

1902.



CIMELIA 8297

Wzrosty Lechycyana
Kolejnie Anjazarauli
vet. By. Lata 1576.

Kazanie na Niedziele Pier- wsza w Adwent.

EVVANGELIA SVVIETA • KTORA
NAPISAL MATHEVS SVVIETY
w CAPITVLVM XXI.

TEXT EWANGELIEI SVVIETEI.



Dny iuz ku Jerusa-

lem przychodzili / Przišli do
Betphage ku Górze oliwnei /
Tedy pan Jezus posłał dwu
i Mcniow swoich mowiac im.

Idcie do Adiasterzka ktore tu macie przed so-
bą / Al tam wnet nandyecie Oslice wwiązana /
i oslie snia / odwiążcież a prziwiedcie domnie.
Niesli by wam co kto rzekł / powiedcie / iż ich pan
potrzebuie / a wnet przepuszcj ony wolno. Al to
sie wszystko dzialo / aby sie wypelnilo pismo pro-
rockie / ktore tak mowi / Powiedcie Górze
Sion / Oto Krol twoy idzie do ciebie / cichy / a
pokorny / siedzac na Oslicy / y na oslietzi / ktore
jest Syn robotnei abo obiezdzonei oslice. Sied-
szy tedy Zwolennicy czynili tak jako im rozka-
zal byl pan Jezus. Prziwiedli Oslice / i oslie /
B i nakla-

Am. F. 8297

/ 230 jidh. G. 100

i nakładli nanie szat swoich / a jego na wierzch po-
sadzili. Tam wielka rżessa szaty swoje na dro-
ge szali. A drudzy rożny rabali odrzewa / a szali
po drodze / A rżesse ktore przednim i zanim szli
wołali mówiąc / Posłzesz prosimy Synowi
Dawidowemu / Bogosławionu / ktory przyszedł
wysunie pańskie / Zbaw panie na wysokościach.

Wpklad na Ewangelia

Wtedy Ewangelię Świętą Czerzy
rzeczy będziecie baczyć.

- I Czemu szatowa pompa Pan Christus Krol do Jeruzalem
wiechał.
- II Jakie jest Krolestwo Krola tego.
- III Jako maig szludzy przystawać na służbę do Krolestwa jego.
- III Obaczmy wtei Pompie Stan / i wszystkie sposoby Koscioła
Bożego.

Pierwsza.

Czemu szatowa pompa Pan Christus Krol do
Jeruzalem wiechał.

Sza tego / sz Pan Christus był Krolew zwięku obiecany w se-
mu narodowi ludzkiemu / ale zwłaszcza ludowi s pokolenia Jak-
bowego / s plemienia Abrahimowego / ktory miał wieczne pań-
stwo zacząć w Krolewstwie swoim nad grzechem / a tak potrzeb y po-
rządzić wcieleniem swoim wszystkie moc Szatanistą na tym świecie / y
wieczną śmierć. Dla tego tedy potrzebował takowej Pompy / k-
to by przystojna była Krolowi / ktory na on czas jechał na koronację
aby Pompa ona iasnym i jawnym znakiem była / a pospolitemu czo-
wisku pewne świadectwo dawała / o tym / że to ten już był prawym
Panem / prawym Krolew / prawym Mesyaszem / z wieku obiecany
Abowiem Bog Ociec nas miłosćmiwy / wciwierdzając serca ludzi po-
bożnych / y myśli oczekawajacych szastawego wyzwolenia w Narodzie
Izraelistym. Uciechac też szym a niepobożnym Sercom niewczym
winien zostac. Dla tego tedy okazał jasnie wszystkim Ludziom
wielką / a wielkim świadectwo one obietnice swoje / że się już s uszczu-
lniła / skoro się narodziła ta obietnica / posłał świadky Angioły świę-
te / ktorzy pastarzom powiadali wesele wielkie / że się narodził Świa-
ta

ta / zbawiciel Christus Mesyasz / Krol w mieście Bethleem zwięku
obiecany. Potym Pastuchowie otym też w głos powiadali / Elzbie-
ta / i Zacharias święty iessze przed narodzeniem poczełi to zeznawać
iż Pan Bog nawiedzić raczył lud swój wedle obietnice. Jan też
Krzęciel palcem okazywał Baranka / ktory gładzy grzechy wsszego
świata. Symeon święty starzec / powiadał przed wssiem / iż oglą-
daly Czy moje zbawienie i światłość / ktora bog szgotował przed
oblicznością wssystkich Narodow. Anna Prorokyni wdowa ona
święta. Toż też onim powiadała wssystkim tym ludziom / ktorzy
wyglądajacy czekali z radością wyzwolenia szastawego w narodzie I-
zraelistym. Nad to wszystkie / słowa z Uieba brzmialy głosne / iż
to ten był syn Boży / Bogu namilssy / a tego mieli wszystkie ludzie szlu-
chać. A na koniec sam wosobie swei cuda wielkie a niezwykłe często
kroć czynił. A tak Ewangelia / to jest / obiecana szasta miłego Boga
przes syna Bożego / wssystemu światu nie jest tajemna. Abowiem
bacz też to że ty rzeczy nie są tak okazały w oczach ludzkich wedle
świata żywiących / jako są sprawy Alexandra Krola Macedunskie-
go / abo Juliusza Cesarza Rzymskiego. A wssakże świadectwa Bo-
skie w sercach ludzi pobożnych nierówno są ważniejsie niż wszystkie
sprawy naokazywane panow świeckich / Abowiem sprawy Bożkie
dziwniejsie są a niewymysłone w rozumie człowieka.

Wtora Część.

Jakie jest Krolestwo Krola tego.

Jakie to państwo miało być syna Bożego Matthaeus s. opis-
słowie słowy Zachariasza Proroka v ktore tak napisano Cap. 9.
Iż oto Krol twój Jeruzalesty iedzie do ciebie / sprawiedliwy / zbawi-
ciel / v bogi / naosłici i na osłiciu symie osłice / wozniki i konie wygubi-
luki zatrać / pokoi każdemu narodowi będzie wskazywał. A moc ie-
go zastąpi od Morza do morza / od Granic do granic / od Rzeki do rzeki
aż na koniec świata. Stych słow Zachariasza Proroka iawnie się
to nam znaczy iż państwo Krola te obiecane nie miało być docze-
sne / Jako było Saulowo / Dawidowo / Salomonowo. Ale
Krolestwo duchowne / ktore on tu zaczyna wcielać i w sercu każdego
słowem swoim / wskazywać pokoi każdemu z osobna wiernemu / a do-
kończy się to Krolestwo po zmartwychwstaniu naszym / tam won czas
iasniejsie i okazał się będzie to Krolestwo. Abowiem to wszystkie pisanie
Zachariasza s. ściągaj się na to teras miejsce. Państwo wludziach
wiernych zaczęte / i na potomne państwo ono / ktore się dokona w
dzień Szadny. I stoj tam że niżej napisano iakim sposobem nas
miał wybawić szlugi swoje Krol ten wieczny tymi słowy. Ty Mes-
syasz Krw. Testamentu a szluby swego wywiedzies s ciemnice

wieźnie/to iest/śmierć swoią zmarłe służy swe wyzwolić z niewo-
lei śmierci i grzechu/a ślub swój gdzie im żywot obiecał wciwie-
dziś gardłem swoim/ Bo ty swoich niebedzieś dobywał iako pan/
ale iako vhogi okupiś swe wierne/niemając nic inego na świecie bar-
zo droga krew swoią. A czym? Gardłem. A pożyteczna to i po-
trzebna każde człowiekowi Krześciańskiemu umieć ty słowa pro-
rockie o Mesyiasu abo tym podobne/ Ucietyłko dla Żydów/którzy
czekali Mesyiasa/iakiego pana sławnego na świecie. Ale dla po-
krytych niektórych Krześcianów Żydom podobnych. Ktorzy
mniemali aby ten lepiei bogu służył kto sie tu na świecie lepiei ma/
a ono dobrota a szcudroblliwość Boga/wtym wssystka zależy/ gdy
kto temu wiare zupełną da/ iż syn Boży śmierć wiekustą i grzech
nas znas otarł/wten czas gdy sie offiarą stał za nas/a niewdobrim
mieniu na tym świecie. A takowa vprzeimość komu ia pan Bog
da/zaczyna sie iego państwo tu wnas na świecie/ a dokonczemij o-
no/gdy te śmiertelność vmorzemy/ wnadzieie dosyć vczynienia
pańskiego przez śmierć świętą iego/ przyjmując tu na sie krzyż y
każdą sprawę/którą nam poda ku vmartwieniu ciała naszego.
A tak iest niepospolity ale osobliwy vpominak/ i osobliwa łaska od
Boga wsszechmogace wietse to szczęście niż każde dobre mienie/zas-
wisse być wyniosłego a wesolego serca/ wolnei myśli pod krzyżem/
niesszczęściu sie nigdy niepochylać/hardzie/ Szartem/spiekłem s
śmiercią/na każde niebezpieczeństwo/wnadzieie łaski bożej walczyć/
i wnadzieie pewnego wyzwolenia milego Boga/wiedząc orym że
śmierć i żadne niesszczęście/ nigdy nas dokonać niemoże za obronę
pana naszego/króla naszego pana Chrystusa syna Bożego.

Trzecia Część.

Jako maia służyć przystawać na służbę do Królestwa ie°.

Gdy smy już poznali króla swego/ gdy też wiemy iakie iest kros-
lestwo ie°/abowiem duchowne. Przystoia to zaie nam be-
dzie wiedzieć/ a potrzeba nam te° abyśmy znali posługi ty które ma-
my wyrzędzać panu swemu kiedy mu chcemy służyć/ abyśmy so-
bie gniewu nieziednali/ chcąc sobie zasłużyć łaskę/abowiem sie to
tak często trafia/ Iż służyć tak temu/ komu służyć nieumiesz/ albo
gdzie niewdzieczen bedzieś sposługami swymi/ Tedy dwoiało so-
bie głupie pocznies. Naprzod wtym/ iż sobie prozną pracę zadaś/
a potym onemu komu służyś vprzykrzyś sie sposługami swymi.
A przetoś iestli chces aby wdzieczne posługi twoie były panu twe-
mu/ Jesli chces abys ty prozno nierobil. Stąd masz począć po-
sługi swe/a tymi trzema sposoby masz sie przykazać na dwór pana
swego.

I Napierwei abyś o prawdę w sercu swym postanowił a vprzei-

nie temu i dostatecznie wiare dał. Iż ten iest sam iediny prawdzi-
wy zbawiciel twój/który sie offiarował dobrowolnie na śmierć okru-
tną za grzechy twoie. O tym Jan s. cap. 3. pisse. Każdy kto in-
dusa synowi/ma już żywot wiekusty.

II Potym znając to ie° dobrodzieistwo/ktorego sam używas przez
pana Chrystusa/maś też przed wssemi wyznawać y wystawiać pa-
ństwu te dobrote. Tak iako tu na tym prowadzeniu widzisz czynić lu-
dzi pobożne/ Ktorzy vznawssy zbawiciela swe°/wnet zarazem przy-
taczali nam s. pisma protokie o wienkowaniu i błogosławieństwu/
Wyznawając ie° być panem a prawym Mesyiassem/ mówiąc tak/
Błogosławiony a fortunny to pan będzie/ który przyszedł wymie-
Boże/ Jakoby tak rzec nieli/ Jest to on Król od Boga zesłany/
my temu wierzymy/który był znieba obiecany. Jest błogosławiony/
to iest/bedzie szczęścia używał wielkiego za państwa swego. Albo-
wiem to znamy stych cudów ktore czynił iż go Bog miłuje/ Bog
iemu zawssie pomaga i pomocen będzie/wiele sławnych rzeczy nas
nabawi/wyzwoli lud swój z wiekustej niewolei. Ozanna synowi
Dawidowemu to iest/ Boże wsszechmogaci racz że to temu synowi
Dawidowemu dać zdrowie/ szczęście/aby sie mu na wssim fortune
nie sancowało/racz być przy wssystkich sprawach ie°/sprawui wal-
ki iego przeciwnieprzycielum naszym.

III Jest iestcze sposob posług/ ktore bywają panu temu wdziecz-
ne/iakowe też ta rzecz czyniła/ Słoty s siebie zwłoczyli/ na ziemie
ślali. A stąd sie to iawnie okazuje iż maietność swoją wssystką i ży-
wot swój wazyli utracić przy wyznawaniu prawego Mesyiasa sy-
na Bożego/Abowiem Słota każdego z osobna znaczna/wssystki po-
iednemu wydać Licemiernikom mogła/ ktorzy zezwailali na onego
pana aby go mieli za króla/a ktorzy też niezezwailali. Jest też nie-
litowali i utraty i maietności swoich/ Abowiem zwłoczyli s siebie
odzienie swe/a po drogach ścieląc/miotali/ Czego też po nas chce
pan ten/abowiem chce aby ludzie maietnościami swymi wspomaga-
gali a podpierali szafarstwo słowa Bożego i świętości iego wko-
ściele s. Palmy i oliwe panu Chrystusowi rzeczona offiarowała/
Przyznawając sie ktemu zego sobie za pana obierali że nie niechcie-
li czynić co by sie przeciwilo woli iego/ale owssiem obiecowali tymi
znaki pełnić wolę ie° a sprzeciwić sie Diabłu za pomocą pana swe°.
Tak że i my odstawssy już od Czarta który nas w niewoli trzyma/
y od ciała swego/przystać mamy ku panu temu by też nam na ko-
niec przysło gardła i słoty swe/ To iest/ ostateczne maietności swe
przy nim zostawić. A mamy prosić aby nas tak stateczne czynić
raczył przy sobie/że by nam też niebyło trudno wssystkiego opuścić
tak iako tej rzeczy dla tego samego pana/który nas zbawić raczył.

Czwarta Część.

Obaczmy wtei Pompei stan/i wssystek sposob
Kościoła Bożego.

A pompa ktora prowadzon był pan Christus do Jerusalemu na krolestwo wypisnie nam a prawie malnie wssystek sprawe Kościoła S. przes wssystek czas żywota tego. Abowien zawssie wkościele s. ty cztery osoby zwlaszcza baczone być maia/Christus/iego Apostołowie/Sluchacze/i Przeciwnici.

I Pana Christusa/ zawssie mamy mieć nawyssta a przednieyszą osobę/to iest/Głowa/Krolem i zbawicielem naszym. Ten osiadł oślice i oślie/to iest lud zakonny Żydowski/i drugi iessze nieobrzezany narod Pogański/ktory bez zakonu żył.

II Prawi sludzy iego/sa Prorocy święci i Apostołowie i wssyści święci a pobożni nauczyciele wkościele S. ktorzy zrozkazania pańskiego przywodza sluchacze powolne iako osły ku panu swemu/A potym wsadzaia na nie samego pana Christusa niekogo inssiego.

III Zasie ludzie pobożni a sluchacze pilni słowa Bożego śpiewaia chwałę panu Christusowi/ wyznawaia iego być panem i zwycięscą nad grzechem ich/i nad śmiercią. Potym dziełnia też za łaskawe wyzwolenie. A na koniec Sfaty swe/i Odzienia swe ściela po drogach pod nogy iego/nielituiac nic żadnego kossu/offiaruiac też y mieca Palmę panu swemu/ obiecuiac się nieproznować ale też potylać się w nadzieie zwycięsca tego za pomocą a za łaskawym ratunkiem iego. Offiaruiac mu też iessze oliwne rozgi/to iest/prosba od niego pokoju a wyznawaia to iż przezeń inż wieczny pokoi maia/inż sa poiednani z Bogiem Ociem/a inż tam v niego przezeń łaska maia. Abowiem ta sprawa była zawssie przykazei koronacyei krolewskiej wstarych ludzi/iż kto krolowi nowemu offiarował wresztu trzymaiać Palmową rozgę/tedy takowy przywlaszczal zwycięstwo krolowi nowemu. A kto zoliwną rozgę sędł do niego takowy to znaczyl/iż wiezien twój pokoiu panie v ciebie prosi. Pomni myż my na to/a staraimy się abysmy mogli być między tymi sluchaczmi pana Christusowymi. Chcieimy podobne posługi wyrzadzać panu swemu/Zwolczmy s siebie sfaty swe/a pomagaimy bliżnim swoim kedy a iako możemy ku panu Christusowi. Rozwieszaimy zwiazane sumnienia a wiedzimy yako do pana swego Osły. A przywiódwssy/nielitui odzienia swego/dai chwały niulemu Bogu wyznawaiać łaskawego pana iedinego pana Christusa. A zastawiaimy się dla bliżniego swego przy wyznawaniu prawdy pańskiej a Bog wsszechmogacy da nam Palme zwycięstwa/i pokoi wieczny zrozgę oliwną iż się potym obedziemy w pokoiu wiekniym przy panu swoim/ gdy się niepuszczymy a otrzymamy przy sobie naukę pań

sta wktorei pan nasz zostawił pokoi Kościołowi swojemu.
III Czwarty rozdział offob przy tym prowadzeniu/byli przeciwnicy wssyscy pana Christusowi/ Annas/ Kaiphas/ Pharizeus/ srowie/ Saduceusse/ Essowie/ ktorzy gniew swoi wasmwy okazuiac przeciw panu Christusowi zakazowali i bronili te°/aby tak pan Christus miał być wysławian za krola i zaiednacza wiecznego. Wtei mierze też sa wssyscy ludzie dzisia pokryci/ktorzy pychy swei pełni bedac a pilnuiać pożytków swoich nienawidza chwały Bożkiej ale się owssiem sprzeciwia Ewangeliei. Takowi ludzie zawssie się sprzeciwia prawdziwej chwale Bożkiej naukami wymyslonemi swemi/i śiodlaia też sobie lud/ale konie nie osły/sobie mowie nie panu/abowiem nierozkazania pańskie ale wymysły swe nanie nakładaią. Tam że też oni hardzi ludzie ofiaruią Pralatom swoim oliwe i palmy/to iest/ pochlebuią im/ obiecuią im zwycięstwo i pokoi/a potym zrozkazania ich kamieniem ciętaia na pana Christusa winuiac iemu wsszechmocności/ winuiac teci mocy świętej ie°. Takowe przykłady i podobieństwa niewadzi nam często przed oczy swe klaszcz i owssiem tego iest wielki pożytek/abyśmy vnieli rozdział czynić między Kościołem Bożkiem a między Sfatanistim. A potym pozna wssy łaskę ktorei wssyscy wierni używaią przes pana Christusa/to iest/iżesmy przyszli ku prawemu rozumieniu woliei Bożkiej/Syna Bożego i nauki iego winien każdy znas prawdziwe posługi wybudzać w sobie ku panu swojemu. Abaż też to żeby kto możliwością swą abo powagą abo rozumem człowiek zacny iaki mnie abo ciebie odpierał od pana tego chcąc nas oderwać od nauki ie°/ tedy mamy stalię przedsię trwać przeciw takowemu zgorsseniu a prosić o łaskę wy ratunek i o łaskawe wybawienie z mocy przeciwników naszych/a Bog wsszechmogacy Ociec Syn i Duch S. wssytko nam raczy dać tak iako to obiecał za prośbami naszymi/ Amen.

Razanie na Niedziele Wtora
w Adwent.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
w CAPITVLVM XXI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Beda znaki na Słoń-
cu/na Miesiacu i na Gwiadach/
a miedzy ludzmi na ziemi scisnienie
dla rozpacz/gdy Burza wstanie i
nawalne plagi morskie/Lak ze martwiec beda
ludzie/sboiazni i wygladajac tych rzeczy wssyst-
kich ktore prync maia na wssystek swiat. Albo-
wiem wssystko stworzenie niebieskie s swego sta-
nu prynczonego wystapi. Al wten czas o-
gladaja syna cslowieckiego wobloku idacego s
moca i schwala wielka. Al gdy sie to pocnie
dziać obaczcie sie patrzcie w gore/a podniescie
glowy swe/ abowiem pryncbiła sie odkupienie
wasze. Idal im to znac iasniei przes podobien-
stwo. Patrzcie na Fige i na inne drzewa/
gdy sie iuz rozwijaia spakowia / to widzac sami
s siebie znac i z iuz niedaleko lato. Lak ze i wy
gdy pryncie i z sie ty rzeczy beda dziać/wieccie o
tym i z iuz pryncbiła sie Krolestwo Boskie. Za-
prawde powiadam/ Ten wiek nieprzeminie
az sie ty wssystki rzeczy wypelnia. Niebo i Zie-
mia zmienia sie/ ale słowa moje sie niezmienia.
Al prętosz sie zawssze strzescie / aby serca wasze
niebyly kiedy obciążone obzarstwem i opilstwem
abo i staraniem o rzeczy cdesne te° zywota/ Zeby
na was dzien on nagle niepryncsedl. Albowiem
iako sidlo tak zachwaci wssystki ktorzy siedza na
wssent

wssent okregu wssystkiego swiata. Al prętosz
na kazdy czas cduicie osobie/ modlcie sie odpra-
ssiac/ abyście mogli vjie tych wssystkich gnie-
wow/ co prync maia/a ostac sie przed synem
Boskim.

Wyklad na Ewangelia

W tej swietei Ewangeliei Czerzy
rzeczy mamy baczyć.

- I. Sad Boży ostateczny a przedniem znaki niebieskie
i vciśnienia ludzkie.
- II Co tego zapotrzeba byla ze pan Christus przepo-
wiedzial ty znaki przed sadem swoim.
- III Cemu też ciesskości a biedy ludzkie przysse przepo-
wiadzial.
- III Nauka Christusowa iako sie przeciwko takowem rze-
czam sprawować mamy.

Pierwsza Ciesc.

Sad Boży ostateczny a przedniem znaki niebieskie
i vciśnienia ludzkie.

Tei Pierwszej czedci Ewangeliei opowiada nam pan Chri-
stus sad swoi przed ktorem beda/ Na przod znaki wielkie /i
zburzenie Jerusalem/ Potym wssystkym ludzom opowiada wiel-
kie nedze/a ciesskie vdreczenia na tei to ostatecznej Tom/a prawie iuz
na zgonce swiata tego/ A zwlaszcza swoim wiernem. Albowiem
przed dniem Sadnem mussa być wielkie morderstwa przeciw wy-
znawaczom Ewangeliei swietei. Dla tego aby sie swiatu oka-
zalo/iż niewiele wiernych dus na swiecie. Aby tak byli do swiat-
czeni ktorzy iuz sa przebrani. Beda wielkie rosterki/wielkie nie-
swornosci w nauce/ Balwochwalstwa w koscielnym swietem / od-
miany w Panstwach/ czeste vpadki Krolestw/ nakazenia Planet
niebieskich/Potym sbytki/Pycha/Wienawisc/Lakomstwo/Wie-
ustawicznosc/Wierzad w sprawach Swieckich i Duchownych/w
pospolitych i wdomowych.

Przeciw takowym wssystkim niewczasom ciessy pan Christus
ludzi swoje/to jest wierne a pobożne dusse/ i kaze im być trzezwie-
mi

mi i cieſſy i roſtkaznie/ Pólnie a poprowadzie ſie ſtaraiac oto aby po-
bożności od ſiebie uientracili. Roſtkaznie też to ſwoim żeby ſie
modlili zawſſe aby złych przyſſłych przygod oſſly.

A przytych ſłowiech iasnie to okazuie pan Chriſtus/iż żadna
modlitwa ſ serca wiernego proſna niebywa. Abowiem ieſli nie-
przyſtrzyganie do końca tedy pewnie wtroci kaźdei przygody przy-
tomnei abo przyſſlei/na która zawyſtepli ſwemi winni bywamy.
Ale to przytym pomnieć mamy co pan w przod powiedział o trze-
żwoſci/ Abowiem złe nietrzeżwie niepobożne ſumnienie/Boga
wſſechmogącego nigdy proſić ani chce / ani umie / ani może / ani
proſi. A przetoż potrzebujemy wpoſtorzenia w złoſciach a w
nierzadze ſwoim naprzod. A potem dobre ſumnienie ſwe ku pa-
nu Bogu mamy ſtanowić na wprzeimoſci obiecani laſki Boſkiej
wnadzieie poſluſſenſtwa ſyna iego namilſſego pana naſſe/ chcemy
li aby nas nieprzyciſnęły iako nagle a nieobacznie wielkie iakie wci-
ſti wrym oſtatnem wieku/ A zwaſſeżza igdy inż tego doſyć na o-
to widzimy iako częſte zgorſſenia biora ludzie ſczęſtych a cieſtych
przygod/które przypadaia na ludzi duchowne i ſwieckie.

¶ Wtóra Czeſc.

Co tego zapotrzeba była/ że pan Chriſtus przepowiedział
ty znaki przed Sadem ſwoim.

Co też tego za potrzeba była czemu pan Chriſtus nietylko Sad
ſwoi przepowiedzieć raczył/Alle też i biedy na tym ſwiecie ko-
ſciola ſwoiego. Sad ſwoi dla tego przepowiedział abyſmy ſie
niedopuſzczali wwozić rozumowi ſwojemu/ Który przez élepotę
ſwoię tak otym poſpolicie ſadzi i trzyma iakoby ten wſſyſteł Po-
toł abo bieg rzeczy doczeſnych éliepem ſczęſim był ſprawowan/
ſtraſunku a niezosoſnego baczenia Bożego/ A ſad że ſie pana
Boga ani boi/i niechce być poſluſſen miemu Bogu. A to mnie-
manie rozumne ſad w czlowieczce roſcie/gdy widzi iż złemu kara-
nie/ dobremu odpłata na zwolę idzie/i zoſtanie tak natym rozum
naſ/iako by inż złym karania żadnego/a dobrym zapłaty niebyło.
Alle my Bogu wſſechmogącemu na wſſyſtkim wiare zupełną dai-
my i powieſciam wſſyſtkim ſyna iego/Tak to wſiebie za pewną wu-
myſłie ſwoim ſtanowiać. Iż Bog wſſechmogacy dla ſwoich wier-
nych ma wſſyſtki rzeczy na pieczy ſwoiej tak złe iako i dobre. A ſta-
wamy ſie poſluſnem i boiac ſie przygrozeł i czekaiać pewnych o-
biętnie. Zoſobnei to on laſki a miłoſci wielkiej takowe przeſtrze-
gania czyni przeciw wſſyſtkim ludziom od początka ſwiata. A
bowiem on naród ludzki/ niebraćuiac oſobami tak wobec wſſyſteł
miłuić zawſſe. Iako i Kaimowi przepowiedał przygodę iego/od-
wodząc

wodząc groźbami wmyſli iego. Gene. 4. Cap. Aby ſkutecznie nie-
doſſedł/ Tymi ſłowami czemu ſie gniewaſ? czemuſci tak twarz ſ-
quasniała? Wſſak pocznieſſi ſobie dobrze będziec iżei. Jeſli też
więc niedobrze grzech twoi wſnieć do czasu/aż potym ożywie. Ias-
ko to tak powiedziec raczył/odwleczeć ſie kaźni do czasu/ale potym
odkryie ſie dziwnie gniew Boſki przeciw grzechowi twemu. A
przetoż gdy widzimy iż tu na ſwiecie Bog wſſechmogacy nieraz
czy iawnie karać iawnych grzechow/otym wiemy iż to on zoſo-
bnei a niedomyſłnei wolei ſwe i czynić raczy/ abowiem ieſt i będzie
ten czas przyſſly wdzien Sadny/ktorego zapłata kaźdemu zawſſa-
ſne wczynki iego będzie. Judas Apoſtoł w liſcie ſwoim napisał
w Oſtatecznem Cap. Iż Enoch ſwięty Patriarcha ty ſło-
wa powiadał o przyſſlei kaźni ludzi niepobożnych. Przydzie pan
zwiela Tyſięci ſwiętych ſwoich czynić Sad ze wſſyſtkimi/i karać
wſſyſtki niepobożne ludzi za ich ſprawy niepobożne/ktore czynili nie-
pobożnie/i zewſſyſtkich twardych/to ieſt/ przyſtrych a ſurowych
ſłow ktore mówili przeciwko panu grzeſſni/ niepobożni złi ludzie/
a ci ſe ktorzy martwca zawſſe/i zawſſe wſtarżaić ſie/ a wedle po-
dliwoſci ſwoich chodzą/A wſta ich mówią wyſokie rzeczy/dziwuić
ſie oſobom a zachym dla Pychii. Izaiaſ ſwięty w Oſtatnim Cap.
także piſſe oprzyſciu pańſkim na Sad. Przydzie kaźdy czlowiek
aby padł przed oblicznością moia (mowi Bog wſſechmogacy) wy-
nida a zogladaia wielkoſć Trupow ludzi tych ktorzy przeſtepuiać
wſtepi byli przeciw mnie/Kobać ich nigdy nieздеchnie/ Ogień
ich niezgaaſnie/ Tak będą aż ſie obrzydła kaźdemu ſtworzeniu.

Wiec my ſłuchając tak laſkawego przeſtrzegania pana ſwoiego/
niechaj nam nigdy niewychodzi zmyſli naſſei on członek wiary ſ.
w ktorem wyznawamy/iż pan ma przyſć ſedzić/tak żywe (a ſnad-
nas zaſtać) może iako i martwe/ A takowem rozmyſłaniem wzbu-
dzaimy w ſobie ſrogie karanie za niepoſluſſenſtwo. Wzbudzaimy
też ſerca i myſli ſwe ku wprzeimoſci Boſkiego miłoſierdzia / a tak
wiedząc otym iż nas dla tego pan przeſtrzega abyſmy ſie kaźnei ba-
li/a ſłukali laſki.

Wſſak to mamy ſprzyrodzenia wſſyſcy i barzo radzi przyſſle rze-
czy wiemy i laſomie ich/ſłuchamy / ktore nam czlowiek powia-
da. A wżdyć to była przyſtoinieiſſa nierówno/ ochotnie ſie
ktemu mieć/czeſto otym ſłuchać i wiedzieć/co nam powiada nieczło-
wiek ale ſami pan Bog a zwaſſeżza o tak rzeczach nam potrzebnych
ktore przyſć maia/ Który też tego ponas ieſſeże chce abyſmy ſo-
bie wczas przegladali przyſſle przypadki/myſli ſwoie ktemu w-
dząc abyſmy przyſſłych rzeczy wiadomoſć pewną/z Bożego ſłowa
wzięli. Abowiem pewnie wten obyczai nam tak potrzebne a po-
ważne rzeczy przepowiedzieć raczył. Alle to złe a niepoſluſſne Bo-
gu

gu wsszechmogacemu przyrodzenie nasse nigdziei wporniejsze niebywa/nigdziei nieposlussenstwa wiejszego nieokaze/iako przeciw sloszonu a roztazaniu panstkiemu/ Abowiem iz przyrodzenie nasse jest samo w sobie nieprawe/przeto tez nieprawdy podziaciach swych sobie ssa. Zawssze rozumowi nassemu prawda sprzyrodzenia bywa przykra/iako sie to na oko okazac moze/iz porzuciwszy Boskie nowiny prawdziwe a stateczne leda sie czym pytamy.

Trzecia Ciesc.

Czemu tez ciestosci a biedy ludzkie przysle przepowiadzial.

Dusimy juz slysseli czemu Sad pan przepowiedzial w Ewangeliu swietei/ Sluchaimy dalej przyczyn za trzecia nauke/ prze ktore pan Christus przepowiedzial tez przed sadem biedy przysle Kosciolowi swietemu. Dla Czerzech przyczyn pan Christus takowe ciestosci ludziom przepowiedziec raczyl.

I Iz wssystki rzeczy pan Bog sam na swiecie sprawuje i wie o wssystkim tym co sie kolwiek tu dzieie. A tak wssystki przygody w panstwach pospolite/ i w domiach wlasne/ niesliepem szczesciem przychodza na ludzi swiete/ ale z osobnei dobrei wolei milego Boga przeciwko Kosciolowi ie°. Wie Bog wsszechmogacy o najmniejszym niewczasie albo wciisku ludzi pobożnych. A ta jest pierwsza przyczyna przepowiedzianych trudnosci od pana nassego w Koscielu swietym.

II Jest ta abysmy nie niewatpili wtym/ iz lud ten ktory wcisnie nie cierpi i krzywdy iawne tu na swiecie/ przywyznawaniu prawdy Boskiei/ a sprawiedliwosci/ jest prawym ludem milego Boga i prawnym Kosciolem iego/ ktory on miluje/ a osobne kochanie swe miesdzy takowym ludem miewa. Abowiem spowieści panstkiei wiezmy otym/ iz smutek ten a Placze nasse/ ktore na nas przychodza z iawne° gniewu ludzi niepobożnych/ przewroca a przemienia sie na wielkie/ a wiekiste wesele/ won czas gdy przidzie pan nas/ a Sedzia nas pan Iesus Christus. do Rzymianow 3. Cap.

III Przyczyna potrzebna nam bylo otym wiedziec w Koscielu swietym iz mialy nastac bledy barzo omylne namieiscu swietym ktore zwodzic mialy wiele ludzi tez i przebranych Bozych. Dla tego tedy abysmy wtym ostrozni byli. Aby nas Satańska sprawa niepodkala miasto Bozej/ dla tego przepowiedzial pan Christus przysle niewczasu swoim wczniom.

III Przyczyna wielka jest poctiecha dźwiętem ludziom takowe o strzeganie panstkie/ Abowiem takowe wssystki niedze pretki koniec wezma/ dla tego tedy pan trudnosci przepowiadaj/ abysmy sobie nierospaczali

nierospaczali wciestosciach swoich / ktorych tu niedlugo cierpiec bedziemy.

V Przyczyna jest/ abysmy niewatpili o nauce Boskiei/ ze ona jest prawdziwa/ ktora przyslymi rzeczami nie niepochybia/ Abowiem nam czeste odmiany Krolestw i Panstw opowiedziala dawno/ co teras widzimy.

VI Przyczyna/ abysmy wiedzieli o bliskim dniu przyslym/ ktorego wezma zli/ i dobry zaplate swoje/ widzac i znajac przez cuda przepowiedziane/ dla czego nadobne podobienstwo przytoczyl o Lecie/ ktoremu sie radujemy. I pewne znaki bliskiego lata sobie bierzemy/ z Drzewa z Figi/ albo z Jabloniei. zc. Ktore gdy sie rozwinaja a gdy kwitna juz nieomelnie Lato/ ktorego ztadoscia czekamy/ bedzie.

Ami obaczajac ty przyczyny przestrzegania panstkiego wciestosci mysl swoe w nadziei swietei. A przeciwiac sie niepobożnei nauce/ i wymyslom Satańskim/ cierpmi a trwam dla prawdy/ i dla sprawiedliwosci Boskiei swietei/ cierpiec wssystko co na nas Bog dopusci/ a bedzmy pewni lastawego wyzwolenia/ ktore iz juz niedaleko jest/ okazac to nam czeste odmiany Panow Duchownych i panstwach. Czele odmiany Krolow/ i Krolestw ich. O czym tez Daniel swiety powiedzial. 12. Cap. Iz gdy Czwarte panstwo zniszcze w ten czas Mesyiasow sad przydzie. Ezechiel swiety tez wspomina 38. Cap. Iz by mial Kosciol swiety bozyc Bog z Magotem / to jest Tatarski narod przed dniem sadnym. A juz sie to dzis dzieie przez narod Tatarski Turki/ ktorych to pretkie a wielkie szczescie albo sancowanie wroznym panstwu/ bliski dzien ostatni nieomelnie znaczy. A nad to wssystko malo sie tez juz niewypelnia czas on o ktorym Prorok Elias powiadal wssystole swei wczniom swoim mowiac. Iz swiat Szesc tel° Ty eiecy stac na/ Dwa Tyziaca bez Zakonu/ Dwa Tyziaca z Zakonem/ a Dwa Tyziaca z Mesyiassem. Potym koniec.

Aprzeto izako pan Christus Wiosne bliska zwolennikom swym wklazuje spakowia figowego. Obyczajem podobnym i my stosujmy sobie prorostwa wypelnione/ a pewnie wygladamy na kazdy czas dnia ostatniego panstkiego. Abowiem takowe myslenie o sadzie Bozym/ i o przyslych biedach pozytek nam niemaly przynosi/ Abowiem tak gotowac serca swoe i ciala swoe na przysle przygody bedziemy/ ktore iesli znas ktorego mina to sobie za osobliwy dar od Boga wsszechmogacego poczytac mamy. A przytym dziekowac winni bedziemy za laste.

C

Czwarta

Czwarta Część.

Nauczka Chrystusowa/ Jako się przeciwko tańowem
rzeczam sprawować mamy.

Ostawił nam pan Chrystus w Ewangeliei świętej dzisiejszej
dwoje rozkazanie barzo potrzebne.

I Jedno jest abyśmy serca swoje wolne mieli od starania o dos-
bren mieniu/ pożytku albo żywności na tym świecie. Abowiem
rozumiał o tym i wiedział o tym pan Chrystus/ iż tego czasu ostat-
niego wieku miały panować zbytki/ Wtraty/ Stroic/ Pycha/ Okas-
załosc/ i takomstwo/ co to myz na oko widzimy iż tak jest. A prze-
toż opomina nas mówiąc strzeście się aby serca wasze niebyły ob-
ciążone obżarstwem/ opilstwem/ i staraniem o żywność.

II Przykazanie jest w Ewangeliei dzisiejszej/ abyśmy modła-
twami ostawicznymi oprzeimność i wiarę w sobie cwierdzili. A jest
to nadobna pociecha bojąc się starania i winnej kazy za występno-
ści swe nadziewać się pewnie wśmierzenia przygod i kłopotow w
wssystkich.

A przetoż prośmy i teraz Boga Oica wsszechmogacego/ Oica pa-
na naszego Jesusa Chrystusa aby nas dopuszczając nieraczyl na me-
snośne pokusy/ ale żeby nas zbawił wssystkiego złego wedle wolei
swojej świętej. A co wedle wolei jego świętej przypadnie to też
jako winni a grzeszni posłuszenie z dobra wola cierpieć mamy/ a pro-
sząc o odpuszczenie grzechow będziemy dziękować za łaskawe ska-
zanie. Co to nam zjednać raczy wssystko pan nasz/ który z Oicem
i z Duchem wiecznie króluje iediny w Bóstwie/
mowmy wssy/ cy/ Amen.

Kazanie na Niedziele Trze-
cia w Adwent.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA

NAPISAL MATTEVS SVVIETY

W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Gdy

On Wssilssal Jan

Krściciel ucynki pana Chrystusa-
we w więzieniu bedac/ Posłał do
niego dwu zwolennikow/ stym po-
selstwem. Tyżes to on/ ktorys miał prýsc/ cýn-
iessc inego ciekac mamy/ pan Jesus odprawu-
iác ie/ rękł im/ Idźcie a powieccie Janowi
to coscie słysli/ i widzieli. Slepi widzą/
Chromi prosto chodzą/ Tredowaci bywaia o-
cýscieni/ Głuszy słuch biorą/ Umarli imar-
twn wstaia/ Wbodny wesola nowine poselstwa
prýminuia/ A fortunny ten/ który się niepo-
gorszy demnie.

A gdy odchodzili pociągł pan Jesus o Janie
mówic do rzeszei/ Ciegożescie wy napustynie
wssly ogledowac/ cýn Trócinę ktorą wiatr kóh-
sse: Pocoscie wysly dziwowac się: Cýscie
mniemali abyście ogledac mieli cółowieka miek-
kiem odzieniem odzianego: Wto ktorýn miekkie
Sfaty nossa wdomiech Krolewskich są. Alle tze
muscie się wysli dziwowac: Cýn Prorokowi:
Zaprawde powiadam wam iż to jest śacnieisszy
nad Proroki. Abowiem to on ten jest o kto-
rym napisano/ Wto ia solie posła swego przed/ o-
bliczym twoim/ który Droge twoie bedzie tobie
gotował przed toba. Zaprawde powiadam
wam niepowstał miedzy Syny Niewiescimi
wiecisszy nad Jana Krściciela. A wssakże ten
który

ktory jest mniejszy wopanowaniu niebieskiemu wietniejszy jest niżli on. Al o dedni Jana Kręci- ciela aż do te^o czasu Królestwo niebieskie gwałt cierpi/a gwałtownicy gwałtem bierzą je. Albo wiem wszyscy Proroci/i zakon/aż do Jana prorokowali. Achcecieli to pręgiac/toc już jest on Eliasz który miał pręysc / kto vssy ma ku sku- chaniu niechaj słucha.

Alle komu bych miał narod ten pręyrownac: Podobien jest Dzieciom/ktore siedzą na rynku wolając na drugie towarystwo swe/a mówiac knim. Wiskalimy wam a niechcieliscie tanco- wac/Spiewalimy was żalobne piosnki/a niech- cieliscie plakac. Albowiem Jan pręyszedł nieie- dąc/niepijac a mówia onim/ Aż Diabelstwo ma/ Pręyszedł Syn Boży który je i pije/a oni mówia onim/ Ocoż macie cłowicka/ob- zerce/opilce/pręyiaciela mytników y gręssni- ków/ Wy sprawiedliwiona jest mądrość od sy- now swoich.

Wpklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Świętei Czerzy rzeczy będziemy baczyć.

- I Jz cuda są świadectwo o panie Chrystusie/iż on jest Mesyas prawdziwy.
- II Jako się świat zgoręsy spana Chrystusa i od zebrania tego.
- III O zwichności Jana świętego.
- III Rozność starego Zakonu od Nowego.

Pierwsza

Pierwsza Ciesc.

Jz cuda są świadectwo o panie Chrystusie/iż on jest Mesyas prawdziwy

Jan święty/ieście wzywoście Marki swei znając Mesyasa zba- wiciela/swe/ nawierście a pierwsze staranie swoje zawście otym miał/aby mógł wssystki ludzi przyciągnąć ku temu pokoiowi/ku o- nei świętości/ktora już był sam obdarzon z łaski miłego Boga/o- glądając się aby kto niebył za nim kto by miał nazad ostać od łaski Bożej. Wiec dla te^o Zwolenniki swe posłał ku panu Chrystusowi o którym on sam zawście kazania swe czynił/opowiadając się być niegodnym aby miał temu /ktory pomnie nastanie Mesyasowi. Bot znogi symować. Aby Zwolennicy tego patrac na cuda kto- re pan czynił/ już nieomelnie wiarę dawali wewssiem panu/A tak a- by znali dostatecznie zbawiciela swego/bo im stad zbawienie miało przyść/a nie stad zmad. Albowiem cuda badz też to/iż ty Bog Czaru czynić dopuszcza między Pogaństwem/ czasem też barzo dziwne/i niezwykłych Bawochwałstw dosyć. A wssak że nigdy Ssatan zmarłych nie kręsił. Nad to też Ssatanście cuda obie- cne nigdy niebywaia/niewssystkiem škodzą/niewssystkim pomagają/iedno tam gdzie Bog wsszechmogący dopuści Ssatanowi nie- wierna albo niepobożna dusze zwięść.

Alle Boskie cuda miary na wssystkim niemaia/ obiecne bywaia/ wssystkim wiernym pomagaja/wssystki niewierne karzą. Noego czasu/wssystek świat niewierny wytopił Bog. Ciem dñs wier- nych w Kościele swoim dziwnie zachował. Pharaona ze wssyst- kim woistkiem wtopił. Israelskiego ludu kłka Tyśiac tyśięcy przes- wodę wiodł/Tak znacznych/tak obecnych cudow pan Bog Ssa- tanowi nigdy czynić niedopuszcza. Wielki też to cud/a iawny na wssystki czasy wssystkiemu światu/iedno iż go świat niechce baczyć iako Bog wsszechmogący od początku świata aż podziś/chowa so- bie tu na świecie zebranie swoje własne/ stadko maluczkie/ między tak silnymi Burzami świeckimi/ktore Ssatan dla te^o wstawić nie- wzbudza/ Aby mógł przes rosterki świeckie wygubić ludzi święte/ przy których jest nauka o miłym Bogu/ A wždy go wygubić nie- s.

Pan Chrystus wten obyczai cudy odprawił wcznie Jas (może. na świętego/iakoby to raczył mówić cuda ty ktore czynie zapewne was sprawić mogą/iżem ia jest nieinssy/iedno ten/ktory był zwięku obiecan zbawiciel wssystkiego świata. A wssak wam otym Proro- cy dosyć dostatecznie pisali/Tak iż wam namnieisszego kęsa mierzcha- watpic o mnie widząc ty cuda ktore czynie.

Alowi tak pan Bog przes Ezaiassa. 35. 61. Cap. Mówcie tym Głupim a boiażliwym ludziom niechaj się nieboia/owo ia do- nich

C 3

nich ide pan ich/i Bog ich/ktory sie pomysze krzywdy ich/i wy-
zwoli wysytki. A wten czas Czy ślepym/Vssy Głuchym beda
sie otwierac/ Chromy skoczy iako Jelen/ a Niemego izzyt będzie
wyznawac/i chwalic pana swego.

Wtora Część.

Jako sie świat zgorssyl spana Christusa
i od zebrania iego.

Ako sie świat gorssyl i od wraca od pana/gdzie pan mowi/for-
tunny to każdy/ktory sie odemnie niezgorssyl. I otym mowic
raczyl donich Christo/Jac temu wybornie rozumiem/iż mdrzy lu-
dzie niemoga być te^o mniemania omnie/abym ia miał kogo wyba-
wić zniewolei. Abowiem i sami żydowie/aczkolwiek miał prorocztwa
iasne o moim vboświe. A wssakże czekał osoby ozdobienssei/ sła-
woneissei/mocnieissei/ do wyzwolenia swego z mocy Ssataniskiei/
A iż oni są zbłaźnieni rozumem swym/bo sie pismem nieprawdą.
A przetoż by to moia rada była/abyście sie wy nieodrażali o dem-
nie dla niskiego stanu mego/chcecieli sie przybłogosławienstwie o-
stać/ktore jest wssysytkiemu światu obiecane/z dobroci a z miłosier-
dzia Boga Oica mego. A przeciwiacie sie mniemaniu omelne-
mu swemu/ktore jest zmatane Ssataniska potucha/tymi słowy i ty-
mi cudy/ktore w Prorocztwie są zdawna o mnie napisane. A nie-
tylko sie niemacie obrażać niską osobą moją/ ale też niskością Ko-
ścioła Bożego/abo ludu bożego/niema wam nic zawadzać ku poznaniu
wolei miłego Boga/Abowiem ci ludzie przyktorych jest wola Bo-
ża/zawssę niedźni/byli/miserne/rosprosseni/tu na tym świecie niko-
mgdy nieśli/iako o to to teras naoko widzićie/iż vbożdy Ewans-
gelia to jest/laskawa obietnica/dobra nowina/ o laskie miłego Boga
przymia. A mieicie to sobie za osobny cud do pewnego poznania
Mesyassa/Iżem ia już jest ten/ktorym był zwiaku obiecany.

Abowiem wssyscy Prorocy/wssyscy Oicowie święci/tak otym
powiadali zdawna/Iż Mesyass może ludzi zniżyć miał/a niskie see-
ca wywyssać. O czym też panna Maria będąc osobna Prorokinia
miedzy inssymi Proroki nauczona spisana prorocskiego przez Du-
cha świętego tak prorokowała. Abowiem iściec to jest cud niema-
ly/iedno iż go świat baczyć niechce/ że oto Bog wsszechmogacy w-
ssysytkiei mocy i siłie Ssataniskiei/ wssysytkim członkom Ssataniskim
zastawia maluczkie zebranie swoje/niewielką torę swoich założnych
podłych/a niskich/ale wiernych ludzi/A Bog wsszechmocy/i obrona
swa/dziwnie wysławia i wielbi swoje wierne/przes wielkie a zacne
sprawy/ktore sie dzieia na świecie przy ludziach wiernych iak otym
Dawid pięknie powiedział. Psalm, 4.

Dziwnie

Dziwnie pan Bog/ swego świętego Kościoła strzeże/i dziw-
nie gi sprawuje/ A pod tym czasem mocarze iawne nieprzyiacie-
le Kościoła Bożego gyna.

A tak zawssę ta sprawa w Kościele Bożym idzie/iż gdy sie wier-
ni odstrassyc niedopuszcza mordercom/a mocarzom te^o świata/te-
dy pewnie przydzie splacu wssysytkiei siłie świeckiei vciekać/ choć też
maia Ssatana dosyc mocne Kriżę tego świata ku swei wielkości
posobie.

Abowiem Bog wsszechmogacy zosobne^o miłosierdzia swe^o / a znie-
wymownei dobroci swei nigdy swoich wiernych nieodstępnie/ni-
gdy sie Czy iego niestrzymaia nad ta trosską wiernych swoich/
ktore on sławi dziwnymi cnotami/dziwnym męstwem/przeciwi si-
le Ssataniskiei/głosu ich wolania/ słucha/wtrudnościach rospacza-
isce posila/a potym nawolności wesole czyni. A ta jest rzecz ssa-
tanowi tak ciężka/ cięższa nierowno/niz ona/gdy go sam pan Chri-
stus wosobie swei poraził. Iż vnas wtym cieie krewkim tak tego
skarbu obietanei laski/ przes pana Christusa/ iakoby/ z mocnego
partanu żadnym obyczaiem/ żadną siłą/ członkow swoich/ dobyć
niemoże. Abowiem wierni wssyscy/gdy sie namie kto oborzy/wnet
iako do ktore^o pewnego Zamku bieży/do pisma/do obietnie/ Vcieka
ia ku Hetmanowi swemu w krzywdach swoich / bo to jest Zamek
mocny słowo Boże vcieka donie^o sprawiedliwy a będzie obronion/
Wierza i rozumieia temu / iż wnet skoro za pierwszym żadanum
swoim/zawssę bywaia wysłuchani/zawssę biora posilenie goy bog
swego. A tak wtym wnet iakoby zmarłych ożywa/A tak nadzie-
ia wprośbie skąd winich roście/iż wiedza że nie wsswie imię prossa a
le wparfite/ cze^o inssy ludzie niepobożni i narodowie Poganscy nie
mają pewni być moga/a przetoż też siłami sie bronia nie proś-
ba swa/a do Miecza sie świeckiego vciekaia/ nie do duchownego
Miecza nieprawdę swoje na miejscu prawdy postanowić.

Trzecia Część.

O zwierzchności Jana Świętego.

Akoś wssy zwolenni Janowe pismem Prorokini i cudy o
osobie swei iż on był prawy Mesyass zwiaku obiecany ku na-
prawieniu vpadku ludzkiego/wnet poczał przed nimi przed wssę-
mi ludźmi/ktorzy tam na ten czas byli/wysławiać stałość i statecz-
ność Jana świętego/Vkazyiac im to/iż Jan święty nigdy niebył
podobien pfochei a pochylnei myśli takiei/iakowej sie zawadza bar-
zo wiele przy dworze wpochebnych Doctorach dworskich Ab-
owiem mędrkowe ci dworscy/co to chcą Bogu służyć/a Diabla nie
gniewać

gniewać barzo nie łatwo zawssę pochylać/iało Trzcina na tę stronę
nie skąd wiatr/skąd szczęście powienie. A niebył żaden wiel odpo-
czarku świata tak fortunny/wktorym by dworstwo nabożeństwa
pomysłi swei sprawować niechciało dla pożytku swego. Abo wiem
siła takowych myśli lekkich znajdniemy/ktore dla wczasu swego/dla
Brzucha swego/panom kwoli folgować/pisino ochyliwssy pozwala-
ia na żadołowości ich. Upomina tu pan Christus wssystki Do-
ctory/wssystki nauczyciele/aby sobie brali na przykład Jana świę-
tego w Kościele świętym wstępcznej powieści prawdy/i wolei
młodego Boga. Jessze też potym pan Christus wysławiał Jana
z urzędu iego/powiadając to o nim/iż wietssy na dzień na świat nie-
powstał. Abo wiem inssy wssystcy Prorocy aczkolwie bywali wiel-
kimi sprawcami w rzeczy pospolite/i wielkie rzeczy pospolite przes-
nie były sprawowane. A nad to wssystko vczyli wolei Bostiei lud-
Boży/powiadali im Ewangelia święta co też to są rzeczy niemale/
A wssakże żaden z nich z Janem w urzędzie nieporównał/ktory nad
to wssystko co drudzy czynili/nową Sprawę/nowy Zakon/nowe
Cerimonie zaczął/Krzcic począł/Palcem oblicznie i oczywiscie za-
bawiciela wkażal/każdemu ktoby się iedno wierzyć nie lenił/zbawie-
nie wssystkim ziawiał/ też i ludziom Pogańskim/ żadna osoba nie-
brakując/czego inssy żaden s Prorokow nieczynił.

A to co też zaś pan Christus powiedzieć raczył/ Jż ten ktory jest
mnieissy wktolestwie niebieskim/wietssy jest niżli Jan. Widzimi
się iż to pan Christus o swei osobie powiedzieć raczył/ktory się po-
prawdzie mnieissym zwać może. Abo wiem wkladnym sercem swo-
im a pokora swa przechodzi/nietylko ludzi święte/ ale też wssystki
święte Angioły. Abo wiem on będąc świadomssy/i dostateczniej
znając wsschmocność niezmierna/niezmierna dobroć/niezme-
rną mądrość wssystkiego przyrodzenia Bostiego/ dostonalssy też
część Bogu Ocu wyrządza/i niżej się Bogu potula i korzy/ niż kto-
ry człowiek święty/abo też Angioł/ Lepiej za dobrodziejstwa dziełnie
Bogu Ocu/więcej wazy i szanuje Boga Oca/ niż ktore inssę stwo-
rzenie. A niemięam że prze tę iego niedomyślność/i nie wymowa-
nie powolna pokora/Pysnemu/Angiołowi ze wssystkim towarzy-
stwem iego/wzgardzenie syna Bożego kmyśli przypadło/a potym
takowym grzechem przypawili się o wielką niełaskę/i potym znie-
ba straceni/wiecznie są potępieni i wiecznej nie łaski Bożej używa-
ia. Tak pan Christus wktolestwie niebieskim był mistym/a ma-
łym. Zaś na tym świecie tym że obyczaiem wniżenie/a małość ie-
go/ wnet skoro od porożenia/przes wssystek żywot iego/ i komu
nieświadoma? iście wiele ludzi obrażyła/i podziś obraża/ A znać
tak wiele iako wniebie Angiołow. Przy śmierci swei wsschmogac-
cy będąc/tak był zdobniały/ tak wzgardzony/i naposlednieissy v
wssch

wssch ludzi/iż się zdał między wssemi ludźmi ludziami świeckim
podlieissy/Prosto iako robak a nie człowiek/czego też Prorocy prze-
powiadać nieomnieścili. Izajiasz 53. Psalm. 21.
Stussnie tedy mamy Krześcianiskim ludziom przypominać i wa-
seć ich wpoić/takową pokorę/i miłość pana swojego/abyśmy się
vczyli/i sposobili tłumić w sobie Pyche swoje/ Niekochaimy się sa-
mi w sobie/boć nas to często zawodzi daleko od pana Boga/gdy się
sobie podobamy sami. Niedufaimy sami sobie/vpokorzaimey
się przed Bogiem wsschmogacym. Jego wielebność/wsschmo-
cność/wyznawając/ktorei gdy kto w sobie nakaży dzień/na ka-
dy czas niezawia pilnym/a osobnym myśleniem/owsschmocno-
ści iego/takowy hardego serca bywa. A Bog wsschmogacy mo-
ca swa nieścokczona wyniosła/ a harde myśli zniża/i zawssę tłu-
mi. Tym że obyczaiem zaśie na drugą stronę/ym kto więcej
wsschmocność Bostą w sercu mnoży/i rościzyta wa/tym że wię-
sszego dufania będzie o Bogu wsschmogacym/i wietssiej pokory
przed miłym Bogiem.Zawssę sobie takowy sam niebędzie dufać/ale
rospazac w swei siłę/ opatrność ie° będzie troskliwa w niedostat-
kach swych/a potym skąd chutliwa prośba proście w potrzebach ku
miłemu Bogu. A Bog wsschmogacy zonei swojej wsschmożno-
ści/ktorei sobie tak troskliwy człowiek na ratunek będzie wzywiał/ra-
tunie i wyzwoli śmięte serce czasu przygody. Aż go potym do się-
bie oblicznie przyimie.

Jessze też takowy człowiek ktory pana w pokorze naśladowie/a mi-
łego Boga wsschmocność przed oczyma ma/ takowy nigdy niebę-
dzie gardzić bliżnym swoim/siła wycierpi/lutości osobnej będzie ku
bliżnemu/i miłosierdzia prawego/wssystki złe chuci w sobie vmo-
rzy/a to inż nie on/ale wsschmocność Bostą/ktorei się w opiekę
podaie. Takiej pokory vczy nas pan Christus v Mattheussa świe-
tego. 11. Cap. gdzie mowi ty słowa/ Uczę się odemnie ias-
kom ia skromny/a pokornego serca/to jest/ wsschmocność i wssys-
tko przyrodzenie Bostie/ wyrozumiećcie i mnoście v siebie w ser-
cach waszych. A tak tym sposobem łatwie na wssem złożyćcie.
Zowie się też pan Christus wietssym niżli był Jan będąc wniebie
mnieissym. A to prze ty dwie przyczynie/ zosoby swei/i z urzę-
du swego/ Bo nietylko jest pan Christus dostatecznieissym Docto-
rem niżli Jan w urzędzie swoim/ ale też był i jest odkupicielem/ i za-
bawicielem naszym/ktory nas ślepe oświeca/grzesznie/i zmarłe kze-
si/i ożywia. Ktoremu my gdy dufamy/ przimujemy zawssę Du-
cha świętego/i zawssę bierzem grzechom odpuszczenie. A to też
o nim sam Jan święty powiadał. Jż ia was na ten czas krzce wo-
da/to jest iako zrośkzania a społecznego urzędu swego/ktore° się
mnie pan na czas zwierzył. Ale ten co pomnie nastanie/ będzie
was

was przcił Duchem świętym / to iest / da wam ducha świętego / to
ry duch święty będzie was vglisćiać na każdy czas o grzechom od-
pущczeniu / i żywocie wiecznym.

Czwarta Ciesc.

Rozność starego Zakonu od nowego.

AIm gdzie mowi pan Christus/ Iż zakon i wssyscy Prorocy
trwaja aż do Jana/ to iest/ wssyski porządk i Niożeszowe wo
świeckych sprawach/ i wssyski Cerenionie w sprawach Kościel
nych/ inż stanęły na Janie świętym.

Ktore słowa mamy mieć na dobrej pamięci/a dzierżać się ich ias-
to członków wiary świętej Krześcijańskiej. Abowiem ty słowa
psuia wssystki ustawy/i wssystki posługi starego Zakonu/ktore vs-
stawy/wstały od Jma świętego. A nato miejsce nastaly już posłu-
gi duchowne/ktore nam święta Ewangelia rozkazuje/ktorych Jan
święty był Nijstrzem przedmiejssym. Abowiem Jan święty ws-
przed poczał Ewangelia ssiłować iawnie/i wssystkimi Ceremoni-
ami nowego Zakonu. Abowiem Jan obwinuwsy wssystki ludzi/
wskazawssy na oń/iż wssyscy są winnymi i grzesznymi/ wnet zaraz-
zem grzechom wssystkim/ odpuszczenie za nie wskazuje na panie Chri-
stuśie/powiadając iże on iest Baranek ofiarny prawy/ktory zgladza
z grzesznych ludzi grzechy wssiego świata/ktorego Baranki ofiarne
wstawem zakonem ofiarowane znaczyły

A więc by się tu zacząć kro wyrwał/a zwłaszcza niedouczony czło-
wieć, który by tak wedle myśli swei przeciwko tym słowom swo-
wolnie mówił.

Ponieważ ledno do Jana świętego Zakon trwał/ a już na Janie sta-
nął zakon/ Czemuś nam iessze przytazaniem Bożem abo piśmieni
starego Zakonu grozić? Abowiem często kroc to od ciebie słycha-
my iż nam każesz pełnić przytazanie Boże. Czemuś nam grozić
Zakonem Bożym/ powiadać iż was Bog karać będzie/ jeśli niebę-
dziecie słuchać Zakonu Bożego/ jeśli niebędziecie chować święto-
ści abo wszystkich Ceremonij jego/ tak iako Saula skaral okrutnie
prze nieposłuszeństwo/ Jako Dawida długo karał za cudzołóstwa/
Jako Sodonie za zbytki ich Ogniem ślarczastym wygubił. Tak
iako potopem świat wyniszczył. Tak że też i was będzie karał prze
nieposłuszeństwo Zakonowi/ abo słowu Bożemu.

Orym 1. Samuelis 15. 2. Samuelis 11. Gene. 19. et 2.

Sluchaj miły bracie a wypraw dzie tego błędu twoiego a nauce
sie pilnie tego. Jz wstały na Janie świętym ty wstawy Zakonne
cieleżne w sprawach świeckich/ale niu wstały duchowne/ Abowiem
Zakon nieprzestanie wrzędu swojego nigdy/ Zawssz Zakon przes
wssystki

wszystki dni/przez wszystkie czasy świata tego/aż do onego wiecznego żywota/z urzędu swego będzie grzech wkrzował słowem Bożym/będzie grozić zawście/zawście karać strogo przestępne ludzi/to jest ty ktorzy scałci dusze zupełnei myśli swei / ze wszystkiego serca swojego memiluisz pana Boga swego/ktorzy bliźniego nieśannia iak o samy siebie.

Toć zakon zawisł roztazuje i roztazować będzie nawietci/Dla te go aby każdy był obwinion-aby żaden niebył praw przed miłym Bogiem/A tego strachu/ktory wsercu naszym zawisł rościć zrosta zania zakonne°/niemożemy inaczej żyć/o proc w nadziei Barana tego/ktory z nas zeimnie a nasie przyjmie i wślada grzechy wś szych ludzi/iemu dufających/Dufających mowie/ale jacie nieś mowych/Abowiemieście slysseli słowa pańskie/Iż królestwo niebie skie gwałt cierpi od dni Jana świętego/a gwałtownicy oni chwyta i biora/to jest ktorzy nieustępuia groźbom i strachom Ssa tańskim/abo też niedopuszczą się zwodzić pochlebstwu iego. Abo wiem to za pewne każdy wiedzieć maś/Iż pokad iessze na sobie nie czuieś żadnych trudności własnych swych/Zadnych de ległości po spolitych duchownych/abo świeckich/tedyś iessze daleko od Kró lestwa Bożego. Potrzeba tu Krześcianśkiemu człowiekowi (kto ry się odzywa być członkiem Certwie Krześcianśkiej) wstawiczna wojnę wiesć na tym świecie/ Młodzi ludzie zawisł maia walczyć sposządliwościami swymi/ walczyć/ swa wola/aby w sobie mogli v kroćć lubości swe cielesne za pomocą miłego Boga/ktore° oto pil nie wstawy i kładąc się prosić będą przez pana Chrystusa. A ta kowa walka jest ofiara Bogu wślechnogacemu wielce przyiemna. Tym że obyczaiem starsszy maia walczyć sprzeciwniki Ewangeliei świętej/zmiedow iactwem swoim/zleniwością a staranie się o zbawie nie swoje/i o zbawienie potomkom swoim/ktorym winni są zostawieć naukę świętą prawa/przy ktorej stać maia/i opierać się/nietyl ko do vtracenia majątności swoych przeciw przeciwnikom i sfa scom nauki świętej/ale też do vtracenia gardł swoych.

Tak iako to Jan święty uczynił / Jako Zachariasz Ojciec iego /
Jako pan Christus / Apostoli / i innsi ludzie wszyscy święci / ktorzy
wiernymi bojownikami zostali przy każdym grzyszeniu Szatanstwu /
ktorym tu przesładuje plemię Boże / a my mamy przeciw takowemu
grzyszeniu walczyć / odpierać / winowczym nieustępując / tak dłu-
go aż się tak gwałtownie doprzemy królestwa Bożego / za lastawą
pomocy pana Christusa / Króla / a Hetmana swojego / którego o to
prosimy a on to nam raczy dać / iż będziemy tak statecznymi / i nie-
odmiennymi / iako statecznego / i statego uczynić raczył w tym tu do-
czesnym boiu Jana świętego aż do skonania / ten który króluje zoi-
tem i Duchem świętym Bog wtroicy jedyny. Amen.

Razanie na Niedziele Czwarte

ta w Adwent.

EVVANGELIA SVVIETA • KTORA

NAPISAL IAN SVVIETY

W CAPITVLVM. I.

TEX EVVANGELIEI SVVIETEI.

O jest Swiadcstwo
Janowo / kiedy Zydowie posłali
Kaplany i Lewity / aby go pytali /
Ktoż jest? Al Jan wyznał / i nie
zaprzął się / i wyznał to mówiac /
Nie jestem
ia Christus. A pytali go dalei / Ktożes tedy?
Heliasses ty / Al on powiedział / Nie jestem /
Prorok tedy / odpowiedział / Nie / A mówili
mu / Ktożes wżdy / abyśmy wnieli sprawić ci ty kto
rby nas posłali / Co wżdy o sobie powiadasz? Po
wiedział im / Jam jest głos wołający na Pu
stini / Naprawiajcie droge panu iako powie
dzał Prorok Izaiasz. Al ci ktorzy byli posła
ni / byli z Pharizeussow. A pytali go dalei mo
wiac. Czemus ty smiesz krzycie niebedąc Adesna
sem / ani Heliassem / ani Prorokiem? Odпові
dzał im Jan mówiac / Ja teras krzycie wodą a
le między wami nastal / ktoro wy nieznacie ten
ci jest

ci / jest ktory po mnie przyszedł / ktory jest pierwie
niżli ja / Ktoregom ia niegodzien rođwiadać rze
myka v Botu. Al to wssystko dđialo się w Be
tabarze za Jordanem gđdzie Jan krćcił.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Swiętei Ewangeliei Trzy

- I rzeczy mamy baczyć.
- II O niesmiernym miłosierdziu Bożim / ktory zbawićcia sy
na swego z wielką pilnością światu wskazuje.
- III Potym możeli kto uczyć nauki Bożkiej niebedąc z ramienia
abo z urzędu na to obrany.
- III Wczym rozność jest krztu pańskiego od krztu Janowego.

Pierwsza Część.

O niesmiernym miłosierdziu Bożim / ktory zbawićcia syna swe
go z wielką pilnością światu wskazuje.

Swiadcstwa Bog wsszechmogący o synu swoim częste czynił /
i miał tu na świecie między ludźmi zo sobnej łaski swej tu wpa
dłemu / a ślepe mu narodowi człowiecze / Litość / a to iż przesłepo
te przyrodzona rozumu naszego niemożemy sami sobie pomoc / nie
możemy ktemu przysć / abyśmy pana Boga znali i chwalili tak iako
był nas pan Bog na to stworzył. Obiecał pan Bog iestże w Raiu
zbawićcia Adamowi przez ktorego miał być wstawion w pierwo
rodna łaskę / i w pierwszą sprawiedliwość. A gdy obietnice swo
ie spełnił Bog wsszechmogący / aby ona obietnica wssystkim iawna
była / aby nikt niewatpil / że ten ktorego posłał był prawdziwy syn
Boży / i prawy Mesyas zwiętu obiecany / Dla tego tedy wnet przy
porożeniu tego Angioł Pannie zwiastował powiadać / Jz poczniesz
i porożisz syna ktory będzie synem Bożym / i zbawi lud od grze
chow ich. Potym panna Jozephowi / Elżbiecie / Zachariassow
wi ić. Te rzecz obiawila / Tak że przy porodzeniu Angeli Pastu
chom świadczyli / iż się wam narodził zbawiciel Mesyas w Mie
ście Betleem. Potym ci wssystcy wespolet s Symeonem / z Ana
ną Prorokinia / przy obrzazaniu powiadali onim / iż to był prawy
zbawiciel i świeca posłana z łaski a z miłosierdzia Bożego tu oświe
ceniu ludu Pogańskiego. Potym przy krzcie Jana świętego iia
sny

ſny głos znieba ſwiadczył to onim iż on był Baranek/ktory głaſ-
dzi grzechy wſſego ſwiata/iż był ſynem namileiſſym Bożym przez
ktorego gniew ſtogi miłego Boga był doſtatecznie oblagani/ Tak
że i cuda ktorych wſſedzie doſyć czynił pewne ſwiadcſtwa były
wſſyſtkiemu ſwiatu/ ktoremi mogli być pozwani wſſyſcy ku pra-
wei wierze o miłym Bogu/i ku wprzeimoſci wielkiej o miłoſierdziu
iego przeciwo ſtworzeniu ſwemu przeciwo nędznemu a wpadlemu na
rodowi ludzkiemu.

Alle niemięwa tego ſzczeſcia na ſwiecie Bog wſſechmogacy O-
ciec naſz miłoſciwy do ſtworzenia ſwoie^o aby miało być ſtworzy-
cielowi przychylne albo wolei iego poſłuſſne/ albo dobrodzieiſtw ie^o
wdzięczne/przedzei ſprzyrodzenia ſwego komu inſſemu wierzy/to
ieſt Sſatanowi i ludziom nieprawdziwym członkom a naczymu
Sſatanſkiemu. Abowiem iż przyrodzenie naſſe zawſſe ieſt panu
Bogu winne a przetoż ſie pana Boga boi aby go niekaral. A
gdy ſie pana Boga boi/ tedy go też ma wnieſawyſcia zły Duch
ſwej rzeczy pilnuie/ w ſlepotę zawodzi/ aby przyrodzenie naſſe kto-
re inż ieſt Sſatanowi wprzyrodzeniu podobne/ od Boga odwiode
i od wolei iego. A tak aby ie ſobie uczynił powolne/ Jako ſie to tu
okazało w Ewangeliu na wpornei ſlepotie duchownych/ i Phari-
zeuſſow/ktorzy mając ſwiadcſtwa Daniel 9. i Deut. 18. O
przyſſiem Meſyachu i przyſſym Proroku ktorego mieli ſłuchać/a
wſdy tak zaſłepieni i zwiędzeni byli przez złego ducha/ iż ani Ja-
nowi/ani ſwiadkom wyſſei namiętionym/i cudom/ktore czynił
pan Chriſtus/wiary dać niechcieli/ Aby pan Chriſtus był ſynem
Bożym aby to była ona obietnica zbawienia zwięku obiecana wpa-
dlemu wſſyſtkiemu ſwiatu. A ieſſe ſnać zgniwem ſie tak roze-
ſły z Janem/iż chocia był zacnego człowieka ſyn i oſobnego żywo-
ta człowiek/a wſdy im wzgardzili/ dla te^o ſwiadcſtwa/ktore czy-
nił o ſynu Bożym. Abowiem iż Jan ſwięty iaſnie wyznawał
ſynem Bożym pana Jeſuſa/ktory od wieku ieſſe przed tym inż
przyiał na ſie człowieczeńſtwo/był niebieſkim odkupicielem i zbaw-
wicielem ſwiata wſſego.

Wyznawał też onim iż inż na on czas miał wciępieć za wyſte-
pi ludzi temu duſaiących/a weń wierzących. Abowiem go zwał Jan
ſwięty/ Barankiem/ktory znoſi grzechy wſſego ſwiata/ a przy-
muie ie na ſie/ to ieſt/iż on pan Chriſtus był takowa ofiara przed
miłym Bogiem/ktora ſobie Bog wſſechmogacy polubił/a zwięku
wſſyſtkiemu ſwiatu przez ſłowo ſwoie przed oczyma poſtawił/aby
on ſam gładził grzechy ſwiata tego. Dla tego tedy i dla takowe-
go ſwiadcſtwa muſieli ſie gniewać duchowni na Jana ſwiętego
Abowiem gdy im tak pana Chriſtuſa wykladał Jan ſwięty/wnet
im popſował wſſyſtki ofiary Zakonne/i wſſyſtki ich dochody i po-
żytki

żytki ktore ofiary aczkolwiek były od pana Boga roſkazane/ znaki
tylko były/abowiem pania/ale nikogo ſprawiedliwym czynić niemo-
gły/ani zgładzać grzechow/ tak iako duchowni uczyli/ dla poży-
tkow ſwoich.

Tak ci zawſſe prawda gniew wziętych ludziach uczyni i mnoży/
a gdzie ieſt gniew i waſn zboiażnia utraci/abowiem dochodow iakich zła-
czona a ſtowarzyſzona /o takowych ludzi bład omelny/wieſſei ieſt
wagi a niż najaſnieiſſa prawda/ Alle przedſie prawda zapomoca
Boſka czasu ſwego mięſce znajdzie/gdzie ſie fałſſowi Sſatanſkie-
mu oprze.

Wtóra Cześć.

Potym możeli kto uczyć nauki Boſkiej/niebędąc zra-
mienia albo zwrzędu na to obrany.

Możeli też kto uczyć nauki ſwiętej/abowiem wolei Boſkiej/gdy go
na to niepozowie zwierzchnoſć albo nie obierze/abowiem wrząd du-
chowny.

Abowiem otym zawſſe gadkę mięwali ſporoki ſwiętymi wrząd
duchowny żydowski zwiękiem ſporem/ A czasem też moca albo
gwałtem przełożeni duchowni bronili wrzędow ſwych/ Niedopus-
ſzczali uczyć Zakonu Boże^o/ani wykladać Cerymonii od pana Bo-
ga uſtawionych żadnemu ſ Proſokow ſwiętych/ktedy Bog ktore
go nieurzędnie poſłał iakoby oſobliwie/to ieſt nieczekaie tego/aby
go wrząd duchowny obrał albo poſłał/ roſkazując to przy tym pro-
ſokom ſwoim/ Aby oni przełożone na wrzędzie karali/z ich nieczę-
du/to ieſt złaomſtwa/a z Baſwochwaltwa/ Jako oto z Janem
Phariſeuſſowie ſwarzyli ſie / ktory im ludzi odwodził od ſłużby
Bożej/ iako ia oni zwali/od Sſaſarſtwa wrzędnego/od zwykłych
Cerymonii/Nowe uſtawy nowa nauka (bo ſie im tak zdało) zaczy-
nać/Pogani wkoſciol przywodził/przymiował nowa Cerymonia/
to ieſt Krzeſt wymyſlił/i uſtawił. A to wſſyſtko czynił niemaie
dozwolenia od na wyſſego Biſkupa/niepolecił mu był tego Annaſ
ani Caiphaſ. Alle Jan miał za ſobą roſkazanie wyſſego Biſkupa/
Boga wyſſego wrzędu Kapłana pana Chriſtuſa/ktore^o wolei ka-
dy winieſſy poſłuſſny być/a niż wymyſłow albo uſtaw ludzkich/
gdzie/na to/iż był od Boga poſłan/ dał ſłuſſny dowod a piſmem te-
go podpisał Iſaiiſſa Proroka 40. Cap. powiadaie im/ iżem ia
ieſt głos wołaiący na Puſſczy naprawiaicie drogę panu.

A ten wrząd Jana ſwiętego polecił był Bog wſſechmogacy/
nie tylko ſamemu Janowi/iako ſie to tam wpiſanie Iſaiiſſa okazuje/
ale polecon był ten wrząd wſſyſtkim przełożonem/aby opowia-
dali ludowi poſpolitemu/iż ſie inż czas wypełnia ktore^o Bog wſſe-
chmogacy

chmogacy obawiający łaskę swoje wssystkiemu światu/ musi po-
tym wssystki niewdzięczne karać/ ktorzy słowo iego potwarzają i
gardzą iem. Abowiem tam ony słowa v Esaiassa nie do samego
Jana rzeczony są/ ale do wsszego ludu Bożego. I także tam wołać
Bog wsszechmogacy przedowi duchownemu/ i ludowi swemu do
niewdzięcznych Jeruzalczyków/ ktorzy zapamiętali/ i nieuczili
się obietnic Bożych tymi słowy. I każde ciało/ to jest każdy
człowieczy żywot na świecie jest niewieczny/ ale jako trawa jako ziele-
nie/ a każda chwala albo cześć doczesna jako kwiat polny.

A przetoż się niemacie wczym kochać na świecie/ abowiem trawa
wstanie/ kwiat z niego zrynie i opadnie. Ale słowo Boże trwa
nawieki/ Jakoby tak rzekł im/ Zabawiliście się wy około docze-
snych majątności/ około stolców/ i około dostojności/ A to staranie
wasze słowo Boże wam i obietnice Boże w rzeczach waszych zagas-
silo. Ale te rzeczy jako niewieczne na zad miały być/ Pierwsze
miejsce mało mieć/ was słowo Boże/ Które jako wam może do-
stojności/ majątności wasze iednać/ i zachować na długie czasy.

Tak że też zaście jestcie się wedle iego niebędziecie sprawować/ tedy
utrąćcie i te majątności doczesne swoje/ i stolice państwa waszego
wyrzucą. A nad to wssystko przy tym też łaski Bożej wiecznie nie-
będziecie mieć. Mesyassa niepoznacie kiedy przyjdzie/ i niewyrzu-
miecie dobrodziejstwa/ które zjednał syn Boży.

Gdy tedy tei stateczności niebyło wprzędzie duchownym ani w
świeckich przełożonych/ aby wolei Bożkiej pilniejszy byli/ i słowa
Bożego które wiecznie trwa i w swych pożytkach albo dostojności
swego/ a które jako kwiat przetrwa gynie. Tedy stworzył i wzbudził
pan Bog Jana świętego/ Który Jan święty nieczekać powołał
na albo polecenia merzanego rzędu duchownego/ musiał wołać
na ich merzan/ to jest naśladownictwo i na Balswochwalcwo/ musiał
opowiadać wola mile Boga. Tymże obyczajem dzisiejszy Kazno-
dzie winni są stosować/ ganić/ i psować każda naukę niepobożną/
choćby na to nieczwalał przełożeni rzędni/ Choćby też to
Pharizeusom przeciwna była. Abowiem pismo maia za sobą kto-
re powiada/ iż więcej musimy być posłuszni Bogu niż ludziom.
A tak stał nauka i przykład mamy/ iż mamy odstępować od mocy
i od porządku rzędowego z rozkazania Bożego/ dla tego abyśmy
nieprzychwalał na ich niepobożne nauki/ albo na Cerimonie które
nie są od Boga ustanowione.

Dal tu do te Jan święty każdemu iasny wzor a przykład/ śmia-
łego a statecznego zeznania/ nieustraszył mu był Annas Caiphas/
swoie powołanie od nase Boga głośnie wyznał/ co za rząd miał
czym był/ pośredział/ wysławiał wiekiste obietnice Bożkie/ świat
rzekł o panie Chrystusie iż on był prawym synem Bożym, iesseze
won

won czas przed tym niż przyiał na się człowieczeństwo/ powiada-
jąc/ iż ten pan jest pierwszym niż ja/ który jest między wami/ ale go
wy nieznacie/ Który od wieku będąc zawssie jako Baranek prawy
iedyny/ ofiarny/ który był gotow zawssie/ i jest nas wssystki wyba-
wić śmierci wiekistei/ spieć/ a darować żywotem wiecznym a
Królestwem niebieskim.

Trzecia Część.

Wczym rozność jest Krztu pańskiego/
od Krztu Janowego.

Krzest Janow od pańskiego nie był rozny wstawia.
Abowiem świętość Krztu który Jan pierwszy zrozkaza-
nia pańskiego do Kościoła wniósł/ iednaką zawssie była. Stuleć
też zarówno iednak był krztu Janowego i pańskiego. Abowiem
wiary tak do krztu pańskiego jako i Janowego zawssie potrzeba/
któżkolwiek Krzci/ bądź to Jan/ bądź też to który inny z Aposto-
łów pańskich/ Tedy Krzest tak Janow won czas Naprzodu jako
i potym Apostolski iednakim sposobem był pożyteczny i pomo-
ny każdemu wierzącemu za pomocą Baranka/ pana Chrystu-
sa. A tak nie rozny niebył ten Krzest Janow od Krztu pa-
ńskiego/ albo zwierzchnim Zakonem/ to jest Cerimonia/ albo święto-
ść Krztu świętego/ Ale osoby rozne nierówno były. Abowiem
Jan i inni wssyscy słudzy Boży krzczą wodą/ to jest Sfasnia/ sfo-
wem Bożym i świętościami Krztu świętego/ Tak jako im pan ro-
zkazał. I powiada nam grzechom odpuszczenie przez onę świa-
tość/ i społeczność z Bogiem Wicem wieczną/ przez syna ie namis-
liffego/ błogosławieństwo/ przez wssystek czas żywota naszego wa-
żdeci sprawie/ powiada nam też i Ducha świętego/ i śmiało wyzna-
nie wiary naszej o panie Bogu przez pana Chrystusa/ Ale pan Chri-
stus/ nie wodą/ ale ogniem Krzci/ to jest daie Ducha świętego każ-
demu/ Który Duch święty wnet sumienie winne osadzi każdego
człowieka/ i skazuje na śmierć wieczną/ grzech człowiekowi wstaje.
A potym gdy tak przestraszy człowieka/ i bojaźliwego uczyni/ sku-
tecznie tedy wnet potym pocieszy. Nowy wnim żywot zacznie/
światłość wieczna wstaje/ rozum roświeci za sprawą Jesu Chrysta
syna Bożego/ który nam zawssie łaskę iedną v Ojca swiego/ iedno
tego potrzeba nam abyśmy go znali Barankiem zwieków obiecany
a i już pewnymi świadectwami światu okazany/ od których za-
dnei zwierzchności odstraszyć się nie dopuszczamy/ naśladując wa-
rym stałości Jana świętego/ będąc tego iści/ iż Duch święty iego/
nas wstaje trudności ożywi/ i ożywiać będzie/ tak aż dośkonania
naszego/ aż przyjdziemy po śmierci do oiczyzny wiekistei/ Ktorei
D 3 nas

nas domieścić raczy Bog Ociec w troicy iediny za prośbami sy-
na swojego/pana i zbawiciela miłościwego. Amen.

Razanie na Boże Naroz- dzenie.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM II.



TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Stalo

Stalo sie onych dni/
wyszedl od Cesarza Augusta/mā-
dat/abo roskabanie/ aby wssystek
swiat byl spisany/ Ten popis
pierwszy czynil Cyreniusz Starosta Syrski/ i
soli wssyscy spisac sie/ każdy doswego Adiasa
powiatnego. Tedy i Joseph też szedl z Gali-
lejskiego Adiasa Nazaret/ do Iudajskiego/
miasta Dawidowe/ ktore zwano Betleem/ bo
byl z domu i inarodu Dawida Krola/ aby sie
tam spisał/ i spanna Maria sposlubiona temu
Zona/ Al ona iuz cienska byla. I przytrafi-
lo sie/ Gdy sie iuz byli wypelnily dni iei poro-
dzenia/ i porodila syna swojego Pierworod-
nego/ a wpieluchy j owinela/ i polozyła we Zlo-
bie/ pręto iż miejsca niemiala w Gospodzie.
Al Pasterze wenci że diędinie byli/ ktorzy na
polu niespiac stręgli strasz nocna/ nad Trdo-
da swoia. Al tedy Angiol Boski stanal przy-
nich/ a iasnosc Boska wssystki oswiecila wkrąg
Al oni przelekli sie wielkim strachem. I rzekl im
Angiol/ Nieboicie sie. Abowiem oto wam dia-
wiam wesele wielkie/ ktore wssystkim spoleczne
bedzie narodom. Abowiem sie wam narodzil
dzisia zbawiciel/ Ktory iest Christus pan/ Al
ten tego wam pewny znak bedzie/ Inaidziecie
dzieciatko powite/ polozone w Zlobie w miescie
Dawidowym. Al tam natychmiast przy An-
gele

gele stanela wielka wielkość niebieskiego Rycerstwa/ktorzy chwalili Boga i mówili. (Chwała Bogu na wysokościach/ Al na Ziemi pokoi/ Ludziom dobra wola).

Potym gdy od Pasterów Angeli na Niebo odeszli/ Tedy oni ludzie Pasterze mówili samii sobie. Podamy tak aż do Betleem/ Al oglądajmy te rzeczy/które nam pan objawił/i sili się wapliwoscia/i znaleźli Maryję pannę/i Józefa/i Dziecie położone w Żłobie. Al oglądajmy opowiadali poselstwo Boskie/które słyszeli o onym to dzieciatku. Al wszyscy ludzie słysząc te nowiny/ oddawali się wszystkiemu temu/ co im pasterze powiadali. Al panna Maryja wszystkie te ony słowa w sobie chowała/rozważając te w sercu swym. I wrócili się pasterze chwalić i wielbić Boga i tego wszystkiego co słyszeli/i widzieli tak/iako im powiedziano.

Wkład na Ewangelię

W tej Ewangelię Świętej Czerzy rzeczy mamy baczyć.

- I** Dowód z Historii/i Proroków o panie Chrystusie/że on jest Mesyas prawdziwy z wieku obiecany/ z narodu Dawidowego dla zbawienia ludzkiego narodzony.
- II** Żaden człowiek natury swej nie mógł wyrozumieć co jest Bog/i miłosierdzie syna jego /aż nam Bog zjawił/i przez Angioły swe.
- III** Pieśń Angelstwa o Narodzeniu Bożym.
- III** Jako Angeli opowiadali Pasterzom znak pewny/ przez który mieli należeć/i poznać pana Chrystusa w Betleem narodzonego.

Nie bez

Pierwsza Część.

Dowód z Historii/i Proroków o panie Chrystusie/ że on jest Mesyas prawdziwy/ z wieku obiecany/ z narodu Dawidowego/ dla zbawienia ludzkiego narodzony.

Nie bez przyczyny Ewangelista Łukas święty/ wypisując Historię o Narodzeniu Mesyasa nasse pana Chrystusa/ wspomina Augustusa Cesarza/i Starostę jego/i popisowaną/abo i ślaskunkę nie bez przyczyn wspomina/Powiat w którym się narodził/i miasta.

Abowiem przeto/ iż Mesyas pan nasz Jesus Christus z wieku obiecany zbawiciel wsze go świata/ miał się być narodzić w Czwartym państwie wedle Proroków/ Al zwłaszcza wedle proroctwa Daniela świętego. w 9. Cap. Hageussa w 3. Cap. i Micheassa w 5. Cap. Al iesseże Kościół powtórę zbudowany Jernzelski miał być Mesyasa doczekać i państwo Dawidowe miało trwać aż do Narodzenia pańskiego. Al przetoż Ewangelista święty wspomina Cesarza Augustusa/dotyka tego/a to znaczy iż się pan a zbawiciel nasz narodził/za państwa Rzymskiego/które państwo było czwarte po Medzskim/Perckim/i Greckim państwie. Al gdy ślaskunka wspomina tym dać znać iż już wniwoli był naród Izraelcki/i Dom Dawidow. Ale Jakób święty on Patryarcha o tym proroctwem. Gene. 49. Iż Sceptum/to jest/ Regimen a sprawa miała z domu Dawidowego zgrynąć/i sprawca spliemia jego miała stać aż w ten czas gdy przyjdzie z wieku obiecany zbawiciel/które oczekawania wszyscy narodowie. Edzie też miasto wspomina Ewangelista święty/i Dom Dawidow/ tym dać znać/iż iesseże sprawa ona państwa Dawidowego/ iesseże była niedokończona wygasła Aby każdy czując sprawę państwa/nic o tym niewątpił iż się już w on czas na ten świat narodził z wieku od Boga obiecany/i od wsze go świata oczekawany / Mesyas zbawiciel nasz Christus Jesus. Iż się już obietnice ony wieczne onego czasu wszystkie wypełniły/i dokonały. I dla tego też aby się Żydowin niewierny nie miał za niewiernosc swoje/mając tak pewne dowody i proroctwa spisana swojego/ktoremu on nie chce wierzyć/które jest jasne świadectwo Boskie/którym syna swego zbawiciela świata wsze go wszystkim okazuje.

Al przytym nauczymy się tu tego abyśmy na obietnicy Boskiej przy słowie Bożym mocnie stali/ Al obietnice się trzymając słowa Bożego nie odstępowali. Bądź też to więc/iż by się trafiła przeciwna obietnicy Boskiej. Abowiem obiecał był Bog wsze chciący Mesyasa Judaickiemu narodowi spoczęcia Abrahamowego

wego/Jakobowego/Dawidowego/ktorzy byli Panny wielkiemi za wieku swego. A obiecuiać im to namienili czas i miejsce ktorego/ a gdzie się miał Narodzić. I wiedzieli wszyscy o tym iż się miał na rodzić w Betleem/iało o tym Doctorowie ich/trzem Krolom po wiadali. Matt. 2. Miche. 5. Jedno iż im zawadziło wbostwo Jozephowo/niskość/a pokorność panny Marii/ więc obietnicy Boskiej niedali wiary/i odstąpili jej. Albo ono zawadzało/Iż tam Jozeph w Betleem Gościem był żadnej ośiadłości tam w Betleem nie miał. A oni się spodziewali Mesyassa Meszjanina/ abo Słachcica iakiego Bogatego człowieka domu wielkiego/ ktory by mógł mieć około siebie wielkie zachowanie/i wiele ludu Rycerskiego ku wyzwoleniu Judaistkiego państwa sposlussenstwa a zmocy Rzymskiego Cesarza.

Tak zawzięty Bog wszechmogący przeciwna rzecz wiedzie nasze mu rozumowi w obietnicach swoich/A przetoż nieodstępniemy obietnic Boskich nigdy. Patrzymy gdy nam żywot obietnic/ tedy w przod znacznym iakim wпадkiem wracając do Pieła/dusze naszych/ vmorzy/ A to dla tego abyśmy pilnie byli wprośbach swoich wprzypodzie/i wdzięczniemi się stali/ kiedy nas wyzwoli a wybawi/bądź też to iż się obietnica prze grzechy nasze vmyka i dłużej się wlece.

Baczmy iedno iako się wliokła Jakobowi ziemia obiecana Kanaanista/ iłka Set Lat/ a ieszcze ktemu wniewoli czekał obietnice/ a wżdy synowie wierni czekali od Boga Vicowskiej obietnice/i do czekali się jej.

Abowiem pan Bog jest wierny we wszystkich obietnicach swoich. Psalm. 145. i stateczny w każdej sprawie swojej etc.

A iż by ten w bogi Młodzieniec Jozeph święty/i ona w boga panna/ Maria święta/ byli te Krolewskiego narodu z domu Dawidowego. Albo iż też niedawno przyszedł był Dom Dawidow wniewola/toć jest nieomelna/i dochodzimy tego po Historiach. Abowiem Matatiasza Dadza Jozephowi przadziad/ na imię Jan/ ktorego Krol Syrski Antiochus był poraził/niedawno przed naszym rodzeniem Mesyassowym/ ieszcze Sceptrum w Domu Dawidowym trzymał/podobno/ Sto Lat a sześć Dziesiąt lat/przed tym niż się pan Christus narodził/ A przetoż siła starców mogło być na on czas/gdy się pan Christus narodził/ktorzy znali onego Jana. A tak starzy ludzie podawali młodszy ludzom otem/ że Jozeph był pewnie/i spanna Maria z domu Dawidowe. Abowiem Bog wszechmogący pamięci Potomstwa wonym domu Dawida Krola zagubić i zagasić nieraczył/ dośad się obietnicy Boskiej dosyć nieśtało/ ale owšem chował ono Potomstwo aż do czasu wypełnienia obietnice wiecznej.

Nauczmyś

Nauczmyś się myślad te/a pomniemy na to/iało to Bog wszechmogący/zawzięty swoich strzeże/iało pilnie chowa ony ktorzy nie odstępni ślubu jego. A iako się stara wszędy ogospode ludowi swemu/aby niewygynęli wedla obietnice/ ktora obietnic być miłosnym tym ktorzy strzeżę słowa jego. Exodi. 22.

A przetoż gdy się już nietylko miejsce zgadza/ ale też i czas wedle proroctwa Daniela świętego Micheassa/ i Aggeussa Proroków świętych. A nad to też ktemu ieszcze przed narodzeniem poczęli świadczyć o poczęciu Mesyassa pewni świadkowie. Elzbieta/Zachariasz/ panna Maria/ Jozeph/ potym przy porodzeniu Angeli święci/Pasterze/i wiele inych wiernych świadków było. Tak że potym ponarodzeniu/ Simeon święty/ Anna Prorokini / Trzej Krolowie/ i inych barzo wiele / tak iż nie trzeba nam nic wątpić/ Ale ty świadki i świadectwa proroctwa na pamięć przywożąc/ mamy w sobie wstać wiarę ćwierdzić/żemy już narodzonego Mesyassa pewnie poznali. Abowiem to też cudzy dziwnymi potym zawzięty okazał. A nad to też głos znieba był słyszany przy Janie świętym v krztu jego przy Jordanie/ ktory głos to onim powiadał/ iż to był syn Boga żywego z wieku obiecany Mesyasz zbawiciel nasz.

Wtóra Część.

Żaden człowiek z natury swej niemógł wyrozumieć co jest Bog/i miłosierdzie syna jego/aż nam Bog zia wił/i przez Angioly swoje.

Wiaśnie wam wesele/ ktore każdy człowiek będzie pocieszon. Abowiem się wam narodził zbawiciel.

Żadne żywe stworzenie poczynę od Angioloru świętych/aż do miedessych ludzi ktorzy na świecie byli/nemoże myśla swoja dojść przyczyn dziwnego a niewymownego miłosierdzia Bożego/ ktore wkazał w tym/ iż się syn Boży na świat narodził dla ludzi. Abowiem rozum człowieka słyszeć/ iż Bog wszechmogący/ syna swego namilejzego na świat zesłał/ na to/i dla tego. Aby tu był wciérpiał za nas/wnet myśleć o tym zdretwiecie/ani temu wiary dać Iako o tym Prorok napisał. Izai. 53. Słowom wierzyć żaden rozum nieraczył. Ale rozum w sobie vmorzywszy swoi/ ponieważ wiemy o tym sprzyrodzenia naszego/i spisma Bożego/iż Bog wszechmogący narod człowieka stworzył/ dla te aby był od nas znan/ znali i chwalili. Pewnie też wto wierzyć mamy/ iż się nam dał przez iaki pewny głos/ przez pewne iakie słowa opowiadać/znac i wyrozumieć. Abowiem się na to wszyscy Prorocy zgadzali/po dawać

darować sobie pisma tego /abo słow Bożich/ od stworzenia świata/ J; sie miał dla nas narodzić syn Boży/ któryby nas nauczył co jest Bog/a iakowy jest? cośmy my panu Bogu powinni. A w tym słowie/Wam sie Narodził/tainość ona Boża/ktorei zrozumieć nikt niemógł przez Angioły święte zjawia sie nam o synu Bożim. Gdzie też tego świadectwa swego/o synu Bożym prorocy święci cudzy dziwnie niezwykłymi poświadczali/I sam syn Boży chwala swoją ktora przy zmartwychwstaniu /okazał w gysie o tym serce każde wierne. A nakoniec Apostoły po sobie zostawił a by o tej tainości Bożkiej światu powiadali i świadczyli. A tak już niema nic nikt co by mógł abo śmiać mówić/ przeciw słowu temu ktore Angieli mówili/ J; wam sie narodził zbawiciel. Potym myśleć przysłuże każdemu człowieku/gdy już tak na swej myśli postanowi zapewne.

J; sie nam narodził syn Boży. Co za przyczyny do tego były/ J; ten Decret wyszedł tainości Troice świętej/ Aby sie syn Boży dla nas narodził? A dotego Trzy przyczyny słusne mogą być dane.

- I Jedną jest strony nassei.
- II Druga/Strony Boga wszechmogącego.
- III Trzecia/Strony syna Bożego.

Pierwsza przyczyna czemu sie syn Boży narodził dla nas.

Jest gniew niezmierny Bożi na narod człowieczy/ktore° gniewu my prze ślepotę swoją/ ani znamy/ ani sie też o to/ abysmy ten gniew znali/starać możemy. Gdyż każdemu człowieku Krześcianstwu/przystoina rzecz jest/ aby zbudzał serce swe/ ku wyrozumieniu rzeczy tak wielkich. Angeli święci (wielkość grzechu nasse°/ a niewymownie/stogi a zapalczywy gniew Bożi przeciw grzechom naszym/i okrutność mać/ ktore są zgotowane potępionym ludziom prze grzech) śnać by wyrozumieli ślad więcej/ iż sie syn Boży człowiekiem stać musiał/dla nas/ a niż wiecznych mać tych ktore Ssatanowie cierpi.

A gysie serce pobożne myśleć o tak gniewliwym gniewie Boga wszechmogącego przeciw sobie/iż sie musiał stać dla nas człowiekiem syn Boży/aby on gniew Boży oblagal/ nieras sie wzdrygać rość wieli na każdy dzień/Niepobożni ludzie swowolni/lekce to u siebie wazą. Czemu? J; niebaczą sprośnego grzechu/ i sprośne° przyrodzenia swojego/przeciw Bogu wszechmogacemu.

Abowiem Bog wszechmogący stworzyłszy człowieka/stworzył ci go był/na silną zacność/to jest/aby był obrazem zawssie bożim to jest/Abby zawssie świecił wiadomość przyrodzenia Bożkiego iasnie wrozumie iego. Aby zawssie znał niezmierną wszechmocność/

ność/ niezmierna mądrość/ niezmierna sprawiedliwość i dobroć pana Boga wszechmogącego. A tak miał Bog wszechmogący za wsse wnim mieszkać/ kochając sie tak sam sobie wczłowieku. A ludzie też won czas mogliby byli chwalić dostatecznie pana Boga swego/oneż to godność swoją kochanek Boga wszechmogącego/ wtraciwszy pretko/występiem swoim przeciw Bogu wszechmogacemu/ nie usługo zasłużył był nieposłuszeństwem swoim za gniewu śrogiego Bożego/ Jedno zdanie na męki wiekusił/ze wssemi Diabły. Abowiem niż tam z onad miasto chwały zupełnej Boga wszechmogącego/ każdy znał w sobie cznie/krnąbrna/a niedbala myśli/o miłym Bogu/Na miejscu miłości Bożej/gniew w sobie czniemy/ gdzie byśmy sie mieli bać Boga/tu Bogiem gardzimy/ i pogrośkami iego/ swowolnie sie dopuszczając dziwnych grzechow/nad święte zakazy nie iego. Uciudusamy mu/gdy nam co obiecuje/ W potrzebach nieu przeimnie prosimy/abo nie nieprosimy. Uciudusamy za dobroć te iego/ktorei nas stworzył raczył/ ku chwale swej świętej/ I potym dla tegoż nas odkupił. Wpornie sie sprzeciwiamy słowom iego° świętem/ Stworzenie u nas jest rownei/ abo wieczszi wazy/ niż Bog wszechmogący/ Wssczypliwie wszechmocności/i mądrości iego nie ogarnionei/iemu wimujemy/ Za tak cięśkie występi nasse/ktore od piaci albo od śsędzi Tysięcy Lat/zawssie nasie gromadzimy/tak pilnie/aż też czasem musiał sie wynorzyć tu na świecie iawny gniew Bożi/oczym Potop/ Sodoma/zburzenia Jerusalemu świadczy/ A co za okup miał być podobny? Zatakowymi wielce silnymi występi naszymi? Wielżać było nie mego / iedno/ za pierwszą skargą Ssatanstka won czas gniewliwy/a śrogy wyrok uczynić na wssystek narod nasz do wiekusiłych mać/ ktore iako skonczenia niemają tak też śrogości ich rozum człowieczy domyslić sie niemoże.

Wtora przyczyna/ s strony Bożej/ Czemu sie syn Boży nam musiał narodzić.

Jest ci miłosierdzie Bożie/Abowiem woneiże to tainości Troice świętej/ Niezmiernie miłosierdzie Boga Oca nassego/ wżaliwszy sie stworzenia swego/ktore był sobie na to stworzył/ aby był w nim osobne kochanie swoje miał/. A nie na to aby wiecznie był karan wiecznymi mękami Ssatanstkiemi/ Miłosierdzie tedy Boże zabiegało te° nieszczęściu nassemu śmierząc ten tak śrogy gniew swój w sobie. A w tym też syna swego na świat dla nas zesłać obiecał/ ktory syn Boży tam wnet woneiże to tainości poczył sie zastawiać za człowieka. I niemógł Bog Ociec syna swego/ przeprowadzić występi nasse/od siebie (przed miłosierdziem wrodzonym/ ktore przeciw synowi ma) odciśnać/ a tamże wnet ten Decret sie stał/ iż miał Bog wszechmogący syna swego zesłać na świat. Nam/

Gdzie więc już teraz łaska Boża wiernemu człowieku grzech nasz on okrutny przewyssa/dla syna Bożego iako święty Paweł pisał do Rzymianow. w 5. Cap.

Trzecia przyczyna strony syna Bożego/ prze ktora się syn Boży na świat nam musiał narodzić.

Jest ci miłość synowska. Obaczcież iako to jest niezmierna/niewymowna miłość pana Chrystusa pana naszego/ gdy tamże iessze wnet zarazem na początku gniewu Bożego poczał się zastawiać za nas/przepraszając gniew okrutny za występki nasze. A potym też okazała się miłość jego gdy on tu dla nas i za nas meki dziwne strogi a wielkie cierpiał. A nad to i dzisiaj okazuje też miłość/iż on za wasze stoi przed Bogiem Oicem wblagając gniew jego/ prze grzechy nasze. Zawssę jest pocztę/i ofiarę do Boga wszechmogącego/ ktora gniewy Bożkie za złości nasze bywaia wblagane wiecznie.

Ty wssytki przyczyny tej tainości i rady Bożkiej bysby więcż ssei powagi v nas gdybyimy my im dostatecznie wyrozumieć mogli. Abowiem gdyby kto sprośność wielką grzechow swych niezliczonych w sobie obezrzał/ musiał by wstrachu nielekkim być/ bo iac się strogiego gniewu/a skazania Bożiego. A za to nie jest ciężka na każdego człowieka/ Jże się wgniewie rodzimy/na wieczne potępienie. Jże nie niedbamy/o pana Boga stwórciela swojeo.

A snadź się iessze nań gniewamy częstokroć/iż nas stworzył/ Jż sobie niemożemy obiecać na potym cnotliwsszego żywota/ nad ten/ktorysmy już przebyli/ Angeli święci ktorzy są świadomsszy/ wielkiei/a dlagiei ciesskości gniewu Bożiego/ i mać potępiionych ludzi/ A łowia do Pastorzow/ Zwiastuiemy wam wesele wielkie. Jż Angiołowie rozumeli iako to dobrodzieistwo Bożkie wielkie wesele uczynić miało panne Marii/ Jozephowi/ Zachariassowi/ Synieonowi/ i wssytkim i nym ludzjom pobożnym/ ktorzy się boia miłego Boga/i okrutnego gniewu jego. Wielkie tedy wesele jest ludzjom pobożnym/ktorzy się potępienia boia/za grzechy swe znać rodzenia Bożego/a wierza że się dla nich nam narodził.

Abowiem świat iesły się smuci/tedy ma swego smętku przyczynę skąd zinać/mesinęci się przegniw Bożi/ Jesli też wesoł ma swe osobne wczas/ prze ktore wesoł bywa/iście niepomni przy weselu swoim miłosierdzia Bożiego/ abo dobroty niezmierni syna Bożego pana naszego. Uigdy świat żywota wiecznego w swym staraniu niemiewa/ czadko to ziednanie z Bogiem Oicem w pamięci vnieo bywa. Abowiem iż się zgrzechow niezliczonych swoich/ zgniewu niezmiernego Bożiego/ zokrutnei kazi za grzechy nigdy się ludzie świętszy mśniwa/ prze to też niemoga żadnei pociechy brać z miłosierdzia Bożego/i znarodzenia pańskiego. Pobożne tedy

serce

serce na to słowo I Wam się narodził I dobrze wlepić w serce swoje/vprzeimie temu wierząc/Iż się nam narodził zbawiciel syn Boży/to jest/ Iż się stał nam/pocztę/i ofiarę/ tu przed nami gniewu Boga oica wszechmogącego/ktorym nas na wieczne potępienie zdać miał. Wierząc też temu iż syn Boży narodziwssy się na ten świat/każdego wiernego daruje za wieczną śmierć/wiecznym żywotem.

Trzecia Część.

Pieśń Angelsta o Narodzeniu Bożym.

**Chwała na wysokości Bogu / Na Ziemi po-
foi/Ludzjom dobra wola.**

Wssyscy Prorocy święci/ kiedy co powiadaia/ o chwale pana Chrystusowej/ tedy/ zawssę powieści swe o chwale pańskiej ściagaia/ na stan przysłęo żywota po zmartwychwstaniu/ w ktorym żywocie też my zmartwychwstali/ mamy używać dopiero dostatecznej chwały s panem Chrystusem. A tymże sposobem ta piośń Angelsta o chwale wiecznej ma być rozumiana: Abowiem Angelgi zgadzaiac się s Proroki świętymi/ ku onemu stanowi wprzysłym żywocie po zmartwychwstaniu/ piośńkę swą obracali i rozumie li/ Abowiem tam dopiero wten czas/ dostatecznie chwalić będziemy gdy na oko zoglądamy Boga wszechmogącego/ iako jest panem wszechmogącym/ iako jest panem mądrym/ panem dobrym/ a miłośiernym/ tam prawie chwalić będziemy bez przestanku dostatecznie miłego Boga. Abowiem wten czas dostatecznie wyrozumieimy śylna mądrość jego/ ktora człowieka stworzył/ i wssytki inssze rzeczy ktore iemu pod moc poddał/ tam poznamy wszechmocność i gniew strogi przeciw grzechowi naszemu zonei wszechmocności/ gdy się znajdziemy nieprawymi Bogu wszechmogącemu. Tam wten czas dostatecznie będziemy wyznawać/i wysławiać/ niezmierną dobroć/poznawsszy/ dziwne złączenie/ a prawie stowarzyszenie przyrodzenia Bożiego/ znarodem człowieka mizernego. Tam wy rozumieimy iako tu na świecie zawssę przy swoich był/ a nigdzie ich nieodstępował. Jako swoje dziwnie zwielkich trudności/ zawssę wyzwalal. Tam poznamy iako syn Boży zastawiał się gniewowi Boga wszechmogącego wnet po występku Jadamowym/ Jako gi wblagał/ tam na oko wirzyny iako wpotop swoje wyzwolił. Jako przes morze wierne swoje prowadził/ tam na oko zoglądamy iako tu wstawiać walkę wiedzie/ przeciw Satanowi/ broniąc/ i strzegąc swoich aby żaden niezginal. Abowiem tam w on czas aż olwie będziemy w tymże ciełe stymże rozumem/ Ale iż nie tak gruby

bym/i ako teras iest. A ktemu też iuż won czas żadne staranie/żadne namietności rozumowi/ani ciała nassemu/nieboda skodzić/ani zawadzać do tego / aby niemiał dostatecznie wyrozumieć/ co iest Gniw/Waśn/Zyczliwość/ Miłość/ Żadza/ Boiaśn/ Władzia/ Kospacz/ Lubość/ Bolesć/ani żaden niedostatek niebędzie przeszkadzał na on czas/ku dostatecznemu chwaleniu miłego Boga/ gdzie tego tu dzisiaj wkażdym członku wkażdego człowieka pełno.

Prawda iż i dzisiaj zawadza się pokęsu w ludzich pobożnych chwały Bożkiej. Ale wždy dostateczna być niwłym niemoże/prze ty przyczyny wyssei namienione. A wssakże nieco człowiek pobożny chwali miłego Boga/wnadzieie pomocy/przes pana Chrysta. Abowiem Turka się boiać pobożny człowiek/boiać się Czartha/grzechu albo nieszczęścia/badź też to iż się tak str° stawia nieszczęście/lecić skąd przypadek woczach ie°/ że też Boga obrońce swego pod czas przebaczywa. A wssak że przed się pobożna myśl/moc nie stoj przy wiernym wmyśle. A tak panu Bogu chwałę daie/ A myśleć to tak v siebie/ Wssak się pan Chrystus nam narodził/ wssak nam umarł/i wstał zmartwe / wssak nam siedzi naprawicy Bożej/i iedna nam tam łaskę/ wssak iest prawym synem Bożym z bawicielem/i panem moim/ Ja wierzę/iż zaproszani wstawiczymi iego/innie też Bog wsszechmogacy nieopusci /i owsem starać się będzie omieć/ A wyzwoli mnie łaskawie od przeciwników moich/ od przypadłego nieszczęścia mego/ktore ia teras sprawiedliwie cierpieć za grzechy/i za występki moje. A tak pobożny człowiek chwalić panu Bogu daie/Aczkolwiek iestże niedostateczna/gdy wierzy temu/iż się Bog wsszechmogacy/dla syna swoie° stara on/iż go przy mnie kłobie i wybawi/badź też to/iż mu na ten czas nędza doczesna żewssad do kęcza prze występki iego.

Niewierny człowiek zaśie sprzeciwonym obyczajem/ktory sobie boga tak zawssie rozumie w wmyśle swoim/iakoby tam gdzieś na niebie daleko(nie nierobiąc)siedział/ktory się tu iedno dziwuje tym biegom doczesnym/takowy człowiek chwalić Boga nigdy niemoże.

Tymże obyczajem człowiek niepobożny/też pana Boga niechwali. Abowiem Saul Krol aczkolwiek to on o Bogu rozumiał / iż pan Bog kaźdei sprawy dogląda i kaźda sprawuje. A wssakże znać się być winnym Saul/czuć nasie gniew Boży/i niemogł pewnie postanowić na sercu swym tego/aby mu miał Bog grzechy darem odpuszcic. A takowa sprawa iest wkażdym niepobożnym sercu/Abowiem ani rozum człowieczy/ani Zakon napisany/darem łaski okazać niemoże/niemoże serca człowiecze° spokojnym uczynić/pokład człowiek niewierzy/pokład nieprzyimie albo nieotrzyma przy sobie/tei poczęstieci nowiny/Iż się tobie narodził zbawiciel ktory ciebie

bie żywotem daruie umarłego/ktory cie vzdrowia chorego i grzechy twoie wssyski zawssie odpuszcza.

A przetoż ani rozumni ludzie/ani ci/ktorzy w Zakonie żywią pana Boga chwalić nigdy niemoga. Sami tylko pobożni tu na tym świecie poczynają chwalić / a tam na onym świecie dostatecznie nieprześcaga pana Boga stworzy ciela swiego.

Na Ziemi pokoi. To iest/ Natym świecie iuż iest pokoi między panem Bogiem i między Kościołem Bożym. Abowiem ludzie wierni a pobożni wiedząc iuż o tym iż mają przeiednany gniew v Boga Dica wsszechmogacego. Wiedząc iż pan Bog łaskaw na nie dla syna swiego miłego niechroń się pana Boga nie owsem w potrzebie wkaźdei swei śmiećle idą do nie°/iako do Dica łaskawego/i proszą go bezpiecznie o pewną pomoc. A to iest pokoi wielki na ziemi/być bezpiecznego serca ku miłemu Bogu wkaźdei potrzebie.

Alle i to też niemnniejsza część iest wielkiego pokoiu tu na ziemi ludzkom wiernym a pobożnym/ iż oni mają zawssie strożę pewne° na prawici Boga Dica siedzącego/ktory Ssatanowi i naczyniu Ssatańskiego wstawicznie odpiera tak / iż iuż nieprzyiaciele Kościoła Bożego żadnei strogości swei nigdy wykonać na wiernych ludzich pewnie niemoga. Abowiem kaźdemu Hetman nasz pan Iesus Chrystus łaskawie odeprze sprosta i odsuka. Danielis 12. I niemoga więc ci skodzić złi ludzie Kościołowi pańskiemu/iedno tyle ile dopusci pan Chrystus. A onas to szkoda zawssie zich wielkim pożytkiem bywa. Tak to też powiedzieć raczył sam v Mattheussa świętego w 5. Cap. Że i włosy wasze są w Regestra spisane żaden z nich nie spadnie nad wola Boga Dica mego/ktory iest wniebie.

A o to co to tu śmierci ciała swiego czekamy na kaźda godzinę i tych przygod doczesnych pospolitych na tym świecie ktore za rowno przychodzą spolecznie tak na złe iako i na dobre ludzi / iakowe są Mory/Głody i. I to też iż Ssatan nigdy nieprześcaga burzyć fałszywa nauka straszyć walkami morderstwem Kościoła Bożego. Widzicie nam iż iestże niedostateczne° pokoiu używamy. A wssak że o tym zapewne wiedzą wierni/że pan ich pan Iesus Chrystus hamuje nieprzyiaciela dusznego/i wssyski członki iego. A niechce ich/do końca porażyc i wygubić/doby to mocen był zarazem uczynić/dla ćwiczenia wstawicznego nassiego na tym świecie. Po zmar twywuśtaniu/tedy całego a dostateczne° pokoiu używiemy won czas kiedy nas Bog wsszechmogacy chwalić swą poczęci i wraczy.

Wysł dobra ludzkom/ Wssyscy ludzie na świecie pospolicie nieważa ieden stan w wmyśle swoim/ wktorym sobie pokładają

dostateczne szczęście/na którym przestają a bywaia już wnym myśli dobrei. Jako to/ Łakomi gdy skarbu pieniędzy przyczyni sobie/ma sobie za to/ iż doskonałe szczęście dostał/ i bywa wten czas myśli dobrei. A kiedy mu wbedzie pieniędzy/ troszcze się barzo oto. Tymże obyczajem człowiek boiowny bywa myśli dobrei gdy mu się stanie bitwa zwycięstwem iestlić więc przegra bitwy/ a ludzi postraci/tedy wonym stanie bywa smęcon / i niemoże mieć myśli dobrei. Ale w kościele świętym między ludźmi Krześciańskimi stan myśli dobrei iest nierowno doskonałszy niżli wssytki fortuny doczesne. Abowiem kiedy kto stanu tego dostąpi/ iż myśl wssytkiego dostatecznie stanie wprawym poznaniu Boga wsszechmogacego i odkupiciela swego pana Chrystusa/ tam więc wtałowym człowieku myśl dobra wroście tak wielka która przewyssa wssytki smysły człowiecze/ Takowej myśli dobrei dostąpił był na tym świecie Jeremi as święty i Paweł Apostoł i. Inni wssyscy święci i wiedząc iż mieli Boga sobie panem miłościwym wiedząc iż im był strożem pownym na każdym miejscu/ z dobrego wola/ z wielkim weselem / s silną ochotą na wssytko iemu posłusni byli. A tak myśli dobrei będąc w panie Bodge nic im groźna niebyła śmierć/ niebyli im strasliwy w niebezpieczeńści/ niebali się utracenia majątności swych utracenia powieści dobrei między ludźmi osobie/ utracenia zdrowia swojego czym pospolicie Szatan straszy kościół Boży chcąc ogrozić od prawdy miłego Boga.

Wawrzyniec święty na Kościele rospalonym leżąc przed się był myśli dobrei/ nie utracił myśli dobrei która przestawała na poznaniu miłego Boga/ Jako na nawysshym szczęściu. Dawid Krol tak mowil Psalm. O cie i Matka od śtopili mię/ Ale mnie moi pan przyjął do siebie. A toć iest prawie doskonała myśl dobra na świecie/ poznać łaskę miłego Boga. Ale takowej myśli żaden nie może/ kto pana Chrystusa nie zna/ Abowiem takowy człowiek iestże się będzie bał/ Iestże będzie stronił przed gniewem srogym Bostim iestże tego być pewien niemoże aby się wtei krewkości nassei ta iakaż kolwiek powolność nassa miała panu Bogu podobać/ A tak myśli dobrei być nigdy niemoże.

Trzy rzeczy są Piosnki tei.

Pierwsza tedy część Piosnki Angielskiej opisuie nam to co iest Bog a iaki iest w miłosierdziu swoim przeciw narodowi nassemu.

A chce tego ponas abysmy pana Boga znali iaki iest w przyro-

rozeniu swoim. Wtora część tei Piosnki opisuie to iż się my panu Bogu zwierzamy dusse i ciała swego którym tu na świecie iestemy po iednaniu przez pana Chrystusa/ A chce tego po nas abysmy wierzyli i dufali.

Trzecia część tei Piosnki opisuie nam to iż my bywamy do-

brei myśli gdy dobrodzieistwa Boskie wyrozumiemy. A chce tego po nas abysmy pana Boga miłowali. A ty trzy rzeczy/ znać pana Boga/ dufać mu i miłować go są dostateczne / i doskonały żywot on wieczny którego iestże czekamy.

Ste Piosnki Angielskiej tego się nauczmy. Iż kto zna chwałę Bostą ten też będzie wnet mieć serce wspokoione/ wiedząc o tym Iż go pan strzeże i broni wkażdei trudności. A z onego pokoju wrodzi się potym silne wesele i dobra myśl w sercu człowieka wiernego.

Zamknymyż tedy a skończymy już tę Piosnkę Angielską a wiemy o tym i pamiętamy to/ iż Angieli święci spiewaniem swoim opisałi nam to troie dobrodzieistwo które mamy s pana Chrystusa znamy dostatecznie przyrodzenie miłosierne Boga wsszechmogacego/ i wmiemy go chwalić/ Iż wiemy wczynie Imię możemy pewnie panu Bogu dufać i dostawamy pokoiu na ziemi iż znamy za co ma być miłowan i dostawamy dobrei myśli. A ty trzy rzeczy czynia się tu na tym świecie wnas a skończymy ie w królestwie niebieskim.

Pasterze ludu Bożego w kościele świętym Krześciańskim/ Stych Kantorow niebieskich mają sobie brać wzor / aby podobnym obyczajem spiewali ludowi Bożemu/ wiodąc owce swoje trzode którą im pan Bog poruczył.

A naprzod ktemu żeby każdy człowiek prosty mógł znać miłego Boga i miłosierne przyrodzenie Boskie to iest/ znać imię święte iego.

Potym mają się o to starać aby każdy człowiek mógł mieć spokoię sumnienie ku Bogu wsszechmogacemu/ na tym świecie przez syna Bożego. Nieczyniac rozzerwania. Jako tego dzisiaj dosyć pospolicie w kościele świętym/ między ludźmi prostymi swowolnymi wymysły ludzskimi/ Ale się więcej o pokoi starać wedla starego zwyczaju świętego/ to iest/ wedle Ewangeliei i wedle członków wiary święty Krześciańskiej.

Nakoniec mają też myśl dobra obdzierżec przy sobie. Abowiem zakrzwawione sumnienie prosić Boga nieumie.

Abowiem dzisiaj siła v nas takowych pasterzow ludu swego kto trzy faleśna swa nauka naprzod chwali panu Bogu wsszeźbuia i umnia. Potym onim umowaniami chwali Bożej czynia niezgodę w kościele świętym/ Gdy ieden tak drugi inaczej wedle myśli swei powiada. A nakoniec gdy tak myśli rozzerwane niespokoię sobie/ I drugim szczynia/ nigdy niemoga być myśli dobrei panu Bogu. Chytric iest iem Szatan w sprawach swoich.

Pasterzowi tedy dobremu przystoi/ aby lud Boży pana Boga swego znał panem miłościwym wedlug prawego słowa Bożego.

Potym aby spokojne sumnienie swe miał ku panu Bogu przez pa-
na Chrystusa.

A na koniec aby myśli dobrei był sam i zowieczkami swoimi. Al-
bowiem Dawid gdy wziął Driassowi żonę stażił serce wprośbach
ku Bogu wszechmogącemu zgorssenim swoim nie tylko sam sobie/ A
le i wssystkim inssym którzy byli około niego. 2. Reg. 12.

Czwarta Część.

Jako Angieli opowiadali Pasterzom znak pewny/przes
ktory mieli należeć i poznać pana Chrystusa
w Betleiem narodzonego.

Angiel Pastuchom powiedział znak pewny przez ktory mieli
poznać nieomylnie pana Chrystusa w Betleiem narodzonego.
Angiel święty powiedział Pasterzom pewne znaki/ aby się na i-
nym dzieciatku nieomylili. Powiadał iż dzieciatko znajdziecie ws-
złobie powite i z Marią matką jego a to dla tego/ Albowiem pan
Bog chciał włożyć światu syna swojego ktory jest/ gdzie jest i ktora
matka jego była aby pewna rzecz mieli ludzie między sobą o synu
Bożym. A pastuchowie sprawując się cudem niezwykłej Jasno-
ści/ widzeniem Angielskim wciwiedzeni posłli i znaleźli dzieciatko pa-
na Chrystusa poznałoch od Angiela powiedzianych i s panna i i a
rka matka jego/ ktora też ony powieści pastusse zewssiem rzeczami
ktore się przed tym działy przed Narodzeniem stosując wpanię i
swej chowała/ A tym wiarę swą mocniła w sobie. Bez pochyby
też Jozeph święty powiadał pastuchom cuda ktore się przed tym
działy przy onym dzieciatku iako się Duchem świętym to dziecko
poczęło a nie w łozu jego iako Zachariassowi ta rzecz była zwiasto-
wana/ aby w nich mocniej wiara ich stanęła/ Aby tę rzecz zapewna
a nieomelna mieli w sobie iż to dziecko był prawy Mesyas zwiętu o-
biecany. Podobnym obyczajem i my między sobą mamy ieden
drugiego wiarę iścić o zbawieniu swoim przez pana Chrystusa/ pis-
smem prorockim/ powieścią głosu niebieskie/ cudy i uczynki pań-
skimi/ nauką Apostolską Piosnkami nabożnymi i c. Aby się wnas
mocniej wiara stanowiła o zbawieniu naszym.

Pamiętajmyż że wielka przyczyna do tego była aby ten Decret
wyssedł na syna Bożego stałości Troice świętej/ Aby przysiał namie
przyrodzenie człowieka i narodził się na ten świat ktore przyczy-
ny żadnym sposobem człowieka rozum dośiść nie może. Albo-
wiem naprzód straga a gniewliwa groza Boża przeciw występn-
mu narodowi ludzkiemu. A potym druga niewymowne miło-
sierdzie Boga Dica wszechmogącego ktory stworzenia swego na-
rodu ludzkiego zagubić nie chciał/ Albowiem na to był człowieka
stworzył

stworzył/ aby sobie się wnym sam kochał. A trzecia/ niewymowna
na litość syna Bożego/ przeciw kreowskiemu przyrodzeniu ludzkiemu.
A przetoż my znając tę chęć Bożą ku sobie / ku krewkości naszej
za takową dobrą wolą/ wstawicznie wssyscy dziękujemy miłemu Bo-
gu/ oblapiaimy syna jego/ aby się kiedy niezagniewał pan/ Aby
nas prawą drogą niezagubił/ Albowiem otym wiedzieć iż miłemu
Bogu to jest wdzięczna posługa kiedy go prosimy wpotrzebach
swoich/ abo kiedy dziękujemy za dobrodzieistwa jego wymie syna ie-
go pana naszego Jesu Chrystusa. A stałowych prośb/ stałowego
dziękowania wroście potym wnas spokojna myśl i wesola. A tak
się już wrych członkach trzech żywot on wieczny przysły wnas tu
na świecie za czyną/ iako też to sam powiedzieć raczył tymi słowy
v Jana świętego. Iż jest żywot wieczny/ aby znali żeś ty jest Bog
prawy/ a Jezus ktoregoż zesłał/ prawy Mesyas. Co to nam racz
Dzie miłościwy/ przez iednego syna swego/ ktoregoż pod tym
czasem na ten świat zesłać raczył/ Nabożnie zaprzemo-
ścieś mowcie wssyscy/ Amen.

Razanie na Niedziele Pier- wszą po Bożym Narodzeniu.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LUKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Szwowali się/ Ociec
i matka onei powiesci/ ktora onim
była/ I błogosławił im Simeon/
mówiąc do Marii matki jego. Oto ten poło-
żon na wpać/ i na powstanie wielu ludzi w Isra-
el:

el: I na znak ktoremu sie sprzeciwić maia. Al
twoie dusze panno prberazi Adiech/ aby sie od-
frply myslu swielu serc.

I byla tez na ten czas w Kosciole Anna pro-
rokin cora Phanuela/ s pokolenia Isser/ ta iuz
byla basla na wiele dni/ bo i malzonkiem swym
byla Liat Siedm od panienstwa swego/ Al w-
dowa byla Wsm dicesiat Lat i Esteron/ ktora
od Kosciola nicodstepowala/ Posty modlitwa-
mi/ Iuzac wednie i wnocy/ Taz to Pani onetie
godzin (na wywodzinach panienskich) przy-
jedwssy dziekowala panu/ i powiadala onim
wssystkim/ ktorzy odkupienia w Jerusaleem ocie-
kawali. Tam iuz wssystko wypelniwssy wedle
Zakonu Bozego/ wracili sie do Galileiskiej Zie-
mie/ do Diasta swego Nazaret/ a dzieciatko ro-
slo i mocnilo sie Duchem: Pelne mადrosci/ a
laska Boska byla przymim.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swiętei Dwie
rzeczy mamy barzyć.

- I Jedna jest/ co ludzie swięci o panie Chrystusie zawssie myśla
rozumieia/ abo mowia.
- II Druga ta rzecz bedzie/ nauka od pana Chrystusa iz kazdego
znas Krześcianskiego czlowieka ma przyrastac w nauce o
milym Bogu/ i winnych cnotach/ tak iako lat przyrasta.

Pierwsza Ciesc.

Co ludzie swięci o panie Chrystusie zawssie myśla/
rozumieia/ abo mowia.

Gdy

Gdy sie byly dni spelnily oczyszczenia panny Mariei/ Jozeph
s panna niesli dzieciatko do Kosciola do Jerusaleem wedle za-
remu to byl Bog ziawic raczyl/ iz niemial vmrzeć/ Al by byl oczy-
wicze zogladał zbawiciela swiego. Woneize to obietnicy gdy
czekal wybawienia Israelskie/ i o to zawssie młlego Boga prosil/
Trasilo sie iz przyssedl do Kosciola i poznal Mesyassa zwieku o-
biecanego zbawiciela zginęlego rodzaju ludzkiego.

Al poznawssy Mesyassa wnet dal swiadeztwo wssystkim lu-
dziom o nim/ powiadaiac iz oczy moje ogladaly zbawiciela swego/
ogladaly swiece ktora oswiecić ma Pogany/ ogladaly chwale wie-
czną ludu Israelskiego.

Ale co dali powiedzial o nim zalosnego sluchai. O to ten po-
sozen na vpadek wielu ludzi. Eza. 8.

Al ta zalosc i ten vpadek nie jestci strony zbawiciela naszego/ Ale
sie dzieie strony ludu niewiernego. Abowiem rozumial temu Sy-
meon swięty/ iz swiat zwiedziony a zmamiony chytroscia Ssa-
tansta niemial go przyiac za zbawiciela/ Al to sie tym sposobem
dzieie/ Ze ludzie nierozumieiac wsschmochosci panstkiei/ abo tez
iako Pawel mowi/ Staranie swe mairac o sluzbie/ o chwale Bostkiei
nie wedle nauki Bostkiei/ sprawiedliwosci Bostkiei/ nierozumieiac/
gdy sie chce postawic sprawiedliwoscia swdia/ sprawiedliwosci
Bostkiei pe slusni nigdy byc niemoga.

Al pan Bog chce tego po nas/ abyssiny wprzod sprawiedliwosci
Bostkiei szukali i wyrozumieli/ a potym wssystko dac obiecuie Al lat
A tak ktorzy to opakuia iz na zad sprawiedliwosci Bostkiei chcą
szukac/ takowym bedzie pan Christus na vpadek. Abowiem takoz
wi ludzie oczyma widzac/ wssyma slyssac/ sprawiedliwosci iego ser-
cem swym wyrozumiec niebeda mogli/ Al przetoz niebeda zbawie-
ni. Czym napisal Jaias Capi. 6. i Pawel swięty Acto. vlti.

Mowil tez Symeon swięty o panie Chrystusie to powiadaiac
iz pan Christus postawion jest na powstanie wiele ludziom/ Abowiem/
ktorzy ludzie czuia sprawiedliwosc Bostka za zlosci wlasne/
i pospolite nad soba/ takowi wrospacz przyssedwssy o swei pomocy
gdy niemoga/ znikad z inad dobrei nadzieie miec o zbawieniu swo-
im/ wcielaja sie pod chorągiew do Hetmana/ ktory niewinności i
poslussenstweni swym Ssatana/ Grzech i Smierc/ porazil. Act.
4. Joel. 2. Al tak od nie pomocy prossa w nadzieie obiecani sa-
sti/ w nadzieie miłosierdzia Bostkiego/ temu sie wopiekę data/ iako
prawemu zbawicielowi/ ktory nietylko moze ale tez i chce/ i vmie
zbawic kazdego sobie dusaiacego/ s smierci grzechu/ i wiekistych
miek piekielnych. O tym malo nie tys slowa/ ktore Symeon swię-
ty po-

ry powiadał o panie Chrystusie Esaiasz Prorok napisał. Isa. 28.
Cap. Matt. 21.

A pan Chrystus ie potym też przypomina. Jż kto padnie na ten Kamien obrazi sie/A na kogo też ten Kamien wpadnie każdego zetrze. Ale iż Kościół święty Krześcijański za rowno iest zawssę s panem Chrystusem iako ciało przy Głowie swei/ Symeon tedy święty powiadał daki co ludzie Święci cierpieć mieli/ przy panie Chrystusie. A to tam gdy pannie Marii winssował powiadał iac pannie/iż Niecz serce twoie panielistie przeraży/ A to wten czas/gdy ziawia myśli ludzi (na pozor święty) pokrytych/ktore panielistie święta niewdzięczne znaiac łaski miłego Boga musiała też go z wielkim żalem używać/iż dobrodziejstwo Boga wszechmogącego/taś lećce sobie pokładali/iż możliwości iego zrozumieć niechcieli a ni miedrości niedomyślni iego/ wonei sprawie ktora zwięta obiecał A to wssystko stad roście w ludziach pokrytych iż sie boia/ aby na swei światości nieustracili. Ano przystoi każdemu od stapiwssy pożytkow swoich/ znaiac wielka niewola i wielkissa/ ktora nad nimi wiśi/ zwyroku Boskiego/ za występk i własne/ i pospolite/ przystało byśo dziękować Bogu wszechmogącemu za to miłosierdzie/ktore uczynił zgynęłym narodom ludzkim/iż przes syna swego/przes posłuszeństwo iego zbawić raczył wssystek świat/ Kto kolwiek temu iego miłosierdziu dufa/ Ale mało takowych ludzi byśo w on czas w Kościele Jeruzelskim ledwie sie obrała iedna pani Anna ona święta małżonka Proroka iednego ktora oczekawaiac obietnice zbawiciela modliła sie wstawicznie i pościła Lat blisko sta abo daki przykościelie świętym. A tam poznawssy go dziękowała też Bogu wszechmogącemu/przed wssystkimi ludźmi i wyznawała iż sie iuz na onym dzieciństwie spełniły prorocztwa wssystki/iż iuz znieba zesłał Bog zbawiciela wssystkim wierzącym a oczekawajacym odkupienia Izraelskiego.

Alle i ta święta pani niepomału też wielkiej żalości używała z Jozephem s panną i zinnymi wssystkimi w Kościele świętym/ wiadząc niewiernych ludzi ślepe serce niewdzięczne taś obfitei łaski a miłosierdzia miłego Boga Kraiało sie iei też serce z żalości/ Abowiem spowiesci swei o panie Chrystusie/ktorego wyznawała zbawicielem i odkupicielem zwięta obiecany pewnie to w zysku odniosła iż była wniemawości od wssystkich ludzi niewiernych.

Abowiem to szczęście maia ludzie święci w Kościele świętym do ludzi niewiernych/iż gdy im zbawienia życza/ gdy im drogę do zbawienia wskazywa/tedy oni wten czas za to ludzi święte mordui i gardła/i maieństwo im biora iako też to Dawid święty osobie napisał. Gdyżem im powiadał o zbawieniu/ tedy oni na mię iechali bez przyczyny. A to iessze iest niepomału wielki bol o którym Symeon

meon święty pannie Marii powiadał i nam wssystkim w Kościele świętym. Jż Niecz dusze twoie panno przeraży/ wten czas gdy sie odkryja myśli zwięta s serce.

Ste panieli święci przystoi na wzor brać pannam/i panieli wssystkim aby przy pościech swych modlitwy zawssę osobne czynili za Kościół święty Krześcijański/prossac iż by sie imie święte miłego Boga i zbawiciela naszego pana Chrystusa/wssedy sserżyło/ prossac też maia aby Bog wszechmogący raczył z łaski swei/ktroć/a vi mowiac serca ślepe/a wporne/ludzi niepobożnych. Przy tym prossac też maia aby swoi żywot cnotliwy święty wieść mogli/na tym świecie/ Abowiemci to wssystko wreku iest v miłego Boga/a niezmoga te ludzie sami s siebie mieć. A to dla tego maia częstokroć czynić/aby potym miały za co panu Bogu dziękować gdy sie znaiadnia i bacz być przedniemi cnotliwssie. Abowiem by był Bog wszechmogący ciebie w podobna pokuse dopuścił/a z łaski swei nieustratował krewkości twoiej na gorssa by sie była podobna stała.

A taś prosić maia Boga wszechmogącego przykładem tej świętej wdowy/aby Bog ciemne serce oświeciwssy światłością swą panem Chrystusem/aby raczył cnote każdej sprawować / Duchem swym świętym/bosiny wssystcy iednei ziemi glina. A to iest święte wyznawanie pści białei panny/panieli/i wdow/ znaiac krewkość swą prosić o cnotę.

Wtora Część.

Druga ta rzecz będzie/nauka od pana Chrystusa iż każdes go znas Krześcijańskiego człowieka ma przyrastać w nauce o miłym Bogu/ i winnych cnotach/ taś iako lat przyrasta.

Do świadectwie ktore uczynił Symeon święty o panie Chrystusie/i Anna prorokini/ Ewangelia święta powiada iż syn Boży będąc Bogiem wziął na sie ciało wedle przyrodzenia człowieka wiecznego s panny Marii/i stał sie człowiekiem. Troś iako inni ludzie rosta/na wzroście/na sile/i narozumie i na łasce Boskiej/ i przybywało mu rozum/ przybywało i Duchu świętego wedle człowieczeństwa w duszy stworzonei. Abowiem wszechmocność Boska i miedrość iego niezmierna taś sie nigdy niezmieniała.

Gdzie my sie stad nauczyć tego mamy/abyśmy sie mnożyli w nauce a w rozumieniu o Bogu wszechmogącym / i w wssystkich i nych cnotach. A miedytko my ale i działki swoje winniśmy wieść wczyc/aby pana Boga znali i cnotliwe zachowanie miedzy ludźmi aby dostatecznie umiały/przy sobie chowali. A my iako gorze/biasdaś nam też będzie miedytko odzieci nie niedbamy abyśmy ie wychowali

wali w pobożności i w miłości bliźniego/ ale też my sami Boga nie znamy i niedowiadujemy się o woli jego świętej/ iako mu służyć mamy/ iako go prosić w potrzebach naszych/ A iako mu mamy dziękować za dobrodziejstwa które on nam raczy dawać/ iż on nas stworzył na obraz swój/ stworzywszy odkupić wpadłe dla tego abyśmy go znali i chwalili. Takieśmy się puścili w samopas i z dziełkami swoimi/ nie staramy się oto iakoby w nas przyrastać miako Ducha świętego/ iakoby się w nas niecnoty niemnożyły/ A przetoż też ani prosić/ ani dziękować możemy miłemu Bogu/ bo nie umiemy/ a kto nieprosi pewnie zbawion być nie może/ ani też wiemy obyczaj tu tego którymbyśmy się mieli zachować bliźniemu swojemu wedle woli miłego Boga.

Bacząc o Panie Chrystusie powiada Ewangelia Święta/ (Rozł w mądrości). A my z dziećmi swoimi reżącemy w głupości a wślania się. Panu Chrystusowi cnot iessze z dziećmi swą przyrastało/ A nam znaszmy dziełkami na każde godzinę złości przyrasta/ Przyczyna tego żadna inna nie jest iedno iż przodkowie nasi w nas dobre gruntu nie założyli/ iż nas znisłodu w dziećmi swie nie opanu Bogu/ nie o cno cie nie wczono. Abowiem Cio wie nasi mało wiedzieli o grzechu/ nie wczuli się pańskie strogiego przykazania/ w wielu sprawach zwali cnotę niecnoty/ grzech gdzie grzechu nie było/ drogę prawą gdzie i ścieżki nie było/ nieznali Boga i bliźniego/ żyli natym świecie mało niewyszcy/ A przetoż też lastka Boska winch rość nie mogła/ ani prawa miłość bliźniego swojego. Prosimyż my Boga wśzechmogace abyśmy tak fortunni byli iako święty Simeon. Iako ta pani święta Anna prorokini/ której w starości swej doczekali zogladać zbawiciela swoje/ świece onie która oświeciła każdego człowieka na tym świecie/ chwale tej naszej i wśzystkich wiernych ludzi. A kiedy się nam to trafi iże doczekamy chciemyż go znać/ a prawdę onim mówimy przed wśzystkim. Wśyscy wola jego wyznawamy/ tedy nam za tym wśzystko śladnie pójdzie/ abowiem ten sam jest iedina droga światłość prawda/ kto po tej światłości chodzi nigdy nie zachodzi w ciemności/ ale będzie przez prowadzon z wiecznej śmierci do żywota wiecznego. A gdy za tym panem i za nauką jego poidziemy/ tedy nam samym/ i dziełkami naszym pobożnej myśli/ i wśzystkich cnot Krześciańskiemu człowiekowi przystoinych zawśse przyrastać będzie/ abowiem obiecuje każdemu wprzeimie wierzącemu/ a słowo jego nigdy nie minie co to nam racz dać Boże Dzieci przez Syna swojego pana a iedynego zbawiciela naszego pana Chrystusa/ który z Duchem świętym królunie Bog w Troicy iediny/ mówimy wśyscy wiernymi sercem.

Amen.

Kazanie

Kazanie na Nowe Lato

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Potym gdy się Osm Dni
spełniło/ abyście było Chrześciane/ nazwano imię jego Iesus/ tak iako go nadwał
Aniol przed tym niżli się w żywocie poczał.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Świętej Trzy
rzeczy mamy baczyć.

- I Iż każda Cerimonia abo służba Boża/ która jest bez słowa Bożego/ bez woli Bożej/ nie jest tu chwale Boskiej/ ale owśsem gniwaia ludzie pana Boga takowymi posługami.
- II Co znamienią Cerimonie. A czemu na cłonku plemienym pan Bog zostawił ludziom wiernym znak lastki swojej.
- III Dla czego pan Chrystus będąc synem Bożym/ raczył się o brzezować.

Pierwsza Część.

Iż każda Cerimonia abo służba Boża/ która jest bez słowa Bożego/ bez woli Bożej/ nie jest tu chwale Boskiej/ ale owśsem gniwaia ludzie pana Boga takowymi posługami.

Gdy chcemy służyć Bogu/ wstaw Pogańskich wśsedzie nam pśmo Krześciańskim ludziom broni/ abyśmy wedla nich nie sprawo

sprawowali czyniąc co ku teści ku chwale panu Bogu. A my też ich sprzyrodzenia nienawidzimy/abowiem też niemaś wczym kochać/zwłaszcza gdy podciwości żadnej niestrzegą/ Jako miła częśc nago biegać ku teści ku chwale panu Bogu. Ale i obrzezanie zakon nie też ci to mało podciwości niosło/ Abowiem każdy enotliwy a wstydlivy człowiek/ktory podciwość zna i miluje/ nietylko nieokazuje/ale też i mianować niebędzie plugawych członków przyrodzenia swojego. A snadź by niebyło w Kościele świętym rostkazania Bożego przy tej wstawie/przy tej Cerimoniei obrzezowania. Pewnieby byli ludzie wssystcy od pana Boga za to iż się obrzezowali skrodze karani tak iako za iedno Balwochwalstwo. Abowiem przykażdei posłudze/przykażdym poslussenstwie ktore panu Bogu chcemy/Abowiem czynić ku teści i ku chwale/zawssie się słowem pańskim sprawować mamy/i rostkazania iego strzec/a o uoż to słowo Boże nam wkaże i osadzi to iesli to jest wola Boża abo nie/ iesli jest posługa iemu to co czynimy abo nie/iesliże chcemy niebledzić w posługach Bożich. A nietylko rostkazania Boże przy wstawach przy Cerimoniach/przy sprawach Krześcianstkich strzedz mamy/ Ale też potrzeba nam przy onym że rostkazaniu/przy onei Cerimoniei pilnować tego co przez one Cerimonie nam pan Bog podaje abo obiecuje/abowiem Bog wssystko dla nas/ dla naszej potrzeby a nie dla siebie rostkazuje/coż kolwiek wstawia/a rostkazuje w Kościele świętym. A tak przykażdei wstawie/przy każdym weczynku/ przy kaźdei sprawie w Kościele świętym oglądać się mamy na ty dwie rzeczy. Naprzod/ Jesli nam to pan Bog wstawił a rostkazał. A Druga co nam przez one wstawy podaje a obiecuje/iesli że chcemy a by były posługi nasze miłe panu Bogu/ Obrzezając się i podziś zydowie/ Turcy/ w Egipcie ludzie/ale i rostkazania niemaia Bożie/ gniewała sobie posługami swymi pana Boga/i niczemne ich są posługi. Abowiem on wezynek już wyszedł z rostkazania/ już dziś obrzezanie Kościelna świętość nie jest/ tak iako w on czas było znakiem obiecane go poiednania z Bogiem Ociem/ i pewna świętość obiecanej łaski Bożkiej/nieinaczej iedno iako dziś vnas Krześ jest świętość/ jest znak omycia wieczne zgrzechow przez śmierć pańską/nieinaczej iedno iako ciała używanie świętości ciała i krwi pańskiej/ jest znak społeczności syna Bożego ściałem i zekrwa ludzi wiernych. A on że to wezynek/ ona wstawa/ abo Ceremonia jest posługa panu Bogu przyiemna/ przeto a stei przyczyny iż rostkazania Bożego idzie/ I dla te też iż jest znak pewnej łaski Boga wszechmogace/ ktora obiecał przez syna swojego najmilszego każdemu wiernemu człowiekowi.

Bog wszechmogacy obiecał był Abrahamowi być Bogiem iego i wssystkich potomków iego. A ona to obietnica już była łaską i przednaniem

przednaniem gniewu Bożiego/ktorego świat iawnie karał potomka za Noego/i ogniem w Sodomie na co Abram czynia swyma patrzał. Obiecał mu iessze i druga rzecz/ Iż wplemieniu Abrahamowym wssystki narody Poganstkie miały wieczne błogosławieństwo obdzierżec/a wtei obietnicy wkazał/któ Abrahamowi i potomkom iego miał iednać łaskę v Boga wszechmogace. Abowiem plemię zwieku obiecane splemienia a z domu iego narodzone. Wier iż by tych obietnic był iść/iż by łaski onei i plemienia tego obiecane nigdy nieprzepominal spotomstwem swym/dla tego tedy zostawił im był znak onei obietnice na członku plemennym/ aby te pewnie iści być mogli/aby nieprzepominali łaskawego wyzwolenia obiecanego.

Obiecował też pan Bog przy onei obietnicy łaski i plemienia/ktore łaskę iednać miało/rzeczy doczesne/iakowe są/ Ziemię Chananeistę/ obiecał królestwo/iż Regimen niemiał wstać w domu. Jakobowym/aż by się narodziło ono plemię obiecane/ale ony wssystki obietnice doczesne/nie dla tego czynił pan Bog aby tu pany być na świecie mieli ludzie spotolemia Abrahamowego. Ale obietnice doczesne czynił/pełnił dla plemienia obiecanego/ przez ktore miała być ziednana łaska wssystkim wierzącym/aby tak zawssie znaczny lud był ten na świecie/ktorego się miało plemię narodzić /zbawiciel wssystkiego świata. Ociowie tedy święci ktorzy pamiętali obietnice/ktorymi iessze była zmysli niewypadła/ onym rostkazaniem/ona wstawa/abowiem Ceremonia/ktora była na obrzezowaniu plemennego członku/vpewniali się o łaskę obiecaną Abrahamowi i potomkom iego/czekając pewnie obiecane go plemienia/ktore plemię miało im łaskę Bożą ziednać a zgniewu i karności wybaczyć. Oczym Zacharias święty Symeon panna Alaria w swym wyznawaniu do statecznie mówili/i wpiśnię nam to na wieczną pamiętkę zostawili. Takowa wiara Ociowie święci się panu Bogu podobali/ a ta jest sama zbawione niełaski Bożej weczynila. Wte nadzieie modlitwy ich panu Bogu były przyiemne i wssystki inssie wstawy Ceremonij/ abo posług ich od Boga rostkazane bacz też to/iż takowe posługi widziały się być rozumowi człowieczemu rzeczy niczemne a leżkie przed Bogiem wszechmogacym.

Wtóra Część.

Co znamionnia Cerimonie. A czemu na członku plemennym pan Bog zostawił ludziom wiernym znak łaski swojej.

Wssystki Cerimonie/ to jest/ wssystki świętości od Boga rostkazane w Kościele świętym są nietylko znaki obiecanej łaski Bożkiej

Boskiei. Ale też vpominki nieiałowe niektorych spraw skrytych/
ktore każdy człowiek winien zawstę przed oczyma mieć/ Jako to/
światość Krztu świętego/ nietylko nam znaczy obiecane łaskę o-
biecane pewne poiednanie z Bogiem Oicem przez syna Bożę/ Kto-
ry się gniewał na nas prze grzechy nasze / ale też Cerimonia ona
przy swiatości Krztu świętego/vpomina nas ponarzaniem wody
i wynarzaniem z wody/ iż grzechy nasze przez śmierć pana Christu-
sowę będą wssystki zmyte znas. A my też wnorzywssy się w
śmierć pana swego/mamy przy nim ochotnie a z dobra wola cier-
pieć cożkolwiek na nas przypadnie przy wyznaniu imienia ie^o wna
dzieje wyzwolenia i ratunku państwa/ktory ratując wola/ Nieboi-
cie się ia ciem swami aż do konania/ dusza ciemni wssakem ia już po-
raził świat/nieboicie się wnowiessęi burzy ia was nigdziei nie zostaje
ale zawstę przy was iestem oblicznie/nieboicie się wynurzycie się za
mna za głowa swoia iako prawi członkowie wciela moim/ choć-
byście też niewiem iako głęboko ponorzeni byli/ i tonęli wniebepie-
cznościach ot tego świata i wprzenasliadowaniu iego. Także też
druga swiatość ciała i Krwie państwa/ nietylko znamięnie zakład
pewnego przymierza z Bogiem Oicem człowiekowi grzesznemu a
przeto winnemu i potępionemu/ ale też Cerimonia ona wchlebie i
winie one łaskę podawać raczy pan Christus nieednei osobie ale
wssystkim/ vpomina nas przez to żeśmy się my stali społecznymi
członkami s panem Christusem z głową naszą/vpomina też przy tym
iżmiedzy Krześciany ma być zobopolna miłość/wielka wssadność
takowa iakowa być widzimy miedzy członkami iedne^o ciała/iż mamy
odpuszczac iako rękę rękę odpuszcza/ mamy miłować/ latując jako-
wać sprzyjażliwymi być ieden drugiemu. Abowiem wino i chleb
nie iest iedna iagoda/ ani iedno ziarno/ ale społeczność w wielu iag-
god a zobopolny ratunek iagod wino czyni/ Tym że sposobem o
chlebie a o ziarniech rozumie. A iako w chlebie tak że też w
winie iednei iagody iednego ziarna osobliwie wysłonić ani sta-
żić niemożesz bez szkody pospolitei wssystkich ziarn/ i wssystkich
iagod/ A tak Cerimonia ona pod osoba chleba pod osoba wina v-
pomina nas o osobliwej społecznej miłości. Tym że też obyczaj-
tem obrzezowanie w starzy Zakonie nietylko znaczyło obiecane poie-
dnanie z Bogiem Oicem potomkom Abrahamowym/ Jako to był
powiedzieć raczył/ Jż ia Bog będę Bogiem plemieniu twemu. Ale
też Cerimonia przy onym obrzezowaniu vpominala o wiele rzeczy
Abrahama i potomki iego. Abowiem członek plemienny na Kto-
rym miało być obrzezanie od Boga rozkazane vpominalo wierne
ludzi o przyssłym plemieniu obiecany/ ktore plemię miało przy-
nieść błogosławienstwo wieczne wssystkim ludziom każde^o narodu/
Jasie storka oderzniona szczonku plemiennego/ktora precz odmas-
tano/

tano/vpominek był iż przyrodzenie człowiecze wnet zarazem przy-
porzećiu matki swai iest vpadłe i iest godne a winne wiekniessęgo po-
tepienia. A te przywarę iakoby nieiałowa przyrosla storkę po-
tezeba było odstrzygnac każdemu człowieku ktory gniewoliwei kżni
wiecznej od Boga wsszechmogacego vnić chciał/ Wiec też tego od-
strzygnięcia a starcia przywarę onei/żaden niemial sto mocy vczy-
nić/iedno ono samo plemię zwieku obiecane/ Abowiem to samo plu-
gawości prozne było iako to ktore się duchem świętym poczęte
narodziło s panny. Abowiem plugawy plugawego myiac abo
sam siebie więcej znaże niżli ochędzi. Onoś to plemię czyste pocze-
ciem i narodzeniem swoim miało w ludziach wiernych zacząć nowy
żywot chedogye poczęcie/cnotliwe przyrodzenie tu na tym świe-
cie/ A potym winiebie dokonac/ Ty wssystki vpominki Oicowie
oni święci widzieli i wiedzeli w Cerimoniach przy swiatości ob-
rzezowania nieginacei iako w zwierciadle/ A tak przy każdej swia-
tości od Boga przykazanej w Kościele świętym mamy ty dwie
rzeczy pilnie baczyć. Naprzod/ Znak obiecanej łaski/ A potym co
za vpominki Cerimonia trzyma. A przy tym się tego nauczymy/
iż ponieważ Bog wsszechmogacy na tym miejscu plemiennym tak
znaczące vpominki tak wielkie rzeczy zostawić raczył/ tedy też zaiste
chce mieć w wielkiej podciwosci członki ty nasze. Zaiste tego chce
po nas aby były w swiatości zachowane małżeństwem świętym
poświęcone/ Oczym tak stoi napisano do Żydow 13. Cap. Jż
Małżeństwo święte iest miedzy inssimi wssystkinu stany stan v-
czony/podciwy i łosze niespysskone/ Abowiem nieczyste i cudzołoż-
niki stogo Bog karać będzie. Aczkolwiek tego świat niebaczy a-
bo niechce baczyć/ abowiem waży się pysskać nufiernie członków
swoich/ dopuszcza rod kżić/nieuzędnie rodzi ludzkiego vżywa/
co Bog wsszechmogacy karał kżę i karać będzie/ Przysłało by te-
dy panom na vrzędziech aby tego doirzeli/aby nikomu niepskać w
państwach swoich niedopuszczali przeciw sumniemu/ aby też niedo-
puszczali pskać sumniema ludzi niepowoczesnych/ Abowiem Bog wss-
chmogacy iako mnożyć obiecał takowe Królestwa i Domy/ ktora
przyczynę wzłościach obaczywssy skąd się ktora rodzi przyczyny
przyszczegad/ tak też nieposluszne państwa i domy bez pochyby o-
krutnie karać przysięgl/ i będzie.

Trzecia Część.

Dla czego pan Christus będąc synem Bożym/
raczył się obrzezować.

Pan Christus synem Bożym będąc był miłym Bogu bez ob-
rzezowania/ Abowiem niebył obwiązany na przekleństwo ono
ktore

ktore napisano na nieobrzezanie wssystki/ czemuż sie tedy obrzezo-
wał? Tak chciał pan Christus wssedzie Zakonowi na wssystkim po-
wołnym być nie strony swojej/ Lecz dla tego aby iasniejsza ta rzecz
była wssystkim iż sie on narodził spotomstwa Abrahamowe mie-
dzy onym narodem/ktoremu obrzezowanie rozkazane było/ ktore
był obiecany. A skąd był prawy też ieden członek onego zboru na
ktory Bog obiecał był łaskaw być. A wssak że tego obrzezania
pańskie przyczyna przedniejsza była o to ta/ aby on (wosobie onei
ktora nie nikomu winna niebyła swa powolność/ a dobrowol-
nym poddawaniem pod Zakon ktore niebył winien) na nas obro-
cił powolność/ ona swa wssystki dobrodzieistwa swoje/ wssystki
zasługi swoje ktore tu on sobie iedną dla nas nie dla siebie. A
bowiem sie pan nas nietylko w zakonne powinności/ ale też y we
wssystki przekleństwa/ we wssystki kłania ktoreśmy my byli winni
cierpieć dobrowolnie wdawał/ tak barzo iż sie raczył stać nakoniec
ofiara za nas da wssy sie okrutnie vmorzyć/ ktora ofiara Boga Wi-
ca gniewliwego ustawicznie obłaga na każdy czas/ a nas s przekle-
stwa Zakonnego wybawiła. A tak tym sposobem ono obrzezanie
pańskie/ktorego pan niebył winien/ znacznie to okazało iż sie pan
dobrowolnie Zakonowi winnym stał/ Aby nas niewinne szczynił
przed sądem Bóskim/ śmierci sie dla tego obwiza za nas/ aby nas
nieśmiertelne szczynił.

Ty wssystki dobrodzieistwa syna Bożego pana i Króla naszego
winniśmy znać a pamiętać. A wyrozumiawssy przyczyny prze kto-
re to/ co czynić dla nas raczył mamy zawssę v siebie w pamięci mieć
i przed wssystkimi ludźmi wyznawać dobroty ie^o miłosciwe/ to iest
iż on nas s przekleństwa wykupić raczył/ ktore na wssystki ludzi w Za-
konie Bożym stoj wiecznie napisane/ to iest/ od gniewu wiekniestego
Bóskiego/ a od srogiego skazania iego/ od ktorego nas wolne vczy-
nił syn Boży pan nas gdy sie Zakonowi tak poddał. iakoby sami wi-
nieli byli. A sta ochota/ i staowym sercem prosimy Boga wssych
mogacego o każda potrzebe/ a bądźmy iemu posłusni w rozkazowa-
niu pomniąc dobrodzieistwo/ to iż przyrodzenie ono stare upadłe iuż
iest przyszczyżone a prawie od nas odcięte w nadzieie łaski syna Bo-
żego. A na to miłosce iest nam obiecane Nowe wieknieste przyro-
dzenie/ i żywot wieczny. Do ktorego racz nas dochować w niewin-
ności Dica s Synem/ i z Duchem świętym Bożewtroicy iediny.
Amen.

Kazanie

Kazanie na Dzień objawie- nia pańskiego/ktory iowa Trzech Królow.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Gdy sie narodził pan
Jesus w Betleiem w Adiasteczk
powiatu Judaistkiego / da Króla
Heroda. Altedy wten czas medr-
cy ie wschodu prynciali do Jerusalemu/ mo-
wić tak/ Gdzie ten iest ktory sie narodził Król
Zydowski? Abowiemesmy Gwiadze iego wi-
ddieli na wschod Słońca/ i pryncislismy ie^o chwa-
le dac. Wsslawssy to Król Herod basmucil
sie/ i wssystko Jerusalemu snim/ A zebra wssy w-
ssystki przełożone duchowne/ i wpismie uczone lu-
dźi świeckie/ dowiadował sie od nich gdzie sie
miał Adespass narodzić. A oni mu powiedzieli
iż w Betleiem w Adiasteczk powiatu Judai-
stkiego/ Bo tak napisano přes Proroka. Ty
Betleiem Ziemio Judaistka/ nieciestes podci-
ssa miedzy przednimi miastami Judaistkimi. A-
bowiem siebie wynidzie Bóg moj/ ktory be-
dzie

Świe sprawował lud moj Izraelski.

Potym Herod tak miłościem sęcha medr-
cow onych prynciassu k sobie/pilnie od nich py-
tał czasu Gwiadny ktora sie im byla wkadala.
Al odsylaiac ie do Betleiem rzeki/ Idziecie a pil-
nie sie dowiaduicie o tym dziecieciu. Al gdy ie
naidziecie/ obiawcie mi abych ia potym prynci-
chawssy iemu tez chwale dal. Oni oslyssawssy
Krola odiechali. Al wten czas Gwiadna ktora
widzieli na wschodu Słońca/ ssa przed nimi/ aż
potym prynciawssy/ stanęła gdzie Dziecie było
nad onym miejscem. Oni widaawssy Gwiadę
wradowali sie weselem barzo wielkim. Al wssed-
wssy w dom znaleli Dziecie i Marię matkę ie-
go/ a padwssy dali mu chwale. Potym otwo-
rzwssy Skarby swoje pryncieli mu dary/ Zło-
to/ Kadzido/ i Mirre/ Potym sprawa Boża
przez sen upominani byli aby sie do Heroda nie
zwracali i na ład inssą droga dwrocili sie do pań-
stwa swojego.

Wpklad na Ewangelię

W tej Ewangelię Świętej Czerzy

rzeczy mamy baczyć.

- I J Bog iasne świadectwa czynił z laski swei wssystkiemu
światu o Mesyassu o panie naszym.
- II Co to za ludzie byli/ ktore Krolmi Kościol wedla starego
zwycaiu zowie/ a skąd przysli ktemu iż poznali przysłego
Mesyassa syna Bożego.
- III O miłości lasce Bożkiej/ ktorzy zmiłościę swego Pogań-
skie lądzi dziwnie pozywa do żywota wiecznego.

Al czwarta

III Al czwarta nauka będzie przypowieść skryta co znamienicie
w Kościele świętym Złoto/ Kadzido/ i Mirra.

Pierwsza Część.

J Bog iasne świadectwa czynił z laski swei wssiemu
światu o Mesyassu o panie naszym.

Żadne państwo doczesne/ żadne Krolestwo ziemskie nigdy tak
zliche niebyło/ aby o nim niesłychali iesli niewssystek świat tedy
jednak wiele ludzi/ Abowię każde państwo/ każde krolestwo znaczne
bywa światu zwycięstw/ bogactw/ ludźmi wczonyni/ waleczny
mi/ sprawnemi/ mocnym Rycerstwem i. Ale państwo pana
Chrystusowo iż było ubogye na tym świecie niebyło tak okazałe
światu tym sposobem. Al wssakże jednak Bog wsszechmogacy
chciał też o państwie syna swojego ktore rozne było od państw tych
ziemskich zwiścić a mieć pewne świadectwa dla te aby był znan
od ludzi niektórych ktol on niebieski w ubóstwie narodzony przez
niektore pewne ludzi/ badz też to iż niechciał temu świat wierzyć
aby ten wtał ubogym stanie narodzony miał być Mesyassiem onym
ktorego Bog zwičku obiecał Krolu wssystkiemu światu i nie ied-
nemu państwu/ Krola wiecznego a nienakilla dziesięć lat. Abow-
wiem był tego krolestwa świadek panna Maria ktora wiedziała o
tym iż panna będzie poczęła/ i powiadała o tym poczęciu swym nie-
zwykłym nieiednemu człowieku/ Jozeph święty od Angiola sly-
ssał o tym Krolu i o tym krolestwie iego/ możemy temu wierzyć iż
też o nim powiadał przed ludźmi/ Pastuchom Angeli powiadali iż
świe narodził Mesyasz zbawiciel wssystkiego świata. Gwiazda zaś
medreca ony święte ktore Krolmi zowiemy wiodła do krola nowo-
narodzonego/ Al czyż to panowie ssakac Krola nowonarodzonego
roslawiali iż widzieli Gwiazdę na wschodu Słońca Mesyassa a pa-
na zwičku obiecanego. Abowiem ona Gwiazda niebyła zwičku ale
nowo stworzona/ abo iako święty Chrystosom chce rozumieć by-
ła ona Gwiazda Angiol święty.

Nam tedy to przysłużyć i wielki pożytek uczyni kiedy takowe
świadectwa i wssystki inssę cuda ktore się działy w państwie syna
Bożego w myśli swei częstokroć miewać będziemy/ abowiem się
tak twierdzić będzie wiara nasza wnas o tym iż się już pan Bog w-
sszechmogacy w obietnicach swoich wiecznych zięcił/ iż już Mesyassa
zbawiciela wiecznego od początku obiecanego na ten świat zesłać
raczył/ Abowiem gdy o tym wiedzieć będziemy a wiara temu pe-
wna damy że to ten pan wedle świata ubogi iest zbawiciel nasz wss-
zechmogacy a miłościwy/ tedy to wssystko uczyni co nam obiecać ra-
czył/ wysłucha nas gdy doniego wołać będziemy/ obrom/ ratnie/
wspomoże

wspomoże/wybawi/oczyści/laskę nam v Oica ziedna Ducha świętego zesslie a porym na koniec dziedziemi szczym Krolestwa swego wzywocie wiekistym.

Wtora Ciesc.

Co to za ludzie byli ktore Krolmi Kościol wedle starego zwoyczaiu zowie/a skad przyszli ku temu iż poznali przyszłego Mesyassa syna Bożego.

O Kościol zowie trzemi Krolmi/ tedy ty pany Ewangelista święty nazwał/i napisał ięzykiem/i słowem Perskim Magi. W Kościele wykładając słowa te Perskie/iż ie Krolmi zowie/ musiał sie sprawować onym pismem w Psalme 71. Gdzie tak tam stoj/iż Arabscy/Tarscy/Sabsy/Krolowie dary niosą i offiary/ Abo onym pismem wyssie mało napisanym w Psalme 67. Iż Krolowie tobie dary offiarują/ abo też tym/ Iż dwa Bracia na imię Magi po śmierci Cambisessa Krola Perskiego syna Cirusowego przywłaszczyli byli sobie Krolestwo Perskie przez zdradę/i byli tam Krolmi na krótki czas.

A wssak je to słowo Magi którym Ewangelista święty mianuje i pisse ty święte pany/ włassezywie znaczy nie Krole/ abowiem trzej Krolowie wiedzonym Krolestwie trudno by sie mieli zgodzić/ ale znaczy Kapłany Perskie/ ludzy wzone/i mądre/ktorzy sie zawssie wyczyli wtym/ Aby przyszle rzeczy ludziom świeckim pewnie zawiad mogli/a stałowych ludzi Persowie pospolicie sobie Krole obierali/ tak o tym Strabo Historyk napisał. Wssak iż Daniel święty kiedy był w Perskim państwie więzieniem/ tedy wten czas Cirusowi Krolowi Perskiemu wiele rzeczy przyszłych spisał świętego powiadał. Pisano Esaiassa proroka barzo był wielce zalecił Krolowi Cirusowi/ktory Isaiass prorok o Cirusie przyszłym piewssym Krolu Perskim/ wiele dobrego/i wiele szczęścia był popisal przed tym niż sie Cirus był narodził/ więcej niż dwieście lat/i napisał go był Isaiass jego własnym imieniem/ Iż nań Bog wsszechmogacy osobnie laskaw być miał/o czym stoi v Esai. 44. 45. cap. Podobienstwo tedy wielkie/iż Isaiassa pismo/i Daniela świętego nauka i inssych proroków świętych zostali tam byli w Persyiei między ludźmi wczonymi/abowiem między stanem duchownym/aż do onego czasu kiedy sie pan Christus narodził/ Abowiem gdy by oni mędracy/ niemeli byli iakiei sprawy przed tym/o Gwiazdzie iakiei niezwykłej/abowiem o onei Gwiazdzie ktora wynisć miała z domu Jakobowego/o ktorei Balaal prorokował Nume. 24. Abo gdy by byli nie wiedzeli inssych spraw Prorockich/i Patriarchów świętych? A skad by oni byli mogli wiedzieć o Krolu nowonarodzonym w Judaiskich

daissim powiecie między ludem zniewolonym? Jakoby sie oni byli mogli pytać o Krolu ktorego Gwiazdę widzieli doma na wscho dzie słońca? A zwlascza iż wiedzeli że on lud i ona ziemia wniwo li była v Cesarza Rzymskiego/iż ona ziemia była barzo uboga/zaisste tedy ci to mędracy panowie/ktorzy Spersyiei przybiechali do Jerusalemu szukać pana Christusa/musieli być potomkowie abo ostatki nieiatowe onego iessze Kościola świętego/ onego zbóru świętego w Perskim Krolestwie/ktory Kościol Daniel święty zebrał był słowem świętym/a zwlascza iż tam był wonym państwie Daniel wielkim sprawcą/wielkim panem za laską Krola Cirusa/ a to sie wssytko działo przed Bożym narodzeniem/mało co więcej niż pięć set Lat. O niż to święci panowie ktorzy pana Christusa szukali w Jerusalemie od przodków swych nauczeni o przyszłym zbawicielu/żyjąc między Poganstwem/tak że też czekali obiecane go wieku plemienia. I tak też Bog wsszechmogacy prosił w nadzie ie obietnic Bożich/przes przyszle plemię przez pana Christusa/Jako i inssy ludzie wierni znarodu Israelstiego/bacz też to/iż wonei ziemi między Poganstwem żyjąc/Cerimonij niepełnili/ktore zy dom roztazane były.

A tak tedy nieomelnie od Daniela świętego wiedzac porzadeł przyszłych rzeczy/i naukę pewną mając opamię Christusa/Abowiem Daniel święty wczyl tego/i wpiśnie to zostawił w 9. Cap. że sie pod onym czasem narodzić miał zbawiciel wieku obiecany. A bog wsszechmogacy (ktore miłosierdziestwo jest każdemu gotowe) onym to ludziom wiernym ktorzy laski prosili/i wybawienia obiecane go czekali/ Iessze nad to co Daniel święty napisał raczył wesdlug pisma Prorockiego. Nume. 24. Zlaski swei Gwiazdę nieswoytką posłał mędrcom onym/Przes ktora Gwiazdę sprawieni wnet nieleniwie pocze li szukać Krola wieku obiecane go w plemięm Judassa syna Jakobowego.

Nadobny to tedy jest wzor i dostateczne świadectwo/iż Bog wsszechmogacy nas narodu Poganstkiego nieraczy tak pomiatać/acz by to byli dobrze przodkowie nassy/i my snimi przes złości swoje zasłużyli.

I druga też przy tym jest nauka/iż Bog wsszechmogacy nie przepełnienie Cerimoniei abo offiar laskę swą zwykł darować/ ale zmiłosierdzia swojego dla plemienia obiecane go pana a zbawiciela naszego pana Jesu Christa.

Trzecia Ciesc.

O wielkiej laskie Bożiej ktory zmiłosierdzia swego Poganstkie ludzi ożwowie pozpywa do żywo ta wiecznego.

Przybiehawssy

Okrzyżachawssy do Jerusalemi pytali się między ludem Żydów
skim o Króla/ który był obiecany Splemienia Judaistkie/ po-
wiadając to żeby się już miał narodzić na ten czas/ Abowiemesmy
Gwiazdę tego już widzieli wzięmi swojej. Tedy wren czas panos-
wie Jerusolimscy dali wpisnie ludzi wczone/ tak świeckie iako i Du-
chowne miedcom onym Perstkim/ Ktorzy służąc w Kriegach
Prorockich/ Na leśli w Prorostwie o Micheassa Proroka/ iż się
Mesyas w Betleiem miał narodzić. Abowiem tak Micheas pro-
rok napisał. Ty Betleiem podniosłosie/ niewielkie/ między tysią-
cem Niasz Judaistkiei Ziemi/ bo się ciebie wódz wyndzie który bę-
dzie panem w Israel a początek iego przed początkiem świata od
wiekuistych czasow. Słyssz to pismo prorockie panowie oni
Persey od Kapłanow i od wczonych Jerusolimskich/ niepomali im
perca przyrostu ku wiesszi wierze o Królu/ Ktorego służali/ a zwa-
sż za/ gdy im powiedziano pewnie miejsce gdzie mieli znaleść te^o pa-
na Ktorego zwiektim pragnieniem służali/ mając pewną nadzieję/ iż
tam mieli naleść zadanie swoje/ a zwaśsż za/ iż się czas zgadzał na
wysstki od Daniela świętego o Messyasu narodziyni.

O dziwna a niedomyślna miedrości Boga wszechmogącego/ to
mu raczyś prawe vżnanie/ a vprzyime serce dacieś/ ślapego Kogo
chceś zostawiś/ abowiem ty nieprawości żadnei w sobie niemając
po miłosierdziu a po prawdzie chodzieś/ wysstki ludzie dobrze two-
rzyś/ sprawiedliwie stanowiś/ żadnego niewinnie nieśsżając/ spo-
winiłości też młogo niewyzwalając/ abowiem kiedy znać Kogo sta-
zuieś/ za winy nasse nas karześ/ a kiedy Kogo vsprawiedliwiś/ swojej
to debroty czyniś/ tak iż każdemu gęba musi być zatulona/ memo-
że się potępiłony sprawiedliwie na cie służyć/ mówiąc aby nie-
był winien tak srogiego karamia/ Nieśnie się też i święty prawie
przed tobą postawić powiadając/ aby sobie zasłużył ł. stę. A śco
się nam okazuje iako Bog wszechmogący skrytym Sędem swoim
ale sprawiedliwym/ iasnie a prawie na oko okazuje/ co komu zas-
sżi swei dawać raczy/ a cobyśmy byli winni zostali cierpieć prze-
gzechy/ zawiny przestępnego przyrodzenia nassęgo. A to bacząc
pomni się każdy iako to iest wielki grzech/ lasce a miłosierdziestwu
iego co umować/ abo też wniebepieczestwo się niedbalstwem le-
ności swa wdawać/ przestępnie przykazanie.

Micheas Prorok święty słowy wyssei namienionymi dwoma-
kie przyrodzone w panie Chrystusie wypisał. Abowiem tam gdzie
mowi iż mi się ściebie narodzi pan sprawca ludu Israelstkie^o/ o czło-
wieczestwie pana Chrystusowym proroknie Ktore człowieczest-
stwo/ wiemy iż wziął poczet duchem świętym spanny Marii.

Zasie tam gdzie powiada prorok iż początek iego od wiekuistych
czasow

czasow ty słowa nieomelne Bogu samemu przysłusza. Abowiem
syn Boży rodzi się z Boga Oica wiecznie/ przed stworzeniem wys-
stkiego świata.

A tak pan Christus był panem/ i sprawca niedocześnym/ ale
wiecznym/ nie świeckim też/ ale duchownym panem był/ Ktory wy-
zwolił wysstki swoje wierne zwiekuistych niewczasow/ to iest/ od
grzechu/ od Szatana/ od Zakonu/ od gniewu Bożego/ i od śmier-
ci wiekuistei. A na to miejsce darował wierne swoje vsprawiedli-
wieniem/ lasam Oica swojego/ żywotem wiecznym i duchem świę-
tym/ Ktory duch święty serca wierne zawośse czyni bezpiecznie/ i wes-
sole. A ty wysstki dary nas pan Jesus Christus ostawił wier-
nym swoim/ w słowie swoim świętym/ i w Kościelnych święto-
ściach/ iako Król duchowny wieczny/ nie w zamkach/ nie we zbro-
iach/ nie w Bogactwach/ iako czyni panowie świeższy docześni.
Abowiem on iest Królem na Gorze Sion postawiony/ każąc roz-
kazanie Boga Oica swęgo a wola święta iego.

Czwarta Część.

A czwarta nauka będzie przypowieść skryta co znamie-
nuie w Kościele Świętym Złoto/ Kadzido-
sło/ i Mirra.

Skrzyta przypowieść o darzech/ co znamionuie Kadzido/ Zło-
to/ i Mirra. Aczkolwiek Bog wszechmogący dobrodzieis-
twy a hojności onych to panow Perstich raczył opatrzyć vbo-
stwo syna swojego/ Pamienskie/ i Jozephowo/ Gotuiac żywność
przes ich Jasnuznę Panuie/ i Dzieciatku/ między nielutościwemi
Pharizeusmi. Abowiem Bog wszechmogący tak pospolicie
zwył hojności panow świeckich/ Kościol swoi vbogy/ Słos-
łę swoje vboga/ wspomagać/ i potpierać. I rozkazuje to panom
Bogatym przes Proroka Esaiassa/ aby żywili sługi słowa Bożę-
go a wolei święte iego. A iż by takowe Jasnuzny sżodrobliz-
we były panu Bogu przyjemne/ Ktore panowie czynia nad vbo-
stwem/ Ktore pana Chrystusa wyznawa/ Sam pan Christus tak o
tym świadsżył/ Iż takowe dary wielkiej wagi są v niego tymi sło-
wy. Matt. 25. Cożkolwiek jednemu namnieissmu stych moich
(Ktorzy mnie wierzą) uczynicie/ to się wysstko mnie uczyni. I
zasie tak że/ gdy kto da komu czassę wody wymie moje zapłaty swei
mistraci. Tym że sposobem Pawel święty/ dzięki Philemeno-
wi wpisaniu swoim do niego/ Iż przyjmował ł sobie vbogre Krze-
ściany/ spomagać niedostateczne sżugi słowa Bożę/ powiadając
mu to tak/ Iż ty Philemonie tym obyczajem potrzebując Złota
świętych Bożych.

Ależkolwiek tedy ty dary od onych panow właściwie maia tak być rozumiane/iż były na potrzebe ubogiej Paniency z dzieciactwem darowane/a wssakże też skryta przypowieść wonych darzech piękne znaczenie w sobie ma/co soba przynosić maia/nie tylko panowie ale każdy wierny wyznawca do pana Chrystusa na tym świecie.

I Złoto tedy na przód znaczy prawa naukę wiary Krześcijańskiej o Bogu wszechmogącym/iako w Psalmie napisano stoj. Załon twój panie jest mi iako lite Złoto.

II Potym Kadzidoł znaczy modlitwy/prośby w potrzebach/dziękuję ci za wysłuchanie i wyznawanie dobrodzieistwa miłego Boga/które nam okazał przy jedynym synu swoim.

III Trzecie Mirra znaczy krzyż który każdemu każe pan bracie a nieść za sobą/to jest/nie Złoty na lancusku/nie splotka na rewerens dzie abo na Kapicy/ale krzyż/trudny/i trudności/które musi cierpieć każdy ten który wyznawa a niemileży miłosćiwego zlutowania Boga wszechmogącego/iż on nas z łaski swej darem przez pana Chrystusa bez wsszech zasług naszych do żywota wiecznego przyimie.

Tym tedy darom podobne dary winien znas każdy offiarować panu Chrystusowi.

I Naprzód nauczyć się mamy vprzeimosci a wiary o Bogu wszechmogącym.

II Potym też mamy prosić w potrzebach i dziękować. Abowiem on niechce brać niczego od nas/niechce abyśmy mu co dawali/Ale tego chce ponas/abyśmy od niego brali a prosili każdej rzeczy nam potrzebnej wynie syna ie^o sta vprzeimoscia i wte nadzieie/iż przez tego pośrednika pewnie bywamy w każdej prośbie wysłuchani.

III Iesseze też jest trzecia offiara ktora mamy offiarować panu swemu/Ta/ Iż przypadnili na nas trudności iakowa abo krzyż/tedy wten czas cierp a dziękui za łaskawe karanie/A potym pros łaski aby się nieco wżyć mogło pokus/cieleśnych/swieckich abo Szatańskich/wedle wolei świętej iego. Abowiem Bog wszechmogący tak zawssze chce swoje wierne mieć wystawicznym boiu/ a to jest ie^o wola/Dla tego aby mieli ludzie wierni przyczynie prośby do Boga Otca/aby mieli wystawiczne ćwiczenie vprzeimosci swej ku panu Bogu wprośbach swoich.

Tego wssystkie^o nadobny wzor jest w Ewangeliie. Abowiem skoro się iedno pan Chrystus narodził wnet Szatan nieomieszkiał burzyć Heroda Krola/i Licemierników stanu duchowne^o/ci wssyscy bojąc się odochody swoje/zapamiętawssy wolei Boskiej/starali się o pana Chrystusa i chcieli go zabić. A to iesseze gorssa ktemu iż nieciawnie chcieli go zabić/bo stom woczy kolie przeciwie iawnie Bogu

Bogu/ale podpokrywka nabożestwa powiadaiać tak/ Iż my też poiedziemy a damy chwałę ie^o. Iście tam wten czas wniemalym strachu byli wssyscy/ktorzy znali pana Chrystusa. Iako Jozeph panna Maria/i oni też panowie Perscy. Ale Bog wszechmogący bacząc wniebepieczności swoje wierne/obronić ie raczył Szatanowi i chytrym członkom iego/ Abowiem Jozeph a panna przez strzegł przez Angiola/aby do Egiptu wcieli/a panom onym Perskim Angiol rozkazał/aby się niewracali do Biskupow Żydowskich ani do Heroda Krola/ktorzy byli skryci przeciwnicy Boscy/iawni słuzkowie Szatańscy/i synowie iego/ badz też to/iż się Biskupi o^o Boże^o Kościoła/Biskupi nazywali. Ale Bog nie był bożem Niezłobocim/iedno zawssze Szatan/a tak wedle uczynkow iue Boże^o/ale Szatańskiego Kościoła Biskupi byli.

Prosimyż Boga wszechmogącego abyśmy mogli wprawym wznaniu syna ie^o/tak wytrwać pod krzyżem/aż do onei obrony oblicznej/iako to ci panowie offiarując mu Złoto. Pytamyż się pilnie o nauce ie^o. Kadzidołem furzając/prosimy o ratunek łaskawy w potrzebach. Goy nam Mirre pięć każe/o meżne a stateczne wytrwanie. A on nas pewnie obronić raczy tak/iako też zawssze broni od nieprzyjaciół swoich i naszych/przez syna swojego pana a zbawiciela naszego/nabożnie wssyscy rzeczymy. Amen.

Razanie na Niedziele Pierwsza po trzech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA

NAPISAL LVKASZ SVVIETY

W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Rodzili rodzicy iego na każdy rok do Jerusale/nadzień święty Wielkonoen/ Albo dzień pręścia: A gdy było panu Jemu

wi dwanaście Lat/gdy sili do Jerusalemu wedle przepowiedni świętego. Potym wytrzymawszy dni święte/gdy się oni zwrocili dostało było dzie ciatko Jezus w Jerusalemu/a nieobaczyli tego rodziców. I mniemając go być wtowarzystwie. Wssedwssy drogi jednego dnia/ssukali go między przędzonymi swymi/i między inymi memi/a nienaladwssy zwrocili się do Jerusa lemu/ssukając go. Potym po trzech dniach ina leśli gę w Kościele siedzącego między Doctory słuchając ich/a ciesząc się też potał ich. Zdu mieli się wssyscy/którzy go ssukali wyrozumie niu i w odpowiedziach jego. A patrząc nań zdziwili się. I rzekła Matka jego do niego/Sy nu co to nam tak to uczynił. Oto Ciebie twoi i ja z żalem silnym ssukaliśmy cię. I rzekł im/

Czemuście mnie ssukali? Czy niewiedzieliście o tym/iż muszę być w tych sprawach które Wi ca mego są. A oni Doctorowie nierozumieli słowa które s nimi mowil. Potym ssedł s nimi i przyszedł do Nazaret a był im poddany. A Matka jego chowała wssyskie słowa ony w sercu swoim. A pan Jezus rosl w mądrości i wleciech i w łasce u pana i u ludzi.

¶ Wykład na Ewangelię

¶ W tej Ewangelię Świętej Pięć rzeczy mamy baczyć.

Po co

- I Po co do Kościoła ludzie święci chodzą.
- II Co tam w Kościele za rozmowy miał pan Christus z Doctorami.
- III Co Syn Ojcu/poddany panu swemu zaposłuszeństwo winien.
- III Czego nas uczy żal Paniński.
- V Jako w ludziach łaski Bożej przybywa/abo ubywa.

Pierwsza Część.

Po co do Kościoła ludzie święci chodzą.

NA przed tedy mamy w tym tćcieniu Ewangelię świętej przy kład s panny Marii/s Jozepha/i s pana Christusa/abyśmy świętości rozkazane od Boga wsszechmogącego zwielsz pilnością obchodzili. Abowiem ci bądź też to/iż byli sprawiedliwi/a wssak że ten trud podymowali/iż na Wielkenoc chodzili do Kościoła do Jerusalemu z Nazaret/nietak wiele dla osób swoich iako dla bliźniego swojego/zostawiając to nam wspominku/abyśmy my też ich przyz kładem nielenowaliśmy świętości Kościelnych od Boga wstawio nych i przykazanych przyjmować i obchodzić. Abowiem stąd ten pożytek nam na potym wroście/że przez ono przyjmowanie świa tości w Kościele świętym/nietylko się sami/ w gorąca a w vprzei ma wiarę ku panu Bogu wsszechmogącemu wprawuujemy/ Ale też drugim ludzkiem pobudkę przykładem swym uczynimy / przywoo dzając ony ku czymieniu woli Bożej/a świętego rozkazania jego.

Wtóra Część.

Co tam w Kościele za rozmowy miał pan Christus z Doctorami.

Pan Christus zostawssy w Kościele/nad wola Ojca i Matki swojej/bez wsszego wątpienia z uczonymi ludzmi w piśmie i e dnakie rozmowy miał wnikłych leciech swoich/ takie iakowe zaw sse miewał/potym gdy mu trzydzięści Lat minęło/to iest. O pań stwie Mesyassowym gadał s nimi które państwo iż oni chcieli mieć tu na tym świecie świeckie/nieduchowne/tedy pan chciał im to za wosse wyrazić z osobne mniemania a zgłupiego rozumu ich/i v kazo wał im to że państwo Mesyassowe miało być wieczne niedocześ ne/ Duchowne nie cielesne/państwo niewidome/iako to które ma sprzeciwiać a nieprzyjaciela swego pana a wieckiego niewidome. Jako to Krole walki i zwycięstwa ma w sobie niewidome. A po dobienie też wielkie iż przy tym wykładaniu państwa Mesyas sowego pfował im mniemanie a dumę one która mieli sposług/któ re Bogu

re Bogu czynili przy Cerimoniach Kościelnych gdy sobie w nich pokładali świętość i sprawiedliwość przed miłym Bogiem. wiekui sta a ktemu iessze powinowata.

Trzecia Część.

Co Syn Dicu/poddany panu swemu zapo-
słuszeństwo winien.

A Przytym sie też mamy zarazem sprawić i nauczyć/co sie go-
dzi synowi/abo ktoremu kolwiek bądź człowieku insszego/stanu
czynić/ nad wola starsszego/abo nad wola Dica swiego? A prze-
toż tak o tym wiemy/iż wola Bostka/a rostkazanie święte ie° wssę
dzie przodek mieć ma przed wola/i przed rostkazaniem starsszych nas-
sszych/abowiem iako pan Bog wssystki wobec stworzył/i wssystkim
jest Dicom/tak Dicom/iako i Synom/ tak też zasierostkazania ie°
i wolei świętej iego winni sa Dicomie słuchać iako dzieci/ tak pano-
wie iako i poddani. A iako Dicomie niemają nie synom swoim
(nad wola Boga Dica swe° starsszego) rostkazować/tak też synowie
niewinni dalej i słuchać wolei Dica swego/iedno po ty/pokad sie ro-
stkazanie ich zgadza zwola a zrostkazaniem Bożym. Czym pan
Christus tak mowi/Iż iesli by kto niłował Dica/ abo Matkę/wię-
cei niżli innie/tedy takowy nie jest muie godzien. A przetoż gdzieś
by Dicie/abo starsszy twój/bromi tego vczyć sie nautki prawej o sy-
nu Bożym/abo być bromi wyznawania wiary świętej a imienia
iego świętego/ abo vżywania świętości Kościelnych / abo vze-
dnego małżeństwa tam wten czas wtałowym zakazowaniu wola
rodziców przestąpić bez wsszego grzechu/ bywa odpust wielki/a po-
sługa miłemu Bogu barzo miła. Ale mimo tę sprawę/kazde inssze
rostkazanie/zwlaszcza ktore sie nieprzeciw wolei Bostkiej/kazdy wi-
men swoje° starsszego pełnić/winien każdy posłuszeństwo starsszemu
swemu rostkazania Bostkiego/ i sprzykładu syna iego najmilszego
iako to tu czytamy w Ewangeliu dzisiejszej/iż pan Christus do ko-
nawossy a sprawiwossy wola/a rostkazanie Dica swiego/wrocil sie
zrodzicmi swymi/do domu do Nazaret/i był im wewssystkim po-
słuszen.

Czwarta Część.

Czego nas vczy żal Panienski.

Wydżymy to dobrze na oko i sami to wybornie rozumiemy po
sobie/czuemy a prawie to w sobie macamy wssystcy/iż wssystcy
ludzie na świecie sa tego mniemania/aby krewkość nasza a nieustas-
wiczność przyrodzenia nasze°/ta jest niedbalstwo wchowaniu przy-
kazania

kazania Bostkiego niedowiarstwo obietnicom świętym iego aby to
niebył grzech? przeciwko temu mniemaniu była panna Maria ktos-
ra rozumiała temu dobrze iako to jest ciesska złość i ta wewnętrzna kre-
wkość a nieustawiczność nasza. I dala to znać panna żalem swym
kazdemu iż Bog wsszechmogacy często kroc znacznie karze niedbalo-
ści nasze wczynieniu rostkazania iego/i niedowiarstwo wobietnicach
świętych iego ktorych niemożemy zbyć prze krewkość zlego przy-
rodzenia naszego/bądź też to iż my onei krewkości vsiebie za grzech
mniemy. A pewnie wielkość ona strasunków i trudności tych kro-
re zawssę nieważa ludzie święci gdy myśla o sskodach i o przego-
dach w rzeczy pospolitej abo też w swei własnej. Gdy rzecz pospo-
lita niedzie stanem prawym/a temu ludzie święci rady dać niemo-
ga/acz by też umieli/Ono częste a ciesskie do Boga wsszechmogace°
wzdychanie/on kłopot/a lament w prośbach ludzi świętych/ kto-
re sie im wele obietnice Bostkiej zarazem niepełnia/ iście ty rzeczy
wssystki znacznie tobie okazują/iż iessze na sobie ludzie święci cie-
skie grzechy mają a nieśa miły prawy Bogu wsszechmogacemu.
Abowiem gdzie by na sobie niemośli grzechów tych ktore sa wnas
prze krewkość przyrodzenia naszego/ iakowe sa bezpieczeństwo w
przygodach Bostkich. Niedbalość w rostkazaniu świętym iego/
niedowiarstwo obietnicom świętym iego/ rozpacz w prośbach/
pewnie by żaden trudności ludzie święci już tu na świecie niecier-
pieli/a wssystko by im ssko po wolei ich. A przetoż gdy sie nam o
obietnice pańskie zarazem niepełnia w prośbach naszych/tedy zawssę
sobie wspominamy złości swoje ktore wnas zawssę sa przekrew-
kość przyrodzenia nasze°/ ktorych my do siebie niebaczymy. A
bowiem ono odkładanie niedzie sie strony łasky miłego Boga, ale
przewrodzona krewkość nasza/ktora pan Bog wnas kazi doczesny
ni strasunki. Dawid święty on Krol wdzumieł iż otałowych
grzechów odpuszczenie prosił w Psalmie 18. Tymi słowy Boze
wsszechmogacy/a kto może błędy a występki swe zrozumieć/A prze-
toż cie proszę oczyść mnie od skrytych a niedomyślnych grzechów
moich. Także też panna Maria bez pochyby przeczytała sobie
niedbalość wielką w rostkazaniu Bostkim/ myślać to tak osobie/ Iż
mi to Bog wsszechmogacy rostkazał aby ch pilnie staranie swoje czy-
niła/strzegąc tego syna Ciozem snadz w tym przebaczyła rostkaza-
nie od Boga powinowatości swei. Jęwa przed tym wssystek ro-
dzai ludzki zatraciła/przez niepilność rostkazania iego. Już sie po-
dobno porówna teras z Jęwa/ Ktora iesli vtracie syna tego/ tedy
zbawiciela rodzaju ludzkiego pewnie też vtracie. Abowiem cuda
wssystki ktoremu ia była wzbudzona ku pilności okolo syna mego
pewniemi to wkazowali/iż to już był zbawiciel świata obiecany kros-
temu Szatan i szklankami swymu/ to jest sprzełożonemu swiecz-
luni

fimi i z duchownymi stał za razem o gardło skoro się jedno narodził. Ja tedy pewnie winna w tym zostanę/ jeśli że mi tu teraz ten syn zginie. O takowym niedbalstwie myśleć o sobie/ które ona panna święta poczytała sobie za wielki grzech przeciw stworzycielowi wszechmogącemu. musiała być w ten czas w wielkim żalu/ musiała boleści żalostliwych używać przez całe ony trzy dni. Których boleści/ i którego żalu iako cięśki pannie był świętej/ żaden na tym świecie zrozumieć niemoże/ Ale to w on czas po zmartwychwstaniu wprzyszłym żywość/ na oko wssyscy zoględamy.

Uczmyż się tedy s panny Marii / iako się to winnymi zawssedawala ludzie święci wszechmocności miłego Boga. Nie można grzechów swoich/ mieć występów które pochodzą znieustawicznego/ a skrewnego przyrodzenia ich/ to jest/ abo z niedbałości wrośkazanui/ abo z niedowiarstwa w obietnicach Bożych/ i w prośbach swoich. Ale ty wssyski niedostatek swoje/ poczytała sobie za pewne a za wielkie grzechy/ a u nas to wssysko za nic. Ano cięśkie a częste niewczas/ przygody/ i niedostatek wielkie/ wielki nieład iazwime to nam okazui na ludziach świętych/ iż każdy na świętyszczo wiek według zawołania swego własnego/ z naidnie w sobie własne swe niedbalstwo/ prze które jedna sobie zawssę słaśnie karanie na tym świecie. Job. święty w 2. Tak iż nigdy praw być żaden człowiek na świętysy panu Bogu niemoże.

Piąta Część.

Jako w ludziach łaska Boża przybywa/ abo ubywa.

Jako też to pan Christus mnożył się włascie Boskiej będąc synem Bożym.

Tego nas przypowieść ona która powiada o grzywnach wczu w świętego Mattheusza w 25 Cap. Gdzie jedni grzywna wrabiali i otrzymali łaskę pańską/ A jeden grzywnę którą był wziął schował i był aż do przyscia pańskiego/ mehcac robić grzywna ona darowna. Pokazuje nam to iasnie ta przypowieść. Iż iako liestwość wssyski dary w człowiecze gasi/ walsi/ a na koniec niści i psuje niedbalstwem swoim. Tak zaśie czynność/ gdy się człowiek wierny a święty ustawicznie w tym obiera/ a ćwiczy/ co iemu pan Bog w przyrodzenie jego dał/ tedy dar on Boski świetniejszy/ i gotowsy bywa do każdej sprawy. A stąd że święty Paweł pisze Timossowi 1. Timo. 4. Radzi/ aby dar od Boga dany sam w sobie wzbudzał a mnożył. Apostołowie święci acz kolwiek mieli dar roznych języków/ przez sprawę ducha świętego/ A wssak że iednak przed się nieleżeli w tym/ ale się wczuli ćwicząc w sobie ony darzy ustawicznym czytaniem.

A my

A my tymi przykładami/ i naukami sprawieni/ a zwłassza mając wzór s pana Christusa/ który nigdy nieproznował/ pilnie się o to starać mamy/ abysmy osobne w sobie ćwiczenie mieli/ wssyskich darów duchownych to jest/ ćwiczyć się wstawiczei a wprawei bożni przykazania pańskiego/ i strogi przygroźeiego/ ćwiczyć się w pilnym pełnieniu rozkazaniaiego/ ćwiczyć się w wprzeimeci wierz obietnic wiecznych za łaskę/ która nam ziednał syn Boży/ ćwiczyć się też w tym abysmy się strzegli wssyskich poządliwosci niedobrych/ któreby nam miały serce niedobre/ a złe mniemanie przeciw miłemu Bogu czynić/ abo przeciw bliźniemu nasseniu. A tak by w nas duch święty zgynąć musiał/ który wezle myśli a wprzeimeci/ sumnieniu dobremu nigdy nieosiada. Przystoma nam tedy prosić miłego Boga/ o te cnoty które s iemu uile/ to jest. abysmy się mogli bać groźnego rozkazaniaiego/ opuściwssy bezpieczeństwo/ abysmy się pilnymi mogli stać/ leniwość zagubiwssy/ aby wprzeimeść naszą w nas rozpacz zwyciężyła/ za prośbami syna Bożego iemu namilejse. A to już nam dał Ociec/ Syn/ Duch święty Bog w Troicy iediny/ wssyskim/ którzy teo pragniemy/ mówcie wssyscy Amen/ a pewnie się otrzymali.

Razanie na Niedziele Wtóra po trzech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



O tym Dnia Trzeciego/ było Wesele w Chanie Galilejskiej/ A była tam Matka pana Iesusowa.

I we-

I weśwano też tam na ono wesele pana Jezusa / i Zwoleńników jego. Al gdy im wina nie-
stało / rzekła Matka Jezusowa do niego / Wi-
na nie ma / Rzekł jej pan Jezus / Co mnie i to
bie do tego Niewiasto / iещcie nieprópsła Go-
dina moja. Rzekła Matka ie° slugom / Coż
kolwie wam rozkaże czynicie. Al było tam Ka-
mienne naczynie sześc postawione° / dla oby-
czaju omywania Żydowskiego / Wktóre sie wle-
wało w każdą osobną / dwie Wiedrze / abo trzy.
Rzekł im pan Jezus : Naleciecie w naczynie wo-
dy / I napelnili je aż do wierzchu. I rzekł im :
Nalewacie teraz / a nieście Staroscie / Al oni
poniesli. Al gdy skosztował Starosta wody /
która sie w wino przemieniła / a niewiedział skąd
ono wino było. Ale sludzy ktorzy czerpali wo-
dy / wiedzieli. Próbował ku sobie Nowożenie-
go / i rzekł mu. Każdy człowiek na pród dobre
wino stawia / Al gdy sobie potpija / potym to kto-
re iest podleisze. Al tys chował dobre wino aż
do te° czasu. Ten początek cudów okazał pan
Jezus w Chanie Galilejskiego powiatu / i o-
sławił chwałę swoją / a uwierzyli weń Zwoleń-
nicy jego.

¶ Wykład na Ewangelię

¶ W tej Ewangelię Świętej Czerzy
rzeczy mamy baczyć.

Iż wstażonym

- I Iż wstażonym przyrodzeniu po Adamowym przestępku
wzywaniu rodzaju ludzkiego / iako iest grzech przez
nule° Boga / tak zaśie iest miłemu Bogu posługa przyjemna /
na / kto według ustawy ie° wrzędnie w małżeństwie mieszka-
jąc / rodzaju używa.
- II Będziemy baczyć trudności ktore od wodza ludzy od mał-
żeństwa / i pościeche przeciw onym trudnościom.
- III O prośbie która nam na zwolokę idzie.
- III A na końcu skryty domysł duchowny z Ewangelię S.

¶ Pierwsza Część.

Iż wstażonym przyrodzeniu po Adamowym przestępku
wzywaniu rodzaju ludzkiego / iako iest grzech przez
ustawy miłego Boga / tak zaśie iest miłemu
Bogu posługa przyjemna / kto według
ustawy ie° wrzędnie w małżeństwie
mieszka / rodzaju używa.

Przyrodzona to iest rzecz każdemu stworzeniu / ktoreż kolwiek
iust na świecie wywieść sobie rzecz podobną / iako nieiałowe°
potomka na świat / dla tego aby mogło narodowi sobie podobne-
mu wezrym pomocne być. A to przyrodzenie począwszy od rozu-
mnego żywego stworzenia ściaga się aż do naszego ziostka. Abo
wiem / i ziele każde wrodzaju swym / (o prócz te° żeby martwe było)
z ziarnka swego podobny rodzaj po sobie ostarwia i wywodzi. A
to wszystko pan Bog sprawuje ktorego przyrodzeniem zowiemy /
Ale iżesmy my wszyscy w Adamie pana Boga wśzechmogącego /
tak barzo rozgniewali iż go żaden człowiek aż podziś wblagać nie-
mogł / aby nas nie miał karać za on grzech sktorem się rodzimy.
Wszystka tedy ona rzecz / która nam s przyrodzenia dawa / dobra a
bogu wśzechmogace° miła była / obrociła się na wielką stomotę / a w
wielką hanbę. Na silny nam to gniew Bożi wyszło / wezrym so-
bie pan Bog osobne kochanie swoje chciał mieć. Abowiem rodzaj
ludzki tak był na on czas przed grzechem rzecz podciwa sktorego
potomek / obraz Bożi na świat wychodził / nierówno podciwssa
niż dzisiaj wgniewie Bożim iedzenie abo picie. Ale iako cień za
człowiekiem wśedzie chodzi / tak też za grzechem wśtyd a stom wśse-
dzie się obraca / ktory grzech iż iest w przyrodzeniu naszym / sumnie-
nie to nasze iawnie okazuje samo / ktore się rodzaju swego stoma / cho-
cia by też żadnego pisma Boże° o tym nie było / ktore głośnie grzechy
człowieczy / a gniew Boży iasnie powiada. Dawid tak napisał du-
chem świętym. O to ja panie wnieciotach się poczał / a wgrze-
chu mie poczała matka moja. A przetoż wezrym nie niertreba wsta-
pic iż

pięć iż sprawa ona rodzaju ludzkiego/ktora była przed grzechem
Jadamowym/ Naprzemniassa ta jest dzisiaj po grzechu abo wy-
stępnu Jadamowym rzecz zbytnie staradna przed ludźmi/ a daleko
mniejsza przed miłym Bogiem.

A gdy by był samże Bog wszechmogący Jadamowi z Jewa nie
obiecał wybawienia wplemieniu a wrodzaju ich/ pewnie by się byli
oro nigdy niekusiłi po przestąpieniu swoim/aby byli mieli przyczyn-
niać sobie gniewu Boskiego/ abo przyczyniać potomstwa rodza-
niem swoim na wiekiście karami s Szatanem.

Potym gdy już ludzi na świecie przybywało/ iże ze złego szczepu
dobry owoc niewroście/ przymnażało się złości między ludźmi/ tak
iako to i podziś widzimy zawzięte na świecie/ A każde myślenie czło-
wiecze krewnu się ściągalo co rzecz nagorssa była/ tedy poczęli ludzie
używać rodzaju swojego/ nie dla potomstwa którego/ ale dla wypeł-
nienia swojej złości przyrodzonej złości a plugastwa/ niewstydał się
złoty swój wzbudzać na się gniewu srogi Boski/ użalił się tego
Bog wszechmogący/ iż kiedy stworzył na świat człowieka. A zo-
nego gniewu niezmierzonego swojego prze lubieżne plugastwa/ mus-
iał potym pan Bog wysłukać on lud którego się było memało pe-
wnie namnożyło za dwa Tysiąca Lat/ wspolek tak i zbydłem i ze
zwierzęty wytopił iedno tylko osm dui w Korabiu zostało/ To-
iście gniew niepomalo groźny był Boga wszechmogącego/ kto-
go my rozumem dośiść niemożemy/ przez osobnego daru Ducha
świętego. A iż się to Bog woi czas o swowolne używanie ro-
dzaju ludzkiego/ o swowolne lubości gniewać raczył? Poprawił te-
go potym wółka Set Lat/ gdy Sodome Gomore i wysłuki inne
A iassa wokolicy dżdzem ognistym Siarczanyim wyżęł prze iż
przyczyna. Tak że zaś potym A iorżessowi gdy wysłi zniwole z
Egiptu Żydowie/ kazał Bog wieścić oczyma w słońce pany przed
mieszk Żydowskie/ktory z A iadianstiemu paniami swowolnie/ a nie
rzadnie mieszkali/ i z gubiono na on czas ona każna dwadzieścia i
Cztery Tysiące ludzi swowolnych. A wren że czas Zambri pan
ieden wielki sprawca wysłutkiego pokolenia Symeonowego gdy
go zastano ziedus Kieżna na imie Kesby od Pinbassa wspolek i
s pania na uczynku był przetory/ A Bog wszechmogący ktory za-
bić zakazał/ ono ię meżoboistwo pochwalil/ powiadać iż ono
przekłocie tego gniewu Boski vsmierzyło. Num. 25. Tak że po-
rym dom Benaminow ktory też powiat swój miał barzo memały
w Żydowskie mało niewysłutk zniśczył Bog wszechmogący
przez gwałcenie żony iednego Kapłana. Judi. 19.

Potym Dawida dosyć cięsko pan Bog karał o cudzołóstwo/
Naprzod syn mu umarł wktorym się barzo kochał/ Potym drugi
syn tego z Królestwa wygnal.

Tak

Tak wielkiego gniewu Boskiego w swowolnym używaniu plu-
gastwa niemilczeli też Apostołowie święci/ktory nietylko docze-
sne/ ale też i wieczne/ nietylko cielesne ale też i duszne karni opowia-
daia na ty ktory niewrzednie rodzaju ludzkiego używa/ tćci sobie
Pawła świętego 1. Corin. 6. ad Ephe. 5. Tam znajdzie iż
wysłutcy nieczyści ludzie/ wysłutcy cudzołójnicy niebda dżiedziczyć z
Bogiem w królestwie świętym iego/ A do Żydow pisząc powiada
12 Cap. Iż krom czystoty żaden Boga nieoglada/ I dalei Porub-
niki/ Fryerze/ a Cudzołójne ludzi pan Bog srogo sędzić będzie.
A do Ephezu pisząc powiada 4. Cap. Iż ślepota/ myśl ślana/
a niestawiczna/ wielkie vbezpieczenie za tym grzechem chodzi/ ty-
mi słowy powiadam wam/ a świadcze Bogiem/ że tak jest a inaczej
się nieznajdzie/ Uiesprawicie się psonnym a obłądnym rozumem
swoim/ iako ci ktory już są widzieleni od żywota wiecznego/ a to
prze nieumietność/ ktora jest w nich/ a przesłupotę serca ich/ ktory
gdy już krey przysłi/ już oboleli/ iż żadnej grozy Boskiej nieczu-
dali się w lubości płodzić nieczystość z wielkim dostatkem. Ale wy-
miał/ ale macie przyoblec na się nowego człowieka przez prawy
statek. A toż też Oseas Prorok przed tym napisał tymi słowy/ iż
Fryerstwo/ opilstwo serce człowieka odyimuie. 1. et 2. Cap.

Tedy Bog wszechmogący ktory swoje wierne miłuje ktora mi-
łość iasnie okazała przez syna swoje/ aby człowiek vnić mógł tak
srogiego gniewu okrutnych onych karni wiekiścych i doczesnych
ktore spłina słyszymy i drugich na oko widzimy dosyć/ że Bog nie-
komu wtym swowolenstwie nikomu nieprzepuszcza/ karząc Francis-
potem Angielskim/ hanba święta ić. A na potym wiekiście me-
ki zostawil.

Dla tego tedy aby tego nieszczęścia doczesnego i wiecznego wiers-
ni ludzie vnić mogli dał na on wrodzony niedostatek małżeństwo
święte/ iakoby meiatowe lekarstwo/ ktore my mamy sobie wielce
wazyć a miłować ono/ dla te iż jest wstawa a iad od nulego Boga/
i dla tego też abyśmy się ostrzegali przyczyny przyrodzonej nieczy-
stości/ i wysłutkich karni ktore za nie chodzą. A nietylko słowy
ten stan święty/ pan Bog wysłowił/ ale też osoba swa syn Boży
pan nasz Jesus Christus i przytomnością swa poświęcił raczył
ten stan święty. Dla tego aby już każdemu iasna rzecz była/ że u-
żywanie rodzaju w małżeństwie świętym/ jest rzecz święta/ pocze-
sna między wysłutkami stany. Heb. 13. Cap.

Wszechmogący miły panie racz to włożyć wserca panom wiel-
kim/ na ktorych rząd zależy w rzeczy pospolitej/ aby zbytkow bronili
a pieczętowanemu sumieniu swowolnego życia niedopuszcili/ kto-
ry dla tego zakaznia małżeństwa aby swei wolei wolnie używać
mogli.

mogli. Prze ktora ty misy panie Karales i Pogany/i podzis karze/ aczkolwiek iuz sa nierwoj. Abowiem czytamy o Troi iz jest ono panstwo zburzono prze cudzolostwo/ktoe° byl Krol dopuscyl/w Rzymie stolec i imie krolewskie zginelo prze zgwałcenie Lucrecii/ Strzeż ze nas misy panie/ boe sie kre° bardzo nachyliło/a mało pa now takowych/ktory by swowolenstwa iawnie bronie smial Anti chrystowi i członkom iego/ A to iscie niedobry znak niewiele pas now o nas/ktorzy by sie starali aby porzadek iaki wezyniono dla tych ludzi ktorzy wpanstwie wobzerstwie zywa/ktorego porzadku iem dalei / tym wieciei potrzeba bedzie. Abowiem ku dniowi Sas dnemu iuz sie wssystko przyrodzenie wieciei kazi / iuz jest slabssa natura czlowieczya/niz przed tym byla/ Weirzycie dla milosierdzia Bozego/w Niasla/ we Wsi / Niusse/abo Kaplanski/tam dzia sia nieznac gdzie czyj Ociec jest/gdzie czyie dziecko.

A przetoż dla milego Boga rozmyslimy sie stanu tego od Boga zostawionego/ktory jest dan na lekarzstwo przeciw grzechowi przyrodzonemu. A strzeż my sie porubstwa/ktore jest przyczyna wssystkich plagawosci/prze ktora gniew stogy / okrutna kazi Bo za prawie iuz nad nami wisi.

Wtora Ciesc.

Będziemy baczyć trudności ktore odwodza ludzi od małżeństwa/i poćiechy przeciw onym trudnościom.

Wjemy to wssyscy dobrze co odwodzi wiele ludzi od tego stanu małżeństwa swięte°/a na swowolność zawodzi / a zwlaszcza myśli pokryte. Jacie nie nauka Ewangelii s. czyni dzis walachy ktore chwali pan Chrystus Mat. 19. Ale leniwość/a swowolny żywot natym świecie i rostkossy cielesne. Abowiem rozum zawssie ku koncowi na pożytki patrzy/nieogladacie na rostkazanie i na wstawy Bostkie:myslac tak sobie/Iz to jest wielkie brzemie kazde° czlowiekowi Zona/i dziatek. Dosyc Kata na meza/a zwlaszcza na vbogiego zonna/a dzieci:mysli sobie onedzy i o zabawkach ktore bywaja w małżeństwie/ Abowiem żywie/ karmit/ przyodziewac/ leczyc/uczyc/ strzec/tak dzieci/iako i zony i bronie zc. Niemala to praca na czlowieka/A zaż nielepici tak wolności abo swowolenstwa używac po ki poty. Przeciw temu zlosliwemu Siatanskiemu myslieniu czlowiek Krzescianiski/ma sobie porzadek Bostki przekladać / przed wssystki nawetssie trudności. A dziekujac miłemu bogu za tak laska we karanie na swowolne ciało za małżeństwo s. Boiac sie tez kazni irogych za przygrozkami Bozymi/ma byc posluszen rostkazaniu i wstawie Bostkiej/prze ktora wstawie swois/kaze pan Bog/ Mat 18/ i Oica opuścicwssy ku zenie przystac/ A to dla tych dwu przyczyn

przyczyn. 1. Dla wstrzeżenia cieleśności. 2. A dla przymnożenia rodku czlowieczy. Zas trudności ony ktorych sie zaprawde wmalżeństwie bardzo wiele zawadza/wssystki tak ma sobie wważyć i rozuzmieć/iz ony trudności sa w małżeństwie swiętym/kazna dosyc laska/za on pierworodny grzech/i za ty grzechy osobne nasse ktorych sie tu pospolicie bardzo wiele okolo nas zawadza/ktorych kazni żaden tu na świecie pospolicie vnie niemoze/nikt sie ich wwarowac niemoze naswiestsy i namedessy czlowiek/ Abowiem Diabel swei strogosci a morderstwa swego chce nad kazdym użyć/ a zwlaszcza nad swiętymi Bostkami/ tak iz iesli by ta niebyla/ ktora zmalżeństwa swiętego idzie. tedy nie podka druga. A zwlaszcza iesli cie chce Bog/obie miec/ Tedy ktemu my posluszenstwo winniessy bogu wssiechnogacemu/dla tego aby wnas vmieral stary czlowiek/a nowy ożył na kazdy czas. Abowiem sie na to wssyscy na ten świat rodzimy/abyśmy ciało swe tu na tym świecie morzylu niessu karmy/ tedy sobie misy obyczaiow ku vmorzeniu ciała nasse° nad ten ktory nam sam pan Bog zostawil i do ktorego nas rostkazaniem swoim wiedzie. 3. Trzecie trudności wssystki ktore Bog wssiechnogacy na swoje swięte dopuszcza/a zwlaszcza w małżeństwie sa o sobna sskosa i osobne ćwiczenie vprzeime wiary ku Bogu wssiechnogacemu. Abowiem w małżeństwie musi być wielka boiazni milego Boga/aby czlowieka niekaral z zonska i s potomki ktore temu raczyl dac/musi tam być wielkie posluszenstwo wrostkazaniu panisstem/musi być osobna vprzeimosc ku Bogu wssiechnogacemu/ w prosbach potrzebnych/musi malzonkowie osobnie bliznego swe° milowac dla dzieci swoich i wssistke rzecz pospolita/starac sie oto aby potomkom swoim pokoj/zgode obrone rade/ przyiazni/ zyczliwosc miedzy ludzmi/prawa nauke Krzescianiska/ostawili. Czego oni prozni sa ktorzy swowolnie żywiac potomstwa zadne° nieznasiz/wssyscy bez zeniu ladzie o przerzeczzone rzeczy zadnego starania miec niebeda/o proc by byli osobnie na to od Boga stworzeni iako pan Chrystus/ Elias/abo Pawel swięty / ale o takiego czlowieka snadz trudniei niz obialego kraka.

A tak tedy małżeństwo swięte ku wielom a wielkim enotam iest nadobna pobudka. Jest to dar osobny od milego Boga/komu i pan Bog da/ wyrozumiec iz pan Bog przes małżeństwo swięte przyiazni/a stowarzyszenie miedzy ludzmi tak z ebopelną miloscia powiazac raczyl/dla tego aby mieli ludzie z małżeństwa swiętego przyczynę miłości/przyiazni/i starania ieden o drugiego/sto rego starania roście porym vprzeima wiara ku panu Bogu wprosbach za powinowate swoje/ i mnozy sie miłość miedzy ludzmi dla potomstwa. Malżeństwo tedy swięte iz ie pan Bog postanowil raczyl/ tedy go tez bronie bedzie od strogosci Siatanskiet a nie dopuści

dopuszcz nigdy Bog wszechmogący porządku swojego zagubić trudnościami/które na ludzi przychodzą by się też Szatan sam rozpukał i spadał szczytami swoimi którzy się oto starają/abowiem iasnie wydamy opatrność/i przytomność Boga. W tym zakonie święty który on ustatwił gdy on dziwna sprawa swoją poczynił w żywocie żywi dziatki maluczkie królów człowiecze wyobrażenia/tworzy mądrością niedomyślną/a z osobnej dobroty swej. Potym gdy się wrodzi dziwnie wie dzie rodzi nas człowieczy / daie rozum/ daie baczenie na wszystko/ daie naukę / dowcip / pamięć / sprawę / w dziecinność / daie siłę wciała / raczność / czystość / daie państwo / fortunę / poradę / mięstwo etc. Tę wszystką rzecz się dać ty od miłego Boga/a pewne znaki przytomności Boga w tym zakonie w małżeństwie świętym / która przytomność obaczając jest rzecz panu Bogu miła / abowiem tak każde dobrodzieństwo Boga poznać i dziękować mu za to winien zostanie. Okazał to pan Chrystus w Ewangeliu dzisiejszym/ iż Bog przytomnością swą nie chce omieścić wszystkich niedostatków małżeńskich/abowie nowożeńcego pocieszył/wina mu nasporzył / daie przez to znać iż chce być pomocen przez wszystkich czas małżeński tym/którzy strzegą się mazać łozą swego swowolnym plugastwem nad wola i nad ustawę miłego Boga. Chce Diabłu odpiąć/który tych wszystkich nadz w małżeństwie pospolicie przyczynia i przy spazie dla tego a by i temu wprzył / drugiemu / śmierzył stan święty i zakon od Boga postawiony/aby przez swowolne używanie łacwiei wrospać przynieść mogł ludzi / gdy pare sobie złącza wstado swe po woli swojej przeciw sumnieniu ich/to jest przeciw ustawie Bożej. A przetoż ty przyczyny pomniąc iż tu na świecie każdy człowiek musi nieco trudności wciąć/pomniąc też iż Bog rozkazał i ustatwił ten stan i zakon małżeński / pomniąc iż grozi swowolne karać / pomniąc iż też małżeństwo święte pobudka ku każdej cności około zachowania przeciw Bogu i bliźniemu nassemu i rzeczy pospolitej / pomniąc też iż obietnie pocieche pan Bog w przypadłych trudnościach w małżeństwie świętym / i obronę pewną od szatana. Cies dopuszczamy się żadnemu rozumowi głupiemu człowieczemu sprawować/ale raczej po woli Boga żywny/a pan Bog tu nas na świecie mnożyć będzie/a tam żywotem wiecznym daruje. Zbytek też między sobą swowolnych niecierpiemy chcemyli się wpo koić a własce Boga osiedzieć.

Trzecia Część.

O prośbie która nam na zwolę idzie.

Pospolita to sprawa wprośbach naszych u Boga wszechmogącego

gącego/ Iż ratunku zarazem niedaie niezarazem bywaia wysłuchanie prośby naszej/ale wysłuchanie prośby naszej na zwolę nam idzie. Kiedy się naco chciwie wżądaniu swoim nasadziemy/a ona zwolę tak długa bywa czasem/ Iż się nam widzi iakoby nas miał pan bog albo przepomnieć/abowiem porzucić/iakoby nie na prośby nasze miał dbać ani prośb naszych słuchać. W takich słuszych zwolękach żądania nasze mamy trwać wprzeimności przed miłym Bogiem prosić go a niestawiając wmodlitwach. Bądź też to/ iż niebywamy zarazem wysłuchani w ten czas ktoregobysmy chcieli. Abowiem nie nasza rzecz jest panu Bogu czas rozdawać albo zapisować Takowej wprzeimności i ustawicznej modlenia raczył nam sam przykazać dać powiadać o jednej wdowie/która wprzeimnością swą sprawiedliwości się doprosiła u jednego sędziego/który acz się Boga stawiającymi prośbami i skargami onei wdowy musiał się mścić iei krzywdy/musiał iei sprawiedliwość uczynić ziei przeciwni. Takowej prośby która nam pan Bog odkłada i niezarazem wysłuchawa dla tego aby nam łaska jego znaczniejsza była/aby się wprzeimność w nas ku panu Bogu mnożyła. Jest w dzisiejszym Ewangeliu nadobny wzor panna Maria która z osobą swej iako matka prosiła syna o wino/ A on iei prośby i żądania iei odmówił/ Okazuje iei też to przy tym/ że takowe rozkazowania matce niebyły przystoie/abowiem pan Jezus nieprzyszedł urzędu swego sprawować wedle namiętności przyrodzonei albo wedle żądzei ludzkiej/Alle wedle nie domyślniei woli a mądrości Boga/ A wskazuje po onei odmowie uczynił wszystko to co prosiła czasu swojego. A przetoż my mamy się sprawować tą nauką i przykładem/a przysłuszeć nam nigdy nieustawiać wprośbach naszych tak w swoich własnych iako i wpospolitych/nigdy nieustawiać gdy nam pan Bog wszechmogący odkłada ratunek na daliszy czas pewnymi poszeptami/według woli swej świętej/ Alle mamy zawsze pewnej obietnicy wyglądać i pewnego wysłuchania od miłego Boga czekać. Abowie Bog wszechmogący chce ty dwie rzeczy po nas mieć i prośby/i posłuszeństwo/Chce abyśmy prośby nasze na wola jego dawali/Abowiem my nie wiemy kiedy a co nam pożytek przynieść ma/ Jako święty Paweł wspomina. do Rzym. 8. Cap.

Czwarta Część.

A na końcu skryty domysł duchowny z Ewangeliu świętej.

Skryte domysły mogą też być przytym weselu/ niewiedle roznemu wymyślonemu ale podług nauki świętej Pawła Ephe. 5. Kościół

Kościół święty gdy wzy Ewangelię świętą zawstę iakoby nie-
iatie wesele czyni na nieiałowej swadźbie. A gdy przy wyznawa-
niu Ewangelię świętą częste trudności przychodzą na ludzi świę-
te/tam wten czas wpotrzebnych prośbach ludzi świętych o wyba-
wienie strudności które czynią zli ludzie wiernym Bożym. Zda się
nam tak iakoby pan Chrystus opuścić miał Kościół swój/iakoby
onych trudności ludzi świętych niewiedział albo niewiedział/iakoby
też wysłuchać wtrudnościach prośby Kościoła swego niechciał/
iakoby oblubienice swojej zaniedbał. Ale na koniec zawstę wysłu-
chawa a czystego wina nabawia wierne swoje kiedy się przy obie-
tnicy ostoja/a niedadza się odstrącić żadnym trudnościami od wo-
lei miłego Boga i od kaskawych obietnic ie°. Miliuimyż tedy stan
małżeński/a boimy się kżni którym Bóg wszechmogący grozi ka-
rać występne ludzi ty którzy tej cnotliwej pobudki małżeństwa
świętego zaniedbawais dla swowolenstwa swego/a niechca być a-
ni Bogu/ani ludziom powinowaci. A przy tym prosimy aby
Bóg wszechmogący w nas to złe mniemanie od mienić raczył o za-
kone małżeńskim/ażby nas na wolei swej wssystki raczył stano-
wić. Jesli wstawiczni będziemy w pilnej prośbie /wysłuchać
nas/a nieodmowi nam niczego dla pana Chrystusa syna swiego/
pana naszego/mowcie nabożnie mocnie temu wierząc/ Amen.

Razanie na Niedziele Trze- cia po trzech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
WCAPITVLVM VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Gdy z gorn schodził
soby za nim tłuszcze wielkie/tedy tre-
dowaty prysłędwssy padł przed
nim

nim mówiąc/ panie iesli chcesz mozesz mie oczy-
fency. A wyciagnawssy rękę pan Iesus / tknął
się go mówiąc/ Chce/ bądź czyst/ A wnet trad-
źniego opadł/ I rękę mu potym pan Iesus/
Patrz abys tego przed nikim niepowiadał ale
idź a okaż się Kapłanom/ A ofiarui dar który
rozkładał/ Dożesz/ra świadecstwo im: Potym
gdy wssedł pan Iesus do Capernaum przy-
szedł do niego Rotmistrz ieden/ prosiąc go i mo-
wiąc/ panie sluga mój leży w domu powietrzymi
żarazony/a cie iśka chorobe cierpi: A odpowie-
dzał pan Iesus/ia przyjde a vđdrowiego. Od-
powiedzial Rotmistrz mówiąc/ Panie nieie-
stem te° godzien abys miał wnidz pod dach mój:
Ale tylko słowem rozkaż/a sluga mój idrow be-
dzie. Albowiem ia też iestem ciłowiek pod moca
jnego postawiony/ A mam też pod swa moca
żołnierze. Gdy rozkaże iednemu idz/ idzie/
Drugiemu/ chodź sam/ przyjdzie/ Albo sludze
swemu/ Wcyni to / wcygni. Ty słowa ełysae
pan Iesus ddiwil się/a tym którym za nim cho-
dzili rękę/ Zaprawde powiadam wam: J-
żem tak wielkiej wiary a vprzymosci nienaszedł
w ludu Iśraelskim. A powiadam wam iż wie-
le ludzi se wschodu i zachodu przyjdzie. A siedzą
s Abrahamem/ s Iśaakiem/ s Iakobem w kro-
lestwie niebieskiem. A synowie Krolestwa be-
da precz wyrzuceni w ciemności wnetrjne. A
tam

tam będzie płac i igrzytanie sab. I rdeł pan
Jesus Rotmistrzowi/ I d i u s z / a tak iakos v-
wierzył niech ci sie stanie/ I w diał zdrowie slu-
ga iego oneżę godiny.

¶ Wyklad na Ewangelia

¶ Wtei Ewangeliei Świętei Czerzy
rzeczy mamy baczyć.

- I Cuda pańskie czego nas ucza/ a wczym nam pocieche daia.
- II O prośbach/ktore prośby maia być dawane na wola Bo-
ska/ a ktore zarazem bierzemy.
- III I Cerimonie starego zakonu wstępuia miłości bliźniego na
siego a czemu do Kapłanow zosiarami chodzić ludzie maia.
- III Poćiecha zrotmistrza pańskiego wielka nam Poganom/któ-
rego wiarę przelożył pan/przed wiara pokrytych ofiarni-
kow.

¶ Pierwsza Część.

Cuda pańskie cze nas ucza/ a wczym nam pocieche daia.

¶ Wa cudy pana Chrystusowe ktoreśmy slysseli w czytaniu E-
wangeliei świętei tak iako wssytky inssie iego cuda/to nam oka-
zuia a tego nas ucza.

1. Naprzod iż pan Chrystus był prawym Doctorem od Boga Ci-
ca na świat posłanym/nad którego żaden medrsky/ żaden pewnieis-
szy być niemoże. Dla tegoż pan Bog w kościele świętym osobne
cuda zostawić raczył przez syna swojego/iakowe są zmarłych wze-
szenie/memych mowienie/ ślepych ludzi wzrok obliczny zarazem/
trudu oczyszczenie/abyśmy nie niewatpli wrym iż ona iego nauka
jest prawdziwa/ a dostateczna wola samego pana Boga/ A przetoż
tymi y podobnymi świadectwy v pewniainy wsobie wiarę swa/
a nie wrym niebądźmy watpliwi/ iż sie ta nauka w niebie s pana
Boga vrodziła/ a nieślad z inad. 2. Potym cuda pańskie tej dru-
giei rzeczy nas ucza. Abowiem bierzemy sobie snych wzor pew-
ny/ pewnego spełnienia obietnic iego/ Abowiem iako won czas pan
Chrystus był pomocen każdemu kto go prosił o wspomozienie/
tak że i dzys jest gotowy ku ratunku każdemu wzywaiacemu czło-
wieku w każdei potrzebie/ Abowiem pan Chrystus ten że dzis jest i
li i wczora

li i wczora/ ktory zawssie przynas jest na każdy czas/ a zwlaszcza
gdy go sobie prosimy na pomoc sta wiara że nas wyslychać raczy.

Zawssie tedy przy cudach pańskich roszczytawainy sobie one na-
uke. Iż syn Boży na to sie tu na świat okazał/ aby wssytki spra-
wy Słatanstie psował/ to jest/ aby znas grzech ocierał/ aby grzech
nas zagubił i wssytki skutki grzechu naszego/ to jest/ śmierć wiekni-
sta/ i inssie nędze doczesne/iakowe/ są choroby dziwne/mory gwał-
towne/głody/ niepokoe vstawiczne/ i walki/ bo ty wssytki rzeczy
są kaźni za grzechy nasze/ktorych gdy by syn Boży niecrocił/ abo
niepsował dla wiernych a dla przebranych swoich. Matt. 24. Ca.

Tedyby niezośtał żywy człowiek ieden na świecie przed mor-
derstwem Słatanstkim. Ale iako pan Chrystus gdy tu na świat
cie cielesnie mieszał/ niezarowno ciała swemu wczasu miewał/ Abol-
wiem były iedny cięższe czasy niż drugie/ a na schodzie przy śmierci
iego strożei sie mu wssytko stawilo Tymże sposobem Kościol
święty iego ktory jest ciało ie własne/ a przyrośle do onei głowy
do pana Chrystusa/ czasem wigci/ czasem też muiet wczasow i nie-
wczasow na tym świecie vżywa. Teras już gdy iest iakoby skoń-
czenie świata temu Kościol pana Chrystusow niewczasow na-
wierstych vżywać musi/ na trudniessie teras czasy na kościol świę-
ty przychodza/ A wssakże wżdy ludzie święci tych czasow ciężstych
tym sie ciężsa w Kościele świętym/ iż maia tam zawssie pana przy
sobie ktory ikoj przy ludu swoim/ a nigdziei go nieodstapi iako pe-
wony Herman ludu swego. Dan. 9.

A przetoż maiać tak sławego pana przy sobie/ tak mocnego
Hermana/ a w obietnicach swych pewnego/ nielenimy sie prosić w
zywaiac na ratunek ku każdei potrzebie/ pomocy miłościwej iego/ A
ślad potym wiara w nas będzie sie mnożyła kiedy zogladamy wy-
slychane prośby swojej przy sobie.

¶ Wtora Część.

O prośbach/ktore prośby maia być dawane na wola
Boska/ a ktore zarazem bierzemy.

¶ Każdemu żedaniu naszym/ w każdei modlitwie ku panu Bogu/
potrzeba nam pominąć na obietnice obietna/ ktora sie ściaga
pospolicie na wssytki ludzi o odpuszczeniu grzechow/ i potrzeba też
pominąć iż prośby nasze są panu Bogu miłe/ A nigdy niebywala
prozne przed Bogiem wsszechmogacym/ Ale za pewne bywala wy-
slychane dla pana Chrystusa/ktorym każda modlitwa pan Bog wy-
slycha dla syna swojego/ ale niekażdei prośby mamy sie zarazem
napierać/ Abowiem doczesne prośby na wola iego daemy i przez
ktorego zawssie sie modlimy Bogu Ociu a nigdy nie sami/ A to dla
tego

tego pamiętać mamy/i dla te^o sobie przywodzić na pamięć/iż wot
pienue wobiernicy jest grzech przed panem Bogiem ciężki przeciw
niy każdemu przykazaniu ktore są na pierwszej Tablicy napisane.

Alle gdy mianowicie o niektóre rzeczy pana Boga prosimy/ tedy
roznica ma być czyniona między prośbami/ Abowiem kiedy olaste
prosić mamy abo grzechom odpuszczenie/ abo o żywot wieczny/
tedy nam to pan Bog przykazuje/ abyśmy nieomelnie wierzyli/ że
zarazem prośbę bierzemy/ kiedy mianowicie prosimy o łaskę tak ja
ko Paweł święty do Rzymianow pisse w 4. Cap. Iż wiernemu
wprzeimność wiary iego bywa poczytana za vsprawiedliwienie/
Abowiem pan Bog wszechmogacy o vprosseniu łaski swei raczył
wola swoię iasnie objawić/ I za pierwszym razem zawsze obietnice
bierzemy/ A nad to iessze rozkazał prosić aby każdy mocniej wie
rzyć mógł temu/ Iż obietnice bierze zarazem gdy prosi o łaskę.
Jedno też tego chce po nas/ abyśmy byli posłuszni wolei iego świę
tej/ to jest/ abyśmy prosili za rozkazaniem iego o łaskę a grzechom
odpuszczenie/ wierząc temu iż bywamy wysłuchani.

Alle gdy prosić mamy orzeczy doczesne/ tam zinsze sprawa pro
śby nasse beda/ Abowiem tam merylko potrzeba będzie posłuszeń
stwa ktore wssytki rzeczy na wola Boska przepuszcza i daie/ iesli
by nas chciał iessze tak pan Bog mieć a podziurzyć w tym to kara
nu/ bo my sami nieznamy czego nam potrzeba bywa. Alle o tym
wiedzieć mamy/ też chce tego po nas pan Bog abyśmy wierzyli te
mu iż to jest iego wola mianowicie prosić o niektóre rzeczy docze
sne/ o rozmnazenie Kościoła Krześcianstkie^o/ o dobre czyny iele wko
ściele świętym/ o pany madre/ o Króle sprawne/ o Hermany męż
ne i fortunne/ o sprawce miłościwe a sprawiedliwe. A to dla tego
abyśmy to znali i wiedzieli iż to wssytko sam pan Bog daie/ I sta
ra się pilnie o państwo/ o domy/ ktorzy zawsze maia przed oczyma
wola iego święta. I dla tego też iż za wybaczowaniami takowych
darow roście wnas wiara gdy znamy/ iż zaradunkiem/ za obroną/
za sprawą Boską/ nigdy proznie niebywaia prośby i modlitwy
nasse. A tak gdy my będziemy posłuszni rozkazaniu Chrystusa/
ktory nam kaze prosić wpotrzebach nassych pana Boga/ tedy nam
niepotrzeba namniei w tym wątpić/ aby nas Bog wysłuchać nie
miał/ tak iako to na tym Kotmistrzu w Ewangeliu jest rzecz dożyć
iasna ktorego prośb za służebnictwem iego pan Chrystus nieopuszczył
ale oto o to był prośbon miłościwie raczył wysłuchać.

A przetoż i my gdy prosimy o ty rzeczy doczesne iako o postas
nowienie rzeczy pospolitei duchownei/ abo świeckiei w Kościele
świętym/ merylko mamy ogiszczać sumienie swe o odpuszczeniu
grzechow/ ale też sta wiara mamy żadać iż się on chce starać/ i sta
ra o Kościół święty/ o państwo/ o domy/ a chce tego po nas aby
śmy go

my go o postanowienie Kościoła świętego/ państw abo domow
wstawicze prosiłi. Alle iże niewyrażyl wolei swojej/ ani też ob
iaał nam czasu iako/ a kiedy nam ty rzeczy doczesne dać ma/ Tedy
wedle wolei świętej iego/ o takowe rzeczy w każdym vciśku ktory
przypadnie na nas/ zawsze prosić mamy tak iako też i Dawid pro
sił. z Regum 16. Jesli że chce pan Bog moj obeirzy się łaska
wie na trudności moie/ a nagrodzi mi to.

A tak żadne prośby nasse nigdy daremne tym sposobem być nie
moga/ aczkolwie się też zarazem/ Zwłaszcza ty doczesne widome
prośby nasse/ podczas niepełnia/ ale posłusznemu sercu to na wola
Boska przypuszczać godzi się dla tego aby się wola Boska na wssy
tkim pełniła/ a niewola nassa/ Prawda jest że dwie rzeczy czlowie
ku od prośby i od modlenia ku panu Bogu pospolicie odwodzi.

1. Jedna jest niegodność czlowieczy/ gdy tak sobie rozum nas
myśli/ iż grzesznych ludzi Bog niewysłuchawa. Te niegodność
czlowiek Krześcianstki winowat znać do siebie/ dla tego aby zawa
sse był w pokucie. A wssakże podparwssy niegodności onei swojej
dobrota a łaska miłego Boga/ Prosić mamy w nadziei łaski syna
Bożego/ przeto iż nam to Bog rozkazuje/ a pewnie będziemy wy
słuchani. Znał też te Kotmistrz niegodność swoją/ Abowiem
mowił tak/ Panie nie jestem godzien abyś wssedł pod dach moj/
A wssak że prosił aby wedlug słowa Bożego był zdrow sługa ie
go/ a był wysłuchan.

2. Druga też rzecz jest ktora przeszkadza modlitwy nasse/ gdy nie
baczymy obyczajowi ktorym by miał Bog wszechmogacy nas wpo
trzebach nassych ratować/ abo ktorego czasu wyzwolić/ takowa
myśl watpliwa gdy przypadnie/ a pocznie się mnożyć/ tedy sło
wem wątpienia swojego podparwssy vmarzaimy w sobie ono/ a
panu Bogu obyczaj/ i czas wyzwolenia poruczaimy/ iako ten Kot
mistrz czynił/ ktory zawarwssy wssytki myśli/ i smysły swoje/ tak
zgola słowu vprzeimną wiarę dawał/ że też w słowie i wszechmoc
ności Boskiej niezamiechzał/ gdy rzekł (Panie rzecz słowo a będzie
zbawion sługa moj). A stad się to nam znaczy że on Kotmistrz
poznał też był Niesyassa zwieku obiecanego/ i wyznał go być Bo
giem/ abowiem wszechmocność ktora samemu Bogu przysłu
śmiał przeczytać w słowie panu Chrystusowi. Za co gdy go też
pan Chrystus wysłowił/ wielką nam pobudkę do tego daie/ abyśmy
podobnym obyczajem wprzeimność swoje w sobie ćwiczyli wstawicze
nymi i modlitwami/ żadaie ratunku wpotrzebach nassych przeciw
niepodobnym rzeczom/ Abowiem to jest prawa posługa Bogu
wszechmogacemu przyiemna i przystoia w rzeczach niepodobnych
prośby ludzkie wysłuchać/ proś mie czasu smetnego a ja ciebie wy
drę skłopotow/ a ty mnie będziesz za to dziękował. Palmo. 36.

Trzecia Część.

¶ Cerimonie starego zakonu wstępnie miłości bliźniego,
naszego/a czemu do Kapłanów zofiarami
chodzić ludzie mają.

W Zakonie opisano to stoj/iż ktoby się dotknął Tredowatego/te
dy by się już taki pomazał/ ale pan Christus pomniac na ono
prawo iż miłosierdzie przyjemniejsze jest panu Bogu niż ofiary/ nie
tego pisma zakonnego niebacząc na on czas wnet zarazem chorego
vzdrowił. A stąd nam nauka jest iż mamy miłość bliźniego swo-
iego/ prawa/to jest która się zgadza z zakonem Bożym przekładać
przed wssystkimi ustawami/ chociaż też beda od Boga ustawione/
Jako ludzie Machabejscy w Sabat się bronili nieprzyjacielowi/ a
wždy święto tym zgwałczone niebyło.

A ono zaś co pan Christus Tredowatemu kazał do Kapła-
now iść. Tym rozkazaniem zalecił Ssazarstwo/ i słuchanie słowa
Bożego/ Abowiem tego on oczyści temu też to zarazem rozkazu-
je aby słuchał i wczuł się słowa Bożego w Ewangelię świętą.
A przytym niekaze iść zgółyma rękoma do Ssazarzów słowa swo-
iego/ ale zofiara. Abowiem to jest wola iego/ aby zobopolnymi o-
fiarami a społecznymi dary mistrzowie słowa Bożego bywali czę-
stokroć podrywani i opatrzeni/ Abowiem za takowymi vpomni-
li słuchacze Krześcijańscy/ metylko iż chęć swą okazać ku słowu Bo-
żemu/ ale też i na potym Mistrze słowa Bożego ochotniejsze i chę-
tse ku nauce czynią. I dołożył te pan Christus (kazał się Kapła-
nom) mówiac tak iako Mojżesz rozkazał na świadectwo im. Leuit.
13. cap. rozkazania bożego. Tak Mojżesz prawo to ustawił. Abowiem
Zydowski ięzyk słowa tego świadectwo pospolicie w mowie swej
wżywa za prawo abo za ustawę. A stąd się tego czynimy iże dla
zachowania słowa i nauki Bożkiej w Kościele Krześcijańskim
winni zawsze słuchacze Krześcijańscy nauczycielom i Mistrzom
Krześcijańskim niejakowe podatki a społeczne składania według roz-
kazania miłego Boga i syna iego pana Christusa dawać.

Wykładając też to świadectwo drudzy oro tak/ Aby Kapłani w
Kościele Salomonowym z onego cudu który pan Christus wczu-
nił mieli o tym świadstyć że to on był Niesyasse prawym zwieku
obietanym/ co też to mieści przeciwna wierze/ Ale widzimy że nie
tak tego pan Christus rozumieć raczył/ abowiem stoj w Ewange-
lii/ iż o sobie nikomu powiadać niekaze.

Czwarta Część.

Pocięcha zrotmistrza pańskiego wielką nam Poganum/
ktorego wiarę przełożył pan/ przed wiarą po-
krytych ofiarników.

Wielka się nam ludziom pogańskim łaska miłego Boga natym
okazała gdy pan Christus Rotmistrza onego iako izłowieka
Rycerskiego raczył zostawić przy własnym zawołaniu iego/ to jest
gdy go nieodzywał od posługi abo od spraw rycerskich tak iako
Zydowiina do Kapłanów odesłać raczył. Abowiem tak tym spo-
sobem porównał z Zydami którzy Cerimonie wssystki stroili i chowa-
li spogańskiem narodem którzy same tylko vprzeima wiarę serdecz-
ną do me^o nosili/ i owssiem Rotmistrzowe vprzyimosc przekładał
przed wssystkimi Zydami którzy byli Israelskiego narodu. Aczkol-
wie oni ochotniejsze mogli być pełnić rozkazane ofiary/ abo wie-
dząc wola Bożka auz kiedy Rotmistrz ktorego barzo mamy po-
słuch zassał o panie Christusie. A na koniec grozy ofiarnikom
swoim ciemnością zgrzytliwa którzy gardzą Ewangelią świę-
tą iego prze pokrytosć swoją (abowiem słowo każdego odkrywa
iako świeca) a to wssystko czynią dla tego iż się spuszczają na zakon
nie czynią swoje/ i dla tego iż się chlubił tytułem tym iako by oni
byli ludem prawym Bożym.

Trzeba się tedy strzec każdemu znas podobnego karamia i omył-
ki/ abyśmy pod pokrywką Kościoła Bożego którym zawssie ale-
guemy niebyli Kościołem Ssataniskim/ abyśmy niegardzili i nie-
przeciwili się Ewangelię świętą/ abowiem pewnie by nas każn wie-
kusta niensela/ bo iesli wrodzony rozszekam niesfolgował gdy się
tytułem ludu Bożego chlubił a Bogu się wewssystkim przeciw-
li/ coż rozumiesz co by było o nas którzy ieszesmy wsszeptăm?

Prosimyż tedy o łaskę pewna syna Bożego aby nas nieopus-
ścił wypaść z łaski tej która nam obiecać raczył Bog Ociec prze-
zeń/ a modlenie nasze za pewne jest wysłuchane i vprosimy to/ abo
wiem on gotów każdego wysłuchać tak iako Tredowatego i Rot-
mistrza na pierwsze prośsienie wysłuchać raczył.

Kazanie na Niedziele Czwartej

ta po trzech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM VIII.

Syn pan Christus w-
Łódź wstępował / posłał danim
Zwolennicy jego. Al tedy burza
słona wstała na Morzu takowa / iż
woda Łódźa zagrażała / Al on naten czas za-
snał. Potym Zwolennicy przystąpiwszy / budzi-
li go mówiąc / Panie ratuj nas żginiemci / i rze-
kni / Czemu się boicie malei wiary ludzie. Po-
tym wstałszy ślał Morze p Wiatry / a wnet
pokoi się stał wielki. Al ludzie się żdżiwili mo-
wiąc / Co to śaciłowick / iż p Morze / p Wiatry
śa mu posłusne.

Wpład na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Świętei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Jako pan Bog sprawuje i chowa Kościół swój święty w
trudnościach / które nań przepuszcza / dla dwu przyczyn.
- II Iż modlenie wstępne gniewa pana Boga barzo / a zwa-
szcza kiedy o wieczne rzeczy prosby swe czynimy.
- III O krewości Apostolskiej / i innych ludzi świętych.

Pierwsza Część.

Jako pan Bog sprawuje i chowa Kościół swój świę-
ty w trudnościach / które nań przepuszcza dla
dwu przyczyn.

Jedzy wiela dziwnych spraw Boga wszechmogącego jest to
wielki a dziwny cud / iako to pan Bog sprawuje Kościół swój
i chowa / poczyniwszy tam ieszcze od początku świata stworzonego / aż
do teo czasu / a zwaśzcza wtał małym poczęcie ludu Bożego / gdy narod
Caimow wielkości i możliwości tysiąc kroć więtszy był / i jest / i be-
dzie

dzie niżli Kościół Boży / od którego narodu Caimowego Kościół
święty Krześcijański zawssie wielkie niewczas / dziwne przenasłado-
wania i krzywdy niesprawiedliwie cierpi. Rozum człowieczy za
to vsiebie ma / aby tam Kościół Boży był / gdzie wieczne szczęście
panuje / gdzie strona jest świętniejsza w państwie / w bogactwach / w
zamożności / w możności / wiec się ludzie rozumy wssyscy pospolicie
garna ku stronie możniejszej / a która jest okazalsza / a w bogi on nifty
zbor a lud Boży bywa od wssystkich pomiatan / iako to dostatecz-
nie słychamy częstokroć sprzykłałow pisma świętego.

Ja pana Chrysta Kościoła Bożego odstąpili byli przedniejszy
ludzie tak świeccy iako i duchowny i pospolity człowiek wssystek /
jedno trocha prostych rybytwow przy nim została była. Tam
wten czas oni s strony Caimowej abo Śfataniskiej byli zawssie nie-
rowno więtszy poczem i możliwości / niż Kościół Boży / Al nad to
ieszcze ku onei śile swojej mieli dosyć mocnego pomocnika Śfatanę
przeciw Kościołowi Bożemu który wygubić chcieli. Al wssak że
jednak Bog wszechmogący Kościoła swojego bronić dziwnie / pa-
miatkę wssystkie Heroda Krola / Annassa i Caiphassa Biskupy i fał-
szywa naukę Licemiernicę wyniszczył / a nauka Kościoła Bożego zo-
stała / chociaż się wssystkim ludziom rozumnym niezdada być za na-
ukę Bożą. Tak zawssie Bog wszechmogący iako Paweł święty
mowi male rzeczy sobie obiera którymi śile wielmożnych ludzi spro-
mocac hanbi. Al stać że też pan Christus Ocie swemu dziecku /
iż ty rzeczy niebieskie śkrył przed mądrymi / a raczył je ziawić ma-
łuczki ludzkiej. Joan. 17.

Alle ślukaemy przyczyn prze które pan Bog wszechmogący Ko-
ściół swój święty (w którym sobie wliubił a przyimuje za sprawie-
dliwy dla syna swego) dopuszcza tak dziwnie trapić abo śraśso-
wać Śfatanowi abo członkom jego? Dwie zwaśzcza przy-
czynie do tego mogą być dane spisma świętego wedle objawienia
woli Bożej.

Jedna jest aby grzeszni święci ludzie za takowymi śraśunkami swy-
mi Boga wszechmogącego / wszechmogącym być znali / a w sobie
grzechy swój wciela swoim śmierzyli / cierpieć niewczas nieiałowe /
Boga dopuszczone i winne za występki swemi / to też tak święty
Paweł rozumiał / który mówił. Rom. 8. Iż ciało mrze dla grze-
chu / ale duch ożywia zawssie sprawiedliwością Chrystusową.

Abowiem gdy szczęścia używamy / gdy zniśta śraśunkow na
sie niemamy / tedy pospolicie niebaczymy grzechom swoim do śie-
bie ani gniewu Bożego który nad nami wiśi za grzechy nasze.
Al tak wnet myśli nasze ściepić i niechca nie dbać o Boga wszech-
mogącego / dla tegoż tedy Bog wszechmogący abyśmy wstawicznie
znali gniew jego nad sobą / poczet ten swój mały a barzo sobie miły /
Kościoła

Kościół swojego dopuszcza wdziwie a w wielkie trudności/aby
siny za takowymi pobudkami znając winy swoje do siebie/ochot
nie prosili Boga Oica na ratunek o wybawienie/przeciwko przy
pady trudnościom albo strasunkom.

Przeklerych ludzi sprawa o ktorej już nie Bog niechce dbać in
pospolicie bywa/ baćcie grzech Cainow do czasu miał milczeć/ia
pismo powiada/a potym zaś miał ożyć. Tym że obyczajem w
tych ludziach ktorych już Bog wsszechmogacy słowem swoim nie
pozywa/wielkie się wbespieczeństwo wmnioży/prze ktore nieznaia
grzechow swoich do siebie ani gniewu Bożego/ani strogiego skaza
nia wiecznego teras nieczuia/ale to wsszystko do czasu/ Abowiem
przydzie ten czas ktorego woła zaka ogladaia wsszystko czego teras
niebożeta niechca/a też śnać niemoga wierzyć ani wiedzieć. Ale w
Kościół świętym na ktory Bog wsszechmogacy jest łaskaw nigdy
grzech nieprosznie nigdy się niewspokoł/lecz zawssze na każdy czas
w sercach ludzkich wzbudza strach gniewu i sady Bożę/ ktory w
przyimociu wiary synowi Bożiemu my śmierzyć w sercach swo
ich mamy/badź też to/iz strasunki a biedy nasze czyste nas już przed
oczyma niepomały straszyć będą.

2. Wtóra przyczyna dla ktorej Bog wsszechmogacy Kościół
swoj święty zawssze albo często przez niewczasny doczesne pospoli
cie trybune jest ta.

Ż chce pan Bog/wsszechmocność syna swojego uczynić sława
nieśsa ta sprawa/Gdy my krewkość swoje znając do siebie/ a ieda
nak spieramy Ssatanowi światu/ ciału swemu wstawicznie wna
dzicie łaski i pomocy syna Bożego pana i zbawiciela swojego. A
bowiem chocia Ssatan/świat/ciało nasze tak zawssze palia wsta
wicznej nienawiszy syna Bożego / i wstawiczna walkę wioda/ ze
wsszystkimi tymi którzy się ozywiaa być spocznu Jezu Chrysta syna
Bożego/A wssak że syn Boży wtei naszej krewkości Ssatana / i
spomocniki jego wssedzie znacznie poraża/ gdy swoich wypadkow ra
tune

A wie to Ssatan dobrze że nie nigdy niewygra/walkę wiodae
świętymi Bożymi/bo tam święci nie swoi/ani sprawa/nie swa si
ła bowa/ale są tylko iakoby drabi/abo żołnierze dobrze niechutliwi
ku bitwie/przeto iż się silniejszego boia/a pewnie to wiedza iż bitwy
przegraia/iesli przy sobie na ratunku Hetmana pana Chrystusa nie
będą mieć. A wssak że kuś się Ssatan o święte w Kościół s.
juz nie dla te° aby straszać okrutnie/niektorego z świętych od Ko
ścioła świętego i od pana Chrystusa (iakoby znieciatego woist'a
pod sprawa Hetmana pewnego) sobie wysłaczyć mogł.

Tak Jadama syn Boży plennie ono zwiaku obiecane plci niewie
ściu barzo wypadłego/silnym uczynił przeciw Ssatanowi. Tak
Noego

Noego czasu potopu niepomały straszył/ Ale i po potopie wiele po
kus miał/Abraama tak że/Isaaka/Jacoba/Dawida i wssysti nie
święte chłal wysłaczyć Ssatan spocznu pana Chrystusowego/mie
li dosyć trudności przes wssystek czas żywota swojego/ a wssak że
byli zachowani w Kościół świętym/i wygrywali bitwy za pomo
ca pana Chrystusowa/A przetoż my wksadzi trudności swei przy
wodzimy sobie na pamięć ty przyczyny/i pamiętamy to żeśmy pa
nu Bogu posłuszeństwo winni ktory Kościół swój święty niebez
przyczyny podate wpodobne strasunki duszne i cielesne. Ale dla te°
aby nam spamięci nigdy niewychodziła groza jego. Pomniemy też
na to wprzypadkach/iz grzech nasz nigdy się na tym świecie wpos
taci niechce/ale tak wstawicznie morzy ciało nasze wnas.

A tego nam wielka potrzeba dla tego aby nowy człowiek w nas
na każdy dzień ożywał/Badź też to iż świat grzechu nieczyste bo
wsem wladziach świeczkych a niepobożnych / grzech się wposkoi/
niekarze ich tu Bog na świecie ani sędzi/dla te° aby się nie nieobaczili/
aby tak zbawiem niebyli. A my też wrym boku na tym świecie
przes krewkość swoje ktora do siebie znamy/wysławiamy wsszech
mocność syna Bożiego kiedy bitwy wygrywamy.

O tei wtorej sprawie pisma wssedzie pełno 1. Petr. 5. Jan tak
święty napisał/Korście się pod wsszechmocnością ręki Bożej/a
by was wysławiał czasu pokusy przes imięte was wsszystko staranie
swoie wkładacie na pana/Abowiem się on owas stara. Tak że Da
wid mowi Psalm 36. Bogu badź posłuszeń w trudnościach swo
ich/a oczekawaj od niego ratunku.

Tych przyczyn niewczasow a strasunkow doczesnych w Kości
le świętym/ani madość Pogansta ani Zakonni ludzie/ ni żaden
rozum wyrozumieć niemoze/sama tylko nauka Ewangeliei świętei
nam o tym powiada dla czego pan Bog ludzi wssprawiedliwione/ i
własce swa przyięte na tym świecie strasnie. I to też iż pan Bog
wysłuchawa prośb ludzi świętych. Psalm 46. Wzdawia serca
struszone a widzi strachy ich. Iż temu jest serce smierne ofiara przy
jemna. Psalm 50. A na ten ból lekarstwo wkazuje sama tylko
Ewangelia/prosić łaski a dziękować zażani. Psalm 49.

Pomniemy też o przyszłych przygodach ktore nie podkai traja
iakó skoro wstapię w Łodke do pana Chrystusa/ Abowiem na tę
Łodke Ssatan burza uczyni wssy silne plagi/wasy zawssze fałsines
go a omelnego ludzkie° mniemania o miłym Bogu/i morderze kto
rzy fałsu bronia wzbudza/dla tego aby mogł iakó fałsem swoim za
topić Kościół pana Chrystusowa. Ale ty wierny Krześcianinie
wiedz o tym że cie ten obroni stego niewczasu wywiedzie ktory to
na cie przepuszcza z osobnego baczania swojego/ A przetoż mocne
stoj przy słowie jego/niedai się wwozić rozumnemu mniemaniu/

ktore mniema/aby to było wielkie nieszczęście na świecie gdy pan Bog morzy wnas starego człowieka przez strasunki doczesne/ aby nowy ożył/ Będz posłuszeń wolei jego/ a proś opewny ratunek w nadzieie łaski syna Bożego/ a będzieś pewnie pocieszon i wybawion.

Wtóra Część.

Iż modlenie wstępne gniewa pana Boga barzo/ a zwłaszcza kiedy o wieczne rzeczy prosby swe czynimy.

LOdzie ktorzy się rozumem sprawują swoim niewiedług pisma/ to jest mędracy świeccy. Takie i ludzie zakonni za grzech nie mają/ gdy przyrodzenie nasze wstępne bywa ku panu Bogu/ a zwłaszcza w trudnościach swoich ktore tu na świecie częste przycho- dzą na ludzi/ Starali się też Bog oto gdy na nas co przypadnie przeciwnego/ abo/ Miali też on wola nas wyzwolić trudności/ abo/ wysłuchali też nasze prosby ktore do niego czynimy w trudnościach swoich. Takowe obłądne mniemanie rozumu naszego/ ktor- tym się wszyscy rodzimy wysławiać przystojna rzecz jest z myśli swoich nam w Kościele świętym będącym. Abowiem mamy przykład wielki nieodmienne/ iż mamy wierzyć i dufać syno- wi Bożemu/ w ktorego imię nam Bog Ociec obiecał nasze wszystkie występy przeładować/ obiecał nas własną swoją łaską przynosić i starać się onas/ obiecał każdemu potrzebie wymie jego prosić wy- słuchać. A takowa wiara dzieli nas od ludzi Pogańskich (któ- temu niewierzy taki Joan. 3. już jest potępion) wiernemu zbawienie pewne obiecane. A przetoż nam także się modlić bez przestanku z wielką wprzeimnością.

1. Abowiem przy każdym wstępnym modleniu/ a zwłaszcza w przygodzie bywa wczłowieczym przyrodzeniu gniew a wasi prze- ciw Bogu wsszechmogacemu. 2. Druga wstępne modlenie winnie wsszechmocności miłemu Bogu/ iakoby on niechciał pomoc potrzebemu w przygodzie/ abo nieumiał/ a to są silne dwa grzechy przeciw miłemu Bogu/ gniewać się na dobrodzieja swego/ abo w- właczać niewiernością swą niezmierną dobroć jego.

Święci tedy ludzie zawsze walczą przeciw wstępnemu prosiu wprzeimie dufając temu/ iż prosby ludzi Krześcijańskich dla pana Chrystusa nigdy prosne niebywają przed miłym Bogiem. Ale i pan Bog zawsze wysłuchawa/ A tak ludzi świętych wstępne ro- zumne ktorym się na świat narodzili tak iakoby imi ludzie nigdy nie- zwycięża. Ale niepobożne ludzi mędracy świeccy/ abo zakonni/ kto- rych modlitwy zawsze wstępne bywają/ oni o ich wstępne zwycię-
cięża

cięża serca ich/ a nakoniec wrospacz przywodzi.

Dla tegoż tedy ludzie święci przy każdym modleniu swoim wy- znawają ten przyrodzony niedostatek swój/ i mówią wprośbach swoich Panie wierzeć iak/ ale ty przyczyni a rozmnoż wiara prawa niedowiarstwa mego/ wstać się żaden niemy luj miły panie kto tobie dufa/ wstać ty miły panie zfułkales Apostoły/ iż się bali będąc przy- tobie włodzi. A gdyż tobie jest wdzięczna a miła takowa wprzei- mość/ iak wierze iż ty mnie wysłuchasz/ nie dla ktorej godności mo- iej/ ale dla iedynego syna twego/ chociaż ta wiara moja o tobie jest przeciwna/ nadziei mojej przyrodzonej.

Prawdać jest/ a z wielką pilnością tego się nauczyć i pamiętać mamy/ iż w przygodach doczesnych. Bacz że to iż się tam na on czas Bog wsszechmogacy stara o nas/ i chce nas wysłuchać/ i chce też tego ponas/ abyśmy go o ratunek wrzeczach doczesnych pro- śili/ aby wždy wiedział człowiek za co dziękować ma miłemu Bogu. Ale ijesiny winni posłuszeństwo stworzycielowi swojemu za stwo- rzenie/ ijesiny też winni łaski/ wprzeimie tedy niemamy się napie- rać prosby swojej/ wrzeczach doczesnych od niego/ ale mamy na wola iego czas/ wysłuchania i wyzwolenia przepuszczać wprośbach naszych/ a on za prośbami naszymi/ abo wforzy/ abo przyszygnie wssystki niewczasły nasze. Ale w modlitwach o rzeczy wieczne iż i nam zarazem Bog obiecuje/ tam inna sprawa ma być wprośbach naszych. Abowiem gdy prośimy o obietnice wielkiego miłego Bo- ga/ iakowe są/ aby Bog wsszechmogacy dla syna swego człowieka grzesznego raczył własną swoją łaską przyjąć/ aby raczył grzechy odpu- ścić/ a potym na koniec żywotem wiecznym darować/ tam wra- wych modlitwach kto się nie napiera prosby abo wysłuchania swe- go od pana Boga za każdym modleniem swoim/ abo pospolitym/ tedy ono wstępne jest grzech wielki/ dla tego iż wieczny Decret Bos- ki na świat wyszedł/ ktorzy nigdy niemieni słowa swego/ tymi sło- wy. Ktore kolwiek czasu grzeszny człowiek/ ku mnie westchnie/ iak Bog żywy niechce pamiętać więcej grzechów iego/ Ale ię przepuszcze za się/ a ponorze ony iakoby Kamień w głębokości Morzyskiej/ I dla tego też kazał Bog słuchać syna swego. A ten że syn to swia- tu osobie powiedział/ iż kto dufa synowi zbawion będzie/ a kto niedu- fa nad tym gniew Boski wisi. Joan. 3.

Takowac sprawę Dawid on Krol święty w modleniu swoim około siebie miał/ ten gdy był wygnan z królestwa znalazł grzech swój do siebie/ prze ktorzy go Bog karać raczył. Prosił potym Boga wsszechmogacego o odpuszczenie grzechu swego/ a wierzył temu pe- wnie/ iż iemu Bog wsszechmogacy grzech odpuszczyć raczy za każdą prośbę iego/ i miał mu żywot wieczny pewnie dać/ w wnym mo- dleniu swoim/ napierał się prosby wiecznej/ napierał się obietnice Boskiej

Boskiei mówiac tak / Smisłuiście nademna panie według niewymno-
wnego miłosierdzia swego. Proście cie miły panie wyimasz znać nie-
prawości moje z Regestru swego / a omywać mię iem dalei tym
więcej od nieprawości moich / ktore ia mam zawość przed oczyma
swyma. Dla czego? Dla tego abyś mi się usprawiedliwił w sto-
wiech a w obietnicach twoich / abyś zwyciężył nieprawę sumnienie
moie ktore ciebie posadza iakoby się ty niemiał smilować nademna /
iakobyś niemiał mnie grzechow odpuszczać / ani mnie włastę swoig
przyjąć. Ale gdy mi przysła prosić aby zaś był postawion na
Krolestwo / ktorego był przez syna wygnan / iż to jest rzecz docze-
śna nie napierał się prośby / ale to wszystko przypuszczał na wola
miego Boga / niewysłmował się sposłuszeństwa i skazniet winnei
za grzechy swoi / A wślak że prosił o łaskawe wyzwolenie. Ty sło-
wa tego były w modleniu tego o Krolestwo: a są napisane. 2. Reg.
16. Będzieli pan Bog raczył tedy mnie wroci na państwo moje / a
niebędzieli chciał / niechajże się dziele państwa wola

Tak zawość Bog wśsechmogacy / ćwicząc wiarę świętych swoi-
ch w tych tu doczesnych przeciwnościach nad domysł człowieka
czy / wszystkim sprawom swoim dziwny koniec czyni. A nie daie
żadnemu człowiekowi znać przed czasem onych trudności ktore nań
przysła maia / Dla tego aby sobie nierospaczal / nieobawia też szcze-
ścia przed czasem doczesnego / Dla tego aby się myśla swa ubez-
pieczeństwo albo na swa wola niewiodł. Baczcie. Mojsesowi
gdy Bog wwieść lud z Egiptu od Krola Pharaona zniewolei ro-
spaczal / a prowadzić do Ziemi obiecanej (to jest wktorei pan Bog o-
bietał swę wypełnić obiecał) niepowiadał tego Mojsesowi a-
by przez tak długi czas / przez Czerdziesiąt Lat miał prowadzić a
sprawować tak wiele ludu barzo niepowolnego / A ktemu też na pu-
styniach. Kastyki ony / ony burze wielkie przeciw Mojsesowi /
Gdy się napierali na zad do Egiptu iako niewdzięczni dobrodziei-
stwa Boskie / ony Balwochwalstwa / ony rozpustności lubieżne /
śmianie mactostliwe / przeciw panu Bogu / nieposłuszeństwo. Ta-
kowie rzeczy dwoić myśl Mojsessa pana onego świętego iż stei
rzeczy nie miało być aby mieli wnieść do Ziemi obiecanej. A
wślak że iednak Bog wśsechmogacy dosyć czynić obietnicy / swojej
prowadził on lud kłnabrny do Ziemi ktora był obiecał przodkom
ich dziwnym obyczajem / ktorego się Moises domyslić niemógł.
Tak że też Jeremias święty w 29. Cap. tym sposobem iako i Moi-
ses w trudnościach doczesnych wolei Boskiei był posłuszen / w ten
czas gdy radził dobrowolne się zniewoleć do Babilonii / Israko-
czykom nieposłusznym słowu Bożemu / obiecując im za siedm dzie-
siat Lat wyjść z niewolei Babilonskiej / a sprawy o tym wyjściu za-
dnei / albo kto ie miał wybawić z więzienia / niebaczył ani wiedział.

A przetoż

A przetoż tak my wszyscy stymi ludźmi świętymi / ten Potok rze-
czy doczesnych wśseczęściu i niewśseczęściu miłemu Bogu poruczai-
my. A przed się wprzymość swoje w sobie ku panu Bogu mnoż-
my / a prosić miłosierdzia iego nieprzestaimy / Aby Bog wśsechmo-
gacy raczył nasze wszystkie sprawy rzadzić tak pospolite iako i włas-
ne / a z tych przygod doczesnych naszych aby nam raczył / albo użyć
albo ukrocić albo raczej wszystkim za nas już skończyć. A gdy virzy-
my pocieche i sprawę Boską około siebie / tedy będziemy mieć vs-
tawicznie przyczynę dziękować panu Bogu za dobrodzieiństwa.

Trzecia Część.

O krewkości Apostolskiej kiedy o wieczne rzeczy
prośby swe czyniemy.

A wne tu jest świadectwo w Ewangeliu świętej / iż w ludziach
świętych / i w Apostołach grzech iestże zostaje / chocia są świę-
tymi i przyiętymi włastę Boską / a to prze niedostateczną wiarę
ich / A toć się nam wktazuje wdzięcznym Tertcie Ewangeliu s.
Iz Apostołowie znali zawołanie swoje / przez ktore lasłi Boskiei pe-
wni byli / a wždy iestże wctpliwi byli o zdrowiu swoim i ozdrowiu
pańskim wprzygodzie. A takowe wctpienie wielką przyczynę da-
ie wszystkim złosciom naszym. Abowiem stąd rościć aby pewna ro-
spacz o obronie Boskiej iako dzisiaj rozpacz syna obawy nauce
Boskiej przez ludzi / albo swowolne bezpieczeństwo / a stymi dwie-
ma wszystkim meenoty tak duszne iako i cielesne pospolicie chodzą.
A wślak że onei wctpliwej prośby Apostolskiej pan Christus nie-
raczył wzgardzić / ale ich modlenie wysłuchał ku osobnej pocieście na-
szej. Wty tedy tych przykładow Apostolskich / znając też w sobie
niedostateczną wiarę o miłym Bogu / nauczmy się tego / abyśmy
prosić nieprzestawali pana boga oto / aby naszej wiary niedostatnei
ratować raczył. Marci. 9. Abowiem tak ćwiczyć wiarę swo-
ie będziemy / I będziemy wdzięcznie przymować wszystkim niewcza-
sy nasze / tak duszne iako i cielesne od Boga wśsechmogacego / ktory
mi on wśseteczność naszego ciała wnas morzy / i kroczi / a tak nas ku
sobie niechciwle pociska / wśsechmocność syna swoiego na krew-
kości naszej tym sposobem okazuje / A ku modlitwie w potrzebnych
prośbach nas przywodzi. Czego nas nie oddalai mi-
łościwy panie / wszystkim prosiących / przez
imie Syna twego. Amen.

Kaźanie

Kazanie na Niedziele Piątej po trzech Krolach.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Sługa potym przypo-
wiesć powiedział / mówiąc / Bo-
dobne jest Królestwo Niebieskie
człowiekowi / Który nasienie dobre
siał na roli swojej. Al gdy ludzie śśnili / przyp-
szedł nieprzyjaciel jego / i nasiał Kąkol między
Pszennicę / i odszedł precz. Tam gdy już śiele
poczęło kwitnąć a owoc czynić / okazał się i Ką-
kol: Potym przypszedłszy słudzy Gospodarscy
mówili mu: Panie wśśakes ty dobre nasienie
siał na roli swojej: Skąd że się wśśiał Kąkol:
Al on im rzekeł / Nieprzyjaciel człowiek to uczyni-
ł. Tedy iemu słudzy rzekełi: Al chceś panie
poidźciemy my a wybierzemy Kąkol. Rzekeł
pan / Niechajcie / byście pliewać Kąkol niewy-
korbenili wespolek swym i Pszennicę / niechaj tak
oboje roście aż do Żniwa: Tak kiedy Żni-
wo przypydie żniwcom rozkaże: Wyrwicie na
pród Kąkol / a świgzcie w Śnopy aby spaleni
był /

był / a Pszennicę świeście do Śmna moiego.
Potym opuścwszy rzekeł pan Iesus od siebie /
prypszedł do domu / i przypstapili do niego Żwo-
lennicy jego mówiac mu: Wyśśoż nam te przyp-
powieść o Kąkolu polnym: Na to odpowiada-
iac rzekeł im: Ten człowiek który śiecie nasienie
dobre / jest ci syn człowieczy. Al rola jest świat:
Dobre nasienie śa synowie Królestwa Niebie-
skiego: Al Kąkol śnaczy syny onego śłego: Nie-
przyjaciel który śiecie Kąkol / jest Śiabel / a żni-
wo śkończenie wieku: Żniwe śa Angeli: Al prze-
toż iako Kąkol wybieraia a ogniem palą: tak
też beďcie na śkończeniu wieku tego / Wśśle syn
człowieczy Angioły swoje / którzy spaiśśwa ie-
go wybiorą wśśyśki śawady i ty którzy śłosc
czynią / i wrzuci ony w Komini ognisty / tam be-
ďcie Plac i Żarzynanie Żab. Al wten czas w-
sprawiedliwieni beďa i świecie iako Śłońce w
Królestwie Dica swego / kto wśśy ma na ślucha-
nie niechaj ślucha.

Wpklad na Ewangelię Wtei Ewangeliie Świeter Dwie rzeczy mamy baczyć.

- I Naprzod / iź Kąkol śa ci co fałśśu uczą / i źle żywą / i ci co
ich fałśśu śluchaia.
- II Potym komu śie godzi Kąkol między Pszennicę wyrwać.

Pierwśśa Cześć.

Naprzod / iź Kąkol śa i ci co fałśśu uczą / i źle żywą /
i ci co ich fałśśu śluchaia.

K

Dostatecznie

Ostatecznie sam pan Christus Ewangelia święta Aposto-
lom swoim i nam też wyłożył. Przy której nauce to pamiętać
mamy/iż Kąkol jest w Psenicy barzo podobny poky niedostoj.
Ale gdy wroście oboje/ tedy po owocu może być dobrze rozeznan/
Kąkol od Psenice/ktory było trudno przed tym posnać/ poky w
trawie oboje było.

A nam słuchaczom nauki każdej przystoj się tego strzec aby w
nas Kąkol miasto Psenice nierosł/ Co to więc wten czas bywa/
gdy co innego albo słuchamy/abó działamy tu teci/ tu chwale iako
by Bogu nad rostkazanie syna iego/zrostkazania ludzkiego/rostkaza-
ne rzeczy od pana Boga przestępować. Takowych rzeczy Paweł
święty nie mało wypisał. 1. Timot. 2. 3. et 4. 2. Petr. 3. I inni
Apostołowie barzo wiele. Judasza święte ty są słowa 1. Cap.
Bracia namileśy pamiętać na to co wam zwolennicy pana na-
szego Jesu Christa powiadali/ Iż niech nastać na skonczeniu swia-
ta zwodnicy takowi/ktorzy chodzą wedle swojej żądzi niepoboż-
nie/A zwodzą ludzi cielesne Ducha świętego niemając/ Ale wy na
nasz święty wierze swej budujcie się/modląc się/i prosić przes du-
cha świętego/chowajcie się w społecznej miłości aż do żywota wie-
cznego/oczekując miłosierdzia pana naszego Jesusa Christusa.

Wtóra Część.

Potym komu się godzi Kąkol między Psenicą
wyrwać.

Potym to za wtóra a ostateczna nauka pamiętać/wczynił li by
tę Pytanie takowe.

Jesli że Apostołowie abó namiesnycy dzisiejszy Apostołscy mo-
gą mieć abó mogą nieposłuszne ludzi iakowi są (Balwochwala-
ce/Cudzoloznicy/Nieczystości/Nieżoboice/Latoni) skosciola święte
wygubić / Abó nie?

Pan Christus dopuścił Kąkolowi rość z urzędu sweo duchow-
nego/przeto iż urząd duchowny/ niemieczen ale słowem/ ma być
boiowny/ nie Cesarzskimi ustawami/ ale prawem Bożym/ urząd
duchowny ma burzyć ludzi złe/ a nieposłuszne panu Bogu swoo/
Abowiem Królestwo pana Christusowo duchowne jest/a nie cie-
lesne/ktore poddane swoje rządzi i karze/ a niemieczen ale słowem
Bożym/ mieczem duchownym/a to niemieczen cielesnym/ A znać
by zaś kto tak rzekł/ Gdyż pana Christusowo Królestwo jest duchow-
ne/ponieważ mieczem ani wieża niekarze nieposłusznym podda-
nych swoich/tedy między Krześciany w Kościele świętym niego-
dzi się gubić ani karać Cudzolozników/ Nieżoboice i. abó złodziej.
A zwolassza iż pan powiedział Apostołom swoim ktorzy chcieli

Kąkol

Kąkol wyrwać między Psenicą/ aby Kąkol niegubili między
Psenicą/ale karać dopuścić oboma spolu rość aż do żniwa. Ka-
kol są Cudzoloznicy/Nieżoboice/Nieczystości między ludźmi poboż-
nymi/ A przetoż im dać mamy pokoi/i niekarać ich/ ani gubić aż do
Dnia Sadnego?

Prawda wssystka jest wtei powieści iż się tak zachować maia
przeciw złym ludziom sasarze słowa Boże. Ci niemają tego ro-
stkazania od Boga aby Balwochwalce/ludzi Cudzolozne i. gubili
tylko iedno samym słowem Bożym maia je osadzić nawiekiste po-
tępienie. A tak ta powieść o niekaraniu złych ludzi w Kościele
świętym ściaga się tylko na Apostoły/ na sasarze słowa Boże.
Ale co się dotyczy urzędu świeckieo/tedy takowa powieść abó wy-
mówka złych ludzi a niepobożnych w Kościele świętym niewyma-
wia. Abowiem Bog dał miecz urzędowi świeckiemu/ i dopuścił
mu teo aby karał przestępne ludzi Zakonu swoieo/ i iawne zloczyn-
ce ktorzy nie iawne niezachowują według przykazania tak na pier-
wsza iako i na wtorej tablicy napisanego/ Tak Moisselowi z Nadia-
niskim paniami swowolnie mieścić karać. Au. 25.
Tak oni karani byli co około Cielca stali/gdy wedle myśli arozu-
mu sweo Bogu służyć chcieli. Balwochwalstwo plodzi. Ero. 23.
A przetoż panowie/ czesni/ Króla/ Króle i Cesarze kiedy się
gdzie Kąkol okaże winni są karać/i bronić Balwochwalstwa/ swo-
wolnego żywota/i złodziejstwa/Abowiem Paweł święty Ro. 15.
tak napisał/iż nucz prze te przyczyny noszą za pany aby się zły czło-
wiek karani z urzędu bal/ A dobry aby był z urzędu obrony pewien.

Abowiem prze te Trzy przyczyny zwolassza karani maia być
występni między dobrymi.

1. Jedna jest/ Iż panowie świeccy ktoremi tu pan Bog swe bo-
skie miejsca za sadził/aby rząd czynili na ziemi/winni to są czynić/
złe karać aby się trzywdy Bożkiej pomścili. Matt. 25.

2. Druga przyczyna prze ktora maia być karani złi ludzie/Dla te-
go iż za karania za skarami iednego złego człowieka hamują się dru-
dzy złi a swowolni ludzie patrzeć na ono co drugi cierpi.

3. Trzecia przyczyna/Dla tego złe potrzeba karać/ aby się wpo-
koju osiedzieli przed złymi ludźmi wssyscy ludzie spokojni/tak do-
mowi koronni/ iako i postronni w sąsiedztwie.

Tedy nietylko zloczynice cielesne ale też i duchowne zloczynice iak-
towi są odstępni wiary Krześciańskiej/ i fałszywi nauczyciele
panowie świeccy winni też karać. A to dla tego iż oni są od Bo-
ga wszechmogącego zostawieni dostateczni stroże zakonu Bożego/
Abby przykazania Bożkiego zupełnie a całe strzegli/ I pilni byli ka-
rać występne ludzi/tak wiele na przeciw niemu Bogu iako też prze-
ciw bliżnemu swojemu/ O odstępni wiary świętej Krześcia-
ńskiej

K a

anściei

aniskiei/ nie na ich tylko osobach zależy/ ale na wssystkim zupełnym Kościele świętym/ którego panowie świadscy są częścią iedną. A druga część są duchowni/ i ludzie wezeni. Tam zobopolnei porady naradziwszy się spisina Boskie/ mała rzecz pewna sądzić nie psonne powieści/ Dla tego by więc morderstwa niebyło przy onei sprawiedliwości.

A przetoż aby się te^o wiarować mogli panowie deczeńni masia się radi wezonych wssystkich mężom i cnotliwych dokładać/ nie dwoi ani trzech wpornych zakonników/ wten czas kiedy mała czynić Heretiki/ abo odszczepieńce w Kościele świętym karać. Tak Cesarz Constanti tym się sposobem sprawował/ który Biskupy Rzymskie/ i wezone ludzi zebrałszy odszczepieńce na imie Donatysty (któzy Kościół Boży zводzili weząc aby świętości Kościelne (które Kapłan z tego żywota człowiek szafuje i wrzędnie rozdaje) były niezemne/ którzy Kościół stanowili i stawili na tym świecie tak S. aby miało być w Kościele nigdy wniwczym występnych ludzi/ Takowe tedy balamuty zrosadków wssystkich cnotliwych wezonych ludzi Rzymskich/ skazał Cesarz za odszczepieńce. A gdy niechcieli przestawać na wyroku Cesarzskimi/ tedy na to siem obecny Krześcianiski uczynił w Arelacie/ na który sam swa osoba iechał i uczynił wyrok przeciw Donatistom sprzyzwolenia wssystkich cnotliwych ludzi wezonych. A iże by oni Donatiste iako nieposłusznii a sporliwi kaźni iakąż kolwiek za vpor swei mieli. Pobrał ich Kościelne majątności/ a obrocił je na dochody prawym sługom i nauczycielom w Kościele świętym.

A przetoż nam zawssze zależy prosić a modlić się miłemu Bogu za pany świeckie aby fortuny wprawach swoich używali/ aby nas wpokoju zachowali rządzić i sprawować nas nie poweli swei/ Ale według rozkazania Boskiego/ Prosić też mamy miłego Boga oto aby się duchowni niewiniawali okwapliwie na kaźni im nieprzystojnej. Abowiem nie tylko/ pan Christus/ ale też i Paweł święty nie dopuszcza duchownym nic więcej iedno szukać/ i iacić/ z ramienia Boskiego ludzi występne przeciw wolei a rozkazaniu miłego Boga/ a występni w nim ich będą zawssze słuchać/ Na koniec strzeżmy się Katołu miasta Pssenice przez kaskę tę która Syn Boży pan nasz Jesus Christus sam ma i nam otrzyma v Dica swojego wieczne^o. Amen.

Kazanie na Stary Wieszopust.

Ewangelia

**EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY**

W CAPITVLVM. XX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI



Odobne iest Krole

stwo niebieskie człowiekowi go spodarowi/ który skoro Rano wyszedł robotniky naimować do winnice swojej. A gdy imowe uczyniwszy i robotniky/ i grossa na dzień/ posłał je do winnice swojej: Potym o trzeciej godzinie wyszedł/ y wrzucił drugie stoja-ce na Ryнку próbniace/ y rzekł im / Idźcie y wy do winnice moiej/ a to co będzie sprawiedliwie zaplace wam/ a oni też sili: Potym tak że około szostei y dziewiatei godziny wyszedł/ a także i smowił i drugymi: Potym o iedenastei godzinie wyszedłszy znalazł iene prosno stoja-ce/ Y rzekł im: Ciemu tu tak stoicie cały dzień pródno: Powiedzieli pryncypne iż nas nikt nieśiednał: rzekł y onym: Idźcie y wy do winice moiej/ A co będzie sprawiedliwego weźmiecie. A gdy był wiecior rzekł pan sprawcy swojemu wów robotnikow y zaplac im za robote począwszy/ od poslednych aż do pierwszych: A gdy przysli oni ktore w godzinie wostatecznej smowio

K 3 no:

no: Dano synch każdemu osobna po Grossu
srebnym. Oni pierwsi przyszedłszy minie-
li aby im wiecci miłano dac/ wzięli też takież po
srebnym Grossu/ Al wzięwssy ssemrali przeciw
Gospodarowi mowiac. Ci ostatni iedneż
godzine snami robili a brownales ie snami w-
placy/ ktorzysmy cały dzień robili palac sie na
Słońcu: Na to gospodarz odpowiadając ie-
dnemu synch rzecl/ Przymiacielu nieczynnie ia to-
bie kraywdy/ Al has sie nie ia ieden grosz srebrny
v mnie na dzień piedadal: Wemni swe cos da ro-
bil a idź: Albowiem to wola jest moia/ Aby ten
co nierychło przyszedł wzięł tak wiele iako p ty:
Czy niemoge już ia wręcach maietnoscy
mei uczynic iako chce? Czy oko twoie prze to
jest śle iżem ia dobry? Tak żecc też beda w kro-
lestwie niebieskim ostatni i pierwsi/ a prze-
dni ostatni: Bo wiele jest wezwanych a ma-
ło wybranych.

❧ Wpklad na Ewangelia

❧ Wtei Ewangeliei Świętej Trzy
rzeczy mamy baczyć.

- I Pogrosska przeciw tym ludziom ktorzy łaski Boskiej nie-
pilni y niewdzięczni.
- II Potym iż Bog Ociec z łaski do winnicy wzywa/ z łaski w
winnicy przy robocie trzyma/ z łaski robotę płaci.
- III Jako ty słowa pańskie (wiele wezwanych a mało wybra-
nych) iedny ludzie wrospacz a wgniew przeciw Bogu przy-
wodza/ a drugie pilne czynia.

Pierwsza

Pierwsza Część.

Pogrosska przeciw tym ludziom ktorzy łaski Bożej
niepilni i niewdzięczni.

Jest wtei przypowieści pogrosska na wssystki ludzi niewdzięcz-
ne i swowolne/ ktorzy wedle myśli swei żywić odżywaić sie
być ludem Boga wsszechmogacego powiadaić iż przy nich jest sło-
wo Boże i Ewangelia/ powiadaić/ iż oni są Kościołem Bożem.
A gdy swei wolei dosyć czynia wten czas sie im widzi iakoby wpra-
wym stanie Kościoła świętego byli/ Ale to w boga zanie/ omielmy
sie barzo na tym/ Jesli nam Bog wsszechmogacy swolei swei świę-
tei niedopomoże/ abysmy ia pełnić mogli/ a według niej sie sprawo-
wać/ Pewnie nieiaki naród inssy z zachodu abo zewschodu wbieży
nas do krolestwa Bożego. Matt. 8. Ktory barzo rad będzie cho-
dził po woli iego świętej/ poznawssy łaskę a miłosierdzie nad sobą.
A my iako niewdzięczni łaski z zniewdzięcznymi Żydy na zad zosta-
niemy/ Albowiem slyssimy co za odprawę niewdzięczny wziął/ ka-
zano mu przez wzięwssy mu i to co mu dano za robotę.

Żydowie dosyć łaski miłego Boga znali ktorym obiecowal dac/ i
wieczny żywot przez syna swego/ i doczesne opatrzenie i obrone.
Ale iż nie byli wdzięczni tego co im tu pan Bog na świecie dawal
fortuny używać/ i nad nieprzyiacielem wbitwach i wprzyczynianiu
ziemię gdy poiedli cudze państwa/ Iż też niewdzięczni byli obie-
tnice wiecznej/ Albowiem obiecano było przodkom ich wpotomo-
stwie a wekwili ich Mesyassa syna Boskiego ktorzy żywot wiekui-
styi ziednać wssystkim v Boga Ociec miał. Dla tego tedy za onę nie-
wdzięczność ich Bog wsszechmogacy porzucił Żydy/ a nas Pogań-
ski naród (na to miejsce tu onei łasce/ tu onym obietnicom tak wie-
cznym iako i doczesnym Żydowskiem) przystawic raczył. Gdzie
też tego niewdzięczni będziemy/ a nierozmnuuiemy sie Boga wssche-
mogacego za takowymi dobroćmi/ ktore zmnożeni dzia ie° pocho-
dza/ tedy iessze na koniec i skamienia sobie mocen na tworzyć sy-
now Matt. 23. nieiedno z Turkow abo Tatarow / ktorzy beda
wola iego czynić/ i beda go miłować posławssy niegodności swe w
przyrodzeniu swoim/ a wielka dobroć Boga Ociec wsszechmogace°
ktora przez syna okazuje każdemu.

Bog wsszechmogacy gospodarz wssystkiego dal był Patriar-
chom świętym w swojej winnicy szębny grosz za to iż vsłuchali
rozkazania iego/ to jest/ Ewangelia święta/ Albowiem obiecal im
był plemię w ich potomstwie ktore wiecznie wyzwolic miało od
wiekui-
stych mał szatan-
skich każdego człowieka wierne-
go ich naro-
du/ więc potomkowie Patriarchowie święci/ abo też inssy ludzie
ktorzy niebyli spotomstwa Patriarchow gdy obietnicy niewie-
rzyli

rzyli Bostieci niechcieli być wdzięczni tego bo im obiecano (abowię wdzięczny człowiek który łaskę zna niepodobienstwo by miłować nie miał abo przykazania nieczynić? Odepchnął tedy potomki niewdzięczne Bog wsszechmogacy/choć przy sobie Groś/to jest obietnice maia ale onego grossa niewyważa/a na to miejsce Poganow iako to nas nabrano ktorzyby łaski Bożej wdzięczni byli obietnicam Bostim wierzyli/i stali się ludem Bostim w kościele świętym/tak już my Poganie niebędziemy wposledzeni wssześciu wiecznym i do cześnym/iesliże wdzięczni będziemy obiecanej łaski wktorej bierzemy żywot wieczny za wiekuiśa śmierć/ktora śmierć ciasta niewdzięcznych zawssę bez końca mra/a nigdy niewmra/a dussę wielkiej niełaski Bostieci na wieki używają.

A tak ta przypowieść w Ewangeliei świętej/za rowno grozy nam teraz na ten czas iako i won czas Zydom grozyła iesli że się wniebalsztwo przeciw panu Bogu podamy ktoregosmy snadz bardzo niepilni a prawie osoba ie°/naukami i ustawianiu gardzimy/Robacza strawa pomiata stworzyciela wssyńskiego świata a dobrodziejstwo iego.

Alle gdy by kto przed oczy swoje stawil a brał ustawicznie/stoga łaski/ktora niewdzięcznym grozy słowo Bostie tak doczęsna iako i wieczna. Pomniac też ieszcze na to że złe sumnienie każdego człowieka pana Boga swego wpotrzebach swoich prosić nieśmie/ani może prosić przeto iż się już Diablu oddaie/któ przeciw woli Bożej żywie. Ty rzeczy kto by sobie rozmyślał a uważyl/hamował by się na niewdzięcznym niebalsztwie przeciw miłemu Bogu a chwycił by się wnet zarazem pilniej nauki o bogu wsszechmogacym a Bog wsszechmogacy smiłosierdzia wielkiego swego takowego człowieka który się zakonu iego chwyci/który nieśiada pod kazałnicą zaradkowej nauki. Psalmo. 1. Ucietylko chce tu na tym świecie sześcic/ale też i po śmierci żywotem wiecznym daruje.

A przetoż podobne obietnice Bostie i przygrozki iego okrutne i przykłady ty niewdzięczności Zydownie mechai russi każdego z nas a wzbudza ku prawej boiaźni miłego Boga/i ku woli świętej iego/abowiem on nam obiecał przy synu namilejszym swoim wssyśtko darem dawać/a tam że też zaplata się stanie pilności naszej ktora Bog dziwnie baczy/iesli się kto przy niej osto. Alle też oto abyśmy się przy pilności ośiali prosić pana Boga potrzeba/ponieważ i tego o siebie niemamy w mocy swei.

Wtóra Część.

Potym iż Bog Ociec łaski do winnice wzywa/łaski w winnicy przy robocie trzyma/łaski robotę płaci.

Gdy

Gdy gospodarz ten zarowno wssytkim robotnikom płacył/winnicy swojej tak pierwszym iako średnim iako i poslednim. wtym nam pan Christus dziwne a niedomyslnie miłosierdzie Oca swojego okazuje/który łaski pozywa do winnice swojej tego raczy. Iżasie łaski płaci wedle woli dobrodliwej swojej/iako a wiele komu raczy/ Oczym Paweł święty do Rzymian w 9. Cap. dobrze sferoko pisse. Tak iż tego chce zatwardzialym wprzyrodzeniu ie° zostawi/a smilnie się też nad kim raczy/ Ambrozego święte° nadośbne o tym są słowa w Kriegach o zawołaniu Poganistim napisane/ktore aczkolwiek są już wdzień trzech Krolow przed tym napisane/a wssakże iż tu miejsce też maia niewadzi ie° powtorzyć mało nieśco odmiennionymi słowy / na rytmy/a zwłaszcza dla te° iż są godne aby je każdy pamiętał/a rytmu też łatwiej się człowiek na długi pamięć nauczy/niz tej prostej rozwiązanej rzeczy/ Ty są słowa Ambrozego świętego na miejscu namienionym o miłosierdziu niedomyslnym Bostim.

Dziwna niedomyślna mądrość jest Boga wsszechmogacego/ Komu raczy da wznanie przyrodzenia swojego.

Dale wsercu prawie poznać i vprzeime dufanie/

Mozność/mądrość i dobroć Bostwa/swe przyrodzenie.

Kogo chce ślepym zostawi aby nieprzeirzał wiecznie/

Nieprawości w sobie niema wssyśtko czyni bezpiecznie.

Wssytki ludzi dobrze tworzy/sprawiedliwie stanowi/

Iesli kto winnym zostanie Bogu/ten się sam łowi.

Sprawiedliwie wssytki zdawa gdy zawiny skazuje.

Swei dobroty to uczyni gdy łaskę okazuje.

Potępiiony skarżyć nieśmie/nieprawie mam karanie/

Nieprawie też święty powie/zasłużyłem zbawienie.

Skryty to sąd rozumowi ktorym Bog sprawiedliwy/

Okazując cosmy krzywi by niebył miłosciwy.

Cieśky tedy jest grzech łasce abo miłosierdziestwu/

Co winować a niebalsztwem podać się bezpieczeństwu.

Miłosierdzie przez boiaźń/gnuszność w sercu wrodzi/

Paniści zakon łaskę milczac wrospacz człowieka zawodzi.

A tak poznanie prawe miłego Boga i łaska iego/ Boiaźń i miłość/vprzeime prośby wpotrzebach i dziękowania za dobrodziejstwa miłemu Bogu/i wssytki insze cnoty nierodzą się samey winas/spilności abo sprzeczyny naszej. Alle duch święty ktore° na krzcie przyimujemy ten ty rzeczy przerzeczone w sercu człowieczym sprawuje/gdy omywa złości naszej/i okazuje już tu na tym świecie / komu krzest święty pożyteczny bywa/abo będzie/przez cnotliwe sprawy człowieka wierne°/przez ktore bywa vpewnione serce człowieka każdego

Każdego/Alc komu krzest święty nie iest onyćiem złości ie^o iedno
tylko pśia kapiecia/tam wtałowym człowiek wssystko po staremu
idzie/nieodnawia sie tam człowiek w panie Chrystusie ale na każ-
dy dzień idzie ziednei niecnoty w druga/aczkolwiek on tego do siebie
niebaczy. Boiaśni Boskiei niema/ten ktoremu krzest nieiest poży-
teczen/ale na to miejsce będzie wnim/gniew a wasń przeciw miłe-
mu Bogu/będzie wtałowym na miejscu rozumienia o miłym Bo-
dze/niedbalstwo wielkie o Bogu/będzie vbezpieczenie wczynieniu
złości silne/będzie medowiarstwo wprośbach abo rozpacz/i wielka
niewstawiczność i niestateczne wyznawanie pana Chrystusa syna bo-
żego / a przecz sie będzie odzywać mianować człowiektem Krze-
ścianstwem i człowiektem Zboru a Kościoła Bożego/ prosić tedy
przystoina iest a potrzebuia rzecz barzo miłe^o Boga o miłosierdzie
ktore v kazać raczył przez syna swoje^o wssystkim swoim wiernym.

Trzecia Część.

Jako ty słowa pańskie (wiele wezwanych a mało wy-
branych) iedni ludzie wrospacz a wgniew prze-
ciw Bogu przywodzi/a drugie
pilne czynia.

Gan Chrystus zamyslaie przypowieść o miłosierdziu Bo-
skim a oniewdzięcznym przyrodzeniu ludzkim tak powiedziec
raczył/ Jż wiele iest ludzi od Boga pozwanych/ ale mało wybra-
nych/mało tych którzy słowu Bożemu wiarę daia wobietnicach ie-
go/nie iżeby pan Bog osoby sobie wybierać miał ktorymi on nie-
brakuie/ale iż ludzie niewczac sie abo niemyślic o dobrodzieistwach
Bożych miłosierdziem iego gardza. A tak iako wssystki pozywac
na wssystki wołac aby do miłosierdzia sili/iest rzecz Boska/ tak za-
sie człowiekowi przystoi aby sie stal wybranym/ aby sie starał że-
by był wliczbie między wybranymi/Abowiem Bog wsszechmogac
cy słowem swoim pozywa wssystki ony ludzi na ktore lastaw wten
czas gdy ślie na wssystek świat Apostoły swoje ludzi w słowie świę-
tym iego vczone/stym rozkazaniem aby lastę iego ktora przez syna
swoiego okazać raczył wssystkim narodum opowiadali. A kto ta-
kowemu pozywaniu wiarę da/a będzie sie krzcić na śmierć spanem
Chrystusem Rom. 6. przez wssystek czas żywota swego ten sie
uż stawa wybranym/takowy zbawion będzie. Ale kto obiecani
lastki niewdzięczy a niechce sie też krzcić na śmierć spanem Christu-
sem nad takowym wieczny gniew pański wiśi.

O toż tedy komu Bog powiada za nieposle w słowie swoim v-
czonego abo kto słow iego nieiest poslussen/takowy sie sam czyni
niewybranym uż pewnie takowy potępion. Abowiem bez zało-

nu żywić bez zakonu też zgynie/ Abowiem ci którzy słuchaia sło-
wa Bożego amieśa go poslussni prze to iż namiętność ich cielesna
naciaga ony na swa stronę/więcej niż duch święty ktorego oni wo-
słowie Boskim poslussni być niechca/takowi tedy pozwanyimi be-
dac przez miłego Boga wybranymi być sami przez sie niechca ani
mogą/bo owocu iestże niedaia/ prze to iż ziarno dobre nie na do-
bra roliu padło. Ale kogo Bog wsszechmogacy pozowie a on v
słuchawssy wiernie zawołania Boskie^o stanie sie prawie wybranym
miłego Boga/takowy uż nigdy zginać niemoże/Abowiem napisał
Paweł święty do Rzymian w 8. Cap. O wierności miłego Bo-
ga/Jż kogo on przeirzeć raczy te^o też zarazem natchne/ A kogo nat-
chnie te^o wstawicze słowem swoim pozywa / A kogo uż pozy-
wa/(wierz temu) żeć tego też pewnie sprawiedliwym czyni/ A
potym na koniec wielbi przez syna swego pana Jesusa Chrystusa
pana naszego. O tym też tak pan Chrystus sam powiedział/iż ow-
ce ty ktore mnie Ociec moj dał/tych tak pilno strzegę że onych sio-
skich tak powiada iż kiedy Paweł święty w Antiochii kazał wten
czas v wierzyli wssystcy co ich narzadzonych było do żywota wiecz-
nego powieści Boskiei przez Apostoła święte^o/ A stąd sie to nam
iawnie okazuje iż to rzecz iest barzo strazliwa dosyć/gdzie iestże czło-
wiek nie iest poslussen słowa Bożego/gdzie niepowoli miłego Bo-
ga sprawuje sie przeciw Bogu i bliźnieniu swojemu/ Abowiem tak o-
we znaki to iasne okazuia/żeby człowiek takowy niemiał być mie-
dzy wybranymi Boskimi chociaś iest pozwanyim od miłe^o Boga.
A nie trzeba by nam sobie pochlebować tymi słowy ogladaieć sie
na wietśa stronę/ Jż gdy by to tak miało być aby ludzie o krzce-
ni słowem Bożym pozwani mieli prze to być potępieni iż sie niepra-
wuią wedle słowa Bożego/tedy by tym sposobem barzo wiele po-
tępionych było a barzoby było mało wybranych Bożych.

Omylnieć to iest poblazanie takowe rozumem/ ktore sie na wiel-
kość oglada/ Abowiem ten bład iasnie sie okazał czasu potopu za
Noego/gdzie won czas wtał wielkim mnostwem ludzi/ktorzy poto-
neli po wssystkim świecie/prze to iż niechcieli być poslussni słowu
Bożemu/iedno tylko ośmioro ludzi pan Bog był w Korabiu za-
chowal poslussnymi Gen. 9. Cap. Jęciec to nie inych iawnie sie
tam wielkość gniewu Boga wsszechmogacego nad nieposlussnemi
okazał prze ich nieposlussenstwo słowu Bożemu/Niepomagała im
ta wielkość iż więcej nieposlussnych było niż poslussnych/ patrzai-
że zaśie na Sodome gdzie podobnym obyczaiem w Sodomskim
państwie wssystki ony Bog wygubił dżdżem Siarczystym/ktorzy
niechcieli być poslussni słowu iego ogladaieć sie na wielkość/ a nie
wyszedł tam żonego zatracenia iedno Lot dosyć wmałym poczie-
domowie

domowej czeladki swojej. A stei ktora wyszła z ona iego własna w drodze mu zgineła/przeto iż sie do Sodomy oglądała Gen. 19. Abowiem sie Bog niekocha w wielkości Lottow/abo nie nieposłusznym rostkazaniu swiemu przez których sie wybornie obydzie/zwłaszcza kiedy laski iego bywa nie wdzięczni. A tak woli zawse przy małej trosce posłusznym swoich miastec/ Tak mowić raczy doswych/ Jam swann aż do skonania maluska trzodo moja/Boc to wola Dica waszego dać wam Królestwo. Lu. 12. Cap.

Wiem dobrze że takowe powieści o tym wybraniu do chwały Królestwa Bożego każdemu smaku. Abowiem ci którzy słowu pańskiemu posłuszni być niechca/ prze to iż im iessze ty wczas dożesz/a lubości cielesne barzo smaku/ pospolicie sie rozumem chce sprawować chce Bogu posłuszy i bliżnemu swiemu wedle myśli swej sprawiac/ Słyszac tedy o tym wybraniu abo o tym braku do chwały niebieskiej wnet pospolicie Bogiem gardza/ i będa sie iessze na Boga gniewać mysląc abo mowiac podobne słowa/Pomieważ Bog tego chce pozyska do chwały swojej/i tego chce tego zbawi/ A ia tego vsiebie w mocy niemam/ pomieważ mu wolno czynić zemna co on chce tedyć sie mnie prozno starać o to abych też miał być między wybranymi/ Uciechajże mię też zbawi iesli że chce. Ale iesli nie chce abych miał być między wybranymi iesli a cos sie mam sprzeciwić wolei iego/ tak pospolicie serce nieposłuszne słowu Bożemu/abo myśli/abo mowi.

Alle zaśie kiedy kto słucha a uczy sie słowa i wolei miłego Boga/abo ktore ludzi już Bog wszechmogący przezrzał/ cy słysząc iż Bog wszechmogący zmiłosierdzia swiego przezrzał a natchnio ne ludzi pewnie zbawić ma/tedy sami w sobie niewczym niedusząc niemowla nie zrosparczy przeciw panu Bogu/ Alle wkorzywszy sie przed wielmożnością Boga wszechmogącego o miłosierdzie prosi/ aby też nad nimi miłosierce być raczył/tak iako i nad innymi świętymi/dla syna swiego/przy którym obiecuie laskę rodzaio wi ludzkiemu/każdemu kto kłowie pilnie wysłkimi sławami swymi ku iego sie rostkazaniu i ku wystawianiu iego garne. A pan Bog miłusze w nich takowa one sprawe i wpořorzenie i przyimie to od nich za prawa chwale swoje. Potym nad to daie mu tę sprawę w serca takowych pokornych ludzi iż on wkaźdei składowei myśli abo wpořadliwosci swojej/ktora by im skłodzić miała a od wolei Bożkiej od ciścić. Da im tedy tę mysl wserca ich iż wkaźdei trudności swej o ratunek sie wietka do pana Boga swego/aby ony w trudnościach poćieśc raczył/ażebymie od Szataniskiej wolei/ od ciała ich/ abo od myśli ich niedobrych zachował.

Alle iż widzimy na oko że takowych ludzi słowu Bożemu posłusznym jest barzo mało/ więcej zawse na świecie spraw cielesnych niż

niż ducha świętego. A przetoż iako pan Christus powiedział iśia iest ludzi wezwanych a mało wybranych/a gdzie wezwanych mało którzy by słowa Bożego słuchali i ono miłowali/ tedy tam przebranych nierowno mniej musi być/ktorzy by według słowa Bożego służyć Bogu i bliżnemu chcieli/ Abowiem iże słych którzy są pozowani niekiedy iest pilni wolei Bożej/musi pan Bog czynić niedzy nimi brak ktore chce mieć wybrane do chwały swojej a ktore nie? Potrzeba by nam tedy pilnie pana Boga wszechmogącego prosić aby nas domiescił słuchania słowa swego abyśmy mogli być w dziełach czynami laski iego a niewdzięczności sie wchronić/ aby nas natchnawssy już duchem świętym swoim zawse wsszczac raczył o tym iże my iestefiny przebraniymi zrobotnikow ktorzy są pozowani do winnice iego/ przez Jesusa Christusa syna Bożego pana a zbawiciela naszego. Amen.

Na Dzien Oficjum Pami Maryj Królowej
Kazanie W dzień Gromnic

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY

uprzedzini W CAPITVLVM. II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Syn sie już Dni spełni
lo Uchyscienia ich podług prawa/
ktore Adoniesz napisał/ Niesli go
do Jerusalemu aby go stawili pa-
nu Bogu/ Jako o tym prawo Boskie napisa-
ne Exod. xii. stoi/ iż każda plec meska ktora
żywot Adatki swojej otwarda/ święta pańska
bedzie dwana. I dla tego też niesli aby offia-
re dali

*wzrost
14 pol*

re dali w Zakonie Boskim opisana / to jest / pa-
re Synogardliczek abo dwoie Golabiat.

Al tego czasu był człowiek ieden w Jerusa-
lem imieniem Simeon człowiek sprawiedli-
wy / y bogoboimy / który też dawssę ociekawał po-
ciessenia Izraelskiego ludu / a duch święty był
wnim. Ten sprawę te miał od ducha święte-
go że nie miał umrzeć aż by ogladał Chrystusa
pańskiego / Ten siedł w duchu do kościoła. Al
tam gdy już wwozili rodzice w kościół Dzie-
ciatko pana Jezusa / aby spełnili dań wssystko
według przepisu Zakonnego. Al tedy on Sy-
meon święty wstałszy go na ręce swe dźwigał
milkemu Bogu mówiąc te słowa.

Teraz już odpusć sługę sweo panie / według slo-
wa swiego w pokoju. Albowiem oczy moje o-
gladały zbawienie twoie / Ktores ty sprawił
przed obliczem wssystkiego narodu. Światłosc
tu o swieceniu Pogańskiemu / y chwale ludu
twego Izraelskiego.

Y oddiwili się Cięć i Matka powiesci o o-
nym Dzieciatku / a Symeon święty Błogosła-
wił im mówiąc do Marii Matki iego. Oto
to Dzieciatko postawione jest na upadek / i na
powstanie wiele ludu Izraelskiego / y na znak
ktoremu się sprzeciwić beda / Ale i Dusze twoje
przeradzi i Dzieci / aby myśli wielu
serc objawione były.

Wyklad

Wyklad na Ewangelię

W tej Ewangeliie Świętej Czerzy
rzeczy mamy baczyć.

- I O dwoiaki Zakonnei ofiarze ktore obiedwie Ewangelię
wspomina.
- II Czemu panna Maria niebedac i s synem ofiary winna tak
za sie iako i za syna ofiary wypełnia.
- III Świadectwo już o narodzonym Mesyasu.
- III Co o Mesyasu trzymali ludzie starzy święci i o królestwie
iego.

Pierwsza Część.

O dwoiaki Zakonnei ofiarze ktore obiedwie
Ewangelię wspomina.

Swoie prawo / Dwie wstawie A loiseffowe Ewangelię świę-
ty wdziesięci Ewangelię spomina. Jedno jest o Oczyszcze-
niu abo o wywodzinach spologu Pań brzemiennych po porodze-
niu. Drugie prawo wspomina iż pierworodni synowie byli
ofiarowani panu Bogu ze wssystkiego pokolenia Izraelskiego.

Pierwsza wstawa o Oczyszczeniu abo o wywodzinach / ściagała
się na ony panie ktore splemięcia Meskiego poczynali i rodzi / ta-
kowym paniom rozkazał był pan Bog przez A loiseffa aby się o-
czyszciali abo wywodzili dnia 33. po porodzeniu kiedy krora syna v
rodziła. Ale jeśli panne porodziła tedy niegodziło się wywodzić aż
dnia 66. pozłezemu. Al to prawo dla tego był A loiseff zostawił
miedzy narodem Izraelskim z rozkazania Bożego.

Naprzod dla tego aby ludzie wiedzieli o tym / iż się w grzechu
poczynali / iż się sumi grzech rodzi / i przyczyna się grzechu wlu-
dziach tak / iako wieku / iako lat na każdy dzień przyrasta. Al przetoż
przyrodzenie ludzkie nigdy żadnym obyczajem prawe być niemoże
przed Bogiem wszechmogącym. Stąd że potym ludzie pobożni
przy onych obchodziech takowych wstaw Boskich rozmyślali so-
bie rozmawiali miedzy sobą o niedomyślni cięskości grzechow
swoich / a bali się wielkiej srogości gniewu Boskiego za grzech i ka-
dei przygody złej abo srogięgo skaramia Boskiego za grzechy spra-
wiedliwym sądem Bożym. Tam że też przy onym obchodzie mo-
dłitwy czynili tu Bogu wszechmogącemu cięścąc się obietnicami /
pańskimi łaski prosili / aby słusne gniewu rościęgać nieraczył na
nie same / i na potomstwo ich / i na ony dziateczki ktore się z nich na
ten czas rodzi / Al ty prosby i modlitwy czynili ludzie starzy świę-
ci wna

tych potomkom swoim dobra sprawę o wolać miłego Boga zostawić mogli. Tęgić chce Bog wsszechmogący po nas w ten wstawie gdzie żydom powiedział. Num. 8. Wmniście mi pierworodne syny swoje a obierajcie sobie dom lewi w którym mnie służyć będą pierworodni synowie waszy gdzie się moi nauki uczyć będą aby gdzie niewygasa. Pomniście to dobrze iż ofiara rostkazana z dzieci pierworodnych nielemu Bogu/ tego chce ponas a o to nas napomina/ abyśmy wiedzieli o panu swoim który nas chce jako własne poddać nie swoje wiecznego wyzwolić więzienia.

A my pana Boga winniśmy wysławiać/ dziatki swoje wymieniać go krzcić/ Dziatki swoje tam gdzie nauka prawa o nielemu Bogu sły nie/ na naukę ofiarować/ Nieprzepominając przy tym pierworodnego syna panienskie/ dla którego my tę łaskę mamy w której dzisiaj stoimy i z dziatkami swoimi.

A ty dwie wstawie ponieważ są Bogu miłe a przyjemne/ tedy każą a psują wssystki ony powieści albo myśli niepobożne ludzi niektórych/ którzy też wssystki wstawy a posługiwaliś kolwie są tak wobec chwalić. Albo wssystki ganić/ Ano szodek a miara/ zwłaszcza która się zgadza zwola miłego Boga na wssystkim dobra bywa/ potrzeba nam wiedzieć które wstawy ganić/ a które chwalić mamy/ Abowiem to wssystko czego Bog nienawidzi ganić mamy/ a to co miłuje chwalić/ A o tym też pewnie wiemy iż nierad tego pan Bog widzi czego nieostazuje/ a to wssystko miłuje co czynić każę/ Abowiem gniewa się pan Bog na ty ludzi i karze ich stró/ którzy prze wymysły swoje Boskiego rostkazania odstępują/ a tak każę na się przywodzić/ Jako to Bog wsszechmogący Egipskiego pierworodzeństwa nielubił/ każąc wssystki iednei nocy Angielowi podać/ A ludu swoje pierworodne dziateczki rostkazanie sobie ofiarować/ Abowiem wstawy swoje za wdzięczne przymiennie/ Łuckich nielubił w każdym porządku każdego stanu. Tak że też przy obrzezaniu iasne słowa te są/ Ja tych którzy się obrzezować będą chce być Bogiem/ to jest/ którzy mnie dla obietnicy plemienia prościć będą/ którym ja obiecał w domu Abrahamowym/ A na znak obietnicy tej rostkazaniem wry domu obrzezowanie członku plemienne/ tedy wssystki takowe własną przymię/ wysłucham ich prośby w każdej potrzebie/ obronie ony i zachowam. A nad to wssystko dań sobie winowatą rostkazanie w tym domu pierworodnych dziatek ich/ aby tego gisić. byli że wssystcy takowi są pod obronę moją/ A ja się być Bogiem odzywam i panem domowi temu i innym wssystkim którzy słuchają słowa mego którym ja zostawił w domu Abrahamowym Izaakowym Jacobowym.

A tak jako złe wssystki wstawy wobec ganić/ tak też niedobrze chwalić

chwalić/ Abowiem nie wssystki są miłe Bogu. wsszechmogącemu niewssystkich też nienawidzi Bog wstaw albo Cerimonij w Kościele swoim.

Wtóra Część.

Czemu panna Maria niebędąc i s synem ofiary winna tak za się jako i za syna ofiarę wypełnia.

Ostawę tę o Oczyszczeniu Pań/ a kogo wywodzinach po porożeniu wstaw był Bog wsszechmogący na panie/ które rodzily począwszy plemienia Meskiego dziatki swoje/ Skrycie dać znać przez to/ iż miała być iedna Matka która przez plemienia Meskie porodzić miała w domu Abrahamowym/ która była oczyszczenie tego niewinna czynić czystą panią być.

A czemuś się tedy ta panna wywodziła i oczyszczała obyczajem pań innych plemienia rodzących? Jćciec pan Bog niechciał te po tej pannie aby sobie albo raczej Bogu te sromotę czynić miała/ iako by ona zmeskie plemienia począwszy miała porodzić. Dla których że tedy przyczyn ta się panna wywodziła/ abowiem ićcie panna o na łaski Bożej pełna nie bez przyczyn słusnych to czyniła.

I Dla te naprzód/ Jć panna naswietsza dostatecznie o tym wiedziała/ Jć pan Christus przywssy na się człowieczeństwo z wolei Boga Dica swoje wssystkiemu zakonowi za wssystki ludzi winnym się stać raczył/ wiedząc o tym iż wssystki kazni nasse za grzechy nasse nam winne miał na się przyjąć ten syn/ którego porodziła/ A przetoż stei przyczyny zarazem i s synaczką swą kładła się między lud Boski/ zakonowi na wssystkim i s synem swoim posłuszną się czyniac.

II Druga przyczyna/ Jć pan Christus obiecał był z Abrahamowe plemienia i tedy musiał się też chować między tym ludem/ któremu był obiecał. Dla te tedy musiał też wssystki obyczaje te pokolenia Abrahamowe być na nim wypełnione aby tak iasniejsza rzecz była iż to już ten jest zwienu obiecany Mesyas.

III Trzecia przyczyna prze którą panna s synem swoim do Kościoła się ofiarowała niebędąc te winna/ Jć musiał pomagać pan Christus towarzystwa Kościołowi Bożemu a nieodsłaniać się od Kościoła Bożego/ aby zrozumieć wssystcy to onim iż on był prawym towarzyszem ludzi z Abrahamowe pokolenia przez którego wssystcy pierworodni synowie mieli się być podobać Bogu wsszechmogącemu z onego narodu Abrahamowe/ oczym panna Maria wiedziała/ a przetoż chciała okazać wssystkim pierworodnego syna swoje/ przy którym wssystcy im pierworodni do piero się panu Bogu polubić mieli/ Dla te tedy szła do Kościoła na wywodzić.

III Czwartą przyczyną/ Dla te^o ty wywodzący byśy aby e^o o nim wstępi^e świadectwo stało przez pełnienie Kościelnych u^ostaw przed wssystkimi ludźmi iawnie na iawnym miejscu. Tak i^o i^o to te^o też przytoczyło gdy Symeon święty sprawa ducha święte^o przyszedł do Kościoła i Anna prorokini i świadczili to o onym dzieciatku na onych wywodzinach wyznawając przed wssystkimi ludźmi iawnie/ i^o doczekali a oczywiście oglądali światłość z wieku obiecaną Poganst^o i zbawiciela/ a wieczną chwałę ludu Izraelskie^o. A tam powolnością swoją pan Christus i rodziczy jego dała nam przykład i vponinała nas abysmy ustawy Bożkie w Kościele świętem spłnnością chowali i obchodzili/ dla te^o aby nas posłusne rostażanu Bożemu/ inssy ludzie znali/ Aby tak wssystkim iawną rzecz była jesi^o my członkowie prawi/ żywi a niemartwi w Kościele świętem a wci^ole pana Christusowym/ I dla te^o też ustawy Bożkie winnismy obchodzić aby obyczai on^o święty sfaśowania świętości w Kościele świętem przez nasze leniwość abo niedbalstwo niegynęł/ ale że by tak przez ochoty nasze ustaw pańskich sfaśstwo świętości/ w Kościele świętem mnożyło się/ i było zachowane zupełnie na potomki nasze. A przy onych obchodziech ustaw Bożkich wier^oniemu każdemu człowiekowi duch święty pewnie bywa dany.

Nauczmyś się tedy stać te^o a odnieśmy to wsercach swoich/ i^o i^o duch święty Simeona i Anne prorokini nadchmieniem swoim zbudził/ aby sli na on czas do Kościoła i przywiódł ony ludzi święte na takowe obchody. Tak też zawssę przy sfaśowaniu świętości swoich Bog wsszechmogący bywa/ a jest temu ta rzecz miła kiedy kto przyczyna swoją pomaga zachowania w Kościele świętem stać te^o obyczai abo ustawy ie^o święte. A bywa Bog wsszechmogący skuteczny przez ono sfaśowanie świętości w każdym żywym członku Kościoła swojej a ciała pana Christusowego/ Jako o tym pan Christus powiedzieć raczył tymi słowy kto was słucha/ mnie słucha.

Trzecia Część.

Świadectwo inż o narodzonym Mesyassu.

Aby Kościół Krześcijański na on czas i zawssę niewczym wątpliw niebył o narodzeniu Mesyassa z wieku obiecanego/ Była tedy to wola Boża aby i^onie sławne było narodzenie syna Bożego zbawiciela wssystkie^o świata/ bo aczkolwiek sprawy Króla te^o wiecznego nie tak okazale były woczach ludzkich i^o sprawy Alerandra Macedońskiego Króla/ abo Cyrusa Króla Perskie^o. A wssak że Bog wsszechmogący elub swój i słowo swoje wypełnione które był obiecał zborowi swemu pewnymi świadectwami i pewnymi świadkami

świadki o świadczyć raczył/ niezakrywał obietnice swojej/ Pastus chowie/ Angieli/ Perscy oni panowie/ panna Maria/ Joseph / Zachariasz/ Elzbieta/ Simeon/ i Anna prorokini cy wssyscy powiadali o narodzonym zbawicielu s Królewskiego rodzaju z domu Dawidowe^o według obietnice. A pewnie Anny prorokini i Simeona świętego świadectwo poważne na on czas v każdego człowiek^o musiało być/ Abowiem to dwoie ludzi będąc tak starzy znali święte ony ludzi/ którzy za Nalachabeizytow opierali się i^o w państwie Dawida Króla/ i pomnili walt^o Nalachabeizytów o królestwo Dawidowe/ Bo Judas Nalachabeizy według Historiei niew^o przedził był narodzenia pańskiego jedno sto sześc^o dzieści lat i Koł Simeon tedy święty zong prorokini^o święta którym i^oz było wssy sto przez sto lat/ wielkie podobienstwo jest i^o wmlodych leciech swoich święte ony Vice stare/ wieku pierwssę^o wiedzili/ którzy też oczekawali światłości ter i odkupiciela swojego pana Jesusa Christusa/ pod onym czasem/ Abowiem i^oz lata wychodziły naznaczone przez Daniela świętego o czasie którego się miał syn Boży narodzić.

Tak zawssę Bog wsszechmogący przez dziwną sprawę swoją pewnym porządkiem prawa wiare w Kościele świętym i eluby swoje między ludem swoim chował/ badz też to i^o w małym poczie ludu swojego wierne^o. Nly tedy zbierając sobie świadki podobne i ty namienione mamy w sobie wiare a vprzeimność swoją cwierdzić o narodzonym zbawicielu które^o był Bog z wieku obiecał dla vpadłego rodzaju ludzkiego aby był zaie przez niewinność jego i przez zasługę jego do oiczyzny która vtracił Judam przywrocony. A pomnmy zawssę na to i^o barzo mały był poczet a nędzny lud Kościoła świętego/ Jakobył wzgardzony opuszczony i vciśniony od Króla Heroda/ od Annassa i od Kaiphasa i od Biskupów/ A wssak że się ostał Kościół chociaż w małym podcie swoim/ wiedzili ludzie onim i był sławny na on czas i podziś i^ossze słuśnie i będzie słuśny wieczne za dziwnym ratunkiem i za opatrzeniem syna Bożego. A Satan i^o w on czas swymi pomocnikami gynał/ tak że i podziś gynie i potym zgynie wieczne wdzień ostatni kiedy pan nasz przyidzie sędzić żywe i martwe.

Czwarta Część.

Co o Moissu trzymali ludzie starzy święci i Królestwie jego.

Sylsliście i^oz przyczynę ustaw Mesyassowych/ których pan Christus spłn^o niebył winni/ i świadectwo o Mesyassu i^oz narodzonym/ słuchajcieś dalei słow a wyznawania święte^o Simeona

ona o panie Chrystusie/i winczowanie te^o ktore pannie Marii czy-
nił i s synem iei s panem Chrystusem/gdy przyssedł Simeon pod
onym czasem kiedy sie panna wywodziła do Kościoła tam skoro
wizzał pana Jesusa staruszek on święty wnet powiadał iż niemial
żyć stego świata spokojnie a zbepieczna myśla gdy już poznał i do-
czekał obiecane go onego niewymownego miłosierdzia Bożego/
i dziękował miłemu Bogu za takową łaskę / abowiem rozumiał
temu on starzec miły/ Iż ten to pan malutki a dzięciasteczko ona
śmierć wieczną nassę i grzechy nassę zagubić miało/ a wieczny ży-
wot naprawić i zacząć Kościołowi swojemu/ Rozumiał też temu
iż ten sam ieden iemu miał grzechom odpuszczenie pewne zjednać /
Aż tak zonei radości dziękował miłemu Bogu za przywrocenie do
żywota wieczne^o upadłego rodzaju wssystkie^o ludzkiego/ Inazwał
pana Chrystusa świecą a Gromnicą Pogańską ktora gromi Szata-
na i spomocniki iego na tym świecie/ a oświeca każdego/ ktora wie-
dzą nieinaczej iedno iako iasna pochodnia powiesć swoia ludzi
ślepeku prawemu poznaniu miłego Boga/ i niewysłowionego mi-
łosierdzia iego/ ktory chce smiłosierdzia swoje^o właskę swą przysłać
i zbawić każdego narodu człowieka/ przez iedyne^o syna swiego łas-
kę/ i przez zasługi a dosyć uczynienie iego.

Potym powiedział przestrzegając pannie co za radości miała do-
czekać na tym świecie po synu swoim/ Iż mieli upadek popaść epa-
na Chrystusa wiele ludzi/ i osob zacnych/ Iż sie ich wiele przeciwie
miało panu Chrystusowi/ Iż rozewanie wielkie miało nastać dla
niego na świecie/ Bo bez tego Kościoł Bożi a Zbor pana Chris-
tusow nigdy stać niemoże/ Abowiem gdy ludzi wielkie/ ludzi ma-
dre/ abo rozumne gani Ewangelia święta/ to jest łaska Boża oka-
zana na panie Chrystusie / a zwałassza ty ktorzy niedbaia o słowo
Boże/ a bezpiecznie myśli sa/ tedy wnet sie przeciwie panu Chrystu-
sowi musz/ broniąc rozumu swe^o/ broniąc ustaw a zwyczajów stare-
go/ Ale iż mądry ludzie cieleśni miłują pokoi a zgodę/ tedy bywaia
nieprzyjaćioły nauce świętej/ Przeto iż wadzi ludzi na świecie ga-
niać mądrych ludzi ustawy / ktorych sobie pobożni ludzie za nie-
mają/ przestawiając na samej wolei Bożiej ktora światu obiawił
przez iednego syna swoje^o. Zaże powiedział też Simeon pow-
stanie niektórym ludziom przez syna Bożego iedno iż zwielfa tru-
dnościa zwielfim ucianieniem na tym świecie/ Abowiem iż sie tu te-
mu znakowi iakoby tu nieiłowei chorągwi garnie każdy nieprzy-
jaćiel Boży Diabeł/ świat/ i ciało nassę ze wssystkimi członki Sja-
taniskimi/ tedy musz wielkich trudnościi użyć wssyscy ktorzy pod
ta chorągwią stoia/ bądź też to iż nigdy bitwy Szatanu swodum po-
mocniki z róz ktora jest pod ta chorągwią niewygra/ O czym
sam Szatan dobrze wie. A wssakże iednak każdy z tych nieprzy-
jaćioł

iaćioł pańskich kuśi sie o to aby mogli odstrążyć serca pobożne nie-
ktore od onei chorągwie/ ktore wonei rocie przy onym Hetmanie
stoia.

Tego wssystkie^o wzor czysty iest panna Maria s panem Chri-
stusem ktorei Simeon święty powiedział iż dussę iei miał mieć
przerażyc/ iż miała wiele trudnościi na świecie użyć i s synem swo-
im/ aż do samei śmierci/ a to tym sposobem powiedział Simeon mo-
wić/ gdy będą odkryte myśli zwielfu niepobożnych serc/ ktore sie
przed tym fałszywym nabożeństwem/ abo rozumna sprawiedliwo-
ścią swoia zakrywali/ Abowiem iście wielki dzw i żal/ ludzie świę-
ci stego cierpia i mają kiedy widzą bracia swoje ludzi ze krzzone/ a
oni sa wolei Bożiej nieposłuszni/ a iawnie do piekła mierz/ kiedy
widzą a oni bezpiecni na wssystkim sa/ to iest niewierza grozom bo-
żkim barzo stogim/ mniemają iż sie im to wniwecz obroci co pan
Bóg grozy/ A to dla tego iż na zwielfe łaski Bożi na nieposłuszne
idzie/ niewdzięczni sa/ tak że też/ obietnic łaskawych Bożich prze-
to iż zarazem radości żywota wieczne^o niewidzą/ bliźnia imię święte
pańskie/ Swowolnych między soba niekarzą/ i owsem ony cier-
pia/ Takowe sprawy/ ktorych tu pełno na świecie widzą ludzie po-
bożni między krzconymi ludźmi/ iście niepomalu traja a rzeżę serca
ludzi świętych/ ktorych ludzi świętych panna Maria prawym o-
brazem tu na świecie była.

My tedy widząc ty wssystkie^o trudnościi ktore nieomelnie potyka-
ia ludzie Krześciańskie na tym świecie/ wiedząc też o tym iż łaska-
we^o Boga Dica mamy na sie dla pana Chrystusa/ Prośmy nie-
zmiiernei wsszechmocności ie^o/ aby moc swa zlaści swei okazać raczył
przed oczyma nassymi nad nami/ Tak iako raczył też moc okazać/
przed oczyma ich nad nami/ żebyśmy sie tak spolu posłuszni stali
wolei świętej iego/ Co nam racz dać Dicie wsszechmogacy przez
Jesusa Chrystusa syna swiego pana a zbawiciela nassego/ Amen.

Kazanie na Niedziele Wtora wstary Die sopust.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA

NAPISAL LVKASZ SVVIETY

W CAPITVLVM VIII.

Lert

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI



On sie dopana Je

susa i kusscia wielka schodzi-
la: Al imiast i de wsi szbiegali
sie do niego / a tam ze / Adowil
przes podobienstwo do nich.

Wyszedl ten ktory w siewa / siac nasienie swoje /
Al gdy sial / iedno padlo przydrodnie a stlociono
ie / i ptacy powietrni poiedli ie: Al drugie pa-
dlo na skale a wssedwssy vrschlo / bo niemialo wil
gotnoscy. Drugie tez padlo miedzy ciernie a
sini wssedwssy za ras vduislo ono. Drugie
tez padlo na dobra Ziemia / a wssedwssy vczyn-
ilo owoc stokratny. To powiadaiac wielkim
glosem wolal: kto vssy ma ku sluchaniu niechaj
slucha: I pytali go potym Zvolennicy iego
mowiac / co by to zaprzymowiesc byla. Al on im
riekl: Wam dano tajemnosci Krolestwa Boze-
dnac / Ale drugim iedno przes przymowiesci / a-
by wiedzac niewiedzieli / a sluchaiac by nierozo-
miali Przymowiesc ta tak sie rozumie.

Nasienie iest slovo Boze / ktore podle drogy
padlo cy sa ktorzy sluchaiac / potym przyssedwssy
Diabel bierze im slovo s serca / aby zbawieni
niebyli wierba: Al to ktore na skale padlo /
znacza sie ci ktorzy slyssac szwesciem przymuia
slovo / a kordenia niemaiac do czasu wierba / a
czasu

casu pokusy odstepuia: Al ono ktore miedzy cier-
nie vpadlo: ci sa ktorzy sluchaiac / ale przed stara-
niem a bogactwem y przed roskossa zywota / od-
ssedwssy bywaiac sadussone / y nieczynia owocu:
Al ono ktore na dobra ziemia padlo: Ci sa kto-
rzy cnotliwym sercem a dobrym sluchaiac slo-
wa Boze dierza ie / a owoc / y pozytek przes
cierpliwosc czynia.

¶ Wyklad na Ewangelia

¶ Wci Ewangeliie Swietei Trzy
rzeczy mamy baczyc.

- I Poiecieha wielka / Iż na tym świecie sa zawssie ludzie swięci
ktorzy wedlug slova Bozego zywia.
- II Przyczyny czemu nie wssyscy wezwani / bywaiac wybrani.
- III Pogrosska przeciw rozumnym ludziom vpornym slowu
Bozemu.

¶ Pierwsza Ciesc.

Poiecieha wielka / Iż na tym świecie sa zawssie ludzie
swięci / ktorzy wedlug slova Bozego
zywia.

Ewangelia swieta dzisiejsza ciessy myśli rozdwoione a wstplis-
we / i vpewnia ony iż zawssie iest na tym świecie Kościol swię-
ty Krześciański / aczkolwiek zawssie barzo w malym porcie / a to
tam gdzie slova swietei Ewangeliie vczai / i wedlug niego sie nie-
ktorzy sprawnia. Abowiem aczkolwiek niewssyscy zywia wedlug
slova nauki Boskiej ktorzy onei sluchaiac vczai sie iei. Al wssakze
slovo mile Boga nigdziei prozne niebywa / ale iako smieg a deszcz
ktory znieba spada na zad sie na niebo niewaca / ale ziemia tu na do-
le na paia aby rodzila / tak slovo moje mowi Bog wsschmorgacy
przes Isaiassa proroka Cap. 55. nigdy prozne niebedzie ale pesser-
sci sie mu i sprawi to wssysko pocom ia mo postal. Al prze-
miedobre sa niektorzych ludzi niepobożnych mysleni / aho i r-
sci ktore mniemaiac i tak to v siebie mysl. Iwoicie
na świecie niebylo / Abowiem podobny

Ście włącza niezmiernie wsechmocności i niezmiernie dobroci i mądrości miłego Boga przez takowe ludzi. Jowsem gdziekolwiek słowo Boskie bywa powiadano tam nieomylnie są niektórzy członki pana Chrystusowy/aczkolwiek też niewysyscy. Tam w tym kościele pan Bog daie to o co proszą słuchacze i obietnice swoje zawosze im pełni/i zna się k nim iako ku ziemi dobrei która nieodstawa słowa Bożego/a bywa osobnego baczenia pan Bog na ludzi takowe.

A przetoż nie w tym namniei wątpić niemamy aby tu na świecie nie mieli być ludzie przebrani Boscy/bacz też to że ledwie czwarta część stych którzy słuchają słowa Bożego zostawa między przebranymi Boskimi. A trzy części pozwaných w Kościele świętym gyna według przepowiedzi pańskiej. A oni którzy pozwana nie miawia/którzy iessze słowa Boże^o niesłuchają/abo którzy śie słowu Bożemu przeciwi i bronią fałszywego mniemania a zwiedzenia Antychrystowego/Tym sie prozno zbawienia spodziewać/abowiem już takowi są osadzeni prze to/iż przez Zakon żywić bez Zakonu też gyna/może to iessze tknąć każdego a wzbudzić serca ospaśle/Iż niesłuchacze już są osadzeni/ a między tymi którzy słuchają słowa ledwie czwarta część ziemią śie dobra stawa.

Wtóra Część.

Przyczyny czemu niewysyscy pozvani/bywają przebrani.

Powiada pan Chrystus Trzy przyczyny prze które niewysyscy pozvani słowem Boskim stawali śie przebranymi iego.

Pierwsza powiada/Iż Ssatan iakoby psak nieiały Ziarno w ziemi w śiane/to iest słowa Zakonu pańskiego abo Ewangeliei świętei s serca człowieczego wymie/ A to dla tego Ssatan czyni aby wierzący człowiek niebył zbawion. A ta przyczyna pierwsza która zbawienie słuchacze słowa Bożego pospolicie sobie tracymy/ iest stych trzech/ naszkrytka/ namocniejsza i napospolitsza/ kiedy Ssatan swemi obłudnie wymyślonymi zdradami słowo Boże człowiekowi wyraży zmysli/a na to miejsce wraży lieda zmysł rozumny nieprawdy/ale prawdzie podobny za którą rada Ssatańska rozumny człowiek będzie śie sadził na łowie i na stworzeniu nieiałowym Boskim/przez wstawy i przez roskazania Bożego. I będzie mniemal człowiek on obłudnościąmi Ssatańskimi zwiedziony/ aby/ to ta/ też/ rzecz była święta on od Boga stworzona a zwłaszcza iż słowo Boskie przy stworzeniu wspominaia/abo wiąza/ A gruntu niebaczyl tak zwiedziony człowiek to iest/ iż tam roskazania Boskie wola słowa onego Bożego/które przy rze-

Ssatan obłudnie wymyślona zdrada prawdzie barzo podobna osmelil/gdy iei słowem Bożym rozwodził/ aby to uczyniła czego iei Bog nieroskazywał. Abowiem tego iei był Bog nieroskazywał aby śie była miała stać Bogynia. A Jewa roskazania pańskiego niepomniac/dala śie zwieść Ssatanowi uczynkiem przy którym roskazania Boskie^o niebyło/to iest/ iedzeniem z Drzewa/ i zdało śie iei iakoby tym niemiała nic grzeszyć/Abowiem iedzenie ono nie złasłomości było bo przed grzechem żadnego niedostatku w człowieku niebyło/nie spragnienia ale sprośoty swei a zmmemania omdłnego/iakoby tym sobie pana Boga niemiała naruszyć. Chytry Ssatan zamilezawosy to iż roskazania Boskie^o o tym żadnego niebyło/słowem Bożem ktemu Jawe wiodł/aby śie święta a Bogynia stała ta/która była stworzona na cbras Boski/żec to (radził) będzie ku teci a ku chwale miłemu Bogu. A tego iei nieprzypomniał iestli iei to Bog roskazał abo nie. Podobnym obyczajem dziśieistych czasów wiele ludzi pozwaných myśli wywraca Ssatan fałszywym mniemaniem/iakoby to co czynia ku teci a ku chwale Bożej być miało przez roskazania Boże^o/wktórym uczynku swoim kochając śie/gdy śie już tak vmotają ludzie/ Ssatan ie potym poima a na koniec sumnienie takowych ludzi na rozpacz przywodzi przy konaniu ich/A potym wiecznie ciało i duszę karować będzie.

Ste i tedy przyczyny takowa Ssatańska chytra zdrada (która słowem Bożem mnoży chwałę/ iakoby Boża bez roskazania bez wstawy Boskiej) zowie Paweł s. ognista strzelba: do Ephessów w 6. Cap. A naucza tam święty Paweł iako śie mamy bronić takowymi mataninami Ssatańskimi. Abyśmy mogli ostać śie przy prawdzie przeciw zwodom iego/powiadając tak/Bracia namilejszy vmocniajcie śie w panie swoim i wsiłę mocy iego/ obleczcie na śie Kyrzys/to iest/zupełna zbroja Boża abyście mogli mocnie stać przeciwko zwodom Ssatańskimi. Abowiem nie iest nam walka przeciw kwi a ciastu/Alle przeciw mocarzom/a'panom tego świata/którzy są sprawce ciemności wieku tego: przeciw Duchownym złościami i chytrościami wniebieskich sprawach. A przetoż bierzcie na śie Kyrzys Boży/iakom przed tym namienil/abyście śie mogly sprzeciwić i oprzeć won dzień i zły/a wssystko sprawy-wosy na placu śie ostać.

Tu święty Paweł (wskazywosy chytrości Ssatańskie w sprawach niebieskich których mu pomagają sprawce tego świata i sprawce ciemności a obłudnei nauki świata te) napomina abyśmy śie zaparli przy prawdzie. I ucy dalei obyczaju którym śie przy prawdzie mamy ostać tymi słowy. A przetoż stoicie obwiazawosy Biedr swoje prawdą/a oblokawosy śie wpleśki sprawiedliwości Boskiej/obuwosy nogy swoje nagotowość Ewangeliei po konu ora

nia/A potym nad to wszystko bierzcie Tarcz wiary świętej Ktora moglibyście wszystko strzasz onego zloczynca chytrego ogniste wga ście/A na słowe też Przyłbice zbawienia/wesćcie i Niecz ducha ś. Ktory jest słowo Boże. A nad to wszystko wprośbach i wmodli twach modlcie się na każdy czas w duchu świętym/niedopuszczając zwielfa pilności/i z odpraszaniem złych rzeczy za wszystkimi świętymi i za mie.

O tei a takowej chytrości Ssatańskieji Piotr też święty powiada radząc tak że/abyśmy nieспали, ale/osobie czuini byli prośsac miłego Boga wstawicznie w duchu świętym/aby nam wczyciele dawać raczył/ Ktorzy by nam mogli i wnieli odkrywać skryte chytrości Ssatańskie. Abowiem powiada Piotr święty. Przeciwnik was prawie iako okrutny Lew wstawicznie wędnie i wnocy kładzie około was szukając a rycząc Ktorego by zwas pożrzeć mógł/ Ktoremu się wy sprzeciwiaćcie możni w wierze.

Już tu każdy sam siebie spyta/a poradź się nie tylko w sprawach duchownych/abo w Ceremoniach Kościelnych / ale też w doczesnych rzeczach tak pospolitych iako i własnych/iesli że powołcia po wstawie Bożkiej stan swój wiedzies duchowny abo świecki małżeński abo panieński/Stan prozny abo pracowity/ Abowiem iesli że nie masz rozkazania Bożego abo wstawy tego przy zawołaniu swoim przy wszystkich sprawach swoich/tak duchownych iako i świeckich pewnie ieszcze nie na dobra ziemię Ziarno pada/choćiasz słuchaś/ ze zwalaś na słowo Boże/i na wszystkie rozkazania tego/ pewnie Ssatan tobie s serca twoiego przedmiesza część słowa Bożego/to jest rozkazanie i obietnice tego Kradnie/dla tego aby zbawion niebył czego panie Chryste racz zachować każdego.

Ostatnie owy dwie przyczynie Ktore zbawienie traca słuchacomi słowa Bożego nie tak są skryte i nietak chytne. Jako ona wtora/ Ktora pan Christus znaczy przez Ziarno na skałę padaćce/ Ktore Ktorzema niemając do czasu trwać/ a czasu pokusy odstepuie/ to jest/ gdy Ktogo odstrassa Ssatan biciem od wyznawania prawej nauki miłego Boga/abo śmierć/abo tci od sadzonym/abo z ziemi wywołaniem/abo wtraceniem majątności/Tak że też trzecia ona gdy Ziarno wpadnie między ciernie/to jest/gdy zbytne o dobre mienie/staranie o godność/abo o zwierzchność odciśka od słowa Bożego/ Albo też o postanowienie żywota własnego/gdy człowiek drogi niebaczy ku postanowieniu swemu/ ani końca tu Ktoremu przyść ma abo Ktorego czasu. Ty tedy rzeczy aczkolwiek też są człowieku ciężkie mu trudne a wśak że iż nie tak chytne/ nietak skryte iako ona nie ma

miłego Boga/ Abowiem to jest Krzyż pod Ktorem nas chce chęć dżić/Ktory nam rozkazuje nosić pan nas za sobą wszystko przepuścić na wola miłego Boga. Co się dotyczy rzeczy doczesnych/abyśmy mogli być pilniejsi tym sposobem opanowania Bożego/ i w sprawiedliwieniu jego świętego.

A gdy się tego nauczymy na czym zależy Królestwo niebieskie i sprawiedliwość naszą przed miłym Bogiem/redy ty wszystkie inśse rzeczy/zdrowie/żywot/cześć naszą/godność/zwierzchność / dobre mienie/żywota naszego postanowienie bardzo nam siadnie przypas dno/za wola i zwola Boga Ojca wśakiego Ktory się o nas stara na każda godzinę/dla jedynego syna. O to mierowo daleko więcej i pilniej niżli my sami o się.

Trzecia Część

Pogrośka przeciw rozumnym i opornym w słowu Bożemu.

Saw Ewangeliei dżisiejszej pogrośki niemase przeciw onym ludziom Ktorzy gardzą słowem Bożem a prawie nie dbają aby znali i wnieli wola miłego Boga. A siad; drudzy ieszcze wyznawacze prawego słowa Bożego/prawej woli świętej ie przesłania/wasnia/słowy/wiezieniu/mieczem i ogniem. A jest to rzecz bardzo godna wielkie podziwowania/iż się tak jasnej a jawnej praw dze przeciwieć śmieia/abo mogą.

A przy tym wporze ich pan Bog iasnie swoje wierne wspomina i ostrzega abyśmy się nie dali zwodzić ich Ktynabrnemu a wpornemu rozadkowi/ przy Którym tak mocno stois i rozumy swymi fałs przeciw prawdzie Bożej bardzo ozdobnie ciwierdza. Abowiem pan Bog wśchmogac przez proroki święte swoje / a na koniec przez syna swoje namilszego raczył to tak wiernym swoim opowiedzieć iż takowi przenas słowy Kościoła Bożego mieli nastać / Ktorzy widząc iasną prawdę a wśak że wporcem swym wola ślepiemu być przy rozumnem mniemaniu swym niż przetrzeć przy słowie Bożym opuścić rozum.

A przeto, potrzeba się nam strzec tak wpornych nieprzyjaciół Bożych/słowa woli Bożej i Ewangeliei świętej jego/ A myśli swoje mamy podnosić. p. 2. w tym słowem pańskim (wam da no tajemności Królestwa Bożego) znac/ale drugiem tylko przez przypowieści aby wnieli niewiedzieli/ a słuchając niewyrozumieli/ A słuchać onei rad; Salomonowej Ecclesiastici 4. Cap. Gdzie radzi abyśmy się nie p. ślaczali i prawego serca do zgromadzenia mądrych ludzi/i do mądrości ich w Których częste powieści bywają o miłym Bogu/abyśmy tak słowo Boże wciierpliwości zachować

mogli/a dobra ziemia sie stali ktora by czynila owoc w kazdym we
dla zawolania wlasnego.

Boimy sie tedy przygroski i ktora postawil pan Christus
przeciw niedbalym o slowo Boze i o zbawienie swoje/gdy powia-
da i z drugim ludziom w przypowieściach tylko dana tajemność
woli milego Boga o zbawieniu swiata przez syna/ aby iei nigdy
nieznali ani rozumieli/ani zoglądali. A wiedzac o tym i z iessze i
podziś ma swięte swoje Bog wsi chmógacy tak iako zawssie miał
na swiecie. Zgromadzajmy sie wssystka siła/ i wssystka pilność
swa ku tym ludziom ktorzy sluchali słowa i woli milego Boga.
A smim spoliu prosimy aby ona Szataniska obłudność nam niezas-
wadziła nigdy ku wyrozumieniu ustaw Boga wsszechmogace/aby-
smi tak starania zbytniego przestac mogli/a sprawiedliwości Bozej
ktora nam na synu namilsszym swoim okazac raczył/ pilnie szukali/
co nam racz dac Dzieła miłosciwy przez Jesu Chrysta syna twoiego
pana i Krola naszego miłosciwego ktory z Diczem i z duchem swię-
tem Kroluje pan wieczny. Amen.

Kazanie na Niedziele Mięso- pustna.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM XVIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Ziawssy s soba Pan
Jesús dwunascie / rcekl im : Oto
idziemy do Jersusalem a spełnisie
to wssystko co napisali prorocy o sy-
nu człowieczym : Albowiem wydan bedzie Bo-
ganom

ganom i bedzie nagrawan/ y dziwne zelzywosci
beda mu wyrzediac/ y vpluią go/ Al vbiadowaw-
ssy sabjią go/ Al potym dnia trzeciego wstanie
smartwy/ a oni tych powiesci iego nie nierodu-
mieli/ i bylo im to slowo skryte/ i nierodumieli te-
mu co im powiadal : Potym trafilo sie przy-
chodzac do Jerycho : Slepy ieden siedzial przy
drodce zebzac/ ten slyszac i z mimo on sła wielka
rzesza/ pytal co by to bylo/ y powiedziano mu i z
Jesús Nazarański : Tedy pocial wolac mo-
wiac/ Jesu synu Dawidow smilui sie nadem-
na : Ci co wprzód sli laiali mu aby milczal/ a
on tym wiecie iessze wolal/ Synu Dawidow-
smilui sie nademna / Pan Jesús zastanowiw-
ssy sie kazal go do siebie przywieść/ a gdy już bli-
sko byl pytal go tymi słowy / Czegoż chcesz a-
by mci uczynil : Al on mu rcekl panie abych przei-
rzał : Pan Jesús potym kniemu rcekl/ przei-
rzy/ wiara twoja ciebie vddrowila/ Al on wnet
przeirzał y siedl da panem Jesusem wysławia-
iac milego Boga/ Al wssyscy ludzie widzac ten
cud chwaili Boga.

Wyklad na Ewangelia

W tej Ewangelii Swiętej Trzy
rzeczy mamy baczyć.

I Wielka ślepotę przyrodzoną rozumowi ktora i z nieznana nies-
prawości swej/ Jzby też niechciała nic cierpieć / prze to zle
trzymia o Chrystusie i o Kościele iego wnedzy.

- II** Jako Apostoli tak też Kościół święty na świecie nigdy nie może być doskonały.
- III** Slepego człowieka wprzeimna wiara jest chwala miłemu Bogu barzo przyjemna.

Pierwsza Część.

Wielka ślepotę przyrodzoną rozumna która iż niezna nieprawości swei/ iż by też niechciała nic cierpieć/prze to złe trzyma o Chrystusie i o Kościele jego wnądzy.

Zawse ślepotą narodu ludzkiego przyrodzenia swojego wchodzi ślepotow/ iści przyczyny / iż wiele o swei świętości trzyma/ wiele o swei sprawiedliwości przed miłem Bogiem rozumie / iż też nierozumie temu/ że ten stary człowiek/ to jest/ to wszystko grzeszne przyrodzenie nasze/ niemoże być inaczej ukarać/ ani inaczej umorzon iedno chorobami/ ślepoty/ frasunki/ czego my sprzyrodzenia ślepi przez nauki Ducha świętego rozumieć niemożemy. A przetoż gdy rozum nasz wierzy a przyrodzenie to nasze iż co kto cierpi te dy pospolicie za przekłętę sobie takowego człowieka rozumie/ chociaż ona przyгода nie prze iego złe uczynki albo niecnotliwe zachowanie nasz będzie/ ale prze wyznawanie prawdy a wolei miłego Boga/ Ano Bog wszechmogący zawse od swych sądzić i karać poczyną/ aby się zli ludzie karali i wpaamiętali. Stei ślepoty Apostołowie i wysłscy Judaifcy panowie chcieli Mesyassa syna Bożego takowego pana mieć na świecie któryby ony był s posłuszeństwa Rzymskiego wyśła/ któryby im był starostwa rozdawał i pany na tym świecie sfczynił/ nie takiego żeby sam miał co cierpieć na świecie/ albo sfcy swoje wnądze zaprawować a cierpliwości ich uczyć albo żeby im przysparzać miał trudow na tym świecie. A tak że i podziś iści że ślepoty przyrodzonei ludzie świadczy/ cielesny/ rozumni niemoga za to w siebie mieć/ ani temu wiary dać aby to był kościół święty co ie wsadzaia/ tćci odsadzaia/ pala/ ścinaia/ Aby ten Zbor ubogiy/ nędzny a mały miał być Bogu wszechmogącemu mił/ albo na osobnei pieczy Bożkiej był. Ano musza się zawse roznąć Krześciani wysłscy iako prawi a żywy członkowie głowy swojej s synem Bożym w śmierci/ dla tego aby wstali snim zmarłymi tak iako to przysięgaia panu Bogu na krzyż/ który syn Boży tu na tym świecie roścofł cielesnei bydlicci niewżywał. Ale wiele i wielkich trudności było około niego które cierpiał od Heroda Heroda które cierpiał od duchownych panów Annassa/ i Kajphassa. Tak zawse od początku od stworzenia świata / iednaki świat jest/ iednaki Bog/ iednaki Diabeł/ osoby się tylko odmieniaia

Alle

Alle sprawa niwczym niemieni. Zawse Abel ma Caina/ zawse Izaak ma Ismaela/ zawse Jacob ma swego Esau/ zawse Jozeph jest wniemawieści vbraćci/ Esaias/ Jeremiaś/ Daniel/ prorocy święcy/ Jozeph/ panna Maria mieli swoje przenaśladowniki członki śaśańskie którzy ie morzyli s panem Chrystusem. Abowiem iako powiedziano w Kainu ten że iessze i podziś Decret trwa/ nieprzestanie nigdy urzędu swego/ i złości onei wrodzonei swei/ on waś aby wpięte sfczypać niemiał na tym świecie i plemienia niewieściego za grzech. A przetoż i my którzy też iessze na sobie grzechy nosimy w ciełe swoim tu na tym świecie (acz też nam ten już jest odpuszczone dla syna Bożego) / wiele dziwnych przygod vćierpieć musimy. Ktore Bog wszechmogący przepuszcza na nas według niedomysłnei mądrości swojej/ kiedy chce/ a iako raczy a to wszystko dla umorzenia członkow naszych śmiertelnych na nas przepuszcza/ abyśmy winni posłuszeństwa miłemu Bogu/ prze to że iestemy krzyżowi/ a choćabysmy też byli prawi miłemu Bogu/ co się stać nigdy niemoże/ tedy iessze za stworzenie winien każdy dawać wszystko sprawę swoje na wola miłemu Bogu/ a zwłaszcza wrzeczach doczesnych/ a menapierać się ich od miłego Boga/ abyśmy niechodzili po naszej woli. Abowiem nasz pan Bog sobie prze to stworzył/ aby z nami czynił wedle wolei swei świętej coby raczył.

A przetoż gdy bywamy karani iakowymi niewczasy na tym świecie nie mamy sobie teżnić/ ani rozpaczać myśleć sobie/ iakoby to nas Bog tak miał już opuścić/ albo porzucić/ albo znieśaści karać/ Ale owsem pomnieć na to mamy że nas tu tak Bog chce mieć wtei nędzy a wstawieźnem doczesnem karaniu / dla tego abyśmy zawse znali grzechy swoje do siebie/ A obaczywszy niedostatki swoje w sobie/ abyśmy sfckali pomocnika a zbawiciela swojego/ który by nas wybawił stych naszych trudności. O czym święty Paweł do Rzymianow napisał w 3 Cap. Iż Bog wszechmogący wszystko pod grzech zawarł/ dla tego aby się nad wszystkimi śmiewał. A pan Chrystus poćieche wkaże mowiac/ Podzićcie do mnie wysłscy którzy cięśko a ia was posile. Iżai przez Ezechiela mowi/ Duch święty. 18. Cap. Żywym ia Bog który niechce śmierci grzesznego/ ani się wrym kocham aby miał umrzeć wolał bych aby się nawrócił a ożył.

Wtóra Część.

Jako Apostoli tak też Kościół święty na świecie nigdy niemoże być doskonały.

żemu domowi Abrahamowemu takie okrutne meki cierpieć o kto-
rych im pan Christus powiadał. A przetoż też niemogli temu wia-
ry dać aby miał pan Christus takowe rzeczy cierpieć tak niesłusne/
zwłaszcza Król nieba i ziemi iż przyczyny nierozumieli/to jest grzes-
chu swojego/i śrogiego gniewu Bożego za grzechy za który on miał
dosyć uczynić/A tak gniew Boga Ojca wszechmogącego niezmier-
ny miał oblagać. A tu się stało wczemy i iasnie to na oko
widzimy/iż przebrani Boży na sobie krewkość naszą na tym świe-
cie będąc aż do śmierci/a walei wiary bywała częstokroć i czasem
się obledza. Skąd nam ta pociecha w sercach naszych rościć/
iż gdy Bog wszechmogący prze krewkość swoich Apostosów nie-
porzucił /tedy i nas też przyjąć raczy wlasną swoje jeśli sportliwi nie
będziemy/a damy się słowu Bożiemu sprawować i uczynić. Te-
dy każdego Bog krewkość chce podjąć i przebaczyć/ Oczym świę-
ty Paweł napisał powiadać. Iż krewkość a młodej wiary ludźi pan
Bog przyjmuje. Rroma. 14. Cap.

Trzecia Część.

Slepego człowieka wprzeimna wiara jest chwala miłemu
Bogu bardzo przyiemna.

O Cielei wierze tego slepego/za ktora wzrok otrzymał/ bądź też
to iż go szukano/i roztarzowali mu ludzie milczenie. Ten wzor
i wiele inych podobnych obrazów uczą nas tego iako to jest miło-
ściwy zbawiciel pan nasz Jezus Christus który się nikomu nigdy
niewymówił/a żaden się nigdy nieomylił /kto iemu iedno wczym
dufał/ kto mu wiarę dawał wżadaniu swoim. Tak Cananejska
ona pania/tak Kotnistrza ktoremu sługa niemogł wdomu/ Tak
Tredowatego który mówił modlać się/ Panie iesly raczyż możeś
mie oczyścić/ Tak pania ona która oplawy cierpiała przes dwanaś-
ście lat/ Tak Kapsłana przełożonego wbożnicy ktoremu Corrianes
mogła z łaski swojej nie prze ktore godności ich wysłuchał /i iakoś
wał wprośbach ich gdy mu wprzeimnie wierzyli.

Tegoż rozum żaden niedosięże/abyśmy tak mieli pana Boga so-
bie ziednać wprzeimnym dufaniem/a wiara łasce iego/ktora się swia-
tu dla syna Bożego okazała. Tylko w Ewangeliei podobne wzor-
y/podobne obrazy przed oczyma często niewamy/ A dla teo nam
sa wpiśmnie zostawione abyśmy my też tym sposobem wpotrzebach
swoich modlać się miłemu Bogu/wiarę swoje zawisłe w sobie cwy-
czyli a wysławiali wszechmocną dobroć iego/wolać/ Jesu Sy-
nu Dawidow bądź nam miłościw/ A smilui się nam w każ-
dym doświadczeniu swojej/niegodności swej/ miłosierdziu Bożiemu
w/abyśmy pewne^o wspomóżenia i pociechy wygladali

prośbie według czasu potrzebnej/poleciwssy panu Bogu obyczai
wyzwolenia i czas ratunku iego świętego/a zwłaszcza wrzeczach do-
czesnych/ Abowiem tego pan Bog chce ponas abysmy prośby
swe o rzeczy doczesne na iego wola dawali/ a nigdy się ich wmo-
dlitwach swoich niezapierali.

Takowe modlitwy a prawie walki sumnienia naszego zniegod-
ności naszego Boga wszechmogącego od świętych swoich wdzięcznie
przyimuje/A ktemu się ściaga pisma barzo wiele/a zwłaszcza ono
gdzie mówi. Psalm. 49. Proś mie czasu przygody a czasu smet-
ku swojego a ia ciebie wydre trudności i znieдостatku twoiego/ a ty
mnie za to będziesz dziękował i wysławiał. A Paweł święty pi-
sał do Rzymianow w 10. Cap. ty słowa mówi/ Ktożkolwiek be-
dzie imienia pańskiego na ratunek prosił/ ten zbawion będzie. I wka-
zuie dalej obyczai kto prosi a kto nieprosi tymi słowy/ Ale niepo-
dobna rzecz aby mieli prosić gdy panu Bogu niewierza abo niedu-
faia. A wierzyć iako mu macie gdy onim nie niechciecie słuchać?
Ale i słuchać trudno o Bogu gdy powiadaćz niemaś/ Powiada-
ćz też niedostanieś aliz ty go sam Bog zesłie/ A przetoż wiara jest
o słuchania słowa Bożego/a kto niewierzy ten nieprosi ić.

Miał ten ślepy powiadaćz dał mu go był pan Bog/ Abowiem
pana Christusa synem Dawidowem nazywał/ to jest Niesyassen
onym ktorego pan Bog Dawidowi był obiecał. I prosił on ślepy
pana Christusa o wzrok/ Abowiem rozumiał temu że żaden Lekarz
iemu wzroku uczynić niemogł/ o procz wszechmogące^o pana który
przyrodzenie wysysłko o siebie wgarści swojej ma. I nieodmówił
mu prośby iego pan Christus/A nad to wysysłko dał mu wolne su-
mmienie i spokoine/uczynił go wolnym od boiaźni grzechowej i od
śmiertelnej/wolnym od prawych a wiecznych onych niewczasow
i od męk wiekistych/ gdy mu rzec tak raczył ty słowa/ Wiara
twoja ciebie zbawiła.

Takowe przykłady gdzie zarazem zdrowie niedostateczni ludzie
brali za prośbami swemi zroztarzania pańskiego iasnie to nam wka-
zuia iż pan Christus był takowy Lekarz ktorego wysysłko przyro-
dzenie słucha/ A nad to też iessze ma wręku swoich śmierci i grzech
nasz/A tak ten sam nas może zbawić od wieczne^o nieszczęścia i chce
byśmy tylko miłościwą łaską iego niegardzili/ a wdzięczni dobro-
dzieistwa byli iako nam święty Paweł roztazuje. Collo. 3.
Deście się i napominacie się zobopolnie przes Piosłki/przes chwa-
lenie i przes Duchowne śpiewanie/wdzięcznie dziękując panu Bo-
gu s serca prawego/ a co kolwie poczniecie mówić/ abo czynić/to
wysysłko wymie pana Jesusa.

My tedy ktoś grzeszna swoje znając wiare swą wpotrze-
bać/ a zwłaszcza w potęgę miłosierdzia Bożego/ a zwłaszcza w potęgę

sow wolaimy do niego Jesu Synu Dawidow smiluisie nad nas
mi/ A on zarazem iuz teras prawie wolaiacego kazdego wysluchal.
Amen.

Kazanie na Niedziele Pier- wsza w post.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. IIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



O tym pan Jezus
zawiedzion byl na Pussca
sprawa Sucha swietego/ aby
byl kussion od Diabla: Tam
gdy nie nicial Ceterdiesci
dni/ y ceterdiesci nocy / po-
tym ial saknac. Al pryszedwssy Kusiciel rzekl
mu/ Jezus ty syn Bozy/ Rozkasz aby to ka-
mien chlebem bylo. On odpowiadaiac rzekl/
Napisano jest / Jez nie samym tylko chlebem
zyw ciowiek/ Alle slowem kazdym ktore wycho-
dzi z ust Bozych: Wzial go potym Diabel/ y
zanosl do Adiasta swietego/ i postawil go na
sanym wierchu Koscielnym/ i rzekl mu/ Jezus
syn

syn Bozy pusc sie na dol/ Bo tak pisano. Jez
Angiolom swoim rozkazal o tobie/ a beda cie
nosic narekach swoich/ abys gddie nogi nieobra-
zil. Odpowiedzial pan Jezus/ Zasic jest napi-
sano/ Niebedziez kusyl pana Boga twego. Po-
tym go zanosl Diabel na gore wysoka diw-
nie/ y ofkadal mu wssystki Krolestwa tego swia-
ta/ y chwale onych panstw mowiac mu/ Dam ci
to wssystko iesli padniez a bediesz mie chwalil/
Ledy mu rzekl pan Jezus/ Adz precz Ssata-
nie/ bo tak napisano/ Jez pana Boga tweo be-
dziez chwalil a iemu samemu sluzyl/ tam od sta-
pil go Diabel/ a Angeli prysstapiwssy slu-
zyl iemu.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy
mainy baczye.

- I O zdradliwym i ofstawiecznym okrutnym morderstwie Ssa-
taniskim nad ludzmi ktore nas zbawic nie moze tedno sam
syn Bozy ale nam potrzeba przy nim mocnie iako przy
swoim Hermanie trwac pod choragwia iego.
- II O dwoiakim Poście.
- III Pokusy pana Chrystusowe sa przyklad wssystkich Pokus
Krzescianstkich w Kosciule swietym.

Pierwsza Ciesc.

O zdradliwym i ofstawiecznym okrutnym morderstwie
Sataniskim nad ludzmi ktorego nas zbawic nie
moze tedno sam syn Bozy ale nam potrzeba
przy nim mocnie iako przy swoim He-
rmanie trwac pod choragwia
iego.

U

Lukas

Lukas święty wypisując dzisiejsze Ewangelię wspomina to iż pan Chrystus przez wszystkie czterdzieści dni był kuszony od Szatana a powiada tam Łukas święty dokonawszy swego kruszenia Szatan na czas od pana Jezusa odszedł sktórych słów nam się to znaczy iż nie tylko w ten czas gdy pan Chrystus pościł miał na się pokusy Szatańskie ale też potym i po Poście i przed Postem ktorego pokusy Szatańskie wszystkie Szatan ktemu a dla tego na pana Jezusa nawodził aby go wro mniemanie mógł wprowadzić iakoby on nie był prawem synem Bożym powiadać mu to tak. Pan Bog stara się o dzieci swoje o stworzenie swoje a ty się mniemasz być synem Bożym a Bog o ciebie nie medba. A przetoż ty nie jesteś syn Boży bo żadnego starania Bożego o tobie ja nie widzę. Abowiem gdy by ty był synem Bożym nigdy by cie ty niewczas nie grzyrzył nigdy by cie ty doległości nie ciśnieł sktórych widzę około ciebie dosyć ktore też ty i sam znasz i baczysz a według pisma prorockiego kiedy by ty był synem Bożym kiedy by się Bog o ciebie starał kiedy by na ciebie Bog był łaskaw wtedy by ty miał przy sobie Angioły ku służbom potrzebnym swoim niecierpiał byś głodu i innych niewczasow abowiem ten ktorego ty sobie Vicem być mniemasz ten o ktorego łasce przeżył sobie wiele trzymasz słowem niebo i ziemię stworzył słowem by też i ty s Kamienia tego chleba sobie stworzył kiedy by był synem tego. Nie wiem komu duszasz chcesz znów świat stworzyć przeżył się ludziami i wstawam ich? walcas przed nami na Puszcie? byś się o to z ludziami zgadzał a będziesz miał i przytrochę Szatańską ktory się pilnie zawssę o to stara aby porządek bości i słowo święte zdradliwie wypoczył a wykreślił aby wola Boża zagaścił na świecie między wszystkimi ludziami. Abowiem ponieś was się kuśił tak pilnie o syna Bożego aby go sprawei wiadomości był waleśne mniemanie zawiodł? Co rozumiesz o sobie? co rozumiesz o wszystkich ludziach na świecie aby miał wczym s solgować komu? Wierzmi iż dzisiejsze Błogosławieństwo tak sprosie w ktorych Sacramentach ludzie złe używają i ony morderstwa dziwne na ludzi święte ktorych prawde Boska światu zjawiają i walki ty niepobożne Krześcijańskie tak częste państwo odmiany albo wyśięczymie/mory okrutne/głody męsty chane/spalenia miast i zamków/słodowne lubości cielesne/nieuzgodne używanie małżeństwa świętego/wszystki inne tym podobne trudności a doległości na świecie iasnie to nam okazują gdy byśmy tylko to sami chcieli baczyć iż jest morderz ciężki na naród człowieczy/ ieden sktore ty wszystkie trudności wielki strasunek ludziom świętym czynisz. A wżdy ludzi nie rowaio wiesz że część jest między Krześcijanami tak sktórych nie

chcą baczyć przyczyny tych nierządow a doległości pospolitych i własnych swoich z wiedzeni zaslepionym rozumem swoim na ktory się ubezpieczają/badż też to że im Ewangelię świętą iasnie dosyć powiada/skąd się ty wszystkie niewczas na świat między ludźmi rozdaje/a skąd się wczyna/a. Abowiem Ewangelię świętą iasnie szatan męzoboić zowie/potwarca/a wielkim mataczem/ ktore my prozni być niemożemy prze wielkość grzechow swoich/ani te mataczstwa jego żadnym innym obyczajem zbżyć / o procz tym iż byśmy się gdzie przylaczyli pod strzydła albo pod chorągiew Hetmana swoje pana a zbawiciela naszego pana Jezusa Chrystusa/ a zwłassa poznawszy trudności i potrzeby swoje/ ktory pan Chrystus wstawssy zmartwe iako przed tym tak i dziś zawssę stym Ratem naszym walczyć nieprzestanie/ale zawssę iako Kokoż z Kamie pracuje się broń iac nas kurezatek swoich byśmy iedno pod strzydła jego chcieli ostawiać/ o tej ustawicznej pracy syna Bożego Jan święty tak pisze. 1. Jona 3. Jż syn Boży dla tego na świat przyszedł/ dla tego się światu okazał aby pśował wszystkie roty szatańskie/ to jest leś a męzoboićwa jego.

A przetoż pamiętajcie na to iż się pilnie stara Szatan o to/ aby nam wola Boża zaskomil i staranie pilne syna Bożego o nas/ a tak na nas gniew Boży przywodził/ Ponieważesmy też winni ty wszystkie szatańskie niewczas a morderstwa ie cierpieć ktore na nas nawodzi prze nieposłuszeństwo słowu Bożemu/ a na koniec też sum wiesz cznei nie laski i wiecznych mał używać/ dla miłosierdzia Bożego. Wcielamy się wczas do syna Z ożego a zdawamy się pod obronę jego/ ktory sam chce/ umie/ i może temu morderzowi/temu katowi o bronić/temu Lwowi okrutnemu spaszczki tego wydrzeć/ ktoremu się nigdy nie pochylał w namniejszym i wnałszym członku swoim ten ktory przyni stał a wierne temu duszał pewnego ratunku od niego oczekawać.

Wssak wiemy dobrze iako chytrości swoje Jadama z Jewa wslowil. Naprzod słowo Boże spotwarzał/potym na śmierć wie kniła od słowa i od woli wiodowssy wprowadził/ abowiem iż się szatan gniewa na pana Boga/tedy nieradby aby kto Bożę łaskę kiedy znał.

Tymże skrychem też chytrości na pana Jezusa zachodził/ Tymże sposobem chytrości wrodzonei swojej każdego ktory iedno stoj przy panie Chrystusie chce wslowić. Chciemy iedno żywot swój o baczyć/ pewnie każdy znasz zaidzie znaczna niełakowa ranę w sercu swoim ktora on w sobie kryje odchylając prawde Boska na stronę aby cie mógł rospacza sobie wslowić/ a to na ten czas gdy cie zawo dzi albo wiały grzech i czynić bezpieczną myśl/ Dla te aby cie w grzechu wslowil/ albo też na ten czas kiedy cie wiały skłode wprowadzie bez

bez słowa Bożego/ Abowiem rospacz abo zgrzechu abo s stody
pochodzi.

Takowe samolowki Sfatanski obaczawaimy a pilnie sie pi-
sma swietego vezmy/abyśmy mogli wiedziec wola Boska a znać
chytrości Sfatanski. A o tym też wiedzimy iż wssystki pokusy s
silnego Sfatanskiego baczenia na nas zwiedzione bywaia /ktory
chce wykonać nad nami morderstwo swoje/ i chce nas o wieczna
śmierć przyprowadzić swoim mataczstwem a wymysły swoimi. A
stych szkod nas i ste morderstwa nikt wybawić niemoże ani obro-
nić o procz syna Bożego/ Abowiem pan Christus poraziwszy Sfa-
tana w przod osoba swoia otuche czyni każdemu wiernemu powia-
daiac wssystkim swoim/ Aby serca dobrego byli/ a dufaiac pomocy
i pewnemu ratunkowi pana swojego aby odpierali wssystkim zdra-
dliwem załogom i chciwei walce Sfatanskiet/ Abowiem pan nasz
iakośmy slysseli w Ewangeliei dzisiejszej/ Jako żadnei Sfatanskiet
pokusie won czas niewstapil tak i podziś bitwy żadnei sam przes
nas ludzi wygrawa za zagarconem parłanem ciała naszego.

Wtóra Część.

O dwojakim Poście.

Tkoiki rodzi pokus pańskich nie bez przyczyny iest napisany
od Ewangelistów/ gdy miał wiele inych pokus na sie ktore
nieśa napisane iedno ty trzy/ Abowiem ty trzy nawieci zawssie gas-
baia i podziś Kościół Boży/ to iest pana Christusa wczłonkach ie/
O pierwszej pokusie chytrei wssedzie pełno iż prorocy/ Patriar-
chowie święci/ Apostołowie i inssy Męczenicy a wyznawacze wo-
lei milego Boga/ nietylko imię i majątności swe tracili/ ale też i
z żywotem swoim/ zgardłem swoim nigdy bezpieczni niebyli kiedy
powiadali wola Boża/ a wyznawali naukę syna Bożego/ Jako też to
i podziświdziemy/ iż wyznawacze nauki syna Bożego niebywaia bez
pieczni/ ale traca majątności/ podciwości swoje/ prze wyznawanie/
a nakoniec i zgardły swoimi iako złoczyńce wychodza/ a drugim ie
biota. Wtakowej pokusie pospolicie sfatan zuraganim i znagras-
wanim wssczypliwie drażni serca ludzkie/ podobne słowa za vchem
abo myśli w sercu przywodziac/ Jesliżescie wy synowie Boscy a Bo-
gu służyć chcecie/ musicie wielkie ubóstwo/ nędze/ i głod cierpieć/ a
nakoniec przyjdzie wam Kamienie gryść. Abowiem was nigdziei
na świecie cierpieć niebada sta niezwyčajna nauka wassa ktora sie
wssystkiemu światu przeciwicie/ Ale na stusy Sfatanski ma-
my osobne pociechy od milego Boga/ ktoremi mamy Sfatanowi
odpierać.

1. Naprzod słowo boże/ pamietai ac na to/ iż sfatan ze wssystka rada
piekielna

piekielna/ ze wssystkimi członkami swymi i znasieniem swoim Kościo-
la Bożego/ nigdy niewywoici ani zwalczy.

2. Potym ciessyć sie też mamy/ Iż tych ktorzy pana Christusa w
potrzebach na ratunek wzywaiac/ każde pan bog z nich prośb wyslu-
chac obiecal/ i pomoc obiecal w każdem vssstku/ i obiecowal popio-
wać wssystki myśli a rady/ i sprawy Sfatanski.

3. Trzecia pociecha/ Iż nietylko chlebem/ nietylko widomie ale też
wiedomyslnymi obyczajami Kościół Boży pewna obrone i pomoc
miewa przeciw Sfatanowi i nasiennu iego/ kiedy sie od słowa Bo-
żego pokusami odstrassyć niedopusci. O tym Dawid święty ta-
pisał Psalmo. 4. Wiećcie o tym iż dziwnie Bog wsschmogać wy-
bawia święte swojego/ pan moi inie zawssie wyslucha kiedy kłie-
mu zawołam. A przetoż nie sie iessze namuici nielekaimy Sfatana
kiedy nam grozi Turkiem abo pany tymi ktorzy pomagaiac kacerz-
stwa Sfatanski/ Abowiem znajdzie pan Bog iessze obyczai kto-
rym nas obroni/ kiedy zostanemy przy słowie Bożem/ a kiedy bez
dziemy prosić Boga Dica o pomoc wymię iednego syna iego zo-
soby swei.

I Tym obyczajem każdy znas ie stosiimy sie a przykladaimy
sie ku pokusie tej pierwszej pańskiet w niedostatku abo w niebezpie-
czeństwie własnym swoim/ pamietai ac na to iż ani rada swa/ ani po-
moca ludzka żaden znas nieobronimy stanu abo zawołania wła-
siego swojego iestli opomoc przeciw stusom Sfatanskim milego
Boga vprzeimie prosić niebodziemy. Abowiem wssystcy ci ludzie
ktorzy pomocy od ludzi słucaia/ ktorzy przyiacielom abo państwowi
dufaia/ a pewny ratunek swoi w przygodach przy słowie Bożem
pod oczyma swyma chcą mieć/ tedy nietylko będa omyleni/ ale też te-
słode sta d popadna niedufaiac panu Bogu samemu/ iż sie stacia na
śmiewce obietnice i nauki pańskiet/ ktory to obiecal swoim iż wssyst-
ki inie rzeczy latwie im przypasć maia/ kiedy sie w przod starać będa
o krolestwo Boskie i o sprawiedliwość iego świętą.

II Druga pokusa Po onei cielesnei skućcie pańskiet/ wnet nastą-
la była druga pokusa duchowna/ a to wren czas kiedy go Sfatana
zamiosł na Kościół/ Abowiem sfatan ten obyczai ma/ iż kiedy gdzie
cielesna pokusa/ tedy tam duchowna pospolicie narabia/ to iest kie-
dy niemoże niewczasy a doległościami cielesnymi odstrassyć od sło-
wa Bożego/ tedy sie rzuci do nauki i stara sie oto aby przywiódł a
wniosł do Kościoła świętego dziwnie wymyslane a chytre wstawy
wstawam Boskim podobne/ ale przes rostkazania Bożego. Jako o-
tym ewiatssa ony czasy kiedy odsszeptencow bysło dojsć Samosaz-
tenus Arius i inie ktorzy rozumowi swemu dufaiac przeciwni byli
Boga niechcac sie sprawowac słowem świętem iego/ panie Chris-
te dai to aby i podziś takowi niebyli przes ktore sfatan pana Chris-
tusa

stusa kuści. A jeśli że są panie Chryste racz je wczas wkładać wiernym swoim. Ale widzimy że i podjął też szatan syna Bożego przez swoje te nasienie bardzo kuścić nieprześcacie/to jest/sprzeciwi się słowu Bożemu/sprzeciwi się porządkowi i ustawie Bożej i woli świętej jego/Abowiem dzisiaj na śnienie szatańskie mądrości swej/i sprawiedliwość jej swej/i siłę swojej/wiele duszając/a zgardziwszy boga i niezmierną mądrość jego/to co się im podoba czynia. A za to niesprzeciwna woli miłego Boga małżeństwa świętego w Kościele świętym broń/a iawne porubstwo/iawne Cudzołóstwo cierpieć. Przewodzą wteń pokusie u nas szatan zaprawdę/kusimy Boga wteń mierze pa na wszechmogące/przeciwiać się świętej ustawie jego wymysły swemy rozumnymi. A za dziś duchowni nieokrutnie kusa miłego Boga fałszywymi naukami swymi/A za się nieprzeciwiają miłemu Bogu takim szafowaniem a nieurzędem używaniem świętości Kościelnych od Boga ustawionych. A za ci niekusa miłego Boga? A za ci nieśa nasienie ono/które nieprzyjaciół Boży między Pfenice nasiał/ktorzy nauki Bożkiej samu niewmieją/A drugim się iei wazyć niedopuszczają/ktorzy prawe wzywania i prawych modlitw ku miłemu Bogu w Kościele świętym bronia/a na to miejsce fałszywe ludzkie ustawy do Kościoła przywodzą/Zajste ty wszytki rzeczy iawnie się przeciwia miłemu Bogu/a są pokusy szatańskie/ktoremu pana Chrystusa przenasładują w członkach świętych jego/Czego się panie Boże pozal na przełożone/duchowne/nasze w przod po tym też i naswiećcie pany. Ponieważ ie pan Bog namieściu swoim na świecie postawił i przed wszytkimi maietnościami i mocnościami o patrzyć/tak świećcie pany/iako i duchowne aby rząd czynili na ziemi/tedyż zaiste tym samym przysłało zramienia Bożego ktory ie na państwa postawił mając się krzywdy Bożej/a niemilczec iawnych występów przeciwnych słowu miłego Boga i ustawie świętej jego.

III Trzecia pokusa państwa/Nakoniec gdy już szatan ani ciała niedostatkami abo głodem wstrząsnąć niemógł/ani dusze państwa fałszywnym piśmem zwieść niemógł/tedy bez piśma starał się wnet o to szatan/aby mu pomógł Balwochwalstwa na świecie stanąć i bronić/obiecując mu wielkie państwa i wiele państw kiedy by chciał na to zezwolić aby szatanowi część wyrzadzał/a przed nim się kłaniał abo i kłekał a ie chwalił. A gdy mu tak wszytki państwa tego świata dawał aby mu pomógł Balwochwalstwa w Kościele mnożyć pan Chrystus nauka swoją:kiedy pan Chrystus niechciał onych państw na tym świecie przyjąć. Patrzejmyż kto ty państwa wszytkie tego świata dzisiaj ma a trzyma/tedy się łatwo domysliemy kto szatana chwali/któ Balwochwalstwo w Kościele świętym mnoży kto jest Antychrystem. Ponieważ pan Chrystus państwa na tym świecie niewziął a ubogiem się stał i z członkami swoimi/tedy ten szatan

tana/i fałszywej nauki jego na świecie mnożyć niewinien. A gdyś kto inssy państwa tego świata trzyma/tedy kto dalei bierze ten panu swemu służyć musi/Uchciał pan Chrystus od szatana wziąć państwa na tym świecie/wzięli ci co się odzywają pany duchownymi być/a przetoż musiał szatanowi służyć/i musiał chwalić jego strzec/i strzega pilnie/dla tego aby im państwa na tym świecie niepobrano.

W czym też my ostrożni być mamy wszyscy/ktore już za lasta miłego Boga i ducha świętego przez słowo syna Bożego oświecić raczyli abysiny też nigdy dla dobrego mienia niezezwalili na chwałę i na część szatańską. A przetoż pilnie a wiernie wczmy się słowa miłego Boga/abysiny mogli mocne odpięć piśmem świętym/każdeń pokusie szatańskiej kiedy nas abo myśli nasze będzie chciał zawodzić na Balwochwalstwo/tak iako pan Chrystus piśmo przeciw szatanowi przywiódł. Deut. 6. Ktore samemu panu Bogu nassemu także się kłaniać/służyć i chwalić/mektoremu inssemu stworzeniu. A iego samego część mnożyć/i chwalić/te same także się piśmo święte bac/temu samemu dusząc temu się modlić/temu samemu dziękować. Abowiem kto inssą rzecz śmie zaczynać/takowy przeciwnik będzie panu Chrystusowi/takowy na pana Boga walczy szatanem iako s panem swoim/ale widzimy że nie wszyscy niewygrają takowi przeciwnicy Boży. Ponieważ piśmo powiada iż Angeli po onych pokusach przystąpili do pana Chrystusa i służyli iemu/A szatan musiał milczeć/i musiał idź precz/i przestał kuścić pana kiedy mu niedopuszczono/Tak że się też znamy na świecie wkładaj pokusy się dzieje.

Trzecia Część.

Pokusy pana Chrystusowe są przykład wszytkich pokus Krześciańskich w Kościele świętym.

Ewangelia święta spomina iż pan Chrystus pościł 40 dni/a przetoż potrzeba nam wiedzieć co to jest pościć/abo co jest post o czym tę sprawę weźmiemy/Iż wpiśmnie świętem naidniemy i tćci my dworaki post. Jeden jest umysłuy a ten wten czas bywa/kiedy kto ciało swe kroczyć/a pokus cielesnych zbywając ciało swe straszy a wgrozie chowa/aby tak tym sposobem mógł przywieść ciało bezpieczne swoje ku wiśszemu poznaniu strasliwego gniewu Bożego i wiekiste skaramia za grzechy niezliczone i niedomyśne swoje. Tak iako ono Nimwicy pościł kiedy im Jonas Prorok od pana Boga gniew wielki i bliske skaramie za grzechy ziawił Jo ne. 3. Tedy wten czas Krol i spany swoimi rozkazał poddanym swoim wszytkim do trzeciego dnia pościć/to jest/zadnej żywej du

ffy niedać iść ani pić/ktorem postem okazał to Król i spoddas-
nym swym/że tak barzo wielce wystąpił przeciw miłemu Bogu i
winnym się dawał przed Bogiem wszechmogącym/tak barzo win-
nym/ktory prze złości swoje niegodzien był mierzyc dobrotliwej ka-
ści mił^o Boga ale też godnym się naidował takow^o karamia za zło-
ści swoje zarazem/iż by był ani chleba niegodzien iść na on czas/
ani wody pić/ani tej ziemi/ani tego wiatru używać ktore^o ięście
używali/ale śiadz godnieffym się naidował przed panem Bogiem
ze wssystkim ludem swoim tak okrutnego za razem skaramia aby gło-
dem zmorzeni byli/a na potym skazaniem sprawiedliwym Bożim
wieksze karamie s sathanem w piekle cierpieć. Wszakowym oba-
czowaniu złości swych i godnego skaramia pretkie^o zagniewem mi-
łego Boga/wszakowym obciążeniu sumnienia swojego rosta w lu-
dziech silna dziwnie wprzeimosc ku miłemu Bogu wmodlitwach/
aby znarodem swym zarazem niewygynęli na tym świecie/ A po-
tym aby wiecznie miał okrutnych niecierpieć. A Bog wszechmo-
gący onym wssystkim tak przestraszonym/ a zwłaszcza ktorzy się
spierali miłosierdziu Bożemu ktore był obiecał przyplemięnu Da-
widowym gotow był miłosierdzie swoje okazać a struszone serca
miłosciwie wysłuchać i gniew swój oddać.

Jedno iż takowy wymyślony post ma być znaczny miłosierdziem
nad bliźnim swoim/znaczny prawym sadem wbostwa/ sierot wbo-
gich/wybaczowaniu trudności w rzeczy pospolitei/tak stani świat
tego iako i duchownego. Na też być znaczny tym aby myśli lu-
dzi tym sposobem poszczących nie przeciw sumnieniu swemu to
jest/nie przeciwnego duchowi świętemu niezaczynali ani myśleli/
ma też ięście być znaczny post takowy rozwiązowaniu wessłów nie-
pobożnych iako o tym Izaiaś Zachariasz Prorocy szeroko napisali.
Iza 58. Cap. Zacha. 2. Cap.

Drugi obyczaj postu wpisnie świętem jest takowy iakim pan
Christus na Puszczę poszedł/a ten post bywa niewymyślony ale zamu-
śnieniem ktore^o sobie sam człowiek nieustawia/iedno że gi winien po-
ścić kiedy gi pan Bog na człowieka włoży/Abowiem pan Christus
nie swa wola na puszcza szedł/ ale był zawiedzion na puszcza przez
ducha świętego/ iako Ewangelista wspomina/tam napuszczony nie-
miał rozlicznych potraw aby nimi brałował/ ale owsem niebyło
tam nic iść a trudno barzo było dostać kęsa pożywienia abo stra-
wy/owa rozumem myśleć miała było iedno tamże na Puszczę gło-
dem umrzeć. A w tym tak trudnym węzle/wonci reszpaży roz-
mnei/wnet Angeli święci przysli i służyli panu.

Podobny obyczaj postu pan Bog przepuszcza na każdego czło-
wieka Krześciańskiego/kiedy owa kto jest w wboństwie takowym iż
niema ani baczy z nikąd ratunku na przyszłe przygody/ abo kiedy
pan

pan Bog głośni wielki na świat przepuści/ wten czas więc ssa-
tan wonych trudnościach ktore na człowieka przychodzi / a zwa-
szcza na tego ktory się opiera przy panie Christusie a rad by się
przy słowie jego ostał/wten czas takowemu na myśl przywodzi ssa-
tan/cześć/wielkie raczenie/sszesne a spokojne używanie/ państwa/
kiedy by chciał przestać pobożnei tej nędzy na świecie/a kiedy by się
smiłował sam nad sobą.

Takowy post spomina Paweł święty 2. do Corin. 6. I pro-
si aby wssystcy wierni trwali w takowym poście iako prawi słudzy
pana swojego/i wbołu/i wsmetkach i wkażdei potrzebie/wocistach
cierpieć bicie pod czas/więzienie/prace/rosterki/niewyspanie/niedo-
iadanie/ zbierając tu sobie czystosc/naukę/myśl niewapliwą/ ży-
czość ducha świętego/miłość nieobludną/ słowo prawdziwe/
moc Boża/i sprawiedliwość ię^o tak wsszeszczu iako niewsszeszczu.
Pan Christus takowy post zowie smutkiem i zamutkiem: tak pod-
iednym tym słowem pan Christus wssystki niedostarki nasse dussne
i cielesne zamyka/ Gdy go pytano czemu my i Licemiernicy po-
ścimy/a twoi zwolennicy nieposzczą? Na to pan Christus od-
powiedział mówiąc/Przeto iż niemoga synowie swadziebni płakać
ani się smęcić póky snimi Nowożemna siedzi/ Ale kiedy od nych os-
dydzie/wten czas dopiero będą poszczę/Tam wten czas będą smę-
tni gdy się onie toż też oprze po śmierci moiej/co mie teraz od was
potyka za wyznawaniem prawdy i wolei Boga Oica me^o. O czym
w świętego Mattheussa stoj w 9. Cap.

A tak wymyślne^o posta obyczai pamiętaicie/ktory bez miłości bli-
źniego/i bez wssystkich pobożnych a Krześciańskich cnot skuteczny
niebywa/Pamiętaicie też i ten post przymuszony/ktory pan Chris-
tus smutkiem nazywa/Niedopuszczacie się słowem pańskim ssa-
tanowi zwodzić posługami iakoby Bożemi ktore rozkazania i obie-
tnice niemaia/Niedopuszczacie się też żadna rzecz wnościć od pa-
na Christusa ani ssczeszczem ięśli wam będzie chciał pochrzcić na
Prawo/ani nieszczeszczem ięśli wam będzie groził na Lewo/co nam
racz dać Ocie miłosciwy przez Jęsusa Christusa syna twoie^o
pana i Króla iednego nassęgo. Amen.

Kazanie na Niedziele Wtora
w Post.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. XV.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Naszedwssy żonad pan Je-
sus/obrocyl sie ku granicam Tyru i Si-
donu: Al tedy niewiasta Cananeiska
od Granic onych wyszedwssy wolala da nim mo-
wić. Smiluisie na demna synu Dawidow/
Core moje barzo niedobrze Diabel gaba/ Al
on iei na owo słowa nieodpowiedzial. Al zwo-
lennicy ie° prystapiwssy ku niemu/ prosili go mo-
wić/odpraw ia ho o to wola da nami. Al on od-
powiadaiac rzecl: Nie jestem poslan iedno do
Owiec ktore zgnyly z domu Izraelskiego. Te-
dy ona pryszedw padla przed nim mowiac/ pa-
nie ratuimie: Al on odpowiadaiac rzecl: Nie-
dobrze to jest rzecl brac chleb Synom/ a mlotac
i s. : Al ona rzecl/ Prawda panie/ ale
iednak szczenieta tez iadata odrobiny/ ktore spa-
dala s stołu panow ich. Al odpowiadaiac pan
Jesús rzecl iei/ O niewiasto/ wielka jest wiara
twoja/ niech ci sie stanie iako chcesz/ I
vddrowiona byla Cora iei od
onei godziny.

wyklad

Wyklad na Ewangelia
Wtei Ewangeliie Swietei Dwie rzeczy
mamy baczyć.

I Czego nas ucza cuda pańskie ktore na świecie czynił.
II Iż modlitwie naszej dwie rzeczy przekazają / abo myślenie
o niegodności / abo o wybraniu.

Pierwsza Część.

Czego nas ucza cuda pańskie ktore na świecie czynił.

Wszystki cuda ktore czynił pan Christus na tym świecie tego
nas zwolassa ucza. 1. Naprzod iż pan Christus jest zna-
ny swoja prawdziwą posłany od miłego Boga. 2. Potym/ Iż
ten doctor jest pan i zbawiciel on z wieku obiecany/ takim iakim sie
być sam powiadał/ to jest/ ktory psunie wszystkie sprawy szataniskie ko-
re ty sa/ grzech/ śmierć/ i ty morderstwa ktore szatan wykonać chce
nad ludźmi świętymi na tym świecie/ O tym szerszej sobie przeczy
na Thedziele 12. i na 14. i po trzech Krolach w niedzielę 3.

Wtóra Część.

Iż modlitwie naszej dwie rzeczy przekazają/ abo myślenie
o niegodności/ abo o wybraniu.

Za stateczna pani Cananeiska może być nam o sobie wobra-
zy stawiana przy modlitwach naszych/ Abowiem ta pani iest
osobnym obrazem tego/ Iż pan Christus nigdy nieodmawia od sie-
bie/ nigdy nieprzepomina modlitwy abo prosby człowieka nagrzes-
szniejszego/ a zwolassa onych prosb ktore prawdziwie żalownie ser-
ca wychodzą. Gdyż iei pan Christus powiedział dwie rzeczy ko-
re miały przestadzać modlitwie iei. 1. Naprzod iż ona niebyła
domu Izraelskiego/ ktory dom Boga wszechmogący / ten sam ieden
był sobie obrał wdziedzicstwo niebieskie/ za sposobione syny swoje.
2. Powiedział iei druga rzecz szkodliwa modlitwie iei. Iż ona by-
ła tego niegodna aby iei prosby miały być wysluchane iako po-
ganska niewiasta ktora nietylko iż nigdy nie mczyniła ku teci i ku
chwale Bogu wszechmogącemu/ Ale też ani wiedziała czym/ a iako
sie miała Bogu zachować/ A takowe ty dwie rzeczy nieiednemu
wiary skaza w modlitwie. A wszak ze ona święta pani wybiła sie
z onych pokus/ tak trudnych vprzeimoscia wiary swei/ vprzeimo-
scia serca swego/ ktora miała o miłosierdziu Bożym/ i syna iego
pana naszego pana Christusa/ i vprosiła to wiara vprzeima swoja
czego iei napilniejsza potrzeba na ten czas byla/ to jest zdrowie Cor-
e swojej.

Skad

Skąd tu nam nauka wssystkim roście/iż serca nasze kiedy bywas
ia podobnym obyczajem skassone od sstatana/abo podobnymi niego
dnosćiami/ od modlitwy odustane/tedy się wten czas mamy ods
pierać mocno niepuszczając się wprzeimości a wiary ku panu Bogu
wsszechmogącemu/Alle owšem wpodobnych przygodach abo wpo
kujach alic a stanowić wiare swa w sobie mamy. Abowiem wmo
dlitwach naszych niemaś na człowieka cięszych pokus nad ty dwie.
Naprzod gdy myslimy sobie iż niemaś wnas żadnej godności prze
ktora by miały być wysłuchany prośby nasze. Potym iż w sobie
tak myśliemy/ Uczłowiek iestemy pozwani/ ale ktoś to wie abo
wiedzieć może/iesli jesteśmy sa między przebranymi Bożymi. A ta
kowe myślenia w serca nasze sstatan nawodzi/ dla tego abysmy się
niemodlili abo niedbalie modlili/abo nie zwiara modlili.

1. Pierwszą rzecz/to iest niegodność nasza a ta sprzykazania Bo
żego w sercach naszych roście/ a często nas groźbami Zakonnymi
od prośby odwodzi/ abo prośbę przestadza/ Abowiem w sercach
swoich tak sobie pospolicie sumnienie czyniemy podobnym myślie
niem/ Iż Bog wsszechmogący gotowi on iest wysłuchać prośby
każdego/ i zbawić trudności tak iako obiecał/Alle godnych ludzi kto
rzy tego dostoini sa/a zasłużyli to sobie posłuszeństwem swoim/ a
lemlia grzeszney i niedostoiny tego aby mu miał wysłuchać wproś
bach moich pan Bog/hom ia Zakonowi i przykazaniu iego niedos
tyć czynił nieiustem praw miłemu Bogu żyłem tak na świecie iako
bestia bez bojaźni i bez miłości miłego Boga. A przetoż mnie pro
żno wpotrzebach moich teras pana Boga prosić. Przeciw ta
kowej pokusie sstataniskiej ta święta pani Cananeiska iest piękny o
bras skassonemu sercu przy którym obrazie pisma też dosyć proroc
kiego i Apostolskiego mamy/ktore nam to powiada iż Bog wssch
mogący za każdą prośbę grzeszney ludzi wysłuchawa nie z żadnej
sprawy naszej/ale szczerej łaski Bożkiej. Paweł święty do Rzymia
now pisać powiada. Usprawiedliwieni bywamy Darem za w
przeimo wiara nasza. Psalmo. 30. Dawid on Krol święty w
Psalmie ony ludzi fortunne same tylko nazywa /ktorym grzechy
ia odpuszczone/a ktorych złość iest nakryta miłosierdziem miłego
Boga/Wtakowej pokusie grzeszney człowiek grzech swój zastawie
ma niezmierna łaska miłego Boga pamiętać ono pismo ktore Pa
weł w 6. Cap. do Rzymianow napisał/ Iż łaska Boża przewyssa
grzech iż iest więtsza nierowno niż grzech nasz/więtszej poważności
przed miłem Bogiem iest syn Boży na krzyżu ofiarowany/ nišli
wssystki grzechy wssystkiego świata/ z ktorych on nas wyzwolił/
niewinnością i posłuszeństwem swoim/ dla te/ abysmy swobodni
będac mogli iego rozkazaniu powolnie posłuszni być i służyć iemu
wświatości a usprawiedliwości przez wssystki czasy żywota nasze.

Tymi

Tymi tedy dwiema obyczajami przeciw pokusie o niedostoino
ści naszej wmodlitwach swoich zawssę odpieramy. Naprzod
iż Bog wsszechmogący z łaski swojej i wysłuchawa i usprawiedli
wia/potym że łaska Boża nierowno przechodzi i ważniejsza iest niż
grzech/ktora się okazala na tym gdy iediny syn Boży za grzech
nasz vmorzyć się dopuścił/zwolei miłosierawe Boga Ojca swojego.
2. Druga pokusa ktora nas wmodlitwach naszych/ku panu Bo
gu zaprzemiei wiary spycha/ iest ci ta/przeirzeme Bożkie o ludziach
wybranych. Abowiem myśli nasze rozszyćtaieć sobie tak wiele krze
ścianiskich ludzi dobrych i dobre zachowania/ktorzy sa porzuceni
przed oblicznością Bożą/iako mi pisy/ Wspominając Judasza na
ktorego pan Bog był łaskaw/ Wspominając Augusta Cesarza Rzym
skiego dobre człowieka/ Cicerona też niegorsszego/ ktorzy sa opu
szczeni/a nie sa między wybranymi Bożymi. Zasię patrzac na Ma
ria Magdalene na wssieczną białą głowę. Patrzac też na Liotta
one przy krzyżu/wnet wtakowem myśleniu stych abo podobnych
przykładow myśli nasze rozważać a rozumować sobie poczynając
wyroki o to temu podobne. Iż Bog wsszechmogący musi mieć
od wieku iakoby nanieiatim spisku pewny poczet spisana przebra
nych ludzi swoich ktore on iakoby z Regestra meiatowe zbawione
czyni ty ktore sobie przeirzeć raczył. A o drugie zasię tak iako i o
ine bestie/abo psy/łesa namnieisse nie dbać niechce. A tak kogo
preirzał ten rad nierad zbawion być musi/ A kogo też niepreirzał
ku zbawieniu temu już i mydło (iako więc mowia) nie pomozie.
Takowe sstataniskie myślenie iest dosyć okrutna pokusa na ludzkie
serca/barzo cięstsza i škodliwa/ktora panu Bogu wnet naprzod nie
sprawiedliwość wielką przypysse/A potym miasto miłosierawe pa
na okrutnem łatem Boga wsszechmogacego na sercu swoim postawi.
A na koniec potym wpadnie wrospacz/ktorei rospaczy rodzi się po
spolicie gniewliwa wasn przeciwko miłemu Bogu/ Abowiem już
takowy człowiek to o sobie rozumie i myśli/ iżem ia na to iest stwor
zony od Boga/Abby Bog na mnie gniew swój okazował/ a spro
gość swoje wielką przed inssymi ludźmi. Abo iesli wrospacz niew
padnie tedy takowy człowiek przychodzi w wielkie bezpieczeństwo/
ktorego się rodzi pewna niedbałość o przykazanie Boże/ a o wo
la naswietsze iego/A zonei niedbałości pochodzi swowolny żywot
na świecie czynić to co się ciálu podoba/ A zonei swowolnei na ko
niec potym pewna ślepota wroście/oktorei się człowiek nigdy nieo
baczy aż tak potym zgynie.

Przeciw tei tak okrutnei a škodliwej pokusie sstataniskiej/co się ty
cze przeirzenia wybranych Bożkich na gotowanych ku zbawieniu.
Potrzeba każdemu człowiekowi zawssę pogotowiu mieć.

Naprzod pismo na sstatana wdobrei pamięci/a zwałasseza ono ktore
obietcie

obietwie wssystkim ludziam wobec pewne zbawienie niebrakniac zas
darymi osobami/ Abowiem pan Christus tak sam powiedziec raczyl
o obecnei lasce i miłości milego Boga v Jana święte° tymi slowy
Cap. 3. Tak Bog wsszechmogacy vniłował ten wssystek świat
iz iedinego syna swoje° wydal na odkupienie/ i na dosyc uczynienie
za świat/ Aby tak żaden niezgynal kroż kolwiek dusa synowi Bo-
żemu/ ale żeby otrzymał żywot wieczny. Abowiem pan Bog nie-
posłał syna swego na ten świat/ aby świat prze zeń potępił/ ale racz-
ści aby wssystek świat był prze zeń i przez zasługi iego zbawion.
A tak kto iemu dusa żaden niebędzie potępiou/ a zaś kto niedusa/
ten sie już sam skazuje. Tym że sposobem na wssystki ony zawo-
lać raczyl/ aby do niego sli ktorzy cięskotkami grzechow se obcia-
żeni/ Mowiac. Podźcie do mnie wssyscy ktorzy sie pracuiecie a ię-
steście obciążeni a ia was posile. O tym v święte° Mattheussa na
pisano jest w 11. Cap. Pawel święty do Rzymianow pisać tak
powiada 10. Cap. Iz Bog wsszechmogacy jest każdemu zarowno
z miłosierdziem swoim gotow kros kolwiek o to prosi a wzywa go.
2. Potym przeciw takowej pokusie szatanstkiei pamietac mamy
Mandat a rozkazanie nieodmienne Boga Oca wsszechmogacego/
ktorym rozkazac raczyl wssystkim ludziam wobec niebrakniac zas
dara osoba aby syna iego namilaisse° wssyscy sluchali/ aby iemu wssy-
scy posluszni byli/ aby wssyscy synowi dusali iako o tym glos znie-
ba byl syssan. Isam pan Christus v Jana święte° wtrzećim to
wysłowil mowiac/ iz kto kolwie synowi Bożemu dusa ten zbawion
będzie i widzie gniewu srogiego. A zaś kto niedusa ten żywota
wieczne° nieogłada ale gniew Boży nad nim wiści.

A przetoż podobnymi poćiechami spiżma święte° i rozkazaniem
tym Bożim/ ktore rozkazanie bez wsszego braku synowi Bożemu du-
sać/ mamy sie zawssze przeciwie szatanstkim pokusam oniegodności
nassei/ abo o przeirzeniu Bożim/ Abowiem takowe pokusy wkaż-
dei modlitwie nassei psua nam serce i mysl dobra ku panu Bogu
kiedy żadnei godności w sobie menaidniemy prze ktora by miał
Bog wsszechmogacy wysluchac prośby nasse. Abo kiedy mysle-
my sobie iz Bog wsszechmogacy ma pewny poczet przeirzanych od
wieku ludzi abo wybranych/ na ktore on bywa laskaw/ mnie abo cie
bie wysluchal by też w modlitwie kiedy byś byl wtym piodcie prze-
branych Bożych/ ale iżes nie jest miedzy świętymi iego iz cie porzu-
cił/ iz o cie nie niebda/ a przetoż niechce wysluchac. Abo zaś nieie-
steś tak godnym iako Abram/ Elias/ Elizeus/ Daniel/ Dawid/ Za-
charias pana Maria/ iako Piotr Pawel i inssy święci/ nieisteś tak
zasłużony iako oni/ i niemas takich darow od Boga iakowe oni mie-
li/ W takowym rozmiślaniu w takowych pokusach poniechawssy
modlitwy a porzuciwssy prośby o rzeczy sobie potrzebne przycho-
dzimy

dzimy abo wrospacz abo w wielkie niedbalstwo o pana Boga.
Abys tedy pokasil takowe złe myślenie w sobie tam wnet przypom-
ni sobie wten czas przykazanie Bożie ktorec kaže prosić w potrze-
bie a obietwie wysluchac prośby. Psalmo. 49. 1. Tessa. 5.

Pamietaiac na te Cananeistka pama ktora niegodność swoje i
poczet przebranych Bożich obietnicami Bożimi zmysli swei wy-
rzuciła/ a tak że ta wiara ku panu Bogu i ku miłosierdziu iego zna-
lazła miłosierdym panem Boga wsszechmogace°/ tak Poganom ias-
ko też i Israelstiemu narodowi ktory tylko Israelstie ludzi przes-
syna swojego syny swoimi nazwał/ a wssystki ine narody psy być
powiedzial. Ale ona święta pani vsiebie wielka niegodność swoje/
pozna wssy zbawiciela wssystkie° świata vprzeimie prosiła o wspo-
możenie a ona iei vprzeimna wiara/ byla osobna posługa w ktora sie
pan Bog barzo kochal/ i vprosiła to oco prosiła/ Abowiem pan
Christus po onym doswiadssaniu wielkiej wiary tej paniei Cana-
neistkiei ty slowa do niej rzekł/ O niewiasto wielka jest wiara twoia
mechai sie stanie iako chceś. Tak że i my prosimy wnimeissych po-
trebach swoich/ a pewnie weźmiemy i otrzymamy prośby swoje
tak iako nam obiecal pan Christus.

Uczmyż sie tedy tym sposobem rospacz łomić wsercach swoich
a wierna modlitwe w sobie mnożyć/ wssak wiemy wssyscy że nie-
mnieisse przyczyny mamy na prośbe milemu Bogu i potrzeby/
wssak wiemy że każdego znas tak wiele a tak barzo dolega iako tę pa-
nia dolegało w potrzebach/ bysmy iedno chcieli ty potrzeby do sie-
bie baczyc/ paniei tej o Core własna sslo/ a nam o własne nasse nie-
dostarki i o pospolite / Do czego nam pomoc racz miłosierdym panie
Jesu Chryste ktory z Ocem i z Duchem świętym kroluies
na wieki. Amen.

Kazanie na Niedziele Trze- cia w Post.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM. XI.

Wyganiał Pań Jezus

Diabelstwo a ono było nieme. Al gdy Diabelstwo wygnał prdemowil nie-
my/ y żdziwila sie temu rzecz: Al drudy mie-
dy nimi mowili: Przes Belzebuba Krize
Diabelskie/ Diabelstwo wygania. Al drudy
kussac go/ z nieba znaku od niego zadali. Al on
nysli ich vñawssy rcekl im/ wsselkie Krolestwo
samo w sobie roddwoione/ spustossie: Al dom na
dom wpada: Al tak iesli Ssatan sam w sobie ro-
ddwoion iest/ iako moze stac krolestwo iego? Al-
bowiem powiadacie iz ia Belzebubem Diably
wymiatam: Al iesli ia Belzebubem wymia-
tam Diabelstwo/ synowie wassy cym wymia-
taia/ Al przetoż oni wassy seddiowie beda: Al po-
nieważ mocą Boską wymiatam Diably żapra-
wde Krolestwo Boskie prbyslo miedzy was.

Idal im to iasniei znac przes podobienstwo.
Gdy mocny Rycerz vbrany wedbroie strzeze
palacu swojego/ wssystka dzierzawa iego wpo-
tomu bedzie/ Ale gdy mocnieisszy prbyslo nań a
porazi go/ wssystke one ibroie iego odeimie mu
ktorei dufal/ y lupy ic° rodda. Kto demna: nie-
iest przeciwnie bedzie/ a demna kto nieobiera
rosprassa: Niecysty Duch wyszedwssy od cło-
wieka chodzi po miejscach suchych ssukaia odpo-
czynku

cynku/ a nienaladwssy mowi/ swroce sie ia do
domu mego skoregom wyszedl: Tam gdy prbni-
dzie bñaidzie dom omieciony miotlami ochedo-
zony: Tedy idzie y weźmie s soba siedm inych.
duchow gorssych niz sam/ Wssedwssy mieszkai-
tam/ Al tak ostatnie ony rdecy gorssie beda
wonym cłowiekui niz pierwsse. Y trafilo sie
gdy to tak snimi mowil/ podnioswssy glos tedna
pani żonei rcessei rcekla kniemu: Bogoslawio-
ny żywot ten ktory ciebie nosil/ i piersty ktory-
ches pożywal/ Al on iei rcekl. Y owssem to sa
Bogoslawieni ktorzy sluchaia słowa
Bożego a strzeżę go.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Czym rozne sa Boskie cuda od Ssatanstich.
- II Ktory grzech iest przeciwny Duchowi swietemu/ ktory nie
bywa na tym swiecie i na onym odpuszczon.
- III A za trzecia bedziemy miec napominanie pańskie/ abysmy
bezpiecznie wedlug ciała nieżyli poznawssy Ewangelia S.

Pierwsza Część.

Czym rozne sa Boskie cuda od Ssatanstich.

Zawssie od pocztku świata cuda wielkie bywaia/ nietylko mies-
zdy ludźmi wiernymi/ ale też i miedzy Poganstwem y ktorych
obrazy ryte mawiali/ i przysse rzeczy spowieści wiesszcow swoich
ludzie wiedzieli/ Jako pisse Lactancius lib. 2. Capi 8.
Al przetoż by kto mogl pytanie takie uczynić mogli też czlowiek
prawdziwa naukę abo falszywa poznać a osadzić s cudow ktore sie
dzieia abo nie? Abo czym rozne sa cuda Boskie od ssatanstich.

Tu sie tego nawczmy a pamietamy to/ iz przy wssystkich cudach
kiedy

Kiedy się chcemy dowiedzieć jeśli że ony prawdziwe albo fałszywe/ jeśli że są od Boga albo od Szatana/ tedy dwie rzeczy baczyć mamy/ Abowiem dwa znaki są pewne prawdziwych cudów Boskich.

1. Jeden jest niepodobienstwo a wystawczość. 2. Drugi: ku któremu końcu cuda się ony ściągają/ Jeśli że wola Boża wciwiera dżaja albo wymysliakowy Szataniski.

I Abowiem są jedny cuda rozumowi niepodobne/uczynki własne Boga wszechmogące w Kościele świętem Krześcijańskim których Diabeł czynić niemoże cwiędzić swoje Baskochwalstwa. Jakowe są Słońcu i Miesiącowi stanać roztaczać/ co był Josue Król że święte uczyniło/ Co też Izaiasz Ezechiaszowi uprosił iż się na zad wrocilo Słońce. 4. Regum. 20. Albo nieplodnei panien/ albo starei dziatki dać/ Takowych wielkich cudów Diabeł nigdy czynić niemoże i niemoże. Ale w Kościele świętem Bog wszechmogący ty cuda czynił dla te aby ludzie święci pewni byli by mogli o nauce która oni ludzie niozysli przy których się cuda działy/ że ta nauka nie jest zmyśl człowięczy/ ale prawdziwa wola Boska w której się on barzo kocha/ a jest pośluga panu Bogu miła Prawda jest iż Szatan igrając ludźmi a zwodzając niewierne i niepobożne serca na czas też wstępuje i wychodzi od człowieka opętane przez zaklinanie Czarnoksięskie/ albo przez modlitwy odświeżenie i fałszerza w nauce świętej/ ale to Szatan z dobrej woli czyni iż wychodzi. Pan Chrystus i Apostołowie pomiewolne Szatana wypadzali/ Abowiem Szatan wolał na pana Chrystusa iż mi się gwałt przed czasem dzieje/ A przetoż pan Chrystus tym te dowodził iż Szatana wypadzał nie Szataniska mocą ale Boską/ Abowiem go ia (mowi) wypędze/ co się nie traci Czarnoksiężnikom/ odświeżeniecom albo fałszerzom wassym. A wypędzam go acz by nie rad wyszedł/ a fałszerzom nauki Boskiej po dobrej woli wstępuje Szatan a nie z żadnego przymuszenia.

A tak ten jeden znak pewny cudów Boskich będziemy pamiętać/ iż pan Bog niepodobne cuda czyni/ a czyni je zawsze kiedy raczy/ wypadza Szatana chociaż by nie rad wyszedł.

II Drugi znak pewny prawych cudów Boskich jest koniec ku któremu się cuda ony ściągają. Abowiem Szatan dla te i ku temu końcowi cuda czyni przez fałszerze i przez odświeżenie aby zwiódł od prawdy niewierne dusze/ a żeby je tak przez ony cuda w błędzie mętnieci postał a sobie upewnił/ Ale Apostołowie i wssyscy prawnaukcyiele wzebraniu świętem dla te cuda czynili aby chwałę Boską mnożyli/ a serca wątpliwe upewniali o woli miłej Boga. A przetoż iako cuda kacerzkie i fałszerzow nauki świętej zawsze są przeciwne słowu Bożemu/ tak zaśie cuda prawdziwych Doctorow zawsze się zżadają spaskim słowem i spisaniem Apostolskim/ ponieważ

waż żadna się rzecz przeciwna woli Boskiej nie dzieje przy prawych cudach ani bywa roztazowana. Niektazali Apostołowie przy cudach swoich ani te uczynili aby pan Bog miał być więcej na jednym miejscu niż na drugim chwalać/ A iako u pana Boga wczora dziś i jutro wssysko ieden czas/ przeto iż panu Bogu Słońce niezachodzi/ tym że obyczajem też wssysk świat/ Niebo i Ziemia Bogu wszechmogącemu iedno miejsce jest/ Bo on wszechmocnośc swoją niezmienna sam wssyski rzeczy ogarnął i napelnił/ A tak Apostołowie przez cuda swoje wszechmocności Boskiej nie niewimowali za równo na każdym miejscu Boska pomoc ludziami powiadali/ co fałszerze przez cuda swoje panu Bogu odienmnia przeciw człokowi pierwssiemu wiary świętej Krześcijańskiej. A przetoż wssyski cuda chociaż by się też gdzie na pewnym miejscu przez pewne osoby działy a przeciwna rzecz słowu Bożemu albo wierze naszej Krześcijańskiej cwiędzili/ tedy takowym cudom niema być wiara dana. Abowiem się między sprawa Boska ale szataniska. Jakowe dziś bywaia przy grobiech ludzi zmarłych ktorymi się ludzie niewierni miłosierdziu Bożemu i wszechmocności ie ofiarują/ i ktorych sobie na pomoc wzywają przeciw piśmu które pan Chrystus u Mattheussa święte przywodzi mówiąc Cap. 4. Panu Bogu twemu chwałę dać masz/ a iemu samemu będziesz służył

Pamiętajże tu każdy pilnie ty rozniece w cudach które sam pan Bog czyni przez święte a prawdziwe wyznawace słowa swoje/ czym są rozne od zdradliwe i garsztwa szataniskiego czarnoksiężnikow i fałszerzow prawej nauki Boskiej/ Gdyż Szatan może barzo wiele cudów czynić aby błędnych myśli wnaśnych sercach namnożył/ Abowiem dla te aby łatwiej od Boga wszechmogące wwieść ludzi niedowierzające mogli/ tedy zawssie od początku świata błędy a wssymysły swoje i niepobożne chwałę iakoby Boską dziwnymi cudami/ dziwnymi trafunkami na świecie cwiędził.

A przetoż pewnym świadectwem i mocnymi potrzebą ostrzec każdemu wiernemu człowiekowi myśl swoje aby się nie dopuścił zwieść/ Abowiem iako Moisesz Czarnoksiężnik Króla Pharaona Egipskiego i szataniska naukę dworakim obyczajem przechodził/ tak że też prawe zebranie Krześcijańskie fałszerze dzisiejsze nauki świętej dworakim obyczajem przechodzą. 1. Naprzód iż Szatan przez odświeżenie/ przez czarnoksiężniki swoje niemoże te wssyskie czynić co święci czynili/ i niezawssie swoje cuda czyni nie na każdym miejscu i nie przy każdej osobie. 2. Potym iż Szatan cudów które czyni/ cwiędzi leda co przeciwnie w wierze Krześcijańskiej/ albo woli Bożej. Ale Kościół Boży prawą naukę Boską i wola ie święte przez cuda potwierdza. Tak iako pan Chrystus przez cuda swoje które czynił tu na tym świecie będąc cwiędził to/ iż on był prawdziwym

wym Mesyasse od wieku obiecane/i to też iż iego wssystki po-
wieści niebyły zmyślone rzeczy/ale prawa wola Boga wszechmo-
gącego.

Wtóra Część.

Który grzech jest przeciwny Duchowi świętemu kto-
ry niebywa na tym świecie i na onym
odpuszczon.

Atthens święty wypisując dzisiejszą Ewangelia tam po onych
słowach pańskich (kto nie jest semną przeciw mnie
jest/a kto semną nie biera ten rospuie) Tam że
wnet dokłada ty słowa pańskie/a przetoż wam powiadam/iż każdy
grzech i każde bliźnienie będzie odpuszczone ludziom/ale bliźnienie
przeciw Duchowi niebędzie odpuszczone ludziom. A ktoś kole-
wie rzecze słowo przeciwko synowi człowieczemu będzie mu odpus-
zczono/ale kto rzecze przeciw duchowi świętemu niebędzie od-
puszczono ani na tym świecie ani w przyszłym wieku. A my o tym
często słychamy iż nam Bog wszechmogący każe i rozkazuje to sło-
wem swoim abyśmy wierzyli wto/iż za prośbami naszymi przez sy-
na Bożego kiedy grzech własny swój poznamy/tedy nam zawzię-
waia odpuszczone grzechy nasze i niechce ich więcej Bog Ociec pa-
miętać. A ktemu też Paweł święty pisać do Rzymianow 6. Ca.
tak powiedział duchem świętem/Iż miłosierdzie a łaska miła Bo-
ga nierówno wssystki grzechy przechodzi i przeważa. Nad to też
tak napisano jest 1. Joan. 2. Ca. Iż syn Boży jest dostateczną pocz-
ta/dostateczną ofiarą za grzechy nasze/ A nie tylko za same nasze
grzechy/ale za grzechy wssystkie świata. Coś tedy to za grzech
jest takowy który niema być odpuszczone ani na tym ani na onym
świecie/który pan Chrystus nazywa przeciwnym Duchowi świę-
temu?

Tak to sobie rozumieć mamy iż żadnego grzechu niebywa tak
ciężkiego na człowieka/ktorego by przenadrossa trawa/męka/i śmierć
i posłuszeństwo pana Chrystusowo nie zgładziło/abo za któryby nie
dosyć uczyniło. Żadnego takiego grzechu niema na świecie kto-
rego by pan Bog grzesznemu prosiącemu dla syna abo wymię sy-
na odpuszczyć nie chciał. A przetoż to co pan powiedział raczył o
tym grzechu przeciw Duchowi świętemu Iż (niebędzie od-
puszczon ani na tym ani na onym świecie)
ty słowa tak mamy rozumieć. Iż się to nieodpuszczenie a zatrzy-
manie grzechu niedziele strony miłosierdzia Bożego/którym on jest
gotow

gotow każdemu grzesznemu kto iedno prosi o łaskę wymię zaśluga
syna iego pana naszego/pana Chrystusa. Ale się to dzieje z strony
karności zleci wolei a zapamiętała ludzi niektórych/ Abowiem są
(iako to widzimy na oko) ludzie niektórzy/ktorzy abo iawnie gar-
dzą panem Chrystusem i wstawami jego/i dufają tak wiele rozumowi
swemu iako nauce pańskiej/abo ieszcze snadź więcej/i chcą iawnie po-
prawiać a odmieniać wstawy jego. Abo się też gniewaia na powie-
ści pańskie/badź też to iż widzą że to jest przeciw sumnieniu ich/bo
ich sumnienie wstawicznie im to okazuje że Bog się gniewaia
złości/A oni przed się przeciw sumnieniu swemu nieprawda swa
prawdę Boską gasta/tak sobie pochlebia. Gdy by nam to pan
Bog miał mieć za złe co czynimy według przyrodzenia swego w
dobry obyczaj. By nam to miał pan Bog za grzech poczytać co
my w dobry obyczaj/a dobrym wynyssem czynimy chociaż prze-
ciw piśmu iawnemu/złowił ci by nas tak wssystki by ptał na lepie/
Takowi tedy ludzie ktorzy wstawami pańskimi gardzą/abo też kto-
rzy się na powieści jego gniewaia nie chcą przyiać od pana Boga da-
remne grzechom odpuszczenia ani pańskiemu słowu wierzyć. Ale
pyssnie bezpieczni/śmiej się z Boga wszechmogącego z wstaw i esło-
wa iego świętego/ Niedbają nic na rozkazanie pańskie/ swowolnie
żywią/aż tak na koniec potym obolawssy w ślepotę zostawiają/ A
potym wrospacz przychodzą i gniewaia się na pana Boga i na po-
wieści abo na sprawy jego. Takowi tedy wssyscy przereczona ta
sprawa swoia sami siebie wydawaia/iż mają grzech przeciwny Du-
chowi świętemu/ktory ani tu ani tam na onym świecie niemoże
im być odpuszczone. Abowiem wonym gardzeniu nauki pańskiej/a-
bo wonei własni na słowa i na wstawy pańskie leżąc wstawicznie tak
trwają a wdaia się w okrutny wieczny gniew Boski/ktorego wy-
nieść ani powstać niemoga/poły słowu pańskiemu/poły wolei bo-
skiej i Duchowi świętemu przyganiac nie przestają/ Saul/ Ju-
dasz mich łaskę Bożę/i był namie pan Bog barzo łaskaw tak iako na
Dawida/iako na Piotra poły rozkazaniu Bożemu dostatecznie a
do końca wierzyli. Zasię kiedy poczęli żyć słowo w sobie a rozka-
zanie pańskie/co to też czynili nie wzięli obyczai i nie sta wola aby
sobie mieli pana Boga gniewać/ale mieli aby to pana Boga
niemiało obrazić/zdobrem wynyssem swoim przestępowali rozka-
zanie pańskie/ Abowiem Saul tak sobie myślał/A co to panu Bo-
gu zawadzi gdy ja nie wssystkich nieprzyjaciół wygubie i dobytku
ich/wiem dobrze żeć mi to tak Bog rozkazuje/ale to też będzie fu-
tęci miłemu Bogu i tu chwale jego kiedy ja nie wssystko wygubiwszy
zostatką iemu ofiary będę czynił. Iż tedy niedał wiary słowu Bo-
żemu i rozkazaniu jego świętemu Saul trol dostatecznie/iako Dawid/
Ale w dobry obyczaj wzięł się czynić nieco przeciw słowu Bożemu
o którym

o którym wiedział/ przeto grzeszył przeciw Duchowi świętemu/ a ten grzech iemu nie był odpuszczon ani tu ani na onym świecie/ Nie iż by mu go był pan Bog niechciał odpuścić/ kiedy by się był chciał wrym obaczyć/ iedno iż on zowni dumy dobre^o vmyślu swego abo zowni rozumnei posługi swoiei niechciał się dać zeprzeć żadnemu człowiekowi który mu to rozwodził słowem Bożem iż to był grzech wielki przeciw Bogu mieszkając a trwać wonym dobrym vmyśle swoim/ A gdy go potym pan Bog za on dobry vmyśl rozumny i^o karał rozmaitymi przygodami i nieszczęściami przyszedł zownego grzechu w drugi/ udał się w Czarnokrzężnik/ wierzył fałszywom od słowa Bożego/ i dowiadał się prawdy a wolei nowiei Boskiej od umarłych. A gdy mu też i tam zły duch nieprzepuścił/ przywiódł go w gniew przeciw miłemu Bogu/ aż potym na koniec wrospacz. Tam wonei rozpaczy potym lud Boży gubił Dauida wiernego przenaśladował/ A tak zawośse słowu Bożemu i Duchowi świętemu nieprzesłał przyganiać/ a on grzech iemu nie jest odpuszczon ani wrym ani wonym wieku.

Tak ci zawośse pan Bog karze złe ludzi którzy niechca dostatecznie być posłusznymi rozkazaniu świętemu i^o iż gyna wten czas nawiętci kiedy mniemają aby dobrze czynili/ a tak on grzech niebywa im nigdy odpuszczon dla te^o iż nigdy niechca przestać na słowie Bożym zwiędziem swoim własnym wymyslonem dobrym vmyślem/ i dobrym obyczajem/ który dobry obyczaj Paweł święty mądrości cielesnej zowie/ która się nigdy niepodaje Duchowi świętemu/ abo się poddać niemoże. Ale i rozum ich własny sam to im okazuje iż tak grzeszą tym dobrym vmyślem swoim przeciw miłemu bogu/ abowiem kto niewierzy rozkazaniu abo obietnicom pańskim/ ten mądrości Bożej przygania/ i czyni się mędrszym i lepszym niżli jest Bog/ przeto iż sobie lepiej poradzić i posłuszyć może/ niż iemu rozkazanie abo obietnicę Bog.

Jeszcze też wten poczet idą i owi mędrkowie którzy wssystki ustawy w Kościele świętemi stomoca i gania a żadnei dzierżać niechca/ przeto iż są niektóre niepotrzebne/ A no środek wkażdei cności trzymać się godzi/ niepotrzebne porzuciwszy Cerimonie potrzebnych niegan zwłaszczą które sam pan Bog zostawił iesli chce niegrzeszyć przeciw Duchowi świętemu.

Jeszcze też takowi grzeszą przeciw Duchowi świętemu którzy sobie zmyślają nabożeństwa i zakony wedle myśli swoiei/ abo się ich dzierżać wedle ustawy ludzkiej. Abowiem to sami znają iż każdy śluga gniewu sobie iedna v pana swoie^o który chce panu służyć po swei woli a poswee myśli a nie tak iako iemu pan iego rozkazuje.

O takowych wssystkich pan Christus wdzisiejsi Ewangeliei powiada ty słowa. Kto zemna nie jest ten przeciw mnie będzie/ a kto

zemna

zemna niezbiera ten rozmiata. Panie Boże racz to nam dać aby w Kościele twoim świętem takowych ludzi mało było/ którzy sobie te^o zanie niemają grzeszyć przeciwko Duchowi świętemu/ którzy po swei myśli iako się im podoba tak rozkazania twoie^o naciągają/ nie tak iako się tobie podoba/ którzy też poswee myśli gdzie się im co niepodoba odmiatają i niechca te^o baczyć iż on ich dobry vmyśl który idzie niewedług słowa Bożego/ nabożnei a pobożnei ich myśli/ niewymownie wadzi/ a oni wcięży grzech i w większą ślepotę prowadzi.

Trzecia Część.

A za trzecią będziemy mieć napominanie pańskie/ abyśmy bezpiecznie według ciała nieżyli poznawszy Ewangelię świętą.

Pan nasz Iesus Christus powiedział wssy dowodnie przeciwnikom swoim/ iż szatana mocą Bcsta wypadzał/ abowiem go ia wypadza niekiedy on chce ale zawośse na każdym miejscu nieprzy pewnem obrazie/ przy każdej osobie/ czego Czarnokrzężnik żaden nie uczyni/ ani żaden Bawochwalca/ nauczymy się też przeciwniki o grzechu przeciwnem duchowi świętemu/ iż niema być odpuszczon nigdy/ a to się dzieie nie strony miłosierdzia Bożego/ którym jest go to w każdym/ ale strony ich złei wolei a vmyślu obłednego którym oni dobrym obyczajem zowa. Uczynił potym na końcu rzecz i na pominięcie do Zebrania świętego/ o boiażni Boskiej dla te^o aby zawośse pod strachem ludzie wierni żyli a nigdy bezpiecznie/ mowiac do nich ty słowa kiedy Duch nieczysty wynidzie s człowieka przechadzając się po miejscach suchych szukać sobie odpoczynienia/ a gdy nie naidzie odpoczynienia/ tedy tak mowi wroć się ia do domu mego skadem wyszedł. A potym przyszedłszy naidzie on dom proznuacy umięciony/ i vchodożony/ tedy poidzie i weźmie s sobą siedm inssych duchow gorsszych niżli sam/ a wssedłszy mieszkając tam i bywa ia ostatnie rzeczy człowieka one^o gorssze niż pierwsze. Jako tak mowil rzessam pan Christo/ Wy przegrubość grzechu wassę^o którym mesście się zrodzili/ który też was ślepe czyni niemożecie baczyć mocy szatańskiej/ która on teraz zakrywa przod wami dla te^o abyście się go niestrzegli/ abyście się go niebali. Uiebaczycie też się gniewu Bożego przeciw takowym ludziom którzy sobie lekce ważą słowo boże. A szatan temu barzo rad iż nierozumiecie chytrości i^o pilności i mocy onei szatańskiej/ która was śiodli/ wypędziliście go byli precz wierząc rozkazaniu i obietnicom Boskim/ ale pretko w was zgynęły ty wolności/ Abowiem kiedy niewierzyacie śrogim pogrośkam Bożym/ wdawacie się wbezpieczne swowolenstwo/ abo za się kiedy

Kiedy niewierzyście obietnicom miłosciwym i^o zboiażni wrospacz przychodzącie a wgniew przeciw miłemu Bogu/ A tak tymi obietnami sposoby szatan się do was wraca. A to tak pewnie poznacie/ iż się do was wrócił/ kiedy tu myśli swei słow Boskich (a nie myśli waszych tu słowu Bożemu) będziecie naciągali/ kiedy o słowo i^o mało albo nic niebędziecie dbali. Sktorego niedbalstwa o słowo Boże mnożą się w człowieku wszystkie pożądliwości niepobożne/ Oczym s. Dawid tak pisał. 1. Cor. 10. Spominając bezpieczeństwo ludu Izraelskie^o. Siadł lud i^ość a pie/ a naciągossyście wposkoitu bez boiażni wstali potym grać wstali około ciela tańcować. Sodomy co inszego skazyło iedno proznowanie / dostatek a bezpieczeństwo/ Abowiem wdostatku ktore^o człowiek używa bez roszkama Bożego pospolicie się rodzi i mnoży niemilosierdzie/ ale strogie morderstwo/ Abowiem to dawna/ iż syry łącznemu niechce rozumiem. Ten ktore^o upadek rzeczy pospolitei duchownei albo świeckiei niedolega tak^o we^o nigdy zła sprawa mierzysy/ A stąd niebędzie chciał wyrozumieć onemu człowiekowi ktory te^o pragnie aby wszyscy stany po woli mił^o Boga każdy w swei własnei kłobie stawiał/ a tak zone^o bezpieczeństwa niebędzie miał miłosierdzia nad bliżnim/ a snad wdostatku ktore^o używa waży się nad łącznym użyć tak^owego morderstwa/ Tym ci sposobem Sodomszczy zgineli po onym szczęściu. Gen. 14 Ktore^o był Bog użyzył Abrahamowi nad Poganinem: wdali się wrospuste iż wposkoitu byli kiedy kazi Boskich za grzechy sobie mierzowali. Oczym też Ezechiasz 16. Cap. napisał ty słowa/ Iż ta była złość a niesprawiedliwość Sodomy iostry nassei/ proznowanie/ dostatek/ a niedostatecznemu a potrzebnemu ręki swei niepodali/ a też na potym skarani byli od Boga dziwna strogością.

A przetoż my każda bezpieczna myśl w sobie mierzmy/ abowiem ten pospolicie ginie kto bezpieczeń bywa/ a biorąc sobie przed oczy swoje wzory znarodu Izraelskie^o ktory sam miał barzo łaskawego Boga/ bezpieczna myśl w sobie często kroć psuimy częstym roszkazaniam roszkazania Boż^o i karania onego strogie^o ktorym karze i karal wszystkie ty ktorzy żywiąc bezpiecznie lekce sobie waga słowa i^o i wstawia święte iego/ chcemyli aby nas miało łaski wgniewie strogim nienawiedził czego nas racz zachować Dzieci miłosciwy przez Jesusa Chrystusa syna twoiego pana i Króla nassiego iedinego. Amen.

Kazanie

Kazanie na Niedziele Czwartej w Post.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM VI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



O tym zaś siedl pan

Jesus i^o Adorcie Galileiskie ktore bowa Tyberiady/ a i^o nim sola wielka tłuszcza/ iż wi ddieli cuda ktore czynił nadchorymi. A tedy pan Jesus na

gore wssedwssy/ siadł tam i^owolenniki swoimi/ A niedaleko była wielkanoc/ dzień święty Zydowski. Tam podniowssy oczy swoje virzał wielkosc ludu a oni soli kuniem/ rdekl do Philipa/ Gdzie mamy nakupic chleba aby się ci natedli? a to mowil kussac go bo on sam wiedział co miał uczynic/ y Philip na to odpowiedział iż i^o dwie scie grossy chleba ledwie by im dostało/ aby każdy dnich mało co wiał/ rdekl potym ieden z i^owolennikow iego/ Andriei brat Symona Piotra iest ci tu ieden chłopiec ktory ma piecioro chleba

B

Ycconien-

Reczmienne i dwie Rybce / Alle co to iest mie-
dy tak wielki lud / I rzekł pan Jezus / kazać lu-
djom siesc / Al bylo tam trawy wiele na onym
mieiscu / i siadlo Jezow wliczbie iako piec tysie-
cy. Tam pan Jezus wziawszy chleb modlil sie
panu Bogu / Al potym podawaiac rozdawal
miedzy Zwolenniki / Zwolennicy siedzacym ro-
zdawali / Tak ze i Rybek ile kto chcial / Tam
gdy sie naiedli rzek zwolennikom swoim. Zbier-
cie oblomki ty ktore zbyle aby co nie zgynelo :
I zebrawszy nasypali dwanaście Koszow ob-
lomkow s pieciorga chleba Reczmienne / ktore
zbyle tym ktorzy iedli. Lude oni widzac ten
cud ktory pan Christus uczynil mowili / Iż to
iest prawdziwy on Prorok ktory miał prýpsc
na ten Swiat.

Wyklad na Ewangelia

Wtei Ewangeliie Swiętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Jest pociecha wyznawaczom syna Bożego i prawdy iego
na pokusę i na staranie o obronę i o niedostatki natym
świecie.
- II Iż pan Bog hojność pobożna tak świecą iako duchowna
słowito oddać.
- III Iż wtych słowach / Zbierajcie oblomki aby co nie zgynęło
pan Bog utraty niepotrzebne swoim zakazuje.

Pierwsza Część.

Jest pociecha wyznawaczom syna Bożego i prawdy
iego / na pokusę i na staranie o obronę i o nie-
dostatki natym świecie.

Dwie

Wie lecie już pan Christus przed tym uczyl i kazał na świecie
mż Jana święte Herod dał ście. Al potym po śmierci Ja-
nowei starał sie Krol Herod też o pana Jesusa aby go także stras-
cił i zgładził ste świata gwoli Kapłanom żydowskim Matt. 14.
Tam won czas wstępnac strgości a morderstwu Herodowemu
pan Christus sedł był zamorze na stronę na czas. Co rozumieś
one czasu iesli niebyli w strachu Zwolennicy ie tak wdrodze snim
idac iako też przy panie za morzem / chociaż na stronie będąc? Abo
wiem bali sie mał iako przy nim / bali sie też i głodu / a na fo-
niec bali sie te aby gardł swoich dla nie nieutraćili. Wtakowym
wielkiem smetku pan Christus Apostolow swoich nieostał i nieosta-
wil / ale tak smętne serca ich raczył dziwnie ciessyc czyniac dobra
mysl troskliwym Zwolennikom swoim / iże niemieli zginić ste swia-
ta nad wola Dica niebieskie / i nad wola święta iego. Al dla te-
goś aby temu wierzeisszy byli wnet tam na puszczu okazować raczył
przed Zwolenniki swymi niezmierną wszechmocność swoje / przes-
ktora oni pewnie mogli być zawisse obronieni / gdy by sie tylko nie
dali zwodzić a odstraszac Satanowi od wiary od vprzeimności od
wyznawania syna Boskie / ktora wszechmocność swoje niezmier-
na na tym okazać raczył przed Zwolenniki swymi gdy nakarmił rze-
ssz ktora sie za nim garnęła barzo niemala dziwna sprawa wszech-
mocności swojej.

Nauka tedy dzisiejszej Ewangeliie te chce po nas abyśmy sie
przed starali aby to przednie staranie nasze było na tym świecie o
Krolestwie niebieskim / to iest o nauce mił Bogu / abyśmy posluš-
ni byli woli Boga wszechmogace / a vstawicznie vprzeime pro-
sby wpotrzebach swoich / iako do wszechmogace pana czynili / tedy
ty nie wssystki rzeczy doczesne iakowe sa / żywność / i obrona bez fra-
sunku naszego za rownym staraniem / darem nam od pana Boga
przypadna. O tym też Dawid napisal ty słowa Psalmu. 36. Kto
sie pana Boga boi nigdy w dobrych rzeczach żadnego niedostaku
cierpieć niebędzie. Iżasie / czasu głodu vsprowadzi wiemi Boży be-
da mieć dostatek a nigdy potomek ich chleba zebrać niebędzie : pocie-
sny to iest tam ten wssystek Psalm. Al tak pan Christus zebrał
nie święte swoje zawisse i podziś na wielkiej pieczy ma badz też to iż
Kościół święty ie musi tu nieco cierpieć za swe grzechy / aby po
śmierci wiecznie snim iako członkowie wżywoćie wiecznym Krolo-
wali. Al wssak że niedopuszcza te aby tak kiedy z gruntu zginać
miało stado ie maluczkie tu na tym świecie / aczkolwie miedzy mor-
derzmi wposrodku Cainow / iako miedzy wilki chodzi. Abowiem
on sam broni i strzeże ciał owieczek swoich żywności im dać / dać
też i schowanie nieiałowe / dać sprawę i obronę / a dziwnie swoich
P 2 wiernych

wiernych ratunie wten czas zwlaszcza kiedy ich ludzie odstepuia/ kie-
dy im nagorzei wssyscy tussa. Takowe pilnie staranie syna Boze-
o wiernych swoich iasnie sie okazalo na Abramie/ na Isaaku/ na Ja-
kobie/ na Jozephie/ na Moizesiu/ na Dawidzie/ i na wielu inych
swietych Patriarchach/ Prorokach / i Apostolach wiernych ie-
Ale i dzisiejszy wzor Ewangeliei swietei nadobnie tej pilnosci Bo-
skiei o swoich potpiera/ktory znas kazde wrym vpomina abysmy
sie wkazdei trudnosci swojej ciessyli pewnymi obietnicami i pew-
nym wspomozeniem przes niedomyslina wsschmocnosci syna Bo-
ze. A przetoż kiedy sie Ssatan ze wssystkimi morderzmi te- swia-
ta nawiecei na to vprze i nastroi/ aby mogli zborzyc zebranie swiete
syna Boze/ abo od wyznawania wolei swietei ie- odstrassy / tedy
wten czas badzmy poslussai panu Christusowi ktory nam to rosta-
znie abysmy pewnei pomocy zawssie czekali spewna nadzieia wyzwo-
lenia z rak nieprzyiacioli Bozych/ Abowiem pewnie syn Bozy dzio-
wym obyczaiem/ rozumowi nassemu niedomyslnym/ obroni ty ostat-
ki Kościoła swietego/ Bo to tak obiecal iz tu ma byc zawssie znami-
až do skonczienia te- swiata. Jedno iz nas tak chce tu naswiecie-
c wyzyt cześćtymi niebezpiecznosciami/ dla te- aby staslosc wnas
mnozyt/ i vprzeime a wstawicze prosby przes ducha swego swiete-
go wrych potrzebach doczesnych a wniebezpiecznosciach nassych.

Wtora Ciesc.

Iż pan Bog hoiność pobożna swieckiego/ iako i duchowna
sowito oddaie.

Historia swietei Ewangeliei powiada iz kiedy inż pan ony tlu-
sfcze nakarmil tedy po nakarmieniu ludu onego ze zlego prze-
wielki trud na puszczu/ iessze i strawy dosyc zostalo. Tym to Bog
wsschmogacy (o ktore- nie bez przyczyny niebywa) naznaczyt ra-
czyt iz wmiłosierdnym wprawym uczynku czlowiekowi miłosier-
nemu Jasnuzna/ maietnosci niewinnie ale przyczyni zawssie dżi-
wna sprawa Boska. Abowiem to wssystko coš kolwier bliżnemu
nassemu czynimy /a zwlaszcza wiernemu Bożemu/ obiecal nam to
syn Bozy stokratno placic/ a potym żywotem wiecznym darowa-
Mat. 10. Dawaićcie (mowi) a będzie wam oddano/ bys dał troche wo-
dy żymnei/ tedy zapłaty swei niestraciš tak mowi sam pan Christy
Matt. 2. Cap. Ale iz owa niezazarem ci sie więc oddaie hoiność
twoia przeciw bliżniemu twojemu tak iakoš sie ty tego spodziewal/
iakoć też to Bog byl obiecać raczyt/ niemysl i niemniemai aby zo-
bielnice Boskiei nienniało nie być/ abo żeby słowo pańskie prozne
miało być panie Boże tego zachowai/ Ale więc iz Bog wsschmoga-
cy niezazarem obietnice pelniac onym swoim odkładaniem/ te- chce
po tobie

po tobie abys wstawieczny byl oczekawaiac pewnego wspomozenia
wewssystkich prosbach swoich/ a przes one wstawieczna nadzieie we-
spomozenia od miŝe- Boga wiara sie wtobie wieczsja vmnoży/ kie-
dy pan Bog nierychło obietnice spelni/ Niezazarem ci stokratno
odpłatę wdowa ona pani swieta wzięła/ ktora Eliassa proroka s-
won wielki głod gdy puszczwarta lata dżdża niebyło/ nakarmila/ a
wssakże potrosse biorac oliwa ona i ona trocha maki ktorei Eliassa
karmila/ niewstała iei/ ani iei przebrała až do vrodzaju. Chce tedy
po nas Bog wsschmogacy te- abysmy wsobie wiare i nadzieie i
miłosć mnożyli poslugami/ wdzielaním maietnosci/ Jasnuznami/
obrona/ i zachowaniem wpotrzebach ludzi a zwlaszcza pobożnych.

Tym co Apostolom swoum pan Christus tluŝczy onei ktora tlu-
chala słowa Boze- posadzisszy ony strawe rozdawać kazal/ vponi-
na Bog wsschmogacy wssystki sprawce tak swieckie iako i ducht-
wne abo pany na tym swiecie doczesnie / aby też mieli wstawieczne
staranie swoje v siebie wmysli swojej o ludziach niedostatecznych i
o vboŝtwie. Ale iz rosła ona strawa wrętkach Apostolskich toć sie
też tym nieomielnie znaczy/ iz rzeczy ony ktorych sie ludzie swięci
imnia fortunnie pospolicie rady bywaia/ i sŝczesliwie wychodza/ abo
wiem prze osoby swiete wiele pan Bog wielkie sŝczesćcia ludziom
vzycać raczyt. A Egipt przes Jozepha od głodu byl zachowan
ktory przes siedm lat malo niepowssystkim swiecie ludzie cierpieli.
Tak że przy Abramie/ przy Dawidzie wielkie sŝczesćcia wesole- zwy-
ciestwa ludzie wssyscy onego czasu vzywali wktora sie kolwie stro-
ne obroćili. Jasnue to Abimelech o Abramie powiadał/ Iz mu pan
Bog dla niego wiele sŝczesćcia vzycał i błogoslawić raczyt. A tak
dobrze tedy zachować przy sobie i trzymać ludzi prawe pobożne/ i
dobrze snimi towarzystwo miewać/ a ta rzecz panu Bogu bywa
przyjemna.

Może też tym rozdawaniem duchowne rozdawanie nauki swie-
tei wybornie być rozumiano/ Abowiem i nauka swieta roście ke-
dy one dobrze przed sie biora i wdobry obyczai ludzie swięci/ a na-
hoinei temu nauki przybywa kto ona wierne sŝasnie. Ale wprzod
Mistrz nauki swietei musi sam od Boga wsschmogace- wziąć toż
potym oświecony nauka swieta drugim podawać będzie/ O tym
s. Pawel nadobne podobienstwo pissac do Timoteussa powiedzial
2. Timo. 2. Iz każdy oracz niz śiac wierze będzie musi zboża od
Boga nabrac/ Ostantki ony wkoš Apostolowie pochowali zrostka-
zania pańskie/ tym sposobem nauka ktora zbyła abo zostala byla po
onym karmieniu pańskim przes tak dlugie czasy dawno by byla zgy-
nęła/ by byl Bog wsschmogacy pisma przed tym na swiecie ludzi
nienauczyt. Abo gdy by byl sŝkol niezachował/ a niebromit tych
zwlaszcza wktorych jest zachowanie pisma tego? Nic by nam bylo

Kęsa namnieiſſe° na tym oſtatku pamiatki ſtarei piſma prorockiego ſwięteſi teſi karmieſi pańſkieſi niezolaſiwiſi zły duch który ſie oto ſtara i ſzczłoniſi ſwoimi zawſſe/aby wſſyſiſi piſma i nauki weſpoſeſi i z doctormi ich ſtego ſwiata wygubiſi/ Dobrze tedy przyſtało przelożoſi nym panom pobożnym ſwieckim ieſi ſie o to duchowni nieſtaraia koſſe taſowe/ to ieſi/ ſſkoły pobożne latać gđzie ſie podarſy / a gđzie caſe ſa tedy onych bronić i ſſaſować/ ieſi ſobie życzymy ſtrawy a karmieſi onet pańſkieſi więceſi niſi ſſataſiſiſi/ ieſi ſobie życzymy potuſi teczonym trudzie otrzeżwienia wiekuiſſe° przed ſadem miſe° Boga wżywoćie wiecznym.

Trzecia Część.

Iż wtych ſłowiech/ Zbieraćie obſlonki aby co niezgynęło paſi Bog wtraty niepotrzebne ſwoim zaſaźnie.

Bog wſſechnmogacy iako hoinoſć potrzebna która ieſi nie ono pyſſne poſpolite/ale oſobne pobożne wdzielanie bliżniemu maſi ietnoſci naſſych/ iako tedy taſowa hoinoſć ſłowem pochwaliſi y ſkutkiem zawſſe oddawaſi/ taſi zaſi ſprzećiwa niepotrzebne a zbytne wtraty raczy ganić i broni onych aby niebyſy między ludźmi pobożnymi/ abowiem kaſaſi pan Chriſtus oſtanſi zbierać Apoſtoſom aby ſie co zbytne abo złe nieobrociſo.

Nauczyć ſie tedy ſtąd te° mamy iż wſſyſiſi naſtady i koſſe proz ne ſa wielki grzech/ a ſa przećiwe ſſoſtemu roſtazaniu Bożemu gđzie mowi niezabſiaſi/ ſiოდnemu przykaſaniu gđzie mowi/ niekra dni. Abowiem kiedy my niepotrzebnie co gđzie wtracamy/ abo oſ bracamy tedy za pewne w tym ſtradamy bliżniego ſwoie°/ któremu byſi mogli wczas uczynić wpoſtrzebie ie° w tym co bez potrzeby w traciſi/ niepotrzebnie kupiać/ iedząc/ pſiać/ karmiać buduiac/ a wten czas bliżni twoi nago leży/ abo głod mrze cze° ty baczyć niechceſi. Chce tedy po naſi Bog wſſechnmogacy te° abyſmy za chćiwoſćia wboiaſni Boſkieſi darow tych które od niego mamy wżywali i ony ſſaſowali/ znaiać to iż ty wſſyſiſi rzeczy widome ſa dary od miſego Boga/ które on nam tu na ſwiećie daie/ abyſmy ku temu końcowi dary Boſkie wſſyſiſi obracali dla cze° ie Bog wſſechnmogacy two rzy i daie/ abowiem kiedy my po ſweſi wolei (rzeczy od Boga ſtwo rzonych nam do czasu wdzielonych) ſmiemy inaczeſi wżywać nie ku temu końcowi ku któremu ie pan Bog obrocić raczy/ tedy ſie wten czas ſpana Boga ſmiemy i dary ie° ſromociemy/ A to ieſi grzech barzo ciężki przećiwny przykaſaniu na pierwſſei tablicy napisa ne mu/ za co bez omyłki ſrogiel kaſni wnie niemożemy. Powiada Paweł ſwięty. 1. Timo. 4. Iż kaſde ſtwożenie Boſkie ieſi i bywa cſłowieku

cſłowieku dobre/ale mowi tam że kto go zboiaſnia pożywa a zdzieſi kowanim miſemu Bogu. A zaſi do Corintow piſſać 1. Corin. 7. taſi wczy. Swiata taſi wżywaćie abyſcie° zle niewżywali. A do Rzy mianow piſſać ty ſłowa ie° ſa 13. Cap. Staraićie ſie o ciaſa ale ſie nie taſi ſtaracie aby ono ſtaranie waſſe byſo według poſadliwoſ ści waſſei/ to ieſi/ wżywaćie na potrzeby nie na ſwa wola rzeczy od Boga wſſechnmogace° ſtwożonych i danych/ Abowiem pan Bog ponas tego chce abyſmy ſſanowali taſi zdrowia ſwoie° i maiećnoſci ſwoich/ nietylko ſami dla ſiebie ale teſi dla bliżniego naſſe° potrzeby/ Brzydźi ſie tedy pan Bog zbytkiem i wtratami i nienawidźi wnaſi/ ale zaſi ſprzećiwa miſeſi miernoſć naſſe/ i roſtazue ia nam przez ſyna ſwoie° mowiać. Lu. 21. Strzeżſcie ſie aby ſerca waſſe nieſi byſy obćiażone obſarſtweſi ani teſi opilſtweſi ani ſtaranieſi doczeſi ſnim te° ſwiata/ Ponieważ nam tedy Bog wſſechnmogacy obiecu ie zawſſe pomocien być a nieraczy naſi wſadnym ſmektu opuſcić/ nieboimy ſie ſtana i cſłonkowi ie° kiedy naſi ſtraſſy od wyznawaſ nia prawdy pańſkieſi. A ſſaſaie hoinie dary Boſkie/ ſtrzeſſmy ſie niepotrzebnych wtrat/ a Bog O cie nam raczy do tego pomoci kto rego moſnoſć na wſſyſiſim zawſſe iaſna byſa za proſbami ſyna iego pana Jeſu Chriſta pana naſſego. Amen.

Kazanie na Niedziele Piata w Poſt.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM. VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

To ſwas grzech na
mnie okaſe? A poniewaſi wam pra
wde mowie cđemu mi niewierſycie?
Kto i Boga ieſi ſłow Bożych ſlu
p 4 cha

cha: Wy pręto niesłuchacie jeszcze nie z Boga:
Odpowiedzieli mu Żydowie mówiąc: Coż? Za-
my niedobrze powiadamy żeś ty Samaritan/a
Diabla masz: Odpowiedział pan Jezus iż
Diabla niemam/ale Ojca swego tacie/a wy-
ście mnie nieścili: Jaz swoiei Chwały nieśsu-
kam/ jest ten który służy i sady. Zaprawde za-
prawde powiadam wam/ kiedy kto chowa słowo
moie a strzeże go/ śmierci na wieki nieogląda:
Powiedzieli nato Żydowie: Dopierom po-
znali że ty Diabla masz. Abraham zmarł y
prorocy/ a ty powiadasz jeśli kto słowa mego
strzeć będzie/ śmierci na wieki nieokusi/ Zażes ty
wiecysz niż Ojciec nasz Abraham który zmarł:
i prorocy którzy po marli. Czymże się wżdy czy-
niż: Odpowiedział pan Jezus. Gdy bych ja
sam siebie sławił/ sława moja byłaby nicem-
na: Ale jest Ojciec mój który mnie sławi: ktore-
go wy mienicie Bogiem swoim/a nieznacie go:
Ale ja go znam. A jeśli bych mówił/ abych go
znac niemiał: był bych podobny kłamca wam:
Ale znam go y słowa jego strzeżę: Ojciec wasz
Abraham radby był dzień mój doglądał: wi-
dzał gi/ y był szczęściem: Żydowie tak tam
rdekli do niego: Wiedzieliście lat niemasz/ a A-
brahamas widział: Odpowiedział im pan Je-
sus zaprawde zaprawde powiadam wam/ ie-
scze Abram niebył/ a tam już jest/ Ledy po-
chwycili

chwycili Kamienie aby go kamionowali/ a pan
Jezus dochwycił się im wyszedł z Kościoła.

¶ Wykład na Ewangelia

¶ W tej Ewangeli Szwętej Czwęrzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Odpór pański przeciw nieprzyjaciłom chwały Bożej/i
przeciw fałszerzom słowa iego.
- II Jz dwie rzeczy czynia nie posłusne panu Bogu serca ludz-
kie/to jest/ Grzech a Szatan.
- III Pan Christus na świat przynosi naukę nie inns/od Moie-
sowej ale rożna.
- III Jz Patriarchowie i Prorocy wszyscy są przez pana Chri-
stusa zbawieni.

Pierwsza Część.

Odpór pański przeciw nieprzyjaciłom chwały Bożej/
i przeciw fałszerzom słowa iego.

Sam pan Christus będąc dostatecznie posłuszen na wszystkich
Bogu Ojcu swemu niebył winien grzechu żadnego swoiei oso-
by/ Abowiem za nas stał się wielkim grzesznikiem/ A przetoż tu o-
mawia nietał wielce grzech/ iako to iż on niebył żaden zwodnik iż
niebył fałszerz nauki Bożkiej/ A przetożiemu nikt niemógł fałsu o-
kazać albo nieprawdy zadawać wnaście wolei miłości Boga. Skąd
nauka jest Mistrzom wszystkim pisma Bożego/ Jz się maia w tym
wypewniać/ a maia otym dostatecznie wiedzieć/ nie posłuchu iako by
od ludzi/ ale na oko znać i wiedzieć że nie zdradliwie ale prawe praw-
dziwie Bożę powieść powiadaia na stółkach swoich/ a nieomył-
nych rzeczy wciąż będąc na wrzędzie swoim/ do czego ie też święty
Piotr wieździe napominaiać ie tymi słowy. 1. Petr. 4. Kiedy kto
co zwas powiada niechajże tak powiada iako szczera powieść a
prawe wyroki Boga wszechmogące/ Potym/ maia się też strzec
Doctorowie słowa Bożego aby prawdziwej nadobnej nauki pań-
skiej nieośpacił swym rozpustnem albo niepobożnem żywotem.

Zasie tam gdzie pan Christus zmilczał tej iednej potwarzy kiedy
go Samarytańczykiem zwano/ tedy się im te nieprawował/ ale o
drugą potwarz mówił/ aby on miał być opętany/ obsłucha rzecz
mówił/ iakoby szalony a nieprawo rozumu człowieka znaprawy
i znatchnienia szatańskiego/ te wtora potwarz pan Christus oma-
wiał

właś a niemilezał iei/przeto iż się takowa potwarz chwały a nauki Bożkiej dotyczy/dając ten przykład o sobie Doctorom słowa bożego i wssytkim ludziom pobożnym/Iż kiedy nam co okolo vrody przygamaia/a zwłaszcza Doctorom słowa Bożego/tedy takowa przygane opuścić/ Abowiem wssytki dary duszne i cielesne/naukę/pamięć/pretki dowcip/vrodę/i dom sam pan Bogiako chce rozdać/a naostatek i senota się woczach nigdy nierodzi. Ale kiedy by kto przy osobie twei wtwoim wyznawaniu ruffał chwały Bożkiej tedy ty będąc Doctorem/abo iestli się mienisz być Krześciańskim człowkiem winienes o to mówić spierając nieprawdę szataniskiej prądwa milego Boga/niemasz się przeciw imienia świętego iego/a takowy spor iest częśc i posługa panu Bogu barzo miła/ kiedy kto wyznawa imię święte pańskie przed światem.

Wtóra Część.

Iż dwie rzeczy czynia nieposłuszne panu Bogu sercá ludzkie/ to iest/ Grzech a Szatan.

Co czyni sporne i zatwardziałe serca przeciw słowu Bożemu w ludziach niepobożnych/ a czemu tak twardei sserie/ iż się nieda dza nigdziei powieść słowu Bożemu ku prawdzie Bożej od wymysłów ludzkich?

Napierwssa iest przyczyna teo sporu ludzkieo grzech ktory zaslepia popolicie myśli one ktora iuz Boga opuszcza. A druga przyczyna tej vporności iest szatan/ktory iuz tam wonei myśli swei sprawuje i wiedzie ktemu kazdego aby chwaili rozumy i wymysly swe abo ludzkie/porzuciwssy Boska wstawę / Takowe myśli grzechem zaslepione i od szatana zwiedzione popolicie szukaja sobie zarazem wymowki szczytu abo zasłony iako by wasz one swoje ktora sprzyrodzenia przeciw Bogu maia/zakryli i zaslonili/ ale tam trudno będzie. Patrz iedno zyduwskiej wymowki a pochlebstwa wielkiego wlasne / w ktorym sobie wblędziech swoich poblazali/tyc myśli w nich byly/wssak nam zakon niemoze się zmienić ten ktory Moisesz zostawil/wssak nam też sam Bog wstawy nasse i rzad ten kościelny i świecki statuty swymu vewierdzil ktorych nam niegodzi się psować/Wssak Bog obiecal państwo wiekiste/i Krola wiecznego narodowi temu nassemu/wssak mamy swoje Kapłany/prawa też Bożeo suich słuchamy/dobrze też nam tussa prorocy od wieku. Smaczneć to poblazania na on czas byly miedzy ludem Izraelskim a na dobne pochlebstwo na swa wola/ktorymi w sobie zakrywali gniew potęciwie przeciw panu Bogu/a sa opisane ty ich pochlebstwa v s. Jeremiaś w 18. Cap. Ale im one myśli psowali prorocy pan Chrystus i Apostoli/Pawel święty do Rzymianow pisać tak powiada. Iż nie-

Iż niewssy/ty to synowie boscy sa ktorzy się z Abrahamą narodzili ale iedno ci synum Bożym stawiaia się/ ktorzy z Abrahamą possli nie przez Ismaela ktory się wedle ciała narodzil/ ale przez Isaaka ktory się narodzil wedle obietnice/podobna sprawa iednak potok/ i dzisia też wnassei rzeczy Krześciańskiej się okazuje/ wnet każdy przez grzech zaslepioni a przez szatana zwiedziony człowiek szuka sobie dziury ktora by mogł z zakonem Bożeo wyleść a pochlebiemy sobie/a wymawiamy się tak stać przy wymysłach ludzkich a chwalać ony przeciw iawnei wstawie Bożkiej/i przeciw wolei ieo świętej tym sposobem? Co to (chocia przeciwna rzecz wolei Bożej) postawili/niemamy wstaw ich ruffać/ ani tych ich porządków ktore od nich mamy chcemyli się zannu dostać. Ale panie Boże wsszech mogacy racz zachować takowej ślepoty każdeo Krześciańskieo człowieka/Abowiem niewiemy komu ci służyli ktorzy wstawy Boże łaz mali/przez wymysly swoje/U niewiemy też komu a do kad się dostali/pan Chrystus powiada/ Kto z Boga iest słowa Bożego słucha/ Kto z Boga iest niegniewa się kiedy obłudne mniemanie człowiece słowem Bożym dowodnie popsuemy.

A przetoż pilnuj każdy swego a strzeż się abyć diabeł wserce mniemania falesznego nie napisał miasto prawdy/ skąd być potym wasz mogła vrosć przeciw prawdziwemu słowu Bożemu/ Abowiem gdzie my słowa Bożego niebedziemy miłować/ tedy pewnie ślepota a zatwardziałość nas nasładuje a potym chodzi szpetne onoskaranie Pharaonowo abo Judassowo o ktorym tak Ewangelista napisał/Iż szatan weń wstąpił a opętał go. Kto tedy z Boga nie iest słowa Bożeo nie słucha/a kogo Bog opuści/a nie opuszcza za niego iedno przez bliźnienie słowa Bożeo wolei świętej ieo ten ktemu przysć nigdy niemoze/ abg wola Boska poznal abo czynil. Abowiem owi co słowem Bożym niegardza a niepokładaia go sobie letce iesseze pod nadzieia sa iż przyda ku vznaniu.

Trzecia Część.

Pan Chrystus na świat przyniosł naukę nie inssa od Moiseszowej ale rozna.

Wielka iest roznyca powieści Moiseszowej od nauki pana Chrystusowej/Abowiem Moisesz powiadał/ Iż kto wypelni to co wam od Boga powiadam/ tedy żywot wieczny będzie miał. A pan Chrystus zaśie tak vczy/ Kto będzie strzegł powieści moiej śmierci na wieki niezogłada. A tymże się zyduwie barzo byli ozbrażili/Abowiem słysząc pański głos rozny od powieści Moiseszowej/ktorym pan vczył/iż by wiecznej śmierci niemial zogładać ten ktoby nauki ieo strzegł. Dziwno się im to zdało a nieczłowiecznego rozumu

rozumu nauka ktora zywor wieczny obiecuie/ a ktemu iessze nie wy
pełnie nie zakoniu/ale zgola/ Kto bedzie strzegł a wierzył powieści
państwa/a wierzył obietnicom i miłosierdziu miłego Boga ktore
światu obiawił przez syna swoje^o pana naszego. Abowiem by był
pan Christus iessze tak powiedział/ kto będzie naukę abo powieść
Moisessowe chował/ten wiecznej śmierci nieogłada/iessze by im
ona rzecz nie tak przykra była/ bo Licemiernicy mniemali to tak o
siebie/ i; Niesłusznie mniemali inssie nauki nad powieść Moissessowe
do państwa Dawidowe^o przywodzić abo wzywać/ ale to nie tak było
iako oni sobie rozumieli/ lecz tak musiało być iako Bog Ociec od
wieku przeirzał a przez Patriarchy i przez Proroki święte sło
wem swoim światu powiedział. A przetoż pan Christus wedle
onei wolei Bostkiej no wa powieść/nowa naukę powiadał/rozną od
powieści Moissessowej i od mniemania ludzkiego/powiadał to o so
bie że był posłan od Boga Ojca na ten świat/ aby był ofiarą za
grzechy ludzkie przed Bogiem Ojcem aby pojednał z Bogiem Oj
cem naród ludzki występny a niepowolny przeciw stworzycielowi
wszewemu/ Na który naród Bog jest barzo miłostaw/ a to ziedna
nie stać się miało nie przez ten zakon/nie przez ono pełnienie obcho
dów Krześcijańskich ktore wam Moissēs napisał/ ale w nadziejie łaski
ktora wam o Ojca ziedna syn Boży/ powiadał im też iż wteż
nadzieje łaski ktora i; wam syn Bostki o Ojca iednam/ macie się mo
dlie Boga Ojca/ prosić i dziękować zawssie iessliże chcecie być zawssie
wysłuchani/ Abowiem mnie ociec moi dał opanować w niebie i na
ziemi każdemu stworzeniu/ a państwo moje iest niedocześnie abym
tu miał walki wiesć/wojska zwodzić/ Abowiem takowe państwo za
dnemu Królowi wiekiste niebyło/ale iest państwo moje duchowe
ne/ Duchem świętym a słowem swoim opanować mam zebrani
swemu świętemu/ktore tu na świecie smetnie niebędzie a zawssie bar
zo wmałym poczęcie i w wielkim wciśku od panow od rządcow tego
świata/ale i; zawssie przy tym zebraniu swoim będę a nie ostane go
pokąd świat stoj/aczkolwiek ony trudności a smetkow tu używać
będę/ Ale święty to ich płacz i smetek będzie ktore^o koniec wiekiste
wesele. Tu się wniczym niezgadzało mniemanie Licemiernice o
przyszłym Mesyasu staćowa nauka pańska/ktorzy się spodziewali
Mesyasa Króla zacne^o na tym świecie/ktorzy mniemaniem swym
zwiedzieni bez słowa Bożego bromili powieści i ustaw Moissessa czło
wieka a zaprawde święte^o/Ale o Boga światłość ludzka nie płatna
nie iest/potrzeba im było wyssie wystąpić/a dowiadować się wolei
onego ktory świętego Moissessa rządził/ Abowiem nie świętych
ale swei powieści pan Bog pilnować rozkazał. A też Moissēs ani
zaden święty niekazał swei myśli/ abo swei wolei pełnić ale zawssie
Bostką.

Czwarta

Czwarta Część.

Iż Patriarchowie i Prorocy wssyscy są przez pana
Christusa zbawiciela.

Zydowcy oni medkowicie spierali panu Christusowi/ Czym by
on miał być lepsz^o niż Patriarchowie/ niż prorocy ktorzy wssy
scy zmarli/ A ty powiadaś kto bedzie strzegł powieści moiej ten
śmierci na wieki nieogłada. Abowiem niebożeta grzechem zasłapie
ni chwytać się nauk ludzkich/ głosów Doctorow swoich przez
ktore byli od słowa Bożego ostapili/ Przeto niemogli krei nauce
przydź/aby mieli wssyscy inssy przodkowie ich święci i potomkowie
zokwitei łaski ktora miał Mesyās o Boga Ojca swe^o łaskę one
wyczerpnąć cze^o ich Mesyās wzywał/ a Jan święty też o tym powie
dzał. Joan. 1. Niewiedzieli niebożeta i niedowczyli się te^o byli abo
nieogładali od przodkow swoich ktora sprawa ludzkie wssyscy na
świecie świętymi się stawali iessze od początku świata/ A przetoż
Mesyassa z Ojcy swymi wiednym rządzie abo snadź niżej stawili/
A Oicowie ich starzy nie tak o Mesyasu rozumieli/ Abowiem Ja
dam święty Abraham/ Moissēs/ Dawid/ Jeremiaś i wssyscy inni
święci nie swei własnej świętości dufali ale łasce mił^o Boga/ abo
w iem będąc a znacząc się być winnymi/prosili o łaskę w nadziei
miłosierdzia obicane^o wprzysłym plemieniu od wieku obiecanym/
przez ktore plemię Bog wsszechmogacy zmiłosierdzia swoje^o wssyst
kim ludziom obiecał był grzechy odpuścić/ a ta sprawa Oicowie
święci dopiero się mieli panu Bogu podobać/tak się świętymi mie
li stać/tym sposobem Boga wsszechmogace^o prosić/ mieli go sobie
wblagać. A przetoż też to im tu przypominiał pan Christus one
sprawę Oicow ich ktorei oni prawei wiadomości nie mieli iedno
mniemanie powiadać. Iż Abram Ociec was radował się aby
był dzień moj zegladał i prosił pana Boga oto zawssie/ widział
dzień moj Abram a był ste^o barzo pocieszon/to iest/ wiedział Abram
o obietnicy wiekistej wraiu wplemieniu niewieścim/ Zakusil był
Abram Ociec was łaski od wieku obiecaniei/ A stał mu przysło
grzechom odpuszczenie i nowa światłość i świętość/ Stad zaczął
Abram tu świecie żywot wiekisty/ to iest/ wesele a dobra myśl y
spokojne sumnienie.

Takowe powieści państwa o Abrahamie dziwne się zdaly Lice
miernikom ktorym się ani sniło o żywocie wiecznym/abo o spokoi
nym sumnieniu przed miłem Bogiem iako ludziom cielesnym/mnie
manie swe o Mesyasu inssie nierowno mieli nie to ktore Abram/
ktore im tu pan Christus na pamięć przywodził/ Abowiem zabawi
li się byli okolo ofiar od Moissessa ustawionych/ okolo tych rzeczy
zwierzchnych

zwierzsnych/ktore nie niesa przez rozumienia duchowne i mniema
li aby to ony ofiary sprawiedliwe ie szczynić miały/ kesa o tym nie
myśli/czego duch święty przez ony ofiary ludzi wierne nauczał/
A przetoż pana swe° Mesyassa ofiary onei iedinei a doskonaiei za
nie sobie mieli/czekali inss° Mesyassa/i podjis iessze czekaia/kt
ry by im państwo doczesne zaczął/ Starostwa abo Biskupstwa
rozdal/A przetoż kiedy im pan wola Boska powiadał/tedy pana o
petanym zwali. Tak ci to więc pospolicie bywa kto niedbale po
wieści pańskich słuha abo vczy/ten niemoże wssytkiei wolei pań
skiej wiedzieć i wyrozumieć/A przetoż wiaruimi sie zgorssenia zna
vki milego Boga/ale raczej vpevniamy myśli swoje nauka Boga
wsszechmogacego/a odpieraamy fałszywemu mniemaniu ludzskiemu
słowem Bożym przy wyznawaniu syna Bożego chcemyli aby nas
kiedy grzech miazlepil/a nie odwrócił od wolei świętei ie°/bo pew
niebysmy tak niepoznali pana Jesusa syna Bożego pana a zbawicie
la swojego/czego nas racz zachować Duce miłościwy przez tegoż
to syna swojego pana Jesusa Chrystusa pana naszego. Amen.

Kazanie na Niedziele Kwietna/ gdyż ta jest Ewangelia
ktora była w pierwsza Niedziele w Adwent
tam ia naidzież i zwykłym.

Kazanie na Wielki Czwartek.

EPISTOLA SVVIETEGO PAVVLA
KTORA PISAL DO CORINT. W PIER.
VVSSEI W XI. CAPITVLVM

Text

TEXT EPISTOLY PAVVLA S.

Ami Wzial od Pana
com też wam dal/ Iż pan Iesus
tei nocu/ ktorei był wydan/ wziął
Chleb dziękował/ łamał/ i dawał/
mowiac/ Bierście/ iedście/ to jest ciało moje kto
re ja was bedzie wydan/ To czyncie napamiat
ke moje. Tak że też odwiecderawssy/ wziął
Kielich/ i mowil/ Ten Kielich nowy Testament
jest w moiej Krwi/ To czyncie ile kroc bedziecie
pije napamiatke moje/ Głębokwiec kroc bedzie
cie pożywać Chleba tego/ a s Kielicha bedziecie
pije/ smierc pańska bedziecie opowiadac aż przy
idzie. A tak ktoby pożywał Chleba tego/ a s
Kielicha pijał niegodnie/ winien bedzie Ciała y
Krwi pańskiej. Niechajże sie sam cłowiek
doswiadczy/ kiedy te° Chleba bedzie pożywał a
s Kielicha pijał/ Bo kto niegodnie pożywa i pije/
sadu sobie pożywa/ y pije/ rodnoscy nieczyniac
ciała pańskiego.

Wyklad na Epistole.

Wci Świętei Epistole Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Co jest Wieczera pańska/ a iakie imiona ma spisana
świętego.
- II Kto ia vstawił a iakiem sposobem iei mamy pożywać.
- III Co za pożytek abo niepożytek czyni tym którzy iei godnie
abo niegodnie pożywają/ abo iei też omieszkawają.

Q 2

Kroika

III Krotka nauka wssystkiego/i napominanie.

Wierwsza Czesć.

Co jest Wieczera pańska/a iakie imiona ma spisana świętego.

Wieczera pańska iesli Sacramēt abo świętość od pana Chrystusa ustanowiona/ Jz ci ktorzy wierza tym słowam a przyimui.

(Zawas dano y wplano na odpuszczenie grzechow waszych) Ci bierza grzechow swoich wssystkich odpuszczenie/ Tak aby też oni bliżnym swoim odpuszczali a dobrze im czynili/ przykładem pana Chrystusa. Iako otrymiasznie trzeci Ewangeliści Matt. w 20. Mar. w 14. Lu. 22. Cap. napisali. Toż też i święty Paweł w dzisiejszej Epistole powiada/ Jz tę naukę i ustawę od samego pana Chrystusa wziął ktora nam zostawił o przyjmowaniu Ciała i Krwie pana Chrystusa na odpuszczenie grzechow naszych nam / i od nas bliżnym naszym w 1. do Corint. 10. Cap. Augustin święty zowie znał zjednoczenia a miłości s panem Bogiem i z bliżnym naszym : super Ioan. 10. Cap. Ten że Sacrament rozne imiona ma spisana świętego/zowiem gi Wieczera pańska/ dla te° że gi sam pan nasz Jesus Christus naostatecznei wieczery przed śmiercią swoją i śmiercią swoją ustawił raczył y pożywać roztazał tymi słowy (Jedźcie pście to iest ciało y krew moia / to czynicie napamiatke moie)

Zowa gi też Comunionem/to iest spólność dla te° iż nas wssystki wierne spolne członki czyni a spaja ku iednei głowie pana naszego Jesu Chrystusa/bo on sam iest głowa a my członki jego. 1. Corint. 10. Zowa gi też Testamentem dla te° Jz pan nasz Jesus Christus naostatecznei wieczery przed śmiercią swoją czynił ten Testament Apostołom/y wssystkim wiernym przyiacielom swoim. A iako wsselky Ociec a pobożny człowiek/Jdac ste° świata a chce uczynić spokojne sumienie swoje/y pokoi a miłość między dziećmi a przyiacielmi swymi/tedy Testament czyni wola swoją ostateczna opowiada wiarę swoją przed ludźmi/wyznawa i na to umiera/i ten Testament tak bywa mocny że go nikt zgwałcić a przelomić niemoże/gdy słusznem obyczajem przysluffnych personach nato wezwanych bywa uczynion/a śmiercią uwierdzon.

Tak ci uczynił pan nasz Jesus Christus gdy już miał żyć stego świata/uczyniwszy dosyć za grzechy nasze/ wezwał swoich miłych przyiacioli naostateczna przed śmiercią swoją wieczera/ tam miłsiłumi iako łaskawy pan rozinał/oznaimiając iem wola swoją a dawał

wierząc dostatecznie że iem pan Bog grzechy odpuszcil/ a oni też odpuszczają gniew/ zła wola/ i występki bliżnemu swemu / niemiśszcząc się nadniem krzywdy abo snąc więcej wporu swoje° gdy prosy. 4. Że niesprawiedliwego czyni go sobie pan Bog sprawiedliwego/a on co niesprawiedliwie wziął abo uczynił bliżnemu swemu teci iego wragał/osławiał/potwarzał/sromocił/łzył/ inssje poduśszał/naprawiał/to z dobra wola ma pierwej płacić/wrocić/nagradzac/oddawać/y przeprassiac. 5. Ma też poprzyjęciu te° Sacramentu z dobrei swei schuci iako syn Boży abo córka dobry owoć/a dobre uczynki dobrei prawei wiary czynić panu Bogu/ i za te dobrodzieistwa iego dziękować/jemu zniewymownici łaski swojej grzechy iego odpuszcil zezłego dobrego asprawiedliwego przed sobą uczynil/że go zmocy Szatańskiej/i śmierci wiecznei wyrwał y Boga Ociec gniew przeiadał/i żywot wieczny (przez grzechy rodzicow naszych utracony) przywrócił/a nam łaski darował. Ma się też ustawicznie panu Bogu modlić/iemu samemu duszać/wen mocnie wierzyć i zewssystkiego serca iako Ociec nałaskawsszego ze wssystkiej dusze swojej nad wssystki nie rzeczy miłować. Tak że też ziednawssy się z bliżnym swoim/a odpuszcivssy mu s serca prawdziwie wssystki występki iego/ mago miłować/a iemu wssę go dobrego iako sam sobie życzyć. A krotko mówiac/ w światobliwości a w sprawiedliwości przed panem Bogiem i przed światem ma żyć wssystkich czasow i dni żywota swego.

Ktorzy niegodnie przyimuią.

Niegodnie ci tego Sacramentu pożywaia/ktorzy sami siebie przed nasumieniem swoim nieprobuią a niedoświatsza według nauki s. Pawła w tej Epistole dzisiejszej opisanej. Ci niegodnie przyimuią a sadu wiecznego sobie pożywaia ktorzy aby było Ciało i Krew pana Chrystusowa pod ofsobą Chleba i Wina/i od prostego Chleba być roznem nierozeznawaia. Ktorzy tym słowam Testamentu pana Chrystusowego (To iest Ciało moie za was dano y wplano na odpuszczenie grzechow waszych) nie wierza.

Ktorzy niegodności swojej na się niewyznawaia/wgodności pana Chrystusa nadzieię i zupełnei wiary niemaią. Ale się sami swe mi nieczemuemu zaślugi abo czyniemi inemi słowu (Bożemu przeciwniemi) godnemi czynia. Ktorzy bliżnemu swemu rzeczy iego nie wracaią nieodpuszczaią/ nieprzeprassaią/ ani sskod ich nagradzaią/ gniew/ośierdziej i pomste nasercu swoim przeciw iemu zachowywaią/i potym się nadniemi insszcza/mocą/a nieprawę sprawiedliwość ci sobie dociągając/tacy się sami sadzą gdy tę modlitwę pańską modlą.

wia. Opuść nam winy nasze/iało imy odpuszczamy winowatcom naszym. I ci niegodnie przyjmują którzy poprzyjęciu Sacramentu/nieskrewkości nierozumieją/ale prawie wymyślnie mają wola zaie (iało swynia do błota którego wylezie) wrocić się wry albo śnać wietsze grzechy.

I ci którzy się grzeszają być wyznawają ale skuchy zanie nie mają ani wiery aby ie im pan Christus odpuścić raczył/ a dla tego ten Sacrament odrzucają/a nigdy go dla niegodności swojej nie używają. Albo dla innych doczesnych rzeczy (tej wieczerze pańskiej choć sa namie wezwani)omieszkawają albo sie czym i innym wymawiają/tacy według wyroku samego pana Christusa Lu. 14. Cap. wieczerzej onej wniebie wiekustei nigdy nieukustą.

Cy też niegodnie pożywają/ktorzy tę wieczerzę pańską ku czemu i nemu a nie ku temu /ku czemu ia sam pan Christus wystawił przywłaszczają albo obracają/ albo iei niepotrzeby/ to iest nie dla odpuszczenia grzechow/ nie dla odnowienia a vmocnienia w sobie wiary/ nie dla pamiętki dobrodziejstwa pana Christusowego/ani też dla polepszenia żywota swego/ale dla piętniedzy a znaimu tej wieczerzej pożywają/ I tej światości częśc odejmują a pański ten Testament gwałcą/śmiercią Christusową vmocniony a potwierdzony/ tacy sadu a potępienia wiecznego nieudają iesli sie nieuznają.

Czwarta Część.

Suma krótka wszystkich Kazania/ y troskie napominanie.

WTych trzech częściach wyżej opisanych slyślicie mój mili Krześciani/bracia wpanie Chrystusie. Naprzod o tym Co iest wieczerza pańska/abо Testament nowy/od pana Christusa wystawiony. Iż nie i nego nie iest iedno ciało i krew pana Jesu Christusa pod ofsobą chleba i wina/wszystkiem wiernym ku pożywaniu zostawiony naodpuszczenie grzechow naszych zc.

Slyślicie też że ma roznie imiona i pisma świętego zowa ia po spoliowaniu/abо społeczności/że nas spolne czyni/ a złączone i przypłączone członki/ku iednej głowie ku panu Christusowi 1. Cor. 10. Cap.

Zowa ia Testamentem pańskim dla tego iż iało na Testamentie listy a pieczęci przyłożone czynią pewnego a spokojnego tego troskmu ony dobra sa o pisane. Tak żeć też od pana Christusa ten Testament nam iest uczyniony/ i nam iest dan/ i zostawiony ciało i też krew pana naszego Jesu Christusa ku pożywaniu/abyśmy byli pewni wiekustei oiczyzny ktora on sam nam z łaski dał/a przez grzechy rodziłow naszych utracił/a przywrócił/i nas temu listy tymi pieczęciami wpewnił

wpewnił ciałem i krwią swoją przynadrosz i nam wieczny żywot przywrócił/ a tymi się bronił wysłkiet potuście naszej/a wcięższościach naszych cięśli.

Zowa ia wieczerza pańska abо słowem Bożym bo ia sam pan Jesus Christus naostatecznej wieczerzy przed śmiercią swoją przy stole wystawił i nam ku pożywaniu (anie ku czemu inemu) zostawił a my iei mamy używać a kiedy chcemy/pożywać.

A nieustawycie tej wieczerze żadne inie stworzenie iedno sam pan nasz Jesus Christus prawdziwy Bog i prawdziwy człowiek/ nie dla czego inego iedno ku pożywaniu/ a wcięższościach ku pocieszeniu swoim wiernym. I przykazał aby iei wszyscy pożywali moją wiec/Bierzcie toć iest ciało moje/iedzcie/picie tego wysłsey/ wysłskiem mowi nieiednemu/i to zawas (za was mowi) będzie dano i wylano niezaidnego ani zaiogo inego.

Dla czego ten nam Sacrament pan Christus wystawił i zostawił/ toście też o tym wysłsi slyślicie/ że sam pan Christus rozkazuje i dla czego mamy pożywać. Czynieć to napamiatke moją/ Iako by tak/ rzekł. Pamiętaicież że ia wam dawać a zostawiam ten Testament abyście pamiętali że mci wam przywrócił oiczyzną wasz żywot wieczny/ktory był was Ociec Jadam przez grzech/ a znowa mowi Słatanstiei utracił/ o ktoregoście byli w niewoli wysłscy/ wykupiłem was stei Słatanstiei niewolei niezłotem ani srebretem ale gardłem moim/Ciałem i Krwią moją. Przywróciłem wam oiczyzną wasz wieczny żywot. Pamiętaicież nato pożywaicież tego ciała i tej krwi napamiatke moją i naodpuszczenie grzechow waszych że ie wam odpuszczamy daremnie łaski mojej/a ile kroć będziecie pożywać to będziecie czynić napamiatke dobrodziejstwa mego.

A iakoż mamy pożywać pytał by kto? wstąćcie slyślicie narkę świętego Pawła w Epistole wyżej opisanej/ktory rozkazuje/ aby człowiek pierwsi sie sam spróbował a uczynił sam rozadek w sumieniu swoim / swoje złości na się znał/znanych sie panu winien dawał/natego sie miłosierdzie zdawał/grzeszyć przestał/ a odpuszczenia żadał/a tak godnie będzie przystępował a dobrodziejstwa Christusowe pamiętał.

Ktorzy zaś niegodnie przystępują/cy potępienie sad a wieczna śmierć sobie zasługują/I to też święty Paweł opisał mówiac iż kto niegodnie gie i pije ten wieczny sad gie i pije/ nierozęznawając ciała pańskiego od chleba prostego/czego panie Chryste racz wchować/a dał byśmy godnie pożywali a wgrzechy sie więcej niewracali. Amen.

Napominanie.

Napominam was z urzędu mego mój mili bracia i siostry wpanie

nie Chrystusie/ abyście nato dobrodzieństwo pana naszego Jęfusa
Chrystusa pamiętali/ktore nam grzeſſnem okazać raczył/ ktory dla
nas i zbawienia a wiecznego żywota/ przez grzech rodziców pierwsz
ſzych naszych utracione/ i; on sam siebie zmiło ſci ktora ma zawſſe
tu nam/ sam siebie mielutował/ będąc Bogiem ſtał ſie dla nas czo
wiekiem/ alſo był nas O cieć wczłowieczęſtwie utracił to on nam
wczłowieczęſtwie a wciele naszym przywrócił/ I napamiętkę ſwe
tu nam miłości i dobrodzieſtwa Ciała i Krew ſwoię pod oſſoba
Chleba i Wina nam tu pożywaniu zolał/abyście tu ta ſwiato
ſcia niegardzili a nieomieſtkawali/ ale zwiara dobra tego Sacra
mentu pożywali/ A naty dobrodzieſtwa pana naszego Chrystusa pa
mętal/ a potym wieczny żywot otrzymali/ do ktorego mnie i was
racz do miećcie panie Boże wtroicy iediny. Amen.

To Kazanie ktore tu natym mieſcu byſo/ zrada niektórych
wezonych ludzi/ i dla wielu przyczyn odſożyliſiny ie/
ktore będzie oſobliwie wydrukowane.

Kazanie na Wielki Piątek/ a rozmýſlanie o mece pana naszego Jeſu Chriſta.

Jeden Chreſcijański
człowiek chce prawie/ a pradiwie
rozmyſlać ſobie mekę ſyna Bożę/ tedy to Tro
jakim ſpoſobem zawſſe ma być czyniono.

- I Naprzod ſie ma nauczyć i myſlenie ſwoie wpiſmo Proroc
kie tak wprawować żeby mogł wiedzieć ſpiſma Prorockiego
i nauczyć ſie tego/ Jeſli że to wola Boſka była aby ſyn iego
ie namileiſſy tak ſproſna a haniebna śmierć miał vćierpieć.
- II Stegoż piſma vpewnić myſl ſwoie ma ten ktory chce roz
myſlać mekę pańſką za kogo a dla kogo miał ſyn Boży
cierpieć.
- III Stegoż piſma Prorockiego i Apoſtolſkiego ma obaczyć to
iako barzo ieſt upadle przyrodzenie człowiece. A iako prze
grzech

grzech przeniepoſluſſeństwo w wielką okrutnie niewolą ieſt
podane. W tym że piſmie ma ſie ieſſe tego nauczyć ieſty
żeby mogł ſam ſyn Boży za tak grozną winę doſyć vczynić
gniewowi Boſkiemu poſluſſeństwem ſwoim a niewinną
mekę ſwoją.

Pierwſſa Część.

Naprzod ſie ma nauczyć i myſlenie ſwoie wpiſmo Pro
rockie tak wprawować żeby mogł wiedzieć ſpiſma
Prorockiego i nauczył ſie tego. Jeſli że to wo
la Boſka była aby ſyn iego iemu namilei
ſſy tak ſproſna a haniebna śmierć
miał vćierpieć.

Ten ſpoſob pierwſſy rozmyſlania meki pańſkiej ktory bywa
przyczytaniu piſma Prorockiego i Apoſtolſkie ſkore ſie v
czymy przednich i zadnich przyczyn meki ſyna Bożę/ to ieſt/ Czo
ia to wola była aby ta śmierć na tym ſwiecie vmarł/ I dla kogo
vmarł/ wielki pożytek czyni człowiekowi Chreſcijańſkiemu/ Abo
wiem ſtakowego rozmyſlania wpobożnem ſercu wiara ſie mnoży i
ćwierdzy ſie nadzieia potei doczeſnei nędy o żywocie wiecznym/ o
ktorym pożytku te pierwſſego ſpoſobu rozmyſlania meki pańſkiej
Auguſtyń ſwięty tak powiedział piſſac na 5. Cap. v ſwięte Jana.
I; więcej to ieſt pomocno zbawieniu naſſemu dowiadować ſie co
pan czynił dla ludzi/ niżli myſl o tym co czynił między ludźmi.

Abowiem wrozmyſlaniu meki pańſkiej ſa niektórzy ludzie ktor
rzy ſie gniewaia na Żydy/ panna Maria teſz Żydowka była/ Pro
rocy Apoſtoli i ſam pan Chriſtus. Drudzy teſz Judasza przekły
nais przyrozmyſlaniu meki ſyna Bożę/ I; on zdraził pana Chri
ſtusa. Ale takowi nierozmyſlaiać to ſobie meki pańſkiej gdy ſie przy
czyn niewywiadaia ſkad vroſła ſkad ſie wſſczęła a dla kogo ſie ſta
ła tak okrutna śmierć nad niem/ Ale takowi rozmyſlaia ſobie nie
enotę złych a niepobożnych ludzi. A ſkad nic inego nierości wſer
cu takowym iedno waſń a pycha. Jakobyſmy my niepomogli by
li won czas/ abo i podziſ tegoż częſtokroć niepomagamy teſz zdra
dy nad panem Chriſtusem nad ſynem Bożym Żydom z Judasem
gdy tymże ſpoſobem v nas prawda Boża prze ktora ſyn Boży v
wſſyſcy ini tu na ſwiecie ſa mordowani: Abo mieſca niema: abo
nie teſta namnieiſſe nie ieſt ważna tak iako i won czas v Żydom nie
ważna była. Wiec tak oſobie wiele trzymać na Żydy na Judasza
ſie gniewaiać/ prawy a ſkuteczny pożytek meki pańſkiej zły Duch
nam ſ ſerca naſſego wydrze/ I; grzechu ſwoiego ktorym ſnadź Ju
dasza przechodziemy do ſiebie niemożemy baczyć/ i laſſi Bożej kro
ci nam

za nam na namilssym synu swoim okazał niewznamy. A potym po staremu wlepoćie ostawssy swe° pożytku pewnego i docześnie° sście ścia nabyć sobie chcemy na tym świecie przez rozmyślanie abo przez roszczytanie Historiei o mece Bożej/ Ano snadź rozmyślanie meki iego niewczy nas tego abyśmy mieli vchodzie nieścześcia przy padlego przywyznawaniu pańskim/ Ale owsem chce tego po nas ono rozmyślanie meki iego/abyśmy gotowi byli zawssę na podobne trudy przy głowie swojej iako prawi a żywi członkowie wcieleni w pana Chrystusa/ O czym nam tak święty Paweł kaže i naucza pi ssać do Ephezu w 5. Cap. tymi słowy/ Bracia namileissy bądźcie naśladowniki miłego Boga iako synowie namileissy iego a obchodź cie się wrałowei miłości iako pan Chrystus vmiłował nas i wydał samego siebie za nas obiatę i ofiarę panu Bogu na kadzenie wdziec cznei wonności/ sktorych słow Pawła święte° tam nam też na uka roście

Is przy rozmyślanu meki pańskiej prozno się ma my na żydy gniewac sktorymi wesości i wtrnabności przeciw wolei miłego Boga zrownamy/ale raczej mamy iako prawi syno wie Boży pana Boga wewssystkim naśladowac miłować tak bliźne° swego koremu życzymy aby przyszedł tu vznaniu wolei mił° Bo ga/izbyśmy dla tego gotowi się stali na śmierć ciała swoje wydać/ tak iako pan Chrystus samego siebie dał vmorzyć dla nas.

Też i owo płakanie przyrozmyślanu meki pańskiej kiedy niekto rzy płacza niewinności syna Boże°/abo žalua morderzstwa kto rym się nad nim pastwili z rozkazania prafatow duchownych/i z dopuszczenia panow świeckich katowi/ widzimi się ten płacz ma ly pożytek abo żadne° nieuczyni/Abowiem sam pan Chrystus panie ony Jerusalmstie ktore za nim sly płaczac vpominac raczył aby ra czej opłakawały syny swoje a nie mekę iego ktora pan z dobra wola rad cierpiał/dla te° iż barzo pragnął zbawienia naszego zonei niewo lei wktoreiesmy byli v Slatana prze nieposlussenstwo pierwsse ro skazaniu Bożemu Jadama Oica pierwszego nasze°. A przetoż ro zwoloczyc Historia o mece pańskiej niepotrzebnie a przyczyniac spa nia ludziom/ powiadaic iako sie spanna Maria w Betaniei ze gnał czego żaden Ewangelista niepisal/powiadaiac iako tam płaka li na tym roztaniu wssyscy/niebaczę aby takowe rozmyślanie miało vczynic prawe skrussone serce człowieka abo iaki pożytek zbawie niu nassemu/abowiem takowy płacz pochodzi zgniewu na kary kto rzy go bili/na prafaty duchowne ktorzy go wydali/ na przelożone świeckie ktory te° dopuścili/ A tak płacz on meroście zroszczytania grzechow naszych ktore syna Boże° na śmierć przyprowily/ a po tym nam żadnei skruchy nieczyni. Niepotrzeba tedy nam płakać śmierci ani meki pańskiej gdy pan Chrystus zwieltā ochota sseć na one śmierć/ ktory wiedział wola Boga Oica swojego i barzo

ia rad

ia rad czynił/ ktory też barzo pragnął zbawienia nasze°/ nieplakala też panna Maria tym sposobem iako my plakać chcemy meki syna Boże° i niepodobna aby go płaczem bawic miała idące° na śmierć/ Abowiem ona lastki Bożej zawssę pełna byla a Duch święty zawssę nad nią tu każdei potrzebie wsszczęciu i wniesszczęciu zawssę by wał/ta tedy panna Ducha święte° pełna wiedziała wola Boga Oica wsszechmogace° spisana Proroctie° i spowieści pańskiej/ wiedzia la iż syn Boży pan nas Jęsus Chrystus z dobra wola Oicu swoiemu był wewssystkiem poslussen a tak nieplakala.

A to uż będzie ten pierwsy sposob każdemu człowieku Krześcis ańskiemu rozmyślania meki pańskiej vczynic się spisana jest ze to wo la Boża byla aby syn Boży cierpiał za cie i za wssystki wierne swo ie. I nauczymy się też te° czemu Bog wsszechmogacy raczył zesłać syna swojego ktory się podał na śmierć tę docześnie/ Abowiem dla tego abyśmy my wieczne nie marli/ abyśmy gniew vskromniony Boga oica wsszechmogace° i lastę wieczną mieli przez śmialości naszweissę iego. Eiaie. 53. Abyśmy też lastę iego znali docześnie w vstawiecznem vlywaniu trudu/ ktore na nas na tym świecie przypadaia/ ktore on sam snami cierpieć raczy. I lastę wieczną w wzywaniu spolecznem państwa syna Bożego/ ktore on nam przez mekę swoje wysluzyl/a nas wyslugi swei vczęnni zmiłosci swei przyrodzonei ktoram ma przeciwko nam vczynic raczył.

Wtora Ciesc.

Stegoż pisma v pewnie myśl swoje ma ten ktory chce ro zmyślac mekę pańską za kogo/a dla kogo miał syn Boży cierpieć.

Wtorey sposob rozmyślania meki pańskiej jest ci duchowny/ to jest/ Gdy się syn Boży musiał stać ofiarą /a gdy tego inaczej niechciał Bog Ociec mieć myślić sobie i poznać wielkość gniewu Boże° przeciw grzechowi i bać się zaprawde onego gniewu. Iza się myślić i poznać miłosierdzie niezmiernie Boże a tam że wesprzec się wiara/posilic i ożywić zonego rozmyślania i vmierzema grze chowego/pamiętaiac iż ta ofiara syn Boży jest zacnieissa niż wssy kti grzechy nasze / pamiętaiac iż darem bywamy vsprawiedliwieni przez odkupienie syna Bożego ktorego Bog Ociec postawił i vczy nił poiednaniem przez wiarę aby vrazil sprawiedliwość swoje na sy nu swoim. Rom. 3. Cap. A tak uż syn Boży i meka ie° jest pewny zakład na to iż nas Bog Ociec miłue i chce nas zbawic/ To tedy jest osobne i zbawienne rozmyślanie meki syna Bożego i przy wlaszczanie dobrodziejstwa Boże° na nas/ktedy wczłowieczym serc

R 2

cu by

cu bywaia prawe anie obłudne oto ty w zruszenia patrzac na syna Bozego/strach i poctecha/boiasn i milosc mile Boga/ gniew Bozy i ozywienie przes wiare. Niy ludzie wtei cielesnosci ktorei zbyc na tym swiecie niemozem gdy co sobie o panu Bogu rozmyslamy przes slepote one ktora zgrzechu cierpiemy pospolicie sobie lekce pokladamy pana Boga/ Abowiem rozum nas nigdy na to prawe sie obeirzec niemoze/nigdy sie mysl nassa ktemu nieprzypasrzy iako sie Bog wsszechmogacy strodze gniewa na wssystki wystepki nasse/i nabezpieczne to zycie nasse prze ktore sobie lekce pokladamy obłudne zycie swoje przeciwnie wolei swietei iego. Ano to iest wola Boska i chce te pan Bog po nas abysiny wsobie tak szalona mysl swoje naprawiali a bezpieczenstwo to swoje wsobie kazili prze ktore mniemamy aby pan Bog na baczności niemial bezpieczonego te przestepowania wolei swietei ie i rozkazania swietego iego. Albowiem by sie Bog wsszechmogacy niegniewal na nas za wystepki nassymi/nigdy by nas nienalegaly tak czeste a ciestkie niedostatki i gradotlucze doczesne/iakowych barzo wiele okolo siebie na oko zas wssie widzimy/ zborzenie panstw/ wyscynanie miast od nieprzyiaciela/domowe rostyrki/niezgody/walki/dziwne nieslychane choroby/czeste glody/wielkie mory/rozum glupi/niedomysl/ nierząd w rzeczy pospolitei i domaciscie to pewni szawiadkowicie stogie gniewu Bozego za wystepki nasse a zwlaszcza zabezpieczne zycie nasse ktore sie niezgadza zwola mile Boga. Ale i smierc wlasna kazdego czlowieka wpomina nas o gniewie Bozem i o zlosci nasse ktorych my do siebie baczyc niechcemy. Abowiem gdybysiny niewinni byli przed panem Bogiem/a dla czego by nas mial smiercia okrutna karac/i tymi inssimi niewczaszy ten pan zwlaszcza ktory iest osobny milosnik narodu ludzkiego. A maloli na tych mamy ktore tu teras zawssie widzimy/patrzaimy na przesle karanie kiedy pan Bog wssystek swiat wytopyl/ isciec to tam byl znak wielki gniewu Bozego na zlosci ludzkie. Potym kiedy Sodomskie panstwo z Gomorzkim przes siarcisty deszcz dziwnie okrutnie zginelo/potym czesta wtrata i odmiana panowania Israelskie/iasnie te na nas dowodza iz sie Bog wsszechmogacy o prawde a niepomalu gniewa na wssystki przestepne wolei swietei swojej/Alle wprzyslym wieku wiekuste karanie przes stogie a niedomyslne meki oczywisie i skutecznie to vkaże po smierci kazdemu iako sie barzo Bog wsszechmogacy gniewa na ty ktory slubem abo wola iego gardza. Na koniec chceis my sie obaczyc z meki syna namileisse Bozego iako iest niezmierny a nievblagany gniew Bozy na wssystek narod ludzki iz niemoze byc przenalezion zadna inssa rzecz wgniewie swoim az meka nami leissiego iedinego syna swojego ktory teize mozności byl snim teize niezmierni mądrości/Abowiem niemozla gniewu Bozego Ablowa smierc

Smierc vblagac aczkolwiek te niewinna/ nie go wtym nierussyli tu milosierdziestwu niewinni smierci i okrutne meki Prorockie musial za grzechy nasse vmrzec a gniew Bozy vblagac tak mozny/ tak madyr/tak dobry/iakowy iest ten ktoregosmy grzechy swoimi obrazili syn iediny Bozy/ktory grzechu zadnego nieznaiac przeto iz mial przyrodzenie a czlowieczestwo swe sprawiedliwe bez grzechu pierworodne/sam za nas wlasciwie sie bal smierci okrutnei ktora za wssystki vmiera/Abowiem tei boiasni gniewu Bozego za grzechy nasse byly znaki pewne przed smiercia krowawe ony tropie ktore wytryskaly przes naswiesze cialo iego.

Myslnys o tym sobie iako wiele ludzi iest naswiecie takowych ktorzy by mogli abo ktorzyby sie oto starali wyrozumiec te tak stoga i ciestka wielkosc gniewu Boga wsszechmogace za te bezpieczone nasse/a pan Bog tego po nas chce abysiny sie bali karania za grzechy swoje/Abowiem dla tego nam polozyl przed oczy karanie i meke syna swoigo namileisse/ prawe tedy a prawdziwe to bedzie duchowne rozmyslanie meki syna Bozego ciestkosc grzechow i wlasnego nieposlussenstwa obaczyc/prze ktora syn iediny Bogu wsszechmogacy namilssy/gardlo swe/zywot swoi polozyc musial/A kiedy to tak obaczys lekaisie grzechu wlasnego czestem rossczytaniem vstawiecznych zlosci swoich/ wielkie bezpieczenstwa swojego / lekaisie tak barzo az do rozpaczzy żywota wiekustego iesli chces rozmyslac nabożnie a prawe meke syna Bozego/ A takowa boiasn stad ci ma vrosć gdy bedzies rozwarzal sobie vstawiecznie a statecznie on gniew Bozy i strogosc wielka przeciwn grzesznemu czlowiekowi iz to on grzesznych ludzi nieraczyl wolnych szczynic niechcial ich z gniewu swego wypuscic/ani wlasne swe przyiac za prosba za przyczynę na syna swoje namileisse aże musial syn iego smiercia swoim nas zonei winy okupic a dosyc vczynic za grzechy nasse.

Domyslaize sie moj namilssy bracie co stoba abo zemna grzesznem bedzie ktorzy vstawiecznie pana Boga gniewamy patrzac na to iz sie tak strodze s synem iedinem niewinnym swoim obchodzic raczyl? Iestze niewymownie nieznosni gniew Bozy a stogi sie okazuje stateczny i vstawieczny za te niedbalosc ludzka nasse/ktoremu sie musiala zastawic tak zacna/ a tak mozna osoba syn iediny Bozy aby vblagal/a przeprawil gniew ten tak stogi/a nieledas iako ale meka okrutnie stoga przod / A potym barzo strasliwa a grozna smiercia/Zadrzy iscie kazde serce ktore to rozwarzac sobie bedzie/a bedzie sprawiedliwie przypuszczac tu mysl swojej iz na wiecznei mądrości Boskiej na synu namileissym ie tak ciestka meka tak okrutna smierc musiala sie wykonać za nieposlussenstwo/ a za niepowolnosć te nasse ktorei tu s siebie zbyc na tym swiecie niemozemy. A nietrzebac sobie nam by tes pochlebowac/mozemy sie ste wssystcy nie

scy niewysłanować/ abysmy niemieli być w poczęcie katow onych/ onych prałatow duchownych i przełożonych świeckich/ ktorzy tak stworzyli ciała nasze i odkupiciela swego dziwnie dobrodzieia swego katowali/ Abowiem grzechy nasze a niecnoty nasze pana teo v morzyły/ Jako Esaiasz napisał. 53. Cap. Ano i Piotr święty Actum. 3. Gdy Żydom po zmartwychwstaniu kazał tedy im powiedzieć iżście wy go wkrzyżowali/ a toć nie oni ale słudzy Pilatowi pana krzyżowali/ Ktore słowa Piotra świętego tak były serca przerażily i zastraszyły onych słuchacow/ iż trzytyśiące ludzi przez strasonych nawróciło się pytaiąc co by czynić mieli/ a iako gniewowi Bożemu zabiegać. Tam wten czas Piotr święty radził im aby pokutowali/ a iżeby się bali. Krotko się wtym sprawując iż jesteśmy my winni śmierci pańskiej i mordu który się nad nim wykonął podobnym obyczaiem iako kiedy by kto naprawił zabójca na nieiałowe. Krolewica aby go zabił/ potym zabójca on poimany na mełach swych przy śmierci nas już powołał/ powiadaiąc na nas iż jesteśmy my winni śmierci syna Krolewskiego/ Abowiem znassei naprawy iest zabit/ A przetoż nieczymyśmy rozny od katow/ od prałatow od przełożonych onych Żydowskich ktorzy już swą zapłatę wzięli/ i podziś biora i na potym wezma przez wiekniśta śmierć ro zumowi niedomyslna/ Abowie znassei naprawy oni katowali stworzyli ciała nasze wiecznego a niewymownego dobrodzieia wssystkich ludzi ktoremu panu my i podziś iest jesteśmy głównymi nieprzyjacieli mi/ A panie Boże racz to dać nam aby i podziś zbawiciel nas nie był katowan w członkach swoich a snadź ciężei a stródzei a niżli w onczas kiedy sam na swym ciełe meki cierpiał/ abowiem to wiemy iż się za wssę głowa o własne swe członki żałośliwie frasuje/ O czym tak powiedzieć raczył v Martheussa świętego coś kolwiek tym uczyniono będzie/ toć nimie wssystko uczyniono.

Ponieważ tedy Bog wsszechmogący synowi swojemu namileis szemu niefolgował/ ale okrutne meki nań przepuścił za grzechy nasze/ tedy też zapewne ci wssyscy ktorzy potępieni są/ a meki pańska lekce v siebie waga nierówno wiersse meki bez odpoczynku będą cierpieć na onym świecie winnymi będąc niżli ty ktore syn Boży niewinny za nas wcierniał/ Abowiem zaiste wzor ten gniewu Bożego który na iedynym synu swoim niewinnym wssystkiemu światu okazać raczył/ żadne za grzechy nasze nieminie / a może się wtym łatwie sprawić gdyć tak syna karał iedinego niewinnego swego za ludzkie ktore zastępował/ Coś rozumieć aby miano winnemu ktoremu człowiekowi/ a iestże ktemu niewdzięcznemu łaski Bożej ktora na synu okazuje folgować/ Widzimiście iż i takowe meki iakie syn Boży cierpiał i co iestże ktemu wieśse każdego znas niewdzięcznego a niewierne podła. A dla tegoż tedy pan Christus będąc osobnym

miłosni

miłosniem rodzaju ludzkiego idąc już na śmierć vpominał ony panie ktore płakały lutniac stogiei meki iego/ mówiąc do nich tymi słowy/ Nisze cołki Jerusolimskie nieplacicie wy na demna ale radssie placicie nad syny swoimi/ I powiedział im tam zarazem przyczynę mówiąc/ Abowiem gdyć się tak dzieie zemna zdrzewem świeżym a nigdziei niesprochniałym/ Rozumiecieś a domyslaicieś/ co się potym vschłemu a sprochniałemu stać musi/ Jako by to raczył nam powiedzieć Christus. Nożecie wy teras namnie wzor wybierać i nauczyć się teo zemnie iakowy macie być karani wiecznie będąc tak złymi a niewytecznymi ludźmi/ leżąc w grzechach swoich od poczęcia swego vstawicznie/ patrząc na mie iakom ia to niewinnym będąc tak stródze z wolei Oca mego przed oczyma wassymi iest skatowany/ O proc tego żebyście się iestże obaczywssy vpołorzyli.

Obaczmyś tu iako to Szczeniako bja niewinne przed starem winnem Lwem. A wždy się niewdzięczne a ospale serce wassę tego nieleka ani boi/ Do takowej boiaśmi Kościół święty śpiewaniem swoim wiedzie nas vpominając. Trenorum 3. Cap. Memoria memor ero & tabescet in me Anima mea. Ja będę sobie zwielać pamięć wsspominał/ tak barzo aż wemnie Dusza moia sprochnie.

A przetoż w takowym rozmyślaniu okrutnem mek pańskich ktore są przykład a wzor przyszłych mek nierówno stossych nassych ma się pobożne serce ćwiczyć/ abowiem wtym zależy prawy pożytek meki pańskiej kiedy człowiek obaczywssy winności swe patrząc sam w sumnienie swe ktore znaidnie niezmiernie winne Bogu wsszechmogącemu i bliżnemu swojemu wzdryga się bojąc się karamia wiecznego/ Ale iestli więc kto ktemu nieprzyjdzie iż się niebędzie bał zokrutnei meki pańskiej wieczne karamia swego/ tedy takowemu nic pożytku nieprzyniesie meka pana nasze/ Abowiem meka pańska ma nas porównać s panem naszym/ to iest/ iako pan Christus na duszy i na ciełe dziwnie się dreczył prze winy a prze niewdzięczność nasze o czym Jeremiaś tak powiadał/ Chciecieś wssyscy baczyć a wyrozumieć możeli być boleść podobna tej żałości moiej/ Tym że sposobem ma każdy dreczyć a karać serce swoje rozmyślaniami nieznossnych występów swoich/ i rozmyślaniami łaski onei ktora pan Bog zgotował z gniewu swego okrutnie barzo stoga wssystkim niedbałym a ospalym ludziom/ A niemniemaj abyś tego słowa miał od być/ Potrzebać tu będzie pilnego a skutecznego myślenia w sercu twoim o wielkości grzechu prze który syn Boży iedyny musiał gardło swe ofiarować/ A tak smertkiem prawym a prawa żałości serdecznej musi się porównać s panem Christusem iestli chceś abyć wssieczne było meki pańskiej rozmyślanie nieodprawiś tego słowy.

Więc by mi tak kto mógł na to powiedzieć. A coś ty mnie o takowym

Łowym rozmyślanu / męki pańskiej / powiadać iż się muszę
zrownać s panem Chrystusem synem Bożym w mece a wżalosci
abo tu na tym świecie za grzechy swoje / abo czego racz panie Chri-
ste zachować na onym świecie w piekle / Powiadaż mi iż się muszę
bać gniewu sprawiedliwego za złości moje wsszechmogace^o Boga i
muszę się też bać kaim podobnei abo śnać skossei a niż ta była która
cierpiał tu na świecie niewinny syn Boży / Ano ja mam tak skamia-
se / tak twarde serce a śnadż twarossę niż kamień ktore się nie strachu-
je męki niewinnego syna Bożego / ani chce w złościach swoich oba-
czyć zanie sobie kaimi Bożich nieważy / wssystko mniema aby stei
grośby Bożej nigdy nie miało być / O procz że by mi iessze za-
męczało kiedy w on czas przy skonaniu moim tu na tym świecie
przez prawa a prawdziwa żalosc grzechow moich / Aleć by się to
musiało stać z wielką niebezpiecznością moia. A tak tedy ja nie-
wiem co s sobą mam począć / Nie wiem iako ktemu przysię mam a-
bych się mogł stać żalosciwym za grzechy swoje wczas a porow-
nać się s synem Bożem w boleści i wżalosci jego / abowiem bych
wolał wczas teras dla bezpieczeństwa mojego w on czas przy skonaniu
moim / abo czego panie Chryste iediny synu Boży zachowaj po-
śmierci mojej na onym świecie abych tam miał boleści i żalosci pa-
na Chrystusowe wiecznie na sobie nościć?

A coż mniemaś abys w sercu swoim miał wezynie podobna ża-
losć za grzechy swoje abo boiać podobna wielkistych męk przez
osobnego wspomozenia Bożego? Jścierć nie umnie to ani wciebie w-
mocy iest / abyć żal abo boleść miała przypaść ku sercu twojemu za
męki a zrozmyślania boleści pańskich abys się bał wielkiste^o kara-
nia wren czas kiedyż by ty zachciał abo iako by chciał / Abowiem
potrzeba pilnie prosić Boga wsszechmogacego o takową sprawę w
sercu naszym / abysmy ten żal takowy / i takową boleść w sobie no-
sili za żywota swojego za łaskawym ratunkiem i za pomocą Du-
cha świętego / a niezasprawa swoia / Abowiem ktoby się tu śadził na
sprawie swojej iakoby miał pilności swoia abo przyczyna swoia
przysię ku boleści a ku żalosci podobnei takowy człowiek obładzi
się mniemaniami swoim barzo pretko iakoby wnietakowym iakim
lesie / i wpadnie potym wdzwojne mniemanie o sobie / abo w pyche /
abo wrospacz iako się będzie sam przyczyniał o podobną żalosc a-
bo boleść nieprossac o to Boga wsszechmogacego / aby go wtym spra-
wić raczył / abowiem bład z błędu zawssę roście nigdy pożytek.

Alle wprawym rozmyślanu męki pańskiej i zrozmyślania grze-
chu ciesskiego swoje^o wielki się pożytek człowiekowi mnoży / Abow-
iem się tak wnet odmieni a prawie się znówu narodzi serce jego /
Bo pilne takó myślenie o mękach pańskich i o grzechach swoich v-
morzy wtobie starego człowieka (a iest to wieczny krzest a wstawis-
czny

czny przez wssystek żywot nasz) vmorzy i wssystki požadliwości ie-
go / abysmy wstawssy zmartwe wodnowionem żywocie przez zma-
rtwy wstanie pańskie chodzili / abowiem będziemy się my śzepić w
pana swoje^o przez podobienstwo śmierci jego / tedy też i zmartwy
wstania jego wcześni się s nim stanemy. Rom. 6. Cap.

Jessze też i ten drugi pożytek stałowego rozmyślania duchow-
nego niewinnej męki pana nasze^o i srogiego gniewu Bożego za grze-
chy nasze ten się wnas vrodzi / iż już więcej żadnei nadzieie wżadnem
człowieku pośladać sobie nie będziemy / ani wżadnem stworzeniu / o
procz syna Bożego / Abowiem obaczemy to iż się nikt niemógł zasta-
wić inssy gniewowi Bożemu / a tak potym widziemy przetleństwa
wieczne^o o ktorym Jeremiaś napisał. 17. Cap.

Wieć by iessze i ktemu mogł mowić tak / iż ja już prossę tak iako
nie wcześs spisa dawno oto miłe^o Boga aby mi raczył zesłać Du-
cha swego świętego ktory by zmiękczył serce to moje kamienne / aby mie
też męka pańska dolegala i ten okrutnie gniewliwy śad Boży prze-
ciw grzechom moim ktory się okazał na synu Bożym / A barzo to
już serce moje strassy i trapi myśl moją iż do te^o czasu nie mie to nie
dolega aż też śnadż już sobie tak rozpaczam / i omierzłem sam sobie.

Wieć że o tym moj namilssy bracie iż pan Bog takowe vprzeime
modlitwy twe (ktore ku niemu czynis prossac o ducha świętego aby
nie dbał serce twoje przestraszone bysło grzechy i mękami przysle-
mi) zawssę wysluchawa a nigdy prossne niebywało. Jedno iżsmy
winni poslussenstwo miłemu Bogu / A dla tegoż niegodzi się nam
czasu składać miłemu Bogu ku wysluchaniu. A ty przedśie nie-
wapiac włascie i wniłosierdziu ie^o / zawssę modlitwy czyni przez sy-
na Bożego prossac / aby cie też porównać raczył w żalu a w mece s sy-
nem namilissym swoim / a pewnie weśmiesz łaskawą odprawę. A
wssak to iest dobrotliwy pan ktory nie dopuszcza nikogo więcej śka-
zić Śatanowi iedno to co kto wytrwać będzie mogł. A śnadż już
on takowy frasunek twoi ktory już v siebie na myśli swojej maś
iest sprawa samei męki pańskiej / Abowiem się to częstokroć trafia iż
ten co mękę pańską dobrze wie i umie / nieprzychodzi ku prawemu
poznaniu niechotliwie^o przyrodzenia swego / a tak niewdzięcnym zosta-
nie / A drugie mu zaśie opak. I nieważ ieden człowiek pożytek tyl-
ko męki pańskiej śtryć / A drugi bez pożytku tylko sam kstał.
Alle wieś to miły Bog dali też nam kiedy takowe^o Ducha abysmy
zamysliłi kiedy też prosić o takowe rozmyślanie męki pańskiej abo
niewdzięčnosti swojej / Abowiem i to dar iest ktory pochodzi od sa-
meo Boga.

Nchowaj miły panie takowej niewdzięčnosti stym niedbalstwem
o gniew Boży przeciw grzechom naszym ktory się srogi okazał na
synu Bożym / o to cie prosimy przez iedine^o syna swoje^o / a my się
też ktes

też ktemu zmysła swoia i zwola swoia przychylny/zbywamy s sie bie tej slepoty przes częste rozmyślanie w słowie miłego Boga abyśmy mogli to swoje bezpieczeństwo prze strachy s siebie wypędzić a pohamować. Kiedy już tak przyjdziemy ku takowemu przestracchu za pomocą Ducha świętego/kiedy już sobie złości i grzechy swoje dobrze poczuemy i boimy się ich iako okrutne kata/kiedy się już serca nasze przelekną gniewu Bożego okrutnie silne za złości nasze który okazać raczył na mękach i na śmierci syna swoje namilejssiego go/tedy zaśie ostrożnie się trzeba mieć i sprawować w takowym przeleknieniu/aby zaś serca i myśli nasze zonych przestracchow sposduszczenia Szatańskiego na drugą stronę wrospacz niebyli zawiedzione/A przetoż wielkość miłosierdzia Bożego z onei rozpaczy a prawie iakoby s piekła ma ciebie podnieść/ Abowiem iako gniew swój za grzechy nasze na namilejszym synu swoim staremu człowiekowi nasze mu okazać raczył/tak zaś na tym że synu swoim niewymowne miłosierdzie swoje odnowionemu człowiekowi okazać /ktoremu dla nas ni wczym niesfolgował/ale z miłości onei która nas miłuje namilejssiego syna swego za nas grzesznie na ten świat zesłać raczył.

A przetoż teżcząc a rozmyślając sobie mękę pańską obaczawaj to a pominij pilnie na to iż to była wola Boża aby tak tym sposobem syn i namilejsszy za nas wcierniał/ aby męka swa własna za grzechy nasze dosyć uczynił gdy nikt inny temu sprostać niemógł/ aby nam tak przez mękę swoje Boga Ojca wblagał grzechy nasze przepraszał/a nas samim wiecznie poiednal i syny sposobionymi zalecił/aby nas własną Ojca swego na wieki szczył. A tak już od tego czasu Bog Ojciec wszechmogący przyjmuje nas za syny swoje własne przy namilejszym swoim/ już od onego czasu zawssie się chce starać o nas iako o własne dzieci swoje kiedy się tak przeleknamy grzechów swoich/A potym obaczysz się wcierniamy się k niemu w nadzieję łaski syna iego namilejssiego. O takowej sprawie nadobne podobieństwo pan Chrystus powiedział na synu który był utracił wszystkie majątności swoje która był wziął od Ojca swego/ A potym utraciłszy na loterzstwie wszystkie ono co był od Ojca wziął przyszedł był ku takowej nędzy iż się mu młota przy świniach które past nie zawssie dostawało/tam w onym niedostatku na frasowawssy się wciekł się własną Ojcowską wyznawając to przed wszystkimi iż nie był tego nigdy godzien aby miał być za syna iego przyjęty/ ale za iednego zniewolonego chłopa prosił aby był w domu Ojca swoje/ Abowiemem/powiadał tak/wystąpił przeciw miłemu Bogu swojemu/A tak był potym dziwnie własną przyjęty do Ojca swoje.

Jeszcze i drugie podobieństwo o takowej sprawie pan Chrystus na Samarytańczyku przeleknemu sercu wtażuje/ abowiem kiedy iednego czasu rozbojnicy na drodze z Jerusalemem do Jericho iednego

nędźne

nedźnego człowieka obrali/i ubili tedy w on czas onemu tak obranemu i zbitemu człowiekowi żaden Kapłan/żaden Lewita ani śmiał/ani chciał/nie mógł i niewmiał porady i ratunku dać wssyscy go miali iedno sam Samarytańczyk ten namilejssy nasz pan Jesus Chrystus syn Boga żywego/ten wziął onego zbitego i odartego człowieka na Ośła swego/A potym go tak opatrzyć raczył i wyleczyć kazał. O tym też zawssie Kościół święty z Janem świętem Krzycielem głosnie śpiewa wyznawając iż ten nasz miły pan jest Baranek on o fiarny który znas przejmując na się i zewszystkiego świata wssyski grzechy nasze/ a chce być panem miłościwym wssyskim ludziom tym którzy wielką ciężkość grzechów swoich i gniew okrutny Boży obaczawamy i miarkujemy sobie przes rozmyślanie okrutnej męki syna niewinnego Bożego/A potym tak zonymi grzechy kładziemy się na remiona naswietsze iego/ Abowiem ponieważ rany wssyski naswietsze iego mękę i śmierć okrutną iego grzechy a niecioty nasze synowi Bożemu sprawiły. A gdyż też pan ten miłościwy z wielką ochotą a dobrowolnie raczył na się przyjąć grzechy nasze i dobrowolnie zanie wcierniał/tedy zaśie i nieomielnie też iako wszechmogący pan za nie dosyć uczynił. O tym Jaias święty świątczy mowiąc/iż Bog nasz włożył wssyski nieprawości nasze/ O tym też i Piotr święty powiedział/Iż on wssyski grzechy nasze na ciele swoim odcierniał wysłać na drzewie.

Tu słyszysz łaskę niezmierną Boga Ojca wszechmogącego przes ciw grzesznemu przyrodzeniu swojemu o której łasce sam że syn boży Prorocy i Apostołowie święci dostatecznie napisali powiadać iż się dosyć stało gniewowi okrutnemu Bożemu na mece i na dosyć uczynieniu pana Chrystusowemu/A przetoż niepuszczaj się iakoś by was/abo w pole od tego prawe gościnnie/ abowiemci jest barzo wiele fałszerzów i będą zawssie do dnia sadne/ którzy po swym własnem vmieniu zawodzą ludzi od vmeczenia pańskiego/a tak niechcąc tym sposobem niwczym winni zostać miłemu Bogu/i nielekając się grzechów swoich ani gniewu Bożego który się okazał na mece syna niewinnego iego/i nielekając się też mać wielkich przysłych/ Abowiem hardzie każą na dosyć uczynienie swoje za grzechy swoje własne przed obliczym Boga wszechmogącego/ A wssak ci iednak takowa nauka swa nigdy nikomu dobrego i spokojnego serca uczynić nie mogą/nawczając tak o dosyć uczynieniu za grzechy swoje/ abowiem zawssie pod wątpieniem zostawiają myśli swoje i ludzkie. A tym obyczajem ucząc i zawodząc ludzi/wszechmocności pańskiej i dostatecznej iego mece świętej owłoczyć i vmować chcą/ale się im dali Bog nieposłuchanie w wiernych Krześciańskich ludzi/ abowiem wierni ludzie wssyscy wierzą z Kościołem świętem i wyznawają to przed wssyskimi iż dla nas i dla zbawienia nasze z nieba stąpił na

ten

ten świat iedyny syn Boga żywe°/ dla nas też jest umęczon za Sta-
rostwa Pilata Ponstie°/ A przetoż znikad inąd niemożemy mieć
grzechom naszym odpuszczenia ani dostąpić łaski Bożej/ ani wnieść
do żywota wieczne°/ o prócz przez tę same a iedyną ofiarę przez te-
go nawiedzic nieisszego Baranka który się za nas na krzyżu ofiaro-
wał/ a nie przez żadne inssie które dosyć uczynienie. O tym tak
święci Prorocy i Apostołowie zawssie rozumieli/ Abowiem Isaias
tak pisse Cap. 53. Jz zramion jest przenieprawośći nasze i start
jest przez złośći nasze/ Staranie nasze na nim ostało abyśmy my z
Bogiem Ociem pokoi mieli/ Paweł święty do Rzymianow pisse
ty słowa w 3. Cap. Jz bywamy darem usprawiedliwieni przez la-
skę iego/ która nam zaśluzyl v Boga Oca przez odkupienie które
się stało w panie Chrystusie/ którego postawił Bog Ociec v blagaa-
nim naszym przez wiarę ię° w naswiersej krwi na okazanie sprawie-
dliwości swojej dla odpuszczenia przeszłych grzechow wterpliwo-
ści Boskiej dla wskazania sprawiedliwości swojej wtym niniejszym
czasie na tym świecie dla tego aby Bog był sprawiedliwy i uspra-
wiedliwiać każdego który jest zwiary pana Chrystusowej/ A do
Corintow pisse tak w 5. Cap. Tego który mgdy nie winien niebył
Bog wsszechmogacy winnym uczynił dla te° abyśmy byli prawi
Bogu wsszechmogacemu przez zeni.

A przetoż słysząc okrutną mękę państwa i dostateczne dosyć uczy-
nienie iego trzymamy się rozumienia Prorockie° i Apostolskie° a
strzeżmy się te° aby nam niebyła prozno wylana nadrośa krew ię°
święta chcemyli mieć czasu potrzeby/ a zwołassz za przy skonaniu na-
szym pewną obronę przeciw Szatanowi umęczon państwa.
Abowiem iesliże się na siłę swa abo na zasługę ludzka sumnienie
nasze spuszczać będzie tedy pewnie won czas przy skonaniu gdzie już
tam więc oglada dusza nasza sprośność i cięskłość grzechow iaki jest
grzech sam w sobie iscie wrospaczy zostanie/ ale zaśie kiedy sumnie-
nie człowieka obaczy to nauczy się te° i zapewna rzecz w sercu swo-
im postawi iż wssystki grzechy wssystkich ludzi i wssystki nieprawo-
ści na samem panie Chrystusie zostały a nań na samego znas sa-
przełożone/ kiedy się też v pewni ktemu serce człowieka iż pan Chri-
stus śmiercią a zmartwychwstaniem swoim wssystki złości wssystkie°
świata przewycięzył/ tedy tam wnet otrzeźwieie i obaczy to iż ani
Szatan ani grzech/ ani śmierć wieczna żadnej mocy nad człowie-
kiem mieć niemożę/ abowiem to zapewne wiemy iż już pan Chri-
stus żadnej dzisiaj bolacej rany niecierpi/ A przetoż też i grzech nasz
który był pana Chrystusa o rany i obołości przyprawił żadnej wła-
dzei niema ale wssystki grzechy iako dym zgładzone bywają przez
dostateczne dosyć uczynienie syna Bożego°/ Abowiem by był ieszcze
grzech miał co przeszkadzać zbawieniu naszemu tedy by był pewnie
pan

pan Chrystus ieszcze aż dotychmiast cierpieć nieprzestął za grzechy
nasze. O tym też tak święty Paweł zawssie rozumiał iż pan Chri-
stus dostatecznie tedną ofiarą za wssystki grzechy dosyć uczynił pi-
ssac do żydow/ A do Rzymianow ty słowa pisse. Rom. 4. Cap.
Pan Chrystus umarł prze grzechy nasze i wstał zmartwe dla uspra-
wiedliwienia nasze°/ to jest znami to na okrutnej męce syna Bożego
iż grzech nasz dziwnie gniewa Boga oca wsszechmogace°/ który nie-
mogł być umierzon żadną iną śmiercią ani żadną inssą rzeczą ię-
dno męka namilsszego syna swoje° okrutna śmierć iego/ ale zaśie
znami nazmartwy wstaniu iego zesłany już wssystkich grzechow pro-
zni/ Abowiem już pan Chrystus pan nasz za grzechy nasze więcej nie
umiera abowiem już zmartwy wstał a śmierć iemu powtore panos-
wać niemożę/ A gdy byto tak było aby nam grzech nasz miał co
przeszkadzać ku zbawieniu naszemu ieszcze by był umierać nieprzestą-
wał aby nas wolne od śmierci uczynił tak barzo on człowieczy nas
rod miłue zwolał Boga Oca swoje°. Ale iż też takowa vprze-
możę w męce i wdasyć uczynieniu państwa łaski miłego Boga nie
jest też v nas wnasza mocy/ tak iako i struszenie ono a przestraszenie
serdeczne/ o którym wprzod było/ potrzeba nam naprzod tej czo-
bnei a usławicznej modlitwy o to do pana boga/ abyśmy mogli być
serca bezpiecznego wnaście łaski tej która nam zjednał syn Boży v
iego na każdy czas potrzeby nasze. A przytem chcąc łaskawie v
przeumości dostąpić a strasliwego gniewu i kazy Boskiej vmdzi/
pamiętamy na to iako pan Chrystus był i jest zyczyliwem a miłos-
ściwym panem każdemu człowiekowi który tak wielce nas umiłowal
że nietylko grzechy nasze znas na się przyjął ale też i sumnienie złe
nasze sobie przywlaszcza.

Trzebie potrzeba nam pamiętać też na to iako to Bog Ociec nas
miłostliwy zmięwymowne° miłosterdzia a s silnej dobroty swojej
od wieku ten był wyrok uczynić raczył na namilssze° syna swe° aby
zani dosyć uczynił przez niewinną mękę swoje a to dla tego aby tak
człowiek znając się występniem sprzyrodzenia swojego mógł mieć
więtsszą otuchę ku Bogu Ocu swemu i wierse wiarę przez niewin-
ną mękę syna Bożego° że by tak patrzac na mękę syna Bożego° i na do-
syć uczynienie iego więcej temu człowiek wierzyć mógł/ że Bog O-
ciec zaprawdę chce nam być panem miłostliwym a łaskawym O-
ciem który tak umiłowal ten świat iż iedine° syna swe° dał aby za-
den niezgynął kto iemu dusę/ ale iżeby miał żywot wieczny/ Abowiem
zaiste nie nato Bog Ociec syna swe° na ten świat zesłał aby
miał tu świat zdawać abo potępić/ ale na to aby świat przezeń był
zachowan Takowe tedy rozmyślanie duchowne męki państwa ię-
prawdziwa chwala której chce po nas Bog wsszechmogacy to du-
chowne rozmyślanie jest prawy krzesł Krześciański w którym aż
zawssie ponarzamy i wynarzamy to jest kiedy się zdrygamy z
S

fici boiażni i przed gniewem sprawiedliwym za złości nasze pana
Boga wsszechmogace^o patrzeć na tak okrutną mekę niewinne^o syna
Boże^o która meka jest własna nasza abowiemesmy my winni nie syn
Boży/ która meka jest pewny wzor i stego karania naszego za złości
nasze. A to tym sposobem bywaia ponorzeni / i wynorzamy się
zaśie wten czas kiedy potakowem przestradu poznawamy miłość
cierdziej wielkie miłość Boga przeciwko sobie na tym że to synie Bo-
skim/ i mnożymy w sobie wielką vprzeimosć i wiarę ośacie miłego
Boga przy namilssim synu ie^o/ który jest panem i zbawicielem i bra-
ciśkiem naszym/ a potym dziękujemy za wielce niezmierną dobroć
Bogu. Nicu swemu. A ma takowe duchowne rozmyślanie i ten
krześt wstawiczny to ponarzanie i wynurzenie ma tak wnas trwać
na tym świecie aże do śmierci iesliże sobie życzymy odrodzenia one-
go o którym pan Christus powiadał Lukodemowi powiadaie mu
iż przez te^o odrodzenia żaden niemoże wnieść do żywota wiekiste^o.
Nyslnys zaśie sobie o tym/ wieleli nas też jest takowych między
kręconemi ludźmi abysmy się oto pilnie starali tak ta sprawa
chwalić miłość Boga? Ale boiesie iż więcej takowych znajdziemy
ktorzy sobie więcej waża požadliwosci swe ktorych się chwycili a
niż mekę/ abo niewinną krew niewinnie rozlaną syna Bożego/ czę-
ściei v nas wmyśli bywa żądanie nasze doczesne niż rozmyślanie
meki pańskiej/ Abowiem wiele nas takowych ktorzy w tym wstpi-
my iesliby to też rzecz nasza była/ ieslibysmy też winni byli czynić ta-
kowe rozmyślanie śmierci syna Boże^o. Pospolicie więc te rzecz
Krzęzi a U nichom polecamy iako ludźmi nabożnym a duchowa-
nem/ a my iako świętocy przy świeckich myślah zostac wiec chcemy
ano każdemu wiernemu człowiekowi przystoi się sprawować sło-
wem pańskim/ które nam powiada tak/ musicie się znouu rodzić/
iesliże chcecie wnieść do żywota wiekiste^o. A przetoż wstpienie to
barzo obłudne i omylne wyslanuimy s siebie a cwrzynny myśli
swoie wrozmyślaniu meki pańskiej i złości okrutnie cieśskich swoich
i wrozmyślaniu niewymowne^o miłosierdzia Boże^o które się nam
też okazuje na męce pańskiej. A przytym takowem rozmyślaniu
ćwiczymy myśli swoje wstawicznych modlitwach które nam są
do takowe^o rozmyślanie barzo potrzebne/ Abowiem rozmyślanie
meki pańskiej serca naszego skamialego nie tknie gdzie Ducha święte-
go ratunku niebędzie.

Trzecia Część.

Stegoż pisma Prorockie^o i Apostolskie^o ma obaczyć to iako barzo
jest wpadłe przyrodzenie człowiece. A iako grzech prze-
nieposłuszeństwo w wielką okrutnie niewola
jest poddane. 2c. Trzeci

Trzeci sposób rozmyślania meki pańskiej zowiemy wzorzysy
to jest gdy sobie wzor bierzemy s pana swojego słuchając abo
teżąc trudy pańskie ktorymi obyczaiem mamy na tym świecie
żyć a iako ten wiek swoi przeżyć na tym świecie mamy. Abowiem
to jest prawo wiekiste a własne Krześcianiskim ludźmi aby się ro-
wnali s panem swoim słudzy/ a zgłowa swoia czlonky/ Pome-
was pan cierpia/ czemuś by też tym sposobem wssyśkie^o tego co
Bog wsszechmogacy dopuści niemieli tak że cierpieć komornicy ie^o.
To rozmyślanie trzecie nadressu meki pańskiej tym jest rozne od
onego wtore^o które duchownym zowiemy/ I duchowne rozmyśla-
nie meki syna Boże^o które się rowna światości krzstu / który sam
Duch święty wnas sprawuje kiedy a iako chce/ a zwłasseza gdy się
na wola Boże^o zewssyśkim calem daniemy. Ale w tym rozmyślaniu
wzorzysiem aczkolwie nam też potrzeba bywa łaski a pomocy Dus-
cha święte^o/ a wssak że uż nieco tam jest płatna przyczyna nasza i wo-
la nasza na każdy czas/ a duchowne^o rozmyślanie sami sobie przy-
czynić/ iakosmy Nysli/ niemożemy.

Wielka to jest pociecha wżadem smętku naszym eihny to rozum
jest/ a osobny zebraniu świętemu Krześcianiskie^o które żadna ma-
drość ludzka niedochodzi wyrozumieć przyczyny rozmaitych tru-
dności i przypatkow narodu ludzkie^o/ abowie mądrzy ludzie aczkol-
wiek się starali o to aby byli mogli znaleść przyczyny tych doczes-
nych trudności ktorych zawssę pełno było od początku świata na
przednieissym a na namilssym stworzeniu Boskim/ a snadź ieszcze
nalepszy i naswieższy ludzie nasinietnieissie przygody i gryzienia do-
czesne zawssę ciusely/ Wiec oni mądrzy ludzie iedni czasowi ony tru-
dności przyczytali/ diudzy zaśie na miejsce wkładali przyczynę wpa-
tku abo przygody niaakowej człowiece. A wssak że żaden wro-
godzić niemożł przez słowa/ przez nauki Boskie aby prawie zgadł
a powieźiał przyczyny przygody człowiece. Paweł święty wi-
dzenie swe okolo te^o (skąd przygody na człowieka przychodzą) po-
wieźiał ale spisina a nauki Boże^o a ten trafil pisać do Kzymianow-
ty słowa/ śmierć na wssyśki ludzi zachodzy prze grzech a prze wy-
stępki nasze/ A owy wssyśki vtrapienia i nędze które przed śmier-
cią ludzie cierpia za żywota swoje^o/ skąd zginać pochodzą?
Tak że się zgrzechu rodza iako i śmierć/ Abowiem iesmy się my
winnemi stali i zrodzili prze nieposłuszeństwo pierworodne panu
Bogu/ dla tego tedy Szatan nigdy nieprzestanie swei zwierzchno-
ści nad nami używać w którą się iemu dobrowolnie podaniemy i
nieprzestanie wrzędu swoje^o według przelęctwa pierwszego wloczać
się po ziemi zawssę kassa/ szczypte wpiete/ plemię człowiece.

Naučmyś się tedy od ludzi świętych znać miłość Boga przy-
czyny

czynny wssystkich zlych przygod ktore Bog wsszechmogacy na nas
rod czlowieczy przepuszcza a zwlaszcza na swiacte swoje/ Al pomni
kady (ku osobnei pociesse wladem krzyzu swoim ktory niesie za
panem swoim ktoryc pan narzadzil wedla wolei swojej swieter) ty
przyczyny/ i przygod nassych a wsselkich doleglosci tylko iedna
iess przyczyna powodna abo przednia/ to iess grzech nasz wlasny
wktory nas wprawuie Ssatan gryzac od wieku kazdego czlowieka
na sumieniu ie^o takoby wpiete/ Wiebadz grzesnym/ tedy cie to nie
podla na tym swiecie/ tedy wiatr zly a przykry nigdy nacie niepo-
wienie/ zadnac sie przygoda niestanie/ niewmrzesz/ ani sie ciebie. ssa-
tan tknie.

Przyczyn skutecznych zadnych prze ktore pan Bog zosobnego
baczenia swego trudnosci na zebranie dopuszcza tych iess dokylka
ktorych

1. Pierwsza iess Aby ludzie swieter znali to do siebie ze oni sa
zawsse grzesnymi po ko krew te nassa na sobie na tym swiecie.
2. Druga iess ta/ Jz przes frasunki/ przes trudnosci/ przes smet
ki Bog wsszechmogacy swoje wierne a mile slugi chce przywiec ku
pokucie a ku proebie o milosierdzie ono obiecane.
3. Trzecia iess przygodami nassymu mnozy wnas Bog wsszech-
mogacy wiarę nasse gdy sie krzepusc opieramy przy slubie Bozem
a przy synu namileissym iego.
4. Czwartą iess iasnieiss bywa ustawiczny ratunek Boski i usta-
wiczna iego pomoc przy nas kiedy my wychodzimy z dzwonei nies-
iadowei trudnosci/ a zwlaszcza stakowej gdzie inz sa w sobie czlowiek
rospacza/ A tak znatic obecna pomoc Boska przysobie gubimy w
sobie wssystke nadzieie wpomocy ludzkiej/ ale pomoc wssystke sa-
memu panu Bogu przyczytamy.
5. Piata iess w przygodach tych nassych Bog wsszechmogacy
mocnośc swoje okazuje na tei krewkosci nassei/ abowiem my wssyst
ka ta sila co iei podzis iess co iei przed nami byla i co iei iessze po
nas będzie gdy bysmy is skupili a zebrali wiedno/ tedy tchnac o swei
mocy niemozemy/ nietylko zebysmy Ssatanowi obronic mieli.
6. Ssosta przyczyna przygod nassych iess ta/ Jz nas pan Bog
chce porownac s synem swoim tak w niedzy doczesnei iako i w
nym dziedzicznym opanowaniu iego.
7. Siódma przyczyna/ Ta nassa niedza doczesna iess te^o pew-
ny swiadek/ iże my mamy miec odpocznienie wzywocie wiekustem
s panem swoim. Ssystelismy tu iess kazdei przyzody i kazde^o krzyza
ktory na czlowieka pan Bog na tym swiecie dopuszcza iess powo-
dna a gruntowna przyczyna grzech nasz/ pan Christus nigdy grzes-
sytym niebyl/ dla czegoz tedy krzyz iesski nie ras na tym swiecie
podymowal? Abo dla czego tak hamebna smiercia tu umarl?

Dla

Dla tego iess smierc zawsse za grzechem chodzi iako Hecel za psem/
pan Christus tedy Baranek on zwiaku obiecany ofiarny i przislal
na sie znas wssystkich grzechow nassych wine/ to iess/ smierc/ a dla
tegoz iess za wssystki ludzi sam raczyl vmierac na nikogo iessse trudno
sci przy smierci niebywali/ na nikogo wietssze prze strachy iako na
pana nassego/ Abowiem iasnie widzial i znal wielka strogosc smier-
ci za sywota swego ktorei my kesa namnieisszego niewidzimy prze to
iessmy sa grzechem zaslepieni. A przetoz tez iess zawssystki sam vo-
mieral iess wssystki smierci wssystkich ludzi na pana Christusa sie o-
balily i ssozily wielka strogosc widzac smierci swojej krowawe krow-
ple przes cialo iego nasswietss iakoby krowie siadlei nani potym wys-
stepowaly/ a potym zonego strachu Boga Dica prosil aby go ten
trank ktorezo barzo pragnal iess by sie to stac moglo/ minal/ Ale
iess Bog wsszechmogacy zebranie swoje swieter chce porownac glo-
wie panu Christusowi/ a przetoz tez zawsse na przednieiss czlonki ie-
go zabita a stoga smierc przepuszcza. Abowiem Abel zabity/ Ias-
iassa/ Proroki/ Apostoly i iess swieter Nieczenniki dziwnemi mka-
mi pobito/ aby tez przes one smierc swoje ludzie oni swieter zawsse
w sobie znali grzech pospolcy i swoi wlasny o co ludzie niepobożni
nigdy sie nie mietarais ani chca znac wystepkow swoich w sobie dla
tego aby grzech w nich wolnei w pokoiu vlezal a tego niebacz iess
grzech do czasu milczy. Gene. 4. Cap.

Iess tedy wielka pociecha ze wssystkich przygod zebraniu Boskie-
mu iess Bog wsszechmogacy nie przeto na nas dopuszcza przygody
aby nas zagubil/ ale dla tego aby zbawil. Iako o tym Moyses na-
pisal. Ezo. 20. Cap. Nieboicie sie/ mowiac/ abowiem was tak
pan Bog dozwiatss aby strach iego/ a groza ie^o zawsse byla w ser-
cach wassych/ a zebyscie nie grzesyli/ ale zeby was ku prawemu po-
znaniu wassych wlassnych zlosci przywiodel/ i ku proebie o milosier-
dzie/ a tak abyście byli zbawieni.

Tci wolei Boskiej takowej pociechy w smutku i w niedzy nassei
zaden rozum czlowieczy niedoaciez/ abowiem ludzie wprzeciwno-
saciach swoich tak pospolicie mniemais aby Bog mial tego czlowie-
ka zarazem porzucic ktore^o kazniami swemi nawiedza. A zasie kto w
sszesciu kwinie/ kto sie mnozy wmoznosci w dobrei powiesci kow-
mu sszescie barzo sluzi tam pospolicie lasse Boza obracais/ Ale
to sa wiekkie omylki/ takowe mniemanie/ przeciw ktorym stawia-
my sobie wobrazy pana Christusa pana swojego/ ktory zadne^o do-
czesnego sszescia niezywial zadnych wczasow na swiecie niemial
a wzdry lasse Boza mial nietylko sam sobie/ ale i wssystkim nassym
przy sobie lasse v Boga Dica iednal. I chce miec wssystki swoje
w podobnei sprawie vczac ich tak tego/ Kto chce za mna przysc nie-
chaj ze wlasny krzyz swoi na sie wezmie a niechaj za mna poidzie

S 3

wstopy

wstopy moie. Toż powiada Piotr święty / Kroćcie się pod mo-
cna ręka Boga / to jest która mocno pochyliwszy mocno was wy-
zwoli / abyście byli czasu przygody wyzwoleni. Tak że Dawid s.
wiele jest / powiada smertow ludzi sprawiedliwych ale stych wssyst-
kich pan ony wyzwoli / Wiedząc tedy powiedaia a przedaia przy-
czone wssystkich napasći swoich / to jest / Grzech i Sfatana który
nas na grzech poduszcza i inie przedstawia nas łowić / aż by wpięte
kasił. Tedy gdy przypadnie na cie choroba albo bol iaki / prosz łaski
w miłego Boga a dziełni iż raczył ulżyć łazni / Abowiem nierowno
wielssy bol pan Chrystus cierpiał gdy mu Korone ciernowa na
głowę ciążono / albo kiedy go na krzyżu rościagano. Dziełniże te
dy iż ciebie Bog Ociec rowna boleścią s synem swoim porównać
raczy / dla te° abyś prosił łaski poznałszy złość swe dosiebie / prze-
które cie pan Bog tak nawiedzać raczy. Pamiętaj iż syn Boży nie
niebyle winien iedno tak dla ciebie cierpiał robie mał ulżywaiac.

Tak zaśie gdy cie wnośi myśl żadna nieczystei plugawości abyś
sie spyskłać miał / i sumnienie swoje / wspomniż sobie zarazem iż te°
grzechu powód jest Sfatana który podżega ciało aby cie mogł wy-
łaczyć z łaski Bożej / Ale ty chćieś sie porównać synowi Bożemu
ktore° ciało dziwne bicie cierpiał / spierai w nadzieję pomocy syna
Bożego pożądlwości swojej który do nas mowi / dufajcie wemnie / a
bowiemem ia przewyższył świat. Pamiętaj iż to jest wola Boża
abyś sie porównał s synem Bożem w cierpliwościach a przed sie
prosz o ratunek / Abowiem krewkość twoja bez pomocy ducha świę-
tego niewytrwa / A tak potym za prośbą kiedy obaczysz ratunek
Boży przy sobie wnet sie wtobie będzie mocniła wiara twoja.

Tym że też sposobem pyssę odepłes wspomnienieś sobie na grzech
swoi / prze który pan Chrystus dziwne nagrawania cierpiał i wielkie
vssczepliwości między Łotróstwem sobie nierownym. A tak ta
sprawa niebędzie cięstwo odpuszcć gniewu przeciw sobie nierowne
mu wiedząc że to jest wola Boża abyś sie porównał wtym synowi
Bożemu iż byś s synem iego prosił zawinowaice swoje a dosyc to
jest łaskawe skarcenie za grzechy twoie.

Także sie sprawui wkaźdei przygodzie / tak w duchownei iako i cie
lesnei kiedyś sie co trafi opuszczać albo czynić to co by sie tobie i wi-
dzeniu twojemu niepodobalo / tam przy onym takowem opuszcza-
niu albo przyczynieniu wspominaic sobie mekę pańską pokładał to
w siebie za rowne i za łaskawe skarcenie złości a grzechow twoich a
nie czyn te° co sie wolei twoiei podoba ale co pan Bog rozkazuje a
tym sposobem powódnei tei a przednei przyczyne / to jest Czarto-
wi zagrzechem (ktorzy cie wprawnie w sprawę przeciwnę wolei Bo-
żej) odpierać będzie / wspominaic sobie że odkupiciel twoi a pan
twoi pan Jesus Chrystus nierowno cięstwo trudności cierpiał na cie
le swoim

le swoim / ktorego krawawy pot wypływał / a to wssystko dla tego
aby tobie ty wssystki trudy ktore cierpiż walczac z niepowolna za-
dza swoia iżeś podać mogł a wohnieśse tobie czynił / Abowiem
gdy być był pan tych trudności ktore tu na człowieka przypadaia
na sie przyiawssy wprzód nieosłowył / nie trzeba by nam iuż bylo
żadnego piekła wietssę nad ten świat / A zwlaszcza gdzie by był sa-
tan moca swoia mogł wolnie skodzić tak iako rozumie / iako chce / i ta-
ko może człowiekowi Krześcianstwu / ale dla przebranych swoich
syn Boga żywe° nawetlił sili tak grzechowi iako i s fatanowi / wten
czas kiedy przez niewinne ciało swoje / przez niewinna śmierć swo-
ie / śmierć wieczna / i grzech nasz wrodzony porazić raczył. Tei sie
ly Sfataniści i grzechowi na ten czas my przeslepote przyrodzo-
na nasse / nierozumiemy / aż won czas kiedy przydzie syn Boży z
Angioły swoimi przebierać psenice i przeplewać z kaskol / który też
do czasu z dopuszczenia Boga roście / tam dopiero sile zupełna
Sfataniści i grzechu nassęgo poznamy i wyrozumiemy / Abowiem
tam won czas Sfatana i grzech sile zupełna zaśie swoje wezmą o-
ne iaka przed tym mieli która sile będą okazować nad niewiernemi
ciały i nad duszami ich przed oblicznością Boga i wssystkich świę-
tych nad Kozły / nie nad O wieczkami / abowiem O wieczki iessze tu
na tym świecie poczynai sie wczyc i znać głosu Pasterza swojego.
Joan. 10. zacudzym niechodza.

Toc sa prawe rozmyślania meki pańskie / człowieka Krześcia-
nistwu przystoine dowiadować sie przyczyne s pisma iesli że to
wola Boga byla aby syn iego zagrzechy nasse wćierpiał / i rozmyślał
sobie cięski gniew miłego Boga przeciw grzechowi / za który syn
Boży musiał dosyc wczynić. A potym na koniec mieć te dobra
wola abyś sie porównał s panem Chrystusem na tym świe-
cie w męcze ie° / według wolei i według dopuszczenia miłego Boga /
Z takowego rozmyślania wrosta wielkie pożytki Krześcianstwu
człowiekowi / abowiem przez takowe rozmyślanie wiara sie wczlo-
wieku mnoży i nadzieia żywota wiecznego i społeczności onei s sy-
nem Bożem roście.

Ci tylko sa sami Krześciani prawi ktorzy żywot Krześcianstwi
swoi s panem Chrystusem s prawei myśli że wssystkiei dusze swojej
zawssę chcą porównać anie owi ktorzy wrozmyślanu meki stwo-
rzyciela i odkupiciela swojego łaski graca albo sie policzkuiać.
Przeciw rozkazaniu ssosemu wktorym kiedy pan Bog bliźniego
bić niekaze kiedy też własnego ciała katować zakazuje. O takowym
rozmyślanu Paweł święty napisał do Galla. 5. Cap. mowiac /
Ci ktorzy sa pana Chrystusowi ciało swe i pożądlwości swoje iako
pan Chrystus na krzyżu powiesili. O tym też Piotr święty pisze
ty słowa. 1. Petr. 4. Rozmyślajcie sobie to ponieważ pan Chri-

ślus za nas cierpiał wciele abo według ciała/tedy i wy macie nie w-
bierać i gotować wedle takowego rozmysłu/ Abowiem on cierpieć
wciele przestał grzechu dla tego abyśmy my też kiedy wedle pożadli-
wości ludzkiej tego ostatniego swo- wieku nie utracili/ ale według
woli Bostkiej/ Zastie o tym że rozmyślaniu święty Paweł do Ży-
dow Hebre. 12. Cap. pisse ty słowa. Miałeś tedy tak wielką wiel-
kość światłową/brzemie złożyłszy każde/ i przywrzasy grzech s sie-
bie/ cierpieć biesmy ten żalofny nam cel o glodaiac się na te- wiary
nassei wodza i na sprawce na pana Jesu Chrystusa/ który za vmy-
słione swoje wesele nośił krzyż o hanbe nie niedbając i siadł na pras-
wicy Najestatu Bożego.

Rozmyślacież tedy sobie iaka ten a iakowa przeciwność cierpiał
od grzesznych aby wam kiedy dusse wasse niewstały. Tak ci nas
święci Apostołowie vczą rozmyślania meki pańskiej/ to iest/ aby-
śmy żyli nie powoli własnei swojej/ ale po woli miłego Boga/ ale to
v nas wssystko dawności z wyzwału wysło/ zostawiliśmy na to
miejsce niepotrzebne na Żydy narzekanie/ abo waśniwy gniew na
Judassę/ przestaniemy na tym a zda się nam abyśmy dostatecznie
rozmyślali mekę pańską wten czas gdy tylko wielki Piątek ras w
Rok słuchamy Historiei o mece pańskiej drzemac i to też wie bog
iako/ Abowiem raduemy się kiedy zbędziemy wielkiego Piątku/
gdy prawemu Krześcianstwu człowiekowi prawy wielki Piątek
bywa wielka Noc/ A prawa wielkanoc wielkim piątkiem/ Abowie
zawssie się weseli Krześcianstwi człowiek zwycięstwa pańskie- a za-
wssie też smęcien bywa iże się stał przyczyna tak okrutnei meki pań-
skiej/ a zasłużył nierówno więtsze i srosse karamie i meki iesłże lastki a
miłosierdzia Bożego niebędzie.

Prośmyż tedy Boga Oica miłościwego przez pana i dla pana
Christusa/ aby leniwość skamiałego serca naszego na każdy czas
im dalei tym więcei przez Ducha swiego świętego wysławować
raczył/ aby nas raczył odnowić a serce nasze posłusne vczynić abo
lastawymy vpominki a ponetami miłościwemu swymu/ abo iesli że
tak to skamiałe nasze serce niebędzie chcieć/ tedy lastawym iakiem
karamiem posłusne wolei swojej vczynić.

Prośmy też i odkupiciela a zbawiciela swoje- pana Jesusa Chri-
stusa/ aby nas pociągł wsszechmocnością swoią ku sobie/ iżebyśmy
za pomocą Ducha swiego zawssie sobie rozmyślali środze okrutna
śmierci tego/ abyśmy sobie ośmierzyć mogli swoi własny grzech bo-
iazliwym gniewem Boga Oica wsszechmogącego/ A potym wspie-
taiac rozpaczy myśli swojej przez dostateczne dosyć vczynienie ies-
gś abyśmy się stać mogli żywemi członkami tu wrym miniejszem ży-
wocie przy głowie swojej przy panie Jesuście Chrystusie czego nas
racz

racz domieścić Wieze miłościwy przez mekę okrutną syna twego
namilsszego wssak żadna prośba v ciebie wto imię prozua niebywa
Amen.

Potym zmowiwszy Credo i pacierz będzie tćcienie Passiei
tak iako brzmi słowo od słowa.



Meka Pańa naszego Jesusa
Christusa popisana przez świętego
Łukasza.

WCAPITVLVM XXII.



Żnblizalo sie swie

to prasnukow ktore bowa wiel-
kanoc. I szkali prasaci duchowni i wpisnie
vzeni/ iakoby Jesusa zgładzili/ ale się bali po-
spolitego ludu. Wstąpił tedy Sfaran w
Judassę ktory był przezywany Iskariotes/
ktory był spoczku dwunastcie zwolennikow

I ośsedwssy zmowił się sprasaty duchownemi i sprzełożonemi
świeckimi

zwieciami o to/iakoby go wydal im/ I byli temu radzi/ i smowili
suum dac temu pieniadze/ i przysiegli i skutali czasu slusznego iakoby
go im wydal bez kuszei.

Potym przyszedl dzien przasniew wktory potrzeba bylo offia-
rowac wielke noc. I poslal Piotra i Jana mowiac/ sędwssy/ na-
gotuicie nam wielkenociz bysmy iedli. A oni rzekli iemu/ Gdzie
chcesz abysmy zgotowali? A on rzekl do nich/ O to kiedy wy bedzie-
cie wchodzic do Miasta podka sie swami czlowiek zban wody nio-
sac/ Idziecie za nim do domu wktory wnidzie/ A rzeczeecie gospodas-
rzowi tego domu. Tak ci tobie kazal powiedziec A listrz/ kedy jest
ten pokoi gdzie te wielkenoc ze zwolenniki swoimi bede iadl? A on
wam ukaze wieczernik wielki wslany tam ze zgotowiecie.

Odssedwssy tedy nalezli iako rzekli im/ i zgotowali wielke noc. A
gdy przysla godzina wsiadl i dwanaście zwolennikow iego przy-
nim/ I rzekl do nich/ Zwielfa zedza zedalem te to wielke noc iesc
swami przed tym nisl wciertpie. Abowiem powiadam wam/ iz od
tych imie niebede iadl onei/ az kiedy sie wypelni w Krolestwie Bo-
zym A wziawssy kielych podziekowawssy i rzekl do nich. Bierzcie
to i dzielite miedzy soba. Abowiem powiadam wam iz niebede pil-
skiego rodzaju tej macice/ az kiedy Krolestwo Boze przyidzie. I
wziawssy Chleb podziekowawssy lamal i dawal im mowiac/ Toe
jest ciasto moje ktore za was bedzie wydane/ to czynicie na moje pa-
miatke. Takie i kielych po wieczery/ mowiac/ Ten ci to kielych
nowy Testament wektwi moiei ktora za was bedzie wylana/ A wssa
kos o to rcka ktory mie wyda semna jest na stole/ A syn czlowieczy
iako to naznamionowano o nim idzie. Wssa biada ciowickowi
onemu przes ktorego bedzie wydan. A oni poczei skutac miedzy
soba ktoryby zaprawde byl synch ktory by to mial uczynic/ I stal
sie spor miedzy nimi kto by byl wiezssym/ A on im odpowiedzial
na to. Krolowie Poganscy panuja nad pogany/ cy ktorzy moc ma-
ia nad nimi dobrodzieimi nazywaja/ ale wy zas nie tak/ ale ktory by
byl miedzy wami wiezssy niechai bedzie iako mlodssy/ A ktory mie-
dzy wami bedzie sprawca niechai bedzie iako sluzacy. I kto jest
wiezssy/ ten ktory siedzi abo ten co jest sluzacy? I za nie ten ktory
siedzi? O tozem ia jest wposzrodku miedzy wami iako sluzacy. A
wy iesteacie ci ktorzyście mieszkali zemna w pokusach moich/ A ia
wam narzadzam iako tez mme narzadzil O cieci moi Krolestwo aby-
ście iedli i pilili na stole ~~moim~~ w Krolestwie moim/ abyście siedzieli
na mactacie iedzac dwanaście pokolenia Isralskiego.

Potym rzekl pan/ Simon Simon to on Ssatan ~~was~~
was przesiewac iako pssence/ alem sie modlil za toba aby niewstala
wiara twoia/ a ty zas czasu swego nawrocawssy sie vmocniai brzo-
cia swoje. Tedy Piotr odpowiedzial iemu/ Panie stobam iestego-
tow

toz iest mietylko do wiezienia/ ale te na amierc/ A on odpowiada-
iac iemu/ Powiadam tobie Pierrze/ mezaapiewa Kur dzisia tedy
sie ty mnie rzzy kroc zaprzyz i ze mie nieznaz.

Potym rzekl do nich kiedy ~~was~~ sylvat bez mieffka/ I przes kalc-
ty/ i przes botow a za wam czego niedostawalo? Tedy on odpo-
wiedzieli/ Niczego/ I rzekl potym do nich/ ale teras kro mme mieffka/
wiezmi gss soba/ takie i kalcet/ a ten ktory niema niechai przeda sta-
te swoje a niechai kupi miecz/ Abowiem wam powiadam/ iz teras
ono pismo muai sie wypelni na mnie / I znieprawym wpoczet
jest poczytan/ Abowiem wssy skitaczcy o mnie teras koniec wesna.
Tedy oni rzekli/ Panie o to tu dwa miecza? A on rzekl do nich/ do-
syc bedzie.

I wyszedwssy z onad ssed wedlug zwyczaju na Gore Oliwna/
Mi tez z nim i zwolennicy/ A gdy uiz byli nanniesu/ tedy rzekl
do nich/ I loscie sie abyscie nieprzyssli w pokusenie A potym sam
odssed od nich iakoby kamieniem asnal. A kletkawssy na Kolana
modlil sie mowiac/ O cieci iesli raczyz/ oddal ten kielych o demnie/ A
wssa ze niemoia wola ale twoia niech sie s stanie/ I ukazal sie mu
Aniol znieba posilac iego/ A kiedy go zymowal wielki strach/ te-
dy sie dluzet modlil/ i byl pot iego iakoby kropie krawawe ktore scie-
kaly az na ziemie. Potym wstaawssy od modlitwy przyszedl do zwo-
lennikow swoich/ i nalast ony piace od smutku. I rzekl do nich/
Czemu spicie/ wstaawssy modlcie sie/ abyscie nieprzyssli w pokuse.
Iesse le dawie to wymawial/ ali kuszeza i on ktorego zwano Jus-
das ieden ze dwunastie ssed przed nimi A przystapiawssy do Jes-
susa/ calowal iego/ A pan Jesus rzekl iemu. Juda calowanim sy-
na czlowieczego wydaciez/ Tedy oni ktorzy przy nim byli wiozac co
sie spic malo rzekli k niemu. Panie/ iesli bic mamy mieczem/ Wyde-
rzyl ieden niektory z nich stuge pralata duchownego/ I oddal iemu
ucho prawe. Potym odpowiadac pan Jesus/ powiedzial/ prze-
stancie az pory. A dotknawssy ucha iego/ wzdrawil go I rzekl
pan Jesu do tych ktorzy nań przysli do przesozonch duchownych/
i do wrzedownikow koscielnich i do starssych/ Iakoby na lotra wy-
sliscie zmeczmi i styumi? Na kazdy dzien bywalem w Koscielu/
niewyragndiscie rak swoich na mne/ Alec to ta wassa jest godzina i
moc ciemnosci/ Potym poimawssy go wiedli/ i przywiedli go do
domu Bistripiego. A Piotr ssed za nim zdaleka/ A gdy uczynili o-
gien wposzrodku dworu/ i s siedli sie Siadl tez Piotr miedzy ni-
mi. I wstawssy go dzieweczka siedzacego przy ogniu/ A przypa-
trzaic sie iemu rzekla/ Tez i ten suum wiec bywal/ A on zaprzal sie
go mowiac/ Niewiasto nieznalem ia tego. A pokrokiem czas
sie/ Druga wstawssy go rzekla/ O to tez ten zonei to bunsy iest.
A Piotr od powiedzial/ Czlowieczu/ niejestem ia. Potym przewo-
kla sie

sta sie iakoby godzina jedna. Drugy niektory poczel fawierdzić/ mowiac/ Zaprawde to to ten snim byl? Abowiem tez i Galileczyk jest? Odpowiedzial Piotr/ Clowieze/ia niewiem co mowisz. A na tychmiast usze gdy do mawial Kur zapial/ Potym obrociwssy kie pan porzeczal na Piotra. Wspamiestal sobie Piotr na slowo o no panstwie/ kiedy mowil temu/ i przed tym miz Kur zaspiewa za przys sie mnie trzy kroć/ Potym wyszedwssy precz Piotr/ plakal gorzko

Potym oni meżowie ktorzy trzymali pana Jesusa wragali mu bjac iego. A zaskoniwssy byli oblicze tego i pytali go mowiac/ Prorokni kto jest kto cie bje/ Imssych wiele rzeczy bluzniac mowili przeciw niemu.

Potym gdy uż byl dzien/ zesla sie lawica starssych swieckich/ Pralaci duchowni i w piśmie wczem/ i odwiedli go do gromady swoiei mowiac/ Jesli ty jest Christus? Powiedz to nam? Odpowiedzial onym. Jesli wam powiem jakim obyczaiem niewierzycie/ A iesli tez spytam jakim sposobem nieodpowiecie mi ani wyspisciście. Od tego terasniejszego czasu bedzie syn czlowieczzy siedzacy na prawicy mocy Boskiej. Tedy rzekli wssyscy/ Wiecez ty jest syn Boży? A on do nich rzekl/ Wy mowicie izam ia jest. Potym oni rzekli. Co ieszcze potrzebujemy swiadcetwa abowiem sami slyssielismy to z ust iego. Ca. 23.

Potym powstawssy wssy skto zgromadzenie ono/ wiedli go do Pilata/ I poczel starzyc nan powiadaic/ Tegosmy naleli zwodzaco tego Pogany? I zakazuic Cesarzowi dani dawac. A nad to powiada o sobie aby on byl pomazanem Krolew. Potym Pilat spytal go mowiac. Tyś jest Krol Zydowski? A pan odpowiadac iemu powiedzial. Ty mowisz. Potym Pilat rzekl do pralatoz duchownych i do tluszczei/ Ja zadnei nienaidnie przyczyny wtym to czlowieze. A oni zmocnili sie powiadaic/ iz burzy lud wozzac po wssy skiem Zydostwie poczawssy od Galilei aze do rad. Tedy Pilat wssy skssy Galilei/ pytal go iesli by czlowiek Galilei skt byl. A dowiedziawssy sie iz zdzierzawy Herodowej byl/ poslal go do Heroda ktory tez byl w Jerusalemi na on to iste dni. Potym Herod wierzawssy Jesusa/ rad mu byl barzo / abowiem chcial od dawnego czasu poznac go/ dla te iz slyssil wiele onim/ Inadziej wal sie iaty cud ogladac / ktoryby przed nim wczem/ I pytal go wrozmatnych rzeczach/ ale on nie nieodpowiedzial iemu. A stali tam pralaci duchowni i wpiśmie wczem/ srodze starzac na niego. Potym zgardzil go Herod wespoler i zdworzany swymi / a nasmiawssy sie znie/ oblekl go w state biale i odessal go zasie Pilatowi. Potym s stali sie sobie przynacioly tak Pilat iako i Herod

onego

onego dnia miedzy soba/ Abowiem przed tym wnieprzyiażni byli przeciw sobie.

Potym Pilat zezwawssy k sobie pralatoz duchownych i przelożonych swieckich/ i pospolstwa rzekl do nich/ przywiediscie mi tego czlowieka iakoby miał zwodzic lud/ gdy oto ia przed obliczem wassym pytaic ię zadnei nienaidnie wtym to czlowieze przyczyny o ktora starzycie przeciw iemu/ Ale ani Herod. Abowiem stalem was do niego. A o to nie godnego smierci niewczynil/ a przetoż starawssy go wypuscze. Abowiem potrzeba byla wypuscic im na swieto wieznia iedne. Tedy zawolala wssy skta rzessa/ mowiac/ Zagub tego a wypusc nam Barabassa. A ten Barabass byl dla rosterkow/ ktory byl wczem wonym mieiscie/ i dla meżoboistwa wsadzony do wieznienia. Tedy po wtore Pilat wczem rzecz do nich chcac im wypuscic Jesusa. A oni wielkim glosem zawolali mowiac. Utrzyhui te. Potym potrzeicie rzekl do nich/ Ale coż z tego wczem ten? Ja zadnei przyczyny smierci nienaidnie wnim. A przetoż starawssy go potym wypuscze. A oni do bywali glosow wielkich/ zadaiac aby byl utrzyhowan/ i wssy skty glosy ich/ i wssy sktych pralatoz duchownych. Tedy potym Pilat skazal aby sie stalo zadanie ich. I wypuscil one lotra prze rosterki/ prze meżoboistwo wsadzone w wieznienie ktore zadali/ a Jesusa wydal na ich wola. Potym gdy go na smierc wiedli/ poimawssy Simona niektore Cyreneicyka ktory sssedl na ten czas zrolei/ i wlozyli nan krzyz aby niosl za Jesusem.

Wten czas tedy ssa za panem Jesusem wielka wielkosc ludu i niewiast ktore plakaly i zalowaly iego. Tedy obrociwssy sie do nich Jesus powiedzial/ Corti Jerusolimskie nieplaczcie wy na dzemina/ ale raczej sami na sie placzcie i na syny wasse. Abowiem o to uż ida dni ktorych rzeka/ Błogoslawione nieplodne i żywoty ktore nierodzily i pierśi ktore niekarmily. Wten czas poczna mowic Goram padaicie na nas takze tez Pagorkom zakrywajcie nas/ Abowiem poniewaz na zdrowym drzewie takowe rzeczy czynia/ na suchem co bedzie?

Wiedziono tez wten czas i drugie dwa zloczynice snim na zgubienie. Potym gdy przysly na mieisce/ ktore zwano lyšina/ tam ze utrzyhowali iego i ony zloczynice/ iednego na prawicy/ a drugiego na lewicy. Potym pan Jesus rzekl/ Wicze odpusc im abowiem niewiedza co czynia.

Potym rozdzielwssy staty iego miotali lossy/ a ludzie stali dziwniac sie. I nasmiawali sie wespoler snimi przelożeni mowiac/ Inssie zbawia niech zbawi siebie. Jesli to jest on mesyas on Boży wybrany. Dragali mu tez potym i Rycerze przystepniac k niemu/

T

A octu

A octu podawaiac iemu/i mowiac/ Jeslis ty iest on Krol zydw
st' zbaw sam siebie.

Jbyl tez napis napisany nad nim pismem Greckiem i Laciniskim
i zydwskim. To iest on Krol zydwski. Potym ieden vkrzy-
zowany zloczynca bluznyl iego mowiac/ Jeslis ty iest on Mesyas
zbaw sam siebie i nas. I odpowiadaiac iemu drugi lai al iemu mo-
wiac. Ani sie ty boiz Boga izes iest na tym ze sadzie. A my za-
prawde sprawiedliwie/abowiem slusnie karania za ty rzeczy ktore-
smy czynili bierzemy. Ale ten nic nieslusnego nieuczynil. Potym
rzekl do Jesusa pamietaj na mnie panie kiedy przyidziesz do Kroles-
stwa twego. I rzekl do niego Jesus/Zaprawde mowie tobie.

Dzisiaj semna bedziez w Rain. A byla godzina na ten czas ia-
koby ssofa/i ciemnoaci staly sie powssystkiei ziemy aze do godziny
dziewiatei. I zacmilo sie Slońce/I rozzerwala sie zaslon a Ro-
scielna na poly. Potym wolal glosm wielkim Jesus mowiac.

Oicze wręce twoie podawam Duchu mego. A to mowiac skon al.

Potym widzac Kotnistrz to co sie dzialo chw alil pana Boga
mowiac/Zaprawde ten to czlowiek sprawiedliwy byl. A wssystki
tluszcze ty ktore byly przyssly na ono dziwowanie widzac to co sie
dzialo/bjisc wswioie pierai nawracali sie. Stali tez wssyscy znai os-
mi iego zdaleka/i panie ktore chodzily zanim od Galileiei/ patrzaiac
ce na to. Poty maz ieden imieniem Jozeph pan radny bedac me-
zem dobrym i sprawiedliwym ktory nie byl siedzacy przy radzie i
przy uczynkach ich z Arimatyiei miasta powiatu Judaistie/ ktory
tez oczekawal i on Krolestwa Boze/ten przyssedwssy do Pilata v-
prosil ciało Jesusowo. A spusciwssy ono wwin al ie wprzesciera-
dlo i polozyl ono w Grobie w kamieniu wyciosanym/wktorym nie
byl iessze nikt lezacy. A dzien byl gotowania i Sabbat inz nastas-
wal. I ssly tez zanim ony panie ktore byly przyssly zanim z Galis-
leiei ogladaly on Grob i iako bylo polozone ciało iego. Potym
wrociwssy sie nagotowaly Apteki i tez masci/ ale w Sabbat daly
pokoi wedlug przykazania.

2 Kazanie na Wielka Noc. 2

EVVANGELIA SVVIETA KTORA

NAPISAL MAREK SVVIETY

W CAPITVLVM XVI.

Text



TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Dy Przemineł a

sobota / Maria Magdalena
y Maria Jakobi y Salome
nakupily masci aby ssedwssy
pomazaly iego. Tedy barzo
rano pierwszego dnia po Sobocie/prysly do
Grobu kiedy Slońce wschodbilo: A wdrodie-
tal sobie mowily: Kto nam ten Kamien tam
odwali od drzwi Grobowych? A weirdawssy
virday odlozony Kamien/bo byl barzo wielki.
A wssedwssy w Grob virday mlodzienca sie-
dacego poprawicy/vbranego w Biale Ssaty
y przelekly sie: A on do nich rzekl nieboicie sie:
Jesusa Nadaranskiiego ssukacie vkrzyzowane-
go: Wstal imartwy/tuc go niemasz/ Loc iest
miejsce gdie go pochowano. Alle icdacie po-
wiedcie

L 2

wiedziecie to Zwolennikom i Piotrowi/iż vprze-
dii was do Galileiei/tam go ogladacie iako wā
powiadał: Al ony wyszedwssy pretko vciekly od
Grobu/Abowiem strach na nie pryszedł i zdumie-
niene/ Al nikomu nie nepowiadały/ Abowiem
sie bały.

Wpklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I O dobrodzieistwach ktore bierzemy wssyscy wierni Zmar-
twey wstania pana Christusowego.
- II Iż ludzie święci doskonałości zadnei na tym świecie niedo-
stępnia ale zawssz wkrękości żywia.
- III Baczenie to będzie pociecha z krewkości Apostolskiej ktorei
pan Bog nieporzucił.

Pierwsza Część.

O dobrodzieistwach ktore bierzemy wssyscy wierni
Zmartwywstania pana Christusowego.

Historia dzisiejszej Ewangeliei jest dosyć iasna a nietrudnego ro-
zumienia o Zmartwywstaniu pana naszeo pana Christusa/ A-
bowiem to jest on członek wiary świętej Krześcianiskiej/w którym
wyznawamy iż pan Christus moc Bostwa swoieo wrym iawnie
okazał kiedy trzeciego dnia pośmierci swojej z Grobu zapieczeto-
waneo Zmartwy wstać raczył. Ktoreo członku pożytki a dobro-
dzieistwa osobne Paweł święty wypisał do Rzymianow. 4. Cap.
rymi słowy. Iż nasz pan Christus wydał się dla nieprawości na-
szych/ a wstał zmartwe dla vsprawiedliwienia naszego/ Abo-
wiem ten pan miłościwy i zastąpił nas śmiercią swoją/abyśmy się
śmierci niebali i zapłacił wssyskimi winy nasze. Potym aby żaden
niewatpił w nim i wpomocy jego/abyśmy się ochorniejszy stali w
potrzebach swoich vciekać się do tak wsszechmocneo pomocnika/ dla
tego tedy nie został w Grobie/ale wstał zmartwe zaraz/abyśmy już
o tym wiedzieli/iż mamy wiekniestego Krola i wiecznego Kapłana
swoiego/ktory doskonała i zupełna mocą swoją może dostatecznie
wssyskimi zbawić/ty ktorzy przezeń szukacie przystępu do Boga Oca
iako

iako prawy Krol. Za die strony wieczneo Kapłanstwa swoe/przy-
czynia się zawssz za nami wkładzie modlitwie naszej czasu wsseliakiej
potrzeby naszej. Dla tegoż tedy wstał zmartwe pan nasz zarazem
abyśmy już wiedzieli o tym i s Pawłem świętem toż wyznawali/Iż
pan Christus śmiercią swoją zapłacił wssyskto to cosmy byli winni
zostali Bogu wsszechmogacemu prze wielkie niecnoty krewkości na-
szej. Abowiem gdy by był niezarazem zmartwywstał pan Chris-
tus/tedy by był Krolestwa nieodzierał oneo wieknieste/tedy by nie
był Krolew wiecznym tak iako mu to winssowali wssyscy proro-
cy od wieku/a tak niemógł by nam sługom swoim (ktorzy zezwala-
my na teo Krola ktorzy się odzywamy być w Krolestwie ieo) za-
dnym obyczajem być pożytecznym panem/ Abowiem iakoby nas
mógł światu abo Słatanowi bronić leżąc zumarłemi w Grobie?
Ale teraz już wstał zmartwe siedząc na prawicy v Boga Oca
wsszechmogaceo/to jest będąc mocy tej i wdzięčności tej przed mi-
łem Bogiem/iż wssyskimi rzeczmi od Oca i do Oca przezeń przy-
chodzi. Już nas wyzwala na każdą godzinę od grzechu ktory kaze-
deo znas zosobna sowi wyzwala od trudności doczesnych od dzi-
wnych przygod cielesnych od Słataniskich zasówek i od wiekniestei
śmierci. A przetoż zmartwywstania ieo ten pożytek bierzemy iż
on będąc panem a ktemu iessze wiekniestym panem nas wierne swo-
ie przed Bogiem oicem znieprawiedliwych zawssz sprawiedliwym
czyni/i ducha święteo swoim daie/posyła i wlewa/ktory duch świę-
ty stanowi/a stateczne czyni serca wierne i prawda Bostka o świecie
wssyskimi. Ten że Duch święty ktoreo nam syn Boży zmartwy-
wstał/się/broni nas od Słataniskiej zlei wolei zawssz kiedy nas sła-
tan dobywa/nad to wolne nas czyni od boiaźni wiecznej śmierci/
zaczyna wnas nowy żywot/znowu nas krześci/krewkość przyro-
dzenia naszego wnas stanowi/daie nam nową światłość/nowy ro-
zum/nową sprawiedliwość i żywot nowy / A gdzie by był zmar-
twe niewstał vmarwssy pan Christus? Tedybysmy byli stych wssy-
skich rzeczy namiejszej niemieli ni żadnego pożytku/ani ratunku od
Krola swoieo/abowiem vmarły a co komu pomoc może.

O takowych dobrodzieistwach zmartwewstałego syna Bożego
często nam przes pisma swoje prorocy święci powiadają. Iako o-
no v Oseassa w 13. Cap. stoj. Ja Krol wieczny wydre swoje słu-
gi zgarzści v śmierci/i okupię swoje od śmierci/ Śmierci ia stane
się tobie śmiercią. Piękło ia się nagryze ciebie/wktorych słowach
Oseassa święteo niemowić o doczesnym państwie iako Żydowie
Mesyassa chcieli mieć doczesnym panem/ Ale o państwie wiecznym
abowie o zborzeniu śmierci grzechu/a o naprawieniu żywota wiecz-
nego/Abowiem powiada iż śmierci i s piekłem Krol ten wieczny
zagryść miał/a przywrócić wiernym swoim żywot i vsprawiedli-
wienie wieknieste.

A przetoż po zmartwychwstaniu swoim pan Christus nieproznu
ie iako umarły/iakowym go rozumie niepobożne serce /ale iako ży-
wi zawssz sie wstawicznie zastawia za nas do Boga Dica wsszechmo-
gace°, przyczynami swoimi aby on nas raczył dla zasług i dla po-
wolności ie° do siebie właske przyiac/i sprawiedliwemi uczynić.
Nad to też s Szatanem wstawiczna walkę za nami wiedzie iako
prawy pan a żywy pan. Ducha S swem wiernem daie/ zmarle
serca wstawicznie krzesi i zaczyna/winas nowy żywot/w którym pa-
na Boga znać i chwalić będziemy.

A przetoż my którzy sie odzywamy być wpaństwie Króla tego
niebieskie°/Króla wieczne° winnismy prosić wstawicznymi modli-
twami swemi pana swoje°/o takowe dobrodzieistwa kteremi on
jest gotow na każdy czas każdemu wiernemu swojemu służyć/mo-
dlac sie a wciekac sie do nie° aby nas ratował wkaždy przygodzie
tak wdomowej iako i wpospolitei. A pan ten iako prawy Król kro-
ry już z grobu wstał kteremu już śmierć panować więcej niemoże/
nas od wsszego zle° wyzwoli a da nam wssystko to o co prosić będzie
my bysmy iedno sobie tak onie° niemyśli wedlug slep° mniemania
swoie°/Abby on iako umarły nie nigdy nieczynił który bezprześcian-
ku zawssz s Szatanem walczył/ Abowiem niemoga być przyiem-
nieissz ofiary ani posługi Królowi temu wiecznemu naszemu nad
ty kiedy my wyrozumiemy iż na to syn Boży człowięczeństwo na
sie przyiac/aby szatan zawssz kusił/ A potym kiedy do niego iako
do prawe° Hetmana będziemy sie wpotrzebach swoich wciekać za-
daiac od niego pomocy/a on nas wyzwoli ze wssystkiego skadesmy
niemogli żadna inssa inssz° stworzenia pomocą wynieść/ Abowiem
melza nam było iedno tak wgrzechu zostać/wniezmiernem gniewie
Boskim i wstawicznym gryzieniu szatanstwu.

Steż ci przyczyny Bog wsszechmogacy pisma Prorockie nam
zostawić raczył o synu swoim i o Królestwie tego wiecznym aby
mocnieissz wiara wnas była/ Abyśmy zacność odkupiciela swotego
zawssz przed oczyma mieli/a o wspomozienie pewne wofali i prosi-
li/ Abowiem ta posługa Bogu wsszechmogacemu jest dziwnie miła
kiedy nam smatować będą dobrodzieistwa zmartwychwstałego syna
Bożego Króla wieczne° nasze°/A kiedy prosić ratunku u niego be-
dziemy wnaświetlszej potrzebie každy swojej. A zaśie kto tej sprawy
w sobie niema iż mezna syna Bożego/i spraw tych dobrotliwych tego
ani sie wcieka wpotrzebach do niego/takowy człowięk gniewa sobie
okrutnie Boga Dica prze to iż sie niedbalym stale i niewdzięcznym
daremnego dobrodzieistwa/ktore mamy przez syna Bożego/ czego
zachował nas panie Chryste abyśmy niemeli mieć osobnego myśle-
nia o sprawach swoich wiecznych i osobnego ćwiczenia wprośbach
swoich ku tobie tak zastawemu panu/abowiem i to wssystko od cie-
bie miewamy.

Wtora

Wtora Część.

Iż ludzie święci doskonałości żadnej na tym świecie nie
dostępna/ale zawssz wkrękości czynia.

BAczenie nie iest o wielkiej krewkości na świecie ludzi świętych/
abowiem nasświetlszy ludzie nigdy tu na świecie niemoga być
tej doskonałości aby mieli bezpiecznie kazać na dostateczną wiarę
swą / iakoby już mieli być doskonałemi w wierze swojej przeciw mi-
semu Bogu prze krewkość przyrodzoną swoją. Co sie to nam ia-
wne okazuje na Apostolech i na paniach tych ktore przy panie chri-
stusie i przy wyznawaniu nauki tego trwali/ Abowiem aczkolwiek
ony pan Christus przed śmiercią swoją przestrzegał i zwielek pilno-
ścią napominał aby sobie w tym niestęśli kiedy go wierz zabite°/
powiadał im iż was trzeciego dnia w Galilei zogladaia przez
zmartwychwstanie swoje. A wssakże oni zapamiętawsszy słow iego/
którym niedostatecznie wierzyli sprawując swym ślepem rozumem
chcieli go mazać iakoby tego który już zginęli smarlemi ludźmi
zgnić miał/zapamiętali te° co im o zmartwym wstaniu powiadał
abo też niedostatecznie wierzyli powieściom iego.

Nauczmyś sie tu tego a pamiętai to znas każdy iż to są rzeczy
barzo strasliwe ubezpieczać sie w wierze/ A niewznawac w sobie
częstem słuchaniem słowa miłego Bogaaczłonu wiary zmartwy
wstania państwa i zmartwychwstania ciał naszych/ Abowiem ta rzecz
niezależny tylko na wyznawaniu słownem gdy wsty mówimy wie-
rze/ Ale więcej na osobnej sprawie Ducha świętego/ktory Duch
święty przypada na serca słuchające słowa miłego Boga i obnietnie
świętych iego/ A nie na ras tylko ale na każdy czas przez wssystek
wiel żywota twego potrzeba słuchać i uczyc się słowa Bożego/a
przymnażać w sobie Ducha świętego. Abowiem słuchalić Aposto-
łowie i ony panie/samego pana Chrystusa przez puleczwarta lata na
każdy dzień/A wssak że czasu kussenia wątpliwemi byli. A my le-
dwie ras wroł na to sie zbierzemy/ Iż o zmartwychwstaniu wssysle-
my co zle tacie kiedza/i chcemy już być bezpieczni a powiadamy
to o sobie iż wierzymy. Boimy sie dla miłego Boga stałowej bez-
pieczności wpadku wielkiego/ Święty Paweł tak osobie pisse mo-
wiac/ Ja nie tak o sobie dzierże iakom bych już dosiagl/ale tak iż mię
dosiężono. I upomina Rzymiany mówiac/ Kto tego o sobie iest
mniemania aby stał potrzeba mu sie strzec tego aby sie nieobalił.

Stego niedostatku iednego Apostolskiego domyslamy sie iż
ludzie święci miewali w sobie won czas i podziś miewaia częste in-
namietności/żywić tu na świecie wkrętkim ciele swoim. I ba-
czyli do siebie niedostatki swoje/iakowe są niedostateczne wyrozu-
mienie przyrodzenia miłego Boga/watpliwa myśl o obiecanych

T 4

dobro-

dobrodziejstwach abo o pogrozkach pewnego skarania za grzechy/ niewali też święci myśl bezpieczna i myśl rozpaczna i pożadliwa i dalei. Tak iako Dawid on Krol święty to osobie wyznawał/ mowiac/Panie a kto złości zrozumieć swoje może? A przetoż zniewia domych i niewidomych moich prosić cię omylenie. Czego też kōżdy wybornie sam dojdzie i dośięże myśląc sam sobie o wieczności onei nassei ktora nam pan Christus przywrócił/ abo mysląc o zmartwychwstaniu ciał zmarłych iako się nam to widza rzeczy być barzo niepodobne wrozumie i wmyśleniu nassym/ aczkolwiek ie nam pan Bog za pewne obiecuie i na namulssym synu swoim wzor obietnice wskazać raczył. Nuż dalei podźmy. Znajdujemy też w sobie silne bezpieczeństwo w swowolnym życiu. Znajdujemy siła błędow ktore winas rosta zrospaczy o lasce a o obecnei obronie miłemu Bogu abo zaście z dufania cielesne/ to iest/ gdy pomocy abo opatrności swei i ludzkiej wiele przypisujemy. A przetoż stych przykładow stego wyznawania ludzi świętych i zdoświadczenia własnego rozumieć to możemy że tak won czas iako i podziś wssyscy ludzie święci doskonałości przeciw miłemu Bogu w sobie mienili i potrzebowali won czas iako i dziś wssyscy ludzie święci wstawicznego żalu wstawicznej pokuty i kairania za złości swoje. Druga rzecz ktorei stad się wczemy ta iest iżestie żaden człowiek świętym stać niemoże przez pełnienie zakonu Bożego/ Abowiem żaden człowiek rostkazaniu pańskiemu dosyć czynić/ ani omie/ ani może/ A wssak że ci wssyscy ktorzy znają złości swoje do siebie/ a kairają się tego i żalują iż mają tak przestępne przyrodzenie swoje/ tedy takowy dostępnia grzechom odpuszczenia i podobają się miłemu Bogu/ i stawiają się świętymi przy świętem synu iego przy panie swoim. A wssak że rozność potrzeba mieć między grzechy tymi ktore skrewkości przyrodzonei na człowieka przypadaia od onych grzechow ktore są zuporu a zezłości/ a bywaia przeciwne Duchowi świętemu/ Abowiem takowe niemoż być odpuszczone nigdy/ ani na tym świecie ani wprzysłym wieku. A traca za ras i laskę Boską i Ducha święte i wiarę świętą o ktorych przeczytał sobie baczenie wtore na trzecia Nie dziele wposł.

Trzecia Część.

Będzie pociecha skrewkości Apostolskiej ktorei pan Bog nieporzucił.

N wzory Apostolskich tych skrewkości są pociecha barzo pożyteczna każdemu wiernemu/ Abowiem są pewnemi świadkami że nas Bog wszechmogący przez skrewkość nassę zapamiętać nie raczy/ ale właskę przyjmie i odpuszcza nam ten przyrodzony niedostatek

dostatek abo niedoleżność nasse/ bysiny iedno niedali się odstrassać od gruntu/ to iest/ od sprawy członków wiary świętej Krześciańskiej a przytym gdy będziemy powolni wnanie świętej Bości. Abowiem i Paweł święty to w Kościele rostkaznie Rom. 14. Cap. Aby niedoleżności przyrodzone ieden drugiemu przegladal/ mowiac tak/ ludzi mdele w wierze a krewkie przyjmują k sobie a zwłaszcza gdy takowe też sam pan Bog przyjąć raczył. A wssak że krewkości tej przyrodzonei różnica zawssę być ma od onei krewkości ktora iest w ludziach pokrytych/ w ludziach piśsnych słowu Bożemu niepowolnych i wpornych/ Abowiem ludzie moli sprzyrodzenia swego w wierze przeciw miłemu Bogu ci pospolicie krewkość swoje do siebie znają rozumowi swemu nieduśaia/ dopuszczaia się nauczyć kiedy kto co lepiej powie niż on sobie rozumiał/ a kresmu wssysstki powieści swoje i ludzkie ku członkom wiary Krześciańskiej formula. Jeszcze też ludzie krewcy a mdele wiary kiedy ktorego członku dostatecznie nierozumieia/ radzą się pospolicie wczęnnego prośsac/ aby mu tego piśnem dowodnie potpał/ wczym wapiaby myślenie ich wyprawił zwatpliwego widzenia/ niesprzeczniasie/ niebronia spornie własnego swego mniemania abo żadzei własnei abo mairności swoich/ abo hardei myśli/ i owssiem boia się wssędzie by sobie mienaciągali piśma pomysli swojej pod pokrywką nabożeństwa.

Zasie sprzeciwna myśl pokryta a krewkość ona przeciwna Duchowi świętemu wnadzieie własnego sweo rozumu/ i hardzie i glospie i młczemnie i niebaczenie sprzeciwia się wżywe oczy prawdzie/ A dla wewierdzenia mniemania swojego abo też dla pożytku takiego abo też iż tak chce mieć/ Jaśnie się będzie przeciwie i proć rzecz prawdzia iawne słowo Boże/ a iasne członki wiary świętej Krześciańskiej. Takowych tedy tak krewkich ludzi Bog wszechmogący ani Kościół święty ku sobie nieprzyjmuie/ Jako Paweł święty piśse o przyrodzonei krewkości ale owssiem ony odciska od siebie a slepe wylepocie ich własnei zostawia aby widzac niewidzieli/ słyszac niesłyszeli/ aby sercem nierozumieli aby się nienawrócili/ aże by zbawieni niebyli. Actuum vltimo.

Takowej krewkości pan Bog niemiłuię/ takowych niemamy zwać krewkami/ ale wpornymi/ a prawemi nieprzyjaciół Ewangeliei świętej/ Będźmyś wdzięczni od pana zmartwychwstałego wielkich a zacnych pożytkow. A niebądźmy w krewkości swei bezpiecznymi/ znajmy do siebie wielkie grzechy swoje/ kiedy wwatpliwie rozumiemy i trzymamy o niezmiernie możliwości Boga wszechmogaceo/ i o niezmiernie dobrocie iego. A prośmy aby ten pan zmartwychwstały wszechmocnościami swoimi nam to sprawić raczył/ aby winas i między nami wporne myśli słowu Bożemu niebyły ale poczesne ku prawdzie

prawdziej świętej/abowiem by nas tak od siebie oddzielić musiał a
zmartwychwstanie jego nicby nam niebyło użyteczne/ani ten dzień
tak sławny który on nam niepomalu w sławił wten czas kiedy
śmiercią swoją naszą śmierć zgładził/i żywot wieczny utracony
nam naprawił. Do której racz nas domieścić panie a zbawicielu
nasz złaśkawe miłosierdzia swoje przez wielbne zma-
rtywychwstanie twoje święte. Amen.

Kazanie na Niedziele Pier- wsza po Wielkiej Nocy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM. XX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Syn Już Wieczor był
dnia onegoż pierwszego po Sob-
ocie (po śmierci pana Chrystusa-
wei) a drzewi były zamknięte tam
gdzie się byli Zwoleńnicy zebraли/bojąc się na-
rodu Żydowskiego. Przychodził pan Jezus y
stał między nimi/y rzekł im: Pokoi wam:
To wyrzekłszy/ wkładał im Ręce y Bóg swoi.
I pocięśzeni byli stego Zwoleńnicy/gdy pana
widzieli: I rzekł im pan Jezus po wtore:
Pokoi wam. Jako mnie Wieciec moi posłał
tak ja też was ślic: To gdy powiedział tch-
nał/

nał/y rzekł im: Bierście Ducha świętego któ-
rym grzechy odpuscicie tym są odpuszczone: któ-
rym bądźierzycie zatrzymane są. Tomasz ie-
den z dwunastu co się wyklada na polsku Bli-
źniak/nie był na ten czas z nimi kiedy przychodził
Jezus. I powiadali mu drudzy Zwoleńnicy
widzieliśmy pana. Al on jim rzekł: Poty ja nie
wierzę wresztę jego przebiecia gośdai/a niewłożę
palców swoich na miejsce gośdaiow: Albo re-
ty wboł ięgoż. Potym wosmy dzień od onego:
Zas Zwoleńnicy byli spolem w zamknięciu/a y
Tomasz był z nimi. Wszedł pan Jezus drzewia-
mi zamkniętymi/y stanął wpośrodku ich y
rzekł. Pokoi wam. Powiedział potym ku To-
massowi/wnieś sam palec swoi a oglądaj ręce
moie: Wnieś rękę swą a włoż wboł moi/a
niebądź niedowiarkiem ale wiernym. Odpo-
wiadając Tomasz rzekł kniemu/ Pan moi y
Bóg moi. Rzekł mu pan Jezus/ Jęz mie To-
massu ogladał/y wierzyłeś: Bogosławieni
którzy niewidzieli/a y wierzyli. Wiele też
iessęce i innych cudów czynił pan Jezus przed
Zwoleńnikami swymi. Których niepisano w tych
Kriegach: Al to wten obyczai wam napisano
abyście wierzyli. Ze pan Jezus iest Mesjasz
prawy syn Bóży: Al wierząc abyście żywot
wiekuisty mieli wjanie jego.

Wyklad

Wyklad na Ewangelia.

**W tej Ewangeli i Świętej Pięć rzeczy
mamy baczyć.**

- I Świadcstwa o Zmartwywstaniu Króla niebieskiego.
- II Sposób którym Apostoli są na świat posłani.
- III Jako grzechy zatrzymane bywają/ a jako odpuszczone.
- IV Świadcstwa o trzech postaciach abo osobach wiednei i
słności Bostwa.
- V Pocięba wielka wssystkim wiernym w potomstwie Apos-
tolskim którzy pana Chrystusa ani widzieli/ ani słyszeli.

Pierwsza Część.

Świadcstwa o Zmartwywstaniu Króla niebieskiego.

Przec wssystkę czterdzieści dni od Zmartwywstania aż do wa-
niebo wstąpienia pańskiego/ dziwnymi a osobnymi sposoby
pan Chrystus oświadczył światu i Apostołom swoim swe Zmartwy-
wstanie chodząc w drodze snimi/ iadając snimi/ A jako Jan święty
pisał i Ryby snimi łowił po Zmartwywstaniu swoim/ uczył ie też
tak jako i przed śmiercią swą o państwie wiecznym swoim a iakie
być miało na tym świecie państwo jego/ A na koniec stał ony na
świat staś moca z iaką był od Ojca na świat posłan. A ty wssyst-
ki sprawy prze to się działy aby nie wątpliwi niebyli/ tak oni iako i
my po nich o Zmartwywstaniu jego. A to wssystko dla osobnego
pożytku naszego/ Abowiem co by nam była pomocna śmierć pana
naszego/ gdy by był niewstał zmartwy? Musielibysmy byli zawssę
wątpliwymi być wprośbach swoich do Boga Ojca/ ale dzisia wie-
dzac o tym i wierząc temu że przed Nagestatem Bostkim zawssę iest
pan nasz który nam wssystko sprawuje u Ojca o cożkolwiek prosia-
my wynnie jego tedy nas nigdy zła godzina na tym świecie zaś nie
może/ Abowiem mamy zmartwywstałego Króla który nas za-
wsę broni/ i sprawce swego który tam przed Bogiem Ojcem każde
rzecz sprawuje wssystkich którzy iedno dowierności swei królowi
nie stracimy.

A dla pewniejszego iessze świadcstwa zmartwywstania pana
naszego/ zmartwywstało było snim ciał inych świętych niemalo iak
ko Mattheus pisał. Matt. 27. Ktorzy z Apostoły w Jerusalemie
mieszkali aż do Wniebowstąpienia/ a snadź też prze to aby ten Król
miał świadcstwo iadac na ono wieczne państwo swoje do Króle-
stwa niebieskiego. Aby też miał przy sobie poczet nieślakowy ludzi
świętych którzy by już snim tak zarazem oglądali i uczesni byli
oni

onei teści chwalebnei/ onei wielebności niebieskiej której był zakusil
Piotr święty won czas gdy panu mówił/ panie dobrze tu tak nam
mieszkac której też teści na tym świecie Moyses i Elias świadom
był/ co za święci zmartwewstali byli s panem Chrystusem Ewan-
gelista żaden inuowicie nie napisał. Podobna wieka że zaciemni Ojco
wie święci/ Królowie sławni/ abo Prorocy znamienicy/ abo też pa-
nie niektóre święte.

A przetoż każde serce pobożne takowe świadcstwa pilno będzie
pamiętać dla upominania myśli swojej o Zmartwewstaniu pań-
skim który nam przykład dał że my też mamy zmartwewstać a wie-
cznie z Bogiem królować/ Abowiem czasu pokusy abo przy śmier-
ci naszej potrzeba nam być ostrożnem abyśmy niewatpili iako To-
masz wątpił/ bo wiara zaprawdę nie na słowach zależy/ ale w sercu
pobożnem które sam pan Bog sprawuje o co też potrzeba pilnie pro-
sić. Paweł święty Corintom pisał o zmartwewstaniu pań-
skim po wiada. Iż go naprzód święty Piotr widział w jego wła-
snem ciele. Powtore widzieli go wssyscy Apostołowie. Potym nie-
którzy z braciei których było więcej niż pięć setch. Potym widział
go Jakub święty. Iessze powtore widzieli wssyscy Apostołowie/
A na koniec i iami go widział będąc wyrodkiem między Apostołami.

A Bog wsszechmogący za Apostolskim cudem które im czynić do-
puszczal/ świadczy to o nich że oni nieomylni świadkowie byli zmar-
twewstania wierne pańskie dla te aby wtym nic wierni niewat-
pili o zmartwewstaniu pana Chrystusowem. I dla te też abyśmy
temu wierzyli że oni byli od Boga prawie posłani i byli prawi
świadkowie i prawi mistrzowie woli Boga wsszechmogace o pa-
nie naszym panie Chrystusie.

A tak już Tomaszem niebacz dla miłosierdzia Bożego/ a Boga
Ojca pros abyś iednostannie wytrwał w prawej wierze a wo-
przeimości przeciw synowi Bożemu zmartwywstałemu Królowi
naszemu.

Wtóra Część.

Sposób którym Apostoli są na świat posłani.

Jako nie Ojciec posłał tak i ja też was ślic.

W tych słowach widzi się nam iakoby się Apostoli Boży row-
nali sprawami swoimi panu Chrystusowi. Gdyż wielka ro-
żność iest spraw pańskich od spraw Apostolskich na tym świecie
w których się rownać panu niemoga/ Abowiem pan Chrystus po-
słan był od Boga Ojca na ten świat dla te aby się stał oświata za
wssystki grzeszne/ aby był porządkownikiem spraw i iednaczem/ przed
obliczno-

obliczności Boga Dica wssystim grzesznem iemu dusaiacym/ aby
moc swa na śmierci okazał/ Aby żywot wiekuiſty dawał zwolci i
zroſkazania Boga Dica ſwe^o komu by iedno raczył/ Czym v Ja
na święte^o tak napisano: Iż iako Ociec trzeſi zmarle i ożywia/
tym że ſposobem i ſyn kogo raczy ożywi.

Apoſtoli święci nie wtych ſprawach porównali ſpanem
Chriſtuſem poſlugami ſwoimi na tym świecie/ ale tylko nauką.
Abowiem iako pan Chriſtus powiadał światu to oſobie/ że on był
obiecany wieku on prawy Meſyaſ/ toż też Apoſtoli twierdzi-
li o panie Chriſtuſie ſwiadſſac to o nim co nie tylko zoſt ie^o ſłyſſeli
ale też i na oko widzieli woprzemienieniu ie^o. Potym i wzmartwe-
wſtaniu iż on był wieku obiecany Meſyaſ ſyn Boga żywe^o praw-
dziwy Bog i prawdziwy człowiek. A ty ſwiadectwa ſwoie cwie-
dził przez cuda które czynił wimie Dica i Syna i Ducha święte^o.
I obiecowali wimie pańſkie każdemu wiernemu wssytkich grze-
chow odpuszczenie. A Duch święty zarazem też oczywiſcie przy-
padał naſłuchacze którzy wierzyli ſwiadectwu Apoſtołſkiemu o pa-
nie Chriſtuſie. Wtych telko ſprawach porównali Apoſtoli
o panem Chriſtuſem/ wtych ſprawach pan Chriſtus ie poſłał na
świat tak iako pana Chriſtuſa Bog Ociec był poſłał. Skąd ſie
te^o nauczyć mamy iż wielka ma moc Ewangelia święta na tym
świecie/ która pan Bog przez ſyna ſwoiego i przez ine Apoſtoli
ſwoie poſyła/ Abowiem ieſt tak ſkuteczna rzecz Ewangelia święta
która zoſt pana Chriſtuſa abo zoſt Bożych powiadana / tak ieſt
zbawienne ſłowo Boże każdemu człowieku wierzącemu/ które Pa-
weł święty zowie mocą Boſką ku zbawieniu.

A przetoż ſtrzeżmyſie dla mił^o Boga niebaldſtwa przyſłucha-
niu abo przyczytaniu ſłowa pańſkie^o/ ponieważ ieſt tak ſilne/ chce-
myli omie kaſni prze wielką niewdzięczność ſwoię/ a dziekujemy Bo-
gu wſſechmogącemu za tak wielkie a za oſobne dary ie^o które nam
tu zoſtawił raczył złaſki a zmiłosierdzia ſwe^o ſługi ſwoie i Ewan-
gelia święta przy nich. A nad to wssytko obiecał ſam obec-
ności ſwoię zawſſe być przy powiadacach wolei ſwoiei. O czym
święty Paweł tak powiedział piſſac do Corintu 2. Corin. 3. Iż
doſtatek naſz abo ta naſſa godność ta wssytką nie ieſt znas ale ſpa-
na Boga który nas uczynił godnymi ſſaſarzmi nowego Testamen-
tu/ ſſaſarzmi mowie nie ſame^o piſina zgola/ ale też Ducha świętego.
A do Epehezii piſſe w czwartej Capitule ty ſłowa: Zczyniſ tu na
świecie iedny Apoſtoli/ drugie Proroki/ Paſterze/ Miſtrze aby ſie
zebranie Boże budowało/ aby niepływał Koſciół ie^o ludarſtwy o-
mylnemi / iakoby wiatrem wieziony bez wioſła po Morzu przez
złość cielesnei a ludzkiei nauki/ przez chytrość ku zawiedzeniu w
błąd/ ale abyſiny byli prawda narabiaiaczy abyſiny zawſſe w nim w
miłości

miłości roſli który ieſt głowa naſſa Jeſus Chriſtus. Abowiem
opiekunem a pomocnikiem ſłowu ſwoiemu ſamże ſie być obiecał
v Mattheuſſa święte^o w 18. Cap. mowiąc. Gdzie ſie dwa abo
trzej żyda wymie moie/ tam ia trzeci abo czwarty będę między ni-
mi. I zaſie iam ieſt ſwami aż doſkonania/ A przetoż badź też to że
ludzie niepobożni poſpolicie gardzą ſłowem pańſkiem/ a lekce ſobie
ono waga na wielką ſſodę ſwoię/ Abowiem tak żywotem wieczny
dobrowolnie gardzą który ſłowo Boże każdemu wiernemu poda-
ie. Tedy my ſobie niepoſtadamy nigdy lekce tak zacnego daru Bo-
że^o/ ale zawſſe z wſtęciwoſcia ſłuchamy ſſaſarſtwa te^o/ abowiem
ſam pan Bog wssytko to mowi co kolwiek na ten czas mowi/ gdy
Ewangelia święta powiadaia.

Apoſtoli święci po śmierci pańſkiej ſpodziewali ſie tego a-
by mieli być opatrzeni pańſtwy iakiemi na tym świecie/ aby ſie mie-
li dzielić pańſtwem doczeſnym wpoſoleniu Dawidowem po zmar-
tweoſtaniu ie^o/ tak iako Alerendrowi Kycerze a ſprawce czasu pań-
ſtwa iego ziemie/ zamki między ſie rozegrali byli/ ale ony wroſła o
myliſia/ Abowiem pan Chriſtus na odprawie tak im powiedział.
O to ia was poſyłam tak iako też mnie moi Ociec poſłał/ to ieſt/
niebędziecie ſie tu zabawiać pańſtwy/ dworem/ walcami/ a goſpo-
darſtwy/ ale ſie uczyć darem/ daremnei laſki Boſkiej Ewangeliei
świętei/ a wolei Boga Dica mego przeciw narodowi ludzkiemu.
A przy onym takowym wyznawaniu/ wolei Boſkiej przycierpiecie
też tak iako i ia/ a wſſaſze ſie ciężcie tym/ iż przywssytkich ſprawach
wſſych ia/ i Bog/ Ociec/ i Duch święty będziemy.

Nauczmyſie ſie tu a obaczmy praſaty duchowne którzy ſie nie
dla nauki święca/ nie dla te^o aby byli takowemi poſly na świecie ia-
kowym był pan Chriſtus od Dica/ ale ſie święca aby pańſtwa
dzierżeli/ obaczmyſie iako przeciwna rzecz poſełſtwu a ſłowu Boże-
mu muſſa wieſć i prowadzić/ i muſſa bronić Bałwochwalſtwa w
Koſciół świętem/ i wssytkich ſpraw niepobożnych/ a to dla tego
iż w Koſciół świętem mieſca Apoſtołſkie zaſtępnia nie prze to a-
by na świat poſſy takowemi iakowy był pan Chriſtus/ to ieſt/ a-
by wola Boża ziawiali a przy niej trudy cierpieli/ Ale prze to aby
w pańſtwiech a w Jaſmuſnie wbogiego Koſciół Bożego ſwa wo-
la pełnili.

Pobożni też nauczyciele niechaj ſie tym cięża kiedy ſie moc do-
czeſna przeciwi Ewangeliei groſhami i trudnoſciami które świę-
tym Bożem zadawia/ abo kiedy ſſatan ſtuſliwemi namietnoſciami
mi preſtadza naukę Ewangeliei świętei/ pamiętaiac na to iż Bog
wſſechmogący wssytki wierne ſwoie tak tu na ten świat poſyła iac-
ko ſyna ſwe^o poſłał który niechce odſtepować maluczkiei rotę ſwo-
iei/ A niechaj ſie też tym cięża iż Bog ieſt panem wſſechmogącym/
D 2 które

ktore° po sobie maia ktory pewnie wssystki swoje przeciwniki prze-
wycieży/a wierne swoje ebronni. A sluchacze zaśie pobożni nie-
chaj sobie słowo Boże wielce waża/mechai słowo Boże pobożne
mu baka niebedzie/ale żywem głosni niezmierni dobroty Boga
wsszechmogace° przez ktory Bog zlastki swei daie grzechom odpus-
szenie/daie bezpieczna a wesola mysl ku sadowi pańskiemu/daie i
żywot wiekniści/abowiem to jest wola niezmierni dobroty Boga
wsszechmogace° aby takowemmi dary Bościol swoi sobie zbierał a
by nas takowemmi dary sobie sposobil/a ochotniejsze szczył ku miło-
ści syna swiego.

Trzecia Część.

Jako grzechy zatrzymane bywaia/a iako
odpuszczone.

Komu grzechy odpuscicie są odpuszczone/Ko-
mu zatrzymane są zatrzymane.

Wiele ludzi jest takowych na świecie którzy tęczac Ewangelia
święta/abo sluchaiac słowa Boże° za rowno sobie waża sło-
wa z Ewangelią świętą iako słowa ludzi rozumnych Pogańskich
abo iako słowa Statutow Seimowych. A snadz drudzy radsei
rozumienia ludzkie abo Statuty czytaia i sluchaiia niż Ewangelią
Jana świętę° abo Pawła s. pisanie do Rzymianow. Abowiem
słowa Ducha świętę° widza sie im przeciwnie nie tylko rozumowi
ich/ale też sami w sobie tak sie im zda iakoby sie niezgadzały/a ono
wssystka niechuc ku słowu Bożemu stad roście iż iessze żadne° cwi-
czenia nicznia ani maia na swym sumnienu/nieznia co panu Bo-
gu są winni/a co załaskę dobrowolnie światu okazue/wssystko sie
im zda iakoby winocy do domu iezdili/a nigdy za dnia nierosszyta-
waia sobie przeszłych dni swoich żywota swe° ani też kczemu na po-
tym przyść maia. A stadże wola czytać mniemania abo sady lu-
dzi madych/abo wyroki ich i wola ich sluchać a niż słowa pańskie
Bo/wktorych żadne° sie smaku doieść niemoga i niewmieia podle
sadu rozumnego swego.

Takowa niecherna mysl każdemu wiernemu przystoi wysławować
z siebie/a słowo pańskie dziwnie miłować i roznie czynić słowa bo-
że° od pisma ludzi madych/abowiem pisma ludzi madych powod
a przodek swoi ktore° sie rodza/ten ma/ Rozumna duszę ktora
iako to sprzyrodzenia swe° zna wktorem cie pan Bog zlastki swei zo-
stawiać raczył pozgrzeszeniu. I więcej jest trzy niż dwa/ Tak też to
zna sprzyrodzenia swe° iesli zawady iakie niebedzie co jest rzecz cno-
tliwa a co niernotliwa rozumie iż cnota jest miłować i szanować Ci-
ca swe°/a ktoby te° nieczynił tedy by bezecnym był/i rozumie wssyst
te wtora

te wtora tablice do końca Moiseffowe. Ste° tedy przyrodzenia
rozumnei dusze wssystki pisma ludzi madych powstaia/a stad sie v-
rodzily. Ale słowo Boże wyssei wstapilo nie szczlowieczy myśli
poczetek swoi ma/ale z vmyslu samego Boga wsszechmogace° i zwo-
lei świętę° i e°. Abowiem słowo Ewangelią świętę° jest vmyslana
wola ktora pochodzi sserca Boga wsszechmogacego ktora nami tu
ziawil na świecie przez iedine° syna swego°/Iż on nas chce sprzyro-
dzenia i z żywota nasse° grzeszne/tak darem właskę swoją przyciac i
chce grzechy wssystki odpuscic dla iedine° syna swiego ktory nam
poslussenstwem swoim ziednal moc/nad grzechem każdym i mysl
wesola zawssę i wolny przystep wktęde potrzebie do Boga Oca
wsszechmogacego o pewny ratunek. A na koniec żywot wieczny w
chwale krolestwa swe°/O tym ludzie rozumni/ madyzy ony ludzie
wprawie vczeni nic powiedziec niemoga ani vmieia/ A snadz sobie
wnet wżart obroca słowa ty ktore Bog wsszechmogacy przez syna
swe° Bościolowi zostawil/ Ktorem grzechy odpuscicie są odpus-
szone/ktorym zatrzymane są zatrzymane/Mowiac tak/ A coż to
ma być? Ten Kriadz ma mie zwiazać abo rozwiązać? Niebaczac o
soby Bościel ktora ten wyrok wyslowic raczyła/ktore° słowu tru-
dnei sie zmienić aniż niebu abo ziemi ktory wzembraniu swoim grzes-
chom odpust zostawil wssystkim onym ludziom ktorzy znaiac wpa-
dek swoi/poslusi sa Ewangelią świętę°. A ten wyrok i wniebie
nigdy niezmieni/Nieposlusznych gniew srogi czeka zwiększeniem ka-
ranim/Abowiem to niejest żaden zmysł ludzki/ale jest wola same°
Boga Oca/aby żaden człowiek niegynął/któ synowi dufa.

Te wola swoje Bog wsszechmogacy sprzyrodzone° miłosierdzia
swoie°/i zmiłosci ktora ma przeciw narodowi ludzkie° tam wnet
odpoczetku świata ziawić raczył/dla te° aby wola swoje obiawil y
wkazal/iż on wssystki zbawic a niko° niechce zagadzić/Abowiem Ja-
dam zaprzestepności swoia/ktedy gniew Boży i kazi wiekniści
śmierci wnet zarazem po grzechu swoim zogladał tedy te° postas-
nowić w sercu swoim niemogl aby miał ktedy ku łasce przyść abo
ku żywotowi onemu pierwszemu ktory prze nieposlussenstwo sło-
wu Bożemu/stracił. Śmierć wiekništa a barzo sroga wielkim ka-
tom była a wstawicznem na sumnienu ie°/i wssystki inssę doległości
ktore przed soba widzial ktore cierpieć miał i spotomstwem swoim.
Ty wssystki rzeczy tak barzo sumnienie iego mecza iż nigdy dobrei
woli niemogl być ku miłemu Bogu/Tak zaśie dlugo poży obietni-
ce nierossyłał przez ktora mu Bog wsszechmogacy obiecał i slubił
łaskawym panem być nietylko iemu samemu/ale wssystkiemu naro-
dowi ludzkiemu dla plemienia niewieście°/ktore nastac miało i zła-
mac miało głowę wężowi i przywrocic zaśie żywot wiekniści wssy-
stkim tym ktorzy wynie iego prosić będą łaski.

Też obietnice potym Bog wsszechmogacy przez Oice święte zjawiał/otei że obietnicy Proroci pisali zawssę Dawid święty/ Iśa ias/ Daniel/ Zachariasz. Potym na skończeniu świata iasnie a do statecznie Bog wsszechmogacy o tym powiedzieć raczył przez iedis ne° syna swoje°/ że to iuż ono plemię na świat pewnie nastalo ktore bylo zwięku obiecane. I toż potym powiadać kazał Apostołom swoim/ też wola swoje światu zjawiać rozkazał/ że prze ono plemię iuż iest zgładzone państwo szatańskie iż to plemię iuż grzech i śmierć zgładziło/ a naprawiło żywot wieczny każdej wierni duszy obietnicę tego.

A przetoż nietylko teras po zmartwewstaniu to szafarstwo grzechy odpuszczając posłusznym słowu pańskiemu władza swoje ma/ ale też wnet zarazem w Kairu po występkę Jadamowym. Tam zarazem Bog wsszechmogacy Kościół swój postawiwszy na tym gruncie na plemieniu niewieścim. Tam że też zarazem zebraniu swojemu szafowanie polecił/ to aby miał każdy grzechom odpust/ ten komu będzie zebranie święte i° grzechy odpuszczając/ to iest/ komu odkrycie piśmem świętem wielkość sroga grzechow i niesności gniewu Boga wsszechmogace°/ prze ktore dwie rzeczy musiał był dziwne męki cierpieć sam iedyny syn Boży. Dla te° aby się dosyć stało gniewowi srogiemu Bożiemu za grzechy nasze. A odkrywszy taki gniew Boży po onym przestrachu komu łaskę przy synu Bożym Kościół święty odkrycie/ temu grzechy nigdy niebędą zatrzymane/ ani tu na ziemi/ ani tam w niebie/ ale poidzie takowy po śmierci do wiekistej go żywota.

Słyszac tedy tak wielką zacność słowa Bożego ktore iest wmyślna wola serca Bożego/ Słyszac też i° takowa moc/ iż grzechy odpuszczają i zatrzymawają/ strzeżmy się tedy ludzie zrozumu mądrych ktorzy się ste° śmieją aby ludzie grzechy mieli na tym świecie odpuszczając albo zatrzymawając według słowa Bożego/ a boimy się barzo te° tak okrutnego Piorunu tej kłiatwy grzechom zatrzymywania/ Abowiem Bog wsszechmogacy grozi karać niedbale a niewierne dusze o słowo Boże/ ktory niechciał zamilczeć te° gniewu swoje°/ ale powiedział gi przez syna swoje°/ I chce grzechy zadzierżyć niedbalemu o słowo i°/ albo temu ktory gardzi powieściami i°/ a lekce sobie waży głos pański/ co to potym nawiecznych mękach okaże się/ i wyrok ten nie zmieni/ Ale i tu na świecie iawnie się to iuż okazało/ Abowiem Piotr święty słowem Ananiasza zabił. Actuum 2. Tak że Achasba Krola i zmałżonka i°. (3. Regum. 17.) Pan Bog przez Eliassę skarzał/ przeto iż słowem Bożym gardzili/ abowiem puł czwartą latą deszcz niepoštał w państwie Izraelskim i wyzdychali panowie i s poddanymi głodem prze nieposłuszeństwo słowu Bożemu/ A to wsszystko Bog wsszechmogacy tym doczesnem karaniem o kazać raczy

raczy grzechy swoi i ony przysię męki. Jako srożej nierówno będą Karani na onym świecie wssyscy sporni przeciwnicy albo też nieposłuszni i uż i niemilodśnicy słowa Bożego.

Czwarta Część.

Świadełstwa o trzech postaciach albo osobach wieidnei istności Bostwa.

Trzy postaci albo osoby Bostwa Ewangelia święta dziśieiffa tłumacze co to pilnie baczyć wpisanie potrzebna rzecz każdemu dla zrozumienia Troice świętej. A to tam gdzie mówi pan Chrystus (jako mnie Ociec posłał) wktorych słowach dwie postaci a dwie osobie są wyrażone/ to iest/ postać Boga Oica i Syna. Potym taknowssy na nie kazał im przyjmować Ducha świętego. A w tych słowach trzecia postać iednei istności Bostwa iest mianowana.

Tak że też ono w Lukassa świętego w trzecim nadobnym obraz (na. Troice świętej iest wymalowany przy krzcie świętem pańskim/ Abowiem tam w on czas Oicowski głos znieba był słyszany że pan Chrystus syn iest Boży Bogu/ namulssy ktore° kazał Ociec słuchać A tam że Duch święty w osobie Golebicze w ten że czas cielesnie był widzian nad panem Chrystusem. Tedy ludzie pobożni mają być podobnych świadełstw spisania świętego o Troicy świętej pilni/ A mają sobie nabożnie rozmyślać o trzech osobach a o iednei istności Bostwa według słowa Bożego/ A nad słowo Boże niepotrzeba nam nic zbytne o Troicy świętej myśleć/ A to dla tego abyśmy się wmieli lepiej modlić Bogu Oicu wsszechmogacemu a temu a nie inemu ktory s synem i z Duchem świętem wsszystko dobre stworzył i podziś iessze tworzy/ a wola swoje nam przez syna swojego spowiedział iż on niechce być inaczej chwalon ani wblagan iedno przez iednego pośrednika/ przez syna swojego pana naszego pana Chrystusa/ ktory tak tę wola Oica swe° tymi słowy światu spowiedział mowiac/ Iż żaden przysiępu mieć niemoże ku Oicu mojemu iedno przez mnie.

Piąta Część.

Pociecha wielka wsszystkim wiernym wpotomstwie. A postolskim/ ktorzy pana Chrystusa/ ani widzieli ani słyszeli.

Fortunni to są ktorzy niewidzieli a wwierzyli/ Tymi słowy każdy wierny cieszyć się ma kiedy wiare daie powieści Apostolskiej o panie Chrystusie/ Abowiem ty słowa wyświadczaia to o nas iżesmy też wzebraniu a wowieczarni pana Chrystusowej/ bądź to

żesmy pana Chrysta na oko niewidzieli. Ku którym słowom ma-
my druga pocieche napisana v Jana święte^o w Cap. 12. **G**dy
pan Chrystus mowi/do Boga Oca/czyni modlitwę tymi słowy
Wicze święty prośse cie nietylko zatymi ktoreś mi na ten czas dał
ale też i za ty którzy wwierza przes słowo ich/przes powieści ich w
mie aby wszyscy za iedne ras byli tak iakoś ty wemnie a ia wtobie a
by też i oni w nas za iedne rzecz byli.

A przetoż my powieści Apostolskiej dostatecznie wiarę dawais-
my/a nowego zjawienia znieba ani z morza ani z ziemie nieślikaimy
ku v pewnieniu wiary nassei o wolei miłego Boga. A niemniemai
abyś i to mogł sam przewieść na sobie bez osobnei a łaskawej pomo-
cy Boskiej iże byś mogł zawssę wierzyć temu czego niewie dżis/ A
bowiem siła ludzi częstokroć odpada od pana Boga a wiele ich w
rospacz przywodzi kiedy skutka nowego świadectwa o łasce Bo-
skiej przeciwko sobie i o dobrei wolei iego nad pierwszą obietnicę kto-
ra nam na synu swoim okazał/ Abowiem ludzie tej łaski obiecanej
chcieli by wstawicze znaki pewne wiedzieć na rzeczach i na spra-
wach doczesnych swoich. ano sie często kroć snami opak wodzi
prze grzechy nassei ktorych kiedy ludzie do siebie niebacza/ a doległo-
ści częste miewaia przychodza wrospacz i niniemais aby łasce Bo-
żej one pierwsza wprzod obiecana już vtracili przeto iż żadne^o szczę-
ścia w sprawach swoich około siebie niebacza. Saul Krol prze-
to iż nam Bog nieposzcześcił wzwyżciście nad nieprzyjacielem ie-
go tak sobie myślał aby go to już tak miał Bog opuściłszy porzu-
cić/przeto iż bitwy przegrał/ten Krol miał obietnicę Boską wpi-
smie ktora mu Prorocy przypominali/to iest/ iżmu Bog chciał być
panem miłosćiwym zawssę/ale iż tego na oko w sprawach swoich
około siebie niewidział porażony przez nieprzyjaciela począł wapić
o miłosierdziu Boskim wprzod przed tym obiecany i odpadł od
pana Boga. Ano przystało było przy panu Bogu i przysłowie ie-
tak do końca aże do vpatku trwać a nieporzucac obietnicę ie^o onei
pierwszej bądź też to iż iei na oko niewidział w sprawach swoich/ o
ktorei obietnicy on często kroć slychawał/ to iest/ łaska Boża i ży-
wot wieczny każdemu wiernemu był obiecany przy plemieniu Abra-
hamowym/ Abowiem Kościół święty niezym inssym niezmaga
wprzeciwnościach swoich/ iedno to obietnicy/ a ta iedna sama zes-
branie boskie dzieli od ludzi rozumnych pokrytych abo od swowol-
nych kiedy obietnicy Bożej dostatecznie wierzy/a cudow nieczeka
ktorych nieśkutais iedno sami Balswochwalcy. Mat. 12. ktore pan
Chrystus zowie syny niedobrego soża. Ciessac była doległość przy-
šla na Dawida święte^o niż na Saula/ Abowiem Dawid wssytko
państwo był vtracił/stolec mu Krolewski wzięto/ z domu go wy-
gnano/a to wssytko cierpiał od własnego syna/a sprawiedliwie cier-
piał

piel prze grzechy swoi. A wždy przed sie Dawid święty znaiac sie
być winnym panu Bogu nieodstał od pana Boga/ale wspominał
sobie obietnicę Boską pierwszą niezadawał nigdy panu Bogu nie-
prawdy w obietnicach ie^o/ zawssę sie łaski nadziewał bądź też to iż ła-
ski oczywiscie nieznał ale wielka łażn a stogi gniew Boży około sie-
bie za grzechy swoje przed sie on wdoległościach onych swoich w-
spierał sie łaską obiecaną Boską/ktorei pan Bog każdemu obiecuie
grzechom odpust i żywot wieczny ktoż kolwie sie do niego pozna-
wssy grzechy swoje vcieka w łaskę. Musiał dobrze Dawid wpa-
mieci miec to przed tym/co nam potym pan Chrystus powiedział
iż fortuna to są ktory niewidzac wierza. Zaprawdę dziwna wala-
ła zmysła swois Dawid święty na ten czas wiódł/ kiedy był skrole-
stwem wygnany/abowiem zgardłem vciekał/syn iego własny żony
mu pobrał i pogwałcił/wosko zebrałszy ten że syn na oca icedził
chciał mu gardło wzięc zaiste to było staranie wielkie miłe^o Boga
a wielki znał gniewu Bożego/prze grzech ktory on znał do siebie/a
wždy tak żniad pomocy niewidzac ani łaski boskiej vprzeimie przy-
obietnicy trwał/ w ktorei Bog grzechom odpust obiecać raczył a w
onei stałości swoiei łaskawe^o łarania prosił od miłe^o Boga za grze-
chy swoje w nadziei onei obietnicy pierwszej mowiac. Panie pro-
śse smilui sie na demna/ panie zgładz grzechy moje/panie oczyść
mie od nieprawości moiei/dla tż abysmy sie vsprawiedliwił wspo-
wie swoim abyś ty zwyciężył: bądź też to iż maczi sumnienie moie
i myśl moia tobie sadi. Zaprawdę to dziwna wala te^o pana swie-
te^o/a godne osobnei pańcei i częste^o wspomniania/ale żeby kto za-
sie swowolnym będąc w nadziei łaski Bożej lotrem chciał być a
wnieciotach swoich trwać grzeszac vstawicze i sprzeciwiać sie
wolei miłe^o Boga nieboiac sie gniewu Bożego i okrutnych mak/ta-
kowemu zmienni widzimy sie wyrok obiecanej łaski Bożej/ Abowie
Bog wszechmogacy aczkolwie obiecuie daremne grzechom odpus-
zczenie nie przes zasługi iakie/ale tak zgola za tą łaską ktora nam o-
kazał na synu swoim/a wssak że tej łaski lotrom vstawicze swovol-
nym nieobiecuie/lecż tym ktory znais cięskłość i krewkości swoiei i
wielkość grzechow swoich ktorych by oni radzi prośni byli by to
mogło być teras iesseze za żywota/a prośsa o odpust vstawicze.
A przydzieli na nie strach ze złego a zgrzeszne^o sumnienia ich ktore
prze krewkość swoię cierpia/tedy w takowym strachu zawssę stawia
ofiare pana Chrystusa ktorym sie zastawiaia i szczycza przeciw wiel-
kości grzechow swoich. A przy takowej vstawiczości bora po-
moc Ducha święte^o przes ktore^o spieraia / złościom swoim/rospa-
czy/ Abowiem tak na potym nielza w grzechow swoich ale przes po-
moc ducha święte^o poczna sie stawac posłusznemi bogu wszechmo-
gacemu przy rostkazaniu iego/ A otakowej sprawie Paweł swię-
ty do

ty do Galatow napisał w trzeciej Cap. tymi słowy/ pan Christus nas wykupił z przekleństwa zakonowego stawssy się za nas przez krzyż/ dla tego aby na pogany błogosławieństwo Abrahamowi przysła w panie Chrystusie: a tak potym abysmy obietnicę Ducha świętego wzięli przez wiarę/ A ono takowe zaczęcie wsercach wier-nych które chcą być powolne miłemu Bogu/ Bog wszechmogący dla syna swego przymiuię za doskonale wypełnienie zakonu/ Jako się Daniel święty modlił mówiąc/ Panie niewładzie sprawiedliwo-ści naszych ładziemy modlitwy swoje przed oblicznością twoją a- le w nadzieję miłosierdzia twoego wielkiego i w nadzieję obietcanego pa- na naszego.

A przetoż my wiedząc pewnie o zmartwychwstałym panie swoim przed oblicznością Boga wszechmogącego/ upewniliśmy też sumnie- nie swoje o odpuszczeniu grzechów naszych słowem Bożem które Bog zostawił w kościele swoim. Prosimy Boga Ojca wszechmo- gącego abysmy mogli mieć pilne słuchanie słowa Bożego którym naszarze iż zatrzymawais grzechy/ i odpuszczais/ a taką sprawą nigdy nieodpadniemy od obietcani łaski Bożej za pomocą Ducha świętego/ bądź też to iż onei łaski na oko żaden ieszcze niewidzi znas/ A to nam wssysko zjednać raczy pan nasz zmartwychwstały który z Ojcem/ i z Duchem świętym króluię Bog iedyny wieczny. Amen.

Kazanie na Niedziele Wtorej po Wielkiej Noocy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA

NAPISAL IAN SVVIETY

IN CAPITVLVM X.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Alm jest Pasterz do-
bry/ Dobry Pasterz gardło swoje
daie da Owce swoje: Ale naiemnik
Pasterdem

Pasterdem niebdać/ którego Owce nie są wła-
sne/ widzi Wilka idącego i opusci Owce i ucieka/
a Wilk/ drapi i rosprassa Owce/ A naiemnik
ucieka/ iż naiemnikiem jest/ a nie zależy mu Ow-
ce. Jam jest Pasterz dobry/ y znam swoje/ a
znaię mie też moje: Jako mnie zna Ojciec/ y ja
znam Ojca. I żywot swój klade za Owce:
Adam też i drugie Owce które nie są stej Ow-
czarni/ y ony musse przymiuię/ a beda słuchac
głosu mego/ y stanie się iedna Owczarnia a ie-
den Pasterz.

Wykład na Ewangelię

W tej Ewangelię Świętej Czwartej rzeczy
mamy baczyć.

- I Roznica przelożonych tak świecących iako i duchownych
tak sług iako i poddanych Pasterzom.
- II Wczem jest pan Christus rozny Pasterz od innych Paster-
zów.
- III Wczem jest rozny stary zakon od nowego zakonu.
- III Co jest Kościół Boży a lud Boży.

Pierwsza Część.

Roznica przelożonych tak świecących iako i duchownych/
tak sług iako i poddanych Pasterzom.

Pan Christus wspomina w Ewangelię dzisiejszej Pasterze/ a
pomina złodzieje i naiemniki/ a tak tymi słowy rozdział uczy-
nić raczył między przelożonemi/ iż bywa iedni dobry Pasterz/
drudzy zł/ złodzieje/ a trzeci leniwi naiemnicy w kościele świętym/
Abowiem iako w sprawie świeckiej Bog wszechmogący daie spraw-
ce iedny dobre Pasterze/ iakowy był Joziasz Krol żydowski/ abo
Augustus Cesarz Rzymski: Drudzy też bywa na urządziech mor-
derze/ złodzieje/ iakowy był Achas Krol Izraelski/ abo Nero Cea-
sarz Rzymski. Bywa też trzeci rodzaj w sprawach świeckich prze-
łożonych

pożonych panow leniwy/iakoby najemnicy ktorzy czasu pokoju bywaia miernymi i nikomu nie niebiore/ktorzy sprawę państwa swe nie ktemu końcowi wiada/aby mieli niewczasow abo frasunkow i takich używać/czyniaczad dobry między poddanemi na świecie tak w sprawie świeckiej iako i w duchownej/abo niewczasow użyć swoich od nieprzyjaciela bronić abo mścić się krzywdy poddanych swoich. Ale ktemu końcowi zwierzchność swoją wywodzi/iżby pożytek s poddanych mieli/iżby skarby sobie z nich zbierali/a swemu brzuchowi i swoim wczasom służyli. Takowy był Honoriusz Cesarz. Pan Christus tedy dobre przełożone Pasterzmi zowie/zle morderzmi/złodziejmi/drapieżnmi/ a leniwe/ najemniki.

Tym sposobem przełożeni w Kościele świętem duchowni na świecie idą/ Jedni są dobrzy Pasterze/ Jakowy był Jeremiaś/ Isaias/ Paweł. Drugi są złodzieje/ skodnicy/drapieżni iako Wilcy/ i zabijacze. Takowi są wssyscy odszczepieńcy od słowa Bożego i od Kościoła świętego Krześcijańskiego/i od członków wiary świętej Krześcijańskiej/ktorzy bronią ludziom świętemi drogami miłego Boga chodząc/ktoremu sami niechodzą/ktorzy bronią swei niepobożnej nauki/pienigdzmi/zachowaniem/i przyjaćielmi. Trzeci są leniwi najemnicy/ktorzy znają prawdę Bożą i wola świętą iego/zbożniami iasnie nieśmiać mówić przeciw błędom iawnym/ dla dobre mienia/bojąc się waśni ludzkiej abo niełaski iakiej/abo więzienia/asbo z ziemie wywołania/abo utracenia dochodów swoich/ a tak nieśmiać tego co rozumieją iawnie w głos powiadać.

Tymże też sposobem dworzenie i służy wssyscy na świecie rozniice swoje mogą mieć/ Jedny są dobrzy iakowy był Jonatas na dworze Dica swego Króla Saula. Jakowy też był Daniel na dworze Cyrusa Króla Perskiego/Jozeph w Egipcie etc. Drugi są zły a morderze Jakowy był Doeg abo Nobe u Króla Saula. Trzeci rodzajem sottom leniwych najemników (ktorzy tylko służą s pożytku swego) poczet jest wielce niezłyszony/ktorzy strzegać się niełaski pańskiej prawdę śmiele zamyleją. Morderstwa pańskiego niehamują/ktorzy w niedbałość/wopilstwo/w frigerzstwo/ w utratę pana swego przywodzą/ A zwłaszcza gdy by mogli czas mieć i miejsce po temu.

Tymże sposobem się dzieie między poddanymi. 1. Jedni są Pasterze wierni sprzyjałowi panu swojemu ktoremu nietylko się oddawaia wiernie a ochotne s podatki abo spójugami wynowate mi ale też pana Boga za pana swoje proszą. 2. Drugi są złodzieje ktemu/ktorzy służą panu iakoby w niewoli byli i nieznają co zadobrodziejstwa maia spana swiego ktory ie rządzi/sprawuje/i broni/i stara się onie aby słusne pożywienie mieli w państwie iego. 3. Trzeci są najemnicy ktorzy na oko służą/i pilni i dobrymi

brymi bywaia/ale gdzie rozumie iż się to zakryie tam barzo radzi następnia na złe przyrodzenie złodziejskie swoje.

A jest tego wielki pożytek w Kościele świętem Krześcijańskim rozniice takowa snadź między ludźmi przełożonemi.

1. Naprzód dla tego/iż tym sposobem obaczawaiać s prawdę dobre swoje świeckie abo duchowne ludźie pobożne iako za osobny dar od miłego Boga/będa za nie panu Bogu dziękować. A z tych o strzegaić się będą prosić aby ich zbyc mogli iesli że iuż są/abo iesliże by mebyli a mieli by za złościannu naszymi na nas przypaść/będa prosić aby ich unidz mogli.

2. Drugy pożytek jest ten iż każdy przełożony na miejscu swoim słyssać nie cudne Tytuły/ktore syn Boży rozdaie złym przełożonem/a słyssać też każdy ktoremu zły bywaia karani/ tedy się będzie starał oto z urzędu swego wedla przemożenia swego aby dobrych przełożonych naśladował w sprawach ich/dla tego aby się prawym Pasterzem przed miłym Bogiem stać mogli. A przetoż według możności swojej będzie się ku każni miłego Boga wzbudzał/ i stanie się na potym pilnym w urzędzie swoim za pomocą ducha świętego.

3. Trzeci pożytek tej rozniice jest ten iż każdy wedle możności swej pomniac na każni złych a leniwych/i bojąc się miłego Boga prosić będziemy aby nas ku pilności wieść raczył wzbudzaiać myśli nasze wedle przemożności naszej/abyśmy się nie stali skodnikami wrzeszy pospolitei naszym gniwow pańskiego/ ale pożytecznymi Kościołowi świętemu Krześcijańskiemu.

Wtóra Część.

Wczem jest pan Christus rozny Pasterz od innych Pasterzów.

Potrzebna nam rzecz jest wiedzieć rozniice te. Czym jest rozny dobry Pasterz pan Christus od innych dobrych Pasterzów/ tak świeckich iako i duchownych. Abowiem świecki niektory pan będąc dobrym Pasterzem a niezłodziem ten pożytek wrzeczy pospolitei czyni. Iż swa rada poddane swoje rządzi i sprawiedliwość poddanem według praw spisanych czyni/ a czasem też kiedy teo potrzeba nieprzyjacielem walczy. A wssakże ty wssystki posłuszgi iego nie są wieczne ale doczesne. Ty posiugy iego żywota wiecznego nikomu zjednać niemoga/i niemoga też skazone przyrodzenia człowięcze naprawić. Tak że też dobry Pasterz duchowny Paweł święty abo Isaias Prorok sfałszyć Ewangelia świętą i światościanną od Boga ustawionymi/przez ktore pan Bog żywot wieczny zaczyna w duszy każdeo wiernego człowieka. A wssak że Paweł święty/abo Isaias będąc Pasterzem dobrym niebył ofiarą za grzechy

chy wssystkie^o świata/ nieieś Paweł pośrednikiem takowem dla
ktore^o by Bog Ociec włastę przyimował wierne ludzi nauce iego/
niedaie Paweł słuchaczom swym nauki swojej Ducha święte^o/ ani
żywota wieczne^o. A tak że też o inssych wssystkich dobrych Pa-
sterzach tak świeckich iako i duchownych rozumieć mamy/ ci wssy-
scy/aczkolwie wzawołaniu swoim dobremi Pasterzmi są/a wssak że
przedy swoimi abo posługami swoimi stym dobrem Pasterzem s-
panem Chrystusem nie porównaie/abowiem pan Chrystus nietyl-
ko wczyl Ewangelię/nietylko rząd wkazował na świecie nierząd-
nym ludziom iako święci panowie. Ale też stał się ofiarą za grze-
chy nasze/stał się pośrednikiem takowym dla ktorego Bog Ociec
nas wieczny włastę swoją przyimuje/Ten sam Pasterz daie ducha
święte^o wiernem swoim ktorzy wierzą nauce ie^o/ i poczyń żywot
wieczny wdusach wiernych. Ten sam dobry Pasterz po śmierci
swojej zmartwychwstał/aby zawssę był przyowczarni swojej/przy ko-
ściele świętem/aby owieć zawssę brocił/aby owiećki swoje zmar-
le ożywił i wskrzesił ku dniowi sadnemu. A przetoż inaczey ma-
my dobre Pasterze rozumieć świeckie i duchowne ludzi święte/ in-
czey pana Chrystusa Pasterza dobrego/abowiem iest ludzi wiele ta-
kowych ktorzy o panie Chrystusie i o nauce ie^o nic więcej nierozu-
mieia iedno iako o inssym dobrym a wczonem człowieku/a te^o nieba-
cza iż pan Chrystus i nauka pana Chrystusowa/ nietylko człowieka
wczy/ale też za razem przy nauce Ducha świętego daie pomocnika
do onych rzeczy ktorych człowieka wczy a ktoremu rozkazuje.

Trzecia Część.

Wczem iest rozny stary zakon od nowego zakonu.

Potrzebna też nam wiedzieć i umieć roznice tę drugą w nauce
świętej/ Abowiem aczkolwieć Zakon Boży i Ewangelia świę-
ta/obiedwie ty rzeczy za nauka Boża/a wssak że potrzeba nam tego
abyśmy wiedzieli cze^o nas Zakon Boży zosobna wczy/ a cze^o Ewan-
gelia święta. Wiedzmyś o tym iż Zakon Boży iest nauka od sa-
mego pana Boga ludziom na ten świat podana/ przez ktora nam
pan przykazuje iakimi być mamy. I wczy nas tego cosmy winni
czynić a co opuszczać/przez ktora pan Bog chce ponas doskonałe^o
posłuszeństwa/a dostateczne^o pełnienia wolei swojej/ przez ktora na-
ukę wiemy gniew Boży i kaziń/wiekniśta śmierć przeciwko tym w-
ssystkim ktorzy doskonałego posłuszeństwa nieczynią/ Tak iako o
tym Moyses napisał. Deut. 28. ad Gala. 3. mowisz/Przeklęty ka-
żdy który niewytrwa w tych wssystkich rzeczach ktore są opisane w
zakonie. A tak ta nauka Boża ktora zakonem zowiemy napiera-
jąc się po nas doskonałe^o posłuszeństwa i zgodnej wolei/zwola mie-
tego

tego Boga cze^o my w sobie nigdy niemamy wssystki nas potępia i
rozkazuje na wiekniśte męki ktore są zgotowane Szatanowi i wssyst-
kim sługam iego.

Zasie wiedzieć też mamy iż Ewangelia święta co się wykłada
zbawienne poselstwo/iest też nauka Boża i wola mił^o Boga wssyst-
kiemu światu zesłana przez ktora pan Bog przypomina grzechy
ludziom/ i gniew swój i wiekniśta kaziń zanieposłuszeństwo/ ale zaś
zarazem łaskę dla syna swoje^o wiernym duszom obiecuje/ Abowiem
wtei nauce Bog wsszechmogacy sliubnie dla Chrystusa syna swojego
odpłacić grzechy wssystki wssystkiem ludziom / a już nas ze złych a
spółpionych czyni sprawiedliwemi to iest/przyjemnymi przez ona
obietnicę. A tamże przy onei obietnicy obdarza nas duchem świę-
tem i żywotem wiekniśtym/byśmy tylko temu wierzyli/to iest/ iż
byśmy vprzeimie dusali iż nas ty wssystki rzeczy dla pana Chrystusa
od Boga obiecano za pewne doida. Wtei nauce/to iest w Ewange-
lii świętej Bog wsszechmogacy wssystki rzeczy darem obiecuje przy
synu swoim z łaski obiecuje bez wssystkiej przysługi naszej/ a to wssy-
stko dla te^o abyśmy pewnieiś byli obietnic ie^o. I dla te^o też żeby
się kto niechepyl przed miłem Bogiem. A tak Ewangelia ta na-
uka święta pokutnisczym wssystkiem obiecuje grzechom odpuszcze-
nie darem łaski dla syna Boże^o/a chce te^o po nas abyśmy tei obie-
tnice Boskiej vprzeimie wierzyli/i wkazuje nam to Ewangelia iż się
panu Bogu podobamy dla syna ie^o/ bądź też to iż niemaż wnas do-
stateczne^o a doskonałego one^o posłuszeństwa ktore nam Zakon Bo-
ży rozkazuje. I okazuje nam Ewangelia święta ofiarę i iednacza
nasze^o z Bogiem Vicem pana Chrystusa/ przez ktore^o od początku
świata wssyscy święci zasługowali sobie łaskę/iednali v Boga O-
ca wsszechmogace^o. Pan tedy Chrystus wdzicieiś Ewangelię
wssystki Doctorzy złodziejmi i lotry nazywa i zabijaczmi ktorzy tyl-
ko Zakonu Boże^o wczy/a cześć wolei mił^o Boga/to iest/ Ewange-
lia święta/ opuszczają i tradną tym sposobie zbawienie/to iest/zasłu-
ge pana Chrystusowe ludziom na tym świecie. A to tam pan Chri-
stus w tych słowach znaczy gdzie mowi/ wssyscy ci ktorzy przedem-
nna/przyšli złodzieje są i lotrowie. Abowiem to słowo przedem-
nna nieściaga się na czas iakoby ci wssyscy złodziejmi byli ktos-
rzy pierwszych czasow przed panem Chrystusem wczyli/ bo by tym
sposobem / Isaias / Jeremias / złodziejmi byli / ale się ściaga na
porządek a na sposob wczenia nauki i wolei wssystkiemu światu
zawionei od Boga Oca wsszechmogacego/ Iakoby tak rzekł
miłosciwy pan Chrystus/Wssyscy są lotrowie i złodzieje ktorzy
przyšli przedemna/ to iest/ Gdzie ja nie vprzedził/ Gdzie zasług-
moich i posłuszeństwa nie^o i dosyć wczynienia moie^o i łaski tei ktora
ja światu v Boga Oca ziednał/wprzód nieprzypomina i nieo-
tego

cza/tam takowi wssyscy Doctorowie sa zlodzieie/ lotrowie/ Abowiem kradna zbawienie ludziom i na wieczna śmierć przywodza wymysły/ a wstawami swemi/ duffe vbogie niebaczne: niemoże on bez osobne° a bez wielkie° żalu pobożna duffa myśleć/ rozmyślać/ sobie iako tym nierządne wczem wiele ludzi na potępienie idzie: Abowiem barzo mało jest na świecie takowych państw/ takowych miast ktore maia takie Doctory ktorzy tem sposobem a tym porządkiem wczę a zawiadza światu wola mił° Boga/ Abowiem Nlacho: met zawiodł Greckie i Perckie państwa i Nlacedonckie/ wczę za: konu przez Ewangelie s. Papię i wssyscy Biskupi ie° aczkolwiek possa na sobie imię pana Chrystusowo i powiadaia aby się Krzciłi wymie ie°/ a wssakże poprowali ten porządek wnauce Boskiej/ za: staniając światu/ i zagrzebaia pana Chrystusa i ze wssystkim dobro: dziaistwy ie°/ nie wczę ludzi Ewangelie s. przez ktora Bog wssęch mogacy grzechy światu odpuszcza/ ale wczę te° iakoby sobie ludzie mogli ziednać grzechom odpuszczenie przez własne wczynki swoje/ wczę te°/ Papię/ Biskupi/ i Nlissy/ Iakoby ludzie mogli dosyć wczynić Zakonowi Bożemu. A tak przez pelnienie Zakonu ktory chce po nas dostateczne° poslussenstwa chce być sprawiedliwymi przed panem Bogiem/ powiadaia iż na swoich Nlissach syna Boż° Bogu ofiaruia/ a tak przez ono ofiarowanie obiecui ludziom grzechom odpuszczenie przed sędem mił° Boga/ a zawssę watpia o ży: wocie wiecznem. W takowej tedy nauce gdzie Zakonu wczę przez Ewangelie/ abo gdzie wymyslowo ludzskich wczę/ abo gdzie nie sta: wia wprzod Ewangelie przed Zakonem/ tam wielkie się mezoboi: stwo dzieia i wielkie drapiestwo/ Abowiem tam obiecana laste mił° Boga przez iednego syna swoje° wssystko poslussenstwo/ i wssystki zasługi syna Boż° vbogiem duffam kradna/ a wiekuisza śmiercia zabijaia/ Czego dzisiaj po wssystkiem świecie pełno.

Czwarta Część.

Co jest Kościół Boży/ a lud Boży.

Zapewna rzecz to v siebie miely Biskupi/ Prałaci i Kapłani Je: rosolimscy iakoby oni mieli być przednieissymi członkami Kościoła Boż°/ i wssystko rozumienie swe a wchwały swoje mieli za pewna i za nieodmienna prawdę/ mniemali iakoby oni sami prawie wy: branymi Boskimi byli/ mniemali iakoby błogosławienstwo Abra: hamowi obiecane/ nikomu inssemu nienależało iedno tym samym lu: dziom ktorzy się dzierzeli porządkiem a wchwał od nich postawio: nych. A tak tedy wonym mniemaniu swoim Kochać się bronis: li iawnych błędow przeciwnych słowu państiemu/ Prorocy świę: te gubili/ ktorzy wczyli i obiawiali ludziom wola miłego Boga przez: ciw

ciw wymysłom ich. Panne Maria/ Jana Krzciela Zachariaffa święte°/ Elzbię małzonke ie° Simona one° Staruska/ świętą An: ne prorokinia/ Apostoly i wssystki inssę ludzi święte ktorzy według słowa Boż° oczekawali obiecane° plemienia i Królestwa Bożego ty wssystki mieli sobie za ludzi wzgardzone za Kacerze a za odssze: pieńce wiary Krześcianckiej. Ale iż tych dzisieissych czasow w ko: ściele Krześcianckiem prałaci duchowni barzo podobnym sposo: bem postępuia ktorzy swe wstawy Kościelnemi zowa/ a naukę pra: wa Boską ktora Bog Kościół swoi zbiera/ i Kościółowi one° zo: stawil/ nazywaia Kacerzstwem nie nauką Kościelną. Dla te° te: dy potrzebna jest rzecz barzo sercu pobożnemu wiedzieć co to jest ko: ściół święty/ abo Cerkiew święta Krześciancka.

Abowiem Kościół Boży/ Kościół święty/ Kościół Krześci: ancki nie inssę° nie jest/ Jedno zebranie ludzi miłuiac poselstwo ono zbawienne Ewangelia święta ktore jest zwiętu przez pana Chri: stusa wssystkim ludziom obiecane. I też zebranie ludzi takowych/ ktorzy prawie używaia świętości państw. W ktorym zebraniu pan Bog przez sfaarzystwo słowa swoje°/ i przez sfaarzystwo swia: tości swoich/ bywa skuteczny/ a wiele ludzi odnawia do żywota wie: cznego. W ktorym zebraniu aczkolwiek wiele ludzi bywa nieodno: wionych/ ale wżdy na prawdziwą naukę zezwalaia. O tym Ko: ściele pan Chrystus powiedzieć raczył tymi słowy (Owee moie słu: chaia głosu mego/ Owee moie znaia mnie/ a ia też znam swoje) A kto nie jest z Oicem moim/ ten wierzyć niemoże.

Niemilnie tedy Kościół święty wstaw słowu Bożemu przeciw: nych/ Iako czynia wssyscy Biskupi Papięcy/ niedzierzy się Kościół Krześciancki Balschowalstwa ktore° Bog zakazuje na pierwszej tablicy Nlissowej/ i obiecui tam stogo karać Balschowalstwo/ Niewalczy Cerkiew święta Krześciancka s przykazaniem Boskim Iowssiem patrzaiac na wymysłone wstawy ludzkie ktorem sa vbo: gie duffe vmozane nawiekuisze potępienie/ tedy się zdryga Kościół święty/ a prosi mił° Boga aby onymi błędy tak mił° stworzenie Boskie wtak wielkim pocztćie niezgynęło ktore przed panem Chri: stusem zlodzieie do Boga Oica wiada zlodzieistkim a loterskim obyca: iem dziura a niedrzwiama/ a nie przez pana Chrystusa. O takowem loterskim zawodzeniu sam pan Chrystus z silna żaloscia powie: dzieć raczył mowiac. Iż ci wssyscy ktorzy niedrzwiama idę zlodziei: mi sa. I mowili/ Jam jest drzewy kto przez mnie wchodzi wnidzie i wynidzie a znajdzie passa. Abowiem wssyscy Pasterze dobrzy Pa: tryarchowie/ Prorocy/ Apostoli i wssyscy inssy prawi Doctoro: wie ta forte wchodzili i wychodzili/ to jest/ przez pana Chrystusa przez ktore° nabrawssy lasti Boskiej/ i darow Ducha święte°/ Po: tym też inssę wczyli wyszedwssy/ i passa znajdowali wyszedwssy/ to

jest ślepoty swojej skoro się wszyscy na świat rodzimy / zbywali przez pana Chrystusa / wczac się Ewangeliei onei świętej / A potem zbywssy ślepoty swojej stawali się rozumnymi około zbawienia swojego i innych ludzi / Dostawali vsprawiedliwienia i wieczne życie wota / rozmyślając sobie sprawę Boga wszechmogacego i niedomysłne miłosierdzie jego / przez pana Chrystusa. A ponieważ każde mu znas te potrzeba do wiekistego zbawienia abyśmy byli prawdziwi członkami Kościoła świętego a zebrania Bożego / tedy też potrzeba nam te abyśmy wiedzieli i umieli / i znali co to jest Kościół święty Krześcijański. A potem kiedy poznamy Kościół święty / tedy mamy się do niego statecznie garnąć / i całym sercem do niego przystawać / a tam modlitwy swoje i dzieła swoje miłemu Bogu w zebraniu onym świętem z innymi świętymi członkami składać / Abowiem to jest chwala miłemu Bogu barzo miła. O ktorej tak sam świadczy twoje daie Psalm. 49. Nie ocham się w twoich ofiarach / nie proszę abyś mi co dawał / nie wczestujesz mi tym / Abowiem Prastwo i Zwierzeta wssystko to moje stworzenie jest / gdy by mi czego potrzeba było / niebiedcie oto prosił abyś ty mnie co dawać miał / Ale chcę sli ty mnie chwalić / a chcesz aby chwala twoja mnie się podobała / Proszę że mi czasu smutku twojego / czasu doległości swojej a ja ciebie wyrwę z onego kłopotu / a ty mi za to potem będziesz dziękował. Podobna też rzecz pan Chrystus u Jana świętego powiedział 15. Cap. mówiąc / Będziecie mi się wy mnie dziękować / a nie puszczali się was słowa moje o wssystko to czego wam potrzeba będzie / będziecie prosić a stanie się wam. Izaia Joan. 8. Cap. Będziecie mi się miścić w słowie moim zaprawdę / pożytek ten też weźmiecie / Iż poznaćie prawdę / a ona prawda was wolnymi uczyni. A przetoż poznałszy Kościół Boży / w którym słowo pańskie brzmi / rozmyślamy się go a przylaczamy się do niego / Abowiem kto w Kościele świętem nie jest ten się Bogu modlić nie może / i nie może go nigdy chwalić chociaż by też wssystek wiek swój / i wssystki czasy swoje strawił na pacierzach.

Święty Paweł Cerkiew świętą (do Ephesu pisać) tak opisuie. Ephe. 2. Wy jesteście samśiedzi świętych i obywatele świętych / nieprzychodniowie / jesteście wy domowi Boży ktorzy się budujecie na fundamencie a na gruncie Apostolskim i Proroctw / na onym kamieniu a na skalnym kamieniu na panie Jezusie Chrystusie na którym każde budowanie złożone rośnie w Kościele świętym / w panie swoim na którym i wy ludrugim przybudujecie się na mieszkaniu Bożem przez ducha S. Jeszcze też Kościół święty ten dom Boży opisuie święty Piotr i wponina abyśmy się do niego garnęli tymi słowy. Bracia namilejssy ponieważ jesteście już zakusili iako to jest smaczny pan przez ktorego grzechom odpuszczenie u Boga Dica pewne

pewne macie pan Jezus Chrystus / a przetoż schadzaicie się do niego ktorzy jest gruntowny kamień żywy / aczkolwiek od ludzi wzgardzony / ale u pana Boga wybrany / kamień drogi na którym kamieniu i wy też iako żywe kamienie / skamienia tego budujecie się aby z was był dom duchowny / abyście się stali Kapłani świętymi na ofiarowanie duchownych ofiar miłych a wdzięcznych miłemu Bogu przez pana Chrystusa. Także też Izaia święty o Kościele pisse. w 59. Cap. Tak mówi pan Bog / To jest przymierze moje z nimi. Duch mój / ktorzy jest w tobie i słowa moje ktorem położył w wsciech twoich / zost twoich nigdy niewymyda / ani już plemienia twoego nawieky.

Takowe wyroki Apostolskie o Kościele świętem Krześcijańskim / takowe opisywania Cerkwie tej świętej Krześcijańskiej s pro roków świętych pomnieć każdemu pilna jest potrzeba. Abyśmy pewnie wiedzieli a na oko znali bez wsszego wątpienia gdzie jest a ktorzy jest prawy Kościół Krześcijański. A poznałszy Kościół ten mamy Boga wszechmogacego wspolek s nimi prosić o łaskę wyniesienia jego / i oto też abyśmy mogli iakożkolwiek pożytecznymi się stać zebraniu onemu świętemu / w którym pan Bog ustawicznie jest posługami swymi / leniwość s siebie złożywssy / Tamże też prosić mamy aby Bog wszechmogacy niechuc przeciw bliźnemu a morderzom zła kaimowa myśl przełożonych świeckich i duchownych zagubić raczył. A na to miejsce staranie pilne o zgodę i o poznanie prawdy Bożkiej aby wnych rozinnożyć raczył. Abowiem to jest Mandat i rozkazanie pana Chrystusowe aby się zobopolnie miłowali wssyscy ktorzy chcą mieszkać w Kościele świętem / Izaia mówi pan Chrystus kto winności trwa ten w Bogu jest / to jest / kto miłnie naukę pana Chrystusowe (co o sobie powiadaia wssyscy pospolicie przełożeni Krześcijańscy) ten się będzie prawdziwie starał o to / aby w Kościele świętem zgola rosła niezawady niezabieganie / ale wniżenie / niepożądanie pieniędzy albo państwa / ale wbostwa / Abowiem swary zabiegania i łakomstwo częstokroć czynia pod dachem nabożeństwa. A gdy się tak wkradna do Kościoła Bożego wielkie roznyce czynią a dziwne rosterktkościowi s. szkodliwe.

Strzeżmy się te pilnie abyśmy w tym błędzie na świecie nie żyli i żebyśmy mieli miłować albo i jeszcze wątpić o Kościele świętem / gdzie by prawy był / albo i eslyżemy też już w tej świętej owczarni. Ale w pewniając się słowy pańskimi prawami y Apostolskimi wiedzmy o tym i wyznawajmy to żeśmy już dali pan Bogu sgniesdzi ludzi świętych i domowi miłego Boga gdziekolwiek nas pan Bog raczy mieć a według swei świętej woli obracać / bądź to na Morzu / bądź też na Ziemi na ten czas będziemy / między Turki albo między Tatary / wssedzie wierzymy mocno członkiem ten dziewiaty wiary świętej Krześcijańskiej i esmy dali pan Bogu w świętej Cerkwi Krześcijańskiej

Krzędźciańskie między ludźmi świętymi i wobcowaniu świętem. A nietylko sercem wierzymy/ale też i wsty wyznawamy/tak że też i w czynkiem/a odłączamy się od Kościoła Szatańskiego zawssę używaniu świętości od państwa Kościołowi zostawionych/ kiedy się stać może. Do czego mamy piękny przykład na Józefie świętem który się tak sprawował. Ten aczkolwie więzieniem był w Pogaństwie/a wždy zawssę był i wonym więzieniu będąc sąsiadem ludzi świętych i zebrania one święte które było przy Dicie ie°. Zawssę Józef święty czynił wyznawanie między Pogaństwem/nieprzał się Boga swego ani Kościoła świętego/który był czasu Dica ie goi. A onym swoim wyznawaniem wiele ludzi Egipskich do Kościoła Bożego przywiódł/wiele ich świętymi sąsiadami miasta onego którego się obżywał być mieszczaninem.

Pan Christus tak nam (powiada chcąc te po nas abyśmy pewnie wiedzieli a niemniemali o Kościele świętem/który by był i gdzie by był) tymi słowy. Matt. 18. Gdzie się dwa albo trzeci zbiora wy mnie moje tam ja będę między nimi. A ja owieczkam swoim które za głosem moim chodzą/dam żywot wieczny/i wiecznie niezgyną/ani ich mnie żaden z ręk moich niewydrze. Joan. 10. Abowiem Ociec moi który mi je dał/jeść mocniejszy niż wssyscy/ Nikt niewydrze niczego z ręk Dica mego/ Abowiem ja z Duchem a Ociec moi semna jedna rzecz jesteśmy.

O bacz że sobie iakowe to jest miłe mieszkanie w Kościele świętem w którym Bog wsszechmogący zawssę mieszka przy owieczkach swoich/Iakowe to silne szczęście mieszkać w domu Bożym mieszkać w takowym zebraniu/o którym za pewne wież iż one Bog wsszechmogący broni i pilnie się stara onie/ Abowiem wgarzści swe i też na rękach swoich pan Bog swoje wierne piasunie. Jest zawssę pan Bog wpośrodku miasta swego/nieomieszka mu na ratuń i na switanu. Tak iako otym sserzei Dawid s. napisał wpsalmie 46. A przetoż tedy ieslić to pan Bog szczęście da że będzie między takowymi ludźmi którzy nieodpieraia przeciwnie słowu Bożiemu ani szczyba błędów swoich/tedy się może panu bogu staćowem/przysłać modlitwy swoje między społeczność one święta/a czyn wyznawanie swe przed światem sumi społecznym używaniem świętości pańskich. A potym enotliwym zachowaniem i wstawicznymi prośbami starać się abyś mógł mnożyć i spomagać one społeczność s. A iesliżes ieszcze na to szczęście nie napadł/proś Boga wsschemio. abyś mógł żyć według wolei s. ie° wkościele ie° s. A on iako miłościwy pan pokorne serce twoje wysłucha/Abowieć się nikomu wymówić niewmie kto prosi syna ie°/A na potym też te° cie vchowa iż niebędzie na tym świecie złodzieiem/ani leniwym/a niedbałym najmniejszym ale prawym Pasterzem w zawołaniu twoim własnym dla laski a dla miłości syna swego pana Christusa pana naszego. Amen.

Kazanie na Niedziele Trzecia po Wielkiej Nocy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
WCAPITVLVM XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Błogosławi pan Jezus Swolennikom swoim: Waso a niewirzycie mnie: I wasie mało a virzycie mnie/Abowiem ja ide do Dica: Dowili tedy niektórzy Swolennikow jego między s sobą/Co to jest co mówi nam: Waso a niewirzycie mnie: I wasie mało/a virzycie mnie iże ja ide do Dica. I mówili tedy: Co to jest co mówi niewiemy co mówi. Poźnał tedy pan Jezus iże chcieli go pytać/y rzeł im/ O tym między sobą gadacie/żem powiedział/ Waso a niewirzycie mnie/ I wasie mało a virzycie mnie: Zaprawdę powiadam wam/ będziecie wy płakać y nardecie smecic/ Alle ten smutek wasz stanie się wam weselom. Niewiaśta kiedy rodzi smutek ma/dla tego iż godzina ici przyszła: Potym gdy już prodi niepomi wieci vcisnienia swego dla wesela

wesela iże sie człowiek narodził na świat. Tak
że i wy teraz smutek macie: Ale potym virże
was/ Al beddie sie weselic serce wasse/a tego we-
sela wassego nikt niebeddie mogł wdiac od was:
Al won dñieñ ożadna rdeć mie pytać
niebeddiecie.

Wyklad na Ewangelię.

Czytanie dzisiejszej Ewangelii zamyka w sobie pociechy prze-
ciwko doległościom tym które na święte ludzkie przychodzą na
tym świecie/ Abowiem iawnie powiada Apostołom swoim pan
Christus/ Jż miał być vmęczon i zabity/ale go zaśie barzo pretko
mielei zmartwewstałego zogledać/ Aczkolwiek częstokroć przed tym
Christus o mece i o śmierci swojej Apostołom powiadał. A wssak
że oni powieści jego o mece ie° nie rozumieli/ przeto iż sie byli zma-
mili ona duma swoją/ iakoby Mesyas miał tu być Królem tym do
częsem światem na miejscu Dawida przodka swe°/ Abowiem to
iawnie na sie sami wyznawali/ powiadał/ Jż niewiemy co mowi
ślad sie te° wczemy iż na on czas w Kościele Bożym wielka ślepo-
ta/ a wielkie zaciężenie było takowe iż obietnic/ wiecznych o panie
Christusie kesa namnieisse° wiele ludzi nierozumiało/ wssysko sobie
baiali o świeckich państwach które im Mesyas syn Boży tu na
świecie rozdawać miał. A wssakże byli niektorzy/ którzy dobrze
rozumieli obietnice Boskie o Mesyasu. Jako Zachariasz/ Simeon
Anna/ Elżbieta/ Jozeph/ Jan krzciiciel/ panna Maria/ Abowiem za
wssę pan Bog w Kościele miewa ludzi/ którzy prawie rozumieia
wola święta jego/ bądź też to iż wietsza część jest tych którzy bła-
dza. A ponieważ one° czasu i częstokroć przed tym i potym wiel-
kie błędy były około ludzi którzy sprawowali Kościół Boży/ a
wietsza część błędnych była niżli tych którzy prawie wola Boska
rozumieli. Abowiem pospolity człowiek zawssę sie oglada/ a pa-
rzy na ty ludzi na których sprawa a rząd Kościelny zależy. Niedzi-
ś wuimy sie tedy iż tych poslednych naszych wieków. Pobladzili by-
li Biskupowie i wietsza część Doctorow pobladzila i wiele ludu
pospolite° zawiedli s sobą. A przetoż niechaj nas nie obchodzi/ i
niechaj nas też nieodwodzi wielkość Doctorow od prawdy Bos-
kiej. Jnieffukaimy nigdy prawdy przy ludziach by ich też na-
wiceci było ale przy słowie Bożym/ o co nas też Prorocy często-
kroć

kroć vponinais/ Isaias tak mowi/ chcieli niebładzić vciękaicie się
do Zakonu i do słubow Bożych/ Tego słowa kto sie go nievlapi tż
mu nigdy nieoswita.

Alle iż wdżisiejszej Ewangelii przypomina pan Christus smu-
gom smutki i kłopoty na tym świecie powiadał im/ Jż wy będzie-
cie płakać i narzekać/ a świat sie będzie weselił wy sie będziecie smu-
cić/ ale ten smutek was stanie sie wam weseliem/ które słowa wssysk-
li sie na krzyż ściagais/ który pan Christus kaze za sobą nosić.

A przetoż tedy przy dzisiejszej Ewangelii/ nauczeni
sie tych Pięci pociech którymi sie cięssyć ma-
my w doczesnych kłopotach.

- I Pierwsza pociecha/ Jż wssyski doległości nieprzypadaia na
nas s trafunku/ ale z osobnego baczenia Bożego.
- II Wtóra pociecha/ Jż ony przygody pan Bog na nas dopu-
szcza/ nie przeto aby nas onymi karał tak iako niewierne lu-
dzi doległosciami karać. Ale przeto aby nas tymi przygo-
dami przywiódł a wzbudził na pokutowanie.
- III Trzecia pociecha będzie ta/ Jż pan Bog obietnie wonych
kłopotach nam pomocen być.
- IIII Czwarta pociecha/ Jż kaze nam vprzeimie prodić a napierać
sie od siebie pomocy.
- V Piąta a ostateczna wtrudnościach pociecha ta jest/ Jż ono
poslussenstwo a skromne cierpienie doległości naszych któ-
re pan Bog na człowieka dopuszcza/ jest wdzięczna a miła
ofiara nasza przed miłem Bogiem.

Pierwsza Pociecha.

Pierwsza pociecha/ Jż wssyski doległości nieprzypadaia
na nas s trafunku/ ale z osobnego
baczenia Bożego.

Pospolicie wssyscy ludzie cielesni mniemais aby pan Bog nie
wiedzial o ludzkich vciśkach na tym świecie. Ale my wko-
ściele światem za pewna to vsiebie mamy mieć. Jż bywamy kara-
ni od pana Boga vmyslne z osobnei a zniedomyślnie rady jego.
Abowiem aczkolwiek to prawda jest/ iż doległości człowieka czę-
stokroć na człowieka przychodzą/ albo zakażonei krwie iakowe sa
wrzody i choroby. Abo zakażonego powietrza iako bywais mo-
ry/ albo zakażone° nieba iako bywais głody/ albo też doległości nasze
przychodzą na nas od złych ludzi/ albo od Diabla. A wssak że o tym
wiedzieć za pewne mamy/ iż ono wssysko pan Bog na nas dopu-
szcza

szcza z osobnego baczenia swojego/ a niemoże nam Szatan ani zły człowiek więcej szkodzić iedno po ki mu zamierzono. A Bog wszechmogący dla tej przyczyny zwaśzcza Kościół swój tak często przegodami frasiuie/ i zaśie po frasiunku skłopotow wybawia/ aby wnas ta myśl rosła ostatecznie iż wszyscy ludzie nie strasunku się na ten świat rodzą/ nie schodzą też stęgo świata przygodnie / ale z osobnej łaski Bożkiej rodzeni się na ten świat. I nicomiera nikt bez osobnego baczenia Bożego/ Boga mówię te którzy się obiawił światu przez syna swoje/ który nam zostawił od wieku wolę swoją w świętym słowie swoim.

A tak że mamy rozumieć i tym się naprzód cieszyć wprzygodach swoich/ Iż wszystko skądkolwiek na nas co przypadnie to się dzieje z wiadomością miłości Boga. A zaiste wielka to rzecz jest takowym rozmyślaniem wybić się ścieł. Ineż mniemania/ kto nas ktemu zawodzi iakoby pan Bog o tych rzeczach doczesnych nie niemyśli i niewiedzial. Przeciwnie takowemu obłądnemu mniemaniu mamy pisano u Mattheusza świętego w 10. Cap. Gdzie pan Christus powiada swolennikom swoim. Młda bracia coż? wszak dwa woble za ieden pieniąż przedaia/ a ieden smich nie padnie na ziemię/ przez wolei Dica waszego. A wszyscy też włosy głowy waszej zyczone są/ przetoż nieboicie się dalekości wylepssy przed miłem Bogiem niż wiele wroblow. Paweł też święty Actuum. 17. meżom Ateńskiom tak powiedział/ Iż Bog wszechmogący niedaleki jest od każdego z nas/ Abowiem w nim żywiemy iego mocą się ruszamy i jesteśmy/ A Dawid zaśie on Krol święty tak o Bożkiej opatrności napisał do ludzi cielskich mówiąc Psalmu 94. Szasleni ludzie bądźcie rozumni/ głupi kiedyż będziecie mieć rozum/ myślicie o tym sobie iż pan Bog tego co czynicie niewidzi? A za ki ten który vcho stworzył nie stworzył i ten który oko vlepil niewiedzial/ Abowiem pan ten wie wszystkie myśli ludzkie. Tak że też Jeremiasz święty iawnie ty myśli cielskie karze mówiąc Trenorum 3. Ktoż jest tak głupi który tak śmie mówić/ aby się co działo bez rozkazania Bożego? Czemu to śmierz człowiek stworzony przeciwko Bogu stworzyćcielowi swemu. I wiele inssych podobnych świadectw pełno wpisimie wssedzie naidniemy które nam iasnie wkazują iż iż pan Bog każdej rzeczy dogląda/ a nam o tym trzeba pilnie wstać wicznie rozmyślać wmodlitwach swoich i wprzygodach/ Iż pan Bog przykłonnością swoją nas na każdy czas żywi tak dusze iako i ciała nasze. Abowiem zły duch czasu przygody naszej o żadną się rzecz więcej niestara iako o tę abyśmy o panu Bogu źle rozumieli/ Iakoby on nie niewiedzial na tym świecie tak o złych iako i dobrych ludziach/ które myślenie wielką strasotę czyni wszechmocnej dobroci miłego

nie miłego Boga. A przetoż pilnie mamy opatrzyć dusze swoje częstym rozmyślaniem o przytomności Boga wszechmogącego i wprost świętymi spisima.

Wtora Poćiecha.

Wtora poćiecha/ Iż ony przygody pan Bog na nas dopuszcza/ nie przeto aby nas onym karal tak iako niewierne ludzi doległościami karze. Ale przeto aby nas tym przygodami przywiódł a zbudził na pokutowanie.

Kiedy już wiemy skąd nasze doległości na nas przychodzą/ Abowiem albo od Szatana/ albo od złych ludzi/ a wszakże niewieci iedno po ki pan Bog zamierzy. Tedy wtora poćiecha ta jest w doległościami wiedzieć iż na dobre nam wychodzą wszystkie trudności nasze a ku dobremu końcu wi pan Bog nam ony wywodzić raczy. A barzo nam pożyteczna jest rzecz wiedzieć koniec boleści i krzyża naszego iż się nam smutek nasz obroci ma w wesele/ abowiem pospolicie niewdzięcznie i niestronnie takowe trudności przyjmujemy skorych się żadnego pożytku nie spodziewamy/ skorym dobrego końca nie widzimy. Tak iako ono Saul myśleć sobie wtrudnościach swoich iakoby Bog zgniewu a nie złości karaniem nawiezdział a przetoż nie wiecieł się do Boga ale do wieścików do czarowników a potym krwawe serce iego gniewało się na pana Boga i chroniło się obliczności iego. A przetoż my wkażeci przygodzie skąd że kółwie ona na człowieka przypadnie mocno temu vprzeimie wie rzmy/ Iż nas tak przez on trzys pan Bog nawiedza raczy/ dobrei wolei swojej/ a nie zgniewu żadnego/ nie przeto aby nam złość albo szkodę iaka uczynił iako się niewiernym stawia/ ale prze to aby nas wzbudzał na pokute/ na vżnanie grzechow naszych. Aby tak potym przez ono nawiedzenie Bożkie wnas mnożyła się bożasza miłość Boga/ wierne a pilne modlitwy i dziękowanie/ i inssie wszystkie cnoty. Wielki też pożytek jest obaczyć a wyrozumieć wprzygodach dobra wola Bożka/ i miłosierdzie nawiedzenie iego przeciw osobom naszym. Abowiem serce człowiecze które obaczy/ Iż pan Bog złaśkawe baczenia swoje/ skopoty ony na człowieka przepuszcza/ tedy takowe serce bezpiecznie idzie ku miłemu Bogu/ vcieka się do niego/ i którzy się pod mocną ręką iego/ i spokora cierpi karanie swoje/ a wdzięcznie przyjmują przepuszczone trzys od miłego Boga/ a przytym prosi o łaskawe karanie.

Tę sprawę około siebie mieli pierwssy rodzice nasi/ Adam z Ewą w doległościami swoich/ Abowiem gdy pan Bog przepuszczał na nie ten smutek/ Iż spoduszczenia Szatanie/ Kain Abli zabił roz-

zumieli temu iż przez one przygodę pan Bog przypominał im występki ich i one złość wrodzoną która w sobie mieli/ przez której byli stworzeni od pana Boga. Rozumieli iż to było z dopuszczenia Boskiego/ A wssak że niewstąpił o dobrej wolei przeciwko sobie/ abo wiem wspominając sobie obietnice o przyszłym plemienu które plemię miało im zaśie przywrócić zabitego syna Abła/ ostali się przy nadziei grzechom odpuszczenia/ i żywota wiecznego przez posłuszeństwo przyszłego nowego człowieka A Iesusa syna Bożego.

Alle iż w smutku a w przygodzie przetko człowiek zapominał o dobrej wolei miłego Boga/ a trudno się ma wybić z wątpliwości/ zrospaczy przez ślepotę przyrodzenia swojego/ a przetoż potrzeba namyśleć naukę gotową zawieszoną w pamięci trzymać spisana Prorockiego/ Gdzie pan Bog przysięga iż on człowieka nie przez to karze aby mu skądą uczynił abo żeby go miał zatracić/ ale przeto aby go przywiodł ku upamiętaniu.

Ezechiel tak napisał Cap. 33. Iż pan Bog ty słowa do nas mów. Żywym ja jest Bog który chce śmierci grzesznych/ ale wola aby się nawrócił a żeby tak ożył. A Salomon tak orywał powiedział duchem świętym. Prover. 3. Kogo pan Bog miłuje ten karze. Jan święty w obnawieniu swoim tak napisał Apokal. 3. Iż pan Bog do Biskupa Kościoła Łacińskiego to rozkazać raczył mówiąc/ Iż ja wssystki te które miłuje karze i bije. Do żydów też napisano/ stoi piękne napominanie Hebre. 12. Cap. Abyśmy w cierpliwości ten swój bieg na tym świecie biegli patrząc na wodza swego który wziął się przed siebie wielkie wesele po smutku/ niecierpił mu cierpieć było z żelazności i z siłomocności. Tam że tak stoj abyśmy pamiętali na to upominanie które Salomon napisał imieniem Boga wsszechmogącego tymi słowami. A jeśli synu miłuję cię waż karania Bożego/ ani odstawaj od niego kiedy cię karze/ Abowiem kogo pan Bog karze ten miłuje/ a bije każdego syna którego do siebie przyjmuje. Abowiem gdy każdy przyjmiecie tedy się wam pan Bog ofiaruje jako synom swoim a kiedybyście byli bez karania/ które są wssystcy synowie uczynicy/ tedy byście byli nieprawymi synami Bożymi ale złymi synami. Alle i innych świadectw wssedzie pełno jest wpiętnie Prorockim i Apostolskim/ gdzie pan Bog obietnicę pomagać ludziom skłopotanym wiernym zawieszoną kiedy go kolwiek w trudnościach swoich o pomoc prosi jako ono w Psalmie. 33. Pan Bog zawieszony jest przy tych którzy są smutni sercem. I zaśie pan Bog wzdrawia a leczy skruszone sercem/ a ony skruszenia ich wwiezuje. Efaie. 56. Cap. Takie też Izaiaś napisał pan Bog miłuje przy skruszonym a przy pokornym duchu/ dla tego aby ożywił ducha pokornych i sercem skruszonych ludzi. Zapewna tedy to w sobie miłujemy ugięci są się w troski podobnymi. Iż pan Bog karze swoje nie zgniewu/ ale z łaski/ uieprze

nieprzeło aby gniew swój wykonał na nas/ ale przeto aby wstawiał się gniew swój przeciwko grzechom naszym nas ku pokucie pobudził/ tak jako święty Paweł nadobnie i krótko to powiedział. Iż pan Bog wssystki pod grzechami zamknął aby się nad wssemi smyslował/ to jest pod gniewem swoim podbił pan Bog wssystki i podał im do częstym wssystkim nędzom i śmierci/ jako Dawida kiedy był wygnany z państwa/ kiedy go synowie zewssystkiej chwały Królewskiej obrali/ tak i że wssystcy mieli nadzieję aby go Bog porzucił/ aby on na każdą Boską wielką niełaskę naszą przychodził. A wssakże Dawid pamiętał na drugą część tego wyroku spominał sobie iż pan Bog wssystki pod grzechami zamknął/ ale dla tego aby się nad wssystkimi smyslował/ to jest/ w nawietstwie nędzy/ nawietstwie pilności Bog wsszechmogący miłuje o człowieku takowym który się pana Boga niepuszcza/ i wybawia onego od wiecznego gniewu swojego i od wiekistych męk.

Potrzebna to jest i bardzo piękna pociecha w każdej przygodzie i pożyteczna wiedzieć/ Iż pan Bog trudności w wielkie wesele wywiedzie/ ale jako trudno ma się człowiek ostać przy miłem Bogu a nie odstąpić tej pociechy kiedy nam wielkie trudności przyjdą to każdy po sobie pozna i obaczy/ A przetoż takowa stałość nie jest też w mocy naszej/ ale osobny dar miłego Boga o który nam też wstawyć nie proszę potrzeba.

Trzecia Pociecha.

Trzecia pociecha będzie ta/ Iż pan Bog obietnicę wonych skłopotach nam pomocen być.

Pociecha w dobieżnych skłopotach ludu Bożego jest/ Iż pan Bog przytomnością swoją obietnicę nam pomocen być ku wyzoleniu z trudności onych/ obietnicę też łaskawie karać a wzmnieścić karania i nie karać według wielkości a cięskłości występku naszych. A potrzeba nam też takową pociechę na dobrej pieczy mieć i nauczyć się jej pilno: Abowiem rozum człowieczy patrząc na Dawida wygnanego z państwa i z domu jego/ tak sobie myśli i sadzi/ Iż Bog na on czas był bardzo niełaskaw na Dawida/ mniemał aby Bog niebrocił w ten czas Dawida/ mniemał żeby go nie strzegł/ i nie był przynim zawieszony czasu przygody jego/ abo zaśie kiedy rozum nasz widzi taką przygodę na niejakim człowieku wedle świata niewinnym pogańskimi/ Jako na Ciceronie abo na Pompejuszu/ tedy wnet rozum posadza pana Boga i myśli sobie że jest panem niesprawiedliwym który opuszcza ludzi niewinne/ a nie stoj przynych. A tak żadną mądrość człowieka niedościgne tego/ aby pan Bog łaskaw był na te które karze/ abo żeby miał przytomnością swoją bywać przy nędznych ludziach. Alle nauka Ewangelii świętej uczy nas tego. Iż

pan Bog niepomniata ludzi tych na ktore nedza przychodzi/ ale o wssiem wten czas pan Bog osobnie zlaszka swoia jest gotow vdrę-
czonem ludziom ktorym pomaga nedze przypadlei cierpieć i vsmie-
rza kłopoty i trudności ich. A na koniec ony dziwnem a niedo-
myslnym obyczaiem wyzwala ze wssystkich trudności. O tej przy-
tomności Boskiej w kłopotach ludzi wiernych napisał Dawid Psal.
33. ty słowa. Jż pan Bog jest bliski przy tych ludziach ktorzy sa ser-
ca smetne/ a ludzi skruszone/ ducha zawssie wyzwala. I powiada
dalei wiele kłopotow bywa ludzi sprawiedliwych/ ale zewssystkich
tych wybawia ony pan Bog/ abowiem strzeże pan wssystkich ko-
stek ich tak pilnie iż namnie/ i zych kostek niezginię/ Abowiem nie
pobożne/ człowieka złość zabije/ a ci ktorzy wniemawieści maia pra-
we/ zostana winni/ ale dusze slug swoich pan odkupi a niebieda win-
ni wssystcy ktorzy wniem dufaja. Tak że też w Psalmie 49. Proś-
mie czasu smetku two/ a iż ciebie wyslucham i wyzwole cie skłopo-
tow a ty mnie bedziesz chwalił. Iż pan Bog leczy a vzdrawia skruszone serca i wwieza nie boleści ich. I
żasie 144. Podpiera pan Bog i podemuie wssystki ty ktorzy vpa-
daia/ i podnosi wssystki opadłe/ Bliski jest pan Bog przy wssyst-
kich ktorzy go prosia prawdziwie/ Abowiem wezy ni wola ich i wy-
słucha modlitwy ich i wybawi ony/ bo strzeże pan Bog wssystkich
miłośników swoich. O tem że miłośierdziu Boskiem wdoległo-
ściach naszych pisse też Izaas 57. Cap. powiadaiać/ Jż pan Bog
jest mieszkający przy duchu skruszonym/ a vnizonem/ a to dla tego/
powiada/ Aby ożywiał a posilał serca skruszone. Iżasie 66.
Cap. tak mowi pan Bog. I na kogoś sie ia mam inssie/ obieirzeć
ieno na vbogiego a na nedzne/ człowieka ktory jest ducha skruszone-
go/ a ktory sie boi slow grośbi moiei. A przetoż za pewne więdz-
my o tym iż pan Bog ze wssystkich frasunkow zebranie swoje wy-
bawi do końca/ a wssakże na ten czas na tym świecie potrzeba nam
te/ abyśmy byli posłuszni panu Bogu/ a spokora cierpieli/ to co na
nas przepusćci. Abowiem to wola ie/ jest aby zebranie iego na tym
świecie przepusćczony krzyż spokora nosilo. A to dla te/ iż przyto-
mność ie/ pomoc iego staranie iego o nas i wielmożność Boska
gruby rozum nasz tak latwiei wybaczia kiedy nas pan Bog zdo-
czesniei nedze vstawicnie wybawia i wyzwala abo iesli wedle wo-
lei swei świętej do końca niewyzwoli tedy owssieki za każdym pro-
szeniem nassem vsmierza a vtraca kłopotow i frasunkow naszych.
O takowem vsmierzaniu wssedzie Prorocy pisse i pospolicie prosia
o vtrócenie karania zasłużone/ swoje/ Abowiem gdy by pan Bog
chciał zarzyć gniew swoi nad nami wedlug zaslug naszych/ tedyby
żadnym obyczaiem to mdsze przyrodzenie nasze niemogło wytrwać
a znieść wielkości gniewu Bożego. O toć ono vsmierzenie Dawid
prosił

prosił kiedy mowił ku panu Bogu. Psalm. 6. Panie prossieć nie-
karz mnie wzapałczywości swoiei i niekarz mnie wgniewie swoim ale
sie smilui na demna/ abowiem ia mdsy człowiek. Iżasie Psal. 129.
Panie bedzieszli ty pilnował wssystkich nieprawości naszych a
kto wytrwa gniewowi twemu? O takowe też vsmierzenie Jeremi-
as prosił. 10. Cap. Panie karz mnie ale wssadzie niewgniewie twoim
abowiem bedzieszli mnie karal wgniewie swoim ktory ia zasłużył/ te-
dy sie wniwecz obroce. Tak że Abakuk święty prosił Jere. 3. Cap.
Panie kiedy sie gniewas na nas zasłości nasze/ pamietai na miłos-
sierdzie swoje. O toś vsmierzenie gniewu i karania Bożego prosił
też Izaas 64. Panie Boże sprawiedliwieś ty odwrócił oblicze swo-
ie od nas/ i skarales nas dla nieprawości naszych a wssakże miły pa-
nie tyś jest Ociec nasz my iesesmy błoto a tyś jest Stworzyciel nasz
a myśmy wssystci stworzenie rak twoich/ niegniewaiże sie tedy miły
panie na nas barzo/ a mieracz zawssie pamietać nieprawości na-
szych obeirzy sie a obacz iesesmy wssystko ludzkie twoi.
Takowe modlitwy i powieści o vsmierzaniu doległości naszych
godzi sie nam często sobie rozmyślać/ a to dla te/ abyśmy te/ pew-
ni byli/ iż pan Bog obecznością swoia zawssie bywa wewssystkich
trudnościach naszych ktory nas ratuie/ podiera/ posila/ abyśmy
mogli znieść/ to co pan Bog na nas wkłada za grzechy nasze bez ro-
spaczania bądż też to iż kłopoty nasze i frasunki nasze do końca zara-
zem niebywaia skoszczone i zagubione.

Czwarta Pocięcha.

Czwarta pocięcha/ Jż kaze nam vprzeimie prosić a na-
pierać sie od siebie pomocy.

Pocięcha wkażdym smetku naszym jest ta/ Jż sie kazał pan bog
prosić czasu potrzeby a obiecnie pewne wysluchanie/ czego też
pan Christus nas na tym świecie vczyl powiadaiać iż przeto ia idę
do Oica abych wam posłał pocięssyciela abyście byli pewni wmo-
dliwach swoich kazei prośby wassei.

A przetoż spissina święte/ vpoiminanie Boskie często sobie napas-
mieć przywodźmy takowe gdzie sie rośkazuje prosić i obiecnie wy-
słuchać/ i takowe ono jest proś mie czasu potrzeby swoiei/ a ia ciebie
wyzwole a ty mnie bedziesz dziękował. Iżasie w Psalmie 33. To v-
bosstwo wolalo do pana a pan wysluchal ono/ v Mattheussa świę-
te/ 2. Cap. Pan Christus tak mowi/ proście a weźmiecie. Tak że v
Lukasza w 18. Cap. Potrzeba wam abyście zawssie prosili a nie-
oslabiaicie wmodliwach swoich/ święty Pawel 2. Corint. 1. ka-
że modlić sie nam/ dla te/ aby za dobrote miłośierna wssystcy też
dziękować vnieli kiedy beda wybawieni w potrzebie/ Iżasie 1. Tes-
vltimo

ultimo. zawssze modlcie sie bez przestaku dziekuicie. Tak ze tez Phili pensom. 4. Cap. piffac/ O zadna sie rzecz niesfrascicie ale wkazdei modlitwie swojej prosby swoje panu Bogu oznamiaicie dziekowaniem. Jedno przy prosbach wssystkich swoich te sprawe niewaismy okolo siebie/abyśmy sie wprzod znalezy grzesznemi a wprzod prosili o odpuszczenie grzechow nassych/a potym o vsmierzenie karania Boze za wystepki nasse.

Kozum czlowieczy sprzyrodzenia swoje tei sprawy nigdy nie miewa aby czasu potrzeby swojej mial sie vciekac do pana Boga o pewni ratunki / Ize wssyscy ludzie pokad moga a pokad ich stae sstakais sobie wprzeciwnościami swoich oczywistei obrony a pomocy a na pana Boga malo abo nie nieogladais sie/ Abowiem ieden dusa maietności swojej/ drugi dusa pomocy przyziacielskiej / a drugi zachowaniu swemu. A ty rzeczy kiedy ie omylais tedy zadne po tym pocieszenia niemoga wziac zobietnic Bostich/ A stad ze bywa ia sadzeni iz oni rzeczom tym widomem a doczesnym dufali/ nie panu Bogu. Gdzie wiec/ chociaż dopuszczais nam pan Bog vzywac przyziaciol i maietności nassych i inszych wssystkich rzeczy od pana Boga narzadzonych ku potrzebam a wyzwoleniu nassemu/ tak ia ko Dawid Hetmana swe i woiska swe vzywai na obrone swoje przeciw kazdemu nieprzyziacielowi. A wssak ze pisimo swiete broni nam te abyśmy mieli zostawac znadzieia swoia przy tych doczesnych ratunkoch/powiadaiac tak Jere. 17. Cap. Iż przeklęty każdy jest ktory poklada nadzieie wczlowieku.

Takowe dufanie niepobożne pretko sami wsobie obaczemi/ abo i winych ludziach/a to wten czas/kiedy nam zgyna ty doczesne pomocy abo kiedy nas przyziaciele opuszczais. Stakowe niepobożne dufania pochodzis wiec podobne narzekanie/a zwlascza miedzy ludźmi możliwymi/ Ki biadaż mnie to ciem teras od wssystkich przyziaciol swoich opuszczon. Toć mi teras nikt niepomaga/ A zwlascza kiedy co zle abo niepobożne i sstodliwe wrzeczy pospolitei zaczy naita. Abowiem nieprzychodzilo nigdy takie narzekanie na Dawida na pana swiete i na pobożne czlowieka. Ten wprzypadach swoich tak mawial/ Ociec i Matka opuścili mie/ ale mnie pan Bog wsszechmogacy przyial do siebie.

A przetoż my nauczymy sie prawie vzywac wpotrzebach swoich rzeczy tych doczesnych widomych/ale wssystkie nadzieie pokladais my wswaimym Bodge wsszechmogacym/od ktore zadaimy wspomozienia wkazdei potrzebie swojej wymie syna Boze pana nasse Chri stusa. A przytym pamietaimy na to iz pan Bog zosobne baczenia swoje wkłada krzyż na zebranie swoje/ a wssystko dla te aby sie wiara wnas mnożyła i vprzeime modlitwy nasse/ktorych modlitw

to swowolne

to swowolne a bezpieczne przyrodzenie vprzeimych ku panu Bogu nierado miewa kiedy sie nam wssystko po myśli wodzi.

Piata Pocięcha.

Piata a ostateczna wtrudnościach pocięcha ta iest/ Iż o no poslussenstwo a skromne cierpienie doległości nassych ktore pan Bog na czlowieka dopus szcza/ iest wdzięczna a mila ofiara nassa przed miem Bogiem.

Piata pocięcha wdoległościach doczesnych ta bywa/ gdy wies my a mocnie temu wierzymy ze cierpliwosc nassa wprzypadach doczesnych iest panu Bogu rzecz przyiemna/ Abowiem pan Bog nam to rozkazuje abyśmy mu byli poslussni. Poslussenstwo tedy wtym zalezy niegniewac sie kiedy cie karza ale vznać winnosć swoje i sprawiedliwe karanie za grzechy swoje. A tak potym poddawac sie pod wola mile Boga/ i stawac sie poslussnym sprawiedli wości ie. Abowiem chce pan Bog wkazdym karaniu nassym abyś my obaczali i poznali porzadna sprawiedliwosc ie/ ktora sobie czyni za grzechy nasse.

Ponieważ tedy cierpliwosc nassa iest panu Bogu przyiemna/ ponieważ tez nam rozkazuje poslussenstwo i vsmierzanie żalości i bolesci nassei wprzypadach. Tedy sie mamy sprzeciwić frasunkom swoim wkazdei przigodzie docze nas wioda pisima Proroctke i Apo stolskie. Tak Micheas swiety pisse woostatecznym Cap. Nieradui sie nieprzyziaciolko moia na demna ste izem upadl/ Abowiem pos wstane. Abowiem ia gniew paniski na sobie nosic będe/ przeto izem zgrzeszyl przeciwko niemu/ tak dlugo az osadzi wine moie a v czyni sobie sprawiedliwosc zemnie. Ale iz niedosyc iest na tym wie dziec iz nam pan Bog rozkazuje cierpliwosc/ i niedosyc tez na tym abyśmy cierpliwymi byli /alecz potrzeba iestce do tego tak iako sie przed tym powiedzialo abyśmy pana Boga prosili/ naprzod o odp uszczenie grzechow/a potym o lastawe karanie/ A przetoż tez Mi cheas swiety mowiac o przigodzie swojej te doslozyl/ Wywiedzie mie pan moi na swiatlosć z ciemności a zogladaia oczy moje v sprawiedliwienie ie/ co kiedy virzy nieprzyziaciolka moia będzie sie barzo stomala ktora tak do mnie mowi na ten czas.

Gdzież iest pan Bog twoi/ Ktemuż tez sluzi pisimo Dawida swie te Psalmo 37. wktorym obiedwie ty rzeczy społem krociuchno wy mowil/ Naprzod rozkazanie o poslussenstwie/a potym od kogo ma my prosic pocięchy i wspomozienia tymi slowy/ Poddai sie panu Bogu a miei wnim nadzieie swoje.

Dawel swiety do Corintow pisse 10. Cap. Niessemrzecie iako niekto

rzy sferali a wygubieni są przez ogniste węże. Nume. 21. Oci cierpliwości a o posłuszeństwie święty Piotr napisał 1. Petr. w ostatnim ty słowa pan Bog zawssie się podniosłym myśliom sprzeciwia a pokornym zaś daie łaskę swoje. A przetoż wy wniżajcie się pod mocną ręką Boga aby was podniósł czasu potrzebne. Tu słyszy i Piotr S. Duchem świętym roztazuje abyśmy byli posłusznymi panu Bogu w ten czas kiedy nas co delega. A mianowicie wspomina mocną ręką Boga przez którą rękę swoje pan Bog dwoiako moc swoje okazuje/abowiem mocną ręką swoją nie tylko pyssne tłumi/ale też wdręzione ludzi ratuje i podnosi/abowiem niemaż żadnego państwa ani żadnego pana na świecie tak możnego niemaż żadnego tak bogatego ani tak sławnego które by pan Bog pretko mocą swoją kiedy raczy nie słumił/ktorei mocy Bostkiej nadobny przykład jest na Nabuchodonorze królu Babilońskim. Dani. 4. Które pan Bog zwielkiei wielmożności iego pretko stracił tak znacznie iż iako wol trawie iadł wleśie mieścił tak długo poład nieprzyssedł ku strusie/A to pan Bog dla teo snym uczynił tak iako i z Danielem świętym/aby się teo nauczyli iż przed tym wpaństwem swoim nie swa mocą stali nie zapomocą żadną ludzską/ale za obroną a za sprawą Boga wszechmogącego.

Tak że też niemaż żadnego tak niedźnego wierne człowieka nad którym by pan Bog mocy swojej nie mógł okazać kiedy raczy. A za nie w wielkiej nędzy był Jozeph S. on które bracia zaprzędali w niewolę Gene. 37. Cap. Który w więzieniu niemały czas był a wždy gdy się korzył pod mocną ręką miłego Boga/ wydzimiy iako go pan Bog wystawić raczył. Też moc swoje okazać raczył nad Dawidem świętym kiedy go skrelestwa wygnanego na państwo wstawił. Takowe przykłady dla teo nam są wpiśmnie zostawione/abyśmy o tym wiedzieli/iz pan Bog mocą swoją ludzi pyssne tłumi/ a tym którzy się poddawają na wolę iego zawssie ie podnassa sprawu iac ich nie tylko myśli/ nie tylko rady /ale też i wssystki sprawy na tym świecie. Skąd potym wrośło wyznanie Dawida świętego gdzie powiada tak o myśli Boga. Psalm 27. Iz pan Bog jest pomocnik mój i obrońca mój w którym serce moje miało nadzieję/a jest stem spomożon.

Słyszeliśmy już pociechy którymi się cieszyć mamy w doczesnych kłopotach/których ta pierwsza była/ iż wssystki doległości które na nas przychodzą od Szatana albo od członków iego są z dopuszczenia Boga a nie dalei iedno poład pan Bog zamierzył. Wtóra/Iz pan Bog przez to nas nawiedza aby nas przywiódł ku wznaniu grzechów naszych/a skąd potym abyśmy szukałi łaski. Trzecia/Iz przytomnością swoją chce nam pomocen być pan bog w kłopotach naszych.

Czwarta

Czwarta/Iz się także prosić o pomoc czasu przygody. A Piąta ta jest pociecha iż mu ona cierpliwość naszą jest wdzięczną posługą którą nam przykazuje.

A przetoż teo bądźmy iści/iz serca nasze kiedy takowa sprawa będzie wzmocnione tedy ona cierpliwość naszą jest ofiarą miłemu Bogu a sława się osobną chwałą miłego Boga/abowiem jest uczynek od miłego boga przykazany który uczynek my dla teo pełniemy/to jest dla teo cierpiemy/dla teo krzyż od pana Boga włożony nośmiemy /aby się iemu częśc przez nasze krewkoc wyrzadzała. Takowa ofiara Dawid święty wspomina mówiac. Psalm. 50. Iz ofiara panu Bogu jest miła/Duch śmiety serce struszone i wniżone. O takowci ofierze święty Paweł do Rzymianów piśe Cap. 12. mówiac/ proście was miła bracia przez miłosierdzie miłego Boga/abyście stawiali ciała wasze/ofiarę żywą świętą przyjemną miłemu Bogu te rozumna posługa wasza a nieprzytównawajcie się światu teo/odmienicie iście przez odnowienie myśli waszych abyście wy mogli chwalić to co jest wola Boga/to co jest święta rzecz i przyjemna i doskonała/nie mylnyś się aby bićcie albo karowanie ciała nasze miało być ofiarą panu Bogu przyjemną iako przed tym pogani a dzisiaj miłszy mieszała. A ofiara ta o której Paweł wspomina przyjemna bywa miłemu Bogu kiedy człowiek wola swoje sposoby na posłuszeństwo wolei miłego Boga gotow będąc cierpieć wssystko to co nam pan Bog przepuści/a pod tym czasem prosi miłego Boga o odpuszczenie grzechów i nadzieję pewne wspomóżenia od boga/abowiem kiedy się kapłani Baalowi nożni swoimi kłoli ono ich kłocie nie byłoć panu Bogu z Regu. 13. Albo kiedy Danda Królowa Polska w Wyśle wstoczyła ku rzece i ku chwale panu Bogu. Takowe morderstwa nie są posługi ani ofiary ciał naszych które święty Paweł także ofiarować panu Bogu. Ale ofiara święta jest o to ta/ kiedy człowiek wssystki doległości stale cierpi które nam pan Bog dopuszcza przy pilnym sprawowaniu urzędu świętego/abo duchownego abowiem się tam wiec pospolicie Szatan i zli ludzie gwałt na rząd albo na prawdę tak iż święci człowiek na urządzie będący czytać rząd siła przycierpieć musi/ a duchowni powiadając prawdę ony tedy takowe doległości bywają ofiarą. Jesze też i ty doległości są przyjemne miłemu Bogu kiedy kto za swój występek cierpi od miłego Boga i nieakie staranie na ciele swoim wrzody albo choroby. Albo kiedy cierpi od ludzi za występki swój wrzędne karanie. Jako kiedy złodzieja więsja albo męzoboice ścytaja/abowiem też po takowych pan Bog chce teo aby pamiętali na to iż z dopuszczenia miłego Boga ono karanie na sobie uosza chce teo ponych pan Bog a by spókorą łaską przyimowali/aby grzechy swoje poznali aby ofiarę miłego boga prosili żeby im grzechy odpuszczyć raczył dla iedyne

lyna

syna swoje^o dla pana Chrystusa pana naszego.

Modlmy^s się miłemu Bogu a prosimy ie^o świętej miłości aby nam raczył dać w każdych doległościach naszych które nanas przy-
pą dnia zdopuszczenia ie^o takową sprawę iakiej nas uczy przez Dus-
cha swego święte^o wpiśnięcie Proroctim i Apostolstkim/ przez Jesu-
sa Chrystusa syna Bożego pana a zbawiciela naszego. Amen.

Kazanie na Niedziele Czwar- ta po Wielkiej Nocy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
WCAPITVLVM XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Eras ide do tego kto
ry mnie posłał/ a żaden śwas niepy-
ta mnie dokąd idziesz: Ale iżem wam
powiedział smutek serce wasze na-
pełnił. Ale ja prawdę wam powiadam/ świe-
łm to waszym pożytkie abym ja ssedł/bo nieodpi-
deli/pociessyciel on do was nieprzychodzi/ a gdy
poide posłiego do was. Ten gdy przyjdzie be-
dzie karać świat z grzechu / o sprawiedliwości i o
sadu/ z grzechu/ iż oni niewierzą wnie/ o spra-
wiedliwości/ iż ja do Oica ide/ a potym niewi-
rzący mnie. z sadu iż Książę tego świata już jest
o saddon

osaddon/ Jęścicie miałych wiele wam powie-
dzieć ale teraz śniecie niemożecie: Ale gdy on
przychodzi Duch prawdy nawiedzi was na w-
szystkie prawde. Bo sam o sobie nie mówię nie-
biedzie/ ale to co usłyszycie powie/ y przyśle rękę
objawi wam. On mnie osławi / bo śmie nie we-
źmie a objawi wam: Wszystko to co Ociec ma
jest moje. A dla tegoż powiedziałem wam że o-
dmie nie weźmie a objawi wam.

Wykład na Ewangelię.

W tej Ewangelię Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Jako Duch święty świat karać z grzechu.
- II Jako z sprawiedliwości.
- III Jako o Sadu.

Pierwsza Część.

Jako Duch święty świat karać z grzechu.

Azwie stoj w Ewangelię iako Duch święty świat karać ma
z grzechu/ a iako grzech to się też wyraziło/ Abowiem ten iż w
pana Chrystusa świat niewierzy/ to jest nieznają te^o ludzie co nam
Bog wszechmogący przez syna swoje^o obiecał/ co nam syn Boży
o Oica swego posłuszeństwem swym wysłużył/ i niewierzą temu a-
by nas z łaski darem bez wszelkiej zasługi naszej wysługa swoja a
dosyć uczynieniem swoim darować miał/ ale z zasłupienia Sata-
ńskiego zapamiętawszy obietnice Bożkiej i dobrodziejstwa syna iego
wszystek świat nawymyślał sobie dziwnych osobnych swoich po-
sług przez które się chce sprawić mił^o Bogu przed sądem ie^o. Abo
wiem Pogan nawymyślali sobie innych Bogów/ zaś też ludzie
ci którzy się krzczą/niewierzący obietnicom Bożym wierzą/ a barzo
malo jest ludzi którzy znają na swoim sumieniu. Iż w wątpienie
ożywoicie wiecznem/ abo wątpliwe modlitwy w potrzebach naszych
jest grzech ciężki przed mił^o Bogiem/ a tei trosze ludzi wiernych/
Duch święty to wskazuje/ iż to jest grzech wielki takowa niewierność
a takowe wątpienie/ a prawie macica o której się rodzą wszystkie grze-
chy/

chy/Abowiem kto miłości niezmierni Boga wszechmogace nie-
zna/kto syna Bożego wysługami gardzi/i niedaie temu wiary aby
miał być iednaczem za wszystkie występki nasze/ten sobie drogi słu-
ka na pana Boga ktora by mu wyszedł ze wsze zło czynstwa swe/a
kiedy droge sobie takowa wymyśli iż sumnienie ie przestaje na o-
nym wymyśle ie tedy wrałowym człowieku na potym wroście
barda myśli przeciw Bogu i przeciw bliżnemu swemu/Abowiem
iż takowy człowiek nie zna ani czuje te/do siebie/aby miał być pa-
na Boga wczym winien/i nie chce takowy nie brać od pana Boga/
ale Bogu wszystko chce ofiarować/a zwłaszcza one wymyślone po-
sługi swoje i gardzi miłosierdziem tym/ktore na synu Bog okazać
raczył. A tak z onym wymysłem swoim ktorym inniema aby Bos-
gu dosyć czynił za złości swoje będzie hardy miłemu Bogu a pogo-
towie bliżnemu swojemu. Te grzechu rozum człowieczy nieświa-
dom ani zna/nie wierzy temu przyrodzenie nasze aby z wątpienia o
żywoicie wiecznym albo z wątpienia w potrzebach doczesnych o ra-
tunku Bożym miały się wszystkie grzechy i niepobożności wrodzić/
iedno sam to Duch święty wiernym wskazuje.

Uczynił liby tu kto takowe pytanie? Co mamy trzymać o ludziach
mądrych/ktorzy byli cnotliwego zachowania na tym świecie i mi-
łowali rzecz pospolitą/wiele rzeczy pospolite służyli i bliżnemu swo-
jemu i czynili rząd na tym świecie/Abowiem ponieważ rząd i cno-
tliwe zachowanie między ludźmi są barzo piękne cnoty a prawdziwe
dary od mił^o Boga/tedy się też takowi ludzie musieli podobać
miłemu Bogu przez ony cnoty swoje/ktoremi ie pan Bog obdaro-
wać raczył/Ale nieznając pana Chrystusa ani dobrodziejstwa Boż^o
ktore nam Bog Ociec przez syna zlaści swei ofiaruje.

Na takowe pytanie Krześcijański człowiek według dzisiejszej E-
wangelii tak odpowiedzieć ma. Jż to jest grzech okrutnie wielki nie
znać syna Boż^o/iż grzech jest silny niewierzyć albo wątpić aby dla
syna swe^o Bog wszechmogacy nas własną swoje przyimiował/aby
nas dla nie^o własnej potrzeby wysłuchawał. Abowiem w ktorym
sercu iessze takowa ślepota jest/tedy takowe serce nie dobrego states-
cznie myśli o mił^o Bogu/ani o bliżnym swoim/ale wszystko
pod pokrywą/bo ktory człowiek niepewni myśli swojej iż mu
Bog wszechmogacy grzechy dla syna swe^o namiluisse^o zaślug odpus-
ścił/tedy takowy chroni się mił^o Boga/czasu potrzeby niebędzie
prosić o pomoc/i niebędzie mu miło na Boga iż nań takowe dole-
głości przepuszcza/a zougad potym wrospacz przychodzi. A tak
kto pana Chrystusa nie zna ten nie wierzy w niego/a kto w niego nie wierzy
ten się nie może podobać panu Bogu chocia by też był wszystkim
cnotami obdarzony od mił^o Boga. Abowiem każda rzecz ktora nie
pochodzi z wiary jest wielki grzech przed mił^o Bogiem i nie może
nie po-

nie podobać miłemu Bogu/cze^o rozum człowieczy nierozumie/sam
tylko Duch święty to światu wskazuje iż to jest grzech niewierzyć
Chrystusowi synowi Bożemu/Ale i temu nie wiele ludzi wierzy.

Wtóra Część.

Jako o Sprawiedliwości.

Jako Duch święty świat farze o sprawiedliwości/to też E-
wangelista iasnie wystawił / Abowiem tym sposobem iż pan
Chrystus szedł do Oica/zaprawdę dziwne to jest opisanie sprawie-
dliwości mówić tak. Sprawiedliwość jest ludzka przed mił^o
Bogiem/to iż pan Chrystus szedł do Oica. Abowiem świat natym
swoje sprawiedliwość przed panem Bogiem pokłada kiedy zakono-
wi Bożemu doskonale posłuszeń będzie i dosyć uczyni/ale pan Chri-
stus ina sprawiedliwość powiedział wiernym swoim/abowieście
swoie do Boga Oica ste^o świata/to jest/śmierć swoje i zmartwe-
wstanie swoje ktory iako święty Paweł powiada. Rom. 4. Cap.
Umiał przez grzechy nasze/a zmartwewstał dla sprawiedliwości na-
szej. Abowiem to słowo/Jed do Oica to wszystko w sobie zamyka
a tak się rozumie. Jż ia umre/potym wstań zmartwe i będę wiecz-
nie królował/i będę wstawicznem a wiekistym prokuratorem wa-
szym przed oblicznością Boga Oica i zbawicielem waszym. A tak
tedy my sprawiedliwymi się stawamy nie przez nasze cnoty/ale
przez pana Chrystusa pośrednika nasze/ktory dawossy się wnieść
za nas wstawicznem nas oczyszcza dosyć uczynieniem swoim przed
Bogiem Oicem. Tu się mamy nauczyć te iż różnica jest między
sprawiedliwością zakonną/a między sprawiedliwością Krześcijań-
ską/Abowiem aczkolwie sprawiedliwość zakonna i dobre uczynki i
posługi ktore nam zakon rozkazuje są rzeczy dobre i miłe posługi
przed Bogiem wszechmogacym/bo też ony czynić nam pan Bog
rozkazuje/Ale wżdy ta sprawiedliwość nas z Bogiem Oicem nieie-
dna/przeto iż ono posłuszeństwo nasze nigdy nie może być dostatecz-
ne/sama tedy sprawiedliwość Krześcijańska/to jest w sprawiedliwie-
nie pana Chrystusowo nas z Bogiem Oicem iedna. Abowieć przez
śmierć a zmartwewstanie syna Boż^o my w sprawiedliwieniu bywa-
my i stawamy się przyiemnymi Bogu Oicu niebieskiemu i bierze-
my żywot wiekisty przez śmierć pana nasze^o do Boga Oica ktory
wstawossy zmartwe więcej niewmiara ale buduje i zbiera sobie wiecz-
ne królestwo zwiernych a powolnych ludzi swoich. Joan. 12. Ca.

A tak tedy iakosiny słyszeł świat ten oboiga te^o nie zna/ani grze-
chu swe^o/ani też sprawiedliwości swojej kiedy nie zna syna Bożego.
A przetoż świat niewie o co ma przeprosić Boga wszechmogace^o
i nie zna też świat iako ma być głoś wysłuchany prosby swojej. A

siedy te° niezna tedy potym stał owei ślepoty rosta między ludźmi
 dziwne a przeważne. Bałwochwaltwa według rozumu ludzkiego
 wymyslane/które wysyłał Duch święty przez słowo Boże karze/
 i sfażnie gdy na ludzi woła/ Jż to jest grunt a prawie macica wysyła
 tych grzechow nieznac pana Chrystusa a niewierzyć w pana Chrystu
 sa/to jest/nabywać sobie życie zbawienia nie przez syna Bożego/
 abo sfażać inych pomocników i przyczynow o proc tego/który
 zmartwychwstałszy siedzi na prawicy v Boga Ojca i daruje żywot
 wieczny każdemu kto dusza obietnicy Bożkiej przez wysługi jego.

Trzecia Część.

Jako Duch Święty świat karze zich głupiego sadu.

Wszystka nauka Krześcianńska zależy zwłaszcza na tym dwu-
im baczeniu o którym się inż wprzod powiedziało/ to jest/ znać
naprzod to/ iż niemaś grzechu wiessć nad ten/ iako kiedy kto nie-
zna pana Boga i syna ie^o pana Chrystusa. Abowiem kto te^o nieznia
ten ani Boga dyfać niemoże/ ani synowi wierzyć niebędzie/ a nie-
wiara jest gniazdo wssy/śkām niecuotom/ abo sktorego się mnoża
wssyśki niecuoty/ potym też znać to i wyznawać. Jże ście pañ-
skie ste^o świata do Boga Oica niebieśkie^o niejest prozne. Abowiem
nas szczyniło sprawiedliwemi/ ponieważ. mgdy pan Chrystus nie-
proznne ale zmartwewsta wssy zawssę się przyczynia za nami/ zaw-
ssę sie Ducha święte^o i sfaarzom i slichaczom słowa swoje^o/ zaw-
ssę sobie zbiera Królestwo swoje/ to jest Kościół święty Krześcia-
ński/ i zaczyna tu wssych wiernych nową światłość/ nową spra-
wiedliwość i żywot wieczny. Ty tedy dwie rzeczy zamykaia w
sobie dostatecznie wssyśkie naukę zupełną Krześcianńska/ to jest E-
wangelię świętą/ ktora pan Chrystus obiecał mnożyć s prawą i
pomocą Ducha święte^o/ przez sfaarzę słowa swojego i światości
swoich w Kościele świętem.

A przetoż tedy kiedy Duch święty wzbudza ludzi którzy o grzechu wczą i o sprawiedliwości w Kościele świętem/ a kiedy przez one naukę Duch święty pocinie zbierać ludzi do Kościoła swiego a do Królestwa syna Bożego. Tedy tam wten czas dziwne a różne sady na stawia/ Abowiem zebranie Boże powiada i cwierdzi do gardła swego. Że ona nauka która im Duch święty podał o grzechu i o sprawiedliwości/ jest prawdziwa i mocna/ a jest nieodmienne wyrok Boski przez którą mnoży się prawa chwala Boska/ i wprawia się ludzie przez nie/ a przychodzą ku zbawieniu wiecznemu. Zastę sprzeciwia ludzie cielesni i ludzie pokrzywi którzy gardzą a lekce sobie ważą wszystkie sprawy Boskie rozny sąd o nauce Boskiej wczą. Abowiem ludzie cielesni i morderze którzy Boga na niebie

Wiaza

wiażę a własność mu we wszystkich sprawach i^o odeimnia/ powia-
daia tak iż ona nauka iest proza. Tak że też ludzie pokryci ktorzy
bromia swoich fałszywie wymyślonych służb w Kościele narzekają
na one naukę/ powiadaiać. Iż takowa nauka o tym grzechu a o tej
sprawiedliwości zagubi wszyscy Cerymonie i wszyscy modły od
przodków naszych ustawione/ a wielka niezgodę w rzeczy pospoli-
tej ta nauka uczyni. A tak potym kochając się wonym rozsądku
swoim/ zabiegają temu aby się ona nauka o grzechu i o sprawiedli-
wości niemnożyła/ wiąże/ sadzą/ i zabijają wyznawacze nauki Du-
cha święt^o/ aby mogli zatłumić Ewangelię.

O tej rozności sądów ludzkich mówi dziśiejsza Ewangelia w której pan Chrystus nas cieśly/powiadając/ iż Duch święty będzie świat karą z głupich rozsądko w przes które rozsądki chce świat zagubić mocą swoją a morderzstwem swoim naukę Ewangeliei świętej/to jest/Duch święty będzie się skarżył na ten świat o to/Iż oni potępiają naukę syna Bożego/i chcą Ewangelia zniszczyć/zelżyć i wygubić rozumywni wyniszczyli swoimi. Ale by spytał kto/iakos waż to skarga będzie Ducha świętego/na Tyranny i na pokryte ludzi? O to takowa. Iż Duch święty wzbudzi Mistrze nauki tej świętej/ktorzy będą wyznawać przed wszystkim światem Ewangelia. Ten że Duch święty da stałość w serca ludzi słuchających słowa Bożego takowa/że ich nie będą mogli odstrącić morderze do czasu groźbami swoimi/ani srogim karaniem ludzi od słuchania i od wyznawania onej nauki o grzechu i o sprawiedliwości. Albowiem Duch święty ku onemu tak starecznemu wyznawaniu nauki tej będzie przyczyniał i sfałszow słowa Bożego i słuchaczow/na którą stałość patrzac morderze będą się gryząc sami w sobie.

W tej starożytności Duchy święte / abo w tym karamu światła te zgłę-
pich rozsądków / podaie nam pan Christus wielka pocieche. Abo-
wiem obiecnie nam Duchy święte / który będzie sprawował roz-
my nasse / Iż będą każda rzecz dobrze sadzić / Iż będą śmiśle wyzna-
wać naukę świętą. Iż będą wiedzieć że ono wyznawanie zawisze
skuteczne będzie / a wiele ludzi przywiedzie ku wyznawaniu. A tak
nigdy ta nauka o grzechu i o sprawiedliwości niezaginie / a ni ci lu-
dzie którzy tę naukę wyznawania niemoga być wygubieni. Iż też
będą wiedzieć / że ono wyznawanie nauki tej świętej podobasie mi-
lennu Bogu / a jest iemu posługa bardzo miła. I będą też wiedzieć
iż wstyscy morderze i ludzie pokryci / którzy głupie rozsądkiem swo-
im zowiedzieli / chcą zagubić naukę o grzechu i o sprawiedliwości / o-
stana / a ono ich sprzeciwienie Ewangelii świętej wniwecz się o-
broci / i będą karani na ty świecie za to od miłości Boga docześnie. A
tam na ony świecie wiecznie / Abowie też Karan jest Judas który się
sam obiecył. Actuū. 12. I Herod ktore robaczy roztoczył. Tak też sta-
ran

3 2

can

ran Diocletianus Cesarz ktory sie sam swoia reką własną zwieltki
rospaczy a zwieltkie^o myślenia zabił/ Tak też skaran Elimas czarno-
kriężnik ktory sie sprzeciwił tej nauce świętej kiedy one Duch świę-
ty przez Pawła święte^o światu obiawiał/ abowiem pretka slepota
był zarazon. Actuum. 13.

Takowe pociechy potrzeba nam te^o czasu zwłassza/ często sobie
rozmyślać/ abowiem widzimy iż wielka młodość między ludźmi pa-
nuje/ którzy poznawssy już tę naukę świętą o grzechu i o sprawiedli-
wości/ poczawssy też pana Boga prosić w nadziei lastki ktora bog
Ociec na synu swoim okazał/ tedy iessze nieśmielec wyznawać nau-
ki świętej przed ludźmi. A przetoż potrzeba by często prosić o v-
świerdzenie przez Ducha święte^o/ iessze nam też potrzeba ty pocie-
chy sobie rozmyślać i dla te^o iż wiele ludzi jest takowych którzy nie
brzydzą namu prze to/ Iż nas nieprzyjaciele słowa Boże^o niezgoda-
nymi zową/ a przetoż przeciw takowym potwarcom cieś sie sło-
wem onym pańskim ktory mowi/ Kto nie będzie wyznawał przed
ludźmi te^o sie ia też niezaprze przed Ocem swoim niebieskim. Cieś
sie też i tym iż Duch S. skarży sie na świat i będzie karał świat za
głupi ich rozsadek/ A przetoż chociaż cie Ssatan będzie strassyl ro-
sterki/ abo walkami/ abo nieprzyznania ludzka tedy ty bądź przedcie
poslussen Duchowi świętemu/ a wyznawaj naukę świętą o grze-
chu i o sprawiedliwości. Abowiem to wssystko wstanie/ czymzly
duch odstrassyc chce serca wierne od wolei nule^o Boga/ a morderze
i pokryci ludzie wssystcy będą wygubieni/ tak iako Pharao zginał i
z Doctory swoimi. Takowe tedy pociechy często sobie rozmyślał
my abyśmy mogli prawie chwalić nule^o Boga i wyznawać imię ie^o
święte. Pan Chrysty aby mocniejszą pociecha była przez ktora swo-
ie cieśsy i świat będzie karan za głupie rozsady ie^o/ Dla tego tedy
przydał przyczyne powiadaieć/ iż Krizaż te^o świata już jest osadzo-
no/ to jest/ chociaż Ssatan wiele broić będzie przez Tyranny i przez
niepobożne ludzi pokryte tak wiele/ iż wy będziecie nmiemac aby już
tak z gruntu wygubić nieli wssystko zebranie moje/ tedy wy wta-
kownym smutku swoim patrzeć na to iako drugie ścinaia i mordua/
cieście sie tym iżem ia jest możniejsz nieli wssystek świat/ a miedza
pussze Ssatanowi i morderzom i ludziom pokrytym więcej nad
wami przewodzić jedno pory/ poky będą widzial iż ono zwaśym
pożytkiem będzie/ Abowiem zebranie moje ktore ia sobie gotuje do
wiecznej chwały i do żywota wieczne^o nigdy wygubiono być nie-
może/ ktore^o nieprzemoga wssystki bramy i wssystki rady pieknelne/
Abowiem owiec moich ktore słuchoa głosu mego nieli idy niewy-
drze z ręką moich. Joan. 10.

Pamiętaicie też sobie na to/ iż Krizaż te^o świata już jest osadzo-
ne/ to jest chociaż on iessze zasawia a strassyl zebranie moje a wiele
członków

członków wciela moim poranił/ a wssak że o tym wieźcie iż tym
burzeniem swoim nie niewygra/ abowiem serca ktore mnie dusia
ktore nie niedadzą odstrassyc Ssatanowi o demnie poraża ssatana
i zewssystkimi pomocnikami ie^o/ a to prze to iżem ia sam jest obrońca i
sszyt zebraniu swoje^o/ abowiem wssystcy wierni w swoich niebespie-
cznościach vciekaia sie do mnie a prossa o wspomozienie a ia przy-
nich tak iakom obiecał musze zawssie być/ A tym sposobem/ to jest/
przez wstawicznosc swoię a przez modlitwy swoje zawssie wygra-
waia bitwy i porażaia osadzone^o Ssataka ze wssystkimi pomocni-
kami iego.

Pamiętaieś że Duch święty sam grzech słowem swoim wkažu-
ie/ i karze świat o ten grzech/ to jest oniewiernosc synowi Bożemu.
I powiada Duch święty iż ten sam grzech jest godny wiekniestego
potępienia/ O ktorym przez Jana Krziciela powiedzial Duch s.
tymi słowy/ kto niewierzy synowi nad tym wiary gniew Boży.
Potym pamięcie/ pociecha sład nam roście/ Abowiem sład kiedy
my dusamy sprawiedliwości syna Boże^o przez ktore^o Bog wssed-
mogacy przyimuie nas w lastkę swą/ i poczyna poslugy nasze za do-
stateczne i doskonale/ a to dla te^o iż syn Boży ssedł do Boga Oca a
tam sład nas zawssie ożywia/ i czyni nas sprawiedliwe przed nim.
Na koniec to też pamiętamy/ Iż chociaż Ssatan świat burzy stras-
syl/ dla te^o aby obronił Balwochwalstwa i wymyslonych bledow/
choćia też Ssatan vciśka przez naczynie swoje przebrane Boskie/ a
wssakże zebranie syna Bożego i Krolestwo święte ie^o bitwy wygra-
a na placu sie ośtoj/ Abowiem Ssatan Krizaż tego świata jest już
osadzone. I dla tego też iż pan Chrystus trzody swojei wstawicznie
broni i bronić będzie aż do obliczeni onei obrony. Co nam racz dać
miłosćiwu panie przez Jesusa Chrystusa syna swojego pana
jedynego naszego. Amen.

Kazanie o Modlitwie na Nie- dziele Wiata po Wielkiej Noocy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
WCAPITVLVM XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Sprawde Sprawde
powiadam wam / iż ocołowie be-
dżecie prosyc Gica mego wymie
moie da wam / aż poddis onicżescie
nieprofili wymie moie / proście a weźmiecie aby
wesele waffe było napelnione. Ty rżecy w-
pryppowiesciach powiadałem wam / Prypidżie
ten čas gđie iuż nie wpryppowiesciach powia-
dac wam będe / Ale iawnie o Gicu moim obja-
wie wam. Won dżień wymie moie prosyc be-
dżecie / Al niepowiadam tak tego wam aby ch-
miał Gica prosyc za wami : Bo sam Giec mi-
luie was iżescie wy mnie wmiłowali y wwierzyli-
ście żem od Boga possedł : Wyssedłem od Gica
i pryssedłem na ten swiat. Zasje teras opusscā
ten swiat / a idę do Gica. Rżekly iemu dwolen-
nicy ie°. Oto teras swieobodnie mowysz y pry-
powiescy żadnci niemowysz / Teras wiemy iż
wiesz wssystko a niepotrzeba tobie aby cie kto
pytał. Pryetoż to wierzymy / iżes od Boga wy-
ssedł. Odpowiedział im Jżesus / Teras wierzy-
cie ale o to idżie godżina y teras prysszła kiedy
rosprossycie sie każdy do swego własnego a mnie
samego dostawycie / ale nieciem sam / abowiem
Giec s semna iest. Ty rżecy mowylsem wam
abyście wemnie pokoi mieli. Na swiecie smutek
macie / ale badżcie dobrego serca / iam
wycieżył ten swiat.

Wyklad na Ewangelia.

Przy każdym modleniu Piecioro baczenie zwłassza
mamy sobie na pamięć przywozić.

- I Naprzod o to to ktoremu się Bogu modlić mamy.
- II Potym roskazanie Boskie / ktory nam to roskazuje abyśmy
się modlili.
- III Trzećcie / obietnice wktorei wysluchać obiecuię.
- III Czwarte wiarę iż wierzyć mamy że zawssę bywamy wyslus-
chani wedlug obietnyce Boskiej.
- V Piąte a ostateczne o co prosymy wmyślić sobie / dla tego a-
byśmy wiedzieli za co dziękować miłemu Bogu mamy.

Pierwsza Część.

Naprzod o to to ktoremu się Bogu modlić mamy.

Naprzod tedy ma sobie człowiek wmyślić ktoremu się Bogu
modli / a do ktorego mysl swoje obraca. Abowiem serca wiers-
nych ludzi niemają się błękać od iednego pomocnika do drugiego /
od iednego miejsca na drugie / od iedne° dnia na drugi dżień / tak iako
się tulaig serca Pogańskie macaiac / ktoryby Bog na ktorym miejscu
abo ktore° czasu przedei wysluchał / ale za pewne wmyślić sobie ma-
my / iżemy zawssę bywamy wysluchani wprosbach swoich / ktore
czynimy / do Boga Gica swego przez pana Chrystusa / oczym sami
tak powiedzieć raczyl / Iż żaden nieprzychodzi do Gica iedno przez
mie / to iest kto wnadżieie łaski tej / ktora ia ludziom ziednal przez po-
stuszeństwo swoje y Boga Gica prosić będzie / tedy każdy taki pe-
wnie bywa wysluchan w każdej prośbie swojej / każde° czasu na każ-
dym miejscu. A przetoż przy modleniu swoim maś to sobie wmy-
ślić iż niemaś insszego prawdziwe° Boga / Iż niemaś nikogo ktoby
cie prawie mogł ratować zawssę wpotrzebach twoich iedno ten sam
Bog ktory się od początku swiata od stworzone° Jadama objawił
zebraniu swojemu / ktory pismo swiatu zostawił / i słowo swoje S.
przez ktore nam objawił wola swoje iako się mamy przeciwko nies-
mu zachować / A potym iako sę° wychodzić ktoby się niemogł za-
chowac wedlug wolei świętej ie° / ktory też posłał na ten swiat sy-
na swego iedne° pana Jżsu Chrystusa zbawiciela nasze° / aby wćiele
swoim dosyć uczynił za grzechy nasze sprawiedliwości Boskiej.

Wzor tedy tej pierwszej części iest takowy.

Wsszechmogący wieczny a żywy Boże / wieczny Dzie pański
sszego Jżusa Chrystusa ktoryś się objawił swiatu zniewymownei
dobroty twoiej i zawołales na swiat nad synem swoim panem nas-
zym Jżsu Chrystusem mowiac / Te° sluchajcie / stworzycielu wssyst-
kich

kich rzeczy sprawco i pomocniku każdego stworzenia wspolek z synem swoim społu wiecznym panem naszym Jesu Chrystusem/ktory stoba kroluje wiecznie/ktory sie nam objawil w Jerusale. I z Duchem swietem twoim ktoregos na Apostoly zeslal/Boze niezmierni mądrości/ niezmierni dobroty /i niezmiernie miłosierdzia sędzia sprawiedliwy i wszechmogacy. Takowe myślenie dzieli prawo dziwego Boga w Troicy iedinego/ od wymyslonych Bogow.

Wtóra Część.

Potym rozkazanie Boskie/ktory nam to rozkazuje abyśmy się modlili.

Nie iż rozum człowieczy poły niewysłysy rozkazania Boże po spolicie watpi sobie o tym/iesly Bog chce wysluchać prośby człowieka/iesly też on ma napieczy nasze wzdychanie/ Abowiem widzi się rozumowi naszemu iż niema żadnej posługi podleiszej iako jest prośba w potrzebach. Naprzeciwo tedy takowemu watpieniu mamy o tym wiedzieć/ Iż Bog wszechmogacy na to a dla tego narodził człowieka stworzył. I dla teo wpały przez grzech odkupił/abyśmy go znali i w potrzebach swoich prosili. A przetoż to jest nasza naprzeciwiejsza posługa przeciw miłemu Bogu poznać wola Bożą/a wyrozumieć przez syna ie miłeo/A prosić go o wspomozienie w każdej potrzebie. Czego nas uczy Pierwsze i Wtore i Trzecie i Czwarte przykazanie Boze. O czym też Moisesz napisal mowiac/ Pana Boga twego będziesz chwalił a iemu samemu będziesz służył. Deuteron. 4. Cap.

A dla tegoż też często a gęsto pismo znawia to przykazanie abyśmy się panu Bogu modlili. Jako ono v Dawida Psalmo. 49. Duch swięty przykazuje/pros mnie czasu potrzeby swojej a ja ciebie wyslucham. Tak że też v Łukasza pan Chrystus/Potrzeba wam tego/ a musicie się zawsze modlić a nigdy nie wstawać. Luk. 18. Cap. Także zaśie v Mattheussa. 7. Cap. Proście a weźmiecie. Ty wyslyski przykazania napominaja nas o to/ Iż prośba czasu potrzebnego jest wdzięczna posługa panu Bogu/przez ktora lud Boży i prawdziwe zebranie Boskie wyłącza się a dzieli się od ludu Szataniskiego od ludu niepobożnego/ Abowiem aczkolwie to każdy człowiek s przyrodzenia zna/izc Boga prosić mamy o wspomozienie a wstawać serce niepobożne ktore się niesprawnie słowem Bożym/ ktore nie myśli o tym aby to pan Bog przykazał żebyśmy go prosili czasu potrzeby/niewie prosić/niewie czym ma upewniać myśl swoją/a by prośba jego była wdzięczna miłemu Bogu / a przetoż też nigdy nieprosi/O takowych niepobożnych modlitwach ktore nie mniemy o rozkazaniu Boskim/ Dawid napisal Psalmo. 52. Wslyscy ktorzy

ktorzy sprawują się wedle nieprawości/to jest/nie wedle woli Bożej/tedy pana Boga nieprosi. Ale zaśie kto wie/ Iż Bog wszechmogacy przykazuje abyśmy go prosili/eto też wie iż prośba w potrzebie jest panu Bogu przyjemna ofiara iako ta ktora sam sobie rozkazuje/tedy takowy wie czym ma upewniać modlitwę swoją. A przetoż takowy nieleda iako prosi nie na wiatr puszcza modlitwa swoich/ale prosi poprawdzie i wprzeinie pana Boga wszechmogacie/a bywa wysluchan.

Trzecia Część.

Trzecie/obietnice w ktorej wysluchać obietnic.

O Baczysy już przykazanie w ktorym pan Bog rozkazuje abyśmy go prosili zawsze/tedy wnet potym nabożne serce ma sobie rozmyślać też i obietnice przez ktore Bog obietnicę wysluchać każda prośbę i dać wyslysko to o cośkolwiek prosić będziemy. A to dla teo abyśmy wiedzieli za pewne. Iż nas pan Bog wysluchawa/badż też to iesmy tego niegodni ktorzy sobie zaslugujemy strogie karanie niepowolności swojej/ Ale on to czyni zniewymowne miłosierdzia swoje prze to iże obiecal. Teo Pogańscy ludzie i wslyscy ludzie niewierni niemoga być gasci aby mieli być wysluchani w prośbach swoich/ Aczkolwiekci się oni modlą/ ale niewiedza zapewne iesli modlitwy ich zarazem bywaja wysluchane/ Abowiem skąd ma być upewnienie? Kto im wola Boska spowiedzieć miał? Kto od nich wniebie był? Kto v nich Boga Dica znał? Ale zebrani swojemu Bogu wszechmogacy wola swoje od wieku zawsze zia wial przez slowo swoje/A na koniec przez syna swoje to objawil/ I obietnice te wiernym swoim uczynil/ Iż w każdej modlitwie prośby nasze bywaja wysluchane.

Strad je ono Moisesz mowil/ Deut. 4. Cap. Iż niema ludu pod Słońcem medrse ani bacznieisse/niema żadnego narodu tak zacnego ktoryby miał przy sobie pana Boga swego bliżej przy ktorym by Bog stał bliżej/jako pan Bog nas bliski jest tu każdej prośbie naszej.

O takowej obietnicy i o przetym wysluchaniu w modlitwach naszych pisma wyslycie dosyć/a zwlaszcza wdzisieisze w ewangeliej o tym tak pan Chrystus powiada mowiac/ Zaprawdę Zaprawdę powiadam wam/ Iż ocośkolwiek prosić będziecie Dica meo wy mnie moie/to jest/wnadziecie posluszeństwa i dosyć uczynienia moiego i wnadziecie przyczyny moiej tedy wam to wyslysko da. A przetoż proście a weźmiecie. A v Łukasza S. w 11. Cap. tak powiada pan Chrystus. Ponieważ ludzie sprzyrodzenia swojego slymi będąc umierają i chcą czynić dobrze synom swoim/ daleko nierowno

więcej

wieci te° Bog Ociec niebieski jest pilniejszy od ktore° to dobre przyrodzenie ludzie zlymi bedac biora/ktory da Duchu swiete° kazdemu ktogo iedno prosić bedzie. v Mattheussa swiete° w 11. Cap. tak mowi i obiecuje. Podziecie ku mnie wyslycy ktorzy sie praciecie a ia was posile. A obiecuje wyslytko pospolicie uczynic ocokolwiek prosie bedziecie/mowiac/O cokolwiek zezwola sie dwa na ziemi was prosiacie zaprawde powiadam wam ze sie im to stanie od Oica mego. Na takowe tedy i na podobne wyslytki insze obietnice mamy sie ogladac wzazdei modlitwie swojej/dla te° abyśmy byli pewni iz zarazem pan Bog wysluchawa prosby nasze/ Abowiem watpienie wprosiacie kiedy sobie mysly o tym i watpi/iesli zebycie mial pan Bog zarazem wysluchac/gaszy w sercu czlowieczym misle° Boga i niezmierna dobrota tego/ a jest wielki grzech i wielka niepobożność przeciwna Pierwszemu Wtoremu Trzeciemu i Czwartemu przykazaniu panistiemu.

O iako to niewymowna dobroć a miłosierdzie wielkie misle° Boga przeciw zebraniu wiernych swoich/ktory obiawil wola swoje przez slowo swoje przez ktore przykazanie nam to/ abyśmy prosiłi o wyslytki potrzeby swoje/i obiecuje wysluchac iessze przedzei nissli my zawołamy. Ale wielka jest krewkość nasza a wielkie zaslepienie wrym wkazanie i niewymowna krynabność/izemy roskazaniu ie° nie chcemy być poslussi/ iże też obietnicom niechcemy wierzyć/A przetoż dla miłosierdzia Bożego na prawiamy to skazone przyrodzenie swoje/a często kroc przystepuimy do pana Boga swego wymie pana Chrystusa a iuz przestamy myslieć abo watpic o obietnicach boskich tak iako cielesni ludzie wiastpia pospolicie/ale widzimy iz nigdy prozne niebywaja prosby nasze przed mislem Bogiem. Abowiem nieprośnoć sie pan Bog z wola swoia obiawil swiatu / niedarmoć te wola swoje znamienitymi cudzy potwierdzal/iz on zawssze wysluchawa prosby. Chce tedy pan Bog wsschmogacy te° po nas/ abyśmy te ślepotę wprzyrodzeniu swoim ktora watpi o wysluchaniu prosby/wsobie kazili przez częste modlenie swoje/ przez vprzeizanie prosby/wiedzac o tym iz nigdy nieiest tak czlowiek chciwy ku braniu/iako chciwsszy merowno iest pan Bog ku danu i ku wysluchaniu.

Czwarta Czesć.

Czwarte/Wiare. Iz wierzyć mamy ze zawssze bywamy wysluchani wedlug obietnice Boskiej.

Potrzeba nam do kazdei prosby naszej wiary/ to iest/ vprzejmować ku Bogu Oicu naszemu takowej/przez ktora byliby vpevmonie serca nasze o to/Iz nam syn ie° pan Chrystus iuz gniew przezprawił

prawił i grzechy wsslytki nasze na sie przyial/a iedna nam kasze wieczna Abowiem iest vstawiecznym Bogu modlca za nami przed Bogiem Oicem/a przetoż stych przyczyn nasze wsslytki modlitwy pewnie bywaja wysluchane i przyietne Bogu Oicu wsschmogacemu za przyczynami. Iako też o tym dzisiejsza Ewangelia powiada tymi slowy/Ocokolwiek prosie bedziecie wymie moie Oica moiego wezmiecie/Lie wnadziecie godności naszej/Lie wnadziecie też stworzenia ktore°/ale wnadziecie poerzednika pana Chrystusa/a wymie swiete ie°/Abowiem wieczna a nieodmienna to iest nauka w Krzeszczanstwie iz żaden przystepu niemoze miec do wiecznego Boga Oica iedno przez syna ie°/Iako o tym też swięty Pawel do Rzymian now w 5. Cap. napisal mowiac. Iz przez te° mamy przystep do Boga. Izazie do Zydow w 7. Cap. tak pisse. Wsslycy Kaplani marli i mra/ale ten Kaplan pan Chrystus wieczne Kaplanstwo ma/a przetoż może zawssze zbawic ludzi wierne ktorzy przez przystepu do Boga/ten Kaplan żyw iest wiecznie dla te° aby sie przyczynial za swoimi wiernymi wiecznie.

Takowa vstawieczność wprosbach naszych/ takowa wierna modlitwa/ dzieli ludzi wierne od Turkow/ od Zydow/ od ludzi ktorzy sa zle° sumienia i od przykrytych Krzeszczianow/ Abowiem Turcy aczkolwiek sie chelpia tym iz oni chwala i modla sie iednemu Bogu temu ktory stworzył Niebo i Ziemię/ A wssakze nie prosza ani chwala Boga te°/ktory iedine° syna swego zeslal od wieku i uczynil go poerzednikiem a przyczynca i iednaczem grzesznych ludzi/animis te° Boga żadne° misle° niema. A przetoż Boga nigdy chwalic ani prosic niemoza/ani też prosza/abowiem go nieznaja i niewiedza kto iest taki iest/ktora iest wola ie° a snadz częstokroć i watpie musza wrym iesli też Bog us swiecie taki iest/abo iesli kiedy byl/abowiem żaden Oica niezna iedno ten komu go syn obiawi.

Tymże obyczajem Zydowie wiedzac o Bogu za pewne spisana iesssze Boga znać niemoga kiedy niewierza w syna ie°/ Abowiem żaden Oicem nieznaje pana Boga zwać/ ani sie zna być pewnie synem Bożem o procz ten ktoremu to syn Boży ziawil. A przetoż też i Zydowie prosic niemieli gdy wiary takowej niemoga miec iakowej sa prawi Krzeszczian/ktorzy wiedza tam przed oblicznością Boga Oica o swoim sprawcy o wielkistym Krolu o wiecznym Kaplaniu swoim ktory dla tego zmiartwewstal/ aby wsslytko nam sprawował przed Bogiem Oicem wczymkolwiek potrzebować będziemy Boga wsschmogace°. Tak ze też ludzie ktorzy sa zle° sumienia niemoga sie nigdy Boga modlic i niemaia vprzejmować ku panu Bogu tak iako ludzie wierni/ ktorzy aczkolwiek też grzesza skrewkości przyrodzonei swojej/ale sie nieprzeciwia duchowi swiętemu/ani slowu Bożemu. O tym tak pisse Jan swięty 1. Jea. 3.

Uamiz

Namleiffy bracia gdy nas nasze serce potępia przed miem bogiem/ tedy iscie nadzieie mamy w panie Bodge iż ocołowiek prosić bę- dzieniy wssystko od nie° weźmiemy. Abowiem strzeżemy rostkazania ie° a czynimy to co sie podoba przed oblicznością ie°. Także też ludzie pokrzy i ktorzy godności i dostoiensztwu swemu dusais vprzei mości wmodlitwach swych mieć niemoga ale zawssie wotpliwie sie modla. A na koniec potym czasu potrzeby wrospaczy ostawiaia niewiedzac i niepamietaiać wczys nadzieie maia być gisici wyslu- chania prosby swoiei. Abowiem niegodność swoje mussa wsobie znać/ a przetoż nieśmiele przystępnia do Boga Dica/ a tak niepra- wie sie modla.

Przeciwn takowym tedy obśednym omysłom naucezmy sie vprzei mei wiary przes pana Christusa ku Bogu Dicu/ ktorci pewnie wie my iż Bóg Ociec iest Bogiem nam miłosćiwym dla syna swoie°. Abowiem my w nadzieie lasti syna Boże° prosimy/ wzywamy/ y dziękujemy a pewnie wysluchane bywaia glosy nasze/ i podobna sie miemu Bogu a nigdy prozne nieś/ badz też to iż nam prosby nasze niektore czasem na zwolę ida za występnosćia naszą/ a nieros wnaia sie za ras zmysleniem abo z żadza prosby naszej.

Tu sie też naucezmy a pamietaimy co wiara наша przes pana Christusa vprosi i otrzyma bez wsselkiei odwoloki/ a cze° nie. Abowiem wiara vprzeima наша o niektore rzeczy prosi przes vmowy/ o dru- gie też zaie pod vmowa/ to iest/ daie niektore rzeczy na wola Boża a niektorych też v pana Boga wiara наша za razem sie napiera. Czym przeteci sobie na dzien wssystkich swietych. Jte na Niedziele. 23. Abowiem iest to osobny rozum zebrania Boże°/ badz też to iż zaras niebywamy wysluchani/ naleśc do siebie przyczyne niewy- sluchanei prosby naszej za razem wrzeczach doczesnych a przed sie nievpadać wrospacz/ niebluznić i nieśmomoćie miś Boga/ iakoby on niechciał za razem uczynić prosby naszej. Abowiem tak ta rzecz pospolicie potyka ludzi ony ktorzy niewiedza czym podpietac maia niedowiarstwa swe°/ abo skąd grzechom odpuszczenie a pewna na- dzieia sywota ma człowiekowi przystapić. Bo ponieważ sie na nas sprawiedliwie gniewa za grzechy nasze/ tedyśmy winni pos- lussenstwo wkaraniu/ winnismy cierpieć to co na nas dopuszcza tak dluho poky będzie wola ie° swięta/ a przed sie prosby nasze dla sy- na Boże° nigdy prozne niebywaia. A przetoż niebadzmy Saulowi podobni wwporności serca nasze°/ ale prosimy zawssie chocia sie nam wiazi iakobyśmy prozno prosili. Abowiem zawssie vprosi- my abo przysłrzygnięcie doległości naszych/ abo pewne vlienie nie wczasow naszych wnadzieie lasti pana Christusowej ktorcy nam tak rostkazuje / modlcie sie abyście mogli vnić wssystkich tych zlych przygod przyslych/ a ostac sie przed synem człowiekiem.

Piąta

Wiata Cześc.

Pięte a ostateczne/ o co prosimy vmyślić sobie/ dla tego abyśmy wiedzieli za co dziękować miemu Bogu mamy.

Iz sobie mamy myśleć i wspominać mianowicie rzecz tę/ o ktorą prosimy wmodlitwie swoiei. Abowiem modlitwy nasze przes to sa nazwane chwala miś Boga/ iże te cześc panu Bogu przy- wlaśczaia/ że on każde° prosby wyslucha wnawietszym kłopotie/ a iż nigdy prozne niebywa modlenie serca każde°/ iako to pospolicie tak sobie mysla o tym ludzie cielesni/ abo też ludzie rozumni ktorzy pana Boga wwiezuia v rzeczy stworzonych. Jakowe sa Słońce Aieśiac Gwiazdy zc. iakoby sie iaz niemoglo inaczej odmienić ie- dno iako Planete vkaia.

A przetoż tedy aby nasze modlitwy niebyły teczce a prozne slo- wa/ mamy sobie rozmyslać i wspominać rzeczy ty i dobrodzieistwa ty ktore nam pan Bog obiecuie i ktorych my też sami potrzebuie- my/ Dla te° abyśmy wiedzieli za co panu Bogu dziękować/ abyśmy też wiedzieli iż pan Bog nasze prosby wysluchawa / kiedy nam da- ruie to o co go prosimy.

Satan nieprzyiaciel Boży/ wiedz też on o tym za pewne/ iż pan Bog iest isność niewidoma/ rozumna/ wieczna/ niezmierni możno- ści/ niezmierni mdrości/ niezmierni sprawiedliwości/ dobroty i miłosierdzia/ wie też o tym iż iest stwórciel wssystkich rzeczy wido- mych i niewidomych/ a wssalże takowe myślenie ie° o panie Bodge niemożego przywieśc ku miłosci Bożiei. A to przeto iż od pana Boga spomożenia żadne° nieprosi. A przetoż zbywamy s siebie przyrozenia Słatanistie°/ ktore mniema i tak rozumie o Bogu/ iak-oby on mał abo nic niewlaadal rzeczami stworzonymi/ a przetoż niechce prosić miś Boga o rzeczy sobie potrzebne/ ale my miano- wicie uczyny sie prosić o każda rzecz miś Boga/ iż kiedy sie nam to stanie o co prosimy moglibyśmy poznać a obaczyć niezmierna dobre miś Boga. Iz on nietylko iest sam wsobie dobry/ ale też nam zawssie dobrze czyni. Abowiem takowa prosba iest chwala pa- nu Bogu barzo miła/ ktora on sobie rostkazuje dawać.

Przy tym wiedzieć mamy o ktore rzeczy prosić mamy a ktorym porzadkiem miś Boga. Abowiem niegodzi sie prosić pana Bo- ga/ o ty rzeczy ktorych on uam zakazuje. Saul Krol nieśluffnie prosił boga aby mu miał wtym poszczesćie iżeby Dawida zagubil. Tymże sposobem niegodziło by sie Dawidowi prosić oto pana Bo- ga aby mogł naleśc sposob ktorym by Dryassa mogł stracić/ a po- tym zone ie° sobie przywlaśczyć/ Abowiem takowe prosby sa prze- ciwne rostkazaniu Bożemu/ ale my mamy prosić mianowicie o rze-

A a

czy ty

czy ty ktore sie zgadzaja z wola mił^o Boga / a tak bywaia zawisse
wysłuchane prosby nasze. O tym Jan S. 1. Jo. 5. tak na pisal
wliście swoim tymi slowy. To jest dusanie nasze ktore my mamy
przeciwko panu Bogu iż gdy o co prosimy wedle wolei ięgo/ tedy
nas zawisse wyslucha. Zaśie porzadek pan Chrystus opisać raczył
mowiac. Naprzod sie staraicie abyście wyrozumieli krolestwo Bo
że i sprawiedliwość ię^o / a ty wssystki inssie rzeczy beda wam przyda
ne. Ludzie młodzi ktorzy ięssze nie dokonca swiadowi swiata te
go i obladności ludzskych na świecie/ tak sobie pospolicie mysla y
mniemaja aby sie tu na rostkossy na ten swiat rodzili/ a tak bezpieczy
nie żywa nie niemyslać o doległosciach doczesnych/ rostkossy a roz
chania swe^o zawisse tu mysla używać. Ale zaśie ludzie starszy ktor
rzy już swiadowi tej pospolitei nędze na tym świecie/ ktorei sie ża
den umienc nie może/ daleko inaczej o tym świecie mysla i sadza i
rozumieia. Bo widza iż wssystek ten żywot nasz jest pełen cie
sszych a rozmaitych przygod/ ktoremi Satan ludzi dobywa i tra
pi. Abowiem wssyscy na tym świecie ięsszym podobni mieśczanom
ktore ze wssyd nieprzyiaciel obległ/ ktorych z wielka mocą i z wielka
strogością nieprzyiaciel dobywa/ ktorym mury i stei i zowiei strony
działy/ prochy/ rozwała i skuriny ku dziurom przypuszcza/ domy/ wie
że zapala/ a co mieśczenie zagrodoza to nieprzyiaciel rozwała/ a tak
iż za ledwe od siebie nieprzyiaciela barzo słabo odpychamy. A
przetoż wssyscy myśle mamy o tym/ i tak za pewne sobie postanow
wic/ iakobyśmy teras byli wobleżeniu od strogie^o nieprzyiaciela/ ktos
ry nam nie dobre^o niemysli. A poty gdy poczuieś iż będzie naćie do
ległosci iakie Satan przywodzil/ tedy cie sama rzecz te^o naucz/ iż
musisz sobie szukać pomocnika i prosić go o wspomozienie / ktorei
prosby ten porzadek mamy chować. Iż naprzod będziemy pro
sić o odpuszczenie grzechow naszych/ o łaskę mił^o Boga/ o oświe
cenie Ducha święte^o przez ktore zażegacie serce nasze i przywodzi
nas ku statecznemu a prawemu poznaniu mił^o Boga/ ku wierze/
ku boiaźni i miłości mił^o Boga. Czy nas ona światłość skrom
nei cierpliwości wprzypodach/ wczy nas i miłości bliźne^o. Na ko
niec światłość ona rzodzi i sprawuje każde^o wzawołaniu własnym i
wewssystkich radach dobrych własnych abo przyiacielskich/ rzodzi
nas też i wnaucę i wprawowaniu rzeczy pospolitei abo też domo
wei. A przetoż godzi sie nam z wielka pilnością prosić naprzod o
odpuszczenie grzechow naszych/ i o tę światłość ducha święte^o przez
ktora dostawamy tak zacnych a znamienitych cnót ktore sie tu mia
nowały. A takowe prosby zarazem bierzemy/ abowiem ie nam pan
Bog zarazem obiecuie zawisse/ kiedykolwiek onie prosić będziemy/
a nieściaga sie na prosbę o grzechom odpuszczenie i o ducha świę
te^o ona modlitwa ktora sie modlimy. Bądź twa wola. Abowiem chce

tego

tego pan Bog po nas i ma to sobie za osobną chwale/ kiedy sie my
o niego napieramy grzechom odpuszczenia abo daru Ducha święte
go/ tak iak sie napierał Dawid/ kiedy mowil Psalmo. 51. Panie
słusił sie na demna zgładz zemnie grzechy moje / a ony mi znie
prawości moiei/ dla tego abys mi sie vsprawiedliwil wobietnicy
twoiei. Potym gdy już sobie vprosimy grzechom odpuszczenie i
vpewnimy sie o krolestwie Bozym i o sprawiedliwości wiecznei
ięgo/ Godzi sie nam też prosić o potrzeby doczesne/ tak pospolite ia
ko też swe własne. Mamy tedy wspominać wmodlitwach swo
ich pokoi i prosić o mier/ o pokoi państwu onym/ ktore chowaia
pobożne i święte ludzie ktore miłuią Kościół Boży i mnożę nau
kę świętą wpaństwie swoim. Będziemy też prosić o cnotliwą
sprawę i o słusne karanie w mieścich naszych/ aby sie dobrzy lu
dzie mnożyli/ a zli gyneli. Mamy też prosić i o vrodzaine pola na
sse i o pogody rodzaine/ o dobre zdrowie/ o pocztęciwe wyżywienie
i o fortunną sprawę wrzeczy pospolitei i wdomowej swoiei/ o cno
tliwe wychowanie dziatek swoich. Jo to abyśmy mogli wcałości
podtęciwość swoje i maiećności swoje zachować dziatek naszym zc.
Iako o tym sferzei Litania Kościoła święte^o Krześciańskie^o iest na
pisana. Ludzie cielesni ktorzy tu na świecie bezpiecznie żywa a nie
rozmyślaja sobie nie o wsschmocności mił^o Boga tak sobie mysla
i powiadaja. Iż niepotrzeba pana Boga prosić o ty rzeczy doczes
ne/ wiec on cze^o nam potrzeba lepiej niżeli my sami/ dobryc to gos
podarz. Ale takowa mysl i takowe powieści sa pełne wielkie^o nie
pobożenstwa/ Abowiem nam pan Bog przez syna swe^o iawnie ro
zkazuje prosić o chleb powssedni/ i o inssie rzeczy ciału naszymu po
trzebne. A zastalymy to w Kościele świętym/ iż tak starzy Cico
wie przodkowie nassy ięssze od Apóstłow pocza wssy/ prosiłi o
zdrowie o pocztęciwe wyżywienie/ o vrodzaine/ o dzdże potrzebne/ o
rzad wssprawie świeckiei i duchownei zc. A sa do te^o trzy zwłascza
poważne a wielkie przyczyny/ prze ktore nam pan Bog rozkazuje
prosić od siebie potrzeb tych cielesnych / sktorych.

1. Pierwsza ta iest abyśmy znali i zapewne to wiedzieli/ iż o to
ty wczasie cielesne niebes przyczyny / nielplem szczęściem bywaia
nam dawane/ i między ludzi szafowane / Ale ie sam pan Bog daie i
iest przyczyna szafarzem a rozdawcą te^o wssystkie^o dobra doczesne^o
ktore on sam zebraniu swoie^o rozdawa / a dawssy zaśie dziwna a
miedomyślna sprawa swoia ony wczasie/ ony dobra dane mnoży y
chowa. Abowiem pan Bog sam w wielu niebespiecznościach bro
nił gardła Abrahamowego/ Eliassowego/ Pawłowego. A tak
zawisse stara sie pan Bog o zebranie swoie/ i o patnie wierne ludzi
potrzebami doczesnymi / iedna im pewne mieisca i schowania kie
dy w niebespiecznościach swoich vciekaia przed morderzmi od ma
Aa sta do

sta do miasta. Jako sie to iawnie na Apostolech i zawssie okazowa-
lo. Oczym iawnie pan Christus mowi v Mattheussa swięte w
6. Cap. Wie Ociec was niebieski iże wam iedzenia i picia i odzienia
potrzeba.

2. Druga przyczyna iest/czemu to chce i rozkazuje pan Bog
abyśmy go prosili o potrzeby doczesne. Dla tego abyśmy wie-
dzieli o tym iż on zawssie strzeze/ broni/ i wiecznie bronić będzie ze-
brania swoje. Abowiem niedlugo by był Dawid swięty uczyl i
misy Apostoli abo Prorocy kiedy by był zarazem zabity. A przetoż
aby mógł mieć słusny czas ku nauczaniu i ku rozmnażaniu Kościo-
ła swięte prosił o przedłużenie żywota swego na tym świecie/o słu-
sne wyżywienie/i o gospodkę ciała swemu. Abowiem niemogliby
ludzie święci służyć Kościołowi Bożemu/ kiedy by ich ciała były
boleściami złamane. A przetoż tedy prosić mamy pana Boga o
mier/o pokoi/i o wzmierzenie doczesnych frasunkow/a to wssystko
dla te abyśmy mogli służyć Kościołowi Bożemu. A kiedy nam to
pan Bog raczy dać/ wiedzmy o tym/iż on pokoi i ony wzasy dla
te nam pan daie i chce zawssie dawać/abyśmy byli pożyteczni Ko-
ściołowi ie tak iako o tym świadssy sam że mowiac. Naprzod słu-
żenie Królestwa Bożego i sprawiedliwości ie a ty wssystki rzeczy
będą wam przydane.

3. Trzecia przyczyna iest/ prze ktora nam rozkazuje prosić o
ty wzasy doczesne/o to ta. Aby sie mocniła wnas wiara nasza o
poiednaniu z Bogiem Ociem i o pewnym odpuszczeniu grzechow
wssystkich naszym. Abowiem zawssie przy każdej prośbie musi być
serce wprzod upewnić o łasce miłości Boga kiedy chce vprzeimie pro-
sić miłości Boga o potrzeby doczesne. A kiedy vprosi potrzebę do-
czesną/tedy sie stad upewnia serce człowieka/że ma na nie łaskę
wła Boga Oca/ktory zawssie wysluchawa prośby ie. A potym
przez takowa częsta sprawę mnoży sie wiara i nadzieia o pewnym
grzechom odpuszczeniu i o żywocie wiecznym po śmierci.

Jeszcze też są drudzy ludzie na świecie/ludzie rozumni ktorzy mo-
wia przeciw temu powiadaie/Iż nie trzeba pana Boga prosić i nie
godzi sie go nam prosić o ty rzeczy doczesne. Abowiem mawili
my służyć panu Bogu tedy mu mamy służyć zochoty bez wssiego
względu odpłaty iakowej/tak iako on też nam obiecał żywot wiecz-
ny bez wssiego względu zasługi naszej. A przetoż iako zlastki nam ży-
wot wieczny obiecał/tak też my mamy mu służyć z lastki/ i niemam-
my go prosić/ani sie w nie napierać rzeczy tych doczesnych. Tak-
owe powieści abo myślenia są barzo ozdobyne i barzo prawdziwe po-
dobne/ale są żywe plotki ktore pochodzą z wielkiej a zgrubej ślepo-
ty/i z głębokiej głupstwa naszej o miłem Bogu. Abowiem takowi
ludzie niechcą baczyć troskliwości żywota swego i osobnei pomocy a w-
stawic

stawic ratunek i opatrowania Boże przy sobie przez ktorego
nigdy byśmy my niemogli przysć na tym świecie ku temu na co
nas pan Bog stworzył/tak iest/ku wznaniu miłości Boga.

A przetoż ludzie wierni w Kościele swiętem kiedy proszą o w-
zasy doczesne miłości Boga/nieproszą wten sposób iakoby sie napie-
rali od pana Boga zapłaty za powolność abo za służby swoje/ ale
dla te proszą o wzasy doczesne aby im nie nieprzeszkadzało do le-
pszego poznania dobrei wolei miłości Boga przeciwko sobie/aby sie im
tak ony wzasy stały pomocą a podpora własne zawołania ich.
Abowiem iakoby był Moises mógł sprawować lud ktory mu pan
Bog był poruczył kiedy by go boleści cielesne abo frasunki duchow-
ne porażyli byli? Dla te tedy aby mógł służyć Kościołowi Bo-
żemu i czynić wolę miłości Boga w zawołaniu swoim/prosił o zdro-
wie/o przedłużenie żywota swego/o pocieche i o słusne wyżywienie/a
prze sie zochotną myślą służył w zawołaniu swoim miłemu bogu.
Abowiem niegniewał sie na pana Boga/nie był mu pan Bog w-
tym przykry kiedy go pozwał stęgo świata na on/ abo kiedy nań
przepuścił trudności ktorych sie on bał i ktorych odprassał/ ale
wssystko z dobrej woli cierpiał co nań pan Bog dopuścił i wssyst-
ko dawał na wolę miłości Boga.

Tych wssystkich czterech ostatnych części abo czworakie ba-
czenia przy prośbach naszym/ to iest/ iż wmodleniu naszym vmy-
sławssy a postanowiwssy sobie ktore Boga prosimy tedy też ma-
my przypominać sobie tamże zarazem i na pamięć przywozić.

Naprzod rozkazuje/Iż nam pan Bog rozkazuje to abyśmy pro-
sili w potrzebach swoich. Potym obietnice/iż obietnicę zawssie wy-
słuchac. Trzecie wiarę/Iż dla pana Christusa to uczyni Bog O-
ciec że sie zawssie smilnie. Czwarte też i to o co prosimy/ to iest/
rzeczy własne i pospolite/rzeczy doczesne i wieczne. Tych tedy czter-
zech rzeczy ten wzor może być wzięty stę modlenia/gdzie ku wzo-
rowi onei przedniei części przyćniwssy mógł by sie tak kto tymi
słowy modlić. Ktoreys rzekł/ Żywym ja iest Bog ktory niechce
śmierci grzesznie ale raczei to widzę aby sie nawrócił i ożył. I za
sie rzekłes/pros mie wdzięk smutku twoiego a ja ciebie wyrwę.

Smilnie nademną dla iednego syna twoiego pana naszej P. Jes-
su Christusa ktoregoś raczył za nas uczynić ofiarę i za grzechy na-
sze/dziwną a niewymowną sprawę dobrei wolei swojej/ przeciwko
narodowi ludzkiemu/i raczyłeś go postawić pośrednikiem i Bo-
gomodlca wssystkiego rodzaju naszej/ a tymes sposobem okazać ra-
czył niezmierny gniew swój przeciwko grzechowi/za ktory musiał
syn twój namiliły dosyć uczynić/zastępować poddane swoje. I ota-
żacieś raczył niezmierne miłosierdzie przeciwko narodowi ludzkie-
mu dając nam takowe pośrednika i Bogomodlce.

A a

Prosimy

Prosiemy cie tedy racz stanowić i sprawować i zażęgać ciała i dusze nasze przez święte^o Ducha swoje^o/abyśmy ciębie prawdziwie poznali/ a poznawszy w potrzebach swoich zawssę prośili. Abyśmy za dobrodzieistwa zawssę prawie dziękowali/ wewssystkich doległoścach naszych/abyśmy tobie prawie posłusznymi się stali. Prosimy cie też Dzię miłościwy/ racz sprawować i zachować Kościół twój i każde zebranie święte twoje tak iakoś to nam obiecał mościuac przez Proroka Ezaiaffa. 59. Cap. Jż to iest przymierze moie stym ludem/ że Duch moi który iest w nich i słowa moie/ ktorem położył wstach ich nigdy nie odstąpi od wst plemienia ich aż na wieki. A przetoż niechaj zawssę świeci między nami Ewangelia/ to iest/ obietnica święta twoja/ a racz sprawować i stale czynić i wświerdzać serca nasze przez Ducha święte^o twoiego. Abyśmy iako niewiary gnali abo nieupadli wśalone myśli cielesne/ abo wśledy rozumne. Racz też Dzię miłościwy sprawować i fortunąć wśystki sprawy Kościoła twoje^o/ a racz bronić państw które miejsce dawaia i przy sobie chowaia zebrania święte twoje.

Przytakowych modlitwach nietylko się uczymy/ nietylko też rozmyślamy o isności Bostkiej/ o objawieniu/ o dobrodzieistwach ie go i o obietnicach/ ale też uczymy się i rozmyślamy sobie trzy osoby abo trzy postaci w iednej isności Bostwa/ i wzbudzamy w sobie wiare/ i dzielimy się modlitwami swymi od Żydów/ od Poganów/ i od fałszywych Krześcianów. A potrzeba nam te^o abyśmy się wś pewniali o wysłuchaniu przez pana Chrystusa pośrzednika i Boga modłce swoje^o. Abowiem nam to sam powiedział raczył/ Jż oś cośkolwiek prosić będziecie Dzia moie^o wymie moie/ to iest/ mnie pośrzednika swoje^o wspominając to wśystko wam da. Prosimyż mił^o Boga aby serca nasze roświecić raczył przez Ducha święte^o swoje^o/ przez które^o sprawe abyśmy się mogli podobnym obyczajem w potrzebach naszych s prośbami swoimi do nie^o wciekać przez syna swoje^o pana Chrystusa zbawiciela naszego. Amen.

Kazanie na Dzień Bożego

Wstapienia.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MAREK SVVIETY

W. CAPITVLVM XVI.

Text

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Sy oni Jedenna- scie siedzieli wśaśal się im pan Jezus y kaiaś ich niedowiarstwo y śakamialosc serca / że onym/ którym go widzieli śmar twewśalego wiary dac niechcieli: J mowił im tak. Idcie po wśystkiem świecie opowiadacie Ewangelia/ to iest/ dobra nowine wśystkiemu stworzeniu/ Kto wświerzy a okręci się będzie śbawion/ Kto niewierzy będzie potępion. A cuda wierzące o to ty naśladować będą. Ze wymie moie Diabły wymiatać będą: Będą no wymi ieśnyki mówić: Weże wymiatać abo nosić. A iestli kiedy śmiertelnego co pic będą/ nieśaśko ddi im. Na niemocne ręce będą kłaśc a będą się dobrze mieć. A tak że po onei rozmowie s synymi/ pan wśgore wśtąpił iest na niebiosy / y wśsiadł na prawicy Bostkiej. A oni rośśedwśy się wśśedzie rośpowiadali/ a pan im pomagaf/ abo synymi robił/ który powieści ich wświerdzał przez cuda naśladuiące.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Świętei Trzy rzeczy mamy baczyć.

I
II

Uprzed/ O krewości Apostolskiej.

Potym co zapotrzeba była po świecie rośysłać Apostoły ze Ewangelia S. Na 4 Trzecie

III Trzecie czego nas uczy Ewangelia święta.

Pierwsza Część.

Naprzód/O krewkości Apostolskiej/ I które nam pożytki czyni krewkość Apostolska. Przeczytaj sobie na dzień zmartwychwstania pańskiego/wtore i trzecie baczenie.

Wtóra Część.

Co zapotrzeba była po świecie rosyłać Apostoły z Ewangelia święta.

Co te zapotrzeba była stać poświęcić Apostoły stałowa nowina stała łaskawym poselstwem? Powiadać wszystkim światu. Kto uwierzy a okrzyć się będzie zbawion. A zaś kto niewierzy będzie potępion. Niebyła tego inna przyczyna jedno ta. Iż po występie od przykazania pańskiego została była w przyrodzeniu Adamowym i w przyrodzeniu wszystkim potomkom jego wrodzona ślepota i niecierność/tak w małym iako i wielkim / tak w dziecieniu iako i w starym/prze którą ślepota i prze one wrodzone niecierność sumnienie żadne człowieka nie mogło się żadnym obyczajem w tym ugiąć/abyśmy pewnie z Boga wszechmogącego mieli łaskawego pana/aż zwołał w ten czas kiedy zaprawdę przestraszeni bywamy śrogiym a okrutnym sądem Bożym/który sprawiedliwie może wykośnać na nas prze ustawiczne grzechy nasze. Albowiem kiedy obaczamy to/iako Bog wszechmogący zaprawdę się gniewa za złosliwe grzechy nasze/kiedy też obaczamy iż nikomu niwczym niefolguje. Albowiem gniewu a karania jego śrogiego wzory jasne są/ Potop/ Spalenie Sodomy/ Syn Boży namilsi niewinny/tedy zaprawdę musimy się barzo wzdrygać bojąc się karni Bóstwa za grzechy swoje.

Tedy przy tak okrutnym sądzie który na się czyni samo sumnienie człowieka nieospałe. Bog Dziec nas miłosierny zmilosierdziestwa niewymowne swoje wzięliwszy się strwożone stworzenia i bojaśliwe sumnienia nasze/ziawił światu łaskawą nowinę odpuszczenie wszystkim grzechom i żywot wieczny/ przez posłuszeństwo i przez doskonałość syna swojego namilsi/ktorego zwiaku był obiecał wczelowieczeństwie na ofiarę za grzechy nasze/opewniając serca skruszone w tym/iż on chce być Bogiem łaskawym/ a nie chce już oglądać się na niedostatek nasze / ani na to posłuszeństwo niedostatek nasze/dla jednego syna swojego pana a zbawiciela naszego P. Chrystusa.

Tak

Tak Adam wnet po upadku swoim zobietnice mił Bogu wesołe poselstwo do siebie wysłał/kiedy mu o plemiennu niewieścym powiedziano/którym poselstwem cięślił się wrozmysłaniu gniewu Bożego i wrozmysłaniu wielkiej śmierci. Albowiem ona obietnica Adamu Dica nasze w każdym a wstawicznym gabaniu Słatanistim/wynosiła nad gniew pański kiedy sobie rozpominał/rozmyślał/Iż według obietnice łaskawej plemie niewieście czasu swego miało zetrzeć Wężowi głowę. Bądź też to iż do czasu Adam wielką trudności doczesnych cierpiał/ Bo ten Wąż wpięte kasać Jewy nigdy nie przestaje.

Tak że też potym podobno we trzech tysięcy lat Bog wszechmogący Abrahamowi troskliwemu łaskawo obietnice obiecał szczęście i błogosławieństwo wplemiennu. Albowiem kiedy Abram poznał plugawie przyrodzenie swoje/i to/iż nie był godzien żywota wiecznego/ale więcej śmierci wiecznej. Tedy w ten czas pan Bog wszechmogący zmilosierdzia swoje aby nierozpaczał sobie prze krewkość i prze niedostatkność swoje/ponowił mu obietnice i odpuszczenie grzechów przy obiecany plemiennu i wszystkim potomkom jego. Takowa sprawa była potym około Dawida króla i około innych Proroków świętych. Iako to się okazało na modlitwach ich które czynili ku panu Bogu. Albowiem wprośbach swoich grzechy i krewkości swoje wyznawali a o łaskę pana Boga prosili dla pana/dla imienia świętego/dla miłosierdzia Bożego/oktorem panie i o miłosierdziu nie mogli by byli nie wiedzieć/grzechy swoje wniesposłusznym przyrodzeniu swoim znać/kiedy by byli obietnice od Boga niemiek i łaskawego te poselstwa/Albo kiedy by byli obietnicy Bożi niewierzyli. Potym nakoniec kiedy już czas przyszedł na ten zgon nie to ni świata te/posłał Bog wszechmogący plemie ono zwiaku obiecać/Syna namilsił swoje/ktory się s plemienia pańskiego dla te narodził/aby nas plugawie którzy na sobie krewkość swoje znamy przez doskonałość swoje odkupił/abyśmy tak na potym stać się sposobionymi syny prze zeń i przez wysługę jego/mogli byśmy bezpiecznie przystępować do Boga iako do Dica własnego/i prosić o pomoc zawziętą w każdej trudności swojej kiedy kolwie jedno nas Wąż gabać poczęło groziliśmy albo swa wola aby nas odłączył od wola mił Boga. I rozkazał stać stałowa nowina po wszystkim świecie chodzić Apostołom swoim aby nam to opowiadali/iż kto uwierzy a okrzyć się będzie zbawion. A zaś kto niewierzy będzie potępion. A nad to i jeszcze aby mił niewatpił o łaskę jego/okazywać to/iż on osobami niebraknie/rozkazał to wszystkim światu powiadać mówiąc/ Iż tak Bog świat umiował że jedinego syna swego na ten świat zesłał/aby każdy kto w ten wierzy nie zginał/ale aby żywot wieczny miał/ Jan S. 3. Cap.

Ta tedy

Ta tedy jest przyczyna dla której pan Apostoły powszystkim światu rosyłał/ i że żaden niemoże być praw panu Bogu prze krewkość wrodzona swoje/ aliś przez syna Bożego. To jest nowina ona wesola/ która Ewangelia zowie/ światu i rozumowi skryta/ która Paweł s. do Ephesow zowie tajemnicą skryta w panie Chrystusie. Jesuś/ której przednich wieków ludzie powiada Paweł świado- mi niebyli/ tak iako teraz Bog obawie raczył świętym Apostołom swoim a posłancom swoim przez Ducha świętego/ że też Poganie dziędzić maia i zostać wiednei społeczności obietnic w panie Chri- stusie/ przez nowinę której ia jestem sfażem wedle daru łaski Bo- żej/ który mi raczył dać skutecznie mocą swoją. Też tedy nowina a dla teo iż ten świat nieznal rozkazał pan Chrystus Apostołom swo- im wyszystkiemu światu opowiadać. A ta nowina dzieli Krześcia- nina od Poganina.

Trzecia Część.

Cze nas ta nowina/ to jest Ewangelia święta wyszystkie- mu światu opowiadana naucza?

R Tedy Piotr święty i inni Apostołowie opowiadali tę nowi- ne i dajam na on czas w Jerusalemie/ tedy ich tam pytano coby mieli czynić a iako się sprawować aby się mogli stać uczestnikami tak o- wej łaski tej Ewangeli świętej. Tedy Piotr powiedział według rozkazań pańskich/ iż się tak maie sprawować abyście wyszyscy za- łowali złości i grzechów swoich wprzód. A potem iż będzie każdy z was otrząśł winie zbawiciela pana Jesusa Chrystusa na pewne od- puszczenie grzechów waszych/ A weźmiecie (powiedział Piotr) dar Ducha świętego. A tak stych słow a sta odpowiedzi Piotra święte- możemy się sprawić i że ta dobra nowina/ to jest Ewangelia S. od Boga światu zesłana z wielkieo miłosierdzia ie- przeciw naro- dowi ludzkiemu/ Naprzód każdemu człowiekowi grzech własny i niecnoty ie- okazuje tak wielkie/ tak ustawiczne których żaden czło- wiek prozau być niemoże przed krewkością ciała własnio na tymi niedzielnym świecie. Potym wzy zarazem iż za one wielkość a za cie- skłość grzechów naszych żaden dosyć niemogl uczynić ani wblagać gniewu Boga Ojca wszechmogaceo o procz jedineo syna Bożego/ któ- ry skutecznością swoją zasługuie nam to/ iż nam Bog Ojciec krew- kość naszą odpuszcza/ a własną swoją dla syna swego przymiue. A tak potrzebujemy zawssę pośrednika przez którego mamy otrzymać grzechom odpuszczenie i pojednanie wieczne z Bogiem Ojcem i wieczną łaskę i Ducha świętego który nam był przyśparza zawssę kiedy się Szatan był przeciwko nam i badoż też to/ iż tu czło- na tym świecie uchramiemy na obie nogę prze krewkość wrodzona

one

one swoje. A to wyszystko ono grzechom odpuszczenie/ one łaskę Bo- ga wszechmogaceo/ i pomoc one Ducha S. darem nam dać Bog wszechmogacy obiecuje/ nie niewspominając żadnei umowy/ tak iako zakon pod umową wyszystko obiecuje mówiac/ Jesliż się wy za- chowacie przeciwko mnie cale/ we wyszystkim przykazaniu moim te- dy ia wam będę łaskawym Bogiem. Abowiem kiedy by tak pod ta umową grzechom odpuszczenie i łaskę Boża ta nowina/ to jest/ E- wangelia święta nam obiecowała/ tedy by zawssę przy wstąpieniu musiał bywać serca nasze grzeszne/ które doskonałości w sobie za- dnei nieznają poły tu są w tym ciele na tym świecie/ A takby potym przy onym wstąpieniu wrospacy umierali. Dla teo tedy aby pewna pociecha miało sumienie serca każdeo przez pana Chrystusa/ ta no- wina święta żadnei umowy/ żadnei godności człowieka niewspomina/ obiecując grzechom odpuszczenie i łaskę ustawiczną Boską/ tylko iedno łaskę wyszystkim po spolicie/ wierzyć/ powiadać. Kto w- wierzy wto naprzód/ i że się Bog wszechmogacy zaprawdę barzo dziwnie gniewa na człowieka za każdym najmniejszym wykroczeniem przeciw zakonowi swojemu/ i będzie karał on występki i tu na świe- cie doczesnym karanim a na onym zaśie wiecznym. A potym kto pozna się być tak winnym a będzie sfażał łaski przez syna Bożego prawdziweo pana i zbawiciela swojeo/ ten zbawion będzie. Zaśie kto temu oboiemu niewierzy/ to jest/ kto niewierzy aby go miał Bog karać za najmniejszy występki przeciw zakonowi swojemu/ i niewierzy aby mogł sobie znaleźć łaskę Bożą przez syna Bożego/ ten będzie potępion. O tym tak wyszyscy święci w Kościele świętym rozumieli/ którzy w modlitwach swoich wielkość grzechów swoich przed miem Bogiem wyznawali/ A potym prosił przez pana Chrystusa o łaskę/ Iako on Dawid święty. Psalm. 50. powiadał/ Fortunni a błogosławieni to są ludzie którzy są grzechy odpuszczo- ne/ a którym złości pan zaslania. Ale zaśie kiedy będziesz czytać pismo Prorockie i Apostelskie o tej dobrei nowinie/ to jest/ o E- wangelii świętej iż Bog wszechmogacy z łaski swei wiernemu czło- wiekowi darem obiecuje grzechom odpuszczenie i wieczne zbawie- nie/ nierozumie i że sobie teo tak rozumieć pismo ono/ aby się wyssać od ko- go aby już miał wolen być pokuty albo żalu za grzechy swoje/ prze- ciw panu Bogu albo przeciw bliżniemu swemu popełnione. Albo i- żeć by już to tak za one daremna łaskę Boską iakoby za meakos- wym szczytem wolno było niecnotliwie żyć na tym świecie/ a zwa- szcza gdy Bog wszechmogacy przysięgał że wiecznie karać/ a przez- toż nierozumieł sobie teo tak a nieporozumiał się zdaremnie obietnic o grzechom odpuszczeniu. Abowiem aczkolwiek Bog wszechmogac- cy obiecuje łaskę swoją grzesznemu człowiekowi przy najmniejszym sy- nu swoim/ A obiecuje one łaskę darem szczyteo miłosierdzia swojeo i

niewmawia

nieomawia tam stoła/ tak/ Będzieśli te° godzien/ abo jeśli to sobie zasłużył ale to wszystko dla te° daremnie obiecać/ bez umowy/ abyśmy ni wczym wątpliwi niebyli. A wszak że przedśięsmy winni Bogu wszechmogącemu posłuszeństwo we wszystkich przykazaniach. Albowiem nas dla te° stworzył/ i dla te° znowu upadł odkupił/ abyśmy wola te° znali i według woli świętej te° iemu samemu służyli. A Bog wszechmogący do one° posłuszeństwa obiecał nam pomocnika Ducha swego S. którego my bierzemy/ i przypada nam w sercu nasze w ten czas kiedy/ nam ta nowina święta często brzmi w uszach i w sercu naszym/ przez częste słuchanie i rozmyślanie tej nowiny/ iżesmy winni a barzo winni miłemu Bogu. A poty iż Bog wszechmogący godziemy się my sami dobyć nie mogli/ tam sam s swej szczytej dobroty i sprzyrodzone° miłosierdzia swego°/ zesłał syna swego° namilejse°/ aby nas odkupił/ aby tę krwawość naszą z nas ziewszy sami na się przyjął/ a tak gniewowi Bożemu dosyć uczynił i za wszystkie grzechy nasze wcierniał. O czym Izaak święty seroko i dostatecznie napisał. *Isaie. 53. Cap.*

Takowa sprawa była zawsze przy wszystkich świętych. Albowiem święci niegrzeszyli nigdy w nadziei łaski/ ale żalowali grzechów swoich. Żalował Dawid Król święty występku swego°/ stro miennie cierpiał to/ czym go Bog nawiedzał za grzechy te°/ A prosił o łaskawie karanie przez pana Chrystusa. Tak że też Piotr święty/ dosyć rzewnie płakał upadku swego°/ A wszakże wonym żalu swoim czynili w sobie zawsze spokojne serce a niewątpliwe sumnienie o zbawieniu swoim. Albowiem dokładali się miłosierdziem swemu° i byli pewni łaski nie przez godność iakową swą/ Ponieważ za takową sprawą nigdy by nie mogli być pewni łaski Bożej/ który się też wybornie chwale swojej objąć może przez uczynków naszych. Ale w nadziei łaski przy namilszym synu te°. Tegoż nas pan Chrystus tak uczył i rozkazywał nam to/ iż gdy by nam cze° kolwiek potrzeba była/ gdziekolwiek nas doległość iaka przytiskała za gniewem Boga Ojca wszechmogącego/ tedy nas uczy i rozkazuje nam abyśmy się od gniewu sprawiedliwie° Bożego zaslanieli im że samym powiadając. Iż o cokolwiek prosić będziecie Ojca mojego° wy mnie moim tedy wam to wszystko da/ Albowiem jeśli kto będzie opętany złym Duchem/ za słusznym gniewem Bożym/ tedy postaw mnie przeciw gniewowi Bożemu/ a prosz wy mnie moim a tak wyżenie s siebie Ducha złego°. Tym że sposobem i język twój od mieni Bog Ojciec wyzmiem moim. Ba i bawochwalstwa przestaniecie wrożyć imię. I nie będziecie Węzów chwalić iako przodkowie waszy A niedziane° chwaliłi/ Jako i dziś iestże Wzmocnieci ziemi wężę chwala. Jeśli się też napieś cze° obledne° przed tym/ tedy i to wy mnie moim szkody nie uczyni/ aczkolwiek to tak miało sprawiedliwie być/ abowiemieś wie

nien

nien karanie za błędy swoje zgniewu Bożego°/ Na koniec jeśli też kto chory będzie między wami tedy zezwoliwszy się a siedwysz się do chore° skoro mnie wprawicie w modlitwy do Ojca mojego° odprosić choremu gniew sprawiedliwy Boży/ Albowiem ja waszym Kazaniem wielkustem będę.

A ponieważ się Bog Ojciec wszechmogący i syn te° namilejczy i Duch święty tak łaskawie obchodzić raczy słami i słym naszym indym a krewnym przyrodzeniem/ obiecać grzechów odpust wszystkim wobec/ i pomoc na wszystkie ciężkości nam zgniewu Bożego sprawiedliwie przypaść/ tedy dla miłosierdzia Bożego° badzmy w dziełach takowej łaski/ a prosimy zwłaszcza gdy nam to rozkazuje a przyrzekł nam pewne wysłuchanie. Prosimy tedy sercem nabożnym aby nam było pożyteczne te° święte zmartwychwstanie i te° w niebowstąpieniu iżesmy już mogli za ustawiczną pomoc te°/ i za przyczynami te° zawsze gniewu Bożego° wchodzić nie przyczyniając sobie niełaski. Ale iże by już raczył tę niewola naszą zwiezać i poimać w niewola wieczną. A tak nas przez to dostatecznym zwołaniem darować i pisino święte w sercu spożytkiem mnożyć/ od złosści zachować/ cnotliwe zachowanie dać. Srogość gniewu Bożego° za okrutnymi występki naszymi w sercu swoim czuć i od łaski swej niewypędzać/ przez pomoc Ducha swego° świętego° którego nam zawsze obiecać posyłać na ratunek/ A tę prośbę naszą już wysłuchał i uczynił to wszystko każdemu który te° pragnie a który mówi wprzeimie. Amen. Albowiem pan nasz wszechmogący iest/ a siedzi naprawicy Boga Ojca wszechmogącego° a miłuje osobnie wszystkich wiernie swoich/ ten który kroluje z Ojcem i z Duchem świętym syn Boga żywego i Bog w Troicy jedyny pan a zbawiciel nasz. Amen.

Kazanie na Niedziele po

Wniebo Wstąpieniu pań-

skiem.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA

NAPISAL IAN SVVIETY

W CAPITVLVM XV.

Bb

Text

Nie gdy przymiędzie Bo-
ciessyciel ktorego ia wam besle od
Gica/ Sucha prawdy ktory od
Gica pochodzi on bedzie swiad-
czyc omnie/ ale i wy swiadczye bedziecie/ abo-
wiemescie od poczatku semna. Capit. xvj.
Tym rzedcy wam powieddial abyście sie
czym nieobrabili/ Zbożnyc was beda wymia-
tac: Ale y godina ta przymiędzie iże każdy ktory
żabje swas ktorego/ bedzie sie mu ddać iakoby
posluge Bogu tym wyrzadził/ A to wam czynic
beda przeto iże niepożnali Gica ani mnie: Ale
ia ty rzedcy przepowiadam wam abyście ty rze-
cy pomniec mogli kiedykolwiek przymiędzie ta
godina iżem ia wam to powiadał/ ale sprzodku
niepowieddialem wam tego żaras/ prze-
to żem i swami był.

¶ Wyklad na Ewangelia.

¶ Wtei. Ewangeliie Święte Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Ktoremu Bogu mamy sie modlić/ a iako sie mamy modlić.
- II Co jest Duch święty/ a ktory jest własny wrząd iego.
- III O dworakim sposobie świadcstwa Ducha święte.
- III Nauka bedzie o Krzyżu.

¶ Pierwsza Część.

Ktoremu Bogu mamy sie modlić/ a iako sie
mamy modlić.

Pierwsza

Potrzeba częstokroć napominać ludzi i nauczać iako sie modlić
maia/ abowiem wiele ludzi iest takowych ktorzy swe modlitwy
czynia nie niemyslac o tym iako to iest miłosciwy pan ktore° pro-
si/ i niemyslac też o tym/ czemu go ma Bog wysluchać. A tak kie-
dy sie modla zwyczajowi tylko dosyc czynia/ a barzo sa podobni
Turkom i inszym wssystkim ludziom niepobożnym w modlitwach
swoich/ Takowy zwyczaj wmodlitwach przes rozmyslu o mielu
Bogu/ iest barzo podobny zwyczajowi głupich onych ludzi ktorzy
od gory do gory od iedne° obraza do drugie° chodza/ aby odmr-
czeli a odssenrali pewne paćierze swoje/ niemyslac nie o tym kogo
prossa a dla cze° ich ma wysluchać. A przetoż iż takowe nierozny
sly sa między ludźmi barzo pospolite/ potrzeba częstokroć każno-
dzieiom takowy bład z ludzi wyslanować/ a zaśie nauczać ich iako
serca swoje maia sprawić ku prawei modlitwie.

Jeden niektory pustelnik miał to tak powiedzieć/ iż niemaż żadnei
ćiessei roboty iako iest modlitwa. A ta powieść iestci prawdziwa/
Abowiem trudno czlowiek ma przy sobie tę pilnośćotrzymać aby
myslyl o panu Bogu tak iako sie swiatu ziawil przy modleniu swo-
im/ a trudno też to grube przyrodzenie nasze podnieść a podźwi-
gnać abyśmy wierzyli vprzeimie obietnicom iego.

Aczkolwiek to prawda iest/ iże serca nasze pilniejsze bywaia na mo-
dlitwach kiedy nas co dolega/ a wssakże zaśie kiedy sie nam wssyst-
ko wedle myśli wodzi/ pospolicie sie myśli nasze nierady pilnie mo-
dla/ A przetoż pobożni ludzie częstokroć maia sie vczyć i rozmyslać
sobie nauki/ iako sie nam kaže pan Bog modlić dla te°/ aby sie zwy-
czaili naprawe modlenie iesliże chcemy wdoległościach naszych po-
cieffeni być przetko za modlitwa swoia. A przetoż kiedy sie zaczy-
naż modlić miłe° Bogu rozmyslaize sobie naprzod co to iest Bog/
pamiętai iż iest isność niewidoma rozumna ktory mowi do każde°/
prośmie a ia ciebie wyslucham/ Abowiem Turcy i inszy wssyscy
niepobożni dworakim sposobem zabladzili od pana Boga. Nlas
przod iż żadnei wiadomości pewnei niemaia o isności boskiej iedno
tylko niniemanie. Wtore też bładza wtym/ iż niewiedza ani moga
wiedzieć wolei Boskiej iesliże ony chce wysluchać. Gdzie aczkol-
wiek oni powiadaia iże sie temu Bogu modla ktory stworzył nie-
bo i ziemie/ a wssakże kiedy przy modlitwach swoich nie przes syna
Boże° prossa ani też Ducha święte° przy modlitwach swoich wzy-
waia/ tedy iuż sobie zmyslaia insze° Boga od te° ktory sie w trzech
postaciach ziawić raczył. A tak naprzod bładza okolo isności Bo-
skiej Turcy i wssyscy niepobożni. Wtore też zaśie bładza okolo
wolei Boskiej/ abowiem porzuciwszy slowo od pana Boga obiaz-
wione/ a niewspominaiac sobie też lastawych obietnic Boskich/ tes-
dy dla

B b

dy dla tego niemoga wierzyć aby ie pan Bog włafte swoje przy-
mo wał i wysłuchał/ A przetoż kiedy myśla o wolei Boskiej iefliże
ony chce wysłuchać abo nie zaczął sie im serce a stąd wnich wroście
na potym wieczne wotpienie.

Dla tegoż tedy aby sie nasza modlitwa dzielila od modlitwy po-
gańskie i od modlitwy niepobożnych ludzi. Naprzod zwłafteza so-
bie mamy rozmyślać przy modleniu swoim co to iest Bog a potym
dla cze° nas wysłuchać ma. Abowiem Bog iest ifność niewido-
ma rozumna/ niezmiernie wśzechmocności i mądrości/ i dobroci/
a ona ifność iest prawdziwa dobrotliwa sprawiedliwa czysta i wol-
na/ ktora ifność iest przyczyna wśyftkich rzeczy stworzonych i wś-
yft° przyrodzenia przyczyna/ wśe° porządku i wśe° dobre° wśyftdy
stworzeniu. Ktora ifność chce mieć a na piera sie takowe° porząd-
ku między ludźmi wewśyftkich sprawach / ktory by sie zgadzał s
porządkiem Boskim/ a chce karać gwałtowniki te° porządku swe°.
Ktora ifność iest Ociec wieczny ktory zwiętu wrodził syna obras
swoi/ I druga osoba syn obras oicowski/ I trzecia osoba Duch S.
Abowiem sie nam tak wtrzech osobach zjawilo Bosstwo. Ktora
ifność wtroicy iedina/ stworzyła i podziś tworzy niebo i ziemię i
wśyftki inśe rzeczy wnich.

Tas ifność nieproznuie ale zawśe sobie zbiera i zgromadza Ro-
ściol wieczny zrodzaju ludzkie°. Potym też zebrał wśy wola swoje
zawia Kościolowi onemu swoiemu iafnym świadectwy. A to
dla te° aby to iedno same a prawdziwe Bosstwo moglibysiny chwa-
lić wzywać w potrzebach swoich wedlug onegoż słowa ktore nam
przes Proroki i przes Apostoły iest podane. I dla te° też aby by-
ły potępione przes wola ie° wśyftki modły niepobożne/ przes kto-
re sobie ludzie zmyślali inśe Bogy/ I dla te° też aby to iedno same
a prawdziwe Bosstwo wzywoćie wiecznym bylo chwalone.

Potym zaśie ieflić będzie przychodzić na myśl niegodność a nie
dostoiność twoja prze ktora by musiał sobie wotpić/ iefliże też pan
Bog przyjmie prośby twoje abo iefli że temu sa na pieczy modli-
twy nasze tedy maś przeciw takowemu wotpieniu na pamięć sobie
przywodzić to iż on rofkazuje nam prośić a obiecuie wysłuchać dla
iedne° syna swoje°. Pamiętaj też na to iż żaden chwały inśei panu
Bogu niemożesz wyrzadzić wdzięczności nad tę kiedy go prośiś
w potrzebach swoich a kiedy mu będzieś dziękował za wysłuchanie.
O czym Duch święty przes Dawida S. Psalmo. 50. napisał. Pa-
miejtai też na to iż pan Christus wstawicznie rofkazował zwolena-
mkom swoim aby sie modlili mówiac/ proście a weźmiecie. I zaśie
takież ocośkolwiek prośić będziecie Oica wymie moje to wam da.

Cyć dwie rzeczy zwłafteza potrzeba nam zawśe rozmyślać przy
każdym modleniu naszym/ Abowiem mruczenie przes takowego ro-
zmyśla-

zmyślenia kiedy niemyśli co iest Bog/ abo dla cze° cie ma wysłuchać
miejści modlitwa ono śsemranie/ ale prozne a nadaremne miano-
waniemienia pańskiego ktore pan Bog przyśiał karać wtrzęcim
przykazaniu swoim. A przetoż prawdę on pustelnik powiadał iż
niemaś cieśsei żadnei roboty nad modlenie/ Abowiem trudno iest
barzo myśl swoje wtaćowa pilność wprawić aby prawdziwie a
prawie myśliła o ifności Boskiej/ A druga trudność podobna tei a
boda niewieśsa/ serce swoje tak postanowić aby nie niewatpiło o
tym iż pan Bog zarazem słyszy prośby nasze wkażdei potrzebie dla
iedne° syna swoje° / iż też ona prośba nasza iest namilśsa posługa
milemu Bogu.

Wtora Część.

Co iest Duch święty/ a ktory iest włafny
wzrad iego.

Nas latwiei wyrozumieć mogli co iest duch święty/ a co też
wnas sprawnie/ Potrzeba nam wprzod wśyftki trzy postaci
wiednei ifności Bosstwa rozumieć spłina święte°. A przetoż wies-
dzieć o tym mamy naprzod/ Iż Bog Ociec iest ifność/ rozumna/
wiektista i wśechmogaca wolna dobrotliwa/ miłościwa i sprawie-
dliwa/ ktora ifność osoby swei obras od wiektu rodzi/ sttorem obra-
zem i z Duchem świętem ktory zobudwu pochodzi społecznie two-
rzy/ aż podziś niebo i ziemię i każde przyrodzenie wśyftkie° stwo-
rzenia swe°. Poty zaśie to wiedzmy iż syn Boży iest ifność wieczna
z Oica wrodzona/ wieczny obras myślenia Boskie° i wieczne słowo
z wolei Boga Oica wśechmogace°. Ktory zniedomyslnie tainości
Boskiej i zniwymowne° miłosierdzia ie°/ iest zwiętu postawion iez-
dnaczem pod krewkością przyrodzenia człowiece° między grześnie-
człowiekiem/ A stei że przyczyny stał sie ofiara i zakładem za nas o-
biecuie i przyrzekać to nam/ iż Bog Ociec wśechmogacy chce to
nasze krewkie przyrodzenie przyjąć zaśie włafte i chce nam przywro-
cić sprawiedliwość one wtracona nasze i żywot wieczny/ zawśe kie-
dyśkolwiek ie° o to prośić będziemy wymie ie°.

Tym że sposobem zaśie ktorem sie ten obras Boży rodzi zmy-
ślenia Boga Oica wśechmogace° wiecznie. Tak że też zaśie Duch
święty zwolci Oica i Syna wiecznie pochodzi. Abowiem Duch
święty iest też ifność wieczna ktora natycha i pobudza każde stwo-
rzenie Boskie i zażega nowa światłość i nowa sprawę czyni wkaś-
dym sercu ktore słucha i wzy sie wolei mile° Boga/ to iest/ przyka-
zania i obietnic ie° świętych. Obaczmyś to tu iako sie wielka do-
brota opłynie wdziśieśsei Ewangeliei Boga wśechmogace° przes
ktora nam wzebrania Bożym wielkie rzeczy obiecuie pan Iesus
Christus

Chrystus/ Abowiem obiecuie nam posłać Ducha święte° a przy-
onei obietnicy przyrzeka nam to iż Bog Ociec chce go nam posłać.
A tak śtych rzeczy i stei obietnice pańskię wczemy się te°/ Iż Bog
Ociec wieczny i Syn i Duch święty starają się oto aby żaden ste°
narodu człowiecze° niegynął/ ale owšem aby ludziom wrociła się za
sie ona światłość pierwsza wktorei byli stworzeni/ to jest/ aby pra-
wie znali miłość Boga aby iemu dufali i miłowali/ stara się oto bog
wtróicy iediny aby każde° człowieka dośła nowa sprawiedliwość i
żywot wieczny/ Abowiem się nam to okazuje stad iż nam chce dawać
Ducha święte° tak iako w Ewangelię słyśmy Ducha praw-
dy i pocieszenia. A bez wśe° wątpienia nie jest proznuacy Duch s.
na świecie ale zażęga serca ludzi wiernych/ Tam gdzie pan Chrystus
powiedział iż wam posle Ducha ktory od Oica pochodzi/ włascis-
wość przyrodzenia ie° i osobna postać Ducha święte° wyrazić ra-
czył. Żasie gdzie go też żowie Duchem prawdy i pocieszyteliem abo
pomocnikiem/ tedy ty słowa wkażują wrzędę właściwe Ducha S.
ktore° nam Bosstwo przezeń daie/ Abowiem wczę nas przez ducha
święte° prawdy swojej wten czas/ kiedy przez Ewangelię świętą
oświeca rozumny naszę ku prawdziwemu poznaniu miłości Boga. I
zażęga też wsercu naszym sprawy naszę zgodne zwola miłość Boga/
to jest/ iako ma być Bog wszechmogący chwalon/ zażęga wprzeima-
wiarę i wierna modlitwę i skuteczną miłość Bożą/ i waszą praw-
na niecnoty i na złości własne swoje i pospolite/ zażęga pocieche i
wesele w miłem Bodge/ wktorym się tu już poczywa wnas żywot
on wieczny/ ktore° mamy używać w chwale Królestwa ie°.

Ale ty wśystki dobrodzieistwa miłości Boga ktore bierzemy zoba-
iawienia wolei świętei ie°/ i z osobne° starania ktore o nas wstawicz-
nie ma/ znaczniesię nam mogą być gdy weźniemy sobie przed oczy
myślenie o Bogu mądrych ludzi pogańskich/ abo frassunkich o so-
bie. A przetoż weźmi tu sobie przed oczy swe/ one° sławne° pana
zrady Rzymiskiej na imie Catona człowieka mądre° sprawiedliwe°
wedle świata i stateczne°. Ten Cato (abo któśkolwiek cnotliwy
człowiek i wśystki niekrześcijański) wiedział sprzyrodzenia swoje° o wie-
czności Boskiej/ wiedział iż jest niektora istność wieczna ktora two-
rzy ty wśystki rzeczy widome i niewidome/ ktora sprawuje wśystki
państwa świata te°. A wśak że iż widział zamieszanie wielkie i wiel-
ki nieład na tym świecie. Iż też widział iż o ie° mądrość/ o iego
sprawiedliwość/ o ie° stateczność/ ludzie mało dbali/ mielić aby
Bog onim nie myślić niemial/ mielić aby o tym Bogu niewie-
dział gdy się co komu przygodzi trudne° wedle mniemania czło-
wiecze° niesprawiedliwie. A przetoż wątpiac o bytności Bos-
kiej/ wpaść w żywne a wślepe mniemanie o miłem Bogu/ iż musiał
myślić sobie iakoby Boga na niebie niebyło/ abo jeśli je jest tedy
niespra-

niesprawiedliwym jest/ przeto/ iż niemial żadne° baczenia na cnotli-
we zachowanie ie° między ludźmi. Abo proznuie a nie tu niewolada
tymi tu rzeczami doczesnymi/ A tak na koniec gniewał się na wśys-
tki Bogy.

Podobna ślepota/ poimala serca wśystkich ludzi ktory się niew-
cza Ewangelię świętei/ przez ktora wczemy się winności swoich
poznawać za pomocą Ducha święte° i spokora cierpieć słusne ka-
tanie za winy nasze. Wczemy się też te° iako przepraszac mamy wi-
ny własne swoje/ i dla czego bywamy wysłuchani/ i iako czego wśystcy
niepobożni ludzie przez Ewangelię świętei żywiacy niewmiera/ tak
iako ten pan mądry niewmiał. I zachodzą czym dalei tym więcej
w żywne ślalenstwa a w wielkie błędy. Abowiem staran niepi wrze-
czy swojej/ ktory wsercach niepobożnych żarzy ślepote i potwarza
miłość Boga/ tak iż ludzie przez Ewangelię świętei i wśystcy ktory
się wolei Bożej nie pilnie dowiadują/ muszą myśleć spoduszczenia sa-
taniskie°/ iż owśsiłi Boga niemać/ abo jeśli je jest/ tedy jest nieczem-
ny a proznuacy/ ktory się tu nie niestara o ludzi na tym świecie/ za-
rowno o nie° jest zły iako i dobry. A potym stad rozniewawśy
się na rozkazanie służby Boskiej/ szukać sobie pomocy nie tylko od
ludzi żywych ale i od umarłych/ wśak wielką ślepote zachodzą a to
wśystko stad/ iż nieznają ani niemysla o wszechmocności/ o przy-
tomności Boskiej/ i o dobrei woli ie°/ o wielkim a pilnym staraniu
ie° przeciwko narodowi ludzkiemu/ aby żaden z nich niegynął.
Dziękujemy tedy miłemu Bogu ktory nam wśtne obiecuie przez sy-
na swoje° zesłać Ducha S. ktory tu nieproznuie ale wnas prawdę
a prawdziwe rozumienie o Bogu wszechmogącym rozpala/ i na każ-
dy dzień wyzwala nas czym dalei tym więcej z wielkiej a zoblędnej
ślepoty mniemania rozumne° naszę/ i na wodzi nas wstawicznie na
prawdziwą drogę/ przez ktore° już wiedzieć będziemy/ co jest Bog/
iaki jest Bog/ co czyni pan Bog/ i iako ma być chwalon/ i dla czego
nas wysłuchawa/ A na koniec iako nas sądzić będzie. Te° nas wśys-
tkie° Duch święty na każdy dzień wczę.

Tam gdzie też pan Chrystus Ducha święte° nazywa pocieszyteliem
abo pomocnikiem/ tym słowem wyraził drugi wrząd Ducha
święte°. Abowiem Duch S. sprawuje nas i cięsy wśmetkach na-
śsych i bywa nam pomocen w wśystkich przygodach tak dusznych
iako i cielesnych naszych. Dziękujemy tedy też i za to miłemu Bo-
gu że to jest zgodna wola Oica/ Syna/ i Ducha S. Aby narod
ludzki niewygynął ale aby był przywrocon ku pierwszej sprawie-
dliwości/ przez pocieche i przez pomoc Ducha S. przeciwko każ-
dei strzelbie ognistei sataniskiej/ Jedno też to nam przystoi abyśmy
za rozkazaniem i za obietnicą Boską prośili miłość Boga o pomoc
Ducha S. Aby prawdę Bożą przy sercach naszych odzierać ra-
czył/

czył/aby syny słow nassych bronil od rozumne^o mniemania fałszy-
we^o o miłem Bogu przez słowa Boże^o/tak iako Kościół święty
spiewał/ Confirma hoc Deus etc. Racz umocnić panie Boże to co
począł siam dla Kościoła two^o święte^o który jest w Jerozolimie.

Trzecia Część.

O dwojakim sposobie świadectwa Ducha S.

Nietylko tu w tej Ewangelii ale też na wielu innych miejscach
pan Chrystus wspomina to/ iż Duch S. będzie świadczył o
nim. A przetoż potrzeba nam te^o abyśmy się nauczili i pamiętali/
iż dwojakie świadectwo jest na tym świecie Ducha S. Jedno
jest jawne przez sfałszowanie słowa Boże^o i światości. A drugie
skryte w sercu każde^o człowieka. Abowiem Duch S. świat karze z
grzechu i sprawiedliwości i s sadu wszystkim wobec zarazem przez sfa-
łszowanie słowa swoje^o. A czasem też karze skrycie w sercu każde^o zo-
sobna człowieka z grzechu/ o sprawiedliwości/ i s sadu.

O Jaanym karami które bywa przez sfałszowanie słowa Bo-
że^o i światości ie^o. Święty Paweł napisał do Ephew. 4. Cap. ty
słowa/ iż pan Chrystus wstąpiwszy na niebiosy rozdawa dary lu-
dziom/ktory czyni jedny Proroki/drugie Ewangelisty/drugie Apo-
stoli/drugie też Pasterze/ a niektóre teże Doctory. A przytym ias-
nym świadectwie pamiętamy zawsze gotowy mieć odpor przez-
ciw odświeżeniu każde^o rodzaju/zwłaszcza gdy nam co tłoczy z do-
mysłu ludzkie^o nad wolą i nad obietnicę Boską w wiarę w Apo-
stolską i Proroków świętych. Abowiem czystość zły duch przez
człotki swoje przez odświeżenie wiary świętej odrzuciwszy słowo
i naukę Boską/wymyśla nowe zjawienie iakoby zjawienie Ducha
święte^o przez Ewangelii/ i przeciw Ewangelii/ Gdzie więc kacerze
członkowie sfałszywcy aleguia Duchem S. powiadać iż to Duch
S. Kościołowi zawił i pochwierdził cudami wielkimi. Iako gdy
się kto do Boże^o ciała ofiaruje/abo do S. Stanisława na Skal-
kę/tedy zawsze pocieszenie weźmie/stad że potym tak zamysłają/iż to
Duch święty Kościołowi obiawił/ a niebledzi w tym Kościół kie-
dy w chlebie Boga chwali abo się do świętych wciela. Przeciwnie ta-
kowym błędom mamy odpierać tym słowem. Iż Duch święty
świadczyć/będzie o panie Chrystusie/to jest/iako sam pan Chrystus
wyklada będzie na pamięć przywodził ludziom wszystkim ty rzeczy
ktorem ia wam powiadał. Ale wam te^o o chlebie świętym niepo-
wiadał/a tak to nie jest zjawienie Ducha święte^o.

A przetoż wszyscy takowi którzy tym jawnym świadectwem gar-
dzą a Ewangelia święta na strone odkładają dla wymysłów/ abo
dla zjawienia iako oni zowa duchowne^o swe^o/niemają przy sobie
świadec

świadectwa Ducha S. o panie Chrystusie ani Ducha prawdy.

Jest też iesseże drugie wewnętrzne świadectwo Ducha święte^o/ kto-
re zowiemy skryte kiedy każdy człowiek słuchając słowa Boże^o i
wolei świętej ie^o boi się za grzechy swoje gniewu okrutne^o Boże^o/
A potym strasze^o karami. A przy onym przestrachu weirzawssy na
pana Chrystusa/ktory dosyć uczynił za grzechy nasze/ cieszy się mi-
łosierdziem mił^o Boga/a potym prosi przez syna Boże^o o odpus-
zczenie grzechow i o łaskawe karami na tym świecie. O takowem
wewnętrznym skrytym świadectwie S. Paweł napisał powiadać/
iż my przyjmujemy Ducha s. nie przeto abyśmy się bali/ale przy-
mujemy Ducha święte^o abyśmy się stali syny sposobionymi przez
ktore^o w potrzebach swoich w smutku abo w bojaźni wolamy bez-
piecznie/Wieże nas. Abowiem serca nasze poły iesseże wątpią o tym
iessli by nas pan Bog sprośbami naszymi/przyjął abo wysłuchał/
tedy pospolicie zachodzą w wielkie zaślepienie/ A potym na koniec
wrospacz/tak iako on pan mądry pogański Cato. Ale zaślepienie
się serce w pewni o miłosierdziu i miłości Boskiej obietnicy ie^o/w
ktorei obietnice przez pana Chrystusa każdego własnie przyjął i wys-
słuchał/tedy tam takie serca Duch święty sprawuje. Abowiem w
zbudza ochotne modlitwy i dziękowanie ku miłemu Bogu/ wzbud-
za też miłość bliźnie^o i przy tym wszystkim cnoty prawie Krześci-
ańskie.

Takowe wewnętrzne a skryte świadectwa Ducha święte^o zraia
ludzie pobożni wszyscy ktorzy miewają przestrach w sercach swoich
z gniewu Boże^o za grzechy swoje. A potym kiedy myślą sobie iż dla
pana Chrystusa mają rozkazanie aby prosili o odpuszczenie grze-
chow a pewnie bywało wysłuchani. Ale niestetyś iż widzimy/ iż
znamy stołkoć i mało nie tyśiać kroć więcej ludzi na świecie ktorzy
modlitwy swoje mrużeniem a wargami tylko odprawiają/ a barzo
wiele ludzi jest ktorzy nierozmyślają sobie ktore^o Boga a takie^o Bo-
ga proszą/ i przeto ie ma wysłuchać. Abowiem wątpią o tym iessli
by ich miał pan Bog mieć na pieczy ich wosanie. A przetoż nie-
spotrzeby i nieskutecznie modlitwy swe wylewają ku panu Bogu/
ale tylko zwyczajowi dosyć czynią. Takowa niepobożność mamy
s siebie wysławiać częstem rozmyśleniem wolei mił^o Boga/ to
jest/rozmyślając sobie przykazanie ie^o i obietnice ie^o/ Dla tego aby
się wnas wiara mnożyła/ A tak abyśmy się stali uczciwymi te^o swia-
decstwa skrytego Ducha święte^o/przez ktore bywamy w pewnieniu
o panie Chrystusie. Abowiem pan Bog rozkazuje nam to i chce
te^o po nas/abyśmy prosili o wszystkie rzeczy duchowne i cielesne/ a
obietnice nas za każdą prosba wysłuchać. Iako też to pan Chri-
stus często kroć wspominał mówiąc/proście a weźmiecie. Kto pro-
si ten bierze. Iżas/Daleko więcej. Wiec was niebieski da Ducha
swego

swego święte^o wssystkim prosscym. A przy tym to też pamiętai my/ komu pan Bog obiecuie dać/ i wysłuchać prośby. Abowiem medaieć on tym ktorzy niechca prosić/ ktorzy gardza ten tak wielki a znamienity dat/ i niechca się nawrócić ku panu Bogu/ Ale zaście wssystkim wobec obiecuie dać/ i daie/ ktorzy się do nie^o nawracaię/ ktorzy wola swoje zwola mił^o Boga chca porównać/ ktorzy prośsa iako rostkaznie/ a niegardza tak zacnym darem i takimi obietnicami od mił^o Boga. A przetoż staraimy się o to abyśmy zbudzili serca swoje na pokutowanie i ku potrzebnym prośbami. Abyśmy mogli przy sobie otrzymać świadectwo oboie Ducha święte^o tak iawone przez sfařystwo słowa Boże^o i światości ie^o/ iako i skryte/ ktore iest w sercu kařdego wiernego/ ktory wierzy przykazani i obietnicom świętym mił^o Boga.

Czwarta Cześć.

Nauka będzie o Krzyżu.

Na końcu pan Christus zwolennikom swoim powiadać raczył o Krzyżu opowiadając im to iakimi pany mieli być tu na tym świecie. Abowie iż Żydowie spodziewali się aby za Mesyassowe^o państwa mieli wssytek świat pościć. Dla te^o tedy pan Chrystus to błędne mniemanie karze / i napomina ony a wezy ich/ iakie państwo Mesyassowe iest na tym świecie przed wobecnym zmartwychwstaniem/ abo przed dniem sadnym/ A nad to powiadał im też przystym/ iakowemi pany mieli być Apostołowie i wssyscy inssy ktorzy są w państwie Mesyassowym. Będziecie wy wpaństwie moim zwiastować wssystkiemu światu nowinę tę łaski Bożkiej ktorąście słyseli o demnie. Abowiem ia tym sposobem zebranie swoje zbierac będę ktore mnie posłusne będzie wpaństwie moim/ ktore też mnie dusać i wyznawać będzie bez wsselkiej boiaźni/ a zarowna przyczyna swoia. A toż zebranie swoje ia będę sprawować duchem s. ktory Duch święty zacznie w nich nowa sprawiedliwość przed mi^o Boga/ i nowy żywot wzachowaniu przeciw bliźniemu swemu. A przetoż iuż o tym wieźcie iż ia was nieposyłam na starość swoz abo żebyście Krzyżety abo Krolni być mieli na tym świecie/ Ale owssiem panowie docześni nad wami morderzstwa swe^o dokazować będą. A nad to iessze i narod ten Izraelski ktory się chępi tytułem ludu Boże^o/ a nie iest/ dla tegoż tedy będzie wam przeciwien zawssie/ i będą was klatwami swymi precz wymiatać s Kościoła i z Bożnic swoich/ iakoby główne nieprzyiaciele Bożkie. Czemu? Bo nieznaię Oica ani mnie/ Ale ia o to teras przestrzegam was abyście w tym niewatpili/ iże wymie moje iestęście przeklętymi/ bądź też to iż was oni przeklinac będą/ ale iestęście w ten czas wkościele Bożym. A ponie

A ponieważ niezawssie tam Kościół iest/ kedy klna co też może nas gorssy czlowiek na świecie uczynić. Ale wy wieźcie iż prawdziwy Kościół tam bywa kedy tę nowinę łaski a miłosierdzia Boże^o dla mnie wssystkim opowiadaię / a gdzie przes imie moje pana Boga/ to iest/ prośsa wpotrzebach i za dobrodzieistwa dziękuie. Abowiem owce moje głosu me^o słuchaię. A przetoż wy zwolennicy moji kiedy na was ten smutek przychodzić będzie/ Iżce wasi będą nazywać nie przyiacioły bożemi/ abo będą na was zmawiać iakobyście wy rzecz pospolita burzyli a niepokoię w ziemi czynili/ cieszcie się tym na przed/ Iż oni ktorzy gwałca prawa/ rosterki wzięmi czynia/ i niepokoię wielkie daie/ Aleście wy prawu Bożemu posłusni. A przetoż wy nieiestedcie przyczyna niepokoiu abo rosterku kiedy proście abyście się wedle prawa Boże^o zachowali ale oni ktorzy prawa gwałca. Druga poćieche na ten smutek będziecie mieć o to tę. Iż gdy wy wemnie będziecie mieszkac/ A słowa też wasi wemnie będą mieszkac tedy ocośkolwiek prosić będziecie wssystko się wam stanie od Oica moiego.

Alle słuchaimy iuż przyczyn dla ktorych pan Bog wsszechmogacy przed dniem sadnym zebranie swoje raczy mieć zawssie pod Krzyżem/ Abowiem dla tych.

1. Iż on chce abyśmy zawssie znali wsobie grzech ten ktory wstawicznie mieska w nas/ prze krewkość przyrodzenia nasze^o/ ktory grzech pan Bog hamnie w nas i tłumi doległościami doczesnymi/ ktory też na koniec zniszczy przes śmierć ciała nasze^o. O czym Paweł pisse do Rzymianow w s. Cap. Iż ciało nasze iest zdane na śmierć dla grzechu/ to iest/ dla te^o grzechu ktory iest zawssie sprzyrodzenia w ciełe naszym.

2. Potym też dla te^o chce nas mieć pod Krzyżem/ aby nas doległościami nasze^o zawssie ćwiczyły w pokucie naszej i w modlitwach.

3. Trzecie też dla te^o/ Iż chce aby ty nasze^o wciști były iawny mi świadectwy wssystkiemu światu/ iż to iest prawdziwa nauka Boża ktora my wyznawamy. Abowiem kiedy Prorocy i Apostołli i inssy wierni wssyscy ludzie obieraia sobie a wola gardła swe trać/ cześć i majątność swoje/ niżli by mieli porzucić naukę prawdziwą/ tedy przes one stateczność swoje/ wyznawaię a wkaznia to/ iż nie dla żadnego pożytku wyznanie swe czynia iako pospolicie fałsserze czynia/ ale przeto iż poprawdźie tak rozumieia iako wyznawaię.

4. Czwarte iessze dla tego chce pan Bog swe pod Krzyżem mieć/ Aby ony doległościami ludzi świętych iawnie światu opowiadali i świadczyli. Iż iessze inssy sad że wssystkimi ludźmi będzie. Abowiem ponieważ tu przy śmierci pan Bog wkaznie iakoby odstepował Isaiassa/ Jeremiassa/ Pawła i inych świętych ludzi/ na ktore przed tym iawnie łaskawo bywał/ A ponieważ zaście okrutnicy ktorzy

rzy morderstwa swe nad nimi wykonali/ używali rozkoszy na tym świecie/ tedyż zaprawdę ieszcze inssy sąd będzie na którym będą karani okrutnicy którzy nad świętymi mordy swe wykonali/ na którym też sędzie pan Bóg wkazuje wczym jest rozne zebranie Bostie od zebrania Szatańskiego.

Prosimy tedy mile Boga/ ale niewstpliwie iako pogan proszą/ ale iako proszą synowie prawi Boży vprzeimie/ abyśmy mogli nieiako na tym świecie wyrozumieć trzy postaci wiednei istności maiestatu Bożego/ przez szafarstwo słowa Bożego. A potym abyśmy się mogli powolnie poddać na łaskawą łaskę milego Boga za występki nasze. A on iako miłościwy pan raczy nam to wszystko dać za sprawą a pomocą Ducha swego świętego przez Jesusa Chrystusa syna swego namilejsego pana a zbawiciela naszego. Amen.

Kazanie na Świątku

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM. XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Jedy kto miłuje mnie tej powiesci mei pilen będzie/ a Bciec moi omiłuje iego: A do niego przyjdziemy y mieszkanie v niego vczynimy. Kto nie miłuje tych powiesci moich nie strzeże/ A powiesć ktorąście wy słyszeli moia nie jest ale tego który mnie posłał Bica. Com wam powiadał przy was mieszkając/ ale pocieszyciel ten Duch święty ktore pośle Bciec wy mnie moie on was nauczy wszystkiego: A przypomni

mi wam wszystko com wam powiadał. Pokoi wam zostawiam/ pokoi moi wam dajam. Nie tak iako świat daie ia daie wam. Niechże się nieśmeci serce wasze ani się niechaj nieboj. Słyszeliście że ja wam powiedziałem/ odchodzę y przychodzę do was: Byscie nie miłowali wzdobyście się stego wesełili że ja wam powiedziałem że idę do Bica. Abowiem Bciec jest mnie więcej: A terazem wam to powiedziałem przed niż się co stanie/ abyście wierzyli temu gdy się już stanie. Potym niebędę swami wiele rozmawiał abowiem idzie ono Krize tego świata/ a wemnie niczego niema: Ale aby poślal świat że ia miłuje Bica/ a iako mi Bciec rozkładał tak czynie.

Wpklad na Ewangelia.

W tej Ewangeli Sviety Dwie rzeczy mamy baczyć.

- I Czym są rozne świątki starego Zakonu od tych Świątkow/ ktore w nowym Zakonie mamy.
- II O Duchu świętem. A tam obaczemy co jest Duch święty: dla czego bywa dawan/ a komu.

Pierwsza Część.

Czym są rozne świątki starego Zakonu od tych Świątkow/ ktore w nowym Zakonie mamy.

Wiedzieć o tym tak macie/ Jaki iako v Zydow Pięć Dziesięć dni wliczby wychodziło od onego dnia przestępnego ktore iadali Baranka na wieczną pamiatkę onego przestępowania domow onych ktore miały podwoie namazane krwią Barankowa wtem czas kiedy Anioł sprzepuszczenia Bożego dawał wszystki pierworodzenstwa

dzienstwa Egipckie/ prze to/ iż Król spoddanymi swymi niechciał być posłuszen słowu i wolei mił^o Boga. Jako tedy od one^o przezstępne^o dnia Pięć Dziesiąt dni wyszło aż do onego czasu ktore^o był pan Bog dał przykazanie swoje przez Moiseffa na Puszcy na gorze Synaj. Tymże obyczajem v nas tenże poczet dni wychodzi od dnia zmartwychwstania pańskie^o ktore^o iestemy s śmierci wiecznej wyzwoleni przez niewinną krew Baranka pana Chrystusa aż do onego dnia ktore^o Duch święty był oczywiście zesłan na Zwołenniki pana Chrystusowe/ A zaprawdę nie bez przyczyny pan Bog wszechmogący raczył tak zgodnie ty czasy porównać. A snadź dla te^o abyśmy my potomkowie na wielkiej pieczy mieli to/ czyż rozny iest skutek darowane^o Duchu święte^o od Zakonu one^o który pan Bog przez Moiseffa zesłać raczył. O tej rozności króciuchno raczcie posłuchać/ kiedy już Moiseff zrozkazania Boga wszechmogace^o. Lud Izraelski z Egiptu od Pharaona Króla diwnej sprawa Boga wszechmogace^o wywiódł zniewolei za Morze czerwone za Puszczę. Tedy tam wten czas na onei to pustyni wdrodże abo wonym ciąguem do obiecanie^o ziemie/ dał był Bog wszechmogący wola swoje abo Zakon swój przez Moiseffa na dwu Tablicach/ Statuty swymi popisany/ który Zakon abo wola była barzo strasliwym głosem wywołana i opowiedziana wssytkiemu ludowi/ aby się tak a nie inaczej zachowali/ aby scale^o serca panu Bogu posłusznymi byli. A to wssytko dla te^o a wten obyczaj Bog wszechmogący uczynić raczył aby zone^o Zakonu/zone^o głosu niebieskie^o/ wssyscy iawne świadectwo mogli mieć/ przez ktore^o się każdy osadzić mógł/ iż gdy przykazaniu Boskiemu dosyć nieczynił/ tedy się każdy osadzić mógł na sumieniu swoim iż był winien potępienia wieczne^o i wiekistych mał. Abowiem się pan Bog barzo na grzechy gniewa ktorych słowem swym przez Zakon swój strodze zakazuje.

Przy onymże to tedy podawaniu przykazania Boże^o lud wssystek Izraelski słuchał słow strasliwych Bożych i one^o okrutne^o grzmienia niebieskie^o z drygali się słuchał Zakonu Boże^o/ i żądali za to Moiseffa/ aby sam Moiseff przyniosł przykazanie pospolskie. Abowiem powiadali/ głosu te^o tak strasliwe^o a nieznośne^o pańskie^o ktorym nam Zakon ustawia żadnym obyczajem słuchać niemożemy. Podobienstwo wielkie iest do te^o/ iż rozumieli to po sobie zaraz że rozkazaniu boskie^o niemożli dosyć czynić na sercach swoich. Abowiem to też każdy zna po własnym swym sumieniu obaczyc może/ co więc za strachy na człowieka przychodzi/ kiedy slyssimy przykazanie święte ie^o/ a kiedy przypuszczamy ono k sercu swojemu. Bo to slyssać iako nas pan Bog strogo sędzić będzie wedle sprawiedliwości naszej iestli się sprawiedliwie będzie chciał obcho-
dzić snami wedle grzechow ciężkich a silnych naszych/ tedy się mus-
siemy

siemy barzo zdrygać i lekac silne^o gniewu Boże^o i okrutnych mał doczesnych i wiecznych/ ktoreśmy sobie zasłużyli przez nieposłusne przyrodzenie swoje. Abowiem kiedy wierzimy wprzyrodzenie swe iż je znajdziemy barzo ciemne ktore nie nierozumie o panu Bogu/ i znajdziemy też ono barzo kłopotliwe ktore się nie chce zgadzać zwola miłego Boga. Tedy wten czas niemożemy znieść młt gniewu Bożego/ przywiodłszy sam siebie narosadek swój wedle prawej sprawiedliwości Boskiej/ abo według przykazania Boże^o ktoremu my prze krewkość swoje chocia byśmy też już chcieli niwczym nigdy dostatecznie prawi być niemożemy. A który iest człowiek na świecie naswietszy ktoryby ze wssytkiego serca scalei dusze/ zmysli zupełnej i ze wssytkich sił pana Boga miłował a bliźniego swego iako samego siebie/ A snadź tu ledwie to co nam pan Bog rozkazuje poczynany za pomocą iego/ i to też barzo wmałym poczęcie. Abowiem wiecśa iest część takowych ludzi na świecie ktorzy wolei miłego Boga nierozumieją/ ktora wnas zaczyna ony święte porzutki posłuszeństwa Bożego przez Duchu świętego.

O takowym strachu Król Ezechiasz powiedział/ a stoi to napisano v Isaiassa w 18. Cap mowiac/ Jam się spodziewał aby ch mial ożyć sporanku/ ano pan Bog iako Lew zerzrył wssytki koci mogi i dokonał mie barzo prętko/ A przetoż własny skutek Zakonu Bożego iest ten/ iż grzech każdemu człowieku własny okazuje/ a gniew stroży Boży wsercu mnoży/ spewna nadzieja strogich a okrutnych mał wiecznych.

Alle Bog wszechmogący niechce zażyć strogie^o gniewu swoje^o/ ale okazuiac sprzyrodzone^o miłosierdia swoje^o/ iako on nas miłuje/ raczył nam to wskazać/ iako pan Chrystus Baranek ofiarny nasz/ niedomyślny a wielki pożytek przez posłuszeństwo swoje i przez śmierć niewinną swoje zalkopotanemu naszemu sumieniu przyniosł. Abowiem iawne świadectwo przez Duchu swego święte^o raczył dać wsercu ludzi wiernych pod onym że czasem/ ktore^o czasu Zakon był dan przez Moiseffa/ raczył zesłać oczywiście Zwołennikom Duchu swego S. A to dla te^o abyśmy już te^o pewni byli iż kiedy panu Chrystusowi wopiekę się poruczamy a te^o świętych słow i nauki słuchamy tedy zawisse Duch S. wnas/ bądź też to wgrzesznych/ nowe p.mowanie zaczyna a prawie odnawia człowieka. Abowiem Duch święty znawia wsercach boiasliwych słowa syna Bożego pana Chrystusa pana nasze^o. Ktoremu słowy każdemu wiernemu bądź też to niedostanemu/ obiecuie syn Boży grzechom odpuszczenie i Duchu swego święte^o/ który ma zacząć nową sprawiedliwość wsercach wiernych/ i wpewni każde serce o grzechom odpuszczeniu i o wiecznym żywocie. A przetoż wielka a niemala iest różnica Świątek onych stare^o Zakonu od tych ktore są w Zakonie nowym. Abowiem

tam wotny Świątki grzech wsercu zmagaj/ kiedy występkę Zakon Boży wkażuje i srogie karanie prze występkę. Ale zaście tu wrych wssytki grzechy gyna iako śnieg przed słońcem/ kiedy sobie pana Chrystusa ofiarę swoją przed oczyma swymi stawiamy zobietnicami i^o/ sposłuszeństwem i z wysługami nasświętstwy iego/ ktorymi on daruje wssytki wierne swoje z łaski.

Wtóra Część.

O Duchu świętem. A tam obaczmy co jest Duch S. dla czego bywa dawany/ a komu.

Kiedy się nam potrafi iakie rozważanie albo rozmyślanie postaći albo osoby Trojce świętej wiedynym Bóstwie/ tedy nam za wssę potrzeba rozpominać sobie zjawienie ono Bóstwa w Troicy iedn^o przy krzcie pańskim/ dla te^o/ abyśmy się łatwiej sprawić mogli wrym iako a iakie to są trzy postaci Trojce świętej wiedynym Bóstwie. Abowiem tam przy krzcie dziwnie pan Bog obiawił raczył Bóstwo swoje wtrzech postaciach albo wtrzech osobach. Więc Duch święty ta iedna postać Bóstwa w Troicy iedn^o/ nie in^o iedn^o mieści iedno osoba ktora pochodzi od Ojca i od syna/ ktora wkładnie sercem każdego wierne^o człowieka/ ktora wzbudza nowe a pobożne sprawy z Bóstwem Zakonem zgodne wsercu każdego wierne^o człowieka. O czym tak pan Bog przes Johela proroka świąt czyl mówiąc Joelis 2 Cap. Iż ia Bog z Ducha swoje^o każde^o wlaż albo wdzieł/ tak/ iż będą synowie waszy i cory wasze prorokować ktore słowa iawnie świątczą/ iż Duch święty ma postać Bóstwa a jest iednei istności z Bogiem/ a zwlaścza tam wrych słowach gdzie pan Bog mówi. Iż ia wyleję z Ducha mego/ Abowiem tam gdzie mieni Ducha swe^o tedy pewnie Duch święty jest iednei istności z Bogiem Ojcem. A tak już nam poty dosyć będzie wiedzieć o Duchu świętem. Zaście dla czego nam bywa dawany? O tym wssę due pisina dosyć. Ale weźmy na ten czas iedno tylko pismo ono v Zachariassa w 12. Cap. gdzie pan Bog powiada/ obiecując wylać na dom Dawidowi i na mieścizany Jerolimskie Ducha łaski i prośby. Abowiem ty słowa krotko barzo wymowione zamyslaia wso bie wssętki sprawy i dobrodziejstwa ktore w nas sprawuje Duch święty. Naprzod tedy iako ty słowa świątczą Duch święty stawiaie wsercach wiernych Duchem łaski/ to jest/ ktory świątczy w sercach naszych o tym/ Iżesmy już wlasce mił^o Boga. A tak przes ono świadectwo nachyla serca nasze/ iż zezwalamy na obietnicę/ w ktorej nam pan Bog obiecuje łaskę przy synu swoim. A przetoż tedy ta jest pierwsza sprawa Ducha święte^o wsercu wiernym. Nachylić serca aby poznało syna Boże^o/ a poznawssy aby pewnie wierzyli

to/ iż jest wlasce Bożej ze wssytkimi myślami i sprawami swoimi dla pana Chrystusa. O tej pierwszej sprawie Ducha święte^o powiedział też pan Chrystus mówiąc. Ioan. 16 Cap. Iż Duch święty Duch prawdy mnie będzie wielbył/ to jest/ będzie świątczył o tej łasce wsercach ludzkich/ ktora Bog Ojciec przes mnie i dla mnie świątu uczynił. A tak po tym nachyli serca krągbrne ku panu Bogu/ i oświeci ony nowa świątłością.

Potym gdy już poznamy miłosierdzie Bostie a v pewniemy się już o odpuszczeniu grzechow naszych przes sprawę Ducha święte^o. Tedy wnet tej sprawy druga sprawa Ducha święte^o w nas wroście. Abowiem wnet bezpiecny przystęp każde serce sobie uczyni do pana Boga/ iż będzie prosić bezpiecznie o każdą rzecz sobie potrzebną i zebraniu Bożemu/ wybaczywaiać niedostatki cielesne i duchowne/ postkonne i koronne/ cudze albo domowe/ inego człowieka albo swe wlasne/ i będzie pewne serce ono wysłuchania za każdą prośbę przes obiecaną łaskę przy synu Bożym. O tej drugiej sprawie Paweł święty piśe do Rzymianow w 5. Cap. powiadaiać/ Iż przes wiato przystęp ku panu Bogu mamy przes pana Chrystusa. I zaście/ Przygłasić Ducha sposobiemia iako synowie sposobięni/ przes ktore^o śmieie mówimy ku Bogu/ Ojciec nasz. Ale zaście gdzie Ducha święte^o niemaś/ tam też tej sprawy niebędzie/ Abowiem serce człowieka sprzyrodzienia swoje^o grzeszne boi się pana Boga i schramia się też obliczności iego/ A przetoż niebezpiecznie się modli w potrzebach swoich/ Bo bez syna Boże^o pana Chrystusa żaden nieśnie przystępić przed obliczność Boga ojca. A tak tedy ty słowa v Zachariassa święte^o gdzie pan Bog obiecuje wylać na dom Dawidow Ducha prawdy i prośby/ iasnie nam wyrażili/ dwa skutki i dwie przedniejsze sprawy Ducha święte^o. Naprzod o to re/ Iż Duch S. v pewnia serca wierne że są wlasce v mił^o Boga. A potym/ Iż bezpiecznie prośba w potrzebach swoich o pomoc Boga Ojca wssęch mogace^o. A przetoż tedy kiedy nas Szatan będzie dobywał rosterki/ rozerwanim duchownym albo ziemskim/ zgorssenim żywota naszego/ przenaśladowaniem cielesnem albo dusznem/ grośbanu/ więzienim/ śmiercią/ tedy pomnimy na to/ że nam pan Chrystus obiecał/ iż nas niema tu zostawić osieroćiałych/ ale nam obiecał posłać posciessy ciela/ a sam chce być przywssytkich aż do skonania.

Widzimy dobrze iż wssytko zebranie Bostie na tym świecie zda się nam być osieroćiałe a prawie opuszczone od mił^o Boga/ widzimy iakie wciśky cierpią ludzie święci od mocarzow tego świata/ ktore zły duch poduszcza aby mogli zborować ludzi święte/ a nie widzimy aby ktorzy wielcy ludzie mieli bronić zebrania Boże^o. A wssak że w tej trudności widzimy też iż ludzie niewstawaia/ ale cierpią wssytko to na nie pan Bog dopuści na tym świecie z dobra wola. Taz

Towa tedy stateczność w niektórych ludziach iest iawną sprawą Du-
cha święte^o na tym świecie / który przychylnością swoją rządzi/
sprawuje / i wciwierdza serca ludzkie / iż niewatpis o prawdzie miłego
Boga i o miłosierdziu obecnymie^o. A potym wuadziels miłos-
sierdzia / prossi o wspomózenie / a bywaia wysłuchani / i o stawiaia
się przy prawdzie. A przetoż iawnie rzeczy są / iż ludzie wierni iest-
ssze nieośierocieli ale zawssę mają przy sobie Ducha święte^o pocie-
ssyciela swoje^o / przez które^o vpewniaia się o łasce miłe^o Boga / a po-
tym prossi o wyzwolenie / abowiem ty dwie rzeczy są prawdziwe
sprawy Ducha S. a dla tego i na to bywa dan Duch S. w serca
wiernych ludzi.

Trzeci / Komu Bog wszechmogacy Ducha świętego daie?

To sie iawnie okazalo w Jerusalemi w dzien Swiateczny. Alboz
wiem tam oczywiscie a iawnie Duch swiety spadl wosobie ognis-
tych iezykow nietylko nasamy Apostoly/ale tez na wssystki inne lu-
dzi ktorzy sie byli przilaczili do zebrania Apostolskie°. Nierozumiei
myś tedy aby komu inssemu mial Bog wsszechmogacy dac Ducha
S. o procz tym ktorzy sa wzborze swietem Apostolskim. Ale kto
nie jest wzembraniu Apostolskim/to jest/kto slowa panstkie° nie pilen/
abo sie snadź iessze sprzeciwi slowu Bożemu/ kto swiatlosci we-
dle ustawy syna Boże° nieprzyimie/ takowemu zaprawde Ducha
S. Bog wsszechmogacy nie daie/ ani go tez on takowy nie bierze.
Abowiem iasne w Ewangeliei stoj/iż pan Bog takowe° niemilnie
kto powiesci syna Boże° mistrzeje/ A przetoż ani tez wnim przeby-
wac niebedzie. Ale zasie wzembraniu swietem Krzescianstkim iako
Bog wsszechmogacy obiecuie wssystkim ludziom wssystkich grzes-
chow odpuszczenie/ A iako tez wssystkim roztaznie wierzyć lastawei
tei a milosciwei obietnicy o grzechom odpuszczeniu przes pana
Christusa. Tak ze tez za sie Ducha S. wssystkim daie ktorzy kre-
tosć i niedostatk i swe ustawicznie wsercu swoim nosza/ A zasie w
zmagaja wprzeima wiara milosierdziu Boskiemu przes pana Chri-
stusa. W tym Pawel S. tak napisal do Galatow w 3. Cap. mo-
wiac. Pan Christus nas odkupil od zakonne° przeklestwa/ wten
czas/kiedy sie raczył stac przeklętym za nas/ dla te° aby ono Abrah-
amowo bogoslawienstwo wssystkich ludzi doszło/ nietylko ży-
dow ale i Poganow przes pana Jesu Christusa. Abyśmy Ducha o-
biecane° wzgli. Pan Christus v Lukassa S. tak powiedzial Zwo-
lennikom i inszym ludziom. Wy zlymi sprzyrodzenia swe° bedac a
wždy synom swoim wssystkiego dobrego życzyć. Daleko tedy
nierowno wiecieci O cieć moi niebieści da wam Ducha swe° swięte°
ktorzy go o to prosic bedziecie. Wktorych slowiech to sie nam zna-
czy iż Duch swiety bywa dawany prosiącym/niemilczącym/ nie do-
syć na tym iż bedzież wzembraniu Krzescianstkim/iako Esau/ Saul/
abo

abo Judas byli wzebraniu świętem / ale Ducha święte^o niepragnęli / A przetoż pan Chrystus mianowicie rzekł / Jż Ociec niebieski da Ducha S. ludziorz prosiącym. A przetoż chce tego po nas / abyśmy żądali i prosili sobie daru tego / który nam taż hojnie obiecuje raczy.

A ponieważ tak jest iż Duch święty/ Duch prawdy/ pocieszenie
 nasze bywa dawano ludziom wzebraniu Apostolskim prosiącym/
 słusnie mamy żałować niedostatków swoich/ a potem wiarę swo-
 je w sobie ćwiczyć mamy w modlitwach swoich. Abowiem kiedy bę-
 dziemy prosić o Ducha świętego na pomoc przeciwko krewości na-
 szej/ tedy zawisła nowa światłość w rozumie swoim poznamy i no-
 we posłuszeństwo wciela swoim pocznemy/ Jako o r. 5. Paweł na-
 pisał do Korintow 2. Cor. 3. ty słowa. My wszyscy odkryta twa-
 rza patrzymy na chwałę państwa na ieden obraz przetworzeni/ od
 chwały chwały iakoby od Ducha pańskiego/ to jest/ kiedy my słucha-
 my Ewangeliei S. a kiedy przyimiemy i weźmiemy grzechom od-
 puszczenie tedy wten czas patrzymy na chwałę Bożą/ to jest/ wten
 czas bezpiecznie przystępujemy do pana Boga/ i oglądnijemy jego
 chwałę/ wten czas/ to jest/ wielmożność sadu jego groźnego i spra-
 wiedliwego. A potem tam że słuchając Ewangeliei S. oglądamy
 chwałę wielką miłosierdzia jego/ iako on nas aczkolwiek złe a krwawe
 nie sprzyrodzenia chce łaskawie sędzić/ Abowiem tam wten czas kie-
 dy słuchamy Ewangeliei S. często/ tedy też często pocieche bierze-
 my/ i bywamy przyobleczeni nową światłością/ przez którą swia-
 tłość czym dalei tym więcej przyrasta w sercu uznania własnych
 krewości/ i gniewu Bożego/ i bojaźni okrutnego karamia Bożego za
 nieposłuszeństwo. Potym przyrośnie też miłosierdzia Bożego i
 wieczszej a goracej miłości mił^o Boga/ A tak nowa światłość
 będzie człowiek oświecon i przyoblecze na się iako by nieiały obraz/
 poznanie mił^o Boga i wprzeżna wiarę przytomności Bożkiej albo
 opatrzenia Bożkiej/ i miłość mił^o Boga i inne wszystkie cnoty. A
 to wszystko nie o swej mocy/ ale iako Paweł powiedział/ Jako by
 przez Ducha pańskiego. Abowiem ono odnowienie wszystko nie
 jest nasze/ Ale jest własna sprawa Ducha świętego w sercach naszych.
 Tu też przy tym to potrzeba wiedzieć. Iż Ducha S. przyięto
 utracają ludzie i odpadają go od siebie często króć wten czas/ kiedy
 przeciw Duchowi S. i przeciw sumnieniu swojemu żyją na tym
 świecie/ to jest/ kiedy nie krewości ale wmyślnie sprzeciwiają się
 słowu Bożemu mowa swoja/ albo żywotem swoim. Abowiem Pa-
 weł S. tak napisał do Galatow w 5. Cap. mówiąc. Sprawujcie
 się bracia namilej Duchem S. a tak stąd będziecie próżni od za-
 konu. Abowiem iawnieć są sprawy cielesne. Jakowe są cudzołóst-
 wo/ scylerstwo/ nieczystość/ bałwochwalstwo/ trucizna/
 nieprzyjaźń

nieprzyjaźń/ swada/ zazdrość/ gniew/ poswarki/ rosterki/ secti/ zas-
wieść/ zabicie/ opilstwa/ obżerstwa/ i tym podobne. O których wā
powiadam/ Iż kto takowe rzeczy broj/ s panem Bogiem niemieśka
wdzięczestwie pana Chrystusowym. O tym też Jan S. napisał ty
słowa 1. Joan. 3. Kto grześć z Diabła jest nie z Boga. O tym
że też wlicie do Żydów napisano stoi tymi słowy. Hebre. 10. Kto
gardził Moisejową ustawą przeświadczoney dwiema abo trzema
światkoma/ tedy takowe° zabijano/ coś mniemaś aby niewięcej ten
karan był który syna Boże° depce/ a krew Testamentu i ślubu iego
jakoby rzecz niektora prosta lekce v siebie waży / przez którą o-
świecon bywa/ a przetoż Ducha lastki stomoci. A tak iako Ducha
święte° wysłskim pan Bog sle i daie i przyjmia go wysłscy kto-
rzy słowa Boże°/ to jest/ przykazania i obietnic ie° nieodstępua/ kro-
rzy wystawiczej pokucie trwaja/ żaluać krewkości swojej wrodzo-
nei/ ale zaśie lastka a miłosierdziem Bożym zmagaja. Jako też Du-
cha święte° otrzymawamy przy sobie wten czas kiedy bywamy w
wstawicznym ćwiczeniu wiary swojej/ to jest/ kiedy vprzeimie żalu-
iemy niepowolności swei ku panu Bogu/ a prosimy o lastke wkaras-
nu swaim/ Tak zaśie którzy słowa Boże° odstępua to jest/ przyka-
zania i obietnic ie°/ a swowolnie na tym świecie żywa/ tedy takowi
Ducha S. od siebie odpadaja. Abowiem vżnanie krewkości
swych własnych a prosby ustawiczne o odpuszczenie wnadżicie sy-
na Boże°/ są skuteczne sprawy i znaki przytomności Ducha świe-
te° w każdym człowiecze.

Prosimy tedy mił° Boga aby nieraczył żarzyć na nas strogo-
ści gniewu swoje° wedle występłków naszych/ ale raczei aby sprzyro-
dzenia swe° miłosiernego nam skutecznie zesłać raczył Ducha pra-
woy/ Ducha swe° S. przez którego by się wnas zaczął nowy ży-
wot/ to jest/ nową sprawiedliwość przeciw Bogu wszechmogace°/
nowe zachowanie ku bliźnemu naszemu/ i nowy zwyczaj wciele wła-
sny nasz/ abyśmy tak już od te° czasu przez sprawę Ducha S.
lepiej żyć mogli niż przed tym wboiażni Boga wszechmogace° i w
miłości bliźne° nasze°/ znacznie/ i w sprawach ciała własnego pocie-
suei. Co nam to racz dać Boże Diczę wszechmogacy przez tego
który nam obietnicę społeczne zjednoczenie z Diczem z Duchem S.
i s sobą za pilnym słuchaniem powieści iego powiadać tak/ Iż do
pilnego słuchacza powieści moiej poidziemy/ a mieścić v niego be-
dziemy. A wstał słowo iego niemieni pewnie. Amen.

Razanie na Swieta Troica.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM III.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

N Jeden Niektory
człowiek z Licemiernicei secti na
imie Nikodem pan jeden przedni
miedzy Żydaiskymi panu/ Ten
pryszedłszy do pana Jezusa w nocy y řekl
mu/ A mistrzu/ rođumiemy my temużes ty od Bo-
ga posłany mistrz (na świat) : Abowiem za-
den cudow tych ktore ty czynisz czynic niemože/
o proci tego żeby Bog był przy nim. Pan Je-
sus odpowiadaiac řekl kniemu : Zaprawde za-
prawde ia tobie powiadam : poky sie kto dnowu
nienarodzi dwysokosci / żaden obciřec niemože
Krolestwa Bożego. Řekl panu Nikodem :
Jakož sie to ma człowiek odrodzić starym be-
dac : Ciy może wżywot matki swei na bad wci-
snac sie a dnowu sie rođdic : Pan Jezus mu po-
wiedzial. Zaprawde zaprawdec powiadam :
poky sie kto nienarodzi z Wody a z Ducha/ nie-
može wnisc w Krolestwo Boskie/ Co sie s ciala
brodzi/ to jest ciałem. A to co sie z Ducha vro-
dilo/

ducho/Duch jest/ Nic sie ty temu nieddiwui ze-
ciem tak powiedzial/ze sie musiecie zwysokosci ro-
dzic. Duch tedy chce tchnie a glos iego slyszysz
ale niewiesz skad wstac abo skad idzie: Tak zec
jest kazdy ktory sie z Ducha narodzil: Odpo-
wiedzial panu Nikodem y rzecl. Jakosz to wz-
dy moze byc? Pan Iesus mu powiedzial i rzecl.
Lp Dystrem ludu Bozego Israelskiego be-
dac tego nierozumiesz: Zaprawde zaprawde to-
bie powiadam: Ze to co wiemy mowimy/ a to
cosmy widzieli swiatcemy: a wy swiadcstwa
naszego nieprzyimiecie. Gdy ziemskym rze-
com spowieci mei niewierzycie: Jakosz byscie
wy wierzye mieli gdzie wam niebieskie powiem:
Al zaden do nieba niewstapi oprocz tego ktory
o stapił z nieba/syn cslowiecy ktory jest wnie-
bie: Al iako Moyses dawiesil Weza na pustyni/
tak tez musi byc dawieson syn cslowiecy / abn
zaden itych ktorzy temu dufaja niezginal/ale ze-
by żywot wiekisty oddierdal.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliie Swiętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I O vsprawiedliwieniu rozumnym z czynkow ludzkich.
- II O vsprawiedliwieniu daremym z łaski a zmiłosierdzia Bozego.
- III Szto dy będziemy baczyć niepożytki a błędy ktore w Ko-
ściele świętym rosta/stad tedy ludzie mniemaja aby nie mo-
glo dosyć stać zakonowi Bożemu sprzyrodzonej pilności
człowieczy.

Pierwsza

Pierwsza Część.

O vsprawiedliwieniu rozumnym z czynkow ludzkich.

Ze naprzod wybaczmy wielką ślepotę w Kościele świętym
ktora była one czasu kiedy pan Christus światu był obawion
kiedy Machabejscy za pomocą miłości Boga Antiochusa porażili
przed Bogiem narodzeniem/i wygnali wszystkich zastępy ie z ziemie
swojej/to jest/spowiatu Judaistkie/tedy wten czas Żydowie wpo-
koju siedząc ieli się byli czytać pogańskich Philosophow/ I wszyscy
się dla tego języka Greckiego aby Philosophy pogańskie rozumieć mo-
gli. A tak tym sposobem Prorokow starych pismo opuścili byli/
i namnożyło się było s pogańskich Philosophow i spisania ich bar-
zo wiele dziwne mniemania roznego o panu Bogu/ o duszy czło-
wieczy i o dobrych czynkach. A tak tedy stad nastaly były mie-
dzy nimi rozne secty z onych roznych nauk/ a mniemania pogań-
skie/miedzy ktoremi napierwsza była. Secta ktore zwano Pharizei
Żydowskim językiem/to jest/wykladacze/Abowiem wykladali Mo-
ysesa i Proroki według Philosophy a według mądrości Pogań-
skiej. Ci tedy wykladacze abo tłumacze ktore dziś na polski język
Licemierniki zowa/aczkolwiek trzymali o nieśmiertelności dusz na-
szych/ a wssakże bardzo bładzili o Mesyiasu i o vsprawiedliwieniu
człowieczem przed sądem Bożym/Abowiem nieczekali oni Mesyia-
sa także aby miał być synem Bożym/ aby się miał stać ofiarą za
grzechy człowieka a postępieniem swoim nas nieposłuszne zwo-
cznych miał wybawić. Ale się oni nadziejali Mesyiasa pana mo-
żnego iakiego/ ktory by wszystkim światu opanował/ ktoryby pod-
swą moc Tyranny tego świata podbił. A zaś vsprawiedliwienie
swoje pokladali na dosyć czynieniu Zakonnym. Abowiem mnie-
meli aby sobie grzechom odpuszczenie zasługowali swoimi Ceremo-
niami i przes inni dobre czyny swoje. Abowiem iako pisse Epi-
phanusz/żyłot swoi bardzo stogo wiedli/trapiac ciało swoje posty/
bardzo rannym wstawaniem i innymi trudnościami. A tak wtei
Sectcie nawięcej było przednich a zacnych ludzi.
Druga Secta była ktora swym językiem nazywali Zaducei/iakoby
rzekli po polsku/sprawiedliwi/Abowiem zairzac tej pierwszej sect-
cie tego Tytułu/iż się tłumaczmi pisma nazywali/wymyslili sobie ty-
tuł chwalebniejszy od sprawiedliwości nad nie. Abowiem chwa-
lniejsza rzecz jest sprawiedliwość/ niżli nauka w człowieka sprawie-
dliwego. Ci o śmiertelności dusz ludzkich nie mietrzyli ani o
zmarływostaniu ciał zmarłych/a dla tego się gani i gardzili wszyst-
kim pismem wszystkich Prorokow. Samo tylko pismo Moysesowe
przyimowali/o Mesyiasu także trzymali iako i Pharizei. A
dobre czyny chwalili nie dla vsprawiedliwienia przed panem Bo-
giem

giem na onym świecie/ale tylko dla dobre^o zdrowia/ dla dobrego mienia tu na tym świecie? Abowiem mierne życie/ iako to na oko widzimy/ tak zdrowia iako i majątności pospolicie przyczynia. Trzecia secta była ktore zwano po Żydowsku Eſſei/ iakoby na pols^{kie} dzielnicy abo robotnicy/ Abowiem tytuł^e tym przedniejszym za konniom chcieli sobie iesseze zacniejszy tytuł wymyslić nad nie/ Abowiem więcej chwały ma/ co czyni mądrze i sprawiedliwie/ niżli ten co mówi o mądrości abo o sprawiedliwości. Ci o dusznej miernotności o Mesyiasa i o dobrych uczynkach/ tak że rozumeli i tak trzymali iako i ona pierwsza secta Licemiernica. Jedno tym różni od nich byli/ iż żadnej rzeczy swei własnej żaden z nich niemiował/ ale wssytki majątności/ każde nabyćie swoje i każdy zarobek abo zebra^{nie} swoje wiedne karbone/ wiedne spiżarnia składali. Obaczmyś tu tedy wielka ślepotę ktora panowała w Kościele świętem za czasów pana Chrystusowych ktoreci byli napłodzili/ namnożyli medito^{wie} rozumni s pisma pogańskie^o wykładając pismo Ducha św. etc^o. A przetoż przedniejszy oni wssyscy Doctorowie nie nierozumieli o daremnyim vsprawiedliwieniu przed miem Bogiem tylko iedno vs^{czyli} vsprawiedliwienia rozumne^o z uczynków ludzkich/ przez ktore powiadali i ludzi tak uczyli/ iakoby mogli sobie kto żywot wieczny zjednać i dosyć uczynić prawu Bożemu. A dla tegoż pan Chrystus Ukodemażanego Doctora barzo o to fuka iż nierozumiał vs^{sprawiedliwienia} duchowne^o ktore pochodzi z łaski a miłosierdzia Bożego/ mówiac kniemu/ więcej ty to dobry Mistrz ludu Izraelskiego? a te^o nierozumieś zc. +++

Zaprawde możemy sobie rozmyślać słusnie wielka chytróść s^{sa} taniśka y pilne staranie ie^o/ ktory nigdy niepi ale wstawicznie podobne błędy i ciemności przywodzi do Kościoła przez ludzi rozumne/ ktorzy się kochają wniadrym piśmie pogańskim. A to wssytko dla te^o/ aby wiernym ludziom zaślonił sprawiedliwość przez pana Chrystusa daremna w Kościele świętem. Abowiem nie nowa to ślepoty była w Kościele świętem na on czas/ zawssę przed panem Chrystusem/ i takież też po mece ie^o o to s^{sa}tan wsiłował/ aby dobrodzieistwa syna Bożego ludziom zaślaniał. Ale opuszczając dla przedłużenia zminienie s^{sa}taniskie ktore^o pełno było na świecie/ za Włosego za Abrahama za Dawida/ za Eliassa/ za Isaiassa/ za Jeremiaśsa/ i czasu innych Proroków wstarym zakonie/ tylko iedno zminienie s^{sa}taniskie tu przywiodę/ ktore było przed świętem Augustynem w Kościele świętem/ ktore s^{sa}tan w wiodł przez wzone Doctorzy do Kościoła Bożego/ przez Origenesa/ przez Pelagiusza/ przez ktore barzo gęsta nauka o vsprawiedliwieniu daremnyim z łaski a miłosierdzia Bożego/ ktora naukę z wielką trudnością potym Bog wssychmogący przez święte^o Augustina wstrześcił. Abowiem Augustin

gustin święty nawieczyszą trudność w tym miał kiedy pisał i uczył przeciw sprawiedliwości rozumnej uczynków ludzkich. A drugie znamienie to przywodzi tu pamięci/ ktore s^{sa}tan przez Mnichy dzi^śiejszych czasów do Kościoła nawiodł. Abowiem oni/ say a basⁿⁱami swoimi wymysłonymi barzo wiele škodzi w Kościele świętem i wiele ludzi odwodzi oddaremnej sprawiedliwości/ do vs^{sprawiedliwienia} Licemierniczego/ za ktorym nietylko sami na potępienie idą/ ale wiele dusz innych ludzi s^o sobą zawodzą.

Ale już k^o rzecy przystępując mamy o tym wiedzieć. Iż dwoiatkie jest vsprawiedliwienie ktore pan Bog ludziom podaje przez pismo święte swoje. Jedno jest rozumne ktore rozkazuje pan Bog w doskonałym zachowaniu przykazania swoje^o ktore iż jest krewności niepodobne/ abowiem doskonałe^o zachowywania w zakonie Bożym żaden niedostąpił/ a przetoż takie^o vsprawiedliwienia żaden o^{trzymać} niemoże. A wssakże potrzeba była te^o wielka aby był pan takowe^o vsprawiedliwienia (choćia ludziom niepodobne) opowiedział i nauczył. A to zwłassza dla tych Czterzech przyczyn.

1. Dla te^o aby ludzie wiedzieli kogo słuchać maia a komu posłuszeństwo winni. Gdzie wiec mekomu inssiemu nieistefny powinowaci ieno same^o panu Bogu/ ktory prze to lud swoi sobie stworzył aby ie^o same^o wssyscy słuchali a rozkazania ie^o aby posłuszni byli.

2. Też dla te^o aby wssyscy ludzie wiedzieli iako każdy wieczne^o potępienia unieć maia. Abowiem pan Bog będąc panem sprawiedliwym musi karać ludzi występne/ abo sam/ abo przez namiestniki swoje/ to jest/ przez pany na urządzie postawione. A przetoż aby ludzie każdy wychodzić mogli/ dla te^o ony przestrzegać raczy zakazanim swoimi.

3. Dla te^o pan Bog sprawiedliwość Zakonna przykazuje aby się ludzie umieli wpołoin zachować ieden drugie^o na škodę nieprzywodził. Bo nieporządny żywot abo nieczłowiekie życie człowieka każ^{żde} nietylko samo sobie škodę czyni ale też obraża drugie^o obyczaje/ przy sobie/ i ciało/ i majątność/ abowiem gniew Boży wesolet^o s^{sa}tanu nawodzi często kroc na ludzi niewinne.

4. Dla te^o aby ona Zakonna sprawiedliwość wozdem była a drogę uczyniła każdemu do pana Chrystusa/ Abowiem pan Chrystus nierad mielska wrych fercach ktore się zamykają wżościcach przeciw zakonowi Bożemu i przeciw sumnieniu swoiemu. O czym Paweł do Corintow piśse mówiac 1. Corin. 6. Ephes. 5. Iż s^{sa}terze/ cudzołożnicy/ bałwochwalce/ i ludzie opili Królestwa Bożego nieosięgną/ Iżasie Jan święty napisał. Kto zgrzeszy przeciw zakonowi Bożemu ten z Diabla jest/ Abowiem każdy grzeszący przeciw zakonowi Bożemu Ducha S^o od siebie odpadza.

Ależkolwiek tedy to vsprawiedliwienie rozumne uczynków ludzkich jest

jest barzo potrzebne każdemu człowiekowi/dla tych Czerzech przez
rzeczonych przyczyn. A wsłak je my o tym wiedzmy iż wedle te
wsprawiedliwienia żaden człowiek sprawiedliwym być niemoże/za
den być bezpieczne sumnienia. A to dla te/ż żaden człowiek za
nowi Bożemu dosyć czynić niemoże o prócz pana Chrystusa/ktory
dla nas i za nas zakonowi Bożemu dostatecznie posłusny był. Ale
iż ludzie tak barzo niektorzy nusiła te sprawiedliwość z czynków
rozumna/ona miłość ślad w nich rościć/ż niemiama aby wsprawi
dliwieniem zczynków swoich mieli dostąpić żywota wiecznego. A
bowiem iż nieznają wewnętrznych grzechów swoich w sobie. Jakowe są
wzajemne myślenie o panu Bogu/abo o te opatrności niedowia
stwo grozby straszy te/warpienie miłościwym obietnicom te/
niewerne prośby w potrzebach swoich/ niewdzięczne dziękowanie
za dobrodziejstwa wzięte. Takowych wewnętrznych grzechów iż so
bie ludzie niekiedy za grzech niemiama/więc niemiama aby zakonowi
Boże dosyć czynić mogli. A poty przez ono wsprawiedliwienie ro
zumiemy zczynków swoich niemiama aby mogli być sprawiedliwy
my przed sądem Bożem. A przetoż te sprawiedliwość daremna/kt
ra rościć z łaski a z miłości Bożej przez dosyć czynienie sy a
te namilejse pana nasze pana Jezusa Chrystusa: prawie nigdy nie
miedbają. A tak ślad potrzeba każdemu wierne człowiekowi przy
patrzeć się p. l. i. e. tym niedostatkom swoim/ako my często kroć
warpiemy o miłość Boga/często kroć niedbamy łaskawej a miłos
ściwej opatrności te/warpiemy w tym aby nas miał wysłuchać
kiedy go o co prosimy w doległościach swoich przez syna te, a czas
sem ślad nieprośimy/niemiamy aby nas zgniewu karał kiedy na
nas co dopuści/A przetoż więc niestronnie cierpiemy łaskawego
karamia te/Abowiem to są ciężkie a wielkie grzechy według onego
pisma przez które nam przykazanie abyśmy miłowa i pana Boga
swoego ze wszystkich serca swego/z całej duszy swojej/zewszystkich my
sli swojej/i zewszystkich sił naszych/ A kiedy nie obaczymy w tych
niedostatkach swoich tedy to poznamy/iż sprawiedliwość ta rozu
mna zczynków naszych niemoże nas sprawiedliwemi uczynić ani
żywota wiecznego domieszczyć/A tak potym popędzi nas ta sprawie
dliwość rozumna a prawie przywiedzie ku panu Chrystusowi/przez
które nam daremne wsprawiedliwienie Bog Ociec wszechmogący
złaski swej obietnie.

Drugie wsprawiedliwienie jest daremne z łaski a z miłości Bożej
miłość Boga przez zasługi i przez posłuszeństwo pana Chrystusa
które tu widać w Ewangeliu nauczał pan Chrystus Niko
dema zacnego a przedniego Doctora między Lucernikę. I po
czął mu naukę o tym wsprawiedliwieniu daremnym od zwierchnych
go z naku/to jest/od krztu a od szafarstwa słowa Bożego wskazać to
to Niko

to Nikodemowi inam potomkom/iż przez ty porzodzi/to jest/
przez słowo Boże a przez zwierchnie znaki/które światłościami
zowiemy przychodzą tu łaskę/i przyjmujemy łaskę niewidoma
miłość Boga. Jakoby tak rzec miał pan Chrystus Nikodemowi/
Rozumiem ci ja temu miły Nikodemie/Iż ciebie obraża nauka Ja
na krziciela i moia/Abowiem powiadamy i te uczymy/Iż to wa
śże trapienie/grzechu wase niegładzi/ale nie ty temu nieprzeciw a
mi nie w tym wiare dai ktory cie w tym opewniac będąc synem Bo
żym/Iż jeśli ty będziesz chciał grzechów proze być/tedy nie też mu
śysz odrodzić przez to nowe szafarstwo/przez te nowa Cerimonia
przy ktorej człowiek bierze odnowienie przez wodę i przez Ducha
Święte/Abowiem jeśli się kto nieodrodzi z wody a z Ducha Ś
tedy żaden niemoże wnieść do królestwa niebieskie. Ale Nikodem
wsłysawszy krzest z dumiał się i myślał sobie/iż to jest rzecz niepodos
bna aby tu nowa Cerimonia krztu miała być ważniejsza niż obrze
zanie/abo niżli ustawy zakonne przez Mojsesa ustawione i wielk
ni cudy potwierdzone/Abowiem człowiekowi onemu madremu
widziały się ty rzeczy być barzo sprośne ktorych pan Chrysto i Jan
krziciel uczył o odrodzeniu człowieczym przez omycie wodne/A
przetoż też jakoby zgniewem niekim na to mówił ku panu Chris
tusowi. Jakoż to wdy być może? jakoż się to ma człowiek odro
dzić starym będąc? Jaki może człowiek w żywot matki swej zaśie
nie wchodzić a nowo się narodzić. A przetoż też pan Chrystus onę
rozumna a madra głupotę te musiał szukać pierwej niżli śnim do
kończył nauki o wsprawiedliwieniu daremnym/ mówiąc/ Nikodemie
tyś jest Doctor ludu Izraelskiego a o tym nowym odrodzeniu
nie nierozumnieś. Jakoby tak rzekł miłościwy pan Chrystus więce
ście wy to dobrze sprawce Kościoła Bożego/ktory nauki własczy
wej Kościołowej o odrodzeniu o daremny wsprawiedliwieniu przez
Mesyiasa syna Bożego nierozumiecie/Zaprawdę tedy/ponieważ w
rzędu swe nierozumiecie ani go czynicie/tedy musicie panu Bogu
proga liczbę dać za to/a potym na koniec będziecie wyrzuczeni z urze
dow swoich/prze to/iżecie nie zabawili około rzeczy zwierchnych
rozumnych zakonnych/które są ciem tylko a nieczemne/ przez chie
tnie o wsprawiedliwieniu daremnym przez posłuszeństwo i przez
dosyć uczynienie Mesyiasowo/które obietnice o Mesyiasu wy do
ktorowie popowalacie/abowiem iż wedle ciała cielesne wyklada
cie obietnice o Mesyiasu. Ponieważ niemiacie aby on tu miał
być panem/nie nad grzechem ktore wy w sobie nieznacie/i nie nad
śmiercią/ktorei nie niemyślicie/ale panem nad Krolmi nad pan
świektymi/a to tak nie jest/ Zaprawdę zaprawdę tedy to tobie po
wiadamy iż to co wiemy mówimy/a to cośmy widzieli świadczy
my/a wy świadectwa nasze nieprzyjmiecie/i niechciecie wierzyć
Dd. 2 nauka

naucze niebieskiej i obietnicom prawdziwym Bostim / dla wymys-
słow a dla ustaw ktorychescie wy sobie naczynili bez roztazania
Bostiego.

Do onym zgromieniu tak zacne^o pralata/ktory niechcial^o wie-
rzyć temu aby czlowieku potrzeba byla nowe^o odrodzenia/ abo da-
remne^o vsprawiedliwienia/nad ono vsprawiedliwienie rozumne za-
czynkow ludzkich/nauczal go pan Christus i wskazowal mu iako a
dla cze^o/ono szafarzstwo zwierzchnie przes omycie wody skuteczne
a pomocne być mialo/ Abowiem woda o swei mocy przes sie nie
ieisze niewazy ale jest pomocna przes Mesyassa przes pana Chris-
ta ktory sie stal ofiara ktora miano offiarowac za grzeszuy na-
rod ludzki/ przes ktora grzechy bywaja o myte z nas i bywamy
przes tego same^o przywiedzieni w laske do Boga Oica. A iscie nie
przes cnote/ nie przes czynki Noego/ Abrahama/ abo Mojseffa-
we/ abo wssystkich naswietsszych ludzi. Z przetoż mu potym s suk-
nim powiedzial pan Christus konczac naukę zacze^o o daremne^o v-
sprawiedliwieniu/ Jz żaden do nieba niewstapi o procz te^o ktory sta-
pil znieba syn czlowieczny ktory jest wniebie/to jest/ żaden niewstapi
do nieba aby mogl sobie abo drugiemu vblagać gniew Boży. Ani
żaden nieśmie stanać bezpiecznie przed maiestat Bosty/ az by mial
mnie pośzednika ktory moge vblagać gniew Boży/ A to dla tego
izem ia stapil znieba/ izem ia jest on ktore^o Bog Ociec obiecal był
zasłać na ten swiat z nieba/ abym zagladzil grzech i śmierć wieczna
w i/ si/ o tożem ia tedy będąc synem Bożym stapilem z nieba/to jest/
przyobloklem na sie czlowieczestwo/ i stawam sie offiara za grzes-
chy rodzaju ludzkiego. A wssakże i tak wtym czlowieczestwie ie-
stem przedśie wniebie/to jest/ znam dostatecznie maiestat Boga O-
ca swego będąc czlowiekiem niewinnym i mam nad to przy sobie
moc Bosty/ iestem wtowarzysztwie i wespoleczności z Bogiem O-
cem/ chocia mie tu widziecie wciele/ Abowiem iako Ociec moi wssyk-
ki rzeczy tworzy i sprawuje/tak że ia też sum tego vřzdu Bostiego
nieprzeſtaie. A na koniec powiedzial pan Christus Nikodemowi ia-
ko ono dobrodzieistwo przes szafarzstwo krzstu podane sa przes
śmierć swoje wysluzyl. A iako zasie ludzie te wysluge przywla-
szaja sobie przes wiare mowiac do niego/ Jako Moises zawieaył
Węza martwe^o na pustyni tak też was Mesyass będzie wiazal v-
marcy na krzyżu/ a ona śmierć Mesyassa waszego/ będzie wssystkie
mu światu zbawienna / ktośkolwiek będzie sie przypatrzal nan/ to
jest/ kto pozna/ iz to jest wola wieczna milego Boga/ aby ludzie da-
remnym vsprawiedliwieniem sprawiedliwemi byli przes wysluge
syna Bożego przed scogin maiestatem Bożym. A przetoż ktośkol-
wiek sie przypatrzy wżowi temu/ a będzie wierzył iz przezen jest
przyiemnym milemu Bogu / tedy taki żaden niezgynie ale żywor-
wiekuistym

wiekuisty odzierzy. A tak stei rozmowy pańskiej z Nikode-
mem już możemy wyrozumieć co to jest vsprawiedliwienie da-
remne przed milem Bogiem (Abowiem nie iussigo nieieſt iedno v-
znanie okrutnego gniewu i srogiego sadu Bożego przeciw grzechom
nassym/ a zwalaszca iz my opatrznosci milego Boga dostatecznie
nie dafamy/ opotrzebne rzeczy niedbale sie modlemy i niedbale dzie-
luemy za dobrodzieistwa wżiete. Jz za vżnanie też łaski milego Bo-
ga) / iz Ociec wieczny niebieski stworzytel nasz jest już vblagany i
jest nam miłosćiw i odpuszcza nam grzechy/ i przymiue nas w dziecz-
nie kiedy sie do niego vciekamy/ i sadzi nas na sadzie swoim / spra-
wiedliwym dla iednego syna swiego ktory sie dal vmęczyć i offia-
rowal sie dobrowolnie za wssystki niedostarki ludzkie/ ludzi tych
ktorzy sie nan iako na onego węża przypatrzaja / i dusaja temu
wiernie.

Trzecia Część.

Szkody będziemy baczyć/ niepożytki a błędy ktore w Ko-
ściele świętym rosta/ stad kiedy ludzie mniemaja
aby sie moglo dosyć stać zakonowi Bożemu
sprzyrodzonei pilności czlowieczci.

Wypisaliśmy już tu dwoiakie vsprawiedliwienie. Jedno zczyn-
kow rozumne/ Drugie z łaski daremne/ wktorych sie zawiezu-
ie wssystka nauka dostateczna Krześcianiska. Abowiem iako dwoiak-
kie jest objawienie wolei milego Boga/ ktora pan Bog zlaſti swei
ludziom powiedzial/ i iako dwoi zakon jest ludziom od pana Boga
dany. Jeden ktory przykazanie. Drugy ktory obiecanie. Tak za-
sie dwoiakie tylko jest vsprawiedliwienie ludzkie przed sadem mi-
lego Boga/ iedno rozumne a drugie darowane. Wrei Trzeciej czę-
ści obiecalo sie powiedzieć o błędziech ktore rosta w Kościele świę-
tem z nauki abo z mniemania ludzkiego/ iakoby sie moglo dosyć przez
ludzi stać sprawiedliwości Bostiei wprzykazanym zakonie. Zkto-
rych błędow ten jest. 1. Napierwssy/ Jz ludzie zawssę takowi
niemoga być pewni żywota wiecznego ale zawssę waptia o odpus-
szeniu grzechow swoich. W czym święty Pawel tak piſſe do Rzy-
mianow w 4. Cap. powiadaiac/ Jz kiedy poiednanie nasze spanem
Bogiem zależalo abo pochodzilo splemienia zakonu / tedyby ono
musialo być zawssę niepewne/ Abowiem zakon gniew nam iedna
i sprawuje/ ktoremu żaden nigdy dostatecznie dosyć nievczymil. Ale
iz poiednanie nasze z milem Bogiem ma vpewniac sumnieie nasze.
A przetoż musimy przes daremne vsprawiedliwienie dostępować
grzechom odpuszczema i poiednania smilem Bogiem/ a wiara ono
przyimowac/ i przy sobie ono otrzymać / a iscie niegodnościami
D d 3 swymi

swymi. 2. Drugi ten bład z fałszywego mniemania o usprawiedliwie-
niu naszem rościć iż ludzie mniemają i powiadają aby sobie zasłu-
gowali grzechom odpuszczenie. 3. Trzeci ten bład stać rościć/
Iż panu Chrystusowi teści iego własnej wimusa a iego własny urząd
sowie albo ludziom przywłaszczać. 4. Czwarty bład i niepoży-
tek stać rościć/ Iż warpią sumnienia ludzi takowych/ ohytności bo-
skiej/ jeśli że się pan Bog o nie na każdy czas stara albo jeśli że ony
zawzię widzi. 5. Piąty bład ten i niepożytek stać pochodzi/ Iż
zapewne wiedzieć niemoga/ jeśli że ony pan Bog zarazem wysła-
ch iwa wprośbach potrzebnych o grzechom odpuszczeniu/ albo o in-
szych rzeczy potrzebne/ Abowiem ich modlitwy poganstini barzo są
podobne/ ktorzy niewiedzą prze co a dla czego ony pan Bog ma wy-
słuchać. 6. Szósty bład stać owej nauki i stać owe mniema-
nia ten pochodzi/ Iż mniemają sobie za grzech ślepoty przyrodzonej
rozumu swoje. Abowiem wzięcie o opatrności Boskiej / iż się
on o nas zawzię stara/ wzięcia o pośrednictwa; Bogiem Dziel-
nym/ i kenabrności serca swoje/ prze ktora mgło albo nie mełota się gro-
by Boskiej/ i niegoraco mniemają sobie te za grzech ani te za grzech
poczytać/ kiedy pana Boga nieprossa o rzeczy potrzebne/ albo kiedy
wzięliwie prossa/ albo takies kiedy za dobrodzieństwa niedziękują.
Takowe wszystkie grzechy i wszystkie inne tym podobne / ktore są
przeciwne przykazaniu na pierwszej tablicy napisanemu/ lekce sobie
ony waga i śmieje to powiadają/ Iż takowe grzechy nie są przeciw-
ne Zakładowi Bożemu/ prośmyż tedy mił Bogu aby wnas przykry
toż zagubił Licemiernicę a żebyśmy posłusznymi mogli być Bogu
wszechmogącemu w przykazaniu iego. To to też żeby nas śmiesz-
liwostia niewymowne/ swojego/ własne swoje przytacz raczył. A tak
potym ochotne ku posłuszeństwu rozkazania swoje/ przez Ducha
świętego uczynił. Abowiem to pewnie wiemy/ Iż wiele ochoty
przyszedzie Kycerstiemu człowiekowi kiedy wie iż trudy te albo wia-
żenie gardła i zdrowia swego są Bogu wszechmogącemu przyjem-
ne dla pana Chrystusa. Także też każdemu siła to ochoty przyda ku
posłuszeństwu/ kiedy wie iż nędzę ktora cierpi/ niedosypianie/ i ha-
mowanie od swowolnego towarzystwa bywa przyjemne Bogu
wszechmogącemu dla syna iego. Co to nam raczyć Boże wszech-
mogący przez syna swego pana a zbawiciela i wielkiego Króla
naszego pana Jesu Chrystusa. Amen.

Kazanie na Niedziele Pier-
wszą po S. Troicy.

Ewan-

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM. XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Złowiek niektory był
bogaty/ y obłoczył się w Sarsat
y wiedwabne szaty/ ktory wesoly
był na każdy y hojnie używał.

A żebrał też niektory był imieniem La-
zarz ktory w Forty iego leżał owrzedziały. I
żądał aby się naiały odrobni ktore padały s sto-
łu bogactwa onego: ale y psi przychodzili a liwali
wródy iego. Potym trafiło się że umarł że-
brał y wśiet jest przes Angioły na łono Abra-
hamowo. Umarł potym też y on Bogac i po-
grzebion: Potym w Wiecie podniósłszy oczy
swe będąc już w niekach widać Abrahama idale-
ka a Lazarza na łonie iego/ A on zawolałszy
głosem wielkiem rzeke/ Dzielcie Abrahamie smysli-
cie na demusa a jeśli Lazarza aby rośmoczył ko-
niec palca swego w wodzie a ochłodził tebył moj
Abowiemem vorecion w tym płomieniu. Tedy
rzeke Abraham/ Synu pomni żeś ty wiele do-
brego wiały za żywota swego: A Lazarz także
tak wiele złego. Otoż teraz ten cieśy się/ a ty
się meczyś. Rad wszystkim: Niedziy nam i mie-
dy wami wielka przepaść postawiona: Tak iż
ktorzy

ktorzy chcą do was dować pręść / niemoga / Ani
też ci tam stad do nas nieprysida. Rzekł po-
tym Bogacz / prosse cie tedy miły Wieś abys go
posłał w dom oica mego / abowiem tam iessc
mam braciei pieć / żeby im to powiedział / by oni
też nieprysali tu na to miejsce tych mał. Na
to mu tak powiedział Abraham: Wszak tam
maia Woisessa i Proroki tych niechaj słucha-
ia. Rzekł mu Bogacz: Nietak Wieśe Abraha-
mie: Ale gdy by kto żumarłych ssedł do nich / ry-
chlei by się pokorili. Powiedział na to Abra-
ham / Jeslic Woisessa y Prorokow nieślucha-
ia / niech dacie wierzyć chociaby też do nych
kto żumarłych prysseł.

Wykład na Ewangelię.

W tej Ewangelię Świętej Słesć
rzeczy mamy baczyć.

- I J. jest natym Bogacz y na Lazarzu prawy obraz Kościoła Bożego / iako na tym świecie ludzie niepobożni nie niedbaia na płacz ludzi S.
- II Poćiecha świętych wiernych vbogych ludzi.
- III Jest pospolite karanie ludzi niewiernych.
- IV Czemu pan Bogacza gani.
- V J. się spisina świętego dowiadować mamy wolei Bożej.
- VI A na koniec o Łonie Abrahamowym / a o Piekle.

Pierwsza Część.

J. jest na tym Bogacz y na Lazarzu prawy obraz
Kościoła Bożego iako na tym świecie ludzie
niepobożni nie niedbaia na płacz
ludzi świętych.

Wszystka

Wszystka ta Historia o Bogacz y o tym Lazarzu jest prawy
wymalowany obraz wszystkich sprawy na tym świecie / kto-
ra jest między ludźmi świeckimi y duchownymi / abowiem iako ten
Lazarz leżał v forty Bogacowej pod oczyma jego / a przede Bog-
gacz żadne względu nań niemiał. Tak zaśie pospolicie wstawicznie
Kościoł Boży y zebranie święte ie^o utrapione leży przed oczyma
Krolow / Panow / Książat / Biskupow / i Kaptanow / a oni przede-
sie na prosby / na wzdychania ludzi wiernych nie niedbaia. Ale to
nienowina. Abowiem tak leżeli Izraelscy ludzie prosić Pharaona
aby mogli wedle Zakonu państwie żyć. Tak też leżał pan Christus
z matką swoją y z Apostoły swoimi przed prałaty przed Biskupy
Kościoła Izraelstwie / prosić ich aby się nad nimi y sami nad sobą
smilowali. Tak też potym wyszedł Kościoł Boży po wszystkich
świecie leżeli przed Cesarzem / przed Dioclecyanem / przed Maxen-
cusem / y przed innymi prosić aby się nad nimi smilowali. Tak że
też teraz w Kościele świętym zebranie leży przed Papieżem / przed
Biskupami / przed Cesarzem / przed Krolami / przed Książętami / y przed
inymi panami / prosić aby się nad nimi smilowali / aby im dopuści-
li żyć wedle wolei mił^o Boga. Wolaia do Biskupow / do Krolow
aby się starali o to / żeby prawdy w Kościele wezono / prosić aby
pobożne sługi y sfałszy słowa Boże y świętości ie^o w Kościele
mogli mieć / prosić aby bronili wiernych wyznawców / prosić aby
spomagali vbogie Kaptany / prosić aby sfałszy naprawili / dla tego
aby nauka meżgynęła. A wszak że tych prośb y te^o wolaia niecho-
ca słuchać Krolowie / y Biskupi / nieniemiaia aby sami byli zebraniem
Bożym / ale się to nieokazuje / abowiem niedosyć czynia tak iako
Piotr abo Paweł czynił / abo iako Dawid czynił. A powiadaia się
być namiestnicy ich / ale są iako ten Bogacz / używając hołce / święt-
nie / y okwiecie / to jest / staraia się o to iakoby wielkie państwa y do-
chody mieli / y wielka ałańcyia przy sobie / a wrzędow swoich nima-
niej niepamiętaia. A przeto weirzymy iedno a obaczmy dla mił^o
Boga / oco się teraz inie^o Duchowni staraia: jedno o świętość
docześną / orostossy tego świata a o wezasy swoje. A przetoż kiedy
się tym zabawiaia / a o to się nawiecej staraia / tedy niepodobna
rzecz jest / aby mogli czas mieć do wrzędow swoich wedle zawola-
nia swojego / tak iako się odzywais być namiestnikami Apostołskimi
y sługami Bożymi y Kościoła jego świętego / Abowiem żaden
dwiema panom służyć niemoże iako pan Christus powiedział.

Wtóra Część.

Poćiecha świętych wiernych vbogych ludzi.

Kiedy

Redy Kościół Boży i ludzie święci wierni z ubogim Lazarzem leżą i płaczą przed Bogaczmi/ tedy świat ten y rozum nasz tak to pospolicie sady ślepym domysłem swoim/ powiadać/ kto nędze cierpi o te° Bog nie dba. Ale ci ludzie wierni co się wesług wolei Bożej chcą rządzić/ y sprawować wielką nienawiść od ludzi cierpią y wewnątrz leżą. A przetoż o ty się ludzie pan Bog nie stara ani ich ma w swej pieczy. Przeciwnie takowe° ślepemu rośkoszowi rozumnemu/ Ewangelia święta/ a wola mił° Boga (która nam przez syna swego obiawił) naucza nas y cięsy/ iż on płacz abo ona nienawiść ludzka/ abo wciśkanie nie są znaki gniewu Bożego/ ale wciśkanie ono na nas dopuszcza/ abyśmy się do pana Boga od swiata nawracali. A nad to i jeszcze widać pan Chrystus przez przykład dy y wciś słowy swymi/ iż pan Bog się stara o ludzi takie którzy przenaśladowanie cierpią dla sprawiedliwości/ obiecując im wielką zapłatę w niebie za tęs doczesnego wciśku na ziemi. A przetoż żadna mądrość doczesna te° nierozumie iedno sama nauka w Kościele świętem o tym powiada/ Iż nie pan Bog stara o ludzi utrapionych i osobny wzgląd na ony ma iż wciśmionych prośby zawssę wysłuchawa/ bądź też to iż z niedomyslni rady swej dopuszcza wciśkanie ludzi święte/ Abowiem się to tak od początku swiata okazało zawssę/ Jako Abela Cain zabił/ Jakoba Eżau przesładował/ Dawida wierne° Króla Saul/ pana Chrystusa i Apostoły Licemiernicy. I na koniec aż do skńcenia wssyscy ludzie pobożni na tym świecie muszą przenaśladowanie cierpieć od szatanistich człotków/ y od naczymia te°. Przeciwnie tedy tym doczesnym kłopotom naucza nas pan Chrystus wciśmienie Ewangelii y cięsy nas. Iż Łazarz utrapiony był wopieć mił° Boga/ chociaż Bogacz nie o Łazarza medbał. Abyśmy wiedzieli o tym wssyscy/ Iż pan Bog niepomina utrapionych wiernych swoich/ ale się o nie zawssę stara. O czym w psalmiech świadectwa poćieśne° barzo wiele/ Iż pan Bog strasone serca wzdrawia zc. Iż podnoży pan Bog wssyśki ty którzy wpodaia/ y stawia za się na nogy ty którzy się poslyzną.

To imię Łazarz jest iakoby rzekł Eleazar co się z Żydowskie° na Polskie wyklada Boża pomoc/ nadobnie tćci Kościół święty a na dobnie słaży zebraniu Bożiemu. Abowiem nikt niepomaga na tym świecie ani nikt nie ratuje zebrania Bożego iedno sam pan Bog/ ani też niemoże/ A zaś też zebranie syna Bożego pana Chrystusowo od nikogo inssę° pomocy nieprosi ani żada iedno od same° miłego Boga. Abowiem ta nadzieja jest Kościół pana Chrystusow o Bogu Ojcu/ Iż osobny wzgląd a osobne staranie ma Bog Ociec dla syna swego° na wierne Krześciany. Czemu? Iż wierzą temu że

Każde prośby ich bywaia wysłuchane i wciśde potrzebne biora ratunk i wybawienie według niedomyslni wolei mił° Boga/ Boga tego który rzekł proś mnie czasu potrzebnego° a ja ciębie wysłucham. A przetoż kiedykolwiek na nas pan Bog kłopoty takie przepuści pamiętamy na to krzeczono mił° swoje/ iże wssyscy jesteśmy Łazarzowie/ to iest/ wssyscy Boża pomoc na ciele swym nosimy/ A dla tegoż (którem wciśkamy się o pomoc do mił° Boga/ Abowiem to jest własna zbroia Krzescianistich która się odemnia nawałności nieprzyjacielskiej/ prosić mił° Boga a oczekiwać pewnego ratunku od niego wciśkach swoich/ tak iako ono Moisesz mówił do ludu Izraelistiego/ Nieboicie się miła bracia stoicie/ a zgłaszacie wielmożność pana Boga swego.

Jestemy my na ten czas wssyscy prawi Łazarzowie wpadamy przed nogi Biskupie/ i przed nogi Królewskie/ prosiemy ich o pomoc/ płaczymy prosić/ aby nam dopuścili wedle wolei Bożej żyć. Prosiemy aby nieślimili Ewangelii świętej/ aby nam słaży Kościelnich i szafarzów słowa Bożego niegubili/ ale panowie Biskupowie i inssy wssyscy pralali iako prawi Bogaczowie zabawili się około wczasów swoich/ nie myśla na wciśki nasze. A wssyś że my pamiętamy na to iże nas Łazarz pokrzyżowano. A przetoż nieprzezwaimy płakać/ a zgładamy dali Bog wielmożność państwa/ kiedy będziemy stateczne od mił° Boga pomocy czekać/ a kiedy się niezdamy od prawdy odsłodzić abo odgrożyć. Abowiem iako powiada pan Chrystus/ Łazarz on nędzny nie był opuszczon od mił° Boga/ ale miał na tym świecie psy co go lizaly/ a po śmierci Angioły pan Bog do niego posłał którzy go wzięli i posadzili na łonie w Abrahama świętego. Tak że też tym sposobem w Kościele świętym wierni Boży mają Angioły stroże swoje/ i mają psy którzy ony lizają/ to iest/ są ludzie niektorzy na świecie aczkolwie misy a maszego stanu/ a wssyś że ile mogą posługami swymi i pilnością swą pomagają Kościołowi Chrystusowemu.

Cięsiny się tedy wtrudnościach i wciśkach swoich zawssę tym przykładem świętym Łazarza tego. A zwałscza kiedy widzimy kazi Bożę nad tymi ludźmi które pan Bog miłuje/ Abowiem przeto tu na świecie miłosniti swoje pan Bog karze a czyści aby możność swoje nad nimi okazał docześnie. A potym aby na nie saskaw był wiecznie. A niechaj nas nieposadzają ludzie rozumni ludzie te° swiata aby nas Ociec nasz miał opuścić abo porzucić wten czas kiedy nas wciśki ludźmi na świecie karze.

Trzecia Część.

Jest pospolite karamie ludzi niewiernych.

Jest srogie przygrożenie wtei Ewangeliei na wssytki niepos-
bożne ludzi/Abowiem nieposobne onego Bogacza do Piekla
na wiekiste meki podano/y był tam dreczon (Jako powiada pan
Christus) ciestkim a nieznosnym plomieniem. A przetoż niechaj
sobie niepocholebia morderze doczesni w tym iakoby pan Bog nie-
miał ich karać za to/ iż oni nie niedbali o kościół pana Christusow
y srogości swojej dokazują nad przebranymi Bożymi/ Abowiem
bez wssiego watpienia skarże pan Bog ty ludzy ktorzy niedbali nie
o członki pana Christusowe/ ktorzy pana Christusa wczłonkach ie-
niekarzami/ nienapawiają/ w dom swoi nieprzyimują/ albo zwięzienia
niewybawiają. Abowiem z tym sam tak v Mattheussa świętego
w 25. Cap. powiedzieć raczył. Odstapcie o demnie przekleci wo-
gień wieczny który jest zgotowany szatanowi y slugom ie-
wiem kiedyś sakał nienakarmiście/ pragnąłem a niedaliście
mi pić/ byłem gościem nieprzyjęliście mnie/ nagym był nieprzyo-
dzialiście mię/ w więzieniu był nienawiedziliście mię. A tak stać za
prawdę powiadam wam ileście nieuczynili jednemu najmniejszemu
z tych ktorzy wnie wierzą/ tedyście te mnie nieuczynili/ A przetoż
poddziecie na wieczne potępienie.

Tu sie tu każdy sam siebie/ Abowiem karanie pospolite będzie
na wssytki tak na ubogie/ iako y na bogate/ ktorzy sie srodze stawia-
ia przeciwko ludziom wiernym. Nierylko samym bogaczom ta
przypowieść grozi ale też każde stanu czlowiekowi niemilosierdne-
mu/ który niezasłanie wiernych Lazarzow w Kościele pana Christus-
sowym. Abowiem wielkie to jest niemilosierdzie wduchownych/
kiedy sie oni niekarają o to aby prawdziwą naukę stanowili w Ko-
ściele świętym y z Kapłany swoimi/ wielkie niemilosierdzie jest w
Krolach świeckich/ kiedy ubóstwa wierne niebronią/ wielkie nie-
młosierdzie też jest między pospolitym czlowiekiem kiedy Laza-
rzow w Kościele świętym niespomagaia posługami swymi/ Jaka
mużnami/ modlitwami/ albo czym kto może/ albo nas pan Bog wssy-
tki na to stworzył abysmy pana Boga znali y Kościół ie-
święty zbierali. A przetoż wiarujemy sie dla miłości Boga karania wieczne/
ale radssie słuchaimy przykazania/ słuchaimy wolei miłego Boga/
meimy lutość nad Lazarzami y sami nad sobą/ a zważsza iż pan
Bog obiecuje milosierdnym być nad ludźmi milosierdnymi/ mowiac
tak Błogosławieni milosierdni/ abowiem oni milosierdzia dostas-
pią. A Dawid S. też tak napisał Duchem świętym/ błogosła-
wiony ten jest który wyrozumie nad niedostatecznym i nad ubo-
gym czlowiekiem/ Abowiem takie wdzień zlei przygody wyba-
wi pan Bog. Toć są dobre uczynki a przyjemne ofiary przed o-
blicznością miłości Boga/ mieć milosierdzie nad Lazarzem/ to jest/
nad czlowiekiem który od samego pana Boga pomocy czeka/ i jako-
wać pa

wać pana Christusa cierpiacego wczłonkach swoich/ A nietrzeba
nam wymyslać sobie nowych posług/ nowych ofiar/ od Boga nies-
rozkazanych/ iesliże chcemy unidz karania i okrutnych mek ktore cier-
pi Bogacz i cierpieć będzie wiecznie ze wssytkimi niemilosierdnymi
ludźmi/ ktorzy niedolegają wciśky pospolite ludzy wiernych w Ko-
ściele świętym.

Czwarta Część.

Czemu pan Bogacza gani

Jz tu pan Christus Bogacza gani/ Lazarza ubogie chwali. O-
trym wiedzieć mamy/ Jz nieprzeto Lazarz panu Bogu jest przy-
jemny/ iż nędze cierpi w niedostatku swoim/ Ale dla te-
od żadne inego niejada iedno od samego Boga wnadzieje syna Bo-
żego. Bogatego też nie przeto gani/ Jz państwa albo majątności
miał okolo siebie dostatek/ Abowiem Dawid Krolew dobrze bogat-
nym był. Abraham/ Isak/ Jakob/ Jozeph/ wielcy panowie byli/
bo pan Bog chce mieć na świecie iedny bogatsze niż drugie/ chce a-
by ieden od drugiego wiczsze majątności miał/ A to dla porządku do-
bre na świecie wrzeczy pospolitei/ aby możniejsi drobne występ-
ne karał/ a posłuszne prawu Bożemu miłował/ i ony bronil od krzy-
wody iesli by taka cierpieli od złych ludzi prawu Bożemu nieposluš-
nych. A tak państwo albo majątności nie Bogaczowi nieprzez-
stażają do łaski Bożej/ i nie dla nich pan Christus Bogacza gani/
Ale dwu rzeczy złych strzec sie ma bogaty / a dwie rzeczy ma mieć
na osobnei pieczy. Naprzod aby barzo bezpieczen niebył/ Abow-
iem bezpieczena myśl która sie groźby Bożkiej nieboi/ ani sie wo-
biętnicach ie-
zakonnym niełocha/ wiele złych rzeczy s sobą przy-
wodzi. Druga też rzecz jest potrzebna bogatemu/ aby nieduszał
godności albo możliwości swojej/ Ale aby pana Boga zawisł o po-
moc prosił w potrzebach i w sprawach wssytkich tak w swoich wa-
sanych iako też i rzeczy pospolitei. A przytym aby dzięłował za
dobrodziejstwa ktore od pana Boga ma/ Abowiem przystoj to każ-
demu panu wielkiemu/ aby sie nigdy nieprawował rozumem swo-
im/ ale wssytkę wola swoje ma zrownać zwola miłego Boga/ i sz-
przykazaniem świętem ie-
iesliże chce aby ie-
stan i posługi ktore
czyni wrzeczy pospolitei były panu Bogu przyjemny.

Piąta Część.

Jz sie spisma świętego dowiadować mamy
woli Bożej.

Suf nam tu pan Christus wtei przypowieści barzo pożyteczna
nauka

naufę o słowie Bożym od tego a skąd nie go wezwać mamy. Abowiem kiedy Bogacz prosił Abrahama/aby Łazarza wdom oica ie^o posłał do piątej braciei swojej/żeby ie przestrzegł aby też oni nieprzy-
šli na to miejsce mał ktore cierpiał. Tedy mu na to Abraham od-
powiedział/Ż tam maia Moissessowe Księgi i Proroctwie tych nie-
chaj słuchaja. Którymi słowy pan Chrystus tożazne się wywia-
dować wolei mił^o Boga s-pisania/ktore nam przez Proroctwa i przez
Apostoły popisane zostawu/ a iście nieodomyalnych ludzi ani zawię-
nia iakowe^o nowe/ abo też niezestnow. Abowiem tak też to pa-
nog przykładnie w Księgach Moissessowych. Deute. 18. Cap. Aby-
siny się od umarłych prawdy niepytali ani im wierzyli. Abowiem
kiedy Krol Saul wierzył umarłemu Samuelowi iakoby święte-
mu onemu/ktory mu się pośmierci wkazał/abo snad; Diabeł woso-
bie ie^o/tedy iż umarłemu Krol Saul wierzył/tak ciężko ona wiara
ie^o pana Boga obrażila/iż tu na świecie wziął staranie doczesne/ A
potym tam na drugym świecie wieczne. Abowiem pan Bog kto-
ry się gniewa na przestępne i na niepowolne słowo swoimu/wziął
mu tu na tym świecie Królestwo/i obrocił ono do inss^o domu/ do
domu Dawidowe^o/a sam potym zabita haniedna śmiercią zginął/
A teraz tam na onym świecie wielka wieczna nielaskę zna stwor-
zyciela swe^o ktore^o przykazanie lekce sobie ważył. A tak to miejsce
w Ewangeliu świętem/ i ono drugie v Moissessa święte^o nie dopu-
ssza nam zawięciu umarłych ludzi wierzyć/ i psuie mocno tak v
marłych wkażowanie/iako i obśedne świętych napomoc wzywanie.

Głosta a ostatnia Cześć.

A na koniec o Lonie Abrahamowym / a o Piekle.

Lono Abrahamowe na ktore Angieli Lazarza po śmierci ie° za-
niesli iako pan Chrysty powiada/ to znaniennie/ Błogosławień-
stwo ono ktore pan Bog obiecał Abrahamowi przez plemie spo-
łeczenia Abrahamowego/ kiedy mu rzekł. Abrahamie/ w plemieniu
twoim beda błogosławione wssytki narody/ Te obietnice o błogos-
ławieństwie pospolitym każdemu narodowi Bog wsszechmogacy
potym iasniei osławił przez namaleisse° syna swie°/ Abowiemi pan
Jesús Chrystus pan nasz tak to raczył powiedzieć iawnie/ Iż ta jest
wola Dica moie° aby każdy ktory wierzy w syna otrzymał żywot
wieczny/ A przetoż iako my teraz schodząc ste° świata iesliże chce-
my wnieść do żywota i do wesela onego wieczne°/ tedy się mamy
podpierać wiara tej obietnice ktora Bog wsszechmogacy obiawił
światu przez syna swie°. Tak też woni czas ludzie święci wierni
schodząc stego świata podpierali się obietnica ona/ ktora pan Bog
obiecował Abrahamowi/ iż przez plemię ie° miały być błogosła-
wione

wione wssystki narody. A tak ta wiara podpieraiac sie/wchodzili do żywota i do wesela onego wieczne°/Nierozumiał tedy pan Chri-
stus przez siono Abrahamowe nic inssie° o procz błogosławienistwo
obiecane Abrahamowi przez plemię przysśle Abrahamowe/to iest/
pana Chrystusa. Tak że tedy rozumiemy o sionie Abrahamowym/
~~A plemię onego o odchodzących plemię onego o wssystkich plemię onego~~
~~wieni to plemię onego plemię onego~~ Cio wie święci Patriarchowie ab-
~~Prorocy wstąpił zakonie multi w duchach plemię onego~~
~~śmierci i wci ciele panu Chrystusa~~ Gdyż wssyscy Cio wie
święci takas wiara byli zbawieni iakowa zbawieni sa Apostołowie
i wssyscy snimi ludzie wierni. O czym święty Paweł pisse. 1. Cor.
10. Cap. Bracia namileisszy wieďte o tym/Is wssyscy Cio wie.
nasszy pod obłotiem byli i wssyscy przez Morze przessli i wssyscy
przez Moissessa sa zekrzczeni pod obłotiem i w Morzu/wssyscy ie-
dnakie picie duchowne pili. Abowiem pili z duchownei skały ktora
po nich miała nastac/a ta skała byla pan Chrystus.

Co to jest błogosławieństwo albo iakowa roskoń jest być w bło-
gosławieństwie obiecany/możemy się sprawić słowem Pawła
świętego które mówi pisać do Rzymianów w 5. Cap. Bracia na-
miliestcy my wszyscy którzy jesteśmy vsprawiedliwieni/przez wiarę
mamy pokoi albo spokojną myśl ku miłemu Bogu przez pana na-
szego Jezusa Chrystusa. Sktórych słow Pawła świętego to się nam
okazuje iż błogosławieństwo jest poznanie woli miłego Boga/ to
jest poznanie rozkazania i obietnic świętych ie°/Abowiem sam tak o
wym poznanim dostępne człowiek wiecznej mądrości/ wiecznej
sprawiedliwości/i wieczne° wesela wżywoćie wiecznym/ które° we-
sela rozum pojąć niemoże/ ani żaden iż żył wyssłowie/ ale tylko przez
wiarę/ Ducha świętego° wserca wiernych ono wesele zaczyna na tym
świecie. A potym dokończy się to wesele na o nym świecie gdzie
iż nie przez mgłę/ nie przez ślō/ ale oczywiście obliczna obrona i
pomoc Boga Ojca i Syna i Ducha świętego° przy sobie ogladamy.
Przeciwny obyczajem Piekła rozumieć mamy/ y przekleństwo wie-
czne które cierpią ludzie niewierni którzy nigdy spokojnej myśli mieć
ku panu Bogu niemoga/ abowiem znając niesłuszną wielką miłość Bo-
ga przed panem Bogiem wciekać/ ale iemu zoczy żyć nigdy niemo-
ga/ Abowiem iż nieznają miłości Boga ani woli świętej ie°/ to jest/
niewierzą rozkazaniu i obietnicom świętym ie°/ tedy prze to niemo-
ga dostąpić wiecznej mądrości y wiecznej onej sprawiedliwości y
wieczne° wesela wżywoćie wiecznym. Ale wielki smutek i wielka
bolesć cierpią bojąc się śmierci a wapiąc o zbawieniu swoim/ kto-
re przekleństwo poczyną się tu na tym świecie/ A skończy się tam
na onym/ Abowiem tam wietszy smutek/ i wietsza bolesć cierpieć bę-
da/ abowiem nie przez mgłę/ ale oczywiście będą znać srogi gniew
miłego

milęgo Boga i beda czekać one dni ostatnie ktorego maia być y
ściśleń swym kiedy zmartwychwstanie wieczny ogień wrzuci w
ktorym ogniu wiekusi cie umierać beda / a niebada mogli skonać dla
te aby sie wiecznie scumali za nieposlussenstwo swoje ktorym sie
sprzeciwili milęmu Bogu i świętemu przykazaniu ie°. Cze° wssyst
kie° zbawiciel nasz pan Christus wiernych swoich obrońca / zachow
wa. Tak że tedy rozumieiny obłogosławienstwie wieczny i o prze
klestwie. Iż błogosławienstwo iest poznanie wolei milęgo Boga / a
przekleństwo wieczne iest nieznac wolei Boga / to iest / niesłuchac
przykazania a niewierzyć obietnicami świętymi iego.

Prosimy milęgo Boga aby nas raczył uczynić Łazarzmi albo psy
miłościwym / raczej niżli bysiny mieli być bogaczmi niedbalymi.
Prosimy milęgo Boga abyśmy sie wssystcy starali ieden o drugiego
wedle wolei milęgo Boga każdy wedlug stanu albo zawołania wła
snego / aby kto między nami taki niebył ktoryby pozostawał lasky
milęgo Boga. Jako Paweł S. pisy. ad Hebre. 12. Cap. Drobni
pomagacz mogą modlitwami / życziwością / nauką. Mnożni pano
wie łatanum tych którzy by sie opierali / ażyby potym zarowno zdru
giemi przyszli do żywota wiecznego. Zbowiem takowe przyiażni
Bog Ociec miłować wnas chce / y chce mnożyć takowe zebranie y
bronie ono na każdym miejscu na wieky. Prosimy abyśmy byli
zachowani skazania ; Bogaczem na wieczne meky Piekielne / ale a
bysiny przyać mogli wobronę obliczną do żywota wiecznego / wo
no błogosławienstwo obiecane Abrahamowi przez pana Jesusa
Chrystusa przez ono zbawienne plemię od wieku obiecane.
Amen.

Kazanie na Niedziele Wtora po S. Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Micha

Niektory Elzo
wiek siedząc na stolem s panē Chri
stusem do nie°. Siedzieli cłowiek
ten ktory chleb będzie iadł w Kro
lestwie Bożym. Al pan Jesus na to rzeke.
Niektory cłowiek uczynił wieczerza sławną / na
ktora wiele ludzi naprosił: Al gdy czas przyp
szedł wieczerzei onci / posłał sługę swego / aby mo
wił gościom naprossonym: Poddacie boc już go
towo: Wnet poczęli sie po iednemu społem wy
mawiac. Jeden rzekł / kupilem wies musse tam
do niei idź a dogledac ią / prossc cie / mieti mie da
wymowione°. Drugi tak że: kupilem piec iarbim
wołow / y ide teras kostowac ich / prossc cie mieti
mie da wymowionego. Trzeci tak że rzekł: po
ialem teras żone / a da ta przypieczna przypse nie
moge. Tak że słuzebnik zwróciwszy sie do
pana swego / powiedział mu ty wymowki. Po
tym zagniewawssy sie gospodarz domowy / ro
zkażał słudze swemu: Wynidź beś onieszkania
na szerokie i wąskie vlyce / y na przecnice miasta
tego / v bognych / chronych / y mdlych / y ludzi sle
pych nawiedź tu wdom moi. Przyszedł potym
sługa / powiedział: Panie / dosyciem uczynił ro
zkażaniu twemu / ale iessze miejsce iest. A rzekł
pan słudze onemu: Idź na rodiadne drogi y
na zapłocie / a przypadź ktoby isc niechciał / aby
był

był pełen dom moi. Iżekł potym pan Je-
sus/ Zaprawde powiadam wam że żaden do-
nych meżow ktorych prossono nie wfuł
wieczerzei moiei.

Wpklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliie Świętei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Jest przymowka na ludzi ospale / ktorzy dla pożytkow do-
czesnych niedbaja o Ewangelia święta/ o naukę zbawienia
swoiego.
- II Iż Kościół święty pan Bog sobie gwałtem zbiera z ludzi
niedostatecznych.
- III Pocięhy niektore abo nauki zgwałtownego te° zbierania.

Pierwsza Część.

Jest przymowka na ludzi ospale/ ktorzy dla pożytkow
doczesnych niedbaja o Ewangelia święta/ o
naukę zbawienia swoiego.

Pierwsza jest wtei przypowieści dzisiejszei Ewangeliie świę-
te, osobna przymowka na ony ludzie ktorzy sobie lekce po-
daja naukę a wola mił° Boga/ a zwlaszcza na ony ktorzy to tak o
sobie rozumieja iakoby to oni mieli być przedniejszymi przed panem
Bogiem/ Prze to iż są przełożeni w Kościele świętym Krześcian-
skim nad innszymi ludźmi. Ale słyszymy tu stoga kážn na tak zapas-
miętałe ludzi/ abowiem żaden znych niezażywie wieczerzei onei k-
to Bog wszechmogący zgotował wssyskim wiernym swoim k-
toży słuchają słowa iego.

Aczkolwiek to jest prawda iż ta przypowieść won czas na ży-
dy słuszyła. A wssak że dzisia już każdego człowieka ta przypowieść
dotyka/ a zwlaszcza ieszcze tych ludzi ktorzy przed wymysły ludzki-
mi na stronie pomiatają naukę pana Chrystusowego/ Jako są dzisiejs-
szego czasu Papiescy Doctorowie/ Biskupowie/ Krolowie/ Książę-
ta/ Panowie y ludzie dostateczni/ cy wssyscy/ niezażywia teci onei
w Krolestwie niebieskim/ prze to/ iż się wymawiaja iac na cześć
na k-ora ich naprosił Bog Ociec przez syna swoiego y przez A-
postasy święte iego do Kościoła świętego.

Przystoj tedy każdemu Krześcianstwu człowieku aby opłaka-
wał

wał i żałował tei tak wielkiei ślepoty k-ora cierpiemy wssyscy pospo-
licie na tym niedznym świecie iże się dzia ludzie na przod niedbali
stawia/ o rzeczy Boskie/ o rzeczy wieczne a o niebieskie/ nisl o ty
rzeczy doczesne/ Abowiem to widzimy na oko iż nietylko wielcy sta-
nowie/ ale też suac i nalissy chłop wewsy/ pilniei się stara o sługę
potrzebne° nisl o Doctora wnauce Boskiei prawdziwe°. A wssak
wewsy chłop pilniei się stara o swe° skotopassa/ niż o te° k-ory by
mu ie° duffe napasi/ powiadaiać się być powinowatsszym skotopaso-
wi niżli swemu pastyrzowi.

Tymżec sposobem i wssy stanie dzisia na świecie ida/ ktorzy
wielkie spory wioda między soba o cześć/ o majetność/ o przyiażn
ludzka/ a przyiażni Boskiei niepamiętają/ Abowiem staranie swe
o duffe swa i o zbawienie swoje na stronę zamiatają. Więcej każde°
namniejsza škoda trapi i frasuie niżli sumnienie przeciwnie wolei mi-
sego Boga. Takowe° opatrne° starania dotyka pan Chrystus
wdziaciszei Ewangeliei przez k-ore nam wkaże barzo zażalone przy-
rodzenie nasze/ Abowiem powiada pan Chrystus na iednego iż się
wymawiał mowiac/ kupilem imięnie. A ten już przez zbytne go-
spodarstwo swe zaniedbawa wlasne° zbawienia swoje°. Drugy też
powiedział iż wolow nakupił/ a ten pomiata Ewangelia święta dla
zbawienia w sprawach rzeczy pospolitei/ Abowiem dzia tak pospo-
licie mowia wielcy ludzie ktorzy na urzędziech siedzą/ Jzemi trudno
słowa Boże° słuchać i trudno mi się go uczyć przed sprawami w-
rzeczy pospolitei. Jtem też wielcy ludzie dla pokoju swe° wlasnego
niedbaja o Ewangelia S. i niechcą się wedle niej sprawować cho-
cia widzą i wyznawają iże by to tak miało być iako pan Bog przez
syna swoje° rozkazuje. Trzeci zaś powiedział iże się ożenił/ a ten
przekłada sobie żonke i dziatek swe przed miłym Bogiem/ abowiem
boj się utracić żonki/ dziatek/ kiedy by prawdę znał/ i nieśmie się o-
puścić na niebezpieczność przy słowie mił° Boga i przy prawdzie
świętei ie°. A tak krotko powiadaiać ty wssyski przymowki z
Ewangeliie S. pan Chrystus czyni na złe przyrodzenie a na prze-
wrotną ślepotę naszą/ prze k-ora pospolicie pana Boga i zbawienie
swoie na zad zostawiamy/ a staranie swe pilne miewamy o ty lekkie-
nistie a niczemne rzeczy doczesne/ k-ore aczkolwiek też nam potrze-
bne niektore iakowe są przyiażn ludzka/ dobre zachowanie/ poboż-
na majetność. A wssak że przekładać tych przed panem Bogiem
i przed święta sprawiedliwością ie° wstaniu swoim niemamy.
Tak iako o tym v Mattheussa S. w 5. Cap. pan Chrystus powie-
dział Zwoleńnikum swoim mowiac. Wprzod się staracie o Krole-
stwo Boga wszechmogace° i o święta sprawiedliwość ie°/ a ty in-
ne rzeczy darem wam przypadną.

Wtóra Część.

Iż Kościół święty pan Bog sobie gwałtem zbiera
z ludzi niedostatecznych.

Opisuje pan Christus Kościół S. w tej przypowieści iż on do zebrania swe^o zbiera na tym świecie ludzi wzgardzone niższemi/ślepe/chrome/ i niedołężne. Abowiem kiedy dostateczni przyśce niechca za pożywaniem mił^o Boga który na wssystki wola y śle flugi swoje do nych stym poselstwem. Podście wssystcy na wesele/ tedy porzuciwszy ony pan Bog ludzi zaczął/ bierze sobie w poczet swoje ludzi niedostateczne. A to dla te^o aby ony zaczę a dostateczne ludzi przez zazdrość wzbudził a przywiódł też do Kościoła swego święte^o. O czym S. Paweł do Rzymianow piśe. Rom. 11. Ca. A przetoż napomina nas pan Christus w tej przypowieści iż Bog wsszechmogacy chowa swój Kościół zawssę/ a niedopuszcza onemu zaginać/ Abowiem zbiera sobie zebranie swoje wsszędzie/ ledaś sście^o/ to jest/ nie zbogaczow/ niesprzełożonych ludzi/ ale z ubóstwa i z ludzi zgardzonych/ które on do zebrania swoje^o gwałtem żenie/ to jest/ przez wssystki od możnych ludzi/ i przez niedostatek. A wssakże wra^o wym gwałtownym gnaniu sami że ich strzeże barzo pilno słowem S. ciessce ony aby sobie nierospaczali włafce mił^o Boga/ Tak iako o tym Iśaś S. napisał. Iśaie. 1. Cap. powiadaiać. Iż gdy by był nam pan Bog nie zostawił nasienia swoje^o/ tedy byśmy się byli stali iako Sodoma i iako Gomora.

Trzecia Część.

Pociechy niektóre abo nauki zgwałtownego
tego zbierania.

O Tym gwałtownym zganianiu do Kościoła święte^o przy kto-
rym/ Trzy rzeczy mamy baczyć i pilnie pamiętać.

1. Naprzód pociechy tę to wielką weźniemy stego gwałtownego zganiania/ abowiem pomiewaś Bog Wciec gwałtem zganiania wierne swoje do zebrania swoje^o/ y rozkazuje tu sługom swoim aby gwałtem zganiali ty którzy by nie chcieli iść w dom iego. Tedy za-
prawdę się stara o zbawienie nasze/ tedy już pragnie zbawienia na-
szego/ Abowiem Bog Wciec wsszechmogacy zniewymownego mił^o sio-
rdzia swojego którym nas umiłował dla iednego syna swojego
stara się o zbawienie nasze na każdy czas/ aby nas wydarł z mocy sa-
tanstkiej więcej daleko nierównom niżli my sami którzy prze ślepotę
swoję nie znamy przysłych mał/ i nie baczymy przysłego wesela/ ale
on iako Wciec mił^ościwy który się zaprawdę stara o wssystki spra-
wy synaczków swoich/ nie tylko lekkiem przestrzeganiem ale też groź-
nym

nym napominaniem przyćśka nas syny swoje częstymi doległościami dla te^o/ abyśmy wstawicznie powinowatości swei dosyć czynili a iżbyśmy się nie ube pieczali na tym niedzielnym świecie.

A przetoż nierospaczajmy sobie włafce mił^o Boga kiedy nas gwałtem iakowym przyćśka do zebrania swoje^o/ ale się Kochajmy wrym iż on nas nie porzuca i nie zapomina ale nas chce mieć w domu swoim na tej tci na którą wssystek świat dla syna swojego pozwać raczył.

2. Druga nauka stego gwałtownego gnania jest ta/ Iż śśafarz-
stwo słowa Bożego zawssę jest skuteczne a nigdy prozne niebywa/ Abowiem kiedy nam pan Bog rozkazuje co czynić mamy/ a cze^o się wiarować/ tedy zarazem przy onym rozkazaniu pomoc dać przez o-
sobną sprawę Ducha święte^o/ A tak nigdy słowo Boże prozno nie przychodzi ale sprawnie to wssystko po co ie Bog wsszechmogacy śle przez sprawę a przez pomoc Ducha święte^o.

3. Trzecia nauka przy tym gwałtownym spadaniu/ Iż acz-
kolwiek tu w Ewangelii nie niestoj napisano o przypadaniu cie-
leśnym/ abo o przypadaniu wrzędowym do Kościoła Boże^o ied-
no tylko o duchownym zganianiu które się dzieie przez śśafarz-
stwo słowa Boże^o/ w którym Bog rozkazuje wola swoje święte y
grozy nieposłusznym karać wstawicznymi mełkami wiecznymi/ A
wssak że iednak wrzędowie i wssystcy panowie którym tu pan Bog
zwierzechność swoje porzucił/ i śśczył ony strożni zakonu i przy-
kazania swoje^o/ dla te^o tedy iż tu sa iakoby nie iakowi stroże od mił^o
Boga postawieni y bogactwy opatrzeni/ aby czynili rzad na tym
świecie między poddanymi swoimi/ tedy stę przyczyny powinowa-
ci też będą zganiać poddane swoje do domu Boże^o zwierzechnim ka-
raniami/ abowiem maia bronić a niedopuszczać wpaństwach swoich
iawne^o bałwochwalstwa i iawnych inych występów/ ale maia ka-
rać takowe iawne występkę iedne^o chca aby ony pan Bog ninożył
wmaiętność/ w potomstwie/ i sprawował w sprawach wrzędowych
na których na ten czas siedza. Abowiem niedbale pany i wrzędni-
ki o przykazanie mił^o Boga iawne a strodze zawssę Bog wsschemo-
gacy karał/ o czym wsszędzie przykładów dosyć. Ono Achas Krol
i z ludem swoim wpadł w ręce Krolowi Syrijskiemu. Potym
Krolowi Iśraelstkiemu który mu poraził iedne^o dnia sto i dwadzie-
ścia tysięcy ludu Iśraelstkie^o/ A niewiaś i dzieci tegoż dnia dwieście
tysięcy w niewola zabrano. 2. Para. 28. Ten że Achas spoddany-
ni swymi był rozmaitych trudnościami za żywota swe^o/ prze to iż o-
puścił zakon pana Boga swe^o/ i dał go pan Bog na przykład wssy-
stkim panom którzy niedbali o wola mił^o Boga.

Dziękujemy mił^oemu Bogu za niesmierne miłosierdzie ie^o stę-
tego on ślepe i chome przyrodzenie nasze gwałtem przypadza i wie-
dzie

dzie do Królestwa swojego. A prosimy o to abyśmy się nprzob
starac mogli o Królestwo Boże i o vsprawiedliwienie ie/ aby nam
potym wssystki ine rzeczy były przydane przez Jesusa Chrystusa
syna iego iedinego pana i zbawiciela naszego. Amen.

Razanie na Niedziele Trze- cia po S. Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM. XV.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

SChodzili sie ku Panu
Christusowi wssyscy Celnicy y
Grzeszni/aby sluchali nauki ie-
go: Przeciw temu szemrali Lice-
mternicy i uczeni ludzie/ mowiac: Ize ten ia-
wnogrzeszne przyjmie k sobie/ y pospolu sni
mi iada. Tedy stei pryncypny mowil donich
te przepowiedse pan Iesus.

Powiedzcie mi ktorzyby swas cslowiek byl ta-
kowny mairac sto owiec wstadsie swym/ zeby nie-
mial zgubiwszy iedne dziewiacdzieciat y dzie-
wiaci odysc na pustyni/ azeby zania niechodzil
tak dlugo azby ia nalasz: Potym wiec nalaz-
wszy wezmie ia na ramiona swe dweseliem: Al
do domu prypsiedwssy/wzowie i obesele prypiacio-
ly swe

ly swe y samsiady mowiac im: Pomoscie mi we-
sela te/ abowiemciem zginiona owieczka nalasz:
Zaprawde powiadam wam/ ze wieksze wesele
bedzie wniebie nad iednym grzesznikiem ktory
sie vna/ niz nad dziewiacdzieciat y dziewiacia
sprawiedliwych ktorzy niepotrzebuia pokutowa-
nia. Powiedzial y drugie podobienstwo kte-
musz podobne. Kiedy ktora niewiasta mairac
dzieciac srzebrnych grossy/ a gdy iei ieden zginie/
wnet swiece zaze/ dom vniata/ szukaiac spilno-
scia/ tak dlugo az gi naidzie: Al nalazwssy wio-
wie prypiaciolky y samsiadki/ mowiac im/ we-
selcie sie semna/ bociem nalazla srzebrny gross/
ktorym byla zgubila: Powiadam wam ze tym
obyczaiem wesele bedzie przed Angiosy Bozy
mi nad iednym grzesznikiem ktory sie
kaię grzechow.

¶ Wyklad na Ewangelia.

¶ Wtei Ewangeliei Swietei Dwie rzeczy
mamy baczyć.

I Nauka bedzie o milosierdziu Boskim/ a o obiecanej kasce.

II A ostateczna nauka/ o Pokucie.

Pierwsza Czes.

Nauka bedzie o milosierdziu Boskim/ a o obie-

Kiedy Adam i Ewa pierwssy rodzicy nassy zgrzesyli przez
ciw milemu Bogu/ tym iz odstapili rozkazania Bozego/ tedy
pan Bog stal sie im barzo grozny tak iz przed panem Bogiem Jas-
dam.

dam wciekał/aże za razem wżaliwoſſy ſie Bog wſſechmogacy kłopotu i ſtrwożenia Jadamowe/obietcał im miłoſierdzie ſwoie/ to ieſt/ ſyna ſwoie/plemię niewieſcie ktore miało zetrzeć wężowi głowę. A tak nauczył ich i obiawił im to iako ſie mieli niebać/ a iako zaſie mieli przyſć właſtę mił^o Boga przez plemię/to ieſt/ przez ſyna ie go namileiſſe. Potym taż ſprawa przodków naſſych pierwſſych/ i aſnie była powiadała przez Proroki Boże potomkom ktorzy gro ſby i poćiechy ludowi wiernemu przypominali powiadać to od pana Boga każdemu/ Jż on niechce śmierci grzeſſne za grzechy ie^o ale ſie więcei kocha wrym aby ſie nawrocił/ Abowiem tak oży wie zmiłoſierdzia Boże.

Alle rozum człowieczy aczkolwiek uſty wyznawa/ Jż pan Bog ieſt panem miłoſciwym/a wſſakże częſtokroć przychodzi nań to my ſlenie/iż pan Bog ieſt panem laſkawym/ale na ludzi ſprawiedliwe/ Abowiem grzeſſnych nieprzyimuje do ſiebie/ i nieprzyimuje onych ażeby iakie zaſługi mieli i nagrodzenie iakie uczynili za grzechy ſwo ie/ Abowiem tak zawſſe myſli rozum człowieczy a zwlaſſcza ktory niedoſięże obietanei laſki Boſkiej przez miłoſierdzie Boże/ to ieſt/ przez ſyna ie^o namileiſſe. Jako o to tu ſłyſſymy w Ewangeliei iż Licemiernicy za złe mieli panu Chriſtuſowi gdy obiecowal laſtę Boga Dica ſwe^o ludziom iawnie grzeſſnym. Abowiem Licemier nicy pamiętaie na to iż ſie Bog gniewa na grzeſſne ludzi nierozu mieli temu iż pan Bog obiecuie być miłoſiernym przez ſyna ſwoie go każdemu wiernemu. Okazuje ſie tedy nam wielkie miłoſierdzie mił^o Boga wrym iż on wſſyſtkim poſpocie niebrać iac oſobami o biecał laſtę ſwoię każdemu ktory iedno zna ſie być winnym a god nym wieczne potępienia a obiecuie to darem przez wſſelkiei zaſłu gy naſſei/ktore miłoſierdzie ie^o nie tak ieſt iawne na Zydowſkim na rodzie iako na Pogańſkim/Abowiem nie tak to nam ſie dziwna wi dzy iż pan Bog obietnicę ſwoię zeſłał Zydym ktorzy przykazania Boże y uſtaw Moiſeſſowych ſtrzegli. Ale to dziwnieiſſa iż on la ſtę ſwoię kazał powiadać/i kazał właſtę przyimować ludzi pogań ſkie ktorzy iawni byli baſwochwalcy/a o Bogu wſſchmogacym nie niewiedzieli ani rozumieli. Abowiem aczkolwiek w Rzymie za Apoſtoloro Boga nieznali ludzie/aczkolwiek też wewſſyſtkim mie iſcie pełno było plugawych a ſproſnych nieczyſtoſci cielesnych/ ktorych między ſoba niekarali/i owſſem za częſć ſobie luboſci cieles ſne przeciw przyrodzeniu ſwoiemu/poczytali/aczkolwiek też tam w Rzymie one^o času pełno było lichwy/kupieſtwa wrzeczy poſpo litei/zdrady/nie było tam żadnei boiażni Boga/żadne^o wſtydu mies dzy ludzmi nie było prawdy ani ſprawiedliwoſci/iedno fałſ a wiel ka krzywda. A wſſakże wotak złym niepobożnym a ſwowolnym mieſcie zonych ludzi niewoſtydliwych i fałſſywych pan Bog wſſech mogacy

mogacy zbierał ſobie Koſcioł ſwoi i Kroleſtwa ſynowi ſwemu na miłeſſemu przez naukę i przez obiawiema miłoſierdzia ſtorem do nich ſłał Apoſtoly ſwoie. Aczkolwiek tedy iednakie ieſt miłoſier dzie Boſkie wſſyſtkiemu ſwiatu przez ſyna Boże/A wſſakże naſſe mu rozumowi nie tak ieſt na Zydowſkim narodzie i aſne iako na po gańſkim/Abowiem Zydowie odpoczątku ſwiata uſtawy Boże i Ce rimonie chowali/ale Rzymianie i wſſyſcy pogańſcy ludzie po wſſy ſtkim ſwiecie ſwowolnie przeciw Zakonowi Bożemu zawſſe żyli. Stad że tedy gniewali ſie Licemiernicy na pana Chriſtuſa iż wła ſtę Boga Dica ſwe^o przyimował ony ludzi przekleſte ktorzy w wiel kiei plugawoſci na tym ſwiecie żyli bez wſſe^o zakonu / gniewali ſie też o to i na Apoſtoly ſwięte tak że. Abowiem ſwięty Paweł we wſſyſtkim piſaniu ſwoim nawięſſa pracę ma o to gdy ćwierdzi a dowodzi te^o iż obiecane miłoſierdzie mił^o Boga ſłuży nie tylko Zy dom ale i poganom/Abowiem Bog wſſchmogacy darem oſſiaru ie grzechom odpuſzczenie dla ſyna ſwoie^o wſſyſtkim ludziom ktorzy ſie winnymi być przed miłem Bogiem wyznawia. Czego Licem iernicy prze to nierozumieli iż ſie nieuczili nauki o obiecany miło ſierdziu mił^o Boga.

Zaprawdę wielka a zbawienna poćiecha/to ieſt/każdemu ſercu wiernemu/rozmyſlać ſobie o tej niezmiernie laſce mił^o Boga ktora ſie okazuje nad wſſyſtkim narodem ludzkim/ a zwlaſſcza iż on ro ſkazuje ſſaſarzom ſwoim roſiewać Ewangelia S. między ſwowol ny i niepobożny/i nieczyſty lud pogańſki. Jako won czas między Greki/ między Rzymiany/abo iako dzieia między zapamiętałe a pra wie martwe Krzeſćciany.

O takowym niezmiernym miłoſierdziu mił^o Boga pan Chriſto wdziacieiſſei Ewangeliei powiada przez przypowieſci o owieczce zgi nęlei/i o groſſu ſrzebrnym. Abowiem przez przypowieſci te^o nas naucza pan Chriſtus/ Jż Bog Ociec niekocha ſie w śmierci grze ſſne/aleby to wolal widzieć aby ſie nawrocił/ a tak przez ono na wrocenie aby ożył/tym ſpoſobem kiedy będzie wierzył temu iż Bog Ociec z niewymowne^o miłoſierdzia ſwoie/ pewne grzechom opu ſzczenie obiecuie/i dare darem dla pana Chriſtuſa ſyna ſwoie/a kie dy o to będzie pana Boga proſił.

Słyſſeliſmy tu wprzypowieſci o owieczce. Jż pasterz zginelei owieczki ſpilnoſcia ſſukał/i wielkie^o weſela używał kiedy ia moſł. My wſſyſcy ieſteſmy obłędne a zginele owce. A pan Chriſtus ieſt ten pasterz ktory nas zginełych ſſuka na każda godzinę/ktory nas przez miłkę niewinna ſwoię i przez poſluſſeńſtwa ſwoie i przez doſyć uczynienie ſwoie zmocy ſſatanſkiej wydarł/i kładzie nas zaw ſſe na ramiona ſwoie/to ieſt/ſlepe a niewiedzieczne przyrodzone naſſe lam na ſie przyigł/a doſkonałoſć ſwoię nam daruje/ i niechce nas

pnęci zramion swoich tak długo aż nas do niebie do trzody swojej. Abowiem on nas karmi/żywi/ i sprawuje przez Ducha swoje święte na każdą godzinę tak iako nam to przyrzekł iż nas tu nie ma zostawić osieroconych.

Wtóra Część.

A ostateczna nauka/ o Pokucie.

Szysielimy już iako Bog wszechmogący zniewymowne miłosierdzia swoje/ zesłaławe a miłosierne obietnice swoje którym stał na świat Proroki i syna swoje/ a potom Apostoli i śle podjęli ludzie święte wierne zbiera sobie Kościół swój z ludzi grzesznych bez wosfiki zaśluzgi ich. A to dla te aby nas misse było rozmowi nassemu miłosierdziu ie/ słuchamy dale a pamiętamy to/ iż Bog wszechmogący dla te grzeszne ludzi przyniome do zebrania swoje/ dla te zmiłosierdziem swoim vprzedza każde człowieka aby pana Boga znał i chwalił/ to jest/ aby wedle wolei tego wola swoje sprawował/ aby się panu Bogu modlił i dziękował temu tym sposobem iaki mu pan Bog wsty swoimi naznaczył/ Abowiem pamięta za się pan Bog i nieprzyniome do Kościoła swoje/ ludzi onych którzy trwają w złościach swych przeciw sumieniu swojemu/ to jest/ którzy się sprzeciwiają duchowi S. myśle słowem/ albo też żywotem i świętem nauce ie/ tak iako o tym Paweł święty przez Ducha S. napisał 1. Cor. 6. powiadać iż ani bawochwalecy/ ani złodzieje/ ani nieczyści ludzie nieostoią się w Kościele Bożym. O tym że też Jan S. wobławieniu swoim powiada słowa samego Boga które mówił w zachwyceniu do nie/ Apoca. 21. Ja Bog pragnę dam wodę żywą darem zlaści/ a przetoż kto ostoi się a zwycięży ten ostzyma wssytko/ a ia temu będę Bogiem a on mnie także będzie synem. Ale zaśie bojaśliwym i niewiernym/ i przeklętym/ i nieoboiacom/ y cudzołożnikom/ y truciym/ y bawochwalcom i wssytkim nieprawdzywym częstka im będzie dana więzienie które pała ogniem y siarką/ które jest śmierć wtóra.

A ponieważ tedy pan Bog vprzedzi wssy zlaści człowieka chce abyśmy wola swoje według wolei ie/ sprawowali/ to jest/ abyśmy wola swoje do wolei ie/ nawrócili/ które nawrocenie wolei naszej ku wolei mił^o Boga pospolicie pokuta ludzie nazywają. Tedy nam tu będzie rzecz pożyteczna nauczyć się te. iż pokuta to jest nawrocenie wolei naszej do wolei mił^o Boga na trzech rzeczach zwłascza zależy. Naprzód potrzeba do pokuty skruchy/ Potym wiary/ A nakoniec nowe posłuszeństwa. O których trzech rzeczach trochę wssyście w tej ostatniej części. Abowiem potrzeba nam tego myśle wstawicznie o tych trzech rzeczach/ dla te abyśmy daremnie zlaści która nas pan Bog vprzedził przez syna swoje/ ładca iako nie odbieżeli.

Naprzód

Naprzód tedy wiedzmy o tym/ iż skrucha a przestrach święte^o gniewu Bożego przeciw grzechom naszym/ i prawdziwa boleść i żal^o te^o iżemy pana Boga przez vpor swój kiedy obrażali gardząc świętą wolą/ świętą naukę/ i święte pismo ie. Tei cnoty Krześcianstwie/ to jest/ skruchy pokryci ludzie nigdy niemiewali/ abowiem się nigdy nieboia zaprawde grzechom swoich/ i niemiewali prawej żalności za to/ iż pana Boga gniewaia/ albo iż wolei świętej ie/ nie słuchali tak iako onych Jeremiaś S. napisał. 6. cap. powiadać o nich iż się wstydać nieumieją. Święty Paweł też pisał o takich wych powiadać. iż ludzie którzy pana Boga prawie nierozumieia przychodzą kremlu iż obola/ to jest/ żadnej boleści nieczują. A przetoż my wiarymy się te abyśmy nieprzysli ku takowej ospalności przez bezpieczeństwo sumienia swoje/ i żebyśmy się niebali gniewu Bożego i nieżalowali grzechom swoich która bezpieczeństwo tym sposobem będziemy w sobie każyć kiedy częstokroć będziemy sobie pilno rozmyślać wssytko Dzieśietoro przykazanie miłego Boga/ y gniew ie/ którym się grozi gniewać do trzeciego y do czwartego pokolenia na ty którzy są całego serca niestrzeżego przykazania ie. Będziem też sobie rozmyślać miłki przysięgi wieczne i śmierć wieczną i doległości na tym świecie tak własne iako y pospolite przez które pan Bog często króć wkazuje gniew swój przeciw bezpieczeństwu naszej iako S. Paweł do Corintow pisał. 1. Corin. 11. mówiąc Gdybyśmy się sami osądzieli tedy byśmy niebyli sądzeni od pana Boga.

Jeżte też przeciw tej bezpieczeństwu która panuje w sercach pokuty/ pamiętamy na to/ iż nas pan Bog może karać tym żebyśmy dary Bożkie utracić mogli/ tak iako Judaś/ Saul utracili byli/ Może nas karać wbostwem/ chorobami/ haniebą świętą/ niefortunną radą/ niefortunną nauką/ albo obłądą/ może karać niefortunnymi dziećmi/ może S. Satanowi podać który nas będzie zjednił naszymi dziećmi/ może karać wnetrzną kazią/ to jest/ kiedy grzech grzechem karać będzie. Jeżte też pamiętamy przeciw bezpieczeństwu naszej abyśmy przez one ludzi niegrzeszyli aby nas pan Bog niekarał rosterki pospolitemi y walkami. Takowe tedy rozmyślanie człowieka jest potrzebne ku wzbudzeniu skruchy naszej y ku zarraceniu bezpieczeństwu naszej/ a wssakże grzechom odpuszczania samo przez się niesprawuje nikomu. Abowiem grzechom naszym odpuszczenie sam pan Bog nam dla syna swoje namilej^o daruje który się stał za nas ofiarą y pośrednikiem i Bogem mediacją przez dziwną a niedomyslną radę Boga wszechmogącego. A przetoż człowiek przyrodzenie nasz na tym świecie wyrozumieć nie może jako ciężka rzecz jest przed miłem Bogiem grzech każdy nasz/ a wssak że rozmyślamy sobie częstokroć gniew Boży przeciw grzechom naszym/ Abowiem człowiek nam on grzechy nasze zmiłoscią swą

51

2

iego

Iego odpuszcza dla iedinego syna swojeo/ a wssakże nigdy nieprzyzwa-
la na grzechy nasze które karać musi i często króć karze wstawicznio-
my doległościami na tym świecie/ iedno iż miserne a niedzne stwor-
zenie swoje właskę swoje przyimuie dla syna swoe^o namileisego dla
pana Christusa. A to rozmyślanie gniewu Boże^o dla te^o często
przynas ma być abyśmy barzo niebezpieczneli/ aby wnas niewrosto
wzgardzenie wolei miłe^o Boga abyśmy się potym kłnabrynni nie
stali przeciw przykazaniu miłe^o Boga.

Ale dosyć jest pokutniacemu człowiekowi rozmyślać sobie doległo-
ści przez które pan Bog przyrodzenie nasze iemu nieposłuszną karze
i napomina. Jeszcze potrzeba będzie do pokuty wiary/ a to dla te^o/
aby człowiek niechronił się miłe^o Boga ale raczej aby prosił o grze-
chom odpuszczenie. Potrzeba nam na to pamiętać iż Bog wsszech-
mogacy po zgrzeszeniu człowieka pierwsze^o dał na świat wieczne a
nieodmiennie skazanie swoje aby wssyscy wierzyli temu że on dla syna
swoie^o namileisego chce każdemu grzechy odpuścić które^o ofiarę po-
stawil za grzechy nasze przez które^o o sobie sam świadczyc raczył/
To/ iż się on stara o nas/ iż nas zaprawdę właskę przyimuie/ abo-
wiem gdy by się o nas nie starał tedyby nigdy przymierza wieczne^o
z natura ludzka nieczynił s która się spoil i zjednoczył/ wten czas
kiedy syna swego na ten świat zesłał aby na się człowieczeństwo
przyjął/ A przetoż kto temu niewierzy aby się pan Bog o każdego
człowieka starał/ aby każde^o chciał właskę przyjąć dla syna swojego
namileisego/ takowy człowiek przygania tej diwnei a niedomyślniei
sprawie Boskiej i niewymownemu miłosierdziu te^o.

A potrzeba człowiekowi pokutniacemu zwieltka pilności wie-
dzieć i umieć co to jest wiara/ potrzeba mu pamiętać na syna Boże^o
abowiem rozum człowieczy tak sobie pospolicie myśli o nulem Boga
gu/ iż pan Bog aczkolwiek jest miłosierdny/ a wssakże też jest na dru-
ga stronę sprawiedliwy/ a tak zmiłuje się nad tymi którzy swoimi
zasługami albo dobrymi uczynki nagrodza występkę swoje. Zasię
myśli też sobie/ iż pan Bog jest miłosierdny panem ludziom onym
którzy grzechy powssednimi grzeszą ale moje grzechy są śmiertelne
częste a barzo wielkie / a przetoż na demna się nieśmiłuje ale mnie
na wieczna śmierć skazuje. Przeciw takowemu rozumnemu myśle-
niu mamy pamiętać na on wieczny a nieodmienny Mandat Boski
którym rozkazuje abyśmy wierzyli temu iż on grzeszne właskę swo-
ją przyimuie darem/ nie prze żadne zasługi nasze/ A to dla te^o darem a-
byśmy pewni byli zbawienia byli/ i dla tegoż też aby się żaden nie-
chelpil. O takowej niezmierniei łasce Boskiej/ S. Paweł powie-
dział mówiąc. Iż łaska miłe^o Boga nierówno przechodzi grzechy
nasze/ to jest/ wietsze jest wagi pan Jesus Christus i doskonałe po-
słuszeństwo ie^o i dostateczne dosyć uczynienie iego za grzechy nasze
niżli

niżli wssystki grzechy nacieśse wssystkiego świata.

Jeszcze też potrzeba pokutniacemu człowiekowi kiedy się już w-
pewni o grzechom odpuszczeniu przez zasługę syna Boże^o/ aby zas-
czął nowy żywot/ to jest/ nowe posłuszeństwo/ abowiem ma tak-
owy człowiek już wymyśleć sobie nigdy złe nieczynić przeciw sumnieniu
za pomocą Ducha S. Tak iako nas święty Paweł wspomina Ro-
ma. 6. cap. mówiąc Uciechajcie się niepanując grzechom wamiertelnym ciesz-
cie się wssymi/ Albo iako Jan krzyciel uczył i słusze żydowskie. v Lu. 3.
mówiąc. Czynicie owoce godne a przystoie pokucie świętej/ To
nowe posłuszeństwo pospolicie zowa dobrym wymysłem/ który dos-
bry wymysł tak się rozumie Propositum bonum quid/ Kiedy czło-
wiek wymyśli prawdę bez wsselkiej pokuty i stac się posłusznym
panu Bogu swemu i zachować przy sobie prawiedliwość dobre^o
sumnienia. A przetoż rozmyślamy sobie iakowa jest rzecz ciężka
człowiekowi na świecie być złe^o sumnienia/ to jest. bac się zawssę mi-
łe^o Boga iako nieprzyjaciela iakie^o nieczekać od niego obrony i nie-
śmieć go prosić w doległościami swoich o pomoc. Dla tegoż tedy
abyśmy mogli być sumnienia dobre^o ku miłemu Bogu czynimy o so-
bie abyśmy nie przeciw sumnieniu swemu nieczynili/ aby zasię pan
Bog od nas łaski swej nieodwrócił a rozmyślamy sobie dobro-
dzienstwa ie^o które od niego mamy Iż on nas stworzył/ i jeszcze do-
te^o czasu żywi/ iż nam wola swoje obiawił/ iż syna swoje^o dla nas na
świat zesłał/ iż nam słowo obiawił wola swa święta i darował du-
cha S. który nam pomaga czynić wolei ie^o/ iż nam obiecał żywot
wieczny. Rozmyślamy też i to iż żywi i broni ciała y duszę naszą.
Iż Ssatana zawssę odgania od nas/ iż nam prawdziwą naukę wka-
zuie/ iż sprawnie obyczaje nasze myśli/ i rady wssystki nasze/ iż nam
fortuna naukę daie i prawe wyrozumienie. Rozmyślamy też iż
nam dobre działki daie/ iż znas dobry przykład ludziom daie/ iż do-
bra sławę mamy między ludźmi/ iż zgodę wrzeczy po politei czyni/
iż siedzimy w pokoju aczkolwiek wmiernym/ iż postanowienie czyni
w Kościele świętym/ Albowiem ty wssystki dary Boskie a takowa
pilność święta iego są pewne dowody/ iż się on na nas nie gniewa
ale miłuje nas. Iż się go nam niepotrzeba chronić iako nieprzyja-
ciela ale go potrzeba na pomoc w doległościami prosić iako pewne^o
zbawiciela do czego nam grzesznym pomoc raczy Bog w Troicy
iediny przez zasługi syna swojego za nadchnieniem Ducha
swego świętego. Amen.

Kazanie na Niedziele Czwarte

ta po S. Troicy.

Sf 3

Ewane

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM VI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Błóżcie miłośierni iako y Ociec wasz miłosierny jest: Nieśadźcie / a niebedźciecie posadze ni: Niepotepiajcie / a niebedźciecie potepieni: Wdpuścǳajcie a bęǳcie wǳa odpuścǳo no: Daicie a bęǳcie wam dano / miare dobra natłoczoń / natręcion / wierchowata / opływa iaca / dadźa włono wasse. Abowiem ta miara ktora bęǳciecie mierzyć od mierza wam: I powiedział im przytym podobieństwo: Słępy słe pe° moźeli droga wodźcie: Alaby obadwa wdoł niewpadli: Nigdy niebywa wceń nad mistrza swego: Ale każdy bęǳcie doskonały / gdy bęǳcie iako mistrz iego. Czemus ty widziś Drżazke woku brata twego / a woku swoim niechceś bierćma baczyć: Albo iako ty moźeś rdeć bratu swemu: Bracie dopuść mi wyiść drżazke ktora jest woku twoim / a sam własnym oku balse niewidziś: Prziłręty cłowiec / wylimi pręod tram doła własnego a potym pręcińdys a bys wyiść trzaskę doła brata swego.

Wyklad

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliiei Swietei Trzy rzeczy marhy baczyć.

- I Cztery postępy dobrego uczynku wprzyskazanii onym ktore mowi / Niezabijaj.
- II Przygrofky i obietnice zrownego odmierzemia.
- III Obierznie a o posadzaniu ludzkim.

Pierwsza Część.

Cztery postępy dobrego uczynku wprzyskazanii onym ktore mowi / Niezabijaj.

Awel S. piśc do Rzymianow s. cap. powiada iżesny nie powinowaci wedle ciała żyć / ale wedle Ducha święte° / Abowiem tak mowi iesliże wedle ciała żyć bęǳciecie tedy pewnie zemrzećcie. Ale zaśie iesli Duchem Świętym ciało bęǳciecie moryć tedy ożywiecie. Tak że zaśie Jan S. Ktemus mowi. 1. Joan. 3. Synackowie mili nie dajcie się nikomu zwodzić / Abowiem kto grzeszy ten zapewne jest z diabla. A przetoż potrzeba rzecz jest abyśmy cnotliwe uczynki około siebie mieli ktore się panu Bogu zawisze od nas podobaja przez pana Chrystusa syna iego.

Wdziśieiszei Ewangeliiei pan Chrystus uczy o dobrych uczynkach a zwłaszcza iako się mamy zachować przeciw bliźnemu nassemu według przykazania onego Boże° / gdzie rzecz tę w zakonie swoim przykazanie mowiac / Milui bliźnie° swe° iako siebie samego. To przykazanie pan wodziśieiszei Ewangeliiei wykladać cztery postępy czyni przykazania te° / abowiem naprzod każe wiernym swoim aby byli miłośiernymi tak iako Ociec niebieśki wssyskim miłośierny jest / to jest / abyśmy pomagali wciśnionemu cłowiekowi iako a czym kto moźe wedle stanu a wedle zawołania swoje° / abyśmy go ciessyli przyczynamy słusnymi wyistku iego. Abowiem to jest pierwszy stopień miłosierdzia nasze° y żalować y pomagać wciśnionemu cłowiekowi wprzysgodzie iego. Jest ieszcze druga część miłosierdzia abys był mierny wkaraniu każdego cłowieka ktory by nie był winien panu Bogu wsschmogacemu / tedy stei przyczyny silne by to bylo głupstwo snadź się abo radościwym być ste° / czym drugiego pan Bog karze zwłaszcza kiedysni zarówno wssyscy winnymi. Chce tedy pan Bog nas mieć sobie podobne wkaraniu / to jest / iako on jest panem miłośiernym tobie i niewyciąga kǳni swojej nad toba wedle występku twego / tak zaśie iesli ty czuies to miłosierdzie Boskie w sercu v siebie / tedy maś lutować przygody bliźnego swe°.

ff 4

tak

tak iako swei własnei. Abowiem za rowno na iednych kolech społu sie wssyscy toczymy/aż sami niewiemy dośad.

Potym wzy nas pan Christus iaka ma być sprawa te° miłosierdzia powiadaie. Uiesadzcie/ a niebędziecie sadzeni/ Uiepotępiaćcie/ a niebędziecie potępieni. Bądźmyś baczni na tym słowie pańskim/ Abowiem sie ta na tych słowach wiele ludzi rado myli/ ktorzy to słowo pańskie ktemu obraczaia kiedy kogo zebranie święte od siebie wyłaczy/ a przekletym osadzi/ Abo zaśie kiedy kogo u prawa osadza za winę ie°. Abo też kiedy ono ieden drugiego napomina wiawnym a wiasnym występku aby go poprzestał/ grożąc mu pewnym skaranim Boskim wedlug słowa Boże° tedy sie wice pospolicie rad ciessy winny występcę/ pokładaiać sobie a omawiaieć sie tym słowem pańskim. Uiesadzcie/ Uiepotępiaćcie/ abyście nie byli potępieni. Ale pan Bog takowych sadow niebroni/ ani takowego potępienia. I owsseni święty Paweł przykazuje Timoteuszowi S. aby laiał y upominal złe°. I owsseni ieslyby moc miał karać. Abowiem był by to wielki nierząd a iawny znak gniewu pańskiego/ kiedy pan Bog ta ślepota ktore państwo skarze iż sobie tak wssyscy ludzie folguia/ że ieden drugiego nieprześtrzeza y nie karze zwystępkow iawnych ie°/ abo kiedy mowia co mnie do kogo. Ale czegoż wždy niekaże pan Christus sadzić wdzisieiszej Ewangelię? Uiekaże sadzić na mniemanie abo na domysł rzeczy zakrytych/ Abowiem iawne rzeczy samy sie osadzaia/ weźmi sobie tego wzor ślad. Widziś iż kto rozmowe ma znieprzyiacielem twoim abo stym na kogos ty niekaskaw/ y domyslaś sie tam żeć by on czlowiek miał co złego myślić przeto iż znieprzyiacielem twoim mowi. A potym zonego domysłu zwaśniś sie przeciw obiemu/ a tak potym nieprzyiaźni między wami wroście przez mniemanie y przez posadzenie twoie omylne. Abo zaśie/ widziś iż kto wpiatek mięso ie y posadzaś go być gorssiem przed sobą zmnieniania swoje° przez słowa Boże°/ Abowiem pan Bog te° niezakazuje ani sadzi/ ale zakazuje bałwochwalstwa/ obżarstwa/ opilstwa/ nieczystości/ wykrętałow/ a takowe posadzać możesz. Iż ci wssyscy nieosieda w Królestwie niebieśkim. Panom tedy a przelożonym ludziom to właściwe zależy aby iawne bałwochwalstwa/ iawne cudzołóstwa/ iawne krzywdy karali/ a zaśie wczym wątpia/ iesliże grzech jest aby posadzać niedopuszczali. Abowiem ślad rosterki wielkie często kroc rady rosta.

Trzeci powiada pan Christus dalei/ odpuszczajcie a bądźcie wam odpuszczono/ to jest/ kiedy już tak wy nikogo niebędziecie posadzać na domysł swoi/ tedy zaśie iesli was kto wedle wolei swei posadza przec sie wy niemności między sobą nieprzyiaźni y niesforności żadnych/ Ale przec sie odpuszczajcie to dla pana Boga y dla rzeczy pospolitei. A śnadź my ludzi tak swowolne zwyciężymy potym do
brota

brota swoia iż sie też upamiętać mogą. Uierozumieże tego zaśie tak abyć pan Bog kazał odpuszczac siedzącym na przędzie duchownym abo świeckim abo iżebyc złego niekazał karać. Opacznieć by to a wywrotne było mniemanie. Abowiem pan Bog rostkazue złego karać słowy/ winą/ y karnia/ A zwołassza kiedy jest występny spospolita škoda. Ale zgżeszli przeciwko twei same° osobie/ tedy nieobciążai tego sobie wiceci niżli występy. Abowiem to hardym a wysokim myslam przyzwolito bywa/ wystawiać krzywdę swoje. Ale opuść/ a nieprzyiaźni między ludźmi wzniossac rzeczy nie potrzebne. Abo kiedy też wrząd złoczyńce twego karze/ tedy mu ty odpuszczai sprawego serca wssysko ono coć zawinił/ a niegniewai sie nań wiceci.

Czwarte powiada pan Christus (Dajcie / a bądźcie wam dano.) A wrych słowach zawiazal pan Christus/ Uaptzed dani powina ne/ iakowe są dlugy/ zmiowy/ czynisse/ niyta/ zasłużone pfary/ Abowiem takowe dani zrostkazania Boskiego winien każdy sprawiedliwie wydawać/ a nieodbywać te° słowy abo niebaczeniem swoim/ Jesze też i druga dań wrych słowach zawiazal o to też/ Jasmuzne święta y miłosierne uczynki ludziom niedostatecznym/ ludziom zesłym wiernym ktorych pod oczyma zawssie wielki dostatek miewamy/ Oboła ta dań tak ona winna iako y ta dobrowolna jest od pana Boga rostkazana y jest grzech ciężki każdemu kto obu niedaie/ to jest/ kto przed oczy swe te° często niebierze/ i niemysli nic wedlug stanu swojego aby sie oddał bliźniemu swoiemu tak wyszego stanu czlowiekowi iako i potrzebnym wiernym ludziom stanu nyszego/ czym kto a iako kto moze wedlug stanu swoje°. Abowiem kto maigności nie moze tedy moze rada/ moze pociecha abo modlitwa prosić pana Boga/ żeby wpadły a niedostateczny czlowiek wyrwał a pana Boga nieodstępował przez niedostatek swoi. Abowiem przez takowe okazania co kto komu powinowat rada sie mnoży miłosć bratna a Krześciańska między wiernymi ludźmi.

Wtora Ciesc.

Przygrofky i obietnice zrownego odmierzenia.

Ca tu przygrofky i obietnice zrowne° odmierzenia wrych słowach gozie pan Christus powiedzieć raczył. (Iż ktora miara mierzyć bądźciecie takowa bądźcie wam odmierzo/) Abowiem zawssie za każdym czlowiekiem zosobnego baczema Boskie° chodzi rowna miarka tak zła iako i dobra bad; też to iżeby ludzie niechcieli abo karać zlei rzeczy/ abo dobrei rzeczy baczyc. A jest to pospolita przygrofka między ludźmi kiedy mowia o rownym odmierzeniu. Sprawiedliwie te° Bog karze/ abowiem cierpi to co czynił drugie°/ O toż

O toż tobie za ono. A przetoż Ociewie S. te sprawę Boga wsszechmogace o rownym odmierzeniu często kroć wtraczali potomi-
kom swym wpamięć dla te aby sie w nich boiazni i miłość Boga
mnożyła/ spominając sobie na rowna miarkę tak zła iako i dobra.
Abowiem pogroski Boskie (gdzie grozi zła rzecz złym odmierzyć)
wzbudzaia nas ku boiazni Boskiej i przywodzi na karanie docze-
sne. Zaś obietnice gdzie obietnie dobre rzeczy sowitzo odmierzyć
błogosławieństwem doczesnym/ y wieczna zapłata wprzysysłym ży-
wocie/ tedy przywodzi nas ku posłuszeństwu i ku miłości mił^o Bo-
ga/ Abowiem pan Christus powiada/ Iż dobremu człowieku dobro
dzieistwo sie odda stokrotnie na tym świecie/ A potym żywotem
wiecznym będzie darowan. Paweł S. tak że napisał 1. Timo. 6.
mowiac/ pobożny człowiek ma obietnice żywota nymiejs^o y onego
przysys^o. A przytym sie też te^o nauczymy/ iż ludzie wierni dwota-
ko wiare w sobie mnożą na tym świecie/ i dwoiako dochodzą wiary
swoiej. Naprzod tak/ Kiedy przelożywszy przed oczy swe posłu-
szeństwo y dosyć uczynienie syna Boż^o wierza temu iż Bog Ociec
odpuścić raczył wiernemu wssyski grzechy przez mił^o syna swoje^o.
złaski swoiei. Potym zaśie też tak wiary swoiei w sobie dochodzą-
my/ kiedy hoinie szczodrzy bywamy ieden na przeciwko drugiemu
a zwłaszcza kto komu powinowat/ pamiętaiać/ a vprzeimie wierze-
słowu Boskiemu/ ktory sto kroć oddawać obietnie hoiność rosta-
żania/ żywnościa/ pokoim/ zdrowiem/ domu rozmnożeniem/ i wssy-
stkimi iussimi błogosławieństwami. O czym też S. Paweł do Co-
rintow napisał 2. Corin. 9 cap. Kto skapie sieie temu sie też ska-
pie vrodzi/ Ale kto sieie hochotnie/ hoinie daruic/ ten też obchwiecie
będzie jał. Dawid on święty Krol y Patriarcha panu Bogu
barzo miły tak też w sobie wiare swoie ku panu Bogu mnożył przez
wssyskie czas żywota swe^o/ Abowiem naprzod zapewne temu wie-
rzył iż nań był pan Bog łaskaw dla plemienia obiecane^o y wierzył
temu iż mu zawssie pan Bog grzechy ie^o odpuszczał. Potym kiedy
wiele sie ludzi starało o to iakoby iemu żywot wzięli k woli Saula
Krola/ a potym też k woli Absolona syna ie^o ktory go spanistwa wy-
gnał tedy wten czas on Ociec święty napilniej czynił vrzęd swoi
ktory nań pan Bog przelożył/ a za onym posłuszeństwem oczekas-
wał od pana Boga pewnei obrony/ wiedzac o tym iż pan Bog so-
witzo iemu nagrodzić miał dobre uczynki ie^o tymi doczesnymi błogo-
sławieństwami. Ten przykład te^o Oica święte^o bierzmy sobie wssy-
scy przed oczy swoje każdy wstanie y wzawołaniu swoim / Abowiem
żaden człowiek naliszego stanu niemoże być na tym świecie
przez trudności/ wktorych trudnościach tak wielcy iako y mali sta-
nowie często kroć grzesza kiedy sie tak niezachowaią przeciw panu
Bogu iako Dawid S. Abowiem pospolicie wstąpi o grzechom
odpuszczeniu

odpuszczeniu/ naprzod/ a potym nieduścaie tak panu Bogu siakaia
y czekaia z ginad pomocy w trudnościach swoich/ a nie od samego
pana Boga.

Trzecia Część.

O bierzimie/ a o posadzaniu ludzkim.

O Staterzne baczenie będzie przypowieść o bierzimie przez ktora
pan Christus nadobnie wysłowil posadzanie złych a niewier-
nych Krześcianow/ ktoremi wiele walczaia dobrym a wiernym
ludziom świętem/ a zwłaszcza iż często kroć ono takowe posadzanie
spotwarza bywa a rzadko sie sprawda zgadza/ abowiem aczkolwiek
sie też czasem trafi dobremu a wiernemu człowieku wystąpić bo nie
może nawiętszy człowiek na świecie być przez nieiakięgo występ-
ku/ a wssak że takie wssczypliwe vrogania nie sa przysstojne dobrym
Krześcianom/ ktore pokryci ludzie pospolicie radzy czynią spodu-
szenia Szatanie^o nad wiernymi ludzmi. Abowiem iako Salo-
mon powiedzial/ zawssie sprawiedliwi mogą wodę by namięci wy-
stapili/ Gdy złi ludzie onych cięższych nierowno występów nigdy
baczyć niechca do siebie/ i niedopuszczaia sie znych karać/ iakowe sa
bałwochwalstwo/ bluźnienie przeciw panu Bogu rozpacz/ mił^o zobo-
stwo/ cudzołóstwo/ drapieżstwo/ takowych złości iawnych aczkol-
wiek sa pełni/ a wssak że nierylko ich niebacza do siebie zli Krześcia-
ni/ Ale też bronia takowych złości a składaia winę na dobre a na
wierne ludzi kiedy pan Bog takowe złości karaniem nawiedza/ a
wymawiaia wzłościach swoich ieden drugiego.

A przetoż dla mił^o Boga wiaruimy sie takowe^o posadzania ale
raczej osadziwszy sie sami przed panem Bogiem iako Salomon w
przypowieściach vczy badzmy życziwi bliźniemu swojemu a po-
tym czekaia pomocy pewnei od Boga wsszechmogacego/ prośmy
wpotrzebach swoich aby sie nad nami smilować raczył/ a nami grze-
chy nasze odpuszczał przez onę miłość ktora vmiłował syna swiego
pana Christusa/ pana naszego. Amen.

Kazanie na Niedziele Piata po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM. V.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI

Nednego Czasu przyn-
trafiło sie/gdy sie wielka wielkość
ludu tłoczyła do pana Jezusa/a-
by słowa Bożę słuchali/ a on nad
Jeziozem stał Genadaret: Al tam widać było
dwie Łodzie przy Jeziozie onym/skorych wy-
siedli byli Rybitwy/i płokali sieci swoje. Wsta-
pił potym wiedne Łodzie ktora Symonowa by-
ła/p prosył go aby mała od brzegu odwiósł/ Al
potym tak siedząc wonei Łodzie/wcisł tłuszcę
ony. Potym przedstawssy mówić ręk do Sy-
mona/śawiedź naglebia/ a odrzucić sieci wa-
sze dla łowienia Ryb. Na to mu Piotr odpo-
wiedział: Rozkazycielu/przed całą Noc robiąc
niecsmym nieśłowili: Ale na słowo twoje/śarżucę
sieci/Co wyciwnssy śamfneli Ryb wielkość nie
mała: Al potym rwała sie im sieć: I skineli na
towarssy swoje ktory w drugie łodzie byli/aby
prywiechali do nich a ratowali ich: Ktory gdy
prywiechali nabrali pełne obiedwie Łodzie/tak a-
że sie ponarżaly. Co widząc Symon/prypadł
do Kolan pana Jezusowych mówiąc: Danie
odyc o demnie/bom ja człowiek grzeszny: Albo-
wiem był strach śiał Piotra/i nie wssystki kto-
ry śnim byli na łowieniu Ryb/ktore byli poi-
mali. Tymże sposobem y Jakuba i Janem
syny

syny Zebedeusowe ktory towarssy byli Sy-
monowi. Potym Symonowi ręk pan Je-
sus: Nieboi sie: Od tego czasu ludzi bedziesz
łowił: Al oni na ziemie wyciagnawssy Łodzie swe
opuszczyssy wssystko/naśladowali iego.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Jako wiarę swoją w sobie ludzie wierni mnożą i ćwier-
dzą w potrzebach doczesnych.
- II Jako też wiarę swoją mnożą w przestrachach duchownych.
- III A na koniec trzecie będzie skryte rozumienie śczytania Ewa-
geliei świetei.

Pierwsza Część.

Jako wiarę swoją w sobie ludzie wierni mnożą i ćwier-
dzą w potrzebach doczesnych.

No śazuje to nam pan Christus z wielką pilnością v S. Mat-
theussa w 6. cap. iako śie my mamy starać/ Naprzód oto aby
śmy zrozumieć i należli sobie Królestwo Bożę/ Al potym inssze rze-
czy nam tak darem wssystki będą przydane.

1. Pierwsze śtaramie ś przednieśse o tym mieć mamy/iakoby ś-
śmy słowo Bożę przy sobie zachowali/i świstości wedle nauki sło-
wa Bożę między sobą używali/a kiedy to śtaramie przednieśse be-
dzie między nami tedy nas sam pan Bog bronić będzie i sam nas be-
dzie opardował żywnością i wssystkimi insszymi potrzebami docze-
śnymi wedle woli swei świetei/a według zbawienia nasze/ bądź też
to i śie nam to nieśtanie bez pracy nasze/abo też trudności nieiako-
wych nasze. Al przetoż częstokroć sobie na pamięć przywodź-
my to rośkazanie pańskie śta obietnica/wktorei śie nam rośazuje
starać/naprzód o to abyśmy zrozumieć Królestwo Boga wsszech-
mogace. Al potym nam obiecnie wssystki inssze rzeczy potrzebne. Al-
bowiem potrzebna iest takowa poćiecha wzebraniu świetem każde-
go czasu/aby wierni przez takowe rośkazanie i obietnice pańskie wa-
zbudzali w sobie serca swoje wpaść/ gdzie pan Bog obiecnie śnadny
i łatwy przypadek wssystkich rzeczy potrzebnych ku wyższeniu na-
śmym

temu wten czas kiedy sie my starać będziemy/ Naprzod o to aby
my wiedzieli skąd a iako vsprawiedliwieni być mamy przed oblicze
nością Najestatu Boga wszechmogace. Abowiem dzisiejszych
czasów sfałszy słowa Bżego i światości Bżych wedle świętei
wolei ie/ o procz te/ iż żadnego opatrzenia pospolicie niemięwaia/
tedy iesse nadto nad on niedostatek swoi musza wielkie trudności
i wielkie nienawiści cierpieć od ludzi. A tak prze ony przyczyny iż
ani żywności niśkad niemamy/ ani obrony/ ale iesse wielkie prze
nasładowanie cierpia/ dla te/ tedy częstokroć odbiegaia i pomiataia
niektorzy vřząd swoi i sfałszystwo swoje/ A snadź by tej pocięchy
niebyło přes ktora pan Bog obiecuie wssystki dostatki docześne zo
patrzenia swe/ Bżkiego/ zaprawdę by wssystcy vřstali i odbieżeli by
wssystcy vřzędow swoich. Ale nie sam tylko stan Kaznodziejski ta
kowa niewdzięczność ludzka abo ten niedostatek przy sobie widzy
i czuje/ ~~Abowiem~~ czuia też to i wssystki inssie pobożne osoby na in
ssych vřzędziech będące/ iakowiśa wierni Krolowie/ Křiżeta/ Het
mani/ Starostowie/ Gospodarze/ Poddani wierni/ słudzy i inssy
wssystcy pobożni a wierni ludzie według zawołania swiego. ~~Abowiem~~
každy człowiek wierny według zawołania swe/ ma swego mo
la ktory go grzizie/ i odwodzi od pobożnei poslugy vřzędzie swo
im/ ale ci wssystcy badź też to iż opatrzenia według godności swych
ani baczenia żadne/ nieznais tedy przedsie vřzędu swe/ maia być pil
ni i niemaia przestawać poslug na ktore są zawołani bliźnego swe/
A to wssystko ku tci i ku chwale Bogu wszechmogacemu czynić
maia/ a pan Bog wszechmogacy obiecuie osobnym opatrzeniem y
osobnym baczeniem każde/ wiernie/ wstanie swoim opatrzyć.

A przetoż każdy człowiek wierny w swoim zawołaniu ma pamie
tać naprzod na ty słowa pańskie/ wktorych rozkazuje abyśmy sfał
kali naprzod Krolestwa Bżego/ to iest/ winien każdy wierny vřpew
niać sie přes słowo Bżie o tym/ iż sie pan Bog on stara/ a to dla
te/ aby sie bezpiecznie mogł vřciekać do nie/ wkażdei trudności swo
iei ktora nani przyidzie na tym świecie według zawołania ie/. Po
tym nia też pamiętać na to aby na swoim vřzędzie według rozkaza
nia Bżego/ wiernie sfałzył ku tci i ku chwale miśemu Bogu i ku zbu
dowaniu Kościoła Bżego/ i ku osobnemu pożytku wssystkiei rzeczy
pospolitei a kiedy sie tak będzie sprawował/ to iest/ kiedy sie vřpewni
o lasce miśe Boga przeciwko sobie/ a przytym będzie pilen i wier
ny vřzędzie swoim/ tedy bezpiecznie inssie wssystki rzeczy gardło/
cześć/ maiętność swoje bezpiecznie może panu Bogu poruczyć/ A
bowiem pan Bog ty wssystki rzeczy docześne wiernemu sfałdze w
Kościele a wrzeczy pospolitei obiecuie przydać darem. O takowej
opatrności Bżkiej pisma wssedzie dosyć/ Jakowe ono iest wpsa
nie. Wlož myślenie swoje na panaś on ciebie wyżywi/. ~~I za sie~~
ono

ono/ Obiaw panu droge/ to iest/ potrzebe swoje a on wssystko vř
czyni.

Przy tym nauczymy sie tu te/ iż przez nabożnego serca ku panu
Bogu a přes vřzywania imienia ie/ święte/ żadnemu człowiekowi
żadna praca i żadne staranie sfałśliwie sie niepowiedzie/ potym to
też pamiętamy przytem. Iż choćaby sie też wposlugach a wrzecz
dziech nassych wiernych trudność iakowa obalila/ tedy mamy myśl
swoie wspierać i vřgiścić tym/ iż onei pilności nassei w Kościele s.
a wrzeczy pospolitei pan Bog nieopusci i nieporzuci prozno ale be
dzie pomagać pilności nassym dla pana Christusa a pewny po
żytek vřzyni přes pilność nasse w Kościele świętem i wrzeczy po
spolitei/ ~~Abowiem~~ iako deszcz i śnieg ktory zwierzechu na ziemie spada
nigdy sie niewraca prozno na niebo/ ale napawa zięnie i daie ży
wość człowiekowi robiacemu/ tak wssystki sprawy Bżkie ktore po
chodza według wolei świętei ie/ přes wiernie ludzi ie/ nigdy prozne
niebada/ ale im pan Bog posześci wtych sprawach na ktore ie w
zbudził ku tci i ku chwale świętei swojej.

Wtóra Część.

Jako wiarę wsercu mnoża przestachy
duchowne.

Jako przestachy duchowne w sercu wiernie/ człowieka mnoża
wiarę święta/ Abowiem gdy Piotr S. přes cala noc nie
mogł nic vřłowieć/ A potym na rozkazanie pańskie wielka wielkość
ryb zagarnal siećiami swymi/ wnet zone/ dobrodzieistwa pańskie/
wyrozumial iże dla te/ niemoğł nic przyczynić ku nabyciu żywno
ści sobie i drugym towarzyszom swoim/ iże grzesnym był i zonymi
wssystkimi ktory sfałli łowili i z Jakubem i z Janem ktory byli
Synowie Zebedensowi. Abowiem grzesnemu człowiekowi pan bog
władnei rzeczy niessczęci/ nam sie přes cala noc robiacym niepo
sfałściło/ a przetożesmy grzesni i niemamy lastki miśe Boga/ tak i
ak o to ten pan lastkę ma/ Abowiem na ie/ słowo wielkieśmy dobro
dzieistwo wziali od miśe Boga za rowna praca nassa. A tak ono
dobrodzieistwo Bżkie cielesne ktore wiał Piotr i stowarzysini
swymi było widomy znak niewidomei lastki miśe Boga/ tak Pio
trowi iako i towarzyszom ie/. ~~Abowiem~~ inż rozumieli iż on dobro
dzieistwo docześne pan Bog raczył im dać dla pana te/ posłanego
na ten świat/ dla zbawiciela wssystkie/ świata dla pana Christusa
ktory sam iediny iest dobry i sprawiedliwy przed miśem Bogiem/ a
iesli na kogo pan Bog sfałkaw/ abo iesli co komu dobrego daie/ tedy
wssystko to dla niego daie.

Takowe vřznanie Piotrowo samego siebie i syna Bżego vřzynio
G 2 lo wnim

to w nim nowa sprawa/abowiem przywiódł się ktemu przez ono
dobrodziejstwo iże się poznał być barzo grzesznym i niegodnym ta-
kowie dobrodziejstwa. ~~Abowiem~~ nie stał się Piotr bezpiecznym ani
gorssym przeto iż łaskę poznał/iż wiele dobre^o od pana Boga wziął
iako to pospolicie bywa/ Iż szczęście ludzi kazi/ale wrosła znowe^o do-
brodziejstwa w sercu Piotra S. strucha/to iest/ poznał obaczywa-
ssy niegodność swoje^o gniew Boży przeciw grzechom ie^o i srogi sąd
ktory by go pan Bog sadił wedle nieprawości ie^o gdy by się było
nad nim nie stało miłosierdzie/ktore^o on dostąpił przez pana Chris-
tusa kiedy upadł przed nim Piotr a kiedy się wyznawał grzesznym
być/tedy rzekł donie^o. Nieboisie Pietrze ale dufaj panu Bogu/to
iest/Zapewne postanow na myśli swojej iż ciębie pan Bog przyiał
własne swoje/Abowiem tobie wssystki grzechy twoie odpuszcza. A-
le abyś te^o był pewniejszy/o to na znak tej łaski ia ciębie pozynam i
przyimuję abyś też był jednym sfażarzem łaski tej ktora pan Bog
wssystkiemu światu zwiękt był obiecał przez mie syna swoje^o/a prze-
toż iuż od te^o czasu ludzi będzieś łowił.

Mamy tu tedy przykład s Piotra święte^o sprzestrassone^o dobro-
dziejstwa przyiętymi/ ktory się osadził niegodnym przytomności
syna Boże^o i niegodnym tak wielkie^o a prętkie^o dobrodziejstwa Bo-
że^o ktore widział przy sobie/Abowiem nie za praca swoia/ ale za do-
brodziejstwem pańskim tak wiele ryb nałowił/A tak s Piotra świę-
te^o wczemy się te^o iżesmy my zawssie nieochotni i niechciwi ku panu
Bogu/nietylko wten czas kiedy pan Bog gniew swoi nad nami w-
kazuje ale też i wten czas kiedy nad nami przez dobrodziejstwa niez-
mierne swoje łaskę swoje okazuje. ~~Abowiem~~ serce człowiece/badź
to wten czas kiedy się Boga boi/badź też wten czas kiedy miłosier-
dzie Boże przy sobie widzi/tedy zawssie sprzyrodzenia swoje^o od pa-
na Boga co na dalei wcieka/ a to dla tego / iże zawssie w sercu swoim
przyrodzone ono myślenie swoje mamy iżesmy karanie wieczne zas-
służyli a nieistefiny godni miłosierdzia Boże^o. A przetoż kiedy w
sobie takowa krenabność poczuieś/tedy zawssie pamiętaj na ty sło-
wa ktore pan Christus Piotrowi mówił aby się nie bał/ale aby du-
fał miłemu Bogu/~~Abowiem~~ aczkolwiek ty grzeszny Pietrze/aczk-
olwiek się bois niegodności swojej przez ktora widziś nad sobą o-
krutny gniew Boży i zgotowanym karaniem tak docześnym iako i wie-
cznym/ A wssakże ia to tobie rozkazuje abyś się nie bał/ Ale abyś
miał nadzieie w miłosierdziu moim i w dobroci moiej/ A tak iuż na
tym przestaj/A przetoż iesli będzieś mnie dufał nietylko to zwier-
chnie dobrodziejstwo poznaś ktoregoś się teras stał uczestnikiem/as-
le też wieczna łaska będzieś miał o Boga Oica me^o a ia na znak te^o
wczynicie rybytmem ludzi/to iest/Apostolem i Doctorem w Krole-
stwie moim więtszym nierowno niżli byli Doctorowie do te^o czasu
miedzy ludem Bożym.

Trzecia

Trzecia Część.

A na koniec trzecie będzie skryte rozumienie sżezytania
Ewangeliei świętej.

Nadobne przy tym rozumienie dwoie. 1. Jedno o Koście-
le S. takowe/Iż ludzie wzebraniu Bożim chocia się oni dłu-
go pracują na ty świecie sżukając krolestwa Boże^o/a widzi się wssy-
stkiemu światu i onym samym/iakoby prozno cała noc łowili kie-
dy niedostatek wielki cierpia na tym świecie każdy wedle stanu swo-
ie^o sżukając Krolestwa Boże^o. A wssakże wten czas na słowo pań-
skie nawięcei się obłowia/wten czas/nawięcei rosta kiedy wtudno-
ściach są a wpośrodku miedzy onymi trudnościami nawięcei by-
waia od pana Boga podpierani gdy wten czas zli swą mocą i szań-
stwi gyna.

2. Drugie myślenie też niekażdemu iawne przy tymi tczzeniu
iest o sfażarstwie słowa Bożego/ Abowiem nauka abo sfażarstwo
słowa Boże^o iest iakoby nieiałowe rybołostwo na tym świecie cięż-
ssie/~~Abowiem~~ ma wielkie trudności i wielkie niebezpieczności ale o-
no nigdy niebywa prozne cze^o rozum człowiecezy niemoże obaczyć/
Wiec ktemu iessze onemu to słowowi czasu i końca niewiemy i nie-
wiedza rybytwi końca pracy swei ku ktoremu ich robota wyniszc-
ma/~~Abowiem~~ iako się ryby taia wodzie tak też ludzie wybrani na
świecie nie są znaczni wślopoćciach doczesnych ktore przypadaia na
wyznawacze wolei mił^o Boga/abo też prze krewkość przyrodze-
nia ludzkie^o/ Ale gdy się stę toniei Chrystusowej ony ostatni ras-
wyciągną/ tam się więkt wón czas okaże pokow nierowno więtszy
niżli się wssyscy rybytwi/to iest/wczyście spodziewali/ tak iż się te-
mu wssyscy won czas dziwować będą. A przy tym to też niechai
rybytwy cięży iż chocia ryby sięc dra/i wydzieraią się s sieci a dru-
gie też przesłakuią naukę i wola Boga wsschmogac^o/ktora nam
podał przez syna swoje^o namileisze^o/a wssakże iednak rybitwi dostas-
tek wielki ryb nabrali wobiedwie łodzi pełno/A przetoż nadobna tu
iest poćiecha sfażarzom słowa Boże^o przeciw zgorssiemu onemu/iż
ludzie porzućiwssy Ewangelia niektorzy wracaią się do swoich błę-
dow/ Abowiem aczkolwiek niektorzy wyrzywaią się iakoby s sieci
spłusssenstwa Boże^o/a wssakże wiele ich zostaię ktore nauka słowa
Boże^o zachowa i zatrzyma wsspoleczności członkow święte^o Ko-
ściola Krześciańskiego y przy wyznawaniu prawdziwej nauki E-
wangeliei świętej.

Prosimyś tedy Oica miłostiwego abyśmy się stę sieci niewy-
dzierali ale abyśmy byli pilni każdy wedlug stanu swoje^o wolei świę-
tej iego/Prosimy o to też abyśmy niepilności swoje ku panu Bogu
obaczali/przez ktore obaczenie wroście w nas boiaźń sżarania Bo-

G 3

skiego/

Stiego/ktora boiazń przywodzi czlowieka ktemu iż pilniei słucać be-
dzie łaskawego miłosierdzia przez pana Chrystusa obiecanego.
A te prosby nasze racz uczynić wsercach naszych skuteczną/Panie
Chryste przed Duchą swojego świętego ktoregoś nam obiecał
rzeczmy wszyscy prawymi a nieobłudnemi sercy Amen.

Razanie na Niedziele Szos- ta po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY.
W CAPITVLVM V.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Eśli sprawiedliwość
wasza nie będzie więcej okrytowa-
ła/niszy Doctorów y Pharyzeu-
sów/niewnidsiecie do Królestwa

niebieskie: Słyszeliście iako przed tym zakaza-
no/mowiac: Nie zabijaj. A kto by zabyl będzie
winien sądu. Ale ja wam powiadam/iż wszelki
ktory by się gniewał na brata swego nieślusnie
będzie winien sądu: A kto by rzekł bratu swemu
Racha będzie winien rady/ A kto by rzekł
Szaleńcze/będzie winien ognia piekielnego.

Gdy ofiarujesz ofiary twoje na Ołtarz/a tam
wspomieniesz że brat twój ma nieco przeciw to-
bie/ostaw tam ofiary twoje a idź przed/biednaj
się

się z bratem swoim/ a przyszedwszy odnieś ofia-
re twoje. Zgodź się sprzeciwnikiem twoim ry-
chło / pokys snem nadrodze/aby cie przeciwnik
twój niewydal sędziemu/ a sędzia cie poda słu-
dze/a tak w więzienie będziesz dan/ Zaprawdę
powiadam / że niewynidiesz tam stąd/ aż za-
placisz do namniejszego pieniądza.

Wykład na Ewangelia.

W tej Ewangelii Świętej Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Jż wierni ludzie muszą być prawi panu Bogu na tym świecie
cie sprawiedliwością doskonałą duchowną a nierozumną.
- II Będziemy baczyć pięć rzeczy ktoremi przewyższa sprawiedli-
wość duchowna tę sprawiedliwość rozumną cielesną.
- III To iż duchowna doskonała sprawiedliwość niekonczy się
tu w ludziach wiernych na tym świecie/ale się wżdy poczyną.
- III Będzie o pomście/a od ktorej strony iednanie się porząć ma
przyzwadzie.

Pierwsza Część.

Jż wierni ludzie muszą być prawi panu Bogu na tym
świecie sprawiedliwością doskonałą duchow-
ną a nierozumną.

Dan Iesus Christus zbawiciel nasz/masło co przed tymi słowy
czytania Ewangelii świętej dzisiejszej tak to o sobie powiedział
raczył/iż on nie przyszedł na ten świat zakonu albo przykazania Bo-
ga Oca wszechmogące łamać/ale przyszedł zakon Boży pełnić. A
bowiem niebo i ziemia przemini/ale słowo Boże przeminać niemo-
że aże się wszystko wypełnić musi/to co pan wszechmogący przyka-
zał ten ktorego się słowa na zad wrocić niemoga. A przetoż sta-
łowej powieści pana naszego to się nam iawnie znaczy/iż wierni
ludzie muszą być prawi panu Bogu na tym świecie zwypelnienia
wzynków według przykazania Bożego rozkazanych/ a sprawiedli-
wość ta nasza ma być większą i okrytą/niż i ona sprawiedliwość
ktorej użyli ludzie w zakonie wezeni/ to jest/ sprawiedliwość ona ma
być nietylko oczywista cielesna/rozumna/ale też i duchownie dosko-
nalsza

nasza na sumnieniu ludzi wiernych/abowiem serdeczni bawochwal-
ce wnetrzeni/cudzołożnicy y meżoboiice nieobęda się wtrolestwie nie-
bieśkim. Tu przy tej nauce syna Bożego potrzebna jest rzecz wie-
dzieć iakiej sprawiedliwości Licemiernicy uczyli ludzi. W tym tak
wiedzieć mamy iż niedopuszczali niezgo czynić przeciwne zakon-
owi aby się każdy człowiek sprawował rozumem swoim aby się
strzegł występować wrzeczech niesslusznych przeciw Bogu i prze-
ciw bliźniemu swemu/a tak mniemali aby na tym zależeć miało do-
styc czynienie a wypełnienie zakonu Bożego ktorei sprawy i nauki
onei Licemiernicy pan Chrystus nieganiłci abowiem zachować się
wedle zakazania Bożego rzecz jest barzo potrzebna człowiekowi/nie
tylko dla poczesności/ale też dla zbawienia/abowiem przez zakon
Boży przychodzę ku poznaniu nieposluszności nasse i srogie-
go gniewu Bożego. Lecz ku tej sprawie y ku onei nauce iessze potrze-
buie wierne serce czystoty duchownei ktorei się pan Bog po nas na
piera/abowiem rozkazuje Bog abyśmy go miłowali ze wszystkich
dusze/słasego rozumu/sprawie wolei y zmienakzonego serca a bliź-
nego swego iako siebie same. A takowej czystoty duchownei żaden
rozum dościc/ani żadna sprawa ludzka nikogo nabawić niemie i
niemoże ani też chce/abowiem do czystości serca nassego do napras-
wienia wolei nassei y do oświecenia myśli nassy potrzebujemy w-
sprawiedliwienia onego duchownego ktore Bog wsszechmogacy
wiernym swoim daruje zmiłosierdzia niezmiernego przez poslu-
szeństwo y przez wysługę syna swiego namilejsszego ludziom pro-
szącym wymię święte jego.

Wtóra Część.

Będziemy baczyć pięć rzeczy ktoremi przewyssa spra-
wiedliwość duchowna tę sprawiedliwość
rozumna cielesną.

Ponieważ nam jest rzecz potrzebna zachować się cnotliwie tak
na duszy i na ciele/strzegąc niewinności swojej. Ponieważ też
pan Chrystus powiedział/iż nam potrzeba dostatecznej sprawie-
dliwości/przed oną/ktorei nas Licemiernicy uczyli/tedy mamy wie-
dzieć a pilnie się tego nauczyć/iż pięć rzeczy jest ktorymi obfituje
sprawiedliwość zakonna.

1. Pierwsza jest pokuta/Abowiem potrzeba tego aby wiernego
człowieka serce zawssze było wstrachu i wbojaźni gniewu Bożego za
grzechy swoje/ potrzeba też aby się serce wiernego człowieka og-
dało nietylko na grzechy zwierzchnie widome/ale też na ony wnetrz-
ne niewidome iakowe są/watpliwe myślenie o panu Bogu/watpli-
we myślenie o skaraniu albo też o wspomózeniu jego/ Abowiem zo-

nego

nego takowego watpienia rodzi się niedbalość wielka o panu Bo-
gu/y wiele insszych obśedliwych spraw przeciw panu Bogu wprzys-
todzeniu człowieczym. A wssakże zwłassza krnabrnosc serdeczna
stad się mnoży przeciw zakonowi Bożemu/A ty dwie rzeczy/nied-
balość/y krnabrnosc są okrutne wielkie grzechy godne wieczne po-
tępienia.

2. Wtóra iż sprawiedliwość wiernych ludzi obfituje też przez
świętą wiarę/ Abowiem duszając miłosierdziu miłego Boga ktore
wiernym swoim obiecał dla namilejsszego syna swego zawssze wierne
serce przyjmie pewne pojednanie spanem Bogiem y przywłassza
sobie pewne grzechom odpuszczenie przez pana Chrystusa. A tak
potym bezpiecznie się modli wpotrzebach swoich a pewnie wygla-
da od Boga wsszechmogacego wspomóżenia/ Ale vsprawiedliwienie
zakonne iż niema takowej vprzeimosci przeto też bezpiecznie się mo-
dlić niemoże a prawie się nigdy niemożli.

3. Iessze trzecie tym okwituje sprawiedliwość wiernych przed
sprawiedliwością Licemiernicą odnowieniem Ducha świętego. Ab-
owiem wsercu wiernym zaczyna się na tym świecie w tym żywocie
doczesnym wnetrzne posluszństwo/to jest/bojaźń przykazania Bo-
żego y wiara obietnicom jego potym miłość Boża/żądanie o pos-
moc wpotrzebie/cierpliwość wkaraniu/czysta myśl wkaźdei spras-
wie/miłość prawdy/nienawiść fałsu/miłosierdzie przeciwko bliź-
nemu/według onego pisma Pawła świętego/Iż ktore święty Duch
sprawuje ci są synami Bożymi.

4. Czwarta też okwituje wiernych sprawiedliwość/fortun-
nym sącowaniem i szczęśliwymi sprawami na vrzędzie albo wzawo-
łaniu człowieka wiernego. Abowiem niepobożni ludzie niefortunni
bywają w sprawach swoich/abowiem nieprosszą i nieśmiać prosić
pana Boga o wspomózenie/ale wiernym ludziom szczęśliwie się wo-
dzą wzawołaniu ich cośkolwiek poczynają z vrzędu swego. Iako się
nam to okazało na dwu Krolach na Saulu i na Dawidzie/Ab-
owiem Dawid wnadziele miłosierdzia Bożego/wnadziele pewnej po-
mocy Boskiej wiele rzeczy zbawiennych i pożytecznych wrzeczy po-
spolitei sprawował i sącowało mu się w vrzędzie Krolewskim na
ktory go był pan Bog pozwał. A zaś Saul Krol iż niebył wier-
ny/iż nieduśał opatrności Boskiej i miłosierdziu jego/dla tego nie-
miał serca śmiałego na vrzędzie swoim i nieśmiał się petykać znie-
przyacielem/abowiem nieprosił pana Boga o wspomózenie/ale
rzucił się do czarow/musił naprzod czarnokrzężników pytać iessi-
że się mu miało fortunnie wodzić wpotrzebie rzeczy pospolitei abo
nie. A przetoż też prze niedowiarstwo ono swoje wiele złego wrze-
czy pospolitei uczynił i wiele spraw pożytecznych opuścił/abowiem
złemu na drogę zachodzi/nędza/gradoślnicz/i nieśczęście/gdy wiera-

nemu

nemu zawssie sie szezesci coſkolwiek iedno zacnie badz teſ to iſz by sie inaczej rozumowi ludzſkiemu zdało. Rom. 8. cap.

5. Piſte a oſtateczne okwitnie wiernych ſprawiedliwoſc w tym/iſz dziwnymi obyczajmi zlego ducha poraſa i przewyſza wiſſy ſſſi ſidla ie° chocia teſ o tym nie wierny niemysli. A niewierni ludzie i niepoboſzni haniebnie a okrutnie wpadaia i bywaia zawiedzieni przez zdradę Sſataniſka zdober° wmyſlu na zle ſprawy/Jako oſno zawiodł Diabeł Saula Krola kiedy ſie gniewał na Dawida/ A bowiem przewyſzczony gniewem poſtąpił Diabłu i dał mu ſie w wieſc na zazdroſc/ abowiem iſz pan Bog Dawida zmiłoſierdzia ſwoie° za wprzeumoſcia ie° ſprawiedliwym uczynił dla te° tedy nie mogł nigdzie Saul niewierny wierne° Dawida poſzyć/ abowiem go pan Bog wſſedzie bronil. Potym Saul zgniewu i znienawiſci ktory miał przeciw Dawidowi wiernemu dał ſie wwieſc Sſatanowi na męzoboſtwo i zabił oſm dzieſiat i pięć Kapłanow ſpodu szezema ſſataniſkie°/ Zony ich y dzieci/y bydo wyſcinał. Abowiem Diabeł na kaſdy czas nieſpy ale kraſy iako Lew ſſſkaiac kogoby poſzał ktoremu ſie wierni ſprzeciwić maia mocna wiara o miłoſierdziu mił° Boga y pomocy ſwiętei ie° przez pana Chriſtusa.

Trzecia Część.

To iſz duchowna doſkonała ſprawiedliwoſc niekończą ſie tu w ludziach wiernych na tym ſwiecie/ ale ſie wſzdy poczynają.

R Tedy iuſz człowiek przeſtraſſony wielkoſcia grzechow ſwoich boiſie kaſni Boſkiei/kiedy teſ zapomoga Ducha S. nieda na ſobie przewodzić Sſatanowi ale ſie wloſzy na miłoſierdzie Boſze y opiera ſie Diabłu/tedy mamy o tym wiedzieć/iſz niebywa tu wnaſieſſe wten czas doſkonała ſprawiedliwoſc/ Abowiem ta niedokończą ſie tu na tym ſwiecie za żywota naſſe° wſadnym człowieku/ A wſſakże muſi ſie porządkować poſluſſeństwo wkaſdym wiernym ſercu/ y maia naſtać nowe ſprawy w wiernych ludziach zgodne z Zakonem a ſprzykazaniami mił° Boga/ abowiem boiaſni Boſka ſprzeſtrachu przygrozeſt pańſkich y miłoſc zobiecanai łaski y cierpliwoſc wkrzywdzie od bliſnego abo wkaſamu od pana Boga zawſſe muſi być w przyrodzeniu odnowionych przez Ducha S. Abowiem niedarmo tu pan Chriſtus rzekł Jeſliſie niebędzie okwitſſa ſprawiedliwoſc waſſa niſſli Licemiernica/niewnidyſcie do kroleſtwa niebieſkie°. A tak acſkolwiek ſie niekończy doſtatecznie ſprawiedliwoſc na tſy ſwiecieſ wſſercach wiernych/a wſſakże ma ſie wkaſdym zacząć nowa ſprawa przez ducha S. Teſſe ſprawy nadobny przykłał iſt Dawid ſwiegły ktory niebył tak chciwy na poſiſte nad nieprzyjacielem ſwoim.

ktory

ktory mu był winien iako Saul pragnął poſiſty nad Dawidem niewinnym/ Abowiem Dawid mogł być Saulowi gardło wſiać za onym ſſeſſciem ktore° mu pan wſycał na Saula na winowaiſce ie°/a wſzdy go meſciał zabić. A wſſakże Dawid będąc tak niewapliwym a cierpliwym człowiekiem nierozumiał nigdy te° o ſobie aby miał doſyć czynić zakonowi Boſemu abo aby tak miał/ doſtatecznej ſprawiedliwoſci/abowiem Dawid znał do ſiebie inſſe doległoſci ſwoie ſktorych ſie zawſſe winien dawał mił° mu Bogu. Uad to teſ czuł to wſobie Dawid S. iſz ſie winim mnoſyla podczas waſni przeciw Saulowi/ale one waſni gaſił wſobie za pomoga Ducha S. Abowiem Duch ſwiegły wkaſdym wiernym człowieku zaczyna nowa ſprawa rozumowi człowieczemu przeciw na a zwlaſſſza wonych ludziach ktory wiedza o tym y wprzeimoſtemu wiare daia/ iſz ſa pojednani z Bogiem Ocem przez Jeſuſa Chriſtusa ſyna ie° namileſſego.

A przetoſ to iſt nauka nieomylna/iſz w ludziach ſwiegłych grzech on pierworodny i wſſyſſti namieſtnoſci takſe oſtawia iako i wprzeſktorych/ i niekończy ſie tu doſtateczna ſprawiedliwoſc wſadnym człowieku. Jedno przedſie tym rozni bywaia wierni od niewiernych/ Abowiem ludzie ſwieci wſſyſſkim onym niedoſtatkom ſwoim ktore wſobie znaia ſprzeciwiaia ſie za pomoga Ducha ſwiegłego przez wiare/bo gdy by teſ zezwalali napoſadliwoſci ſwoie a gdy by ſie tak ſobie podobali wonych namieſtnoſciach ſwoich nieodpieraia i nieſprzeciwiaia ſie ſwei wolei tedy by ſie porównali za ſie zniewiernymi i wtracili pretko łaskę Boſza/i zaſmućliby wſobie Ducha S. Ale zaſie ludzie przekleci kaſdy grzech ſwoi wſobie mnoſza i kochaia ſie winim i bronia grzechu namieſtnoſcia ſwoia przeciw ſumieniu ſwoiemu / a przetoſ kaſdy ich namieſſy grzech ſtawia ſie ſmiertelnym grzechem i zawſſe gniewaia ſrodze mił° Boga. Abowiem Saul Krol nietylko wten czas ſmiertelnie grzeſſył kiedy iawnie krzywdę czynił Dawidowi abo teſ inſſym ludziom/ ale teſ i myſlenie ie° y waſni ona ktora n ial na Dawida i na inſſe ludzi wiernie ktory przy Dawidzie byli zawſſe była grzechem ſmiertelnym przed miłym Bogiem. Dla tegoſ tedy pan Chriſtus abyſny niemoſyli wſobie grzechow iako niewierni/ ale iſzby im odpierali/ przydał naukę o waſni wktorei ſie człowiecze przyrodzenie rado poſpolicie kocha przeciwko ſumieniu ſwoiemu. Abowiem kaſe pan Chriſtus zbywać gniewu przeciw bliſnemu y kaſe ſie iednać/ a to tam gdzie mowi kiedy ſobie wſpomniſ iſz brat twoi ma naćie gniew idz przeproſ go (Jam tobie winien) powiedzieć/ niechaj niepannie przeciwko ſumieniu twemu wrodzona namieſtnoſc twoia ale badz teſ to iſz niemoſeſ zbyć ſ ſerca ſwoie° wrodzonei złoſci ſwoiei/ tedy przedſie nieda pluſzyć ſwei wolei wſercu ſwoim ale złoſ pſyche y przeproſ a miłui bliſnego ſwoiego.

Czwarta

Czwarta Część.

Będzie o pomocy/ a od ktorej strony iednanie po-
cząć ma przy zwadzie.

Pismo święte iako rozkazuje wrzędowi mieć się krzywdy tak
Boskiej iako i ludzi niewiernych. Tak zaśie broni nam te aby
siny się sami przedsię niemścili krzywdy swojej własnej niewrzednie/
y owsem kaze się iednać znieprzyacielem dla pokoju/ I wspomina
tu pan Christus wdziacielnym czytaniu skąd się ma wyszcząć iedna-
nie/mowiac/ Gdy wspomniś sobie iż brat twój ma co na cie tedy
zostaw dar swój przed ołtarzem/ a idź pierwej przepros brata swego/
w których słowach daie znać pan Christus iż ten który jest powo-
dem zwady tenże też ma być powodem zgody/ A to tam gdy kaze
przeprosić/ abowiem niewinny niemoże przeprosić y niema o co
prosić. A zaśie ten komu się lekkość stała który cierpi krzywdę od
bliźniego swego/ aczkolwiek ma przyczynę skargy na onego kto mu
krzywdę czyni. A wszakże według nauki pańskiej y według przyka-
zania ie/ przeto się ma zgadzać sprzeciwieniem swoim poky iessze
sinn jest na drodze/ przez ktore słowa pan to daie znać/ Iż strona
cierpiąca niema w sobie mnożyć gniewu swoje przeciw nieprzyacie-
lowi swemu/ ale ma być gotow na odpuszczenie/ bądź też to iż by
strona tak niedbalym był żeby przenaudować niechciał winnym być
dac. Bierzmy sobie przykład tej sprawy z Dawida świętego/ przeciw
ko ktoremu Saul Krol wiele króć występował y częste a wielkie
mu krzywdy czynił a przedsię nigdy nieprosił Saul Dawida/ aby
mu odpuścić miał występki ie. A wszakże wten czas Dawid S.
nie dał nigdzie miejsca swej wolei ktorej pomsta barzo siaka/ i nie
mnożył Dawid w sercu swoim waśni przeciw Saulowi ale się za-
chowwał wedle onej wstawy Boskiej gdzie rozkazuje pan Bog odpu-
ścić a będzie wam odpuszczone/ Ale te rozkazania ludzie zrozum-
nu mądrzy nie chcą czynić lecz naruszeni ladaś przyczyną/ starają się
o to aby sowito oddali krzywdę swoje nieczekaiać pomsty z wrzędu
ale własną pomstą/ a to jest rzecz barzo szkodliwa/ abowiem skąd po-
spolnie rosta wielkie zamieszki y szkody wpospolitej rzeczy. A dru-
dzy iessze własne swe krzywdy miesza między sprawy pospolite
dla tego aby więcej rozżarzyli krzywdę swoje ale to bywa niedo-
brze. A przetoż mamy się pilno strzedz tego/ żebyśmy niebyli wie-
siemi myśla swoją własną przez swą wolę na pomstę przeciw
woli mił^o Boga/ dla tego/ aby skąd nietylko rzecz pospolita niepo-
padła szkodliwego wypadku iakiego/ i owsem przebaczaamy często
króć krzywdy iwoiej dla te abyśmy zleczyli chore między sobą mi-
łością zobopólną takową iaką nas pan Christus umiłowal y rozka-
zał nam to czynić a zwłaszcza won czas kiedy nogy umywał Aposto-
łom.

stolom abyśmy się tak miłowali iako on nas umiłowal/ abyśmy tak
czynili iako on nam uczynił.

Prosimy mił^o Boga abyśmy powinowatości swojej dosyć
czynili/ Prosimy żeby Duch S. ie zaczął w nas żywot nowej spra-
wy/ abowiem sami s siebie te nieć niemożemy/ Prosimy aby za to
nową sprawę w sercach naszych waśni się niemnożyły/ ale na to
miejsce aby radšej miłość w nas rosla. Prosimy abyśmy Dawida
świętego nie Saula zlosliwego naśladowali Co nam racz wysys-
ko dać Boże Dzieło nas miłościwy przez śmierć i przez Dosyć
czynienie syna swojego namilej^o pana i zbawiciela nas^o rzeczymy
wysyscy nabożnie którzy temu dufamy. Amen.

Razanie na Niedziele Siód- ma po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MAREK SVVIETY
W CAPITVLVM. VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



W Ony dni gdy wielka
rzesza barzo była/ a niemieli co
ieść: Przychwawszy k sobie pan
Iesus dwolenników swoich rzekł
im: Lutom i ludu tego/ abowiem o to już trój-
dni przy mnie nieżkaia/ a niemaia co by iedli/ bo
ieśli ie tak łacne opuszcze do domów ich/ wstana
na drodze/ abowiem drudzy daleka przyśoli:
I odpowiedzieli iemu na to dwolennicy tego:
H H A skąd

Al skąd by kto mógł nakarmić lud takowy chle-
bem napustini? A on ich spytał: Wiele chleba
macie? Powiedzieli/ siedmioro: I rostkazał
onci rżesz bysiec na ziemi: Gdzie on potym
wziawssy siedmioro chleba/ pomodliwssy się sa-
mał a podawał żywłennikom swoim aby kładli:
A oni kładli przed on lud: imieli też rybek nie-
wiele/ y ty przeżegnał/ y rżekl/ kładcie i ty: Je-
dli/ naiedli się/ y zebrawi i bytnich odrobin abo
obłomkow siedm kossy: Abyło tych co iedli o
ceterby tysiące: A potym opuścyl ie.

Wyklad na Ewangelia.

**Wtci Ewangeliści Święci Sześć rzeczy
mamy baczyć.**

- I** Iż pan Bog dwojakie obietnice swoim wiernym obiecuie /
iedny wieczne/ a przy onych wiecznych/ drugie doczesne.
- II** To obaczymy/ iż potrzeba nieco przynocierpieć wiernym lu-
dziam czekać tu od pana Boga obietnic doczesnych.
- III** Dla czego pan Bog przy obietnicach wiecznych obiecuie rze-
czy doczesne.
- III** Obaczymy porzadek o ktore obietnice naprzod przoszyć
mamy.
- V** Iż dla ćwiczenia i dla przymnożenia wiary naszej potrzeba
nam często prosić o ty to rzeczy doczesne.
- VI** Będzie skryte rozumienie przy czytaniu Ewangeliści S.

Pierwsza Część.

Iż pan Bog dwojakie obietnice swoim wiernym obiecuie
iedny wieczne/ a przy onych wiecznych
drugie doczesne.

Naprzod tedy o tym wiedzieć mamy/ Iż Bog wsszechmogacy
wobietnicach swoich przez Ewangelia S. zawssę naprzod o
biecuie wiernym swoim rzeczy ony wieczne ktore się ściągają na
wieczny żywot/ Jakowe są/ iż syn iego namilssy stał się ofiarą za
wssytki

wssytki ludzi wierne/ Iż posłuszeństwem swoim każdemu pokutnia-
temu a wierzącemu człowieku ziednał pewne grzechom odpuszcze-
nie i łaskę pewną v Boga Oca swego i pomocnika Ducha S. przez
ciw każdej doległości tak dusznej iako i cielesnej i żywot wiekisty w
Królestwie Boga Oca swego. A zaśie ktoby temu niewierzył abo
wąpił wobietnicach wierne a prawdziwe Boga Oca wsszechmo-
gace tedy takowe na wieczne męki Ewangelia święta skazuje.

To tedy objawienie wolei mił Boga iest przedniejsza obietnica
rodzajowi ludzkiemu abowiem iest prawe objawienie wolei i myśli
wieczne Boga wsszechmogace tak iako o tym pan Christus mowi
v Jana święte. w 6. cap. Iż ta iest wola Oca moiego aby każdy o-
trzymał żywot wieczny kto wierzy w syna iego. A ponieważ ta obie-
tnica o rzeczach wiecznych iest przedniejsza/ tedy słusnie mamy na-
przod się wzywać i starać o rzeczy wieczne iako nas też do teo wiedzy
pan Christus mowi. Matth. 6. cap. Naprzod szukajcie Króles-
twa Bożego a ty inssze rzeczy snadnie wam będą przydane.

Potym wiedzieć mamy iż pan Bog przy obietnicach wiecznych
obiecuie też rzeczy doczesne wiernym swoim. v święteo Marka w
10. cap. pan Christus tak powiedzieć raczył. Kto opuści dom/ ro-
dzinę/ oca/ matkę/ żonę/ dzieci/ bracia/ i siostry/ dla mnie i dla Ewange-
lii/ ten weźmie stokrotne nagrodzenie teraz za żywota swego (ale wa-
łkopoć) a potym życia onym święcie weźmie żywot wieczny. Ktes-
mu się ściągają wssytki pisma Prorockie i Apostolskie/ wktorym
nam pan Bog obiecuie potrzeby doczesne przy obietnicach wiecz-
nych/ Jako ono w Psalmie 36. Niewidziałem sprawiedliwego aby
był opuszczon ażeby potomek iego zebrał chleba. I tam że/ Sprawie-
dliwi czasu głodu będą nasyceni. I zaśie Psalm 33. Niemaż za-
dnego niedostatku tym ktorzy się boją mił Boga. I zaśie 54. mo-
wi/ włoż na pana staranie swoje a on ciebie wyżywi. I zaśie 111.
Błogosławiony ten mąż/ ktory się boi pana/ abowiem państwa y
bogactwa będzie pełno w domu iego. Apostoł święty Paweł na-
pisał do Timoth. 1. Thi. 4. ty słowa. Iż bogoboiność tu wssytk
kiemu iest pożyteczna/ abowiem ma obietnice doczesnego żywota i
wieczne. A przetoż takowe pismo zbieramy tak sobie abysmy ie-
mogli mieć zawssę na pamięci czasu potrzeby swojej/ A o tym wiedz-
my za pewne iż nam pan Bog obiecuie wobietnicach swoich przez
Ewangelia S. Naprzod rzeczy wieczne o ktore też mamy przed-
nie staranie mieć/ według rostkazania pańskiego. A potym po onych
wiecznych obiecuie nam też opatrzyć nas doczesnymi potrzebami
naszymi.

Wtóra Część.

To baczemy iż potrzeba nieco przynocierpieć wiernym lu-
dziam czekać tu od pana Boga obietnic
doczesnych.

Edy by kto mógł tak mówić na przeciwko tym tak hojnym obietnicom Boskim tymi słowy. Jż aczkolwie pan Bog obiecuje stokrotne nagrodzenie ludziom onym ktorzy dla nieo i dla Ewangieliei opuszczają majątności i przyjaćioły swoje/ A wszakże my teo nieznamy aby to nam pełnił/a przetoż widzi się nam iż ony obietnice Boskie o nagrodzeniu niebywają skuteczne/ Abowiem zwierząchności państwa wssystki pospolicie garną się do ludzi Kaimoweo narodu do ludzi niepobożnych. Zaże widziemy i słyszymy iż Apostołowie święci wonezas turali się po świecie jako wygnańcy/ jako będom ludzie/ jako żebracy. Dziecia żaże pospolicie pobożni ludzie y prawdziwi Doctorowie wbostwo cierpią/ są wniemawieści/ zgardy y wćiekają/ sadzą i e/ i gubią. Widziemy iawnie iż zebranie Boskie ktore stoj przy słowie ieo iest zawssie pod krzyżem/ Abowiem niema od żadneo człowieka żadnei obrony/ abowiem się musi pełnić słowo ono ktore pan Christus o sobie i o swoim zebraniu powiedział/ sączył/ iż Liski iamy mają/ a syn człowieczy niema nieisca gdzie by skonił głowe swoje/ A przetoż darmo się tu na świecie mamy nadziewać stokrotneo oneo nagrodzenia ktore nam pan Bog obiecuje wrzeczach doczesnych. Na to wssystko weźmi takowa odpowiedź. Jż Bog wssiedmogacy aczkolwie wssystek świat za winy ieo pospolicie karze wielkymi plagami/ a wszakże zebranie swoje wiele kroć ciężci y częściej karanim nawiedza ale niezgiewu/ lecz zosobneo baczęnia y zosobnei łaski swei/ Abowiem dla teo iż chce teo aby wierni Boży poznali gniew miłeo Boga stogy przeciwko grzechom swoim/ y dla teo też aby wiedzieli iż wrych tak częstych y ciężkich trudnościach na tym świecie od sameo pana Boga zebranie święte bywa zachowane aby niezniszczało/ abowiem pan Bog wrym osobna możność i łaskę swą okazuje/ iż on między tak wielu ludzi niepobożnych wssedzie wierne swoje ma ktorzy ieo wola znają/ ktorzy iego wpotrzebach wzywają i chwala/ o ktorei możności ieo Amos Prorok napisał Amos 3. cap. Jż pan Bog tak wyrwie syny Israelskie od nieprzyjaćioł swoich iako kiedy by dwie nożce pastucha wyrwał pożartei owieczki spassczęki Lwa okrutnego.

Jdla teo rostkazanie mamy abyśmy wierzyli i wyznawali/ iż iest zawssie Kościół na tym świecie wssedzie Krześcianiski/ to iest/ iż wssedzie iest Lodu nieco takowego Bożego ktory przyjmie słowo przez Proroki i przez Apostoły podane/ ktore zebranie nigdy niewygasnie ale zawssie będzie trwać aż do skonania świata/ tak iako o tym powiedział sam pan Christus u Mattheusza w 28. cap. Jż będzie i z swymi aż do skonczenia teo świata.

A przetoż zawssie przy obietnicach doczesnych ktorych nam pan Bog czekać rostkazuje potrzeba nam na to pamiętać iż musimy nie co wćierpieć przed tym niż weźmiemy to co nam obiecuje abowiem aczkolwie

aczkolwie to iest prawda iż zebranie Boże zawssie musi być pod krzyżem zgłowa swoim s panem Christusem ktory tak do każdeo mówi kto chce za mna iść niechaj weźmie krzyż swój własny. A wszakże gdy to tak iest wola Boża aby zebranie Boże nawieki trwało na świecie ktore zastępowani obroni ludzkiej niema około siebie/ dla tegoż tedy sam pan Bog przeciw trudnościom ktore przyść mają na zebranie ieo obiecuje pociechy barzo okwite i wdzięczne/ Abowiem o biecznie zebrania sweo bronić/ obiecuje żywność i pokoi wierny swoim/ i obiecuje też fortunne postępi w sprawach Kościelnych i w świeckych/ i w sprawach domowych/ iedno my obietnice chćiemy rozumieć tak iako sami w sobie brzmią niewykładać ich wedle myśli swojej. A przetoż iestli chce obaczyć/ iż obietnice Boskie o stokrotnym nagrodzeniu wrzeczach doczesnych bywają skuteczne i pełni ie nam pan Bog i wssystkiemu Kościołowi swemu/ tedy sobie maś rozmyślać dobrodzieistwa Boskie ktore on czyni przez wssystkie czasy nie na ieden czas i wssystkiemu Kościołowi nie iednei osobie/ Abowiem od wieku Kościół swój święty pan Bog dziwnym obyczajem chowa i żywi/ i sprawuje między tak wielo nieprzyjaćioł swoich/ ktore zły duch wstawiać podjega aby Kościół Boży na tym świecie zatłumił a przedsię go niemoga wynieść/ a to dla teo iż pan Bog według obietnic swoich broni zebrania sweo i opatruje ony potrzebami doczesnymi/ to iest/ obrona/ żywnością/ i pokoiem/ i fortunnymi postępi w sprawach duchownych i w świeckich i w domowych wedle woli swojej S. A żaże kiedy co cierpią ludzie wzebraniu Bożym czekać obietnic doczesnych tedy to nie zgiewu wu pan Bog nanie przepuszczać raczy ale zosobnei łaski swojej dla teo aby grzechy swoi do siebie znali i nieprzyjaćioły swoje/ Abowiem po wyzwoleniu z trudności i od nieprzyjaćioł swoich lepiei miłoa śierdzie i wielmożność Boską każdy obaczyć może.

Trzecia Część.

Dla czego pan Bog przy obietnicach wiecznych obiecuje rzeczy doczesne.

Czemu to pan Bog przez pismo święte swoje obiecuje rzeczy doczesne przy obietnicach wiecznych i także na modlić się o nie zwłaszcza iż on wie lepiei nierowno a niż my sami czeo nam iest potrzeba? Naprzod dla teo iż rozum nasz pospolicie więcej się ogląda na slepe swoje szczęście niżli na ssafowanie i na opatrzenie Boskie/ Abowiem rozum nasz kiedy się co przyczyni ku majątności naszej/ tedy to przypisuje gospodarstwu i pilności swojej/ Albo kiedy wcale majątność swoją zachowamy tedy ostrożności swojej przypisujemy. Ale pan Bog niechce abyśmy tak to rozumieli/ a przetoż czo

wiel prawy ktory wedle słowa i wedle wolei Bożej żywie/ chociaż on pracuje/gardluie/ chociaż sianuie i nieвтраца/ bo też to wszystko temu Bog rozkazał/a wszystko nie na tym zostaje ale mocnie wierzy temu iż by sobie nie nigdy nie przyczynił ani by się mu nie prodiło chociażby też nalepiei orał kiedy by się Bog wszechmogący sam do te° nie przyczynił/a ziemię rodzainei nieczynił. Także też o innych sprawach wszystko rozumie człowiek wierny tak o wiernych niespokojnych iako o domowych spokojnych/ Abowiem największe wódzko samo o swei mocy nigdy zwycięstwa nieodziera/ ale potrzeba do zwycięstwa osobnei pomocy mił° Boga/Benedictio enim domini diuites facit/iako Salomon powiedział. Tak Dawid święty aczkolwiek siłę i serce miał przeciw Goliatowi idąc/ A wszystko nieci le swei dufał ale pomocy mił° Boga/mówiąc przeciw Goliatowi. Ty zmierzem na mnie/a ja wymię Boże/ psom/ i ptałom ciała two° nasieć/a niechaj wszystkiemu zebraniu świętemu iawnie będzie/ iż pan Bog niewiadzie miecza swoich broni/ Abowiem u niego jest wręku każda potrzeba i woina. 1. Reg. 17. cap.

Obaczmyż tedy tym iako ślepa myśl będzie u każde° człowieka i barzo niesmaczna prośba każda ktory sobie niemyśli o tym/aby się też pan Bog tymi rzeczami doczesnymi i potrzebami naszymi bawić miał/Abowiem niemoże sprawego serca rzecz/ Chleba naszego powszednie° dai nam dzisiaj/ten ktory niewierzy aby pan Bog z łaski swei opatrzał dary doczesnymi każdego człowieka. A przetoż ta jest przyczyna pierwsza prze ktorą nam pan Bog rozkazuje się modlić o rzeczy doczesne abyśmy wiedzieli iż on nietylko nas stworzył ale też i podziś zawsze tworzyć nieprzestanie wszystkich rzeczy ludziam potrzebnych ku żywotowi doczesnemu.

Druga przyczyna jest do te°/ Aby się wierni cięśli spominając sobie obietnice przy prośbach swoich iż pan Bog iako jest prawdziwy tak też spełni to co obiecał/Abowiem ponieważ obiecał zebranie swoje zachować i mieszkać przy nim aż do skonania na tym świecie tedy też bez wssiego warienia o patrzy ciała nasze żywności/ mieszczeniem/obroną/ i pokojem/ tak iż za opatrzaniem ie° potomstwo swoje wnaucę świętej wychowa i prawdziwa im nauka zostawi ku cęci ku chwale świętej ie°. A przetoż kiedy się Szatan będzie burzył przeciw zebraniu Bożemu/ tedy wten czas niebojny się/ abowiem pan Bog obroni zebrania swoje° tak iako obiecał/ bądź też to iż niektórzy wonym zaburzeniu zgyna/ Ale się cięśli mamy tym iż do końca Kościoł Boży niemoże zagynąć ale się ostoi na placu tak iako woisko Dawidowo na placu przedsię ostało się chociaż też ludu iego zbitego niemało poległo.

Troszczemy się teras o pokoi/ o żywność/ o spokojne mieszkanie/ o spokojne wychowanie dzieci swoich/ o obronę/ o postanowienie w Kościele

w Kościele świętem i dalei. Zaprawdę wtałowym staraniu nie miałaby na czym stanąć myśl nasza kiedyby potym pisma nie było/ iż pan Bog sfole swoje i zebranie święte Krześciańskie opatrzeć obiecał tak iako przez Isaiassę powiada/ mówiac/ Alzby też nauka mogła być tak niedbala żeby zapamiętała syna swoje° ale ia was przebaczyć niemożę/ Abowiem zawsze was u siebie iako wgarzający trzymać będę.

Trzecia przyczyna jest dla ktorei obietnice i rozkazuie prosić o rzeczy doczesne pan Bog/ Dla te° abyśmy znali przy sobie zawsze Boga pomoc i przychilność/ i opatrzienie ie° przez modlitwy swoje. Abowiem iż on chce te° po nas abyśmy go znali i chwalili/ dla tego tedy obietnice łaskawe obietnice/opatrzienia doczesne°/abyśmy się do niego wcieli i wten czas zwołasz na więcej kiedy nas wszystko przyrodzenie nasze i wszystko świat prawie porzuci i opuści/aby się tak wnas wierna modlitwa mnożyła kiedy nigdy niebywamy opuszczeni ale zawsze nasze prośby wysłuchane bywają/ mówiac z Dawidem Ołec i Matka od ślapili mię/ a pan Bog przyjął mnie do siebie.

Czwarta Część.

Obaczmy porządek o ktore obietnice naprzód prosić mamy.

Szysielisiny iż to jest przyrodzona rzecz miłosierdziu Bożemu za pewne obiecować/ obietnice tak wieczne iako i doczesne. Za się szysielisiny też iż wiara nasza na tym zależy abyśmy pana Boga prosili o to co nam obietnice. Słuchajmy iuż dalei ktorym porządkiem prosić mamy o to co nam pan Bog obietnice. Tego nas sam pan Chrystus uczy mówiac.

Naprzód szukajcie Królestwa Bożego i sprawiedliwości ie°/ A potym ty inne rzeczy tak wam darem przypadną. W ktorych słowach tu szysielisiny iż to przedniejsze staranie nasze ma być w tym abyśmy go wysłuchawali nauczając i ucząc się prawdziwej wolei jego/ A potym abyśmy prosili żeby raczył o świecie ciemne myśli nasze Duchem S. swoim dla pana Chrystusa. Tak iako nam to rozkazał mówiac/ Proście a pewnie weźmiecie. I za się ponieważ ludzie mogą dobrze ludziom czynić/ Daleko więcej Ołec niebieski da Ducha swego świętego tym ktorzy go będą prosić/ A przetoż według nauki pańskiej naprzód zawsze mamy prosić o obietnice wieczne/ potym o doczesne.

Ta sprawa w Dawidzie świętem była w on czas kiedy tak prosił. Psal. 118. Panie obchodź się łaskawie z niewolenikiem swoim we dle miłosierdzia swego a nauczaj mnie vsprawiedliwienia swego/ Tak też Salomon przosił tym porządkiem.

Zasie Prover. 30. Panie o dwie cie rzeczy proffe / zebraćstwa a pan, twa niedopuszczaj na mnie / ale mi dai tylko podtręciwe wyżywienie. I daie tej prośby swei Salomon przyczynie mówiac / Abociem panowie dostateczni popuszczają wolnie żądzy swoich / A wtym Boga zabacz a zlekka tak wzłosci swe zachodzą. Zasie przepuszciszli na mnie wbostwo boiesie bych niekradł abo bych sie niezaspraszimienia Boga swego.

A przetoż każdy cnotliwy człowiek wprośbach swoich o rzeczy doczesne takowa sprawa będzie miał iako sie Salomon modlił / Który tak o to prosił aby go pan Bog proznego chleba zachował iako o to aby wedle stanu sweo cnotliwe obeście iemu pan Bog dać raczył. Paweł święty. 1. Tess. 4. Tessalencyków tak o tym teo nauczał mówiac. Opominam was bracia mili abyście sie wtępyśli kiedy zachować między sobą pokoi / to jest / abyście swoi własny wrzód czynili / ażebyście sie niewstydzali własnej robota tak swoich obchodzić. Wktorych słowach Apostoł S. obyczaiow dotyka / Naprzod onych ludzi wssietecznie chciwych na każdą rzecz ktorzy iż mają przyrodzony rozum pretki dowcipny ale nie pracowity przeto we wssystki sie rzeczy wycipiają a wiele rzadzić chcą nowe sprawy / nowe porządki wymyślać / A tak też radzy wtym występuia skresu sweo / i pospolicie zwadliwe rostryki wrzeczy pospolitei wzbudzać / Abowiem dobrzy ludzie mając rozum dowcipny i ktemu też pracowity nie to czego potrzeba wrzeczy pospolitei wzruszają / ale przez czego sie niemoga obyć na to radzą a ktemu inssie ludzi wioda y przycisłają. Potym Paweł S. dotyka też ludzi proznych / kiedy wspomina ie aby sie własną robota tak swoich obchodzili / Abowiem leniwość jest grzech ciężki przeciwny każdemu przykazaniu zwłascza Sfostemu ktore krasć zakazuje Abowiem Bestia to jest a nie człowiek ktory niechce być nie pożyteczny rzeczy pospolitei ku teci y ku chwale miłemu Bogu y ku wspomózeniu bliźniego sweo. A przetoż pana Boga też o to prosić będziemy aby wssytkim sprawom naszym błogosławić raczył / żebyśmy prozno chleba na tym świecie nie iedli / Abowiem to jest haniebna a niezdolna ciąża na ziemi / człowiek niepożyteczny ludziom dobrym wrzeczy pospolitei.

Viata Ciesc.

Iż dla ćwiczenia i dla przymnożenia wiary naszej potrzeba nam często prosić o ty to rzeczy doczesne.

Kiedy prosić mamy pana Boga o potrzeby doczesne / tedy sie ma naprzod serce wierne wpewnić o grzechom odpuszczeniu y o łasce miłeo Boga przez pana Chrystusa / dla teo aby zapewne była wysłus

wysłuchana ona prośba nasza / i nie bez przyczyny pan Bog opowiada ludziom i przepuszcza na ludzi wierne tak wielkie a częste trudności / abowiem dla teo aby sobie często na pamięć przywodzili i rozmyślali łaskę one / ktora Bog Ociec nasz miłościwy okazać raczył na synu swoim aby tak przez ono rozmyślanie potym w sobie mnożyli wiarę święta wten czas kiedy prosić będą wymie syna ieo namilejszego o rzeczy sobie potrzebne abo też o wzięcie abo o wybaczenie trudności swoich.

A przetoż iesliby kiedy tobie na myśl twoję niegodność twoja przychodziła wpotrzebnej prośbie ku miłemu Bogu / tedy ty wten czas znai sie ktemu iżes niegodzien wysłuchania / a wssakże wkładaie te niegodność swoje na pana Chrystusa przez ktoregoś jest właskę przyiet / A tak będzie zawssie wysłuchana modlitwa twoja / abowiem wssyscy święci Abraham / Isak / Jakub / Dawid / Moises i dalei znali też niegodności swoje do siebie a wssakże wnadzieie łaski onei ktora mieli u pana Boga przez pana Chrystusa od wieku obiecanę prosił / a zawssie bywali wysłuchani wmodlitwach swoich. Co rozumieś o Moiesiu? Kiedy wwoził lud od Króla Pharaona przez Morze / kiedy już stał nad Morzem przez ktore prowadzić miał lud? Jesli mu też tam nieprzychodziła na myśl niegodność wysłuchania tak ieo własna iako y ludu onego krenabrne? Żydowskie? Który pan Bog walewoli trzymał / nie prze co inego iedno prze grzech. A wssakże bacząc niedostojenstwo swoje wnadzieie łaski przez Moysesia obiecanę / prosił o wyzwolenie od Króla Pharaona / a potym opuścił sie ze wssytkimi ludzmi wMorze a wssedł i wziął pretkie wyzwolenie. A przetoż i my rozmyślając sobie niedostatki tak swoje własne iako i pospolite prosimy naprzod o sprawiedliwość Boską / A potym o potrzeby ty doczesne a pewnie będziemy wysłuchani. A kiedy będziemy wysłuchani tedy zasie mamy dziękować miłemu Bogu y wdzięczność swoje okazować za tę łaskę ktora nam okazać raczył przez syna swego namilejszego / A tak zasie wnas będzie sie wiara nasza zawssie mnożyła.

I mogła by sie zasie iaka pokusa na cie wyrwać / ktora by serce twoje tak rozerwać chciała y odwieść od modlitwy o rzeczy potrzebne na tym świecie tym sposobem. Hoi proznać to moia prośba / a zaś niewie pan Bog co zemnam czynić ma / i zewssytką rzeczą pospolitą Krześciańską. Zasie też pan Chrystus przepowiedział swoim / iże tu musza wierne zawssie krzyż swój własny na sobie mieć. I nauczał nas abyśmy sie tak modlili / Bądź twa wola iako wniebie tak i na ziemi. A nad to wssytko ty wssytki sprawy doczesne winnisi na wola Boską puszczać przykładem pana sweo ktory mówił / Dicze iesli może być oddal o demnie ten kielich / a wssakże nie moia ale twoja wola niechaj sie pełni. A tak stych przyczyn nie nie

nie nie jest pożyteczna prośba moja ponieważ on wie co ma s nas mi czynić/ A ponieważ też na wola ie° to puszczamy/ I owsem wtpliwe modlitwy moje przyprawiły by mię o grzech/abowiem każda rzecz która jest z wątpieniem a niepochodzi z przymiernej wiary/ bywa cieśsi grzech. Ku Rzym. 14. cap.

Na to odpowiedź weźmi takowa/ Iż to wszystko jest prawda/ iż tu krzyż swój s panem Chrystusem musimy nosić/ iż na wola Boga sprawy doczesne mamy dawać/ iż wtpliwa modlitwa jest grzech/ ale ono wietsza prawda godzi nam rostkazanie/ W dzień smutku two° proś mię (mowi) a ja ciebie wysłucham. I powiada to mu za to winni będziemy/ a ty mi za to dziękować będziesz. A przetoż jeśli chcesz abyś nie grzeszył wtpliwą modlitwą/ pamiętaj zawssę na to przykładania/ którym ci pan Bog rostkazuje abyś czasu potrzeby prosił/ a pamiętaj też na to dla kogo cię zawssę wysłuchac ośbiecał/ abowiem dla syna swego namilejszego. Ale iż ono niezarazem pierwszszym obietnice/ abo prośby swojej bierziesz/ nierozumiesz te° abyś nie był zarazem wysłuchan ale na to pamiętaj/ iż to nie jest nasza rzecz abyśmy mieli państwa wola zamykać w tym czasie abo w tym miejscu. Abowiem jest wszechmocy i niezmiernie mądrosć/ ktoremu też cłowiek każdy posłuszeństwo winien/ Abowiem nas stworzyć i potym odkupić raczył abyśmy nie sobie ale iemu kwoli żyli.

A przetoż odbywai myślenia takowe° i pokusy tej zlei a omylnej s serca swoje°/ a bądź pewien zawssę wysłuchania włazdei prośbie swojej/ abowiem pan Bog nikomu się iestże nieprzeniewierzył który powiedział przez syna swoje°/ Zaprawdę powiadam wam o którakolwiek rzecz będziecie mię prosić wymię syna nie° to wam wszystko dam. A wszakże przytym to tak wiedzieć mamy/ Iż iedny są prośby których się nam za pierwszszym razem wmodlitwach naszych od pana Boga domagać i napierać godzi. Zaśie drugie są prośby które mamy przypuszczać i dawać na wola Boga. Abowiem kiedy o rzeczy wieczne prosiemy/ to iest/ o odpuszczenie grzechów naszych/ tedy pewnie prośba za pierwszszym modleniem naszym wysłuchana bywa. I niemowimy tam na takową prośbę. Bądź twa wola iako w niebie tak o na ziemi/ Ale się zarazem domagamy od pana Boga abyśmy wysłuchani byli/ mowiac z Dawidem. Psalmo 59. Panie zmiłui się nad nami zgładz grzechy nasze dla miłosierdzia swoje° aby się nam vsprawiedliwił w obietnicach swoich/ Abowiem takowa vprzeimosc iest przyiemna miemu Bogu/ prze to/ iż niemoże wychodzić zobludnego serca. Tym że obyć czasem kiedy prosiemy pana Boga o wyzwolenie/ o obrone wrzeszcy społecznej pospolitej Krześciańskiej/ tedy też wten czas zapewne zarazem wysłuchana modlitwa bywa/ i niedaie my te° panu Bogu na wola aby wysłuchał ale się napieramy prośby swojej/ Abowiem

wiem się zarazem pełni prośba nasza/ aczkolwiek my te° niezarazem baczemy/ a to dla te° obaczyć niemożemy/ iż wszystkim pospolitej rzeczy Krześciańskiej niemożemy obeirzeć.

Tak Jeremiaśowi świętemu pan Bog za razem pełni obietnice wmodlitwach ie°/ Abowiem aczkolwiek niewiedział tego a iako bog miał w Kościele świętem zachować/ a wszakże prosił za wszystkim rzecz pospolita Krześciańska a też go Bog wysłuchał/ iż nigdy nie wstawali słudzy wierni i śśafarze słowa Boże° wietni między ludem Izraelstkiem aż do same° syna Boże°. Tak Dawid święty Krol zawssę naprzod za woisko swoje i za lud swój panu Bogu się modlił/ a zarazem bywał wysłuchan wprośbach swoich/ Abowiem woisko ie° zawssę na placu zostawało/ bądź też to. iż niewiedział te° kto miał zgynąć a kto żyw abo zdrow na placu zostać. A przetoż kiedy prosiemy pana Boga o rzeczy wieczne abo o potrzeby Krześciańskie społeczne/ tedy tam wten czas niemowimy ku panu Bogu/ Bądź twa wola/ ale się vpominaemy słowa i obietnice święte ie° napierając się te° aby nas wysłuchał.

Zaśie wrzeszcy własnej swojej kiedy prosiemy pana Boga nie o wieczne rzeczy ale o doczesne tedy tam wten czas aczkolwiek też zarazem bywa wysłuchana prośba nasza/ Abowiem się modlemy wymię syna ie°/ a wszakże na wola Boga wszystko przypuszczamy/ mowiac s panem Chrystusem. Boże Wicze iesłuz może być oddal o demnie kielich ten/ a wszakże niemoia ale twoia wola niechaj się stanie. A to dla tych dwu przyczyn zwłascza iżemy posłuszeństwo miemu Bogu winni s strony stworzenia i odkupienia/ ktoremu posłuszeństwo wkaraniu iest ofiara barzo wdzięczna. Rom. 8. cap. I dla te° też iż my sami niemujemy co nam pożytek nieśie a co szkodzi.

Bądźmyś tedy posłuszni rostkazaniu wmodlitwach miemu Bogu/ A prośmy vstawicznie wymię syna ie° nietylko o rzeczy wieczne/ ale też i potrzeby doczesne/ Abowiem się tak wnas wiara o rzeczach niewidomych mnoży/ kiedy w potrzebach doczesnych bywamy wysłuchani. A przytym każdy znas gotuśie na posłuszeństwo vsprawach własnych doczesnych/ Abowiem my niemamy czym oddawać panu swemu dobrodzieistwa onego które smiego przez syna na ie° znamy. Ani on też insszego nie ponas niechce/ o procz te° aby każdy znas to co pan Bog przepuści cierpieć/ dziękując iestże za łaskawe karanie. Niezdrygamy się śmieie tranku pić który nam pan Bog poda/ chocia też będzie gorzki ale nie nadługi. czas/ ale też w nim pewne zdrowie zależy. A ponieważ te° chce po nas abyśmy go prosili/ prośmyż go aby stan duchowny święty świętym słowem wprawie Boskim uczony uczynić raczył. Aby Krole i wszyscy li pany radne przeciww poddanym swoim miłosciwie a sprzyjacznie szynić raczył iżby poddanym swoim oicy łaskawemi byli/ a iako własne

własne dzieci miłowali/Prośmy aby też sprawce ziemskie doma po-
bożne i madre dawał/a zaś prośmy też aby pany wpolu boiowa-
ne Hetmany i inne wssytki raczył dawać madre/sprawne/meżne
a ktemu fortunne. A pospolicie prośmy też aby zlych ludzi więć i o-
brocić od nich raczył/a dobre rozmnożać. Co to on wssytko raczy
dać i uczynić/a my zaś winni zostaniemy iemu zato wssytko dzię-
kować przez syna ie° namilejse° pana Chrystusa pana nasze°. Ani.

Słosta Czesć.

Szoste będzie skryte rozumienie przy czytaniu
Ewangelię świętę.

S Kryte rozumienie w Historii dzisiejszej może być to/iż iako
pan Chrystus nakarmił rowną rzecz a ty/ ktorzy słuchali y vs-
czyli się wolei miłe° Boga/ tak też tym ktorzy słułają naprzod spra-
wiedliwości Bożej wssytko darem przypadnie. A przetoż tak ias-
ko pan Chrystus czynił/uczyni się/ a starajmy się o to wczas aby
smy rozmnażali na świecie wola miłe° Boga/ tedy też żywność y
pomoc i pewną obronę będziemy mieć od niego przez pana Chri-
stusa syna iego.

Gdzie też owo pan Chrystus kaze Apostołom nie tylko chleba
kłaść ale i zbierać ostatki. Tam wtym napomina sprawce ludu Bo-
że° aby miłosierni byli nad ubogimi ludzmi/ Abowiem Jasnuzna-
nie niewinniejszy i owsem przyczyni miłerności każdemu. Zakrył
też tym rozdawaniem iessze pan Chrystus i naukę świętą ktora vs-
czeni winni są podawać iakoby Apostołowie ludziom niewinniejsz-
nym/ zbierając ostatki wpiśmienie ktore pan Bog zostawił/ dla te° a-
by prawa świeca Słosta na potym potomkom naszym niewyga-
siała. Przez kossę dać nam rozumiec naukę/ to iest/ szkoły/ ktore
przełożeni winni są kłaść/ Abowiem szkoły nauki
strzegą/ aby niezgynęła.

Kazanie na Niedziele Osma
po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY.
W CAPITVLVM VII.

Strześćie

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

S Trześćie się. **Kal sly-**
wych Prorokow/ ktorzy przycho-
dzą dowas w Odzieniu owcym/ a
wewnątrz są Wilcy drapieżliwi:
Pożnacie je po owocach ich. **I** zaś ściernia
zbierają Jagody/ Albo Zostu Figa? Każ-
de dobre drzewo owoc dobry czyni/ a ile drze-
wo złe owoc czyni: Nigdy niemoże dobre
drzewo owocować złego: Ani drzewo złe
owocu dobrego: Każde drzewo ktore owocem nie-
daje dobrego/ wycięte bywa a wogień wrzuco-
no: A przetoż po owocach będziecie je znać:
Nie każdy słych ktorzy ku mnie mówią/ panie
panie/ wnijdzie do Królestwa niebieskiego:
Ale tylko ten ktorzy czyni wola Ojca mego kto-
ry iest w niebie: W on dzień wiele takowych be-
dzie ktorzy mnie będą tak mówić: Panie panie:
Ważesmy wymie twoie nieprorokowali: Wy-
mie twoie zaśmy Siabelstwa niewymniatali: y
wymie twoie wiele mocnych rēcysmy dokona-
li: A ja też w ten czas powiem/ iż was nie znam:
odstapcie odemnie co złosc czynicie.

Wpklad na Ewangelia.

¶ W tej Ewangelię Świętej Dwie rzeczy
mamy baczyć

Ji Kossadek

- I Rossadek okolo nauki Krześcianſkiej zależy na wſſyſtki wierne ludzi a mienaidne osobe w Kościele świętem.
II Jako mamy poznać fałſſerze nauki świętei zowoczow ich.

Pierwsza Część.

Rossadek okolo nauki Krześcianſkiej zależy na wſſyſtki wierne ludzie a mienaidne osobe w Kościele świętym.

Jako na początku za Iadama Vica nasse° wnie wielkim począćcie Kościoła Bożego Kaim z bratem swoim/Abelēm niezgadza li się wnauce o panu Bogu prze grzech a prze zdradę Słatanſką/ Abowiem Kaim był fałſſywym Krześcianinem iako ten ktory sie światu rozmilował więcej niſſli nauki Boſkiej o ktorym piſmo powiada. Jż Kaim był myſliwiec. Tym że ſpoſobem zawſſe aż do ſkończenia świata przez ſłatanſką zdradę dla pożytkow doczeſnych będą pokryci ludzie a wnauce pana Chriſtuſowej fałſſywi miſtrzo wie i ſłuchacze ktorzy Kokol między dobra Pſſenicy ſieia. Ale iako won czas pan Bog ogniem niebieſkim fałſſerza Kauma wkaſzał i od kaſki ſwoiei tego oddzielił/ tak też i podziſ przez naukę ſwoię i przez Duchu S. ſwe° wkaſnie gdzie ieſt Kokol a gdzie Pſſenica/ Abowiem Pſſenice do gumna ſwoie° przyimnie/ a Kokol do ognia wieczne° zoſtawia po ſtaremu wſłedzie.

Steżę tedy przyczyny iż pan Chriſtus wiedział o tym rozdwojeniu na świecie każe oſtrożnie poſtępować w zbawiennej nauce i ednemu każdemu człowiekowi wſborze Krześcianſkim/ aby ſie ſtrzegli fałſſywych Prorołow/ Abowiem każdy wierny ma ſie więcej oglądać tam na tę ſtronę gdzie roſkazanie pańſkie/ więcej waży i przednieiſſe miſce ma/ a niſli tam gdzie oſtawy ludzkie pluża. A to dla te° iż pan Bog człowieka na to ſtworzył i zgynie° na to znou odkupil/ aby pana Boga ſwe° znał i ſłuchał/ a przetoż powinni ſa wierni więcej Boga ſłuchać niſz ludzi. Patrzącymy ſi tu na to iż ſie żaden panu Bogu wymowić niebędzie śmiał i niebędzie mogł tymi ſłowami kiedy przyidzie ſumnienie ie° na ſąd Boży/ J co? gotowegoć ia ſłucham co mi powiadaia? a cożem ieſſe więcej wi nien? Byś nieboże niebył winien te° abyś miał ſam w ſobie naukę mieć prawa Krześcianſką/ Byś niebył winien ſnaż fałſſu i praw dy/ nigdy by cie na to pan Chriſtus nieprzymuſzał ani by cie tym nie wolił/ ktoryc to przykażnie abyś ſie ſtrzegł fałſſywych prorołow/ Abowiem ten roſsadek nie ieſt trudny i nieieſt niepodobny naproſt ſſemu każdemu człowiekowi ktory iedno będzie wniał i rozumiał do ſtatecznie członki wiary świętei Krześcianſkiej/ ktorych nas Dico wie naſſy ieſſe wdzięciſtwie wczyli. Abowiem takowy człowiek choćia

choćia będzie proſty nieda ſobie pleać leda czego o zbawieniu ſwo im bo wyrozumie co ſie zgadza zrozumieniem Apoſtołſkim i wſſyſt kych Prorołow świętych ſczłonkow wiary Krześcianſkiej/ J bea dzie takowy człowiek proſty zwielfa pilnoſcia prawdy ſłuchał zbo iaſnia mile° Boga przykładem onych Apoſtołow i Patriarchow świętych od ktorych ſie nauczył członkow wiary ſwoiei/ Abowie tei prawdy Apoſtołowie i iuſſy święci gardły ſwoimi a krwia ſwa podpierali. A przetoż ieſliby kto wiernemu proſtakowi dowodził cze° dawnoſcia/ abo zwyczaiem/ abo oſtawaniu świętych ludzi/ abo zwyczaiem Kościelnym/ abo uſzywanim zacnych oſob ſktorych po ſpolicie świat wzor ſobie bierze/ tedy proſtak on wierny ma ſie wnet poradzić członkow w wierze Krześcianſkiej opiaſanych ieſliżby ſie nauka ona iaſnie zgadzała z nauką Apoſtołſką/ abo nie. Jeſliż by więc wywod onei nauki niezgadzał ſie z wyznawaniem wiary S. Krześcianſkiej/ tedy proſtak wierny będzie ſobie miał one takowa naukę za podeirzaną/ abo iako święty Paweł do Galatow w 1. cap. napisał/ będzie ia miał wſiebie za rzecz przekleſtą.

Wzięmicie ſobie te° wzor o to takowy/ Kiedy by kto meſi zaſ wieſzał po śmierci wonym żywocie i nauczał bycie iako by miał o nych miał zbywać przez doſyć wczynienie ſwoie/ przez poſty/ przez ka pice/ abo przez nieożenienie/ tedy proſtak wierny ſłyſſac takowa naukę poradzi ſie wnet/ niebędzieli to przeciw dzieſiatemu członko wi wiary Prorockiei/ Apoſtołſkiej/ i Dicoſkiej gdzie tak wyzna wa/ Jż wierze grzechom odpuſzczenie. Albo też przeciw one° człon kowi gdzie tak mowiemy o ſynu Bożym/ Jż on dla nas ludzi i dla zbawienia naſſe° znieba ſtapil/ a potym ſie ſpanny ſtał człowiekiem. A przetoż wierny dając temu zupełną wiarę czego Apoſtołowie y wſſyſcy święci Dico wie wczyli na każdym miſcu i każde° czasu/ iż grzechom odpuſzczenie zażywota każdy wierny bierze i żywot wiecz ny/ potym przez Chriſtuſa niedopusćci ſie zwieſć fałſſywei nauce/ wktorei fałſſerze zawieſſaia po śmierci do czyſca grzechom opuſzcze nie. A tak iako pan Chriſtus z wolei Boga Vica ſwe° chce po nas pilnei wiadomości wnauce świętei Krześcianſkiej/ Abowiem nam przykażnie wſſyſtkim tak małemu iako i wielkiemu abyſmy ſie ſtrze gli fałſſywych Prorołow i nauczycielow. Tak też winien każdy z nas umieć i rozeznąć gdzie ieſt a iaki ieſt fałſſywy Doctor/ abowie ſie nie moſże żaden wymowić przed miłem Bogiem przeto iż na wſſyſtki zawołano znieba. Syna ſłuchaćcie me ludzi. A wſſakże przy takowym rozeznawaniu tak Doctorow iako i nauki potrzeba ſie zaſie ſtrzeć poſpolitemu człowiekowi wporu/ Abowiem wkażym rozeznawaniu proſty człowiek wczęſſſemu a cnotliwſſemu meżowi wiechſſa wiarę ma dawać niſz ſam ſobie. Druga też ta ma być przy onym wznawaniu fałſſywei nauki od prawdziwei aby baczenie

abo też dla pożytku własne^o nieporze/ Abowiem wasn^o/pycha/i pożytek pospolicie takowe rzeczy wielkie szkody czynią przytądzyni ro-
dzeniu tak wrzeczy pospolitei świeckiei iako i duchownei / a zwlas-
szcza kiedy ludzie tego do ludzi baczyć niechca.

Wtóra Część.

Jako mamy poznawać fałszywe nauczyciele
zoworow ich.

Okazanie pan Christus fałszywe Proroki znać zoworow/
to jest/naprzód po zle nauce niektorei/ Potym po niedobrym
zachowaniu ktore by s škoda było rzeczy pospolitei/a prawie poży-
tku żadne^o w Kościele Krześcijańskim niemiosło. Abowiem odssze-
pienicy od prawei wiary świętei Krześcijańskiej musza zawssę mieć
miedzy soba nieiakową naukę znacznie wasniwa a niezgodną ktora
ony wydaie/ iże sa fałszywe wnauce wiary świętei Krześcijańskiej/
bo aczkolwiek pospolicie w Kościele S. każdy człowiek wpaść i
zbladzić może przeto iż żaden doskonałości na tę światie niemiewa
nossac na sobie stare^o i nowe^o człowieka. A wssakże to jest rzecz nie
podobna aby wespół wssyscy wzembraniu świętem mieli bromić nie-
bożnei nauki/abo sprawy ktora by się niezgadzała z wola miłego
Boga. A przetoż kiedy się okaże nieiaką fałszywą a niepobożną na-
uka przy zebraniu ktore się krzci imieniem Krześcijańskim mamy
się domyslać według nauki pańskiej/ iż przy onei fałszywej nauce
jest wiele inssych błędow. Jako ono u Papiężników iawny bład
jest i iawnie fałszywa nauka/ kiedy każą świętych zmarłych o przy-
czynę prosić/ktorzy prośb nassych niesłysz/ktorzy się też wwrząd-
syna Boże^o wtracać niechca. Jako też ono kiedy wczu i powiada-
ia aby ofiara abo przyimowanie ciała i krwi pańskiej iakiegoż kół-
wie Kriedza świeckiego przy mszy miało być pożyteczne pewnym
ludziom żywym abo umarłym/za ktore oni przyimować pomysła/
Takowe nauki przes rozkazania Bożego sa fałszywe/ Abowiem sa
przeciwne wierze Krześcijańskiej/ prze to iż nigdziei niemamy obie-
tnice aby miał pan Bog wymie ktore^o święte^o modlitwy nasse wys-
słuchać. I nieobiecail też nikomu z meka swoia pomocen być/iedno
temu ktory za żywota mekę iego rozszczyrawać sobie będzie. A prze-
toż w Papiestwie ieden wskazuje iż przy nich barzo wiele fałszy
zo/abowiem iako na lutni iedna struna niezgodna wssyskci inie nos-
tne zgodliwe zagaśi/ Tym że obyczaiem ieden bład gruntowny zas-
mieśsa/a pokazy wssyskci naukę każdego fałszywe^o zebrania/ bo iako
prawda s prawda zawssę zgodny dzwieł ma/ tak zaśie wnauce ie-
den fałs gruntowny ktory się zgruntem niezgadza wiele inych za-
soba nawlecze/nieinaczej iedno iako ono kiedy kto namniei zdrogy
wstąpi

wstąpi czym dalei tak wdrodze idzie a niechce się wrocić na zad tym
też więcej i ciężei bładzić musi.

Jeszcze też sa pewne znaki fałszywych Prorokow/nietylko obles-
dna nauka ale też oblesdny żywot na tym świecie/ iakowe sa iawne
cudzołostwa/ iawne nieczystości/iawne złe zachowanie/ iawny ży-
wot takowy ktory pożytku żadnego nienieśie wrzeczy pospolitei/ a
wrzeczy pospolitei żywie/ Abowiem gdy w Papiestwie imienia uży-
waia naznaczone^o od rzeczy pospolitei oni ludzie ktorzy się być od-
żywaia dogladaczmi/ Kanoniki/ Doctormi abo strożnii wiary świę-
tei (bo nadanie od rzeczy pospolitei wten obyczai trwać ma aby do-
gladali rzeczy i strzegli) a przed się powinowatości swoiei nieczy-
nia/tedyż takowi iasne piatna na sobie fałszywe^o a niedobre^o Duchu
nossa ktory przes nie przy onym złym żywocie prawdziwą naukę
tłumi/a niedobra na świecie sieie/któ zle żywie nie umie i niemoże
dobrze mowić. Abowiem musi się nauka takowych zgadzać znie-
dobrym a zniecnotliwym zachowaniem przeciwko rzeczy pospolitei/
bo gdy by nauka cnotliwa niecnotliwemu żywotowi swojemu
przeciwna prowadzili/ tedy by się przy maigtnościach swoich za-
dnym obyczaiem nieostali/ A o tych owocach fałszywych Proro-
kow teras krotce dosyć.

Dziwna to jest rzecz co pan Christus powiada wdziśieissci E-
wangeliei o fałszywych iże oni cuda czynić mogą/ i Diabły wymiać
wymie Chrystusowo/i mogą prorokować wymie ie^o a ieszcze przed
się sa fałeczsszymi a obłudnymi ludzmi. Słotorych słow pan skich
może każdy wyrozumieć iako się pan Bog gniewa nietylko na ty
prozne chleby ktorzy wiadomościami swoia vmyslnie bładza dla po-
żytku a dla wczasow swoich. Abowiem lekkiego chleba słuksiac na-
rokiem kwoli ludziom powiada rzeczy przeciwne słowu pańskiemu.
Ale się też i na ony gniewa ktorzy pobożnym minianiem swoimi
własnym zwiedzieni niewedług pisma Bożego/ o panu Bogu bła-
dza. Ktorzy nieoprzeimym sercem pana Boga przykazanie iego i
obietnice ie^o sobie wspominaia tak iako tu powiedzieć raczył o tym
gniewie pan Christus/mowiac/(Iż nie ten kto mowi tu mnie pa-
nie panie wnidzie do Królestwa niebieskiego/ ale ktory pełni wola
Dica me^o.) A wola Dica mego ta jest/ abyście wierzyli temu ktore^o
on postal/ A przetoż my prośmy Boga Dica miłosściwe^o aby wa-
nas wssyskci członki wiary nassei objaśnysł przes Ducha swego S.
iżebysmy niebyli zwiedzieni od wolei świętei ie^o. A potym znaiac
fałszywe Proroki po owocach/to jest/ po fałszywej nauce i po niedo-
brym żywocie. Prośmy abyście wola iego wnas pełnisa o to ta aby
pan Christus wsercu wnas ku nassei potrzebie byl/ a nas wolei S.
Dica swe^o przes Ducha S. nauczył/wczym nas prośsace racz wys-
słuchać panie miłosściwy przes iedine^o syna swiego pana Christus
sa pana nassego. Am.

Kazanie na Niedziele Dzie- wiata po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Nadto / Mowil' też do
wędziow swoich / Cłowiek niekto-
ry był bogaty / który miał sfa-
rś / a ten był oskarżon do nieo / ia
koby rozsraśal dobra ieo / y weśwawssy go rdeł
mu: Co to slyśse o tobie / dai lićbe s sfarowa-
nia twego / bo dalei niebeddziej sfarował / a sfa-
rś iał myślyc tak sam w sobie / coż mam cyp-
nic / gdyż pan moi odemnie sfarśstwo bierze /
kopac niemoge / żebrac sie srumam / wiem co v-
cypnie / zachowam sobie niektore prypiaciele aby
mie wdom prypieli / gdy bych był s sfarśstwa
dłożon: A weśwawssy wssystkych dłużnikow pa-
na swoe / rdeł pierwszyemu / Wieleś dłużen panu
niemu: A on powiedział sto dśbanow ołetu / y
rdeł mu sfarś / weźmi napis swoi / a siadś na-
pysz pretko piedśdiesiat. Potym rdeł drugie-
mu / A cyp wiele winien / a on rdeł / sto korcy
psenice

psenice / rdećdemu / weźmi napis twoi a napysz
osm dśesiat. I pochwalil pan sfarśa nie-
sprawiedliwego / iż sobie mądrie pociał / bo sy-
nowie swiata tego / medrśy są nad syny swiatła
sci wrodźaiu swoim. Tak że ia wam powia-
dam cypniecie sobie prypiaciele s bogactw nie-
sprawiedliwych / a gdy wstaniecie aby was pryp-
ieli do prypbytkow wiecznych.

¶ Wyklad na Ewangelia.

¶ W tej Ewangeliie Świętej Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Jako sie wielce ludzie staraia o ty rzeczy doczesne / a o wiecz-
ne nie niedbaia.
- II Jako pan Bog rozkazuje dobrze vżywać maiećności na-
slych.
- III Co to pan Christus zowie pieniadze niesprawiedliwe sro-
zych sobie kaze przyiazni v ludzi s nabywać.
- IIII Jako święci przyjmia ludzi do wiecznego przybytku.

¶ Pierwsza Cześć.

Jako sie wielce ludzie staraia o ty rzeczy doczesne /
a o wieczne nie niedbaia.

Jako sie barzo ludzie frasua o doczesne na tym świecie wyży-
wienie. Jako też ieden drugiemu zabiega do nabycia maiećno-
ści doczesnych to na oko wssyscy na każdy dzień widamy / a przetoż
nam nietrzeba wiele o tym mówić / abowiem / Oracz / Kupiec / Zol-
nierz / Pan / Krol / Cesarz / każdy slych mało na tym ma co mu szez-
ście iego przyniesie. A tak nieprzestaiac na swym szezściu każdy
znich pospolicie chce sobie przyczynić pożytku ku wychowaniu swe-
mu słaćowa pilnościa / iż nietylko bliźniemu swemu wydżiera ale też
czesto kroc krew rozlewaia bliźnego swoe przyczyniaiac sobie docho-
dow i wyżywienia doczesnego zmaiećności bliźne swoe. Ale sie cy
wssyscy takowi barzo wrozum odarli / Abowiem nie te droge tak
trudna nam pan Bog vkaże ku dobremu mieniu na tym świecie
ale insszo barzo latwia ktora tylko zależy wrych dwu rzeczach aby
Ji 4 cłowiek

człowiek pilnował zawołania sweo wedle stanu swoieo/ A przytym aby pana Boga na pomoc sobie wzywał/ iże by muwzawołaniu ieo posłeszć raczył. Lecz dzisiaj wiethssa część ludzi takowych ktorzy pomiatają i opuszczają zawołanie swoje własne/ Abowiem ludzie niechca pospolicie teo robić i niechca się zabawić tym na co by się przydać mogły wrzeczy pospolitei/ Ale pospolicie pyssia myśl zas wodzi ony i porzuciwszy stan swoi ciągną się do spraw wysokich ktorzym oni dosyć czynić niemoga. A takowi też pana Boga o pomoc prosić niemoga/ Abowiem przeciw sumnieniu swemu czynią kiedy nieprzestawiają na tym na co ony pan Bog stworzyć i zawołać raczył. Stei że tedy przyczyny iż ludzie wzawołaniu swoim własnym robotę opuszczają/ a iż pana Boga na pomoc niewzywają pospolicie ku wielkiemu vbośtwu przychodzą według oneo pisma Dawida święteo. Iż bogacze zubożają/ a tym ktorzy pana Boga szukają wssystkieo zawssie dostanie. Abowiem iako Salomon napisał lepszy jest kcs vbogieo sprawiedliweo niżli wssystki państwa człowieka grzesznego. A przetoż to pospolicie widzamy iż na to przychodzą takowi ludzie/ że zwiethkieo frasunku zwiethkiej boleści schną. A na koniec zawodzą ię zły duch dla dobreo mienia na dziwnie wymyślone chytrości/ na zdrady/ na złodziejstwa/ na łupieństwa/ i na kupia niesprawiedliwą. A drudzy na koniec ktemu przychodzą kiedy nie moga dostać wedle myśli swoiei teo na co zdawna przymierzają tedy się dadzą wwozić Ssatanowi wotakowa rozpacz/ iże się sami zabijają/ abo wiesz/ abowiem pan Bog niestrzeże ludzi ktorzy stanem swoim gardzą na ktore ony pan Bog stworzył/ a ktorzy pana Boga na ratunek niewzywają.

Stałoweo tedy doczesnego frasunku o wyżywienie ciała naszego stał głupiego a zapamietałeo starania domyslaamy się iako to jest skazone przyrodzenie nasze i iako jest slepe wdrogach swoich ktore niemoże trafić na drogę dobra bez wspomozienia Bożeo/ Abowiem przyrodzenie człowiecze nigdy tej pilności nieuczyni o chwałę Bożą ani o żywot wieczny iakowa pilność ma o doczesnym wyżywieniu/ dla ktorego wędnie i wnocy pracuje i częstokroć sobie wiele ludzi gniewa. A na ostatek i gardła sweo mielutnie/ czego nigdy nie uczyni dla rzeczy wiecznych schuci swoiei o procz zaratkniem Ducha święteo. A to się dla teo dzieie iż przyrodzenie nasze niewidzi wielkości grzechow swoich i nie zna strogiego sadu a wielkiego gniewu Bożeo ale ospale leży wbespieczności barzo sobie szkodliwej iakoby wnieciał choroby/ Na takowa wrodzona slepota nasze/ i na to bespieczeństwo nasze pan Christus przymawia przez tę przypowieść o wrzędniku: przez ktora wkażuje iżemy na tym świecie wssystcy wrzędniki Bożymi/ Abowiem polecił nam pan Bog ssafarstwo abyśmy sobie dostawali rzeczy wiecznych/ wktorym ssafarstwie iestemy barzo

barzo niedbalami/ Abowiem niefrasujemy się o to iakobyśmy przyšli ku poznaniu slepoty wrodzonei naszej/ a potym o to iakoby nam a przez kogo wynieść zonei slepoty wktorei się tak rodziemy/ Takowa bespieczność a niedbalość wrodzona nasza iest opisana wpierszych Księgach Moiseffowych won czas kiedy Kaimowi pan Bog powiedział iż grzech ieo miał się tać tak długo aż by na potym obiaawil/ abowiem iako won czas Kaim grzechu sweo nieznał/ tak zawssie świat wssystek lekce sobie waży grzech i nieczuje gniewu Bożego aże wten czas kiedy się okaże tak grzech nasz iako i gniew Boży przez karanie doczesne i przez ono wieczne/ tak iako też przed potopem na ony ludzi gniew Boży zbierał się prze bespieczne swowolenstwo ich aże iednym razem wssystcy pogynęli/ pan Christus kiedy chwali w Ewangeliei dzisiejszej pilność onego wrzędnika tak to rozumieć mamy iż niechwali go prze złodziejstwo ktore nad panem swoim czynił/ ale chciałby podobneo pilnego starania na tym świecie po nas o rzeczy wiekiste iakie miał ten wrzędnik o wyżywienie doczesne swoje/ Abowiem przez to podobieństwo/ iako nas pan Christus napomina iż byśmy byli pilnymi ssafarzmi wpotrzebach swoich wiekistych/ tak zaśie gani wielką niedbalość ktorei się dopuszczamy kiedy się więcej staramy o ty rzeczy doczesne ziemskie niżli o ony wiekiste niebieskie.

Wtora Część.

Jako pan Bog rozkazuje dobrze używać majątności naszych.

Ami wonych słowech gdzie pan Christus rozkazuje nam abyśmy sobie nabywali przyiacioł spieniędzy nieprawych/ to raczy każdemu stanowi iasnie przykazować a teo chce po każdy człowieku. 1. Aby dobrze majątności swoiei używali/ aby sobie iednal przyiaziń v pana Christusa i wiernych świętych ieo przez dobre ssafowanie majątności swoiei/ Abowiem Bog wsszechmogacy państwa ludziam daie i dostateczne majątności/ nie dla iednei osoby/ i nie dla teo tylko aby kto sobie wczasys swoje s państwem abo z majątności czynił ale naprzód własną potrzebę oprawiwszy/ ma każdy starać się oto aby państwem i majątności swoiei używał ku opatrzeniu i wspomozeniu ssafarzow słowa Bożeo w Kościele S. Abowiem wstarem zas konie dla teo pan Bog dziesięciny i pierworodne rzeczy rozkazywał Kapłanom na wyżywienie dawać.

2. Zaśie też rozkazał pan Bog pogłowne Moiseffowi wybierać na potrzeby duchownych ludzi świętych i pilnych stróżow nauki świętei Erod. 30. cap. Aby wiedzieli ludzie iż pan Bog majątności i państwa daie ludziam nietylko dla nich samych aby w nich się

Nie kochali a na onei rostkossy przestawali ale też maia pamiętać aby zmaietności swoich Kościoł święty mnożyli i wspomagali / a zwłaszcza ludzi duchowne / sasarze słowa Bożego pilne i wierne / a to wssystko dla te° aby nauka Boska i święte Cerimonie ie° w Kościół świętym przez sasarstwo słowa Bożego° prawie mogli być rozumiane.

3. Jeszcze maietność abo państwo pan Bog dawać raczy ku wspomózeniu rzeczy pospolitei / Abowiem rzecz pospolita między wietnymi ludźmi nie inssiego nieieft iedno zgromadzenie a zebranie ludzi świętych w Kościół świętym ktorzy potrzebiu rzadu i obrony / a do tych rzeczy potrzeba zmaietności ludzi bogatsszych opatrzenia.

4. Pan Bog państwa dawać raczył przez wspomózenie prawnych v bogych ludzi chorobami abo sskodami zesłanych w Kościół świętym Krześcianiśkim / Abowiem dla te° to było ono rostkazanie Boskie o kłóśiu ktore po polu zostawiano aby bogatsszy vbośtwa nie przepominał.

A przetoż pamiętamy to przykazanie pańskie wktorym nam rostkazue czynić przyiacioły spieniędzy nieprawych / niezapominać przyczyn tych prze ktore nas pan Bog państwa i maietności opa truię / Abowiem aczkolwiek naprzod każdy sam sobie iest bliśsszy cze° też pan Bog niezakazuje / a wssakże niemamy na tym iuż zostawać / ale godzi się wspomagać zmaietności naszych sasarze słowa Bożego° potym rzecz pospolita / a na koniec też i vbośtwa a zwłaszcza wrzes czy pospolitei Krześcianiśkiei wedlug onei nauki pańskiei gdzie mo wi / Dacie a będzie wam dano.

Przykłady tej świętej nauki bierzmy sobie zonego święte° páná inuenciem Abdiassa ktory był przednieisszy pan i sprawca v Achaba Krola Israelskie° / ten sto káznodziei chował nakładem swoim wia skyniach wten czas kiedy ony Krolowa Jezabel małzonka Krola Achaba pobudzić chciała przeto iże się sprzeciwili jej pochlebnikom fałszywym Kapłanom prawdę miłego Boga : Ale mu też to pan Bog oddał / abowiem przez ie° sprawę Elias Prorok był przywie dżio. a do państwa Israelskie° ktory fałszywe Kapłany naprzod / wy ścinał / fałs ich wksawssy / A potem deszcz wonym państwie vpro sził ktore° iuż pulezwarta lata wzięmi niebyło : A to się wssystko działo przez sprawę onego páná Abdiassa świętego ktory iż dawał prze to mu też oddano.

Drugi przykład iest nadobny ona święta wdowa wmięście Sarepcie ktora won czas kiedy tak wielki głód był prze wielka one sussa tylko iedne garstkę maki maiać na pożywienie sobie i s synacz kiem swoimi / a wždy melutowała nakarmić zonei trochy Eliassa pro roka słowa pańskiego. 3. Regum. 17. cap. Ale iei też to pan Bog zarazem

zarazem sowito oddał / abowiem takowy dostatek miała one° kessa maia że onei przebrać niemogła / aż do lepssie° vrodzaiu ktora iuż w takowej rospaczy była iż ostatnie nakarmywsy syna swe° miała iuż od głodu wsspołek snim vnrzec / Ale pan Bog wssystko inaczej o s brocić raczył / i niezapomniał miłosierznego czlowieka wniedostate ku iego.

Trzecia Część.

Co to pan Christus zowie pieniadze niesprawiedli we / ktorych sobie káże przyiaźni v ludzi świętych nabywać.

Pan Christus Jasnużne bogatych ludzi świętych zowie pie niadziemi niesprawiedliwemi / nie przeto iakoby on nieprawie ká zał nabywać maietności swoim świętym / a tak potym zonego nies prawiedliwego nabycia Jasnużne dawać / Abowiem sam że pan Bog przez Isaiassa Proroka Isa 6. cap. Brzydź się ofiarami ktore są znabycia niesprawiedliwe° / mowiac / Ja pan Bog twoi mi łnie sprawiedliwy rośadek / a wniemawisć i mam lupieństwo na ofia rzę / A przetoż pan Christus nie káże sobie nikomu nabywać przyia ścioł zmaietności niesprawiedliwej / tak mowiac (czynicie sobie przyi acioły spieniędzy niesprawiedliwych aby was przyieli do wieczne° mieśstania). I niemożemy też tych słów do ludzi niesprawiedliwie ży wiących na tym świecie / ale mowi to do ludzi świętych i do wier nych swoich ktorych maietności nazywa niesprawiedliwemi pie niadziemi. A to zaś nie prze to aby wietni mieli maietności cudze niesprawiedliwie pośieść y trzymać przeciwko sumnieniu.

Alle prze to wietnych swoich niesprawiedliwemi zowie / iże czes to kroc ludzie wietni wrei krewkości cielesnei swojei na niepotrzebnych rzeczach vtraty kóśtowne czynia / i nieporządne maietności swoich vżywaia / abowiem to są grzechy wielkie przed miem Bogiem ktor ych prawi być niemożemy o procz przez káśkę syna ie° iednego.

I zaś niewidzimy iako nieporządnie darow Bożych v dworu v żywaia / I zaś niewidamy tam silnych niepotrzebnych vtraty / A na koniec to skázone nasse przyrodzenie żadnego porządku sflussne° wżadnym przykazaniu Bożym niechowa / Abowiem iako wielki iest nierząd wmiłosci rodzicow przeciw dzieciom swoim ktore pospoliz cie nieporządnie miłua staraiac się o ich ciało a o duszę niedbaia.

Tak zaś wietsszy nierząd wmiłosci dziecinnei przeciw rodzi com swoim. Iako tedy wewssystkim przykazaniu Bożym skázone przyrodzenie nasse rzadu prawego a doskonałego nigdy niechowa tak iessze więcei wssafowaniu maietności od Boga danych pospo licie nierządnymi bywamy / A dla tegoż pan Christus maietności wier nych swoich zowie pieniadziemi niesprawiedliwemi.

A wssak

A wssakże ty nieslyczne wssystki występi i nieporządności nasse/ gdy my będziemy wedle możności swojej pod miara uży-
wać państw i majątności nasych/ kiedy nie niebędziemy czynić nic
przyczyniać / nie trzymać przeciw sumnieniu swojemu wiadomo-
ści swojej a będziemy wspomagać potrzebne ludzi z majątności na-
sych/ tedy weźmiemy odpuszczenie onych nieporządności nasych i
bywaia nam wssystki odpuszczone za ona lasta ktora nam wyslu-
żył syn Boga żywego pan nasz pan Iesus Christus. Jedno iż by-
śmy wboiażni a w miłości Boskiej przy słowie tego świętym aż do
skonania swego ostać się mogli.

Czwarta Część.

Jako święci przyjmują ludzi do wiecznego
przybytku.

Przy każdym pańskim rozkazaniu obietnica napisana stoj/ dla
tego abyśmy tu posłuszeństwu chutliwsi byli/ tak iako też przy-
tym rozkazaniu dzisiejszej Ewangeliei o rozdawaniu Jalmużny os-
biecuie nam iż nas święci przyjmą do wiecznego mieszkania iesli o-
ny przyiacioły szczyminy pieniadzi nieprawiedliwymi/ Abowiem
rozkazuje pan abyśmy sobie czynili i nabywali przyiacioł przes pie-
niadze/ a przy onym rozkazaniu obiecuie nam to iż nas przyjmą do
wiecznych przybytków.

Przy tej obietnicy vrodzi się nam dwoie takowe pytanie. Na-
przód o to to iedno/ Jesliże święci mogą to sami uczynić o swei
własnej mocy aby kogo przyieli do przybytków wiecznych? Na co
jest takowa odpowiedź. Iż wierni a święci ludzie nikogo przyiac
sami do wiecznych przybytków niemoga ale kiedy przyjmują tedy
s panem Christusem przyjmują/ Abowiem pan Christus ten sam
jest odkupiciel świata i dawca wiecznego zbawienia/ a przy panie
Christusie zebranie wiernych świętych ludzi jest iako by świadek
który świadczy i wystawia przed iustymi wssystkimi ludźmi. Iż
przes te wssystek świat zbawion być może/ i dziekują panu Bogu
za ony dane dobrodzieistwa przes pana Christusa/ A przetoż kto
się do onego zebrania takowe przylacza gdzie wystawiaia dobro-
dzieistwo miłe Boga przes syna Bożego wssystkiemu światu obies-
cane i dane/ tedy takowemu człowiekowi zezwalaiacemu na ony o-
bietnice Boskie vgięsza Kościół święty sumnienie o grzechow od-
puszczeniu/ A tak tym sposobem przyjmują go do wiecznego przyby-
tku i do Królestwa Bożego nie sam o swei mocy ale przes pana Chris-
tusa/ Weźmimy te przykład na Constantinie Cesarzu onym świę-
tem/ tego Cesarza święte przyiał naprzód pan Christus do wiecz-
nego przybytku/ abowiem dał mu vżnanie/ iż poznawssy niewinność
ludu

ludu wierne bronił Kościoła S. Krześciańskiego. Potym przy-
ieli go też święci do przybytku wiecznego/ abowiem wyznawali to
dobrodzieistwo Cesarza onego S. przed wssystkimi ludźmi i sami
też między sobą i przed miem Bogiem/ Abowiem dziękowali panu
Bogu za ono wielkie miłosierdzie i że im raczył dać człowieka tak-
owego który bronił zebrania Krześciańskiego. Dziękowali też i za to iż
pan Bog nieraczył przepomnieć pana onego żywotem wiekistym.
A iako Constante S. ludzie święci wierni do przybytku wiecznego
przyieli/ tak zaśie Diocleciana Cesarza nieprzyieli/ abowiem gdy ko-
ściół Boży przesładował tedy dla te świadectwem swoim to os-
nim trzymali i powiadali iż wieczny sprawiedliwy sad pański z me-
kami okrutnymi nad nim wiści. A przetoż tak zawssie mamy stka-
dać głos i sad zebrania S. Krześciańskiego z głosem i z sadem pana
Christusowem/ Abowiem cokolwiek tu zwięza abo rozwięza lu-
dzie S. to też będzie zwięzane abo rozwiązane na niebie/ nie ich mo-
ca ale moc syna Bożego ktore wola Kościół S. wie i wyznawa.
Szczegółowiec się ludzie na świecie śmieia i gardzą tym poru-
szeniem Kościoła Bożego a wssakże ludzie na onym świecie i z
Aniołami świętymi/ i z Bogiem Ocem/ Synem/ i Duchem S.
niebada te inaczej sadzić iedno tak iako pan Christus powiedział/ iż
ludzie wierni S. mają moc tak wymiatania iako i przyjmowania
do przybytków wiecznych przes słowo od pana Boga obawione.
Drugie pytanie. Jesliże to prze nasse uczynki my bywamy przy-
mowani do wiecznego mieszkania ktore tu czyniemy wzachowaniem
społecznym między sobą wzebraniu S. Krześciańskim? Na to ta-
kowa jest odpowiedź. Iż o każdym dobrym uczynku ieslicby miał
być przyjemny panu Bogu abo nie/ tak zawssie sadzić maś począwszy
zgruntu a prawie stworzenia/ to jest od pana Christusa/ abowiem po-
ty kto niebędzie wsszczepiony wrę macice w pana Christusa/ pory-
też i sam dobry być nigdy niemoże i posługi te niebada wdzięczne
przed oblicznością Boga wsszechmocace. Ale zaśie kiedy kto tes-
ma dufa/ iż sobie gniew przeiednał v Boga Oca za lasta syna Bo-
żego pana Christusa/ tedy wten czas posłuszeństwo i wssystki uczyn-
ki spodobaią się Bogu Ocu i bywaia przyjemne przes te to po-
średnika przes ktore same przystęp mamy do Boga Oca. A po-
tym ponieważ przyjemne i wdzięczne bywaia Bogu Ocu/ tedy też
bez wssego wazpienia zasługaią wielkie a niewymowne odpłaty i tu
na tym świecie i na onym świecie po śmierci. Weźmimy sobie te
go przykład od onei wdowy ktora mieszkała w Sarepcie/ iako ta by-
ła przyięta do wiecznego mieszkania przes dobre uczynki/ abo iako się
podobala panu Bogu i s posługami swoimi. Abowiem gdy do-
niei Elias S. Prorok przyszedł/ tedy naprzód przyiał one pania
K i s synem

I z synem iei do wieczne^o mieszkania/to iest/przes glosna i przes nau-
kę swoje/powiedzial iei wola Boska/A tak one wprowadzil przes
wiare do zebrania S. Abowiem nauczył pania one iako miała wla-
ściwie a prawie służyć i podobac się miłemu Bogu. Potym kie-
dy tak ona pani była poćieszona lasta mił^o Boga przes naukę Pro-
rocka/tedy wglod nawalny karmila Proroka S. tym co sama mia-
ła ostatni ras iść s synaczkim swoim/A przetoż on miłosierdny iei
uczynił tak był przyjemny panu Bogu iż pan Bog błogosławyl
onei paniei i wnauce wiary S i wżywności/ Abowiem i Proroka
i pania one i syna iei od głodu zachował. A tak od one^o czasu ona
pani zawssę była uczesnica wssystkie^o błogosławieństwa ktore Bog
Ociec dawać raczy wssystkim świętem swoim po wssystkim świe-
cie. Tymże tedy sposobem ludzie ktorzy zebranie święte Krześci-
anistie czym moga wspomagaia bywaia zawssę przyjmowani do
wiecznych przybytkow/to iest/ Naprzod poznawaia prawa naukę
świętey Ewangeliy/ potym wedle onei nauki staraia się o to aby
byli pomocni zebraniu świętemu czym kto może. A nakoniec wspo-
maga ie pan Bog wkładci potrzebie ich i broni ony od wssystkich
złych przygod przes syna swojego najmilszego.

Bądźmyż tedy te^o iści iż każde posługi pobożne ktore felwiek
ieden ku drugiemu czyni maia zawssę wieczna i doczesna odpłata a-
le przes pana Chrystusa/ tak iako o tym pan Chrystus powiedział/
Iż żaden nieotraci odpłaty swei coabykolwiek uczynił dla człowieka
wiernego. Wassa tedy rzecz iest prosić miłego Boga o lastę aby
siny krewni przysć mogli iżeby srogosć gzedu y srogosć sadu
Boż^o przysłęgo wserca naszym zawssę była/ potym prośmy mił^o
Boga aby siny miłosierdzie zawssę ie^o wielkie z ktorym bywa na ra-
tunek wkładci trudności naszej dla syna swojego obaczyć mogli/ A
potym też aby siny pomocni byli bliźniemu swojemu tak duchowne-
go iako i świeckiego stanu/a to wssystko dla nauki świętey żeby
nam niewygasta/ale iżeby się wnas mnożyła/Co nam ra-
czy dać Ociec nasz miłosierdny przes wysługi i przes
posłuszeństwo syna swojego najmilszego pa-
nia y braciśka naszego miłosierdowego.
Amen.

**Kazanie na Niedziele Dwie-
siata po Świętej Troicy.**

Ewan-

**EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM XIX.**

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Bog się przybliżył vi-
riawssy Adiasło płakał nadniem
mowiac/ Chyżes to ty wieddiało/a
śwłassęa tego to dnia twe^o / co iest
tu pokoiowi twemu/alec teras zakryto iest od o-
cni twoich: iż przyda dni nacie a orłuca nieprzy-
iactele twoi wał okolo ciebie/y otoczą cie/y siew-
nad cie scisną/ a i diemia cie brownaia/y ddięcy
twoie wtobie/y nieostawia wtobie kamienia
na kamieniu/prze to iżes nieudnało czasu nawie-
dzenia twego.

Potym wssedwssy do Kosciola pociał wyga-
niac przedawaiace wniem/y kupuiace mowiac
im: Napisano iest/dom moi/dom modlitwy iest/
a wyscie gi uczynili iasfinia lotrowska. A tam-
że uczył na każdy dzień w Kosciele/A Biskup/y/
Doctorowie/y przełożenssy miedzy ludem słu-
li go/ aby go stracili/ale nienaidowali przy-
ny/abowiem wssystek lud był zawisnał
słuchaiac go.

Kf 2

Wyklad

Wykład na Ewangelię.

W tej Ewangelię Świętej Dwie rzeczy
mamy baczyć.

- I Naprzód/Przygrosty na ospale a wbespieczone przyrodze
nie człowiecze.
- II Drugie będzie o wymiataniu s Kościoła kupańcy i prze
dajacych ludzi/a cze° pan Christus w Kościele wzy.

Pierwsza Część.

Naprzód/Przygrosty na ospale a wbespieczone przyro
dzenie człowiecze.

W Dziśieissym czytaniu Ewangelię S. zawierają się wielkie a
niewymowne przygrosty okrutne° skarania Boże° które zawo
sse wiąż nad tymi ludźmi którzy niemilnia wolei a słowa pańskie°/
abo którzy o to mało dbają/abowiem od porządku stworzone° czło
wieka na ten świat/zawosse Bog wsszechmogacy okazał gniew
swoi stogi przeciw niedbalstwu o słowie i o woli świętej ie°. Ale
serce i myśl człowieka tak się mocno dżierży swowolne° bespieczeń
stwa/tak wielce o Bogu nic niemysli iż stogie ony a nielutościwe
wpierszyszym wieku karania za grzech za niedbalstwo słowa Boże°/
mało abo nie nieobchodzi. Uiechcemy tego baczyć iako pan Bog
prze nieposłuszeństwo słowu swojemu Jadama skarał/ które skara
nie iessze i podziś w potomkach panuje/ niebaczeni te° iako poto
pem wssytek świat iest wygubiony/abo iako Sodoma i zinszymi
miastami starczanym dżdzem ognistym iest skarana: Uierozmyslas
my sobie iako Pharao Krol Aegipski ze wssytką radą swoją i ze
wssytkim Rycerstwem swoim w Morzu zgynął/abo iako Israe
lskie państwo po Salomonie było rozzerwane a wssytko prze wssa
teczność te/ iż za nic sobie niemieli wstaw świętych miłego Boga.
Tymże obyczajem kilka kroć miasto Jerusalemi wyszczinano i wiele
wielkich i sławnych miast i państw zburzone były prze nieposłu
szeństwo słowu mił° Boga. A wżdy v nas wssytko zanic/ przed
sie bespiecznie na to spymy/i mniemamy aby te° pan Bog nieba
czył/mniemamy prze ślepotę głupia swoje iakoby takowe karanie
ślepyim nieszczęściem na ludzi/na miasta/i na państwa przypadała/a
niezosobne° dopuszczenia mił° Boga/tak iako też to tei ślepoty na
ssei dodał pan Christus mówiac/ Iż gdy byś wiedziało i ty iessze
wten że dzień twoi które rzeczy tobie pokoi niosą/ale teras wssytki
rzeczy skryte są przed oczyma twyma. Na takowa tę ślepotę na
rzeka też i Jeremias. Treno. 3. cap. mówiac. Kto iest takowy kto
by to

by to śmiał cwierdzić iako się co dżiać miało przes dopuszczenia
Boże°. A sam pan Bog przes Zophoniasa Proroka groży tei ospa
łości a ślepotie nassei mówiac/ Iż ia Bog nawiedzę ludzi ty którzy
leżą wdrozdach swoich co tak powiadają abo myśla/ iż pan Bog
nieczyni ani złe ani dobrze.

A przetoż namilssy moi wierny człowiecze obacz do siebie tak
wa ślepotę serca swoje° a poprawiaj się stei niedbałości swojej/my
ślac sobie o pewnym skaranu przykładow namienionych za niepos
łuszeństwo słowu mił° Boga/a pamiętaj to iako sromotę/iakie ska
ranie iessze do te° czasu cierpi Jadam i Jewa wespół s suami prze
niedbałość rozkazania Boże°/ pamiętaj iakowy smutek cierpią dru
dzy patrzeć na ludzi tonące czasu potopu/ Abowiem kiedy im już
Gor i Drzewa niestawało na które się zbiegali i wciekali wespół
zdziatkami swymi/tedy ich zarazem wespół tyśiatami tonęło. Pa
miejai też i on ogniowy deszcz przes który niemnieissą śrogość Bog
wsszechmogacy okazał nad nieposłusznymi słowu ie°/pamiętaj iako
we morderzstwa pan Bog przepuszczał raczył wodobyciu miast
nad nieposłusznymi słowu swojemu/ Abowiem wobleżeniu głod tak
ciessy przepuszczał raczył pan Bog na nieposłuszne sobie iż nieras
się trafiały takie wielkie głody wobleżeniu że dżiesiąte° człowieka
brać sami między sobą musieli na obroki. Zastie wodobyciu miast ias
kie morderzstwa nieprzyjacielskie pan Bog przepuszczał/ kiedy dżiat
ki młode abo ludzi stare już przed oczyma ścinano/ kiedy zelżywość
panienkom czyniono/ kiedy panie brzemienne abo pierśiami karmia
ce sromotnie bito / kiedy pany radne wieszőno/ kiedy Krole wołos
wady wniwola wiedzżono.

A przetoż botniysie podobnych przygod i takowe° skarania od
Boga wsszechmogace° którego iessy chcemy vniż slichaimy nawie
dzenia te° którym nas pan Bog raczył nawiedzić/ to iest/ nauki sy
na namileiss° Boże°/abowiem prze zeń będziemy ze wssytkie° wy
bawieni który nas tak wielce miłue/iż iako won czas nad Jerusalem
płakał żalując zwielkiei miłości tak grubei ślepoty i ospalosci ich/
tak zawosse i podziś płacze nad nami/ Abowiem niemoże być żadna
na świecie boleść podobna żalosci syna Boże° która on nas żaluje
iessze się tymi stogimi przykłady karania Boskie° niezbudzi ospale
serce nassei wtei niedbałości ku slichaniu słowa i wolei mił° Boga
A przetoż nieprzyczyniamy tak wielkiego smutku tak miłosćiwemu
przeciwko nam panu swojemu ale vznakwssy stogossę zasłużoną za
grzechy swoje wciekaimysie pretko włastawe miłosierdzie ie° przes
syna ie° pana Christusa/a on dzie nad nami smilować raczy iż ospa
łość przes Ducha świętego wnas wygubi i żywot nasz wedle wo
lei swojej postanowi/ Abowiem się niekocha wsmierci grzesznego
ale więcej wtym kiedy się kto nawroci.

Wtóra Część.

Będzie o wymiataniu s Kościoła kupuących i przeda-
jących ludzi/A czego pan Christus w Ko-
ściele uczyl.

Pan Christus przyiachawssy do Jerusalemu/naprzód wymiatał
s Kościoła Salomonowe przedawce i kupce/ przez ktora
sprawę swoje to znać dał/iż niemaś grzechu nad grzechy żadnego
ciężse nad bałwochwalstwo/Abowiem bałwochwalstwo jest gnia-
zdo wssystkim grzechom i niecnotom/prze to iż gdziekolwiek panu-
je bałwochwalstwo tam jest królestwo Szatańskie ktore bywa peł-
ne wssystkich złości i plugawości/i nieprawdy/i wssystkich inssych
niecnot ktore iedno są na świecie/iako o tym S. Paweł do Rzy-
mianow napisał Rom. 1. cap. mowiąc. Gdy to komu niepomy-
śli bywa aby miał pana Boga znać i chwalić tak iako Boga/to jest/
przystoina chwala miłemu Bogu abo tak iako on rozkazał/ tedy ta-
kowie ludzi pan Bog potym wydaie sercu niewstydlivemu ktore bę-
dzie plodzić rzeczy nieprzystoine/abowiem powiada S. Paweł ta-
kowi ludzie będą pełni niesprawiedliwosci/plugastwa/ a nierządnei
miłosci/będa przewrotni/sakomi/ssłodnicy/złoczyńce/zawysciwi/
zabijacze/ sporliwi/ zdradliwi/ niecnotami vsslacheeni/ sokowie/ os-
mowce/Boga nienawisni/potwarce/pyssni/hardzi/złostlywych rze-
czy wynaleisze/starym nieposluszni wstydu nieznacy/ niesłowni/
krewnych swych niemiluiacy/na zgodę niepostępn/ niemilosierni.
O tym przykladow wssedzie i miedzy poganstwem pełno/ Jż gdzie-
kolwiek bałwochwalstwa się mnożyły tam zły Duch iako wpań-
stwie swoim okrutne złości mnożył iż sprosne plugawości ludzie
plodzili iako w Egipcie/w Syriji/w Grecyi/ za ktorymi zbytki
nastawaly walki okrutne/wielkie męzoboistwa/ abowiem zły Duch
iż jest egarz i męzoboica zawssie na to godzi aby było co nawięthssie
krwie rozlanie.

Wiedzac tedy to pan Christus iż bałwochwalstwo są wrota
wssystkim niecnotom/Dla te tedy przed tym niż zaczął uczyc w ko-
ściele Salomonowym nietylko ony wssystki ktorzy przedawali sa-
skę Boską za ofiary abo przy ofiarach/ale też zarowno i owy głu-
pie ktorzy kupowali/co tei nauce obłudnei Licemierneici dawali wia-
rę/abowiem ony ofiary nikomu laski Boskiej ziednać niemogli/ ale
vstawione były w Kościele aby znaczyli przysła ofiarę ktora sama
laska Boga vsszechmogace grzesznym ludziom iedna a ta jest pan
nas i zbawiciel pan Iesus Christus.

Tedy by tu kto ślad pytanie uczynił mogali też dzisiejszych cza-
sow kżnoddzieie wypędzac gwałtownie bałwochwalce s Kościoła
S. a zwlaszcza iż pan Christus te przyklad dał? Na to odpowiedz
jest/

jest/ Jż pan Christus wypadzał mocą i osobnym darem spaniało-
ści czego pan Bog niekżdemu człowiekowi daie Takowej mocy i
spaniałości vżyczył był pan Bog Piotrowi S. ktory słowem A-
naniassa i żonę ie° zabył o nieprawdę prze to iż mu pan Bog daro-
wał tę możność i spaniałość wssowie świętym swoim. Tymże
sposobem Paweł S. Elimassa przez słowo Boże oslepił/ ale tak-
wa moc jest same° Boga sprawa/ ktora święci ludzie walczyli bez
pomocy a bez siły ludzkiej/ktora on sobie chowa i daruie komu ra-
czy. Takowej też możności i spaniałości uczynił był Eliassowi
won czas kiedy przekłał nieposluszne° słowu Bożemu Króla Acha-
ba i ze wssystkim państwem ie°. Jż na słowo Eliassowo ani dżdzu/
ani rosy mebyło do pucz warta roku wpaństwie iego.

Tym wymiataniem swoim bałwochwalstwa s Kościoła Salo-
monowe° dał znać pan Christus won czas. Jż potomnych czasow
miało bałwochwalstwo w Kościele S. panować/ktorzy w Kościele
świętym mieli się vżędow i dostoienskw Kościelnym dokupować/
dla państw i dla pożytkow ssarżom Kościelnym naznaczonych
ale nie dla vżędow/ ktore pan Bog vsszechmogacy mocą wlasną
swoją s Królestwa swe° wyrzuci a wssakże dla ich bałwochwal-
stwa wssystek świat przy nich wiele vcierpieć musi/ abowiem kiedy
suche a niepotrzebne drzewa pala/ tedy bez te° być niemoże aby się
też i świeżemu drzewu niedostało.

Czego pan Christus w Kościele Salomonowym uczyl/to się
iastnie okazue stych słow ktore mowił przywodzac pismo Proroc-
kie. Eisa. 56. cap. Hier. 7. cap. (Dom moi domi modlitwy jest/
a wyscie z niego uczynili iastnie i schowanie poterskie). Abowiem
ty słowa dwu rzeczy dotyka.

1. Naprzód rząd wssystek Kościoła Krześciańskie° opisuia/
A potym prawdziwa chwałę Boską. Rząd w Kościele Krze-
ściańskim na tym zależy aby wnim byli nauczycielowie i vczniowie.
Zasie chwalić pana Boga inaczej niemożemy/iedno go prosić cza-
su potrzeby/a dziękować za laskę. Abowiem kiedy pan Christus
wspomina modlitwę/tedy też stycie dotyka i nauki w Kościele S.
słowa swoje°/prze to iż modlitwa bez nauki być niemoże/Abowiem
modlitwa niewmiejtna ktora obietnice Boskiej niezna zawssie bywa
niewierna a ta nie otrzymać niemoże. Jakoby im tak mowić raczył
pan Christus.

Mniemacie wy aby pan Bog rozkazał budować ten dom dla
tych wassych ofiar storych wy sobie skarbycie/ mniemacie aby na
tym rząd Kościelny zależał abo chwala Boska kiedy ofiary palicie
ktorymiście poblaźnili proste ludzi/ale się na tym barzo mylicie/A-
bowiem to mniemanie obłudne wasse rząd w Kościele zagubiło/ to
jest/ prawdziwe a wierne modlitwy. Nietakci to pan Bog chciał

mieć iako wy mniemacie/ Abowiem chciał pan Bog aby na tych dwu posługach Kościół ie° był/to iest/ aby w Kościele pospolite° człowieka nauczano którym porządkiem ma się modlić panu Bogu a wczynie imię ma być wysłuchan/ Abowiem niemaści inssiei posługi Boskiej Bogu przyjemnei o procz ta iedna a właściwa wktorei się on kocha/to iest/ zupełności wielka a wdobrym sumnieniu wzywać pana Boga ku potrzebie każdei. A potym dziękować za ratunk a za dobrodzieistwa od nie° wzięte / tak iako nam psalmy o tym śpiewaia/ Abowiem Dawid Krol tak napisał Psalmo. 115. Coż ja mam dać panu Bogu za ty wssystki dobrodzieistwa ktore od niego bierze zawssie barzo wielkie? Niechce nic inssie° po mnie/ iedno abych to cierpiał co na mię przepuści/ abych z Kielicha trunk zbażwienny pył/ a wpotrzebie swojej imienia ie° święte° wzywał. A tak pan Christus w Kościele Salomonowym przypominał i rzad ko ścielný/ to iest/ naukę/ i chwałę Boską/ to iest/ modlitwy wpotrzebie każdei. Ale iakowe rozumienie nam podał o domu Bożym zbudowanym pan Christus tegoż też a nieinssie° chce okazać wierzytym zosobaa. Abowiem ieden każdy znas iest domem Bożym/ A to tym sposobem kiedy zawssie brzmi głos prawdziwej nauki pana skiei wsercach nassych/ s ktorei nauki vrodzi się to wnas/ iako/ a przez czyie imię/ i wczynie nadzieie/ własnie mamy prosić pana Boga na pomoc wtrudnościach swoich/ Abowiem w nadzieie lasti tej ktora nam wysłużył namilssy syn Boży pan Iesus Christus/ bo te go po nas chce Bog Ociec abysmy się wolei iego wczyli/ a potym imię iego święte przez syna iego chwalili/ i odzywa się być Bogiem ludowi temu i domowi temu gdzie takowym porządkiem bys wa chwalon.

Ponieważ tedy te° chce po nas pan Bog. modlmyś się Bogu wsszechmogacemu aby nam raczył dać serce miękkie a skruszone ktore by się bało wczas strasliwego karamia/ ktore nad nami wiści pewnie za grzechy za nassie i zapospolite. Prosimy też aby nas wchował balswochwalstwa tego abysmy mieli skąd zinać pomocy naratunk swoi żadać wpotrzebach swoich o procz od same° Boga Oieca wsszechmogace°. A tak potym będzie wnas mieszkać raczył iako wdomu swoim/ a my też zaś w nim. Wczym racz nas wysłuchać i pocieszyć Boże wsszechmogacy przez zasługi syna swojego pana a braciśka nassego. Amen.

Razanie na Niedziele Jeden
nasta po Świętej Troicy.
Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LUKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM. XVIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Mowyl do ludzi nie-
ktornch/ ktorzy ossobie duffali że by
byli sprawiedliwemi/ a inymi gar
dzyli/ to podobieństwo: Dwa chto
wieky sli do Kościoła na modlitwe/ Jeden był
Pharizeusz/ a drugi Celnik. Pharizeusz stojąc
tak się modlił. Boże dziękuję tobie/ iżem nieciest
iako inssy ludzie/ drapieżni/ niesprawiedliwi/ cu
dołożnicy/ abo też iako ten to Celnik/ possze
się dwa kroc přes tydzień/ dśiesięcny dawan
żewssystkiego co iedno mam. A Celnik ddaleka
stojąc y oczu wstydyl się wniebo podnieść/ bil
się wpiersy swoje mówiac. Boże bądź miłosciw
mnie grzesznemu: Powiadam wam że ten Cel
nik sprawiedliwssy sseł do domu niżeli on Pha
rizeusz. Abowiem każdy ktory się vniża będzie
powysson/ a kto się powysa be
dzie ponizon.

Wyklad na Ewangelia.

Tei Ewangeliei pan nasz Iesus Christus/ wtych dwu Perso
nach Pharizeussa/ i Celnika/ okazał nam iako wwierciele stan
ludzy

ludzy potępionych/y zbawionych/ skąd a iako człowiekowi przychodzi potępienie/abo zbawienie. Potępienie przywłaszcza onemu ktory nic do siebie niechce baczyć aby wczym winien miał być panu Bogu/ale swa świecka/ a rozumna sprawiedliwość/ a nad ine godność (hanbiac a potępiac ine) chce być sprawiedliwym przed panem Bogiem. Wsprawiedliwienie zaś okazuje przez tegoż Celnika ktory ma sumnienie swoje troskliwe dla wielkości grzechow swoich serdecznie żałuje że tak złym a grzesznym jest y przestaje grzeszyć/ i poddaie się naskazę a miłosierdzie niezmiernie Boga wszechmogace/ prosi zupełną wiara a nabożną modlitwa aby się raczył nad nim smilować/ grzechy odpuszczać a właskę przyjąć/ a także się sprawiedliwym stanie przed synem Bożym.

Wtei Ewangeliei Świętei Dwie rzeczy mamy baczyć

- I Jedna będzie/ O potępieniu Phariżenusa/ i wssystkych ludzi według iego się sprawujących.
- II Druga o wsprawiedliwieniu Celnika y innych ktory się tym obyczajem sprawnia.

Pierwsza Część.

O potępieniu Phariżenusa/ y wssystkych ludzi według iego się sprawujących.

Phariżenussowie są ludzie takowi ktorzy się strzegą tego aby nie myśli niebyli znaleźieni występnyymi przeciw zakonnym ustawom sprawa Boże cielesnie/ a to też jest rzecz święta/ ale dusznych niedostatkow/ iakowe są/ nieznac panu Boga Oica wszechmogacego syna ie/ i Ducha S. niebać się przygrozek/ i niedusac obiernicom scalego serca/ te sobie za grzechy nie poczytaia/ A przetoż mniemanie o świętości sprawiedliwej swojej (iakoby przedniejszymi mieli być przed drugimi) zawssę się ich dżierzy/ y bronia go myśla/ wsty/ i wczynkiem poły mogą dla sprawiedliwej świętości swojej/ aby ia przy sobie otrzymali/ Abowiem kiedy nieznają złości swoich duchownych w sobie/ tedy w nich zawssę roście wielkie bezpieczeństwo/ tak iż ksa naimniejsze nieboia karania za grzechy swoje/abo potępienia wieczne/ Abowiem żadne żalu tak zaszłości swoje/ iako i za pospolite wsercach swych niemiewaia prze to iż niewierza aby wten czas grzeszyli kiedy o panu Bogu złe abo o wolei ie glupie co rozumia/ A przetoż kiedy nieżałują złości swych ktorych w sobie nieznają/ tedy też nigdy się panu Bogu niemodla choia by się też modlili/ Abowiem gdzie kogo niedolega abo nieboli tam też vprzeimo-

ładnei wprośbie odpuszczenie grzechow abo o inssie potrzeby być nie może iako oto te Phariżenusa dziękowanie ono obłudne było kiedy mówił Boże dziękuję ciem nie jest tak iakowi inssy ludzie są drapieżliwi/ niesprawiedliwi/ cudzołożnicy/ Abowiem ta powieść te Phariżenusa znaczy a wskazuje to iakoby on miał być przedniejszym przed wielą innych ludzi i kochał się sam w sobie godności swei a niedostatkow swoich wewnętrznych do siebie nieznal/ a toż go barzo bezpiecznie czyniło. Podobne bezpieczeństwo dzisiejszych czasow bywa w ludziach dostatecznych ktorzy ani boleści/ ani żadnei bogoboiności nienossą na sumnieniu swoim/ A przetoż też niemoga prosić i dziękować Bogu wszechmogacemu s prawei vprzeimosci włazdei potrzebie swojej. I owsem tak za to wmyśleniu swoim v siebie ma iakoby ony dary Boskie ktorych używają przychodzą im za ich pilnością/ za godnością/ a o statek ślepemu szczęściu przypisują/ ale opatrzenia osobliwego i ustawiczne Bostie nigdy sobie niewspominia. A przetoż też prosić i dziękować panu Bogu niemoga badż to iż często i wczas na modlitwy wstawia. Abowiem kto chce prawie prosić wmodleniu swoim misie Boga/ abo kto chce dziękować za dobrodzieistwa Boga wszechmogacemu tedy takowy ma naprzod obaczyć niedostatków ludzi wssystkych pospolicie. A potym obaczywszy niema się radować ich złości ale sam siebie ma posażać przed miem Bogiem/ iż też mógł być podobnym lotrem abo lotrinią kiedy by go był pan Bog postawił w podobnym stanie abo w takowym vboistwie iako i inssie ony.

A przetoż będąc w takowym obaczowaniu złości pospolitych ktore ludzie czynia obaczewaiac też przyrodzenie swoje iż sam na takowe podobne złości zawssę gotow jest/ tedy niebędzie starzył przed panem Bogiem na drugie/ ale co na przedzi może być więcej się do miłosierdzia Boże prosić aby mu myslone grzechy odpuszczać raczył/ prosić też aby go pan Bog niedopuscił w podobna rozpustę w dostatkach abo żeby niewystąpił prze niedostatek tak iako Salomon prosił. Prover. 30. cap.

Chceimż tedy baczyć to pilnością wielką iako są sprosne poslugy przed panem Bogiem ludzi obłudnych i pokrytych ktorzy bez wssiego strachu i bez wsselkiej boiaźni przestępnia mówiac wprośbach swoich s panem Bogiem/ abo ktorzy imię ie S. niezboiaźni spominają a wszechmoenei wielmożności iego nieprzekładaia sobie częstokroć przed oczyma swyma/ Abowiem mniemają tak o sobie iakoby prawymi byli przed oblicznością ie prze to iż widomie niegrzeszą. Ano pismo na wssystki strony iasnie tak powiada/ iż też i niewinny człowiek panu Bogu zawssę winien zostanie. Silna tedy to lekkość maiestatn wielmożnemu Boga wszechmogacego wielkie zelżenie imięni ie S. niebać się a wssetecznie mianując imię iego święte

Świete/ a zwłaszcza ieszcze iż on to chce mieć po nas abyśmy się go bali i o każdą rzecz zbożną prosili. Zaprawdę tedy człowiek każdy który się nienależy prawej sprawiedliwości przed miłym Bogiem/ albo który niewie skąd ma być praw Bogu wszechmogącemu takowy każdej modlitwie swej będzie podobien człowiekowi pogańskiemu który nienależy aby modlitwa prozna markotanie była/ albo wiem kto niewie dla czego ma być wysłuchan/ ten pod wątpieniem prośby swojej przed panem Bogiem postawi/ niebędzie wiedział za razem jeśli go Bog wysłucha albo nie.

A przetoż się potrzeba strzec każdemu aby się nieporównał w pokrytości Pharyzeuszowi temu wprośbach i wdziękowanii swoim której pokrytości człowieka zbawi zasługa syna Bożego pana Chrystusa/ pana naszego/ one człowieka który zna winy swoje i niedostatki swoje przed miłym Bogiem/ a prosi o łaskę wygnę syna jego.

Wtóra Część.

O sprawiedliwieniu Celnika i innych którzy się tym obyczajem sprawa.

O Baczmy na tym Celniku albo na iawnogrzecznym człowieku iż nam pan Chrystus opisał i okazał stan ludzi wierzących a pokutujących/ abowiem wiernie pokutujący ludzie znają zawzięte grzechy swoje których się boją i zawzięte wspominają sobie śrogość gniewu Bożego przed którym drża bojąc się potępienia wiecznego. Abowiem ten człowiek o którym pan Chrystus tu powiada nieprzecież inność oczu wniebo podnieść nieśmiało iedno iż znał gniew Boży y wieczne karanie które nad nim wisiało. A przetoż nie mając się czym zasłonić możliwości stworzyciela swego wnieprawości swojej chronił się miłym Bogu i walczył zrospacza swoją/ a wssakże one rozpacz przemógł i skłonił w sobie/ dusząc obecnemu miłosierdziu Bożemu przez syna Bożego/ Abowiem się to iawnie okazało iż zniósł wprzeimości i wcielił się wprośbę do Boga wszechmogącego prosić o wypuszczenie zasłużonej wiecznej kazy/ która kaza tak nad gardłem jego wisiała iako nad złodziejem skazanym i osadzonym w więzieniu pewna więzi/ A przetoż był się wpiersi swe mówiąc (Boże Ojcze bądź miłościw mnie grzesznemu). Zaprawdę takowa modlitwa która wspomóżenia zniścał inąd nie zna/ ani cznie w potrzebie albo w smutku swoim tylko od samego Boga musi być skuteczna a barzo vprzeima/ Abowiem pan Chrystus skuteczność onei modlitwy Celnikowi wyślowił mówiąc/ iż sędł vsprawiedliwieniszy do domu swego niśli on człowiek.

A przetoż stał się nam ten człowiek na przykład prawej sprawiedliwości/ abowiem/łożył niezamark przez miłosierdzie Bożego/bo miał

miał przy sobie cnotliwe uczynki/ to jest/ pokutę za grzechy swoje/ modlitwę o grzechów odpuszczenie/ i miłość bliźnie na każdy dzień tak w nim ochotnie i rośla.

Powiedział też wtęch dwu przykładziech pan Chrystus śrogy wyrok na pychę mówiac. Kto się podnosi ten będzie zniżon/ a zaśie kto się zniża będzie podwyżson. Abowiem pyśnym zawzięte się pan Bog sprzeciwi/ a niśtim i pokornym daie łaskę swoją. Jest tedy to śrogy wyrok a barzo głośny pański na ony wssytki ludzy kto rzy bezpiecznie w swowolenstwie żywa a pospolitemi grzechy ani własnymi swymi niebywając wzrusseni/ a potym gniew Boży śrogy obracaia sobie wzart niśzemny/ a to jest właściwie przystoia rzeczą takowym ludziom którzy się sami w sobie kochaia albo wdają roch od miłego Boga nadanych/ to jest/ wmaiętności/ własce ludzkiej/ wdzięczności/ wdobrei powieści o sobie/ wzdrowiu swoim/ w rozumie prętkim/ Abowiem wonym to kochaniu pospolicie się dopuszczają i waga czynić wiela rzeczy które bywają niepowoli/ i nie porostazaniu miłego Boga.

Umienienie to które pan Chrystus wspomina (my pospolicie pokorą nazywamy) które wtym zwłaszcza zależy/ aby się człowiek bał miłego Boga/ aby znał dary Bożie w sobie/ aby onych darów używał spokojnie według rozkazania Bożego w zawołaniu swoim tu w spomożeniu bliźnie swego a nie na uciśnienie brata swego.

Zasie podwyższenie (my pycha pospolicie zowieiny) które wtym zależy kiedy kto żywie bez boiaźni miłego Boga i kocha się z Bożich darów sami w sobie/ a potym nad swoje zawołanie wazy się przewieść nieco nad wolę Bożą. Jako ono Saul kochał się sam w sobie i go pan Bog Krolew obrat/ A potym z onei pychy wrośla mu myśl wielka tak iż wiele dufał w swei godności/ i chciał potym kochać się w możności swei ostawić Krolestwo potomkowi swemu opatrzością swoją nad wolę miłego Boga/ Abowiem pan Bog hardemu a niepobożnemu sercu fortunne błogosławieństwa w potomstwie nieobiecnie/ A przetoż go też myśl ona podniosła barzo omyliła/ także też i innych jest wiele ludzi którzy haniebnie zawzięte w padają w ten czas kiedy chcą co czynić hardzie po myśli swej a niepo dług wolei miłego Boga.

Zasie sprzeciwi ludzie którzy się boją poprawdźcie miłego Boga y znają iż dary wssytki mają od niego same/ dla tego aby drugim ludziom wsszczęściu podleiszym usługowali/ nie wycyśkając bliźnie swoje/ którzy nie sami w sobie/ ale wpanie Boga się kochają/ którzy nad słowo jego niczego się nieważa ani stanu swego nad zawołanie Bożie niepodwyżsają ale przedstawiają na takowym wiatym postawieni są od Boga wszechmogącego/ którzy się zawzięte pokornie stłaskają pod mocną rękę Bożą iako święty Piotr kaze.

Takowe ludzi wonym to wniżaniu według wolei miłego Boga znacznie pan Bog podnosić raczy. Jako ono Dawida święte podnosił/ktory nie mechtiał zaczynać nad zawołanie swoje i nie starał się o to aby miał podwyższyć stanu swego/ale ieszcze owsem zawssie się korzył Saulowi Krolowi/á wrym wniżaniu ie° pan Bog podwyższyć go raczył i spotomki iego/á Saula i potomka iego poniżył/ktory gdy niewmiał spokora przyjmować wniżenia swego/ (Abowiem wielkie niesszescie pan Bog na Saula przepuszczal) przyszedł potym prze niecierpliwosc onę swoję wtałowa rozpacz/ize się też nietylko na ludzi pobożne ale też i na samego Boga barzo gniewał.

A przetoż karzmy się przygoda Saula Krola Izraelskie°/ á przy kładem Dawida świętego wkładym karaniu swoim/wniżajmy się pod mocną rękę Boga wszechmogace° jako święty Piotr nas naucza/Abowiem ręka Boga wszechmogace° nietylko jest mocna wkłanianiu/ale też mocna i wpodniesieniu tak iż ten ktory cie złożył może cie podwyższyć. Iżasie kto cie podwyższył mocen ci to uczynić iż że cie zasie poniży/A przetoż się boj á powolnie się poddaj Bogu wszechmogacemu. A o tym za pewne wiedz iż nigdy złe uczynić nie umie duszającemu wymię syna swego.

Prosimyś miłe° Boga aby nam raczył dać wserca nasze Duch'a swego święte°/ iżebyśmy niegodności swe za pomocą ie° mogli znać sami do dziebie/abyśmy grzechy tak własne jako i pospolite często sobie rozważali bojąc się przetkie° zagubienia swego za grzechy ony: Prosimy też aby niebyły obłudne prośby nasze przed oblicznością iego wten czas gdy mowimy/ Opuść nam nasze winy/ niedopuszczaj nas na pokusy takowe aby ciało nad duszą naszą gorę mieć miało/ale nas zbaw od wsszego złego tak doczesnego jako i wiecznego. Abowiem on nas i prośby nasze zawssie wysłuchać obiecał przes sy na swoje° pana naszego ktory tak do nas mowi/gdy będziecie o co prosić proście wymię moje/ á wierzyć temu nie nie wstąpiac tedy się wam o co prosić wsszystko stanie. Amen.

Rasanie na Niedziele Swa-
nasta po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MAREK SVVIETY
W CAPITVLVM. VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Ihu Jesus wyszed-
wssy z Granic Tyrskich y
Sydońskich / przyszedł ku
Mordzi Galilejskiemu Gra-
nica miedzyddiesiec miast: A
przywiedziono do niego głuch
i niemego / y prosyli da nim aby raczył włożyć re-
le swa na niego: A pan Jesus odwiódwssy go
donci Chuszebi na osobne miejsce włożył palce
swoie w wssy iego / A plunawssy tkwał się iczka
iego / i patrzył w Niebo westchnał y rzekł kuie-
mu / Effata co się wyklada / otworz się / a wnet
otworzyły się wssy iego / y dwiaśka iczka iego ro-
związała się y mowił prawię: A przypadał im
aby te° przed nim niepowiadali / A oni / czyni
wiecei żakabował / tym też wieciei osławiali: A
bardzo się zdumieli wssych mowić: Dobrze
wsszystko uczynił y Głuchym czyni słuch/
a Niemym mowe.

¶ Wyklad na Ewangelia.

¶ Wtei Ewangeliei Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

I
II

Pierwsze / Czego nas cuda uczą.
Drugie / Ktora jest przednia przyczyna / chorob i trudnośc
naszych / abowiem Satan ktorego pan Christus usuni
nas moca swoją.

21

Trzecie

III Trzecie będzie o wielkiem miłosierdziu pańskim nad naszym gluchem i niewdzięcznym przyrodzeniem.

Pierwsza Część.

Czego nas cuda uczą.

Pierwsze cuda które pan Chrystus czynił/iednostainie nas zawo-
sse te^o uczą/ Jż nauka ie^o jest prawdziwa nauka Bostka/ abowiem
cuda niezwykłe a prętkie i nagle pańskie są iakoby świadkowie/ kto-
rzy świadczyli o słowie Bostkim/ to jest iż słowa pana Chrystusowe
niebyły słowa ie^o samego/ ale słowa Boga Dica wszechmogącego/
wieczna wola ie^o która pan Bog na świat ludowi swemu objawia/
A przetoż nie żadne wymysły ludzkie.

2. Wtore też cuda pańskie to przy tym świadczą o panie Chri-
stusie/ iż on był prawdziwy a niezmysłony Mesyas którego pan
Bog zaieku obiecał wszystkim Dicom naszym/ a przetoż gdy cu-
da ie^o czytamy abo słuchamy/ tedy bez wssie^o wątpienia bywamy w-
giffczeni/ iż obietnice wszystkim Boga Dica wszechmogące^o iż się do-
konały na panie Chrystusie/ które był obiecał wiernemu zebraniu
swojemu od wieku/ to jest/ iż grzech nasz znas ział syn Boży i wiecz-
nie zgładził/ i śmierć naszą zniszczył i poraził. Abowiem ponieważ
choroby i niedostatki ludzkie tak nagle gubił/ ponieważ też zmarłe ie-
dnym słowem strzeffał tedy bez pochyby powód i przednia przy-
czynę chorób i wszystkich niedostatków naszych i przyczynę śmier-
ci zagubił i zagładził/ to jest/ grzech i opanowanie szatańskie nad nas.

3. Trzecie iessze cuda które pan Chrystus czynił nas te^o (my.
naucaia/ abysmy przez nie wpanie Chrystusie poznali wszechmo-
ność prawą Bostka/ Abowiem kiedy pan Chrystus wygasł przyro-
dzenie wkładł człowieku mógł znowu strześcić/ tedy też był prawy
Bogiem/ abowiem to nikomu nie jest rzecz przyswoita iedno tylko
samei wszechmocności mił^o Boga/ naturę wstała a która iż pra-
wie zgynęła znowu naprawić.

4. Czwarte iessze nas te^o uczą cuda syna Bożego/ iakiem Kro-
lem był pan Chrystus i iakie Królestwo ie^o na tym świecie było/ a-
bowiem iż on pomagał mocą swoją za razem i duszy i ciału/ tedy
Królestwo ie^o rozne było od Królestw doczesnych w których Kro-
lestwach Królowie ciała barzo mało i to też niezawssie ale duszy ani
pomoc ani zaszkodzić niemoga. O tym sobie szerzej przeczytali na
Niedzieli 14. i na Niedzieli 3. po trzech Króloch.

Wtóra Część.

Która jest przednia przyczyna chorób i trudności na-
szych/ abowiem Szatan które^o pan Chrystus
słumi wnas mocą swoją.

Přednia a powodna przyczyna wszystkich przygod i chorób
tak dusznych iako cielesnych jest nie inssa iedno grzech a morder-
stwo Szatańskie/ który się zawssie o to przyczynia aby nam co nas-
więcej niecnót przyczynić mógł/ aby krewkość ciała nasze^o na wssie-
latie złości przywiodł i przyćisnął/ A to dla te^o iż on jest mężoboi-
ca od początku świata który choroby i wszyscy niecnoty/ iakowe są
mężoboiństwa/ cudzołóstwa na ludzi nawodzi aby mógł i na duszy i
na ciele zabić człowieka/ Jako o tym napisano stoj w Księgach ro-
dzaju/ Jż waż zawssie ma w pięcie kasać na tym świecie każde ple-
mie niewieście/ to jest/ każde^o człowieka. A przetoż każdy na święts-
szy człowiek niemoże te^o być próżen aby go gdzie ten waż znacznie
nieukasyl/ iako to iasnie i znacznie okazują wpadki onych ludzi świę-
tych A Iosiffa/ Aarona/ abo i inych wielu. Ale gdzie też ten waż za-
sie trafia na serce i na człowieka niepobożnego/ tedy tam one^o czło-
wieka niepobożnego nietylko w pięcie wkłada ale też tak aż do końca wssys-
kiego i zdusza i ściałem pozrze/ tak iako się to było przydało So-
domskim panom i Królowi Saulowi i wielu innym ludziom.

A przetoż wszystkich trudności naszych grzech nasz a Szatan
przyczyna bywa któremu się niemoże odjąć żadne żywe naswiecse
ludzkie plemię A wssakże pan Bog wszechmogący Ociec nasz mi-
łościwy aby sobie ludzie nierozpaczali obiecał był i dał za razem na-
te^o to węża który jest przyczyna wszystkich przygod naszych osobną
pomoc/ to jest/ syna swego najmilszego iednego wybawiciela stych
wszystkich trudności który przyrodzenie nasze to złe waże i grze-
sne posłał i ozdrowia/ i węża takżeż przez nas poraża i obrom i za-
chowa każde^o kto iedno prosi o pomoc przeciw temu wężowi/ tak
iako o tym napisano stoj/ iż plemię niewieście zetrze głowę wężowi.

A tak pan Chrystus który Szatana poraził zostaje wtei walce
która Szatan ma szesłowiekiem zwycięzca/ abowiem co leżąc
kasa wznieść się niemoże/ prze to iż porażony przez pana Chrystu-
sa który głowę Szatańską trze zawssie/ i trzec będzie aż do skonczes-
nia te^o świata/ Abowiem aczkolwiek iessze żadnem iad swoi w ludz-
y zapuszcza leżąc iż porażony ale wżdy komecznie będzie start do
szatku czasu pewnego/ to jest/ w dzień zmartwychwstania naszego/ gdzie
iż nie będzie mógł szkodzić ani duszy ani ciału żadnego wiernego czło-
wieka który dufał obietnicy Boga Dica wszechmogącego.

Trzecia Część.

Będzie o wielkiem miłosierdziu pańskim nad naszym glu-
chym i niewdzięcznym przyrodzeniem.

Obacmyż tu wtym dzisiejszym czytaniu dzisiejszej Ewangeliei
L 3 świętej

Świętej wielka chęć a osobna miłość pana Chrystusowe przeciw na-
rodowi ludzkiemu a zwłaszcza tam wrych słowach gdzie powiada
Ewangelista. Jaki pan Chrystus odwiódłszy na stronę onego czo-
wieka głuchego i nieme^o wniebo patrzac westchnął/ Abowiem to
słowo/westchnął/okazuje nam silne a prawdziwe poruszenie wmy-
sleniu pana Chrystusowym o rodzaju ludzkim/A to dla te^o bywa iż
jemu serdecznie luto zawość każdej przygody każdego człowieka/ O-
czym liż do Żydów tak światłszy cap. 4. tymi słowy. Bracia nami-
lejszy wstał my mamy takowe^o Biskupa na prawicy u Boga Oica
ktory umie lutować wssystkich przygod wtei krewkości naszej/abo-
wiem sam we wssystkim stusson.

Alle my sprzyrodzenia swoje^o na takowe i na tak wielkie miłośier-
dzie syna Boże^o serca kamienne mamy/ iż nieinaczej jedno iako ten
głuch i niemy nic niewiemy i niechcemy wiedzieć o niezmiernem mi-
łosierdziu syna Boże^o które ma przeciwko nam/ abowiem serca nasze
nigdy się wrym nieopewniaia/ aby się miał kiedy Bog wsszechmo-
gacy zaprawde starać o zbawienie nasze. A przetoż też myśleć tak o
panu Bogu/iakoby się on nie niekarał o zbawienie nasze/ pospolicie
ani prośimy o grzechom odpuszczenie/ani też dziękujemy za duszne
zbawienie/ażnać nieinaczej jedno iako inssy głuchowie abo niemy
nic o panu Bogu niewiemy/ani też kłiemu nic niemowiemy/ bądź
też to że wargy słowa prozne mamrzą/ A to wssysko przeto/ iż nie
wierzymy temu dostatecznie/ aby się o nas Ociec/ i Syn/ i Duch
Święty starał na każdy czas od stworzenia aż do skończenia nasze^o.
Abowiem ten głuchy i niemy człowiek znaczy pospolicie wssyski
rodzaj ludzki/ prze to iż ta głuchota i niemota jest wssyskim lu-
dziom wrodzona że nieradzi słuchać słow i wolei Boga wsszechmo-
gacego co to jest grzech wssyskich grzechow nawietssy/ a prawie
wssyskim złościom ludzkim macica. Abowiem kto nieślucha słowa
mił^o Boga/tedy ten nieprzyzwala na wola te^o/ A kto niechce być
powolen panu Bogu/ten Boga znać niemoże/Abowiem żaden bo-
ga inaczej znać niemoże jedno iako się obiawił światu przez słowo
swoie. Żasie kto Boga niezna ten onim myśleć ani dbać niemoże/aż
kto o panu Bogu i o sprawach niedomysłnych ie^o niemysli/ten tak
wnieomości ośtawa/abowiem kto nic niewie o isności mił^o Boga i
niedowiaduje się o pilności która on ma oczłowicze grzesnym/te-
dy takowy chwalić pana Boga niemoże/to jest/ani prosi wpotrze-
bach swoich/ani dziękować za dobrodzieistwa za stworzenie i za odku-
pienie miłemu Bogu bądź też to iż wsta mamrzał/ A przetoż tak że
złości wżłość zachodzi dla te^o iż chwali pana Boga nie tak iako Bo-
ga/i iako S. Paweł do Rzymianow napisał 1. cap.

Alle potym do tego pan Chrystus zstąpił swoia wserce wstąpi a
komu wsercu osiągnie przez wierne słuchanie słowa i wolei miłego
Boga

Boga/i komu też ukaże i oznaimi wola Boga wsszechmogace^o ży-
tliwa i miłostliwa przeciwko człowiekowi/tedy dopiero zacznie się
ich wola prawa mił^o Boga wsercu takowym/Abowiem serce ono
takowe które zna i wie wola mił^o Boga będzie wzywać na pomoc
do każdej rzeczy Boga wsszechmogace^o i nieprzestanie dziękować mi-
łemu Bogu za wieczne dobrodzieistwa ie^o.

O baczymyż też to przy tym/ iż Prorocy święci samym tylko
słowem ludziom wpotrzebach pomagali i chore vzdrowiali/ ale pan
Chrystus ręka się dotknął języka nieme^o/ a przetoż nie samym sło-
wem niemego vzdrowił ale ręka słowu pomoc dał. A to wssysko
to nie bez przyczyny było/ abowiem przez to dotknięcie ręka swo-
ia języka nieme^o okazuje i dał to znać/ iż on nie tak iako Prorocy
moca Boska skuteczni byli ale iako Bog moca swa własna vzdra-
wiał i pomagał ludziom potrzebnym tak won czas iako i dzisiaj nie
widomie/abowiem sam pan Chrystus wierne swoje moca swa za-
wość wybawia i pomocen bywa/ sam szatana odpędza od nas/ sam
sprawy Szatańskie i chytrości ie^o moca swa psuje/sam też dary da-
je Bogu wssyskiej cudzej pomocy czego Prorocy czynić nigdy nie
mogli/ Abowiem ty wssyski cuda które czynił pan Chrystus wi-
domie stał wielka ochota i wielkim pragnieniem się światkowie
dostateczni i okazują nam to iawnie iż się on chce tak obchodzić
słami niewidomie wedle obietnic swoich iako się won czas za-
chowwał przeciw każdemu niedostatecznemu który go na tym świe-
cie będzie^o o wspomóżenie żadał.

Jedno iże gnusność haniebna a gruba jest wdusach naszych sprzy-
rodzenia nasze^o tak wielka iż też wiere święci ludzie wrym ciele na
świecie będący zdaleka na to poglądali i pozwalali a barzo niedba-
le słuchali te^o co on nam słowem swoim obiecał/ Abowiem wssy-
scy ludzie szacują i rozumieją pana te^o po swoim złośliwym przyro-
dzeniu.

A przetoż rzecz jest słusna abyśmy z wielką pilnością (dzeniu.
vprzeimie pana Chrystusa prosili o to iżeby i wssy nasze/ i wsta też o-
tworzyć raczył/iżebyśmy wssyma słuchać wolei świętej ie^o vprzei-
mie temu wierzyli że się on zaprawde pilnie stara o nasze zbawienie
i cięsto z wielkie^o żalu wzdycha lutując tei to krewkości naszej.

A potym kiedy to dusanie onim/ będziemy mieć/ iże się on stara
o wybawienie nasze/iż też żaluie krewkości wypadków naszych/ te-
dy się nam otworzą i wsta nasze iż prosić będziemy ie^o świętej mi-
łości aby nam pomocen być raczył przeciw Szatanowi/ przeciw-
ciału naszemu własnemu/ i przeciw ludziom wedle świata żywią-
cym. A gdy pomoc jego przy sobie poznamy/ co to jest rzecz nieo-
mylna/tedy też wyśławiać jego imię święte będziemy i dziękować
nieprzestaniemy temu który z Ociem i z Duchem świę-
tym Królui Bog żywy nawieki. Amen.

Kazanie na Niedziele Trzy

nastą po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM X.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Swrociwssy Sie

na strone ku Zwolennikom
swoim rzeke: Błogosławione
ty są ocy które widzą to/co
wy widzicie: Albowiem po-
wiadam wam/ iż wiele Pro-

roków/ y wiele Królów było/ którzy chcieli wi-
ddiec/ to co wy widzicie/ a niewidzieli/ y słysiec to
co wy słysycie a nie słyszeli. Wten czas ieden w-
szakonie wczony powstał kussac go y mówiac: Wi-
strzu co czynię mam/ abych żywot wieczny otrzy-
mał: A on mu powiedział: Alas nie czynisz co
w zakonie stoj napisano: Ledy on odpowida-
iac rzeke: Widui pana Boga twego s całego ser-
ca swego/ y s całej dusze swojej/ y s całych sił swo-
ich/ y s całej myśli swej/ a bliźniego swego tak ia-
ko siebie samego: I rzeke mu pan Christus pra-
wies powiedział/ tak że czyni a bedziesz żyw:

A on

A on Wistrz chcac sie sam vsprawiedliwie rzeke
do pana Jesusa: A kto iest bliźni moi: Odpo-
wiadaiac na to pan Iesus rzeke: Cłowiek ie-
den z Ierusalem iadac do Iericho/ napadł na
roboiniki/ którzy go obrali a ubiwszy odeszli na
posy umarłego: Prętrafio sie/ iż Kapłan ie-
den onasz to drogą iadac virśawssy minął go:
Lymże obyciaiem y Leuita przyszedssy na
mieisce ono virśał go i minął: Tak że potym
Samaritański cłowiek ieden woneś to dro-
gę idac/ przyszedł kniemu a virśawssy go poru-
son był miłosierdzym/ przyszedł kniemu/ za-
wiazal rany iego/ Oliwy y Wina nalawssy/ a
włożywssy go na bydle swoje/ zawiosł go do go-
spody y staranie miał onim: Potym na zaiutrę
wyieżdżaiac/ wyiawssy dwa srebrone grosse dał
gospodarzowi y rzeke mu: Spatrżai go tu a co
nad śwysz wydasz/ ia na ład swrociwssy sie od-
dam tobie: Powiedź że mi stych trdech który sie
tobie zda bnc bliźnym onemu który miedzy dwoi-
ce napadł: A on powiedział: Ten co sie nad
nim smilował: I rzeke do niego pan Iesus:

Idź a ty sam tak czyn.

Wyklad na Ewangelia.

W tej Ewangeliei Świętej Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

I Dierwsza/ Jako pan Christus z Apostoly swymi o wierze
wiste rozmawiał.

Wtora

- II Wtore/ Jako z Licemiernikiem o zakonie rozmawiał.
 III Trzecie/ Jako z temuz Licemiernikowi wykłada co to jest
 Bliźni jego.
 IIII Czwarte/ Będzie skryta nauka przykładu tegoto wendro-
 wnego człowieka.

Pierwsza Część.

Jako pan Chrystus z Apostoły swymi o wierze
 świętej rozmawiał.

WTei rozmowie ktora miał pan Chrystus z Apostoły swoimi
 wszystkie rzecz była o wierze świętej Krześcijańskiej iako przes-
 wiare ludzkie przychodzą z siebie ku pierworodnej onei łasce. Abowiem
 tak tam wysłi napisano stoj/ iż pan Chrystus podjętowałszy Bo-
 gu Ojcu swemu za posłuszeństwo wolei mił^o Boga/ tak po-
 wiadał/ mówiąc. Jż mnie Ojciec moi wysłi wszystko w moc podał/ a prze-
 toż iako żaden niewie co jest syn iedno Ojciec/ tak zaś żaden Boga
 Ojca niezna iedno tylko sam syn Boży abo jeśli komu syn będzie to
 chciał otworzyć. A potym obrociwszy się na stronę do zwolenn-
 ków swoich/ mówił im/ Błogosławione są oczy które widzą to co
 wy widzicie/ abowiem wiele Proroków i wiele Królów było kto-
 rzy chcieli widzieć to co wy widzicie a nie widzieli/ i słyszeć to co wy
 słyszyście a nie słyszeli.

A przetoż ta nauka pana Chrystusa na ten czas była wszystka
 o wierze/ abowiem pan Chrystus iawnie powiada/ iż Apostołowie
 fortanni byli skąd że widzieli i słyszeli głos syna Bożego obiecani łas-
 ki od wieku od Boga wszechmogącego. A ponieważ tedy Boga
 Ojca znać niemożemy ażby nam był ukazany przez syna iego/ tedy też
 bez pochyby wolei te^o pana które nieznamy niebędziemy moc ani
 umieć/ ani czynić aliz nam to też syn ukáže i nauczy nas te^o iako ma-
 my znać wola iego/ i iako one pełnić mamy/ Abowiem oto ten Lice-
 miernik będąc Nistrzem wpisł w pamięć wczonym/ nietylko Boga niewi-
 dome/ ale też którego widział bliźniego swego/ krotemu Bogu Ojciec
 służyć rozkazał znać żadnym obyczajem niemożl.

Gożie też i na tym mało będzie iż kto pana Boga i wola iego wie tę
 iż mu rozkazuje Bog wszechmogący miłować bliźniego swego iako
 to same^o siebie/ Ale iesseże potrzeba do tej pierwszej wolei Bożiej
 w której bliźne^o miłować rozkazuje wiedzieć tę drugą wola iego/ w któ-
 rei nam wypełnienie zakonu i pomoc przez Ducha świętego
 obiecuje/ Abowiem Bog Ojciec nieprożno na ten świat syna iego
 zesłać raczył/ ale go posłał dostateczną mocą dla te^o aby wywołł
 wszystkie naród człowieczy od grzechu i od śmierci/ a potym nad to
 wysłi wszystko/ aby każdego żywotem wiecznym darował kto b go oto
 rożył/

proszył/ tak iako to sam powiada. Jż iego^o wszystko w moc Ojciec dał.

Gożie aczkolwiek jest posłedniejsza ta wola w której pan Bog obie-
 cnie wysłi ona w której przykazanie/ a wysłi że ta posłednia wola Bo-
 ska w nauce Ewangeliei świętej jest naprzód położona od pana
 Chrystusa wysłi począł rozmowę o pierwszej wolei Bożiej/ to jest/
 o zakonie z Licemiernikiem mieć/ Dla te^o/ iż każdy człowiek naprzód
 się ma wścić w przymiarym dufaniem synowi bożiemu o dobroci i o
 miłosierdziu mił^o Boga które nam na namilszym synu swoim o-
 kazał/ i zawssę podaje wysłi poczniemy czynić i pełnić to co nam roz-
 kazuje/ Abowiem potrzeba naprzód Boga wszechmogącego poznać
 każdemu iż on jest miłosiernym Ojcem dla zasługi/ dla dosyć wcz-
 nienia/ i dla posłuszeństwa syna iego^o namilissime^o/ a potym znać Bo-
 ga tak miłosierdnym Ojcem/ zacząć się wnas nieposłusznym przez
 Ducha Świętego zachowanie/ które nam Bog Ojciec rozkazuje/
 które się też będzie Bogu Ojcu od nas podobalo (choć i jest nie-
 dostateczne) dla syna iego namilisszego pana Chrystusa P. nasse^o.

Wtóra Część.

Jako z Licemiernikiem o zakonie rozmawiał.

KJedy Licemiernik pytał pana Chrystusa o żywocie wiecznym
 iakoby do niego przysć miał na skuszy tylko a nie dla nauki/ Te-
 dy zaś pan Chrystus raczył mu okazywać pychę iego^o/ aby tak mógł
 grzech swój do siebie poznać. A przetoż dla te^o za onym pytaniem
 iego^o o sprawie która by mógł otrzymać żywot wieczny/ rozkazał mu
 aby szedł do pisma/ a tam aby się poradził pismu coby czynić miał/
 Abo jeśli też uczynił już to co mu pismo rozkazuje (a wielkie podo-
 bieństwo do te^o iż on Licemiernik był ieden stych którzy mnieli zra-
 nione^o człowieka onego na którym tu pan Chrystus wprzypowie-
 ści swej przykład o bliźnim naszym daje) Ale on to isty Nistrz nie-
 wiedział nic o obietnicach Bożych iedno o zakonie iego^o i to barzo nie-
 wiele/ Abowiem się tylko uczył pierwszej wolei Bożiej/ to jest/ Bo-
 że^o przykazania/ ale drugiej wolei Bożiej/ to jest/ obiecania Bożego
 nie znał ani onim baczyl. Nad to iesseże przywoził pismo z za-
 konu którego on do końca nierozumiał/ a zwał się co się dotycze
 bliźne^o/ Abowiem ponieważ się pytał który jest bliźni iego^o które^o pan
 Bog miłować rozkazuje/ tedy się sam swymi słowy wydał/ iż zakon
 mu nieumiał. A przetoż też tego pełnić niemożl cze^o nierozumiał.
 A zaprawdę tak było iż on zakonu Bożego czynić i pełnić niemożl/
 abowiem skąd zynad dostateczności potrzeba mu było dostać i nabyć/
 jeśli by był chciał niebać się zakonu opisanego Bożego i śmierci która
 zakon grozi/ Czemu? iż przyrodzenie nasse jest zawssę grzechu pełne
 i jest tak barzo grzechem ścienne iże niemoże zakonu Bożego nie-
 tylko

tylko pełnić dostatecznie/ale też ani zacząć niewmie przez obiecanie
łaski Bożej/to jest/przez pana Chrystusa.

Al przeroż też pan Chrystus chce wskazać one^o Licemiernika nie-
wmierność zakonu Bożego/i to też iż go nigdy niepełnił/rozkazuje
mu aby tak czynił iako mu zakon wskazuje iestliż by chciał wżywoć
wiecznym być/iakoby mu tak rzec miał pan Chrystus/Kiedybyś
tak czynił tedy będziesz wiecznie żył/ale iż nieczynisz/i niemożesz tak
czynić/tedy potrzeba tobie będzie stać zinać dostać rady i pomocy
abyś mógł być wżywoć wiecznym. Abowiem to jest prawdzi-
wa powieść/iż kto zakon i przykazanie Boże pełni/ten wiecznie
żył będzie Al zaśie kto niepełni/ten wiecznie umierać będzie/tak ias-
ko też ty to sam wyznawaś. Wskazywał tedy pan Chrystus onemu
to Licemiernikowi w tych słowach kiedy mu mówił/Tak czyni a bę-
dziesz żył/iż on niewiedział ani rozumiał co to jest zakon Boży/iako
wei doskonałości po nas chce pan Bog wprzykazaniu swoim. Al-
bo iako stogo karze niedoskonałe posłuszeństwo ludzkie wieczne a
ofrutna śmierć/ktoei świat pełnieniem zakonu zgładzić niemożę/
Abowiem zakonu i rozkazania Bożego przyrodzenie nasze skazone ni-
gdy wypełnić niemożę bez syna Bożego. Wiele barzo dziwnych
czasów iest i zawssę było ludzi na świecie temu Licemiernikowi po-
dobnych/ktorzy się sprzeciwiają słowu Bożemu tej wtorei wolei iego/
to iest/Ewangeliei świętej/Abowiem iż te^o niebaczają iako zakon Bo-
ży chce po człowieku doskonałe^o pełnienia i posłuszeństwa Zwiędzie-
ni rozumem przyrodzonym ślepym swoim/mniemają aby zakono-
wi Bożemu mogli dosyć czynić i wypełnić wola a rozkazanie Bo-
że. Al przeroż nic im niebywa grzech ich groźni/ani śmierć/ani wie-
kiste męki/a dla tegoż też niebywają im wdzięczne obietnice miło-
ściwe Boga Dica wszechmogącego/ani im wdzięczne są zasługi syna
Bożego/ktom ktorego mniemają aby sami mogli dosyć uczynić za-
konowi abo rozkazaniu Bożemu tak iako i ten Licemiernik w piśmie
uczony to o sobie rozumiał.

Trzecia Część.

Jakoż temuż Licemiernikowi wykładaj/Co to iest
Bliźni iego.

Bliźniego sobie rozumieć mamy stę nauki i stę przykładu pana
Chrystusowego/każdego człowieka mizernego/ktory potrzebuie
dobrodziejstwa abo pomocy naszej/a zwłasczaj będące^o snami w
świętej społeczności imienia Bożego/to iest/ktory iest też iednym
członkiem ludu wiernego Bożiego. Abowiem w Ewangeliei tak
stoi/iż Samarytańczyk idąc w drogę wirał zbitego człowieka odar-
tego przez zbojce/ktory iż potrzebował pomocy odniego zarazem
i

się też domyslił iż to był bliźni iego. Ale rozum nasz kiedy szuka bli-
źnie^o swojego tedy się pospolicie nieogląda na miserne abo na potrze-
bne ludzi/ale się domysla i mniema sobie być bliźnie swoje/ludzi mo-
żne/ludzi bogate/vbogych niebaczny.

Lecz ten wzor i przykład ktory pan Chrystus Dكتورowi daie o
tym zranionym człowieczu przez zbojce/uczyny nas te^o iawnie/iż bli-
żnim naszym ten być każdemu ma/ktory iest potrzebnym człowie-
kiem/tak bogaty/iako i vbogý. Abowiem iako bogatssy ma się do-
myślać i wyrozumieć chudobie i niedostatkowi vbośse^o/tak zaśie w-
todzy też winni są wybaczać niedostatki i potrzeby wssystki/lu-
dzi bogatssych/dla te^o aby wybaczować prosić pana Boga mo-
gli/iżby ony niedostatki w ludziach bogatssych łaskę swoją nagro-
dzić raczył.

Al przeroż zobopolne mają to być dobrodziejstwa między wssyst-
kami Krześcianami/i zobopolne ma znać bliźnie^o swoje^o tak vbogý iako
i bogatssy/a pomagać iemu ma w potrzebie iego wssłaniem oby-
czajem/czymkolwiek może. Stę essny się tedy te^o aby poganscy
ludzie przed nami miłosierdzie wssystki ony ktorzy się mieli być
duchownymi ludźmi/tak wysse^o iako i missego stanu.

Czwarta Część.

Będzie skryta nauka przykładu tego to wędrown-
nego człowieka.

Zraniony ten to człowiek znaczy wssystek naród ludzki/Abow-
iem my wssystcy iestessny odarci spossłuszeństwa wolei miłego
Boga/tak iż dzisiaj niemożemy żadnym obyczajem posłusznymi być
wolei miłego Boga/Abowiem przed występkami onym przed tym
niż był zgrzeszył Jadam Ciec nasz prze ni posłuszeństwo w Kain/
było wnas doskonałe posłuszeństwo. Ale nietylko iestessny odarci
spossłuszeństwa lecz też stali się nie zranieni ciessnymi grzechy przed
oblicznością miłego Boga. Abowiem pana Boga swe^o/ktory nas
był na to stworzył abysmy go znali/nieznamy: Panem Bogiem i
rozkazaniem i wstawianiem^o/wstawicznie gardzimy dla spraw zwy-
mysłu swojego. Nad to też iestliż mamy też przyrodze^o ie swoje
wssystko barzo zranione/Abowiem przyrodzona ona ciła nasza/to
i

swoie/ dla tego też niemożemy poiać i wyrozumieć ciężkości grzechow swoich i strogości wielkiej okrutnych mał przy wielkiej śmierci.

To też iż duchowni wyssę stanu i mniejsze mingli byli one rany nego człowieka: W tym pan Christus dał znać iż pełnienie rozkazania zakonne w obchodziech Kościelnych zranionemu sumieniu nic niepomogę/ Abowiem zakon ani grzechu/ ani śmierci wiecznej niegładzi/ alyś musiał przysć Samarytańczyk on sam pan Jesus Christus/ ktore byli ludzie duszacy zakonowi na strone odrzućili/ toż dopiero ten sam rany nasze wwoztał/ ten sam winą wrany nalał żalu prawie serdeczne za niedoskonałość i za występki ludzkie w serce każde wiernego. Ten że też potym nalewa i oliwy/ to jest/ pociechy Ducha świętego ktory przez słowo Bożkie obietnicę każdemu smertnemu sercu i zaczyna żywot wieczny wrozmyslać mu duszę wierne człowieka.

Ten że potym sam włożył zbite człowieka na bydlę swoje/ to jest na ciało swoje przelożył wszystkie choroby nasze tak iako o tym Kościół święty wyznawa/ abowiem zowiemy pana Chrystusa Barankiem onym ktory znosi i gładzi grzechy wszystkie świata.

Ten że też sam potym polecił chore każdego wopieć zebraniu swojemu świętemu/ w którym zebraniu daie Gospodarzowi dwa szczerne grose/ to jest/ naukę o przykazaniu Bożym ktora naucza chore iako ma być pan Bog dla alon. I druga też naukę o obietnicach łaski miłosci Boga/ ktorei się wzy chory ślad a iako dostaje dziedzictwa w Królestwie niebieskiem. A obietnicę zapłacić ten Samarytańczyk Gospodarzowi wszystko co by nad zwyż wydał iakoby tak miał rzec pan Christus/ Przez tegoć być niemożę gospodarzu/ abyś niemiał pracy wielkiej użyć opatrując te chore/ niż tu zdrowiu prawemu przyjdzie/ Abowiem używiesz pracy wielkiej nauczając go wolei i obietnic miłosci Boga/ używiesz wielkich a trudnych niebezpieczeńści barzo wiele/ a ten chory iessze tej pracy twojej wdzięczem niebędzie/ nieślanieć też i rady co s sobą albo schorym począć będziesz miał/ ale obietnicę ja tobie to wszystko nagrodzić/ abowiem ja tobie do te i do tych trudności około nie zawssę pomogę/ cen będę/ i ty wszystkie twoje niedostatki ja nagradzać będę.

Bo każdy Mistrz prawy prawdziwe słowa Boże wtałowych okrutnych sprawach ludzkich na tym świecie/ myslac sobie o niewstawności ludzkiej tu prawej a tu enotliwej nauce często kroć wstawa/ a śnać czasem też wrospacz przychodzi nietylko o niewdzięcznych ludziach/ ale też i sam o sobie/ gdzie by ratunku syna Bożego wtał wielkiej niewstawności ludzkiej przy gospodarzoch zebrania Bożego niebyło/ tedy by zaniechawssy wszystkiego i porzuciwssy wszystko przesta i wrzede swoje około opatrowania niewdzięcznego narodu odartego i zranionego człowieka.

A przetoż tu nauka każdemu Mistrzowi w słowie miłosci Boga/ kiedy mu rozumu nieśtaie albo kiedy niewie co ma sobie począć znieś dostatkami swoimi/ albo też z niedbałością ludu onego ktory naucza/ kiedy niemożę niedbałości ich wzbudzić tu nieiałowemu obaczemu/ tedy wren czas oczy swoje podnosić ma do Boga wszechmogace i do syna ie namilejsze ktory temu chore polecił wopieć i obiecał wszystkie prace ie zapłacić. A on iako pan słowny i sprawiedliwy wolei swei świętej nauczyć/ to jest/ przykazanie i obietnice przez Ducha świętego swoje na pamięć przywiedzie tak Mistrzowi iako i słuchaczom iego.

A potym bliźnie twego i niedostatek ie będzie wkażował przez tegoś to Ducha świętego. A na koniec okaże też przyrodzenie zranione każdemu z osobna ktore się samo o swej mocy wznieść niemożę bez osobnego ratunku syna Bożego/ o ktory ratunek ciebie teraz prosymy Ojciec nasz miłosciwy/ abyś on nam raczył dać za pomocą

śbami syna swojego iedynego pośrednika między tobą i między nami/ pana i zbawiciela wszystkich wiernych ludzi. Amen.

Razanie na Niedziele Esterol nasta po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM. XVII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Razil o sie/ idac pan
Jesus do Jerusalem sędł Gra-
nicami Zamorskiej a Galilejskiej
ziemie: A tam wchodząc do Adia-
stecika

stecka iednego zabieglo mu dñiesieć mżow tre-
dowatych: Ktorzy stoiac daleka wrnieśli gło-
swoie mówiac: Jesu mistrzu smilui sie nad
nami: Ktore widałszy rzełł im/ Idźcie oka-
cie sie Kapłanowi. A stało sie iż wonym sciu o-
czyscieni byli. Potym ieden dnich widząc iż v-
zdrowion był wroczył sie/ wielkiem głosem wy-
sławiając pana Boga. A padł na oblicze swe
przyp nogach tego dziekuąc mu/ a ten był Sa-
marytanin. Tam odpowiadaiac pan Je-
sus rzełł/ Coż/ za niedñiesieć oczyszcionych: A
dzieciwiec gdzie są? Owa nienależeni aby wro-
ciłszy sie chwale dali Bogu o prośbę tego cu-
dodzieńca. Potym rzełł iemu: Wstań a idź/
wiara twoja ciebie zbawiła.

Wyklad na Ewangelię.

W tej Ewangelię Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Naprzód to/ iako pan Christus miał moc ciała schoroby wy-
zwalac/ tak też może przyczynę wssystkich chorob/ to jest/
grzech i Ssatana zgładzić i posłunąć.
- II Wtore to iż przeciw niewdzięczności przyrodzonei swojej
walczyć mamy wprzeimność wiary.
- III Trzecie/ Czego pan Christus chciał w on czas po trędowat-
ych tymi słowy/ Idźcie wkaście się Kapłanom/ a cze° dñi-
cia po nas chce.

Pierwsza Część.

Jako pan Christus miał moc ciała schoroby wyzwa-
lac/ tak też może przyczynę wssystkich chorob/
to jest/ grzech i Ssatana zgładzić
i posłunąć.

Zawss

Zawss to pilnie pamiętać mamy iż wssystki cuda ktore tu pan
Christus na świecie czynił/ cwiędza naukę pana Christusowe
być one prawdziwa/ to jest/ iż wssystko ono co o sobie powiadał i o
Bogu Oicu swoim była szczyra prawda tak iako o tym v Jana S.
powiada w 5. cap. mówiac. Cuda ktore mnie Ociec moi dał e czy-
nił/ świadczą o mnie iżem ja jest syn Boży a Mesyas on od wieku
obietany.

Jeszcze też cuda nietylko są świadectwem o panie Christusie i o
nauce ie°/ ale też są wzorem obietnic Boskich/ iż on nam wssystko
pełni co obiecuie. A przetoż cuda pańskie wioda nas ktemu iżeby-
śmy podobnym obyczaiem o pomoc prosili a zawss pewne° wy-
bawienia wyglądali wkaśde trudności swojej tak wdusłnei iako i
wcielsnei/ Abowiem zapewne wiemy o tym iż pan Christus zmar-
twywały wteż cieleśności jest jeszcze i podziś i tenże jest iaktiwon
czas był a niwczym się nieodmienił/ Abowiem iako won czas chciwy
był ku pomocy/ tym że i tym sposobem dñiś chce vzdrowić każdego
do siebie wolać. Bo o nim Esaiasz napisał 42. cap. Iż osoba
mi brakować niebędzie/ a nad to też obietnica ie° iako won czas na
trędowate tak dñiś na wssystki się potrzebne ludzi ściaga/ ona/
gdzie mowi. Podźcie do mnie wssystcy ktorymi ciężko a ktorzy się
pracniecie a ja was ratuję.

Alle iako wssystkich chorob nassych przednia przyczyna wpiamię
świętem ktore nam sam pan Bog obiawił/ naidniemy grzech swoi
i przyrodzenie nasse skazone i gniew Boski. Tak zaś kiedy pan
Christus wssystki nasse choroby ktoreśmy sami sobie sprawili iedny
zgładza/ drugich też vlszywa pomagając nam cierpieć/ Jako S.
Paweł mowi abysmy niewstali/ tedy znamy to i v pewniamy myśli
swe iżebyl posłan od Boga Oica na to pan Christus/ aby przyczynę
ne chorob nassych zgładził/ to jest/ aby grzech nasz znas onyl/ aby
tak gniew Boga Oica swe° vblagał/ ponieważ na to był zwieku od
Boga Oica obietany/ Lecz tej obietnicy ludzie niepobożni i niewie-
dza i niewierza tak iako ona dzieciwiec trędowatych. A przetoż też
nierozważali sobie vzdrowiania one° ktore pan Christus czynił scho-
rob barzo dñiwnych/ Abowiem nic dalei niechcieli rozumieć o panie
Christusie iedno iż on był cślowieł lekarz od Boga zesłany/ na to
aby był tuteczne ty choroby vzdrowiał/ ale te° niebaczyli co pismo
Boże powiada. Iż przyczyna chorob onych była gniew wielki
Boży za grzechy nasse/ ktore pan Christus gładził i gniew Boży v-
blagał ponieważ zdrowie zarazem chorym dawał/ Abowiem cho-
rob przyczyna jest grzech nasz a gniew Boski za grzechy nasse kto-
rei przyczyny niepobożni ludzie nic sobie nierozmyślali

Alle zaś pobożni ludzie widząc cuda doczesne i prętkie vzdrowia

Am 3

nia

nia chorob które pan Christus czynił patrząc wpisimo święte doś
myślali się te tak w on czas iako i dzisiaj iże to był prawy Mesyas
on zwiaku obiecany zbawiciel grzechu naszego/ gniewu Bożego i
śmierci wiecznej.

A przetoż obaczowaiac iako to ciężkie a nieznosne brzemie wiary
na przyrodzeniu naszym choroby/ niedostatk/ walki/ morderstwa/
rozliczne a ciężkie poduszczenia Szatańskie (Abowiem ieden każdy
człowiek spoduszczenia Szatańskie własciwę gryzienie swoje mies
wa/ które każde wpięte kasa tak iako waz on o którym Moises na
pisał) Stałowych na się przygod ludzie wierni wybaczołai wiel
kość gniewu Bożego a ciężka występność swoje która im takowe
karanie zasługowala.

Wiedz wtakowej nędzy naszej to jest rzecz barzo ciężka na człowie
ka/ iż daleka się nam widzi pomoc Boża przez pana Christusa/ A
bowiem mniema przyrodzenie nasze według złości swej szaciac pa
na Boga iakoby się nam pan Bog czasu potrzeby naszej kryć miał/
a iakoby niechciał baczyć trudności naszych Bog wszechmogacy.
A zwalaszca dzisiejszych czasow to niepobożne myślenie wścich
ludzkich panuje/ abowiem widząc iż Curek szczęścia używa który
częste zwycięstwa bierze/ widząc też iż odświeżeni od wiary Chris
tusowej ludzy święte ciążai/ sadzai/ i gubia/ widząc iż wierni lu
dzie ciężka niewola cierpią w potrzebach duchownych i doczesnych/
mniemamy iakoby nas Bog wszechmogacy iż tak zapamiętać miał
a iakoby nam rękę swoje świętą stracił.

A przed się tak ciężkie trudności cierpieć na tym świecie ma
my tak serca w sobie zakamale bez pana Christusa/ że kesa namniem
sże o tym myśleć niechcemy skąd ty niewczas na nas przypada/
abowiem zgniewu Bożego przez grzechy nasze/ ale śmieie niepilność
panu Bogu około siebie przyczynamy/ iakoby on obietnicy swej
nie dosyć czynił który nas tu tak zapamiętał.

A przetoż wiernym a pobożnym ludziom Krześciańskim przy
stoi to/ aby znacznie czuli grzechy swoi i gniew ciężki Boży aby pa
na Boga niepotwarzali ale żeby o tym wiedzieli/ iż on zmiłosierdzia
sweo wspomina nas przez doległości nasze i pociska ktemu abyśmy
się ciuśli bez wssie omieszkania o pomoc do syna ie pana Christu
sa pana nasze/ który dziwnym obyczajem wssyski wiernie członki
swoie ze wssyskich trudności wybawić raczy zawssie/ kiedy vprzei
mie prosić o pomoc będą a wprośbie swojej pewnej pomocy będą
od niego oczekawać/ Abowiem przyszłego a dziwnego wybawienia
strudności ludzi wiernych iasne wzory mamy Moiego wybawienia
s potopu/ i Moieszowo wwiezienie ludzi zniewolei od Krola Pha
raona z Egiptu przez syna Bożego/ I wiele innych.

Wtóra

Wtóra Ciesc.

**I przeciw niewdzięczności przyrodzonej swojej wal
czyć mamy vprzeimnością wiary.**

Dospolita to przygoda bywa na każdego człowieka wiernego/ iż
gdy go pan Bog wyzwoli spewnych trudności ie wtedy zaśie
potym presto zapomina pana Boga i dobrodzieistwa świętych iego
prze wielką niewstawieczność wrodzoną swoją. Tak iako ono na pu
stce gdy Cielca wlałi ludzie zniewolei z Egiptu wywiezieni/ presto
zapomnieli byli dobrodzieistwa Bożego i wolei świętej ie/ a którei
pan Bog rozkazał/ był aby sobie nie czynili żadne bałwana ani ja
dne podobieństwa ku teci ku chwale panu Bogu. Abo iako ono
Saul Krol które pan Bog często strudności wyzwalał i często też
za grzechy był karany i często potym wyzwolony. Ale cos potym
gdy on zapamiętał presto pomocy mile Boga/ Abowiem powta
rzaniem sweo bałwochwalstwa i inssych złości swoich zgromadzał
na się przyczyniając grzechow stępy gniew milego Boga.

A przetoż za takowymi częstym wpadki ludzkimi wskazuje się
nam znacznie wielka ślepota i silna krewkość narodu ludzkiego.
A wssakże wtakowej ślepotie przyrodzonej ma pan Bog niewiele
ludu wygardonego którzy znai dobrodzieistwa Bożie/ i dziełma
iemu za łaskę która snami uczynić raczył przez iednego syna swo
ie/ tak iako się to nam znaczy na tym iednym Samarytańczyku/
który ieden stych dziesięci wrocił się i dziękował za dobrodzieistwo
synowi Bożemu/ od które my sobie wzor bierzmy a dziełmany iże
nas włascie swei dzierżać do tego czasu przy sobie raczy. Stałowej
tedy przyrodzonej ślepoty i niewstawieczności naszej/ nauczmy się te
go/ iż wielkiej czuiności i mocnego spierania każdemu do te potrze
ba kto by się chciał ostać a obyć przy tej vprzeimności/ przez którą so
bie zyskujemy łaskę milego Boga przez zasługi syna Bożego/ Abo
wiem vprzeimność naszą ku panu Bogu przez syna iego vstawiecznie
nam psuła ty rzeczy. Naprzod mniemanie rozumne głupie nasze
o panu Bogu. Drugie przyrodzona ślepota nasza. Trzecie wta
pliwosć o obietnicach Bożich. Czwarte nasze to krewkie a niew
stawieczne przy enocie ciało. Piąte Szatańskie vstawieczne a chy
tre załogi/ Abowiem ty pokusy namigione często króć wiele a wul
tych ludzi przywodzili ktemu/ iż vstawiali wtakowych pokusach a
przychodzili ku rozpacz na sumieniu swoim.

Tak iako ono Saul Krol abo Judas dosyć wielką łaskę znali a
wssakże wpadali prze bezpiecność swoją.

Niepodawaimy się tedy wswowolna bezpiecność s Krole
Saulem ani z Judasem Apostolem/ ale chćiemy być czynnymi o so
bie z Dawidem i s Piotrem którzy na ten czas gdy nawiseli bywali

M m 4

od Bos

od Boga oddzieleni przygodami swymi przes wrodzona krewkość swoje/ tedy też wten czas nawieści podpierali wprzymości swoich niedostatków. Ale iako gorze barzo mało takich ludzi między wiernymi na świecie się zawadza tak iako oto w tej Historii dzisiejszej stoi iż ledwie się dziesiąty zwrócił dziękować a wyznawać do brodzieństwo mił^o Boga. Dziewięć ona aczkolwiek zaczęli byli być wprzejmnie wierzącymi synowi Bożemu a też nieomeliła ich nadzieja/abowiem wzięli zdrowie cielesne za wiarę swoją. Ale coś potym wnet zgubili wprzejmność i zapomnieli prętko dobrodzieństwa Bożego przeto iż zaniedbali pana Chrystusa/ Abowiem przyszło im po staremu na myśl ono mniemanie wssalona w ich głowę/ takoby trafunkiem albo przypadłym szczęściem zdrowia dostali/ a nie zosobnei pomocy syna Bożego/ a przetoż i to niedbalymy szczytno.

Stad się tu tego weźmy/ iż myśl nasza sprzyrodzona tak jest na poioną złości i nieostrożnej ślepoty/ że postępniejszy zawssie bywaamy na ślepe poządliwosci swoje niż kiedy ku baczemu dobrocy mił^o Boga która nam przez syna swego zawssie okazować raczy. Ale Samarytańczyk wprzejmność dufania i wiary ku miłemu bogu tak iako zaczął do końca przy sobie ctrzymał/ i niedopuszczal onei wiary sobie diabłu zmyśli wyrazić/ która ras poiał o panu Bogu/ Abowiem się niepodawał cielesnej wssłateczności przez niedbalosć swoją. A przetoż też pan Chrystus baczac chęć tego głosu to wysławiał i wiarę i^o w nim słowo swymi oświadczał/ mówiac do niego (wiera twoja ta ciebie zbawiła) to jest/ wzięłaś ciało przez wiarę/ która ma o mnie zdrowe/ i duszne zbawienie ty Samarytańczyku nieboże/ ale ona dziewięć utraciwszy wiarę/ i zbawienia mieć niebada/ badz też to iż zdrowe teras ciało maia przez pierwsze porzucie wiary swojej. Ale ty nieboże przedśię postępnij na każdy dzień więcej a więcej wiernym być a niepuszczaj się wprzejmności którąś ras wzięła o mnie/abowiem tak możesz być zbawion.

A przetoż my Samarytańczyka te^o nasładowimy wssłatecznej wstawieczności wiary i^o/ a pamiętamy na to iż przez silnych pokus nie możemy odzierać wiary/ która mamy o Bogu wssłchmogocym przez syna i^o jedynego/ A przetoż tu ma sam siebie każdy ruszyć a myśleć o sobie/ iestliż jest podobien temu Samarytańczykowi a nie Judassowi/ który po wzięciu dobrodzieństwa Bożego stał się niedbalym i bezpiecznym/ miast tego gdzie mu pilności o miłym Bogu przyrastac miało/ ale wssyscy niedbalstwa swego co możemy poprawiać/ a toć jest napewniessa rada.

Trzecia Część.

Czego pan Chrystus chciał w ten czas po trędowatych ty mi słowy/ Jozie okazać się Kapłanom/ a i^o dzisieja po nas chce.

Czemu abo dla której przyczyny pan Chrystus wzdrowiwszy tręd dziesiąci męzow onych/ rozkazuje im iść do Kapłanów a okazać się im. Papiescy powiadają iż im kazał się iść przed Kapłanami spowiadać/ ale to rzecz nie jest/ Abowiem na ten czas iestże spowiedzi niebyło takowej iaka jest w Papieństwie/ która Innocentius trzeci Rzymiski Papież wstawił po narodzeniu pańskim wysłac w sto wdzięwieć dziesiąt i wośm lat.

Alle odsyłał pan Chrystus ludzi ony trędowate wzdrowione do Kapłanów dla te^o/ aby słuchali głosu Bożego zstę cłowieczych i wolei świętej i^o o zesłaniu na świat Mesyiasa obiecane/ abowiem duchowni w ten czas mieli być światki opanie Chrystusie pospolitemu człowiekowi prostemu/ i mieli im powiadać wssytko to co Prorocy napisali abo co wżakonie napisano było o przyszłym Mesyiasu/ Bo stad zaprawdę mógł być wybornie znan pan Chrystus że on był prawym synem Bożym i prawym Mesyiasem/ gdy by to byli chcieli powiadać przed pospolitym człowiekiem co pismo Prorockie onim świadczyło od wieku. Ale i duchowni niepowiadali wolei Bożkiej ludowi pospolitemu a ludzi też nie o przyszłym Mesyiasu myśleć chcieli/ dla te^o tedy zbawienia zwiaku sobie narządzonego ośmiestkali.

Tym że obyczajem i działa słanni się dzieje/ Abowiem chce tego po nas pan Chrystus zawssie/ abyśmy się często do Kapłanów schodzali a tam od nich abyśmy się wolei Bożkiej wssłowie świętym iestgo wssytkiemu światu ośtawionej wczuli/ to jest/ przykazania i obietnic i świętości od niego wstawionych.

A chce te^o po nas pan Chrystus abyśmy wiarę swą twierdzili w sobie o miłosierdziu Bożkim nietylko cudy ale też słuchaniem przykazania i obietnic Bożych od sług Kościelnych/ którzy opowiadają nam wola według słowa prawie Bożego. A przetoż i^o to okazowanie duchownym abo Kapłanom które pan Chrystus rozkazuje możemy rozumieć sobie/ tak wiele o rozgrzeszeniu iako i o słuchaniu wolei a nauki Bożkiej przez którą wiara prawa wssłeci każdego człowieka roście/ przez którą grzechom odpuszczenie bierzemy/ Abowiem pan Chrystus przez ono okazowanie niechciał nie rozumieć oprocz to aby oni trędowaci gdy by byli słuchali słowa Bożego zstę człowieka wżakonie wzonego/ aby umieli sprawić wiarę swą a wiedzieć mogli na czym ich zbawienie zależało/ abowiem na zassługach obecanego przyszłego Mesyiasa.

Słusna tedy rzecz jest abyśmy się nie lenili czynić wolei tego świętego/ abyśmy się schodzili często do Kapłanów którzy nas wczę będą tego na czym wola prawa pańska zależy/ abowiem wonei to nauce wolei mił^o Boga/ choroby swe oglądamy naprzód/ A po tym

tem będziemy wiedzieć skąd nam ma przypaść uzdrowienie/ Albo
wiem tylko jedno szczerej łaski Bożkiej przez posłuszeństwo do sto-
nale syna Bożego pana Chrystusa P. nasze/ abowiem temu samemu
moc jest dana nad grzechem nad śmiercią i nad wszystkimi choro-
bami naszymi.

Alc tak poznawssy łaskę wiarymy się przyść wniebialsę rospu-
stność/ lecz mamy być poczwossy wstawicznymi wboiażni i w wie-
tze i wdzikowaniu/ tak iako też pan Bog poczwossy wstawicznie
nam grzechow odpuszczac nieprzestaje kretemu bądź częśc i
chwala na wieki/ przez syna iego namilejszego wespół
z Duchem świętym. Amen.

Kazanie na Niedziele Piet

nasta po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM VI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Naden żwas niemoże
dwoma panom służyć/ abo iednego
beddzie miał wniebawisci/ a drugie-
go beddzie miłował: Albo przy ie-
dnym stac beddzie a drugiego wógardzi: niemo-
żecie Bogu służyć i da ras i pieniadam: Al prze-
toż ia wam powiadam/ niefrasujcie się o żywot
swoi/ cobyscie iesc mieli/ abo pić: Al ni o ciało
swe wcoyscie się obloczyć mieli: Żasż żywot
wasz nieieści wieści wagnij farmia/ abo ciało
niż

niż odzienie: Patrście na ptaki powietrżne iż
nieście ani żnani ani też do stodoły wożą: Al wssak
że Ociec wasz niebieski pasie ony: aśasż wy nie-
wiecossie iestescie ważności niż oni. Al który
śwas iest aby staraniem swym nad stawie mogł
wirostu swego na łokieć dwysż: Al o odzienie czemu
się staracie: Weirście na kwiecie polne iako ro-
ście: nierobic ani też przedzie: Al wssak że to
wam powiadam/ że ani też Salomon we wssiem
maiestacie swym tak obrany niebył/ iako ieden
skwiecia tego polnego: Al iesliżec polne siano
ktore dziś bedac/ iutro może być wpiec w rducono
pan Bog tak przypoddiewa iśasż niewieci
was przypoddie o małej wiary ludzie: Al
przetoz nietroście się mowiac: co bedziemy iesc
abo pić: Albo czym swa nagosc zakryjemy: Al
bowie się oto wssystko pogani staraia/ gdyż wasz
Ociec niebieski wie/ iż wy tego wssystkiego po-
trzebujecie: Ale wy szukajcie pierwej krolestwa
Bożkiego y sprawiedliwości iego/ a ty wssystki
ręczy beda wam przydane: Al przetoz nietro-
ście się o iutrę: Iutręisszy dzień niechaj się sta-
ra sam o się/ A da każdy dzień dosyc na
neddy swojei.

Wpklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliie Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

Naprzod

- I** Naprzód/ Jż ludzie na tym świecie starają się o żywot
swoi/ przeto że nieduśają opatrności Boskiej.
- II** Wtore/ Jako dwojakie jest staranie/ Storych iedno pochos-
dzi zrospaczy o opatrności Boskiej/ A drugie pochodzi z
pilności zawołania własnego.
- III** Trzecie/ Będzie małe i potrzebne pańskie roztazanie/ aby
smy przypadłe sprawy pobożne z pilnością czynili a nie się
nieogladali na przyszłe boiażni.

Pierwsza Część.

Jż ludzie na tym świecie starają się o żywot swoi/ prze-
to że nieduśają opatrności Boskiej.

Słowa ony które pan Christus mówi i przykazuje nam stara-
niem swoim niefrasując się o żywot swoi/ wssystkiem na ro-
spacz nassę o opatrności Boskiej przynawiać raczy/ Abowiem my
ludzie z przyrodzenia swe^o ślepego nieduśamy panu swojemu/ aby
on nas chciał albo umiał na tym świecie żywić.

Alle więc wprzygodach niebezpiecznych które tu przychodzą na
ludzi święte tak z strony rzeczy pospolitej / iako też z strony rzeczy
własnej/ niepodobna jest rzecz aby człowiek pełnego smysłu a nieśla-
lony niemiał się starać frasunki przypadłemu/ Abowiem gdzie to ro-
zumowi podobna rzecz jest/ aby Daniel święty na straczenie mie-
dzy Lwy wsadzony niemiał się bać/ iakoż tam tedy siedzieć mie-
dzy Lwy mógł być serca bezpiecznego bez starania albo przez stras-
chu/ każdy to może sam siebie wymiarować/ ponieważż wssy-
scy iednakie krwie ludzie/ a przetoż znamy to po sobie iż gdzie kto
gardsem gra a komu inż o śmierć idzie/ tedy takiowy musi być w
strachu i wboiażni wielkiej.

A przetoż ty słowa pańskie gdzie mówi/ Niefrasując się o ży-
wot swoi/ musza niebyć pojęcia albo rozumu człowieka/ abowiem
żaden człowiek bez frasunku niemoże być kretemu o gardło idzie/ a
tak pan Christus niezakazuje nam przyrodzone^o frasunku naszego
przez który przychodzimy tu wznaniu nieprawości swojej/ ale nam
broni starania prze tę przyczynę wssystkim wiernym swoim/ iż
mamy te^o który nas opatruie. to jest/ Boga Ojca prze zasługę syna
ie^o czego rozum żaden nieodśięje/ Jakoby tak miał powiedzieć pan
Christus. Niebadźcie wy tak boiaśliwy iako się boia ludzie/ którzy
żyją bez opatrności Boskiej/ ale kiedy na was na wierne moje na-
cięssa rzecz przypadnie/ tedy zawssę czekajcie a trwajcie przy mnie a
zawssę patrzcie końca dobre^o wółkopociach swoich/ Abowiem wprzei-
mości swoia przeciw milemu Bogu wymię moje macie wytrwać
wssystki potrzeby i trudności swoje a niemacie odstępować zawo-
łania swego prze ty doczesne doległości.

Wssyscy

Wssyscy to na oko widzimy iż ludzi wedle świata mądrzy albo
ludzie cielesni którzy nieduśają Boskiej opatrności pospolicie sobie
nabywają wtrudnościach swoich obrony w drugich ludzi. A prze-
toż wkażde trwodzi swei albo wtrudności/ kiedy przestach iaki na
nie przypadnie/ tedy zbieraia sobie pospolicie ku obronie swojej przy-
iactwo a powinowate swoje.

A drudzy też czasem zrospaczy a z przestachu zadają się dla o-
brony za kogo możniejsz^o. Jako ono Krol Achaz pan roskoś-
ny niechciał być bez obrony panu pogańskiemu Krola Asyryjskiego
wten czas kiedy go dobywał Krol Syryjski i szukał sobie przynies-
rza Krol Achaz i obrony u pana niepobożnego/ a przed się iemu
pan Bog nieposzczęścił/ Czemu? Jż opatrności Boskiej zrosta-
zania Boże^o nieduśał.

A przetoż wtałowych przestachow które zrospacza są złaczone
a opatrności Boskiej nieduśają/ niekaże się pan Christus frasować
wiernym swoim/ ale roztazuje pamiętać na miłosć swą obrone Oj-
ca niebieskie^o/ a spłaymi prośbami pewnej pomocy każe nam od nie-
go czekać/ która każdemu wiernie duszyceniu zawssę przypadnie.

Alle takowej wiary rozum czło wieczy dośiać niemoże oprócz o-
sobnej łaski Ducha święte^o które^o nam pan Bog daie przez pilne
słuchanie słowa i wolei świętej ie^o. A przetoż jest rzecz barzo po-
trzebna zawssę przed oczyma mieć słowo pańskie wiernemu każde-
mu/ Abowiem przez słowo swoje częstokroć nam ty dwie rzeczy o-
biecuie/ to jest przyrodzenie każde^o z osobna opatrować i podpierać
i rzecz pospolita. Krześciańskie mieć w osobnym staraniu i opatrow-
wać tak żywnośc iako i obrona.

Naprzód tedy o ratunku osobnym każde^o przyrodzenia tak stoi na-
pisano w Psalmie. 103. Kiedy ty dać raczyś pokarm/ tedy sobie ka-
dy nabiera A kiedy rękę swą otworzyś tedy nasycas każda rzecz ży-
wa. Iżasie w Psalmie 34. Boicie się pana wssyscy święci jego/
Abowiem niebywa niedostatku na ty którzy się boia imienia ie^o S.
Iżasie w Psalmie 37. Pan Bog zna wssystki dni niepomazanych
swoich.

A przetoż wdzieli głodu będą nasyceni. Takie też w Ewange-
lii slyssielismy co pan Christus do nas mówi/ iako pisał Bog Ojciec
żywi i kwiecie opatruie/ daleko tedy więcej nas. Potym zaś iako
pan Bog rzeczy pospolitej Krześciańskiej zawssę ratunek od pocz-
tu świata iasny a sławny dawał te^o iasne są wzory/ Abowiem No-
ego/ Lotowo/ i ludu Izraelskie^o z Egiptu znaczne się stało wyba-
wienie/ badź też to iż ono niebyło bez wtrudzenia ludu wierne^o.

Alle rozum człowieka iż tei baczności być niemoże prze wrodzo-
ną ślepotę swoję/ przeto też niewierzy opatrności Boskiej/ a prze-
toż kto słowa Boże^o niema zawssę na pamięci swojej/ ten zawssę mu-
si być

si być bojaśliwy wkażdei przygodzie / a potym wonei takowej pospolicie rada roście wjercu / człowieczym gniewliwa wazn przeciw niemu Bogu / abowiem to sprzyrodzenia mamy / iż kiedy sie tego boiemy / tedy zaśie te° pospolicie nienawidzimy.

Ale zaśie kto wiarę słowu Bożemu daie a kto zawisse pomni na słowo Boże / ten serce niema wespieczne / stateczne / zawisse spokojne / Abowiem wierzy temu i wie o tym pewnie iż pan Bog wsszechmogacy jest temu panem miłościwem przez syna swe° mił° który swoich wiernych zawisse broni / syczy / sprawuje i wkażdei potrzebie prośby ich wysłucha / tak iako ono Abrahamowi mówił. Gene. 15. cap. Jam jest obrońca twoi Abrahamie slugo wierny mój.

Ale my kiedy sie nam co niewedle myśli dzieie tedy wnet od pana Boga odstawamy zrospaczy. A przetoż pan Christus przeciw takowej krewości naszei daie nam przyrodzone przykłady abyśmy sie niefrassowali / Abowiem okazuje nam to iako wiele spraw i owsem wysytki przyrodzone sprawy dzieia sie bez myślenia nasze° / tak mówiac / widzicie wy to iako o tym myśleć nieumiecie / iż wā pan Bog daie żywot wās krom wasse° myślenia / nierowno tedy i odzienie / i dom dać może / dać (mowie) może przez frasunkow waszych.

Uciecie o tym człowiek żaday ani radzić / ani myśleć iako sie potarni wpiersiach v marki sprawuje dzieciatku malemu. A wssakże o tym wiemy iż to pan Bog czyni i daie sprawa swoia znas każdemu / A przetoż iako bez rady ludzkiej dzieci żywi. tak też bez rady żywności każdego iuż dorosle° opatrzyć może.

A przetoż v pewniałmy sie nierozumem swoim ale wyroki Boski mi spisana i s Prorokow / a badz my te° isci / iż nas Bog wsszechmogacy zawisse opatruie / iako o tym Psalm. śpiewa. Wiedzcie o tym iż pan dziwnie opatruie swięte swoje i pan mnie moi wysłucha zawisse kiedy ja zawolał do niego.

Wtóra Część

Jako dwojakie jest staranie / ktorych ieden pochodzi zrospaczy nieopatrności Boskiej / A drugie pochodzi spilności zawołania własnego.

Staranie jest dwojakie / Jedno bywa zrospaczy / A drugie s pilności. To ktore zrospaczy pochodzi / te° nam pan Christus broni / Abowiem takowe staranie jest frasunek dusze rozumnei / ktora myśli o przyszłych rzeczach i kłopotie sie niemi a watpliwie dufa w spomożeniu Boskiemu i obronie swiętej te°. A zonei watpliwosci pospolicie sie vcieka do swych wymyslow kiedy vprzeimie temu dusa ona niedufa iesli że sie pan Bog o człowieka stara abo iesliże wpożrebie te° prośby wysłucha.

Takowe

Takowe° starania Saul Krol był wzor żywy / ktory kiedy nieśduszał opatrności mił° Boga i watrił w pomocy Boskiej / tedy ssał pomocy i rady v Samuela Proroka iuż vmarle° nad wola mił° Boga / Abowiem pan Bog nieżkać dufać ale ani wierzyć powieści vmarłych ludzi niedopuszcza Deut. 14. cap. Zaśie staranie ktore pochodzi s pilności zawołania własne° / jest panu Bogu przyiemne / Abowiem pan Bog chce te° abyśmy byli pilni a vstawieczni w swoim własnym zawołaniu każdy według stanu swe° / Takowego starania jest przykładow barzo wiele między S. pany stare° Zakonu. Ale nam na ten czas dla wyrozumienia ieden sam Josue dosyć vczyni / Abowiem kiedy pan Bog po śmierci Mojsesowej tego pana przelożył raczył nad ludem swoim sprawca najwyższym / tedy Josue maieć na sie że wssad nieprzyiaciela nie myślił o przyszłych rzeczach ktore myśli człowiecza pospolicie niedbała czynia / ale stał według zawołania swe° wiednym vmysle / spodziewaieć sie dobre° skończenia we wysytkach sprawach swoich za pomocą Boga wsszechmogacego / Abowiem dufał temu panu ktorygo naiego stan zawolał poroczył i postawił / iż temu miał wewysytkim pomocen być i bronić te° za prośbami potrzebnymi te°. A przetoż też widział osobe człowieka znieba do siebie zesłana od pana Boga ktory mu tak powiedział. Josue. 5. cap. Nieboi sie Josue / Abowiem ia będę wodzem a sprawca wojska pańskiego. A wssak że w takowej opatrności Boga wsszechmogace° niemamy być niedbałymi ale pilni a vstawieczni w swoim zawołaniu / Abowiem Josue on pan święty za takowa opatrnością Boską niepostabił nic na pilnym staraniu swoim / Ale wnet wojsko swoje przeciw nieprzyiacielowi sżykował i rozdzielił ie na szuffy. A potym ziednym ludzmi iawnie sie potykał / a drugie na załodze postawił / pilnuieć zawołania swe° tyle ile temu rozumowi stawało / a ostatek na pana Boga wolał / i oczekawał pewne° zwycięstwa za pomocą Boga wsszechmogacego.

Tym że sposobem oracz ma być vstawieczny w swoim zawołaniu / abowiem ma sie starać oto / aby dobrze role sprawił i dobrze zaczął / a ostatek panu Bogu polecił / Abowiem takowe staranie jest cnota ktora sie panu Bogu podoba / ktora możemy nazywać vstawiecznością abo pilnością według własne° swojego zawołania.

Ale przy takowym pilnym staraniu zawisse leża zobudwu stron wielkie dwie niecnocie. Jedna jest Leniwość / A druga zbytnia pilność / A przetoż obudwu spilności sie wiarować mamy / Abowiem czytamy o tym. Iż wiele Krolow było ktorzy prze Leniwość swoję wielkie państwa vtracili. A zaśie też kto sie miece / ro do te° / to do owego / ten pospolicie niedosyć czyni powinowatosci swei przez zbytnia pilność swoję / A pan Bog obziga te° nienaw-

U n 2

dzi/

dzi/ Al przetoż na obie stronie ostrożnie się mieć mamy przy tej cno-
cie która zależy w pilnym staraniu/ abyśmy się nie pochylali ani nale-
wo do leniwości/ ani naprawo do zbytnej pilności/ Abowiem Sar-
danapalus Krol Asyryjski prze leniwość swoje Królestwo utra-
cił/ Al potym zrospaczy się sam spalił. Zasię też Achaz Krol Jo-
sraelski przes zbytne pilność swoją szukał pomocy ludzkiej ku o-
bronie/ i zjednał sobie przymierze o Krola pogańskiego.

Al przetoż zrospaczy przyszedł wielką Bożą i przegrał bitwy
a potym sam zgynął/ Bądźmy tedy posłuszni panu Bogu ale go
też proźmy według nauki Dawida święte. Psalm. 36. Al niefras-
suimy się przysłymi rzeczami/ Abowiem ma każdy dzień swei wła-
snei nędzy s się/ iako tu pan Christus naucza. Jakoby tak miał rzec
pan Christus. Nieprzyczynaj sobie trudności frasując się rospa-
czą na przyszłe czasy albo na jutrzejszy dzień/ Ale przestaj na pracy
swojej którać tobie podaje stan twój według zawołania twoego/ Abowiem
będzieszli się wtracać w sprawy cudze albo tobie nieprzystoine
tedy niedosyć uczynisz zawołaniu swemu/ A nad to drugie przeciw
sobie ważyć zjednać. Al tak potym wicherowaniem onym swoim
rzecz dobra przeskodzić/ a potym iść rady bywaia rosterki. Ale
należałoby tak było gdy by każdy pilnował swoje/ Abowiem iestliże
dla trudności chwytasz się spraw rozlicznych abyś tak okazał ro-
zum i czuiność swoją/ tedy nie trzeba pragnąć trudności/ i nie trze-
bać ich sobie zadawać przes zbytne staranie swoje/ Abowiem przy-
pilnym staraniu będziesz miał dosyć kłopotów spoduszczenia szatań-
skiego. Patrzej iedno na Moisesa iako temu w pilnym staraniu o ko-
ło rzadu między ludem Bożym na każdy dzień przyrastalo ze wssed
trudności/ Abowiem przychodzili nań walki od postronne nieprzy-
iaciela. Zasię od domowych swoich tak od panow iako i od pospo-
litego człowieka częste kłopoty/ wstawiczne rosterki nań bywały/ bądż
też to iż się on nieprzyczyniał o to zbytным staraniem swoim.

Al abyśmy się mogli wstrzedz te zbytne starania i gnusności
w zawołaniu swoim/ podał nam pan Christus naukę do te iakoby
to być miało/ mowiac. Ale wy szukajcie naprzód Królestwa Bo-
skiego i sprawiedliwości jego/ a ty wssystki inne rzeczy snadnie wam przy-
padać będą. Abowiem kto naukę i wola miłego Boga przekłada na
istność swojej/ Al przytym prosić będzie czekał pomocy w zawoła-
niu swoim od Boga wszechmogącego/ ten się nie da wwieść ani na-
prawo ani na lewo. Abowiem pan Bog takowe człowieka i wssy-
stkich i sprach jego strzedz będzie od tych dwu niecnót/ i da temu nad-
to wssystko sprawę dobra i pożywienie podściwne i obronę/ a to dla-
te iż on zebrania swoje owieczek/ strzeże i wspomaga i niedopus-
zcza aby się wola zgynąć na świecie miała/ iako też o to Kościół y
zebranie

zebranie jego święte według Psalmu 73. prosi/ mowiac. Niepodaj
panie dusz wyznawców twoich bestyiam na pokarm/ a dusz wbo-
stwa swego wiecznie niechciei przypominać.

Trzecia Część.

Bądźcie mądre i potrzebne pańskie rozkazanie/ abyśmy
przypadłe sprawy pobożne s pilnością czynili
a nie się nieoglądali na przyszłe
boiażni.

¶ Tam gdzie pan Christus mowi ty słowa/ Jutrzejszy dzień be-
dzie się starał sam o swe rzeczy/ przykazanie nam tymi słowy a-
byśmy ty rzeczy które przed sobą teras mamy/ mądrze a pilnie spra-
wowali nierozmysłaiąc się na przyszłe czasy złe albo dobre. Tak iako
też ono Saula Krola stawiać na Królestwo Samuel Prorok od-
mówił Boga 1. Regum. 10. napominał/ mowiac. Gdy duch świę-
ty ciebie odmieni a kiedy cie uczyni nowym mężem/ Czyniż to wssy-
stko co twoja ręka znajdzie/ abowiem pan Bog stobą iest/ to iest/ cze-
go po tobie stan twój albo zawołanie twoje na ten czas będzie chciał-
ło w potrzebie pospolitej to wssystko czyni/ Bo to będzie zwola mi-
łego Boga/ Al potrzebne to iest przykazanie i nauka która nam kaze
przytomne rzeczy pilnie sprawować a przyszłe panu Bogu wopiekę
jego poruczać/ każdemu człowieku wiernemu/ Abowiem to iest rzecz
między ludźmi niewiernymi pospolita którzy zabiegają opatrnością
swoją własną na potomne czasy przysłymi rzeczom albo przysłymi
sprawom iż ony ludzi opatrne przyszła nadzieia dobra albo przyszły
strach skazi a z dobrych serc ich złe poczyni/ abowiem zboiażni albo
zradości przysłych onych rzeczy których się na potomne czasy spo-
dziewali ważą się przyczynić nieiaki nieprawości dla te aby onei
złej rzeczy która iestże nanie nieprzyszła wnidz mogli/ Albo dla te aby
by pożądanai rzeczy która sobie już sami przeirzeli iakośkolwiek do-
stępni mogli zapomniawssy rzadu/ sprawy/ i opatrności Boga
wszechmogącego. Jako ono Krol Herod zabiegając opatrnością
swoją aby od niego i od domu jego Królestwo nie odeszło/ skoro iedno
wssyszał o Krolu nowo narodzonym ważyl się te iż wssystki dzia-
ki w Królestwie swoim wysćcinąć kazał. Albo też ono kiedy bra-
cia Josephowi zabiegali temu aby Josepha nad sobą panem nie-
mieli chcieli go zabić/ a potym przedali go w krainę watakową gdzie
się go już nienadziejali oglądać/ Ale wolei Bożkiej a opatrności
świętej jego trudno się sprzeciwić/ Abowiem ani Herod pilnym sta-
ranim swoim nie zostawił państwa w domu swoim/ ani też bracia
Josephowi niewssly te opatrności swoją aby Josephowi nie słu-
żyli/ Abowiem wssystki nadzieia ich niezgodna z opatrnością Bo-
gą omylila.

Tak się zawzię na tym świecie między niewiernymi toczy/ iż kie-
dy się kto boi mocy czyjej tedy chce przeszkadzać opatrności swo-
ją własną onemu ktore^o się boi/ chce możność ie^o zwałić/ tedy się
w ten czas sam nawzięci psuie/ Abowiem niemoże żaden drugiemu
takiej szkody uczynić aby sam sobie więcej ięszce nieuczynił. Albo
zaś kiedy kto opatrności swą własną przyjaźni albo łaski v ko-
go zabiega zachowaniem chociaż też niepobożnym/ tedy sobie w ten
czas albo nieprzyjaźni ziedna albo onas to przyjaźni szkody wielką
przyniesie.

A przetoż ponieważ jest opatrność rozumna we wszystkich spras-
wach barzo omylna/ nieaczynamy nigdy ani zamisłamy nie prze-
ciwne^o sumnieniu swojemu/ ale pamiętamy pilnie na przykazanie
pāna swego i na świętą naukę ie^o/ abyśmy to pilnie a mądrze sprawo-
wali co na ten czas przed sobą mamy/ a potomne wszystkie rzeczy
i wszystkie sprawy przyszłe poruczamy w opiekę panu Bogu wszech-
mogacemu. Ale iż nam pan Bog o każdą rzecz rozkazuje się prosić
a przy rozkazaniu obietnice postanowił dla te^o abyśmy ochotniejszy
mi byli ku prośbie. Wiedząc też to przy tym iż od Boga wszechmo-
gace^o pochodzą wszystkie dary duszne i cielesne/ dla te^o tedy cwyecz-
my wiary w sercach swoich ostawiecznymi prośbami swymi. A
przetoż wiedząc o Boskiej opatrności przez którą on nas na tym
świecie żywi/ strzeże/ sprawuje/ i broni.

Prośmy ie^o świętej miłości abyśmy się śmiało nie starali na
tym świecie o żywot swój/ ale aby staranie nasze zgadzało się z wo-
lą świętą jego wedle zawołania stanu każdego/ Abowiem tak za tą
sprawą nie będziemy zabiegać rzeczom przyszłym/ których ięszce
nie widzimy/ Co nam wszystko racz dać Boże Dobre wszech-
mogący/ przez Jesu Chrystusa/ syna swego namilejszego/
pana i zbawiciela naszego.

Amen.

Razanie na Niedziele Szest- nasta po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY

W CAPITVLVM. VII.

Text

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Trąsil o sie potym.

Gdy szedł do miasta ktore iwa-
no Naim: Al esło synem Zwoleuni
kowi barzo wiele iego v tłuścica nie-
mala: A gdy iuż prychodził ku bramie mia-
sta onego/ w ten czas zmarł iedynak v matcy
ktora wdowa byla i miasta niesiono: A przy
onei wdowie wielka i graia miesta była na po-
grieb. Tam pan Jezus widawszy one wdo-
w: miłosierdym wrussony przeciw iei/ rzekł ku
niej: Nie płacz: A przystapiwszy dotknął się
mar: oni co niesli trupa/ iastanowili się: I rzekł
pan Jezus: Odłódźcie ię dobie rozkazuje
wstań: I siadł on v marcy a począł mówić/ v
oddal go matce iego: Wszystkie ony ludzi strach
przeist/ v chwalili wielbiąc Boga v mówiac
tak: Iż wielki Prorok na stał między nami/
a iż Bog raczył nawiedzić lud swój. A ona sła-
wa rozniosła się po wszystkich domach Żydowskich
o panie Chrystusie/ v po wszystkich pań-
stwach pogranicznych.

Wykład na Ewangelia.

W tej Ewangelii Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

I Naprzód czemu ludzie źle rozumieją o dobrym miłosierdziu
Boskim przeciw sobie a zwłaszcza gdy Bog wszechmogący
nie insszego

Un 4

nie inssęgo nieczyni iedno się zawssę stara a pracuie o grzes-
snyim człowiece.

II Wtore/ Jz kiedy pan Bog grozi karać abo kiedy już karze te
dy ony grozy i kazi wodobrze się obracaia wiernym.

III Trzećie/ Jako się godzi płakać wiernemu patrzac na śmierć
brata swę a iako nie.

Pierwsza Część.

Czemu ludzie zle rozumieia o dobrym miłosierdziu Bo-
skum przeciw sobie/ a zwlaszcza gdy Bog wszechmo-
gacy nie inssęgo nieczyni iedno się zawssę sta-
ra a pracuie o grzesnym człowiece.

SA ludzie na świecie s przyrodzenia swe tak ospali i zasłębieni
ktorzy pana Boga tak wmyśli swei v siebie rozumieia iakoby
on był istność abo rzecz nieiała zdrętwiała ktora żadnei namiętno-
ści gniewu abo miłosierdzia w sobie niema/ Abowiem nieinaczci so-
bie pana Boga rozumieia wedle slepego rozumu przyrodzonego swo-
ie iedno iako obraz ryty abo malowany/ abo iako zgnila kłoda nie-
iakaowa. A snadź na koniec iesliże słowy te niemowia tedy zape-
wne wsercach swoich myśla/ iże pana Boga niemaś tak iako też o
tym Dawid święty powiadał. Abowiem wssyscy ci ludzie ktorzy
słowa Boże rzadko abo nigdy niesłuchaia/ a ktorzy niepilnie sobie
wolei miłę Boga rozmyślaia/ tedy takowi Ducha świętego w sobie
mieć niemoga/ ktorzy nieprzypada na ludzi v ktorych słowo Boże
wosćiech zawssę niebrzmi/ A przetoż pana Boga rozumieć dobrze
nigdy niemoga iedno tak iako im powiada ich slepy przyrodzony
rozum.

Alle my nietaś mamy rozumieć miłę Boga nie według te-
go przyrodzenia nassego pana Boga ślacować mamy/ Abowiem zlego
przyrodzenia cudzy żal/ cudza boleść abo radość nigdy niedolega/
ale ma być pan Bog od nas wyrozumian nieiako po przyrodzeniu
niektorych ludzi świętych ktorzy vprzeimie miłua rzeczy dobre a
złych nienawidza/ Abowiem ludzie dobrzy vprzeimie żalua złych
przygod ludzskich/ a wesela się prawie scudze szczęścia.

A przetoż ty wssyski lutościwe namiętności nierówno wieśse-
sa w Bogu wszechmogacym nissli wniektorych ludziach świętych
abowiem dobrym ludziom takowych onych cnot od pana Boga
poczęści przypada/ ktorzy nierówno więcej żalua wssyskich przy-
god ludzskich i więcej się weseli szczęścia ludzkiego nissli wssyscy
dobrzy ludzie.

Jako się tedy pan Bog wszechmogacy pracuie zawssę o człowie-
ka każdego/ okazuje to nam cud ten który pan Christus uczynił o kros-
rymesny

rymesny wysyli wdziciessym tćcienu Ewangeliie święte/ Abow-
wiem ten cud iest osobna nauka wiernym a pobożnym ludziom o-
słotkui miłości miłę Boga ktorci się on stara zawssę o nas/ Abow-
wiem ta sprawa pana Christusowa ściaga się nietylko won czas
na onę to pami o wdowiła ktorei iedinaczka strześcił nieprossony
ani zadany/ ale też toż miłosierdzie iego ktore trwa od wieku spa-
da aż podziś na iedne każdego Krześciańskiego człowieka/ przeto iż
pan Christus s przyrodzenia swoje zawssę iest iednak który zaw-
ssę ożywia zmarłe serca přes okrutne złości a přes wstawieczne
grzechy nasse/ ktorzy zawssę ciessy smetne każdego/ i iest zawssę wsta-
wicznym Bogomolca nassym/ ktorzy swei dobrei wolei wprawdzie
zawssę żalua każdei rei nędze nassei doczesnei iako i cielesnei/ Abowiem
tak dziś iako i won czas tu każdemu mowi który praci uczestnikiem
być się zna ty słowa. Matth. 11. cap. Podziś tu mnie wssyscy ob-
ciążeni a ia was pośle a wy sobie bierzcie ziemie tę pocieche/ iże-
ciem ia już świat naprzod zwyciężył i przemógł/ a tak wy po mnie
wssyscy latwie zwycięstwo odziedzycie nietylko nad światem ale też
nad diabelskim państwem/ nad ciałem własnym swoim/ nad grze-
chem/ A na koniec też śmierci się bać wam już niepotrzeba będzie
křsa namniejszego.

A przetoż pobożny a wierny człowiek pamiętać ma tę osobna a
zbawienną naukę i ma onę wstawiecznie mieć wglowie swojej. Jz
bog wszechmogacy wprawdzie żalua i osobny wzgląd ma wstawicz-
ny na miserne a na utrapione ludzi swoje ktorcy dolega iaka nędza
abo ktore trapi oglądanie ich własne sumienia abo niegodność
wielka łaski Boskiej za ich okrutnymi występki/ abo ktore strassy
gniewu Bożego za ich okrutnymi występki/ Abowiem zakon zawssę groźna senten-
cia skazuje gniewliwego zdania Boskiego prze grzech wstawiczny/ za
ktory nie inego czekać niemożemy o procz miłościwego karamia
wieczne Boskie. Abowiem wrać żalnościwym sercu ktore smetek
ma zobaczowania niegodności swei własnei/ abo zrozumiała one-
karamia okrutnego a sprawiedliwe wieczne Bożego/ Żadna nauka
smetku niewciessy o procz nauki z Ewangeliie święte ktora nam
syn Boży przyniósł od Oca swę i podał uczac i okazuiac to cud
wssyskim ludziom wobec/ iako się pan Bog wszechmogacy zmił-
sierdziemstwa swego zaprawdę oglada na ony tak żalua i na smet-
ne serca ktorych on nieodmiata od siebie prze niegodność ich spra-
wiedliwa za godnymi występki zlego myślenia i złych uczynków
ludzskich/ ale się chce smilować nad wssyskimi ktorzy sobie spomi-
naja tę pocieche a uciekaja się do pomocnika na to tu zesłanego do
pana Christusa syna ię namniejszego/ Abowiem wssyscy ktorzy wia-
te temu dadza/ Jz syn Boży wedle obietnic Oca swę/ onych wie-
kuistych chce być panem miłościwym i chce wssyski występki od-
puścić

puścić każdemu kto go iedno będzie wucisnieniu serca swe^o prosić
sto vprzeimoscia/iż pewnie będzie wysluchan i pocieszon/będa w
smietku pocieszeni/a ich placz obroci sie w nadobne wesele/ tak iako o
tym sam pan Christus powiedzial tymi slowy. Matth. 5. capit.

Szczesliwi to sa ktorzy placza/abowiem ci pocieszeni będą.

Tei wssystkiei nauki o niezmiernie miłości mił^o Boga skłonei sie
on stara o nas iest znaczne świadectwo Historia rei Ewangeliei
świętej/ Abowiem iako wielki był žal onei paniei owdowiałei ktora
iedina czka miała przez śmierć okrutną a sprawiedliwą utraciła/
trudno to może ieden człowiek powiedzieć a slowy wymówić/ A
przetoż czym silniejszy był iei žal tym też wielka lutość i zruśiony
pan Christus dobrowolnie sam przyszedł/ chcąc być pomocen onei
to wdowie żalosciwej. Pewnie wielkość wesela ktore miała z zmar
tewy wstania syna swoje^o nierowno daleko przeszła i przeważyla za
łość onę ktora popadła była s śmierci syna swoje^o iedinego.

Może też tę obśita miłość mił^o Boga nieiało obaczyć każde ser
ce pobożne/a zwłaszcza wten czas kiedy po znacznym występku za
straszliwą bojaźnią starania Boże^o i za słusnym gniewem a spras
wiedliwym Boga wsszechmogace^o poczuie wyzwolenie na sumnie
niu swoim przez obiecane łaskę za posłuszeństwem syna Boże^o. A
przetoż kto będzie miał przed oczyma oczywiste wumysle swoim
iako by nieiały obraz malowany te^o to młodziencza vmarle^o z żalo
ściwa matka ie^o/tedy takowe^o człowieka żadna nędra na każdy czas
na każdym miejscu ciężko niedoleże. Abowiem wssystko chutliwie
a zweselym rad będzie cierpieć spomniawssy sobie wielkość wesela
ktore mamy mieć wprzyszłym żywocie z wielki^o v wielbienia kto
re barzo łatwo zagasi wssystko to co sie nam na ten czas trudna
rzecz być widzi/ Wspomniawssy też na to iż nas pan Bog dla tego
stworzył abyśmy byli posłusny iemu.

A ponieważ tedy Bog wsszechmogacy tak skutecznie żalnie wssyst
kich przygod naszych: Ponieważ sie też wrym kocha kiedy nam
dobrze czyni/ kiedy dusze i ciała nasze ożywia/a więcej nierowno niż
ludzie dobrzy (Bowniem i ludzie mają te^o osobną rostkę kiedy ko
mu kto pomoc może bez utraty albo bez ciężkości swojej/ ale panu
Bogu trudności niema wsszechmogacemu/ nicze^o nieżał miłościwe
mu/ wssystko snadnie bywa madremu) tedy mamy ochotni być y
chutliwie sie vciekać do nie^o o wspomozienie w każdej potrzebie swo
iej/ tak iako nam to List do Żydow napisany rozkazuje tymi slowy
w 4. cap. Przyśtepujmyś tedy bracia namilejszy zupreimym dus
faniem ku maiestatowi tak miłościwemu/ abyśmy wczas miłosier
dzie otrzymali i łaskę ku pomocy szcześnie potrzebnej. Ale i to na
nas sa rzeczy trudne prze krewkość tę cielesną naszą/ A zaprawda
nam o tym łatwo mówić a niż to tak czynić o czym mowiemy/
choć

choć też wiere i świętym ludziem/ Abowiem i święci czasu przygod
swoich nad niegodność swą niewmieia sie wynosić i niemoga bez
osobliwego ratunku Ducha świętego.

Zasie oni co pana Boga nieznają ani wolei sie iego dowiadują
tedy pospolicie sobie nieczemnymi i strętliwym ie^o wielmożność
rozumieia iako by ani wiedział ani znał co sie gdzie toczy albo obraca.

Wtóra Część.

I kiedy pan Bog grozi karać albo kiedy już karze tedy
ony grozy i kazi w dobre sie obracaia
wiernymi.

Primo święte kiedy nam co rozkazuje imieniem Boga wsszech
mogace^o/tedy nam barzo grozi slubując nieposłuszne karać sto
giem g^o u wem^o a przysięga nieodpuszczać/ ale do czwarte^o pokolenia
i dalei chce sie miścić nad nieposłusznymi. Deut. 22. cap.

A tak iad a stałowi grozy mogł by kto ku przeszłej rzeczy mo
wić iako by to omylna była nauka przypuszczając tak wiele wielkich
występnosci swoich na miłosierdzie Boże o ktorym sie wpierszej
części barzo wiele powiadało? Panie Boże niedopuszczaj takowe^o
myślenia i grzechu na żadne^o człowieka Krześcianstwie^o/ Abowiem
takowe myślenie iest zrospacza złaczone ktore pospolicie wiele potę
pionych czyni/ Jako to/ kiedy kto niegodność swą a kazi Bożą za
występki pewną pozna/ a potym sobie o miłosierdziu Bożem ro
spacza/tedy iemu ono poznanie gizechow na potępienie wychodzi.
Ale wiernym miłosierdzie Bożie ktore sam wssystkim ludziem
przez syna swe^o obiecać raczył nierowno zawssę z łaską przychodzi
grzech każdy badz też ten iest zbyt grubo a sprężny wobliczno
ści Boga wsszechmogace^o/co to nam często nasze sumnienie wkaże.
O tym Paweł święty pisać do Rzymianow w 5. cap. dostatecz
nie napisał.

A przetoż mietylko te^o iaci być mamy iż sie pan Bog wielce gnies
wa za każdym zgrzeszeniem naszym tak wielce iż te^o gniewu z nieśc a
ni vblagać niikt niemoże cprocz same^o syna Boże^o pana Christusa.

Alle też zasie mamy w takowych przestrachach mysl swoję wy
nosić nad grzechy/ i mamy stawiać łaskę Bożą nierowno wstępszą
przeciw grzechowi naszemu i przeciw gniewowi Bożemu/ Abowiem
Bog wsszechmogacy niezmiernie łaski swojej raczy odpuszczając wssy
stki grzechy każdemu człowieku duszającemu panu Christusowi/ i me
chce ich więcej pamiętać dla posłuszeństwa iedine^o syna swoje^o/ Alle
iż owo iest częste nędze i częste przygody przypadają na ludzi
wierne/to iest/ na ty ktorzy duszą miłosierdziu mił^o Boga przy na
młłym synu ie^o/tedy pan Bog nieprzepuszczając te^o na swoje wierne
zgniewu

zgniewu tak iako to rozumni ludzie sadza ale to wssystko wten sie obyczai nad nami dzieie.

1. Naprzod chce tego po nas pan Bog/abyśmy żalowali każdego występtu swoje.

2. Potym chce przez ono takowe karanie za grzechy nasze słusne a sprawiedliwe grzechy nam nasze omieirzyć.

3. Trzecie chce nami prośby nasze chutliwssie i nabożnicissie uczynić/Abowiem wpotrzebie ochotniei sie modlimy.

4. Czwarty pożytek karania Boże ten jest/iż roście wnas wielka nadzieia miłosierdzia Boże po kajni/kiedy wybawieni bywamy przez pomoc mił^o Boga/ Abowiem ponieważ nas częstokroć wyzwala trudności naszych które na nas prze grzechy nasze przypadaia/tedy nas też za prawdę nigdy nieostawa/ale zawssie pomocen bywa przytomności swa wkaždy potrzebie naszej dla iedinego syna swiego.

5. Piąte też iessze chce przez ony przygody które na nas dopuszcza/porównać nas synowi swoiemu.

6. Soste wkażue nam to Bog wsszechmogacy przez doczesne utrapienie/iż według obietnic ie^o/przez które nam obiecnie przy synu swoim wyzwolenie otrzymać mamy nie tu na świecie ale tam w wieczności wolność i w wielbienie zdusła i ściałem naszym wpać nie Chrystusie wpanie swoim.

Trzecia Część.

Jako die godzi płakać wiernemu patrząc na śmierć brata swego/a iako nie.

Czynił by kto takowe pytanie/ Jesliże Krześciański człowiek może umarł^o płakać patrząc na śmierć iego? Na to tak może być odpowiedziano iż może płakać/ a on płacz niebędzie zgrzechem. A czemuś tedy pan Chrystus wdowi niekazał płakać/mowiac/ nieplacz? Na to tak odpowiedzieć mamy. Iż pan Chrystus niebronil matce płakać syna umarł^o tymi słowy mowiac/ nieplacz Abowiem to jest rzecz pobożna żalować przygody bliżne^o swiego/ ale ia ciessyl powiadaia iei iż miała skoro virzeć zmartwy wstałego syna swego/A przetoż skąd weźmiemy naukę o to tę. Iż wierni ludzie mogą płakać zmarł^o przyjaciela i niemoga/ Abowiem niemas iż płakać wierni ludzie umarł^o tym sposobem iako pogańscy ludzie płaczą/ktory żadnei nadzieie niemas aby sie kiedy mieli zmartłym człowiekiem virzeć/Abowiem niewierza ciał naszych zmartwywstania/i wątpia o tym dośad sie zmarłych ludzi dusse obracaia/bo niewierza obietnicom Boskim które przez syna swiego rozkazał do wssystkich wiernych/powiadaiac. Iż szczęśliwi a wiecznie błogosławieni

ślawieni to są ludzie którzy wpanie Chrystusie umierali.

Zasie płakać umarł^o przyjaciela człowiekowi wiernemu zmił^o ści onei przyrodzonei jest rzecz pobożna/ Abowiem mamy przykład do te^o iż sami pan Chrystus płakał Lazarza umarł^o/abo też y żona wdowka/widząc ia być smetna po śmierci syna iei/podobieniastwo wielkie iż płakał a smutku smiernei pomagali/ A to dla te^o jest rzecz pobożna śmierci opłakować/ Iż śmierć jest grzechu pomsta i znak srogiego gniewu Boże za występti nasze.

A przetoż ktoryby przygody drugie^o człowieka niełutował a zwłaścza śmierci krewnie^o swoje/ten niegodzien te^o aby miał być mianowan człowiekiem niezkac żeby był wiernym Krześcianinem/Abowiem aczkolwiek wierni ludzie mają tę dobrą nadzieie o zmarł^o bracie swym/iż oni po tej doczesnei nędzy doskonał^o wesela w wieczny żywocie używają/ a wssakże on gorzki żal i ona wielka boleść która widamy przy umierających/wten czas kiedy sie dusza ściałem rostaie a rozłącza musi każde^o poruszyć/ Ale żal on przez nadzieie onei która Krześciańskim ludziom jest obiecana Tessał. 4. cap. ma być mierniussy/i bywa w ludziach wiernych nussli w inssych którzy nadzieie niemas ciał zmartwywstania ani dussom wiecznego wpanie Chrystusie odpoczywania. A przetoż stałość prawa Krześciańskiego przy śmierci bliżne^o abo krewnie^o swoje tak sie zachować ma: Nie żeby smutek człowieka wiernie^o nachodzić niemiał patrząc na śmierć bratnia abo też na która inssa przygodę niedobra ie^o/ale iże sie hamnieczłowiek wierny dobrą nadzieia wiedząc o tym/iż wssyst i rzeczy ludzi wiernych dobry koniec biera. Aby z żalu one^o sami sobie abo drugiemu niewyrzadził czego nieprzystoine^o/abowiem rozsadek wssystkich myśli wiernie^o człowieka przy tym ostać a tego nie dżierzeć ma/coby sie zgadzało zwola rozkazania Boże/badż też to z wielkiem żalem cze^o człowiek wierny używać będzie według onego pisma gdzie mowi Dawid święty Psalm. 118. Iż sluby pańie twoie jest wesela moie/a to są radni meżowie moi.

Ponieważ tedy Bog wsszechmogacy jest tak panem miłosciwym przeciwko nam który sie wstawicznie o nas pracuje i grzechu wielkość przez posłuszeństwo syna swego znaś gładzi/ wstawicznie słusnie prosić mamy ie^o świętej miłosci o łaskawe wybawienie stęi sprośnei grubości naszej/ktora nam czyni wedla przyrodzenia slepe^o nasze pana Boga wsszechmogace^o/ tak niedbale^o i tak nieczemnego zdechłemu ścierwowi podobne^o/Abowiem to jest grzech barzo sprośny a gruby/ktorego sie wssystki inssie rodza/Bo kto opatrności i przytomności Boskiej w sercu swoim nieczuje ten o panu Bogu prawie nie niewie ani sie iemu modli/ale prośmy niewatpiąc stał^o wa ochota iż przez pomoc Ducha święte^o zonei to grubości przyrodzonei

rodzonei naszej pewnie będziemy wybawieni. Co nam też dać Bo-
że wszechmogący Ojciec nasz miłosierny przez syna swoje-
go pana i wybawiciela naszego. Amen.

Razanie na Niedziele Siedmi

nasta po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LUKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM. XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Nzitrafilo sie gdy
wssedł pan Jezus w dom ie-
dnego Przekłóconego między
Licemiernik w Sabbath /
iść chleb / w niego / Al oni go
podstrzegali: Al wten czas

człowiek ieden opuchły był przed nim: Tam od-
powiadał pan Jezus rzekł do ucłonych w ja-
konie y do Licemiernikow pytając ich / Godzili-
sie też w Sabbath vđdrowić? Al oni sie śmleli:
Potym vigwssy opuchły vđdrowił go / i opuścił:
Tam potym odpowiadając im rzekł: Gdy kto-
rego kwas Kól abo Osieł w studnia wpadnie
w Sabbath / a żali nie wyciągniesz go wnet w-
dzieć Sabbotni? Al niemogli mu na to nic po-
wiedzieć.

wiedzieć. I mowił potym do prossonych go-
scy / bacząc to iako przedniejsze miejsca sobie o-
bierali. Gdy cie prosy kto na wesele: Nigdy
nieśiadał na przednim miejscu / aby snadź pod-
ciwssy nad cie niebył prossony od niego: Al tak
potym przyszedwssy ten który ciebie i onego pro-
sył mógł cy by tak rzec: Dai temu miejsce: Al
wten czas śdelżywossig a s sromanin poczał by
poslednie miejsce mieć: Ale ty kiedy cie prossa /
idź a siadź na nissim miejscu: Al on który cie
prosył tak cy rzecz może: Przyjacielu wstąp
wssie / tedy będzie tobie cdeś przed oblicznością
wspolu siedzących: Albowiem każdy który
sie wynosy będzie poniżon / a kto sie
oniża będzie powysson.

Wykład na Ewangelia.

Wci Ewangeliei Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Naprzód / Czego pan Bog po nas chce / kiedy nam święta
święcić przykazuje / a którym obyczajem ludzie święta gwał-
ca.
- II Wtore będzie / Ktore sprawy czynić nam pan Bog w świę-
ta dopuszcza.
- III Trzecie / będzie o vniżeniu abo o pokorze i o przeciwności nie-
cności / to jest / o pyśle.

Pierwsza Część.

Czego pan Bog po nas chce / kiedy nam święta
święcić przykazuje / a którym obyczajem ludzie
święta gwałca.

Pan Bog wszechmogący rozkazuje 1. Pierwsze przykazanie
C o 2. swie

swoie przykazanie to nam i chcieć po nas abyśmy Boga wśzechmogącego znali/ A potym znaie abyśmy się iego świętej wielmożności/ i przygroźe bali/ i obietnice iego święte miłowali scasnego serca swojego. 2. Potym wprzykazaniu wtorym zakazuje nam pan Bog obrazow czynić i każdego podobieństwa tak niebieskie/ ziemskie i wodnego/ zakazuje nam stawiać/ A to dla tego aby ludzie wśchemocności Bożkiej nie niewolaczali/ aby opatrzości iego nie domyśleli sobie niewiazali na niektorym pewnym miejscu przy pewnych obrazach/ Abowiem on sobie nieobiera miejsca iednego nad drugie miejsce/ iako to pospolicie ludzie głupi mówią/ Ale wśedzie zarowno jest pełno wielmożności i opatrzości i dobroci miłego Boga. 3. Wtrzecim przykazaniu naucza nas pan Bog/ abyśmy vszy swymi wśyskto to wyznawali przed ludźmi co w sercu rozumielemy o Bogu wśechmogacym/ abyśmy też wkaźdei potrzebie swojej ku pomocy wozywali imię iego świętego/ a na koniec abyśmy też dziękowali zawśe za stworzenie/ za odkupienie/ i za każde wyzwolenie trudności wten czas/ kiedy około siebie pełno dobrodziei iego święte znamy.

4. Ale wprzykazaniu Czwartym o ktorym pierwsza gadka przy dzisiejszej Ewangelii ma być/ tam nam rozkazuje Sabbat święcić/ to jest/ święta od Kościoła święte wstawione na to aby ludzie wie dziełi pewne czasy ktorych się schadzać mają na pewne miejsca ku słuchaniu słowa z vsi Kapłańskich Boże/ potym też na obchody pewnych pospolitych Cerimonii/ to jest/ świętości Kościelnych od miłego Boga wstawionych.

Alleż ani Cerimonie ani obchody świętości Kościelnych niemoga być zrozumiane od ludzi przez nauki/ a przetoż potrzebna naprzód za wśe nauka wkościele świętym/ na ktora powinowaci bywaia wier ni schadzać się czasu pewne do Kościoła albo na pewne miejsce/ Abowiem Cerimonia albo świętość przez nauki Bożej ktora pan Bog zostawił przy świętościach swoich/ przeto się przemieni wpe wne balwochwalstwo.

A przetoż kiedy pan Bog święto święcić rozkazuje/ tedy rozumieć iż ci też Cerimonie albo świętości swoje ktore on zostawił w Kościele swoim za razem obchodzić rozkazuje/ Abowiem dla potomstwa w Kościele świętym potrzeba tego aby śafarzstwo mgdy niewstawiało/ to jest/ nauka i świętości od pana Boga wstawione między zebraniem Bożym.

A tak snad możemy rozumieć/ iż niewten czas święta święcić kiedy nie wświsto nierobys albo nieczynis/ Ale wten czas kiedy dzień święty/ człowiek wierny obraca na uczynki pobożne od miłego Boga rozkazane/ a zatym cie pan Bog oświeci wświsto światłem/ to jest/ słowem swoim i świętościami świętymi ludźmi świętymi

ku oświe

ku oświecaniu serca ich na dzień święty zostawionymi.

A tak snad się to znaczy ktory s gwałtownicy Czwartego tego przykazania Boże/ Abowiem gwałca święto/ naprzód przełożeni Kościelni/ ktory wśwista niewczą prawei nauki Bożkiej i wolei iego świętej/ albo gdy niedbale uczą/ albo gdy niedbale obchodzą Cerimonia od Boga wśechmogącego postanowione w Kościele świętym albo kiedy inssym sposobem świętości Kościelne obchodzą niewesług wstawy pana Boga wśechmogącego.

Jako owi co Misa czytają a nierozdawaia/ albo ktory dla pożytku swego za inssie ludzi świętości przyjmują. Ano iako się krzyż za mnie niekto niemoże tak też niemoże mnie niekto przywołać za posłuszeństwa i zasług syna Boże/ przez swoje przyjmowanie świętości od miłego Boga zostawionej/ Abowiem tak to jest pożyteczna gdy rzecześ/ idź/ miej za mnie/ a przyjmui zamie Misa/ iakoby też rzekł chcieć mi się iść ale nieśmiem/ Abom niegotow/ proście idź się ty naiedz za mnie.

Potym zaśie też gwałca Niedziele i każde święto/ ludzie wśyscy ktory się nieschadzaia tam na ono miejsce gdzie by mogli co słyszeć ku oświeceniu myśli swojej/ albo i oni ktory niedbale słuchają wolei miłego Boga. Ktorey rzadko/ a drndzy też mgdy się nieschodzą na spoleczne obchody święte/ to jest/ do krzstu/ na kazanie i do używania wieczerej pańskiej/ Abowiem tam zawśe nauka bywa co tam za dary a iakie dary niewidome pan Bog zostawić raczył pod wydomymi onymi znakami łaski swej świętej.

Aczkolwiek tedy wnowym zakonie pewne dnia niemaś opisanie na obchody święte w Kościele S. tak iako wstarym zakonie jest naznaczony Sabbat dzień Siodmy.

A wśak że cięskto a haniebnie grzeszy przeciw Bogu wśechmogacemu każdy człowiek takowy ktory przykład s siebie zły daie drugim ludziom niedbałości albo niepilności o naukę świętą i o Cerimonia ktore świętościami zowieimy od miłego Boga w Kościele świętym postawione/ Abowiem Bog wśechmogacy przez Jeremiasza Proroka łaskawym się być obiecuje posłusznym ludziom rozkazaniu swojemu o dniu świętym/ A zaśie grozi gniewem srogym wśyskim takowym ktory święta gwałca albo robotami zabawia i/ gdzie tam tak mówi. Jere. 17. cap. Słuchajcie co do was pan Bog rozkazuje/ Strzeście zbawienia dusz waszych a nierobcie niczego wświsto/ Niewoście ani wyważajcie bramami Jerozolimskimi niczego ani żadnej roboty nierobcie/ Abowiem będziecie mnie słuchać tak mówi pan Bog/ Iż będziecie święcić święty dzień/ tedy będziecie Krole zawśe swoje mieć niecudze ktorey wam tymi bramami będą wiedzcie tak iako Dawid Krol zwycięstwem nad nieprzytaciłymi wśyskimi barzo sławnym a miasto wasze wiecznie trwać będzie.

¶ 0 3

Alle

Alle zaś niebędziecieli święcić świat / tedy ogień doczesny bramy wasze popali a was potym też ogień wieczny palić nieprzestanie. A bowiem pan Bog chce te° po nas / aby każdy nalißy człowiek posmagal i przyczynial się do społeczne° zachowania szafarstwa święte° swojego.

Jesse też grzeszy i nie święci święta człowiek pospolity / kiedy się schodza na iawne balwochwalstwo / abowie przyszacaniem swoim ono pochwierdzaia. Grzesza też i gwałca święto oni ludzie którzy szafarstwo S. iawnie przerywaja / a to tym sposobem kiedy na danie dawne sługom Kościelnym odeimują / abo kiedy się też przykładać na potrzeby zebrania Boże° majetnościami swoimi niechca.

Jesse też nieświęca święta i oni co się iawnie prawdziwie Boskiej sprzeciwiaia i wola ie° S. łamia / abo oni którzy się o Kaznodzieie niekaraia tak sobie iako i poddanym swoim.

Nieświęca też święta i owi którzy zaniechawssy myślenia święte° oświadczenia nauki wolei miłe° Boga wdzien święty / Abowiem obracaia czas święte° dnia na sprawy świeckie / na obżarstwa / na opilstwa / na gry / abo na co podobne° przez co myśli swoje odwodza od prawe° a od podobnego myślenia któreby przystało wedle czasu dniowi świętemu.

A przetoż rozważaj sobie każdy wmyśleniu swoim iako jest barzo sferoty występki przeciwny temu rozkazaniu Bożemu o święceniu dnia święte°. I rozważaj / też przytym sobie to / iako Bog wszechmogący przyziagl karać przestępnego człowieka przykazania swoje° do czwarte° pokolenia i dalej. A iako zaś obietnicie łaskawym być i miłosciwym panem posłusznemu człowiekowi do tyśiąca na rodzie ie° / Niepokładamyś tedy sobie dla miłego Boga przysięgę panistich lećce ale bądźmy wdzięczni obietnicom ie° świętym.

Wtóra Część.

Ktore sprawy czynić nam pan Bog w święta dopuszcza.

CO się nam godzi w święto robić / te° nas Historia dzisiejszej Ewangielii wzywa w której tćimy / Iż pan Christus nieproznował ale uzdrowił opuchłego człowieka / Abowiem Bog wszechmogący kiedy przykazuje święto święcić / iako niekaże nicze° robić ani zacząć nać coby zawadzać miało abo przeszkadzać nauce i rozmyśleniu o wolei S. ie° i o obietnicach ie° / tak też zaśie proznowania broni w dzien święty / Abowiem przykazując święcić święto rozkazuje bawyc się czynkami pobożnymi i pewnymi posługami i obchody / Ktore wysławiaia wielmożność Boską abo Ktore są pożyteczne ku zbawieniu bliźniego naszego.

A przetoż

A przetoż niegwałcił pan Christus święta kiedy opuchłego w święto uzdrowił / ale znamienicie święto wtęcił / Abowiem onym to cudem osławyl wielmożność Boską swą / i nauczył ludzi Ktorezy to widzieli abo slyßeli / Iż ie° nauka była niewymyslna człowieka matre° / ale zwolei Boga wszechmogące° / Abowiem te° cudy nie zwykłymi dokazywał.

Takowe tedy sprawy są przystoie dniowi świętemu / wzywać się abo rozmyślać sobie o świętej wolei miłe° Boga i o miłosciwych o obietnicach ie° abo też bliźnie° swę° nauczać wolei i obietnic Boskich. Potym wzor przykładem swoim dobry a pobożny dawać bliźniemu swojemu na obchody świętych świętości od pana Boga wstawionych. Potym zle zwyczajnie kazać wewszystkich sprawach tak w Kościelnych iako i w świeckich / A na to miejsce dobre zwyczajnie stanowić / toć są sprawy Których wdzien święty pan Bog niebroni czynić. Zażie bliźniemu swemu abo wrzeczy pospolitej abo wosobie niei posłużyć / takowa posługa święta nigdy niełame / tak iako ono Młachabejsi w Sabbat odpierali Nicanorowi Demetriussa Króla Macedoński° Hetmanowi / Który ten nadzieie był iżby się niemieili byli bronić Żydowie w Sabbat dla te° iż im pan Bog wssystrych spraw w Sabbat zakazuje. Młach. Ultimo. A wssakże walka o na panów Młachabejskich święta niegwałciła. I owssiem onym podniesieniem walki na przeciwko poganinowi dwoiako święto abo Sabbat wtęcił / Abowiem nietylko naukę Boską wyznali strzegąc zakonu Boskie° Który Żydom Sabbat święcić rozkazuje / O czym też pogańscy oni ludzie wiedzieli / Ale też potrzebna posługę wrzeczy pospolitej miłości bliźnie° swojego uczynili / Abowiem y zakonu swę° i bliźniego swoje° obronili nieprzyjacielowi swojemu.

Trzecia Część.

Będzie o unizieniu abo o pokorze i o przeciwnej niecności / to jest / o pyssie.

KTo się podnosi ten będzie znizon tak powieść raczył pan Christus. Iż zaśie kto się uniza będzie podwyżson. To pokorne unizienie nie inssie° nie jest iedno boiażni miłe° Boga wserca człowieka wierne° / znaiaca do siebie niedoskonałości swe s przyrodzonej krewości swojej / Abowiem bać się zaprawde gniewu Boskie° za występności swe częste a znaczne nasse / abo za niedoskonałe posłuszeństwo swoje aby nas Bog niegodnych a nieczemnych sług swoich zaśie nieporzucił / to jest / ona prawa pokora o Ktorej tu pan Christus powiada / Abowiem przy takowej pokorze abo przy takowym unizaniu każdy człowiek w swoim własnym zawołaniu będzie panu Bogu posłuszen i nie przepomina bliźniego swoje° / A to dla te°

stawa sie posluszny i miśnie bliźni^o i z sobie wspomina na to że on
ny dotychczas dary które ma od Boga wszechmogace^o są iemu ku po-
spolitemu pożytkowi dane/ y na to iż wysyłał ślance szczęśliwe od sa-
me^o Boga wszechmogace^o są a nie z żadnej godności albo opatrzo-
ści człowieka które^o/ A przetoż wierny pokorny człowiek niebędzie
w sobie lekce ważyć darów Bożych/ ale ich będzie wdzielał bliźnie-
mu swemu dziękowaniem miłemu Bogu. I niebędzie też bliźnim
swoim gardził myślać sobie/ iż mógł kto być na onym miejscu posta-
wiony godniejszy niżli on/ który by mógł być zwiętszym poży-
tkiem każdemu człowiekowi na onym stanie/ w którym i^o pan Bog
wszechmogacy postawił.

Przy takowej potrzebie która pochodzi z bojaźni mił^o Boga i zo-
baczowania darów świętych i^o/ będzie potrzeba mieć bardzo pilno-
tę drugą cnotę/ to jest/ wprzeimną wiarę która według potrzeb stanu
swe^o zawse prosi wspomóżenia od Boga wszechmogace^o w każd^y
miedostatku i w każdej potrzebie swojej/ tak iako o tym często króć
Prorocy radząc każdemu powiadają. Jako ono w Psalmie 26.
Czekaj paną wyglądał paną/ mężnie sobie poczynaj/ vsyl mocno ser-
ce swe/ a wyglądał zawse od Boga wszechmogace^o pomocy w swo-
im stanie.

Takowej cnoty był pełen Dawid Król święty/ który będąc wa-
lecznikiem zacnym i wielmożnym/ a wssak że był pokornym i niewno-
śiła go myśli^o/ ale znał w sobie krewość swoje i niedoskonałość
swoją/ A przetoż też niegardził bliźni^o swojego nissego od siebie/ a
le był posluszny Bogu wszechmogacemu w zawołaniu swoim/ a
prosił zawse czekał pewnej pomocy od Boga wszechmogacego/ a
i z go uczyniło pokornym i miłośnierym/ Abowiem iako zobacz^o
wania niedoskonałości swojej rodzi się we człowieku bojaźń miłego
Boga/ a z bojaźni rości się pokora/ tak zaś sprawei pokory prawe mi-
łosierdzie pochodzi/ Ale pycha wssak każde^o. Ale zaś sprzeciwia się
Goliath on O brzy^o i z sam w sobie dufa/ dla te^o paną boga o pomoc
nieprosił i bliźnim swoim gardził/ Abowiem i z pycha jest przeciw-
na potrzebie która zawse dufa własnemu dowcipnemu rozumowi/
szczęściu/ albo sile swei/ przeto paną Boga ku żadnej rzeczy/ ku żadnej
sprawie ni wspomina/ i przeto też wylatuje częstokroć skresu stanu
swoje^o tak przeciwko Bogu iako przeciw cięlu swemu i przeciw bli-
źniemu swojemu/ Abowiem Goliath albo Senacherib panowie świec-
cy mocy swei i zebraniu swemu dufali a pan Bog na stronie był w
nych.

Tym że sposobem Nabuchodonosor Król Babiloński Alexan-
der Macedoński y wiele innych pysśnych panów/ którzy się kocha-
li sami w sobie y mniemali aby to za ich możnością/ za ich sprawą
tak wielkie państwa dzierżeli a niezapatrzenia Boże^o/ A przetoż też
ani

ani paną Boga znali/ ani się i^o możliwości bali/ ani go też wpotrze-
bach swoich wzywali o pomoc/ Aże na potym będąc tak bezpiecny
ni nieznając dobrodziejstwa Bożego skądiego byli państwa o-
patrzeni niebojąc się też możliwości Bożkiej pospolicie/ naprzód ta-
kowi ludzie podawali się w lubości swowolnej i barzo sprośnej/ Abo
wtem nieczuła nad sobą paną możniejszą ani pamiętając przysięgi
skarania od niego.

Drudzy wiec takowi pysśni ludzie dawali się wnosić pyśse swo-
jej/ Abowiem stanu swe^o odstępując ciska się na stan wyszy pospo-
licie niepamiętając nie na paną Boga ani na zawołanie swoje/ tak
iako ono Absolon odstąpiwszy zawołania swe^o śiadł na stole Kró-
lewskim ale nieśczęśliwie.

Drudzy też ięszce i z domem albo rodzajem przechodzą drugiego
dla te^o niechca baczyc w drugich ludziach rozumu wiecześnie^o domy-
ślu/ biegłości i męstwa wiecześnie^o/ i innych godności w bliźnim swo-
im/ Abowiem mniemają tak o sobie iakoby tym mieli lekkość popaść
iakowa/ kiedyby dary Bożkie które widzą w bliźnim swoim mie-
scem potęili/ albo w tym lekkość popadała/ i z się godniejszymi czy-
nia godnymi niebędąc/ Abowiem mądry wtem czas mędrszym by-
wa kiedy mądry^o słucha/ O takowej lekkości i o takowych wysy-
tych ludziach powiada pan Chrystus wdziękiszei Ewangeliei mo-
wić. Każdy który się podwyższa będzie poniżon/ tak iako też to ias-
nie widać przykłady onych panów świeckich a pysśnych/ Pha-
raona/ Saula/ Goliata/ Senacheriba/ Alexandra Macedońskiego
którzy swei godności/ swei mocy/ i opatrności dufali/ a paną Bo-
ga w potrzebach swoich niewspominali/ i z haniebnie gyneli a wielkie
wzięcie pan Bog na nie przepuścił/ przeto i z się podnosili/ to
jest/ i z wolei mił^o Boga posluszni niebyli.

A przetoż pan Bog chce z naukę syna swoje^o iasniejszą uczynić
pospolicie od swoich poczynaj/ Abowiem swoje bardzo znacznie skła-
da i poniża kiedy się poczną podnosić/ A to dla te^o aby za pewną
naukę każdemu ta nauka była/ I z kto się podnosi ten będzie poni-
żon/ Tak iako ono Samson/ Nabuchodonosor i wiele innych wiet-
nych z wysoła spadali/ A to zaś dla te^o aby swoje niedoskonałość
i krewość swoją w sobie obaczyli/ a i zby możność i miłosierdzie
Boże iasniei przy sobie poznali.

Tak że też Dawida Króla niepomaluc pan Bog schylił i stracił
wtem czas kiedy go syn Absolon z Królestwa wygnał. Zaprawdę
musiał się tam niepomaluc strząsnąć tak z wysoła lecieć/ a wssak że
się nieotrząsnął/ tak iako inszy niewierni i niepobożni panowie/ Abo
wtem znał krewość swoją i wszechmocność miłego Boga około
siebie.

A przetoż tym myśleniem o niedostatkach swoich czekał mił^o
sierdzia

Sierdżia Boskie i postawion zaś na onym że stopniu składowego był
zrzucen sprawiedliwie za występnościami ie.

A przetoż ty wssystki wzory i inssie tym podobne bierzmy sobie
na przykład a vezmy się znych znać niedostatkow i niedostonalos-
ści swoich/ktore pochodzą z przyrodzonei krewkości naszei/i bać się
milszego Boga. A potym będziemy się wprzeimie modlić aby nas pan
Bog sobie posłusznymi uczynić raczył każdego wzawołaniu wła-
snym ie/iżebysmy się nie wnośili myślami swoimi od pozwania i od
stanu swojeo. Będziemy się też iessze modlić abyśmy święta świę-
cie za pomocą ie mogli/abyśmy święta słuchaniem abo rozmyśla-
niami wolei milszego Boga i obchody świętych świętości od milszego
Boga ustawionych i inssymi pobożnymi uczynkami wtęcić mogli.

Co nam racz dać wszechmogący Boże za prośbami syna
swoiego/i za doskonałym posłuszeństwem iego
pana naszego Jesu Chrystusa Am.

Kazanie na Niedziele Osma nasta po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XXII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Haryżeuśowie
słyszawszy iż pan Jezus sam-
knal Saduceuśom usta bezłp-
sie pospołu: I pytał ieden
s nych w zakonie Doctor kussac pana Jezusa y
mówiąc: Adistru/ktore jest nawietssie przypisa-
nie

nie w zakonie: A pan Jezus mu powiedział:
Adistru pana Boga swego że wssystkiego serca
swoiego/ że wssystkiej dusze swoiei/ że wssystkiej
myśli swoiei: Loc jest przednie a nawietssie ro-
skazanie. A wtore temu podobne: Adistru bliz-
niego swego iako siebie samego/ wtym dwoini
rozkazaniu wssystek zakon y pisma Prorockie
dawieśsone są: Potym pan Jezus zbrawszy
Pharizeuśse pytał ich mówiąc: Coż też wy ro-
zumiecie o Despiassu: Czym to syn miał być:
Powiedzieli temu na to: Iż Dawidow: Pan
Christus das mówił knim na to: A czemuż go
tedy Dawid w Duchu łowie panem mówiąc:
Niekt pan panu memu siadł po prawicy moiei/
aż ia położę nieprzyiaciele twoie podnóżkiem
nog twoich: A ponieważ go łowie Dawid pa-
nem/iakosż może być synem iego: A żaden nie-
mógł mu na to y słowa odpowiedzieć/ I nie-
smiał go żaden od onego dnia wie-
ści pytać.

Wykład na Ewangelia.

W tej Ewangeliei Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Naprzod/ Jakiej doskonałości pan Bog w zakonie swoim
wzy/ A dla czego nam rozkazuje tę/ktorei my pełnić prze-
krewkość swoją niemożemy.
- II Wtore/ Iż wssystki posługi przeciw bliźniemu naszemu są
ofiary Bogu wszechmogącemu bardzo mile.
- III Trzecie/ Iż bez Ewangeliei S. to jest/ bez obietnic o Mesy-
assu synu Bożym niemożemy ułt zakon nigdy wypełnić.
Pierwsza

Pierwsza Ektse.

Jakiej doskonałości pan Bog w zakonie swoim wezy
A dla czego nam rozkazuje tę ktorei my pełnić
prze krewkość swoją niemożemy.

Nieinaczej iedno iako dzisiejszych czasow barzo wiele ludzi iest
takowych ktorzy sie kochaia więcej wtym/ kiedy po odpustach
chodza/ kiedy Nisse za dusse naimuia albo kiedy co ine^o podobne^o ias
koby rzecz dobra wedle mniemania swe^o sprawuia/ a nissli wpełnie
niu przykazania Boskie^o i weczynieniu wezynkow od pana Boga
rozkazanych. Tymże też sposobem won czas za pana Christusa
Licemiernicy y wiele inssych ludzi zwiedzionych przes nie/ wstawy
swe/ Posty/ Kapturowe albo Plaszczow swoich sferokie podobety pi
smem albo zakonem wkoło obramowane i ofiary zrozumu swojego
wstawione więcej sobie nierowno wazyli nissli pełnienie wssystkiego
zakonu Boskiego.

A przetoż pan Christus ten bład i takowa wssieteczność przes
ktora płatniessie bywaia u ludzi te^o swiata rozumem wymyslone
sprawy a niż wssystki swięte Boga wsszechmogace^o przes Ducha
święte^o nauczzone wstawy poczał w ludziach ganić przed ludźmi wezo
nymi. Abowiem kiedy go pytali przes iedne^o Doctora ktoreby by
ło nawiętsze przykazanie w zakonie a czym by sie panu Bogu przy
służyć nalepiei mogli/ tedy chce stażyć im ich mniemanie ktore mie
li o wstawach swoich/ odpowiedział Doctorowi iż to iest przednieis
sze rozkazanie i nawiętsza wola mił^o Boga/ aby czlowiek miłował
pana Boga swe^o wcałym sercu swoim/ wcałei duszy swei/ i cała my
sła swoia/ to iest/ niezakazonym rozumem/ posłuszną wola i nie
kenabnym sercem/ Abowiem wtym rozkazaniu ktore nam przyka
zuie miłość mił^o Boga chce te^o po nas Bog wsszechmogacy/ aby
smy mieli dusse swoje dostatecznie o Bogu wsszechmogacym rozum
mie/ i serca takieś dostatecznie posłusne przeciwko sobie/ to iest/ a
byśmy naprzod prawie a prawdziwie i doskonale mił^o Boga/ wss
chmocność ie^o/ opatrność i dobre tę znali wedle słowa te^o ktore on
nam zostawił naprzod przes Proroky/ A potym przes syna iedine
go swojego.

A gdy tak poznaia dusse nasze prawie a doskonale pana Boga
stworzyciela wsszechmogace^o swie^o i odkupiciela miłościwe^o swe
go/ tedy iessze chce potym miłość Boska te^o po nas/ aby sie serca
nasze wprzeimie a prawdziwie przygrożek Boskich bali/ aby też w
przeimie obietnice ie^o łaskawe miłowali a iemu tylko samemu dufa
li wkażdei naciessiei potrzebie swojej. Ale iż dusse i serca czlowieczy
daleko iessze od takowej miłości chodza i nigdy ku tej doskonało
ści natym swięcie nieprzychodza/ Abowiem iessze przes mgłę na
Boga

Boga wsszechmogace^o i nadobrotliwa opatrność ie^o pogladamy/
iessze sie ie^o gniewu frogie^o a słuśnie^o niedbale lekamy/ i medbale la
skawe obietnice ie^o miłujemy/ i iessze czystotę w wielkiej wapli
wości o Bogu wsszechmogacym bywamy aby nas miał na czas każ
dy sam żywić i opatrować. A snac wietssa część iest ludzi ktorzy
dusaiac wssietecznie wymyslonym wstawam swoim od mił^o Boga
nieprzykazanym/ zgromadzaja sobie gniew miasto zbawienia albo z
bywania gniewu/ Abowiem sa tak barzo zaslepieni iż niepoczytają
te^o sobie za grzechy kiedy przestępnia to co pan Bog nam rozkazuje
przeto iż dusaiac odpustom wymyslonym swoim/ a onaś to nadzie
ia fałszywa zawodzi ie ku wssystkiemu złemu. A przetoż pan Chri
stus miłaskawe Licemierniki i Doctora onego ktory od nich rzecz
mówił strofuie stałowej fałszywej nadzieie i zobsedne^o mniemania o
nego/ Abowiem sie tak one^o czasu iako i dziś odpusty swymi ciessyli
iako by uż panu Bogu nie winni niebyli wypełniwssy wstawy swo
ie. Ano takowi iessze niewiedzieli naczym zakon Boski zależy a
wzdy mnieli zwiedzieni wymysły swoimi aby zakon wypełnili/
albo iakoby iessze na zamiar mieli/ Abowiem minimali fałszywa nas
dzieia zwiedzieni aby uż dawno prawym byli/ gdy prawym żaden
być nigdy niemoże przed Bogiem wsszechmogacym/ Abowiem nie
tylko ci co niewiedza iakowi ci byli Licemiernicy/ ale też ani oni co
uż wiedza wczym zależy wola Boska zakonowi Bożemu dosyć czy
nie nigdy niemoga.

Wic by kto pytanie weczynił takowe. Czemuś pan Bog dał lu
dziom zakon tak doskonały kiedy tej doskonałości prze krewkość
swięt żaden czlowiek pełnić niemoże? Paweł swięty tak na to
odpowiada/ I prze tę przyczynę tej doskonałości sie pan Bog po
nas naty swięcie napiera/ aby nas przes zakon swoi hałbił/ zdawał
potępił/ wkażuiac nam grzechy a nieposłuszeństwo nasze/ A zwlas
szczą tam gdzie ono mowi. Roma. 6. et 7. cap. Iż śmierć ma ośc
ktora nas bodzie/ grzech nasz.

A zaśie grzechu nasze^o moc iest zakon Boży/ to iest/ prze grzechy
nasz ktore^o iestessmy zawssie pełni/ tedy czuemy nad soba gniew spras
wiedliwy Boski. Ale kiedyby zakonu opisane^o niebyło/ tedybyśmy
nieznali naprzod swei powinowatości przeciwko Bogu/ A potym
też i grzechu swoje^o/ Abowiem kiedy sobie zakon Boski powtarza
my/ tedy wnet poznawamy na sumnieniu swoim gniew Boży skro
tego nam wieczne męki przychodza i straszliwe groźby od Boga
wsszechmogacego.

A przetoż zakon Boży wktorym sie pan Bog doskonałości na
piera iest nam iakoby Nistrz nad działkami ktory nas wiedzie do pa
na Christusa. A ma ty dwa wrzedy własne swoje/ Jeden/ Iż nas
powodziaga abyśmy przestępnymi niebyli. A drugi ten/ Iż nas

strassy wiecznym karanim abysmy sie pod skrzydla syna Boze^o co na przedzi wcielali.

Okaznie sie tedy stad glupie a prozne mniemanie niektorych ludzi ktorzy tak rozumia iakoby zakon Bozy tylko do czasu pewne^o trwal/abo iakoby zakon Bozy byl napisany meialowa tablica ktora by mogl ziac s sciany a przeniesc do kad by chcial/zmazac i zagubic. Ale nie tak my bracie/ nie tak to o zakonie Bozym rozumieci i owsem wiedz o tym iz zakon Bozy zywa rzecz jest nie martwe pisano/wieczna rzecz jest niedoczesna. Abowiem zakon Bozy iako ras pocznie winowac czlowieka one^o ktory zna nad soba gniew Bozy ktory sie smierci boi za grzechy swoje/ tak tez zawisse bedzie starzyc i przetynac i gniew Bozki okrutnie okazowac tak dlugo po ty bedziemy wtym grzesz ymi a smiertelnyim cieie a po ty niebedzie zmazan a starty moca syna Boze^o/ a doskonala wiara i doskonalszy dufanum miłosierdziu te^o. Co sie to tu poczyyna wsercach wietnych a wypelni sie woni czas kiedy dusze swoje panu Bogu dobrowolnie oddamy. Abowiem wieru ludzkie dobrowolnie vumieraja.

Wtora Ciesc.

Iz wssystki poslugy bliźniemu nassemu sa ofiary Bogu wsszechmogacemu barzo miłe.

Alko skoro gdzie ludzie nie nierozumieia abo zle rozumieia o panu Bogu/ tak tez wnet tamze niebada dobrze rozumiec o bliźnim swoim/to jest/o czlowieku/Abowiem to iawnie widzimy na ludziach pokrytych a niepobożnych ktorzy iako sobie poslugi nawymyslali wedle rozumu swoje^o ktoremu pana Boga vblagac za grzechy swoje abo za dobrodzieistwa teci i chwalic maia i czynia sobie dobra nadzieie ale omylna.

Tymze sposobem tez maia wymyslane poslugy ktoremu chca bliźniemu swemu sluzyc/ale niewedl g rozkazania Boze^o/ Abowiem postow swoich/niewyspania swego/pacierzy swoich/bulwochwalstwa swego/ i moczystych powieci lwości swoich vczesni ludzkie ewiekie czynia i przedawala ony zmy slone poslugy swoje/ Ale pan Chrystus ty wssystki wymysly przed Licemierniki pokazyl/ okazniac iz taka bliźniemu nassemu posluga ma byc iako sami pan Bog rozkazuje/meiala sobie wymyslamy/Abowiem porownal pan Chrystus rozkazanie Boze o miłości bliźnie^o pierwszemu rozkazaniu/ to jest miłości miłego Boga.

Zasie tedy ona powiesc pana Chrystusowa niepomalu ruffyla woni czas serca Licemiernicze pokryte a iadowite a snadz nieinaczci jedno iako i podas gniewalby sie miedzi kiedyby kto przed pokrytymi ludzmi pobożnego żołnierza poslugy przetykal zakonnicemu slubowi

slubowi abo regule/ powiadaiac iz żołnierskie poslugy lepsze sa y przyiemniessie miłemu Bogu a niz zakonnicze prozne a nieczemne wzakonie siedzenie/abo markotanie/ Abowiem sa żołnierskie poslugy rzeczy pospolitei pozytywne i od pana Boga rozkazane.

Naucał tedy pan Chrystus Phariżeusze powiadaiac im iz poslugy wssystki ktore sie sciaagai na bliźniego nasse^o sa osobna chwala Bogu wsszechmogacemu i przyiemna ofiara przed oblicznoscią ie^o/mowiac/ To jest przednie a na wietssze rozkazanie abyś miłował pana Boga swe^o. A wtore temu podobne miłui bliźnie^o swoje iako siebie samego. Abowiem wssystki poslugy/ wssystki cnoty ktoremu pan Bog rozkazal sie bliźniemu swemu zachowac iakowe sa/ starac sie o rzecz pospolita/ cnotliwie dziatki swoje wychowac/ vrad kazdy vtecic/panu Bogu sie za starssze swoje modlic/ nikogo nieomawiac i nieobrazac/ cnote małżeńską zachowac/ vbogie^o wspomagac/ sa nierowno wazniessie przed Bogiem wsszechmogacym a niz wssystki ofiary naswietssze/ nierzec ty nieczemne wymyslane/ ale tez ony ktore sami pan Bog rozkazuje tak iako o ty sami pan Chrystus powtarzaiac slowa Oseassa Proroka Osee. 6. capit. powiada mowiac. Iz ia miłosierdzie wole a niz ofiary.

A przetoż pamietajmy te pilno nauke wktorei pan Bog przez syna swoje^o raczyl porownac wssystki poslugy przeciwi bliźniemu nassemu nawyszym sluzbom Bozim/ Abowiem ta nauka jest pozytywna niemale^o i nadobnie slachci wssystki poslugy ktore sie sciaagai ku rzeczy pospolitei/ bo kiedy wssystcy ludzie pewni te^o beda iz poslugy rzeczy pospolitei podobai sie Bogu wsszechmogacemu a sa temu poslugy barzo miłe/Abowiem ie za swe wlasne poczyta/ tedy kazdy pilniessy i ochotniessy bedzie ku vslugowaniu rzeczy pospolitei i bliźniemu swiemu wkaždyi nalissym zawołaniu poczawssy od Króla aże do Kmiotka/choia mu sie tez posluga od ludzi nienagrodzi/ Abowiem bedzie wiedzial iz samemu Bogu w Troicy iednemu sluzi/ kiedy wczym bliźniemu swemu abo rzeczy pospolitei sluzi ktory nigdy poslug nieprzepomina.

Trzecia Ciesc.

Iz bez Ewangeliei swiętej/to jest/ bez obietnic o Mesyiasu synu Bozym niemogl nikt nigdy zakonu Bozego wypelnić.

Oonei to rozmowie tak gębokiei ktora mial pan Chrystus z Licemierniki co sie dotyczy o doskonalei miłości Bozei i bliźniego nasse^o/ poczał im okazowac niedoskonalość i niepobożność ich ktorei sie oni nieznali/Abowiem tak o sobie rozumeli iakoby byli doskonalyimi/ A przetoż niedoskonalości ich pokazuiac pytal ich o

Mesyiasu/ Czyi by to syn miał być? Albo czemu go zowie Dawid panem swoim? Jakoby to tak rzec miał pan Chrystus.

Wy ślepi Doctorowie ludu Boże! Izraelskie! gadacie się i pytasie o zakonie Bożym/ Ktore wy mierzycie a pogotowiu pełnić zakonu niemożecie/ Abowiem zle rozumiecie o Mesyiasu a to fałszywe mniemanie o Mesyiasu was zawodzi/ bo wy mniemacie aby Mesyias miał być Krolew któryby wam miał rozdawać państwo i bogactwa na tym świecie/ niebaczycie że iż wszyscy pisina Prorockie przeto Mesyiasa panem i Krolew zowa/ iż on posłuszeństwem swoim a doskonałością swoją miał nagrodzić wszystkich niedoskonałości wiernych swoich/ A tak tym sposobem wypełniwszy zakon za wszystkich wierne ma być Krolew prawym/ Abowiem zwyciężywszy Diabła/ grzech/ śmierć/ i piekło będzie rozdawał iako prawy pan sprawiedliwość/ żywot wieczny/ i Krolestwo niebieskie wszystkim wiernym swoim/ Ale pytam was powiedzcie mi na te dwie rzeczy. 1. Naprzód/ Co to za osoba ma być ten Mesyias/ abo czyi to syn ma być. 2. Potym/ Co za sprawę na świecie będzie miał/ abo iaki urząd na sobie ponieść/ Abowiem nie bez przyczyny go zowie Dawid Krolew S. panem swoim/ mówiac tak. Kżekł pan panu memu siedź na prawicy mojej aż ja położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoich.

Abowiem kiedy by miał Mesyias tylko doczesnym Krolew być/ tedy by niemógł być panem żadnym obyczajem Dawidowi i nieprawie by go zwał Dawid panem swoim/ przeto iż potomek dziedzic nie może być nigdy panem przodków swoim.

Zasie też/ by sfałować miał Mesyias na tym świecie tylko państwo doczesny? Tedyby pewnie Dawidowi tak wiele pomógł mocą swoją/ abo państwu swoim iako wiele Dawid pomógł Jasadomowi kiedy zwyciężył/ abo Noemu wpotop/ abo Lotnowi w Sodomie/ który iesseże niebył na ten czas na świat stworzony/ kiedy już na ony cięskie przygody bywali.

A przetoż wżdy mi to powiedzcie. Czemu Dawid Mesyiasa przysłał na ten świat panem swoim nazywa?

Zaprawdę to był trudny węzeł na Licemiernicy na ludzi cięskie ktore oni rozwiązać nieumieli/ Abowiem oni pisina tak głębożkie o Mesyiasu nigdy nieczytali/ abo ieliż więc czytali/ tedy się im więcej sniło przy czytaniu pisina Prorockie o tym do czesnym państwie/ a myśli o wiecznym zwoleństwie ktore jest i zawssie był panem od wieku Mesyias syn Boży pan a zbawiciel nas miłosciwy/ Abowiem pisimo Prorockie na wszystkich strony nazywa Mesyiasa panem i zbawicielem nad śmiercią/ y nad grzechem/ y nad żywotem wiecznym.

A przetoż

A przetoż my tak o tym wiedzieć mamy/ Iż Dawid Krol on święty Mesyiasa panem swoim nazywał prze te przyczyny/ Iż wiedział o tym Dawid pewnie że nie miał być wolen żadnym obyczajem przez żadną inną osobę od grzechu cięskiego swoje od gniewu srogiego a sprawiedliwe Bożkie i od śmierci wiecznej ktora sobie ustawicznie zasługował przez te zwieku obiecane go zbawiciela/ A przetoż widząc Dawid iż mu nie miał nikt inny pomoc do żywota wiecznego i do bezpiecznej myśli iedno Mesyias/ tedy stei przyczyny nazywa go panem swoim.

Jesse też Dawid stei drugiej przyczyny Mesyiasa panem swoim nazywa/ Iż go wiedział być panem prawym/ a prawym synem Bożym tak iako tamże słowa wrym że Psalme Josoby Bożkiei tak brzmi/ Tys jest syn mój iam ciebie dzisiaj vrodził.

Jesse może być ta trzecia przyczyna prze ktora Dawid Mesyiasa panem swoim nazywa/ iż wiedział to o nim że mocą swoją Bożką przy każdej potrzebie iemu pomocen był przeciwko każdemu nieprzyjacielowi/ Abowiem pan Chrystus ustawicznie sam osoba swa walczy s szatanem o krzywdy nasze/ on sam ustawicznie na straży jest abyśmy w pokoiu siedzieli. Tak iako go Ezaias zowie Emanuel/ to jest/ Bog s nami/ Abowiem on zawssie s nami jest aż do skonania nasze ktory nam zawssie pomaga przeciw nieprzyjacielowi naszemu i pomaga nam wszystkim naszym trudności/ Abowiem bez te pomocy wierni ludzie prze krewkość swoją trudnoby się mieli ostać przy dobrej nadziei aby nieprzysli na rozpacz.

O tych wszystkich sprawach Mesyiasa syna Boże Dawid Krol święty wiedział/ to jest iż on jest wybawicielem od wiecznej potępienia/ iż jest prawym synem Bożym/ iż jest ustawicznym pomocnikiem przy wiernych swoich/ A przetoż go też nazywał tych przyczyn panem swoim/ iż zapłacił zań to co on był winien/ Ale Licemiernicy i wszyscy ludzie cięśni iż tego rozumienia mieć niemogli o Mesyiasu/ A przetoż też nietylko wielkie przykazania o którym się pytali/ ale też i namniejsie nigdy niewypelnili.

A my na ten czas prosimy Boga wszechmogacego/ aby nam dał Ducha swego świętego ktoryby nas zawssie nauczał co to jest Mesyias syn Boga żywego/ A ktore są orzedy jego/ Abowiem za wyrozumieniem prawym syna Boże i dobrodzieistwa Bożkich ktore nam zasłużyło posłuszeństwo ię/ wypelni się wnas doskonale wypelnienie przykazania Bożego/ Co nam racz dać Boże wszechmogący

Wieże nasz niebieski przez tegoż to syna swojego pana i zbawiciela wiecznego naszego.

Amen.

Pp

Kaianie

Kazanie na Niedziele Świe- tą po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM IX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Wstąpił w Łódkę
pan Christus przewiosł się i przy-
szedł do Adiasła swiego: A w ten
czas przyniesiono przedeń powie-
trzem żarzonego na łożu leżącego: A virżaw-
szy pan Jesus wiare ich / rzekł powietrzem żara-
żonemu: Wierś synu odpuszczone są tobie grze-
chy twoie: W ten czas wpisnie niektórzy vce-
ni mówili między sobą: To ten bluźni: A vi-
rżawszy myślenie ich pan Christus rzekł: Cze-
mu to ile rzech myślicie w sercach waszych: Po-
wiedźcie mi co jest łatwiejsza: Rzec odpuszczony
tobie są grzechy / abo rzec: Wstań a chodź: A
prędziej byście o tym pewnie wiedzieli / że syn cło-
wieczy ma moc grzechy odpuszczać na ziemi:
Tedy rzekł żarżonemu powietrzem: Wstań
weźmi łożko swoje a idź do domu swego: A on
wnet wstawszy szedł do domu swego: To wi-
dacie

Widac rzeffe oddziwili się temu: y chwalił mi-
łego Boga ktory moc dał takowa
ludziom.

Wyklad na Ewangelia.
W tej Ewangelii Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

I Naprzód to / Czym jest rozny zakon Stary od Nowego:
II Wtore będzie / O Głównym rozgrzeszeniu i o osobnym.
III Trzecie / Jż przygody doczesne są słusne karanie za grzechy
nasze ktore pan Bog dopuszcza na wierne swoje dla ćwicze-
nia wiary i nadziei: A wssakże bywaia pohamowane przez
syna Bożego.

Pierwsza Część.
Czym jest rozny zakon Stary od Nowego.

Zakon tedy Stary od Nowego w tych dwu rzeczach rozny zna-
dziemy

1. Naprzód iż zakon Stary niemoże grzechow odpuszczać niko-
mu / ani też te^o mrościć aby jeden drugiemu znas kto mógł abo
śmiać grzechy odpuszczać / Albowiem aczkolwiek w zakonie Starym
pan Bog przez Moysę rozkazał był ofiary czynić ktore nazywa-
no vbliganiem abo przeiednaniem nielaski mił^o Boga / A wssakże o-
ny to iste ofiary abo Cerimonie nie więcej niepomagały ludziom iez-
dno to / iż występniemu iednali aby takowy człowiek za ktore^o ofia-
ry czyniono niebył przeklętym v święte^o zebrania / to jest / aby go
nie wysłaczono ani wyganiano od zebrania Bożego / ale grzechow od-
puszczać ani gniewu Bożiego vbligac ony to iste Cerimonie abo o-
fiary od pana Boga rozkazane nikomu niemogły / Albowiem to jest
własny vząd mił^o syna Bożego / Tak iako o tym w liście do Żydow
napisano stoi. Jż niepodobna to jest rzecz aby bydłcia krew grze-
chy gładzić miała abo gniew przeprawiać v Boga wyszechmogac^o.
2. Druga rozniice zakonu Starego z Nowym zakonem w tym
naudziemy / Jż w zakonie Starym kiedy co pan Bog obiecał lu-
dziom / to jest / szczęście / żywot / abo odpust / tedy te^o nieobiecane zglo-
sał z łaski Bożkiej ale zawarł pod tą vmową / Jż będziecie wy słu-
chac głosu pana Boga swego / a iestli będziecie pełnić doskonałe wssy-
to to co ja wam dzisiaj rozkazuję. Deut. 28. cap. Tedy was ty wssy-
pp 4. fity bło-

skły błogosławieństwa poimaia a niepuszcza sie was/ Abowiem szczęśliwym będziecie doma i wrzeczy/pospolitei/ szczęśliwy wigumnie i na polu zc.

Alle wzakonie Nowym wssystko nam pan Bog darem z łaski krom wsselkiei umowy dla syna swoje° wssystko obietnie/ Abowiem musiałaby zawssie być nam niepewne obietnice Boskie i musiałaby być zawssie wątpliwe prosby nasze/ kiedybysmy się mieli oglądać na umowę/ to jest/ na doskonałe wypełnienie przykazania Bożego/ Abowiem my nigdy niedosyć czynimy zakonowi Bożemu ale zawssie zostawamy na liczbie winni przed oblicznością jego.

A przetoż Paweł święty w każdym piśniu swoim osobnym a z wielkim baczeniem to słowo/ (Darem) zawssie wspomina. Ephe. 2 cap. A to dla te° czyni aby tym jedynym słowem wskazał różnicę zakonu Stare° od Nowe°. Abowiem Nowy zakon wssystki grzechy darem odpuszcza każdemu wiernemu człowieku który wierze nie duffa niemu Bogu przez jedine° syna Boże° pana Chrystusa P. naszego na którym się ta tajemnica Boska od wieku skryta w miślem Bogu czasu naznaczone° odkryła/ o szerokiei a o barzo dlużej o głębokei i o wysokiei łasce Boga wszechmogace° skłonei on nam opowiada łaskawe odpuszczenie występku naszych.

Więc się to zaś tu dziwna drugiemu wpisie niedowkowi rzecz będzie widziała/ a iako barzo trudna któryby tak w myśleniu swoim sam siebie wapił. Którymże tedy obyczajem ludzie oni święci Stare° zakonu grzechom odpuszczenia dostępowali? Kiedy Stare° zakon grzechom odpuszczać ani gniewu Boże° wblagać niemoż? Na to takowa odpowiedź jest. Iż pod wssystkimi ofiarami Stare° zakonu zakrywały się obietnice daremne Nowe° zakonu o panie Chrystusie/ Abowiem Nowy zakon począł się iścić w Kaju za Jadama wten czas kiedy Bog wszechmogacy obiecał odpust wssystkim grzechom Darem z łaski przez plemię ono/ które wężowi głowę zetrzeć miało. Tak że też obietnice swoje Bog wszechmogacy iako rzecz niewidoma zostawiał wiernym swoim pod widomymi znakami pod ofiarami które był roszczał/ iedno iże te° Kapłani zli a niedowczeni nigdy onych obietnic przed człowiekiem prostym nie przypominali albo dla pożytków/ albo dla godności swoich (iako się też to dzisiaj słami dzieie) / A przetoż niewiedzieli te° skąd mieli dostąpić odpustu grzechom swoim/ Abowiem nigdy im nie wspominali onei ofiary która nastać miała potomne° wieku/ A tak niemieli czym podierać wiary swojej/ i zachodzili tym sposobem nawielki bład/ a zbłądu potym na potępienie wieczne. Alle Diewie święci iako jest Dawid Krol on święty iż sam piśmo cześć tedy wie dział o tych łaskawych obietnicach Boskich które pan Bog był roszczał przy ofiarach Kościelnych.

A przetoż

A przetoż też niebładził/ i zostawił to wpsamie iako panu Bogu duffał w nadziei Daremnej łaski obiecani w nowym zakonie przez zasługi syna Bożego/ mówiac. Psalm. 32. Szczęśliwi to są ludzie którym są grzechy odpuszczone/ szczęśliwy to jest człowiek którego pan Bog nieprzyczyta grzechów. I zaście szczęśliwy to jest mąż który duffa temu.

Także też Ezechiel Prorok święty a w zakonie Boskim barzo naznaczony wiedział też o tych obietnicach łaskawych miśle° Boga który tak napisał o Mesyiasu Ezech. 33. cap. Iż żywot swój za wieśle innych wyda/ A tak dalekie plemię zogląda.

Takież też Zachariasz święty wiedział o obietnicach Nowego zakonu o które° tak napisano o tym. Przez krew Testamentu albo ślubu swego wywiedziecie więznie ziemi waszej.

Alle Krześcia którzy zonych ofiar od Boga roszczanych tylko pożytków swoich patrzyli/ a o chwale Boga i o zbawienie ludzkie nie się nie starali/ A przetoż łakomstwem swoim zatłumili i zagasili obietnice łaskawe miśle° Boga które był raczył zostawić pod onymi widomymi obchody. A że potym nakoniec Kapłani oni mieli łakomstwo a nieuczem częsty spor z Diewie świętemi wiedli ewierdzać to/ iasoby to ony ofiary skłonei żywności i majątności i tei swojej sobie nabywali/ miały iednać grzechom odpust i wblagać gniew naszego Boga.

A przetoż przedw temu zdradliwemu zawodzeniu ludu pospolite° musieli zawssie Prorocy pisać i mówić/ tak iako też o tym Dawid święty w modlitwach swoich Psalm. 50. wspomina mówiac. Panie ty się w ofiarach nie ochas/ I zaście. Słuchajże ludu mój a będąc mówił do was. Jam jest pan Bog twój niebładzić karał dla ofiar twoich/ Abowiem palem ia twoje zawssie są przed oblicznością moją. Coż mnie maś abych miał iść niśle Cielców/ albo abych miał pieć krew Kozłowa/ Alle ofiarui ty mnie panu Bogu swemu ofiarę chwały/ a opowiadai mi się z jedzą a potrzebami swoimi/ A prosz mię w dzień i nocy twoe° a ia ciebie wyrwę/ a ty mnie będziecie dziękował za to.

A przetoż Diewie święci Stare° zakonu mieli też Nowy zakon zakryty w obietnicach pod roszczanymi ofiarami/ aczkolwiek nie tak iafny iako my teraz mamy w słowie pana Chrystusowym/ A wssakże przed się tei że mocy i tei że sprawy iako ten który łaskę darem obiecał zc.

Wtóra Część.

O Głównym rozgrzeszeniu i o osobnym.

O Rozgrzeszeniu/ kiedy Kapłan albo Kaznodzieia sfarsz prawę dziwego

dziwego słowa Boskie opowiada ludziom wola Boża i miłością we obietnice ię przez posłuszeństwo syna Boże/ tedy wten czas tam wonei powieści swojej wissza pospolicie każde wiernie dufając tego Krześcianina o to iż weźmie pewne grzechom odpuszczenie przez przyczynę pana nasse do Boga Wica wszechmogace. A takowe rozgrzeszenie pospolitym abo gównym rozgrzeszeniem nazywamy/ Prze to iż za nas wssytkim członkom iakoby pod jedną głową wssytkich grzechow odpuszczenie i łaskę miłe Boga sfařz słowa Boże według obietnic Boskich obiawia i obiecuje.

Alle toż rozgrzeszenie może być nietylko wssytkim pospolicie za razem opowiadane ale też każdemu zosobna sfařz wolei i obietnic miłe Boga może opowiadać grzechom odpuszczenie/ łaskę miłego Boga i żywot wieczny/ a może wściać człowieka każde zosobna o pewnym odpuszczeniu srogiego gniewu i okrutnych kazi Boga wszechmogace/ tak iako pan Chrystus Piotrowi powiedział/ Iż ile kol wiek kroć zgrzeszy brat twój a będzie cię prosił tedy temu zawssę odpuść. Abowiem iako sługa Kościoła Boże do każde zosobna za nas mowi radząc aby wierzyli w pana Chrystusa/ aby się od niego wolei Bożej wczuli wedle rozkazania Boskie/ który tak ten znieba głos do wssytkich i do każde zosobna o namilssym synu swoim dał/ mowiac/ (Toc jest syn moi namileisszy tegosż słuhaicie) Tak też zaśie rozgrzeszyć może sługa Kościoła Boże jednego każde zosobna od wssytkich wczłow sumnienia ię wedle tegosż rozkazania Boże/ opowiadając człowieku wiernemu a wissza iac go o grzechow ię odpuszczeniu tymi słowy. Iż ia tobie opowiadam (tobie mowie saraemu na ten czas który wierzyż rozkazaniu i obietnicom Boskim) że tobie wssytki grzechy twoie sa prawie a za pewne odpuszczone przez tę wiarę która maś opanie Chrystusie o synu Bożym.

A przetoż takowe rozgrzeszenie osobnym rozgrzeszeniem nazywamy/ Abowiem takowe zosobna przywłaszczanie grzechom odpuszczenia i łaski miłe Boga według słowa Boże. Czyni każdemu zosobna iawniejsza obietnice Boskie/ i wkaźnie takowe osobne przywłaszczanie iasnej dobrodzieistwai wysługi syna Boże człowieka wi zosobna onemu/ który winnym się być wyznawa przed Kościołem świętym/ a prosi o rozgrzeszenie w świętym zebraniu sfařza słowa Bożego.

Trzecia Część.

Iż przygody doczesne sa słusne karania za grzechy nasse które pan Bog dopuszcza na wiernie swoje dla ćwiczenia wiary i nadziei/ A wssakże bywają pohamowane przez syna Bożego.

Wssytki ty doczesne przygody które pan Bog na ludzi przepuszcza nie inssę nie sa iedno słaskawe karanie abo więzienie nieposłusznego te przyrodzenia nasse które my z dobra wola i z dzieł swamin zawssę przyjmować mamy/ Abowiem niebywamy podani wto więzienie nigdy bez przyczyny aliz za nieposłuszeństwem naszym przykazaniu Boskiemu/ ale to jest dosyć łaski/ mało, nicco wcierpieć za wiekiste potępienie.

A przetoż o tym tak za pewne wiedzmy/ iż kiedy nas pan Bog wkaraniu swoim dżierzy/ tedy nas zawssę za grzechy nasse dżierzy/ iako o tym w Psalmie napisano stoi. Danie dla nieprawości karzęs syny ludzkie/ abo iako też Paweł święty o tym piśe mowiac. Cialo pan Bog morzy dla grzechu który przylepił przyrodzeniu naszemu. Dla tegoż tedy pan Chrystus wdzisicissę Ewangeliei nas przod inż wzdrowił chorobe powietrzem zarażone człowieka niemo cnego przed tym mu grzechy odpuścił mowiac. Wierz synu iż odpuszczone sa tobie grzechy twoie/ okazując to przez ten postępek swój/ iż przyrodzenie człowieka każde prze nieposłuszeństwo wrodzone/ iest obowiazane na to aby cierpiało z dobrą wola śmierć/ choroby/ sstody i wssytki inezle przygody/ dla te iż wssytko iest posmorzone w wstawiczny grzech sprosny a barzo srogy/ to iest/ wssies potę/ wnieposłuszeństwo a wtenabrność wrodzona swoje.

I dla te też iessze przy tym aby świadczył i okazał to osobie że on był posłany na ty niedostatki przyrodzone nasse/ aby ślepotę oświecał/ aby nieposłuszeństwo i tenabrność/ posłuszną i powolną wczynił/ aby przednia przyczynę śmierci i wssytkich chorob naszych/ to iest/ grzech nasz zagładził aby też skutek grzechowy/ to iest/ śmierć/ choroby i wssytki niedostatki nasse między ludźmi wiernymi zagubił. A nakoniec aby nas darował zawine nasse sprawiedliśwością i żywotem wiecznym.

Alle kiedy iessze owo aż podziś ludzie święci a wierni miłe Boga którym inż ich grzechy sa odpuszczone przez krześć a przez śmierć o ne ktorich niebył winien syn Boży/ musz cierpieć zawssę przygody złe i niedostatki tak aż do samei śmierci ich/ tedy się to wssytko dzieie/ naprzod dla tego/ aby cialo nieposłuszne nasse było przez ono słaskawe karanie vmartwione. Abowiem aczkolwie pan Chrystus grzechy ludzi wiernych przez posłuszeństwo swoje i przez niewinna mękę swoje według wolei Wica swoje zagładził/ A wssakże przecz się iessze wssytki ona krewkość cielesna nassa wssytki ślepoty niepowolność i tenabrność nassa wprzyrodzeniu naszym aż do śmierci zostawa.

A przetoż Bog wszechmogacy ono złe przyrodzenie martwić raczy wedle niedomyślni sprawy swojej zlymi przygodami które na swoje

na swoje wierne przepuszcza/ A to zaś dla te° aby prośbami usta-
wicznymi wiarę swoje w sobie ćwiczyli. Potym też dla te° przy-
gody na ludzi wierne przychodzi/ iż się tak tym sposobem silna lek-
kość dzieje szatanowi a wielka ciężkość mił° Bogu/ Abowiem Bog
wsszechmogacy wsszechmocność swoją w tym okazuje kiedy tak moc-
nie° nieprzyjaciela burzy i w tak wstym przyrodzeniu człowieka
a prawie iakoby zastorupianym parkanem wedle Psalmu onego
gdzie Dawid mówi wprzypodobach swoich/ Ktoż nań zły Duch na-
wodził z dopuszczenia Bożego. Psalm 4. Wiedzieć wy o tym iż
długo pan Bog wyzwala święte° swoje° pan Bog mnie moi wy-
słucha zawsze kiedy ja zawołam do nie°/ to jest/ dziwnym obyczajem
swoim mnie pan Bog wyzwoli okazując niewymowną chwałę
swoję w możności swojej na wielkiej krewkości mojej/ Abowiem
mnie on człowieka opuszczone° obroni zachowa/ i wybawi ze wssy-
stkich rych przygod moich mądrzei niżli by się człowiek domyslyć
mogł/ iad wssystko do uimanie moje i wssystkich inych ludzi

Wiedziemy tedy a pilnie pamiętamy pod którym zakonem zbaw-
ienia człowiek wierny dostępuje.

A potym wsszcząć się przez sługę Kościelnego o odpuszczeniu
grzechów swoich. Znaimy przygod swoich przednia przyczynę być
grzech/ który nam Boże wsszechmogacy odpuszczyć i ommierzyć racz
przez osobną sprawę Ducha święte° w tym krewnym przyrodzeniu
naszym za przyczyną syna swoje° pana Chrystusa/ P. y
zbawiciela naszego. Amen.

Razanie na Niedziele Świę- dziej po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XXII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Odpowiadając

O Spowiadalac Pan Je-
sus/ zaś wprzypowieściach riek donych:
Podobne jest Krolestwo niebieskie cło-
wiewi Krolowi/ który uczynił wesele synowi
swojemu: I rozesłał sług swoje wysyłać pro-
sionych gości na onożto wesele/ a oni nie chcieli
prójść. Potym zaś posłał potwore służebni-
ci i iussie mówiąc: Powiedźcie tym gościom pro-
sionym tak: Otm obiad moi i gotował/ Wody
moje y iussie karmne riekćy i bite ja/ a wssystko go-
towo/ podście na wesele: A oni danie dbali tego:
I rozeszli się: Jeden na rola swoje: Drugi do
kupiei swojej: A drudzy też poimawssy sług
tego spotwarzali/ ie y pobili. Krol wssysławssy
to rożniwał się: A posłałssy woisko swoje
wngubił meżoboice ony a i iad i ich spalił:
Potym riekł służebnikom swoim: A tolikiem i
wesele i gotował. Ale oni ktorychem był napro-
szeni nie byli tego godni. A prietoż wynudzić na-
roztanie drog a ktorekolwiek i naidziecie proście
ich na to wesele: Potym rozedwssy sie słudzy o-
ni na drogy/ i bierali wssystky iakie iedno i nalez-
li/ i iedne y dobre: I napelnilo sie wesele siedzą-
cymi. Potym Krol wssedł oglądać siedzące:
I birzał tam człowieka nieprzybranego szata
i wadziebna/ y riekł mu: Przyjacielu iakos tu
wssedł niemaiać szaty swadziebnej: A on się
i milczał: Potym Krol riekł służebnikom:

¶

Zwiazawssy

Zwiażawssy iego rece y nogy wrzucił go we
wngtrone ciemności tam będzie płacł y grypł a-
nie dębow: Albowiem wiele jest wędwa-
nych ale mało wybranych.

¶ Wykład na Ewangelię.

¶ W tej Ewangelię Świętej Dwie rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsze/ Ktore ludzi Bog wsszechmogacy na wesle syna
swego pozywa.
- II Wtore/ Jiko karze ony ludzi ktorzy niechca Boże zawola-
nia posłusni być/ abo ktorzy szatę nie potęmu mamia a
przeczą sie na wesle garnia.

Pierwsza Część.

Ktore ludzie Bog wsszechmogacy na wesle syna swego
pozywa.

¶ A wssystka przypowieść aczkolwiek na on czas za pana Chri-
stusa właściwie na zydy ktorzy lastawei obietnice nieznali
przynowka była. Ale dziś i przed tym i potym aż tak doskonałość
na światu ściaga sie ta przypowieść na wssystki ludzi w zebraniu
Krześciańskim żywiace/ Albowiem okazuje to pan Chrystus przez
tę przypowieść iż podobnymi obyczajem iako won czas zydy tak
też i dziś iate wieku wssystki ludzi niepobożne Bog Ociec porzuć
a sterze.

Bog wsszechmogacy stworzywssy świat/ i człowieka stworzył w
doskonałym posłuszeństwie przeciwko sobie/ ale iż ono doskonałość
prętko utracił człowiek nieśluchając słowa Boże/ przez radę szatan-
ską obiecał przed sie pan Bog lastki swei narod człowieczy przy-
wracać ku pierwszemu onemu lasce i ku przedmiennu posłuszeństwu przez
posłuszeństwo iednego syna swego.

A przetoż na to wesle namilisse syna wzywiał/ naprzód zebrania
swoiego/ ale niechcieli zawolania onego swego być posłuszni/ Albowiem
niechcieli w gardzili częśc onę miłosierwa Boga wsszechmogacie/ ale
też zabijali posłuszenie/ Ktore domich szła lastawa a miłosierwa obie-
tnice/ dla czego sami na sie nawodzili dżwone a stogie kazi zrozmie-
wania Bożkie/ sprawiedliwe/ prze wysłępti i prze ślepotę ich/ Albo-
wiem

miem pan Bog musiał potopem zawiedziony lud wygubić. Po-
tym ogniem abo dżdzem ślarczyłym kłłka musiał przy Sodome.
Potym też Aegipt dżwonymi plagami gubił i męcił/ Potym lud
Kananelski/ Albowiem tak Aegiptscy iako Kananelscy aczkolwiek ci
Pogani byli a wssakże winni byli zawolania Boże/ słuchać w ten
czas kiedy domich przytrafił sie lud ktorzy prawa wola Bożka ro-
zumieli. Potym też zniszczył państwo Izraelskie/ potym też pań-
stwo Judaistkie/ A na koniec i Rzymistkie/ A to wssysko nie dla cze-
go iedno iże zawolania swego do lastawei obietnice przez posłu-
szeństwo syna Boże/ słuchać niechcieli. Zile nietylko won czas o-
nego wieku/ lecz i dziś za ludzi wieku naszego wiele państw i krolestw
Bog wsszechmogacy wyniszcza/ przeto iż słuchać niechca wzywania
Boga wsszechmogacie/ A wssakże badz to iż tak wiele tysięcy ludzi
nieznacznie gynieło ktorzy niechcieli słuchać wzywania Boże/ tedy
wždy niektorzy zonych ludzi wzywanych schadzali sie na wesle sy-
na Boże/ A przetoż zawssie od początku świata bywało i jest nie-
wielkie zebranie osobne a prawe Boga wsszechmogacie.

A przetoż abyśmy tedy w szatanistkim zebraniu niepozostali na o-
sobne karanie zgniewu miłego Boga/ potrzeba każdemu pilnie sie te-
nauczyć ktore jest prawe zebranie Bożkie/ a iakow y i si Kościół ten
do ktorego sie schadzaia niektorzy ludzie zawolani przez lastawę o-
bietnice na wesle syna Boże/ pana Chrystusa oblubienca naszego.

Jest tedy Kościół abo zebranie Bożkie wssystcy omi ludzie ktorzy
wierza i sa posłuszni Ewangelię Świętej/ to jest lastawei obietnicy
a posłusztwu temu ktore nam Bog wsszechmogacy zesłać raczył na
ten świat przez syna swego/ a używaja światości według rozkaza-
nia Boże/ ktorzy bywaja oświeceni i odrodzeni Duchem świętem
do żywota wiecznego/ do ktorego zebrania Boże/ przysłaczacie też wiele
słych ludzi zezwalajac na Ewangelię świętą i na prawe światości
Kościółu świętemu/ a odzywaja sie też być Krześciany ale nie sa pra-
wemi/ Albowiem iessze nie sa odrodzeni i nie sa dostatecznymi człon-
kami pod głową swą w zebraniu świętem iedno sa wiele iakoby pa-
znoćcie abo włosy ktore nie męczą bolu i niedostatku pospół-
tych wssyskich/ ciała/ tak iako prawe członki męczymy/ Albowiem
wssystki żywe członki czują boleści iedne/ a ieden wssyskich czuje.

A przetoż też przez takowych martwych członków wcałości do
statecznego ciała być może/ Albowiem gołego przed sie dostatecznym i ca-
łem człowiekiem zowiemy/ chocia włos na głowie niema/ Takowy
tedy nieodrodzeni członkowie w Kościele świętem dla roli swej
nieczymy przed światem wyznawania o lasce miłego Boga/ i o wesle
syna iego/ na ktore wssystki pozywa chcac być każdemu praw/ ale
dla czasow swoich ktorych tu na świecie używaja ochylaja wola
Bożka i naukę iego świętą przez ktora pozywa każde na to wesle.

A siadaj na konie bronić musza błędów swoich zwykłych dla brzuscha swego i dla innych sprośnych czasów swoich które groza nina nowa.

Obaczmyś tu przy tej przypowieści pański iaki nam i jako wielki wzor pan Christus położył prawe zebrania Boże. Abowiem powiedział pan Christus iż wiele ludzi przedmiesznych zaniedbało pozwania onego na ono to wesele powiadać tak. Jż mektorzy rozesłanie na tole swoje mektorzy też do spraw swoich. A drudzy poimawoży służy Boże spotwarzali ony i pobili. Jakoby rzekł miłościwy pan Christus. Jż wszyscy ci nie są wzebraniu Bożym którzy nie chcą być posłusznymi woli miłości Boga/ bacz też to iż takowi będą pozwani albo zkręceniu przez posły Boga wszechmogące. Abowiem nie tytuł Krześcijański ale nauka i wyznawanie prawej nauki Bożkiej dzieli zebranie Boże od tych ludzi którzy nie włością Bożym być odzywają ale nie są.

Takowych tedy ludzi martwych w Kościele trój rodzaj pan Christus przypowieści mianował.

1. Naprzód ty którzy mianują się być Krześcijanie ale dla roli które trzymają strzegą się wyznawania nauki prawej Krześcijańskiej. Abowiem dla dohodów czasów swoich cielesnych bronią zwykłych błędów w Kościele świętym/ przez które bywa wielce o brawon majestat Boga wszechmogącego.

2. Drugie powiedział pan Christus martwe członki w Kościele świętym wszyscy ludzie oni którzy przez wielkie sprawy nie mają czasu uczyć się Ewangeliei. Abowiem tymi słowy własciwie ręką wielkich panów/ wielkich rządców i dworzanów którzy aczkolwiek nie zabijają posłów Bożych/ ni ręką ani radą swoją/ a wssakże nie chcą nieczci mektorzy znych woli Bożkiej przetoż nie rozumieją iako a wżym mają bronić i ratować Kościoła albo zebrania Boże. Abowiem wiele takowych panów jest takowe imię mają iakoby im też to nie przystało umieć mówić o koło prawa Bożego tak wiele iako o koło koronnego.

A przetoż wymawiają się pospolicie na sumieniu swoim sami przed sobą potrzebami swymi albo też pospolitymi iż oni strzegąc obrony pospolitej albo granic Królestwa swego/ albo statutow/ albo ludzi redować/ albo o postanowieniu rzeczy pospolitej myśleć nie mogą się starać o Kościół święty i o zebranie Krześcijańskie. Abowiem takowe sprawy na samą Księżą przekładają owo każdy Krześcijański człowiek merytko jest Królem ale i Kapłanem.

A także do tych praw S. które wrzeczy pospolitej sprawują potrzeba też było iż nasławił przyłożyć naukę woli miłości Boga która ty wszyscy misie sprawy święte świętymu uczyni. Abowiem gdzie to cieta/ to jest sprawy doczesne zarosła ziarno Psenice/ to jest wola

wola miłości Boga tam pożytku niady ternka uczynić niemoże/ bo tani pomału siatek temu co się chleba uienalada. Na takowe sprawce pan Christus przypowieści o nasieniu przymawia powiadać iż tam między ciernie ziarno nasienne wpadło gdzie prze sprawę doczesne gasnie nauka prawej woli Boga wszechmogące. 3. Trzeci rodzaj martwych członków powiedział pan Christus ludzie okrutne którzy morderstwem/ Niciem/ Ogniem/ Wodą/ Wietrzem/ ziemię wywołaniem/ chcą słowo Boże zagubić.

Stych tedy słów pańskich przypowieści znaczy się nam iako to wielki poczet ludzi zostaje wzebraniu świętym i. Abowiem ten trojaki rodzaj aczkolwiek też jest przykościelny i przysłucha się do zebrania Boże/ ale iż niebývá odrodzeni/ przeto nie są zebraniem Bożym w którym żywe członki są nie martwe iako wlosy albo iako paznokcie.

O takowej małości zebrania Boże/ sam pan Bog powiedział rażył/ przez Zaphoniasa Proroka w 3. cap. tymi słowy. Zostawie sobie między wami niewiele ludu/ ludu w bogie/ niedostateczne/ a ci będą dusze imięni pana swego. Niebaczmyś tedy wedle rozumu głupinu a niebaczny mi/ tak iako w on czas Żydowie byli którzy pisma Prorockie nie chcieli wyrozumieć/ ale wedle rozumu swego chcieli tu w Kościele świętym wielkie państwa mieć. Abowiem szukać zebrania Boże/ szukali także państwa któreby wrzeczach świętych barzo fortunne było/ bo rozum człowieczy zawsze się garnie na tę stronę kiedy wielkość a wielkie szczęście panuje/ tedy tak sobie myśli/ iż pan Bog zawsze się stara o swoje aby im dobrze czynił.

A przetoż patrząc na wielkość ludzi którzy w bogactwach i woskwitości kwitną imięni aby tam zebranie Boże było gdzie nawigcei panów bogatych widzi.

Alle przeciwnie znaki Kościoła swoje/ pan Bog przez Zaphoniasa powiedział powiadać iż ta trocha ludu moie będą dusze imięni pańskiego.

Jasne tedy to piałno włożył Bog wszechmogący na zebranie swoje po którym ma być rozeznany Kościół Boży od szatanistie/ to jest/ dusze imięni pańskiego.

Żydowie i Turcy i wszyscy inni wierni/ aczkolwiek oni powiada i tak iż wzywają w potrzebach swoich na pomoc Boga te/ który stworzył ziemię i Niebo/ a wssakże kiedy nie wierzą aby ten że Bog który wszystko stworzył miał syna swego. J. J. J. Chrystusa od początku obiecanego wciela na ten świat zesłać. Albo kiedy też imięni/ aby mieli być wysłuchani za godnościami swymi/ a nie przez przyrodzoną sprawiedliwość syna Boże/ przez które samego wszyscy ludzie przystęp mają do Boga Ojca. Tedy to Żydowie i Turcy i wszyscy inni odstępenci iawnie sami na się wyznawają/ iż wpo

trzech swoich páná Boga niewzywaia/ Abowiem kiedy to na sie zeznaawaia i z nieznaia syna Boże° abo i z niewymie syna Boże° prossa/ tedy też to zeznać na sie musza i z ostawic nie watpliwie prossa i niewiedza i esli bywaia wysluchani/ Abo om przykazania ani obietnice przy prosbach swoich nigdy niemięwaia/ a tak nieprossa ani wzywaia na pomoc Boga wszechmogace°.

Alz prawe zebranie Boskie/ wymię posrzednika tego wslowie Bozym od wieku ziawionego/ maiać przykazanie aby prosiło o obietnice i będzie pewnie wysluchane/ że zawssie prosy Boga Oca niebieskiego/ a zawssie też oczekawa spewna nadzieia pewne° wyzwolenia w trudnościach swoich/ A przetoż to jest własne piastno i ten prawdziwy znak ludu Boże° którym sie łączy od ludu szataniego/ i z trocha ta dusza zawssie ma imięni pańskiemu.

A przetoż opowiadamy sie częstymu modlitwaniu w potrzebach tak własnych iako i pospolitych i że jesteśmy prawymi członkami w Kościele świętym/ Abowiem to jest osobna chwala miłemu Bogu barzo przyjemna która on nam rozdaje w potrzebach naszych modlitwy nasze.

Wtóra Część.

Jako karze ony ludzi którzy niechcą Bożego zawołania posłuszną być/ abo którzy słatę niepotrzebnu maia przedać sie na wesele garnu.

Powiada pan Christus w przypowieści i oni wszyscy którzy niechcieli przyść w dom Boski na wesele które Bog Ociec synowi swemu namilżemu uczynił do iedne° byli zbici i zewssiem na wieki spaleni/ a to dla te° abyśmy sie my bali przyśle° srogiego karama i te° tu doczesnego. Abowiem meryłko tu na tym świecie sad Boży wisi nad przeciwniki zwolei mi ego Boga/ i też posadnym domu wieczne męki piekielne ściałem i z dusza wesołość cierpieć będą wszyscy nieposłuszn przykazani i obietnicom Boga wszechmogace°.

O czym sam pan Christus powiada u Matheussa święte° w 24. cap. Idziecie przeklećci odemnie do ognia wiekiste° który jest zgotowany szatanowi i sługom iego°.

Zaprawdy nie mieci sie potrzeba bać takowe° srogiego wyroku nieprawym Krześcianom iako i ludowi Pogańskiemu/ bo czytamy i z Saul Krol azkolwiek wierny ale niepobożny/ tak że zdany jest tymże wyrokiem na wieczne potępienie iako i Goliat poganin nie wierzący. A do dzisiaj ten który słaty nie miał godnej o którymśśm sypsieli wdziękowej przypowieści bacż to i z sie niewymawiał idż do domu Boże°/ A wsił że takie jest skarany nielaska mił° Boga iako i on którzy niechcieli za poznaniem iść w dom Boga wszechmogacego

gacego/ to jest do Kościoła a do zebrania iego świętego.

A przytym strasliwym pogrożeniu pańskim potrzebna rzecz jest abyśmy sie dowiadowali iakowa to słata jest która pan Christus w przypowieści wspomina w której maia być wierni przybrani.

Widziemię i z o tej słacie święty Paweł rozumiał won czas kiedy do Corintow o odzieniu tymi słowy pisał. 2. Cor. 5. cap. Bracia namilejszy często a często wzdychamy w tym ciecie iakoby wniesi iakowym namiecie pragnąc te° abyśmy byli nakryci i nszym namiotem który jest znieba iakoby słata nieiakowa przywleczeni. Byśmy iedno nadzy miało wbranych znaleźni niebyli/ Abowiem prze to tak w tym ciecie często wzdychamy i z niechcielibyśmy sie zwlec ale na to odzienie co więcej przyoblec coby żywot pożarł i z śmiertelność nasze.

Zgadzaia sie tedy wszyscy ludzie święci na to i z odzienie ono które czyni pokryte ludzi od wiernych nie inssie° nie jest iedno duchowne oświecenie które nas odradza i naayni ludzmi czyni. A to sie wssytko tym sposobem dzieie kiedy ludzie wierni znajdusia grzechy swoi w sobie i boia sie prawdziwie w sercach swoich srogie° gniewu Boskie°/ A potym za takowa boiażnia upadłe myśli swoje podnośsa nadzieia miłosierdzia Boże° które Bog wszechmogacy wssytkim wiernym przez Jezu Chrysta syna swie° obiecuje i nikogo od siebie nie odmiata. A sta nadzieia potym prossa o łaskę Boga wszechmogace° i podawaia sie ze wssytkim wnioc a wopieć iego°/ Abowiem prossa od nie° aby wiernych swoich bronić raczył i sprawować aby tak pod obroną iego° stoiac od ludzi pomocy nieczekali ani też swei wolei miewczym niefolgowali.

Toc jest prawy sposob odrodzenia w panie Chrystusie bać sie grzechow/ duszać miłosierdziu przez wyslugy syna Boże°/ a prosić o pomoc páná Boga włazdei potrzebie wymię syna Bożego.

A przetoż ta słata nie inssie° nie jest iedno samo odrodzenie z grzechu pierworodne° w pierworodną sprawiedliwość przez posłuszeństwo syna Bożego/ Abowiem zamyla w sobie odrodzenie prawe.

1. Naprzod wzruszenie w sercu żalosci tej która miewamy o przyrodzonych złościach swoich.

2. Potym wiare która prosi o odpuszczenie przyrodzonei złości naszej/ i o łaskawy ratunek ducha święte° przeciw grzechowi.

3. Trzecie i z wewssytkich trudnościach przez wssytki dni żywota czeka łaskawego wspomozienia od Boga wszechmogacego/ A przytym sie też nowe nieiakowe posłuszeństwo w sercu zaczyna.

Takowej słaty/ to jest/ odrodzenia nowego niewssyscy niewaia którzy w dom Boski/ to jest/ do Kościoła Boże° bywaia wpędzeni Abowiem naprzod oni którzy przeciw sumnieniu swemu tak wzlos

ściach swych bez wssę wssydu leża. Potym też niemaia odrodze-
nia wssyscy ludzie pokryci/ Jakowy ono był Acha: Krol Judaisky
ktory aczkolwiek był na przykład człowieka żywota cnotliwie i mie-
dzy ludem wiernym/ A wssakże niemał oświecenia duchowne ani
odrodzenia/ Abowiem wnadzieie rozumne domysłu swoje wiele rze-
czy zaczynał i dziwne posługi wymyślał ku teści ku chwale Bogu
wsszechmogacemu/ Abowiem ostarze budował syna sweo własnego
na ostarzu ku chwale Bostiei spalił przykładem Abrahama paná o-
ne święte chcąc też sobie lasy Boża ziednać. Ale iż takowe posłu-
gy ie niemiały rostkazania Boże przeto też musiał zawssę być wato-
pliwy wprosbach swoich o wspomozienie co jest grzech wielki prze-
ciwny miłemu Bogu/ Abowiem sie to iasnie okazało iż on wa-
pił panu Bogu bo wnatrudniessych przygodach swoich nigdy nie-
czekał pewne ratunku od Boga wsszechmogace aczkolwiek go też
prosił i ofiary mu przyprosbach palił/ Ale wedle rozumu swiego
do postroanych poganistych panow wciekał sie o obronę i żadał
o nich pomocy chocia go też od te prorocy i ludzie święci odwo-
dzili.

Nietak sobie przed nim Dawid Krol poczynął/ Nietak Eschis-
aś/ Abowiem skoro na nie co przypadło trudne/ tak wssprawie dno-
chownei iako i wcielesnei tedy oni niesprawowali sie rozumem swo-
im przyrodzonym/ ale przez Mesyiasa odnowionim/ Abowiem
wnet zarazem znaiac krewkość swa wssobie przyrodzona/ nalezli sie
winnym/ przestraszeni szyn przygodami ktore znali iż z Bożego ka-
tania na nie przychodzily.

A potym wnadzieie miłosierdzia Boże wpadł serca swoje pod-
nośli ku miłemu Bogu za pomoca Ducha święte i wzywali w
przygodach swoich na pomoc Boga wsszechmogace. A przytym
powolnie sie podawali wkażdą kazi sprawiedliwa Bostia/ a przede-
sie pewne wspomozienia nadziewali sie od Boga wsszechmogace/
za wstawicznymi prosbami swoimi. Czemu? Przeto iż mieli odro-
dzenie i oświecenie Ducha święte/ ktory ich nauczał wolei Bożej/
to jest rostkazania i obietnic iego/ czego Acha i wssyscy inssy przy-
kryci niemieli.

Jeszcze też jest Trzeci rodzaj ludzi ktory swadziebnei staty/ to jest
odrodzenia niemaia/ a to są ludzie wssyscy ktory aczkolwiek strze-
ga sie przeciw sumnieniu plugastwa wsselakiego/ aczkolwiek też sa
i stoia przyprawym zebraniu Krześcianistym/ ale iż bezpieczni sa i
nielekka sie niedoskonałości przyrodzonei swojej mniemaiac iako
by to już byli wewssyskim prawi Bogu wsszechmogacemu.

A przetoż tak żywac bez strachu sadu Boże/ podawaiac sie w
wielka niedbałość i w wielkie wotpienie przeciw Bogu wsszechmo-
gacemu/ Abowiem iesli oco Boga prossa tedy pospolicie pod wato-
piem

pietnim prossa iako ci ktory opatrności i rozumowi swemu a w
spomozeniu ludzkiemu więcej dufai a inssli ratunkowi Bożemu.
Zasie takowi kiedy na nie co pan Bog dopuści tedy ich serce niech-
te znać te do siebie aby takowe katanie pochodzilo zgniewu spras-
wiedliwego Boże przeciwko pewnym występkom ich ale mniema-
ia aby ony przygody oshp tak na nie przypadały z ich własne nie
doirzenia a nie s sprawiedliwego Bożego dopuszczania/ A przetoż
więc pospolicie niewiedziecznie przyimuią Boże nawiedzenie. Tak
wei sprawy jest wzor na Krolu Saulu. ktory iż bezpieczni był prze-
to pana Boga serdecznie o odpuszczenie grzechow nigdy nieprosił
i niechciał być cierpliw kiedy nan co pan Bog dopuszczał ale wssyż
to chiał mieć zarazem co by rad był okolo siebie widział/ A przes-
toż na koniec stał sie przeciwni miłemu Bogu/ na koniec niemaia
też tej staty swadziebnei wssyscy oni ktory przeciwni sie i
wstawom pana Chrystusowym iawnym błędow niechca opuścić/
ale po myśli swei albo wedle wstawy ludzkiej chca szyć i chwalić
Boga wsszechmogace. Takowi też nieobyda sie na teści na ktora
naprosił Bog O cie wssyskiego narodu ludzkie a snad tam ani
poštoia/ Abowiem niechca isć za zawołaniem ktore slyssa o słowa
panistiego ale sie mu iessze sprzeciwia.

Alle też o tym wiedzmy iż między wiernymi Bożymi przyrodzo-
nei krewkości iessze zostało barzo wiele/ A przetoż znadzie też mie-
dzy świętymi cudnieissz ssubuik na jednym niż na drugim/ Abowiem
ludzie święci czesto troc też wielu rzeczach występowali albo
o krewkości przyrodzonei swojej albo niewiadomości ale ono wssy-
stko Bog wsszechmogacy przyglada tym ktory sie gruntu trzyma-
ia/ to jest/ ktory znai niedoskonałość przyrodzona swoię a prossa
skutecznie zuprzeimam nadzieia o miłosierne lasy ktora Bog
wsszechmogacy gotow jest ludziom wiernym przez zaslugy i przez
doskonałość syna swoeo paná i zbawiciela naszeo paná Chrystusa.
O czym święty Pawel tak powiada. Iż niemaś już zadne potez-
pienia wssyskim onym ludziom ktory sie wsszczepili w pana Chris-
tusa.

Prosimy tedy paná Boga wsszechmogacego/ abysmy mogli po-
znać zebranie święte iego/ a potym abysmy mogli poslussin być
słowu iego za oświecenim y za sprawa Ducha świętego/ A on
nam raczy dać statę godną do tego wesela na ktore
nas pozwał przez syna swego iedinego.

Amen.

Kańanie

Kazanie na Niedzieli Swi- dnie Pierwsza po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM. IIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Niektory Krolif
ktoremu syn niemocen był w Ka-
pernaum: Ten uslyssawszy iże pan
Jesús prýssedł s powiatu Judai-
skiego do Galilejskiego/ssedł do niego/i prosył
go/ aby s stąpil a vddrowił syna ie°. Abowiem
iż vmierac poczynal: Rzekł tedy pan Jesús
do niego: Pokad wy inakow a cudow nievirzy-
cie niewierzycie: Rzekł do niego Krolif: panie
pross: s stąp pród niż syn moi vmrze: Rzekł
mu pan Jesús: Gdý syn twoi żyw: J wwie-
rył on cłowiek onei powiescy ktorą iemu pan
Jesús powiedzial v possedł: Al gdý iż ku do-
mowi prýchodzil/ssudý iego zabiezeli iemu v o-
liawiu powiadaiac/ iż syn twoi żyw: J pytał
goddiny od nich ktorei by sie poczał lepiet mtec:
Al oni mu powiedzieli: Jż wcdora o siódmei go-
dnie gorácska go opuscpia: Porodumiał te-
dy

dy Geiet że to ona godina byla wstora iemu
pan Jesús řekl: Syn twoi żyw: J wwierzył
on sam v synu dom ie° wssystek. Ten drugy cud
vczynil pan Jesús gdý prýssedł s Judai-
skiet niemie do Galilejskiej.

Wpklad na Ewangeliá.

Wrei Ewangeliéi Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza/ O krewości naszej natury ktora wieciei sobie wa-
ży cuda nissli słowo/to iest/nissli rostkazanie i obietnice Bo-
skie/ Abowiem opuściwszy słowo Boże cudow sie sprzyro-
dził ludzie napieraia.
- II Wtore/ Jako dussa wierna ma sie wspierać miłosierdnymi o-
bietnicami przeciw niegodności swojej w każdej prośbie
swojej.
- III Trzecia/ Jako wierni ludzie winowaci sa przed innymi opo-
wadać to czego sami dostępiłi zmiłosierdzia Bożego.

Pierwsza Część.

O krewości naszej natury ktora wieciei sobie waży cuda
nissli słowo/to iest/nissli rostkazanie i obietni-
ce Boskie/ Abowiem opuściwszy słowo
Boże cudow sie sprzyrodził
ludzie napieraia.

Pan Bog wszechmogacy kiedy tu na świecie to zwolci swei
przes ludzi święte pierwej rostkazował/ tedy cudy niezłomys-
ni oczywiscie to wtkazował/ iż takowe rostkazanie bywało zwolne s-
iego/ a nie zwymsly człowiece/ dla te° aby znali niewierni pew-
nei naukę Bożą/ a niewstępiłi o wolci świętej iego/ tak iako ono za
Moissesa/ za Eliassa dawał Bog wszechmogacy slugam swoim
moc i serca vprzeimosć cuda czynić dla te° aby im wiare dawano
wewssystkich powieściach i sprawach/ iż nie swe wymysly ale wo-
la Boża rostkazowali i czynili. A przetoż potomkowie ich iż za
pewna rzecz od przodków swoich wiedzieć mogli bez wssie° wstępie-
nia co wola pańska byla a co nie/ iż mieli przekladać słowo Boże
przed cudy tak wielce iż iñste wssystki cuda przeciwnie słowu przod-
podanemu

podanemu Bożemu niemialy być ważne ale nieczemne/ A przetoż Izraelscy wszyscy ludzie niemieli się żadnych cudów domagać ale bezwzględnie cudów mieli pewnie czekać obiecań Mesyiasa/ Abo wiem iż przed tym Bog wśzechmogący wysłłki obietnice o przysłłym Mesyiasu raczył był wćwierdzić pewnymi świadectwami przez Mojżesza/przez Eliassa/i przez wiele innych ludzi świętych.

Alle rozum człowieczy sprzyrodzonej ślepoty swej niewieści pilnie słowa Boże iedno iako człowiecze/a śnać częstokroć nierównie wiary da człowieku które widzi/a niśli Bogu którego niewidzi. A przetoż pan Chrystus na tę ślepotę przymawia w tej historii mówiąc/Poty wy cudów niewierzyć poty niewierzyć. Także też na drugim miejscu. Cudzego łoz synowie abo narod/niewierząc Ocu swemu/znakow pytała ale imi niebędzie dan iedno znak Jonassa Proroka.

Dosyć to są cuda wielkie a iście niemałe niezmiernego miłosierdzia Boże a wśledy dosyć takowych cudów około siebie mamy pełno/izęsie nam oto na każdy rok pożytki i żywności z ziemi rozdaje/iz nas dnia każde karmu/iz dusze i ciała nasze ożywia/iz zesłał tu na świat dla nas syna swego aby się stał winnym niewinnym/ aby zaś się nas winne niewinnymi przed swoim Ocem uczynił.

Tenże syn iedno namilsiy zmartwychwstał dnia trzeciego i siedzi wiecznie wpaństwie swoim na prawicy Boga Oca wśzechmogącego/aby nas bronił od ośławicznych niebezpieczeńści Szatanstych. I śmie nam zawisł Duch święty na posilecie abyśmy niewstali w pokusach swoich.

I zaś tedy to ma być cuda? A wśladź rozum nasz nierównie wiary da każdemu cudowi Szatanstemu nieczemnemu by tylko nowy a niezwyčajny iakowy nastal/a niśli tym tak wielkim a osobnym i wielkim dobrodziejstwom Boga wśzechmogącego/Abowiem ludzie tak sobie pospolicie myśli swoje stroją/ kiedy poezna myśl o woli Bożej przeciwko sobie. Gdyby mi nie Bog wśzechmogący chciał takowymi cudami wćwierdzić abo się tak semina towarzyskie rozmawiać iako się rozmawiał z Abrahamem abo z Mojżessem/tedy bych ja Bogu śmiele wierzył we wszystkie obietnice jego.

Alle takowe myślenie w sercu człowieczym są smysły szatanstie/Abowiem on nam słowo swoje/ to jest/ obietnice swoje zawisł wćwierdza lepiej niśli my chcemy/iedno iże tego baczyć niemożemy prze wrodzoną ślepotę swoją a to w ten czas kiedy zakrwawione serca nasze prze występności bojaśliwe aby nieprzysłłi na wielkie karamie ośławicznymi pociechami zrospaczy wywodzi.

A przetoż wierne serca niemają się nowych niezwykłych cudów napierać/ale mają na zwykłych przedstawiać a do słowa Boże mają

się ściegać w każdej potrzebie/a zwłascza w ten czas kiedy czego wpisanie nierozumimy/tak iako on Dawid spiewa Psalm 118. Niesgom moim pochodnia jest słowo twoje/a świeca jest światłom moim. Abo iako Paweł święty do Kzymianow powiada w 15. cap. Iż przez pociechy pisana dobrej nadziei nabywać mamy.

Przystoina tedy każdemu a słusna rzecz jest i barzo pożyteczna wślawicznie ćwiczyć wiary swoją w słowie Bożem/a nie szukać wolei iedno dale iedno w słowie iedno które już dosyć dostatecznie w pewnie raczył cudami syna swego i wielu innych. Abo wiem za takowym ćwiczeniem wiary naszej pan Bog nam chce wszystko spełnić cośmy wielkie obiecał nieinaczej iedno iako się zgłosił w obietnicach swoich/Abrahamowi/Mojżesowi/Dawidowi/i wszystkim innym ludziom wiernym.

I czemuż byśmy cudów mieli czekać? Abo czemu mamy się niezwyczajnych wzorów od pana Boga napierać? Kusić wielmożność świętą iedno? A zwłascza gdy i tego pismo zakazuje 1. Corin 10. cap. abyśmy go niekusił. Kusić go żydowie na puszczy/ale im to też na dobre niewyszło/Abowiem za ono kuszenie to im pan Bog przysłał iż żaden z nich niemał wnieść do odpoczynienia iedno. A przetoż i my boimy się rozgniewania Bożego niekusiemy miłostki Boga/ iedno pieramy się cudów ale oczy swe i serca swe obracamy do słowa iedno a badamy pewni obietnic miłostki Boga/bo przez słowo święte jego wyćwiczemy w sobie tę niewierność swoją a iedno czynimy się prawymi wiary/Abowiem pan Bog takowa pilność miłostki i niepomiata osnei tak iako o to pan Chrystus iedno Królka nieporzucał/ Który aczkolwiek był szakany o to/iz się cudów napierał a wśladź pan krewkości iedno folgując wćwierdził cudem wiary iedno waisi za prośbą iedno go/aby tak pan okazał przez to iż on niedowiarzstwu i krewkości naszej folguje.

Wtóra Część.

Jako dusza wierna ma się wspierać miłosierdnymi obietnicami przeciw niegodności swojej w każdej prośbie swojej.

Aczkolwiek niegodności swej sprawiedliwej pełno zawisł około siebie wśladź znajduie każdy człowiek/a wśladź przed się wiać ta nasza niema się puszczać słowa Boże/ ale w każdej potrzebie i na każdy czas ma się wspierać miłosierdnymi obietnicami Bożymi trotych pełno wśladź w świętem słowie iedno/ Abowiem się takowa wprzeimność miłemu Bogu zawisł podoba/badź też to iedno się człowiek rozumowi i zlei naturze naszej która wedle złości swojej panu Bogu miłostkiwce posiada maczeć się będzie widział/ Takowa

Kt

vprzeimocie

uprzejmość miała ona pani która pisyca nazwał pan Chrystus/ Zbawie
wtem chociaż się niegodna sama w siebie nadowała chociaż to na się
wyznawala iż pisyca spoganiście narodu była/ a wssakże przed się w
nadzieie obiecane miłosierdzia o łaskę prosiła i wprosiła nietylko
zdrówie ciele swoje/ ale i sobie zbawienie.

Wszakowe nauce co się dotyczy uprzejmości dufania miłosiernym
obietnicom bez godności człowieka zawssie błądzili wssyscy Licemier
niernicy chytrości Satańska zwiedzeni od słowa Bożego/ łaskawo
we/ i podziś jeszcze błądzą/ Abowiem tak wczę i tak też wmyśleniu
swoim o tym rozumieją/ Jż Bog wsszechmogący uczynił ci by to
on wssytko i wysłuchałby nas oco go prosimy/ Ponieważ ci to jest
pan wsszechmogący i niezmiernie mądrości kiedybysmy też to zaśluga
gował i kiedybysmy te byli godni/ Ale izesmy te sobie niezasłużyli
A przetożesmy te niegodni aby prośby nasze wpotrzebach nas
szych miały być wysłuchane.

Takowe błędne myślenie a ta błędna nauka wssedzie psuje Ew
gelia święta/ to jest/ miłosierdnie obietnice Boskie narodowi ludzkie
mu przez pana Chrystusa syna Bożego dane Abowiem nietylko sło
wa Boskie/ ale też przykłady życia nas te aby wssyscy ludzie niedo
stateczni wiarę dawali słowu Bożemu statowa uprzejmości i bę
da wysłuchani wkładym smętku swoim/ bądź też to iże te nigdy go
dni nie są i nigdy te niezasłużyli plugawym a niedostatkowym przy
rodzeniem swoim/ aby mieli być od pana Boga wspomżeni.

Takowe uprzejmości wiary przeciw miłemu Bogu wssyscy wiera
ni ludzie mają się wczę/ Abowiem to jest wielka chwala Boska i w
dzieczna posługa maiestatowi świętemu i/ kiedy kto ćwiczy w so
bie niewierność swoją a wyprawuje się snici wstawicznymi modli
twami swymi które pochodzą z wielkiej uprzejmości iże Bog wss
chmogący chociaż niegodne człowieka wierne obliczenie a łaskawie
ślacha na każdy czas wkładę trudności i/ Tak iako o tym sam ze
powiada przez Dawida święte mówiac tak Psalm 50. Ulegnie
wam się i o to/ iże ty mnie s stania swego nieśmiaruieś Wsłabo
Kozła/ Abowiem ja Bog mięsa Wołowe niepożywam ani krwie
Kozłowej niepiję. A przetoż nie ma się ty mnie czym przysłużyć/
ale chcesz ty mnie chwalić/ abo ięśly chcesz to coś mnie Bogu swe
mu wumen wypelnić/ tedy mię pros wdzien smętku/ wdzien potrze
by swojej/ a ja ciebie wyrwę trudności twoich/ a ty mnie za to bę
dziesz dziękował.

Obaczmyś to pilno ślad/ iako wielka jest różnica między wier
nym Krześciańskim człowiekiem który się sadowi naszczerym miło
sierdziu Boskim które wiernym darem obietnic za łaskę syna swo
je y niewatpi o dobrej woli Boskiej przeciwko sobie. A między
półcyrym mianem Licemierników którzy wierzą panu Bogu y
uprzej

uprzejmie prosi wten czas kiedy godnymi bywaia/ Abowiem nie
sni tam dopiero pan Bog zgasić miłosierdziem swoim/ kiedy godny
mi są/ ale poły godnymi niebada tedy prozno prosić maia bo nie
wiedza ięśli że są godni gniewu abo łaski. Eccles. 9. cap. Ale stato
wym mniemaniem które godności swei szuka tu łaskę/ występnia
przeciwko przykazaniu Bożemu. Abowiem tym obyczajem czeka
iąc godności swei iże nigdy Bogu dufać niebada/ tedy też nigdy nie
moga prosić ani oczekawać pewne wspomżenia/ i nigdy niema
ia za co panu Bogu dziękować. A to dla tego iż nigdy godnymi lu
dzie s pilności swei/ i s przyczyny swei/ przed Bogiem wsschmog
cym być niemoga.

A przetoż my bądźmy posłusni przykazaniu Boga wsschmog
gace/ a dżierżymy się nauki Ewangelii S. w której tam pan Bog
przykazuje wstawicznie prosić wpotrzebach naszych i uprzejmie cze
kać pewnego ratunku od Boga wsschmogace ze wssytkich tru
dności. A nieogładamy się na godność swoją aby nas wysłu
chać miał pan Bog i zachować złych przygod które na nas są zgo
towane/ Abowiemesmy tego nigdy niegodni/ ale wiarę swoją sta
nowmy na miłosierdziu niezmiernym Boskim/ tedy będziemy pew
nie wysłuchani za prośbami przyczynie nasze pana Chrystusa któ
ry nam to rozkazuje mówiac Proście a weźmiecie. O czym też w
Psalmie 36. napisano. Błiski jest pan tym którzy iego prosią a wzy
wają wprawdzie.

A przetoż przykładem Króla tego który sęd / prosił y cze
kał pewnego wspomżenia a nie dał się zeprzeć wielkiej niegodności
swe. Prosimy też i my pana Boga wpotrzebach swoich wierząc
słowu miłosierdnemu iego a wygladamy pewne ratunku we wssytk
kich trudnościach tak własnych iako i pospolitych których pełno
wssedzie około siebie mamy.

Trzecia Część.

Jako wierni ludzie winowaci są przed innymi opowiadać
to czego sami doskapił miłosierdzia
Bożego.

R Jedy kto dobrodzieistwa Bożego miłosierdnego przyrodzenia
i miłosierdnych obietnic iego zakuszy/ tedy ma takowy człowiek
odnowić się wposłuszeństwie rozkazania Boga wsschmogace za
pomocą Ducha S. Abowiem Duch święty który złaśkawych o
bietnic wsercu wiernym roście nigdy nieproznie/ ale przed wssytk
tymi nietylko wyznawaniem ale też y uczynkiem będzie się okazowa
ła dobrota Boska w ludziach wiernych/ którzy słow y statkiem sta
tają się o to pospolicie aby inne ludzi wespolet przywieśli i przycie
gali

głębi ku prawemu uznaniu łaski i miłosierdzia miłego Boga/ Tak
iako o to ten sługa królewski skoro iedno zakusił miłosierdzia Bo-
żę/ tedy wnet wszyscy przyiacioly swe z domu swowego zebrawszy
spowiadał im dobroć Boską która się nad nim stała/ A tak wyzna-
waniem swoim ku wierze inssie przyciągnął. O tym też tak w Psal-
mie 22. napisano stoj tymi słowy. Boże wszechmogący pospiesz
na obronę moję a wydrzy duffe moję z rąk Psa i spasszety Lwa o-
krutne/ abych ja mógł imię twoje sławić przed bracia moia/ a iże-
bych cie chwalił wposrzodku zebrania twego.

Takowa posługa jest sławna a przyjemna przed oblicznością
Boga wszechmogące/ według onego Psalmu 115. gdzie tam tak
Prorok mówi. Coś ja mam być powinen za tak wielkie dobrodziej-
stwa Boskie? Abo czym to mam oddawac Bogu co on mnie daie
z miłosierdzia swego? Będę onim mówił ofiarując iemu chwałę
przed wszystkimi ludzmi/ a cierpieć będę prosił o wybawienie. Ku
temuś też święty Piotr mówi ty słowa. Bracia miła iestcieście za-
wołani do tej świętości dla te abyście chwałę Bożą przed wszyst-
kimi wysławiali.

A przetoż powinien to każdy człowiek uczynić który już prawie
uznał przeciw sobie dobra a miłosierdzie wola Boską/ aby one dobro-
te przed wszystkimi wyznawał i wysławiał/ A to dla te aby mógł
wdzielić każdemu te dobrodziejstwa które sam ma od niego z łaski
świętej tego przez zasługi syna Bożego.

Nieczekamyś tedy cudów od Boga wszechmogącego skutliwie
dla poznania łaski miłej Boga/ ale wybaczuwając niegodności swe
około siebie podpieramy wrospaczy serca swoje częstym a pilnym
myśleniem o miłosierdziu Boga wszechmogącego które też wi-
nować będziemy przed inssym wysławiać/ dla tego aby nie nawro-
ciły wszyscy do pana Boga. Do cze nam racz pomoc niebieski Bo-
że Ojcie dla syna swego przez osobne nadchnienie Ducha świę-
tego. Amen.

Kazanie na Niedziele Świę- tości Wzrostu po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XVIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Edy przystąpił do nie-
go Piotr mówiąc: Panie ile kroć
zgrzeszy przeciwko mnie brat mój
a mam iemu odpuścić? Czy

do siedmi kroć? Rzekł mu pan Jezus mówiąc to
bie/ nie do siedmi/ ale do siedmdziesiąt do sie-
dmi kroć.

A przetoż podobne iest Królestwo niebieskie
człowieku Królowi/ który chciał mieć słuchac
służebników swoich: A kiedy ich poczał mieć
słuchac wiedzion do niego ieden/ który mu wi-
niem był dziesięć tysięcy funtów (Srebra a
bo Złota) A gdy niemiał czym wypłacić: Ra-
wał go pan ię był zaprzędac/ pójżona/ i oddat-
kami/ pje wszystkim co miał/ a zapłacić sobie.
Potym padłszy sługa on prosił go mówiąc:
A diei litość na demną namaszy czas/ a ja tobie
wszystko oddam: Smilował się tedy on pan
nad sługą onym: Opuścił go p dług mu wssy-
stek odpuścił: Wssedłszy tedy potym on sługa
dławał iedne s swoich towarzyszy/ który mu
był winowat sto Srebrnych Groszy a vchwa-
ciwszy go poczał duszę mówiąc: Wroc mi co
winien: Towarzysz tedy on tego padłszy pro-
sił go mówiąc: A diei litość na demną a iac
wszystko wroc: A on niechciał ale szedł p dal
Ar 3 gi wsa-

gi wssadzić tak długo ażby mu oddał dług: Wi-
ddac tedy to towarzysze jego co sie swym dżiało
barzo sie żasnucali: I śledwssy rospowiedzieli
to panu swe^o wssystko co sie dżiało: Tedy po-
tom pan jego pośwał go przed sie y rdełł mu:
Slugo idy wssystekemci dług on odpuscił kiedys
mie prosił: Coż iżalys sie też y ty niemiał dłu-
towac nad towarzyssem swym tak iakom sie ia
nad toba żmilował. I rożgniewawssy sie on
pan jego: Podał go Ratom tak długo ażby
wssystek dług żaplacył: Tym obycdajem y
clee moi niebiescy wcdym wam iesliżewy
nieodpuszczcie braciei swojej s serc
wassych wystepkow ich.

¶ **Wyklad na Ewangelia.**

¶ Wtei Ewangeliiei Świętei Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza będzie/ O dwoiakiem odpuszcie.
- II Wtora/ Iż dwoi wrząd maia/ abo dwoie klucze klucze Ko-
ściola święte^o.
- III Trzecia to będzie/ Czym iest rozny rząd świeckiy od Du-
chowne^o.
- IIII Czwarta to będzie/ Jako wrząd świeckiy zwrzędu swego wi-
nien sie mścić a nieodpuszczac krzywdy bliźnie^o/ A zaśie zo-
soby swei niemoże sie mścić/ ale tylko bronić i to też niekaj-
dei krzywdy swojej.

Pierwsza Część.

O dwoiakiem odpuszcie.

¶ Czytamy wpiśmnie świętem Dwoiaki rodzaj odpustow/ Jeden
Duchowny/ A drugi Świeckiy.

Duchowny

Duchowny abo Kościelny odpust bywa wten czas kiedy ktory
człowiek żroftazania Boskie^o odpuszcza grzechy/ abo iednemu czło-
wieku żesobna/ abo zaśas wielom wiernym a pobożnym ludziem/
wedle one^o piśma ktore mowi pan Christus do Apostołow swych
tymi słowy. Ktorem wy odpuszcicie grzechy tym też będzie odpu-
szczono. Takowym sposobem Kapłani Stare^o zakoniu grzechow
nieodpuszczali/ a wssyżte o takowym odpuszcie Duchownym niemie-
li milczec też i oni Kapłani zakoniu Stare^o/ ale mieli powiadać od-
pust grzechow/ wssyżtym ludziom w nadziacie łaski tej ktora był bog
wsszechmogacy obiecał/ żsłowiekowi każdemu wiernemu przez po-
słuszeństwo i przez doskonałość przysię^o Mesyassa syna Boże^o Je-
su Christusa pana nasze^o/ Ale w nowym zakonie pan Christus zosta-
wił tę moc ludziom wiernym/ aby ludzie ludziom grzechy odpuszcza-
li. Tak ono też Piotr święty w dżienach Apostolskich nauczał/
Act. 2 cap. mówiac. Niechaj sie zwas każdy krzyż wymię Jesu
Christa na odpuszczenie grzechow. Paweł S. piśsac do Corin-
tow powiadał 4. Cor. 5 cap. Iż pan Christus zostawił między-
namy naukę ktora nas iedna z Bogiem Oicem. A przed czytaniem
dżisiejszei Ewangeliiei pan Christus Piotrowi i żinnym Apostoły
powiadał/ Cożkolwiek zwiazecie na Ziemi to też będzie zwiazano na
Niebie. I zaśie/ Cożkolwiek rozwiżecie tu na Ziemi to też będzie
rozwiżano w Niebie.

A potym Piotr pana pytał. Panie wiele kroć odpuszczac mamy?
czy do siedmi kroć. A pan Iesus odpowiadział/ Nie do siedmi
kroć Piotrze/ ale siedm dżiesięt kroć po siedmi odpuszczac macie.
Abowiem tam rozmowa ona Piotrowa s panem Christusem była
nietylko o odpuszczeniu winowacy swemu ale więcej o Duchow-
nym odpuszczeniu/ gđzie tam wten czas nie do samego Piotra pan
Christus mowił ale do wssyżtych/ Tak iako niektorzy to piśmo nie
dobrze rozumieia o odpuszczeniu winowacy swemu a nie o Ducho-
wnym odpuszczeniu/ Abowie iasnie przod rzekł pan Christus/ Coż-
kolwiek zwiazecie abo rozwiżecie na ziemi/ tak że też będzie w niebie.

Jest drugi rodzaj odpustu wpiśmnie świętem ktory zowiemy
Świeckym odpustem/ to iest kiedy kto odpuszcza żesoby swei włas-
nei winowacy swemu wystpek i^o przećwko sobie i menapiera-
sie pomsty. Tak iako ono Jakub bratu swemu odpuszczał i miłos-
wał go badż też to iż od nie^o/ wiele a wielkich krzywd cierpiał. Tak-
żowe odpusty są barzo potrzebne do każdej sprawy wrzeczy pospo-
litei/ niekajdei sie krzywdy chcieć mścić/ ale dla rzeczy pospolitei
niektore krzywdy własne przegłdać. Tak iako w Rzymie i w A-
thenach musieli sie iednać panowie i musieli nigdy niewspominać
krzywd i gniewow ale wieczne zapamiętanie wssyżtych gniewow
musiało być między pany onymi ktore obierano na wrzędy/ abo kto

rzy w radzie na ten czas siedzieli/ A to wszystko dla dobre^o postanowienia/ i dla dobrei wrady wrzeczach pospolitych/ Abowiem wasn rady dobrei nigdy dac niemozę.

Tosie tak zachowalo miedzy ludzmi poganistymi/ ale ludzie krzeszciańscy nierowno wiecci i wietsze przyczyny maa ku takowej zgody i do zobopolnych tych swieckych odpustow/ iako sa ty.

1. Pierwsza przyczyna jest/ Aby ieden drugiemu odpuszczal/ sprzykazania miłego Boga/ i zbawo sroga przygrozka grozy nam tak pan/ Jesliżewy nieodpuszczicie sprawie serca bliźniemu swemu tedy też wam Ociec niebieści grzechow nieodpuszcz.

2. Druga przyczyna jest ta/ Jz pomsta samemu tylko panu Bogu należy/ a nie komu inemu/ Według onego pisma. Mnie poleć pomstę a ja to oddam. Deut. 32. cap. Rom. 12. cap.

3. Trzecia przyczyna/ Ponieważ o tym wiemy/ Jz mamy na sobie grzechy godne wielkiego a wielkiego karania/ tedy znając znie^o dostarku swoje^o potrzebujemy też sami odpustu. A przetoż tak się wrym sprawić i zachować mamy/ co by rad oślo siebie widział/ to też drugiemu czynić winien będzie. Tak wten sposób Dawid odpuszczył onemu złemu Lotrowi Semei który wragał iemu y nagrawał go słowy Krolewskiej osobie nieprzyjstojnymi. Abowiem powiedział Dawid iż wedle rozkazania Bożego cierpiał ono kanie od niego/ iako o tym napisano jest. 2. Reg. 16. cap. A przytym się ciełyl Krol on swięty powiadał. Jz mnie pan Bog coś dobrego wyrzadzić chce za takowe kanie. Abowiem Dawid wierzył temu i z wkladnością i pokora cierpliwa/ iest panu Bogu przyjemna/ o której sam pan Bog osobne staranie miewa. Ponieważ Bog wsszechmogący który z osobnej łaski swei czlowieka wierne^o karze/ chce po hanbieniu (które sprawiedliwie przepuszcza na grzesznie swoje) zacie wystawić czlowieka z osobne^o miłosierdzia swego/ dla tego aby grzechy swei znał a panu Bogu za łaskę dziękował.

4. Czwarta przyczyna odpuszczania sa modlitwy Krześciańskie/ Abowiem wielkie przekazanie i omieszkanie modlitwami się dzieje kiedy kto mnoży wasn w sercu swoim na pomstę.

5. Piata przyczyna/ iest pokoi społeczny/ abowiem niemiewa Kościół S pokoi ku nauce/ kiedy się ludzie miedzy sobą wadzą.

6. Siosta przyczyna/ iż wiele spraw domowych i pospolitych swieckich i duchownych opuszczać musimy/ kiedy stym wedle wiedzy bywamy/ kiedy wnas te cnoty niema wkladności swiętej.

A przetoż my ty wszyscy przyczyny spiskoscia sobie rozmyślamy aby i z tych wyprawić mogli/ i zyczaili na te swięta cnoty/ Abowiem wasn pożytku nigdy niemnoży/ a zacie kto złoży wpoza dla wasi swei pomstę ten takowym hamowaniem gniewa swego^o panu Bogu posługuje i chwale barzo miła wyrzadzi.

Wtóra

Wtóra Część.

Czym iest rozny rzad Swieckiy od Duchownego.

Szafarze słowa Bożego Dwoiaki rzad na sobie maa w Kościele le S. to iest rzad odpuszczac grzechy i zatrzymawac grzechy na wieczne potępienie.

1. Pierwszy rzad ich iest grzechy odpuszczac/ a to się wten sposób dzieje kiedy oni słowem Bożym wiadome złości i niewiadome za ras rozwiąza upewniając o zbawieniu wierne a pobożne ludzi przez łaskawo obietnice Boga wsszechmogace/ to iest przez Ewangelię/ o którym rzadzie tak pan Chrystus powiada/ komu wy odpuszczicie temu będzie odpuszczono. I zacie/ Jzcie powiadać pokutę karnym/ i odpuszczanie przestępcom sercom wynagrodzić grzechy ich.

2. Drugy rzad szafarzów słowa Bożego w Kościele swiętym iest/ nieodpuszczac ale grzechy zatrzymac z urzędu swego/ A to też wten sposób bywa/ kiedy karza wedle prawa Bożego iawne grzeszace ludzi które skazują na wieczne potępienie przez słowo miłego Boga. O tym tak powiedział raczył/ komu wy grzechy zatrzymacie będą zatrzymane.

Abowiem chce pan Chrystus mieć w zebraniu swoim iawne kanie na ludzi iawne grzeszace/ A to dla pohamowania swowolne^o przyrodozemia czlowieczego.

Alle iż sprawa Kościoła iest rozna od spraw swieckich/ Abowiem sprawie swiętej na ludzi niepełni siane prawu pospolitemu miecze za sobą kaza ność/ A zacie sprawie duchowne wprawach Kościelnych i w rzadziech swoich miecza niewyważa/ A przetoż takowe kanie ma być wedle wstawy pana Chrystusowa/ to iest/ które się nie tak barzo stawia na kani iako wiecci chce każde^o ozdrowić/ Abowiem pan Chrystus naprzod kaze upominać występne przeciw przykazaniu swemu aby się nawrócił/ za którym upominanum aby się nawrócił. Jesli się nawróci/ tedy kaze występne^o przyjmować do społeczności by też i dośledni dziełat kroc po śladom/ Abowiem on pan niezmiertelnej mądrości i miłosierdzia wyrozumiał dobrze temu iż występnym nasse sa nierowno grzeszcy/ iasli się imy domyslić wypadków swoich możemy/ Ale iesli żeby się też niechciał nawrócić tedy kaze takowe^o precz wyrzucać społeczności swiętej przez przygrozki pewne^o gniewu Bożego i potępienia wiecznego/ Ten obyczaj zatrzymywania grzechow i wymiana ia s społecznościami zebrania Bożego sam pan Chrystus wstawil w Kościele swiętym a chce aby był chowany tak iako on/ Apostołowie chowali i u Biskupów swiętych. Corintowie. 1. Corin 5. cap. wyrzucili byli s społeczności onego co kazył rod/ Abowiem z Elacocha swego z Zora Oica swego miaszał. A swięty Paweł takowe staranie pochwałil i rektaz

rozkazal szatanowi takie oddać aby ciało ie° trapił aby dusza mogła być na dzień pański zbawiona/ Abowiem podobieństwo wielkie jest ono tak swowolne ciało po grzechu tak sprasym musiało też na się pokusy albo gabanie nieiałowe od szatana niewać. Także też Ambroży święty zakłal był pisarza Stulifomusowe/ A wnet po o nych klatwach za razem oślal/ Abowiem klatwa prawe° a wierne° człowieka zaprawdę nie jest prozne a niezemne przetykanie/ ale tak o we zgromadza gniew Boży y karanie doczesne y wieczne/ pewnie na nieposłusne° człowieka na duszy i na ciełe. W tym tak stoi na pisano w Księgach pierwszych Mojsesowych. Gene 12. cap. a sa słowa same° Boga wśzechmogace° które mowil ku Abrahamowi/ będę ia kłal ty ludzi które ty prze kłynać będziesz/ A zaśie którzy ciebie przekłynać będą na tych klatwa zostanie/ iż oni tei klatwy sami nievida.

Trzecia Część.

Czym jest rozny rząd Świeckiy od Duchownego.

Potrzebna rzecz jest ludziom Krześcijańskim to na świecie wieść dzieć. Jż dwolaki rząd albo dwolaka sprawa jest tu na świecie między ludźmi z wolei Bożej postawiona/ to jest/ Duchowna y Świecka/ Abowiem barzo ludzie błędza kiedy świeckie sprawy z duchownymi miesza albo zaśie duchowne s świeckymi. Jest tedy świecka sprawa między ludźmi zwierzchność zwolei i z rozkazania Bożego przez pewne urządniły dla doczesne° karania/ i dla zachowania pokoi/ i dla karania upornych ludzi przez doczesne cichsze ukazy albo też przez miecz.

Wielka a dziwna to jest sprawa mił° Boga iż on nietylko prawią wzbudza w duszach i w rozumach ludzkich przez które państwa doczesne bywaia sprawowane/ którym kto sie sprzeciwi ten sie wolei Bożej przeciw. Ale też iesse on sam państwa zniża i podnosi/ on sam stanowi państwa i rozpytuje i przenosi szczęście iednego państwa do drugie°/ Jako Daniel święty napisał/ Abowiem osobne staranie pan Bog wśzechmogacy ma o takowym państwie które zerbanu tego S. to jest/ ludziom żywiacych według wolei ie° święte miejsce albo zachowanie daie/ Gdyż nie dla cze° inšego iedno dla tei mieści albo zachowanie daie/ Gdyż nie dla cze° inšego iedno dla tei przedmieści przyczyny stanowi państwa i opieka sie państwa bog wśzechmogacy. Aby ci które miłue mieli zawssie nieiałowe miejsca a schowane swoje pod obrona porządku świeckie°/ Tak Aegipt szczęścia czystego używał polę niecisnili a niewyganiłi od siebie ludzi z narodu Izraelskie°/ Abowiem też ludzie święcy zawssie się modla i zalecaia Bogu wśzechmogacemu/ takowe państwa pod których obrona żywa wele onei nauti Pawła święte° który wspomina

na Tymotheussa 1. Timo. 2. cap tymi słowy. Proście aby częste prośby/ częste odpraszania/ częste przyczyny/ i częste dzieła były za wssytki Króle i za pany którzy na wysokie godności sa wystawieni abyśmy pobożne a podciwne żywota swe° przy nich dokonać mogli/ Abowiem tak za obrona ich siedząc wpołom możecie wychować dziełty swe uczacich prawei wolei Bożej i świętych spraw ie°. Tym że sposobem w Psalme mamy rozkazanie 1. salm 122 aby się ludzie wierni modlili za państwa świeckie/ i mi słowy. Proście pana Boga o pokoi państwu Jersalskiemu. Uciechaj bądź dzie pokoi między mury twymi/ a szczęście wielkie wewssytkich pałacach twoich Ale też i Dawid Król on święty między innymi szczęściem to też iedno namienil państw ludzi pobożne miłuacemu/ Jż ma Król państwa takowe° używać fortuny Jersalskie przez wssytki dni żywota swe°. Tak że też Iśaas powiada w 32. cap. Jż tak o wi ludzie maia zawssie wiedzieć Króla swoje° według myśli swei a wewssytkich rzeczach sprawnego.

Alle iako w małżeństwie świętym niewssyscy ludzie małżeńskie° stanu dobrze używają/ bądź też to iż małżeństwo jest rzecz barzo dobra a od pana Boga postawione. Tymże sposobem jest te, wiele Królów i wiele panów którzy niedobrze państwa swoich używają/ Abowiem często łupia i gubia bez wssytkiej miary poddane swoje ludzi święte i częstokroć lubości wssytkich wedle myśli swojej w państwach swoich używają/ A przetoż też więc takowe pany za słusnymi klatwami ludzi S Boga wśzechmogacy scodze karze/ na masietności/ na zdrowiu/ i na potomkach. Abowiem złości Królewskie albo złości sprawe w Królestwie ie° zawssie przyczyna bywały zamieszania albo odmiany nieiałowe w państwach. Tak iako o to czy tamy o Cyrucie o pierwszym Królu Perskim/ ten Ałtyaga Króla Medzie° dziada po matce swojej poumawiszy wziął wiewwela y Królestwo mu odiał/ dla te° iż był v siebie na ręcy nakarmił Harpagusa pana iedne° z rady ciarlem syna Harpagussowe°. Tak potym pan Bog mordetstwo panów Perskich skarał przez Alerandra Króla Macedonskie°. Także zaśie potym zbyłi Greckich panów pan Bog przez Rzymiany skarał. Także zaśie potym okruscił ich wołki Rzymiskie skarał przez Iuliusa pierwszego Cesarza.

A przetoż pobożne sprawiedliwe a spokojne państwa wssytki/ sa osobne dary y dobrodziejstwa od Boga wśzechmogace° a mordetstwa zaśie/ dla te° do czasu pan Bog przepuszcza aby złości ludzkie przez złe pany potarał/ a nieinaczej iedno iako podczas karze ludzi morem/ ogniem/ wodą/ powietrzem/ albo ziemię zapadnienym/ Tak iako o tym Salomon napisał. Prouer. 28. cap Jż prze grzechy ludu mego wiele bywa panów/ to jest/ często sie panowie odmiennia

niemiała króć odmiany niemoga być bez wielkich niepokoiów y zamieszek w każdej rzeczy pospolitej/ tak iako to na oko widzimy/ Salomon też napisał na drugim miejscu. Ecclesi 10. cap. Ję Królestwa bywają przenoszone od jednego narodu do drugiego/ od jednych ludzi do drugich dla krzywd/ A zaś przeciwna powiada/ Ję spraszkodliwość maiełstat każdej państwa bywa vmocnion.

Takowe myślenia o państwach świeckich są pożyteczne ludziom pobożnym aby wiedzieli/ iż sam pan Bóg przysłał ludzi do ludzi a nie żadne ślepe szczęście (iako to mniemają) przez dziwne a niedomyślnie sprawy swoje/ Abowiem porządek w sprawach świeckich jest sprawa samego mił^o Boga/ który porządek aczkolwiek zły a nie pobożne osoby targają/ i psują/ a wssakże pan Bóg zawssę omysla ślad i schowanie zebrań swiętemu swótemu w niektórych państwach/ które państwa pan Bóg dla tego mianoży aby między sobą chowali Kościół swięty iego.

Zaś jest sprawa duchowna jest też zwierzchność między ludźmi groźbiana Boga przez które nam kaze przed wssystkim wyznawać kaskawe obietnice swoje przez syna swego pana Chrystusa/ pana naszego obawiona na ten świat / światości Kościelne urządnie ssafować/ i wporne ludzi karać wysławiania społeczności.

Mamy tedy tę sprawę duchowną mądrze dzielić od onej świeckiej/ Abowiem ta duchowna sprawa/ mętyłko zachowania cnotliwego strzeże/ tak iako ona sprawa świecka/ ale też wcz nas iakośie mamy przeciwko panu Bogu zachować a iako go mamy prosić ssał^o serca/ i darować nas żywotem wiecznym zawssę/ bądź też to żebyśmy w niewoli byli albo państwo doczesne utracili przez sprawiedliwe karanie Bostkie/ Tak iako ono Dawid aczkolwiek był s państwa wygnan/ a wssakże państwa duchowne nie utracił/ Abowiem pewnie wiedział iż miał mieć i wprosić sobie pewne grzechom odpuszczenie i pewne wspomóżenie wonych przygodach i wtrudnościach swoich doczesnych.

Tymże obyczajem i my dzisiaj osobie rozumiemy chociaż bywamy my karani od Boga wsschmogacie przez Turka który nam odyi maie państwo i sprawę świecką/ A wssakże niemamy utracić państwa duchownego/ ale pewni być te mamy iż wrei doczesnej nędzy pan Bóg nam pomoże i grzechy zawssę odpuszczać dla jednego syna swiego.

A przetoż pamiętajmy to a strzeżmy się te abyśmy sprawy duchowne nie utracili chociażby nam też świecka pan Bóg prze nieposłusność naszą odiać raczył/ tak iako ono Daniel swięty albo nasz nasse Król przeć się przy panu Bogu stał/ a sprawy duchowne nie utracił/ bądź też to iż byli w niewola zabrani i wygnani z własnych państw a z własnej Ojczyzny swojej.

Takowe

Takowe rozmyślanie o różnicy państwa świeckiego i duchownego jest zawssę potrzebne i pożyteczne/ Abowiem są niektórzy ludzie na świecie którzy po szczęściu państwa ssać maie tak świeckie iako duchowne/ i mniemają aby Turcy kask Bostka mieli przeto iż częste zwycięstwa nad panami Krześciańskimi biorą/ A to niebaczność i nas pan Bóg za grzechy nasze karze/ kiedy państwo doczesne od nas inssiemu narodowi daie/ Ale iako Pharaonowi tak też i Turczynowi i każdemu inssiemu narodowi biada/ przez który pan Bóg lud swój karać raczył.

Czwarta Część.

Jako urząd świecki z urzędu swego winien się męczyć a niedopuszczać krzywdy bliźniego/ A zaś zosoby swei niemogą się męczyć/ ale tylko bronić/ i to też niekażdej krzywdy swojej.

W Pierwszej części sssyśledzie o odpuszczaniu duchownym i o świeckim iako a wczym są między sobą różni/ Abowiem duchowny odpust zależy tylko na woli samego mił^o Boga bo kto wolei ie Bostkie wierzy tedy takowemu bywa odpuszczono. A zaś kto sie wolei ie sprzeciwi tedy bywają temu zatrzymywane grzechy ie a tak duchowny odpust zawieznie tylko na samej woli Bostkiej a nie na woli ssałarza odpuszczaie. Ale świecki odpust ten zależy na woli człowieka krzywdę cierpiące/ to jest/ kiedy kto zosoby swei odpuszcza bliźniemu swemu/ i nie napiera się żadnej pomsty nad nim ale zaś znówu prawa a nieobłudna miłosćie miłnie bliźniego swego/ tak iako Dawid Saula miłował albo Jakób Esau brata swego/ A pan Bóg też takowe odpuszczania po nas chce i rozkazuje nam ono dla przyczyn wssych namienionych/ i obietnic nam wżyc na mękach za winy nasze kiedy będziemy bliźniemu swemu zochota odpuszczać/ powiadaie tak/ Odpuszczajcie a będzie wam odpuszczono.

A przetoż stać się inż obaczyć mogło iako duchowny urząd może odpuszczać grzechy z urzędu duchownego swego/ i iako zaś odpuszcza bliźniemu swemu zosoby swei.

Tak zaś wczym czwartym baczemu to/ iako urząd świecki zosoby swei niema się nicze męczyć ale sie tylko bronić może tak iako inssy każdy człowiek na urzędzie nieśiedzący/ Abowiem iako przyrodzone prawo/ tak też i pismo swięte obrony żadnemu człowiekowi nie zakazuje/ Ale zaś z urzędu swego każdy urząd świecki wczymy pospolitej winien nicze nie odpuszczać według rozkazu Bostkiego ale os wssiem ma się męczyć krzywdy bliźniego swego/ a ma ssać każda kara z rozkazu Bostkiego. A to dla tych zwłaszcza trzech przyczyn.

1. Naprzód dla zachowania sprawiedliwości/ Abowiem Bostka

sta sprawiedliwość niekaże szych ludzi cierpieć na świecie między dobrymi.

2. Potym dla obrony ludzi niewinnych/ Abowiem kiedy w rząd szych ludzi niekaże/ tedy zawesse dobrych od krzywdy szych ludzi niebroni.

3. Trzecie dla przykładu dobre/ Abowiem kiedy ludzie patrzą na karane/ tedy sie powieźność mnoży sprzykładu ie/ Szych tedy przyczyn chce pan Bog wszechmogący aby urzędnicy świadcy pilni byli na karaniu a nieże nieodpuszczali/ aby pokoni/ karności/ i rzadu strzegli między ludem ie/ Abowiem tak rozkazuje urzędowi zakon Boży. Deut. 13. cap. Złego niecierpieć między sobą/ ale za gubcie złość na ziemi.

A przetoż kiedy sie przełożeni zym a niecnotliwym towarzysz wem spyskli/ to jest/ kiedy przebaczo wata złości/ abo kiedy niedba le karze ludzi iawnie wyisępných przeciw wolei Boskiej/ tedy zawesse niedbałe ony pany pan Bog za sie często karze/ nie tylko na domniech ich abo namajętnościach ich własnych/ ale też częstoż w wysyłki ludzi przypamięci iawną doległość nawiedza. Abowiem na to sa tu od pana Boga na ziemi przełożeni/ i dla tego sa państwo i moca przed innymi od pana Boga opatrzeni/ aby sie zli dali/ a dobzy aby byli miłowani. Roma. 13. cap.

Zasie co sie tyczy obrony/ na ten czas sie bronimy kiedy podtęci wdeć swa żywot i majętność swoje w swei kłobie odzierżec chcemy za pomoca urzędu bez wysilakiei przysady/ wasni/ abo szkody przeciw stronie przeciwni.

A przetoż iesli kto winnie dobrei powieści twei/ abo majętności twei/ abo zdrowia twe/ tedy niewystapyś nic na przeciwko wolei Bożej/ kiedy o pomoc urzędu będzie prosić przeciw zlemu człowiekowi/ Abowiem urząd winien sie męczyć a nieodpuszczac krzywdy tworei/ i winien złego karać. Tak iako ono Paweł S. Act. 25. ca. niewystąpił przeciw panu Bogu wten czas kiedy za krzywdą swoją apelował do urzędu maiestatu Cesarzkie. Jedno przy takowej ostate nie ma być/ ale ma zginać w sercu człowieka wierne/ ona zła zdoza która myśli i chce przyprawic ofskodę bliźnie/ Abowiem nie dla tego sie bronimy od swoich krzywd abyśmy wyskodzi/ ale dla tego żebyśmy naprawili bliźniego nasze.

A wysilę dla zbawienia społecznej miłości/ sa też niektóre takowe krzywdy które zmilczenia sa godne/ A sa też takowe ktorych sie zmilczec niegodzi/ Abowiem bronie maś tam wten czas kiedy by kto na cie wiódł nieco wierze przeciwnie/ dla te aby zelzył naukę Boską/ Potym kiedy nacie wiódł to coby miało swei osoby zgorzysć druzgie/ abo jromotę czynić Kościołowi S. tedy sie też wten czas niegodzi krzywdy milczec/ Abo kiedy też kto chce na tobie co zostawie coby miało psowac przyiań i zgodę między przyiacioły/ tedy też

też wten czas maś bronie krzywdy swei/ Abowiem tak pan Chrystus bronil sie falszywej potwarzy Licemiernicy i falszywemu mnie maniu Zydowskiemu wten czas kiedy go opętany człowiekiem nazywali/ mówiac tak. Jaki Diablistwa niemam ale wielkie Dica swe/ niebieskie. Tak sie też bronil Atanasjusz Biskup święty wten czas kiedy nań nieprzyjaciele Boży znowili/ iakoby on wolał miał Czarnoksięstwem niełakiem Cōstantinowski Cesarzowi nieco złego uczynić. A przetoż w takowych krzywdach potrzeba sie czło wieku wiernemu a cnotliwemu bronie/ Abowiem każdy człowiek cnotliwy strzeże dobre sumienia swojego sam dla siebie. A zasie dobrei powieści swei o sobie dla bliźniego swe.

Takowa obrona Krześcianiska bywa w Kościele świętym bardzo pożyteczna/ Abowiem to błogosławieństwo s sobą przynosi iż nietylko nieprzyjacielowi spierając swa niewinność przed Kościołem okaze ale też muśy osobne modlitwy częste czynić ku miłemu Bogu za ludzi przychylne ku złości i za urzędniki sprawiedliwe aby mogli oni niewinny człowiek prawość swoją pokazać/ a potwarz ludzi zloslywych iakoby ożien nieia/ o wy użaszyć.

Alle zasie kiedy kto tobie winnie powieści swoją abo rozumu/ abo nauki/ abo wrody. Takowej krzywdy bronie hardość a pycha może/ ale cnotie Krześcianiskiej nieodpuszczono/ Abowiem takowe wysilę chwały Bożej i wiary Krześcianiskiej nie naruszaj/ ani za żadnego zgorzienia nieczynia/ a ni pokoiowi pospolitemu nie wadza/ ale owšem niepotrzebne spory/ rozterki mnoży/ a rozterków zwada roście/ a wysilę zwady nigdy pospolitei rzeczy dobrei niemnoży.

A przetoż maia te pilni być ludzie Krześcianscy aby gniew swój w sobie hamowali/ to jest/ aby niektóre niepotrzebne krzywdy iasne swoje przeładali i dla społecznej przyiańi między ludźmi/ i dla pokoiu pospolite. Abowiem wrzeczach lekłych niepotrzeba obrony. A ożenie Bog wszechmogący mnożyć serca tak wkladne/ abowiem sie temu pokora podoba A zasie uporne ludzi karać obietal i grzescho w ich odpuszcic niechce/ ale sie ich im wisc przeswar przyczyna/ A przeto tak mędrzec powiedział. Eccle. 28. cap. Kto sie nieswarzy temu grzechu obywa.

Prośmy tedy Boga wszechmogace abyśmy s praw świętych przez oświecenie Ducha święte z duchownym nigdy niemieszali. Prośmy też aby duchowne osoby urząd swój prawie zachowali/ to jest/ aby według wolei Boskiej grzechy odpuszczali i zwyciężowali. Prośmy też aby świadcy przełożeni pilnie karali krzywdy pospolite z urzędu swoje/ a swoich sie własnych sami nie miecili. Co nam tacz dać Boże Dicie wszechmogacy/ przez doskonałe posuszenie/ i przez śmierć jedine syna swoje/ pana Chrystusa i zbawiciela naszego. Amen.

S.

Kazanie

Kazanie na Niedziele Świąt

dziesiąta Trzecia po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA

NAPISAL MATTEVS SVVIETY

W CAPITVLVM XXII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



W On Czas odssedwssy
Licemiernicy rade wzięli o tym
iako by go podchwycili w słowie:
I posłali k niemu swe i wolenniki
i służebniki Króla Heroda mówiąc: A dźtržu
wiemy o tym iżes iest cślowieś prawdiwy i dro-
gy Bōskie wprawdzie wciyś / p niestaraś sie ni
okogo / Abowiem ty niebacysz na osoby ludz-
kie: Powiedź ze nam co sie tobie widzy słusna
li to / dac Cesarzowi cypnś abo nie: Bacząc te-
dy pan Iesus śłose ich rzekł im: Pokryci / cde-
mu mie kusicie: Wkażcie mi mynice Cypnśso-
wā: A oni mu prōpniesly Grosz: I rzekł im
pan Iesus: Cypni to iest obraz / p napis: Po-
wiedzieli mu: Cesariski: I rzekł im: Oddai-
cieś wy co iest Cesaristiego Cesarzowi: A co
iest Bōskie Bogu: A słysławssy to idziwili sie /
potym opuścysy go poszli precz.

Wyklad.

Wyklad na Ewangelia.

W tej Ewangeli Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza / Roznyce między przykazaniem / a między obietni-
cami / Iżasie o dwoiakych obietnicach.
- II Wtóra / O pewnym przysięciu Mesyiasa syna Bożego naprze-
ciwko Żydom.
- III Trzecia / Co cślowieś winien Bogu panu wiecznemu / a co
Cesarzowi panu doczesnemu.

Pierwsza Cześć.

Roznyce między przykazaniem / a między obietnicami /
Iżasie o dwoiakych obietnicach.

Zawssie ludzie a zwlaszcza wielcy błądzili okolo obietnic pańskich
za przetoż potrzebna rzecz iest i pożyteczna często w kościele S.
przypominać / iako sie nam pełnia od pana Boga obietnice tego / a
zwlaszcza doczesne / Abowiem za Jeremiasza świętego Proroka Bo-
żego tak sie było przytrafiło. I, kiedy Jeremiasz powiadał ze miasto
Jerusalem i Kościół miał nieprzyiaciel wyszczynąć i zburzyć / tedy
wten czas wssyłka duchowna Kapituła nieprawde Jeremiaszowi
zadawali przywozować iemu obietnice Boga iż pan Bog Ścieśca
Królewskie niemał zgubić wdomu Żydowskiem aż by przyszedł
Mesyias / i dowodzili te Kapłani ścieś obietnice Bōskie / iż ona gro-
śba Jeremiaszowa o zburzeniu miasta Jerusalemi prześłosci ich ias-
ownie ścieś przeciwna obietnicom Bōskym / Abowiem niedobrze rozu-
mieli obietnice Bōskie.

Tam że też czytamy. 1 Pára. > cap. Iż synowie domu Efra-
im wtargnęli byli dobra przed Alossesem do ziemie obiecanej i pos-
tażono ie / Abowiem niedobrze też rozumeli obietnice Bōskie / Ab-
owiem tak sobie bez pochyby myśli i to ie zawiodło / Pan Bog nam
obietcał tę ziemie / a przetoż niechce te pan Bog ponas abysmy pro-
znawali / ale abysmy tę ziemie iako swoie wlasne a mocą wzięli i pos-
tedli. A kogo by niezwiódł takowym wywody?

Tak że też za pana Chrystusa Żydowie myśli sobie bez wsselkiej
pochyby mówiąc. Obietcał pan Bog plemieniu Abrahamowemu
wolność / ale iż nam Cesarz Rzymiśki wolności nasze bierze.

A przetoż my nie zgrzeszymy przeciwko Bogu / ale owssim dos-
brze uczynimy kiedy my będziemy bronić wolności swoich / Ab-
owiem nam pan Bog do te pomoże według obietnice swojej iż my
zrzucimy s siebie iazno to ktore klada na nas Rzymiścy panowie.

S s

Tak że

Tak je też dziśiejszych czasow pospolicie sobie rozmyślamy i po-
błagamy widzieć iż Turek wieś który jest u wny bić Boży/nad sy-
jami naszymi/Wszak pan Bog obiecał to Kościołowi swojemu iż
zebranie ie° nigdy niezgynie/ale Turek Kościoły burzy/ A przetoż
pan Bog według obietnice swojej nigdy te° nie dopuści aby rząd ko-
ścioła Rzymistie° miał kiedy zburzyć a wymieścić.

A przetoż aby się wierni ludzie wybawić mogli staćowe° obśed-
nego rozumienia i wykładania/Boskich obietnic/ potrzeba zawse
na dobrei baczności mieć i wiedzieć. 1. Naprzód/Jako się
zachowali ludzie święci na przeciwko przykazaniu Bożemu/ a iako
przeciw obietnicom świętym-ie°. Abowiem przykazanie Boże zaw-
se bywaia ludzie winni pełnić na każdy czas i na każdym miejscu/
także się też sprawować mamy przeciw obietnicom S i e°. Abo-
wiem mamy zawse vprzeimie wierzyć każdej obietnicy Boskiej każ-
dego czasu i na każdym miejscu/ale niemamy sobie czasu zamierzać a
in obyczajow wymyślać które° czasu a iakoby się nam to miało spel-
nić co nam pan Bog obiecał/Abowiem to sobie Bog wszechmogą-
cy w mocy v siebie zachował. Iako to naprzykład vprzeimie wie-
rzyć mamy/iż ciała nasze i wssystkich ludzi zmarłych od początku
świata zmartwychwstać mają/Abowiem to pan Bog obiecał raczył
ale czasu i sposobu które° a iako się to stać ma zamierzać panu nie-
możemy ani vmiemy. 2. Jeszcze też potrzeba nam do te°
i tę drugą rzecz wiedzieć. Iż w obietnicach Boskich iessze też jest
rozność niemają/Abowiem iedny się ścigaia na wielkie dary/ a
drugie obietnice są doczesne/ A przetoż inaczej się zachować mamy
przeciw obietnicom wiecznym/a inaczej przeciw doczesnym/ Abo-
wiem obietnicom wiecznym sprzykazania pańskie° zawse na każdy
czas wierzyć mamy/ bo na każdy czas mamy być gotowi ku przy-
jęciu łaskawe° wyzwolenia od wiecznej śmierci iże wssystkich na-
sszych trudności za łaską mił° Boga przez wysługi pana Christus-
sa a nie zagadności swoia. Tak iako o tym Prorok napisał. Jam
jest Bog żywy który się niekocham w śmierci grzesznie° człowięka
ale wipści wrym kiedy się nawroci/a kiedy żyw zostanie. Ale zdo-
czesnych obietnic Boskich niemamy się nigdy dobrodzieistwa do-
magać na pewny czas wedle wolei naszej/lecz czekać mamy zawoła-
nia Boskie° do onych obietnic/ Abowiem my niewiemy ani rozumi-
my kiedy a iako nam co przyść ma spożytkiem/ dussie° zbawienia
nasz°. I dla te° też iż wssystkie obietnice doczesne bywaia nam
pod tą umową obiecaie/to jest/ iż mają wierni ludzie czekaie obie-
tne doczesnych meco przycierpieć a za niedostatkami posłuszeństwo
swoie każde łapanie Boskie bywaia winni pokornie nościć i dzieko-
wać i łaskę prosić.

Tak się sprawował w obietnicach doczesnych/ Abraham Patri-

archa

archa święty. Gen. 12. cap. Abowiem kiedy Bog wszechmogący o-
biecał Abrahamowi i namienić ziemie Chananeistka/tedy onci Zie-
mie Abraham wedle wolei swei nienapierał się jej/ ani jej dobywał/
ale pewnie czekał pewne° zawołania Boskie° aże potym sta nadzie-
ia omarł a przed się wdzierzącie przyumował wssystko to co nam pan
Bog sprawiedliwie dopuszczał.

Także się też potym sprawowali wssyscy Dciowie S. wobie-
tnicach doczesnych którzy w Aegipcie obiecaie Ziemie czekali/ A-
bowiem aczkolwiek wiedzieli która im pan Bog Ziemie obiecał i na-
mienić/a wssakże niedomagali się te° aby ia moca posiedli/ ale cze-
kali zawołania Boskie° który w mocy swei czasu ma i obyczaj których
obietnic pełni.

Tak je Dawid S. sprawował się w tych obietnicach doczesnych
abowiem kiedy pan Bog Dauidowi Królestwo obiecał/ tedy Da-
uid nienapierał się wedle wolei swei czasu pewne° obiecaie° Króles-
twa/ale cierpiał Saula Króla nad joba/czekaie pewne° zawoła-
nia na Królestwo wedle obietnice Boskiej/ A ono wssystko co pan
Bog nam przez ten czas przepuszczał nożył s pokora/ Abowiem
znał grzech swój do siebie który temu według umowy barzo prze-
szkadzał do obietnice.

Pan Christus tak powiedział iż miłosciemi ludzie będą mieć sto-
krotne nagrodzenie wssystkie° te° czym kogo wspomaga. A wssakże
te obietnice pańskie niemamy sobie rozumieć według myśli naszej
iako by się nam to godziło drugiemu małtności wydżierać a sobie
przyczyniać wten obyczaj iżeby się nam wypełniła obietnica Boska
wrzeczech doczesnych o stokrotnym nagrodzeniu/ ale mamy czekać
wrym/Boskiej wolei kiedy a którym sposobem on to nam będzie ra-
czył dać.

A przedśie przytym pomnieć mamy onę umowę iże musimy
przycierpieć prze niedostatkami swoie czekaie wypełnienia obie-
tne/a iednak pan Bog to nam wssystko dziwnym obyczajem co o-
biecał/ nagrodzy.

A przetoż jest to osobna mądrość w Kościele S nienapierać
się obietnic doczesnych wedle wolei swojej/ale czekać zawołania bo-
skie°. I zaśie tesliby pan Bog odnas to wypełnienie/za te obietni-
ce oddał/ tedy to też jest wielka mądrość wiedzieć o tym iżesirz/
dla te° nie wtracili iessze obietnic wiecznych. Tak iako się ono z Da-
uidem działo który aczkolwiek był wygnan s Królestwa swe°/acz-
kolwiek utracił był obietnicę doczesną która mu uż był pan Bog
spelił/A wssakże znaie niedostatkami swoie posłuszenie cierpił
to czym go pan Bog nawiedzał/a przedśie obietnice wieczne nie-
porzucił/ ale się iei mocno trzymał wierząc temu iż się iemu Bog
wszechmogący miał ziścić w obietnicach swoich iessze nie w doczes-

swim państwie/tedy iednak pewnie w obietnicach wiecznych/to jest/
w odpuszczeniu grzechow/a też przedstawiał na tym. O czym tak sam
że napisał w Psalmie 110. Jż Bog przysięgał Dawidowi praw-
dę a nieomyli go w tym.

Zasie przeciw temu Saul Król niezakuszył był tej mądrości
Kościoła Bożego/ Abowiem za razem tak doczesne iako i wieczne
obietnice porzucił i utracił merytko doczesne dary Królestwo ono
Zydowskie/ale też i grzechom odpuszczenie.

Mamy tedy wiedzieć i pamiętać to pilnie iże przy każdej docze-
snei obietnicy/która nam pan Bog na tym świecie wypełnić obie-
cał/zawisła ty dwie umowie bywaia/ to jest/iż Bog wszechmogący
obietnice doczesne spełnić/i spełni zawisła iestże my o tych
obietnic czekając będziemy spokojnie cierpieć to co na nas pan Bog
dopuszcza. I zasie iestże posłusznymi będziemy przykazaniu tego.

Alle zasie iestże my nie będziemy cierpliwi-tedy nie nie-
czekamy/ Abo zasie iestże z tych niebędziemy między sobą karać/ te-
dy nas sam pan Bog i sam karać musi/ Abowiem kiedy pan Bog
narodowi Izraelskiemu wolność obiecał/ tedy przy onei obietni-
cy ty dwie umowie były. 1. Jż mieli ćwiczenie mieć wiary
swojej przes doległości. 2. Druga/ Jż mieli między nimi
zli ludzie być karani.

A przetoż kiedy sobie dobrze tussli tak mówiac. Wszak pan
Bog obiecał temu narodowi Królestwo wieczne/ A przetoż to kró-
lestwo pan Bog i ten lud według obietnice zachowa. Tedy wten
czas Jeremiasz ono to ich poblaganie tak wytkadał. Prawda iż o-
biecał pan Bog Królestwo narodowi temu wieczne/ ale krzyż za-
was niesymie/ ale też chce aby zli a niepobożni byli karani/ Abowiem
ty dwie umowie przy obietnicach doczesnych zawisła bywaia.

Prawda iż Królestwo i ten lud pan Bog według obietnice za-
chowa/ale inssym sposobem nissli wy łobie n. ysslicie/ Abowiem pan
Bog niesprawnie Kościoła swego wedle rozumu ludzkiego/ ale we-
dług wolei swei świętej nam niedomyślni/ iako o tym pan Chris-
tus powiada mówiac. Jż bezemnie niemoże nic uczynić. Abo ias-
ko też Jeremiasz mówi w 10 cap. Wiem o tym moi panie/ iż nie-
iest w mocy człowieka droga tego/ani to zależy na męża aby cho-
dził sprawa swoja/to iest/ niema człowieka w sobie w mocy swei każ-
dego skończenia spraw tych doczesnych/i niemoże żaden namerdy
człowiek spraw doczesnych przywieść ku temu końcowi ku ktoremu
by tad przywiódł/ Abowiem iako niewszystkich grzechow swoich
do siebie znamy/ tak też nie każdego skarama Bożkie poznać może
my. A ponieważ zebrane Boże niemoże wiedzieć ani obaczyć rady
Bożej/ i myśli Bożej/ prze którą przyczynę pan Bog mnie/ abo ku
której końcowi wierne swoje karze. Tedy też niemoże zabezpieczyć wssy i

tych

tych doległościom swoim/ Abowiem Moisesowi/ Jakobowi/ i Da-
widowi ładziom świętym i wiernym i miłym Bożym wiele iest rze-
czy przygadzało i naczer nissli myśli/a często iest im nie tak wodziło
iako oni sami chcieli.

W dżisiejszej Ewangeliei kiedy Licemiernicy pytali o wolno-
ściach swoich pana Chrystusa iestże mieli Czyns dawać Cesarzowi
abo nie/tedy ono pytanie stałowe^o myślema w nich wreszto. Ko-
ścioła nam pan Bog kazał bronić/ ale Czyns ten który Cesarzowi
daiemy na Kościół przychodzi/ (Abowiem Rzymianie podatek kto-
ry Zydowie na Kościół składali po Groszu od Głowy) ten sobie
dawać kazali. A przetoż niemyśmy dopuszczać aby ty dochody Ko-
ściołowi miał Cesarz Rzymski odyumować.

Na to myślenie i na ono pytanie tak im pan Chrystus odpowia-
dał/iż wy Kościoła bronić macie/ale nie według myślenia swego/
to iest/ nie kamieniami ani dochodow Kościelnymi/ale prawei nauki y
prawei chwały Bożej. Abowiem to dosyć iestże fastawa niewola
cierpieć kiedy wam dochody Kościelne odyumno/ ale wam chwa-
ły Bożej y nauki prawei nieodyumna ani bronia. Abowiem za-
prawdę wielka fastka^o Boga Zydowie na on czas na tym przy-
sobie mieli iże im Rzymianie Kościoła nieburzyli/ iże tam do Ko-
ścioła swych Bogow nienastawiali/ abo iże tam inssie^o ludu wygna-
wssy Zydzy nieposadzili/ Abowiem tak iest sprawowali Rzymianie
ziussie^o narodu z ludzmi/iż abo Kościół ich bogom swoim poświę-
cali/ a nikogo na gruncie własnym nie zostawiali abo miasta burzyli
i Kościoły palili. Tak iako też to potym niewdzięczne dobrodzie-
stwa Bożego wssytki ony ludzi w Jerusalemi podkładał po zmar-
twywuśtanu państwie. A przetoż to był pan Bog przez Danie-
la Proroka przepowiedział/ Jż miasto i Kościół miał trwać aż do
przyscia Mesyiaszowego/ale kiedy miasto wassę w czwartym opano-
waniu abo państwie zniszczeie/ tedy wten czas Mesyiasza patrzcie
kiedy państwo od was będzie wzięte. Ale pospolity człowiek zma-
niony ślepym swoim mniemaniem i obłudną myślą o wielkiej moż-
ności Mesyiasza syna Bożego iakoby on tu miał być Królem wielkim
na tym świecie niepoznali swei niewolei. Tak zawisła serce niepobo-
żne własnym swym fałszywym mniemaniem zmanione wolei Bo-
żej i słowa iego nigdy baczyć niemoże.

Wtóra Część.

O pewnym przysciu Mesyiasza syna Bożego
naprzeciwko Zydów.

Jż już pewnie Mesyiasz zwięku obiecany na ten świat przyszedł
Ite^o przyscia świadectwo była ona to niewola w której na ten
czas

czas Żydowie byli w czwartym państwie/to jest/ w Rzymskim o panowaniu. Abowiem Jakub S. Patriarcha. Genesis. 49. cap. prorokował to przed tym iż Królestwo Żydowskie miało ustać ale miało trwać aż do przyscia Mesyassowe tymi słowy. Nie zginie Sceptum s pokolenia Juda/ i pan splenię na te niewstanie aż przyjdzie ten który ma być posłany Mesyas.

Ale już na ten czas za pana Chrystusa Żydowską Ziemię Rzymscy starostowie dzierżeli/ a Galilejską Król Herod (rodzajem Idumejczyk) trzymał. Już też ony Łata wychodziły które był Daniel przepowiedział iż w nich miał Mesyas nastać.

A przetoż wierni ludzie tymi świadectwami wciwierdzeni i ona niewola/nie niewatpili/iż pan Chrystus syn panny Marii s plemienia Dawidowe był prawym Mesyassem/ o którym Jan święty/ i Duch święty/ i głos znieba świadczył który martwe kręcił/ fałszywą naukę psował/ a prawej uczył. A przetoż ludzie wierni te nauki jako prawdziwe syna Bożego słuchali. Ale zaście niewierni ludzie niechcieli go znać za Mesyassa/przeto iż niewidzieli około niego żadnego ani mocy doczesnej według mniemania swoje.

Takowe rozmyślanie o przysciu Mesyassa syna Bożego są bardzo pożyteczne ludziom wiernym w Kościele świętym/ dla tego iż Szatan niespój który też wiarę zawoła między ludźmi pnie/ Ale my podpieramy wiarę swoją pisany Prorokami które powiada/ iż Mesyas miał przysć poży stało Królestwo Żydowskie. Ponieważ tedy teraz państwo Żydowskie do szatki zaginęło przez wiele czasów a nierówno dłużej nielli stało Królestwo ich/ Abowiem od Dawida do zburzenia Jerusalemu/ albo do Królestwa Herodowe nie było więcej tysiąca i tylko dziesięć lat. Tedy już nie potrzeba nam wątpić w tym iż syn Boży przyszedł na ten świat/ Abowiem państwo Żydowskie ustało bez mała dwa tysiąca lat.

Trzecia Część.

Co ciałowi winien Bogu panu wiecznemu/ A co Cesarzowi panu doczesnemu.

Ciemniacy podatki wzięli iakoby ich niesłuszną rzecz była dawać Cesarzowi/ ale iżeby miały być sprawiedliwie Kościołowi wydawane/ a tak pod tą pokrywką panu Bogu. Pan Chrystus zaś się Licemiernikom powiadał mówiąc. Dawajcie Cesarzowi Cesarzską mynicę/ a zaście ty rzeczy które są Bożie tylko samemu Bogu oddawajcie/ Iakoby tak rzekł miłośnicy pan Chrystus. Pilnujcie prawdziwej nauki Bożej i prawych świętości te/ Abowiem chwały Bożej żadnemu stworzeniu nie macie postępować iedno tylko samemu Bogu wszechmogącemu/ chociażby wam też gadał.

za to

za to nastawie przysło tak iako onym trzem mężom w Babilonie w ognistym piecu. Daniel. 3. cap. Abowiem oni dopuścili byli sobie brać Królowi zdrowie i majątności swe/ a prawej chwały Bożej nie odstąpili.

Ale wy zaście iako widzę opakićcie wszystko/ Abowiem o dochody swoje mówicie a zapamiętaliście prawej nauki i prawej chwały Bożej/ a suć ieszcze samys ieszcze przeciwicie się słowu Bożiemu abowie przyczynacie wstawy/ i wynysły swoje do nauki Bożej/ i wynysłacie fałszywe nauki niezgodne z wolą miłości Boga dla dochodów swoich/ ano za prawa sprawa Boga wszechmogący dałby wam był wszystko to czego pragniecie i co ieszcze więcej ktemu/ Abowiem duszne zbawienie gdybyście się woleli te nie sprzeciwili/ ale za te niesforności wasze kiedy o prawa chwałę Bożą nie medbacie troskcie się wynysły swoimi sprzeciwicie a dochody swoje tylko mówicie/ tedy zarazem wszystko utracicie/ to jest/ i chwałę i łaskę Bożą i dochody doczesne/ iż mił niezostanie przy was koby was miał troć nie trzysze w Boga wszechmogącego włascie a wprzysiać nie będziecie. Kazał też pan Chrystus Cesarzkie podatki Cesarzowi oddawać okazując przez to iż poddani panom swoim nad sobą przełożonym winni są część wyrządzać/ i wydawać sprawiedliwie dan i myta/ y cza według onej nauki Pawła świętego. Rom. 13. cap. Abowiem iż żaden przełożony nie jest iedno od pana Boga/ który chce mieć sprawce swoje aby zwierzchność dzierżeli między ludem te/ aby tak przez nie ludu swe bronił. Dla tego tedy rozkazał pan Bog podatki poddanym wydawać panom zwierzchnym/ aby mieli panowie czym płacić ludziom służącym/ albo sługom swoim których używają ku posłudze rzeczy pospolitej.

A przetoż też Jan S. v Mattheussa święte niegani słusnieb dani/ iedno wspomina aby służebni przedstawiali na swoim żołdzie/ Abowiem Bog wszechmogący w Ojczym przykazaniu swoim każdzieży broni/ i chce aby każdy na swym przestał/ a cudzej rzeczy dał pokoi/ tak Pan/ iako i Król/ tak poddany/ iako ziemianin. Skazał był pan Bog barzo strógo Achaba Króla Judaistkiego. 3. Reg. 21. et 22. cap. Przeto iż znamowiy Jezabel żony swojej odiała Naborowi poddanemu swemu winnice/ A tak go marnie skazał iż Pęty krewole pili. Także pan Bog i podziś karze i karać będzie każde niesprawiedliwego drapieżce poddanych swoich.

Dwa rodzaje podatków bywa. Jedny są pobożne/ A drugie niepobożne. Pobożne podatki są wszystkie takowe które idą na potrzeby rzeczy pospolitej a nie na zbytki iednej osoby/ Abowiem rozkazania Boże dla obrony pospolitej nie mają poddani krować nie tylko majątności swoich/ ale też gdzie te potrzebą będzie/ winniśmy wespolek nastawie gardł swoich w potrzebie rzeczy pospolitej bronić.

nie położy i prawa pospolite^o według one^o pisma Jana świętego. **Isaie. 53. cap.** który tak powiada. **J**z iako pan Christus gardła swoje^o na śmierć melutował tak też znas każdy ma położyć żywot swoi za brata swego.

Sa też drugie podatki niepobożne/ a zwłasseza ony zbytnie które na zbytki swe własne panowie obracają/ a nie na obronę rzeczy pospolitei. **A** wssak że i takowe winni są poddani cierpieć i niewysłanować się z nich dla zachowania pokoju/ pamiętać też na to iż takowym niesprawiedliwym drapieżnym **ś**ś. **B**og wsszechmogący karze poddane za pewne występki ich przez pana niesprawiedliwego/ tak iako o tym **S**alomon napisał. **Prover. 28. cap.** tymi słowy. **D**la grzechów wssyślicz ziemie/ to jest/ ludu pospolite^o/ odmięnia się im **K**rolowie. **A** przetoż/ to jest/ napewnie się lekarstwo poddanym na niesprawiedliwe pany niewysłanować się zrozkazowania niesprawiedliwe^o wrzeczech doczesnych/ ale cierpieć spokora krzywdę swoją. **A** potym obaczyć złości swe przez które się pan odmięnia/ **A** na koniec żalować złości swoich prosić **B**oga wsszechmogącego/ aby tej nędzy doczesnej ukończyć a przyskrzygnąć raczył.

Ku takowemu lekarstwu pan Christus wiódł **L**icemierliwy wten czas kiedy im kazał oddawać dan **K**ościelnia **C**esarzowi/ **J**ako by tak rzec miał pan Christus. **P**omniecie wy dobrze za państwa **D**awidowe^o/ albo za państwa **S**alomonowe^o iakowe chwaliły używały przodkowie waszy/ takowe^o szczęścia/ iakie^o z wolenstwa i świętobodności na wssyślikim/ ale was i przodki wasze ono szczęście uniosło/ iżeście latali buntie nie nie pamiętając dobrodzieistwa **B**ożiego i niedziękując za takową łaskę.

A przetoż ta niewdzięczność wasza takowej łaski wprowadziła was o to wrę niewola która teras cierpieć. **A** na ten czas/ to jest/ moją radą abyście ty ciężkości do czasu cierpieć pod panem niepobożnym. **P**otym wznąć złości swe a dacie się winnymi za niewdzięczność i za nieposłuszeństwo niemu **B**ogu.

A na koniec będziecie prosić **B**oga wsszechmogącego o pewne wyzwoleń/ a pewnie będziecie wysłuchani/ **A**bowiem też częstokroć przodkowie waszy wielką niewolą cierpieć/ a zawssę też za występności pewne a za nieposłuszeństwo swe przeciw słowu **B**ożemu/ a wssak że **B**og wsszechmogący osobnie strzegł i zachował zawssę miedzy zlym lud wierny swoi/ którzy złości swoje poznawssy o łaskę prosili/ aby byli wyzwoleni z niewoli.

A przetoż wy teras dacie podatki **C**esarzkie a cierpieć tę niewolę spokora a spokojowanim. **A** przytym proście pana **B**oga o łaskawe wyzwoleń/ **A**bowiem swa siła ani swym rozumem nigdy nie wywodzić/ ale jeśli między wami będzie metalowa trośćka luda **B**ożego którzy się znają być winnymi takowej niewoli/ tedy cy będą

będą prosić pana **B**oga przykładem przodków swoich o wyzwoleń/ nie a pewnie będą wyzwoleni.

Niewssyślikim się ta rada państwa podobala/ a zwłasseza iż im pozkazał przednią przyczynę ciężkości onych które cierpieć na nich na samych. **A**le my wssyścy słuchamy tej rady państwa/ to jest/ obaczywssy grzechy swoje przez które nas pan **B**og karze prośmy o łaskę/ **A**bowiem iako won czas kiedy już przed samym przyściem **M**esyiasa było/ tedy zebranie **B**ożkie gorstkie nędzy wiele używało tak iże **P**tolomeus **L**atyrus **K**rol **S**yrjyjski nasćinawssy wiele żydów/ rozkazał drugym tym które żywo zostawił warzyć ciała ich/ zwłasných żon przed oczyma cwiertowanych/ i kazał dzieci własne ich piec/ że musieli iść krewni i ciała ich.

Tak że też i my teras jesteśmy na zgonnej toni drugie^o przyściu **M**esyiasowe^o na sąd/ **A**bowiem tak wyznawamy w wierze swei/ że nas tu żywo zastać ma ten który przyjdzie sędzić żywe i martwe.

A przetoż boimy się podobnej niewoli za nieposłuszeństwo swoje/ i za ślepotę swoją/ w której też już drudzy są pod **T**urkcy wczesny cy zasłusnymi występki swoimi. **A** prośmy **B**oga wsszechmogącego aby gniew swoi strogi wsmierzysz raczył nam być miłosćiwym panem/ aby nam raczył dać prawe wznamię nauki i woli swei świętej/ aby **K**ościół swoi wyiać raczył stać ciężkie^o morderstwa duchownych panów i świeckich/ aby nas w swym posłuszeństwie zachować aż do śmierci raczył/ aby darow swych wnas na każdy dzień więcej a więcej przymnażał/ **A**bowiem on to raczy dać każdemu

wierzącemu y prosiącemu wymię syna iego/ pana a **K**rola nasze^o y wstawięznego bogomodlę wiecznego naszego. **A**men.

Kazanie na Niedziele Świąt dłiestą Czwartą po Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA

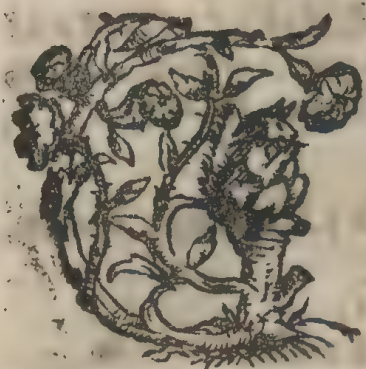
NAPISAL MATTEVS SVVIETY

W CAPITVLVM IX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Et

Gdy



Dy tho snimi mo

wil: Tedy ieden prędożony
prędożony do niego padł
przed nim mówiąc: **I**ż cora
moia dopiero skonała. **A**lle
prępił a włożył ręce swoje nanie a ożywie:
Pan **J**esus wstałszy siedł za nim p swolenni-
cy jego. Na ten czas niewiasta jedna ktora o-
plawy cierpiała dwanaście lat/ Prępadw-
szy styłu/ dotknęła się podolku w ssaty jego/ **A**b-
wiem tak sama vsiebie myślała: Bych się tylko
dotknęła ssaty jego/ była bych wnet zdrowa.
A pan **J**esus obrocłszy się/ one wstałszy ręk-
i: **D**ufaj vpręcimie cora: **W**iara twoja cie-
bie zbawiła: **I** zdrowiona była niewiasta
ona od onei godziny: Potym pan **J**esus prę-
siedłszy wdom onego prędożonego/ wstałszy
tam pęścił/ i tłęścił mięśniąca się/ ręk-
im: **O**dstepcie: **A**bowiem niewmarlac tha dę-
wiećka ale spę: **I** smiali się sniego: **A** gdy
wpręduona była pręci ona tłęścił: **W**ssedłszy/
iż ręce panny onei/ p wstała panna: **I** ro-
stawila się ta sława po wssystkiej onei Ziemi.

Wpklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Świętei Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

Pierwsza

- I** Pierwsza/ Czemu pan **B**og ieden tylko Kościół rostawiał mieć
w **J**erusalem w którym ofiarę czyniono/ a winych miastecz-
kach/ wewsiach/ wssedzie bożnice mieć dopuszczono.
- II** Wtora/ Czemu nas **C**uda wczę.
- III** Trzecia/ O wiernei **M**odlitwie.
- IV** Czwarta/ Będzie strypte rozumienie z Ewangeliei Świętei.

Pierwsza Cęść.

Czemu pan **B**og ieden tylko Kościół rostawiał mieć w
Jerusalem w którym ofiarę czyniono/ a winych
miasteczkach/ wewsiach/ wssedzie bożni-
mieć dopuszczono.

Niebez osobnei a słusnei przyezyny **B**og wsschmogacy zawa-
sse rostawiał mieć ieden Kościół ludowi swe^o **I**sraelstiemu
i ieden **A**miot/ w którym ofiarę i obiatę i palenia wrzędne a panu
Bogu przystoine czyniono/ przy którym Kościół ieden iacy **B**i-
skup/ i jedna **K**apituła ludu duchowne^o stanu była/ **A**bowiem dla-
te^o to tak pan **B**og rostawiał mieć/ aby ludzka nauka rozumna nie-
mienila **B**oskich v taw mniemanim swoimi obłudnym aby tak zgo-
dna była chwala **B**oska między ludem świętem i^o/ **A**bowiem nie-
dzy ludem złym/ a przyrodzenia swe^o ślepym i spornym kiedyby by-
ło wiele Kościołów abo także **B**iskupów/ tedyby się było narodzi-
ło wiele roznei chwały iakoby **B**oskiej/ tak iako się to na potym
przydało wten czas kiedy **J**erobona po śmierci **S**alomona **K**rola
państwa **Z**ydowskie tozdwoił. **A** potym pomysłi rozumni swe^o nie-
zwytke przewaga/ ludowi **I**sraelstiemu nowy Kościół zbudował/
Abowiem przez ono rozdwoienie wiele roznie w nauce świętei i bar-
zo wiele błędów między ludem **B**ożem narosło/ o których ona nie-
wiała v studniei a panem **C**hrystusem rozmawiała. **A** przetoż sa-
twierza zawsze zgodę zachować w nauce i w świętościach kiedy zjed-
nego miejsca prawe wyznawanie nauki **B**oskiej do inych miast/ i do
wiości iako przez ręce podawane bywa/ **E**ktore^o miejsca iakoby od
jednei głowy ma się mnożyć/ rość/ i sferzyć nieodmiennea pewna na-
uka **B**oska winych ludziach przez wiarę a przez świadectwo wsta-
łych ludzi biegłych i węższych wrostazaniu państwu/ abowiem
zawsze bywa srośszy i poważniejszy dogladacz nauki **S**. wrzędnie
ten ktoremu to od wssystkie^o wierne^o zebrania poruczono/ wiedzieć
cze^o a iako gdzie ludzi nauczaia sfałarę a studzy Kościoła **B**ożego.

I mieli om ludzie narodu **I**sraelskie^o obietnice **B**oska/ iż ona o-
nymże miejscu przy onymże iednym Kościele między tym że naros-
dem nigdy Kościół prawy wstać niemiał/ a nigdy prawda **B**oska
między nimi wygasnąć niemogła. **A** przetoż bądź też to iż **L**ice-
miernicy

miernicy z Biskupy i s Kapituła często kroć zlie rozumieli o Mesy-
iaszu i o obietnicach łaskawych mił^o Boga/ a wśakże Bog wśechy-
mogacy zawśse osobnie zachował przy słowie swoim niektore ludzi
iakooby nieiake ostarki/ Isaiassa/ Jeremiaffa/ Simeona/ Zachariassa
Anne Prorokinia/ pannę Maria/ ktorzy dobrze a prawie rozumieli
o Mesyiaszu i o obietnicach Bostych.

Jbyło ono iedno miejsce/ to iest/ Kościół Salomonow wnie-
ście Jerusaleu na ktore się schodzili ze wśy/ i zmiasteczek inych pew-
nych a słusnych czasow rozmawiać o nauce/ i o wolei mił^o Boga
tak iako o tym czytamy. Jż pan Christus iessze maluzkim będąc
we dwunastcie Lat został był w Jerusaleu w Kościele Salomono-
wym/ gadając się a rozmawiając z inszymi o nauce z Kapituła Ko-
ścielna/ bądź też to iż iuż na ten czas Licemiernicy i Sadukowie wy-
gaśili byli naukę prawa wolei mił^o Boga/ Aczkolwiek tedy iedno-
tylko miejsce było między narodem Izraelskim ktore^o stano spraw-
ce i dogladacze nauki S. do inych miasteczek/ a wśedzie wmiastecz-
kach miewali bożnice/ abo pewne miejsca wdomach na ktore się scha-
dzali na naukę o wolei Bostkiej/ i nasposieczne modlitwy a nie naos-
fiary/ Abowiem offiar nieczyniono zrostkazania Bostkie^o iedno na ie-
dnym miejscu/ Abowiem to tak pan Bog chciał mieć aby na każdym
miejscu zawśse między ludem ie^o slyneło słowo ie^o przes wstawicze-
rosczytanie pisma Prorockie^o. Jesli się też wczym niezgadali/ tedy
zgode czynila prawa szkoła Kościoła Salomonowe^o/ a to dla te^o a
by zgodnie wśyscy rozumieli o wolei mił^o Boga.

Te sprawę ludu Boż^o zrostkazania Boż^o godzi się nam często
między sobą spominać dla te^o abyśmy wiedzieli że się pan Bog sta-
ra o naukę/ i chce te^o po wiernych swoich aby się też starali o naukę
przy ktorej chce mieć poważne sprawce i dogladacze ktorzy by wier-
nie mnożyli naukę o wolei S. ie^o/ i dogladali te^o aby zgodnie wśse-
dzie wczono prawei wolei mił^o Boga/ Abowiem dla te^o Bog wśse-
chmogacy rostkaznie szkoły mnożyć bronić i strzedz tych ktorzy
świetni byli w nauce o wolei mił^o Boga/ i obietnie przyiażń iednać
ludziom tak wczonym między inszymi narody iako otym stoj na pi-
sano v Isaiassa/ Jż ia Bog was przebaczyć niemogę iako matka sy-
na swe^o/ a rozesse was między postronne narody/ kiedy syny wasze i
corki wasze Krolowie i spaniami swymi na ręku piastować będą/
i będą was żywili/ i będą się kłaniać tobie. Abowie też niebesprzy-
czyny rostkaz był pan Bog pochować wśtrzymić tablice Moise-
sowe/ wone strzymić gdzie mannę chowano/ i niebesprzyczyny po-
dzis chowa do te^o czasu Księgy swoje/ to iest/ pismo Prorockie i A
postolskie ktoremu do te^o czasu zginać niedopuscił tak iako wiele in-
sze^o pisma poginęło/ Abowiem daie tym znać iż się on stara o naukę
swoię/ iż nauka ie^o nigdy nieginie/ przeto że się onie sam stara iż to
iest

iest wola ie^o święta abyście zawśse ludzie wzyli przykazania i obiet-
nie świętych iego.

Ten przelożony/ ktory prosił pana Christusa aby wśedł do nie-
wdom/ aby włożył rękę swoię na zmarła corkę ie^o/ aby ie wśtrześił
był w Kaparnaum wmiasteczku/ ktore^o dla te^o przelożonym pismo
nazywa/ iż tam wonym miasteczku był Doctorem/ ktory pisma Pro-
rockie tłumaczył i wykładał ludu pospolitemu. Ale też rzatky Do-
ctor w Żydowśtwie vznał Mesyiasza narodzone^o/ a przetoż też te^o
wierne^o Doctora wiarę pan Christus osobnym cudem w wiegoś
przygodzie własnei vewierdzić raczył/ dla te^o aby iemu ie^o wiarę zo-
sobnei a zniewymownei łaski swei oddał przes osobne dobrodzie-
stwo ktore iemu wczynieć raczył wten czas kiedy iemu iego core w-
śtrześił.

Wtóra Część.

Czego nas Cuda wcz.

Czego nas Cuda wcz. otym/ Przeczytaj na dwanaście i na czter-
nasta Niedziele oboie pierwsze baczenie.

Trzecia Część.

O wierni modlitwie.

R Jedy się ma człowiek panu Bogu modlić/ abo kiedy ma Boga
wśsechmogacego prosić o rzeczy sobie potrzebne wnietakowej
przygodzie swojej/ tedy się pospolicie na oczy toczy/ i pospolicie w-
myśl przychodzi człowiecza niegodność i niedostoięństwo/ Abow-
iem tak więc o osobie pospolicie człowiek rozumie i myśli. Jam
iest człowiek wśyskich nieczystości pesen/ iessze won czas odpoczę-
cia me^o wżywoć matki moiei. Jam winien myśla i wśty/ i wczym
kiem panu Bogu/ a przetoż przedzei ia sobie gniew Boży ziednam
niśli miłosierny a łaskawy ratunek przes modlitwę swoię v pana
Boga/ Abowiem ia nie dobre^o panu Bogu niewczynił/ aby miał
wysłuchać wołanie moie/ A przetoż niczemne iest a prozne modle-
nie moie doniego.

Takowe wśtpliwe myślenie o miłosierdziu Bożym barzo dziw-
nie dręczy sumnienie człowieka każde^o/ A przetoż wielka te^o iest po-
trzeba abyście nauczyli modlić vprzeimie ludzie wierni wedle prawei
sprawy Ewangeliei S. Abowiem sama nauka z Ewangeliei S.
naucza te^o iako się modlić ludzie wierni mają.

O tym tedy naprzod wiedzieć mamy iż Bog wśsechmogacy dla
te^o nas stworzył/ i dla te^o się nam zwola swoia obiawił i spowies-
dzał na świecie abyśmy go znali i chwali. Ale go znać żaden nie-
może

może który niebędzie wprośbach swoich wywał czasu potrzeby swojej/ Abowiem czasu potrzeby opatrność Boga i miłosierdzie ie° przysobie iawnie znamy kiedy bywamy wyzwoleni strudności za prośbami swymi. A przetoż pan Chrystus powiada iż potrzebna to jest rzecz abyście się zawsze modlili a nigdy nieprzestawali. I zaście/ Proście a weźmiecie. I zaście/ Ponieważ ludzie zli mogą do brze czynić ludziom tym którzy ich o co prośsa daleko więcej waś. Ociec niebieski da wssystko dobre tym którzy go będą prosić/ Ponieważ tedy modlitwa jest wdzięczna chwala panu bogu/ który nas stworzył na to abyśmy go chwalili/ a ponieważ też nam każe się wzywać w trudnościach naszych i obiecuje wysłuchać o cokolwiek będziemy prosić wyimie Chrystusa syna ie°/ tedy się nigdy niedaimy odpychać słuszei niegodności swojej od chwały Bożej od rozkazania i od obietnic świętych jego/ abyśmy na się niezgromadzali na pewny czas gniewliwie° karania prze nieposłuszeństwo/ ale owssem prosimy ustawicznie niewnadzieie żadnych posług naszych/ ale w nadzieie miłosierdzienstwa przez które nam obiecuje sprawiedliwość i ustawiczne łaskawe wysłuchanie/ dla iedne° syna swe°/ Abowiem tak Dawid święty prosił abył wysłuchan/ Mowiac/ Panie tobiem samemu zgrzeszył/ to jest/ przed oblicznością twoją mi inssie° wemnie niejest iedno wssystko grzech. A wssakże cie prośse abyś mi więcej/ a więcej omywał zezłości moich abyś mi się tak usprawiedliwił w obietnicach swoich/ abyś ty przewiodł badz też to iż inaczej o tośbie sady sumienie moje. Tak się też modlił Daniel. w 9. cap. My zmodlitwami swoimi panie wzdychamy przed nogami twymi niewnadzieie sprawiedliwości swojej której niemy/ ale w nadzieie wielkie° miłosierdzienstwa two°. Także się też my modlić mamy/ Abowiem aczkolwiek przyrodzona złość i krnabność nasza ustawicznie nas potępia przed miłym Bogiem/ a wssakże mamy się wytłamaować zniegodności swojej a poćwierdzać serca nasze przy każdym modleniu rozkazaniem Bożym/ i obietnicami świętymi ie° który do nas tak mowi przez syna swe°. O cokolwiek prosić będziecie wyimie syna me° to ja wam wssystko dam. Abowiem każdy człowiek który się niesprawuje w modlitwach swoich przykazaniem i łaskawą obietnicą Boga iaki jest Turczyn/ Żydowin i wssyscy inni niebożni ludzie tedy zawsze taki wprośbach swoich watpliwby być musi/ A kto watpliwie prosi ten pana Boga kuśi i bardzo gniewa wielmożny maiełstat święty ie°. Wielki jest pożytek między ludźmi wierzącymi takowej a tak vprzeime modlitwy/ Abowiem przez takowe ćwiczenie vprzeimoci naszej ku miłemu Bogu w trudnościach naszych przez syna ie° namileiśse° zawsze nam czyni Bog wsszechmogacy iawniejsza nietylko nauka swojej/ nietylko obietnice swoje/ ale też miłosierne przyrodzenie swoje przeciwko wierzącym i opatrność/ i przytom-

przytomność swoją przez modlitwy nasze iawnie nad nami okazuje iako on oblicznie przynas zawsze bywa włazdei potrzebie/ i włazdei trudności naszej.

A przetoż słuszei rzecz jest każdemu wierzącemu wbiegać się do prośby Boga wsszechmogace° o pewne wspomozienie iako do pewne° miałkowego zamku wnatrudnienich potrzebach i w wielkich niebezpieczeństwach swoich. Ale nas nierowno wssieci część i więcej ssa strona jest którzy się za ślepa i za ślona natura swoją puszczamy/ Abowiem poczynamy sobie wssystko barzo bezpiecznie iż niepomyślnymi boiazmi Bożkiej/ i niebaczemy groźne° a sprawiedliwe go sadu ie° i niewierzimy obietnicom ie°/ A przetoż też niewzywamy naratunk w trudnościach swoich Boga wsszechmogace°/ dusząc opatrności swei więcej nierowno niż opatrności Bożkiej/ więcej się nam też na każdy dzień przysparza trudności i nędze naszej.

Potym ieslić też ieszcze na pamięć przychodzić będą w modlitwach twoich przykłady ludzi świętych iako Samsona/ Dawida/ Manasse/ Jeremiassa i dalei/ którzy aczkolwiek modlili się według rozkazania Bożego° i wierzyli obietnicom świętym ie°/ A wssak że za razem niebywali wysłuchani i nierychło pan Bog po prośbach ich obietnice im swoje pełnił/ tedy przytakowym myśleniu nasz bacznie uczynić rozność w obietnicach Bożych iż oni inaczej łaskę swoją inaczej vsmierzenie doczesne° karania obiecuje/ Abowiem łaskę zarazem wedle wolei naszej nam obiecuje ale vsmierzenie karania według wolei swei świętej/ dla te° iż my niewiemy co nam sstodę a co pożytek zbawieniu naszemu ziednać może.

A przetoż kiedy się modlimy o grzechom odpuszczenie i o łaskę ie°/ tedy winowat każdy według rozkazania ie° wielkim obietnicom ie° wierzyć/ iż wysłuchani bywamy za razem według wolei naszej za każda vrzędna prośba naszej/ to jest/ iż bierzemy wssystkienn grzechom odpuszczenie byśmy sami tyl o chcieli/ Abowiem Bog wsszechmogacy każde° wierne° człowieka który prosi o łaskę i o grzechom odpuszczenie wyimie syna ie° zarazem przyjmie wtowarzystwo swoje do wielkiego° żywota dla iedne° syna swego° pana naszego pana Chrystusa. O czym tak nam powiedział syn Boży. To jest wola Oca moiego° aby każdy kto wierzy w syna żywot wieczny ostrzymał.

Takowa modlitwa abo takowa vprzeimoci która prosi o łaskę/ to jest/ o grzechom odpuszczenie ten pożytek przynosi wierzącym ludziom iż nietylko grzeszne przyrodzenie człowiecze łaskę Bożą dla syna jego włazuje/ ale też wyklada ono groźne słowo które na pamięć często przychodzi w modlitwach. Iż pan Bog grzesznych ludzi niewysłuchawa/ Abowiem się to tam rozumie okłowych ludzi

dziach grzesznych/ktorzy grzechow swoich nieznaja/á ktorzy wedlug rozkazania i wedlug obietnice Boskiej przez syna Bożego o łaskę pana Boga niewzywaja.

Zasie kiedy prosimy wmodlitwach swoich obietnic doczesnych od pana Boga/tedy też wedlug rozkazania Bożego winowat temu każdy wierzyć/iż bywamy zarazem wysluchani/ ale wedlug wolei świętej ie°/bowiem Bog wsszechmogacy wmodlitwach o rzeczy doczesne chce po nas posłuszeństwa wolei świętej swojej/á to dla tego iż musimy zawssze krzys własny swoi ność natym świecie za niedoskonałości swoje dla wmartwienia w sobie stare° Jadama. A wssakże pod krzyżem mamy na to pamiętać iż jesteśmy zawssze włascie Boskiej chociaż nas nasza niedza dzierży.

Takowe° posłuszeństwa pan Bog wsszechmogacy nienapiera się po nas/á my winni zostaniemy nietylko spokora cierpieć takowe łaskawe karanie za niedoskonałość swoje/ale też iessze osobnie prosić mamy o ratunek imienia świętego iego/i o łaskawe karanie/ Abowiem pożytek takowej cierpliwości sprośbami ten bywa/ iż pan Bog za takowa powolności pewnie albo wmnieszy a wkróci i wliży nadz naszych/abo nas gruntownie wybawi trudności naszych. Bo on jest iako w Psalmie 78. stoj. Panem tak miłosiernym nad grzechy wiernych swoich ktory często króć gniew swoi odwraca/ á nigdy gniewu swego wsszystkie° nieobraca na przeciwko ludowi swemu/bo wie iżestny ciasto i krew barzo krewka.

A przetoż kiedy bywamy ustawicznymi wprośbach swoich do pana Boga tedy o tym za pewne wiemy iż się on stara i chce wśmierzyć te° doczesnego karania nasze/iż chce na tym świecie zachować i zostawić niejakie polko trzodzie owieczek swoich/iż chce nie które między swoimi mieć zdrowe i możne ludzi ktorzy by drugie podpierali sprawą swoją nauką i gospodarstwem dla rozumienia i rozkazania Ewangeliei świętej.

Na koniec chce te° zawssze pan Bog i stara się o to/ aby się chwala iego w wiernych ludziach mnożyła/aby tak imię iego święte było sławione/ kiedy nam wliżywać raczy za modlitwami naszymi winnego karania nasze°. Słusnie tedy zrozkazania Bożego przy każdej modlitwie o rzeczy doczesne wierni ludzie winowaci są rozkazaniu Bożemu wiarę dostateczną dawać/iż Bog wsszechmogacy pewnie za razem wyslucha modlitwy ich/ Abowiem iessze zarazem niedostatkow a trudności nieskonczy albo nieprzystrzygnięte/tedy ich pewnie wkróci i wmnieszy i wliży za każdą modlitwa wrzędna. Tak iako to Jeremias święty wyznawał mówiac. Karz mnie miły panie wedle rozadku two°/ ale niewedle zapalczywości swojej. A w Psalmie 113. karzac mnie pan skaral mię/ale mię na śmierć niepodał. A przed tym iako tam powiedział Prorok. Ja skarania Bożego nieumrę ale ożywe i będę wysławiał święte sprawy iego.

Takowej

Takowej powolności wmodlitwach naszych o potrzeby doczesne chce po nas pan Bog/á jest iemu takowa cierpliwość zawssze w dzieczna posługa/ Abowiem on dla te° wyzwala trudności człowieka aby był świadkiem na potym te° przed wssemi inssymi/iż ie° Bog wsszechmogacy wysluchać raczył i wyniosł z vpadku ie° iako pan łaskawy kiedy go o to człowiek prosił/tak iako ono Dawid modlac się o wybawienie mówi. Psalm. 51. Panie będę wczyl nieprawę ludzi drog twoich/á będę to przed mną wysławiał iż się ty mnie wysluchał á tak niepobożni ludzie/ku tobie się nawroca/ Abowiem wsszystki dziwne wyzwolenia dla nas są wpisnie zostawione/ abyśmy ćwiczyli niewierność swoją w sobie przez potrzebne modlitwy swe á kiedy bywamy wysluchani abysmy to przed drugim świadczyli iż zawssze bywamy wysluchani/ Aby się tak chwala Boża mie dzy namy mnożyła.

Alle wiethssa część jest ludzi tak o pasych wtrudnościach i wkaraniu doczesnym/ iż kiedy przystępują zmodlitwami swymi przed oblicznością Boską/tedy się modla niepotrzeby ieno zwyczajni/mnie mając tak o tym iakoby prośba człowiecza w vssy Boże nieprzycho dzyła/ á iakoby prozna á niezemna była co to jest grzech okrutnie wielki/ Abowiem tym sposobem nietylko wsszechmocności panu Bogu wimmujemy/ale też nieprawdę iemu zadatemy iako by on obiecas wssy niemiał wysluchać. Takowemu zlemu zwyczajowi i niedowiarzstwu mamy się pilnie sprzeciwić/wzbudzać serce swoje aby przedstawiało na obietnicy Boskiej aby tak wierzyło/iż zawssze na każdym miejscu bywaia nam pożyteczne prośby nasze abysmy nieprawdy panu Bogu nieprzyczyniali/ Abowiem iako święty Paweł powiada. Rom. 8. cap. Już niemy sami ale Duch święty o snami modli się i daie świadectwo Duchowi naszemu przez ktore° wofamy Ocie nas. Tak w sobie/serce zle/wzbudzał/ Jeremias S. Prorok ktory aczkolwiek wierzył iż pan Bog miał dopuścić zburtzenie i wyśieczenie na Jerusalem/A wssakże się modlił panu Bogu a za pewne postanowił to wsercu swoim iż modlitwy ie° prozne niebyły ale zawssze wśmierzali doczesne° karania.

Także też Dawid wciekaiac przed synem/aczkolwiek to wiedział pewnie iż był karan od pana Boga za występki swoje/ á wssakże nie odmiałał na strone modlitwy/ Abowiem pewnie o tym wiedział iż ony prośby ie° prozne niebyły/ale iemu vprocić miały albo wyzwolenie albo pewne vliżenie winowatei kaśny.

A przed się przy tym zawssze znał po każdej modlitwie niejakow poćieche serdeczna i nowe wtwierdzenie serca i widział przy sobie wielkie wśmierzenie i łaskawe karanie wprzypadłych przygodach iako się snimi pan Bog łaskawie obchodził dla te° aby nieostał.

Takowa naukę i takowe rozmyślanie o wiernej á vprzeimei modlitwie

dlitwie przystoi często mówić ludziom Krześcijańskim/ dla te° aby
wnich rosta wiara w modlitwach wstawicznych które na każdy
dzień winowaci czynić bywają. Jda te° też różnica była między
modlitwami Krześcijańskimi o których wiemy iż zawssę bywają
wysłuchane/ A między modlitwami pogańskimi/ o których zawssę
wąt피아 jeśli że wossy Boże przychodzą/ abo jeśli to oco prosta o
trzymają.

Czwarta Część.

Będzie skryte rozumienie z Ewangelii świętej.

S Kryte rozumienie ma też miejsce czasem wpiśnięcie świętym/ a
zwłaszcza gdy bywa bacznie a mądrze rzecz zmyślona wedle
słowa Boże° a nieprzeciwna członkom wiary Krześcijańskiej. Abo
wim Historie pisma święte° często króć zawierają w sobie nieco oso
bności/ a myśli to iako jest rzecz sama w sobie. Tak iako ono kiedy
Abram ofiarował Izaaka syna swego/ tedy ofiara ona nieomylnie
znaczyła ofiarę pana Chrystusa. Tymże sposobem potop wssystkie°
świata czasu Noego/ iawnie też wypisał i wymalował onę śrogosć
sądu dnia ostatnie°. Tymże sposobem Jozephowa Historia iawnie
w sobie zawierała sprawę wssystkę pana Chrystusowe.

Wdziśiessę tedy Ewangelii ta pani która była majetności wiele
utraciła lecząc opławy swoje/ przystoime znamionnie zebranie ono
Żydowskie które było za pana Chrystusa/ które było wssystek stan
swoi pierwssy iuż na ten czas utraciło a nędze wielkiej i biedy uży
wało zebranie ono/ Abowiem zjednej strony walkami byli częstymi
drapani. Zasię po drugiej stronie obłądności rozmaite okolo wiary
bardzo ony trapiły/ bo nietylko panowie zle na ten czas opatrowali
lud Izraelski w sprawach świętych/ ale też i Doctorowie ich w spra
wach duchownych/ Abowiem Licemiernicy i Sadukowie iż niez
nali obietnic o Łi Isyassu/ przeto zawssę im wątpliwe czynili sumnie
nie w prośbach ku panu Bogu o potrzeby swoje i o żywocie wiecz
nym. Także też zasię panowie iże się byli podali na swowolne zbył
ki/ przeto ani/ poddanych o złości niekarali/ iedno tylko pożytkow
swych pilni/ pospolstwo a rzecz pospolita lupili/ a państwa burzyli
niepotrzebnymi a głupymi zaburzkami i odmianami w sprawach
pospolitych.

W ten czas tedy kiedy wssystek stan zebrania Żydowskie° był wo
iei to nędzy/ tedy przyszedł Aleyas i pomógł tu zdroiu paniei/ to
jest/ zebraniu swojemu które był sobie zebrał z narodu one°. Tymże
ożyczeniem toż rozumienie może być o umarłej panience która pan
Chrystus strzeżył na prośbę Doctora Żydowskie°/ Abowiem pra
wie na ten czas pan Chrystus przyszedł swoimi i nauką swą strze
żył był

był był iakoby umarły Kościół między ludem onym. Ale się snie°
pisszkowie oni śmiali/ które byśo zwiędziono na pogrzeb umarłej
panny.

Podobni są ci pisszkowie niektórym dziśiessym rozumnym
Doctorom/ którzy rozumy swymi wiele Boża rzędzę/ sprawują w
Kościół S. Abowiem ci kiedy zakon pański i kaźni zakonnie sobie
rozmyślają/ abo przed ludźmi powiadają/ tedy iedno płaczą nie ma
czci ieno iako oni pisszkowie żalić miserne° stanu ludzkie°. Ale
gdy im co pisano o zmartwychwstaniu wspomni/ tedy się oni stęgo
śmieją i wiary temu nie dają/ przeto iż serce ich krewkość swoją wła
sna znają/ a zakonu Boże° niepełnia nigdy ożyć nie może póty sam
pan Chrystus wdom ich nie wstąpi. A tak wssystka ich nauka/ wssy
stka sprawa/ i ona śrogosć żywota/ której nauczają dla otrzymania
wieczne° żywota/ bardzo się stawa podobna gotowaniu pogrzebne
mu/ Abowiem tylko iedno grzechów swoich płaczą których się po
tepienia sprawiedliwie boia/ ale nie pewnego wskazać niemoga o
wzmartwychwstaniu/ o grzechom odpuszczeniu/ o pojednaniu z Bog
ciem Oicem/ o żywocie wiecznym/ ani o pewnym wysłuchaniu za
prośbami w trudnościach doczesnych/ Abowiem rozum człowieczy
obietnic wiecznych miłego Boga/ nigdy dośiść nie może/ bez pana
Chrystusa. Ludzie pogańscy/ ludzie sprawni/ i mądrzy którzy nie
nie wiedzieli o łasce Bożej przez posłuszeństwo syna Boże°/ doch
dzili te° rozumnym myśleniem swoim/ iż przyrodzenie to człowiecze
jest bardzo krewkie a nieposłusne stworzycielowi swemu/ tedy ba
żąc ten niedostatek w sobie/ chcieli krewkość swoją w sobie i popędi
wości swoje ty głupie/ rozumem i pilnością swoją hamować/ a tu
posłuszeństwu cnotliwemu przywieść.

Alle iż się często króć wrodzona krewkość od posłuszeństwa cno
tliwe° wydzierała/ tedy przy pogrzebiech umarłych ludzi płakali tei
niepowolnej krewkości swojej i miserne° skóńczenia człowieka umar
łego/ myśleć sobie o nędzy swojej/ Abowiem znając niewczasne a po
pędliwe lubości swoje przeciwne cnotliwemu zachowaniu/ nietylko
się śmierci bali/ ale też bali się ku onei okrutnej śmierci przyczyn
ków nieiaktowych mał/ iż im przyrość miało na sądzie Bozym/ bo
sumnienie ich własne iakoby nieiaktowy pewny świadek wssystko to
ludziom mądrym i rzadnym wskazuje. Chcieli tedy niedostatków
swoich i przysłci nędze płakaniem przy po grzebie abo za żywota swe
go zbywać. Tak iako ono Plato pogański mędrzec powiedział/
Iż wssystko Philosophia/ to jest/ mądra a rozumna nauka nie inssę°
nie jest iedno rozmyślanie śmierci to jest/ ożnanie nędze naszej a o
śmierzanie poządliwości/ aby nędze nieprzybywało.

Zasię ludzie pokryci znabożenstwem swoim° niepotrzebne° i zbyta
nie° nawymyślali sobie wedle rozumu swego° rozmaitych spraw/ roz
zmaite°

zmaite° cwyżenia aby pana Boga vblagali srogosćia żywota swoe° i wymysłonymi chwalamy aby tak bezpiecznie osobie na świecie żyli a po śmierci żywota wieczne° dostapili. Ale takowe mniemanie wrozumie czlowieczym/ kiedy na ratunek nieprzybedzie pan Christus s poslussenstwem swoun/ tedy nietylko mtogo nieuspoko i aby niemial plakać wspanietawosy na śmierć i na przysly żywot. Ale też iessze na to iedna czlowieku wasn a dziwnie rzewniwy gniew w krnabnym sercu przeciw Bogu i przeciw obietnicom S. tego.

Ależkolwiek tedy przystoina rzecz jest każdemu miedziemu czlowiekowi/ aby na ty świecie co nactotliwie i na poclywie nietylko gludzi ale i sam soba żył/ aby miaty obyczanie na wssystkiem vżywał/ aby skazdym spokojnie sie zachował a zwlaszcza przelozeni a sprawce te° świata sa powinowaci nietylko te° dogledać vinych ludzi/ ale też sami o siebie/ aby podctciwie/ niernie/ i spokojnie żyli na świecie. A wssakże potrzeba i przy tym pilno strzec te°/ aby prawa chwala Boska i prawdziwa wola ie° miedzy ludzmi niezagynęła/ aby wssyscy ludzie wiedzieli tak mali iako i wielcy skad maia mieć łaskawe wyzwolenie a daremne vsprawiedliwienie od tej nędzy/ i od przyslych mać ktore sprawiedliwie przychodza i przyida na ludzi za niepowolne przyrodzenie ich/ ktore meki śmierć cielesna poczynia i perwnie wkaże. Abowiem bez pana Christusa każda pilność i naswietłsa srogosć wżywoćie musi zawssę plakać/ a nigdy wessola nie będzie.

My tedy proamy Boga wsszechmogace° pilnie o to/ abyśmy sie obyli wiedzny zebrawiu Kościoła święte° Krześciańskie°/ w ktorym prosby nasze będą zawssę wysluchane we wssystkich obietnicach boskich/ tak w doczesnych/ iako i w wiekuiowych/ iedno roznym obyczajem/ Abowiem doczesne wedle wolei Boskiej bierzemy/ A za sie wieczne wedle wolei naszej/ Abowiem w Kościele świętem iako ta pani na oplawy choruiaca/ i tudzież panienka vmarławeżniemy pewnie zdrowie/ a nietylko ciało ale i dusz naszych zmartwywstanie.

Co to nam wssystko racz ziednać panie nas ktoryś prosić łazal wymię swoje o wssystky rzeczy s pewna nadzieia obietnice i łaskawe° wysluchania o Dica swoe° wieczne° ktory skoba i z Duchem Świętym kroluje wiecznie Bog wtroicy iediny.

Amen.

Kazanie na Niedziele Swu
dziesią Piata po Świętej Troicy.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. XXIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Edu Sdu Virzycie

brzydosc pustoszenia ktora Daniel
Prorok przepowiedzial/ Al ona be
dzie stac na miejscu swietym: Kto
cypa niech rozumie: Tedy won czas ktorzy sa
w Judaistym powiecie niechaj vciekaja na go
ry/ a ktorzy na dachu niechaj niestepuia aby mie
li co idonni swotego wdiac: Al ktorzy na roli nie
chaj sie niewracaia na sad/ aby mieli zabrac ssa
ty swoje: Biada bedzie paniam brzemiennym/
i tym ktore pierśiami swymi karmia/ wony dni:
Ale wy proscie aby wam bymie vciekac niepry
szlo/ abo wssabbath: Abowiem wten czas bedzie
smetek iako niebył od poczatku świata ani potym
bedzie: Aby sie nievkrocilo dni onych/ niebyłoby
dbawione żadne ciało: Ale dla przebranych v
kroci onych dni: Wten czas bedzieci wami kto
tak mowil: Owo sam iest Christus/ abo oto
tam: Niewierście: Abowiem powstana fał
szywi Christusowie/ p fałszywi Prorocy/ ktorzy
znaki wielkie p cuda czynic beda: Tak wielkie iż
wblad beda w woddic iesli možno bedzie też i wier

W

ne prze

ne przebrane Boże: Tociem już was prześtrze-
gał: Al prętoż wy iesli wam będzie kto powia-
dał: Oto tam wpustyni jest/niechodźcie: Oto
tam w tym samknieniu jest: Niewierdźcie: Albo
wiem iako łoskawica ktora sie wsschyna ze wscho-
du/ a błyska sie aż na zachod/ tak będzie w przy-
scie syna człowieczego: Al to pewna iż gdziekolwiek
wiel będzie scierw/ tam sie też śleca i Wrłowie.

Wyklad na Ewangelia.

W tej Ewangeli Szwietei Pięć rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza/Prorocstwo pańskie Niasła/i Kościoła Jerusol-
imskiego/a czemu sie stać miało ono zburzenie.
- II Wtóra/Prorocstwo drugie iakij miał być ostateczny wiel-
tego świata.
- III Trzecia/Co to tu pan Chrysto zowie brzytkość pustosząca.
- IIII Czwarta/Jesliże też Kościół może bładzić/gdzie Kościoła
mamy szukać.
- V Piąta/Będzie pociecha i nauka czym sie mamy cieszyć/a iako
to sprawować w przyszłych kłopotach.

Pierwsza Część.

Prorocstwo pańskie Niasła i Kościoła Jerusolimskie/
a czemu sie stać miało ono zburzenie.

Postołowie mniemania te° byli o panie Chrystusie aby on wie-
dzący do Jerusalemu miał żydowskie państwo zmocy i spo-
sąsienstwa Rzymskie° wyiać wygnawssy urzędniki Rzymskie znie-
go/ mniemali też aby miał naprawić rząd w Kościele Salomono-
wym. Aby tak miał panować w Jerusalemie na stolem przodków
swoich iako Dawid/iako Salomon panował/ Al prętoż chodząc
sąm po Jerusalemie i około Kościoła radowali się tak piękniemu bu-
dowaniu Kościelnemu w oiczyźnie swojej w ktorej się spodziewali
pana Chrystusa być Biskupem/ a sami się też nadziewali być pa-
ny za Królestwa te°/ wygnawssy Biskupy oni ludźmi cielesne/ tedy kiedy
się tak radowali. onem na tym świecie przyszłemu. Sześciu spo-
dziewając

dziewając się już tu wieku złotego/ a niemyslać nie o żelaznych twar-
dych leciech/ Abowiem też mieli ku takowemu myśleniu swemu pi-
smo Agens: Proroka ktore im powiadali iż wonemże Kościele po-
wtore zbudowanym w mieście Jerusalemu/ miała nastać wielka
chwała niż w pierwssym/ Abowiem w nim miał być Mesyas ty-
mi słowy. Przyjdzie i na stanie ten ktory wssytkim narodom po-
żadliwy jest a napelni chwałą swoją Kościół/ a na tym miejscu in-
Bog wsszechmogący dam pokoi. Tedy w ten czas pan Chrystus A-
postołom swoim metrafię przysłał wnet pokazał przestrzeganiom
dobrze niewesolym prorokującim o zburzeniu Niasła one° i Ko-
ścioła onego/ i wssytkich inych spraw Kościelnych i świeckich/
wssytkie° państwa Israelkie° wywrócime/ iż ono wssytko miało
wkrótkim czasie zniszczyć a wniwecz się obrocić.

Al prętoż stać te° się tu nauczyć mamy/ Iż nie nowa jest ale sta-
ra rzecz w Kościele świętem/ wstawiczna nędza i kłopoty. Albo-
wiem kiedy się nadziewała pokoi i obrony i tci nieiałowci na tym
świecie ludzie ci ktorzy pana Boga znali i wyznawali/ tedy im za-
wssy wssytko opak idzie/ Al to dla te°/ iż Bog wsszechmogący chce
tak zawssy swoje wierne mieć w nieiałowym wstawicznym frakunku
na świecie/ aby wprzymość swoją i wiarę swoją w sobie mnożyli/ a
ćwiczyli/ przez wstawiczne modlitwy/ prośba a za pewne oczekawa-
nie łaskawe° wyzwolenia swei burzei doczesnej/ o ktore wyzwolenie
merytko ludzie/ ale też wssytko stworzenie prosi wstawicznymi wzd-
chaniami/ Al prętoż gotuiny się wczas na przyszłe miernie te° świat-
ta napasć/ a wczmy się wczas czym mamy podierać dusze i serca
swoje/ kiedy na nas kłopoty doczesne pan Bog będzie dopuszczając
raczył.

Trzy przyczyny słusne mogą być dane dla ktorych pan Bog
państwa Israelkie° i porządku Moissowe° na tym świecie dzie-
jąc niechciał/ ale ono zburzyć dopuścił.

1. Jedna ta jest/ aby on Israelcki narod był przykładem wssytk-
kiemu światu srogiego gniewu Boskie°/ przeciwko wssytkim lu-
dziom ktorzy pletlywemi wsty swymi hanbia imię święte pańskie/
to jest/ pana Chrystusa. Abowiem iesliż Bog wsszechmogący nie
sfolgował ludowi onemu z Abrahama narodzonemu ktory przed
wssytkimi inssymi narody namilssym sobie być nazywał Coś roz-
zumieć aby miał przeżyć podobny gniew swój Turkom abo lu-
dziom tym cielesnym wssczypliwie a niebacznie mowiacym przeciw-
namilssemu synowi swemu panu Chrystusowi? Bądź też to/ iż się
ieszcze odwołocy karanie z łaski te° świętej dosyć przez niemale czas
a wssytkie to od kładanie wssytko nagrodi sad on ostatni po docze-
snej śmierci.

2. Druga przyczyna zniszczenia Israelckiego państwa jest ta/
Dy a Aby

Aby nietylko żydowie/ale też wszyscy wierni nie niemysłili ani wato-
pili o przyszłym już Mesyasu/ Abowiem Jakub S. Patriarcha/
Nicheas/ Agnus/ i Daniel Prorocy święci/ świadczą o tym wpro-
roctwach swoich/ iż Mesyas miał zastać wszystkie sprawy Moise-
sowe/ i wszystko budowanie Kościoła Salomonowego powtore-
zbudowane. A przetoż ponieważ już nietylko Kościół/ ale porzą-
dek on dawno wstał a dłużej nierówno a niżli stało państwo ich/ te-
dy ta rzecz iawnie poraża żydy/ iż już Mesyasowe przysięcia na ten
świat prozno czekać maia.

3. Trzecia przyczyna a ostatnia ta jest/ iż Bog wszechmogący
chciał przez ono zburzenie i przez ono wyniszczenie rzadu państwa
i Kościoła Izraelskiego/ to pokazać iako ofiary starego zakonu zbawić
niko zo mem zgi/ A nowo żydowie bad; też to/ iż by dzisiaj Mesyja
słowemu przysięciu zupełna wiarę dali tedy by przed się ieszcze chcieli
nieć przodek w Kościele świętem i nieaktowa godność swoje/ dla
obrzezowania swe/ i dla innych Cerimonij swoich.

A przetoż pan Bog raczył wymścić/ i wniwecz obrócić wszystkie
ony chwały i obchody Kościelne przez syna swoje/ i dopuścić zbu-
rzyc Kościół ich/ przez nieprzyjaciela ludu Krześcijańskiego/ aby ias-
nie pokazał iż nie przy ofiarach/ i nie przy Cerimoniach zbawienia
sobie służyć mieli/ ale mieli wiecznej sprawiedliwości dostąpić przez
łaskawą obietnicę przy synu Bożym/ przez które wszystkie światu
Bog obiecuje wszystkim grzechom odpuszczenie/ i przywrócenie
ku pierwotnej chwale/ y sprawiedliwości/ przez omycie krwi ie-
go świętej.

Wtóra Część.

Prorocstwo drugie/ iako miał być ostateczny wiel-
tego świata.

Gdy pan Christus przepowiedział Apostołom swoim o zburze-
niu Jerosolimskim/ tedy wnet potym poczał im prorokować o
potomnym wieku/ powiadać im. Iż ku skonczeniu świata podob-
ne błędy i trudności między ludem Krześcijańskim będą/ iakowe te-
tas widzieć i wzywać przy skonczeniu państwa Izraelskiego/ Abowiem
będą ludzi frasować przed dniem sadnym nietylko ty trudno-
ści cielesne/ iakowe są/ głody/ mory/ dziwne a niezwyčajne choro-
by/ walki/ odmiany częste wkrólestwach i rosterki/ ale też i duchowe
ne/ Abowiem wielkie zamieszki nastaną z dopuszczenia szatańskiego w
Kościele świętym około nauki Krześcijańskiej/ i niezwyčajne bał-
wochwaństwa będą.

A mebez słusnej przyczyny pan Christus takowe trudności
przed jednym dniem i zamieszki Apostołom swoim i wszystkim in-
szym

szym ich namiestnikom przepowiadał/ Abowiem dla teo aby serca lu-
dzi wiernych spomniawssy sobie na prorocstwo pańskie nierospa-
rzali sobie o łasce miłos Bogu/ iakoby już pan Bog Kościoła swe-
miał zapomnieć/ a nie medbać na prośby wiernych ludzi w Koście-
le S. Abowiem pospolicie dussa każde człowieka wapi sobie o o-
patrzności Boskiej i o przytomności ie/ kiedy patrzy na wielkie za-
mieszanie teo świata/ to jest/ kiedy wierni widzą wielkie swowoleni-
stwa złych ludzi/ i częste wpadki i odmiany w Królestwach/ tedy po-
spolicie mniemają iakoby teo Troica Święta/ Ociec/ Syn/ i Duch
święty/ niewiedział/ abo na swej pieczy niemiał.

A przetoż abysmy wtym niewatpił iż pan Bog o tym wszyst-
kim wie i stara się o to aby swowolni byli karani/ aby wpadłe pań-
stwa były naprawione/ Dla teo przestrzega Apostoły i wszystkie wier-
ne swoje/ aby niewstawali przez rozpacz/ iakoby pan Bog miał zapo-
mnieć zebrania swego przy którym słynie Ewangelia święta/ to
jest/ łaskawa obietnica Boga wszechmogaceo.

I powiada tu pan Christus iasnie iż dla wybranych Bożych w
króci się wiele onych złych dni/ dawając tymi słowy znać/ iż zebra-
nie Boże nigdy niezaginie/ Ale zawsze na świecie będzie zachowane
od miłos Boga. Tak iako też o tym Isaias święty napisał w 59.
cap. powiadać tymi słowy. Wyjdzie od Syjona odkupiciel.
A tym ludziom którzy się wracają od nieprawości między naro-
dem Jakubowem/ to moje jest przymierze snimi i Duch moi który
jest wtobie i słowa moje którem położył w ustach twoich niewyni-
da z ust twoich/ ani zost plemienia tweo od teo czasu aż nawieki.
W których słowach Prorok święty przez ty słowa Duch moi kto-
ry jest wtobie i słowa moje niewyni- da zost twoich/ iasnie wskazuje
gdzie Kościół S. jest/ a gdzie go niemas. Abowiem powiada iż
tam Kościół święty jest kiedy słynie wola Boża/ to jest/ przykaza-
nie i obietnice łaskawe ie. Według onych słow ieo które mówi do
Apostołow swoich/ Gdy wy ostoicie się przy mnie/ a gdy słowa
moje zostaną przy was o ka/ da rzecz której wam będzie potrzeba
prosić będziecie a stanie się wam. I zaś owce moje głosu mego
słuchaia/ Abowiem takowe pośylające świadectwa według sło-
wa Prorockieo nawieki wten czas potrzeba bywa/ kiedy nam po-
wiada. Jedni iż tam jest Christus. Drudzy zaśie roznio/ iż owo
sam jest. Bo niewiaże się pan Christus przy zachnych ani przy mo-
żnych osobach dla możliwości i dla zwierzchności ich/ ale bez wssiego
braku przy każdym zebraniu które jest posłusne Ewangeliu świę-
teo. Abowiem iako dziecie matka wzywocie swoim noś i żywi/ tak
pan Bog w Ewangeliu S. to jest/ własnych obietnicach Ko-
ścioł swoi noś i żywi/ a nie w możliwości zastępow/ ani w państwie
przełożonych duchownych zebrania S. Kościoła Bożego/ bywa
zachowanie.

A przetoż wielka jest ludziam wiernym ste^o pościecha/ iż tu pan
 Chrystus obiecanie Kościoł swoi zachować/ chocia też będą Króle
 swa te^o świata gynać wezle dni/ tak czasow Apostolstych Kościoł
 został wcalości. Bądź też to iż Krieżetai Królowie o państwa sie
 wadzili Królestwo swych brojni/ A o Kościoł Boży żaden nie nied
 bał. A wszakże wonym zamieszanu pan Bog. omyslił mieszkanie y
 gospodę zebraniu swojemu y zachował Kościoł swoi święty aż
 do te^o czasu wzupelnności.

Tridactylus

Co to ty pan Christus zowie brzytosc pustoszcaca.

Nan Christus prorokutac o zburzeniu Ierusalimskim i o skon-
czeniu te^o swiata powiada i te^o oboiga pewny znak bedzie oto
ten kiedy wierzycie na miejscu S. postawiona brzydkość pustosząca
o ktorej przepowiedzial Daniel Prorok / tedy wten czas uciekacie od
onei brzydkości / Abowiem inż za tym idzie i na stanie pewne wygu-
bienie.

Alle abyfyny wieździeli co to piſmo zowie brzytkoſcia / tedy naprzod o tym wieździe / iſz Żydowie wzmowie ſwoici brzytkoſć nazywaię nietylko Bogy fałſſywe / ale teſz kaźde bałwochwalſtwo od ktore^o ſie oni brzydzą / y brzydzili wedlug rozkazania Bożego.

A przetoż za Apostołów przed zburzeniem Jeruzalem wielkie to było bałwochwaltwo w Kościele/ Naprzod iawne bluźnierstwa wysłstki/które Licemiernicy wznieśli byli na przeciwko syna Bożego państwa Chrystusowi/ Potym nastalo było drugie bałwochwaltwo/ Albowiem Tyberius Cesarz nawieśsał był w Kościele Salomona wywn chorągwi swoich/ i postawił rzyty obraz swei osoby w Kościele przed ktorym się kazał kłaniać. Tak zaśie Kaligula drugi Cesarz tym sposobem postępował/ A kiedy się sprzeciwili temu żydowie aby bałwanow w swym Kościele niemieli/ tedy częste rozkianie krwie bywało w Kościele/ A przetoż Apostołowie patrzaiać na te rzeczy domyślali się iż już mialo być dostateczne skōńczenie państwa Izraelskie°/ wspominaiać sobie to proroctwo pańskie o nastaniu brzydkości pustosscaci.

Alle iako won czas w Kościele Żydowskim już się to wypełniło co pan Chrystus prorokował Apostołom swoim/iż miało nastać bałwochwalstwo przed skończeniem państwa Jerusolimskie^o i Kościoła Salomonowe^o. Tak zaśie przed skończeniem te^o świata patrzymy iesli też już niemaż tej brzydkości pustoszącej/to iest/bałwochwalstwa za naszych czasow na miejscu świętym/ Albowiem pan Chrystus o tym prorokuje/iż ma nastać brzydkość bałwan pustoszący chwałę Boga i Królestwa między Krześciany.

Напрзо

Waprzod tedy za naszych czasow/ postawis Machomet w
Kościel święty m wielką brzydkość/ to jest/ jawne bluźnierstwo
przeciwko Mesyasowi synowi Bożemu/ Abowiem to jest nawiet
Ha chwała Boga w Machometa/ Kiedy i siał burza Kościel świę-
ty Krześcijański/ to jest/ krew Krześcijańska wylewając.

A przeto; tedy szczęścia wzywam nad Krześciany / tedy powia-
daia / iż ony Bog dla te^{go} mnoży i wpaństwach rofferza / iż so przecie-
wni synowi Bożemu i nauce świętej tego.

Zaprawdę tedy to jest wielka brzydkość w Kościele świętym o
ktorei myśleć bez wielkiego żalu wierne serce nie może.

Alle wierni ludzie maia za pewne o tym wiedziec iż odszczepien
stwo Nalachometowe pan Bog glosem swoim potepil/ Abowiens
Daniel swiety w 9. cap. jawnie prorokowal o tej brzydkości tymi
słowami/ Iż będzie mowil bluznierswo przeciwko panu/to jest/
przeciwko synowi Bożemu.

Alle mietylko na same! Alachometa ściaga się proroctwo pańskie/ Abowiem powiada pan Chusus iż brzydkość abo bałwan ten miał być na miejscu świętym/ to jest/ wzebraniu ś. które nosi na sobie imię Chrystusowe i Kościoła święte! Alle też i między tymi którzy się krzesa wymię pana Chrystusowe/ wielkie bałwochwaltwo bywa które pustoszy prawdziwą chwałę Bożą.

2. Al przetoż tę drugą brzydkość w Kościele świętym / mamy rozumieć wszyscy ony ludzi stojące na miejscu świętym którzy tuż wmieis / i nierozumienia nauki o lastawych obietnicach mił^o Boga przez posłuszeństwo i przez doskonałość syna Boż^o / i wszyscy którzy nie umieją się panu Bogu modlić y dziękować wymię syna Boż^o / to jest / którzy pod wątpieniem przytomności Bożej y wysłuchania prosić o do dziękuię / Abowiem takowi wielcy są bałwochwálce.

Abowiem wszyscy ludzie kiedy ktorzy niewmieia i nierozumieia sa
stawych obietnic Boskich przez doskonałe posłuszeństwo syna
Bożego/ tedy zawisze sobie i innym namnożą wielkiego bawochwał-
stwa/ i takowe sa nadzieia w zakoniedh od ludzi wstawionych/ potym
Błaganie y chwalenie świętości za Boga.

3. Trzecie/stawianie obrazow do ktorych sie potym wprzys-
godach swoich o pomoc wciekaja/niniejsze iakoby tam przytom-
nosć Boską osobniei sie wiczac miała.

4. Czwarte/wozywanie na pomoc ludzi swiętych zmarłych.
Ktore cztery rodzaje bałwochwalstwa w Kościele S. nie im nie
sa rozne od bałwochwalstwa Pogańskie/ Turckie/ abo Żydows-
kie/ Niemoże teo żaden ięzyk wsty człowieczym wymowić/ty rzes-
czy przerzeczone iakowe sa wielkie bałwochwalstwa a iako sie pan
Bog srodze gniewa dla tych czterech rzeczy na zebrane Przesie-
danie.

Do 4

Wszakże częste zamieszanie wrzeczy pospolitej i nierządne rady i mory okrutne i glody wielkie i miecz pogański iasnie to okazują iż gniew Boży wisi nad nami. Abowiem niewywał był takiego szezęcia Turck nad Krześciany kiedy by przestali gniewać przerzezonem balwochwalstwem świętym majestatu Boga wszechmogącego. Ale iże o tym trudno dostatecznie mówić. A przetoż wierni ludzie sprawa Boiaśnia niechaj sobie rozmyślają często kroc owo u pominanie Duchu S. które do nas mówi przez Pawła świętego tymi słowy. Strzeżcie się a uciekajcie od balwochwalstwa. A niechaj się wczają iako prawie maia chwalić pana Boga a iako unać balwochwalstwa aby nie zgyneli wespół między tymi którzy balwochwalstwo płodzą.

Czwarta Część

Jesli że też Kościół może błędzić a gdzie Kościół sam mamy szukać.

Królestwo to pańskie gdzie tak mówi kiedy będą wam w ten czas powiadać owo sam jest Chrystus/abo o to tam jest. Właściwie się ściaga na ostatni wiek po Apostolech przed skonczaniem świata a nie na ony czasy przed zburzeniem Jerusalemu.

Abowiem też i dzisiaj takowe fałszywego prorocstwa mieszadno/bo fałszywi Prorocy tak rozzerwane szczypli myśli ludzkie przez różne nauki swoje iż lud pospolity chodzą iakoby wodmećcie a niewiedzą ku której stronie się stronie przychylić maia.

A przetoż kiedy człowiek który przyjdzie na takowe czasy pożyteczna rzecz jest wiedzieć co by miał czynić w takowym rozterwaniu iako się ma rzadzić a iako ma poznać ludzi prawdziwe wierne do których by miał przystać. Abowiem zobu dwu stron odzywają się mieć przy sobie Chrystusa. Rozum tedy człowieczy według tej sprawy doczesnej iściaciac duchowną wnet tak osadzi i powie wotum swoje iż tam na tej stronie pewny jest pan Chrystus/na którą się stronie więcej przychyliło panów Biskupów i prałatów. Abowiem iako wrzeczach świeckich według domysłu swego sadzimy iż wsszystka rzecz pospolita przytej stronie jest przy której stoi Król i wssyscy inssy panowie stołeczni a koby się tym sprzeciwił/ten wrzeczy pospolitej rosterki czyni.

Tymże sposobem kiedy spor jest iaki w Kościele S. tedy według rozumu wssyscy się ludzie garną ku onej stronie którzy maia tytuły stołeczne Kościoła Bożego. Abowiem przypisują osobom na wrzędzie siedzącym według rozumu swego tę osobną godność iakoby oni na wrzędziech swoich nigdy niemogli błędzić. Abowiem tak powiadaia) Kościół ma obietnicę tę od pana Boga iż niema nigdy

nigdy błędzić który Kościół nie jest nigdy ościety tu bez głowy bez szafarstwa/to jest/bez wrzędników. A przetoż ty głowy Kościoła Bożego według obietnicy Boskiej nigdy niebladzą.

Takowe domysły rozumne i obfędne i pochlebne bywają bardzo smaczne do czasu u ludzi mądrych. Abowiem na świecie wiethsza część ludzi znamili tak wielce iż niedopuszczają nic mówić przeciw tak smaczniemu rozumieniu pochlebstwu swojemu/ale są bardzo takowe domysły omylne. A iż Kościół Boży abo Królestwo Boże na tym świecie jest rozne w sprawach swoich od tych doczesnych państw/przeto iż Królestwo Boże nie stoi przy onej stronie gdzie wiethsza moc jest wrostytku panów stołecznych/abo mądrych ludzi wedle praw swoich poddane abo inssych ludzi sadzących. Ale Królestwo Boże wwiązalo się i stoi przy prawdziwej a przyszczeri nauce łaskawej obietnicy Boskiej/przez doskonałą wysługę syna Bożego która naukę Ewangelia zowiemy.

Ta tedy sama nauka zbiera Królestwo Boże po wssystkim świecie/me naiednym miejscu przez wssystki ludzi wierne według Ewangelii i żywicie a nie przez iedne ani przez iedne/ani przez tylka bogatych/możnych osób przeciwnych wolei Bożej/według onego piśma. Owee moje głosu me słuchajcie. Abo iako przez Zophoniasa w 3. cap. pan Bog powiedział/mowiac. Zostawił sobie niewiele ludu ubogie i niezamieszyszego/którzy dufać będą imieniu pańskiemu. Abowiem zawssie niewielka część ludzi bywała w Królestwie Bożym/bo za Achaba Króla który się przeciwiał wolei Bożej i Biskupy swoimi/iedno tylko w Królestwie Bożym był Selaś/Elizjusz i niektórzy ludzie żywicy według Ewangelii.

Takies też za Heroda Króla/za Annassa i za Kaiphasa Biskupa pow siedzących na stołcach Kościelnych/tylko przy Królestwie Bożym wbostwo stało/Simeon/Zachariasz/Jozeph/Anna prorożki/Elzbieta/Panna Maria i inssych ludzi ubogich niewiele. A Królowie i Biskupi iawnie byli ludzie cielesni i iawni balwochwalcy.

A przetoż Królestwo Boże/to jest/Kościół Boży nie stoi przy zacne osoby/ani przy Kościelnych wrzędach które się przeciwia wolei Bożej/ale przy tych osobach które są posłusne nauce Boskiej/to jest/przykazaniu i łaskawym obietnicam jego.

Kiedy już wiemy przy której stronie Kościoła Bożego szukać mamy/tedy iesseże potrzeba nam też wiedzieć/co uści Kościół Boży abo Królestwo Boże.

Jest tedy Kościół prawdziwy Boży/zebranie ludzi zezwalających na słowo Boże podane przez Proroki przez Chrystusa i przez Apostoły święte ie. które zebranie niebromi wpotnie balwochwalstwa i innych błędów słowu Bożemu przeciwnych/w którym zebraniu bywają ludzie iedni odrodzeni którzy wprawie bojażni Bożej żyją

żywa i wprzeimym a szczerym sercem pana Boga wyzwaia. Drugi też iessze w tym zebraniu bywaia odrodzeni/ ale na prawa nauki Boga zezwalajacy/ a takowi iesli by sie dopuszczali iawnych grzechow/ tedy s Krolestwa Bożego bywaia wyłączeni.

A przetoż takowe zebranie nusiace szczeru Ewangeliu/ nigdy bładzie niemoze w sprawach potrzebnych ku zbawieniu/ to iest/ w członkach wiary świętej Krześciańskiej/ ale ktorzy ludzie sprzeciwia sie słowu Bożemu przez Prorożki/ i przez pana Chrystusa podane/ mu/ badi też to iż by zasiedli stolce i przelożonych ludzi w Kościele ze wssystkimi panymi/ i ze wssystkimi ludźmi na balwochwalswo zezwalajacymi/ takowoy Kościoł zawssie bładzi/ Abowiem przekladaia sobie takowi moźni te° swiata i wielki poczet ludzi/ i rozumne wstawy ludzkie nad Ewangeliu/ a wporne bronia błędow swoich przy ciwnych członkom wiary świętej Krześciańskiej.

Aczkolwiek też wzebraniu Krolestwa Bożego zawadza sie podczas nieco obśledliwe° przeciw wstawom niue° Boga/ Abowiem ies dmi mniej/ drudzy więciei oświeceni bywaia według wolei Ducha świętego/ tak iako ono za Apostolow wiele takowych bylo ktorzy mieli aby do Chrystusowej nauki potrzebne byly wstawy Moisesowe/ Abowiem też Paweł święty powiada iż w tym zebraniu Bostim na iednym gruncie/ iedni zlotem/ a drudzy słoma budnia. A wssak że kiedy ono zebranie nieupuści gruntu/ to iest/ członkow wiary Krześciańskiej/ o panie Chrystusie. A kiedy sie modli w naz dzieie syna Bożego/ i niebroni wporne błędow swoich/ tedy iessze nie bładzi/ Abowiem słacha Ewangeliu/ a prosi pana Boga o zbawienie/ a pan Bog wkaźnie temu prawa drogę swoię.

A przetoż dla wielkych a słusnych przyczyn pan Chrystus wpor mional i prorokowal o fałszywych prorocach/ Abowiem tak raczył przestrzegać wierne aby na błędy zezwalali. Słusna tedy rzecz iest każdemu wiernemu czlowiekowi wdzielszym rozzerwaniu Kościoła Bożego/ kiedy iedni mowia iż sam iest Chrystus/ y drudzy zaśie tam iest aby wiedzial a wimal ry dwie rzeczy.

1. Naprzod gdzie ma Kościoła szukać. 2. Potym też wie dzieć co to iest Kościoł aby sie nieomelyl mniemaiac aby Kościoł niemogl być iedno przy osobach siedzących na stolicach wrzędu Ko ścielne°/ Abowiem to być moze iże takowe osoby niebada członki Krolestwa niebieskie°/ tak iako to swoich czasow na oko widzimy/ Abowiem dzisiaj wiele przelożonych w Kościele S. znajdziemy lu dzi iawnie cielskich ktorzy o tym nic niemysla iakoby prawa wo la Boga pospolitemu czlowiekowi obiawiali/ iedno te° strzega aby ludz kie prawa i wstawy niebyly odniemione/ Abowiem by tak ich moc barzo osłabiła.

A przetoż nieślakaimy Krolestwa Bożego/ to iest Kościoła świętego

tego Krześciańskiego przy moźnych i nabożnych osobach/ ale przy szczerym słowie Bożym.

Biata Ciesca.

Będzie pociecha i nauka czym sie mamy cieszyć/ a iako sprawować wprzysłych kłopotach.

N A ty przysle kłopoty o ktorych nam sam pan Chrystus pro roknie/ ktore nastac maia przed sadnym dniem/ ktorzy też zas den czlowiek na świecie tak ochronić sie niemoze rozumem swoim i nawiętszą pilnością swoia/ iako sie śmierci niek wstrzec niemoze. Na takowe tedy kłopoty podate pan Chrystus lekarstwo wiernym swym/ Abowiem ony cieszy mowiac/ niesinedzcie sie/ i kaze sie im modlic.

Do tej pociechy na przysle kłopoty doczesne ktorzy wnie nie niemoze/ Czerzy zwlaszcza przyczyny być moga ktore serca ludzi wiernych strwożone cieszyć maia.

1. Naprzod o to ta/ Iż Kościoł Boży/ to iest/ Krolestwo nie bieskie na tym świecie niezgynie i nieostanie nigdy aże do dnia sadne°. Według one° prorocstwa Bożego przez Isaiassa Proroka w 59. cap. gdzie tak mowi/ Duch moi ktory iest w tobie/ i słowa ty kto te sa wssiech twoich niewynida z wst twoich ani z wst plennienia twoego od tego czasu aże na wielki.

2. Druga iest przyczyna ciesząca/ Iż kiedy sie bedziemy przy laczac wola swoia i modlitwami swymi do te° zebrania ktore sie trzyma i sprawuje sakramentami obietnicami Bostymi/ to iest/ Ewan gelia S. tedy za pewne bedziemy członki Kościoła tego ktory na wielki zgynac niemoze/ według one° pisma pańskiego. Ioan. 8. cap. Gdy wy bedziecie mieszkać wemnie/ a gdy słowa moje beda mieszkać w was/ tedy czego kłowiek wam będzie potrzeba proście/ a stanie sie wam.

3. Trzecia przyczyna ciesząca iest ta/ Iż w tych niebezpiecznos ciach zawssie przytomność swoia będzie przywiernych sa oich aże do skonczenia/ Abowiem tak sam powiedzial w Jana świętego w 15. cap. Jam iest swami aże do skonania. O czym też Daniel święty wspomina w 12. cap. Michał wodzi i sprawca zawssie stoi s strony ludu Bożego/ ktorzy sa synowie ie°. Barzo pociesne słowa/ to sa/ ktorzy sa synowie iego.

4. Czwarta przyczyna ciesząca wierne serca ta iest/ Iż ogla dać maia na świecie oczywiecie syna Bożego pana i Krola swojego w maiestacie wielkim/ Abowiem tam won czas mż sie niebedzie po tulac szczonkami swymi Krzyżciu te° swiata/ ani członkom iego/ Ale w wielbi Naprzod Kościoł swój święty/ A potym wssistki nie s pobożne

pobożne ludzi ściały i zdusami wrzuci na wielkie meki wespół
ze wssystkimi Diabły. Tak iako o tym wdzisieiszei Ewangeliei stoi.
Iż iako lyskawica tak też będzie przyscie syna człowiecze/ A niedlu
go nam będzie te° błogosławieństwa i tei chwały czekać/ Abowiem
Apostołowie swoje dni ktorych żyli zawssę ostatnia godzina pospos
licie nazywali. A nietylko to/ale też wiara nassa iawnie wyznawa
iż ten świat niema i niemoże dlugo stać/ Abowiem tak wierzymy y
wyznawamy Expecto Resurrectionem mortuorum iż na każda go
dzine wygladamy zmarłych ciał zmartwychwstania/ Abowiem też w
domu Heliassa Proroka między żaki ie° to prorocstwo było/iż iedno
śsęc tysięcy miał świat stać/ A potym miało być skażenie tych dos
czesnych rzeczy/ Abowiem dwa tysiące czcze/ dwa tysiąca podzako
nem/ dwa tysiąca A Iesya/ a iesli co niedostanie / abo iesli sie co w
kroci tedy to niedostanie dla grzechow nassyh/ A o pociesse poty.

Co sie tyce nauki tedy nas naucza pan Christus wtych kłopot
lich iako sie sprawować mamy/ Abowiem Naprzod vpomina a
bysmy sie niepusszali na balamuctwa ludzi pokrytych ktorzy
świat blaśnia wymysly swoimi dla pożytkow swoich. Potym ka
że sie modlić o to abysmy mogli wynieść sprzysslych kłopotow a os
stać sie przed synem człowieczym/ Abowiem kiedy sie każe modlić/
tedy przez to znaczy i wskazuje iż Bog wszechmogacy vsmierzy tych
kłopotow zawssę za każdym modlenim ludzi wiernych/ Nam tedy
przystoina a pożyteczna rzecz iest vstawicznie modlić sie Bogu
wszechmogacemu dro aby rozsadek nasz i wola nasse zgadzał z lu
dem wiernymi swoimi/ to iest/ s Kościołem świętym.

Abysmy też mogli Boga wszechmogace° własn timerować a nie
dopuszczć sie smysłom ludzkym vwodzić/ ale zostac przy świętych
obietnicach Ewangeliei ie°/ Abowiem tak za takowa sprawa będzie
nam świecić wssedzie i nogam nassyh słowo święte ie°/ i staniemy
sie syny Bożymi/ a spolu dziedzicy s panem Chrystusem wymię sy
na Bożego. Co nam racz dać miłosć i miłość panie zmiłosćierne°

przyrodzenia swego/ przez iednego syna swego barzo
prętko/ Abowiem serca krewkie nasse niepomału
sie lekcia tego groźnego prorocstwa
od pana swiego.
Amen.

Koniec Kazania na Niedziele wssystky
do Roku/ y na Święta
Prochyste.

Wtóra Część Postille.

Kazania na Święta Apostol
skie/ y innych świętych A Decennikow/ Spo
wiednikow/ Dniowic/ y Wdow
przez Rok.
(1)

A włascia o tych Świętych ktorych iest
w Nowym Testamencie imianka
y o nich Historie.

Poczynai sie od Świętego Scie
pana pierwszego A Dec
ennika.

¶

¶

Kazanie na Dzień Święte- go Szczepana.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XXIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



To ia do was sie

Prorocy y mądre ludzi/ y v-
czone w piśmie/ a synch nie-
ktore zabuiac bedziecie/ y na
krónsz przybiiecie/ y bedziecie

niektore biczowac w Bożnicach waszych/ y be-
dziecie ie przesladowac od miasta do miasta a-
by sie na was zgarnela wssystka krew sprawie-
dliwa/ ktora iest roslana na tym swiecie: Ode-
krwie Abba sprawiedliwego aże do krwie Zacha-
riassa syna Barachiassowego/ ktoregoscie babi-
li miedzy Kosciolem/ y miedzy Oltarzem: Za-
prawde powiadam wam iż to wssystko na ten
narod przyjdzie.

Jerusalem Jerusalem ktore zabiasz Proro-
ki/ y kamienujesz ty ktorzy do ciebie posłani są/
Wielekroć chciałem zgromadzić syny twoje/ tak
iako/ Kółoś zgromadza Kurczatka swoje pod
skrzydła

skrzydła swoje/ a wyscie niechcieli: O toż wasz
dom ostawie spustoszały: Albowiem to wam po-
wiadam iż mie potym nie wtręcie aż gdy rze-
ciecie/ Błogosławiony który przyssedł
wymie pańskie.

Wyklad na Ewangelię.

Błogi Szczepan w liczbie tych mądrych wżonych Proro-
ków od Boga wszechmogacego zesłanych do Jeruzalem o kros-
rych tu pan Christus wspomina/ ten nauki tej gardłem swym po-
świędził ktora wyznawał o miłosierdziu Boga wszechmogacego/ i
o synu ie zbawiciela naszym panie Chrystusie/ stale wysławiając
i ac zbawiciela swego ze on był prawym i iedyńszym/ i prawym sy-
nem Bozym zwiętu obiecany/ o tym wyznawaniu ie iest dżisie-
ś czytanie w Kościele świętym barzo szerokie ktore nabożnie i
z wielką pilnością posłuchacie/ Albowiem sie stad człowiek wiele
może nauczyć/ a zwiaszcza te iako szatan zawssie od początku świata
ieduaki iest/ i iednym obyczaiem potwarza naukę Bożą i ty ludzy
wyznawaj: To czytanie stoi napisane w Dziejach Apostolskich w
todzieleniu szóstym w ten sposob.

Po wniebo wstąpieniu pańskim przyrastalo w Jeruzalem bar-
zo wiele pocztu Apostolskiej i nauki Bożkiej/ a barzo wiele ludzi też
i o stanu Duchownego posłusznich było w wierze świętej.

W ten czas kiedy Szczepan święty pełen wiary i siłości wielkie
cudami i znakami czynił miedzy ludem pospolitym. I powstał niektorzy
zbożni/ iako z Libertynskiej/ z Cyrenskiej/ z Alexandrinckiej/ z Cylic-
kiej/ z Azyskiej gadać sie iako mówić przeciw Szczepanowi święte-
mu/ A przetoż sie niemogli odeprzec mądrości i Duchowi święte-
mu który przez Szczepana mówił.

A gdy go tak pójnem zwalczyć niemogli/ naprawili nań meze
niektore/ ktorzygo tak spotwarzali i mówili. Myślny słyseli i mo-
wił słowa blizniace przeciw Moisesowi i Bogu. I zburzili wssyst-
ko pospoltwo i party radni i ludzy wżone. A nassledwszy na świe-
te Szczepana pochwalili go i przywiedli go do rady i postawili fał-
szywe świadki ktorzy tak nań mówili. Iż ten człowiek nieprzetane
mówić słow blizniacych przeciw temu miejscu świętemu/ i przeciw
zakonowi. Albowiem myślny słyseli tak mówiace/ Iż ten Jezus i
Zachariass/ to miejsce staży/ i odmiem obyczaje i postawy ktore nam
Moyses zostawił. Tam przy patrzuac sie nań wssystcy ktorzy wra-
dżie

Świe siedzieli/widzieli twarz ię iako iedne Angiola Bożę. Trzeffi ie den Arcikaplan/a za by to tak bylo: Tedy Szczepan poczał swoje rzecz mowić.

Panowie abo mężowie/bracia i oicowie sfluchaicie. Bóg wieczynei chwaly wkazał sie był oicowi nassemu Abrahamowi na ten czas gdy iessze był w Mesopotanii/to iest/w miedzyrzeciu/iessze przed tym niż mieścił w Charam i rzekł mu tak Bóg/ Wynidz stę zierme twe i od przyrodzonych swoich a idz do ziemi ktora ia tobie pokaze. Tedy Abram wyszedł z ziemi Chaldeistey i mieścił w Charam/a stad zas gdy mu Ociec ię zmarł przemysł Oica do tej zierme/ wktorei wy tu teras na ten czas mieściacie. A niedał mu dziej dżestwa wuiet ani stopy nożnei iednei/gdy mu ia był obiecał dać na wieczność i plemieniu ię pomim/A on niemiał syna.

I powiedzial mu to tak Bóg/ I plemię twoie będzie przychodzącem w cudzej ziemi i będzie wiewoli a wiele złego wciępi przez czterzy sta lat/a wssak że naród ten ktoremu będą służyć/ia Bóg sędzić będzie tak mowil pan Bóg/A po onych czterzech seth lat wyuidz a będą mi służyć tu iako to na tym miejscu. I dał mu na tę obietnicę iakoby wypomniku zakład obrzezanie. Potym Abraham wrodził Izaak/a i obrzekał go dnia osmego/Izaak Jakoba/Jakob dwanaście patriarchow/to iest/przednich/Oicow/ktorzy zawisčia wzruszłemu przeciw bratu swemu Jozephowi przedali Jozepha do Egiptu. I był pan Bóg z Jozephem i wybawił go ze wssytkich smetkowie ktore nań przychodziły/a dał mu łaskę krolewsta Pharaona Krola Egiptkiego/dal mu i mądrość przed oblicznością Krola Pharaona/ktory go postawił gubernatorem i sprawcą najwyższym nad wssytkim Egiptem i nad wssytkim domem swoim.

Potym głód przyszedł na wssytkę ziemię Egiptu i na Chananeistę a wielki wssak był/memogly sobie żywności znaleść Oicowie nassy. Wysslawssy tedy Jakob iż żyto bylo w Egipte/ posłał tam Oice nassę naprzod/a za drugim razem poznali Jozepha bracia ię. A tam stad Pharaonowi wznaomości przyszedł rodzi Jozephowi.

Potym Jozeph poslawssy posła przyzwał do siebie Oica swę Jakoba i wssytek naród/ wsselkie czlowieka siedmudziesiąt i pięć daś.

Tam zaiechawssy do Egiptu Jakob zmarł/ i wssyscy Oicowie pierwssy nassy zmarli i przenossiono ciała ich do Sychen a chowano ie w grobie/ktory był kupił Abram za summe srebrna od synow Emor ktory był syn Sychen. A gdy sie przybliżał czas obietnicy ktora był przyiął Bóg Abrahamowi/ przybyło ludu i rozmnożyli sie w Egipte/aż potym nastal Krol mssy ktory Jozepha iuz nieznal. Ten zdradziac a podchodzac rodzi nassę tak że

ciśnal

ciśnal przodki nassę iż musieli wymiatać syny swoje aby przypłodziły we niebyły.

O negoś to czasu wrodził sie Moises a był mił Bogu/ ktore w domu o oia/przez trzy miesiące chowano. A gdy był wyrzucon wzięła go cora Krola Pharaona i wychowała go sobie za syna/y wczyl sie Moises wssytkych nauk Egiptkich/ i był potym możny czlowiek z niego wssprawach i wpowiesci. Potym gdy mu sie spełniło lat czterdzieści wstąpiło mu wserce ię aby nawiedził bracia swoje syny Israelowe. Tam siedwssy wirał ano iedne Israelczykowi krzywdę czyniono/zastawywssy sie zań/pomiścił sie krzywdy te co cierpiał krzywdę i zabyl Egiptczyka. Abowiem tak to o sobie rozumiał/ żeby mniemania te onim byli bracia ię/ I pan Bóg przez rękę ię miał dać zbawienie wssytkym/a oni temu niechcieli rozumieć.

Nazawssy wirał dwu ano sie wadził/ i iednal ie mowiac meżowie/wssakacie bracia sobie czemu sobie zobopolnie krzywdę czynicie/więc on ktory bliżniemu krzywdę czynił odpędil go mowiac. Ktoście wczynil panem abo sędziem nad nami? Czy też mnie chceś zabyc tak iakos wczora drugie zabyl Egiptczyka? Tedy Moises za onym słowem wiechał precz i był przychodniem w ziemi Madian gdzie mu sie tam potym wrodzili dwa synowie.

A po zupełnych czterdzieści lat/ wkazał sie mu Angiol Boży na pustyni na gorze syna i wplomieniu ognistym /krza głogowe. To Moises wirałwssy zdziwyl sie widze mu swemu. Potym przypatrzył sie/przystapiwssy i stal sie głos do niego Bożi. Jam iest Bóg przokow twoich on Bóg Abrahamowi i on Bóg Izaakowi i on Bóg Jakobowi. Tedy Moises zdumiał sie i musiał sie przypaść trzować. Trzeffi mu pan/rozwiś both znog swoich/ Abowiem miejsce na którym stoi/ iest to ziemia święta. Widziałem/widziałem mowie wielkie wdręczenie ludu moie w Egipte/i wysłuchałem wzdychania ich i s stopilem przeto abych ie wybawił/a teras idz i posle cie do Egiptu.

O negoś to Moiesza ktore sie zaprzeli mowiac/ ktoś cie postawil panem abo sędziem nad nami? Tegoś mowie/ Bóg posłał za pana i za wybawce przez rękę Angiola/ktory mu sie był w głogowym krzu wkazał.

Tenże Moises wywiedzie lud/ i znały wielkie w Egipte czyniac/i na czerwonym morzu/i na puszczu przez czterdzieści lat.

Tenć to iest on Moises ktory synom Israelstiem powiadał/ prorokował iż Bóg was wzbudzi zbraciei wassei mnie podobnego/a tegoś będziecie sfluchać.

Tenć to iest ktory był w Kościele na puszczu z Angiolem ktory mowil snu na gorze Synai z Oicy nassy/ ktory wziął słowa

z f 3

żywe

żywe aby ie nam podał ktoremu niechcieli być posłusznymi Oicowie naszymy/ale odrzućiwssy obroćili się sercy swymy do Egiptu mówiąc do Aarona. Uczyn ty nam Bogi ktorzy przed nami chodzie beda/ Albowiem temu Moisselowi ktory nas wywiodł z Egiptu niewiermy co się mu stało.

Tamże onegoż czasu uczynili byli sobie Cielca a czynili ofiary baktanowi i kochali się w uczynkach rak swoich. I odwrócił się Bog/a podał ie wto baktwochwalstwo/iż rzessa niebieśka chwalili tak iako o tym stoi napisano w Księgach prorockich. Amos. 5. cap. A zaście wy mnie ofiary abo obiary iakie dawali przez czterdzieści lat domie Izraelow? I zaście nosili namioty Mołochowy gwiazdę Boga wasse Remphan figury ktorychście naczynili kłaniać się przed nimi. O toż zaniosz was za Babilonia i dalei.

Mieł przodkowie naszymy namiot słubny na pustyni taki iaki im był sprawił Bog mówiac do Moissessa aby gi był sprawił tym rtałem ktory widział. Tenże przodkowie naszymy ktorzy po onych nastali przywiezli byli do dzieżaw pogańskich z Jesusem/ Albowiem poganym Bog wypadzał przed oblicznością Oicow naszymy/ aże do dni Dawida Krola/ ktory nalał łaskę przed panem Bogiem i prosił był Boga aby znalazł mieszkanię iakie Bogu ktore chwałił Jakób. Potym Salomon Krol zbudował mu był dom/ Ale on pan barzo wysoki niemieśka w Kościele ręką zbudowanym iako Prorok powiada. Ezaie. 66. cap. Stolec moi iest niebo a ziemia podnożeń nog moich. Jakiś mi dom zbudować możecie mówi pan/ Albo co za miejsce będzie odpoczyniemu moiemu? A za niemoiaręką tego wssyście sprawiła? Twarde karku ludzie a serca nieobrzazanego i wssy nieobrazanych/ wyście się zawssie duchowi S. sprzeciwiali/ Jaki przodkowie waszy także i wy dzisiaj. A ktore Proroka Oicowie waszy nieprześadowali? Każdego zabili ktory iedno co powiadał o przyszciu sprawiedliwie onego/ktoregoście wy zdraice i zabijacie byli/ ktorzyście zakon wzięli przez sprawy angelskie a niestrzegliście.

To słysząc krzwały się serca ich i zgrzytali zębami swymi na Szczepana/ A on będąc pełen Ducha świętego pilnymi oczyma wniebo patrząc/ widział chwałę Boską i Jesusa po prawicy Boskiej stojącego i syna człowieczego ktory stoi po prawicy Boskiej/ A oni krzyknęły głosem wielkim o chwyciwssy swe wssy abo zaych wssy i rzucili się nań iednostaimie. A wywoławssy go przed miasto kamionowali go.

A światkowie oni zostawili byli staty swoje przy nogach iednego młodzieńczyka imieniem Saula. I kamionowali Szczepana wołając cego o ratunek do Boga i mówiacę/ Panie Jesu przyimi duszę moją/ A kłękawssy na kolana wołał głosem wielkim/ Panie nie poczytai im za grzech te grzechy/ a to wyrzekwssy zasnął.

Zawssie

Zawssie bywali w Kościele S. podobne ty dwie skargy na ludzi święte/ktore pan Bog zbudza i śle/ dla tego na ten świat zmiłosierdzia swoje aby naprawiali Kościół święty/ aby błędy wstawiali ludowi Bożemu przez słowo Boże/ Albowiem pokryci ludzie którzy dla pożytkow w Kościele Bożym zostawali i dla pożytkow a dochodow Bogu stali.

1. Naprzód skarga się na ludzi święte od Boga posłane iako by oni chwałę Boską (powiadać wola Bożą) psowali.

2. Potym też skarga się na nie panowie świętocy ludzie rozumni/ mądry/ i powiadaia na nie iakoby oni niepokoi wpaństwie czynili i rosterky kiedy wola Boża powiadaia przeciw błędom a wysłom ludzkim. Tak iako tu Kapłani Żydowscy skarżyli na S. Szczepana iakoby przeciw Kościołowi i przeciw prawu Bożemu miał nieco mówić/ i bluźnić chwałę i służbę Boską ktora sam pan Bog w Kościele wstawił. Takowa skarga dotyczy się kacerzstwa/ Albowiem to iest kacerzstwo prawe mówić co przeciw wolei Bożej abo czynić co przeciwnego wstawian świętym ie. A stei iednei skargy kapłańskiej wrosła druga skarga od panow świeckich o niezgode i o zamięśanie wzięmi na Szczepana świętego/ abowiem rozzerwanie się dzieie pospolicie wzięmi przez nowa naukę.

Pierwsza skarga stad wrosła wpraćciach duchownych iż Kapłani Żydowscy wssyście zakon Boży i służby Kościelne cielesnie rozumieli/ niepamiętając co pan Bog chciał rozumieć i co dawał światu znać przez ony to wydome służby/ ktoremi był czynić sobie w Kościele Salomonowym rozkazal. Zabaczywssy tedy te praśa ci co za vpominki ony służby były/ mniemieli aby ony służby Kościelne miały im żywot wieczny sprawić abo ziednać/ mniemieli aby dla one Kościoła tak kosztownie zbudowane mieli być zbawieni.

Na to fałszywe mniemanie święty Szczepan Kapłanom powiadał i wstawiał im to/ iż grzechy ich miały im być odpuszczone/ nie dla służb waszych praćci zakonnych/ ale dla Miłosierdzia iednego syna Bożego. A tak wiedząc o tym iż ty służby wasze w Kościele naminię się niepodobają panu Bogu/ kiedy wy odstępacie i zapamiętaliście wolei ie i rozkazania święte iego/ ktore nie na tych służbach widomych Kościelnych zależy/ ale na tym zwłascze abyście się grzesznymi być znali/ a pana Boga o łaskę w nadzieie Miłosierdzia syna Bożego prosili/ Albowiem ty służby wssyście Kościelne/ dla te wam są wstawione abyście przez nie swoi niedostatek zawssie znawali/ a tak żebyście przy synu Bożym Boga Oica o łaskę prosili/ Albowiem gdy by ty służby wasze was zbawić byśy mogli/ tedy by Miłosierdzia syn Boży niemiał by się być dla czego rodzić na ten świat.

A tak tedy toć są prawe służby/ miłemu Bogu poznać grzechy

xx 4

swoie

swoie przez śmierć/i przez rozlewanie krwi tych waszych ofiar/a
prosić o łaskę Boga Ojca przy Mesyasu synu ie°. Tym wy sposób
betr żywota wieczne° dośięcie/ tak iako to pan Christus powie-
dział. Jż to iest żywot wieczny aby ludzie poznali tu Boga/i tego
Mesyasa ktorego ty posłał. Druga starga stał w paniech świec-
kich rosła/iż nie oni nadziewali aby Mesyas tu na świecie Krolem
doczesnym/ świętym być miał w Salomonowym Kościele/w
Dawidowym państwie i na stolem ie°/ na to im Szczepan powie-
dział. Jż syn Boży Mesyas dla te° na świat przyść miał/aby nos
we duchowne posłuszeństwo w ludziach zaczął/to iest/ aby ludziom
przez oświecenie Ducha S. ich grzechy wkazał/ i cięsti gniew Bo-
ży przeciw grzechom/i męki wiekiste/ A potym stądby łaski Bo-
skiej sobie nabywać mieli i grzechom odpuszczenia/ i odpuszczenia ka-
żni. Nie dla te° aby tu miał wydzierać Rzymianom państwo zno-
cy ich/abo aby w tym Kościele Salomonowym miał mieścić/A-
bowiem to wszystko duchownie nie zaczyna przez wiarę w ludziach
wiernych i państwo Mesyassowe i Kościół Boży/ A dokonanie
tam na onym świecie. A przetoż gdy ja wam powiadam/ Jż Ko-
ściół ten i państwo to zginie dobrze to powiadam/ Abo wiem i ten
Kościół i to państwo ja rzeczy doczesne a nie wieczne/ A ja tylko
ty rzeczy figurą abo cieniem rzeczy o to tych wiecznych/o których ja
wam teraz powiadam.

Takowe rozumienie ktore ja wam teraz powiadam/była by pra-
wa chwala Boga panu Bogu przyjemna ktorei ja sobie niewymy-
ślam nowej ale wkażcie i wczę was te° czegoście wy przebaczyli byli
przez niedbałość swoje/ i przez niewiemiećność duchownych was-
szych/ To iest rozumienie prawe krótko opisane wszystkim tej gadki
a rozmowy Szczepana świętego s pralaty duchownymi/i s panym
świętym na on czas. Za ktore wyznawanie on Męczennik swoje-
ty iako o prawdę, prawdę mił° Boga kamieniem był wbit. A my
według przykładu ie° mamy nie sprawować wyznawanie wola mi-
łego Boga przed wszystkim światem. Abo wiem stogie przykaza-
nie mamy pana Chrystusowego/ o tym który się chce zaprzeć każdego
te° w dzień sądny przed Ojcem swoim/ kto się go tu zaprzy przed
ludźmi. A pan Christus ktore° Szczepan widział przy śmierci
swojej siedzące° na prawicy swojej Bożej nieprzestanie nas zawie-
ścić i bronić przeciw wszystkim załamom szataniskim i członkom
ie°/ bądź też to iżesmy zawieść winni gotowymi być/ iako owce na rękę
przy panu swoim zwinowate° posłuszeństwa/ Abo wiem nas dla te°
stworzył i znowu odkupił/abyśmy jemu kwoli na świecie żyli nie so-
bie ani ludziom. A wśakże jeśli na nas co przepuści przycierpieć/
tedy wszystkim ono cierpienie nasze nam żywot wiekisty przybliży/a
naukę jego wdreczenie nasze od świata rozmnoży aczkolwiek też cza-
sem

sem iawnie ze wszelkich trudności Bog swoje wybawia iako Piotr i
Paw. Co nam racz dać Boże wszelkimiogacy przez syna swego
abyśmy tę stałość mieli iako Szczepan. Amen.

Razanie na dzień Świętego

Jana Ewangelisty.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA

NAPISAL IAN SVVIETY

W CAPITVLVM. XXI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Rzekł pan Jezus Pio-
trowi: Pietrze naprawdę i praw-
dę powiadam: Gdyś był młodszy
opasałeś się / y chodziłeś gdzieś
chciał: Ale gdy podstardejesz: Podnieś się re-
ce swoje / a inssy cie będzie opasał / y powie-
dzieć tam do kąd ty niebędziesz chciał: A to mówił
dnadac mu iaka śmierci miał wielbic Boga.
Potym to wymówiwszy rzekł: Nasładuj mnie:
A Piotr obrociwszy się virzał Zwołennika one-
go ktorego Jezus miłował idącego za sobą / kto-
ry też leżał dawiecdersa na pierśiach jego / y kto-
ry mówił: Panie kto iest / który cie wydać ma?
Onegoż to Piotr virdawssy rzekł panu Jesu-
sowi

sowi: Panie a ten co / rzekl mu pan Jezus: Albych go tez tak zostawic chcial az przyjde: co tobie do tego: Ty nie nasladui: Tedy ona rzecz wyszla miedzy bracia iako by on Zwolennik umrlec niemial: A niemowil tam pan Jezus temu aby niemial umrlec / ale tak bych zostawic chcial az przyjde a co tobie do tego. Ten ci to byl Zwolennik ktory swiadectwo uczynil o tym y napisal to / A my wiemy izc praw dliwe iest swiadectwo tego.

Wklad na Ewangelia.

Wci Ewangeliu Swietei Dwie rzeczy mamy baczyt.

- I Pierwsza / Ta bedzie wczym iest rozna karnosc nasza odposlussenstwa / kiedy nas sam pan Bog karze.
- II Wtora / Bedzie o wlasnym zawolaniu kazdego czlowieka.

Pierwsza Cześć.

Ta bedzie wczym iest rozna karnosc nasza odposlussenstwa / kiedy nas sam pan Bog karze.

W słowa pańskie dwoigu opasowaniu w Ewangeliu Swietei czynia rozniice karnosci albo powieglivosti naszej wlasnei od poslussenstwa Boga wszechmogacego / kiedy nas wczym nawiedzac raczy. Abowiem karnosc nasza zalezy nieco na pilnosci wolei czlowieka / przez ktora pilnosc wiarne sie czlowiek od wolei Bostiei wystepowac / a chce przez pilnosc a powczesnosc onę swoje pelnie przykazanie te. Takowej karnosci albo powczesnosci naszej chce pan Bog po nas aby sie miedzy wiernymi mnozyla dla owiartowania kazni Bozej / Abowiem iasnie pisino stoi ktore mowi tak. Kto mieczem boine od miecza ginie. Izaie / Ludzoloimki i wssystki nieczyste ludzi pan Bog sadzic bedzie. Ebre. 13 cap. Izaie / Kazdy mieczysty albo gamrath / albo sakomy / nieobedzie sie w krolestwie pa-na Chrystusowym / Abowiem prze takowe zlosci gniew Bozy przychodzi na syny nieposlussne. Ephes. 5. cap.

Przystoina

Przystoina tedy kazdemu wiernemu czlowiekowi powieglivym byc a chowac sie w karnosci / a zwlaszcza prze ty cztery przyczyny.

1. Naprzod / Iz to iest wola Boza ktory nam to rozkazuje aby smy sie w karnosci chowali a swowolnie na tym swiecie nie zyli.

2. Druga / Dla te abysmy nasie mienawodzili karania gniewalnego Bostiei / przez swowolne sprawy / abysmy tez tak nieprzyniali odwloki zadanu swoiemu y pana Boga.

3. Trzecia przyczyna / Jest dla pokoiu bliznie naszego albo rzeczy pospolitei / Abowiem niekarnosc albo niepowieglivosc zawijsze wielkie zanieffky czynila.

4. Czwartą / Dla tego i karnosc i powieglivosc ta nasza przez ktora sie wiarujemy wystepowac przeciw wolei Bostiei iest osobny mistez wiary naszej ku panu Chrystusowi / Abowiem ludzie ktorezy leza wzlosciach swoich przeciwko sumnieniu / tedy wypadaja Ducha swietego s serca swoje / A przetoz niemoze sie ostac vprzeiznia wiara wdussy onei ktora co zaczyna przeciw sumnieniu swoje.

Ta tedy sprawa albo rzadzenie obyczaiow i cnotliwego zachowania miedzy ludzmi zalezy nie co na pilnosci. A przetoz pan Chrystus Piotrowi mowi. Piotrze gdyś byl mlodssy opasowales sie sam i chodziles tam kedyś chcial / to iest strzegles zachowania podobne przez pilnosc swoje / i mniemales aby na onei pilnosci twoiej dostateczna chwala Boza zalezala / A przetozes sie nadziejel za one pilnosc swoje / i za onę powieglivosc swoje spokojne zywota na tym swiecie a po smierci wieczne zywota. Alez kolwiek ci tez to takowa powieglivosc i pilnosc twoja mogla by byc Bogu wsszechmogacemu przyiemna / Abowiem obiecune tez pan Bog cnotliwe zachowanie miedzy ludzmi placic tu na swiecie dobra slawa / a tam potym zywotem wiecznym. A wssakze Piotrze meboze kiedy byś byl nietrafil na lepsza sprawe / tedy wssystka ta pilnosc twoja okolo karnosci i powieglivosti wlasnei nie by tobie niemogla byla pomoc. Abowiem ty Piotrze niemogl by byc praw mislennu Bogu / kiedy byś byl poslussenstwa a powolnosci dostatecznei niedostal ktora powolnosc stad wtobie roscie / zawissze kiedy wierzyś iz tobie sa odpuszczony wssystki grzechy twoie wynie moje tez i o to cos sie byl teras mnie zaprzal. A przetoz za takowa wiara ktora masz o mnie iz tobie sa odpuszczone grzechy twoie wymie moje / bedziesz te lastke Oica moie przed drugim ludzmi wyznawal / ktore wyznawanie pobudzi na cie szatana i czlonki te. Abowiem to szatanowi nie milo bywa / kiedy ludzie ku lastce Bozej przychodza / A przetoz was beda wodzic czlonkowie szatanscy tam gdzie wy niebedziecie chciec. A tak od te czasu inz nienadziewales pokoiu albo przyiazni od ludzi zacnotliwe zachowanie ono twoie / ale sie spodziejwai pracy i niewczasow i zhanbienia / i karania / badz tez to iz zachowanie cnotliwe twoie

twoje niktogo nieobrazi. Abowiem szatan za wyznawaniem twoim
im laski onei Bozei/ ktoras poznal wymie moie/ bedzie stroul i bu-
rzyl przeciwko wam wssystkim wssystky morderze/ iako czlonki
swoie/ i naczynie swoje zawssie przeciwne temu wyznawaniu twoie-
mu o daremnei laski/ ktorzy nie niesfolguia podciwemu zachowa-
niu twoiemu. A choc bys wnawiechssiei karnosci zyl/ tedy lotrem
wnych bedzie.

A przetoż to twoia rzecz na ten czas bedzie abyś sie dal podnio-
wssy ręce opasować/ abyś był powolnym i poslussenym / a wssak
żes panu Bogu nigdy niepraw.

A przytym to też wiedz iż Bog Ociec wsszechmogacy wssystko
to co cie podła zwieltym baczeniem na cie to dupusci/ Abowiem bez
wolei ie° i wlos ci zgłowy niepada/ A to dla te° na cie dopusci/ a
bys grzechy swoi zawssie do siebie znal/ abyś gniew Boski nad soba
czul/ abyś tak potoczy wssy sie wiethssia wiarg miał ku panu Bogu
i chutlwssym sie stal wmodlitwie swoiei.

Azkołwiek tedy dla wyznawania laski Boskiei/ ktora swiatu o-
biecnie przez poslussenstwo syna swoje° bedzieś ty Pietrze i zewssy
stkiem zebraniem Krzescianstkiem/ wieter cierpiat nissli nssy ludzie
na swiecie przez wssystek czas zywota two°/ A wssak że po smierci
kiedy inż zbedziecie s siebie te° ciaska grzeszacego/ ktore wam ty nie-
wczasys iedna tedy tam bedziecie dostatecznie wraczeni od Oica me-
go iedno chciecie trwać.

A tak pan Christus naucza slowy tymi ktore mowi do Piotra.
Inssy cie Pietrze powiedzie kiedy bedzieś starszy tam gdzie ty nie-
chces/ naucza Apostoly iż zebranie Boze wnetliwym zachowaniem
swoim zawssie bywa pod krzyzem od ludzi niewiernych/ to iest/ od
czlonkow szatanstych/ Abowiem sie zawssie szatan gniewa na wy-
znawacze laski misie° Boga. I opomina też Apostoly przy tych
slowiech iż ty dwie rzeczy sa osobna sluzba a chwala misemu Bo-
gu poslussenstwo krom szemrania wtałowych trudnościami ktore
gli ludzie wiernym zadawaia/ a wiara ktora prosi o wyzwolenie
stałowych doleglosci spewna nadzieia pomocy i wybawienia przez
ratunek Boga wsszechmogace° tak iako o tym Piotr swiety napi-
sal/ mowiac. Bracia namileissy kormy sie pod moena reka Bo-
ska/ to iest/ ktora nietylko wsszechmocnie karze nas wystepne/ ale też
zasie wsszechmocnie wyzwala powolne/ Abowiem według Psalmu
wierni ludzie maia być gotowi na kazda kazi zdupuszczenia Bozego
kazde° dnia/ nieinaczej (Psalmo 43.) iedno iako owce na rzes. Tak że
też o wierze/ ktora prosić ma/ stoi napisano. Psalmo 50. Proś mi-
godzien kłopotu a ia ciebie wybawie/ Abowiem iako Dawid w Psal-
mie czwartym powiada. Udzienia wniłym Bodge o pewnym wy-
bawieniu iest sprawiedliwa ofiara przed oblicznoscią iego.

Wssyscy

Wssyscy mądry ludzie i rozum nas nie tak sobie rozumie o do-
brych i o spokoinych ludziach aby mieli miec iakowe przenasłado-
wanie na tym swiecie/ Abowiem za podciwym zachowaniem swo-
im/ tedy nadziewa sie rozum dobre° a szczęśliwe° bytu na tym swie-
cie od pana Boga/ a pokoiu od ludzi. Abowiem rozum czlowieczny
niemoze te° obaczyc s przyrodzenia swe°/ czemu Bog wsszechmogacy
czy dzwone kłopoty i ssody na ludzi dobre przepuszczac raczy/ A prze-
toż kiedy iakowe doleglosci przypadaia na ludzi wierne/ tedy rozum
s przyrodzenia swe° mniema aby prze to opuszczeni byli od Boga/
abo mniema iakoby Bog karania swietych ludzi na pieczy swei nie-
miał/ ale wierem znaia przyczynę karania swoje°/ to iest/ grzech przy-
rodzony prze ktory doskonałego poslussenstwa w sobie niemai a
gniew Boski za grzechy/ potym znaia też wierni laskę Boza pew-
na przez syna Boze°/ iż beda doczesnie wybawieni trudności swo-
ich według wolei i przeizzenia Boga wsszechmogace°. A na onym
swiecie beda doskonale uwielbieni/ Abowiem to iest/ wasna chwala
sa Boza wzdrawiac serca strussone/ a uimowac wssystky trudno-
ści strussone° ludu swe°/ Abowiem Bog wsszechmogacy/ iako swiety
ty Piotr pisse. 1. Petr. 4. cap. Sad a gniew swoi przeciwko grzes-
chom od swoich zaczyna/ to iest/ na wiernych swoich wkażue iako
niewiernym nie niesfolguie iesliście niewpamietania. Dla te° powia-
da tam Piotr S. iesliże pan Bog poczywa Sad swoi od nas/ tedy
srogi koniec bedzie tych ktorzy niewierza Ewangeliei/ to iest/ laska
wei obietnicy misie° Boga/ Abo iesliże sprawiedliwy ledwie kłopo-
tow na swiecie uchodzi. Prouer. 11. cap. Coś sie potym zniepos-
bozayimi a zgrzesznymi stame.

Wtora Ciesc.

Bedzie o waszym zawołaniu kazdego czlowieka.

Szysliście o karnosci nassei wczym iest rozna odposlussen-
stwa kiedy nas sam pan Bog karze/ Abowiem karnosc abo
powczesnośc nasza nieco zalezy na chceniu nassei wolei/ ale bez po-
slussenstwa niemoze sie panu Bogu podobac/ Abowiem poslussen-
stwo dostateczne roście wsercu czlowieczym zuprzeimiei wiary od-
puszczenia grzechow wynne syna Boze°. Sluchamyś wtorei a
ostatniei czesci o zawołaniu swoim waszym. Rozumy i myśle-
nia ludzkie dzwone sie burza i mieśsaia wten czas kiedy widza przy-
ludziach rozne dary Boskie/ abo rozne zle przygody/ abo rozne skon-
czenie. Abowiem Saul Krol kiedy widzial przy Dawidzie laskę
Boza wiethssia niż przy sobie/ tedy wnet myślenie Saulo wo zbuz-
rzyło menawieć przeciw Dawidowi/ iż pan Bog lepszym szczęściem
obdarzył Dawida niż Saula. Tymże sposobem wiele ludzi takos

W

wych

wych jest którzy iż Pawła święte/ abo S Piotra/ zaenych cnot
dostąpić niemoga/ dla tegoś sobie resparzają. A przetoż ona roz
ność wdarach Boskich/ rozność wprzygodach/ abo rozność w
skłonczenu/ pospolicie namnoży między ludźmi którzy niewiele na
ukli o zawołaniu Boskim barzo wiele/ abo mienawości/ abo zle przy
kładu abo resparczy.

A tak przetoż temu zlemu i obśednemu mniemaniu rozumieniu
o roznych darach Boskich/ o roznych przygodach/ i o roznych
skłonczenu mamy cudna naukę wotet Ewangeliei S. Jż wssyscy la
dźe wierem maia być iednakiet wiary/ i iednakiego dusania o Bogu
wszechmogacym/ badź też to iż musi być zawołanie rozne każdego
człowieka na tym świecie/ Abowiem tak mowi pan Chrystus Pio
trowi o Janie. Choćia bych go też tak zostawić chciał aż przyde/ a
co tobie do te? Ty mnie przedśie naśladow/ to jest/ iednakie nie nie
frosne zawołanie inss? człowieka rozne od twoie? Abowiem nie
na tym nieieś iżes ty iest Pietrze inaksszego zawołania/ a inaksszego
Jan/ tylko ty mnie naśladow/ to iest/ badź iednakiet wiary/ i iednakie
dusania o panu Bogu który ciebie i Jana zawołał/ Abowiem na
tym dopiero wiele zależy/ aby każdy zawołaniu swemu był poslu
sny/ aby w zawołaniu swoim służył/ cierpiał to co nam Bog Ociec
dopuści. A przetoż ty Pietrze miej wiare iednostainą ku temu pa
nu który ciebie i one? pozwał/ a w swoim zawołaniu badź posłuszeń
panu Bogu/ a słuź bliżniemu swemu wedle onei darownei miarky
od pana Boga tobie danei a przemożeniawo. Tak iako o tym
Pawel S do Rzymianow napisał w 12. cap. mowiac. Zaden z
nas niechaj niepragnie wyssei niż przystoi/ ale niechaj rozumie i czy
ni mierne wedlug miarky daru swego. Abowiem kiedy Bog wsze
chmogacy raczył dać Dawidowi szczęście wietysse sprawę i męż
stwo wietysse/ niż Saulowi tedy wten czas Saul onego zawołania
mienił zairzec Dawidowi/ ale wdzięcznie przyjmować swoje i prze
stawać miał na swym/ i miał Saul dziękować panu Bogu za dar
swoi pomniac na to iż Bog wedle wolei swei święci/ tak iako raczy
wssyski rzeczy rozdać/ Abowiem wssyski godności w nie? samego
w garsci sa. A przetoż panu Bogu wrym wstąpić miał/ aby go
dnościami wedle wolei swei słaował. A tak iako Jan S. napi
sal. Zaden człowiek nie sobie przywziąć/ abo przywłaszczyć niemoże
cze mu będzie dano. A ono zaśie iż pan Bog Dawida obdarzył
raczył wietysa sprawą i mężstwem niż Saula/ tedy miał Saul pa
nu Bogu dziękować za to iż dla lepszej obrony Królestwa Saulo
we? raczył zbudzać i dawać ludzi sprawne i mężne/ i szczęliw. A
miał przy tym dziękowaniu prosić pana Boga na dalszy czas aby
podobnych mężow przyczynać raczył w Królestwie ie? a nierospa
cząc sobie wedlug zawołania swe? o lasce mile? Boga/ Abowiem ro
iż

jest głupia a nieprzystoina rzecz gniewać się na pana Boga/ kiedy
komu dobrze czyni/ a człowiek temu nierozumie. Czemu Saul ias
to ślony porzuciłszy zawołanie swoje gniewał się nietylko na Da
wida/ ale też na same? pana Boga/ iż z dobroty swei nadarzył lud
swoi sprawny i mężny człowiekiem dla obrony państwa ich/
A przetoż każdy znas tak się sprawować mamy abyśmy niezarzeli
cudze? zawołania abo obdarzenia nikomu/ ale iessze kiedy wyrzyny
osobne dary Boskie wniektorym człowiecze/ tedy panu Bogu ma
my dziękować za ony dary ie? dla rzeczy pospolitei/ i dla obrony Ko
ścioła Boże? a przy onym dziękowaniu mamy prosić pana Boga
aby takowe dobrodziejstwa i dary raczył w ludziach za naszych czas
sow mnożyć przykładem Moissesa pana święte? Abowiem kiedy
Josue słuźbnik Moissesa radził mu na to aby niedopuszczał pro
tokować tym mężom którzy niebyli w poczęcie abo wliczbie siedmi
dziesiąt sprawc starssych ludu Bożego/ tedy mu tak na to Moisse
powiedział/ Coż się tobie trzeba troskać o godność abo o powagę
moie? Jowsem panie Boże racz to dać aby wssyski ten lud moi
prorokował/ aby pan Bog dał wssyskim Duchą swe? S.

Tegoż też nas Pawel S. vezy. 1. Thessa. 5. cap. Abyśmy Du
cha święte? miłymi niezastumiali mowiac tak. Bracia mihi megas
cie Duchą S. ale dośwatśacie.

A przetoż kiedy kogo godniess? przed sobą baczymy/ tedy się
mamy radować z osobnych darow Boskich którym nas przez lu
dźi na to wybrane obdarza i Kościół S. i rzecz pospolita nasze.
A przycym mamy dziękować panu iż nam dawać raczy godne lu
dźi/ a uienamy zairzec/ i niemamy prześladować darow Boskich
w ludziach wybranych Bożych/ Abowiem tym sposobem nie na czło
wieka się gniewa zadościwym będąc/ ale na same? pana Boga.

A przedate mamy być wssyscy w zawołaniu swoim iednostainci
wiary o Bogu wszechmogacym/ iż na każde? chce łaskaw być dla sy
na swego? Abowiem tak te? który iest w zawołaniu wielkim iako y
one? który w malym/ tak te? który ma male dary iako i one? który
ma wielkie wssyski za rowno wzywające w potrzebach trudnych
swoich/ abo też y w szczęściu obietnie wysłuchać wymię iednego sy
na swego.

Aczelwieł tedy każdy człowiek rozne a iednostainne zawoła
nie swe miewa na tym świecie od pana Boga/ nietylko na rzedy/
ale też i na krzyś/ Abowiem zawołał pan Bog Dawida na Królew
ski urząd proste? ślachićca syna/ a niezawołał Jonathassa Królew
skie? syna. Także też przepuścił pan Bog krzyś zabite śmierć na
Jonathassa na pobożne? i na cnotliwe? człowieka. A Roboam
który zły człowiek wielki łotr/ i niecnota/ swa śmierć i szczęś
stwa. A wssakże takowa rozność niema nikogo zawedzie na zas
zdrodę

zdrosć/ ani na rospacz/ ani na zły przykład/ ale każdy znas ma być posłuszen miemu Bogu tak wzwolaniu swoim na swym urzędzie iako też pod własnym krzyżem który na cie pan Bog włoży. A nie ma się nikt napierać cudze^o zwolania/ ani na urzędy/ ani na krzyż. Abowiem o krzyżu powiada tak pan Christus/ Jesli kto chce iść za mną ten niechaj weźmie krzyż swój własny/ to jest/ nie cudzy/ nie Pawłow/ ani Piotrow/ ani Franciszkow/ ale swój mowi własny/ a niechaj mie naśladowie. Tamże zaś o urzędzie nie na jednym miejsku pismo rozkazuje/ 1. Corin. 7. cap. aby każdy wzwolaniu swoim własnym trwał na ktore jest zwolan od pana Boga/ Abowiem święty Paweł pisse do Tessaloniłow. 1. Tessa. 4. cap. ty słowa: Bracia namileyszy/ proszę i upominam was abyście obkwirowali a w tym słowni byli iżeście wy spokojni a ich rzeczy własnych pilniście/ to jest/ niewierne ludzi zabieganie tćci/ i godność będzie drugie zawodziła tak iże się musza wścicipać w urzędy i wsprawy ktore nie będą służyły ich zwolaniu/ abo nie będą po ich pleczech/ ale wy nie życzcie sobie insey chwały/ ani insey tćci iedno tej aby was znali ludzie iżeście wy pilni zwolania własne^o. Abowiem pilność zwolania swe^o wiaruie się grzechu zobudwu stron/ Ziednei strony leniwości i niedbałości wzwolaniu swoim. A zdrugiei strony chroni się wsseteczności/ to jest/ urzędow nie według swoje^o zwolania.

Widzimy to na oko iako się wielkie szkody dzieja wrzeczy pospolitei/ kiedy przełożeni urzędy swoje nieśladu/ to jest/ kiedy duchowni wzdawiają się wświeckie sprawy/ abo zaś świadczą w duchowne/ kiedy chcą iedną nogą stać na dworze/ a druga woboże/ Abowiem pan Bog iako obiecał pomagać i być zawssę rade i przytomnością swoia przy ludziach onych którzy są pilni zwolania swe^o/ Tak zaś się opuszcza pan Bog ludzi i sprawy wssystki ich/ tych którzy nad zwolanie swoje chwytają się cudzych urzędow w nadzieję dowcipu i mądrości swojej przeciwko woli Bożej. Abowiem żadne zaszcęcie bez mądrości Bożiei niebywa szczęśliwe. Jesliś tedy w sprawach świeckych wielkie szkody czyni porzucenie własne^o zwolania/ a wycupanie w cudzy urząd/ Abowiem się pan Bog gniewa na to kiedy kto swe^o niepiłen. Tedy daleko więthssze szkody czyni y więthsszy gniew Boży pobudza na się i na drugie taki człowiek który dla obdarzenia rozne^o/ abo dla krzyża nieiednostainie^o wotpi sobie o swoim przeirzeniu na swoje zbawienie i rospacza o lasce mił^o Boga. A przetoż niechaj każdemu wiernemu to słowo w wssach brzmi/ Chociażby też tak Jana zostawić chciał aż przyide/ a co tobie Piętrze do te^o/ przed się ty mnie naśladowi/ Abowiem aczkolwiek Piotr Paweł święty więthssze dary mieli/ abo inaczej byli zwolani abo też inaksszy krzyż nosili niżli oni/ A wssakże zarówno snimi namy przed panem Bogiem wobiecani lasce przez posłuszeństwo y

przez

przez wysłany syna Bożego/ przy którym prośmy wssystcy każdy o swojej osoby wzwolaniu własnym/ abyśmy na tym świecie wstąpiłi żyli/ i wposłuszeństwie każdego skaramia Bożie^o/ A potym prośmy też aby znas każdego wzwolaniu swoim własnym zadzierżec raczył/ przez tegoż to syna swojego/ Jesu Christusa pana naszego. Amen.

Kazanie na Dzień Niewinnych Dzieci.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM II.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

To Angiol Boży wka

śiał się Józefowi przed sen mówiąc:
Wstań weźmi Dziecie y Matkę jego/ a uciekaj do Egiptu/ a bądź tam aż ci się opowiem: Abowiem wrychle będzie Herod szukał Dzieciecia ku zabicciu/ Który powstałszy wiał Dziecie y Matkę jego w nocy y poszedł do Egiptu/ a był tam aż do śmierci Herodowej/ aby się wypełniło to co rćcono jest od pana przed Proroka mówiącego. Z Egiptu weśwałem syna mego. Tedy Herod widząc że był omylon od medrcow/ rożniował się barzo/ y posłałszy poszukiwał wssystki Dzieci/ ktore

By 3

były

były w Betlesem / y we wszystkich Granicach
iego / od dwu lat / y niżej / według czasu którego
sie był do wiedział od medrcow: Tedy sie wy-
pełniło co rēchono iest prędes Jeremiassa Pro-
roka mowiacego. Głos nawysokosci slyssan
iest / plakanie y lkanie wielkie. Rachel plakala
synow swoich / niechciala byc pociessona /
iż ich niemasz.

Wpklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Świętei Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza / Heroda Krola okrucienstwo.
- II Wtora / Dniesienie Chrystusowo do Egiptu.
- III Trzecia / Wielka piecza Boga Oica o swoich wiernych.
- IIII Czwarta / Nauka i pożytek skazania tego.

Pierwsza Cześć.

Heroda Krola okrucienstwo.

Herod Krol kupił był Krolestwo Żydowskie za wielką sumę
pieniędzy od Augustusa Cesarza / a więcej niż przez trzydzieści
lat z Żydy walczył / niż ie pod moc wziął a posłuszne uczynił / a
tak przymuszeni musieli Krola obcego przyjąć / A wszakże Herod
nigdy nie był bezpieczny w Krolestwie onem / zawście sie bał aby kto
s Krolewskie Dawidowe rodziło nie powstał / że by go s Krole-
stwa niewygnął. I krolował wonej ziemi w wielkiem okrucieństwie
swoim. Hircanum / i syny ie° pobit / y inne znaczne a przed-
mieszne narody / od których sie bał / wykorzenił / a wypalił / także też y
siostry swoje Salome i mężem iem (iż żyd był) zabił / a tak że też
i własne° syna swe° ktore° z Żydowstwa miał zabić dał / i wiele niewin-
nei krwi wylewał / I dla tego był sobie wielką nieprzyjaźń zjednał
że żadnej godziny przepieczny być niemógł / bojąc sie aby kto zrodzi-
u Krolewskie° Żydowskie° nie powstał / a iego iako okrutnika / a po-
ganina s Krolestwa niewyrzucił. A tegoż nawiecznego czasu kiedy sie
bał / narodził sie w Betlesem pan Chrystus. I Krolowie od

wschodu słońca do Jerusalemu przyjechali szukając Krola nowo
narodzone° / ktorego Gwiazdę widzieli / powiadali / aby mu chwałę
dali / przyjechali. A Herod gdy to usłyszał zasmucił sie i wysłłko
miasto Jerusalemu wesołość smiem. Dla te° iż sie czuł w swoim os-
krucieństwie / a wszakże sie nieznawał / ale co dalei tym gorzej my-
ślał y czynił. Tak że też i wysłłko miasto Jeruzolimskie dla okru-
cieństwa Herodowe° / i dla mocności państwa Rzymskie° / ktore sie
iem już przedtym dało znać / bało sie / aby też także okrucień-
stwa od nowe° Krola pogańskiego nie mieli iako od Heroda znali.

A tak że Herod będąc w tej bojaźni i okrutności / wezwał ku sobie
wysłłkich swoich Biskupow i uczonych ludzi / i badał sie odnych /
gdzie by sie Chrystus miał narodzić / A oni mu powiedzieli s Pro-
roctwa Micheassa Proroka w 5. cap. że sie w Betlesem Żydows-
kiem ma narodzić. I potym że wezwawssy potajemnie onych
Krolow uczonych wywiadował sie odnych którego by sie iem cza-
su Gwiazda ukazała / a wywiadowssy sie kazał iem iechać do Bet-
tleiem / a pilno sie wywiadować a sobie dać znać / obiecując sie tam
jechać a iemu też chwałę dać / ale inssa myśl miał w sercu swoim.
Tedy oni do Betleiem iechali Dzieciatko z Maria Matką ie° przez
Gwiazdę znaleźli / cześć i chwałę mu dali / a skarby swoje otworzywa-
ssy / Złotem / Kadzidłem i Mirra go darowali. A potym przez sen
napominani / aby do Heroda niejezdili / a tak inną drogą wrocili sie
do krajow swoich.

A Herod obaczywssy że go oni medrcy omylili / rozgniewał sie /
y posłał swoi służebny lud / do Betleiem / kazał wysłłki dzieci-
ty począwssy od dwu lat i namodlsze pobić / a okrutnie pomordo-
wać.

I tak ci wysłscy okrutnicy a złego sumnienia ludzie czynia / iem
bliżej nad sobą pomisze Boga widzia / tym sie więcej gorssa / a wzlos-
ści wiethssie upadala. Tak ci też było i przed potopem / iem pilniei
Noe ludzi (aby wzlosciach nie poginęli) napominal / tym gorssy by-
li. Tak ci też czynili Sodomczycy iem ie więcej Loth napominal
tym go więcej i corki ie° nagrawali / iego bogoboinem napomina-
niem gardząc / aż za ras wysłscy zgynęli. Tak ci też Pharaon / gdy
niechciał dbać Boże° przez Moysesza napominania zginał ze wysł-
kami zaras w Morzu. Tak też Jerusalemu / gdy Proroki i Chrystu-
sa przesładowało i zabiło / spustoszało a zburzone sie stało iż kamien-
na kamieniu nie zostal. Tak sie też Herod przeciw Chrystusowi
burzył / kre w niewinnych dzieciach wylał / wiele żalownych łatek o-
krucieństwem i morderczstwem nad niewinnymi dziećmi zasmę-
cił / aż też sam nawieczny zgynął / a niepomogła mu nie ie° chytrość y
zdrada. A pan Chrystus był od ie° okrucieństwa i śmierci wyba-
wion / aż do czasu od Boga Oica naznaczonego.

Wtóra Część.

Wnieście Chrystusowo do Egiptu/ a od śmierci.
wybawione.

Akt Historia dzisiejsza powiada. Iż Angiol pański wkazał się wesnie Jozephowi mówiąc tak do niego. Wstań a weźmi dziecko i matkę jego a uciekaj do Egiptu/ a bądź tam aż ci zaście opowiem bo przyjdzie czas/ kiedy Herod będzie szukał dziećcia ku straceniu/ A on wstałszy zesznu/ wziął dziecko i matkę jego/ i szedł do Egiptu/ i był tam aż do śmierci Herodowej aby się wypełniło pismo Prorockie przez które tak pan Bog mówił. Z Egiptu wezwalem syna mego etc.

Tak pan Chrystus iessze w młodych swoich latach był pod krzyżem/ dla tego aby nam znać dał że iego Królestwo nie było świata tego abyśmy się nauczyli iż żywot nasz nie mieści na świecie/ iedno strasunka/ a ciężkie wdreczenia na tym świecie/ a wssakże mamy pierwsi z panem Chrystusem cierpieć a potem saniem królować.

Mógł cy był pan Chrystus niewchodząc inakssym obyczajem wnidz ręk okrucieństwa Herodowe/ i iego zarzą wemgnięciu oka zduśsa i ściałem zarracić/ ale niechciał dla tych przyczyn.

1. Pierwsza/ Aby okazał iż okrutnicy po okazaniu swei wielkiej okrutności/ a niesprawiedliwości rychło wpadną/ a zgina ściałem i zduśsa.

2. Druga przyczyna/ Aby się pismo prorockie wypełniło Ozeassa Proroka w 5. cap. Z Egiptu wezwalem syna mego.

3. Trzecia/ Aby okazał Żydy dla ich niewdzięczności/ i niewierności gardzić a opuścić/ a do poganow wiernych przystać/ gdyż oni przyrodzonego Króla znarodu swego/ znać niechcieli/ i niechciał a okrutnikowi dzieci swoich i ludzkich Herodowi być kwoli chcieli/ o którym sam Cesarz Augustus tak powiedział/ wolął bych być swinią Herodową niż synem jego.

Trzecia Część.

Wielka piecza Boga Dica o swoich wiernych.

Akt piśse Ewangelista/ gdy umarł Herod Angiol pański wkazał się wesnie Jozephowi w Egiptcie mówiąc do niego/ Wstań weźmi Dziecie i Matkę jego a idź do ziemie Żydowskiej. Inż ci ten umarł który chciał odiać żywot Dzieciemu. A on wstał i wziął dziecko i matkę jego/ i szedł do ziemie Żydowskiej.

Czwarta Część.

Nauka i pożytek skazania tego.

Cudny

Cudny to jest przykład a godny każdemu wiernemu człowiekowi ku pamiętaniu Diczowskiej miłości. Jako pan Bog ma pieczę zawssę o swoich/ aczkolwie dopuszcza namie rozmaite trudności i ciężkości/ i też nieprzespieczności/ i szkody/ a przygody/ a wssakże iem się więcej złe imoży/ tym więcej błysy czas jest ku wybawieniu/ i wspomozeniu. A iako wybawił Noego od potopu/ Lota od zgynienia/ w Sodomie/ syny Izraelskie od niewolei Pharaona/ Trzech Królów od Heroda/ Dawida od Saula/ Piotra zwięzienia od Heroda/ Pawła S. z ręk Żydowskich/ którzy się byli sprzyśięgli nieść ani pić aż by go zabili/ ale mocą Dica niebieskiego był wybawion/ Tak ci też swoje i dzieć wybawia.

A tak też był wybawion pan Chrystus z ręk Pharaonowych/ znać pan Bog którzy są iego. 2. Tim 2. cap. Wezwał go zaście z Egiptu do Nazaret według prorocstwa/ Nazarańskiemi będzie zwan.

2. Żadny nieprzyjdzie do Królestwa niebieskiego aż się stanie maluczkim a niewinnym dziatkiem podobny. Matth. 18. cap.

3. A iż dziatki niewinne pobito. Toć było zawssę w Kościele Krześciańskim iż złe dobre a niewinne zabijano.

4. Pod Rzymsskim Cesarzem Augustusem pobito ty niewinne dziatki. Ta jest nauka/ Iż nigdzie więcej niezabijano świętych a niewinnych ludzi/ iako w Rzymsskim państwie/ iako to nam iasnie Krómiński okazują/ Iż iednego dnia czasem 50. 60. 70. 100. 1000 iednego dnia Męczeniśka Korone przyjmują/ a niektóre Krómiński potwierdzają/ iż iednego dnia sześć kroć sto tyśiac Krześcianow stracono.

5. Pan Chrystus dla okrucieństwa Herodowego wstąpił/ Abyśmy też naczas okrutnikom a prześladowcom słowa Bożego/ Gdy mieści zgorssieniem Ewangeliei wstępowali/ Jako i sam pan Chrystus nam rozkazuje. Matth. 10. cap. Jeśli was wiednem mieścić przesła dować będą uciekać do drugiego.

6. A iż był zaście wezwany pan Chrystus znaczy to nam iż prawda słowa Bożego na czas bywa zatłumiona a wyznana/ i uciśniona/ Ale nigdy niezgynie według Ejaassa Proroka w 40. cap. Słowo pańskie trwa nawiek.

7. Wiewrócił się do Żydowskiej ziemie/ ale do Nazaret/ nauka abyśmy się do niewdzięcznych słowa Bożego niewracali/ ani kazali według nauki Chrystusowej. Matth. 23. cap. Niemieście Perel przed swinią/ ani święcone przed psy/ aby was obrocivssy się nie podrapali.

A krotko kazanie zamyslać/ tego się nauczmy/ Jako się to panu Chrystusowi przydało/ tak że się imy niemamy wstydzić/ cokolwie się nam przygodzi dla słowa Bożego/ gdyż on dla nas przyszedł na ten świat dla nas cierpieć/ umarł y zmartwychwstał aby nam Boga Dica

Oica vblagal/ grzechy odpuszcil/ vsprawiedliwyl i wieczny żywot
z łaski darował. Do ktore^o mnie y was domieszcic racz panie
Boże w Troicy iediny. Amen.

Na nowe Lato kazanie naidzież na Łazie 26.
miedzy Niedzielnem kazaniem.

Kazanie O Nawroteniu S. Pawła.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XIX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Mon Elias rzekł Sy-
mon Piotr do Jezusa/ O to smy
opuscili wssystko a szliśmy za tobą/
Coż da to nam? A Jezus rzekł
iem/ Zaprawdę mowie wam/ iże wy ktorzyście
mie naśladowali wroddaniu/ gdy bedzie siedział
syn człowieczy na stoleu Adestatu swego/ be-
dziecie i wy siedzieć nadwanascie stołach/ sa-
dząc dwanascie pokolenie Izraelskie. A
wsselki ktory opusci/ Domp/ abo Bracia/ abo
Siostry/ abo Rodzice/ abo Datki/ abo Zone/
abo Syny/ abo Role/ dla imienia me^o/ stokró-
wemnie/ a dziedzictwa dostąpi żywo-
ta wiecznego.

Wykladua Ewangielia.

Wrei Ewangieliei Swietei Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza Rozmowa Piotrowa z panem Chrystusem/ co by
zapłatę mieli wziąć ze wssystko dla niego opuszcili.
- II Wtora/ Naznaczona wssystkiem wiernym stokrótne zapła-
ta od pana Chrystusa tym ktorzy zemem idą.
- III Trzecia/ Historia o swietym Pawle.
- IV Czwarta/ Nauka i pożytek wssystkiego.

Pierwsza Cześć.

Co cy zapłatę mieli Apostołowie i my ktorzy wssystko
dla pana Chrystusa opuszczamy.

Podmiana nas pan Chrystus w Ewangeliu swietei/ abyśmy sie
te^o pilno strzegli/ abyśmy zbytnich Bogactw i majtności za-
bytnie a śnać zobrazili wościm siemmemia swego menabymy wali/ Gdy tak
mowi Matth. 6 cap. Godzie jest starb radosi tam i jest i serce two-
ie. Ireni/ Matth 4 cap. Niepracujcie sie o jutrzejszy dzień etc.
Ale opuszcic wssystkę majtność swoję/ to jest/ przetrwac sie naturze
naszej/ krom mocy Bożej ktory wssystko sprawi w wiernych swo-
ich. Jak to wyrozumieć możemy zonego młodziemca Matth.
19 cap. Ktorey imieniem osobie aby niż był dostateczny w uczyn-
kach swoich/ gdy powiedział panu Chrystusowi żeby przylazame do
je pelnił/ zmiłodosci swer. Ale pan Chrystus chciał temu okazać ie-
wkomna nature że me wssystko pelni abo nie rostkazal mu rozprzedać
wssystko co miał i dać ubogiem/ a tak tym skutkiem okazać że więcej
pana Boga miłuje niż majtność swoję okazował^o sie to w niem
iaśnie że nie miłował pana Boga nadewssystko/ bo nie chciał wtem
posluchać pana Chrystusa/ ale śledł preiz.

Tak cy też swiety Piotr uczynił i inssy Apostołowie choć zawa-
żęzili nature swoje dla pana Chrystusa i słowazem że opuszcili wssy-
stko a naśladowali pana Chrystusa/ a wssak je iesse mebyh dokonca
dostbnali bo chcieli zate cnote a uczynki swoje zapłatę mieć/ Imo-
wil Piotr imieniem wssystkich. O to smy wssystko opuszcili a na-
śladowujemy cie/ coś ste^o zapożytek mamy. A tak wedlug nauki swie-
te^o Pawła. 1. Corint 2. cap. Byłeccei natury czlowiek niezo-
zimme Bostych rzeczy abo spraw/ racz byli i Apostołowie miłli Du-
cha swietego przyieli.

Wtora Cześć.

Naznaczona

Wznaczone jest wssystkiem wiernym / ktorzy idą za pā-
nem Chrystusem / stokrotna zapłata i żywot
wieczny.

At pan Chrystus powiedział / i pod przysięga obiecał zapłatę /
ktory wssystko dla niego opuścił / tymi słowy (Zapraw
de powiadam wam / iż wy ktorzyście mnie nasla-
dowali w odrodzeniu / gdy będzie siedział syn
Boży w Ojcieście swoim / będziecie wy na-
dwunastcie stolcow siedzieć / sądzić dwunastcie
pokolenia Izraelskiego).

Tot jest pociesna odpowiedź pānā Chrystusa na pūtanie Apo-
stolskie i obietnica ktora się miała cięścić wssystcy wierni w ostatnich
potrzebach a przygodach swoich ktorzy smętki / vtrapienia / a cięskto
ści / prześladowania / vciągania / więzienie / i wygnanie cierpieć i wssy-
stko opuścić / niśli by się pānā Chrystusa mieli zaprzec / a prawdy
słowa tego przeciw sumnieniu swemu niewyznawać.

Nieotych ci tu mowi pan Chrystus ktorzy dla złych uczynków
swoich / i sumnienia złego zamykają się w murze przemieniaci ssa-
ty swoje / imiona / aby ich niepoznano / żeby te co poczynili przywo-
zić albo nagrodzić niemusieli / być niezapamiętany Chrystusem ale przez-
ciwko temu idą. Ale otych ktorzy się wiara zupełna na ie^o słowo
i obietnice spuszczają / wewsselkych cięsktościach swoich / zajęm / to
jest zaiego słowem i obietnicami idą / i gardła naostatę dla prawdy
słowa ie^o dawają / żony / rodzice / bracia / role / i wssystko opuszczają /
dla imienia Chrystusowego. Takowem ci te znamienita obietnice
obietne / i dawa pan Chrystus. Sto kroć zato weźmie / i dziedzi-
stwo żywota wiecznego odzierszy.

Trzecia Część.

W tej Trzeciej części jest opisana historia o świętym
Pawle ktora jest wzięta z Uczynków Apostol-
skich z Dziewiątego Capitulum.
tak się poczyna.

Saulus iesscde dychaiac grobami / y morder-
stwem przeciw zwolennikom pańskim / przystąpił do Krześcia ka-
płanśkie / i prosił od niego listów do Damassku do bożnic / iż iesliby
ktore nalażł tej drogi meże / albo niewiastry / związałszy przywiódł
ie do Je

ie do Jerezalem. A gdy na drodze był / przygodziło się że się przy-
bliżał ku Damasskowi. A natychmiast obysłęła go światłość z nie-
ba / i padłszy na ziemię wssyszał głos mowiacy k sobie. Saule Sau-
le czemu mnie prześladujesz? Ktory rzekł. Ktoś jest panie? A on.
Jam jest Iesus ktorego ty prześladujesz. Twardo jest tobie przeciw
bódom wierząc. A drząc i zumiawssy się rzekł Panie co chcesz a-
bych czynił? A pan do niego / Wstań i wnidz do miasta / i będzie po-
wiedziano tobie / co byś miał czynić.

A mężowie oni ktorzy z nim w drodze sli stali zhumiawssy się /
slyssac głos / ale nikogo niewidziac. A Saulus wstał z ziemi i os-
tworzywssy oczy / niko niewidział. Za ręce prowadząc / wiedłigo do
Damassku. I był tam aż przez trzy dni niewidząc / i nieiadł / ani
pił. Abył niektory zwolennik w Damassku imieniem Ananias. I
rzekł do niego w widzeniu pan / Ananias / A on rzekł / Owom ja pa-
nie. I pan do niego / Wstań i podź na vlicę ktora zową prostą / i słu-
kaj w domu Judowym Saula imieniem / Tarsanśkiego / Oto on
tam modli się. I widział w widzeniu męża Ananiasa imieniem /
wchodzące i wkładające nań ręce aby wzrok wziął / A odpowie-
dział Ananias. Panie slyssalem od wielu ich o mężu tym / iako wiele
złe poczynił świętem twoim w Jerezalem / i tu ma moc od Krześ-
cia kapłanśkich wiązać wssystki ktorzy wzywają imię twoie. A
rzekł do niego pan / Idź / Abowiem sad wybrany jest mi ten / aby nośił
imię moje przed poganym / i Krolmi / i syny Izraelskimi. Abowiem
ja ukazę temu / iako wiele on musi cierpieć dla imienia moiego. I po-
ssedł Ananias / i wssedł w dom / i włożywssy nań ręce rzekł. Saule
bracie. Pan Iesus posłał mię ktory ukazał się tobie na drodze kto-
rąś iechał / abyś przejrział / i był napelnion Duchem świętem. I na-
tychmiast odpadły z oczu jego iakoby luse / i przyiał wzrok. I wsta-
wssy okrzczon jest. A gdy wziął pokarm pośilon jest. Abył z zwolen-
nikami ktorzy byli w Damassku przez niektóre dni. I natychmiast
wssedwssy w bożnice przepowiadał Iesus / iż on jest synem Bożym.
A zhumieł się wssystcy ktorzy go slychali / i mowili. Zali nie ten jest
ktory wyboiował ty ktorzy wzywali to imię w Jerezalem? I tu na-
to przyszedł aby ie powiazane wiodł do Krześcia kapłanśkich. A
Sawel tym więcej się mocnił / i pobanbiał zidy ktorzy mieszkali w
Damassku / twierdząc iż ten jest Chrystus.

A gdy się wypelnily wiele dni / radę uczynili Zydowie wesposet
aby go zabili. I stały się wiadome Saulowi zdrady ich / A strzegli
brony we dnie i w nocy aby go zabili. A wzięssy go zwolennici jego
w nocy przez mur wypuścili go / spuścivssy w kossu / A gdy przy-
ssedł do Jerezalem / kusił się przyśczyć zwolennikom / a wssystcy ba-
li się go / niewierząc by był zwolennikiem. A Barnabas poizwssy go
przywiódł do Apostolow / i powiedział im iako na drodze widział

pana/ a iz do niego mowil/ i iako w Damassku dusale czynil wymie-
Jesufowo. I byl snimi wchodzac i wychodzac w Jerusaleim dusale
czyniac wymie panstkie. I mowil poganom/ i gadal sie z Greky/ a
oni szukali go zabic. Co gdy uznali bracia doprowadzili go do Cesa-
rii/ i wyslaligo do Tarsu. Kosciol ci po wssytkim zydestwie/ y
Galileiei/ i Samariei mial pokoi/ i budowan byl/ chodzac w boias-
zni panstkiei/ i pocieszenim Ducha swięte° bywal napelnion.

Czwarta Ciesc.

Nauka i pożytek wssytkiego.

S Tei Historiei pocieszne a tu pamietaniu godne nauki bedziem
baczyc.

1. Pierwsza/ Ze pan Bog jest milosciwy i laskawy ku odpus-
zczeniu nassych grzechow a to obaczmy z Historiei swięte° Pawla/
Gdyz on byl okrutny przesladowca Krzeszczanow/ i wziat listy/ a
dozwolenie/ aby ie mogl zabiac przesladowca/ i tem vmyslem ia-
chal do Damassku. Ale pan Bog zosobnei laski swojej zokrutnego
Lwa uczynil pokorne° baranka/ bo w mocy ie° jest serce czlowieczne/
i przemienienia zle w dobre vmysly ludzkie/ ktorzy sie wiego moc pod-
da/ a natego milosierdzia sie sadza.

2. Wtora/ Nauka co mamy czynic zebyśmy laskę Bożą otrzy-
mali/ a te° naprzod/ potrzeba abyśmy sami nasse zlosci swoje wyzna-
wali/ a sami sie sadzili/ chcemyli abyśmy od pana Boga niebyli sa-
dzeni a grzechy sobie omierzili.

3. Trzecia/ Aby mial zupełną wiare o obietnicach Bożych
ktore sa w Ewangeliu opisane/ I kto sie kaie z grzechow swoich/
a wierzy s lowu pana Chrystusowemu ktory tak powiedziec raczyl/
iz kto wierzy w syna Bozego ten niezganie/ ale bedzie mial wieczny
zywot/ takze czyni a bedzie zbawion.

4. Czwarta/ Potrzeba te° abyśmy wiara vsprawiedliwieni/
czynili dobry owoc wiary nassei/ zywiac wedlug rozkazania Bożego
go/ a miluic swe° bliźnie°/ aby kazdy wezwanym swoim panu bogu
poslussen byl. Insumma wsawiatobliwosci/ i vsprawiedliwosci
przedniem chodzili wssytkich dni żywota nasse°/ A dziekuiac mu za
to co nam takie° Doctora dac raczyl/ Pawla swięte°/ abyśmy sie
wedlug nauki iego sprawowali/ a po smierci sie snim
do wiecznej chwały dostali.

Amen.

Kazanie

Kazanie na dzień Swietego

Matteia.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



In Jesus weselac

sie w Duchu mowil: Wyina-
wam przed toba Gicze/ panie
nieba y ziemi: Jezus zakryl
ty rdecy od mądrych i rostro-
pnych/ y objawiles ie maluc-

kiem: Tak Gicze: Albowiem sie tak podobalo
tobie. Wssytko mi jest dano od Oica mego/ a
nikt nieina Syna iedno Ociec/ a ni tez ina oica
iedno Syn/ a komu go chce syn objawic/ pod-
ciesz domnie wssyscy ktorzy pracuiecie/ a obciaze-
ni iestescie/ a ia was posile/ wezmiecie iardmo
moie na was/ a ucicie sie odemnie/ bom ia iest ci-
chy a pokornego serca: Naidziecie odpocynie-
nie dussam wassym: Iardmo moie srodkie iest/
y brzemie moie lekkie.

Wyklad na Ewangelia.

362

Wtei

- W**tei Ewangeliei Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.
- I** Pierwsza/Jako się Chrystus weselił w Duchu/ a dziękował Bogu Ocu niebieskiemu iż nas od szatana wybawił/ a do swej Królestwa przeniósł.
 - II** Wtóra/Co jest Chrystus/a co oniem mamy rozumieć.
 - III** Trzecia/Iż wszystkich grzesznych do siebie wzywa/ pociesza/i usprawiedliwia.

Pierwsza Część.

Jako się Chrystus weselił w Duchu/ a dziękował Bogu Ocu niebieskiemu iż nas od szatana wybawił/ a do swej Królestwa przeniósł.

Weselił się pan Chrystus w Duchu/ i mówił swojemu Ocu niebieskiemu/ dziękując mu/ i mówiąc/ dziękuję Ojcie panie nieba i ziemi żeś to od mądrych a roztropnych zakrył/ a małuczkimś objawił. Pan Chrystus mądre zowie/ którzy duszą w swej mądrości a roztropności/ a naszych rozumiech wszystko sadzą/ i rozumem wszystkim doświadczyć chcą/ o których Iśaiaś w 13. cap. tak mówi. Biada tym którzy przed swymi oczami a sami przed sobą są mądrzy. Tak to waćcieśna mądrość iż słowo Boże/ i naukę o krzyżu gardzi/ nie może przyczynić usprawiedliwienia swego przed panem Bogiem usznać/ i ku wierzeniu wmyślu swego przywieść/ a tacy rzadko (iako to iawną jest) albo nigdy uznać pana Boga niemoga.

A małemu pan Chrystus zowie ty którzy sami w sobie/ i w swoich uczynkach i zasługach rozpaczają/ a nieduszą by też nalepieć czy nikt/ ani swojej mądrości a roztropności wielce sobie waga/ iedno są meo pana Boga mądrego i roztropnego być sadzą/ a wielim baczą że nasze uczynki z zasługi mądrość i roztropność/ ku usprawiedliwieniu nasze/ nie nie są pożyteczne/ iedno samo słowo Boże a sam pan Chrystus gdy go wiara nasza zewszystkimi sprawami/ a uczynki tego/ to jest/ miłosierdzia/ śmierci/ krwi wylaniem zc. ogarnieniy/ a iego są mego się wiara wchwyćmy/ a wiedza to zapewne że nieiedno ich uczynki albo zasługi/ ale też ani żadny Angioł/ ani żadna mądrość/ ani żadna ma moc/ iedno sama łaska Boża przez pana Chrystusa sprawiona może je zbawić/ dla tych cy się weseli małuczkych pan Chrystus/ i dzięknie Bogu Ocu/ że im to objawić raczył. I toż cy S. Paweł iasne okazał pisać do Ephesow. 2. cap. tymi słowy/ Łaska Boża iest ciebie zbawieni/ toć niezasług dar Boży iest/ nieuczynków aby się kto niechelpił/ boć nas dla tego pan Bog stworzył/ abyśmy dobrze czynili/ a sługy się być niepożytecznymi wyznawali.

Niezawadzić

Niezawadzić mądrości a roztropności mądremu/ albo dobre uczynki/ i owsem iest barzo pożyteczna/ gdy ia ku uznaniu pana Boga obraca/ i też bliźnie swego ku pożytku/ Także też i dobre uczynki są każdemu wierne pożyteczne/ a iako Apostoł napisał/ iż bez nich niemoże być wiara prawdziwa/ ale w nich niema żaden dusić iedno mówić że iest człowiek niepożyteczny/ a com mógł uczynić dla roszczenia Bożego tom uczynił/ ale co się dodycze zbawienia a usprawiedliwienia naszego przed panem Bogiem toć iest dar Boży/ i łaska Boża pochodzi.

Wtóra Część.

Co jest Chrystus/a co oniem mamy rozumieć.

Jasnie nam okazuje sam pan Chrystus co iest/ a co oniem mamy rozumieć gdy tak powiedziec raczył. (Wszystko mi iest dano od Ojca mego/ a żaden nieidna Syna iedno Ojciec/ ani Ojciec iedno Syn iego/ a komu by on chciał objawić) I dalei mówi: Podście domnie wszyscy/ ktorzy pracujecie a obciążeni iestście/ a ia was posyłam.

Tu Naprzód okazuje że ma z Bogiem Ocem iednaką moc w niebie i na ziemi. Wtore/ że on sam nas objawia Bogu Ocu. Trzecie/ że on iest pocieszyciel wszystkich smutnych serc.

Trzecia Część.

Iż wszystkich grzesznych do siebie wzywa/ pociesza/ i usprawiedliwia.

My tedy wszyscy wierni pana Chrystusa wyznawajacy Troiaki pożytek y pocieszenie bierzemy.

1. Pierwszy Gdy Chrystusa znamy panem naszym/ i wśedch mogacym Bogiem/ który nas odewszystkich nieprzyjaciół obronić może. Jako to sam wyznawa mówiac/ dana mi od Ojca wszystka moc zc. Item/ Ioan. 10. cap. Jesli owce głosu mego słuchają/ i da jamna/ Tedy ia ię też znam a ia wieczny żywot dam im/ i nie zgyna nawieki/ a nie wydrze mi ich nikt z rąk moich/ toć iest znas ienite pocieszenie.

2. Wtore/ że Chrystusa wyznawamy panem naszym a miłujemy go/ tedy on też nas miłuje: on/ Ojciec/ i Duch święty do nas przyjdzie i mieszka w nas iako to sam powiedziec raczył v Jana w 14.

rap. A to wten czas gdy słowa Boże słuchamy a przymiemy je
3.

Trzecie pocieszenie/Gdy pana Chrystusa znamy a iego za
pana chwalimy/tedy on wssytki smutne serca cieszy/ wssytki grze-
sne k sobie wzywa/grzechy odpuszcza/pociesza i posila. Zle jedze wa-
nas morzy/a dobre myeli mnozy.

Nauka y pożytek wssytkiego Kabania.

Kobiacy i obciagajemy cy sa ktorzy ciesskość swoich grzechow zna-
ia i czuia/a gniewu Bożego/amierci wiecznei i piekła boia sie/ i dla
tego maia sumienie obciagone a niespokoine a nieznaia ani dusia
ktore by ich zaslugy abo uczynki mogly by ie od tej ciesskości wyba-
wic/iedno sam pan Chrystus/tych cy pan Chrystus do siebie wzy-
wa takowe ochladza i pociesza na sumieniu ich/gdy im grzechy od-
puszcza i żywot wieczny dawa.

Tymci rozkazuje mowiac/ weźmiecie Jarzmo wasse nasie a ucz-
cie sie odemnie/bom ia jest cichy a pokornego serca/ tak naidziecie
odpoczytnie dussam wassym/ Abowiem przes wielkie ciesskości a
trudności. (Actuum. 14.) Potrzeba wam wnie do Krolestwa Bo-
że/ktorego mnie/ i was racz domieszcic panie Boże
w Troicy iediny. Amen.

**Razanie na Dzień Zwiasto-
wania panny Marii.**

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKASZ SVVIETY
W CAPITVLVM. I.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Szostego Miesiaca (po
pocieczu Elzbiety swietei w żywot-
cie swoim Jana swietego) poslal
Bog Angiola Gabryela do mia-
sta

sta Galilejskiego powiatu/ktore zwano Naza-
ret/do panny poslubionei mezowi/ktoremu by-
lo imie Joseph idomu Dawidowego: A pan-
nie tez imie bylo Maria. A Angiol do niej przy-
szedwssy rzeki iei: Zdrowas lasky pelna/ Pan-
stoba/blogoslawionas ty miedzy niewiastami:
A ona vsslyssawssy go zasmutyla sie s slow ie-
go/ myslac co by to bylo za poddrowienie: I
rzeki do niej Angiol: Nieboi sie Maria/ abo-
wienes naladla laskę v pana Boga: Oto
poczniesz w żywocie y porodisz syna/ a nazo-
wiesz mu imie iego Jesus. A ten bedzie wiel-
ky a synem nawyssego bedzie nazwan. A da mu
pan Bog stolec Dawida Oica iego: A bedzie
Krolem w domu Dawidowym wiecznie/ A
państwa ie° końca niebedzie: Ledy rzekla pan-
na Maria do Angiola. Jakoz to ma byc bom
ia meza nievdnala: Ledy Angiol odpowiada-
iac rzeki iei: Duch swiety przydzie k tobie/ a
moc nawyssego zasloni ciebie/ A przetoż to co
sie brodzi swietego/bedzie nazwano synem Bo-
zym: Ale oto y Elzbieta przyrodzona twcia
ita poczela w swojej starosci: A o to ten dzie-
siac ssoty jest/ gdy ia zwano niepłodna: Bo
niebedzie slowo żadne v Boga niepodobne:
Ledy rzekla panna Maria: A o tom ia slu-
zebliska pańska/niech ze sie stanie wedle słowa
twego. I odszedl od niej Angiol.

Wypład na Ewangelię.

W tej Ewangelię Świętej Pięć rzeczy
mamy baczyć.

- I** Pierwsza/Baczenie będzie o stanie państwa Żydowskiego na on czas i o stanie Kościoła Bożego.
- II** Druga/ O przestrochu pańskim.
- III** Trzecia/Rozmowa Angielska s panna o wiecznym Królestwie syna Bożego.
- IIII** Czwarta/Członek trzeci wiary Krześcijańskiej/ Jż się po-
czal Duchem świętem a narodził się s panny Marii.
- V** Piąta/Jako Duch święty zaślaniał panne/ tak też zaślania
wierne swoje obłokiem przytomności swojej.

Pierwsza Część.

Baczenie będzie o stanie państwa Żydowskiego na on czas
i o stanie Kościoła Bożego.

Jest tego wielki pożytek obaczyć stan Kościelny/którym spo-
sobem sprawowan pod onym czasem/gdy się to zwiastowanie o
synu Bożym przez Angiola stało/ a to dla te° aby nas niewodzis-
ła myśel nasza ślepa a głupia ku stronie możniejszej do niepobożnego
pokrytego zebrania od prawych Krześcijańskich ludzi. Abowiem
od Abla s Kaimem przez wssytek czas wieku onego podobna spra-
wa była i będzie/iż fałszerze szatanscy/prawdziwe ludzi Bożkie wcy-
skana w Kościele świętym. Żydowie na on czas mieli w siebie He-
roda Królem/który panował od Trzydzięści i od sześciu Lat na ten
czas w Żydowskim/ Ale iż Herod niebył z narodu Izraelskiego/ Jż
niebył Oicowic Izraelscy/ale cudzoziemiec. Dla te° tedy panowie
świadczy s Biskupy/s Prałaty niebyli mu przychilni i niechcieli go
słuchać/wspominać sobie na obietnice Bożkie/ iż pod onym czas-
sem z domu Juda Król był obiecany wieczny nastolec Dawidow.
A gdy tak pisnu dobrze nierozumieli/ gdy sobie cielesnie obietnice
wykładali/widzieli się im iakoby to dobrze a pobożnie czynili kie-
dy Heroda iako cudzoziemca od siebie zbywali/ mniemali aby im
Bog wsszechmogący tego miał dopomoc. A przetoż w nadzieie po-
mocy Bożkiej wstawicznie burzyli przeciw Herodowi/ ale barzo nie
słześliwie. Abowiem Herod Król zawssę ich kilka tysięcy wka-
dei zamieścze nasćinał/ A na koniec sfoły abo Colegio wktórych
było zachowanie nauki i prawei chwaly Bożej/ wygubił. A to
wssytko w nadzieie lastki Antoniusza Krzymianina który był na on
czas czołwiekiem wielkiem i zacnym o Krzymianow/ a mało nies-
przednim panem. A to się wssytko dla te° działo iż Żydowie mieli
prorocstwo

prorocstwo o Mesyasu od wielu wieków takowe. Jż się pod tym
czasem miał narodzić Mesyas kiedy państwo wstanie z narodu ich/
a kiedy wnieśli będą wssyscy. O czym ty są słowa Jakubowe z
Ducha świętego napisane w Księgach rodzaju. w 49. cap. Jż nie-
wstanie pan z narodu Żydowskiego ani sprawca z domu Izraelskiego
aż przyjdzie ten który miał być posłan od Boga Oica/a znie° wiel-
ką radość i wielką poćieche weźmie postronni narodowie. Tego
pisana na ten czas Żydowie niepomnieli i niebaczyli/ a przetoż się o-
bładzili od prawe° zebrania Boże°/ i chcieli się wyśonić z niewoli.

Przy tym nauczmy się tego a pomniemy na to/ Jż ona niewola
która cierpieli Żydowie/która pan Bog na nie przepuścił/była spra-
wiedliwe karanie za występki ich/a za złości/ Abowiem siła przy so-
bie mieli rostryków domowych sami między sobą/i nieprzyjaźni zo-
bopolnei. Zabijali się o państwa ieden drugiego trul/ dostępnac
słolcow duchownych. A larki dawały córki swoje poganom na nie-
czystość/skupiac przedy duchowne synaczkom swoim. A zaż to
mala domowa niewola była/takowe niepobożne zabieganie? Auz
zaś w duchownei sprawie druga niewola nierowno wzięta. Abow-
wien Licemiernicy Sadukowie wssli byli w wielką zacność u lu-
du pospolitego/którzy prawą naukę Bożą możliwością swoją a wy-
myśly swoimi gasili i tłumili/trudno tam było przed nimi słowo
prawdziwe z woli miłego Boga powiedzieć/ abo wssysseć. A tak
tedy niemając między sobą prawdy zabładzili od prawego pozna-
nia tak złości swoich/iako i stworzycieli a zbawiciela swego pana
Christusa. A przetoż słuśnie byli karani.

Obeirzamy się imy też czasow tych nasych/ieśli że się też mie-
dzy nami nieroczy podobna sprawa. Jesli że stan świeckiy z duchow-
nym nierakowym sstrychem idzie. 1. Pierwsza/Turczyn/Ta-
tarzyn może być rozumian za Heroda/który chce zniewolić ciela y
majetności nasze. 2. Wtóra/ Za i Licemiernicy i Sadukos-
wie wielką moc wzięli/ey zniewalaia duffe nasze fałszywą wymyślo-
na nauka swoją/ y sfałsina iako chce sumieniem ludzkim przeciw-
woli miłego Boga. A my to wiemy pewnie/ Jż każda niewola
jest pomita za grzech. 3. Trzecia niewola jest niemala/Jż w o-
byczaiach wzawołaniu między ludźmi żadnei wstawiczości niewis-
dzimy. Wielkie to jest niewola ktorei my do siebie niebaczymy/
ktorei się my sami trudno dobyć mamy bez osobnego ratunku sy-
na Bożego/który nas chce przez słowo swoje słażdei tej niewoli
wybawić/Abowiem iesli nas syn wyzwoli prawie się wolnymi sta-
niemy.

Baczymy to przytym/iakowe smutki tam wten czas były mie-
dzy ludźmi świętymi/co za troski/iakie staranie było wiałowei nies-
woli/a wtej niedzy doczesnei/ktedy widzieli rostryki i walki domowe.
ktedy

Kiedy się przeciwili nauce nieprawej/ a nieśmieli żyć powoli Bo-
skie prze zachowanie nieczotliwych ludzi/ kiedy się wbiegali do pań-
stwa/ do stolcow pobożnie abo niepobożnie/ nie patrzac na to że po-
bożna myśl bez smutku być niemoże. Coś tedy tam ludzie s. czynili
wonym mierzadzie a wonei obłudności ludzkiej/ Ostawiczyń czyta-
niem Prorokow swiętych cięśli sie tam wten czas/ panna Maria
Jozeph/ Zachariasz/ Elzbieta/ Simeon/ i Anna/ ktorzy dzierżeli się
śczyre a prawej nauki prorockiej biorac przed oczy swoje/ pocieche
zobietnic Boskich s pisma prorockie/ A przy tym modlili się też
prossac o łaskawe wyzwolenie z onei niewolei tak świeckiej iako y
duchownej. A też widzimy iż ich Bog wszechmogacy nieopus-
cił ale zachował przy łasce swojej aczkolwie w niewielkim poczcie
miedzy zlym a fałszywym ludem Bożym.

Przy takowych tedy prośbach wciśnionych ludzi S. Angiol
święty był posłan do panny dosyć zdołateczna a zmiłosciwa po-
ciecha zwiastuiac iei/ iż miała poczęć y porodzić obiecane go zwiętu
zbawiciela Mesyassa syna Bożego. A napewniejsza wiare powieści
swe/ i pociechy onei dał iei znać nieomylny zwiastowania swe^o sta-
rusze Elzbiecie S. ktora nad przyrodzony bieg wstarcia swoiei/
iż od sześciu miesięcy w żywocie swoim poczęła była Jana/ iakoby
pewnego gońce przed prawym posłem/ przed synem Boga wszech-
mogacego.

Wtóra Część.

O przestradhu panieńskim.

Zawssę Bog wszechmogacy we wszystkich sprawach swoich tak
się zachowa y tak postępuje przeciw każdemu wiernemu swoies-
mu/ iż każda sprawa Boska poczyną się od przestradhu/ a do koń-
czywa się w pocieście. Zawssę pan Bog w sprawach swoich przes-
trassy serce wierne według pisma one^o. Esaus. 66. cap. Iż ia Bog
miestkam wniskiem a wstrussonym sercu/ to jest/ wrym ktore się
przykazania nie^o boi/ a drzy przed pogrosskanii moimi. Abowiem
Bog wszechmogacy te^o chce po nas wrym stanie skazony a mdlem
nassym/ abyśmy krewkość swoje znali sami do siebie/ y nieznos-
ne wykępi swoje ktoremi gniew pański ustawicznie nawodzimy
na się wespolek y skaramiem. A w takowym smutku kiedy człowiek
wzdryga się przed gniewem Bożym/ tedy Bog wszechmogacy go-
towy jest spociecha. Iako o tym napisano. Tobie. 13. cap. Iż ten
pan w piekło sepcnawssy/ z piekła wywodzi. I zaśe 1. Petr. 5. ca.
Pan Bog się pyssnym sprzeciwia a pokornym daie łaskę swoie.

W takowych przestradach bez osobnego ratunku Boskie/ przy-
rodzenie człowiecze żadnym obyczajem niewytrwa przed gniewem
Boga

Boga wszechmogace/ aby wrospacz o zbawienie nieprzyssło. Jes-
dno iż ten pan iako Ociec miłosciwy/ wnet zarazem posilte daie/ tak
strussonym sercom ludzi wiernych/ sercom onym ktore się podpie-
raia słowem iego/ Abowiem pośle sercu strussonemu zarazem iakoś
wa nowinę z Ewangeliem S. tak iako Angiol wtei Ewangeli/ pan-
nie smetnei powiedział. Nieboi się Maria / abowiemes ty znalazła
wielką łaskę v Boga wszechmogace^o. Takowej sprawy Boskiej z
wiernymi ludzmi (iż pan Bog naprzod przestraszył słowem swoim/
A na koniec potym pocieśli) przykładu wssedzie dosyć czytamy.
Iako ono na gorze Synai lud przestraszony gromy/ wystawicami/
kiedy brali przykazanie boże/ tedy Moisesowi mowil/ Now ty sam
znani a niechaj znami memowi Bog (Exodi. 20. cap.) Byśmy od
strachu niepomarli. Ale święte to są przestradhy takowe każdemu
człowieku/ ktory jest serca pobożnego. Abowiem za takowym prze-
strachy hamuje się serce złe a nieposluszne/ a jest to pewny stopień
ku prawemu pokutowaniu/ kiedy się człowiek przeleka słowa/ a gło-
su Bożego/ Iako tam że Moises o tym powiedział do onych przestra-
ssonych ludzi/ Mıla bracia nie boicie się/ Abowiem pan Bog me-
przeć się wam tak groźno stawia aby was miał zagubić/ Ale prze-
to aby was doświadczał/ i dla te^o aby boiać Bożą zawssę była w
was/ a tak żebyście niegrzeszyli.

Tenże sposób też naiduiemy w grzesznych ludziach/ Iż pan Bog
tym porządkiem postępuje z grzesznymi kiedy ony nawraca/ Co się
iasnie okazało na Krolu Dawidzie/ i na Pawle świętem/ ktore pan
Bog naprzod słowem swoim zlaiał/ i przestraszył/ potym oni się
przeleli groźby mił^o Boga/ A na koniec byli pocieśeni zobiecanci
łasky przy synu Bożym.

Alle nie trzeba daleko przykładow szukać/ takowe sprawy Boskie/
swe własne serce każdy może mieć za pewny wzor/ Abowiem i my
kiedy się zatoczmy skrewkości przyrodzenia swojego/ tedy słowo
zgłosu Bożego naprzod nas przestraszy/ a potym łaskę obiecuje mo-
wiac (Nieboi się znalazłaś łaskę v mił^o Boga)

Biernari S. pisać kazanie na dzisiejsza Ewangelia/ powiedział
iako my zbawieni bywamy/ po przestradhu przez wiarę mowiac.
Iż małoć na tym/ wierzyć i wyznawać grzechom odpuszczenie/ ale
potrzeba też wierzyć daremne grzechom odpuszczenie. A nad to
też własnych grzechow nie cudzych odpuszczenie dla pana Christu-
sa syna Bożego. A Paweł S. powiada/ iż takowa wiara czyni lu-
dzi sprawiedliwe przed Bogiem wszechmogacym.

Trzecia Część.

Kozmowa Angielska s panna o wiecznym Krolestwie
syna Bożego.

Wielka

Wielka radość/śilne wesele a niewymowna poćieche to zwiastowanie syna Bożego/wczyniło było won czas sercom smetnym wzebraniu S. którzy patrzyli na rosypane zebranie święte na niedze i na niedostatek/i na wielka niewola ktora cierpieli będąc wro skazaniu pogańskym. A cierpieli też snac wiethssa niewola wnaus ce/iż im niedopuszczono żyć według słowa Bożego. Coż rozumiesz kiedy tę nowinę wysłyszeli od panny ludzie święci/iż się już porzał ten który na stole Dawidowym miał panować nad domem Jakóbowym wiekuisie. Ktore państwa końca niemialo być/to jest/ktory wstawy zmartwe wiecznym żywotem ożywiony miał krolować w krolestwie swoim między tymi ktore Bog Ociec wiecznym żywotem obdarował/Zaprawdę takowa nowinę wysłyszal ludzie S. zonych kłopotow wielkiej radości używali? Abowiem zapewne te panna niemilczala zwiastowania swe przed innymi ludzmi/a zwlaszcza przed tymi/ktory iednei myśli byli spanna/ktory czekali odkupiciela wiekuisiego na tym świecie splemienia niewieściego z domu Abrahamowe/i Dawidowego.

A podobienstwo wielkie jest iż Angiol święty przy onym zwiastowaniu wiele rzeczy s panna rozprawiał o tym panie i o wiecznym państwie ie? Abowiem potym do Jozepha tak Angiol mówił przypominając obietnice i sprawę syna Bożego mówiąc. Jż ten zbawci lud swoi od grzechow ich/to jest/nietylko na tym świecie odpuszczi grzechy/ale też da nam tu na świecie niewinne zachowanie a przy zmartwywstaniu żywot wiekuisy. O tym państwie wiecznym Melsassa syna Bożego dostatecznie prorocy pisali. Jako ono Ozeas w 13. cap. Ja śmierć/stane się śmiercią twoją. Takież Jeremias w 31. cap. Nowe prawo snimi uczynię/(tak mówi pan Bog) i nowe przymierze/Dam im zakon swoi wserca ich i na pisse zakon swoi na jercach ich/a uczynię to iż ja będę im Bogiem a oni mnie będą ludem moim.

A tak panna Maria nieomylnie a bez wssę watpienia tak to rozumiała o panie Chrystusie zroznowy ktora miała z Angiolem i s pisa prorockie ktore często sobie rozmyślala/Jż pan Chrystus miał być panem wiecznym/to jest/ktory grzechowi i śmierci szatanowi i każdemu ciału rozkazuje a władnie nimi. A nierozumiała o nim aby miał być panem doczesnym iako sobie Żydowie baiali wktorym błędzie dlugo Apostołowie wysłyszcy byli. Abowiem Zacharias S. który był na on czas przedni członek prawe zebrania Bożego w Kościele świętym iasnie to powtórzył/Jż pan Chrystus wiecznym Krolew był w domu Dawidowym/a wiecznie krolować miał nie do czasu tak iako Dawid do czasu tu panem był/mówiąc. Jż ten pan nas wybawi znieprzyiacioli naszych i zrak wssystkich przeciwni

ktow naszych/abyśmy zrak nieprzyiacioli naszych wyrwani iemu służyc mogli niewstrasceni/wświętości i wspaniedliwosci przed oblicznością iego przez wssystki dni żywota naszego.

Strych wssystkich słow tak poćieśnych/rozumiei a domyślai sie każdy/iakowei poćiechy pan Bog nabawił był smetnego zebrania swoje onego czasu/a swemu słowu dosyć uczynił/tak że i my prosimy iedno statecznie/poćieśyc też i nas.

Czwarta Część.

Członek trzeci wiary Krześcijańskiej/Jż się porzał Duchem świętym/a narodził się s panny Marci.

Angiol Gabriel iasnie tu powiada i twierdzi to/Jż się pan Chrystus używa cie panieńskim porzał z Ducha świętego bez plennienia męskie. Co też potym powtórzył do Jozepha mówiąc Jż to co się stei panny vrodzi/jest z Ducha S. ale aby niepodobnei wedle rozumu sprawie Boga wsszechmogace panna mocniej wwie rzyła/dal ei Angiol wzor na świętej Elzbiecie/ktora gdy nad przyrodzenie swoje porzela Jana wstarości swei. A przetoż nie niewatp ale pewnie wierz iż to tak jest co ja tobie powiadam/bądź też to. iż ta rzecz ktorać powiadam jest niepodobna/a nad bieg pospolity rodza iu człowiecze/a to się stać dla te musi/iż v Boga wsszechmogace tuc iigdy niemaś niepodobne. A iessze ktemu wssystkiemu zgas dza się pismo Marassa proroka ktore powiada to/Jż panna stawiszy się brzemienna porodzić ma wpanienstwie syna/a iemu będzie imię Emanuel/to jest snami Bog.

Strych świadcstw trzeci członek wiary świętei naszej/może moenie stać przeciw każdemu sportiwemu człowieku/Abowiem Bog wsszechmogacy to tak raczył mieć/aby się pan Chrystus bez wsselkiej zmagy/bez wsselkiej przysady narodził się Duchem S. splemienia Dawidowe/ono iste plemię niewieście ktore miało wężowi głowę potrzebę według wiecznych obietnic mile Boga. Dla te tedy sprawa Ducha S synu Boży wieczny przyiał na się ciało szczystei panny/Abowiem zmiessane plemienia mierzyste się przyrodzenie rodzi/nakażone/i zarażone grzechem pierworodnym/potrzeba tedy tego było/i była to tak na tym woli Boska/aby się Duchem świętem porzał ten który wssystki plugactwa sam zniszczyć a omyć miał/a wssakże aby pan Chrystus był plemieniem Abrahamowym i Dawidowym/dla te plemię przez Ducha święte poświęcone wziął na się pan Chrystus s panny Marci/ktora wysłia społolemia Dawidowego. O czym Paweł S. do Galatów pisse w 4. cap.

Tu vponunani bywamy slego wzoru/Jż pan Bog wsszechmogacy

gacy dziwna sprawa swoja isci nam obietnice wssystki swoje/ ale nie tym obyczaiem iako my mniemamy/ a iako na rozumie swoim v siebie postawiamy. Iteras niejednemu obieci sliwa jest mysl czlowiekowi pobożnemu bedac wtei niewoli w ktorej rad i nierad drugi musi żyć przeciwnie wolei Boskiej/ i przeciw sumnieniu swojemu kiedy mu bronia słowa Bożego/ a myśli każdy prawy Krześciński czlowiek iakoby miał vnić te kłopoty/ i zda się mu rzecz niepodobna aby kiedy ktemu miał przysć/ iż by mógł według wolei Bożej między tak wielu złych ludzi żyć/ a wssakże niemamy rozpaczac wnikłości ie przeciwko sobie/ iedno każdy prosić ma według re skazania o pewne wyzwolenie/ a ma temu wierzyć. Jż pan Bog nadzieie twoiei nieomyli/ bądź to iż rozum te twoi poiać niemoże/ iako a ktorym sposobem to wybawienie stać ma. Godzi się tedy takowe rzeczy u Bożie rozmyślac każdemu czlowiekowi/ godzi się zawssę na pamięci mieć tei tak dziwnei sprawy przyczynę/ godzi się myśleć o tym dla czego to syn Boży musiał być zesłan na ten świat. Czemu a dla czego ty tak dziwne rzeczy na świecie sprawować raczył/ Abowiem to wssystko się działo dla czlowieka/ prawdać jest iż ci się świat i wssystcy ludzie cielesni pospolicie na śmiewaia stakowych a bo spodobnych myśli/ a lekce pokładaia przed sobą takowe przyczyny/ i takowe myślenia/ a to dla teo iż ty rzeczy nie są oczywiste/ Ale my wiedzac o tym za pewne iż pan Bog Bogiem jest takowym ktory się nam wsslowie swoim roslawił i spowiedział/ ktore słowo zostawił byś iessze od stworzenia świata przy Oicach świętych. A przetoż my ste słowa wielkuste wczemy się teo. Jż się syn Boży musiał stać czlowiekim/ dla teo iż grzech nasz okrutnie wielki jest przed oblicznością Boską/ na ktory Bog wsszechmogacy gniewa się gniewem niezmiernym/ ktoremu miary końca niema. Ten tedy gniew Boży niemoż być inaczej vsmierzon aż przez tak możnego/ przez tak mądrego/ i tak dobrego iakowy jest ten ktoregosmy sobie przez grzechy swoje naruszyli/ to jest/ przez iednego syna Bożego panna a zbawiciela naszego.

Biata Część.

Jako Duch święty zaslaniał pannie/ tak też zaslania wierne swoje oblokiem przytomności swojej.

Angiol Gabriel mowil do panny wten czas kiedy pythala iako by się to stać miało aby ona syna Bożego porodzić miała/ mowiac/ Jż Duch S. przyidzie na cie a możność Boska zaslani nad tobą/ przy ktorych słowach mógł by kto tak pytać skąd się takowa mowa niezwycaia vrodziła? A co to jest zaslona? Obyczai tei mowy

mowy jest wzięt od oneo obloku ktory zaslaniał lud Izraelski od go rącości słonecznei wednie/ a wnocy ten że oblok świecił im wdros gę/ a nieprzysiaćielowi droge zaslaniał wten czas gdy z Egiptu vcho dził. Angiol tedy zwiastuiac pannie wielką łaskę miło Boga powiedzial jej iż będzieś mieć przy sobie sprawę rozumowi barzo nie podobna. Abowiem ciebie Bog wsszechmogacy nigdziei nieodstapi ale iako oblok on nad ludem Izraelskim tak się zawssę nad tobą będzie zawieszał wsszechmocność miłosćwa teo/ ty iedno temu wiarę dai bezpiecznie/ abowiem wsszechmocności teo a co ma być kiedy nie podobnego?

Dziwnieć to wielka poćiecha pannie była wonych kłopotiech tak doczesnych iako i wiecznych Dziwnie też świadectwo było przytomności miło Boga oblok on nad ludem Izraelskim. Tymże sposobem ludzie pobożni mają być giści podobnei obrony/ podobnei przytomności nad sobą miło Boga/ przez ktora bywaia zawssę sprawowani/ Abowiem wonocy/ to jest/ wsslepocie a tam gdzie rozum nie staie wtudnościach niebezpiecznych abo przy śmierci ludzkiej wiernym/ tam podaje pan bog wsszechmogacy przytomnością swoia światłość/ to jest/ radę/ wyzwolenie/ poćieche/ i potuchę pewną żywota/ a pewny żywot po śmierci. Godzi też na wierne ludzi gorącość przypadnie/ tam wten czas pan Bog cieniem zaslania swoje/ to jest/ aby przyrodzenie to młde nasse nieostało/ kiedy slyssy grozy okrutne za występki swoje abo kiedy karamie cierpi/ tedy pan Bog ciessy i ratuię/ Abowiem gdy by nas wten czas niezaslaniał miłosćierdziem wielkiem niezmiernym swoim/ abo niewzbudzał vpadłych myśli nassych tedy by się żaden pewnie znas nieopart przeciw grogocci sadu Bożego/ przeciw kaśni sprawiedliwej teo/ Jako o tym Moisesz powiada w modleniu swoim. Psalm. 89. Panie gdy by ty nieprawości nasse przed oczy swoje polożyć miał. tedy my pewnie przed gniewem twoim vstanemy. Deut. 4. cap. Abowiem pan Bog jest iako ogień trawiacy a palacy/ A na koniec żaden znas nie może znieść sadu Bożego ieli nad nami miłosćierdzie Boskie meożywa i nie vchowa vmarle sumnienia naszego.

Uauczymyż się skąd tedy teo a wiedzmy o tym zapewne/ Jż Bog wsszechmogacy jest zawssę swa osoba nad zebraniem swoim świętym niemaczej iedno iako oblok chodzil nad ludem Izraelskim ktory swoim przebranyim świeci wciemności i zaslania wtudności/ abowiem o tym tak zawssę ludzie święci trzymali i rozumieli. Bo Jżakus tak pisse w 4. cap. Jż pan Bog obiecal stworzyć nad każdym miejscem (gdzie kłowiek wzywaia imię naieo ku pomocy swojej nad gora Syon) oblok wednie świetny/ płomień palaiacy wnocy/ ktory chować będzie zebranie Boskie w goraco/ a zasszyć ony prze

Aaa a de dżjem

bedzie/Abowiem powiada Izaia w 4. cap. Zasczyzczenie Boskie jest pomocniejsze niz ktora chwala doczesna.

Patrzmy iedno pilnie a chciejmy obaczyc to/iesly sie nie iasnie o kazde przytomnosci mile Boga nad zebraniem swietym zawssze od poczatku swiata/Abowiem ludzie wierni aczkolwiek obrony zas dnei niemaja na tym swiecie/zadnei zniszczenia rady niemaja/ale zawssze wielki wstyd/dziwne rozrywki od kacerzow/i od morderzow/od nieprzyjaciol slowa Bozego spoduszczenia szatanstkie. A wssakze zebranie ono roscie/a niemoga go namozniejsz panowie wygubic na swiecie/niebaczymy tedy aby szad zinad wierni ratunk/abo zachowanie zebrania swego mogli miec/o procz od wsszechmocnei przytomnosci Boskiej. Abowiem tak Amos swiety o tym pisse. w 9. cap. mowiac. Jz oczy panstkie zawssze sa nad panstwem grzesnym aby bylo starto przed oblicznoscia wssystkie swiata. A wssakze ia/mowi pan Bog/domu Jakobowe niewygubie ani zetrec iedno będz tak nimi toczył i będz ie strzasał miedzy wssystkimi narody/iako piekarz strzasał pszenice na przetaku kiedy ia wyczynia/a niewypadnie snieci namniejsz ziarno na ziemie.

Tak zawssze rozumieci ludzie swieci/prorocy S. o przytomnosci mile Boga i o zaslonie iego nad soba/ A wssakze dostateczne a doskonałe zaslonienie to sie dopiero stanie wdzien sc dny/gdzie tam bedziemy oczywiscie zaslonieni od gniewu Boskiego/ i od wielkistych mal szatanstych i wssystkich ludzi potepionych/ tam na oko wierzmy iako nas oblok zasloni pan Jesus Christus/ ktory nas i teraz zaslania niewidomie aby nas gniew Boski wielkiscie nienis szczył/Abowiem won czas uz nas Bog wsszechmogacy wiecznymi dziejczmi szczyti oczywiscie żywota wiecznego i panstwa swowego w Krolestwie swoim.

Prosimy Boga Dica wsszechmogace/aby nas niewczasu doczescnie nieprzycisnelu ku niepobożnemu zachowaniu/tak iako won czas zydy/ ale radsei aby nas nadzieia pewna zatrzymala przy pewnej kasce mile Boga tak iako te panne/a wssakze przestachy ludziom szawssze na dobre wychodzily/ a on nam obietnice pewnie ziscie raczy przez syna swego/a przez Ducha swiete/wimie wnas swowolnego zycia w zachowaniu. Stan duchowny i swiecki naprawi.

Zlosci nasze znas omycie/serce krzabne szrussy boiasn onei smierci wiecznei i rozpacz iakoby oblokciem nieiatowym zasloni/ a tak ze nam i wsszeszciu i niewsszeszciu szatan szlen niebedzie/przy namiszym Synu iego/ktory z Diczem/i z Duchem swietym Kroluie

pan wielkistzy/ a nam sluchaczom slowa swowego pan milosciwy/tak iako jest milosciwy pannie Mariet

matce swojej. Amen.

Kazanie

Kazanie na poniedzial ek

Wielkonocny.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA

NAPISAL LVKASZ SVVIETY

W CAPITVLVM. XXIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Oto dwa smych sili onego dnia do miasteczka/ktore bylo nasseddieiat stai od Jerusale/imieniem Emaus/a oni rozmawiali wespolek o tych wssystkich rzecach/ktore sie przygodzily. I stalo sie gdy sobie rozmawiali/y o soba gadali. Tedy Jesus przyblizajsc sie szedl s nimi: A oczy ich byly szatrymane/aby go nie poznali: I rzekl donich: Ktore sa ty mowoy ktore macie miedzy soba idac/ y iestescie smietni: I odpowiadaie ieden ktoremu imie Kleofas/ rzekl iemu. Ty sami pielgrzymy iestes w Jerusaleme/a niewiesz tych rzecoy/ktore sie stalo w nim tych dniow: Ktorem on rzekl/ktore: I rzekli: O Jesucie Nazarańskiem/ktory byl nasz prorok/mocny w ucynku y w mowie/przed Bogiem/y wssystkiem ludem. I iako go wydalil nawyszy Kaplani y Kriazeta nassy/na

A a a 3

potepienie

potępienie śmierci/ y ukrzyżowaligo/ a my nadzieiwaliśmy sie by on miał wykupić Izraela. A teras nad to wszystko trzeci dzień jest dzień/ iako te rzeczy stały się. Ale y niewiasty niektóre znających przestraszyły nas/ które przed światłem były w grobu/ y nienalazwszy ciała tego/ przyszły powiadać/ iż też widzenie Anielskie widziały/ które powiadały iż by był żywy. A odeszli niektóre znających do grobu/ y tak znaleźli iako niewiasty powiadały/ ale tego nie znaleźli. A on rzekł do nich: Głupi/ a leniwego serca ku wierzeniu we wszystkie rzeczy/ które powiadały Prorocy. A iasz tych rzeczy nie potrzebno było/ wciąć Chrystusowi: A tak wnieść do chwały swojej? A począwszy od Dawida i wszystkich Proroków/ wykladał im wszystkie pisma które onimi były. A przybliżyli się do miasta gdzie szli. A on myślał dalej iść. A przedmówili mówiąc: Zostań z nami: Bowiem ma się ku wieczorowi/ a dzień się już skłonił: A wyszedł z nimi dogospody. A gdy siedział z nimi/ wziął chleb/ i bogosławił i łamał/ y podawał im. A otworzyły się są oczy ich/ y poznaligo: A on zniknął od oczu ich. A rzekli między sobą/ Zali serce nasze nie było gorące w nas/ gdy mówił na drodze/ i wykladał nam pisma? A wstawszy też gośdiny wrocili się do Jerusalemu/ y znaleźli zgromadzone iedenastcie/ y oni którzy z nimi byli

byli/ powiadać. Iż wstał pan prawdziwie/ y układał się Simonowi. A oni powiadały te rzeczy które się działy na drodze/ y iako poznaligo w łamaniu chleba.

Wykład na Ewangelię.

W tej Ewangelię Świętej Trzy rzeczy mamy baczyć.

- I Pierwsza/ Trudność ku wierzeniu o zmartwychwstaniu pana Chrystusowego i naszem.
- II Wtóra/ Jako mamy poznać pana Chrystusa wiego zmartwychwstaniu.
- III Trzecia/ Nauka i pożytek zmartwychwstania pana Chrystusowego.

Pierwsza Część.

Trudność ku wierzeniu o zmartwychwstaniu pana Chrystusowego i naszem.

Ewangelię dzisiaj nie insze w sobie niezamysła jedno Historię zmartwychwstania pana Jesu Chrystusa/ a iako się dwiema zwolennikom ukazał którzy szli do Emaus/ A wskazuje rozum czyli wieczy nierychło temu może wierzyć/ tak iako się to okazało stych dwu zwolenników/ którzy wprawdzie rozmawiali s sobą/ o personie nauce/ o zmartwychwstaniu/ i królestwie Chrystusowym/ A dla tegoż pan Chrystus przystąpiwszy do nich w personie pielgrzyma/ wykladał im to i pismo przywiódł oczym wpatyli/ o tym pismo/ aby nie wpatyli/ wskazuje rozum ich niemógł te ogarnąć/ I wiele jest takowych odstępów którzy i dzisiejszych czasów/ a zwłaszcza włośli/ nie medzierzą o zmartwychwstaniu pańskim/ iako i Saduceusowie nie wierzyli/ ale im pan Chrystus nauka swoją wstał zamknął/ Także i tym zwolennikom niepodobna się rzecz zdawała aby miał zaś się wstać zmartwy pan Chrystus tak okrutną śmiercią zabity/ a wykupić lud Izraelski/ także rozum człowieka gorzysie pod krzyżem a nie wierzy panu Bogu aby to z Bożego dopuszczenia. nań przysłał abo żeby Boża moc mogła być stego wybawion.

Wtóra Część.

Aaa

Jako

Jako mamy poznać Chrystusa w jego zmartwychwstaniu.

Nierozumieliście pan Chrystus wnaśsem niedowiarstwo/ ale mu barzo mierzone jest. I od żywał ty zwolennicy odniedos wiarstwa/ ostrzegawssy sie nanie mowil im/ o malei wiary ludzie/ i zaś niepotrzeba byla aby Chrystus cierpiał/ a tak wssedł do chwasy swej. Przywiódł im pismo o wężu zawieszonym nad rzekę. Numer. 21. cap. O Gedeonie/ Samsonie/ Jonasie/ i inie/ chcecie ktemu przywieść aby pismu o zmartwychwstaniu Chrystusowem wierzyli/ Tak że też aby pismu/ a obietnicam Bożem o Mesyas su panu Chrystusie wierzyli. A gdy ich siowem ktemu przywieść niemogł/ przydał widomy znak słowam niewidomym/ ssedł snimi do gospody/ a gdy położył chleb/ dziękował i łamał według zwyczaju swego i dawał im. A onigo wlamaniu chleba poznali/ i mówili tak między sobą/ Jazs serce nasze wnaś niegorzało. gdy rozmawiał snami wdrodze i otwarzał nam pismo.

Trzecia Część.

Uauka i pożytek zmartwychwstania pana Chrystusowego.

1 Dwie dwa albo trzej będą zgromadzeni wymię syna Boga/ tam on sam bywa między nimi Matth. 8. cap. A to nie okazało wtych dwu Apostolech gdy sli do Emaus o Bogu choć wacpliwie rozmawiali/ przyszedł Chrystus między nie/ i wtwierdził pismem ich niedowiarstwo.

2. Wtóra Pan Chrystus wspomaga nasze niedowierność i poćieśa nas. Jesli słowu te rozum nasz wierzyć nie może/ tedy przesznaki widome wspomaga niewierność naszą i vżnanie same siebie/ iako sie dał vżnać wlamaniu chleba.

3. Trzecia/ A iż iessze byli cielesni/ dla te rozumeli sobie nie wiem o iakiem cielesnym a świeckiem Królestwie/ pismo mieli ale te cielesnie rozumeli/ a dla te Chrystusa nieznali/ A tak iesli imy na ssiego cielesnego rozumienia nieopuszczamy/ iesli duchownie pisma nie będziem chcieć wyrozumieć/ Chrystusa niepoznamy.

4. Czwartą/ Potrzeba naprzód wpisnie Chrystusa duchownie ssukać/ a oniem sie badać w słowie te/ tedy sie nam sam pan Chrystus objawi/ bo kto nie ssuka Chrystusa wpisnie a wssowie tego/ ale od ssatana albo ziakego ssatanistiego ziawienia/ ten nie będzie go dzień poznać pana Chrystusa/ aż by osobnie od Duchy świętego był nauczony.

5. Piątą/ Błogosławieni są ktorzy ssuchaia słowa Boże/ a badaia sie wpisnie Chrystusa/ cygo naida/ i żywot wieczny otrzymają/ do ktorego nas racz domieszcć panie Boże wtroicy iediny. Amen

Razanie na wtorek Wielko-

nocny.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA

NAPISAL LVKAZS SVVIETY

W CAPITVLVM XXIII

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Wtorek dnia stanął pan

Jesus wposródku ich/ p rcekl im/ pokoi wam: p rcekl nieni i p rcestra sseni mniemali żeby ducha widzie- li/ p mowil im/ cdemu sie smecicie a cdemu myśli w chodzą w serca wasse/ Ogladaicie rece moje p nogy moje/ iżem ia on iest/ dotykacie sie mnie a widzcie/ abowiem duch ciała p kosci niema/ iako mnie widzicie mied. To gdy mowil vkaśal im nogy/ p rece/ A gdy iessze temu niewierzyli dla wesela p cudow. Rzekł im/ macie tu co ku iedzeniu/ a oni podali mu część ryby pieczonej p plast miodu. A gdy iadł przednimi/ wstał ssy ostatky dał im/ p rcekl do nych/ Tę sa słowa ktorem mowil do was gdym iessze był swami/ iż potrzeba iest/ aby sie napelnilo wssysko co na pisano iest wiaconie A do iessowem/ p w Prorocech/ p w Psalmie omnie. Tedy otworzył im

śmyśl aby rozumieli pisma / y rękł im / iż tak na
pifano iest / i tak potrzebno było Chrystusa um-
rćec / y powstać od umarłych trzeciego dnia / aby
każano było w imię iego / wnanie się y odpuszcze-
nie grzechow / między wssystkimi narody.

Wyklad na Ewangelia.

Wrei Ewangelię Świętę Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza / że pan Bog chce abyśmy byli mocnei wiary z iego
go zmartwychwstania.
- II Wtóra / Jako Apostoły pozdrawiał.
- III Trzecia / Nauka krótka wssystkiego kazania.

Pierwsza Część.

że pan Bog chce abyśmy byli mocnei wiary z iego
zmartwychwstania.

Pan Jezus Chrystus często okroć przed śmiercią swoją przepo-
wiedał zwoleńnikom swoim o zmartwychwstaniu swoim / ale o-
ni iako prości ludzie duchem świętem nieoświeceni niemogli temu
dostatecznie wierzyć / iakoście sferzei o tym wczora kazanie słyszeli /
dla tegoż pan Chrystus po zmartwychwstaniu swoim często się A-
postołom i innym personam i niewiastom okazał / aby słowo iego
o zmartwychwstaniu było im już na oko okazane / a iż się im trudna
rzecz zdała wierzyć w zmartwychwstaniu syna Bożego / dla teo się im
często kroć iedneo dnia okazywał / i pilno się o to starał / aby wierzy-
li / a nieiedno to osoba swoją im okazać raczył / że prawdziwie zmar-
twywał i prawdziwe ciało zażcie na się wziął / ktoreo się im doty-
kać każał / że nie iest pokusa / ale też i przez ty znaki / i potrzeby bez
ktorych ciało być żywo długo niemoże / iako iest picie y iedzenie oka-
zował im a obiawiał zmartwychwstanie swoje / i mówił donych (tyć
sa słowa) przywożąc im napanieć co im przedtem mówił gdy
iessze przyniem byli przed śmiercią i w zmartwychwstaniem iego / że
potrzeba teo była / aby się wypełniło pismo Moizessowo i Proroc-
kie / i otworzył im oczy duszne / że uwierzyli pismu / Jż potrzeba była
aby Chrystas cierpiał / i wstał zmartwy dnia trzeciego. Aby przepo-
wiedano wnanie zgrzechow / a odpuszczenie ich imieniem iego / wssyst-
kiem

kiem poganom począwszy od Jeruzalem / ale iest przyczyna dla
czego się tak często okazał po w zmartwychwstaniu swoim.

Wtóra Część.

Jako Apostoły pozdrawiał pan Chrystus.

A stanawssy między niemi rękł po ko-
i wam etc.

Mamy wiedzieć moi mili Krześciani / że po ko iest dwoiaki / z-
wierzchny i wewnętrzny / abo cielesny i duszny. Zwierzchny a
cielesny po ko i zowiemy / kiedy wżemi / w królestwie / abo w pań-
stwie i też w mieście abo w domu wssystki rzeczy sa w pokoju / kiedy
Królowie / Książęta / Panowie / i inni wssyscy ludzie i rzeczy ich / sa w
pokoju. A tak po ko i zaprawdę ma być między Krześciany / gdyż
oni sa iedneo Dica dzieci / iednei głowy pana Chrystusa członki / i-
eden krzest / iedna wiara / ieden naswietszy znak Krześcianski po ko i /
ciało i krew pana naszeo Jesu Chrystusa.

Alle śnać niemaś pod słońcem / niemaś inych gorsszych ludzi kto-
re by tak barzo źle żadze a łakomstwa wnośily / iako Krześciani w-
nosza przeciwko panu Bogu / i bliżnemu swemu / gdzie by wżetssze
niepokoie były iako między Krześciany / a iako piśse Poeta / ani
gość od gościa zdrowia pewien / przyczyna teo iest / iż nieznają pa-
na Boga / ani bliżnieo swego / a tak żadzą swoich szych / a łakomych nie-
powściągaia / że żaden naszem co mu pan Bog dać raczył niepres-
tawia. Gdyż S. Paweł stogo nas napomina ku Rzymianom
w 12. cap. Aby każdy (ile może być) ze wssystkimi ludźmi w pokoju
mieszkał / wżetssze żył / nikogo nieobrazal / a każdemu co iest da-
wał / a płacił / a to iest grunt a prawo i przyczyna po ko i świeckieo.

Drugi po ko i wewnętrzny abo duszny / iest ci ten / gdy ludzie nasercu
a nasumieniu swoim mają po ko i s panem Bogiem / ktory im i-
edna wiara ich / w pana Chrystusa przez słowo swoje / Gdy bierza
przezeń odpuszczenie grzechow swoich / anić ich niegryzie nasumnie-
niu ich. Wad takowy po ko i nie iest lepszeo a wesselszeo / nie mulsze-
go a wdzięczniejszego. Takowegoo po ko i sam pan Chrystus nie-
iedno Apostołom / ale nam wssystkiem życzy / i ten rozdawał Apo-
stolom swoim mówiac / po ko i wam. Jako na niepoko i duszny (kto-
ry ma narussone sumnienie) nie iest gorsszeo / nie iest co by wię-
cej trapiło a morzyło człowieka / tak / że też blednieć musi. Także też
nad po ko i duszny / to iest / sumnienie dobre nie iest lepszeo / gdy czo-
wiek ma słowo Boże ktoremu wierzy / że przez pana Chrystusa ma
odpuszczenie grzechow swoich / gdy się nawroci a grzeszyć przest-
nie / i żywie według rozkazania Bożego. A iako Prorok mówi /
wświatobli

światobliwości i sprawiedliwości przed nim przez wszystkich
czas żywota swe. Takowego pokoju świat dać nie może iedno
sam pan Chrystus/ O takowy pokoi nadewszystko. Krześcijański
człowiek ma się starać/ A iako starb nadrośy wsercu swoim cho-
wać. Takowy pokoi wszyscy wierni święci miewali i maia ktoreś
go/ ani miecz/ ani ogień/ ani więzienie/ ani żadna nędza i śmierć nie-
może oddalić/ albo im wydrzeć/ Wiele ich zwyciężem dusznie i zra-
dosćcia ida na okrutną śmierć dla prawdy słowa Bożego/ nissli by
co mieli wiać przeciw sumnieniu swemu słowu Bożemu/ a ty zowią-
my świętymi/ choć iuż pomarli/ albo pomordowani są/ albo żywi.

Trzecia Część.

Nauka krótka wszystkich kazania.

1. **M**amy wiedzieć że ta Ewangelia jestcy potwierdzenie praw-
dyżowe zmartwychwstania pana nasze Jesu Chrysta/ a iż bys-
my mu mocnie wierzyli/ Apostołom (ostrzegawssy się nanie/ iż się
zlekli i przestraszyli) okazał im ręce i nogy / i kazał się im dotykać
iż prawdziwie zmartwychwstał/ tak że imy iesli wierzymy wpana
Chrystusa/ chociażmy przy ie zmartwychwstaniu niebyli/ anisiny się
ie ciała dotykali/ iestemy błogosławieni.

2. Wtóra/ Niechce pan Chrystus swoich zostawić w niewie-
rności/ ale aby wierzyli/ a przez tego zmartwychwstanie usprawie-
dliwieni byli.

3. Trzecia nauka/ Jako pan Chrystus pozmartwychwstaniu
swoim Apostoły i nas wszystkich znamieniem darem darował kro-
tego świat nigdy dać nie może/ a ten iest/ pokoi sumnienia dobre/ i
wesele w Duchu świętem/ Nlad który duszny pokoi niemaś nic dro-
słego naswiecie/ Jako i sam pan Chrystus powiedział raczył tymi
słowy/ By człowiek zyskał wszystkich świat/ a duszę by swoje obrażył
nasumnieniu swoim tedy to wszystko nie nieieś.

4. Czwarta/ Otworzył im duszne oczy że pismo wyrozumie-
li/ a wymię ie przepowiadali ludziom kaianie się grzechow/ a odpus-
zczenie ich/ przez imię pana Jesu Chrystusa.

Dai to nam miły panie abysmy się też zgrzechow naszych uznali/
grzeszyć przestali/ a przez tego pana Jesu Chrystusa grzechom od-
puszczenie otrzymali/ a po śmierci wieczny żywot/ Do-
ktorego mnie i was racz domieścić panie.

Boże w Troicy iedyny.

Amen.

Kazanie

Kazanie na dzień Świętych

Philipa y Jakuba.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA

NAPISAL IAN SVVIETY

W CAPITVLVM. XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Owił pan Jezus swo-
lennikom swoim/ niechaj się niesme-
ci serce wasze/ wierście w Bo-
ga/ y w niego wiercie: W domu O-
ca mego mieszkania wiele iest: A gdy by nie tak
było/ wzdyc bych wam powiedział. Ide goto-
wac wam miejsce: A gdy odpide gotowac wam
miejsca/ wasie przypide/ y przypimę was do siebie.
Abym gdzieś b/ede iaabyscie y wy byli. A dokad ia-
ide wiecie/ y te droge wiecie. Rzekł iemu To-
masz. Panie niewiemy dokad idziesz/ a iakosz
możemy droge wiedzieć? Powiedział iemu pan
Jezus. Jam iest droga/ i prawda/ i żywot/ i a-
den nieprajdzie do Oca iedno przez mnie: Gdy
byscie poznali mnie/ wzdycbyscie też poznali y o-
ca mego: Alle tego czasu śnacie go y widzieli-
ście go. Rzekł iemu Philip: Panie pkaż nam
Oca a dosyc nam bedzie na tym: Rzekł iemu

B b b

pan

pan Jezus: Tak wielkiem czas swami był / a niepoznaliście mnie: Philipie kto widzi mnie / widzi i Ojca / Al iakoż ty mówisz własną nam Ojca: niewierzący iżem ja w Ojcu / a Ojciec wemnie jest: Ty słowa które ja mówię wam / od siebie ich nie mówię: Ale sam Ojciec który wemnie mieszka / ten sprawuje uczynki. Wierście mi iżem ja w samym Ojcu / a Ojciec wemnie jest / Al iestli nie wierzyście / dla uczynków samych wierście mi. Zaprawdę Zaprawdę powiadam wam / kto wemnie wierzy / uczynki które ja sprawuję / y on sprawować będzie / y wiecieśże nad ty będzie sprawował. Albowiem ja do Ojca mego idę: Al o cożkolwiek będziecie prosyc w imię moje to wam uczynię / aby był wyielbion Ojciec w swoim synie. Cożkolwiek tedy prosyc będziecie w imię moje ja uczynię.

Wpklad na Ewangelia.

Wci Ewangeliie Swiętej Trzy rzeczy mamy baczyć.

- I Pierwsza / Jako mamy poznać pana Boga / i iako go chwalić mamy.
- II Wtóra / O trzech osobach wiednei istności Bostwa.
- III Trzecia / Jako jest skuteczna rzecz modlitwa ludzi wiernych przez pana Chrystusa.

Pierwsza Ciesc.

Jako mamy poznać pana Boga / i iako go chwalić mamy.

Naprzędniejsza to jest sprawa między wszystkimi sprawami i na ślachet

ślachetniejsza każdemu dobremu człowieku / poznać i chwalić miłego Boga i namilsszy to jest uczynek miłemu Bogu: kiedy się kto zabawia około te / aby znał pana Boga swego i wola święta te. Albowiem na to nas pan Bog stworzył abyśmy go znali wola te chowali. I na to nas znów zaiste przez syna swego odkupił. I wlił był pan Bog wduszę człowieka wielką jasność osobie / dla te abyśmy go dostatecznie mogli znać i chwalić / ale ona jasność niemal wssyska zaćmiła się i wygasła przez nieposłuszeństwo Ojca naszego / a przetoż wielkie a częste wątpienie / i strach bywaia w myśli naszym / Albowiem aczkolwiek dusza nasza a zwołaszca ta która iestże nie oszalała do końca / postanowiła to w sobie iż wierzy że Bog iest na świecie / iż też iest przyczyna i sprawca wssyskich rzeczy: dobrych w każdym przyrodzeniu / a wssakże wątpi obecnie pospolicie o tym iestli by on nas niegodne ludzi zarazem słyszał / a kiedy go o co prosimy / iestli by nas chciał ratować w potrzebach / iestli by też chciał nas zbawić / Albowiem pospolicie sobie myślemy o tym iż tu pan Bog nie niedba o ludzi na świecie.

Takowi tedy ślepocie zabiegając Bog wsszechmogący raczył wnet słowo swoje człowiekowi objawić przez które słowo chce abyśmy go znali co iest / a taki iest / co słnamu czyni i która iest święta wola te. Al to słowo swoje dla lepszej powieści wtwardził wielkimi a osobnymi cudami / dla te abyśmy dostatecznie temu wierzyli iż to iest posługa iemu miła czynić to co nam rozkazuje / a iż się gniewa o nieposłuszeństwo.

Alle rozum człowieka częstokroć odstępnie od słowa Bożego / Albowiem zły duch od woli Bożej / albo od strachu krewkości człowieka trudnościami / doległościami / i krzyżem / albo też odwabi lubościami cielesnymi i wczasami doczesnymi / bo się on oto stara aby żaden nieprzyszedł tu uznaniu woli miłego Boga i słowa świętego jego. Al tak że potym przez słowa i przez woli Bożej dusza człowieka będzie się błąkała iakoby ślepy niewiedząc do kąd się obrócić ma a czego się trzymać / i stanie się on człowiek albo cielesnym swowolnym człowiekiem / kochając się wrośkossy na które sathan zawodzi / albo pokrzywym człowiekiem bojąc się przysze sadu. Al tak że potym wonei ślepości na wymyśla sobie nowych Bogów / albo nowych posług któremi się chce panu Bogu zachować przez woli Bożej / i nad rozkazanie te wedla wymysłu głowy woli swojej. Ale ony posługi takowe są prośne i barzo gniewaia miłego Boga. Dla te iż każda rzecz która zwiary niepochoodzi / to iest / rozkazania a zobietmce Bostkiej iest wielki grzech przed miłym Bogiem.

A przetoż tedy uczynmy się pilnie słowa Bożego i woli świętej te / chciejmy poznać pana Boga tak iako się on nam objawia przez słowo swoje / nietak iako my sobie o Bogu myślimy / to iest / znamy to

i wiemy o tym/ iż Bog jest ieden ten ktory jest Ociem wiecznym
pána nasse° Jesusa Chrystusa przez ktore° laskaw na nas/ i obiecal
nas zawise prze zen wysluchac/ i Duchem swietym swoim poswie-
cac/ i stateczne szczynic.

Abowiem takowe poznanie dwoiak nam pożytek przynieście.

1. Naprzod ten/ Jz prosto wmodlitwach swoich do prawego
Boga beda sie vciekac myśli nasse/ niebiegając od iedne° do drugie°
szukając ktory by rychli pomogl abo wysluchal/ iako poganscy lu-
dzie i ussy czynia.

2. Drugy ten pożytek/ Jz myśli nasse ktore tak poznaja mi-
le° Boga przez pana Chrystusa/ tedy nigdy watpie niemoga wmo-
dlitwach swoich/ aby niebyły wysluchane zarazem/ Abowiem pew-
na nadzieja maia o pomocniku/ i o sprawcy swoim ktory im to obie-
cuje pod przysięga/ iż ony chce wysluchac Bog Ociec przez imię
iego.

Tak pan Chrystus Philipa odwoził od myślenia głupie° roz-
umnego o Bogu Ociu/ a przywiódł go ku słowu i ku objawieniu Bo-
stwu powiadaiać iemu. Philipie niechćci ty inaczej Boga Oica
poznać iedno przez mię/ Abowiem kto mnie zna ten też Oica mego
zna/ i niemoge nikt przysć do Oica iedno przez mię/ przeto iżem ja
w Oicu/ i oćciec wemnie iest/ iako by mu tak rzecz miał/ rozumiem ci
ia temu iż myśli a dusze ludzkie błądzą sie i tam i sam prze przyro-
dzona ślepotę swoje/ i szukają sobie Boga i laski ie° różnymi drogami
mi/ a chce go ubliżać każdy wedle myśli swei różnym obyczajem/
ale ty puszczaj nimo sie takowe prozne rozumne myśli/ a wiaż
myśl swoje v te° Boga/ chocia go niewidziš/ ktory posłał mnie Ne-
syassa syna swojego/ aby ch sie dał vnieczyć za grzechy wasze/ a iż
bych wstał dla vsprowadzenia wasze°/ te° ty Boga znai/ te° wzy-
wai choć iago niewidziš ktore° przez mię przez syna swoje° ewiatu
objawił/ i obiecal zbawienie przez mię. i ktory chce abyściego pro-
sili/ i chwalili przez mię posrednika wasze° według słowa od wieku
wam obiecanego/ Abowiem tak Ociec moi przodki wasze do obietni-
ce o plenienu przyszlym odsyłał/ niekazał im inaczej myśleć o Bogu
iedno według słowa swoje° mowiac do Abrahama. W plenienu
twoim będą błogosławione wszystkie narody.

Obaczamyś też to tu s Philipa S. iż rozumy nasse zwielfa tru-
dności przedstawia na słowie Bozym/ kiedy co myśla o Bogu/ y
niedusza miemu Bogu/ Abowiem napieramy sie pospolicie oczy-
wistej znajomości i wiadomości obliczności Bożej/ i chcielibyśmy
na oko widzieć przytomność Bostwa przy sobie/ A tak iuż niewierzy-
my słowu Bożemu/ i czynimy pana Boga nieprawdziwym/ ktory
nam to obiecuje być zawise przy nas/ i żywić dusze i ciała nasse. Abo-
wiem Philip mowił tak panu/ Panie wśaz nam oica a dosyć na tym
mamy

mamy/ iako by tak rzekł ty słowa i obietnice Bostwie niedosyć czynia
myśleniu nassemu/ aż byśmy na oko virzeli przytomność Bostwa
przy sobie iż byśmy mogli obaczyć iako sie co poczy na/ i tu ktoremu
koncowi wynidzie/ iż byśmy obaczyli powód wśazdei rzeczy i skoń-
czenie. Abowiem nas ty dwie rzeczy nawięcej strasza.

Nadrec to bylo napieranie Philipowo wedla rozumu/ ale głu-
pie wedla pana Boga/ Abowiem pana Boga żaden rozum czlo-
wieczy sprawować nigdy niebędzie/ ale pan Bog rozumy rzadzi/
ktory chce abyśmy iego znali/ nie na oko iako sie napieramy/ ale we-
dług słowa i według obietnic przez pana Chrystusa.

A przetoż my badźmy posłuszni wolei i słowom miśe° Boga/
ktora nam ziawił przez syna/ a wśazdym myśleniu swoim o miśym
Bodze/ patrzaimy na pana Chrystusa wiedzac o tym/ iż inaczej pa-
na Boga niemożemy znać na tym świecie/ iedno tak/ iako sie nam
objawił przez syna swoje°/ i niemożemy go też inaczej chwalić/ to
iest/ modlić sie i dziękować/ iedno przez te° posrednika swoje° ktory
do każde° znas toż mowi co do Philipa mowił/ Philipie kto widzi
mnie/ widzi y Oica mego/ to iest/ iesli kto chce naleśc Oica niebie-
skie°/ a iesli go kto chce poznać/ tedy go inaczej niepozna o procz tak/
gdy wssytek rozum swoi/ i wssytkę myśl swoje/ obroci na mię na sy-
na Bożego/ i postanowi to na myśli swojej/ a mocnie temu będzie
wierzył/ iż inśe° niema Boga o procz te° ktory iest Ociem wiecz-
nym moim/ ktory stworzył wssytki rzeczy widome i niewidome/
ktory tu mnie posłał/ a ta iest ie° wola prawdziwa ktora ia opowia-
dam o odpuszczeniu grzechow/ i o żywocie wiecznym przez dosyć v
czynienie moje. A tak krobym inaczej szukał pana Boga/ a chciał by
go przeze mnie poznać i przez słowa moje/ tedy takowy barzo bla-
dzi i barzo sie omyli/ Abowiem kto niewzćci mnie syna iego/ ten
niemoże wzććci i Oica moje°.

Wtóra Część.

O trzech osobach wiednei istności Bostwa.

Jest wdzisieissei Ewangeliei zminka o trzech osobach wiednei
istności w Bostwie/ to iest/ o wiecznym Ociu/ o Synu iego
spolu wiecznym/ i o Duchu swietem/ Abowiem dzieł pan Chrysto/
Oica/ Boga/ od same° siebie/ A wśazże tak dzieł iże sie sum wmo-
żności potownawa mowiac. Jam iest w Ociu/ a Ociec wemnie
iest/ A Ociec moi ktory wemnie mieśka/ ten czyni sprawy/ to iest/ ia
Syn z Bogiem Ociem wespół wssytko sprawujemy/ Abowiem
Ociec moi iessze aż do te° czasu sprawuje i ia też sum Joan. 5. cap.
sprawuje. A wssytki rzeczy przez mię sa stworzone. Joan. 1. cap.
Bbb. 3 A potym

A potym niżej spomina też Ducha święte^o mówiac/ Jś będę pro-
sił Oica a on wam inssęgo pomocnika i poćieściciela/ i sprawcę da-
tcom mnie/aby mieścił swami wiecznie/Ducha prawdy.

A tak tu iasnie trzy osoby są wysłowione ktore społecznie iedna-
ka możnością/iednaką mądrością/iednaką dobrocią bywaia skutecz-
ne w sercach wiernych/to iest/Ociec wieczny/ktory syna wrodził o-
braż swoi. I druga osoba Syn ktory się z Oica narodził obraz
Boga Oica wsszechmogace^o. I trzecia osoba Duch święty ktory
wzbudza i ożywia serca ludzi wiernych i pobożnych.

Trzecia Część.

Jako iest skuteczna rzecz modlitwa ludzi wiernych
przez pana Chrystusa.

Wielka moc i wielka skuteczność prosby naszych okazuje się w
słowach pana nasze^o/pana Jesusa Chrystusa ktory nam pod-
przysięga obietnicę/ Jś ocośkolwiek prosić będziemy wymię iego
to nam wssytko obiecał dać i uczynić. I powtórzył też obietnicę
niżej tymi słowy/o cokolwiek będziecie prosić Oica wymię moje
tedy da wam.

A potrzeba nam to roszkazywanie ie^o na pamięci dobrei mieć/iż każde
prosić wsswoie imię/a zwłaszcza dla tych dwu przyczyn.

1. Pierwsza/Abymy się nasze modlitwy obracały/i serca nasze obra-
cały do prawdziwe^o Boga/to iest/do tego ktory posłał syna na ten
świat/a żeby się tak serca nasze nietulały od iednego pomocnika do
drugie^o/koscztuiac ktory by rychlei wysłuchał.

2. Wtóra/ Też dla te^o abymy pewni byli/iż bywaia wysłu-
chane prosby nasze/nie dla nas/i nie dla godności naszej/ale dla po-
strzednika naszego dla syna Bożego.

A tak roszkazuje nam syn Boży vprzeaimie prosić a niewatpliwie/
iako Pogańscy/iako Papiescy i wssyscy ktorzy niewczą się Ewan-
geliei/i nieznaia syna Boże^o/pospolicie zwatpieniem prossa. Roszka-
zuie prosić wymię swoje syn Boży/to iest/przez postrzednika/przez
iednacza/i przez sprawcę te^o ktore^o Bog Ociec światu obiecał aby
przezeń zaśie właskę grzeszne ludzi przyiał.

A przetoż zawssę przymodlitwach naszych roszczytamy sobie tę
obietnicę ktora nam syn Boży obietnicę/mówiac. Ocośkolwiek pro-
sić będziecie Oica wymię moje to wam da/ tedy będzie modlitwa
nasza nieprozna/ale skuteczna i prawdziwa/ i będziemy tak chwalić
prawie miłe^o Boga. A wssakże to pamiętamy iż kiedykolwiek pro-
simy o łaskę miłe^o Boga/abo o odpuszczenie grzechow/tedy zawssę
zarazem bez wsselkiego watpienia otrzymawamy grzechom odpus-
zczenie i łaskę Bożą/Alle zaśie kiedy prosimy o rzeczy doczesne/ te-
dy daie

dy daie my to na wola miłe^o Boga/iesli on nas raczy wyzwolić z do-
czesnych kłopotow/ Abowiem każdy znas winien posłuszeństwo
panu Bogu/dla tegoż to przypuszczamy na wola ie^o/ a wssakże pro-
śba nasza niebywa prozna ale nas zawssę wysłuchawa pan Bog/
Abowiem/abo vsmierzenie doległości naszych vprosimy/abo dosta-
teczne wyzwolenie skłopotow/wedle miedomyślni rady i ma-
drości miłego Boga/ A to wssytko racz nam dać/a po-
śmierci wieczny żywot otrzymać/panie Bo-
że w Troicy iedyny. Amen.

**Raśanie na poniedziałek
Świąteczny.**

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM III.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Abowiem tak Bog v-
misłował świat/iż syna swego ie-
dnorodzonego dał/aby wsselk^y kto-
ry wierzy weń nie śaginał/ale miał
żywot wieczny. Abowiem nieposłał Bog syna
swego na świat/aby sādyl świat/ale aby był
śbawion świat przezeń: Kto wierzy weń nie by-
wa sādōn: Alle kto nie wierzy/iuż osādōn iest/
iż niewierzy wymię iednorodzonego syna Boże-
go. A to iest sād: Jś światłość przyszła na
świat

świat/ a miłowali ludzie wieciei ciemności niż światłość. Albowiem byli ich źle uczynki/ Wssel-
to bowiem który źle czyni/ nienawidzi światła/ p
nieprzychodzi na światłość/ aby niebyły dozna-
ne uczynki jego. Ale kto czyni prawdę przycho-
dzi na światłość/ aby były objawione uczynki
jego / iż w Bogu uczynione.

Wykład na Ewangeliu.

Wtrei Ewangeliu Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza/ Czemu Bog oćiec posłał swe^o syna na ten świat.
- II Wtóra/ Co zapłatę miała czy którzy pana Chrystusa wia-
ra przyjmują.
- III Trzecia/ Jaka też czy zapłatę miała którzy w pana Chrystusa
niewierzą. I nauka na ostatku.

Pierwsza Część.

Czemu Bog Oćiec posłał swego syna na ten świat.

Nie jest przyczyna/ moji mili Krześciani/ dla której naprzód bog
oćiec posłał swego miłose^o syna na ten świat/ aby ten je ie
go miłose^o syn okazał nam miłomówną łaskę Ojca swego przez
ciw narodowi ludzkiemu. Jako Jan święty Apostoł pisał w 1.
Epistole w 4. cap. Wtem się okazała łaska Boża łunam/ iż syna
swego iednego posłał pan Bog na ten świat/ abyśmy żywi byli prze-
zeń/ niedla tegoż jest łaska Boża żeśmy Boga miłowali/ ale że on
nas pierwsi umiłowal/ i dla tegoż zesłał syna swego obłagacza dla
grzechów naszych/ Albowiem gdy by niebyła osobliwa łaska Boża
ku nam/ dośczałabyśmy byli wieczna śmiercia pogyneli/ i dla grze-
chów naszych zatłumieni/ a tak cokolwiek mamy dobre^o to wssystko
łaskie daremnei Bożej mamy przypisować/ a przywłaszczając/ bośmy
my zrodzicow naszych początkiem złego/ i gniewu Bożego. Gdyby
pan Chrystus na ten świat przyszedł aby nas dla grzechów karał/ a
potępił/ przyszedłby był wtańci śrogości/ wtańci wón czas był
gdy potopem karał wssystek świat/ albo Sodomę i Gomorę ska-
tał. Genes 19. cap. Bo wten czas nie miedyło dobre^o naswiecie
iedno

iedno grzech i dziś niejest/ A przetoż wykupienia naszego zginiem
Boże^o od szatana i wiecznei śmierci/ nieśać nasze uczynki ani zasługi
ale łaska Boża/ to jest/ pan Jesus Chrystus wybawiciel a wykupi-
ciel nasz/ który nam Boga Ojca obłagał/ i wieczny żywot stracony
nam przywrócił. Albowiem Bog Oćiec i łaska przyczynę miał/
i prawo nawieki się na nas gniewać a wiecznie nas zatrąć/ ale dla
syna swego namileśse^o gniew swój odłożył/ własną przysłał/ Diabla/
śmierci/ grzech/ i piekło od nas odłożył/ a miłe i sprawiedliwe przed
sobą uczynił.

A przez żadną rzecz ina te^o nieuczynił iedno przez syna swego nas
miłose^o. Jako otym i sam syn ie^o namileśsy a pan nasz Jesus Chri-
stus świadeczy mówiąc tak do Nikodemu/ Jako Moisesz podnosił
węża napuszczy/ tak trzeba podnieść syna człowiecze^o/ aby wsselt y
który wien wierzy niezgynął/ ale aby miał wieczny żywot.

Tu słyszę/ a iako w wierciadle widzę/ że nasza sprawiedliwość
przed panem Bogiem nie uczynków naszych ani zasług/ ani też dla
pełnienia zakonu Bożego pochodzi/ ale dla wierzzenia na węża zawie-
szone^o/ to jest/ na pana Chrystusa na krzyżu wiszącego/ Gdyż nam
wiara nasza wierzemy/ A ie^o samego/ i uczynki/ łaska/ a miłose^o
dziem/ kracie wylaniem/ śmiercia/ i wzmartwychstanie^o ochwyciemy.

A jest ci też to woła Boga Ojca niebieskie^o/ gdyż i sam pan Chri-
stus o tym wdzięksei Ewangeliu świadeczy tymi słowy. Niepo-
słał cy Bog syna swego iednego naswiat/ aby potępił świat/ ale że
by świat był przezeń zachowan. Tak że i Bog Oćiec przez usta
Prorockie mówi. Niechce ia potępienia grzesznie^o człowieka/ ale że
by się nawrócił/ a żył był wiecznie.

Także i syn mówi/ Nieprzyszedłem potępić ale zbawić świat

A Duch święty wspomaga też nas o Boga Ojca/ i potrzeby na-
sze przyczyniając się za nami/ a posilając nas w dobrei wierze.

A krótko mówiąc/ wssystka maieśtas Troice Świętej wspomaga
nas/ i dawa nam wssystko dobre.

Wsszechmocny Oćiec niebieski wssystko stworzenie widome y
niewidome poddał pod moc naszą/ żywi i chowa nas ściałem i zdus

Syn iego pan nasz Jesus Chrystus odkupił nas swoia (śa.
męka y śmiercia/ wybawił nas od grzechu/ od szatana/ od śmierci
i piekła wiekistego.

Duch święty odziela nam wssystkich swoich darów/ łaski/ mi-
łosności/ wiary/ i rozumu/ vmocnia nas w wsselkiem dobrem uczyn-
ku/ a powściąga odeszłego/ okazuje Ojca niebieskiego/ i syna iego os-
kazuje grzech a wznawie dawa.

Wtóra Część.

Co zapłatę miała czy którzy pana Chrystusa
wiara przyjmują.

R To kolwie wierzy w Jezu Christusa syna Bożego / i swoia nadrośa krwia za nas dosyć uczynił / a swoim świętem zmartwych wstaniem nas usprawiedliwił / ten kto mocno wierzy temu / Jz błogosławiony. Jest syn Boży / a dziedzic państwa Christusowo / mieściłacy wniebieśsiech / niemaczei tedno iako mieścizanin wiekniści otczyzny / a iesli też stare Jadama / to jest grzech s siebie zwlecze a wyznawać się musy / nie niego tedno grzech a niewolnik szatanisty y śmierci / to jest / ma się wyznawać i sadzić że jest złem a grzesznem synem wiecznego potępienia / a grzechow się tak ma karać i grzeszyć przestać. A zaśie ma pamiętać na słowo Boże / a wierzyć mu dostatecznie / Ktorem nam oznajmia i opowiada że nieprzyssedł naswiat dla sprawiedliwych / którzy się sami swemu uczynki abo zaslugy czy ma sprawiedliwymi a godnymi / ale dla grzesznych / to jest / którzy na się grzechy przed panem Bogiem wyznawali / dla grzechu gniew Boży i wieczne potępienie znali / wmiłosierdziu syna Bożego i wie dosyć uczynieniu nadzieię pokładaia / tacy się synami Bożymi stawiaia / i czynia dobry owoc iako dobrzy synowie / i córki / żywić przes wysiłek czas żywota swego wmiłości Bożej / i bliźniego swego / a tak dostapia przes pana Christusa żywota wiekniścigo.

Trzecia Część.

Jaka też cy zapłatę maia którzy w pana Christusa niewierza.

E Wangelista Jan święty wdziśieissie Ewangelij opisał zapłatę tem którzy niewierza / tymi słowy

Kto nie wierzy już jest osądzon / a toć jest potępienie / iż ludcie wiecci wmiłowali ciemność niżli światłość.

Tę przyczynę opowiada sam pan Christus / iż nie wszyscy będą zbawieni / choc dla wszystkich przyszedł pan Christus / i wszyscy odkupił / ale niewszyscy bywaia usprawiedliwieni i zbawieni / bo nie wszyscy wierza w tę to światłość w pana Christusa / a nie wszyscy go miłua.

Światłość tu nic inego nie rozumie tedno samego pana Christusa / tak iako on sam osobie powiedział raczył / v Jana w 8. cap. Jam jest światłość światła / kto zamna idzie niechodźci w ciemnościach / ale światłości żywota. A ciemności są / skazone przyrodzone nasze / ciała / krew / rozum / mniemanie / domyslenie swary. Abowiem cielesna mądrość nie idzie za słowem Bożem ale swoim rozumem / a mniemanem da się wwieść / a błądzić od słowa Bożego / gdyż słowo Boże

Boże a skryte tajemnie iego chce sprawować a rozumieć według rozumu swego / a toć się nieiedno między wielością Żydow / ale też y Krześcianow dzieie.

A gdyż takowi ludzie niemaiu tu Lampy goraiacei / to jest / wiary w pana Christusa / niemaiu światłości pana Christusa / która wsselkie człowieka na świat przychodzące oświeca / Jako Jan S. powiadał w 10. cap. A iż więcej miłua ciemność / to jest / grzechy niż światłość pana Christusa / a iż też złe są ich uczynki bo nie są zwiary w pana Christusa czynione / a tak są mierzone przed panem Bogiem iako płat nieczystei niewiasty iako Esaias powiedział w 40. cap. Takowi maia zapłatę swoje wieczne piekielne ciemności / gdzie będzie ustawiczny płacz i zab strzytanie / iesli zaży wota swego niewierza w pana Christusa a nie odrzuca ciemności tego świata.

Krotka nauka i pożytek wssystkiego kabania.

1. Pierwsza / Pamiętajmyż to moi miłi Krześciani a wierźmy temu dostatecznie. Jż pan Bog tak wmiłował świat / to jest / człowieka / wieczy narod na świecie / Jż dla grzechow naszych swego iednego syna miłutował / ale go dla nas zmiłości nasmierć (ktora my byliśmy winni) wydał / Aby wsselki który weń wierzy niezgynął / ale że by miał wiekniśty żywot.

2. Wtóra nauka / Nieprzyssedł cy pan Christus na świat aby nas grzeszne według grzechow naszych sadził na wieczne potępienie iakośmy zasłużyli / ale żeby nas od wiecznei śmierci zachował do wiecznego żywota.

3. Trzecia / Kto wierzy weń niebędzie potępion / Kto nie wierzy już jest potępion. Tu tedno dwie drodże okazał pan Christus / meszpuśczał że się nazmysłony czyścić / Jasnio uczi nas Ewangelia dż sieiśa abysmy miłowali światłość pana Christusa / a ciemności wysili / to jest / zgrzechow się vznali / a tej światłości pana Christusa naśladowali / a po śmierci się sniem dowiecznei światłości dostali.

Amen.

Kazanie na Wtorek Świąteczny.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM X.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Słuprawde Zaprawde
powiadam wam. Kto nie wchodzy
drzwiami do owczarni owiec / ale
wstępuje inedy / ten szkodzieci jest y
fotr. Ale kto wchodzi drzwiami / pasterz jest o-
wiec. Temu odwierny otwara / a owce głosu
iego słuchają. Al własnych owiec wypwa wła-
snymi przedwisły / y wywodzi je. Al gdy własne
owce wypuscy / przed nimi idzie / a owcego naśla-
duia / bowiem inai głosu iego. Al cudzego nie na-
śladiu / ale ucieka od niego bowiem nieinai
głosu cudzego. Te przypowieści powiedział im
Jesús. Al nierozumieci co mówił im / rzekł prze-
to im Jesús. Zaprawde Zaprawde powiadam
wam / Ja jestem drzwiami owiec / Wszyscy
ilekolwiek ich przyszło / szkodzieci są y fotrówie / a-
le niesłuchają ich owce. Ja jestem drzwiami /
Przedemie iesu kto wszedł / będzie zbawion / y w-
niddie / y wyniddie / a passe naidzie. Szkodzieci nie-
przychodzi / iedno aby kraść / a zabij / i zatracić /
Jam przyszedł / aby żywot mieli y obkryćci
mili.

Wyklad

Wyklad na Ewangeliia.

Wtei Ewangeliie Świętej Trzy części
mamy baczyć.

- I Pierwsza / O dobrych y o złych pasterzach / a ktora rozność
miedzy nimi.
- II Wtora / Jak się owce przeciw im mają sprawować.
- III Trzecia / Nauka i pożytek wssystkiego.

Pierwsza Część.

O dobrych y o złych pasterzach / a ktora rozność miedzy
nimi.

Gdyż Ewangeliia dzisiejsza jest o pasterzu / a tak naprzód mamy
wiedzieć że tu pismo święte / i sam pan Christus pasterzem zo-
wie wsselkie przelozone / a zwłaszcza duchowne / ktory zwolei Bo-
żej / i zezwolenia Kościoła pospolite / bywa wybran / a dobrowolnie
wezwan / nawrząd duchowny / aby słowo Boże / szerze a prawdzi-
wie przepowiedał / Kościelne świętości według wstawy Christo-
wej śladował / złe karał / a dobre miłował / tak iako święty Paweł do
pasterzów mówi. Sprawujcie się dobrze / i wssystek lud nad ktora
tym was przelozyl Duch święty / abyście pasli Kościół Boży w
uczynkach Apostolskich w 20. cap.

Na pasterza naprzód zależy drzwiami wnie / to jest / aby był słus-
śnie wezwan na ten urząd / a obran od Kościoła / choć by niechciał /
a nigdy się teo urzędu sam nie napierał / ani się wmagal / wpraszal / a
bo wstępował / a toć pan Christus rozumie drzwiami wnie / a tak o-
wegoć zowie dobrym pasterzem / gdy słusnie będzie wezwan.

Ktory ma rozumieć naczelniejsze członki wiary Krześcijańskiej /
ma też wiedzieć / i rozumieć rozność zakonu Bożego / od Ewangeliie
a iako zakon grzech okazuje / gniew Boży / iedną przekleństwo / ktorego
niepełni / i potępienie. Także Ewangeliia święta okazuje grzechy
złote / od przekleństwa zakonu / przez śmierć pana Christusa wyba-
wienie / gniewu Bożego oblaganie / i żywota wiecznego utraconego
przywrócenie.

Potrzebuje tedy ten urząd człowieka pobożnego / żywota dobreo /
sprawiedliwego / poważnego / wzonego / aby on przeciwuiki nauki
Bożej prawdziwie mógł zwyciężyć a wsmierzy naukę / i możności /
odszepiencom od słowa Bożego / żeby drogę do nieba okazał
przez pana Christusa / gdyż on jest sam drzwiami / drogą / prawdą /
i żywotem / że żaden niewidzie do nieba inak iedno przez pana
Christusa. Że by własną żonę miał / aby dobrym życiem dźwiał

Ccc

wychowa

wychowaniem własnych/ dobry przykład dał owцам swoim aby głosili to jest/ nauki od niego słuchali/ aby je past i strzegł dobrze/ gwałtem i szedł przed nimi/ bronił/ a jeśli gwałtowna potrzeba/ i żywot swój dał za owce swoje/ a to jest dobry pasterz.

Złego pasterza/ tak też poznać/ który przeciwny jest sprawom które na dobre pasterza należą/ któreśmy wyżej okazali.

1. Naprzód/ że nie jest słuszną na urząd a dobrowolnie sprosba wezwany/ aby past trzodę Bożą/ ale się wprosi/ wkupi/ wysłuszy/ albo gwałtem a mocą weprze/ i też wyprawie.

2. Który niewnie gruntownie nauki spisma święte/ naczem należy zbawienie ludzkie i ie/ obciążaiać sumnienie ludzkie/ a czyniąc grzechem gdzie jest nie grzech/ a niegrzechem grzech/ nieznając żadnej rozności między zakonem Bożym/ a Ewangelią świętą/ który niewczy zakonu Bożego/ ani żywie według Ewangeli.

3. Ten czy jest zły pasterz/ który miasto nauki Bożej zbawienia i posłuszeństwa słowu Bożemu/ swei nauki/ albo ludzkie wstaw a wymysłow albo snow wczy/ obciążaiać a obwieściac iemi sumnienia ludzkie/ albo wmiasto wiary panować nad owieczkami/ kłamać nanie brzemiona a ustawy nieznośne/ a sam się ich namnieissem palcem dotnąć niechce/ wyciążaiać i nanieznośne podatki/ popłatki/ i roboty/ chcąc tem one dziurę co darował niż się wrzodu do kupił/ zatkać a napelnić.

4. Który złym swym życiem/ łakomstwem/ obżarstwem/ cudzołóstwem/ zły s siebie inem przykład daie/ a owieczki gorssac/ do nieba iem drogę zamyla a sam tam nieidzie.

Takowięc sam pan Christus wdziaieiszei Ewangelij zowie kłotry a złodziejami/ i złymi naieimnikami/ którzy przed wilkiem wciekają a owieczki Boże rozsypają/ którzy sami nieuczają/ ani umieją słowa Bożego/ ani świętości Kościelnych im szafują/ ale naieimnikom daleko głupszym i niewnieciemniejszym tę sprawę polecają/ a sami welsną zowieczek skuba a dożywego gola.

Którzy drogi do nieba przez pana Christusa nieuczają ani się szafami onie pytaia/ iedno wstawach swych/ albo szatanstych/ ludzi zaswodzą a sumnienia im obciążają/ żony własne (według nauki święte Pawła) mieć się wstydzają/ a brzydzą/ a wždy na więcej dzieci nie waia/ a iako cnotliwie żywa toć każdy na oko widzi niżysimy otym mieli mało powiadać/ bo i każdy zowocow ich może poznać.

Takowych owce ich głosu słuchają/ ale nieschcą/ ani im słowa Bożego kaza/ iedno swoje roboty/ prace/ wymysły gwałtem ię nas to przywodziac. Takowięc pan Christus zowie szczepiem którego Ociec niebieśki nie szczepił/ ale szatan/ zowie ię też wdziaieiszei Ewangeli/ którzy i złodziejami. A złodziej niewnieidzie do owczarnie iedno a by wkradł

by wkradł/ aby zabił/ a zatracił a to już o złych i o dobrych pastwach a wielkiej rozności.

Wtóra Część.

Jako się owce przeciw im maia sprawować.

Jako się owce przeciw pasterzom maia zachować a naprzód przeciw dobrym. Wczy nas święty Paweł pisać do Ephesow w 5. cap. tymi słowy/ Którzy przełożeni są w owie Bożym i wnanie/ dwoiakie teci są godni/ to jest/ abyśmy pasterzom dobrym częśc wyrządzali/ nauki Bożej abyśmy ziego wst słuchali/ za niem sli według przykładności dobre żywota i uczynkowiego/ a sliim pana Boga chwalili/ a tak się iako i on rzadził/ własna żonie mieli/ i dziatki nasse dobrze wychowali/ a według przykazania Boże się sprawowali/ Małoc nam iście na tym choć mamy pasterze a ka znodzicie dobre/ jeśli my też dobremi niebędziemy. Pamiętaieć na ty słowa Pawła święte do Żydów w 13. cap. Ję cudzołożnicy a cielesne nieczyste ludzy/ będzie strogo sądził pan Bog.

Boć niedosyć na tym moim mili Krześcianie że nam pan Bog da dobre pasterza/ który nas prawdziwie słowa Boże i wiernie a pilnie wczy/ i przykładności dobrego a pobożnego żywota/ potrzeba abyśmy się też tak sprawowali iako on wczy i przykładem dobrym żywota ię żyli/ boć słowo Boże krom o wocu tobie nie nieieś/ boć nam pan Christus rozkazuje nieiedno słuchać/ Ale tak iako sliadzy wiedzac wola pana swego abyśmy się według ię sprawowali.

A badz też to/ by też sliac i złego przykładu a żywota bys pasterz/ jeśli dobrze a prawdziwie wczy/ powinienes nauki dobrei słuchać i rzadzić się według ię a tego złego żywota mienasadować. Bo tak sam nas pan Christus wczy. Matth 24. cap. Czegoc was beda wczyc skatedry Moissowej (to jest/ spisma a z zakonu Boże przez Moissę danego) czynicie/ ale według ich uczynków (jeśli złe czynia) nieczynicie. Ale przeciwko złem a fałszywem pasterzom którzy nie skatedry Moissowej ale z wymysłu swego albo szatanstych wczają/ inaczej się mają sprawować/ a nie mają go słuchać/ a jeśli by cie nato przymuszał/ tedy mu mają tak świętem Piotrem odpowiedzieć w uczynkach Apostolskich w 5. cap. Ze mię ty tak wczys i przymuszasz a pan Bog inaczej/ wiecieiem pana Boga powinien słuchać ię ludzi którzy są przeciw panu Bogu. A ię ci tak mowi: że tak a szatanadawna bylo: powieć mu: że starość nie niemoże przydać słowu Bożemu/ bo im starszy wrzod a zagnilssa rana/ tym barzej smutdzi Rzeczec że tak Kościol wstawil/ od powieć że Kościol jest dwoiak y Boży/ i szatanstki zlosliwy/ Kościol Boży duchem świętem spras

wiony ktore jest głowa pan Iesus Christus ten niemoże nie przes-
ciw głowie swojej a duchu świętemu wstawić/ Bo duch święty ni-
gdy nie jest sobie przeciwny/ ale szataniski Kościół ten zawsze jest
przeciwny słowu Bożemu/ uczyni/ wymysli/ i wstawia swemu o-
ktorem niemaż czasu wiele mówić. Ale ty stał pierwszy częścią ka-
zania naucz się poznać prawdziwego pasterza a fałszywego. Prawdzi-
wy a dobry pasterz/ drzwiami wchodzi do owczarni słowa Boże-
go/ uczy i wciwiera stan żywota swego według rozkazania Bożego wie-
dzie/ fałszywy łotr a złodziej dziurę wchodzi/ fałszywie uczy/ i czyni
przeciw pismu Bożemu. A iako się owce mają dobrze zachować
przeciw pasterzowi swemu/ tak że też pasterz przeciw owieczkom
swoim/ ucząc je i napominając cum omni lenitate/ znikadomości a
zmiłością nieokazywać nad nimi okrucieństwa miasto wiary.

Trzecia Część.

Nauka i pożytek wssystkiego kazania.

1. **K**to niesłusznie dostawa pasterzstwa/ abo urzędu/ to jest/
łotr a złodziej/ A kto słusznie bywa wezwany/ choć opowie-
wola swoje/ i podać na wzniesienie uczonych/ jeśli by był gogzien/ ten
jest dobry pasterz a owce swoje zna i imieniem je miem.
2. Owce mają głosu pasterza swego słuchać/ to jest/ nauki do-
brej/ a według się jej sprawować.
3. Pasterz nie jest/ nie był/ ani będzie lepszy iaký jest pasterz pan
Iesus Christus który jest sam drzwiami do nieba/ a żaden niewni-
dzą do nieba jedno przezeń/ Item/ Przyszedł aby każdemu wierzące-
mu on dał wieczny żywot/ do ktorego imię i was racz domie-
ścić panie Boże w Troicy jedyny. Amen.

Kazanie na dzień Świętego Jana Krzcyciela.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM. I.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Dy przyszedł czas

porodzenia Elżbiecie/ y poro-
dziła syna: I wyszli samsie-
dzi y krewni jej. I że wielmo-
żny pan Bog miłosierny swo-
je nad nią/ wienowali jej: I stało się dnia os-
mego przyszedł obrócić dziecie y dać mu chcieli/
imie Dica jego Zachariassa/ a odpowiadając
matka jego rzekła/ nie/ ale niechaj będzie Ja-
nem. Rzekli do niej: niemaż żadnego w naro-
dzie twoim który by był tym imieniem śwan/
obnaczyli Dicu jego/ iakoby go chciał zwac/ a do-
stawszy tabliczkę napisał/ Jan jest imie jego.
I dziwowali się temu wssyscy/ a byli natych-
miast otworzone usta jego/ y mówił chwalać pa-
na Boga. I dzieła boiasz wssystki samśiadcy
jego/ y nawssystkich gorach Judyjskich reska-
wili się słowa te. I wiedzieli to wssyscy którzy
słuchali wszereca swoje mówiac: Co niemaż/
co to za dziecie będzie/ Albowiem reka Boża by-
ła nad niem. A Zachariasz Ociec jego napel-
nion Duchą świętym prorokował mówiac/
Chwalmy a dziękmy panu Bogu Irael-
skiemu/ który już raczył nawiedzić a odkupić lud
swoi: I już wyszł teraz rog zbawienia na-
szego w domu Dawida sługi swego. Tak iako
Ccc 3 to był

to był obiecał przez słowo swiętych proroków ktorzy od wieku dawssę tu byli. Ażesmy mieli być wypowoleni od nieprzyjaciół naszych / y smocnych wssystkich ktorzy nas nienawidzą: Chcąc iuz używać miłosierdzia swego przeciw prędom naszym / pamiętać na słub on swój swięty / Aby spełnił pręsięge ktorą pręsiągl Abrahamowi Ojcu naszemu że nam to miał dać: Abyśmy wolnie służyć iemu mieli / wypowoleni przedem brać nieprzyjacielskich: Statecznymi y sprawiedliwionymi będąc przed oczyma iego przed wssystek czas żywota swego: A ty dżeciátko prorokiem najwyższego pana będziesz / Albowiem naprzed poiddziesz przed oblicznością pańską gotując drogę iemu: Dawac naukę ku zbawieniu ludziam iego na odpuszczenie grzechów i. h: Przed wnetrzną miłosierdzie pana Boga nasze / ktorym nas nawiedzić raczył w sście syńnieba: Aby świecił tym ktorzy w ciemnościach y w ciemności smierci siedzieli ażebym nawodził / prostował nogę naszą na drogę pokoju. Potym dżeciátko ono rośło / a Duch swięty w nim śmagał / y mieszkał / potym napuścił aż czas pręsięge / ktorę miał okazać y Izraelskiego ludu.

Wpklad na Ewangelię.

Lec

O słowa czytania dżisiejsze święta wzięte z Ewangelię świętej o narodzeniu Jana świętego / Przy ktorych słowach wiele nauk człowiek wierny może sobie obaczyć. Ale puszczając to na pobożne rozmyślanie ludzi swiętych Krześciańskich tylko się tych dwu rzeczy na ten czas nauczymy.

I Pierwsza / Cemu świętego Jana święto abo inssę święta zrostazania Bożego obchodzimy.

II Wtóra / Jako to od wieku z miłosierdzia swego Bog wsszechmogący ponawia naukę swoją przez proroków swoje / dla tego aby rodził ludzki wiecznie niezagynął.

Pierwsza Część.

Cemu świętego Jana święto abo inssę święta zrostazania Bożego obchodzimy.

O Pierwszej rzeczy tak wiedzieć mamy / Jż święta przez tę przyczynę obchodzimy zrostazania Bożego / aby było znaczne zebranie Bostie na tym świecie / Albowiem iż Królestwo Boże / to jest / Kościół swięty iego jest barzo maluczkie Królestwo na tym świecie zebranie ludzi ugodnych / ludzi ucyśnionych na tym świecie. A Królestwa zaś tego świata są wielkie / znaczne / zebrane z ludzi swiętych ktorym się ludzie pospolicie dziwnia / Albowiem mniemają żeby tam kaska Bostka wiethsza była przy tych ludziach przy ktorych światniejsze szczęście bywa abo gdzie się wiethsza moc ludzi zbiera. Dla tegoż tedy pan Bog wsszechmogący rozkazuje na czas sy pewne schodzić się zebraniu swojemu iawnie na odpusty (jako ie dżis zowa) aby Królestwo iego między Królestwy świeckymu było znaczne i iawne wssystkiemu światu / Albowiem chce tego pan Bog po wiernych swoich / aby oni iawnie naukę Bostka wssystkiemu światu i potomkom swoim opowiadali / a meche tego aby się po kaciech kryć mieli zwola S. iego / Albowiem iż pan Bog wsszechmogący dla tego ludzki rodził sobie stworzył / i dla tego go znówu wpaści od kupił / aby pana Boga stworzyciela swoje znali ludzie i przed wssystkimi wystawiali. Tedy sta przyczyny słusne miała być iawnie schody / iawnie zjazdy ludzi wiernych Bostkich / na ktorych schodziech nauki i rozmowy o miłym Bogu / o niezmiernie miłości iego miała być. Albowiem tak zonei rozmowy iednakiem a zgodnym głosem będą wssyscy chwalić miłość Boga / to jest / prosić y dziękować. Takowe zjazdy są barzo miłemu Bogu miłe posługi / Albowiem pan Chrystus pochwałil świadectwem swoim zbierania abo schodzenia / abo kermasse takowe mowiąc. Jż gdzie się kółwie

Ccc 4

dwa

^{moż} Boga albo trzech zbiora wymie tam iśa będą wpośrodku między nimi. Przeciw temu świętemu zwyczajowi który pan Bog przykazuje/dziś zły Duch na to miejsce naślawił pogańskie a prawie szatańskie mniemanie między ludźmi/ Abowiem ludzie mniemają aby tak Boga wdzięk święty chwalili/ kiedy mierzwić proznują/ albo kiedy się pysszają wofazale stary do Kościoła obiora.

Alle wierni ludzie mają pamiętać inssa przyczyny prze którą pan Bog święta święcić przykazuje/ Abowiem dla tego aby iawnie słyszeła nauka o miłym Bogu i o świętej woli tej/ aby iawnie ludzie wyznawali któremu Bogu służą a iako go chwala/ Abowiem proszą o rzeczy sobie potrzebne/ a dziękowaniem za dobrodziejstwa.

Jeszcze też zły Duch przywiódł do Kościoła Bożego ten drugi błąd iawnie pogański o święceniu dni świętych/ Abowiem dzisiaj ludzie pospolicie mniemają aby dla tej święta w Kościele S. wstać wioło/ i by tam wony dni zmarłych ludzi patronów swoich o przyczynie do Boga prosić/ Alle nie przeto obchodzimy dzisiaj święto święte Jana/ abyśmy go mieli prosić o wspomnienie albo o przyczynie/ ale przeto abyśmy się wysłyszeli iawnie czyli co jest Bog/ a iako jest/ co czyni/ a iako sobie zbiera królestwo swoje/ Abowiem często króć pożyła i wzbudza Ducha swego S. w ludziach sławnych którzy i słowem i żywotem swoim i gardły swymi nauczali i twierdzili to iako prawie ma być pan Bog chwalony/ i iako temu za dobrodziejstwa jego dziękować mamy. Jeszcze też święta świętych dla tego Kościół Boży obchodzi aby sobie rozmyślali naukę onych świętych/ czego nas świeci czyli a iako czyli/ i iako żywota swego doświadczyli/ aby się ludzie wierni ich nauką sprawowali/ i otwierdziły o miłym Bogu/ i o świętej woli jego/ której jest przeciwko nam a iako nas miłuje dla jedynego syna swojego.

Wtóra Część.

Jako to od wieku miłosierdzia swego Bog wszechmogący ponawia naukę swoją przez Proroki swoje/ dla tego aby rodzaj ludzki wiecznie niezagynął.

Sługa a ostateczna rzecz/ O wielkiej pilności miłego Boga która ma miłosierdzia swego o zebraniu swoim/ Abowiem bardzo pretko się każdy człowiek obrazi i odtraci od pana Chrystusa słysząc i widząc iż zebranie Boże jest nierówno mniemasse przeciw zebraniu szatańskiemu. I myśli sobie rozum a dziwne się temu ktoby w tym winien był iż to Krześcijańskiego człowieka bardzo jest mała przesada/ a zaś szatańskie państwo bardzo dobrze osiada. A pospolite rozum człowieka pana Boga w tym winie iakoby to tak pan Bog

Bog chciał mieć/ Alle krzywdę panu Bogu w tym czynimy/ Abowiem nie pan Bog jest przyczyna małego zebrania w Kościele świętym swoim/ Alle złość przyrodzona ludzka/ Abowiem ludzie na przykład Boże i na święte słowo jego (przez które sobie i synowi swemu królestwo zbiera/ a od szatańskie odłącza) prawie nie medba i/ i owszem śmieje a bezpiecznie słowo same Boga pewnymi swymi dectwy obławione dla wymysłów swoich/ iedni zapamiętają a drugi medbale się o nie pytają. Te iawny wzor mamy na żydach przy Kościele Salomonowym/ Abowiem oni pod pokrywką nauki Bostkiej/ która im pan Bog przez Mojsessa iawnym cudem okazał i wpisnie zostawił/ mieli między sobą trzy secty/ albo trzy rozdzielili rozumne które często króć Ewangelia święta wspominał tam b. Pharisai wykładowcy/ i Saducei sprawiedliwi/ i Essai co sobie laskę Bożą zarobić i zasłużyć chcieli. A pan Bog z miłosierdzia swego między onymi zakrytymi błędy miał też zebranie swoje maluczkie/ Zachariasza/ Simeona/ Jozepha/ Anne prorokini/ pannie Marii/ Abowiem ci wyznawali prawdziwą naukę Bostką/ i mówili zawssę przeciw obłudliwemu rozumnemu/ mniemaniu Króla Heroda/ Kriedza Annasza/ i Kaiphasza/ i przeciwko mniemaniu onych wysłanych zakonników.

A na koniec potym posłał donich pan Bog Jana święte które wzbudził nadchnieniem Ducha swego świętego/ aby poproszał iawnie błędy w pokrytym Kościele Bożym. Aby wskazał ich fałszywą naukę/ Który Jan S. zganiwszy naukę pokrytą w Kościele Salomonowym zebrał z siebie (iako by znów za pomocą Boga wszechmogącego) rzode do owczarni Bostkiej żywona sprawa Bostka przez naukę prawdziwą/ tak iako o tym Ociecie Zachariasz znał chnieniem Ducha świętego prorokował. A ty dzień iatko i.

Tak zawssę pan Bog z miłosierdzia swego i zniewymownej łaski swojej czyścił Kościół swój i tłumil bawochwalstwo/ Jako o- no kiedy w państwie Izraelstiem nastały były bawochwalce którzy Baala/ to jest/ Boga Much iakiegoś chwalili według rozumu swego sobie wymyślonemu/ nie według pisma obławionego.

Tedy pan Bog z osobne miłosierdzia swego ustawicznie wzbudzał proroki którzy pokrytą naukę ludziom wskazywali/ i tłumili one przed oblicznością Królów i Panów/ tak iż nigdy się prorocy nie prześli. Abowiem Eliassa Duchem świętym wzbudził który był mójny i cudny i nauka przed oblicznością Królów i tłumil fałszywą naukę/ i fałszywe kapłany nauczając prawdy miłego Boga/ Abył na przedzie swoim Lath dwadzieścia. Po Eliassu wnet nastal Elizeus który siedm dziesiąt Lath na świecie był w urzędzie swoim.

Zasie Elizeussa Eliass w młodych swoich latach zastał/ który też kazał przeciw błędom w Kościele Salomonowym blisko osm dziesiąt

dzieśiąt lath. Potym kiedy sie starzał Isaias wzbudził pan Bog
zaśie Jeremiaśa który nauczał prawdy imie Boga przez czterdzie
ści lath aż do wyłączenia Jeruzolimskie przez Nabuchodonoz
ra Krola Babilońskiego. 4. Regum 24. cap. A potym w Egipcie
uczyl on ostatek więźniow tak długo aż go Aprias Tyran zabił
dal/Po Jeremiaśu Daniel S. uczyl więcej niż siedmiesiąt lath.
Potym byli Zacharias/Malachias/Ezdras/Neemias/aż dowiel
kie Krola Macedońskiego. Potym Antiochus wiele pobił stars
cow którzy prawdziwa wola imie Boga wyznawali/ a wstał że
przec sie pan Bog nasienie w Kościele swoim zostawił. tak długo
aż sie narodził Jan krzyżciel/ktory pana Chrystusa palcem włożo
wał i uczyl wolei Bożkiej i miłosierdzia tego ktore pan Bog swias
tu przy synu swoim obiecał przez dwie lecie.

Po Janie pan Chrystus trzy lata nauczał/ Paweł święty trzy
dzieści i pięć lath. Jan święty Ewangelista sześćdziesiąt i ośm
lath. Jakub brat ie trzy latha po wniebo wstąpieniu pańskim.
Jakub mnielży trzydzieści lath. Timoteussa Neron zabił.

Cytus też niemaly czas uczyl/abowiem kiedy umarł tedy miał
dziewięćdziesiąt i czterzy latha. Polikarpus uczeń Jana świętego
zabito wośmndziesiąt i sześci lath. Irenaus uczeń Polikarpusow
ktore Marimian zabił/był na świecie ośmndziesiąt lath. Także
pan Bog wysłuchał modacy aż do dnia sadnego sūdy i sfałszywe
wierne wzbudza i chowa dziwna sprawa swoją w Kościele świę
tym swoim/dla te aby rodził ludzki wysytek niezgynął ktory on
bardzo miluje i jedynego syna swoje. A my znamy dobroć a sa
stę tę święta tego/i dziękujemy iemu za dobrodziejstwa/iż on raczy
aż podziś między nami uczone wzałonie Bożym zostawić i wzbu
dzać którzy nam wolą jego zjawia/ a fałszerze i naukę ich wkażnia
i potłumiaia.

Dziękujemyś tedy pilnie za tę łaskę Dłowi swemu miłosciwe
mu/aby nas potym iako niewdzięcznych opuściłszy nieporzucił
i niepodał własn wielkiego smętku. Czego nas racz zachos
wać panie Boże miłościwy/przez syna swojego na
miliwego/pana Chrystusa/pana naszego.

Amen.

Rzanie na dzień Świętego
Piotra.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XVI.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Izsiędł pan Je

sus w granice Cesaree mia
sta/ktore było Philippa Kro
la: Tamże počał pytać
śwolennikow swoich mówiac:
Czym mie powiadaia ludzie

być/syna człowieka? Tedy mu oni na to po
wiedzieli: Jedni cie być mienia panie Janem
Krępcielem: Drudzy Eliassem: Drudzy też
Jeremiassem/abo jednego z prorokow: A wy
(rzekł im pan Jesus) co omnie dżierzycie: Odpo
wiedzial mu na to Simon Piotr mówiac: Pa
nie tyś jest Mesias syn Boga żywego: Na
to mu zaś odpowiedzial pan Jesus y rzekł: Słuchaj
słuchaj ty Simonie synu Jonassow/Abowiem
tobie te nie ciało ani krew stawia/ Ale Dłec
moj ten który jest wniebie/ a ja tobie powiadam:
Jeżes ty jest Epoka/ a na tej Epoce obudwie że
branie swoje/ tak mocne że y wszystkie bramy/ to
jest/ wszystkie rada piekielna nieśmocni sie prze
ciw temu żebraniu: A nad to dam ci klucze do
Krolestwa niebieskiego/ że cożkolwiek dżieżes
na ziemi

na ziemi/to też świadczyło być na niebie: Za-
sie co rodują się na ziemi to też rodują-
się na niebie.

Wypłak na Ewangelię.

W tej Ewangelię Świętej Czwartej rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza/ Iż nas pan Bog dla tego stworzył i potym przez
syna swego odkupił/ abyśmy go znali i wysławiali.
- II Wtóra/ Będziemy baczyć rozność wiadomości o panu bo-
gu pogańskiej rozumnej/ obłudnej/ od wiadomości Krześ-
ciańskiej spisaną świętego prawdziwej.
- III Trzecia/ O zaleceniu sfałszowanego/ iako wielkiej
mocy jest tu zbudowaniu Kościoła Bożego.
- IIII Czwarta/ Iako pan Bog tego sfałszowania Apostolskie^o mo-
cą swoją broni.

Pierwsza Część.

Iż nas pan Bog dla tego stworzył i potym przez syna
swojego odkupił/ abyśmy go znali i wysławiali.

Zawsze to rozmyślanie wielki pożytek nieść ludziom wiernym.
Kiedy sobie często o tym myślimy/ iże się my nierodźmiemy na
ten świat tak ledaż iako ślepym trafunkiem/ Abowiem mamy tego
jści być/ iż nas pan Bog sam tworzy zo sobnej opatrności swojej
a stworzywszy/ meodchodzi nas tak iako cieśla domu/ abo iako garn-
czarz pieca postawiwszy odejdzie/ ale osobne baczenie swe nad każ-
dym ma/ a zwołasse nad wiernymi swoimi/ Abowiem nas na czas
każdy widzi/ żywi/ wszystkich zły przygod chroni/ od szatana nas
broni/ a nigdy się nie zdrzemnie pilnując stworzenia na obras swoi
stworzone/ to jest/ narodu ludzkiego. A to wszystko nie dla tego/
Abysmy sobie kwoli/ abo ludziom kwoli/ abo diabłu kwoli na tym
świecie żyli/ Ale dla te^o abyśmy pana Boga znali/ abyśmy też obras
ie^o na sobie nosili/ czyniąc to co jest wola ie^o święta/ Abowiem wszy-
stka myśl/ i wszystko serce człowiecze ma być na tym świecie iako
zwierciadło/ w którym pan Bog ma być oglądany/ a prawie poznani
iako on jest panem wszechmogącym/ w wiernych mieszkać. Jo. 4.
Ale iż wielkie zaciemnienie mamy s przyrodzenia swe^o wdusach
swoich/ przez które zaciemnienie niemożemy dosyć czynić powinowa-
rości

rości swojej/ to jest/ niemożemy pana Boga znać/ i niemożemy ias-
nie obrazu bóstwa ie^o na sobie wkładać przewyśteptki Cica nas-
sze^o/ Dla tego tedy Bog wszechmogący wzięwszy nas skody naszej
chcąc nas zasie nie iako przywieść tu pierwszemu stanowi/ to jest/
aby rozum nasz/ i serce nasze mogli wysławiać Bóstwo/ to jest/ przy-
rodzenie święte ie^o/ dla tego tedy dwoiako dacie o sobie nieaktowa
wiadomość i maluczkę wznamię.

Naprzód s przyrodzenia nasze^o i inssych rzeczy stworzonych/
Potym znauki słowa swoje^o którego potwierdził pewnymi swia-
decstwami/ abyśmy wniweczym nie waripli. Abowiem każdy człowiek
rozmyślając sobie o tym kto go stworzył/ i kto tworzy ty wszystkie
inssie rzeczy stworzone/ tedy wnet pozna iż pan Bog jest panem
wszechmogącym.

Zasie też kiedy na słowo Boże wierzysz a do niego się wciężesz/ tes-
dy się tam wnet też te^o nauczysz/ iż pan Bog dla te^o nas stworzył/ a-
byśmy ie^o przyrodzenie święte dostatecznie znali i wysławiali. A
przetym abyśmy go prosili o żywot wieczny wyznawając grzechy
swoi przez którychśmy utracili s siebie obraz miłego Boga.

A przetoż ponieważ nas pan Bog w ślepym przyrodzeniu nas-
szym nie chciał tak zaniechać/ ale się nam raczył obiawić i w przyro-
dzeniu i w świętem słowie swoim/ tedy zasie temu rozumieć może-
my iże nas i tworzy i żywi zo sobne^o a wielkie^o baczenia swoje^o nie-
płochy tak ladaż na co/ nie przeto abyśmy sobie ludziom abo diabłu
kwoli żyli/ ale przeto abyśmy go znali i wyrozumieli/ A potym aby-
śmy Bóstwo tego przystojnie chwalić mogli/ a wola święta tego
czymili.

Wtóra Część.

Będziemy baczyć rozność wiadomości o panu Bogu
pogańskiej rozumnej obłudnej/ od wiadomości
Krześciańskiej s pismami świętymi
prawdziwej.

Różne jest rozumienie o panu Bogu pogańskie/ które jest wed-
ług rozumu od rozumienia Krześciańskiego/ które jest według
pisma/ Abowiem pogańscy i wszyscy inssy pogańscy podobni którzy
się w sprawach Bożych rozumem sprawują/ muszą zawssze być my-
śli wątpliwej o panu Bogu/ kiedy chcą Boga wyrozumieć i spra-
wy ie^o wszystkie niemając słowa tego przez które się nam tu spowie-
dział przez syna swoje^o namilejssie^o/ Abowiem pogańscy ludzie i wszy-
scy inssy rozumni mędrkowicie/ aczkolwie w sercu swym prawo przy-
rodzone mają przez które znają porządek niektóre występki swoje
przeciw miłemu Bogu/ a wssakże niemoga nigdy być tej ochoty
przeciw

przeciw panu Bogu ktorei sa wierni Krześcianie/ Abowiem nie-
znaia omi te°/i nigdy tego niemoga być iści zapewne/ aby im pan
Bog odpuścił grzechy przez syna swoje° i zawssie się boia potępie-
nia swe°. A potym za takowa niechucia przeciw panu Bogu nie-
moga bezpiecznie prosić pana Boga o żadna rzecz/ Abowiem tego
iści być niemoga/ iesli że ich prosby Bog wyslucha/ abo nie/ Gdy
pan Bog vprzeimogo serca po nas chce wprośbach nassych/esly
chcemy co odzierżec prośbami swymi v niego/ktora vprzeimosc ro-
dzi sie w nas sprawa Ducha swięte°/zrozmyślania abo s slucha-
nia słowa Boże° o niezmierni dobroci Boskiej ktora won czas u-
kazal wssystkie° światu naitasniei/ gdy iedine° syna swego zesłał dla
nas na ten świat. I rostkazal nam to abyśmy ie° same° sluchali.

A przetoż pogańscy ludzie i wssyscy zrozumu ludzie mądrzy/zaw-
sse watpia o grzechow własnych odpuszczeniu/ i watpia też o wy-
sluchaniu modlitw swoich wrzeczech potrzebnych/tak dusszych ias-
ko cielesnych/Abowiem przez wiary żywa/ kiedy się rozumem swo-
im sprawnia a nie słowem/ i nieobietnicami miłe° Boga. Dziel-
niys tedy pogańskie rozumne rozumienie o panu Bogu fałszywe/
od rozumienia Krześciańskie° prawego/ ktore jest s słowa Boże°/
Abowiem prawdziwi a wierni Krześciani nieledas Boga znai/i
nieledas się Bogu modla/ale Bogu temu ktory rodzi ludzki swo-
rzył/ktory się przez niezmierną dobroć swoię światu ziawił/ ktore-
ry nieprozno syna swe° na ten świat zesłał/ i nieprozno go ofiarą
uczynił przed oblicznością swoia/ale dla nas i za występti nasse kto-
ry syna swe° iednaczem nassym / i prokuratorom/ i sprawca/ i przy-
czynca przed oblicznością swoia postawił/ktory do wssystkich zas-
wolał o synu swoim: Te° sluchacie. Ale pogańscy ludzie i wssyscy
cy ktorzy słowa Boskie° nieśluchaia/ a rozumem się swoim wspira-
wach Boskich sprawnia/ niewiedza za pewne o grzechom odpus-
zczeniu/ i watpia o wysluchaniu wprośbach swoich czasu potrze-
by swei/ Abowiem ledas Boga sobie obierai nie tego ktory jest i-
stność niezmierni mądrości/ nie te° ktory dostatecznie wola swoię
obiawił przez syna swoje°/ i pod watpieniem Bogu się modla w
trudnościach swoich.

A przetoż musza się gniewać a niechutni być ku panu Bogu/ A-
bowiem pewni te° być niemoga/iesli że ich zawssie Bog wyslucha-
wa wkażdei prośbie potrzebnej/abo nie/ przeto iż się sprawnia ro-
zumem swoim nie rostkazaniem miłego Boga i nie obietnicami iego
świtymi.

Trzecia Część.

O zaleceniu sfařstwa Apostolskie° iako wielkiej mocy
jest ku zbudowaniu Kościoła Bożego.

Zalecajac pan Christus sfařstwo słowa Boże° powiada na-
przed pożytek wyznawania Ewangeliei. Potym okazuje skąd
ta nowa światłość pochodzi/ Abowiem pożytek wyznawania nau-
ki niebieskiej ten jest. Iż każdy człowiek ktory pozna wola miłego
Boga iż on chce każde° zbawić przez syna swoje°/ a ktory też wymię
syna Bożego prosi o odpuszczenie grzechow/ ten dostapi żywota
wieczne° w królestwie niebieskiem. Tak iako tu pan Christus
Piotrowi mowi/ i szczęśliwyś ty i błogosławionyś ty jest Symonie
synu Jonassow/ i skąd iżeś mnie poznał zem ia jest Mesyas syn Bo-
ga żywego. Tak iako też v Jana swięte° 17. drugi raz powiedział.
Iż na tym żywot wieczny zależy aby poznali ciebie same° Boga/ i
tegoż ktoregoś posłał Jեսusa/ być prawdziwym Mesyasem.

A przetoż ani zakon Boży ani wstawa człowieka ktore° nie może
zgałdzić grzechu i śmierci wiecznej/ ale przez samo vżnanie syna
Bożego/ i przez wiare wymię ie° dostępiemy niewinności/ i ży-
wota wiecznego.

Potym okazuje pan Christus Piotrowi skąd ta nowa świat-
łość ludziom wiernym przychodzi mowiac do nie°/ Symonie ciao-
ko kre w tobie te° nieobiawila/ co wyznawaś iżem ia jest syn Boga
żywe°/ ale Ociec moj ktory jest w niebie. Abowiem żadna mądrość
ludzka nie może wyrozumieć wolei miłe° Boga/ iako on chce każde°
zbawić przez syna swoje°/ i niewie o tym niht powiadać tylko sa-
ma mądrość niebieska. A chocia też opowiada nam pan Bog wo-
la swoje/ tedy iessze nie możemy zezwolić na onę dobra wola ie° o
krom osobnei pomocy Ducha swięte°. A wssakże to na nasse wor-
la zależy/ abyśmy się sprawei chuci o to starali niesprzeciwiać się
słowu Bożemu/ale wierzyć mamy obiawianiu ie° skoro ono wnas
zacznie pan Bog/ a mamy prosić o pomoc Ducha S. aby porze-
cie swoje Bog wssiechnogacy wnas dokonał/ Iako o ty pan Chris-
tus powiedział/ Daleko wićci Ociec was niebieski da Ducha swe°
swięte° wssystkim prosiącym.

Potym gdy pan Christus pożytek wyznawania Ewangeliei po-
wiedział i skąd pochodzi/ Wnet zaleca sfařstwo slug Kościoła
Boże°/mowiac. A ia tobie powiadam Symonie iżeś ty jest opo-
ka/ a ia na tei opoce zbuduje Kościół moj/ to jest/ tak iako wyzna-
waś mnie syna człowiecze° ktorym się narodził s panny Mariei/ i
powiadaś mić być Mesyasem a synem Bożym/ także też jest iako-
by nieiaka twarda opoka/ ktorei opokę niht nieobali. Abowiem ty
będzieś oto tym swoim wyznawaniem sfařował/ i będzieś ono roście-
wał po świecie (co ia też tobie przykazuję) abyś inaczej nieczynił/
A ia sam na tei opoce/ to jest/ na onym rościwaniu wyznawania
two°/ zbuduje Kościół swoi/ to jest/ zebranie ktore będzie miłować
Ddd 2 sfařstwo

sfarzstwo wyznawania te^o moie^o o mnie/wktorym zebraniu Bog
Ociec nowa swiatloscia obdarzy wierne swoje przez Ducha swie
te^o i vperwni ony o żywocie wiecznym.

I mogla by tu byc takowa gadka/ Czemu nierzekł pan Christus
tak/ Ja zbuduje zebranie swoje na sobie/ ale tak rzekł/ zbuduje kościol
na opoce/ to iest/ na sfarzstwie a na rośiewaniu wyznawania rwe
go. Abowiem sie stei powieści tak widzi iakoby zebranie Bostie
a Kościol swięty ie^o był wwiązany przy osobie Piottowej/ abo
przy osobie Apostolow inych.

Na to tedy pytanie te odpowiec weźmi/ Jż pan Christus ma
drość nawysza syn Boga żywe^o meomylil sie na powieści swei/ ale
zwielkiem a zosobnym baczeniem rzekł na tej opoce/ na tym wyzna
waniu twoim zbuduje Kościol swoi. Abowiem pan Christus
przywiezuie Kościol swoi v sfarzstwa Apostolskie/ to iest/ chce
aby ludzie oni ktorzy chcą być wzebraniu ie^o/ a w krolestwie ie^o tej
powieści wierzyli i temu wyznawaniu Apostolskie/ tak iako swei
własnei powieści/ tak iako żywemu głosowi niebieskiemu/ abowiem
niechce pan Christus abysmy sobie nowe^o ziawignia znieba sfałali/
A przetoż tak to o tym wiedzieć i rozumieć mamy/ Jż Kościol Bo
ży buduje sie i iest postawion na fundamencie Prorockiem i Apos
tolskiem/ na pierwszym katnym kamieniu na panie Chrystusie.

Co sie dotyczy sfarzstwa i rośiewania wyznawania swoje^o o sy
nu Bozym/ i wyznawania nauki ie^o. Ale co sie dotyczy ziednania
lastki i obiawienia wolei mile^o Boga/ i podpierania Ducha S. tedy
tak tym sposobem Kościol Boży iest zbudowany na panie Chrystu
sie/ Abowiem od poczatku swiata przez te^o my sobie iednamy lastk
przez te^o nam Bog Ociec obiawia miłosciwa wola swoje/ i przez
te^o nam daie pomoc Ducha S. abysmy na tym swiecie niewstali/
ale iżebyśmy dosšli do Wiczyzny obiecanej swojej wedlug one^o pis
ma ktore swięty Pawel pisse. 1. Corin. 3. cap. Jż fundament in
szy niemoże być zalożon w Kościele swietem nad ten ktory inż iest
polożon/ ktory iest Christus Jesus. I wedlug one^o drugie^o ktore
sam o sobie powiada v Jana S. Jam iest droga żywot i prawda.
A przetoż niemaia Apostolowie tej mocy aby co nowe^o mieli lu
dziam obiawiać iedno to co slysseli a co widzieli od nawyssei mado
ści Bostiei. A wssak że i na tym wielka poćiecha iest/ iż pan Chris
tus swiatczy to o Apostolech i o sfarzoch Kościelnich. Jż oni
tym slowem ktore od pana slysseli maia zbierać Kościol Bogu i
Krolestwo synowi ie^o. A przez ono slowo pan Bog Kościol swoi
zachowa aż do skonczenia swiata/ Tak iako o tym swiadcztwie
sam v Jana S. powiedzial/ Boże Wicze niebiesky/ modle sie ia to
bie nietylko za ty na ten czas zwoleński moie/ Ale też za wssytky in
sze ktorzy maia wwierzyć przez wyznawanie i przez slowo ich.

Czwarta

Czwarta Ciesc.

Jako pan Bog te^o sfarzstwa Apostolskiego mocą
twoia broni.

Pan Christus potym powiadał o wieczności Kościoła zbudow
wane^o na gruncie Prorockiem i Apostolskiem/ to iest/ na wy
znawaniu i na swiadcztwie ktore dawali o panie Chrystusie/ po
wiadaiać/ iż bramy piekielne/ ratus piekielny/ to iest/ wssytki rada
piekielna/ wssyscy mocarze te^o swiata/ i wssyscy zli duszy nieprzem
ga Kościoła Boże^o zbudowane^o na takowym gruncie. Abowiem
aczkolwiek Kościol Boży wstawicznie pod krzyżem bywa i miewa
na sie doległości iedne^o czasu cieśse/ drugie^o lżeisse. Za Dawida/ za
Salomona wiehyszym pokoiu Kościol był nissli za Jeremiaffa/ a
do nissli za państwa Nalachabczykow. Dzisiejszych czasow k
te sa ostatni wiel przed przyściem pańskim na dzień sadny/ wiehysse
wssy Kościol Boży cierpi niż przed tym/ i będzie cierpieć aż do
skonczenia te^o swiata. Abowiem widziemy iako Krolowie/ Kriacz
ta/ Panowie niezgadzaia sie między soba/ widziemy iako duchowni
i ludzie wżeni okrutne rosterky między soba maia/ A przetoż wtei
niezgodzie Kościol Boży wielki wssit cierpi. A wssak że wta
wych doległościach ktore prawie na nas zrospacza przychodza/ cie
ssy nasze mysl Duch S. abysmy nieodstawali od pana Boga dla
takowych trudności/ i powiada nam iż Kościol Boży nigdy nie
wygaśnie/ a niemoże nigdy być zburzon/ ale będzie wiecznie trwas
ło zebranie ludzi wierzących panu Chrystusowi/ bądź też to iż bę
dzie ono zebranie po swiecie rozprossone/ a nie na kupy.

Alle aby nas rozpacz nieprzelomila potrzeba nam pamiętać na
to co pan Christus tu powiedzieć raczył iż Kościol wiecznie będzie
trwał/ ktore^o Bog Ociec Syn i Duch swięty bronić będzie prze
ciwoło wssytkim mocarzom i raicom piekielaym/ Abowiem pan
Christus obiecuie przy swoich być aż do skonczenia te^o swiata.

Pamiętamy też i na one obietnice ktora pan Bog nam obiecuie
przez Esaiassa w 59. cap. mowiac. To iest przymierze moie z lu
dem wiernym/ i stymi ktorzy odstępuia i odwracaja sie od nieprawo
ści/ iż Duch moi ktory iest wtobie/ i słowa moie ktoru polożył w
wstach twoich/ nieodstapia nigdy od wst twoich/ ani od wst plemie
nia two^o/ na potym i na wieki.

Tymi i podobnymi powieściami podpieramy cie a vperwniais
my myśli swoje/ iż iessze pan Bog nieporzuć wssytkie^o rodzaju
ludzkie^o/ ale iessze ma na swiecie zebranie ludzi swiętych ktore on
zawssie w potrzebach wysluchawa/ ktorzy nigdy do skonania swia
ta niewstana. A wssak że przy tym mamy pana Boga prośić aby
raczył

DDD 3

raczył zachować Kościół swój i mamy się też o to przyczyniać aby przy nas słowo Boże zostało / Abowiem Kościół Boży niezo-
staie przy tych ludziach którzy słowo Boże pomiatają / ale przy
tych którzy się pilnie wolei Bożej badać i dowiadywać.

Cieśniny się też iessze i tym wtań wielkich niebezpieczeństwach
które przychodzą na ludzi wyznawające imię pańskie i wola święta
ie°. Jż miamy ty doległości które cierpiemy / abo które iessze na
nas przyść maia nie sami cierpiemy / i nie sami cierpieć będziemy /
ale snamy syn Boży przy wszystkich trudnościach będzie. Jako o
tym Daniel S. świadczy prorokując o tym trudnym ostatnim cza-
sie tymi słowy. O nego czasu będzie za syny ludu wierne° swoje°
Germanem wielki Michael / to jest pan Christus.

Na koniec Piotrowi powiedział / żeć dam klucze Królestwa niebie-
skie° / co rozwiążesz abo zwiążesz będzie związane w niebie / to jest / bę-
dzies miał moc dostateczną czyć / laski tej przes mię od Boga zia-
wionej światu temu / świętości Kościelne rozdawać / grzechom od-
puszczenie ziawiać / od laski Bożej wyszcząć ty / którzy nieposłuszni
są a / słowa pańskie° niemilują. Abowiem przy tych takowych two-
ich sprawach ia sam będę : posłuszne słowu zbawię / nieposłuszne
wiecznie potępię / bo mnie tu nie darmo Ociec mój zesłał.

Pamiętajmyż że nas na to pan Bog stworzył abyśmy ie° znali
i wysławiali. A tymesmy różni od poganow / A tym też / iż tu zba-
wieniu jest rzecz potrzebna wyznawanie syna Bożego / przes które
wyznawanie zebranie święte swoje tu na tym świecie sprac-

wuje / broni / i wie dzie aż do żywota wiecznego / kto

rego nas racz domieścić panie Chryste pa-

nie nas. Amen.

Razanie na dzień Nawiedze- nia panny Marii.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA

NAPISAL LVKAZS SVVIETY

W CAPITVLVM. I.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Nego czasu gdy

Angiol pannie Marii swia-
stował / że miała począć y po-
roddić syna Bożego. We-
zbrawszy się Maria poszła

na gorną ziemię wielką skwapliwoscia do mia-
sta Jerusalemu powiatu Żydowskiego / Gdzie
tam weszła w dom Zachariaszow / y przywitała
Elzbieta : Wten czas stała się rzecz dziwna / gdy
wysłala witanie od panny Marii Elzbieta
święta / dzieciatko w żywocie u Elzbiety drgnęło
(abo się ruszyło). Al potym Elzbieta napel-
niona Duchą świętego / wielkim głosem zawo-
łała mówiąc : Błogosławieństwo ty przed wszyst-
kimi niewiastami / y błogosławieństwo owoc ży-
wota two° : Al składze mi to idzie iż matka pań-
ska do mnie przyszła : Abowiem to stad słam
że skoro iedno głos wyszedł witania twego w uszy
moje / świesła silnego skoczyło dzieciatko w żywo-
cie moim. Al szczęśliwas wtym żeś temu słowu
wwierzyła / ktorec Angiol powiedział od pana
Boga / Abowiem się to wszystko spełni. W o-
nym winssowaniu świętej Elzbiety / poczęła
mówić panna Maria. Wielbi a wysławiaj du-
szo moja pana Boga : Al rodo weselił się Duch
mój w Bogu zbawicielu moim : Abowiem on
Ddd 4 obeirdał

obeirdec sie racyns na niskosc niewolniczy swei/
abowiem o to stad na szczeslywssa mic beda dwac
wssystky narody. Prbeto ze wielkie rzechy ninie
ocynil pan on wsschmogacy ten/ ktorego imie
swiete. A milosierdzie iego niewstawa od na-
rodu az do narodu/nad tymi ktorzy sie boia ie:

A doc wielka okadal w ramieniu swoim / py-
ssnych vmpssow serca rospssyl: A docarde slo-
zyl stolcow ich/a niskie wywpsyl / lacne nasyp-
cyl dobrymi rzechami/a bogacie wniwec obro-
cyl. Israela sluge swego zachwycil / wspom-
niawssy na milosierdzie swoje/ ktore byl obiecal
Vicom nassym/ Abrahamowi y plemieniu iego
na wieky. I mieszkala tam prsy Elzbiecie pan
na Maria o trzy miesiace/ a potym dwro-
cila sie do domu swego.

Wyklad na Ewangielia.

Uladobna to iest Historia wktorei pelno iest Ducho-
wnei a Krzescianstkiei nauki/ a ma w sobie przed-
wiesse troie baczenie.

- I Pierwsse/ Swiadecestwo o przyjsciu na ten swiat Mesiassa
syna Bozego.
- II Wtore/ Bedzie o synodzie / abo o seimie prawdziwym iaky
won czas mieli ludzie wierni/ kiedy im ziawiono przyjscie
syna Bozego.
- III Trzecie a ostateczne baczenie/ O przepiewaniu a o piosnce
panny Marii ktora pana Boga chwaila.

Pierwsza Ciesc.

Swiadecestwo o przyjsciu na ten swiat Mesiassa
syna Bozego.

Azkolwiec

Azkolwiec iest wielka roznosz na tym swiecie Krolestwa Bo-
ze od Krolestw swieckych/ Abowiem Krolestwo Boze na tym
swiecie iest zebranie niewielkie z ludzi takowych ktorzy prawdziwa
nauke Boska przy sobie maja a wpana Christusa dusaja / ktore ze-
branie iest rospssone po wssystkim swiecie wzgardzone przed lu-
dzmi/ Abowiem ludzie pospolicie sie garna tam na te strony i do te-
panstwa kedy wiechssa moznosz / i wiechsse zwyciestwa widza. A
wssatze to maluczkie a wzgardzone i rospssone po swiecie zebranie
wielkie rzeczy sprawuje. Abowiem pan Christus na swiecie
wzgardzonym bedac/ wielkie rzeczy sprawowal i pewne swiadece-
stwa Krolestwa Boze przy sobie mial/ badz tez to iz sie ludzie wie-
cei dziwowali sprawom wielkiego Alexandra Krola Mlacedonskiego
abo wielmoznosci Augustusa Cesarza Rzymstkiego. A to prze to iz
chce pan Bog obiawic i oslawic syna swojeo wssystkiemu swiatu/
niechce syna sweo przed swiatem kryc/ ale chce od wieczne potepie-
nia wybawic wssystki ty ktorzy na swiecie iemu dusaja.

Dla teo tedy wielkie swiadecestwa czynil i oznaimil Bog wssch-
mogacy o synu swoim/ aby oni wiare nasse vmocnili/ izbyssmy nie
watpili wzadnym czlonku o Mesiassu o panie Christusie/ Iz to
on iest ten ktory byl zwiaku obiecany zbawiciel wssystkiego swiata.

Patrzaimy iakie to iest dobrodzieiestwo mileo Boga/ iz skoro ies-
dno Angiol Gabriel zwiastowal poczecie syna Bozego Krola niebie-
skieo/ natychmiast sie swiadkowio zebrali panienka S. panna Ma-
ria. Elzbieta wstarosci swojej brzemienna/ osobna a dziwna spra-
wa Boga wsschmogaceo. Dzieciatko Jan swiety ktory drgal w
zywoicie zradości wielkiej iz sie Mesiass narodzie mial na swiat.

Takze tez Zacharias swiety niemy/ i wiele inssych wiernych
swiadkow zonego domu/ podobienstwo iz sie tez zessli byli ku tak
slawnemu obiawieniu Boskiemu/ Abowiem panna Maria kiedy
ssla nawiedzac krewna swojeo/ nienawiedziala iei tak prosto dla teo
iz iei przyiaciolka byla/ ale wiecei dla tego aby iawne swiadecestwo
wydala wssystkim ludziom o poczecie Mesiassa syna Bozego / aby
tak przes ono wyznawanie swoje i przes rozmowy swiete z ludzmi
swietymi wtwierdzila wiare nietylko sama w sobie swoje/ ale tez we-
wssystkich inych ludziach swietych ktorzy oczekawali przyscia Me-
siassa syna Bozego/ Krola i pana niebieskiego.

Wtóra Ciesc.

Bedzie o synodzie/ abo o seimie prawdziwym/ iaky won
czas mieli ludzie wierni/ kiedy im ziawiono
przyscie syna Bozego.

Zasiedli byli mieisca pierwsse miedzy ludem bozem won czas He-
rod

rod Krol/Annas/Kaiphas Biskup/Pharizei/Saducei/Leſſei/za
konnicy. I rozumieli to tak o sobie iakoby oni mieli przodek trzy
mac wzembraniu swietem prze godnosc i a prze dostoiensstwo swoje
mniemali aby pan Bog na nie laskawſſy mial byc/ prze to iz na
swietych miejscach siedzieli/ a swiete sprawy na sobie trzymali/ ale
iſcie nie/ Abowiem bylo inſſe maluczkie zebranie prawe przeciw te
mu obſadnemu wielkiemu na ktore pan Bog byl laskaw/ Abowiem
sobie ony zosobna zbierali/ iako byl/ Zacharias/ Elzbieta/ panna Ma
ria i inych niewiele. Tymz sposobem dzisiejszych czasow niewieſta
ieſt liczba zebrania te ktore ieſt vprzeimego duſania przeciw panu
Chryſtusowi/ a ktorzy prawie chwala Boga wſſechmogace/ kto
remu zebraniu maluczkiemu onemu ktory Meſſyassa wyznawa
sprzeciwu ſie wſſyſtek ſwiat i wſſyſcy ludzie ktorzy ſa obſedne mys
lenia w ſwietej wierze wedle mniemania ſwoie/ a nie wedlug na
wli paſkiei.

A przetoż przeciw takowym trudnoſciam ktore na wierne ludz
przychodza na tym ſwiecie bierzmy ſobie wzor i pociechę ſtych
paſi ſwitych ktore ſie nawiedzali/ a rozmyſlaimy ſobie ieden z
drugim ſilne vciſki ludu Boze na každy czas/ dla te abyſmy mo
gli ſkatecznie proſic o poctieſne wybawienie i nas i wſſyſtych lu
dzi wiernych/ abyſmy nievſtali abo niebyli zwiędzieni od prawdy
przez vciſty i przez obſedna nauke ludſka/ ale iżebyſmy mogli do
końca wytrwać a zbawionymi ſie ſtać. Abowiem ſwieci ludzie o
nego czasu tak czynili/ ſchodzili ſie ieden do drugiego/ cięſſac ſie o
biernicam paſkimi. Panna Maria ſſa przez dwadziescia mil za
Nazareth do Jernſalem aby przyrodzonei ſwoiei powiedziala po
ciechę iako poczeſa zbawiciela wſſyſkie ſwiata/ i iako iei teſz Angiol
ku lepſſemu wierzeniu na ſwiadcſtwo przywiodeł poczeſcie Elzbie
ty ſwietej wiei ſtaroſci.

Takieſz teſz Elzbieta ſwietej podparła ſwiadcſtwa Angielskie/
powiadaiac panie iz tak ieſt/ a ſzczesliwaſ ty wtym iżeſ vwierzy
ſa/ Abowiem ſie to wſſyſtko wypelni co powiadano od pana.
Tymz obyczaiem Zacharias ſwietej onei pociechy podpierał nie
mota ſwoia. A tak na onym ſcimie zgodzili ſie wſſyſcy na to iedno
ſtainie/ iże ſie im zbawiciel ich Meſſyas zwięku obiecany poczeł wzy
woć panny Marii/ wyznawali to przed wſſyſtkim ludzmi/ a na
tym muſialo ſtanac chocia teſz tego niechcieli przyiac ani potwier
dzic Biſkupi/ Annas/ ani Kaiphas/ ani zakonnicy.

Po onym poctieſnym zezwoleniu o zbawieniu ſwoim ktore ſie
im uſz bylo poczeło zoſtawili wyznawanie radoſci ſwoiei pioſnkas
mi ſwoimi panna Maria i Zacharias iz vwierzyli/ wnet zarazem
dziekowali panu Bogu za niezmierne dobrodzieiſtwa/ a to dla tego
aby nami potomkom ſwiadcſtwa zoſtalo iako Bog wſſechmogacy
vlutowal

vlutowal ſie ludu ſwe i zeſlal nam ſyna ſwego wybawiciela z nede
wſſyſtych wiernych/ A przetoż panna Maria niechciala te mi
ſierdzia taic/ ale wyſlawiala niezmierna dobroć Boſka i zoſtawila
wpiſanie pioſnke ſwoie/ dla te aby wſſyſcy wierni na potomne czas
ſy mogli przyſc ku prawemu vznaniu prawdziwei wolei Boſkie ias
ko a ſkad on chce byc znan/ a iako ma byc chwalon/ to ieſt/ iako w
potrzebach ſwoich mamy iego proſic/ kiedy nas tu dolegac trudno
ſci wlaſne i poſpolite/ a iako temu za dobrodzieiſtwa przyięte dzieko
wac mamy.

Trzecia Część.

O przepiewaniu a o pioſnce panny Marii ktora pana
Boga chwaliſa.

O Pioſnce panny Marii ktora Magnificat zowiemy/ te pioſna
ke panna Maria ſpiewala nietylko ſwej oſoby/ ale teſz zeſoby
wſſyſtych wiernych ludzi/ dziekuic miſemu Bogu za chwalebne
zwoycieſtwa ktore koſciol ſwietej otrzymal nad ſſatanem i nad mor
derzmi ktorzy ſa członkowie ie/ A przetoż teſz pioſnke my teſz wino
waci bedziemy ſpiewac za ta miſa a za ſwiete Cantorka/ dziekuic
teſz panu Bogu ze ſie teſz nad nami zmiſlowac raczyl/ iżeſmy do
czekali tych czasow ktorych Meſſyassa ſyna ie namileiſſe uſzeſmy
poznali/ iz ſie on teſz o nas grzeſne a o mizerne ſtworzenie ſwoie ſia
rac raczy.

Tam wonych ſlowiech gdzie mowi panna. Wielbi duſſa mo
ia pana: dziekuic miſemu Bogu za niezmierne miſoſierdzie ktore
ſnia vczynic raczyl iakoby tak rzec miala/ iz ia zuprzeime a ſcalego
ſerca mego dziekuic i wyſlawiam wielbie miſoſierdzie Boſkie/ Abowiem
ieſtem teras tak ſerca wielmoznego ze muſſe mowic a przed
wſſyſtkimi wyznawac to wielkie dobrodzieiſtwa Boſkie choćaby
mi teſz o gardlo ſſo/ i o meſci okrutne/ a to prze to iżeſm poznala la
ſke wielka nad ſoba Boga wſſechmogace a iz wierze temu ze ſie to
wſſyſtko zemna ſpelni co mi pan Bog obiecac raczyl. Abowiem
o to pan Bog dobrodzieiſtwa ſwoimi nieprzepominal ludu ſwego
vbogiego/ a nad to weirzal/ teſz i namie niezemna a nawyſſa niewolz
niczkie ſwoie wſſechmogacy pan ten ktory miſe ſwe wſſedzie ma
ſwiete/ Wielkie rzeczy mnie vczynil pan wſſechmogacy/ a nietylko
mnie ſamei/ ale teſz wſſyſtkim wiernym ktorym on poniagać raczy/
Abowiem wſſuchawa proſby wiernych ſwoich i brou od mocy
ſſatanſkiei i od zlych ludzi/ i od grzechu wybawia. Doſazuje mocy
ſwej ramieniem a reka ſwoia wſſechmogaca/ Abowiem mocarze tſumi
a meſrki rozumne haſbi/ i niedopuszczaja im te aby mieli rozumem
ſwoim odmigniac prawa wola Boſka wſſercach ludzi ſwitych/ tak
iako

iało też to przed tym obiecał/ Jż ia Bog rozumy ludzi rozumnych zagubie.

Ten że pan głodne nasyci mocą swoją/ i cięsy smętne i zachowa wa zebranie swoje święte spokojnie/ a bogacze puszca od siebie las czne. A na koniec spomnieć o to teras raczyli na wieczne obietnie ce miłosierne swoje/ abo wiem zesłał iż iżyassa zbawiciela wssystkie^o świata ktore^o był obiecał Abrahamowi i plemieniu ie^o odwieku.

Dziękujemy my też panu Bogu przez częste znawianie tej pioś ni/ tej świętej panny/ a obaczawamy żałowych trudności pan bog swe wierne wybawiać raczy zawssę/ kiedy imię ie^o chwalebne wy sławiać. A zwłaszcza iż też niemaś poslugy od nas panu Bogu wdzięczności iż iż ta/ kiedy my wyznawamy przed światem/ iż Bog Cię tak ten świat umiłowal że iżyassa syna swoje^o nami leisse^o dla wybawienia wiernych swoich zesłać raczył/ ktory broni zawssę zebrania swe^o. A potym kiedy też zatał wielką łaskę iemu dziękujemy i prosimy o wybawienie z grzechow a o łaskawe kara nie za nieposłuszeństwo przez imię syna ie^o namileissiego.

Podziękujemy panu Bogu za tak wielką łaskę iż nam raczył pe wnym świadectwy oznajmić zbawiciela wssystkie^o świata/ a przy tym prosimy o pocieche zbawienia/ i o obliczna obronę wssystkich ludzi wiernych którzy tu na sobie ciężkości mają/ dla imienia pań skiego/ ktora prośbę naszą racz wysłuchać panie wsszechmogacy wymie syna swego iedine^o namileissiego pań i zbawiciela naszego. Amen.

Na święta Małgorzate naidzieś gdzie o inssych dziewicach.

Razanie na dzień Świętej Marii Magdaleny.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM. I.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.
Profil



Mojyl pana Jesu

sa niektory Pharizeusz/ aby iadł snim: I wssedwssy w dom do Pharizeussa/ siadł za stol. A wten czas niewiasta

ktora wmieście była/ ktora była grzesznica/ iako skoro sie wywieddziała/ że siadł za stol wdomu Pharizeussowem: Przyniosła w Allahastrze masci/ a stanawssy styku v nog iego/ plakala: I łzami poczela skrapiac nogi ie^o: I włosy głowny swojei ocierała/ p ca lowała nogi iego/ v mascią małała: Wirsawssy to Pharizeusz/ ktorygo był prosył/ poczał tak sam vsiebie mowic: By to prorok/ wiedział cy by wżdy ktora/ a iaka to iest niewiasta/ ktora sie teras dotyka iego: Bo iest grzesznica: wiedział one mysl iego pan Jesus odpowiedział mu p rzeń do niego. Simonie mam cy cos powie dniec: A on rzeń iżystru powiec. Adial ie den cślowiek dwu dlužnikow: Jeden mu był wi nien piec set srebroch grossy/ a drugi piecdzie siat. A gdy obadwa niemieli skład bapstacye o biema odpuszył: Powiećże mi ktory żonych dwu barzei miłował: Odpowiedział Simon mowiac. Na mniemam że on ktoremu wiecei odpuszczo: I rzeń mu pan Jesus: Pra wies rozsądzil: Potym obrociwssy sie ku onei

Ece

niewie

niewiecie rzekł Simonowi: Widziś te niewia-
ste: Wszedłem do ciebie w dom niedales mi wody
na nogi moje. A oto ta łami skropiła nogy
moje / a włosy głowy swojej wtarła: Tyś mie
niecałował / a ta iakom wszedł dociebie nieprze-
stała nog całować moich: Oliwas głowy mei
nie mała: A ta masca nogy moje mała.
Przetoż cy to powiadam tobie: Odpuścimy
śa wielkie grzechy tei to niewiecie: A oni ktorzy
tam za stołem społu siedzieli / pochwili tak mówic
miedzy soba: Ktoż to jest: Ktory też p grzechy
odpuszcza. I rzekł do onei niewiasty: Wia-
ra twoja ciebie zbawila / idź w pokoju.

✠ Wykład na Ewangelię.

✠ Wtei Ewangelię Świętej Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza / O skrussie.
- II Wtora / O wierze.
- III Trzecia / Iż człowiek z wiary sprawiedliwym żywie a nie
z miłości.
- IIII Czwarta / Skryte rozumienie wtei Historiei.

Pierwsza Część. O skrussie.

Wszyscy Prorocy i Apostołowie święci i namiestnicy ich / tak
zawssie vczyli / Iż potrzebna rzecz jest serce skrussone człowieko
wi pokutującemu abo ktory sie nawraca do mił^o Boga / to jest / po-
trzeba mu te^o aby miał serce przerażone stracha strogię kazni Bo-
skiej za grzechy pospolite / i za grzechy swoje własne / Abowiem przez
takową sprawę wszyscy święci nawracali sie ku miłemu Bogu a
inaczej żaden k niemu przyść niemogl. Taki strach w sercu swoim
miał Dawid święty / Abowiem poznawssy występki swoi bardzo
sie bał

śie bał skaramia wieczne^o / a bojąc sie páná Boga kraiał serce swoje
w sobie żaluie występku swego aż do spłaczu / Jadam święty on O-
ciec nas / Patriarchowie wszyscy / wszyscy Prorocy i Apostoli także
też czynili / Abowiem te sprawę wpisime swoim o sobie zostawili /
bo Iśaias słowa Boskie przywodził tak pisze w 66. cap. I na ko-
goś sie mam obeirzec (mowi pan Bog) ieno na vniżenie a nast ru-
ssone serce ktore sie boi przykazania mego.

Także też święty Paweł pisze 1. Corint. 7. cap. mówiąc / Sme-
tek ten ktory jest wedle páná Boga / ten zawssie vrodzi pokutę na
wieczne zbawienie. I zaśie. Gdy wspomiane na grzechy swoi ro-
zszytaiac sobie przykazanie Boże / tedy mie wnet grzech zabija dla-
te^o iż okłwitował wzmnie / wzdycham gdyim poznał występność
swoie i gniew mił^o Boga / Abowiem żaden człowiek sprzyrodzenia
swoiego niemoże wyrozumieć wielkości grzechu swego przewro-
dzone bezpieczeństwo swoje / aliz pan Bog słowem swym / abo iako
tu Paweł powiada przez zakon swoi gniew strogi swoi spowie i va-
kaze / toż dopiero gniew poznawssy boimy sie Boga. A tak wten
czas grzech nas w nas okłwime / a potym przychodzimy ku sercu
skrussonemu.

Iako to jest ciężka rzecz páná Boga rozgniewać wssietecznością
swoia przez nieposłuszeństwo wolei świętej iego / ten gniew każdy
łatwie obaczyć może rozmyślaiac sobie skaramie strogie pierwszego
występku Diewa nasyich w Raiu prze nieposłuszeństwo / abowiem
przez ono iessze i my potomkowie naszymi cierpieć skaramie na ro-
dzai ludski włożone ktore^o skaramia sa znaki pewne o to ty wszyski
niewczasy nasse ktore cierpieć musimy aż do skonania żywota swego
go / zaprawdę to niemały był gniew oto nieposłuszeństwo / ktory
przez tak wiele tysięcy lath niemoże wygasnąć / Abowiem pan ten
jest tak miłosćwoty przeciw narodowi ludskiemu / iż temu niesprawie-
dliwość wtał dlużim i wtał wielkiem karaniem niemoże być przy-
czytana ktory sie zawssie więcej kocha wty kiedy sie wierny nawro-
ci nišli by miał tak zginać / abo Dawid święty iakie skaramie prze-
grzech podkalo? Ktory przed synem swoim własnym spaisłwa
wygnany vciekać musiał będąc Krolew każdemu nieprzyiacielo-
wi barzo silen i mocen był.

A przetoż rozgniewał páná Boga nieposłuszeństwem przykazania
iego / a jest rzecz barzo ciężka / Bo nigdy nievchodzi gniewu i pewne
go skaramia od mił^o Boga / Ale przyrodzenie nasse to ospale iako
niezmiernei sprawiedliwości Boskiej i niewymowne^o gniewu ro-
zumem ogarnąć niemoże / także też wielkości grzechu niewyroz-
mie / a wssakże nieiało pomaliściu przypatrzaimy sie ku ciężkości
grzechow swoich wten czas kiedy sie serca nasse przelekaią rozmy-
ślaimi wieczne^o skaramia i wiecznych męk przez rozszytanie zakonui
Bożego

Boże tak iako Jeremiaś o tym powiedział. Panie gdyś ty mnie wkażal oderzylem się włono moje. A kiedy nas pan Bog nawie-
dza złaſty ſwej miakowym karaniem/ Abowiem to ieſt rzecz iſta a
pewna iże nie prze ktora inſſa przyczynę tak częſte a ſzkodliwe plagy
i ſzkody na rodzaj ludzki dopuſzczac raczy/ iakowe ſa/ głoſy/ mory/
walki/ niezgody/ iedno prze te/ iż takowa obciaſliwoſcia przygo-
dam ſzkodliwych/ przywoǳi nas pan Bog raczy ku ſtruſſe i ku pa-
kutowaniu/ Abowiem iako Paweł ſwięty. 1. Cor. 11. cap. powia-
da/ dla te^o nas karze abyſmy ſtym ſwiatem wiecznie niebyli potę-
pieni.

A przetoż bracia namileiſſy wzbudzaimy ſie częſtem rozmyſla-
nim zaſonu Boże/ abyſmy mogli mieć w ſobie ſtruſſone ſerce/ za-
ſcia za częſte występki naſſe/ patrząc na gniew i na karanie miłego
Boga/ ktorzym karze występne ludzi od wolei ſwej ſwiętei. A na-
ſladuimy wrym oto tei paniei ktora płaczac ſtoi v nog páná Chri-
ſtuſowych.

Wtóra Część. O Wierze.

Struſſone ſerce przeſtraſſone gniewem pańſkim i mękami wie-
cznymi/ kiedy nieſtyſſy i nie niewie o miłoſierdziu Boſkim te-
dy wroſpacz poſpolicie wpada/ i chroni ſie páná Boga/ Iako Ka-
im/ Saul/ Judas/ ktorzy wſmutkach i w potrzebach ſwoich nieſnie-
li ſie wciekać do miłe^o Boga. A przeciwn temu/ Kiedy ſerce czołwie-
cze ſpuſci ſie na miłoſierdzie Boże przeſ ſtruchy niewſpominaac
ſobie ſrogoſci gniewu Bożego/ tedy poſpolicie przychoǳi na ro-
ſpuſtę a na ſwa wola. A przetoż wierni ludzie tak ſie ſprawia/ iż
znaią to do ſiebie/ że ſa niecnor pełni/ a nigdy niebywaią prawi pa-
nu Bogu/ a za ono niedoſtkonale poſluſſeńſtwo ſwoie znaią to iż ſa
wiecznego potępienia winni. A wſſat że wroſpaczy niezſtawia/ a
le wſpomina ſobie miłoſierdzie miłe^o Boga ono/ Iż im dan ieſt
ieden iednacz darem złaſti/ ku ktoremu ſie roſkazał Bog Ociec za-
wſſe wciekać wkaǳei trudnoſci tak wdoceſnei iako i duchownei/ a
bowiem bog wſſechmogacy to przykaże przedmieſſe przed wſſemi
inſſymi poſtawił/ aby był znan pan Chriſtus ſynem Bożym/ aby-
ſmy go rćili/ i raczyli/ tym/ iż prze zeń przyſtep ieſt kaǳemu do mi-
łoſierdzia Boga Oica wſſechmogace^o. Tak iako o tym piſmo ſtoi
v Dawida. Pſalmo. 2. Całuić ſyna a obłapiać ie^o abyſcie wgnie-
wie Bożym niezgynęli/ Abowiem ſzczęſliwi ſa oni wſſyſcy ludzie
ktorzy iemu dufac przywykli.

Dla tegoż tedy chce Bog wſſechmogacy wſſyſtki ludzi zroſpa-
czy wywieſć do miłoſierdzia ſwoiego wſſyſtki obietnice ſwoie czę-
ſto kroć

ſto kroć poſpolicie przyſiega podpiera aby ſerca/ i myſli ludzkie nie
wrym wſtpliwe niebyły/ iż on wiernym grzechy już odpuſcił/ i za-
wſſe na kaǳy czas odpuſzcza/ iż od grzechu i od wiecznei ſmiercy
wyzwala. Ktorych obietnic przyſiega utwierdzonym to nam
obiawia/ iż ſie o zbawienie ludzkie ſtara a nie chce żadnego potępić/
Abowiem Ezechiel tak napisał o ſlubie miłe^o Boga/ ty ſłowa. Ja
Bog żywy nie chce aby miał grzeſſny umrzeć/ ale raczei te^o chce aby
ſie nawrócił a iżeby tak ożył. Tak że też Dawid ſwięty o tym po-
wiada. Iż przyſiagl nam pan/ a tego iemu nigdy żal niebędzie. Au-
guſtin ſwięty piſſac na Pſalm. 88. tak mowi o tym/ Obiecał nam
ſłowem ſwym Bog iż wiecznie ma pan Chriſtus królować w dwo-
rych ſwoich/ to powiedział bog/ to nam obiecał/ a ieſubymy ieſſe
mało na tym mieli/ przyſiagl nam to. A przetoż iż ta obietnica
nie ſadzi i nieogłada ſie na zaſługi naſſe/ ale niezmiernie miłoſierdzie
ie^o/ tedy my mamy wierzyć ſlubom i obietnicom iego/ a proſić o ſa-
ſtę wſkłopocięch ſwoich wedlug roſkazania ie^o przeſ miłoſierdzie/
to ieſt/ przeſ ſyna iego namileiſſego.

Takowa ſprawę przy ſobie nuala ta pani iawnie grzeſſna ktora
przyſſa była do páná Chriſtuſa w domu Phariſeuſowym/ Abowiem
naſlychneła była iż ſie temu kazał Bog Ociec kłaniać/ iż ka-
zał pocięchy przezeń wſmutku ſſiakać/ a przetoż iei też nie nadzieia
meomyſliła/ Abowiem wſlyſſała za razem pocięſſny on głoſ o grze-
chom odpuſzczeniu/ wty ſłowa/ wiara twoia ciebie zbawiła iż wpo-
koju/ a nieboi ſie niełaſti miłe^o Boga/ bo pan Bog już na cie ieſt ka-
ſtaw i maſ już páná miłoſciwe^o z Boga guiewliwe^o/ a zwaſſeſza iż
wiare daieſ powieſi a ſłowom moim/ a przetoż będzieſ zbawiona.

Pamiętamy a nato dobrze iż do pokuty/ ty dwie rzeczy zwaſ-
ſeſza należa. Naprzod ſtrucha ktora roſcie w ſereu zrozmyſla-
nia przygrozeł gniewliwych Boſtych za występki naſſe/ boiać ſie
ſkarania takiego za grzech iako Jadam/ Sodoma/ Dawid/ karani
byli. Potym zależy też do pokuty wiara ktora wznosi a ożywie
wierne ſerce vpadłe w grzechu przeſ miłoſierdzie Boſkie ktore nam
wkażal na ſyni ſwoim/ przeſ ktorego przyrzekł i przyſiagl nas wy-
ſłuchać i grzechy wſſyſtki odpuſcić/ A potym dziedziemiſſczym ży-
wota wiecznego. A przetoż kto takowego duſania będzie ku pánu
Bogu/ da iemu pan Bog Duchu ſwięte^o/ przeſ ktore^o ſerce nowa
ſwiatłoſcia będzie oſwiecono/ i nowym a cnotliwym żywotem be-
dzie obdarzon/ Iako otym napisało. Abakuk 2. cap. Iż ſprawiedli-
wy prawym żyć niemoże iedno zwiary.

Trzecia Część.

Iż czołwiek zwiary ſprawiedliwym żywie a niezmiloſci.

111 3

ſtyſſiſſimy

Szysielisny wczytamiz dzisiejszej. Ewangeliei swietej iz pan Christus mowil sowa ty do onei paniei przed Pharizeussem. Odpuszczone sa tej niewiescie wielkie a wiele grzechow/ Abowiem miluie barzo. Wtorech slowach milosc onei to paniei zda sie byc przyczyna grzechow odpuszczenia/ iakoby to pan Christus prze one milosc grzechy tej paniei odpuscic mial. Ale nie tak jest/ Abowiem grzechow odpuszczenie jest przyczyna milosci/ nie milosc grzechom odpuszczenia/ tak iako tez to sam pan Christus iasniei wyslowil przez przypowieść odluznikoch/ abowiem komu wiecci odpuszczono bywa/ ten tez wiecci miluie/ a przetoż kto niemiluie temu ieszcze nie nie odpuszczono.

A tak pan Christus slowy onymi ktore rzekł przed Pharizeussem/ odpuszczone jest tej grzechow wiele/ iz wiele miluie/ niewtazowal tego aby milosc miala byc przyczyna onei paniei grzechow odpuszczenia/ ale nawrocenie grzesznici niewiasty przed Pharizeussem opowiadat/ Abowiem aczkolwie potrzeba do lasty i do grzechow odpuszczenia kazdemu czlowiekowi od zlosci swoich nawrocenia/ ale przed sie przez wiare stawamy sie sprawiedliwymi a nie przez ono nawrocenie nasse/ Abowiem i ono nawrocenie nasse nigdy niebywa doskonałe prze krabnośc przyrodzenia nasse/ badz tez to iz pismo swiete ono nawrocenie zowie iakoby przyczyna zbawienia nasse/ i lasty milogo Boga/ Gdy tak mowi/ Nawrodcie sie do mnie/ a ja sie nawroce do was.

A przetoż pan Christus tej paniei nawrocone przywlaszcza tymi slowy to wczym sie Pharizeus chelpil/ to jest/ wypelnienie zakonu/ iakoby tak rzec mial. Kto sie nawroci a uwierzy wnie izem ja jest zbawiciel swiata od Boga Dica zeslany ten wypelnil zakon/ a stawat sie prawym czlonkiem Kościoła swietego/ ale ta niewiasta wierzy temu a ty Pharizeusie niedales temu wiary/ A przetoż ta niewiasta dostatecznie miluie milogo Boga i wypelnila zakon/ i jest prawym czlonkiem Kościoła swietego/ ale ty ani zakonu niewypelnil/ ani tez mozesz byc czlonkiem Kościoła Bozego/ a to dla teo iz niedales temu wiary abym ja byl zbawicielem twoim.

Ale ktoby ieszcze malo mial na tym wywodzie/ iz tak maia byc rozumiane sowa pańskie/ ten niechaj pamieta to.

Iz dwoiatie grzechow odpuszczenie ludzie biora na tym swieciec.

1. Jedno przed panem Bogiem ktore otrzymawamy wprzeimem dufaniem milosierdzia Bozemu/ tak iako tu pan Christus mowi tu tej niewiescie wiara twoia ciebie zbawila idz w pokoj.

2. Drugie odpuszczenie grzechow bywa przed oblicznością ludzi Krześcianstkich/ Abowiem ludzie Krześcianscy za pelnieniem dobrych uczynkow sadza ludzi po owocu ich/ A przetoż pan Christus

stus ty pania przed Pharizeussem wedlug dobrych uczynkow wpeawial o grzechom odpuszczeniu/ wedlug teo sposobu wtorego/ Abowiem te pania i uczynki jej mierzył z Pharizeussem i uczynki ie/ mowiac tak. Tyś mnie wtwarz niecalował wdomu swoim/ a ta nog nieprzeskate calować wdomu twom. Tyś glowy moiej Oleiem niepomazal/ A ta pani oleikij drogiemy i nogi moje maże. Tyś wody lutowal na nogy moie/ a ta pani szami swoimi vmyla nogy moie.

A przetoż stych uczynkow tej mozesz sie tego dorozumiec/ iz tej grzechy wielkie sa wysytki odpuszczone/ Abowiem pewnieby sie o chota nieczynila tego co czyni tak iako tobie wysytko ścięskoscia przychodzy/ kiedy by nieczula wsercu swoim teo iz tej grzechy wysytki przed oblicznością Bostia sa zgładzone. A przetoż ci to powiadam tobie/ Odpuszczono tej jest wiele grzechow/ A dla teo miluie barzo. A zaie komu mniei bywa odpuszczono ten tez mniei miłuje. A komu wiecci bywa odpuszczono ten tez wiecci miluie/ Jaka by tak rzec mial pan Christus. Czym wiecbsze odpuszczenie bedzie znal tu niewiasta/ tym tez wiecbsza wielkość dobroty i milosierdzia Bostiego vzna/ A potym statowego vznania vrodzie goracawiatu i milosc tu panu Bogu przez imie moie. A Bog Dicie tej niewiaste wiecci milowac bedzie/ i bedzie one na tym swiecie wielobil/ Abowiem ona mnie milowac nieprzeskate.

A przetoż tymi slowy swymi pan Christus swiadczy nietylko to iz milosc nastawa po odpuszczeniu grzechow/ ale tez to iz Bog Dicie wysytkich zlosci ich iei pamietać niechce.

Zaie ona powiescia/ gdzie powiada o tej wielkiej milosci tej to paniei przywlaszcza pan Christus prawe posluszenstwo i doskonałe wypelnienie zakonu tej to paniei/ A to dla teo aby sie mogla mocno ostac wtei wierze iz jest mila a przyiemna milemu Bogu dla pana Christusa/ badz tez to iz przed tym srodze gniewala Boga wsczechmogaceo. Zaie sprzeciwia/ Pharizeussa onego gani vltaznie mu hardosc ie/ Abowiem daie mu to iasnie znac iz on grzechow swoich do siebie nieznia/ a przetoż tez nie stoj oto aby mu byly odpuszczone/ a dla tegoż nie niemiluie.

Czwarta Ciesc.

Skryte rozumienie wtei Historiei.

Skryste rozumienie wdziestisym czytaniu takowe byc moze. Iz zawisse od poczatku swiata w Kościele swietym Dwoiatie zebranie bywa.

1. Jedno przykrytych ludzi Pharizeusow ktorzy to mniemali o sobie maia/ iakoby dosyc czynili przykazaniu Bostiemu/ Abowiem

wiem że nieczuła aby mieli co być winni panu Bogu/ A przetoż ta
kowi nieznala do siebie nigdy żadnego grzechu/ a nad to iesse kie-
dy też czasem mało nieco powoszczesłowi beda nad inssie/ tedy mniema-
nia bywaia o sobie takowego iakoby sprawiedliwssymi byli przed
panem Bogiem za onę mierność swoię/ A przetoż wtałowych lu-
dzi pan Christus bywa prosson do stołu ich/ to iest/ chelpia się pi-
smem i nauka Christusowa/ i tytułmi iakoby oni byli namiestniki
Christusowi/ ale v onego stołu swoie^o niemoga wtęcić przystoinie
pána Christusa. A to przeto iż sie nieczuła być grzesznymi/ nieby-
wa im też nie odpuszczono/ dla tegoż pana Christusa prawie miło-
wać niemoga.

2. Jest drugie zebranie w Kościele świętem ludzi słuchają-
cych słowa Bożego którzy znala grzechy swoje do siebie / i żaluia te^o
że niemoga być posłusni miłemu Bogu i bywaia smętni stego/ kie-
dy sobie przywodza na pamięć przygrozy Bożie/ i boia się barzo
skarania Bożie/ takowi szukaia zwieltą pilnością pana Christusa/
a znalazwssy go tęcia i waza przystoinie zbawiciela swego.

A przetoż o takowych ludziach powiada pan Christus iż oni są
prawi członkowie w Kościele świętym. Abowiem przywłaszczają
takowym posłuszeństwo doskonałe przed Bogiem Oicem i wypeł-
nienie zakonu i doskonała miłość Bożia przez wysługę i przez po-
słuszeństwo swoje: Pokryci ludzie aczkolwiek oni przywłaszczają so-
bie tę chwałę iakoby oni zakon pełnili i doskonale posłusznymi byli
za onymi tytułmi Krześciańskiemi ktorými się chelpia za pismem
Christusowym ktorými się sserza/ Ale pan Christus iawnie dosko-
nała miłość z Phariżeuszą wziawssy przywłaszczają a kładzie onę na
grzeszną niewiastę/ i na wssytko zebranie które iemu dufa/ będy też
to iż pokryci ludzie gardzą takowymi ludźmi/ prze to też ich żywot
tak iakoby pod ławą siedząc nie zastolem/ ale vnog pana Christus-
sowych nie iest tak świetny i nie tak okazały iako Phariżeusowe.

Wysławia pan Christus pania onę iże iemu nogi wmywała/ y
olei pomazała nogy ie^o/ Abowiem wierni ludzie omywają nogy
dobrym a wiernym nauczycielum wssowie mił^o Boga i maszczami
ie mają/ wten czas/ kiedy się staraia o nie/ kiedy stoly naprawiaia/ a
bowiem staraia się wsselakiem obyczaiem aby im niewygasła świe-
ca ona przez ktora ie pan Bog oświecić raczył.

Zasie sprzeciwia pokryci Phariżeusowie niedbają nie o Ewange-
gelia/ psuia stoly/ gubia/ i zabijają pobożne y święte nauczyciele/ pra-
wa stawia pożyteczne sobie przez ktore bronia swoich godności y
dochodow/ y swei wolei ktora sie nigdy niezgadza zwolą mił^o Bo-
ga/ ale sie przeciwi zawssie panu Christusowi y nauce świętej iego/
A przetoż takawi wmywają nogy nie synowi Bożemu Christusowi/
ale członkowi satauskiemu Antychristusowi.

Prosimy

Prosimy Boga wsschmogace^o aby wnas zawssie były przestra-
chy grzechowe podobne tym/ iakie ta pani miała/ przez ktore byśmy
byli poćśnieni ku panu Christusowi. Prosimy też aby potym w-
nas miłość wrosła przez sprawę Ducha świętego takowa że byśmy
sie nielenili wssługować Kaznodziei świętemu. Prawym mi-
strzom prawego słowa Bożego wsselakiem obyczaiem.
Co nam racz dać Boże wsschmogacy przez syna
swego namilessiego. Amen.

Kazanie na dzień Świętego Jakuba Apostoła.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM XX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Iżystapiwssy tedy
do pana Jhesusa Oatka sy-
now Zebedeusowych / s syny
swoimi / Dala mu chwałę / y
prossila nie czego od nie^o. Al on
iei powiedzial/ Czego chcesz/ Rzekla iemu/ rdecz
aby siedzieli cy dwa synowie moj/ tedy napra-
wicy/ a drugi na lewicy w Krolestwie twoim.
Al odpowiadaiac rzeke: Niewiecie czego prosy-
cie. Al możecie pyc Kielich / ktorzy ja bede pyl.
Rzekli mu / możemy. Rzeke im / Kielich moi
będziecie

bedziecie pić/ Siedzieć na prawicy albo na le-
wicy mojej/ nie jest moja rzecz dac wam/ ale
którym ugotowano jest od Ojca mego.

Wkład na Ewangelię.

W tej Ewangelię Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza/ Sprostność a grubość synów Zebedeussowych
Jana i Jakuba.
- II Wtóra/ Przykład a wzor czlowieczego vporu a krenabno-
ści tych synów i Matki ich.
- III Trzecia/ Wielka miłość pana Chrystusa/ który wspomaga
niedowierności nasze. Krotka nauka wssystkiego kazania.

Pierwsza Część.

Sprostność a grubość synów Zebedeussowych/
Jana i Jakuba.

Synowie Zebedeussowi często kroc slychali iako pan Chrystus
o swoim krolestwie rozmowę/ i kazanie czynił/ a wždy te^o ni-
gdy niewyrozumieli/ aby krolestwo ie^o duchowne było/ Zawssę ros-
zumieli Chrystusa tu na świecie na czas krolestem cielesnem być/ a kro-
lestwo Israelskie ktemu stanowi przypowieść/ iakie było za Krola Da-
wida/ albo Salomona/ A gdyż panu Chrystusowi krewni byli/
mniemali aby wiego czesnem krolestwie nad ine pierwszými być
mieli. Ale nieśmieli sami sie przed niem wkazać/ ani opowiedzieć/
ale posłali Matkę swoją/ myślac tak/ iesli to vprośym będzie dobra
rzecz nasza/ a iesli nievprośym/ iuż niewiedzieć jest lekkość niemam.
Tu widziam i slysem Matkę i syny cielesne/ iadza być wiecie/ a Jas-
dama starego z nich być niezłożonego/ Aczkolwie na Matkę nale-
żało od tak s prostego baczenia a prośenia syny odwieść/ a o kro-
lestwie Chrystusowym ie nauczyć/ ale ona tak sprośna byla/ iako y
synowie iei. Ale iako Matka życzyła iem/ aby wielmożni/ ślache-
ni/ bogacy byli/ a miejsce między wielkiemi pany y krolmi mieli/ albo
mieśc krolestych dostępowali.

A dla tegoż przystąpiła do pana Chrystusa/ padła przed niem pro-
siła mówiac/ Panie rośkaś aby cy dwa moi synowie/ ieden napra-
wicy/ a drugi nalewicy siedzieli w krolestwie twoim. Nierozumia-
ła temu iż iakobył pan Chrystus duchowny Krol/ także też i krole-
stwo

stwo duchowne a nie te^o świata jest iego / tak że też duchowne ma-
sceptum/ duchowny miec słowo Ewangelię/ wiare/ modlitwę/ sa-
cramenta ktorem Chrystus przykazał nam wssystkiem nieprzyja-
cielow swoim (iako jest szatan/ śmierć/ grzech/ piekło/ świat/ ciało/ y
krew) bronić sie a Tarcza mocna słowem iego szczynić a zastawić.
Boć słowo Boże nie jest w wiernych prośne/ nieprzynosi wiernem
pokoiu czesnego/ ani rośkosy cielesnych/ ale vstawicze trudności/
ciężkości/ trapienia/ odniewiernych prześladowania przynosi/ a ia-
ko święty Paweł piśe do Rzymianow w 1. cap. Zaden niechaj
niemyśli/ który w krolestwie Bożym jest/ aby pokoi miał miec cze-
śny/ a spokojny żywot/ nie/ bo go zawssę krzyś naśladowe/ iako cień
słońce. Bo tak sam pan Chrystus powiedzieć raczył/ przez wielkie
trudności musicie wnieć do krolestwa Bożego. Ale te^o ani Matka/
ani synowie iei rozumieli/ iż potrzeba byla Chrystusowi vcierpieć/ a
tak wnieć do chwały swojej v Lukassa w ostatnym cap.

Przeto odpowiedział pan Chrystus na prośby Matki synom
iei/ iako prostym. Z Kielicha me^o możecie pić/ y krzem ktorem ia
jest krzczon będziecie krzczeni/ Ale siedzieć na prawicy/ albo nalewicy
mojej nie jest moja rzecz dac wam/ iako by tak rzekł / chcecie sie pod-
wyszyć/ a nigdy poniżyć/ chcecie być pany/ a niebyliście nigdy słu-
gam/ chcecie żać/ a nieśliście/ chcecie rośkosy vżywać/ a nędze-
ście pierwej niewznali/ temuć pokoi niewdzięczny/ który nigdy nie-
miał pokoiu/ a iuż ten rośkosy zna który nędze nieśkostował/ a tak
iesli możecie pierwej pić z Kielicha ktorego ia będę pił/ to jest/ Jes-
li będziecie ty ciężkości vdręczenia i prześladowania cierpieć dla
słowa mego boć to niekiedy może vczynieć/ Jedno ten ktorego sam
Duch święty potwierdza a vmacnia w wierze prawej/ tedy moż-
cie dostępić oco proście.

Wtóra Część.

Przykład/ a wzor czlowieczey vporności s synow
Zebedeussowych.

Jako pytanie synow Zebedeussowych było głupstwo a sproś-
ność i vprzeimny vpor. Gdy niejedno rownie spanem siedzieć
żadali/ ale też i ziego Kielicha pić prosili/ ktorego on miał pić/ a
to jest głupstwo/ wiaćtem też był i Piotr święty/ który sie chępił a
chłubił że sie pana Chrystusa niemiał zaprzec/ by sie go też ini wssy-
scy zaprzeli/ ale te^o medokazał/ bo sie pierwej niż kto ini przed dzie-
wczyną Chrystusa zaprzal/ przeto my przeciw takiej chępliwości nas-
sa pamiętamy tę naukę świętę Pawła ktory nas tak vczy/ Kto-
ści niechaj sie strzeże aby nievpadł/ to jest/ aby sie nie dał dąśności
a mniemaniu osłobie vnosić. A wssakże ich głupstwo pan Chri-
stus

ślus wdziczenie przysia/ i wkładnie im odpowiedział. Mójecież Kielicha pić/ i krzyć się/ ale siedzieć naprawicy albo nalewicy nie jest moja rzecz dać wam/ iedno temu komu jest nagotowano od Ojca mego/ Jakoby tak rzekł pan Christus/ możecie nieco cierpieć/ y krzyć się tym krzyżem/ którym ja jestem okrzyżon. Ale siedzieć naprawicy albo na lewicy wkrólestwie Ojca mego/ niemożecie/ Jest wnie syna ię^o którym ie wiernym nagotował/ niewierzyćcie. Boć niestępowości/ ani znarodu dziedzictwem królestwo Boże przychodzi albo spada/ ale złaści Bożej darmo wiernym jest nagotowano/ nieczesne/ ale wieknie/ okrym wy nie nierozumiecie/ a tu się macie począc wżywoć/ a wsercach wiernych Bożych.

Trzecia Część.

Wielka miłość pana Christusowa/ który wspomaga nas
dowierności nasze/ Potym krótka nauka
wszystkiego Kazania.

A gdyż tak cy Apostołowie Boży iessze byli cielesni/ nienapelnieni Ducha święte^o/ Cieleśnie a według świata rozumieli być częśne królestwo Christusowe/ iakoby on miał wstąpić na stolec Ojca swego Dawida/ a królować na tym świecie/ i innym przysiaćsom krewnym (według świata) dobrze uczynić/ a stanowić pod wyssyc. Niechciał ich wrym złem mniemaniu zostawić pan Christus/ i inych/ wezwał ich do siebie i tak im mówił.

A zaś niewiecie iż Krzyszta nad ludem swoim panna/ a którzy są przełożeni/ moc swoją okazują nad niemi/ nie takcy będzie między wami/ Ale kto kolwie będzie przełożenysy między wami/ niechaj będzie ten który was sprawie. A kto chce być pierwszym/ niechaj będzie sługa waszym. Jako syn człowieczy nieprzyssedł aby mu służono/ ale aby on innym służył/ aby dał żywot swój odkupieniem za wszystkich. Toć dla te^o mówił dowssystkich Apostołow pan Christus/ bo widział iż się wssyscy stego gorssyli/ że ci dwa wyssie^o stanu prosiłi. A ten ci jest własny wrzód skazonei natury naszej/ i nssiem zawidzieć/ a vniżyć stan ich/ a sam siebie podwyszać/ osobie więcej trzymać niż o inssych. Przeto ie tu pokorze vpomina/ a sam siebie na przykład dawa/ Jakoby tak mowiac.

Kiedy o królestwie Christusowem każą/ nierozumiecieś aby takowe było/ iakie jest królestwo świeckie/ boć świeckie królestwo jest inssie/ a inssie duchowne. Świeckie Bog Ociec opatrzył/ a polecił/ Cesarzom/ Królom/ Krzysztom/ Drzędowi/ Panom/ i Szlachezom/ a iuż inych są panowie/ i sprawcy. Zowiemy ie też dobrodziei/ ni/ a tak że im też mamy część czynić/ posłusni być/ i poplatki znosić dawać/ a cy mają moc złe karać/ a dobrych bronić i sprawiedli-
wość

wość czynić. Królestwo duchowne jest inssie/ które Biskupom/ Przełożonym/ Plebanom/ i Kaznodziejom poruczył/ i rozkazał/ aby przepowiedali Ewangelia/ a Sacramenta nierozdzielnie ale zupełnie ssałowali. A iż też ci inych sudy są/ a nad Kościołem Bożym rzucność/ i zwierzchność mają. Pan Bog tak sprawił/ aby też nanie było osobliwe baczenie/ żywności a potrzebami wssystkimi aby byli opatrzani. Tym jest dan miecz duchowny/ aby słowem Bożym a klarwą z Ewangelię/ panowali/ a złe i iawno grzeszne (którzy gdy ie napominają vnać się niechcą) karali/ a napporne te klarwę ściągali/ a wymię Christusa/ aby ie sśatanowi oddawali/ ku zginięniu ciała/ aby dussa ich była zbawiona wdzien pana Jesusa: według rozkazania święte^o Pawła. w 1. do Corintow w 5. cap. Takcy i sam pan Christus mówił raczył do Apostołow swoich. Niewas ssać to rzecz mojej miłi zwolennicy według te^o świata panować/ abo cielesnem mieczem boiować/ ale według słowa Boże^o wssystko sprawować/ ani też ozwierzchność abo pierwsze miejsce walczyć/ ale kto cy jest między wami starszy abo przełożenysy/ niechajże wam służy iakom ia jest was wssystkich sługa/ Dczcież się odemnie żem ia jest pokorny/ a cychego serca/ a iesli was nauka moja nierussa/ baczyćcie ias to sie ia sprawie i żywie. A wssak wiecie żem ia jest syn Boży/ pan Nieba i Ziemi/ a wżdy dla was takem sie vpokorzył żem sie stał wssystkim ludziom sługa/ także/ i wy czynicie/ dobrocia złość oddawacie/ ieden drugiego majątnością/ i rada wspomagaicie/ aby ssałtan/ i wssystek świat znał/ żeście mojej zwolennicy/ a iesli co dla mnie cierpicie/ o zapłatę sie niestaraćcie ktoram wam nagotował/ i miejsce/ a gdzie i jest tam i wy będziecie.

Krótka nauka wssystkiego Kazania.

1. Pierwsza/ Abyśmy sślasy ch rzeczy a nassemu stanowi przypsłoinych prosiłi/ chcemyli abyśmy niebyli iako i ta matka s syny/ od daleni.

2. Wtóra/ Abyśmy wiedzieli cze^o mamy prosić/ a czego nam potrzeba/ a toć się wssystko naidnie wmodlitwie pańskiej iedno że byśmy zwiara a nabożnem sercem prosiłi.

3. Trzecia/ Mamy panuetać że pan Bog wie wssystki doległości a potrzeby nasze/ abyśmy ie wmodlitwach naszych poddawali pod wola Boża.

4. Czwarta/ Abyśmy naimię pana Christusa byli okrzyżeni mocno weni i jego obietnicami wierzyli.

5. Piata/ Abyśmy wssystki cięśkości a doległości/ które on sam na nas włoży sśromnie cierpieli/ a wybawienia zwiara pilno rzekali. A on nas sam kiedy raczy wybawi/ grzechy nasze przepuści/ i żywot wieczny nam dać raczy/ ktorago mnie i was racz domieścić panie Boże wtroicy iediny. Amen.

Razanie na dzień Świętego

Wawrzyńca.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL IAN SVVIETY
W CAPITVLVM XII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Słuprawde Słuprawde
powiadam wam/ Jeśli by Ziarno
pszenice padwssy na ziemi nieob-
marło/ samo iedno zostawa: A ie-
śli by zmarło wielki owoc przynosi. Kto miu-
ie dusze swoje/ straci ją/ A kto nienawidzi dusze
swojej na tym świecie/ na wieczny żywot strzeże
jej. Jeśli mi kto służy niechaj damna idzie/ a
gdzie ja iestem/ tam też moi sługa będzie/ A jeśli
mi kto służy/ Biec moi wdzi go.

Wyklad na Ewangelia.

W tej Ewangeliie Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

I Pierwsza/ O sługach Kościelnych/ a który ich był i iest
wzrost.

Wtore

II Wtore/ Skąd nienawiści wrosły wsspitalu między vbogimi
III Trzecie/ Nauka i pożytek wssyłkiego Kazania.

Pierwsza Część.

O sługach Kościelnych/ a które ich był i iest wzrost.

Gdy dziś Kościół obchodzi święto a pamiatkę czyni święte
Wawrzyńca który był opiekunem a sprawcą vbogych/ prze-
tosmy naprzód vmyslili wam powiedzieć o sprawcach Krześcijań-
skiego Kościoła/ które zowiemy sługami a sprawcami Kościoła.
Przez sprawcę albo sługę Kościelną nie inego tu niemaż rozumieć
iedno który od Kościoła choć od szpitala iest wezwany i wybrany/ aby
nie rzadził i opatrował wssyłki potrzebujące vbogie/ wdowy/ i też
sieroty tak duszem iako cieleśnym dobrem. Takim był sługa
Kościelnym święty Szechan i święty Wawrzyniec.

W pierwszym Krześcijaństwie czasu Apostołow takie były szpi-
tale że Krześcijanie swoje osobne dobra kładli wpospolity skarb/ a za-
den z nich niemiał nic osobliwe/ wssyłko wpospolite/ i wpospolicie wssy-
scy iadali iako o tym iasnie pisano w czynkach Apostołskich w 4
y w 5. cap. Na takową służbę vbogym obierali Apostołowie
siedzieli mężow godnych wiary którzy opatrowali ony dobra a
sprawowali Kościół żywy i służyli mu. Takowe składania we-
społek dziś niepotrzeba/ bo nie iest rozkazanie Boże. Ale to na Krze-
ściany należy/ aby w swoich Parachwianach dla vbogych/ wssylnych
wdow/ i dzieci osierociących/ i też wparachwyi niemocnych/ mieli
wpospolity skarb/ do którego by mieli każdy rok nieco kłaść każdy zo-
soby swej według przemożenia swego. Iac iest święta uława Ko-
ścioła pierwszego/ że dawali dziejeć do Kościoła każdy do pa-
rachwyi swojej wskarb potrzebującym/ i bywały albo iestce są w
każdej parachwii obrany nato dobrei wiary mężowie które dziś ka-
ścielnymi albo wytrykssimi zowiemy. A takowi ten skarb wmo-
cy i s panem przłożonym mieć mają/ a tam gdzie potrzeba według
dobre sumienia abygo wdzielali. Naprzód aby stego dawali my
to a pożywienie sługom Kościelnym/ i szkolaniem. A Wtore aby op-
patrowali potrzebujące wparachwyi swei. Trzecia część mają
wskarb zachować dla ztego czasu albo n'erodzajnego roku/ albo wy-
kupienia niewolników z mocy Pogańskiej/ dla ognia/ walki/ albo
gwałtu iakiego. Takowym ci był Kościelnym Wawrzyniec świę-
ty/ Jozeph w Egipcie/ i in. Do takowego skarbu ludzie bogaci
którzy posobie mezostrawiaia potomków/ mają dawać majątności
swoje/ i toć dobrze postaręmu zowa/ dać do Kościoła aby stego y
dzieci vbogie były wychowywane które by potem były pożytecz-
ne, a godne nawzrost/ tak duchowny iako i świecki. A takowe ias-
ne.

fff

muzny

mużny iemaia prozni ludzie używać abo ia marnie trawić/ Ale prawdziwi nauczycielowie i sasarze słowa Bożego i świętości/ i inii niedostateczni ktorzy się dla wśmności abo śierocstwa żywić niemoga. Tak że też słudzy Kościelni nie tak się maia sprawować aby iedno iedli a pilij/ A ta iasmużna brzucha swoje iako karmni wieprze rostykali/ ale żeby pilno nie iedno żywnością vbogi Kościół opatrowali/ ale też więcej i pilniei duffe ich słowem Bożem a zbawienna nauka nasycali a pośilali/ prawdziwie im słowo Boże prze powiadaiać/ nieiedno iawnie nastoleu w Kościele/ ale też i tem ktorzy niemocni sa/ nałożach leża/ aby ich Cathechizmu/ to iest/ Bożego przykazania/ członków wiary/ modlitwy pańskiej/ i nauki o sacramenciech uczyli. Maia też na to pilnować aby oni vbodzy a iasmużny używający/ zle a psotliwie i też rozpustnie nieżyli/ abo sami między soba iako bestie ine/ aby się niegryzli/ Aby zgniewu a zawiści/ kłamstwa/ porwarzami/ przeklinaniem ieden drugiego/ tak czasow swoich nieвтраcali/ a pana Boga niegniewali/ i wtem ośierdziu zlem ieden ku drugiemu niewierali/ Ale wedlug przykazania Bożego/ aby przeciwie miernie/ bogoboynie żyli/ aby to ich zebranie nie (Collegiū Kościoła Bożego/ nieśpital/ abo gospoda vbogiego Kościoła/ ale śnać iastinia łotrowstwa) było rzezzone. A iesli by takowigli/ wporoni/ swowolni/ piacy/ psotliwi/ zwadźce/ a sporni byli/ słowem Bożem/ wstawy swoje a wymysły ludzkie/ nad słowo Boże wystawiali a ich (iż się w nich zwyczali) opuścić niechcieli/ tacy iako parsiywe owce od dobrych maia być wyrzuceni/ a iesli się vznaia a polepsza / iawną pokutę przyjmą / tedy zaśie do zebrania maia być przyięcy.

Wtóra Część.

Skład nienawiści wrośły wśpitalu między vbogimi.

Nienawiść między sasarzmi iasmużny świętei i inemi ktorzy iei pożywali/ wśszczła się iessze za Apostołow iako otym iasne pisano w wczynkach Apostolskich w 5. cap. I toż ssemranie ten swar i zawiść iessze i do dzisiejszego czasu trwa między sasarzmi iasmużny/ i między tymi ktorzy iei wśpitalach abo w klastorzach używają/ iż czasem przeciw sasarzom ssemrzą/ czasem naty/ ktorzy iasmużną dawaia/ czasem też sami między soba się gryzą/ a ieden drugiego wienawieści ma/ a śnać dla niezemnych abo barzo małych przyczyn/ Jesli iednemu mniej abo śnać podleisza stukę mięsa dadzą (bo wśyskci iednakie być niemoga) tedy już będzie nieprzyiacielem nieiedno tego ktorzy rozdawa/ ale też i temu ktoremu lepsza abo więtsza stukę dano. In summa tak śatana richło naidzie w zdrapaniem a śatanem płaskzu/ abo w łapicy śarei iako i gdzie indzie.

A czasem

A czasem też słusna przyczyna ssemrania maia/ bo też sasarze/ Wytrykuffe/ Opat/ Gardiani/ Proboszcz i inii sprawcy iasmużni świętych/ zli a śakomi nastaia/ a drudzy niedrzwianni ale dziura iasbo złodzieie i łotrowie na takie wrzedy wlażą/ abo się w kupuia/ tak że sami się opatruią/ wniechły swoje pieniądze a iasmużną kłaią/ za to sobie inuienie kupuia/ przyiacioły swoje zakładaią/ nadawaią/ dośmy podwysia/ a vbogie ktorom to kradna ledaczym odbywaią/ i iessze iako nieposłusne karcz gdy oto mowia. Takowych pan Bog potomków niepowysia gdy się śakowe kradzieństwa zdobywają/ a iako stara przypowieść/ zle nabyte trzecie pokolenie się nie weseli/ bo to tak zginie iako przyszło/ i własne przytym. A iako to prawda iest/ kto dawa vbogiemu na pana Boga kupcy/ także też kto odeinunie vbogiemu/ pana Boga kradnie a przekleństwa dostawa za błogosławieństwo.

I cie nieba sobie tem niegotuia ktorzy sradzione/ zdrapieżstwa poddałych/ zle a falszywie nabywśy/ klastory/ kościoły/ śpitala/ ołtarze buduią/ i chęć pana Chrystusa w vbogich iego krawwym chlebem złapiwśy abo niesprawiedliwie nabywśy karmić/ lepiei by to (te czyie iest/ abo potomkom ie) wrocie/ tacy śukaiac nieba naida piekło/ bo wtem złodzieistwie pośladaią nadzieie zbawienia/ iż tak wiele dali/ abo zbudowali/ a niechca pamiętać iako wiele na każdy rok ukradli i nabytki obracali. Koskazuje psino święte nabywać sobie przyiacioł z złośliwych pieniędzy/ ale niezłośliwie a zle nabytych. Uterakie był śługa Kościelny święty Wawrzyniec ale sprawiedliwie vbogiem śasował imienie a śkarby iemu polecone. O ktorom mozesz historia wagendzie sobie przeczytać.

Trzecia Część.

Krotka nauka i pożytek wśyskiego Kazania.

En który iest zlem sasarzem iasmużny świętei/ badi Biskup/ Opat/ Proboszcz/ Kanonik/ Pleban/ Opiekun/ sasarz/ abo Wytrykuffowie Kościelni/ Jesli zle będzie wezwany/ i zle iasmużną vbogich będzie śasował/ a tam gdzie nie należy obracał/ wśysły czas swego glos stogi Boży. Uczyń liczbę sasarzstwa twoego śluga złośliwy/ Iroskaje pan Bog związawśy nogi i ręce wrzucić go w ciemności wnetrzne gdzie będzie wieczny płacz i żab śrzytanie/ to iest/ zda go nawieczne potępienie.

A dobrzy sasarze/ Iako był święty Szczepan i Wawrzyniec/ też zapłatę weźma gdy wśysła śasławy glos Boży. Wesel się śluga dobry a wierny/ iż wrych sprawach byles wierny. Nad wiele dobra wstawie cie panem. Wnie nawieczne wesele pana twego/ to iest/ na wieczny żywot.

fff 3

Upomnie

Memorianie.

Pamiętajmyś to moi mili bracia i siostry w panie Chrystusie
Jesmy wszyscy szafarze od Boga ustawieni/ niejedno nad maictwo
ściami a iasnymi ubogich/ ale też nad ciałem i duszą naszą/ aby
smy im tak szafowali i sprawowali/ a za panem Chrystusem krzyż
swoi (ktory nanas włożyć raczy) mieli/ a potym częstym szafarzo
świeciem się do wiecznej chwały dostali/ która mniei was
racz domieszczyć panie Boże wtroicy iediny. Amen.

O świętej Annie/toż kazanie co też i o pannie Maryi.

Kazanie na dzień Wniebo
wzięcia Panny Marii.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM. X.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Trasil o sie kiedy by
li wdrodzie/ iż pan Jezus wstąpił
do niektorego miasteczka. Tedy
niewiasta iedna imieniem Mar-
ta/ przypieła go do siebie w dom swój. A ta też
miała Siostry imieniem Maria: która usiadła
wssy vnog pańskich słuchala słow jego. A Mar-
ta zatrudniona była wielkiem usługowaniem/ kto-
ra potym stanawssy przed niem/ Rzekła: Pa-
nie niedbasz ty nie oto/ że mi siostra moja same
na po-

na posłudze zostawiła? Al prętoż rzecz iei aby
mi pomogła: Na to odpowiadając rzekł iei
pan Jezus: Marto Marto/ starasz się a fra-
sujesz się około wiele rzeczy. A ta iedna tylko
rzecz jest potrzebna: Maria te dobra czaście o-
brała/ która od niej niebedzie wzięta.

Wyklad na Ewangelia.

Przy dzisiejszej Ewangelij bedziem baczyc przednie
słwa dwa znaki/ ktorymi bywaia rozeznanie ludzie
prawie wierni od ludzi pokrytych w
Kościele świętem.

Pierwsza Część.

Pierwszy znak/ O ludziach wiernych.

Naprzod tedy między innymi znakami/ ktorymi pan Bog swoje
znaczy/ ten jest ieden osobny (przez który bywaia rozeznanie lu-
dzie Krześcijańscy prawi słudzy pana Chrystusowi/ od ludzi pokry-
tych od szlug szatanstich) słuchanie słowa Bożego/ Abowiem na tym
słowie iakoby nanieiaowym fundamencie budowa/ iedni złoto/ dru-
dzy srebro/ niektorzy też słome siano. O czym S. Paweł pisał do
Corintow (1. Cor. 3. cap.) A przetoż tak o tym pismo Proroc-
kie i Apostolskie na wssytki strony trzyma. Iż nam nie zostawił
pan Bog na tym świecie budacym/ żadnej rzeczy świętszej nad slo-
wo święte swoje. Abowiem słowo Boże święte/ czyni wssytki lu-
dzie święte/ i czyni ony synami Bożymi a dziedzicami w królestwie nie-
bieskim. O czym Jan S. tak pisał/ iż tym ktorzy słuchają a wie-
rzą słowu Bożemu/ dał pan Bog tę moc iż się stawaia synami Bo-
żymi. A Paweł S. pisał do Tymoteusza (1. do Thi. 4. cap.)
powiada. Iż wssytki rzeczy stawaia się świętymi przez słowo
Bożkie/ a przez modlitwę/ Abowiem Bog wszechmogący moc swo-
ją wszechmogący miłościwą zawsze okazuje nad tymi ktorzy iest pi-
len słowa świętego jego/ a wierzy iemu/ to iest/ słuchaczowi słowa
Bożego w serce pobożne bywa zesłan Duch S. który iest powodem
i sprawcą każdej rzeczy świętej i dobrej/ Abowiem naprzod nauczyc
on Duch S. każdego słuchacza pilnego/ prawej a prawdziwej wo-
li Bożkiej/ a iako się ma człowiek obyć i ostać przy boga mił-
f f f 4 Boga

Boga/ a przy prawej miłości bliźnie swego. Potym naniezywszy wolei Boskiej daie Duch S. ratunk wiernemu sluchaczowi aby sie mu ta rzecz przykra a cięzka niewidziala mieścić w posłuszeństwie Boga wszechmogace/ ale aby z wielką ochotą trwał aż do skutku swego: to w nim Duch S. wszystko sprawuje. Abowiem to Bog wszechmogacy obiecuje przez Isaiassa Proroka święte. Iż sluchanie słowa pańskiego w każdym wiernym czlowieku musi być zawiesz zniekądowa korzyścią/ gdzie tam tak mowi 55. cap. Jako deszcz/ albo śnieg który znieba spada na zad sie zaś nie nawraca/ ale ziemię napaja i czyni ja płodną/ skąd potym na sienie roście oraczo wi i chleb iedzacemu.

Tymże zaś obyczajem słowo moje które już moich pochodzi nawraca sie do mnie na zad częste/ ale poszczęści sie iemu na wszystko tym na co ja ono posłał.

To tedy naswietsze słowo objawione z wolei miłości Boga wielkie cuda czyni/ Abowiem wszystko myślenia wątpliwe wboiazlywym sercu upewnia/ grzeszne a ślepe serca oświeca/ trudności czlowieka wywodzi/ diabla zniewierne serca wypadza/ każdej natrudności cnoty dochodzi y okazuje/ zebranie święte Krześciańskie oczyszcza/ mnoży/ żywi/ strzeże/ albo iako święty Augustin napisał rodzi S. ludzkie słowo Boże/ upadłe podnosi/ i stałymi czyni.

Alle koby mało miał na tych słowach Prorockich y Apostolskich y Doctorow świętych które wielce wysławiają moc słowa Bożego/ słuchaj co w Ewangeliu dzisiejszej rzekł sam pan Christus do Marty. Iż iedna tylko rzecz jest Marto napotrzebniejsza a ty sie roznym staraniem frasujesz. A przetoż o tym wiec/ iż na lepszą część Maria obrała/ która od niej wiecznie wzięta być niemoże.

Baczmyś też przy tym/ iż Kościół święty który przypisał czytanie dzisiejszej Ewangeliu Matce Boskiej paninie Marii/ skąd ona rozumie być błogosławioną/ zaiste nieszczad inąd/ iedno skąd iż ona była pilna słowa Bożego/ tak iako iei też to przywłaszcza sam pan Christus wsty swymi. Abowiem won czas kiedy iedną niewiastą wielkim a wyniosłym głosem wsiłnei tłuszczy wysławiając państwa Chrystusa zawołała tymi słowy/ O błogosławiony iest ten żywot który ciebie nosił/ i ty pierśi którychś ty pożywał/ Tedy pan Christus onei niewieście na to odpowiedział/ Jowsem błogosławieństwem sa którzy słuchają słowa Bożego i strzegą one. A to sobie o tym rozumieś? A mogłaby panna naswietsza za razem zwiastowanu Angielskiemu tę wiarę dać/ aby ona porodzić syna Bożego miała/ albo iż by bez przyczyny mește Duchem S. poczęć miała/ kiedyby przed tym nie była pełna szczęcia i s sluchania słowa Bożego? Zaprawdę tedy przewiedziała to była panna przed tym dobrze s słowa Bożego i pamiętała na to/ Iż Jewie Matce naszej obiecano

obiecano było plemię takowe które miało wężowi głowę zetrzeć/ ale ono takowe plemię niemogło być czlowiek/ Abowiem kiedy by był mógł czlowiek zetrzeć węża tego/ tedy by sie był oto pokusił za razem wnet/ Jadam/ Abel/ albo inssy który święty. A przetoż czytając słowa Boże i obietnice iego święte wiedziała przed tym/ Iż plemię samo niewieście miał być syn Boga żywe. Czytała też Isaiassa święte pismo/ który napisał był przed tym od siedmiu set lat. Że panna miała poczęć i porodzić/ A także iż pilna była słowa Bożego niedługo sie sprzeczała z Angiolem/ ale rzekła/ niechaj mi sie stanie wedlug słowa twego/ A przetoż iż pilna była słowa Bożego stała sie błogosławiona i namilsza służebniczką miłości Boga.

Obaczmyś to zaś iako wiele iest ludzi/ a więtsza nierówno część krzeszonych wymię syna Bożego/ którzy mało albo nic niedbają o tę naswietszą rzecz/ to iest/ o sluchanie słowa Bożego/ przez którą wierni stawaia sie świętymi i błogosławionymi/ Tak iako panna błogosławiona uczyniła sluchanie słowa Bożego za wyrokiem samiego pana Chrystusa/ Abo też iako tę Maria o której powiada pan Christus wdzisiejszym czytaniu Ewangeliu S. Iż sobie lepszą część obrała/ która od niej wzięta być niemoże. Bez pochyby tedy wszyscy takowi niedbali o słowo Boskie/ weźmą przekleństwo z Kaimem/ albo z Judassem/ a nieosięgną błogosławieństwa z Abrahamem i s panna Maria/ wczym sie każdy sam osadzić moze.

Wtóra Część. Wtóry Znak.

Sługi znak iest rozeznania wiernych ludzi świętych od ludzi pokutytych miłości bliźnie naszego/ to iest/ czlowieka każdego a zwlaszcza wierne/ Abowiem ta cnota spierwszej owej/ to iest/ sposposłuszeństwa słowu Bożemu/ pochodzi tak prętko że iei ostaj anichce/ ani też moze. Abowiem nieinaczej iedno iako dym zawiesz wlaśnie kiedy ogień iest/ a iako ogień żywny być nigdy niemoze/ ale gorzacość z ognia zawiesz wychodzi. Tym że sposobem zatakowego czlowieka który nieobłudnie/ ale wiernie słucha słowa Bożego/ który daie wiarę temu co słowo Boże grozi i obiecuje wstawicznie wychodzi miłość serdeczna ku bliźniemu/ a zwlaszcza który iest wierny a nieobłudny w Kościele świętym/ Abowiem Marta skoro obaczyła spowieści i nauki pana Chrystusowej wielką one miłość Boga wszechmogace/ która każdego grzeszne bardzo wmiłował/ Gdyż on syna swego namilsze na ten świat zesłać raczył/ aby przez posłuszeństwo swoje wszystkim wiernym grzesznym zbawienie/ i żywot wieczny wysłużył/ i wzięcie trudności tych doczesnych na tym świecie. A przetoż Marta święta wierząc temu/ iż ten syn Boży iedni

my stawssy się człowiekiem umrzeć dobrowolnie raczył za wszystkich występki wszystkich wiernych ludzi i iei też samei które występki zawssę one skazowali na wieczne potępienie. Wierząc też iessze kręmu/ iż przy onymże to synu Bożkim równa moc wzięła nad Śmiercią/ nad Grzechem/ nad Słatanem/ nad Piekiem i nad innymi wssystkimi niewczesnościami świata tego/ wierząc iż dziedzicami sżczyński wssystki wierne swoje królestwa niebieskie.

Tedy potym statowej wiary wrodziła się w Marię świętej/ na przód miłość miłego Boga takowa/ iż z wielką chucią a znieciałowym kochaniem zawssę posłuszną była rozkazaniu pańskiemu/ potym wrodziła się też w niej i miłość bliźnie/ zonei że to wiary/ Abowiem słyssać o tym/ iż pan ten niepotrzebuie naszych posług/ ani uczynków/ iedno tylko iżbyśmy iemu za łaskę wieczną i za dobrodzieistwa doczesne dziękowali. A potym dziękując żebyśmy bliźniemu swemu pożyteczni byli/ abyśmy służyli i pod imowali pana Chrystusa potrzebego wedle człowieczeństwa i z Apostoły świętymi iego krómi wssęgo względu odpłaty iakowej/ iedno tylko s samei miłości ku panu Bogu. Tak iako pan Bog samei łaski swei/ a sżczere miłosierdzia swego/ onei to silnei grzesznicy a nieprzyjaciółce swojej krómi wssę łaski zapłaty abo przysługi pomocen być raczył. A przetoż nas iac takowa sprawę okolo siebie wsselakim obyczaiem o to się starasła/ aby serdecznie żałować mogła każdego niedostatku bliźnie swego/ Abowiem iż była żywym członkiem przy głowie swojej/ tedy wssystko to co dolegało drugiego naidowała sama w sobie/ Abowiem często króć słychała od pana Chrystusa tę naukę/ Iż miłość bliźnie naszego równa się nawysssiemu a przednieissiemu przykazaniu pańskiemu/ to jest/ miłości miłego Boga/ Abowiem onego dnia ostatniego ten wyrok pana Chrystusow na wssystki wynidzie/ Iż cokolwiek wasście uczynili iednemu namnieissiemu zbracie moiej (tak złego iako i dobrego) to wssystko mnie jest uczyniono.

Tymże sposobem wssyscy wierni a prawie Krześciańscy ktorzy inż są vsprawiedliwionymi/ ktorzy się stali cnotliwymi przed miłymi Bogiem/ przez zupełną wiarę obietnicom Bożkim/ przez wysługi syna Bożego/ cy wssyscy na nic inssę nie są obwiązani od miłego Boga/ o procz na to/ aby miłowali bliźnie swego/ iako siebie sami/ Bo takowa miłość jest doskonałym wypełnieniem wssystkie rozkazania pańskie. O czym tak S. Paweł pisse/ Na żadne inssę powinowa tości niepodacie się/ o procz na tę/ abyście ieden drugiemu zobopółnie przeciw sobie sprzyjaśliwi byli/ Abowiem kto jest sprzyjaśliwy bliźniemu swemu/ ten zakon wypełnia/ a to stei przyczyny iż ony wssystki inssę zakazania Bożkie iakowe są/ Nieczużoś/ Niezabuai/ Niekradni/ Nieświaż falssu/ Niepożadai/ i wssystki inssę zamknęły się wto iedno przykazanie które jest tymi słowy napisane/ iż miłui bliźniego

bliźniego swego iako siebie samego/ życliwość. nigdy bliźniemu swemu niużłoczyństwa nie wyrządza. A przetoż miłość jest zakonu wypełnienie/ Abowiem gdzie jest miłość prawa która pochodzi z siebie miłego Boga przez sprawę Ducha świętego/ tam się człowiek nie gdy nie ogląda sam na siebie/ ale na drugiego/ abowiem wssystko co czyni za przeciwnego serca tym. Co święty Paweł do Korintow pisse (1. Cor. 13.) tymi słowy dostatecznie powiedział mowięc/ Miłość jest cierpliwa/ życzywa/ niezawisna/ nie jest skwapliwa/ nie nadyma się/ nie gardzi inssym/ nie sżka własności swei/ nie jest popędliwa/ żadnemu nie sżle niemyśli/ nie raduje się z nieprawości/ ale raduje się społu radując się prawdzie/ wssystko wycierpi/ wssiemu wierzy/ o wssystkim nadzieie ma dobro/ wssystko wytrwa. A do Rzymianow w 12. kap. króćmichno tak o tym napisał. Bądźcie przychilni ku społecznai życzywości przez miłość braterstwa.

Ty wssystki cnoty prawie Krześciańskie i święte uczynki bez wssęgo wątpienia były w pamięci na świętszej panie Marii/ Abowiem ta pisma pełna była/ wprzeimie słowu Bożemu wierzyła/ okwiciła łaskę miłego Boga przed wssystkimi paniami znała/ przytomność Ducha świętego nad sobą iasnie znała/ A przetoż bliźnie swego tak iako siebie samego/ tak iako Ojciec z Matką syna miłuje bez wssęgo wątpienia/ miłowała.

Prosimy my też miłego Boga/ ponieważ sami pismu nie rozumiemy sktorego wiara i miłość bliźnie w sercach wiernych roście aby nam miłsze dla słuchania słowa swaiego raczył słać. A potym aby w nas skuteczne słowo świętego w miłości bliźnie naszego przez pana Chrystusa syna swego roślo/ a trwa

so i dobry owoc dawało. Amen.

Razanie na dzień Świętego Bartłomieja.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA

NAPISAL LVKAZS SVVIETY

W CAPITVLUM. XXII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETI

A stała

Stał a sie sporka mie
dy niemi / ktory żnich miał być
wielkssy / Al on im powiedzial / Kro
lowiec narodow panuia nad tymi

to narody / a cy ktorzy moc miała nad niemi / do
brodzieimi bywaia żwani / Ale wy nietak. Ale
ktory jest wielkssy między wami / niechaj będzie
iako młodszy. Al ktory przednieisszy / niechaj be
dzie iako służebnik? Al ktoż wielkssy jest? Ten
ktory wstolu siedzi / czy ten ktory posługuie? Al
zaś nie ten ktory wstolu siedzi / Al iam ci jest mie
dy wami iako ten ktory posługuie / Al wy ieste
ście ci ktorzyście semna trwali w pokusach mo
ich / y ia żrządam wam / iako ż żrządził mnie G
ciec krolestwo / abyscie iedli y pili z stołem mo
im w krolestwie moim: Abyscie siedzieli na
stolcach sadząc dwanaście pokolenie

Israelskie.

Wyklad na Ewangielia.

W tej Ewangielii Świętej Trzy rzeczy.
mamy baczyć.

- I Pierwsza / O sporze między Apostoły o przełożenstwie.
- II Wtóra / Cierpliwość pana Chrystusa i rozdział Krolestwa
świeckiego od Krolestwa duchowne / w którym będą Apo
stolowie i wszyscy wierni saniem wstola siedzieć iść i pyć / to
jest / saniem Krolować.
- III Trzecia / Brońka nauka wssyńskiego Kazania.

Pierwsza

Pierwsza Część.

O sporze między Apostoły o przełożenstwie.

Często kroc pan Chrystus czynił zmianę o krolestwie swoim du
chownym / między Apostoły / a iż nienależy wzwierchniem czę
stnem panowaniu duchowne. Al gdy naostatecznei wieczery czynił
zmianę o swem krolestwie / częstne rozumieli / i tusyli sobie / wtem czę
stnem krolestwie / żeby mieli być krążery wielkimi / a mocnymi pany

Al tak ta ambuż abo pycha i sporem grzesyli. Pycha iż ieden
nad drugiego chciał być przełożenssy a zacnieisszy / Sporem grzesyli
iż sie spirali / a swarzyli / ktoby snych miał być przełożenssy w krole
stwie Bożem / Al takowe żądze cielesne są nieprzyiasności / przeciw
panu Bogu / Jako święty Paweł powiada do Rzymianow w 2.
cap. bo nie są poddane zakonowi Bożemu / Ktorzy cielesni są Bogu
mi li być niemoga. także i Apostołowie grzesyli bo sie spirali o kro
lestwo cielesne Chrystusowo ktore nigdy niebyło / bo iem sam przed
tym powiedzieć raczył mowiar / krolestwo moje nie jest cy stego swia
ta. Al takych sporek jest też dziś dosyć między ludźmi / Jedni sie spie
raia o maietności ziemskie / Drugi o pieniądzu / Trzeci o cześci świec
ka / Drugi oty abo owy rzeczy ktore kiedy by były przystosowane
tu dziedziestwu synow Bożych / tedy są iako smrod a zagnilość.

Jesli to jest smieśna rzecz / kiedy sie dwa żebracy buja o partykę
chleba / abo o mantykę żebracza. Dalekoć smieśniejsza przed panem
Bogiem / kiedy ludzie o krolestwa / o ziemie / o role / o saki / o pieniądzu
między sobą walczą / a ty rzeczy przeciw panu Bogu nie męsa iedno
partyka chleba / abo mantyka żebracza / a wżdy ludzie dla tych nieczem
nych rzeczy ciało swoje / duszę / i wieczne dobro w niebie wtracaia na
ktore sie i sam pan Chrystus wskaza v Lukassa w 9. cap. tymi slo
wi. Coż pożyteczno człowiekowi by też zyskał wssytek świat / a
sam siebie straci / bo niemaż nic tak kosztowne a drogiego czem by
odkupić mogł duszę swoje.

Wtóra Część.

Cierpliwość pana Chrystusa i rozdział Krolestwa świec
kiego od Krolestwa duchowne / w którym będą A
postolowie i wszyscy wierni saniem wstola siedzieć iść i pyć / to
jest / saniem Krolować.

Mowil tak do zwolenników swoich gdy sie spirali o przeło
żenie. Krolowie ludu / panuia nad ludem / a ktorzy moc miała
nad niemi dobrodzieie bywaia rzeczemi. Ale wy nietak / ale kro prze
łożenssy między wami / niechaj będzie iako młodszy / a ktory nawyszy
niechaj będzie iako sługa. O tom ia jest waż pan i mistrz / a wżdy
wam wssytkiem służyć.

G g g

Ca

To przykładność pan Christus o kazanie nie wymowną do
broć swoje sprośnem zwolennikom swoim a niemietnem / i ich
głupstwo wdzięcznie przyjmie i łaskawie ie naucza dając iem sam
s siebie przykład / aby też oni tak czynili / a będąc przełożenśy na
podleissym służli / iako on służył / i gardło swoje położył za nieprzy
iaciele swoje.

Kazayc tu pan Christus przełożenstwa świeckie^o ale ie też po
twierdza tymi słowy / Krolowie ludu panuia nadnimi zc. Ale w krole
stwie duchownem chce aby nassa sprawa byla / aby przełożenśy na
podleissym służyli słowem Bożem / i światościami / pokornością /
posłuszeństwem / i przykładem dobrem. Dla tegoć świeckiem przeło
żonć miecz iest dan / aby złe karali / a dobrych bronili. Jako święty
Paweł wzy do Rzymianow w 13. cap. Święty Piotr też tak ro
skazuje 1. Petri. 2. cap. Bądźcie poddani wsselkiemu ludzskiemu
stworzeniu dla pana Boga. Tak że też i duchowni przełożeni /
maia mieć słowo Boże ktorem maia karać złe a iemu przeciwnie / a
wyrzucać ie i wyszczęcać od dobrych / goy sie niechca polepszyć / aby
sie wznaia a zbawieni byli. Tymże też słowem Bożem / maia do
brych bronić odeszłych / i od fałszywej ich a kacerzskiej nauki / Tym
że słowem Bożem maia moc przyjmować / ktorzy sie wznaia /
grzechow sie kara / i grzeszyć przestaia do łodciola a zebrania Boże^o
i rozwiązować sumnienia ich struszone / od grzechow / a okazać iem
Christusa ktory ich grzechy odpuszcza i żywot wieczny wiernym
dawa. A toć wssytkich duchownych urząd i nato sa wezwani /
Aby słowo Boże prawdziwie roslawiali powssytkym świecie
światości pańskie potrzebniacem ssaowali i wsselkie przesławowa
nia cierpieli dla słowa Boże^o / by też i żywot naostatę utracić Bo
y zasie w krolestwie Bożem naida / a tacy wezma te zapłatę ktora
tu pan Christus obiecuie zwolennikom swoim tymi słowy.

Wy iestescie ktorzyście trwali semna w pokusach moich. A ia
wam zrzadze iako mnie zrzadził Ociec krolestwo / abyście iedli i pili
na stole moim w Krolestwie moim / a siedzieli na stolcach / sadzac
dwanaście pokolenia Izraelskiego.

Stolowcy w niebie niemaś nieiedzac też tam / ani pija / ale iako iest
krolestwo Christusowo duchowne tak że też duchownie bedziem iedc
i pija / to iest / używać łaski Bożej / pokoiu i wiekniści radości i weselo
la niewymownego wmaiestacie i chwale Bożej. Tak że też śie
dziec na stolcach isadzić / Ewangelia a słowo Christusowo przepo
wiedac / a ty ktorzy słuhaia a sercem przyjmua bogosławione prze
powiedac / aby ty ktorzy niewierza a słowo Boże potwarzai i prze
sławia nawiecznie potępienie sadzili wedlug słow pana Christusa
wych v Jana w 3. cap. Kto niewierzy iuz iest osadzony. A od tei sen
tencji Bożej iuz sie człowiek do żadnego prawa niemioże odezwać
A iako

a iako moioż apelowac / ani sie człowiekiem iusoż wyfupic abo wy
mowic / bo tak służył wyrok Boży brzm / Kto uwierzy bedzie
zbawion / Kto nie uwierzy iuz iest potępion / a to ma być zazwyczaj
kazdęgo. Tę dożył jedne drogi pan Christus niepowiedzial /
ani braki żadnego person / ale wssyicy wierz bedą zbawieni a nie
wierni potępieni.

A iako wesele / i stolow a siedzenie / picie / i iedzenie i też sad / to iest / wie
czne wesele / ale iedno wiernym zgotowane / Ktore tak bedzie wssod
ne / tak miłe / tak wdzięczne że też. Jako święty Paweł powiada / ani
oko moioż oględać / ani ucho wysłuchać / ani serce człowiece wymys
lić / a miestkac w panie Christusie beda go używać a pan Chri
stus w nich prawdziwie bedzie miestka. Jedno abyśmy słowo Boże iako Apostolowie wczli wserca nasse
przygli / wierzili / i u / Dobrze przed panem Bogiem / a przed światem
żyli / wsselkie struszenia a iestkości dla niego cierpliwie znosili / a we
spolet z Apostolami i w wiecznym żywocie Krolowali.

Trzecia Kłose.
Krotka nauka wssytkiego Kazania.

Summa tego kazania dzisiejsze^o ktora z Ewangeliie dzisiejsze
wssyicy pamietać mamy.

1. Jz w krolestwie Christusowym duchownem niema być spo
ta żadna między Krześcianym o przełożenstwo / boć to naswieckie
Krolestwo nalezy / ale ktory iest przełożenśy ten ma wssytkiem / i
życie przykładność dobra / słowem Bożem / wczac i światości ko
bielne ssauiac. Jako sam pan Christus nam przykład sam s sie
bie dawa / mowiac / Jam iest przełożenśy a wżdy stoic między wa
mi siedzacem / iam ten ktory wam wssytkiem służy.

2. Wtora nauka / Jz pan Christus sprawil nam i przywrocil
Krolestwo niebieskie / przez grzech rodzicow nassych utracone / Aby
śmy sniem wespolek przystole iedzieli / sniem wespolek tei wiekni
ści chwały / z Apostoly tego na wiek wiekom używali /
i iedli i pili na stole iednym / i wmaiestacie i chwale Bożej w
niebie i na ziemi i w trocy iednym. Amen.

**Kazanie na dzień Narodze
nia Panny Marii.**

G g g 2 Ewange

**EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM I.**

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Niegy rodzaju Jesu
Christa syna Dawidowego/syna
Abrahamowego. Z Abrahamo-
wego possedl Isaat: i Isaaka possedl

Jakob: i Jakoba possedl Judas y bracia ie-
go. i Judy a s Tamar possedl Phares i Za-
ra: i Pharesa possedl Esrom: i Esroma po-
ssedl Aram. i Aram possedl Aminadab: i Ami-
nadab possedl Raaso: i Raasona possedl Sal-
mon: i Salmona a i Rachab possedl Boos: i
Boosa a i Ruth possedl Ubed: i Ubed possedl
Jesse: i Jesego possedl Krol Dawid.

S Krola Dawida a iniekiedy zony Priasso-
wei possedl Salomon: s Salomona possedl
Roboam: i Roboam possedl Abja: i Abjeo po-
ssedl Alsa: i Alsy possedl Josaphat: i Josa-
phat possedl Joram: i Jorana possedl Ho-
diasz: i Hodiassa possedl Joathā: i Joatha-
na possedl Alhas: i Alhas possedl Ezechiasz:
i Ezechiasa possedl Manasses: i Manasses po-
ssedl Almon: i Almona possedl Josiasz: i Jo-
siasa possedl Jechoniasz y bracia iego. A to o-
felo

felo czasu przeprowadzenia do Babilonu.

A poprowadzeniu do Babilonu: i Je-
choniassa possedl Salatiel: i Salatiela po-
ssedl Zorobabel: Zorobabela possedl Abiud: i
Abiuda possedl Eliakim: i Eliakima possedl
Ahor: i Ahora possedl Sado: i Sadoa po-
ssedl Achim: i Achima possedl Eliud: i Eliu-
da possedl Eleazar: i Eleazara possedl Ma-
tthan: i Matthan possedl Jakob: i Jakoba
possedl Joseph Walzonek Marii ktorei
sie narodzil Jesus ktorego zowa
Christusem.

Wyklad na Ewangelia.

Niektolwie ludzie pospolici zowa dzisiejsze swieto/dniem a swie-
tem Narodzenia panny Marii. Ale Kosciol Krzescianski
obchodzi abo swieci swieto Narodzenia pana Jesu Christusa sy-
na Abrahamowe/a syna Dawidowego/i wypisuje swiety Ma-
ttheus wtei Ewangelij pokolenie pana nasze Jesu Christusa ktore
possedl a s panny Marii sie narodzil.

**Wtei Ewangeliei Swietei Trzy rzeczy
mamy baczyc.**

- I Pierwsza/Koznosć zakonu Moissowego od Ewangeliet
swietei.
- II Wtora/Ze pan Christus iest s pokolenia Dawidowe i syn
Dawidow wedlug obietnice.
- III Trzecia/Uauka i pożytek wssystkiego kazania.

Pierwsza Część.

Koznosć zakonu Moissowego od Ewangeliet/ a nowe
go Testamentu od starego.

Zakon Boży/nadwu tablicach palcem Bożem napisany/był od
pana

pána Boga ludu Izraelskiemu przez Moiseffa dany ktory w sobie zamyka rozkazanie Boże/co maia ludzie czynić/ a to są dobre uczynki a cześć nieczynić/ a to są grzechy / jeśli czynia nad zakazanie Boże. A iż zakon Boży jest ciężki a niepodobny ku wypełnieniu skazong mu przyrodzeniu nasze/ bo nieiedno uczynki/ ale też żadaním i myśla zła/bywa gwałcon/ Jako sam pan Christus to powiedziec raczył o święte Mattheussa w 5. cap. A przetoż ciężka a trudna się nam rzecz widzi (iakoś jest) tedy się wyśmuciem sniego/ a wolelibyśmy/ aby go niebyło/ Bo nam gniew Boży sprawuje: ku Rzymianom w 4. cap. a okazuje przekleństwo Boże/ gdy go niewypelniamy. de Utrono. 12. cap.

Alle Ewangelia święta jest ci wdzięczne a miłe poselsstwo/ i nauka o narodzeniu pána Jesu Christusa syna Dawidowe i według obietnice ktora nam obiecuje/darowna łaskę miłego Boga/gniewu Boże (dla niepięknienia zakonu) wblaganie/ przekleństwa oddaleszenia/ a przez pána Christusa vsprawiedliwienie/ w łaskę Bożą przyjęcie/ i wiecznego żywota przywrócenie/ Idawa wiernem Duchu święte/ aby nieprzymuszenia/ abo zbojaśni/ ale z dobrei wolei pełnili to co jest w zakonie Bożem rozkazano/ a wiarowali się tego czego zakazano/ Izradością Ewangelia a to wdzięczne poselsstwo przy mowali/ że przez pána Christusa maia odpuszczenie grzechow i po śmierci wieczny żywot/ a tak pierwsza rozność zakonu Boże a Ewangelię święte.

Wtóra Część.

Że pan Christus jest s pokolenia Dawidowego i syn Dawidow według obietnice.

Skuga rozność Ewangelię święte od zakonu Bożego/ Abowiem nas wtem Ewangelię święta v pewnia/ abyśmy mocno wierzyli o człowieczeństwie pána Christusowem że był prawdziwy Bog i wtora osoba Boska/ i prawy człowiek s pokolenia Patriarchow i Krolow narodzony/ Duchem świętem w żywot panienstwa wcielony/ a syn Dawidow według pokolenia rzeczon/ iako to dzisiejsza Ewangelia świadczy tymi słowy. (Jakob miał syna Jozepha meza Marii/ sktorei narodzył się Jezus ktory jest rzeczon Christus.

A synem Dawidowem jest wezwan według Duchu święte ktory tak to opowiada przez usta tegoż proroka w Psalmie 132. Przyśiągnął pan Dawidowi prawdę/ a nieomylił go. Z żywota twojego owoc twój posadzę na stole twoim/ To proroctwo własnie o Christu

się jest rzeczone. Jako i święty Paweł do Rzymianow w pierwszym cap. tak mowi/ Christus narodził się s pokolenia Dawidowe według ciasta. A tak pan Christus osobliwie z narodu Dawidowe obiecan był/ narodził się spanny Marii ktora była z narodu Dawidowe/ Jako wdziścił Ewangelię dostatecznie Ewangeliści wypisał i okazał/ Przeto słusnie jest rzeczon syn Dawidow według obietnice. Tak że też i tem obyczajem syn Abrahamow może być rzeczon. Gdy i do Abrahama pan Bog mowił Genes. 22. cap. w pokoleniu twoim będą błogosławieni wszyscy ludzie.

A krótko mowiac/ pan Christus ktory jest prawdziwy Bog prawdziwe ciało/ a naturę człowieczą wzięł/ ściała i krwie panny Marii. A iako człowiek Adam wciele zgrzeszył/ utracił sprawiedliłość/ włość/ mądrość/ i królestwo Boże dla ktorego był stworzon utracił. Także zaśie pan Christus prawdziwy Bog i prawdziwy człowiek wciele człowieczym/ ktore wzięł i wydał na meły/ i na śmierć za nas/ przywrócił nam królestwo utracone i żywot wieczny.

Trzecia Część.

Krótką nauką i pożytek wszystkim kazania.

1 O zgrzeszeniu a łaski Bożej/ i żywota wiecznego rodziców naszych w Raiu utraceniu. Niechciał pan Bog na wieki wtem niewolstwie/ szatanstwie/ w ktore był opadł nawieki zatracić człowieka grzesznego/ Ale obiecał dać plemię przez ktore miał być wblagan gniew Boży/ a człowiek grzeszny miał być przyjęt własną Bożą i do żywota wiecznego utraconego/ i dać iedinego syna swego.

2. Tak że przez wszystkich czasów od stworzenia a zgrzeszenia pierwszego człowieka/ aż do przyścia Christusowego. Były obietnice Boskie i znaki osobliwe dany/ ktoremi pan Bog odnawiał a vmocniał obietnice swoje/ aby ludzie wierzyli obietnicom Bożym.

3. Mowił pan Bog do Abrahama Gene. 22. cap. Spokolenia twego będzie a przyjdzie bogosławienie twoje na wszystkich świat/ i przydał znak świętych widomy/ niewidomemu słowu swemu/ o brzezanie/ aby ludzie mocno wierzyli obietnicom Bożym o przyściu Mesyassa pána Christusa/ a przezeń przywrócenia łaski Bożej.

4. A iż się miał narodzić według obietnice Bożej s pokolenia Abrahamowe a narodu Dawidowe/ Ewangeliści święty Mattheus wdziścił Ewangelię wypisując od początku pokolenie/ a narodu pána Christusow/ począwszy od Abrahama aż do Jozepha meza domniemanego panny Marii/ sktorei się narodził Jezus ktory jest rzeczon Christus/ a jest rzeczon syn Dawidow według pisma starego i nowego zakonu. Już stary zakon/ i przekleństwo jego vstało/ a łaska Boża przez pána Christusa nas oświeciła i jest nam z łaski dana

A tak jest światłość która wssytek świat oświeciła pan Iesus Christus. v Jana święte° w pierwszym capitulum.

A iako Iſaias Duchem świętem powiedział w 9. cap. Nam jest dan nam się narodził dla nas i zbawienia nasze° dał się umęczyć/ a co człowiek wczłowieczeństwie utracił/ to pan Christus wczłowieczeństwie nam naprawił i przywrócił/ aby każdy weni wierzący nie zgynał ale miał wieczny żywot/ do którego mnie i was racz domieścić panie Boże w troicy iediny. Amen.

Historia też tu możes przydać o narodzeniu panny Marii/ z Anny świętej i z Joachima.

Kazanie na dzień Świętego Mattheussa Apostola y Ewan- gelisty.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. IX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Gdy siedł z onad Je-
sus/ virśal cłowieka siedzącego na
cle/ Mattheussa imieniem/ y riekł
mu. Naśladowi mnie. I wstawssy
naśladował go. I stało się gdy vstolu siedział
w domu/ oto wiele celników/ y grzeszników przy-
siedwssy siedli z Iesusem/ y dwolenniki ie°/ a wi-
dząc to Phariżeuſsowie/ mówili dwolennikom
iego.

iego. Ciemu i celniki/ y grzesznymi/ ie mistrz
wasz: A Iesus sossac riekł. Nietrzeba idro-
wym lekarza/ ale ile sie mającym. Ale idcie=
wściecie sie co to jest: miłosierdzia chce/ a nie ofia-
ry. Bowiem nie przyssedlem wywac sprawie-
dliwych/ ale grzesznych ku pokucie.

Wyklad na Ewangeliia.

Wtei Ewangeliiei Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza/ Mocna wiara Apostola święte°/ który na iedno
słowo wezwania/ ssedł za panem Christusem.
- II Wtora/ Wielka nienawiść Phariżeuſsow/ który wssytki
słowa i uczynki pana Christusowe/ ku złemu wykładali i
potwarzali.
- III Trzecia/ Nauka z Ewangeliiei/ i pożytek wssytkie° kazania.

Pierwsza Część.

Mocna wiara Apostola świętego/ który na iedno słow-
ko wezwania ssedł za panem Christusem.

Aczkolwie ini Ewangeliſte zamiecheli imięnia własne° który to
był Apostol który ssedł za panem Christusem/ Ale sam wtei
ſwej Ewangeliiei mięni imię swoje/ że był Mattheus celnik/ a do-
brze to czyni bo dobry człowiek wyznawa nasie a nieprzy że był a
bo jest złem a grzesznem przed panem Bogiem i czym był przedtem
(abowiem celnikiem) te° sie nieprzy/ ale nasie wyznawa.

Jako i Dawid wyznawał nasie przed panem Bogiem cudzo-
stwo z żoną Uriassowa/ i nieżoborstwo bo iei męża dał zabić/ Tak
też czynił i drugi celnik oktorem v Lukassa w 18. cap. A toć jest
pierwsza część pokuty wyznawać nasie iakoś jest abo był złem czło-
wiekiem/ Jako święty Pawel uczy w 1. do Corin. 11. cap. Jeśli sie
my sami będziemy sedzić/ tedy od pana Boga niebędziem sadzeni.

Byli na on czas vzydow czła iako i vnas sa i wielka summa pie-
niędzy znych przychodziła/ a iż sie to widzi rzecz pospolitemu czło-
wiekowi od swego własnego/ przywiedzione°/ abo przewiezione
dać czło/ tedy takowi ludzie niemieli lastki vpospolstwa/ bo musieli
dać tyle ile przysłuszało a vstawiono. Niezakazując pan Christus
czła

czła dawaj. **Matth. 9. cap.** Jedno tego zażyczy aby celnicy wie-
cie niebrał iedno iako ustatuwa ieli słuszn. **Łuk. 11. cap.** Paweł roztazu-
ie aby czła (słusne a zuoane) były sprawnedliwe dawany do Rzy-
mianow w 13. cap. Komu dan/ temu dan/ komu cło/ temu cło/
ma być dane/ ale ma być słusna przyczyna dla której ma być dane.

1. Pierwsza. Kiedy z ziemie wypadają dobytek abo cło imgo
wywoża słusna przyczyna aby oń zjemia/ abo przefozony ieli iako pan
miał stego nieiały pożytek.

2. Wtóra przyczyna. Aby drogą mosty były stego napra-
wowane/ żeby były dobre przejazdy przez miejsca błędne i stodo-
ły/ tak wleciech iako i w polach.

3. Trzecia. Tam może być potrzeba aby był pospolity ślad
nagannych abo namieszcach tym którzy przejeżdżają/ abo drogę ro-
waty przejeżdżają/ za którym by mogli bronić granic i dozwolonych
przejeżdżać i gardzić ich od potworów i zbójców/ którzy stodo-
ły czynią. Ale cła żadnego nie ma nikt sobie ustatuwać iedno dozwolę-
nia pospolitego za słusną przyczyną a potrzebą. Jeśli drogi napra-
wie sam dla siebie i poddanych swoich/ iedno dla celów iedno
bogych furmanów (którzy stawać iedno potężni iedno pożywie-
nia swego) łupić/ hamować/ abo wyćgać/ a tak wielkie nady dra-
pieże ma być od świętego pana bacznie i katanie/ iako i na ty
którzy gwałtem bierzą/ abo siadają wsiadają/ bo owo zbójce iedno
żyć gardła swoje chcą czego dostać/ a ci w potokach siedzą a przez
swoje nie pobożne ślugi ludźy drapią.

Pan Christus nie dla tego **Mattheus** wezwał je by to był nie-
wstępnym iedno wrzód/ gdy dla słusnej przyczyny cło było ustatuwa-
ne. Ale że go chciał mieć nagodniwym a wiec ludźmi iedno zbawien-
ia pożyteczniwym wrzódzie/ iako też był wezwał Piotra/ Andrzeja/
Jana i Jakuba odybić ich. **Matth. 4. cap.** aby byli rybami (nie
ryb ale ludźmi) którzy opuścili wszystko iili za panem Christus-
sem/ tak że też i z **Mattheus** uczynił/ który na maluczkim zawołanie
a wezwanie siedl za panem Christussem i stał się iedno Aposto-
łem/ ale też wiecniem Kancelerzem a pisarzem wszystkich uczynków
pana Christusowych które popisal porządkowy od narodu aż do
amierci iedno/ a toż pismo zowie **Ewangelią** świętą **Mattheus**/
bo on napisał wszystkie uczynki i tajemnice pana Christusa/ i potem
wezwał do domu swego iedno samego pana Christusa/ ale też i
nych wiele celniców a towarzyszów swoich aby iedno zyskał panu Chri-
stusowi/ żeby też zaniem a za tego nauki iili/ tak że też i nas gdy **E-
wangelię** pana Christusowej wierzym która on popisal wezwał.

Wtóra Część.

Wielka

Wielka nienawiść **Phariżeuszów**/ którzy wszystkie słowa
i uczynki pana Christusowe/ tu z głosu wyka-
dali i potwarzali.

3. I a obłudni **Phariżeusowie** szemrali przeciw panu Christusowi
i z dobrego uczynku go potępiali/ mówiąc tak do zwolenn-
ków iego. A czemu was nauczył s celnicami a zgrzesznymi iedno/ a ty-
mi słowy okazali nienawiść swoją/ gdy pana Christusa sadzili i po-
tępiali.

Zadani nie mieli być pierwszymi/ nad Biskupami/ **Phariżeuszami**/ nauczoo-
ne wpiśmami/ którzy by byli mieli wdzięcznie przyjąć pana Christus-
sa/ i nauczyć iedno/ a tacyż mu byli/ i dziś są/ nagłowni iedno nieprzyja-
ciele/ i nauczyciele/ I ten rodzaj i dziś ich jest/ że wola wpiśmami nawieki
być/ niż nauki pana Christusowej prawdziwej słuchać/ a według się
ieli/ i iedno sprawować/ niemając żadnych tak złych ludzi nadwiecie/ kto-
rych by oni niecierpieli/ ich potrośwa niezastrzywali a niebronili a
bo niezachowywali/ ale jeśli się niegnają uczynkami Christusowymi/ nie
iedno że miejsca i zachowania między nimi niemając/ ale też gardła
nakażda godzinie niebezpieczny będzie.

A jeśli niewierzyś temu/ a zaż niewidziś na oko/ Bądź na gor-
szożynca/ męzobojca/ złodziei/ zdrajca pana swego/ cudzołożnik/ iawo-
ny zabijacz. Kiedy do **Phariżeuszów** abo do ich potroświe iedno iedno
ślimi wściekły/ tedy go niewydadzą by nagorśkiego/ ale go między się
przyimają/ Quia similis simili placet. Jaki pan taki kraj.

Powieć się być **Krześcianinem** którego oni **Luthrem** zowa/ a
idź donych będzieś mądry iedno tam gardła potajemnie niewiezma a
nauki Bożej słuchać niebędą/ i inssie będą odwozić/ klamać/ a po-
twarzać/ aby dobrei nauki (która oni sami kacerze kacerzów zowa)
nie słuchali/ Takcy samego pana Christusa potwarzali/ że iedno s cel-
nicami a sami się dobrymi czynili. Ale iedno pan Christus mądrze o-
dawał tymi słowy (Niepotrzebac i drowym leka-
rza iedno tym którzy są niemocni)

Jakoby iedno tak pan Christus rzekł. Cy celnicy są grzeszni i wy-
tak onich trzymacie/ A iedno jest grzesznym lekarz/ i dla tegoż zniemi
pospolitnie abych iedno wleczył a grzechy im odpuszczał/ Ale iedno wy spra-
wiedliwymi czynicie/ a tak wam niepotrzeba lekarza iedno tym nie-
mocnym którzy niemoc swoich znają/ Idźcież a nauczcie się iedno ma-
cie ty słowa rozumieć (Miłosierdza chce a nie ofiarę)
I posli pobanbieni od pana Christusa/ a nie mieli mu na to iedno
odpowiedzieć/ tak ci wszyscy przeciwnicy pana Christusowi będą
postromocni a pobanbieni.

Trzecia

Trzecia Część.

Krótki nauka wssystkiego kazania i pożytek
z Ewangeli.

1. **O** Jerwssa/ Jz wezwaniu Bożemu niemamy się sprzećiwieć/
Boć pan Bog (ktorzy się według świata widza niego-
dni) wybrał/ a postromocił madre według świata/ iako mamy przy-
kład z Mattheussa i inych Apostołow/ boć pan Bog niebrał nie per-
sonami/ ale oczy jego patrzy na ty ktorzy się przeleknęli dla grze-
chow swoich/ a nadzieję mają w miłosierdziu ie°/ Jako tu sami po-
wiedzieć raczył/ żem ja nieprzyssedł dla tych ktorzy się sami uspra-
wiedliwiali/ ale dla tych ktorzy się grzesznemi być wyznawali.

2. **W**tóra nauka/ że paś Bog niepotrzebuie offiary naszych bo-
inż wssystki offiary wstały które iedne same offiary Chrystusa zna-
mionowały/ Ale żada miłosierdzia po nas abyśmy ie bliźniemu na-
szemu potrzebuiećmu okazowali/ i stemi choć są od świata podeis-
rzani pospolitowali/ dla tego abyśmy ie dobra nauka naszą i przykład
nościa do pana Chrystusa przywiedli/ a niewnet personami gardzi-
li abo ie posadzali.

3. **T**rzecia nauka/ Abyś sobie stanu krom wolei Bożej nieustawiali
a niewymyślali. Nledał ci pan Bog tego osobliwe° daru abyś żył
na świecie krom żadliwości a popędliwości cielesnych/ nieprze-
wiałe się wezwaniu swemu/ niegardz małżeństwa świętego od sa-
me° Boga ustawionego. Tak że też iesli słusnie wezwan na iaki
urząd/ abo na urząd duchowny iako Mattheus święty był wez-
wan/ bądź posłusny idź za panem Chrystusem/ a czyni dosyć wezwa-
niu twemu/ nie przes naiemniły ale sam przes się/ gdyć nienaiemni-
ła ale ciebie pan Bog nato powołał/ nie dla twego ale dla Bożego
pożytku/ abyś ie przywiodł przed pana Chrystusa/ a z nich liczba

dał. I zniemi wespółek wieczny żywot otrzymał/ do kto-
rego mnie i was racz domieścić panie Boże
wtroicy iediny. Amen.

Kazanie o Świętym Stanisławie naidzieś o Pasterza
na wtórą Niedziele po Wielkiej Nocy/ Albo na
Wtorek Świąteczny

Kazanie na dzień Świętego

Michała.

Ewangelia

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. XVIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Nei godziny przy-
stapili Zwolennicy do pana

Jesusa mówiąc / Ktoż wżdy
jest wiechssy w krolestwie nie-
bieskim: Al pan Jesus przy-
swawssy ku sobie dzieciątka

postawił ono między niemi wposrōdku i rdeł:
Zaprawdę powiadam wam: Poky się niena-
wrocicie y niestaniecie się iako dżiatki małe/ nie-
wuidziecie do krolestwa niebieskiego. Al prżetoż
ktożkolwiek się wniży iako to dżiciątko/ ten jest
wiechssy w krolestwie niebieskiem. Al ktożkolwiek
przyimie takowe dżiciątko wymie moje/ mnie
przyimie: Al ktożkolwiek dāsie dżorssy abo o-
brazi iednego zmaluczkych tych ktorzy mnie du-
faia/ lepiei by mu było aby mlyński kamień za-
wiešsono takowemu na słygi jego/ aby był ponu-
rzon wglebokosc Adorska: Biada Światu
przed pogorssenim/ a wssak że mussa pogorssenia
przychodzić (na swiete) ale biada temu cōlowie-
kowi (niepohoznemu) przes ktorego pogorssenie
przychodzi. Al prżetoż iesli rēka abo noga two-

ia obraża ciebie Stni ia/a odrzuc od siebie: Albowiem lepiej ci tobie do żywota wnidz chromym albo niedołężnym/nizli że dwiema rekoma/abozobienia nogama/miał by byc wrzucon wogień wieczny: Jeśli więc też o twoie obraża cię wyrwi ono/a darzuc precz od siebie: Albowiem lepiej ci tobie jednym ofiem do żywota wnidz a niż by miał byc zobiema wrzucon wogień wieczny: Strzeż się tego byście niegardzili jednym namniemom o tych/ Albowiem wam powiadam/ Że Angeli ich wniebie dawssie widzia twarz Oca mego ktory jest wniebie.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Świętei Czerzy rzeczy mamy baczyć.

- I Pierwsza/Jako fałszywe mniemanie Apostolskie o zwierzchnościach a wrzędziech Kościelnych wiele złego nabroiło/ i podziś broi w Kościele świętem.
- II Wtora/Jako pan Chrystus rzad Kościelny postawił przy słowie i przywołał Boga Oca swego/a nie przy osobach.
- III Trzecia/Będzie o zgorsseniu.
- III Czwarta/O zlych Angelech i o dobrych.

Pierwsza Część.

Jako fałszywe mniemanie Apostolskie o zwierzchnościach na wrzędziech Kościelnych wiele złego nabroiło/ i podziś broi w Kościele świętem.

Bład Apostolski ktory sie gadali o godnościach i o zwierzchnościach w Krolestwie Mesyassa syna Bożego/iawnie to nam okazuje/ Jż też święci bładzili i grzeszyli. A ten bład ich stad pochodził/ iż mniemania te° byli iakoby Krolestwo Mesyassa syna Bożego

Bożego miało tu być na świecie doczesne podobne inssych państwom świeckim/iakoby wpaństwie syna Bożego miał być porządek wstępowania na stolce i na godności/tak iako w doczesnym państwie postępnia ziednego stolca na drugi/ znisse° wrzędu na wyszy.

A przetoż stałowe° głupiego mniemania wnet wrosła w nich zas zdrość i zabieganie onych mniemanych godności tak iż ieden na drugie° sie przekładał/ Jako o tym świadczy iawnie Matka synow Zebedeusowych wten czas/ kiedy prosiła za syny swoimi aby siedzieli w Krolestwie pańskim ieden na prawicy a drugi na lewicy/ A tak spodobnego zabiegania w Kościele świętem zawosse i podziś rodza sie silne rosterky i rozerwanie/ a zrosterkow° dziwne błędy/ Albowiem niepokoine natury albo sie do duchownych stolcow wbiegają/ albo wnauce drugiemu nie postąpić niechca.

A tak tymi dwiema sposoboma wyszystko sie złe dzieie w Kościele świętem/ Albowiem widzimy iawnie iako ludzie ci ktorzy wbieżeli Biskupstwa i inne prelatury/ iż im dostate znadania Kościelne° mocy i obrony/ przeto stawia prawa nowe i wymyslona chwałę Bożą/ i śmieia/ odnieniac/ przyczyniac/ albo winowac/ testamenty i ceremonie pańskie/ iako sie to iawnie okazało na krzcie świętem i nawieczeszy pańskie ktora omi mssa nazywaia/ a onych praw swoich i wymyślonei chwały moc bronia/ i gwałtem na nie poćiskaia/ A przetoż przez ono zabieganie i przez onę moc ich prawda Boża i sprawiedliwość syna Bożego w Kościele świętem bywa zatłumiona/ Tak ze ich ustawy lud pospolity przez dawny zwyczaj rozumieia sobie za sprawiedliwość ktora sie postawić maia przed maiestwem Boga wszechmogacego.

Alle iessze wietssa szkoda czynia natury niepokoine w Kościele świętem/ wten czas kiedy ieden drugiemu niechce wstać wnauce/ Albowiem stałowe° sporu narodziło sie wiele roznych zakonow i zakonników/ ktorzych rozności nie dobrego nierości/ iedno wasn a nieprzymiań w Kościele świętem/ tak iako ono Arius rozerwanie w czynił niepokoinym rozumem swoim w wierze tu ktoremu potym Nlachomet przystał ktory iessze i podziś secta swoje ktorei mu zawosse przyrasta niepomału psue i burzy Kościol S. Krześcianstwu.

Obaczyl to tedy wybornie pan Chrystus/ iż takowe zabiegania na wrzędy Kościelne albo sportki okolo lepszego rozumienia przez niepokoine natury miały wiele złego vrodzić i namnożyć w Kościele świętem/ A przetoż też wnet zarazem przed sportnymi zwolennikami uczynił kazanie o szkodliwym zgorsseniu w Kościele świętem/ napominaiac ie won czas i nas na potym abyśmy sie wyszyscy słowem Bożiem sprawowali/ a iżebyśmy sie strzegli zabiegania w wrzędziech duchownych i sportliwego gadania w nauce świętej Krześcianstwu.

Wtóra Część.

Jako pan Chrystus rządzi Kościelny postawił przy sobie i przy woli Boga Ojca swego a nie przy osobach.

Co za rząd postawił w Kościele świętem pan Chrystus abo na czym zostawił urzędniki kościelne to jasnie dał znać swoim lennikom swoim w ten czas kiedy postawił między nimi wposzczodęku dziecię/mowiac. Kto się wniży jako to dziecię/ ten będzie wietszy w królestwie niebieskim/ A przetoż kto przyimie wymię moje iedne^o takiego małego ten mnie przyimie/ A tak uczy nas tymi słowami pan Chrystus iż my niemamy sobie szacować prawej nauki Bożkiej ani postolcach/ani poządnych zacnych osobach/ ale tylko postawie miłego Boga.

A przetoż bądź też to żeby dziecię w Kościele świętem powiadało prawa wola Boża wiernym ludziom/ tak jako ono Daniel dziecina będąc/ rośladek starcom pohanił/ tedy mamy tego słuchać i przyimować jako prawa wola zst od same^o Boga słyszaną/ Abowiem pan Bog chce aby wierne zebranie ied^o rządziło i sprawowało słowo Boże/ a niezacne osoby w Kościele świętem.

A tak chce te^o pan Chrystus tym przykładem i tymi słowami/ żeby Apostołowie i wszyscy namiestnicy Apostolscy/ tak byli pokorni jako dzieci są miłe i pokorne/ Abowiem dzieci wiemy i widzimy to wszyscy dobrze/ iż gdy siły niemaia sto/ aby miały komu rozkazywać/ tedy nienapieraia się urzędow żadnym/ ani zwierzchności żadnym/ ale gotowe^o co im starzy rozkaże/ bo sprzyrodzenia to tak i dzie iż możnielszy zwierzchność sobie bierze nad słabszymi.

Tym że obyczajem mieli by się sprawować wszyscy przełożeni w Kościele świętym/ Abowiem mieli by to znać do siebie/ iż niemaia siły potężnej aby mogli kogo rządzić. A przetoż niedomyślać się niczego mieli by te^o co pan Chrystus w Ewangelii nauczył i rozkazał/ słuchać gotowego/ Abowiem iesliże się kto więcej domysla nad niekończony rozum Boga wszechmogące^o/ tedy takowy człowiek rozum swój wynosi wyżej nad rozum Boży/ i zawssę stanowi nie to przeciwne^o rozumowi/ wolei/ rozkazaniu/ i obietnicy Boga wszechmogące^o. A coś tedy inss^o wstawić może? Jedno błęd i wstawy nieprawe/ to iest pewne bałwochwalstwo abo morderstwo nie iakowe/ Abowiem cośkolwiek nieieś z Boga to wssystko iest sprzeciwne^o Boże^o zdiabła/ który zawssę od poczatku był szarż i meżoboić/ Tak że też naśladownicy ied^o A co inss^o wymysla iedno nieprawde do ktorej potym poćistia i przymusia ludzi- mocą swoją przez mordy i przez meżoboićstwo. A przetoż to iest osobna nauka Krześciansta/ aby rozum i wola swoją wierni ludzie stanowili na słowie

na słowie Bożym nie namniemanii ludzkiem/ aby też przełożeni nie myśleli ani wstawili żadnej rzeczy iakoby pobożnej sprzygod według mniemania ludzkie^o/ ale po woli Boga wszechmogące^o/ Abowiem dla te^o pan Chrystus niekaże bratować osobami ale krótkolwiek wola Boża/ to iest/ przykazanie ied^o i obietnice ied^o powie da/ te^o prawym sprawca mianuje być swoim bądź też ten tak niski abo mody będzie iako dziecina/ A to dla te^o aby powage słowu swemu ziednał w ludzi/ a nie żadnemu rozumowi ludzkiemu/ tak iako otymi wssystcy są ludzie świadczyli mowiac z Dawidem Psalmu 112. Świeca iest w mocy nogam moim słowo twoie panie/ i pochodnia szczęściom moim. Abowiem też głos z nieba Ojcowski był na świat do wssystkich który tak mowił. Toć iest syn moi namilejszy te^o słuchajcie/ A pan Chrystus zaśie/ Kto słowa mego będzie pili/ ten wiecznie śmierci nie zogłada.

Rozum człowieka pospolicie słowo boże lekce sobie pokłada/ a sprzyrodzenia swe^o niebarzo się onie stara/ abowiem tak sobie rozumie o sprawie Bożkiej/ iako o doczesnej/ tak sobie myśli w Kościele świętem o sprawie ducha S. iako też wdomu abo wpaństwie o rozumie człowieka madre^o/ a snadź wkażdei sprawie i wkażdei trudności wssystkie^o te^o mocniejsie rozum nasz dźierży/ czego zmysły swoje mi dochodzi/ nissli onego co pan Bog rozkazuje abo obiecuje/ Ale pan Chrystus mocno spiera rozumy nasze zmyślenia naszego i każe się nam słowem Bożym sprawować/ nierozumem ani osobami zacnymi wchwale swojej S. A przetoż godzi się nam więcej słuchać mądrości Bożkiej syna Boże^o/ a nissli rozumu w mniemaniu swoim omyślnego/ Abowiem wssystcy ludzie namędrzy nie zapewne rozumem swym niewiedza iedno wssystko mniemaia.

Trzecia Część.

Będzie o zgorśzeniu.

Zgorśzenie abo obrażenie bliźniego iest fałszywa nauka/ abo zły przykład który szkodzi innym ludziom abo naśladowaniem/ abo nawożeniem kłania Boże^o/ abo odrażeniem od towarzystwa święte^o/ abo dając przyczynę złym ludziom bliźnić pana Boga/ i święte sprawy iego^o.

Stołowego opisanie obaczyć możemy/ iż Pieć iest obyczajów którymi człowiek bliźniego swe^o zgorsszyć a obrażyć może między którymi iest.

1. Pierwsza/ Nauka fałszywa a nieprawda/ ze wszech na szkodzi wssy obyczai.

2. Wtóry/ Obyczai obrażenia iest zły przykład iawny/ ktore^o ludzie naśladowia/ to iest/ kiedy kto bałwochwalstwo płodzi/ obraży

abo święte miejsca nawiedza/ kiedy się świętym zmarłym modli/ kiedy opilstwa/ cudzołóstwa/ drapieżstwa pilnuie/ Abowiem takowi drugie ludzi przykładem swoim na podobne grzechy zawodzą i rozpustność między ludźmi mnożą.

3. Trzeci/ Obyczaj obrazanie jest tajemne złoczynstwo które aczkolwiek złego przykładu nie da się sobie bliźniemu swemu/ A wssakże tajemni grzesznicy nawodzą na rzecz pospolita kasań mile Boga/ Abowiem dla tajemne onego przestępowania przykazania swego pan Bog karze rzecz pospolita/ głodem/ morem/ walkami/ rozsterki/ głupia rada/ i inssymi kasańiami które Moisesz napisał dosyć szeroko wpiatych kriegach swoich. Deut. 28. cap. Tak iako ono Adam z Jewa aczkolwiek przykładem swym nikogo nieobrazili. A wssakże występnościami swoimi wssystek rodzaj ludzki zarazili na duszy i na cielesne/ i iessze i podziś sami k sobie przysię niemożemy. Albo iako Dawid cudzołóstwem swoim. Achas/ Manasse Krolowie przez bałwochwalstwo swoje wiele ciężkie karania Bostie na rzecz pospolita nawiedli. Abowiem pan Bog iako niko bez przyczyny niekarze/ tak też żadnej złości niekaranei nieopuszcza w ludziach niewiernych. A jest to rzecz barzo ciężka i smetna/ kiedy kto ma sumnienie złe przy sobie/ to jest/ kiedy wie iż prze ie wine i prze ie występki pan Bog karać raczy rzecz pospolita abo zebranie święte Krześcianstwie.

4. Czwarty/ Obyczaj obrazania bliźnie jest zły przykład które aczkolwiek ludzie nienasladują/ a wssakże kiedy kto złe uczy abo kiedy sobie co niedobrze poczyną/ tedy wten czas nauka zła abo złym uczynkiem swoim abo od wodzi ludzi od towarzystwa S. abo myśl dobra drugiemu skazi/ tak iako ono Saul Krol Bałwochwalstwem swoim i wssyscy inssy Krolowie bałwochwalcy/ abo złoçynice nieczynili dobrei myśli poddanym swoim i wssystkiemu rycerstwu swoiemu ale kazi ich myśli/ Abowiem Hetmani i Rotmistrze i lud Krola niepobożne/ czasu potrzeby niemoga być serca dobre wspominać sobie na to/ iż pan Bog miał karać złość Krola Saula a miał nieprzebaczyć bałwochwalstwa ie. Tymże obyczajem kiedy kto używa wolności Krześcianstwiei wssietecznie przed ludźmi dobrym/ ale którzy iessze wnauce pańskie nie dokońca są do uczeni/ tedy onym przykładem złym może ludzi obrazić i odsaczyć od towarzystwa S. Albo zaśie sprzeciwia/ kiedy kto wporne bałwochwalstwa broni/ abo kiedy się niepotrzebne nabożeństwa dzierży/ tedy przykładem swoim potwierdza bład i zrani może dusze ludzi pobożnych którzy wolności Krześcianstwiei przed tym już używali a tak zasmuci w nich Ducha święte.

5. Piąty/ Obyczaj obrazania jest też zły przykład które ludzie acz nienasladują wprowadzić ani się też przez on przykład nieodczai

czai od towarzystwa święte/ ale biora sobie złe niedobre przykłada przyczynę złe mówienia i bluźnierstwa o Bogu i o sprawach świętych ie. A ten Piąty obyczaj obrazania przychodzi też na ludzi święte/ Abowiem iż to być niemoże aby też tu na świecie będąc ludzie świeci wczym kiedy niegrzeszyli. A przetoż złi ludzie wpatrzywszy sobie człowieka pobożne/ niektórzy występki biora sobie przyczynę ganić naukę i sprawy w Kościele S. same Boga wssiechnogace. Tak iako ono Semiasz widząc Dawida Krola święte występki wiele ludu pospolite zwiódł/ Abowiem dowodził te pospolitemu człowieku/ iakoby Dawid niemiał być ani Krolew/ ani Prorokiem od pana Boga zawołanym/ ale iakoby chciwością/ zdrada i mocą na ono państwo wstąpił/ Abowiem powiadał/ kiedy by ten był zawołany na stolec Krolewski i na Prorocstwo od pana Boga/ tedy by tak znacznie nie dopuścił iemu pan Bog wpaść/ A przetoż ona powieść ie/ i ony dowody ie które czynił zwyciężu Dawida Krola święte/ widziały się pospolitemu człowieku być i wie rze podobne/ A tak że bluźniły sprawy Boga wssiechnogace. Pamiętaj się tedy strzec mamy wssyscy te abyśmy lekkości chwale mile Boga nieczynili i mieli imię S. przez wystapnościami swoimi/ Abowiem strógie to słowa są pańskie które grozi ludziom obrazającym mówiąc. Jż biada temu przez które obrażenie na ten świat przyjdzie/ które słowa światczą to nam/ iż pan Bog każde zgorzślenie karze/ i tu na ten czas doczesnym karaniem i potym na onym świecie karać będzie karaniem wiecznym.

Czwarta Część.

O złych Angelech i o dobrych.

Wtne tu jest w Ewangeliei pismo/ Jż Angeli są stróże ludzi pobożnych od Boga wssiechnogace wiernym przydani/ Jż to pan Chrystus powiedział. Ale to nienowa nauka była za Apostołow/ Abowiem stare przykłady o Angelstwiei stróży były/ Jż ono Tobiaszowemu synowi pan Bog wdroge Angiela wodził przydał który go nietylko wiodł i strzegł/ ale mu też i radził iako się miał sprawować wgościnie będąc. Tak że też sługa proroka Bożego Eliżussa kiedy mu pan Bog oczy cielesne otworzył/ iż przejrzał cielesnymi oczyma na on świat. 4. Regum. 6. cap. Tedy widać koni y wozow ognistych pełno na gorze którzy Eliżussa strzegli wten czas kiedy go chciał Krol Syrsky poimać.

Także też potym za Apostołow Piotra S. Angiel z więzienia i zokowow Krola Heroda wywiódł. A przetoż list nowe Testamentu który jest napisany do Żydow w 1. cap. tak opisuje naturę Angelstwa. Jż Angeli są służebnicy duchowni/ abo duchowie służący od

cy od pana Boga zesłani na posługę dla tych ludzi którzy dziedziczą mi być maia żywota wiecznego / Skoro opisania tej Angelstkiej natury słyszymy / Jż Angeli są namilsi Ruszkowie ludzi wiernych od pana Boga na to stworzeni i sprawieni aby nam służyli.

Alle więc o tym wiedzieć mamy / Jż Angiołowie dwoi jest rodzi / Abowiem jedni są zli / A drudzy dobrzy / Alle zlych pan Bog dobry zlymi niestworzył / jedno iże się zlymi przez swa wola stali / wten czas kiedy odstali od Boga wszechmogace i od wolei świętej ie. Tak iako o tym Judas Apostoł napisał / mówiac / Jż Angeli niezachowali wsszczatku swojego.

Czyż to tedy zli Angiołowie ty dwoie rzeczy zle w swym przyrodzeniu maia. 1. Naprzod / Jż sprzyrodzenia swe nigdy prawdy przed ludźmi o Bogu niepowiadaia / ale owsem zawssie bliżnia prawdę mił Boga i na świętści imie chwalebne iego.

2. Druga rzecz jest w przyrodzeniu zlych Angiołow o to ta / iże zawssie są zabijacze narodu ludzkiego tak na duszy iako i na ciełe przez nieprawdziwa powieści / i przez bliźnienie prawdy Boskiej / nietylko w Kościele świętem / ale też w każdei sprawie rzeczy pospolitej / Abowiem walki wssystki i każde krwie rozlanie niedziela się iedno o prawdę / Obiedwie ty niecnocie zle przyrodzenia tych niedobrych Angiołom okazali się wnet zarazeni w raju / Abowiem sathan Jaz wie matce pierwszej nassej naprzod nieprawda swoia potwarz o panu Bogu w głowe wraził / a rozkazanie Boskie nieprawda swoia zelżył / powiadaiać tak Jazwie / Jż Bog wam ludziom te zairzy abyście się nieporównali iemu / Abowiem kiedy te owocu tego drzewa wstusicie / tedy się staniecie Bogi podobni iemu / potym po tej nieprawdzie przez potwarz prawdy miłego Boga wssystek narod człowieka / i nas wssystki ludzi przyprawił o wieczna śmierć / i wieczna śmierć nas zaraził. Ale nietylko won czas lecz i podziś zawssie się o to stara aby przyrodzeniu swemu złośliwe dosyć czynić.

A przetoż zawssie myśli ludzkie wprawnie / Naprzod / wobladać nie myślenie / Poty pocista ludzi ku swowolnym cielesnym żadzaniom aby wssystki wprawili na wieczna śmierć nieprawda swoia.

A tak stad częsterofterki bywaia morderstwa / męzoboiństwa / y inne wssystki zle rzeczy. O tym przykładow wssedzie wnet od początku świata pełno / iessze i podziś na każdym miejscu / iako sathan zwodzi niepotrzebne rofterki i walki przez niepokojne natury ludzkie / które bywaia naczynim przez które diabeł dokazuje nieprawdy i męzoboiństwa sobie wrodzone.

Przeciwn takiej stogosci / tak ciężkie nieprzyiaciela i tak możliwe / który tu na świecie ma więcej część ludzi naczynia swe którzy iemu pomagaja fałsu i męzoboiństwa ie / niemogli by ludzie odeprzeć wedle krewości swojej wssystcy skupiwszy się wiedno co ich było co ich

co ich teraz jest / i stym co iessze będą przez osobne ratunki syna Bożego / który syn Boży wstawicznie każi wssystki zasługi sathanstkie siedząc naprawicy Boga Dica wszechmogace. A przetoż też wstawicznie się pobożnym ludziom a wiernym sługom swoim Angiołom dobre na służbę ludziom wiernym którzy wstawicznie każde szkodliwe chcenie zlych Angiołow / psuia i przestadzaia. Abowiem Angieli dobrzy rozkazania Bożego ten urząd maia.

1. Naprzod / Każdy fałs i fałszywa naukę psuia a prawdziwa rozmnażia.

2. Wtore / Wiernych ludzi i wiernych wczycielow żywota zawssie strzeżo / a zle ludzi którzy zla naukę sieia / dawia / i żywot im osdeinują / tak iako ono Cerintowi odszczepieńczowi i fałszywemu Doktorowi przydało się byśo.

3. Trzecie / Też Angieli dobrzy tajemności Boskie ziawiaia / iako o tym czytamy iż Zachariassowi świętemu Dicu Jana świętego. Także też panie Marii Gabriel Angioł był zesłany stanowiąc iż się miał narodzić na świat syn Boży Mesyas zbawiciel wssystkiego świata.

4. Czwarty Jessze urząd maia Angieli o to ten / Jż bronia rzeczy pospolitej i miał czasu potrzeby każdei i pomagaja zawssie za ludźmi wiernymi / Tak iako ono Eliżus Prorok wychodząc przed Krolem Syryjskim. 4. Regum. 6 cap. służył swojemu cielesy / powiadaiać mu. Nieboi się abowiemci ich jest więcej snami / czego potym sługa on na oko doirzał.

5. Piąty urząd Angelstki jest ten / Aby gardła i zdrowia każde człowieka na każdym miejscu strzegli by niezgynali od diabla. Jako o tym mamy Historia w Marka świętego napisana w 9. cap. Gdzie Ociec syna swego do pana Chrystusa przyniosł / modlać się z nim i opowiadaiać ciężkość którą cierpiał syn ie. od sathana tymi słowy. Panie o to tego syna mego iessze z dziecinstwa zły duch miece wozgienia i w wodę chcać go zagubić. A przetoż cie proszę miły panie pomóż mi a siłuj się nad nami / Abowiem co się iednemu działo to się wssystko ze wssystkimi ludźmi dzieie / przetoż jesmy zarówno wssystcy w mocy sathanstkiej przez grzech swój / kiedy by niebyło pomocy a obrony miłościwej syna Bożego.

Tak jesmy tu w Ewangelijskich słyseli / Jż Angeli dzialeczeń młuczlych zawssie patrzy na obliczność Boga Dica wszechmogace.

A przetoż znając do siebie winy swoje przez które według sprawiedliwości mogli by sathan dokonać nad nami okrutnej stogoci swojej / by niebyło łaskawej pomocy i obrony nad nami syna Bożego. Niepotrzeba nam o tym wątpić iż zawssie mamy między sobą i przy sobie Angioły święte którzy prawdę między nami mnożą a fałszywą naukę psuia i tajemności Boskie nam ziawiaia i rzeczy pospolite

litei miast/i domow strzega/ i żywota każdego człowieka od szatana
bronia/ Abowiem ty wszyscy posługi zarostkaniem pana nasze^o pa
na Chrystusa/ktoremu Bog Ociec wszyscy rzeczy pod moc podał
ludziom wiernym a pobożnym zwielsza radość czynia i czynić be
da aż do skonania świata tego.

Chca też zaśe Angieli święci te^o po nas/abyśmy ich naśladowa
li wdzięcznością swoją/ to jest/ niechca nie inss^o po nas za tę pil
ność swoją ktora czynia około nas zrostkowania pańskie/ iedno aby
śmy byli prawdziwymi tak iako oni prawdziwi są/ to jest/ abyśmy
wyznawali sercem/ wsty/ i wezynkiem swoim to/ iż sie Bog wszech
mogacy zwielsza pilnością stara o wszyscy wierne swoje/ Abowiem
zmiłosci ktora miłuje syna swoje^o ale nam dla nie^o Angioły święte
aby oni nas zawssz strzegli/ tak ciał/ iako i dusz naszych/ za co winni
zostaniemy zawssz dziękować Bogu wszechmogacemu/ potym ie
ssze też chca te^o ponas Angeli święci/ abyśmy ich naśladowali ws
tym/ iż iako oni nas miłują towarzysze swoje/ tak my też mamy mi
łować bliźnie^o swego i podtręćwość każdego brata swe^o/ żywiac na
tym świecie miernie na każdej rzeczy.

Alle iżbyśmy przy sobie Angioły święte odzierżeli wiaruimy sie
ich od siebie odpędzić niepobożnością swoją albo złym zachowa
nim na przeciwko bliźniemu swojemu. Czego nas racz zachow
wać panie Erbiste/ panie nasz ktory z Ociem i z Duchem
świętym królujesz Bog wiekusty na wieki
wiekom/ nabożnie rzeczmy.
Amen.

Kazanie na dzień Świętego

Simona y Judy Apostołow.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA

NAPISAL IAN SVVIETY

W CAPITVLVM XV.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Própkadnie



Própkadnie To

wam abyście sie wespolek mił
wali. Jesli świat was niena
widzi/ wiedźcie iż mnie pier
wei niźli was w nienawiscy
miał. Byście z świata byli/
świat co iego było miłowałby. Alle iż nie ie
stescie z świata/ alem ja obrał was z świata/ dla
tego nienawidzi was świat: Pamietajcie sło
wa moje/ktorem ja mówił wam: Nie jest słu
ga wiechssy nad pana swego. Jesli mnie prze
śladowali są/ y was beda prześladowac. Jesly
słowa moje chowali/ y wasse beda chowac. Alle
ty wszyscy rzeczy beda czynić wam/ dla imienia
moiego/ bowiem niebnaia onego ktory mnie po
słał. Bych był nie przyszedł/ abych był nie
mówił im/ grzechu by niemieli. Alle teras wy
mówky niemaia/ z grzechu swojego: Kto mnie
nienawidzi/ y oica moiego nienawidzi. Bych
był wezynkow nieczynił między nimi/ ktorych
żadny inny nieczynił/ grzechu by byli niemieli.
Alle teras y widzieli/ y nienawidzieli/ y mnie/ y
oica moiego. Alle aby sie napelnili słowa/
ktore w zakonie ich napisane są. Iż
w nienawiscy mieli mnie
darmo.

Wyklad

Wyklad na Ewangielia.

Wtei Ewangelię Świętej Czerzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza/ Przykazanie pana Chrystusa by się zwolennicy
iego wespolek miłowali.
- II Wtóra/Zaleca im słowo swoje aby się im cięśli wcięstko
ściach swoich.
- III Trzecia/Przyczyny okazuie czemu świat Krześcianow
nienawidzi.
- III Czwarta/Krotka nauka/ i pożytek wssystkiego kazania

Pierwsza Część.

Przykazanie pana Chrystusa by się zwolennicy iego
wespolek miłowali.

Niektolwie jest wiele przykazania ktore dal a przykazal pan bog
Moisessowi aby go ludzie uczyl/ a zwlaszcza dziesięciorga/ na
ktoreśmy wssyscy powinni/ a wssakże pan Chrystus iedno samo przy
kazanie dal zwolennikom swoim mowiac tak donych. Tote wam
przykazanie abyście się wespolek miłowali.
Jednoś to male brzemie pan Chrystus wlozył na zwolenniki swoje
ie aby się wespolek miłowali. I sam s siebie daie im przykład mo
wiac/ Takci ia czynię miłując oica mego i pełnię przykazanie ie/ tak
że i wy czynicie/stad was będzie znal/ i tak moienni syny będziecie.
Niepotrzebać te abyście ciało wasse i duszę dali/ iakoni ia uczynili/
za nieprzyjaciela wasse/ ale iedno mielcie wiarę ku mnie/ a miłość ku
bliźniemu wassemu/ Jesli to uczynicie wssystko uczynicie/ będziecie
mnie miłemi synami i córkami. Jesli te niebędziecie czynić niertze
bać wemnie mieć nadzieie żadnei. A przetoż to trzeba pilno umieć
i pamiętać że owoc dobry niebywa iedno z dobre drzewa/ Tak że
też niemoga być dobre uczynki a miłość ku bliźniemu/ iedno aby drze
wo/to jest/człowiek stal się pierwsi dobrym/ a wiara prawdziwa
przed panem Bogiem vsprawiedliwionym.

A gdzie jest prawa żywa wiara/tam ci niemoże być krom do
brych uczynków a miłości ku bliźniemu swemu. Tak że też gdzie
nie jest prawdziwa wiara/ Tam ci nie jest miłość ku bliźniemu nasze
mu/ani żadnych dobrych uczynków/ iedno pycha/ nadętość/ chę
pliwość/ a bliźnim gardzenie.

Trzebać ty słowa a mandai pana Chrystusa dobrze rozumieć/ten
Toc wam przykazanie abyście się wespolek miłowa
wali A prawdziwa miłość niepochoy iedno zwiary/ boć mi
łość

łość ku bliźniemu/ i inne dobre uczynki nieśa pożyteczne krom wias
ty/ani wiara sama krom uczynków.

Alle to każdy baczyć ma/ że naprzod ma być wiara/ a wiara (wa
ktorei zamyla pana Chrystusa iako wpięściemu kamieni) stawa się
przed panem Bogiem sprawiedliwym/ a tak że oddobre a sprawies
dlive/ wssystki dobre uczynki bywaja wdzięczne a miłe panu Bo
gu/ i płacić pan Bog dussna i częsna zapłata tu i na onym świecie.
1. Dussna zapłata jest naznaczona od same pana Chrystusa ty
mi słowy v Mattheussa w 16. cap. Gdy będzie syn człowieczy
siedział na stole maiestatu sweo da a zapłaci każdemu według v
czynków iego. Tak że i nadrugiem miejscu v Lukassa w 22. capit.
Gdzie go pytali Apostołowie co za zapłatę będą mieć za swoje do
bre uczynki gdy opuścili wssystko dla pana Chrystusa/ wy będziecie
(powiedział im) w królestwie oica meo vstolu mego iść/ i pój/ y
sędzić dwanaście pokolenie Israelskie.

2. Częsna zapłatę płaci też nam pan Chrystus uczynki nasze/
gdy tak powiedzieć raczył. v Mattheussa w 10. cap. Zaprawdę
wam powiadam byście ieden korcek wody dali wymie moje nami
niememu zmiłoch/ zapłaty niestraciecie/ boć tu pan Bog nasze do
bre uczynki dobrem częsnem oddawa/ rozmnaża nas wmaietnos
ściach naszych/ wdziatkach/ wprziciaćlach/ i wmiłnych częsnych rze
czach/ a wssakże iedno sama wiara nas vsprawiedliwa/ to jest/ sama
wiara/anie godność nasza dla uczynków naszych/ boć nas dla tego
pan Bog stworzył abyśmy dobrze czynili do Ephesow w 2. cap.
Jsem do Tyta w 3. cap. okazała się nam łaskawość miłego Boga/
nie dla uczynków ktoreśmy czynili / ale zmiłosierdzia swego zbawił
nas z.

To słowo sama nieodrzucać uczynków dobrych/ od wiary/ ied
no godność nasza/bo nas tak sam pan Chrystus uczy/cołowie do
bre czynicie niemiecieś wtem nadzieie/ ale mowicie żeśmy słudzy
niepożyteczni/ a dla te niegodni a cosmy mogli tośmy uczynili.

A iesli jest zmianka odobrych uczynków/rozumiecie otych ktore
oddobrych/ a wiara vsprawiedliwionych pochodza/ tedy są dobre
a panu Bogu miłe a przyjemne/ a zwlaszcza miłość ku bliźniemu na
ssemu/ktora zwiary pochodzi/ ale sama wiara/to jest Chrystus wias
ta ogarniony/ nas vsprawiedliwia/ a zgrzesznych sprawiedliwe so
bie czyni/za syny przyjmie/ i dawca złości wiekusty żywot.

Wtóra Część.

Zaleca im słowo swoje aby się im cięśli wcięstko
ściach swoich.

Tak pan Chrystus mowi dozvolennikom swoich/ sam s siebie
im daie

Am dacie przyklad aby Dobrzy myśli byli tymi słowy (Jesli was świat ma wniehawisć/wiecie że mnie pierwej niż was miał wniehawisć. Jesli byście byli tego świata (to jest świadcy ludzie) świadcy by mówiali co jest tego /ale że nie jesteście z świata/ alem ja was z świata wybrał/dla teo was świat ma wniehawisć.)

Swiatem tu zowie pan Christus ty wszyscy ktorzy słowa Bożego nieprzyjmia/niewierni są/ a sprawiedliwości zwiary nieznają/ iedno się sami swymi uczynki albo ludzskimi wymysli usprawiedliwiają/ i według świata są mądrzy i sprawiedliwi/ iakoby im tak rzekł pan Christus/ Namilejszy zwolennicy moi przyjdzie ten czas kiedy wiele będziecie mieć nieprzyjaciół/ iako diabła i ten świat / bo poznaćcie gniew przeciwko sobie szatanowski/ i świadkych niewiernych ludzi/ ale przez miłość prawą a społeczną wszyscy to zwyciężycie/ gdy będziecie złość dobrocia oddawać/ iakom ja uczyniłem/ za nieprzyjacielem swoje gardło położyłem/ gdy was (iako mnie czynili) przenasładowia wielkie potwarzy na was klamając będą klasć/ weselcie się a radujcie/ abowiem zapłata wasza okwita jest w królestwie niebieskim. Matth. 5. cap. Jam ci zwyciężył świat/ tak że i wy czynicie. Swiat szuka usprawiedliwienia z uczynków swoich/ ale wy przez mię wiara wasza (gdy w mię wierzycie) iestecie usprawiedliwieni/ ieslibyście dla uczynków waszych byli usprawiedliwieni/ tedy bych ci ia prozno na świat przyszedł/ tedy by śmierć moja/ krwie wylanie/ zmartwychwstanie nie nie było pożyteczno tu zbawieniu. A gdyż wierzycie że ja dla was i zbawienia waszego na świat przyszedłem/ zawassem diabła i świat zwyciężyłem/ grzech potłumiłem/ śmierć wieczną oddaliłem/ wierzcie że świat a uczynki świeckie was nie zbawia/ Powiedział też pan Christus zwolennikom swoim/ że nie są tego świata/ to iest/ że się według świata nie mieli sprawować/ ani świeckich rzeczy szukać albo uczyć/ ani w swoich własnych uczynkach/ albo zasługach/ nadzieję pokładać iako świat czyni ale w zasługach pana Chrystusowych/ który iest i uczynki swymi sprawiedliwość naszą.

Trzecia Część.

Przyczyny okazywające czemu świat Krześcianom nienawidzi.

Am pan Christus dawa przyczynę czemu świat barzo nienawidzi Krześcianow a zwolenników pana Chrystusowych mówiac. Jż nieznają oica mego/ i też mnie.

Wielka a ciężka to iest plaga miłego Boga który go nieznają i syna iego/ takich też Bog Ociec i syn iego nie chce znać/ i usłysza barzo srogi wyrok Boży. Idźcie przekłęci na wieczne męki od szatana wam

wam na wieki zgotowane. Matth. 25. cap. I będzie tem pan Christus niewdzięcznym (ktorzy go w słowie iego/ i w osobie bliźniego swego nieznali) niemilosierdzie ich wymawiał tymi słowy. Łatna jest (w ubogich moich) a niedaliście mi iść/ Pragnąłem a nie daliście mi pić. Gościemem był do was a nieprzyjęliście mnie/ Nagym był a nieprzyodziegliście mnie/ Niemocnym był i w więzieniu a nie nawiedzieliście mnie/ I będą się tam sami wyznawać/ że tak nie czynili i sadzić/ i pójść na wieczne zatracenie/ A będzie się namie wstydzić sam syn Boży/ że on nie iest przyczyną potępienia ich iedno oni sami/ mówiac tak. Bych był donich nie przyszedł a im teo nie opowiadali i cud inych rozmaitych przed nimi nie czynił/ grzechu by byli nie mieli. Ale usłyszeli słowa moje i widzieli uczynki ktorych żaden inny niemoże czynić iedno Bog sam/ a wszdy niewierzeli/ i nie iedno że nie przez wiarę nie poznali/ ale też mają wniehawisć nie iedno mnie/ ale też i oica mego który mię donych posłał aby w mię uwierzyli/ a wieczny żywot otrzymali/ i mieli mię wniehawisć krom przyczyny. I tych przyczyn pan Christus powiada potępienia niewiernych/ Pierwsza iż Boga Ociec i Syna iego przez wiarę słow iego nie słuchali. Wtóra/ iż cudami ktorimi potwierdzał wiarę waszych niewierzeli/ ale szataniska mocą to sprawować powiedali.

Czwarta Część.

Krotka nauka i pożytek wszystkiego kazania.

1. Pierwsza nauka. Iako pan Christus przykazał Apostołom swoim/ tak ci też nam wszystkim przykazanie / abyśmy się wespolek braterską miłością miłowali/ życząc wśsego dobrego nie szkodząc iedno iako sam sobie samemu/ a ten ci iest owoc wiary naszej miłości ku bliźniemu naszemu.

2. Wtóra nauka/ Abyśmy się tego nie smęćili/ iesli nas świat ma wniehawisć/ Gdy też i mistrza naszego pana Chrystusa miał wniehawisć aż do śmierci krzyżowej/ a weselili się tego iż nas świat ma wniehawisć dla słowa Bożego/ bo szatan y świat co iest iemu przeciwnego nienawidzi/ a wśsa że pan Christus niedopuszcza więcej kuśyć swoich iedno co znosić mogą.

3. Trzecia nauka/ Że żaden wymowki nie będzie mieć przed panem Bogiem/ iesli słowu iego niewierzymy/ gdy on dla nas na świat przyszedł/ nam naukę zbawienia zostawił / ktora i cudami swymi (rozmaite niemocy uzdrawiając i umarłe krzeszcząc / ślepe oświecając) potwierdził.

4. Czwarta nauka/ Jż sama wiara (to iest sam Christus wiara) ogarniony/ nas usprawiedliwia/ a sama wiara prawdziwa nie iest krom dobrych uczynków boć to iest iei owoc dobrze czynić bliź

niemu swemu. A to slowo (sama) nie odrzuca uczynkow/ bez ktor-
rych wiara nie bywa prawdziwa/ ale godnosc nasse odrzuca/ aby-
smy sie dla uczynkow godnemi/ a przed panem Bogiem sprawie-
dliwemi nieczynili/ ale cokolwiec dobrego uczynim abyśmy sie znali
(byc dla uczynkow) slugami niepozytecznymi.

7. Piata nauka/ Pożada pan Bog po nas dobrych uczynkow
i sa temu barzo mile/ ale my mamy sie pierwsi wiara stać vsprawie-
dliwionemi przed panem Bogiem/ a zwiary mamy dobrze czynić
bliźniem naszym/ Tedy takie uczynki beda mile panu Bogu/ i rzeczy
do nas/ Tak nam daliscie mi iesc/ Pragnalem daliscie mi pić/ by-
sem nagi przyobzieliscie mnie/ bylem niemocny/ nawiedziliscie mnie/
Idzcieś blogoslawieni nawieczny żywot wam zgotowany.

Prosimyś pana Boga abyśmy dobra wiare mieli z wiary bliź-
nego miłowali/ wsselkie przesadowania wespolek stemi Apo-
stoly dla pana Christusa cierpieli/ A po śmierci sie

sniami do wiecznei chwały dostali.

Amen.

Kazanie na dzień Wsypstkich Swietych.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM V.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

WIdział pan Iesus
wielka rzesza przy sobie wstapyl
na gore: A gdy wsiadł: Przyst-
apili do niego iego zwolennicy:
Tam otworzywszy usta swoje uczył ie mo-
wiac

wiac: Blogoslawieni sa wboży ludzie w duchu:
Albowiem takowych jest krolestwo niebieskie:
Blogoslawieni sa placacy/ abowiem ci weźmą
pocieszenie: Blogoslawieni zgodliwi abo vsta-
dni: Albowiem ci oddiedzą ciemie: Blogo-
slawieni ktorzy łacną y pragną sprawiedli-
wosci/ abowiem takowi beda nasyceni: Blogo-
slawieni sa lutosciwi/ Albowiem takowi miło-
sierdzia dostają: Blogoslawieni cysnego
serca/ Albowiem takowi Boga będą widzieć:
Blogoslawieni iednacie/ abowiem ci syny Bo-
zymi będą zwani: Blogoslawieni ktorzy prze-
sadowanie cierpią dla sprawiedliwosci/ Albo-
wiem takowych jest krolestwo niebieskie: Blo-
goslawieniście gdy na was posromocenie klase
beda ludzie/ przesadowiac was: A gdy beda mo-
wie każde ile slowo przeciw wam/ klamajacy
dla mnie: Wesselcie sie y radujcie sie/ abo
wiem odpłata wasza wielka jest
w niebie.

Wpklad na Ewangelia.

KJedy pan Christus Blogoslawionymi zowie vbogie duchow-
ne/ tedy o tym wiedziec tak mamy/ iż sie to blogoslawienstwo
nieściaga na owy zebrali co o dewsy do wśy iedzą/ abo co od mia-
sta do miasta chodząc zebrza/ Albowie pan Christus szczesie i blo-
goslawienstwo prawemu vboſtwu przyczyta/ to jest/ ludziam po-
bożnym ktorzy sie strzegą zarobkow niepobożnych wedlug przy-
kazania Boskiego/ Albowiem swa pilna a wasna robota podcią-
wego pożywienia sobie nabywają/ a przytym na każdy dzień oczes-
kawia nawiedzenia Bożego vboſtwem/ abo zniekacie zle a znie-
szczesnie

szczęsnei przygody/ abo też dla wyznawania prawdziwej wolei mi-
łego Boga. Takowym tedy pan Christus błogosławieństwo o-
biecnie/ takowe ubogię też nadzieję cięsy powiadać im iż Bog O-
ciec niezmiennie przepuszcza ubóstwo ono na wierne swoje/ ale dla
osobnego ćwiczenia wiary naszej/ Abowiem słychamy częstokroć iż
naprzeciwiejszy ludźmi wzebraniu świętem na które pan Bog łaskaw
był/ tedy zawzięci byli i mieli około siebie nawzajem doległości i nie-
dostarki/ iako też pan Christus głowa zebrania Bożego. Jan krzy-
ciel/ Jeremiasz/ Elias/ Jakób i inni. A przetoż cięsyć się mamy tymi
przykłady a niemamy rozpaczac w przygodach swoich opatrności
miłego Boga i owszem wejść się stego mamy/ kiedy nas pan Bog
ubóstwem nawiedza.

J wyrażyl pan Christus ubogię duchowne/ to jest/ przez duch-
owne posłuszeństwo s pokora cierpieć ubóstwo swoje/ Abowiem
chce pan Bog wielkiego posłuszeństwa po ludziach którzy już ubo-
stwo cierpią/ i po onych na które jeszcze ubóstwo przysć ma/ kiedy
im majątności odryma prze wyznawanie prawdy Bożej/ A takowe
doskonale posłuszeństwo jest sprawa samego ducha świętego a nie
woli ani rozumu człowieka.

Tego ubóstwa duchownego jest przykład Abraham S. i wiele
innych świętych który podczas miał ośiadłość swoją/ a czasem
też w ubóstwie żył/ i pewnego śladu nigdy nie miał. Placzące pan
Christus rozumie ony ludzi którzy w przenasławianiu swoim pla-
czą do Boga wszechmogącego o miłosć i wyzwoleń/ abo kto-
rzy płaczą aby byli wybawieni od karami szataniego w niedostat-
kach sprawiedliwych swoich przez które szatan ich ciała i sumnienie
frąsne a trapić nieprześciane. Abowiem w takich kłopotach su-
mnienie człowieka potępionym być służy/ winnym y
porzuconem od Boga/ Ale Ewangelia S. cięsy takowe ludzi po-
wiadać/ Iż Duch skręcony panu Bogu jest ofiarą barzo przy-
jemną. Tak iako ono Dawid Krol/ kiedy poznał karanie sprawie-
dliwe swoje/ a wsakże dźwigać się obietnic łaskawych nierozpaczal
sobie iakoby już miał być porzucony/ iż wiedział o tym że Bogu wsze-
chmogacemu bywa ofiarą przyjemną każde serce smutne które ra-
tunku czeka od Boga wszechmogącego/ O czym tak w modlitwie
swojej trzeciej napisał. Wiedźcie o tym iż dziwnie wywodzi pan
świętego swego/ Pan mój mnie wysłucha kiedy się ja wciękę do nie-
go. I zaś wiele bywa smutków u ludzi sprawiedliwych/ ale zonych
wszystkich wyzwoli ony pan Bog. I zaś Psalmo. 33. To ubo-
stwo wołało a pan Bog wysłucha prośby jego.

Układne ludzi abo zgodliwych/ abo pokorne pan Christus rozumie
ony którzy kiedy niemają obronę w trywach własnych swoich/
tedy się sami nieuszczą nad winowajcy swymi/ ale na pana Boga
wszechmoga

wszechmogące przypuszczać wszystkie przywody swoje/ abowiem chce
tego pan Bog po wiernych swoich/ aby skuteczni byli przy swojej
sprawiedliwości/ a niczego sobie pścho nie poczynali/ to jest/ kiedy
im niedostaje przędnej sprawiedliwości/ abo kiedy niemają przed
kim dochodzić sprawiedliwości/ tedy niemają się sami mścić przyw-
dy swojej/ ale panu Bogu wszystkie pomste poruczyć.

Tak iako ono Jozeph Patriarcha S. abo lud Izraelski w E-
gipcie/ abo Dawid v Krola Saula/ abo zebranie Boże często kroć
bywa bez obrony v panow niepobożnych/ Abowiem niemiewała
ktoby się pomścił przywody ich.

Takowe tedy wszystkie układy a pokorne ludzi cięsy pan Chri-
stus/ A iako powiada/ takowi układni ludzie tak błogosławieni
będą/ iż posiadą ziemię. A to dla tego aby takowe ludzi uczynił ie-
dnostajne a nieodmienne w czekanu pewnej sprawiedliwości od
Boga wszechmogącego. I dla tego też aby wieśni i byli im spra-
wa pomste skazano aby śrogość pomsty sprawiedliwej/ miłosier-
dziu zawzięci wstrzymali/ tak iako ono Dawid nie obchodził znieprzy-
jaćcieli swoich/ którzy Saula Krola/ swego głównego nieprzyjaciela
iawnie nigdy zabić nie chciał/ ale sprawiedliwość swoją i pomste
swoją panu Bogu poruczał.

Potym zaś kiedy już na królestwie był po śmierci Saulowej/
tedy pomste sprawiedliwą swoją zawzięci w sobie śmierzył i krącił mi-
łosierdziem/ Abowiem wszystko wroganie i wszystkie złości które ie-
mu wyrządzał Semei Krol Saula/ tedy mu to odpuszczał/
A tak to powiadał/ iż ci co złe drugym czy nie/ będą wyniszczeni/ A
zaś. Psalmo. 2. którzy oczekawali od pana Boga pomsty ci o-
dzierżają ziemię. I obiecuje tu pan Christus pokornym wciśmio-
nym ludziom którzy nie są chciwi własnej pomsty za przywody
swymi/ oświecić obycie na ziemi/ Abowiem cierpliwość gniew każdy
nawet i zburzy i wytrwa/ a zyska i miłosierni ludzie pospolicie
sami od siebie gyna.

A przetoż w Kościele S. pan Christus zalecać zgody i ukła-
dność/ to roztazuje swoim wiernym/ aby jeden drugiemu odpus-
zczał/ dla zobopólnego odpuszczania/ I dla tego nogi Apostołom
swoim wmywać przykład nam dał pokory i układności sami na so-
bie/ abyśmy tak czynili drugym/ a iżebyśmy posługami a powolno-
ścią swoją każdy gniew wgaszali/ Ale iż wiec w takiej powolności
rozum człowieka boi się naruszyć tćci abo majątności swojej/ Abowiem
ludzie kiedy nie widzą obronę iakiego swego przysobie/ tedy
się boją aby sami i majątnością swoją niezagynęli od złych ludzi.

A przetoż pan Christus układni ludzi cięsy powiadać/ iż tak o-
winieć nie tracą przez pokorę/ i przez układność swoją/ ale owszem
posiada ziemię.

Tak iako sie to iawione okazalo w Egipcie na ludu Izraelskim w ten czas kiedy Krol wywołal aby wszyscy dzieci narodu Izraelskiego byly tracone/ Abowiem tam pan Bog lud Izraelski pokorny dziwna sprawa swadia z niewoli wybawil/ a zasie Pharaona Krola i zewszystkim iego zastepy zniszczenie utopilo i nawiek zagubilo.

Pragnienie sprawiedliwosci ktore pan Christus miedzy blagoslawienstwy poklada jest to/ kiedy kto zaprawde miluje/ aby sie mnozyla chwala milego Boga/ i zaprawde miluje/ kiedy zli ludzie psuja/ albo gubia chwale Boga/ albo kiedy kto pragnie tez aby rzad i prawa sprawa byla wladnym stanie tak w swietym iako w duchownym/ y pragnie tego aby kazde zgorsszenie i zle przyklady byly wyniszczone.

A przetoż to czwarte blagoslawienstwo o pragnieniu sprawiedliwosci jest/ iakoby wyklad tego trzeciego ktore bylo o wkladnosci abowiem iz pan Christus zaleci wkladnosce/ tedy zasie niechce aby ona wkladnosc byla przyczyna na swewolenstwo albo narospustnosce zlych ludzi/ Abowiem kazdy wiele stani swego ma pragnac sprawiedliwosci takowej/ aby zli ludzie zawisse byli karani przez ktore sie psuje prawa chwala Boga/ albo ktore przykladem swym dobre obyczaje na swiecie hanbia y psuja/ Abowiem wiele jest ludzi na swiecie/ a zwlaszcza miedzy sprawcami ludu Krzescianstkiego ktorezy o to nie niechca dbac/ kiedy zli ludzie slija bawochwalstwem albo lubosciami swoim/ mniemajac tak o tym iakoby to prozne staranie i prozna praca byla chciec tego naprawic/ ale pan Christus powiada iże takowi ktorezy pragnia sprawiedliwosci/ beda pozadanci rzeczy nasyceni/ Abowiem nietylko drugie nawodza na chwale Boga i na chotliwe zachowanie przez takowe staranie swoje/ przez proby albo przez nauke swoje/ ale tez iessze i sami swoich zlosci za iedna praca w sobie poprawia/ bo nie teni pragnie sprawiedliwosci ktory cudze zbytki karze/ a swych niebaczy/ ale ten ktory tez zle obyczaje w sobie naprawia wedlug onego pisania. Iż sprawiedliwy sam sie naprzod obwini/ a potym drugiemu zabiega.

Milosiernym tez pan Christus blagoslawienstwo obiecnie/ abowiem nietraca zaplaty swojej wszyscy dobrodzieie ktorezy albo bronia/ albo wspomagaia czlowieka utrapionego/ a zwlaszcza ktorezy bronia ludzi takowych co dla Ewanghelii bywaja przenasadowani y utrapieni/ to jest/ dla obiawienia prawei wolei milego Boga wedlug onego pisania Dawidowego. Psalm 41. Iż szescielwy to kazdy ktory wyrozumiewa niedostatecznemu a ubogiemu czlowiekowi/ Abowiem dnia przygody swojej wyzwoli iego pan Bog.

Czystego serca ludzie tez blagoslawienstwo swoje maja. O czym S. Pawel powtarza pisac do zydw tymi slowy. Bracia mila nasladujcie swiatosci/ to jest/ swietei czystosci/ przez ktorei zadani panna

pana Boga nieoglada/ Abowiem wszystkich tych lubosci cielesnych pewne staranie Boze bywa/ slepota/ iako o tym Pawel S. pisze do Rzymianow w 1. cap. i do Ephesow w 4. cap.

Jednaczo tez pan Christus obiecal to blagoslawienstwo iz beda syny Boskimi nazywani/ Abowiem ci wszyscy ktorezy zgode czynia wrzeczy pospolitei tak w sprawach duchownych iako i w swietekich psuic zobudwu stron rosterky/ wykładaia sprawiedliwie pismo S. albo prawo pospolite/ a czasem tez dla zgody swei wlasnosci vstepniac sliwne a wlasciwie synowi Bozemu bywaja porowanami ktory wszystkie narody ludzski grzesny z Bogiem Diczem swoim poiednal.

Na koniec tez oni ktorezy co cierpia dla sprawiedliwosci/ maja y ci blagoslawienstwo swoje/ to jest/ ktorezy prawdziwie wyznawaja prawa chwale Boga/ i stoia iednostainie przy Boskiej sprawiedliwosci/ ze onych ani smierci/ ani zywoi/ ani Angiol/ ani czartu ani przesle rzeczy doczesne/ ni szczescie/ ni zadna rzecz przeciwna nie moze ich odcisnac od tej laski Boga wsschmogace/ ktora zbytnie wielka poznali przeciw sobie przez pana Christusa/ Abowiem takowych jest wlasciwe krolestwo niebieskie ktorego oni w kazdym klos pocie scierpliwosci oczekawaja.

To ozniomo blagoslawienstwo ktore tu pan Christus wiernym swoim obiecnie tez nam osem cnot przyklazuje. Sktorych czterzy cnoty slija milosci milego Boga/ a czterzy milosci blizniego naslego/ Abowiem ty czterzy cnoty wosstwo w duchu/ placz wtrudnosciach o wyzwolenie/ pragnienie sprawiedliwosci/ i stalosc przy wyznawaniu wolei milego Boga/ zawieraja sie na pierwszej tablicy Mojessowej ktora nas uczy milosci milego Boga. A drugie czterzy cnoty/ to jest/ wkladnosce w pomosci albo w karaniu/ czystosce serdeczna/ dobrodzieistwo albo milosierdzie nad pobożnym czlowiekiem. Jednacie milosliwe bliznych naszych zaleza do drugiej tablicy Mojessowej ktora jest o milosci blizniego.

Jest w tych Blagoslawienstwach panstkich glowna a przednia nauka przeciwko kazdemu oblednemu rozumnemu mniemaniu co sie dotyczy obrazenia z doczesnych przygod przy ktorych stowiemy bedziemy miec na krotce Trojakie baczenie.

I Pierwsze/ Iż wpisnie S. jest dwojak rodzaj obietniczych boskich/ Abowiem iedny bywaja pod umowa ktore zowiemy obietnicami starego zakonu/ A drugie bywaja bez wsselkiei umowy daremne obietnice z laski ktore zowiemy obietnicami zakonu nowego/ a ktorei przyczyny sie nam pelnic maja wszystkie obietnice starego zakonu. Wtore

- II Wtore baczenie to będzie / I obietnice Boskie starego zakonu /
 pełnia się nam na tym świecie ale niedoskonałe / abowiem a
 liś na onym świecie doskonałości dostąpimy.
- III Trzecie baczenie / Którym sposobem wierni ludzie mają cwi-
 czyć w sobie wiare swoich w doczesnych przygodach.

Pierwsza Część.

Iż wpiśmnie S. jest dwoiaki rodzaj obietniczych Boskich / Abowiem
 jeden bywa pod umową ktore zowiemy obietnicami starego
 zakonu / A drugie bywa bez wszelkiej umowy daremnie
 obietnice złaści ktore zowiemy obietnicami zakonu
 nowego / a ktorei przyczyny się nam pełnić
 mają wssystki obietnice starego zakonu.

Wpiśmnie S. zawssie miewamy od Boga wsszechmogacego dwo-
 iaki obietnice. Jedny ktore tak darem złaści wssystko przez
 pana Chrystusa obieca / Abowiem obieca każdemu wiernemu da-
 remnie a niewymysłone vsprawiedliwie przed Bogiem wsszechmo-
 gacem. A przetoż takowe obietnice mają być przed oczyma naszymi
 dla tego iż my miewamy zawssie przystęp bezpieczny w każdą
 potrzebie do Boga Ojca wsszechmogacego / przez ie^o namilajssie^o syna.
 Drugie obietnice Boskie miewamy niedaremnie ale pod umową po-
 słuszeństwa / abo dobrych uczynków / abo zasług nieaktowych. Ta-
 kowych obietnic tu w dżiśiessie Ewangeliei slyssielismy od pana
 Chrystusa ośm / Abowiem tu pan Chrystus nieobiecnie krolestwa
 niebieskiego darem / ale pod umową / to jest / iesli że kto będzie w bogy
 w duchu / tedy weźmie to błogosławienstwo iże się ośm w kroles-
 twie niebieskim. Ale iż żaden człowiek przykazaniu Bożemu nygdy
 dostatecznie dostić czynić niemoże a ni umie.

A przetoż by tu kto mógł watpic iakoż my to możemy wiedzieć
 kiedy a kiedy się nam ty obietnyce poczwać mają? Tę grunt: A
 przetoż slychaj: Naprzod tak o tym wiedzieć mamy / iż wssisteł
 zakon i wssystki przykazania i obietnicze zakonne bez pana Chrystusa
 naszym przyrodzeniu nic pożytecznie nie są abowiem nietylko przy-
 kazania pełnić niemożemy ale też niechcemy wierzyć obietnicom
 Boskim prze grubość złazonego przyrodzenia naszego.

A przetoż potrzebna jest rzecz wprzod poiać obietnyce łaskawie
 daremnie wpanie Chrystusie / toż potym tak vprzeimie wierzacemu
 sercu przy łaskawej obietnicy wpanie Chrystusie będą się gładziły w
 wssystki ony inssie obietnice zakonne / to jest / dopiero potym ony
 przykazanie od miłego Boga dobre uczynki odpłata swoje pewna
 zasługuia / abowiem Bog wsszechmogaci one takowe powołność
 od człowieka tak odnowionego przymaie za zupełne posłuszeństwo
 bądź też

bądź też i ona powołność iessze niedostateczna będzie / a to wssy-
 stko dla doskonałego posłuszeństwa syna swojego namilajssiego / w
 ktorego my iestessmy przez krzesł wsszeptani i odnowieni.

A slych przerzeczonych słow bardzo latwie przyjdzie wżel on to
 zwięzać gdzie pismo na onym miejscu mowi. Iż sprawiedliwy
 człowiek stawia się sprawiedliwym przed Bogiem wsszechmogacym
 tylko jedno przez samą wiarę. A czemuś tu tedy na tym miejscu
 pan Chrystus błogosławionego zowie iednego za vbostwem / dru-
 giego za płaczem / trzeciego za pragnieniem sprawiedliwości / czwar-
 tego zaprzęnasładowaniem dla Boskiej sprawiedliwości / i dalei / od
 po wiec. Nie ta rzecz tej przeciwna nie jest / Iż musza ludzi enaprzod
 być przed Bogiem Vicem wsszechmogacym darem vsprawiedliwie-
 ni przez łaskawą obietnicę dla pana Chrystusa / toż dopiero potym
 stawia się błogosławionymi a sszczesliwymi / to jest / dopiero poty
 bora pewna odpłata i będą pewnie od Boga wsszechmogacego da-
 rowani za każde posłuszeństwo od pana Boga rozkazane / i za vbo-
 stwo duchowne / i za płacz i modlitwę i za vkladność i za pragnie-
 nie chwały i sprawiedliwości Boskiej i zamilosierdzie nad pobożny-
 mi ludzmi / i za czyste serce / i za iednanie / i za cierpliwość dla Boskiej
 sprawiedliwości / Abowiem Bog wsszechmogacy samym tylko od-
 rodzonym ludziom pewne zapłaty przy pewnych cnotach obieca.

Namiełamyś tedy iż obietnice zakonne ktore bywa od pana
 Boga pod umową dobrych uczynków / wten czas nam dopiero by-
 waia pożyteczne kiedy naprzod obietnicom łaskawym daremny
 wierzemy / to jest / kiedy naprzod będziemy tego iści / iże przez pa-
 na Chrystusa wssystki nasze posługi (choć też są iessze niedoskona-
 le) bywaia Bogu wsszechmogacemu przyjemne i zasługuia nam od-
 płatę od miłego Boga obiecaną.

Wtóra Część.

Iż obietnice Boskie starego zakonu / pełnia się nam na
 tym świecie ale niedoskonałe / abowiem aliś na o-
 nym świecie doskonałości dostąpimy.

Możesz rozkazania Bożego obiecaie wstarym zakonie dobrym
 a posłusznym miłemu Bogu ludziom iż mają mieć wssystko
 k myśli swojej / a iż się nie niema dżiac przeciwnego ludziom błogo-
 sławionem / ktorzy wssystko sszczęście swoje posiadają w vboście
 w płacz / wpręszadowaniu i c. A przetoż ponieważ A łonesz
 wczym panu Chrystusowi przeciwny niebył / ponieważ też A łonesz
 o łaskawych obietnicach i o zakonnych dostatecznie rozumiał / tedy
 się na to stał znaczy / iż Moisesz błogosławienstwo ono / i ony ob-
 etnice ktore posłusznym słowu Bożemu obiecał / nierozumiał / i
 tak

tał/aby tu na tym świecie doskonałość swoje brać mieli ale też i No-
ifeś na on świat odkładał to wszystko szczęście iako i pan Christus/
Abowiem aczkolwiek Bog wszechmogący posłusznym ludzi słowem
swojemu dziwnie strzec raczy i osobnie zachowywać. A wszakże iż ie-
szcze też w posłusznym ludziach tu na świecie będących władza swo-
ie ma/satan/grzech/i śmierć/ prze krewkość wrodzona one cieles-
na ich/A przetoż musi być to przyrodzenie nasze zawzięte pod nieia-
kowym krzyżem nieciałko trestania Bożego/ ale wždy ony odpłaty
posłusznym obiecane Bog wszechmogący/ od kłada do onego do-
skonałego usprawiedliwienia po śmierci naszej i zgromadza na pe-
wną gromadę albo kłupę. Obażcie iż sprawiedliwym ludziom niema
się dobrze wodzić na tym świecie/Abowiem to im Bog obiecał za
posłuszeństwo słowu swojemu. Abel na tym świecie zabił który
był człowiekiem sprawiedliwym według obiecanego miłosierdzia
a przetoż to pismo chwali iakoby się dobrze stało Abelowi/ Gdy go
Kain zabił/A to dla tego iż Abel był pewien zapłaty wieczności kło-
ta Bog wszechmogący wiernym swoim zawzięte obiecał.

Tym że sposobem Noe Patriarcha S. szczęśliwą swoją czasną
potopu rok nieba i ziemię niewidział. Zaprawdę tam wten czas ży-
wot on na świecie śmierci się równał/zaprawdę nieiednemu wten
czas zła nadzieja dobra myśl psowała kiedy ie plagi wodne zgory
na dół/zdolu na gore miotaly. A wszakże iż ty szczęśliwi Noe szczę-
śliwa swoją cierpieli po woli Bożego/tedy dosyć szczęścia mieli na
tym świecie cierpieć ony strasunki. Tym że też sposobem w Egipcie
niewola ona v Krola Pharaona/ w której Izraelczykom dzieci to-
piono a samymi iako woły robiono/ także druga niewola v Krola
Babilońskiego. Silne błogosławieństwo to było na tym świecie lu-
dziom wiernym którzy się wieszczali dobra wola Bożego przeciwko so-
bie dla syna Bożego/abowiem wiedzieli iż nie zgniewu to pan Bog
nanię przepuszczał/ale dla wstrętnienia i wspokożenia ich burzliwej
krewkości cielesnej.

Pamiętajmyś dobrze obietnice pańskie w których nam obiecał
odpłatę iedną doczną/ale niedoskonałą/a to prze niedostatek przy-
rodzenia naszego na tym świecie. A druga odpłatę wieczną do-
skoną i dostateczną na onym świecie/Abowiem tam już wszystko do-
skonałe będziemy pełnić prze to iż ten złodziej nas krewkość naszą
wnas już będzie obiecał i doskonałe vmorzon.

Trzecia Część.

Którym sposobem wierni ludzie mają ćwiczyć w sobie
wiarę swoją w doczesnych przygodach.

Ego się nawigęci i napilnieć wzywać mamy trwać przy obietni-
cach

cach i czekając tak miłosciwych obietnic od Boga wszechmogącego/
Abysmy dostatecznie umieć mogli iako w sobie ćwiczyć wiarę swoją
mamą/Abowiem potrzeba tego wiernym ludziom aby się gotowa-
li na przyszłe przygody swoje/dla tego iż pan Christus obiecał szczę-
ście i błogosławieństwo w kłopotach doczesnych wiernym swoim/
A przetoż kto się odżywa być wiernym iego/niema się bać ale się ma
gotować na przyszłe kłopoty/Abowiem to jest wola Trójce świę-
tej/abyśmy w sobie przez kłopoty doczesne wiarę swoją ćwiczyli y
mnożyli.

Nas tedy wiedzieć o tym iż jest ośm postępów przez które ro-
ścić i mnożyć się wiara w sercu pobożnym.

1. Naprzód/kto chce wrościć wiarę w sercu swoim/ma poznać
i dobrze wyrozumieć obiecaną łaskę Boga wszechmogącego przez pa-
na Christusa.

2. Wtore/Ma prosić i wzywać pana Boga ku każdej rzeczy
i potrzebie swojej.

3. Trzecie/Ma wola swoją nawodzić na dobre uczynki i na
dobre sprawy dla tego aby przy sobie otrzymał łaskę miłą Boga.

4. Czwarte/Ma prosić i oczekiwać pomocy od pana Boga
przeciw satanowi/przeciw nieprzyjacielom Kościoła Bożego/ y
przeciw krewkości ciała własnego.

5. Piąte/Ma pewnie czekać pewnego nagrodzenia i odpłaty
od pana Boga przy onych kłopotach swoich.

6. Szóste/Ma prosić aby mu pan Bog pomógł wytrwać
w trudnościach jego.

7. Siódme/Ma wdzięczność wstawiać przykładem swoim/
dla tego aby nauka Boża między ludźmi mnożyła się i chwala miłą
go Boga.

8. Ośme/Ma się starać o to aby w nim wiara przyrastała i
innych darów duchownych.

Do takowego ćwiczenia może sobie kto wziąć przykład z wybor-
nego rycerza s Pawła świętego który bywał silen satanowi i wszyst-
kim nieprzyjacielom swoim w nadziei łaski pana swego / Abowiem
ten w każdej przygodzie swojej baczac to iż każda przygoda jest pe-
wny znak gniewu Bożego za występność/ A przetoż on wten czas
kiedy nań przygoda taka przyszła wzbudzał wiarę swoją w sobie.

1. A naprzód v pewnił się synem Bożym panem Christusem
iże pewnie był włascie Boga wszechmogącego. Abowiem przygo-
dy albo kłopoty zdadza się być znaki pewnego gniewu Bożego.

2. Wtore/Prosił o łaskawy ratunek.

3. Trzecie/znając tak miłosciwego pana ku sobie/starał się oto
aby mu ona łaska gódzi iako niezgynęła/to jest/strzegł się aby onei
sprawiedliwości darownei nie wtracił.

Kee

Czwarte

4. Czwarte/Prosił pewne^o wyzwolenia wkażdei przeciwnos-
ści swei i żadał o ratunek na szatana.

5. Piąte/Spodziewał się zawisnąć odplaty/patrzac na koniec v
przeimną wiara swoia ku ktoremu wychodzą trudności ludziom
wiernym/ a cierpiał przec się przypade kłopoty.

6. Szoste/Prosił vprzeimnie pomocy a siły Ducha świętego
aby mógł cierpliwy być a posłuszen/choćby mu też nagardło
przyść miało.

7. Siódme/Tak to za pewną vsiebie miał/iż takowe poslu-
gi powolne/ były ie^o potrzebne ku okazaniu wdzięczności swojej za
tak wielką łaskę która się nad nim stała przez syna Bożego/ i ku ro-
sławieniu nauki o łaskawej obietnicy Bożkiej/ a wiedział też o tym
iż Bog wsszechmogacy tym niedomyślnym obyczajem swoim chce
wygażyć grzech wciela naszym a zebranie swoje osławić.

8. Ósme/Staral się o to aby w nim wiary ie^o i wsszystkich i-
nych darów Bożych na każdy czas przyrastało.

A przetoż tak się ma każdy człowiek wierny sprawować ćwiczać
i mnożyć wiare swoje w sobie każdy według zawołania swego własne-
go/ Jako gdy pan nie który wierny który jest pewien łaski miłego
Boga przez syna Bożego/tedy zawisnąć prosi Boga wsszechmogacego
wpotrzebach swoich/ i stara się aby mógł sprawiedliwość zachow-
wać/ i stara się też aby mógł podciąćwie hojnym być/wedle wolei
miłego Boga/ i oczekiwać zaśie też od Boga wsszechmogacego pewne^o
ratunku wkażdei trudności i wkażdym żądaniu potrzebnym swoim
i pewien te^o bywa iż mu pan Bog ma nagrodzić one pobożną hoj-
ność ie^o/ Abowiem strzeże Bog wsszechmogacy i rozmnaża pań-
stwa i majątności pobożnych panów wedle hojności ich przeciwko
ludziom niedostatecznym. I okazuje pan pobożny wdzięczność swo-
ję przeciwko miłemu Bogu przed ludźmi/aby przykładem swoim
drugie pańy wywabiał ku podobnemu uczynku/ i stara się o to aby
się w nim dary Bożkie mnożyły na każdy/czas i wiara święta. Ale
iż dzisiejszych panów barzo niewiele jest którzy panu Bogu wierzą
i mało ich jest którzyby prosili paną Boga o zachowanie państwa
swoich/ Abowiem to szczęściu swemu i opatrznosci swojej przyczys-
tało/ A przetoż też tak zawisnąć musza być troskliwej a ścisływej my-
śli wstąpieniu swoim/ i niemoga być hojnymi na pobożne potrzeby/
Tak że też i o inszych staniach rozumieć możemy.

Alle my na ten czas dziękujemy Bogu wsszechmogacemu za te łas-
kę daremną która nas obdarować raczył przez namilse^o syna swo-
iego i przez doskonałe posłuszeństwo ie^o przez które nam obietnicie
płacić chroć a niedołączną tę powolność naszą. Ależkolwiek też tu
mało nieco przycierpimy/ A prosimy iżbyśmy wzorem Pawła S.
mogli a umieli ćwiczyć i mnożyć w sobie wiare swoje przygodami
przeciw-

przeciwnymi. Co nam racz dać Boże Ciebie wsszechmogacy/przez
syna swiego pana i Króla i zbawiciela naszego. Amen.

Kazanie o Duszach będzie naostatku albo naosobliwych Eriach/
Bo święty Paweł niekaże się o ty starać którzy wpanie Christus
się zemra/bo to pogańska rzecz/dosyć nam natym przestać/ a s Ko-
ściołem trzymać. Że wiernych dusze są w mocy Bożej/ a odpoczy-
wają w pokoju Bożem. Jeśli mamy płakać umarłych/ o tym prze-
czytaj sobie trzecią część kazania na Niedziele 16. po S. Troicy.

Jeśli tym które są napotępieniu możemy czym pomoc/ o tym pi-
sma niemamy/ jeśli są wczyscu i o tym pisma w Ewangelij niema-
jedno ty są słowa prawdziwe pana Christusa v Jana S. w 3. cap.
Tak pan Bog umiłowal świat iż swe^o syna jedynego niełutowal ale
go zanas na śmierć wydał/ kto weń wierzy a będzie ochrzczone będzie
zbawione/ kto niewierzy już jest potępione/ o trzeciej drodze doczy-
sca niema.

Znauki w Ewangelij aczkolwie niektórzy wykracają to pismo
stojąc ie naczyścić Matth. 12. kto grzeszy przeciw Duchu świę-
temu/temu niebędzie odpuszczono ani tu/ ani onym świecie/ A ty
słowa S. Marek/ nigdy/ wykłada. Item Matth. 5. cap. Niewy-
niesz aż zapłacysz do namnieisse^o pieniądza/ Doctorowie Kościo-
ła przednieissy Augustin i Chryzostonus wykładają/ że nigdy żaden
s piekła niewyniesz bo się nigdy nie wroci/ ani już wierzyć może/
ani się zgrzechu vżnac. Boc tu wzywocie naszym częstnem żywo-
wieczny albo będzie należon albo wtracon. Stosując też tu słowa
Jopa świętego/ zmiłujcie się zmiłujcie się acz nic tedy przypiacie moji/
jakoby/ tak dusza miała wołać wczyscu/ Gdyż to Job żywy do
braciei żywej mowił leżąc niemocny od pana Boga ska-
rany/ Alle o tym okażem sserzei fałs potym.

Kazanie na dzień Świętego Marcina.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM XII.

Rff 2.

Text

TEXT EVVANGELIEI SVVICTEI



W On czas mowyl Je-
sus swolennikom swoim. Niechac
beda biodra wasse przepasane/ y
pochodnie zapalone/ a wy badcie
podobni ludziam oczekawaiacem pana swego/
az sie wroci swesela/ a gdy przyssedwssy zakola-
ce/ tedy mu wnet otworza: szczesliwi sa sludzy o-
ni ktore gdy przyidzie pan/ naidzie cbuiace. Za
prawde mowie wam/ iz sie przepasse y kaze im
siedziec a chodzac bedzie iem sluzyl: Al iesli przy-
dzie powtore abo potrbecie/ a takze ie naidzie
cbuiace/ szczesliwi sa sludzy oni. To tez wiedcie/
co gdy by wiedzial otec cbeladny/ ktorei by go-
dini blodzieci mial przyse/ czulciby a niedopuscil
by podkopac domu sweo: Al wy tez badcie go-
towi/ bo ktorei sie godzyny niedomniemacie/
syn cslowiechy przyidzie.

Wyklad na Ewangirli.

A Gdy pan Iesus Christus dokonczyl kazania ktore czynil/ aby
sie ludzie wiarowali sakomstwa/ aby sie nas byt niepieczolowa-
li o pozyczenie/ ale tez by dobre a prawdziwe skarby (ktorych ani
mole/ ani roza moze skazyt) sobie zgromadzali/ I uczynil tez to
drugie kazanie ktore iest Ewangelia dzisiejsza ktore naprzod nalezy
naslugy Koscielne/ potym pospolicie nawssystki Krzeszcziany
ktorem ty Czerzy rzeczy naleza o ktorych bedzie to ka-
zanie/ a naostatku nauka wssystkiego.

Pierwsza

- I Pierwsza/ Nalezy na sluge Koscielnego/ Wiernosc/ aby byl
wierny wsluzbie panu swemu.
- II Wtora/ Aby byli uczeni a rostopny.
- III Trzecia/ Aby byli pilny a czuiny.
- IIII Czwarta/ Krotka nauka i pozytek wssystkieo kazania.

Pierwsza Czes.

Nalezy na sluge Koscielne/ Wiernosc aby byl wierny
wsluzbie panu swemu.

Gdyz bedzie slusnie wezwan i wybran naurzod Apostolski slu-
ga Koscielny/ to iest/ Kaznodzieia a slafarz slowa Bozeo i sa-
cramentow aby czuini byl a pana sweo przyscia spilnoscia a schu-
cia czekal/ I tak sie poczyna Ewangelia dzisiejsza.
(Niechaj beda biodra wasse przepasane/ y po-
chodnie zapalone.) Aczkolwie ty slowa niektorzy wykłada
ia zeby pan Bog roskazowal Apostolom swoim/ slubione/ a obiec-
cane dziewiectwo chowac. Ale ten wyklad nieprawdziwy/ bo iest
przeciw pismu swietemu/ ani zaden teo moze obiecac co nieiest wmo-
cy ieo/ ani zachowac krom osobliwego daru Bozeo/ Abowiem nieies-
duo uczynkiem ale tez zla mysla i zadza dziewiectwo a czystosc/ dzie-
wicq/ wdowia/ abo malzensta bywa gwalcona/ Gdyz S. Pawel
tak pisse. Corint. 7. cap. Dziewiectwo chowac przykazaniac od
Boga niemam/ boe to iest rzadki dar Bozy niekazdeo dany/ i sam
osobie mowi/ ku Rzymianom w 7. cap. Zadliwosci cielesnei niemam
lem sobie zagrzech/ bych sie byl teo s przykazania Bozeo nienauczyl
niepozadai. Tak zec i sam pan Christus iasnie to nam oznaimie
raczyl w Matth. w 5. cap. Kto weirzy na niewiaske s pozadaz-
niem/ inz cudzolosstwo popelnil wsercu swolm/ a tak sie tu nieoalu-
bnei czystosci rozumie/ bosmy wssystcy powinni s przykazania Bos-
zego czyscie a cnotliwie zyc/ i na toe nas pan Christus napomina/
abyśmy biodra przepasali/ to iest/ abyśmy nasse zle zadze/ myśli/ y
wssystki/ grzechy slozyl/ a od nich sie powciagali/ zadliwosciom cie-
lesnem sie niepoddawali/ a ras ie odrzuciwssy abyśmy sie wnie mes-
poddawali/ a pana Boga wodobrym a cnotliwym zyciu oczekawas-
li/ Tu niektorzy namnichowstwo ciagna to pismo/ iakoby Chris-
tus Apostolom miniski zywoi wieac roskazal/ ale to nieiest/ bo tak
kawa niewolna abo zmyslona czystosc abo dziewiectwo zowie S.
Pawel nauka diabelska/ a szczepieniem ktoreo mesczepil Otec niebie-
ski/ ale satan. Wssystcyśmy z dobrei nassei wolei a s posluszenstwa
przykazaniu Bozemu/ powinni cnotliwie zyc/ wsselkiei nierzadnei za-
dliwosci sie warowac a ciela nasse od popedliwosci nierzadnych/
odlatoma

odlakomstwa i wsselkie^o grzechu powadziagać/aby były godne przy
bytki ducha świętemu do Corint w 6. cap. I tak ci Kościół wy-
chwala być szczęśliwe^o męża/abo Biskupa/abo wsselkie^o służy Ko-
ścielne^o/ktore^o nieuniósł lakomstwo złota/ ani żadna nadzieia w
bogactwach ie^o/Et fecit mirabilia in uita sua/wielki to dziw uczy-
nił wzywocie swoim/bo ich niewiele widziem ktorzy by tacy byli.
A iż człowieka i styśiaca ludzi niewiem by iedne^o stym darem rzad-
kiem Bożym nalaś/aby był krom popedliwości ku złemu według
skazonei natury swojej/dla te^o wkażal pan Bog każdemu lekarstwo
przez S. Pawła ktory tak nas wssystki pospolicie uczy wpierwszej
do Corintow w 7. cap. Dobrzeć jest niewiaśty się nie dotykać/ ale
dla popedliwości a grzechu niechai każdy ma żonę swoją/ a każda
męża własne^o/Lepiejci w małżeństwie być niżli popedliwości a za-
dliwości cierpieć/tuż żadnei osoby niewymuie ktora niema osobne
go daru Bożego/i miewaia popedliwości będąc wdorostych leciech
i czasiech swoich/ale ktorzy zgłusztwa swe^o abo znamowiy niemaia
daru Bożego/czasu/ani lat/ przyśięgaia czystość chować i wdadza
się nieprzymuszeni w diabelskie śidła/ a gdy czasy/lata/rośkoś i pro-
śnowanie nadydzie/ iako swei przyśiędze dosyć czynia niechai w
swoie sumnienie weirza.

A tak powinniśmy wssystcy według te^o przykazania Bożego bio-
dra nasze przepasać/cnotliwie i w dobrym sumnieniu przed Bogiem/
i przed ludźmi (weglug wezwania swego) żyć.

Każę też pan Christus świece goraiace mieć wręku swoich słu-
gam Kościelnym/Alle niewostkowe rozumie/ani loiove abo smola-
ne/ale każę świecić duchownem dobremi uczynki przed wssystkiem
ludem pospolitem/aby też oni przykładnością ta widząc ich dobre
uczynki/chwalili pana Boga. v Mattheussa w 5. cap. Aby go tak
wiernie^o nalaś pan wwrzędzie ie^o/I żeby wssyśsal łaskawy głos pań-
ski. Dziękujeć służy dobry iżes wrem małym wrzędzie był wierny
wnie wespół na wesele moje. etc.

Wtóra Część.

Ma być Biskup a wsselki służy Kościelny uczony
y mądry.

Wtrzedniec zebranie pospolite Krześciańskie aby miało paste-
rza uczonego/i roztropnego a niepopedliwego/ żeby nieiedno w
miał poddane uczyć/ale też chytre Heretyki/ a wywrotne pisma bo-
żego słowem Bożym naprzod przewyciężać/ nieokrucieństwem za-
glupstwa a spopedliwości/abo zmocy dobre miasto złych karać/as-
bo ie o gardła przyprawiać/ abo ie iako Heretyki wymigniać/ abo
wyjaśniać/gdyż sami są Heretycy.

I tegoc

I tegoc nieganiem że Biskupowi a pastersowi klada nagłowe ko-
ronę abo insule naktoei naprzod/i nazad są dwa rogi podniesione
ktore znaczą oboi zakon/Nowy i Stary/ aby go pilno insse ludzi
uczyl/a wniem rozmyślał wnocy i wędnie.

Trzecia Część.

Aby byli pastersze pilni i czuini.

Wskazuje pan Christus pastersom aby pilno paśli owce Bo-
że im wopieję polecone/ tymi słowy w Uczynkach Aposto-
łskych w 20. cap. Bądźcie pilni wrzędu swego i wssystkie^o zgruma-
dzenia/nad ktorem was postawił Duch święty/ abyście ie dobrze
paśli. Abowiem pan Bog miłuje Kościół swój i zowie ij oblubie-
nica swoją/a obiecał sniem być aż do skonania świata.

Obiecuie też pan Bog zapłatę pastersom według ich zasługi/do-
brym dobra/a złym zła. Dobrym obiecuie błogosławieństwo że
wkrolestwie niebieskim będą iasmeć iako słońce/ a iako Ewangelia
dziśia/ia brzmi/Przepasze się (Gdy naidzie w wrzędzie ich czuince)
i każę im siedzieć a chodząc będzie im służył. Zły też a niewierni
pastersze wezmą zła zapłatę bo musza dać liczbę panu Bogu zwrze-
da i z owiec im poleconych/ktora im sam pan Bog o znaimil przez
wsta prorockie. v Ezaiassa w 32. cap. tymi słowy. Polecilem
wam kupawieniu owce moje/a wyszcie co tłustego było zabiali/a sa-
miście siebie paśli/a tak ia pan Bog waż/będzie służył ktwie ich zwrze-
ku wssych/niechać ten sobie rozmyślaia pastersze strogi wyrok Bo-
ży iesli zle będą paść Kościół Boży ktory ich nigdy nieminie/ a ie-
śli tych ktorzy zle paśa/ dalekoć gorssy będzie wyrok tym ktorzy
niedrzwiemi ale (iako złodzieie i łotrowie) dziorami wławssy do o-
wczarniei Bożej/nieiedno welnę drapaia zowieczek vbogych obci-
żaic ie nieznosnymi a niesprawiedliwemi popłatki/ ale też fałszywa
nauka/okazuiac im ina drogę do nieba niż przez pana Christusa/a
le przez swe wymysły i vmarke ludzi/a tak sami i zowcami Bożymi
ida na wieczne zatracenie/czego się panie Boże pożał/Takac też za-
płatę wezmą i cy ktorzy znieumieietności zle uczą bo się byli po-
winni pierwsi nauki zbawiennei nauczyć.

Czwarta Część.

Krotka nauka i pożytek wssystkiego kazania.

Widzimy tu czynili zmianę opasterzach zwlaszcza Kościel-
nych/iako maia być w wrzędzie swoim wierni/ mądrzy/i pilni.
Mamy wiedzieć żeć się to nas wssystkich dotyczy/ Boć każdy znaś
jest pasterszem choć niepospolitego wezwania/ tedy osobliwe^o ciała i
Kee 4 dusze

dusse swoiei tak że też działek i czeladzi swoiei roszkazuje nam wssyst-
kiem każdemu według stanu a wezwania swe/ abyśmy przepasali
biodra nasze/to iest/abyśmy cnotliwie żyli a czyste serca byli/wssel-
kiei się nieporządnei żądliwości wiarowali/ a kto niema osobliwego
daru Boże/aby nauka święte Pawła niegardził/ ale własna swo-
ię żonę miał/a ona też swe własnego męża tak iako miewali Patri-
archowie/ Prorocy święci/ Apostołowie/ Diakoni i inni tak stanu
duchowne/iako i świeckiego cnotliwi ludzie i dziś maia/ A szatan
skieie nauki oślubiech nad wola Boża pilno wiarowali.

2. Wtóra abyśmy świece goraiaca wręku nożyli/ to iest/ aby-
śmy dobre uczynki zwiary według roszkazania Boże czynili/a zawo-
sse gotowi byli czekaic spillości panna kiedy do nas zakolace gdyż
niewieści dnia/ani godziny przyścia iego.

3. Trzecia nauka i barzo poćieśna/ Gdy nas naidzie pan nasz
czuine w dobrym sumnieniu/ a iego przyścia żadliwie oczekawacie
tedy daremnie zlastki grzechy nasze odpusci do stolu swego do
wiecznei chwały przymie/do ktorei mnie i was racz do-
mieścić panie Boże wtroicy iediny.

Amen.

Rozanie o Świętej Katarzynie naidzieś naostatku
o wssystkich wespolek dziewicach.

Rozanie na dzień Świętego Andrzej.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. III.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Al gdp

Gdy chodził pan Je-
sus nad Morzem Gallilejskim/
wirdał dwu bratu/ Simona ktore-
go bowa Piotrem/ y Andrzej brata
iego/a oni miotali sieci w Morze/bo rybitwi
byli/i rēce im: Podciecie da mna/pocynnie was
rybitwy ludzi/ a tak oni wnet opuściwssy
siecy szly da niem.

Wyklad na Ewangelia.

Wtei Ewangeliei Świętei Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza/Niewymowna dobroć panna Christusa.
- II Wtóra/Przyklad a wzor wiary stych Apostolow.
- III Trzecia/Nauka i pożytek wssystkiego kazania.

Pierwsza Część.

Niewymowna dobroć panna Christusa.

Gdyż pan Christus prawdziwy Bog i prawy czlowiek niewy-
mowna mądrość Boga Oca/i niezmierna dobroć a szczere sa-
mo miłosierdzie iest rzeczony/ tenże s swei dobrei zlastki szczereci a za
miłosierdzia/ proste ludzi a rybitwy wezwał na urzad Apostolski i
poczynil ie pastierzni Kościoła swe/a synimi wiecznego żywota.
Obaczmyż tu moi mili Krześciani co za osoby wezwał pan Chris-
tus naten wielki urzad łapać ludzi a wyciągać ie szczęście a głębo-
kiei tonieci piekielnei do wieczne żywota. Niewezwałci nato zas-
cnych osob poważnych iako sa/ Cesarze/Krole/Książeta/ i inni pa-
nowie/i uczeni ludzie tego świata/ktorem by według świata mie-
dno więthssa wiara dla ich osob była dana/ale też i zbożni/ i sprzy-
muszenia mogli rychlei lud przywieść aby Christus owei nauki nas
śladowali/ale nasprotnieisse i ubogie ludzi iako obrat aby zsumie
mądrość mądrych ludzi według świata/ gdyż sprosty ch rybit-
wow pocynnie raczył kaznodzieie a rosiwacze wierne po wssyst-
kiem świecie słowa swego. Ale słowo Boże światu/ to iest/ we-
dług świata żywiscem ludziem iest mierzione ktore niejedno że nie
słuchają

ſłuchaia ale ſie iem brzydza/ a ci ktorzy ſie od ſłowa Boże^o duchow-
 ne^o duchownemi zowa/ cy iem nawięcei gardza/ wyrzucaia/ i ſłu-
 gy ie^o krzyżnia. A przetoż ſwięty Paweł ſłowo Boże zowie krzy-
 żem/ bo ſłowo Boże i ſługy ie^o krzyż naſladnie/ iako te^o mamy znać
 z Andrzeia Apoſtola i inych ktorzy musieli dla ſłowa Boże^o wiele
 cierpieć i gardła naostatęk vtracić/ aczkolwie przez ſamego ſyna Bo-
 że^o krom żadnego ſzkodku byli wezwani/ a z vbogych ſtanow i do-
 mow proſci rybitwi a nieuczni ludzie wybrani. Abowiem ma-
 drzy ktorzy nad ine chca być wiſdziani/ daia ſie częſto ſwemu rozu-
 mowi i mniemaniu vnoſić/ i rownaia abo ſtoſuia ſłowo Boże zro-
 zumem ſwieckiem i Philozophia rzeczy przyrodonych/ iakoby w-
 ſobie niemialo ani zamykało żadnych tajemnic Boſtych/ i dawa tę
 przyczynę ſwięty Paweł piſſac do Corintow w pierwſſem capit.
 tymi ſłowy/ Niewiele tych wezwał pan Bog ktorzy ſa według
 ciała mądry/ niewiele bogarych i mocnych/ niewiele zwyſſkiego
 rodzaju ſa wezwani/ ale ktorzy ſa głupi według ſwiata/ ktorzy ſa
 mgli/ iproſtmi/ i wzgadzeni/ wybrał ty Bog / aby medrcy byli po-
 ſromoceni/ a co wietſzego/ vbodzy ſli zapanem Chriſtuſem a mało
 bogarych krom Nikodema/ Saula/ Jozepha/ i Zachariassa/ a to
 ſtych przyczyn. Mądry a vzeni duſſia ſweie mdroſci rozumnei
 i według iei ſtoſuia a wyciagaia na rozum ſwoi tajemnie piſma Bo-
 że^o/ moſni ludzie o ſwa wſſechmocnoſć ſie ſtaraia opuſciwſſy ſł-
 wo Boże. Bogacy tu ſwem pieniędzem i maiętnoſciam przyłoży-
 li myſl ſwoię. Abowiem nauka nadyma a moſnoſć okrucieſtwo
 mnoży/ a tak że bogacy i ſakomi niewiedzieczni wſſyſcy gardza wez-
 waniem a dobrocią nieznierne/ Boga wſſechmogace^o.

Wtora Część.

Przykład a wzor wiary ſtych Apoſtolor.

WTei wtorei częſci moi mili Krzeſćciani będziem baczyć iako
 zwolennicy pana Chriſtuſowi nieſprzeciwiali ſie panu Chri-
 ſtuſowi i wezwaniu ſwemu przez pana Chriſtuſa/ tak iako Ewange-
 geliſta wypijał tymi ſłowy (a oni opuſciwſſy ſięci ſli zaniem.
 Macie wiedzieć że dwoiakie ieſt ſcie za panem Chriſtuſem/ Jedno
 bywa cieſne/ A drugie duchowne. Cieſne iakie było tych to A-
 poſtolorow ktorzy wſyſſawſſy głoſ a przykazanie pana Chriſtuſo-
 wo opuſciwſſy ſięci ſwoie ſli zaniem. Tak cy też vczynił i Ja-
 bram Genesis 12. cap. Kiedy mu pan Bog roſkazał aby ſſedł
 precz zoięczyzny ſwoie/ tedy ſie nie nieociągał/ ale wyſſedł na roſka-
 zanie Boże. Tacy też i dziś wierni kazoſcie i ini Krzeſćciani vczyn-
 ni maia/ kiedy ie dla ſłowa Boże^o vciſkai/ potwarzai/ przeſladu-
 i/ maiętnoſci bierza/ tedy maia nieiedno ſięci/ to ieſt/ maiętnoſci/
 ale

ale też (ieſli inaczej być niemoſe) i dſiatki/ i ſone/ i przyiaciele opu-
 ſcić według ſłow a nauki ſamego pana Chriſtuſa ktorzy tak nas v-
 czy Matth. 16. cap. Kto chce idź zannu/ niechaj ſie ſam ſiebie
 zaprzy i ſwoi krzyż niechaj na ſie weźmie/ a niechaj idzie za mna.
 I dalei mowi/ A kto miſnie oica/ matkę/ żonę/ dzieci/ role/ więcei ni-
 żli mnie nieieſt mnie godzien. Takci Abram vczynił aczkolwie
 wierzył mocnie obietnicam Bożym/ że ziego poſtoſia pan Bog o-
 biecał vbogoſławić a zmocy ſſatanſkiei wyrwać wſſyſtęk narod lud-
 ſki/ iednego z ſynacka miał wſtaroſci ſwoiei Iſaaka/ A ſkorom
 pan Bog roſkazał aby go oſſiarował/ niewymawiał ſie/ ale nań na-
 kładł drow wſiawſſy miecz ſſedł. Actum 12. cap. J inych wiele
 ktorzy naſladowali pana Chriſtuſa/ cieſne i duſſne wierzac/ wen y
 obietnicam ie^o/ a choć vtracali dla ſłowa ie^o gardła ſwoie/ ale ie za-
 ſie wwiecznym żywocie naleſli/ bo ſie ſtali dziedziemi w kroleſtwie
 niebieſkiem panu Chriſtuſowi.

Trzecia Część.

Krotka nauka i pożytek wſſyſkiego kazoania.

STego dziś ieſſe kazoania te^o ſie nauczym moi mili bracia i ſio-
 ſtry wpanie Chriſtuſie/ gdyż pan naſ Ieſus Chriſtus miſo-
 ſierdziem ſwoim na ty Apoſtoły (ktorzy też bili ciało i krew naſſa)
 weirzeć raczył/ ktorzy naiedno maluczkie powołanie opuſciwſſy
 wſſyſtko/ ſli za panem Chriſtuſem/ duſſne wierzac wen/ cieſne
 chodzac za niem/ a według ſłowa ie^o i roſkazania ludzie vczac i gar-
 dla dla prawdy ſłowa Boże^o nielutuiac. Mamy ſie też pilno a
 naboſnie zwiara modlić/ Aby tenże naſaſkawſſy oćiec niebu ſli/
 nam człoſkam ſwoim raczył miſoſciw być/ A wiary maluczka ſſiez-
 kie dać/ tak że też nadzieie/ i podkryżem cierpliwoſci/ abyſmy też mo-
 gli weſpoſeć ziego miſemi Apoſtoły pana Chriſtuſa/ iako głowy na-
 ſſei naſladować/ a poſluſni być/ duchownie i cieſne zaniem idź/ a
 głoſu ie^o ſłuchac a według iego ſie rzedzić/ a po ſmierci wwie-
 cznym żywocie ſniem krolować/ do ktorego mnie i
 was racz domieſcić Boże wtroicy iediny.

Amen.

**Kaſanie o Świętej Barbarze/ gđcie
 o inſſych dziewicach.**

**Kaſanie o Świętym Nikołaiu/ gđcie
 i o inſſych ſpowiednikach nadziei.**

Kaſanie

Kazanie o Poczęciu panny Marijej
toż co i o Zwaſtowaniu p. M. fol. 268.

Kazanie o Świętym Thomassu
nadsze na Niedziele 2. po Wielkiej nocy.

Kazanie o Apostolech ktore dowiemy Rosłańce.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. V.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEL

W Omyl Pan Iesus
Zwolennikom swoim: Wy nieſtescie
sol ſciemie/a gdy by sol ſmak utra-
cyła czym że by ſolono/gdy by ſie ni-
kemu niegodziła iedno precz wyrzucić y od lu-
dzy podeptac. Wy nieſtescie ſwiatłoſć ſwiata/
Diaſto nagorze leżac niemoże być ſkryte/
Świeca też ſapalona niebywa pod wiertel w-
ſtawiona/ale na ſwiecnym/ y tam że wſſyſtkiem
ktorzy ſa wdomu ſwiecy.

Wyklad na Ewangelia.

W tej Ewangeliei Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

Pierwſſa

- I Pierwſſa/Apoſtoły i ich potomki/Biſkupy i inne kaznodzie-
II Wtora/Nauka ich aby ludziam była pożyteczna. (ie.
III Trzecia/Krotka nauka i pożytek wſſyſtkiego kazania.

Pierwſſa Cześć.

Apoſtoły i ich potomki/Biſkupy i inne kaznodzieie.

Pan Chriſtus wdziſieſſei Ewangelię Apoſtoły ſwoie i inſſe
wſſyſtki duchowne namieſcach Apoſtolſkich będące zowie ſo-
la ſciemie/ſwiatłoſć/a y też miastem nagorze poſadzonem i ſwieca
na ſwiecnym poſtawiona ktora wſſyſtki wdomu oſwieca/to ieſt/
chce aby duchowni ſwiecili dobra a zbawiona nauka i też żywoſ-
tem dobrym a przykſadnem wſſyſtkiem ludziam/aby ſnych dobra
naukę i poćieſſenie duſſne mieli.

Gdyż tu pan Chriſtus czyni zmianę oſſoli/ przytacza ty figury
ſtare Testamentu. Levitici. 2. cap. Przykazał był pan Bog przez
Moifeſſa/aby wſſelka oſiarę ktora oſiadowali ſolili. Także też v E-
zechiaſſa: w 34. cap. Kapłanom przykazaſo/aby oſiary ſolili a tak
za grzech oſiadowali. Przeſte ſol abo ſola okraſſenia/ wſtarym za-
konie był znak co kapłani mieli czynić w Nowym zakonie/ Jż mieli za-
konu i Ewangeliei wzyć.

A naprzod od zakonu Bożego aby ſrogi gniew Boży i karanie dla
grzechu ludziam opowiedali a oznaimali vponimając ludziam aby
grzechy naſie wyznawali a dla nich polepſſenie przed ſoba widzieli.

Potym też aby ludziam powiedali Ewangelia/to ieſt/laſkawę
poſelſtwo wſſyſtkiem. Wſſyſtkiem zakonem przeleknionem da-
temne ſłaſki przez pana Chriſtusa grzechom odpuſſczenie i żywoſ-
wieczny wiernym nagotowany/a tak aby ciała i duſſe ſwoie oſiario-
wali panu Bogu oſiarę ſwięta żywa/ a Bogu przyiemna. Jako
ſwięty Paweł napomina do Rzymianow w 12. cap.

A tak ſol wpiſanie ſw. pismem nie ino nieznaczy/ iedno Boſka ma-
droſć/ Ewangeliei ſw. pismem naukę i diſciplinę. A ſwięty Paweł piſ-
ſze do Coloſen w 4. capit. tak mowi. Nowa waſſa niechaj będzie
laſkawa i ſola pokropiona/abyſcie vmieli iako macie każdemu od-
powiedzieć. A iako ſoli troiaka ieſt natura/ſſczypie/purgure/i rzecz
ſwieża zachowawa i kraſi. Tak też ſwięte piſmo iako ſwięty
Paweł piſſe w 1. do Timot. 3. cap. Jeſt tu nauczemu/karaniu/ i po-
cieſſeniu a okraſſeniu abo rozwiżaniu/aby był czołowiek Boży na
wſſelki dobry wzynek gotow.

Piſmo ſwięte nadwie częſci ieſt rozdzielone/ Jedna ieſt zakon
Boży/ A druga Ewangelia. Zakon okazuje grzech a ſtraſſy ſu-
mmienie/Ewangelia cieſſy ſummienie a odpuſſza grzechy/ Zakon
gryzie ſummienie i ſtraſſuje Ewangelia purguie grzechy/ i zachowawa

211

ſerce

serce czyste/wesołe/i zdrowe.

A iściec to jest brzemie slugam Bożem niemale/i wielka nienas-
wiść czyni/gryść sumnienie ludzkie zakonem Bożem wymawiać a
wyrzucać iem złości ich/iako im pan Bog przes wsta Izaia Pro-
roka cap. 56. rozkazuje stro aby niezatywali iako tłuści a leniwi ni-
czemni ogarzy/ale żeby szczekali/gniewu ludzkie sie nieboiac ale
iako strzby podnošili glos swoi/a wyrzucali naoczy złości ich śmie-
le/a mielkali sie nienawiści/przesladowania/i śmierci/by iedno wy-
darli z mocy nieprzyiaciela lud Boży/a przed panem stem iako me-
żni Hetmani z ludem stanęli/za ktore swoje mestwo a zwycięstwo
obietwie im pan ich nie świecką cześć/sławę/abo zapłatę/ale wiecz-
ne krolestwo. A iako wiele odzłych przesladowania przezywania/
potwarzania/i zlorzeczenia/ a naśmiewania cierpia / tym sie wię-
cej będą weselić w chwale a krolestwie bożym/tym że wietszy zlem a
potępieniem będzie śmierć/patrzac na ony ktorych nauka i osobami
gardzili. O toż ktorychśmy sie śmieli/ przesladowali/ naukę
gardzili/wyganieli/ zabiali/ potwarzali/ nanie kłamali/iakoć między
święte Boże sa policeni/i będą sie więcej śmieć patrzac nanie/bez-
da palali ogniem piekielnem na sumnieniu swoim/ bez żadnej do-
brei nadzieie i bez końca/ a czemu/iż gruntu a fundamentu dobrego
pana Chrystusa niemieli/złota/srebra/ i drogę kamienia niebudo-
wali/ to jest/ zwiary prawei dobrze nieczynili/ ale nazłem gruncie
swoich a satańskich wymysłów/słoma/ziem/ perzyno/budowa-
li/to jest/woniecznych/a niezwiary czynkach nadziei swoje po-
kładali. Iako S Paweł o tym sserzei pisse w pierwszej Epistole
do Corintow w 3. cap. i dalej tam mowi. Niechaj każdy widzi a-
baczy/ iako/ a naszym budwie. Bo dzień on okaże a ogień/to jest/
sumnienie ie doświadczy/ a naszym budował/boć już zone wieczne
czyiscu żadny po śmierci niewynidzie/ ale będzie nawiek gorzał na
sumnieniu swoim/nadussy i na ciełe/iż tam żadna rzecz po śmierci
niepomozie/Abowiem iakoć nas tu zastanie pan Bog a wesmie ste-
go swiata/tak ci sie sami będziemy sadzili i nasze czynki/zwiary do-
bre/bez wiary złe/będa nas sadzily/ iż stego wieczne czyiscu (spe-
kła) żaden po śmierci nigdy niewynidzie.

Wtora Część.

Naukę ich aby ludziom była pożyteczna.

Niać zaprawdę duchowni na dobrym gruncie na panie Chri-
stusie budować zbawienie ludzkie/ iako czynili Apostołowie
święci chodzili pieśky po wssystkiem świecie/solac a rosiemiac sło-
wo Boże/ a nieiedno wiele niewczasności cierpieli/ale też y gardła
dawali y stonotna śmiercia dla prawdy słowa Bożego sa potra-
ceni

ceci pamiętali na słowa ktore donich i do inych nastolcach Apostol-
skich powiedział pan Christus. A latrh. 10. cap. Nieboicie sie te-
go ktory wam gardło może wziąć/ale sie te więcej boicie/też ktory
ma moc i gardło wziąć i dusze posłać nawieczne potępienie.
I święty Paweł wcy 2. Timot 4. cap. I rozkazuje duchownym
aby przepowiadali słowo Boże/zabiegali wczas grzechom/ wyrzu-
cali grzechy/ laiali zlyni a napominali dobre zykładności/i nauka
zdrowa/A duch święty przes wsta ich będzie karał świat/zgrzechu-
iz niewierza bo to ciężky grzech przed panem Bogem niedowier-
ności/niewdzięczność dobrodziejstwa Bożego/salszywa nauka/sgarz-
stwo/błedy/rosterki/ potwarzy słowa Bożego lzenie/balwochwala-
stwa ktore jest więcej między Krześciany niżli między pogany/
cudzołostwo wsselka nierządna popędlwość i okrutne morderz-
stwo i inne takowe grzechy.

Natakowe tedy iadowite bliźny/rany/kurce/i febry/a krotko mo-
wisc/na wssystky satańskie wymysły a ludzkie przeciw słowu Bo-
żemu wymysły i wstawy/Dał nam pan Christus sol/ to jest/ Apos-
toly i ponich inne duchowne aby ty rany ludzkie/ to jest/ grzechy
rozmaite/syne/krwawe/i zagnie soli/a od smrodu/czyścili/goli i
vzdrawiali a od śmierci wiecznei wyleczali/A iesli sie ta sol skazyła
to jest/iesli cy ktory siedza namiescach Apostolskich stali sie zła
sola/A ran śinych krwawych i zagnyłych nielecza a tych ktore po-
wynni wcyć/nie wcy. Każę pan Christus zlei a niepożytecznei
soli niechować/ale aby była iako niepożyteczna a wywietrzała wy-
rzucona/ a od ludzy podeptana.

Trzecia Część.

Krotka nauka i pożytek wssystkiego kazania.

Baczmyż dzisiejsze Apostoly abo ty ktory na ich miescach
sa pasterzmi duchownemi iesli sa sola dobra/ abo nie sa / a zuz-
czynkow ich rozkazał ie pan Christus znać. Apostołowie święci
stusnie byli nas sola przes same Chrystusa i światłością nazwali a-
by nauka/wiara i dobrymi czynki przed ludźmi świecili. Aby złe na-
pominali złości ich naoczy wyrzucali aby sie z nich vznali/ a nawra-
cali/Przesstrassone a przeleknione dla grzechow sumnienia poćiesza-
li/a sumnienia spokoine czynili/ przes same pana Chrystusa drogę
do nieba okazowali/a nie przes żadne inssie stworzenie. Dobra a nie-
skazona sola byli/Nie swei sławy ani majetności/ ale Chrystusowej
ślukali/błędne na drogę prawdziwą przywodzili/a do żywota wie-
cznego prowadzili.

Dzisiejszy Apostoli (niemowie wssyscy) sać też światłość swia-
ta a prawie swiata bo świeca przed ludźmi niesłowem Bożem ani
cnotliwym

enotliwym żywotem/ale złotem/srebrzem/drogiem kamieniem koni mi piasnymi i zbytnimi statami. Też cy sola/ bo gryza sumnie-
nie ludzkie czyniac iem grzech gdzie grzechu niema. Wyciągaja ie napodatk swoie wymyslane iako sa swietopietrza/ koldy i ine/ a gdy niemaia czym placic/tedy ie kina/ sumnienia obciagaja miasto poieffenia/wmiasto kazania/chrczenia/swiatosci rozdawania/ las ia/bia/sadzaia vbogie ludzi/i wielkie okrucienstwa nadnimi czynia. Chrcza/ale meludzi: spise/abo dzwony/zapamietawssy dla czego Christus krzest ustawil/a kogo krzci kazal.

Rozdawaja ludziam nieswiatosci Koscielne/ale umarłych ludzi abo psie kosci/od ktorych iedno odpocelowania abo dotykania zaplate bierza. Iten sobie vrazd ustawili dla lakomstwa dzwony krzci/Domy Koscielne/Obrazy/Sfary/Chleby/Piwo/Kolacze/Wode/Zloto/Alire/ Kadzido/ Swieczky/ a nie Kosciol Bozy zywy nauka zbawienna swieci. Gdyz wysysko pan Bog slowe swoiem poswiecil abyssiny pozrywali a panu bogu za to dziekowali/ Gdyz sa wysyski rzeczy czyste/pozrywac ich czystym rozkazal.

Apostolowie pokoi dawali ludziam/a dzisieissy Apostolowie i zglosza swoia Papiezem/niepokoi czynia i pieniedzy (aby sie krze-
scianscy ludzie Krizeta i Krolowie a krewo pana Christusowe s swietych ie wylewali) byli Apostolowie osierociate wdowy/sieroty i smetne ludzi nawiedzali. Dzisieissy milt Apostolowie (tam gdzie co wziac czinia) nawiedzaja i domy zlupia obiecuiac ludziam zbawienie/a sobie iednaiac wieczne potepienie/Abowiem droge dos nieba ludziam zamykaja i sami tez tam swemi drogami niewioda.

Apostolowie swiecy bierzac zretu pana Christusowych chleby ludziam rozdawali/a co zbylo zbierali i chowali. Dzisieissy Apostolowie bierza chleb od vbogiego zywego Kosciola/ale go tak sacz-
nem nierozdawaja/ iedno swoje tluste brzucha natykaja/nierzadny malpam/i psom pochlebiuacem dawaja/ abo za Morze opcem ludziam a poganom zaprzedaia/i gloch miasto nasycenia wzieni czynia/i inssem s siebie zly przyklad lakomstwa daia/Wody/Ogieni/Droga/Lasy/Drogy/Miasta/Milyni i wysyski zywiola od Boga wysyskiem dane zapowiadaia/ ale za pieniadze przedaia/ A vbogy zywy Kosciol nagość/glod zimno cierpi.

A krotko zamykaiac/pan Christus rozkazal swoim Apostolom/ aby dobrymi zwiaryczynki przed ludzmi swieci/ aby tez widzac ich dobre uczynki chwalili pana Boga. Dai to mily panie aby wysyscy duchowni i my sniemni wespolek byli swiatloscia inem wier-
nem ludziam dobra wiara i uczynki nassemi/a wposkorze i wposlus-
senstwie Apostolow Bozych naslawiali/ a po smierci wespolek sniemni wieczny żywot otrzymali/ Do ktorego mnie i was racz dos miescic panie Boze w troicy iediny. Amen.

Kazanie na dzien Swietych Decennikow/abo iednego synch.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM VIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Nidny Nie sakrywa
swiece zapaliwssy ia p pod Lasc/a=
bo pod loze kladzie/ ale ia na swietz-
nik stawia/aby wchodzacym swie-
cila. Niemasz nic sakrntego co by sie nieod-
krylo na potym. Niemasz nic tajemnego co by
sie nieobiawilo potym. Bacieciez tedy/iako slu-
chacie: Kto kolwie ma bedzie mu dano: A kto
niema/tez to co mniema by mial/bedzie
wziato odniego.

Wyklad na Ewangielia.

Wtei Ewangieliei Swietei Trzy rzeczy
mamy baczyt.

- I Pierwsza/Swiatlosc zapalona naswiecie Ewangelia S.
- II Wtora/Abey swiatlosc Ewangieliei na swiecihu byla po-
stawiona.
- III Trzecia/Jako tego milego poselstwa Ewangieliei Swietei
mamy sluchac.

II. Pierwsza

Pierwsza Część.

Światłość zapalona na świecie Ewangelia
Święta.

Niech pan bog wszechmogący stworzywszy słowem świat/
oświecił i jasną a przyrodzoną światłością i widomą: i przy-
chodząc Słońcem/Mięsiącem/i innymi Gwiazdami/ Tak że też
Kościoł a wierne swoje opatrzył a oświecił duchowną światło-
ścią Ewangelia Święta. A iako na tym świecie widomem po-
ciągłości nocne/inieoczekawamy ino Słońca/iedno te które przed
tysiąc lat stworzone jest. Tak że też wkrólestwie Bożem któ-
re jest Kościoł a zebranie ie/niemamy inei Ewangeliei czekać/ie-
dno tei która przez Apostoły zrozkazania pana Chrystusa powssy-
skiem świecie jest roziasniona a roslawiona/a od Krześcianstie a
Apostolskie Kościoła przyięta jest. A wssakże Słońce niekiedy
od mgły a chmury i obłoków dżdżowych zaslonione bywa. Tak że
też Ewangelia święta niekiedy/ gestymi a chmurnymi obłoki bez du-
snych okrutnych ludzi/i wskawami ich/a satańskimi wymysły/i fał-
szywa nauka/bywa zasloniona: y iessze namietorych miejscach/kro-
lestwach jest skryta/ktoei ani okrutnicy Boży i slug ie/ani odssze-
pienicy /ani według rozumu swe ssałenicy zatłumić iei mogą. A
bowiem Ewangelia święta jest moc Boża ku zbawieniu wssakie-
mu wiernemu: a jest zbudowana na mocnei Opocie/przeciw ktorei
ani brany piekielne mogą się zastawić /a iesli ia naiednem mies-
scu zatłumia/tedy nadzieiści się zapali/ bo jest taka światłość w
ktorei wssystek świat ma chodzić/chceli niezabłądzić. O ktorei sam
pan Chrystus mowi i wskarża się na świat. o Jana S. w 1. ca. tymi
słowy. Światłość przysła na świat/a wielu ludzi więcej ciem-
ności niżli światłość. Piotr też S. tak napisał 2. Kufdem 1.
Mamy mocniejsse słowo prorockie naktoe gdy pilno patrzycie ia-
ko naświece zapalona na ciemnem miejscu/dobrze czynicie/ aż dzień
ośwytynie/a Jutrzenka jasna niechac wznieść wsercach waszych.
Jako by tak rzekł/ Jako długo natym ciemnym świecie iestecie
potrzeba abyście z wst/i s słowa Boże się rzadzili/ toć iest samo
światłością/ktoremu dusaiac przeminiem ciemności te światła/ A
iako Dawid mowi w Psalmie. 129. Słowo twoie pochodnia iest
nogam moim panie/i światłość żywota mego.

Wtóra Część.

Aby światłość Ewangeliei na świecniku była
postawiona.

Szyskajcie w pierwszej części kazania że światłość/to iest sło-
wo

wo Boże już się roświeciło a roziasniło po wssystkiem świecie/A
iako święci ludzie a kaznodzieie prawdziwi przepowiedali a kazali ie
powssystkiem świecie/i gardła dla niego wtracali i ten Męczennik
S. A. ktore dziś Kościoł zmianę czyni/nielutował gardła wtra-
cić a podać męczenstwu koronę/ a naśladować Baranka niewinne-
go pana Chrystusa. O teicy światłości słowie swoim a Ewangelią
S. mowi pan Chrystus/a gdzie ia mamy postawić wcz nas tymi
słowy.

Niechci niezapala świece y kładzie ia pod fasz/a-
bo pod stol/abo też pod ławę/abo pod sozę/ale
ia na świecnik stawia/aby tym ktorzy wchodzą
świecila.

Tymi słowy napomina pan Chrystus wssakiego stanu ludzi/
tak Duchowne iako y Świeckie/ aby się każdy wsswem wezwaniu
a wsswem stanie tak sprawował/co mu pan Bog w wezwaniu tego
poruczył/Abowiem wssyscy Krześciani na kręcie staliśmy się świe-
cami/ogniem/a łaska Ducha Świętego zapalenia/abyśmy świecili/
nieiedno się stego chwalili jesmy się kręcili abo Ewangeliei słucha-
li a według Ewangeliei nieżyli ani żadnych dobrych uczynków czy-
nili/Alle te chce ponas pan Chrystus/abyśmy (nauka a wiara w
pana Chrystusa y dobremi uczynki zwiary y przykładać żywota
naśse) przed wssystkimi ludźmi świecili/y gardła dać (iesli by te-
go była potrzeba) Nielutować a tych świętych Męczenników wty
naśladowali boć tak nas sam pan Chrystus wcz o Mattheussa w
S. cap. Niechaj tak świeci światłość wasza przed wssystkimi ludź-
mi/aby oni widząc wasze dobre uczynki chwalili by Oica waszego
ktory iest wniebieśsiech/ Nieiedno to duchownem rozkazuje pan
Chrystus/ale nam wssystkiem ktorzy od Chrystusa/abo od chrz-
tu imię mamy/Małoć nam natym abo nie/iesli iedno wspominamy
że tak oni nieboszczycy ktore pomęczono czynili/iesli my też tak czy-
nić niebędziemy/a nauka/ wiara/ y uczynki ku bliźnemu nieświeci-
my każdy według stanu a powołania swe/ tak świeckiego iako du-
chownego.

Świeckiego stanu ludzie a zwlaszcza sprawcy/ rzędziciele/ y oz-
brońce rzeczy pospolitei/maia pamiętać że sa świecami rzeczy po-
spolitei od pana Boga nato wystawieni y zrzadzeni: rozkazuje im
pan Chrystus aby wsswem stanie wssystkiem inem ludźmi świecili
a na przykład dobry byli/sprawiedliwość każdemu czyniac/a naper-
sony się (przyziacielstwo nieprzyziacielstwo/abo dary) nieogledaiac/
ale każdemu sprawiedliwość (niebrakuiac personami) maia czynić.

Takować rzecz pospolitą oni starzy ludzie (choć byli pogani) ma-
lowali

lowali sędziego ślepego a radę bez reku/ dla te° aby sędzia niepatrzył na osoby a imi niebrałował/ a rada aby niebrała darow/ Tak ci im pan Bog roztazuje Sapiencie. 1. cap. Czynicie sprawiedliwość wy którzy sędzicie ziemię. Słowa Boże° maia bronić/przyniem stać y slug ie° a bałwochwalstwa iawne wykorzeniać/ ubogych ludzi/ wdow/ sierot bronić/złe karać/ a dobre miłować.

Tak że też duchowne osoby maia czynić/ a iż są powołani na miejsca Apostolskie maia pamiętać iakoż to i sami wyznawia a chęć się tego/ Niechajże stała pilnością (iako Apostołowie czynili) za panem Chrystusem idą/iego Ewangelia przepowiadają wsselkiesmu ludzstwu stworzeniu/ Nierzekł ci pan Chrystus Apostołom Nisate/ murmurate/ ale mowi/ Jte predicate baptizate/ Idźcie każcie krzycie ić. a światłości zupełne rozdawaicie/ struszone sumienie słowem moim rozwiążcie/ a odpuszczenie grzechom wietnym opowiadacie/ a imieniem moim odpuszczacie. A toć jest duchownych sprawą od samego Chrystusa naznaczona/ Idź każać/ krzycić/ rozdawać/ pocieszać/ roświeżować/ a wyine się wrzedy niewdawać nauka y uczynki przed ludźmi świeć a świece słowo Boże naswiecać stawiać.

Cyć kłada albo stawiaia świece/ to jest/ słowo Boże pod stol/ kto rzy słowo Boże odrzuciłszy zbytnie kłacyie czynia znievdćciwem i personami/ tamże zarzuciłszy słowo Boże pod stol hoino używa/ albo się obżeraia o świeckich rzeczach/ frigerystwa/ lakomstwa/ opsiech/ koniach/ dzieścicinach skortach i inych niepotrzebnych rzeczach sprośtno mowia/ a przeciw Bogu bluźnia.

Cy też świece słowo Boże pod łóżę stawiaia/ ktorzy słowo Boże zmyślaią/ iako by go nierozumieli/ albo ie dla swoich nierządnych psołliwości wywracaia a z niego się pośmiewaia boiać się te° iesly by ie prawdziwie powiedali/ aby swoje° lotrostwa y niecnoliwych małp nie musieli opuścić. Bywać też tam natych kłacyiach y po bożnych ludzi niemało ktorzy gdy im pismo przywodzi/ tedy i oni bluźnia/ nażart obracaia/ a za dworzstwo sobie maia/ ate iasna świece pana Chrystusa y słowo ie° pod stol mieca i nogami depta/ iadem na Chrystusa pluć/iego chlebem sobie gebę zatykaiać.

Cyć też słowo Boże a te świece podławę kłada/ ktorzy znaiac prawdę słowa Bożego niestaraią się oto/ iako by się i sami według ie° rzadzili y inie uczyli/ iedno milca dla dochodow a nasynoth od kładaia/ mowiać/ ieslic tak Papież przyzwoli/ aby ch miał własną żonę/ tedy się ożenie/ Jako by pan Bog roztazał pierwej Papieża pytać a od iego świętej miłości dozwole nie zepieniadze kupić/ toż się dopiero żenić/ masło/ albo mięso wpiateł iść/ gdyż pan Bog tuż postworzeniu pierwszego człowieka powiedział raczył (Nie jest dobrze człowiekowi samemu) i tam że mu natychmiast stworzył

niewiaścę

niewiaścę podobną iemu/ A święty Paweł do wssystkich wobec mowi. Dla wiarowania się cielesnego grzechu niechaj każdy swoą własną żonę ma/ a ona własne° męża/ bluźnierze dworni tak mowia.

Każę mieć żonę dla popedliwości/ ale niekaze poiać. A iakoż bych ja żywił musiał bych robić ić. Jesli cię pan Bog tak niecnoliwego człowieka (czekaiać aby się wznał) żywi/ ten żeć też kiedy będzie według przykazania a wolei ie° żył) możliwy jest ciebie żywić/ boć to wssystkiem dobrem pod przyięga obiecał/ a tak niemaś dla te° słowa ie° y onego samego podławę zarzucać/ a synodu który nigdy nie będzie czekać/ a czekaiać go vmrzeć y napotępienie idź.

I dalei mowi w Ewangeliei pan Chrystus (Nie nieieść ta iemnego co się nieobiawi.

Pan Chrystus dwoiaka moc tu słowa swe° a pożytek powidzieć raczył. Pierwsza/ że jest światłość w ciemnościach świeca. Wtore/ Jż obiawia/ a odkrywa wssystky tajemności a skrytości serca/ wssystky występki y grzechy/ nieiedno wdzień ostateczny/ ale też tu naswiecie. Abowiem Kaim mężoboiśwa swe° (iż brata zabił) niemogł zataić. Tak że też y Dawid cudzołóstwa. A iakoż przy powieść jest. Dzień a czas wssystko obiawia/ także kto swoje grzechy tu zakrywa a taj ich/ tedy naprzyssłym wieku przed wssystkimi Aniolami y sstatami będą obiawione/ A ktore nasie wyznawa sam się sędzi/ te° pan Bog niebędzie sędził/ a iego iawne y tajemne grzechy będą zakryte a zamazane kto ich tai/ tedy na onym świecie w kriegach sumnienia ie° będą odkryte/ a samo sumnienie ie° będzie go sędziło. A kto ie tu na się wyznawa/ wiare ma/ uczynkami ia zwierzechniemi okazuje temu będą zakryte a odpuszczone.

Trzecia Część.

Jako tego miłego poselstwa Ewangeliei świętej mamy słuchać.

Izto mamy Ewangeliei słuchać/ I mowi dalei pan Chrystus (Bacście czego słuchać macie/ a iako macie słuchać.

Tymi słowy wielka nam rzecz y naukę pan Chrystus zamyka/ Jakoby tak rzekł pan Chrystus. Przyjdzie ten czas kiedy spustosze ie Kościół Boży/ niebada mieć słowa me° ani slug prawdziwych a sfałszow ie°. Na miejsce a na stolce miłych moich Apostołow/ włoża/ a wkupiaia się sładzy sstatanicy a przeciwnicy moi/ Nieumieiermi/ pyssni/ nadęci/ gnuśni/ ospali/ proznuiaicy/ obzatlivi/ pasorzyści/ sgarze/ zwilcza pokora/ ktorzy wssystko opak obroca w Kościele moim

moim Diabelskych wymyslow beda vczyc odrzuciwszy a wyrzu-
ciwszy slowo moje/przetoż badzcie ostrozni wtem/ a baczcie pilno
czego a kogo sluchacie. Jesli jest to slowo Boze abo lucskie wymy-
sly. Baczcie iesli Boza prawda abo satańskie klamstwo. Baczcie
odkogo sluchacie iesli slug moich abo satańskich ktorych Bog jest
ich klusky a sakomy brzuch. Baczcie iesli prawdziwie abo przykry-
cie slowo moje powiedaia. Baczcie iesli mego abo swego pożytku
slukaia. Baczcie iakym vmyslem ten fałs od nich macie przyimo-
wać/boć tu nie o orzechy/abo o wiśnie gra idzie/ale o zbawienie abo
zatrącenie ciała/y duffe twoiei/o śmierć wieczna/ y o żywot/a iesli
sie tak powaliz iuż niewstanieś/iesli zwyciężyś niezaginieś. Baczcie
czego sluchasz/a iako sluchasz.

I zamyla pan Christus Ewangelia dzisiejsza tymy slowy
Kto ma bedzie mu dano/a kto niema/y to co
mniema by miał/weśma od niego.

Jakoby tak rzekł pan Christus/kto darow Bozych dobrych do-
brze (tu iego teci y chwale/y tu pożytku bliźniego sweo) vżywa/pa-
nu Bogu zato dziekuiać/temu sie rozmnoża ty dobra/kto pana Bo-
ga y bliźnieo przepamieta od tego ie weśmiem a damy wdzięczne-
mu ktory więcei ma/Jesli slowo moje będziecie mieć a według iego
sie będziecie rzadzić/dam wam częśne dobra/pożywienie vdtciwe/
dam też wam y duffne dobra łaskę moie/ odpuszczenie grzechow vs
sprawiedliwienie/pokoř wsumnieniu y po śmierci wieczny żywot.
Jesli slowo moje opuścicie Ducha święteo vtracicie/a przyniem ł-
skę zbawienie/ktore mniemacie abyście iuż mieli/i wieczny żywot.

Alle ktorzy swemu wezwaniu dosyć czynia a sweo vřędu pobo-
żnego na ktory ie pan Bog powolał pilnua/takiem beda częśne y
duffne rzeczy przydane. Iako sie stało Jozefowi ktoreo a slugy v-
czynił pan Bog panem/Spasterza Dawida vczynił Krolew/znie-
wolnika Daniela vczynił pana wssytkiei ziemi Babilonskiej. I pan
Christus tak rzecze wiernemu sprawcy/ Ei slugo dobry y wierny
iześ natem male był wierny nad wielam cie vřawiam: wnie nawe-
sele pana twego vżywać wiecznego żywota/do ktorego mnie
y was racz domiesćić panie Boze wtroicy iediny.
Amen.

Możesz też potym Historia powiedziec
tego swietego wktorego dzien czynysz
to kazanie iesli masz czas.

Kazanie

Kazanie O Spowiednikach a wpyławacach Christusowych.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM XIX.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Słowiek niektorzy za-
cnego rodu: iechal wdaleka kraine
aby przyiał Krolestwo/a potym
sie wrocil. Weśwawssy ddesiacy
slużebnikow swoich/dal im ddesiec grzywien/i
rzekł im. Kupcie aż sie do was przywroce. Adie-
ssanie iego mieli go wnienawisci/y posłali za-
niem mowiac/niechcemy abys panował nad na-
mi: I stalo sie/gdy sie wrocil przyiawssy Kro-
lestmo/y kađal do siebie weśwac onych sluż/ kto-
rym dal pieniadze/aby wiedzial wiele ktory wy-
kupcył. Prýssedł pierwsy/y mowil: Panie
grýwnami twoia ddesiec grzywien vrobil. I
rzekł mu. Dziekuiec slugo dobry y wierny/bad-
że panem nad ddesiacia miast. I drugi prý-
ssedł mowiac: Panie grýwna twoia piec grý-
vien vrobila. I temu rzekł/y ty badz prdelo-
żonem nad piacia miast. I trzeci prýssedł
mowiac

mowiac: Panie oto grzywna twoja ktoram
 byl wchuste zawinal: Zalem sie ciebie bos sro-
 gy cslowiek/ bierziesz gdzies niepolozyl/ a zniesz
 gdzies niesial. Rzekl mu / byst swoich sam sie
 sadzysz sly slugo/ Wiedzac/ zem ia jest srogy bie-
 rze gdziem niepolozyl/ a zne gdi im niesial. Cze-
 mus niedal pieniedzy moich nastol/ a ia wroci-
 wssy sie sliffa wyciagal bych ie. Z dostoiacnych
 rzekl: Wezmiecie odniego grzywna a daicie te-
 mu ktory dziesiec grzywien ma. Al oni mu po-
 wiedzieli/ Panie mac dziesiec grzywien. A ia
 wam powiadam/ Wsselkiemu maiacemu be-
 ddie dano/ a od tego co niema y to co ma
 beddie od niego oddalono.

Wyklad na Ewangeliia.

Wtei Ewangeliie Swietei Trzy rzeczy
 mamy baczye.

- I Pierwsza/ Jako Ociec czeladny ma madrze rzeczy swoje
 sprawowac/ aby mu byly pozyteczne.
- II Wtora/ Okazuje rozum y obyczaje wiernych y niewier-
 nych slug.
- III Zaplate dobrych y zlych slug.

Pierwsza Czes.

Jako Ociec czeladny ma madrze rzeczy swoje sprawowac
 aby mu byly pozyteczne.

S Lachetne^o rodzaju czlowiek/ iesci pan Jesus Christus pan nad
 pan y Krol nad Krolmi/ ktory przes swoje nieke y smierc/
 przes swoje zmartwywstanie/ y donieba wstapienie/ iechal do Bo-
 ga Oica nadaleka strong. Aby niebieskie a wieczne odcignal Kro-
 lestwo i nas poddane swe do niego sobie sposobil/ a tak iechal ze sie
 tez doswych

tez doswych czesto zwraca a nieiedno odnych liczby spieniedzy im
 naliffe danych bedzie chcial/ ale tez bedzie sadzil zywe i martwe/ boe
 tak donas mowi/ v Mattheussa wostatnym capitulum. O to ia zwa-
 mi iest az doskonania swiata/ Zasie Matth. 18. cap. Gdzie dwa
 abo trzei beda zgrumadzeni wynie moie iam iest trzeci miedzy nie-
 A ten ze Ociec czeladny pan wssystkie^o stworzenia/ dal slus (mi-
 gam swoim dziesiec grzywien y rzekl donich kupcie/ az sie do was
 wroce/ Dobry ociec czeladny niepuszcza sie na slugy/ ale gdy on
 sam doma iest wssystkie^o doirzy a wssystko bywa dobrze wedlug o-
 nei przypowieści/ oko panstkie czyni tlustego konia/ i nogy panstkie
 czynia plodna rola/ ale gdy iuz sam oblicznie byc niemoze dla slus-
 ssiei przyczyny/ poleca slugami swoim takim obyczajem aby niestko
 de/ ale pozytek wezynili.

Takci wezynil pan nas Jesus Christus gdy mial wstapic donies-
 ba wezwal slug swoich Apostolow milych i wiernych/ i tych wssy-
 stkich ktorzy dzis na ich miescach slusnie sa wybrani a niewiezly
 dziura iako zlodzieie i sotrowie/ polecyl im swoi starb Ewangeliu
 swieta slowo swoje (aby po wssystkiem swiecie kupczyli) kazdemu
 wedlug miary. Jedny wezynil Apostoly/ drugie Ewangelisty niekto-
 re proroky/ niektore pasterzni i doctormi/ a niektore wezmiami y
 rzekl im kupcie menu rzeczami az sie zwroce pieniadze moie nalife
 daicie/ to iest przepowiadacie wiernie Ewangeliu/ a gdy sie zwroce
 tedy ty pieniadze sliffa od was wezmie. A iesli bedziecie wiernie
 a pilnie kupczye/ niebedziecie te^o zalowac/ ale wam praca wasse do-
 brze zaplace/ a iesli zle niepilno abo zdradliwie bedziecie kupczye dus-
 sa wassa i ciałem musy cie myto placic.

Swiety Pawel tak ty slowa wykłada/ Wssyscy (mowi) mu-
 siem sie okazac przed maiestatem pana Christusa/ a musy kazdy
 stych rzeczy co przes cialo swe wezyni zlego abo dobre^o dac liczbe
 panu Bogu. A zaden czlowiek nieiest tak sprostny na swiecie kro-
 ry by niemial wsobie iakiego osobliwe^o daru Boze^o/ sktorego musy
 dac liczbe panu Bogu i sprostnych slow. Jako to sam pan Chris-
 stus iasnie to nam opowiada v Mattheussa w 12. cap. tymi slowy
 Skazde^o slowa prozne^o ktore beda mowic ludzie/ musa dac liczbe
 panu Bogu/ iesli s slow tedye wieciei uczynku.

Wierni sludzy cie sa ktorzy wswoiem wlasnem vrzedzie dosyc
 czynia wezwaniu swemu / a czego pan Bog ponych pozada we-
 dlug wezwania ich/ pilno to wypelniaia/ a wiernie sprawa a wno-
 cy i wednie swe^o zradościa czekaja pana rychli przyidzie a liczbe
 odnych bedzie odbieral: a cy dobrze zliczba stana. Takie byl ten a
 bo ten swiety zc mozesz krociuchno historia powiedziec o swietem.

Niewierni sludze ktorzy wezwania a vrzedu swe^o niepilni sa nie
 czynia te^o co naich vrzgd nalezy/ omieszkawiaia poslug swoich i ro-

m m m spustnie

spuścić a psołliwie żywia obżerać się a opijać wniebytności pa-
na swego / ić dobra rozpraszając / a marnie utracając a grzech tu grze-
chu zgromadzać / a sobie wieczne potępienie iednać.

A tacy są naprzód duchowni słudzy a zwłaszcza ci którzy są na-
wyższych stopniach przełożeni / cy swojej zwierzchności zle używa-
ją / na okrucieństwo i a niemilosierdzie / na pychę / a zły przykład o-
bracając / każą się zwać miłościwemi pań / a ten tytuł iedno samę-
mu Bogu należy / A trapią łupia ubogie Krześciany sieroty i też
wdowy bez żadnego wstydu i miłosierdzia / i nabytki marnotraw-
ność / na pychę psołliwość i skorty / to obracają / a żywy Kościół le-
ży / słońca / nędze / zimno i głód cierpi.

Tak że też ci którzy są świeckie niskego stanu / iako są rzemieśni-
cy i iny / kupcy / mieszczanie albo chłopsko / laikowie myto sobie wsta-
wiania kupnia / albo przedaia ofukając a zdradzając bliźnie swego wa-
ga / miarę / łokciem / myncą / listy / i rozmaitymi sprawami.

Drudzy też są bogacy i szafarze którzy ubożuchnym ludziom iako
mużny niewydawają / albo winia / tak że też urzędnicy powinne cło
a popłać zatrzymawają / sługom Kościelnym pożywienia winie-
sają / i wwołczą / i rzeczy tu pożywieniu potrzebnych niewydawają.

Są też drudzy mądzy a roztropni według świata / cy się pro-
stych ludzi wstydzą / i ienni się brzydzą / swojej mądrości tu poży-
tu rzeczy pospolitej nieobracają / iedno tu swemu łakomemu nabyćiu
statkowem i wssystkiemi pan Bog będzie liczyć czyni.

Wtora Część.

Okazanie rozumu i obyczaje wiernych i niewiernych
sług.

Nowiem pan Chrystus gdy się wroci do was wchwałę swo-
jiej i będzie siedział na stole chwały swojej / iako napisał Mat-
theus Ewangelista w 25. cap. I będą zgromadzeni wssyscy ludzie
przedem / i rozłoży je iedny od drugich iako pasterz rozłącza owce
od kozłów / i postawi iedny naprawe / drugie na lewej stronie / i za-
płaci każdemu według zwiały czynków jego.

Okazuje tu pan Chrystus pod tymi trzemi służebnikami trojaki rodzaj
ludzi. Przeste który dziesięć grzywien zyskał / są ci którzy wie-
nie słowo pańskie rozjaśniali gardła swoje utracali / iako są wssyści
męczennicy i ci których dziś jest pamiątka wzebraniu krześciańskim
Przes wtorego sługe rozumie wssyści wierni Krześciany a wy-
znawajcie pana Chrystusa którzy zwiały wdzięcznie według przykaza-
nia Bożego żyją miłosierdzie nad bliźnim swoim potrzebującym o-
kazując / a choć też swa śmierć przyrodzoną pomarli i dziś mra-
wierni słudzy a Biskupi Kościoła Bożego / których był też ieden
święty

święty W. o którym Kościół zmianę czyni.

Trzeci stan ludzi znaczy nam pan Chrystus przez te trzecie sługe
który grzywną niekupczył / dla stogów pańskich / ale i a zawinawssy
wplac schował a pożytku żadnego nieczynił / stogo liczbę pan odnie-
wybierał mówiąc / zlosliwy sługo gdyś wiedział że jest stog bies-
rze gościem niepołożył / żne gościem nieśiał / czemuś moich pieniędzy
nie dał na stół aby ci ie wrociwssy się odebrał z. l. f. f. / I każal odebrać
od niego pieniądze a dać temu który więcej ma. Tęć się trzeci ro-
dzaj ludzi zamyla / rodzi przykrytych ludzi i fałszywi nauczyciele /
który swego wezwania omieszkawia / inssie się urzędu chwytając /
mż tego na który powołani są / wzięli klucze donieba / ale tam ludzi
nieprzywodzi nauka Boża / ani też sami wchodzi / bo ta grzyw-
na nauka Boża niekupczy / Od takowych ci pan Bog odejmie to co
mają / zdrowie / duszę / a nie zostanie im nic / iedno gniew Boży / a wie-
czne potępienie.

Trzecia Część.

Zapłatę dobrych i złych sług.

Ić też zapłatę będą mieć ci złi mieszczanie którzy nienawidzą
pana swego i słowem jego gardzą / iako byli wstarym zakonie
żydowie pana Chrystusowi nieiedno że niechcieli być posłusznymi / ale
go też zabili / Szczepana ukamionowali / Apostoły pobili. Tak że i
wnowym Testamencie byli i dziś są ludzie przykryci a fałszywi
Krześciany którzy słowo Boże Ewangelia S. wyrzucają / pana
Chrystusa krzyżują / wświętych sługach jego / Ewangelia zapowie-
dają prawdę przesłania / kaznodzieje wyganają / ubogie Krześcia-
ny gabaia teci odsadzają / zabijają / tyć do siebie nasad wężwie i wzy-
mionych wyrok. Idźcie przekleć na wieczny ogień z. A do-
wiernych rzeczy / Podźcie błogosławieństwo otrzymacie Królestwo

zgotowane wam od początku świata zewssystkiemi

Aniołami / Do które mnie i was racz do-

mieścić panie Boże w troicy ie-

dyny. Amen.

Kazanie o Świętych Dzie-

wicach albo osobna o iednej.

Ad m m 2

Ewan

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.



Odobne iest Krole
stwo niebieskie skarbowi skry-
temu w roli/ktory gdy naidzie
czlowiek/ kryje/ y dla radoscy
iego/ idzie y przedawa wssyst-
ko co ma/ y kupuje rola one.

Jas podobne iest krolestwo niebieskie czlowie-
kowi kupcowi szukajacemu dobrych perel. A na-
lasczysy iedne droga perle/ idzie y przedawa wssy-
stko co ma y kupuje ja. Jas podobne iest kro-
lestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w-
morze/ y zewsszego rodzaju ryb zgronadzacze-
mu/ktory gdy napelnion byl/ wycisgnawszy/ y
podle brzegu siedzac wybrali dobre wsedy swoje/
a ile pretz zarzucili. Tak bedzie na dokonaniu
swiata. Wyuida Angiolowie/ y oddziela ile/ s-
posrodku sprawiedliwych/ y wrzuci je w komin
ognia/ tam bedzie plat y zgrzanie zab. Wy
rozumieliscie to wssystko? Rzekly iemu. Ow-
sem panie. Rzekl im. Przeto wssielki doctor na-
uczony w Krolestwie niebieskim/ podobny iest
czlowiekowi gospodarzowi/ ktory wynosy s skar-
bu swego (rdeczy) nowe y stare.

Wypklad na Ewangelia.

Wdzisicisci Ewangeliu trzy przypowieści nam pan Christus
przypowiedzial/ Jedne o skarbie nalezionym w roli/ Dru-
gy odrogych perlach/ A trzecia o niewodzie w
morze wpuszczonym.

Kto nas vczu abysmy nieproznawali a zwlaszcza gdy chcemy
słowo Boże naleść/ a nalasczysy przy sobie je zachować/ i wes-
dług iego się sprawować/ niemamy/ zaprawdę ospali być/ ale zwiel-
ka pilności oto że starać abysmy ten skarb/ ate droga perle słowo
Boże a wola Dica naszego niebieskiego znalezi/ mocnie się go w-
chwycili i dlanie wssystko zaprzędali/ to iest/ wssystki częste rzeczy
opuszcili a nad słowo Boże ich nieprzekładali ani mlowali/ boć
wssystko sam syn Boży obiecal nam przydać gdy będziemy naprzod
szukali krolestwa Bożego/ i sprawiedliwości jego/ to iest/ aby pan Bog
wtroicy iediny ten znamienity skarb i perla nadrośsa przez słowo
swoje/ a wiare nasze mieszkal a panował wsercach naszych a ty in-
wssystki doczesne rzeczy obiecal nam przydać w Mattheussa w 6.
cap. A chcemyli być ogarnieni a zachwyceni niewodem słow-
wem Bożem a Ewangelia S. Nieudawajmy się barzo głęboko na
grunt morza/ ani też nawierzch/ ale naszrodku baczmy/ chcemyli w-
tem niewodzie zinszymi być zachwyceni a ogarnieni. Niewydas-
wać rozumow swoich nad słowo Boże/ ani nagrunie leżec/ a nie-
być wzebraniu Krześciańskiem/ a iako to S. Pawel wykłada nie-
więcej chcec rozumiec niż nieść słowo Boże/ ale wrześności być
przy słowie Bożym/ a rozumowi że nie dać vnośc boć tajemnice
Boże rozumem naszym (iedno wiara) niemoga być ogarnione/
Quia extra Ecclesiam nulla salus/ Niemas też tak gnuśnem być a
nagrunie leżec żeby się niemial pytać a badać o zbawieniu a mowić
sprostaki niemole to działo. Kazal że pan Christus szukać/ ale nie-
gdzie indziej iedno wpisimie w Ewangeliu święte/ a toć nam wy-
dawa świadectwo o panie Christusie tak iako kupiec szuka perły
drogiei nawielkie niebezpieczności się wdaiac niepogody/ dżdże/ śnie-
gy/ zymna/ głod/ goracości słońeczne/ nawalności morzskie/ i ro-
zmaite doległości cierpieć. Tak że też nadobre Krześciańska nale-
ży/ aby go żadna świecka rośkoś żadne lubości ani wesele/ ani częśc
ani bogactwa/ ani vbośtwo/ nieprzyiasni ludzka żadne mienas-
wiścy ani przesławowania niemala/ vnośc a odsłaczyc od słowa
Bożego. A gdy tak s stale będziemy mozem się tak s świętym
Pawsem przechwalać i mowić do Rzymianow w 8 cap. A ktoś
nas odsłaczy od słowa Bożego wtem za pewne/ że ani śmierć/ ani ży-
wot/ ani Angiolowie z. Aloga nas odsłaczy od laski Bożej kro-
ta iest w Christusie. panie naszym.

Am m

Obacz

Obacz też to że ci którzy drogich kamieni w morzu szukaia/ a choć też i burstyn przybrzegach morskich (iako w Łaskacie Pruskim) zbieraią/gdy wiatr zachodny wodę morską wałmi rusa a nabrzeg wylewa/zastawiaia się nago ludzie zgęstymi siatkami które odtraciwssy się obrzek na zad się zonym że burstynem który sobie przyniosła wracaią i burstyn łapaią/ nie się nieobawiaiać niebezpieczeńści aby ich wały (nazad obijaiac się) w morze nieporwały: a gdy już tak burstynu nalapaią/ tedy żony męża wcieple przeście radła wujaią/i iakoby powoinie zagrzewaią/i wesela używaią wpołciu.

Tak że też my wssyscy Krześciani mamy się sprawować gdyśmy tego skarbu słowa Bożego do stali/a droga perle pana Chrystusa znalezi/i wniewodzie zinszymi dobrimi i złemi rybami zamknięci/nie prace/i nakładu nielutuiac abyśmy się iedno przytem skarbie słowie Bożem zostali/A przeciwko zboicom/tak iawnym iako i tajemnym (którzy nam ten drogi skarb swemi skrościami i grośbami i wydrzeć chcą zastawiaia) /ktory wtem naszym słabem a nie mocnym naczyniu nośymy/a cię są tajemni i iawni zboicy i lotrosowie ciała i dusze nasze.

Pierwszy jest chytry Diabeł a Książę tego świata który nas przez swoje fałszywe sługi a odścepienie od pana Chrystusa nadieżdza/ którzy srogo a mocnie stoia/ iż słowo Boże nam wydrzeć chcą i wielom pobożnem ludziom przytem skarbie gardła bierzą/pasła/sadzaia/klina wyganiania pana Chrystusa / sługi ie° Heretycy zowa/ a potwarzaią i o gardła przyprawiaia.

Drudzy są świat ten wespółek zniewiernymi Żydmi/i s Turky okrutnemi pogany którzy nam dla tego skarbu pana Chrystusa głównemi są nieprzyiacielimi. Żydowie na każdy dzień dwa kroć nas w bożnicach swych przeklinaia/a ci są i zboice/bo pana Chrystusa zabili/i tajemni złodzieie bo się chytra a obłudna zdradliwośćia i fałszywośćia (choć wkladnie) wkładaia/ w wielkie naprzód pány/ głaszczacie/ a podarki blagaia zych mieśkow i strzyń wybieraiac/i tak barzo ie wieli/że im też wiethsje prawa dali niż innym Krześcianom a poddanem swoim/nieiedno sami pány/ nieznacznie/ kradną/a lupią/ale im też wrzedy(abym inie Krześciany obciążali a lupili i poddane ich) dawaia. A iako maia być Żydowie wnievoli/ tedy im wnie wola Krześciany poddali/czego się Boże pożał/ a kto się Żydem doroby będzie mądry. Turcy też główni nieprzyiaciele pana Chrystusowi i członkam iego/ktory już nieprzespłod/ale obaliwssy płod słała wyciągniona na nas/i nieśworności nasze i też niezgody pastrza/tak/ kiedy kto patrzy stoiac złaśka nad myśsa i zaba/a oni się kasaia/iesli się sami niepoiedza/abo iesli iedna druga wie/tedy ostatnia zabije. Tak ci się też dziś dzieie snami Krześciany/sami się Książeta s Cesarzem

s Cesarzem poiedli/moc ludzi i skarby potracili/a gdzie iei będzie potrzeba tam iei niebędzie dostawało.

Trzeci jest nieprzyiaciel ciała własne nasze/ to też nas dręczy a od słowa Bożego swowolnie wnośi/i zawodzi/ i dla zbytlich grzechow a rośkosy cielesnych wyrzuca s siebie pana Chrystusa ten skarb drogi i słowo iego. I dla tego nas sam pan Chrystus napomina/mowiac/czucie a modlcie się aby was pokusy niewiodły. Ewangelia święta a słowo Boże / skarbowi skrytemu przyrownawa/bo światu/i cielesnem ludziom była i jest zakryta abo zakryta było. Ale tych ostatnich czasow przez Apostoły i potomki ich prawdziwie jest okazane/ a znać tych czasow naszych więcej niż za Apostołów objaśnione. A kto ie przyjmie/a skrości ie° skrośnie/ten się go rozmyśluie. Nie będzie nas wiecie tak drogiego/tak miłego co by go od tegoż słowa Bożego wwieść mogło.

Tak że też słowo Boże szczere a prawe/perle drogiei jest przyrownane/bo żadna rzecz na świecie niemoże być tak droga/a iemu przyrownana bo ma w sobie żywot wieczny/a wssyski wierne ożywia. A tak naidniem ten skarb i tę perle/Gdy słowa Bożego a Ewangelię świętę spilnośćia słuchamy/słuchaiac tedy mu wierzymy/ y wserca nasze przyjmuiemy/ i według ie° się sprawiemy/i rządźmy. I ten pożytek tego skarbu a tej drogiei perły mawy.

1. Naprzód/ Iże nasze wewnętrzne oczy oświeca/ że lasse a wola miłego Boga ku nam dobra znamy/a wyrozumiewamy/a zmysły nasze oświecamy według Dawida świętego Psalmo 119. który tak mowi. Pochodnia rospalona nogami moimi słowo twoie panie/a niechaj go szukać zawżdy.

2. Wtore/że słowo Boże serce nasze pośila/ a spokojne czyni sumnienie/tak że też gotowi iestęśmy znosić a wycierpieć wsselkie ciężkości które na nas dla niego pan Bog dopuści/ iż bywamy sklonni/ za przedać wssyski inie rzeczy/to iest/dla nie° gotowi / Wica/Matke/i wssysko opuścić/a za wieczny żywot zamienić. Luce. 21. et 23. cap.

Tak że też to słowo swoje a Ewangelia święta niewodowi przyrownawa wktoremi mamy się dać ciągnąć iesli chcemy do brzegu niebieskiego przysć. Abowiem się tu wożiem na tem niebezpiecznem morzu/a przewrotnym świecie/i na tę i na owe strone kłysać się wielkimi niebezpieczeńściami ogarnieni/a gwałtownymi wiatry wzrusseni/a tak tu na świecie wiele nieprzyiacioł mamy/ nigdy nie maż pewnego pokoju/ani bezpieczeństwa. Ale nas sam Chrystus sagośliwie cięśy tymi słowy v Janá S. w 16. cap. Naswiecie będziecie mieć wdreczenie/vciśnienie/a wemnie pokoi/ale bądźcie do brei myśli/iamięi zwyciężyl świat.

Pan Chrystus Ewangelia a słowo swoje przyrownawa niewo
M m m 4 dowi

bowi a doctory Ewangeli ei rybitwom dla tego. Albowiem iako ry bitw sieci w morze wpuszcza/ i zalebofosci rozmaitego rodzaju ry by zle i dobre morza nabrzek wyciaga ktorych az nabrzek wycia gnie niewyrzucza/ takci sie dzieie i w Ewangeli/ kaznodzieia zapu szcza siec/ to iest slowo Boze naswiat zamagony/ a zamieszcany mie dzy ludzy ktorem wyciaga zbłota Ignacego a scieskich grzechow ludzi slowem Bozem/ zmielowiarzstwa/ ku uznaniu pana Christu sa/ do brzegu wiecznego żywota/ a iesli ktorzy sa niewierni/ tedy na brzegu w dzien ostateczny sadu beda od dobrych wyrzuceni a wysla czeni nawieczne potepienie/ iako sami pan Christus o tym powies dziec raczył v Mattheussa w 25. cap.

Izamyła tak pan Christus dzisiejsza Ewangelia tymi slowy. (Dla tego wsselki wczony przyprowadzony iest tulo wiekowi Ciciu czeladnemu ktory wybiera skar bu swego nowe rdecy y stare.) Jakoby tak rzekł pan Christus/ Jako bogaty gospodarz wsselaki rodzaj potraw/ owo ców/ picia/ tak nowe iako i stare tak/ ze też goście nie wiecci niepoza daia/ ale natym przedstawia. Tak ze też Biskup/ Pleban/ Kazno dzieia ktory slowa Bozego wcy a spomoca Ducha swietego bierze ie skarbu starego i z nowego zakonu/ i szczepi a rosiowa miedzy lu dzmi zakonem Bozym grozac a strassac aby sie uznali a grzeszye przestali/ a potym skussonem sercam Ewangelia obietnice syna bo zego przepowiada/ I kto grzeszye przestanie a wen wwierzy ten bez dzie miał tu za żywota grzechow swoich wssyskich odpuszczenie/ A posmierci wieczny żywot/ do ktorego mnie i was racz domiescic panie Boze w Troicy iediny. Amen.

Kazanie na dzien Poswiata nia Kosciola.

EVVANGELIA SVVIETA KTORA
NAPISAL LVKAZS SVVIETY
W CAPITVLVM XIX.

Text

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Wssedwssy / przecha
ddal Jerycho: Al oto maż inie niem Zachęz / a ten był Kriaze ciem Celnikow / y też bogaty. I za dal widzieć Jesusa / a niemogl dla tłuscei: Bowiem wdrostu malego był. I zabieżawssy wstąpił na drzewo Sikumorowe / aby go wi dzał / bo tam tedy miał isc. Al gdy prýssedł na miejsce / weirzawssy Jęsus / wírdal go / i rdeł do niego. Zachęssu skwapieniem s stap. Al bowiem dšisia w domu twoim potrzebno mnie mieszkać. I skwapieniem s stapil / y prýwiał go raduiac sie. Al gdy to widzieli wssyscy / ssenrali mowiac / iż do tšlowieka gręssnego sie sklonil. Al stoiac Zachęss rdeł do Jesusa. Oto polowi ce dobra moiego panie dawam w bogiem / a ies slym w tšem kogo ossukał / wracam to tšworako. Rdeł Jęsus do niego. Iż dšisia zbawienie te mu domowi stalo sie dla tego / iż y on stal sie sy nem Abrahamowym: Albowiem prýssedł syn tšlowiecy ssukać / y zbawiac co było zagynęło.

Wyklad na Ewangeliia.

Wtei Ewangeli ei Swietei Trzy rzeczy mamy baczyć.

Pierwsza

- I Pierwsza/Co to był za Zacheus.
 II Wtóra/Jako przez wiarę jest vsprawiedliwion.
 III Trzecia/Krotka nauka a pożytek wssyſkiego kazania.

Pierwsza Cześć.
 Co to był za Zacheus.

Zacheus co zaczył był wypisać Łukasz święty w tej Ewangeli ty mi słowy. (O to maż imieniem Zacheus a ten był przedniejszy s Celnikow / abył bogaty.)

Aczkolwie vzydow i winſſych ziemiach vřząd rzeczy poſpolitei a zwlaſſcza Celnictwo niebył ci i nieieſt nievdteciwy/to co ſuſſno zie mia wſſyſtka vřtawi wybierać na obrone a rzecz poſpolita/ i ſam pan Chriſtus tego niezakazował/ ale roſkazał aby nad zwyczai a vřtawę poſpolita więcei niewybiali/ iako był Mattheus Ewangelista i ini. Ale że też bywali niektorzy zły a drapięſczy wielcy/ ktorzy ſie wten vřząd wſupowali/ a ſpoſpolitwa to wydzierali/ tedy dla tych złyh przyſſli i ini wpodeirzenie/ iakoby to nagorſſy a nas grzeſſnieiſſy ludzie byli ktorzy cla wybieraia/ i gardzili niemi i za złe ludzi mieli/ a ſami więthſſych grzechow do ſiebie niebaczyli/ ale ſie dobremi a ſprawiedliwymi czynili/ iako byli Phariſeiuſſowe. I wys rzucał im to pan Chriſtus naoczny tymi ſłowy v Matth. w 21. cap. Zaprawde wam powiadam że nievdteciwe niewiaſty (ieſli ſie vřtawia) i Celnicy vřprzedza was do do kroleſtwa niebieſkiego/ a wy wſwei niezemnei ſprawiedliwoſci będziecie potępieni/ a zaſuſſna im to przyczy na powiedzieć raczył/ Abowiem ſie ſpana Chriſtusa gorſſyli. Gdy poſpolitował s Celniki/ Być to był Prorok (mowi li) wiedział ci by ziałimi ludźmi poſpolitnie/ nierozumieiac te^o oniem że nie dla tego ſnimi iadł i pił/ aby im liſſy abo czego nieſprawiedliwego pomagał/ ale żeby ie nawrocił/ a zyſkał: iako to ſam wyznawa zamykaiac dżiſieſſa Ewangelia tymi ſłowy. (Syn człowie cy przyſſedł ſiufac a przywrocic co było dąpnelo I naiaſ zaginionego wgrzechach Zacheuſſa/ ktorzy ſie dobrowola nie grzeſſnem być wyznawał/ i wrocic czworako obiecowal.

Wtóra Cześć.
 Jako tu ſprawiedliwoſci przyſſedł.

Święty Łukasz tu piſſe/ żadał pana Jeſuſa widzieć co by zaczył był/ ale niemogl przed ludem iże był malego wzroſtu. A ſſed- wſſy naprzod wſtąpił na drzewo Sykomurowe aby go vřztał/ bo tam

tam tedy miał idż. Ty ſłowa okazuią iako Zacheus był ſtruffony/ a znaiac na ſumieniu ſwoim że był wielmi grzeſſnem a człowiekiem potępienem. A gdyż ſiſſſał oſakowem człowiecze/ ktorzy nieſiedno rozmaite niemocy vřdrowia/ ale też grzechy odpuſſcza a ſumienia poćieſſa/ a tak go chciał widzieć/ a iego rady vřywać/ myſlac tak ſobie/ o iakoż to ſzczęſliwi ludzie ktorzy moga ſtakowem człowiekiem znaiomoſć mieć ſwoię/ zdrady/ i drapięſtwa iemu obiawić/ a naukę poćieſſia vřſyſſeć/ ale gdyż tego mieć niemogę/ wſtapię na drzewo/ vřrżę go a będę moie drapięſtwa krom wſtydu przedniem wyznawał i wezworakę naſſop wracał i vřczynił tak.

A pan Chriſtus weirzał na perſonę i vmyſł Zacheuſſow i więcei mu vřczynił niſſli on myſlił/ abo żadał/ mowiac tak do nie^o. Zacheuſſu ſtap prędko/ boć dżiſ w domu twoim będę mieſſkał. I ſtapil s kwapliwoacia/ i przyiał go zwięłta radoſcia. Tuć okazał Ewangelista iako ſie pan Chriſtus przeciwo takim zachowawa/ ktorzy naſie wyznawaią grzechy ſwoie/ ſami ſie ſadza/ i czworako wracaia/ abowiem laſkawem a lutoſciwem/ ktorzy nie dla ſprawiedliwych ale grzeſſnych przyſſedł na ten ſwiat/ nieiedno aby ie vřdrowił/ ale też vsprawiedliwył. Nieiedno na Zacheuſſa weirzał/ ale mowił ſniem i ſtapil do domu iego i mieſſkał v niego.

To iego weirzenie nie inego nieznaczy iedno miłoſierdzie ie^o kto rem patrzyć raczy na wſſyſtki ſinetne a grzechow ſie ſwoich kairace i grzeſſyć przeſtairace/ a wmiłoſierdziu ie^o nadzieie ſwa pokładairace. Jako na Abrahama w Kaldeiſkiej ziemi weirzał/ Na Lotą w Sodomie/ Na ſyny Iſraelſkie w Egipcie/ Na Mattheuſſa Celnika/ Na Piotra płaczącego/ Na Lotra na krzyżu wyſacęgo a zgrzechow ſie kairacęgo/ i na tego Zacheuſſa zgrzechow ſie wyznawaiacęgo a drapięſtwa wracaiacęgo.

Takieć weirzenie pana Chriſtuſowo nieieſt proſte ale przenikaie/ Abowiem przenika wſſyſtko naſſe ciało i krew/ wſſyſtki żyły i koſci/ wſſyſtkę duſſe i ducha. Coż ſie leſſſego mogło traffic Zacheuſſowi/ Jedno to że go pan Chriſtus laſkawie ogladał/ nań laſkawie weirzał/ mile przyiał i vniego mieſſkał/ dla iego vřznania/ tak mieſſka przyſſwoich wiernych/ iako to mamy wzor z Zacheuſſa S. ktorzy ſie zgrzechow ſpowiedział/ złe nabyte wracał/ a tu ſłowy Bożemu życiu ſwoim ſie przyſtoſował. Tak ci weirzy naſkazde^o grzeſſnego ktorzy niegodnoſć ſwoię naſie wyznawa/ a pana Chriſtuſa zmiłoſierdziem iego widzieć żada/ a ludzkie wraca/ wſtakowęgoć domu/ to ieſt/ wſercu pan Chriſtus mieſſka/ i wiecznym przybytku ſniem przebywa.

Niemogl Zacheus oglądać pana Chriſtuſa aż na drzewo wſtapił/ Tak że imy poſi tu ieſteſmy natei niſkoſci wziemnem cieie naſſem/ wezłych myſłach/ żadać/ i vřzynkach Chriſta widzieć niemogemy/

żemy/aż będziem czystego serca/ tak iako to sam pan Christus pos-
wiedziec raczył v Mattheussa w 5. cap. Błogosławieni czystego
serca/abowiem oni Boga ogladaia.
Potrzeba nam zaprawdę abyśmy tłuszcza przeszli/ abyśmy nadrze-
wo wstąpili/a serca do pana Boga podnieśli/a na pana Christusa
nadrzewie zawieszone/ patrzali/mękę i śmierć iego okrutną rozmy-
ślali/a krzyż na nas od Boga włożony skromnie nosili/a za ty dos-
brodzieistwa iemu dziękowali. Tedy on krom omieszkania na nas
weirzec raczy nas zawola ksobie/ z Oicem i z Duchem S. będzie w
nas mieszka/ciało i duszę naszą zbawi. v Jana świętego w 14. cap.

Trzecia Część.

Nauka i pożytek struchy naszej.

Zacheus taki pożytek swei pokuty czynił vznakawssy się że był nie-
sprawiedliwym/drapieżcą/i grzesznym/przełożył sobie miłosier-
dzie Boże nad wssyskci majątności swoje/wiedział że pan Bog ro-
zkazał miłować bliźniego swego iako siebie samego/rozkazał też ied-
nać się(gdyż my tu naswiećcie)zblizniem naszym/a wrocić co jest ie°/
przeto tak Zacheus uczynił/i tak do pana Christusa mowil/oto pos-
łowicę mego dobra dawam vbogiem/ a ieslim wczym oszukał bliz-
niego mego wracam a placę czworako.

A ten cy jest prawy owoc vznania naszej/ v yiawssy się wiara
miłosierdzia Boże/ a wzięwssy zlastki grzechow naszych odpuszcze-
nie od niego/vznać też bliźniego naszego/a nie sobie nieważac mają-
tności swoich dla niego/miłować go i wspomagać z serca prawego
a wracać/nagradzać/plaćć czworako co jest ie°/ a takieć poslugy sa
panu Bogu wdzięczne od tych ktorzy mają odpuszczenie grze-
chow swoich/i sa wiara przez pana Christusa vsprawiedliwieni y
miłua go nadewssyskci majątności swoje.

A nierozumiei tak sobie że by go ono miało przed Bogiem vspra-
wiedliwić albo zbawić/że połowice majątności swojej dał vbogiem
iako fałszywi kaznodzieie uczą/i tymi Zacheussowemi słowy mają-
tności ludzkie ksobie obracaia/i vbogiem się zowa/i bierzą/a prawi
vbodzy głot/i zimno cierpia/ a oni się zamurowawssy wrostkossy
siedzą/Allec to dał zmiłości bliźniego /wiara a lastka Boża vsprawie-
dliwioni/bo inż nań pan Christus weirzał/i grzechy iemu zlastki od-
puścił/a tak dobry owoc czynił dobrei wiary. Niepochwalił ci pan
Christus Zacheussa dla te° że połowicę majątności dał vbogiem/a-
bo iż czworako wracał/ale że weń uwierzył/ że mu zlastki grzechy od-
puścił/dla vznania a nawrocenia ie°/i rzekł./Dzisiaj zbawienie stało
się temu domowi/nierozumiei drzewianemu/ albo kamiennemu bu-
dowaniu/boć pan Christus niewchroście ani w domu budowaniem
mieszka/

mieszka/ale wsercu wiernym a skruszonym ktore pana Boga miłua
a słowo ie° chowa/i według iego się rzadzi iako to on sam powie-
dzie raczył. v S. Jana w 14. cap. Kto mię miłua naukę moie cho-
wa/ia Ociec i Duch święty przyjdzie do nie°/ a mieszkac będziem
wniego. A to jest prawdziwe poświęcanie/vznać się z Zacheussiem
żes maluczkę wdobroci/a wesołości wielki. Jż dla małości w swei rei
a niezemnei sprawiedliwości twoiej/nie możesz oglądać pana Chris-
tusa. Maż wynieć przed tłuszcza/ to jest/vznać lichotę a niegod-
ność swoją/wstąpić wiara mocna na drzewo/ to jest/weirzec na pa-
na Christusa/dla niegodności naszej na drzewie zawieszonego/ktos
ty też na nas miłosierdziem swoim pierwej weirzec raczył/ grze-
chy naszą zlastki swojej odpuszcza/i zbawienie przywrócił/wnas przez
wiarę naszą a lastkę swoją mieszka/a my też mamy bliźniem naszym
(nieredno to co ich jest) wracać/ ale też naszego potrzebniacem w-
dzielać/ a wesołość się miłować/a tak wieczny żywot otrzymać.
Tak będziem błogosławionymi i niepokalanymi/ gdy będzie pan
Christus mieszkał wtem Kościele/wciele naszym/ a my wniem.
Boć niemurowane/ani drzewiane domy/ale ciała nasze sa kościoty/
a przybytki Bożemi/iako s. Paweł napisał do Corintow w 6. cap.
A toć sa odpusty że on nam odpuszcza grzechy nasze za żywota
naszego/i wieczny żywot dawa/Do ktorego nienie i was
racz domieszcic panie Boże wtroicy iediny. Amn.

Kazanie drugie o Świętej Troicy.

EVVANGELIA SVVIETA. KTORA
NAPISAL MATTEVS SVVIETY
W CAPITVLVM. XIII.

TEXT EVVANGELIEI SVVIETEI.

Szedł pan Iesus od
Galileici ku Jordanowi do Ja-
na/aby był kręcion od niego. Le-
dy Jan obraniał się mu stego mo-
wić

wiść: Aż nie by tego potrzeba/ abys ty mnie
kręcił/a ty domnie idzie: Odpowiedział pan
Jesús mówiąc do niego: Wstąp to teraz: Bo
nie to tak nam godzi wypelnic wszystkie sprawie-
dliwosc: Tedy mu dal pokoi: A tak okrócony
pan Jesús wyszedł z wody wnet: A wten czas
niebiaśa się otworzył: I widział Ducha Bo-
żego który s stepował jako gołębica a przycho-
dził nań/ A potem wnet głos nieba mówiący/
Toc jest syn moi namilejszy/ w którym się ja-
kożam tegoż słuchajcie.

Wykład na Ewangelię.

Jest co i. yslie mamy otroicy święci/ potrzeba nam pomnieć slo-
wa Ewangelię dzisiejszą ożcie Chrystusowem/ abowiem tu sław-
nie mianowane są osoby trzy iednego Bóstwa/ których trzech per-
son imieniem kazał pan Chrystus krzcić wszystkie ludzi mówiąc tak
do Apostosów. Krzćcie je w imię Ojca/ i Syna/ i Ducha świętego.

W tej Ewangelię Świętej Trzy rzeczy
mamy baczyć.

- I Pierwsza/ Co to jest Bog.
- II Wtóra/ I trzy są postaci albo osoby rozdzielne/ wiednei ie-
sności Bóstwa.
- III Trzecia/ O przezysłach tych osob/ i wszystkiego Krotka
nauka i pożytek.

Pierwsza Część.

Co to jest Bog.

Wie drodze są/ albo dwoiaki sposób myślenia i mówienia o mi-
łym Bóże. Jeden jest rozumny sposób/ a drugi obawiony
zwolei samego Boga. Abowiem ludzie rozumny głosu wola Bó-
żei niesłuchający kiedy patrzą na sprawę niebieską/ to jest/ na po-
peł porządku słońca/ miesiąca/ i gwiazd.

Item kiedy też patrzą na ty inne postępy porządku w każdym przy-
rodzeniu każde stworzenia/ tedy sobie myśli rozum mądry i domy-
śla się

śla się te iże to musy być nieiały Duch wieczny niewidomy który
ty rzeczy widome tworzy i sprawuje.

A przetoż gdzieim przydzie nieco mówić o panu Bogu/ tedy
wnet oni ludzie mądrzy wedle rozumu przyrodzone swego powie-
dzą/ iże Bog jest Duch rozumny wiekisty który jest przyczyna i
początkiem wszystkiego dobrego w każdym przyrodzeniu wszelkiego
stworzenia. I mogą to iestże przydać ktemu mądrzy ludzie/ któ-
ry Duch wieczny chce te po nas abysmy iemu posłusni byli i nie-
dzy soba ieden drugiemu wrzeczach cnotliwych według przyrodzo-
nego onego rozsądku cnoty i niecnoty/ którzy mądrzy a dobrzy ludzie
mają w przyrodzeniu swoim.

Takowe rozumienie o Bóstwie jest osobny cud dobroci Bóstwie-
i osobny dar Bóstwi w przyrodzeniu ludzi mądrych i dobrych/ które
rozumienie byłoby iasniejsze w przyrodzeniu każdego człowieka kie-
dy by było przyrodzenie to nasze nieśkazyne zostało. Ale iż po sta-
żeniu przyrodzenia naszego/ rzadki człowiek jest na świecie tak rozumny
ostre któryby się domyślał te o panu Bogu co może być onim ro-
zumiano sprzyrodzenia naszego: A przetoż pan Bog dla głupych a
zaslepionych myśli prze nieposłuszeństwo/ tedy się zaśie znów ob-
iawił rodziowi ludzkiemu nietylko słowem swoim/ ale i zesław-
iły na świat syna swojego.

A przetoż jest inny sposób myślenia i badania o pa-
nu Bogu we-
dług objawienia Bóstwie/ myśli ten który może wpatrzeć Plato ma-
dry i dobry człowiek według przyrodzenia i według postępu nie-
bieskiego. Abowiem kiedy ludzie wierni czytają albo słuchają histo-
ria o krzćcie pańskim przy którym widzą iż syn moi namilejszy/ przy-
 którym widzą iż syn stał w Jordanie/ przy którym krzćcie Duch S.
s stepował pod osobą gołębicy/ kiedy też słuchają ano pan Chris-
tus syn Boga żywe Bóstwa rozdzielne postaci albo osoby czyni
mówiąc do Apostosów. Idźcie na wszystkie świat opowiadać
wola Bóże a krzćcie wszystkie narody w imię Ojca/ i Syna/ i Du-
cha S. tedy wnet domyślają się te iż pan Bog nieprzestaje na ro-
zumnym badaniu albo myśleniu/ o przyrodzeniu swoim/ ale chce
być znan według objawienia swojego/ Abowiem tak wyrzekł/ wten
głos o synu swoim/ Tego słuchajcie. Tedy się też wnet wierni tym
sposobem myślenia i mówienia o panu Bogu dziela od poganow
od Żydow/ od Turkow/ i od wszystkich innych odstępniow/ Ab-
bowiem ci wszyscy myśli i mówią o Bogu/ modlą się i służą Bogu
bez słowa Bóżego/ i bez objawienia woli świętej jego.

A przetoż kiedy co wierni ludzie chcą myśleć albo mówić o panu
Bogu/ tedy mówią według słowa i według objawienia Bóże/ po-
wiedziac/ iż Bog jest istność niewidoma/ rozumna/ niezmierzna w
siłach i mocności/ Abowiem owśzechmocności jego tak stoi wpiśnię-
U. n. n. 2 Gen. 1.

Gen. 1. cap. Iż na początku stworzył pan Bog niebo i ziemię. A o
madrości tam że stoi/ I rzekł Bog/ abowiem mówić niemoże ie-
dno rozumna istność.

I przydawała wierni ludzie mówiąc o panu Bogu iakowa to
jest istność/ powiadać iż ta istność jest mądra/ sprawiedliwa/ pra-
wodziwa/ dobrotliwa/ Abowiem tak pan Bog przez pismo mówi/ vs-
czyński sobie człowieka na wyobrazenie nasse.

A przetoż ponieważ człowięczy rozum rozumieć rzecz sprawiedli-
wa i niesprawiedliwa/ i umie rozróżnić prawdę od nieprawdy i ko-
sta się więcej wdobrotliwości niżli wesości według przyrodze-
nia nieskazyne/ tedy pan Bog takowy jest/ iakż jest człowiek stwo-
rzony na wyobrazenie jego.

Alle iż potem Plato i każdy mądry dobry człowiek według przyro-
dzonej dobroty rozumu swe/ może też powiedzieć też o panu Bo-
gu. Dla teo tedy wierni ludzie według objawiania Bożego dzieła one
istność wieczna niewidoma/ rozumna/ na trzy postaci/ aby się wy-
słaczyli od ludzi rozumnych/ ale niepobożnych. Powiadać iż ta is-
tność jest Ociec wieczny/ wiecznie rodzący syna/ obraz Oicowski
ktory jest tejże istności z Bogiem Oicem/ Abowiem się rodzi spo-
stać Boga Oica swego/ ktory syn potym czasu naznaczoneo przyiał
na się iłan grzeszneo i głupieo przyrodzenia człowięcze/ i stał się ie-
dnaczem między Bogiem a między człowiękiem i bogomodlca wsta-
wicznym od wiernych swoich. dla ktoreo bywała przysięci właske i
wysłuchani i zjawieni wszyscy ludzie wierni. Powiadać też iż stych
dwu postaci odwieku pochodzi trzecia osoba Duch S. przez kto-
ra zaczyna Bog wszechmogący wsercach wiernych żywot wieczny
i nowa światłość/ i prawą boiaśń i prawa nadzieie łasky i miłos-
ści Bożej/ modlitwy i dziękowania i inssie dobre cnoty. A to tak os-
we myślenie i mówienie o panu Bogu według objawienia jest do-
piero całe i doskonałe/ o którym Plato i wszyscy ludzie mądrzy i do-
brzy nie niewiedza bez objawienia/ ktoreo ten dwoi pożytek bierze-
my. Naprzód/ iż znamy wola prawa Bożego. Potym iż wiemy
ktoremu Bogu modlić się i dziękować mamy.

Wtóra Część.

Iż trzy są postaci albo osoby rozdzielne/ wiednei istności
Bożwa.

Wierzyć mamy i wyznawać iż trzy są osoby rozdzielne albo
trojaka postać rozdzielna wiednei istności Bożwa rozdziel-
ne/ Abowiem się nam tak zjawilo Bożwo.

Ten rozdział trzech person albo trojakej postaci iedneo niero-
zdzielneo Bożwa ma być rozumian wedle rozdzielnych trzech wlas-
ności

istności wiednym Bożwie/ Abowiem aczkolwiek iako Ociec tak też
Syn i Duch święty są niezmiernei mądrości i niezmiernei dobro-
ty wiednei istności Bożwa swe/ A wssakże ty trzy osoby albo ta-
trojaka postać rozdzielna/ własności swei iedna drugiej nieodziena/
ale inssa jest własność Boga Oica/ inssa Boga syna/ inssa Boga
Ducha S. Abowiem Ociec jest postać wieczna/ rozumna/ i wszech-
mogąca ktora patrząc sama wśie a myśląc sama o sobie rodzi od-
wieku obraz swój s swojej istności także wieczny rozumny i wszech-
mogący. A przetoż to jest własność Boga Oica wszechmogącego
z wieku rodzić syna obraz przez ktora się dzieli od syna/ Abowiem
tej samej iednei własności Synowi nieodziena ani Duchowi S.

Druga osoba Syn / jest postać też wieczna mądra wszechmo-
gąca ktory jest obraz Oicowski z istności ie^o od wieku vrodzony/
A przetoż ta jest własność Syna Bożego rodzić się wiecznie z Bo-
ga Oica przez ktora się dzieli od Oica i od Ducha świętego.

Tego syna Bożego albo ten obraz Oicowski Duch S. w piśmie
świętem nazywa słowem/ Abowiem się tak rodzi z Boga Oica i-
ako się zmyślenia rozumu nasse^o rodzi wmyśl albo słowo nasse/ zowie-
go też światłością s światłości/ Abowiem tak się za razem od wie-
ku rodzi z Boga Oica/ iako za razem pochodzą promienie s światło-
ści. W liście do Żydów tak Duch S. opisał syna Bożego/ iż jest
światłość maiestatu Bożego a wyrażony prawy obraz prawej pod-
stać iego.

To wssystko Jan S. na początku pisanja swego o synu Bożym
iśnie wyraził/ Abowiem pisse iż od początku było słowo a ono
słowo było w Bogu ktore słowo było Bogiem/ przez ktore słowo
wssystki rzeczy są stworzone/ Abowiem Bog Ociec rozmyślając so-
bie s synem swoim/ wssystko stworzenie widzi wnamysłym synie
swoim ktore stworzyć ma/ o którym rozmyślanju pismo mówi/ vs-
czyński sobie człowieka na wyobrazenie nasse. Ale my tak skrytych
rzeczy niewyrozumiemy prze grubość swoje aliś na onym świecie.

I pisse dalej Jan S. Iż ono słowo wcieliło się i stało się człowie-
kiem i mieszkalo między nami/ A przetoż to wcielenie iśnie wskazuje
osobną personę i rozdzielną postać od osoby i od postaci Boga
Oica i Ducha S. Abowiem tylko samo słowo oicowskie/ sam on
obraz oicowski przyiał na się człowięczeństwo/ ktoreo nieprzyimo-
wał na się/ ani Ociec/ ani Duch S.

Trudne się to widza myślenia takie grubemu rozumowi nasse-
mu/ A przetoż my kiedy co chcemy myśleć o osobnei postaci sy-
nowskiej wiedności Bożwa/ tedy zawssie obracamy myśli nasse ku
wcielonemu synowi bożemu ktory tu vczyl i w Jordanie się krzyżyl
i vmęzion/ i vmartł/ i wstał z martwych/ i wstał na niebiosy i siedzi
naprawicy Boga oica i stał się bogomodlca naszym i ofiara ktora
Ann 3 vbiaga

obłaga gniew Boży przez niedomyślną radę Boga wszechmogącego / i jest prawdziwie między nami iako prawy Emanuel który nas niedźne sprawuje / broni od nieprzyjaciela i zachowawa od złych przygod nasych / tak iako się wstawiał przed wcieleniem Patriarchom S. dla te° abyśmy nie niewatpili o przytomności ie°.

A przetoż my myśleć sobie o tej istności Bóstwa / to jest / o synu Bożym / wssytko myślenie swoje owieźniemy o pana Chrystusa / a wiedźmy o tym iż dla te° się zwłascza na ten świat wcielił / i dla te go tu wcielił / się między ludźmi obcował / aby to iasnie ludziom pokazał iż to osobne kochanie ie° / zawssę się starać o człowieka grzesznego a zawssę słuchać miłosierdnie każde° zadania ie° / i owssiem kiedy co chcemy myśleć o Bogu Ojcu / tedy zawssę ono myślenie swoje poczynajmy od pana Chrystusa / przez które° potym przyjdziemy ku prawemu poznaniu Boga Ojca. Abowiem nie bez przyczyny na nas zawołał Ojciec (Te° słuchajcie na te° patrzajcie) I nie bez przyczyny Philipowi rzekł pan Chrystus / Philipie kto widzi mnie widzi i Ojca me°. Jakoby tak mówić raczył. Na tym świecie każde myślenie o Bogu Ojcu prozne bywa bezemnie Philipie / ale kto chce wyrozumieć Ojca / musi porząć myślenie swoje o demnie. Abowiem dla te° mnie Ojciec moi na świat zesłał / iż świat niemógł wyrozumieć ani wierzyć temu / Aby pan Bog przytomności swoją miał się starać o ludzi i słuchać zadania ludzkie° w potrzebach ich bezemnie.

Trzecia persona Duch S. jest postać wieczna / mądra y (nie. wszechmogąca i ednaki istności z Bogiem Ojcem i s Synem który pochodzi z Boga Ojca i s Syna. A przetoż ta jest własność tej osoby której drugim niewdziela / pochodzić zobudwu / abowiem iako się rodzi zmyślenia rozumnej dusze człowieka wmyśl rzeczy nie którei abo słowa / to jest / rzecz nieiałowa : a zone° rozumne° myślenie i zone° wmyślu pochodzi trzecia rzecz / to jest / wola.

Tymże obyczajem zmyślenia z Boga Ojca rodzi się syn / iakoby wmyśl Ojcowski a zobudwu pochodzi Duch S. przez które° Bog wszechmogący i s Synem swoim wssytki rzeczy tworzy i serca ludzkie odnawia / i Kościół swój sprawuje i poświęca / Abowiem iako wmyśl zmyślenia rozumnej dusze / aby przyszedł ku skutku to wssytko zależy na woli rozumu i wmyślu człowieka / abowiem społecza na wola która pochodzi z rozumu i z wmyślu / nasse° abo nienawidzy / abo miłuje / abo pomija / abo przyimuje rzeczy które przed sobą ma : podobnym obyczajem Duch S. który pochodzi społecznie z Boga Ojca i s Syna tworzy to co raczy / a psuje cze° niepotrzeba / a jest istność i istności Boga Ojca i Syna / A wssakże iako wola człowieka niewymyśli nic tak iako rozum wymyśli / Ale tylko wola człowieka chęć a nadchnienie w serce s siebie podaje.

Tymże sposobem Duch S. nierodzi syna tak iako Ojciec rodzi / ale

ale tylko s siebie nadchnienie a poduszczenie rzeczom stworzonym podaje. Abowiem z woli Boga Ojca i Syna skuteczne nadchnienie i poduszczenie wychodzi / które nadchnienie jest istność Boga Ojca i Syna : które nadchnienie tę własność swoją / ma iż się nies rodzi ale pochodzi. O tej sprawie Ducha s. Moises tak piśe piśac o stworzeniu świata mówiac / A duch Boży wnożył się nad wodą to jest / mnożył wodę i przydawał jej mocy / jej przyrodzonei / Abowiem Bog wszechmogący przez nadchnienie Ducha swego S. przy czynia istności żywota i ruffania każde° stworzeniu swojemu. Tak.

1. Pierwsze / Przytym te° się tu nauczeni iż iako jest sprawa Trójce S. przystworzeniu / takowaś też jest przy odnawianiu grzesnego a slepe° przyrodzenia człowieka / Abowiem iako przy stworzeniu Bog Ojciec i s synem namysłym przez nadchnienie Ducha Świętego przyczynia istności każdemu stworzeniu / i żywota / i ruffania. Tymże się też sposobem dzieie przy odnawianiu / abowiem w odnawianiu złe° przyrodzenia człowieka Bog Ojciec z namysłym synem przez wstawicze nadchnienie Ducha swego s. za słuchaniem słowa Bożego wstawicze zażęga nową światłość w duszy człowieka grzesznego / to jest / wstawicze wkaże człowiekowi odnowionemu stogy gniew Boży przeciwko grzechowi / a potym też wstawicze wkaże obiecane miłosierdzie dla posłuszeństwa i dosyć uczynienia syna Bożego.

2. Wtore / Przez ono nadchnienie Ducha s. wstawicze wzbudza człowieka odnowione° aby w nadziei obiecanej łaski przez syna prosił Boga Ojca o każdą rzecz nie tylko sobie / ale też Kościołowi Bożemu potrzebna.

3. Trzecie / Przez ono nadchnienie Ducha s. nachyla wstawicze nie woli człowieka odnowione° / aby się panu Bogu że wssytkiem na wola poda / aby panu bogu nie tylko za szczęście / ale też i za staranie zawssę z wielką ochotą dziękował. O tej sprawie pan Chrystus powiadał / mówiac. Duch s. będzie mnie wielbył / to jest / będzie zażęgał wznawie dobrodziejstwa one° wdusłach które w dziecinie przyimnia łaskawa obietnice Boga Ojca me°.

Słyszeliście inż iako trzy osoby abo trzy podstaći rozdzielne nierozdzielne i edne° bóstwa / maia być rozumiane / Abowiem tak iż Ojciec wieczny kiedy patrzy wniezmierna wszechmocność / wniezmierna mądrość / i wniezmierna dobroć swoje / tedy tak myśleć o przyrodzeniu bóstwa swego / od wieku rodzi obraz swój syna swego iakoby nieiałowy wmyśl swój. Zaśie syn Boży spodstaći Ojcowskiej z wieku wrodzony / jest obraz prawy ie°.

Trzecia persona Duch s. pochodzi od ojca i od syna / a jest nadchnienie i ruffanie każde° stworzenia przez które° też dzieie się odnowienie i wstawicze poświęcanie dusz wiernych ludzi.

S D Swietci

Potrzeba wam też i to przy tym pamiętać iż od subtylne^o myślenia o Troicy s. mamy myśli swoje odwodzić do widome^o i od proste^o objawienia a zwłaszcza do one^o które się działo przy krzyżu/ Abowiem tam iawnie ociec na nas woła/ Te^o słuchajcie. Zacie syn wszłowieczniście stoi w Jordanie/ Tym że obyczaiem Duch s. ukazał się pod osobą gołębiczą. A przetoż to są trzy rozdzielne podstać/ nierozdzielne/ iednej istności Bostwa.

Trzecia Część.

O przezwystkach tych osob/i wssystkie^o krótka nauka
y pożytek.

Szukajmy przezwystk wpisać S. Ktorem ty trzy podstać bywa nazywane przez Ducha S. I najdujemy to wpisać iż pierwszą persone abo pierwszą podstać Bostwa nazywa Duch S. Oicem pana nasze^o Jesu Chrystusa.

3. Druga postać/to jest/ syna zowie pismo słowem i obrazem Oicowskiej postaci i światłości s światłości/ Abowiem się tak rodzi syn Boży spości Boga Oica iako się rodzi słowo zmyślenia dusze rozumnej/ Abowiem też słowo jest iakoby obraz każdego myślenia.

3. Trzecia postać/to jest/ Ducha S. zowie pismo Paracletus/to jest/ pocieszyciel / raica/ i pomocnik a to też dla trzech zwłaszcza przyczyn. Abowiem Duch S. iakoby nieakti pomocnik o prawa naucza zebranie swoje iako maig ten świat obwinic/ i naucza też iako się maig wymawiać wierni ludzie/ kiedy ony świat potwarzają: O tej nauce Ducha S. powiada pan Chrystus o Jana s. w 16. ca. mówiac. Kiedy przyjdzie Duch S. tedy was powiedzie na wsselijaką prawdę. I zacie. Jo. 14. cap. Naucz was wssystkie^o i przywiedzie wam na pamięć wssystko to co wam powiadał.

Ta nauka Ducha S. dwoiakiem sposobem bywa między wierzącymi/ Abowiem abo zwierchnie wcz przez słowo Boże/ abo wnetrznie przez oświecenie serdeczne/ aby ludzie mogli wyrozumieć prawdziwą wolę Bożą/ bo przez Ducha S. rozumny ludzkie zawsze błądzą od prawdy zwiedzeni mniemanim fałszywym głupiego rozumu przyrodzone^o.

Drugi wrząd te^o pomocnika Ducha s. jest/ poćwierdzać wnanie prawdziwej która Diabeł rozmaicie i oślawicznie chce potwarzać i potwarza/ Abowiem wiele ludzi mamy którzy sprzodku dobrze wolę Bostka rozumieli/ A na potym przez rozumne swoje myślenie potzeli wątpić o wolei Bożej i stali się na koniec niepobożnymi/ A przetoż potrzeba wiernym ludziom aby czuli o sobie/ a Ducha s. na pomoc wzywali dla utwierdzenia nauki i woli Bożej w sercach swoich.

Trzeci

Summa 89.

brak 2 kart na końcu.

